# POSTILLA

X · IAKUBA WUIKA ·

# Postylle Kátholicżney ná Niedziele

## Część Wtora Letnia: od Troyce ś. áż do Aduentu.

**Ktora iuż w sobie** zámyka powinność káżdego człowieká Chrześciáńskiego / ták przeciwko Pánu Bogu / iáko y przeciw bliźniemu swemu.

Przez tegoż D. Jákubá Wuyká z Wągrowcá / Theologá Societatis IESV.

Cum Gratia & Priuil: S. R. M.

W Krákowie / W Drukárni Siebeneycherowey: Roku Páńsk: 1584.

# Chrystus.

Nie káżdy ktory mi mowi Pánie/ Pánie/ wnidzie do Krolestwá Niebieskiego: ále ktory czyni wolą Oycá mego/ ktory iest w Niebie. Mátth: w 7.

# Jan Ewángelistá.

My tedy miłuymy Bogá: ábowiem Bog pierwey nas vmiłowáł. Jeśli kto rzecze/ iż miłuie Bogá/ á brátá swego ma w nienawiśći: kłamcá iest. Bo kto nie miłuie brátá swego ktorego widzi/ iáko ma Bogá miłowáć ktorego nie widzi: w 1. káp: 4.

# Páweł.

Wybrał nas przed stworzeniem świátá/ ábyśmy byli świętymi/ y niepokálánymi przed oblicznośćią iego/ w miłośći. Do Ephez: w 1.

## Item.

Okazáłá śie łáská Bogá y Zbáwićielá nászego/ vcząc nas tego/ ábyśmy wyrzekszy śie niezbożnośći/ y świeckich żądzy/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ á pobożnie żyli ná tym świećie: czekáiąc ná błogosłáwioną nádzieię/ á ná przyśćie chwały wielkiego BOgá/ y Zbáwićielá nászego Jezusá Chrystusá. Do Tytá w 2.

S. Bernardus Serm: de Quadruplici debito.

Winieneś Chrześćiáninie Pánu JEzusowi wszystek żywot swoy: Bo on żywot swoy położył zá żywot twoy: y gorzkie boleśći vćirpiáł/ ábyś ty wiecznych nie ćirpiał.

# Jáſnie Wielebnemu w Pánie Chryſtuśie Oycu y Pánu/ Pánu Adámowi Konárſkiemu z Kobeliná/ z łáski Bożey Biskupowi Poznáńskiemu ꝛc. PAnu y Pátronowi ſwemu Miłośćiwemu.

Gdyż widzimy/ iż tych czáſow ieli śie ludzie/ ták w Polſzcze iáko y w innych kráinách/ wiele piſáć y czytáć iezykiem przyrodzonym: mogłby kto ſłuſznie wątpić/ Miłośćiwy Kśiężę Biſkupie/ coby lepſzego y pożytecżnieyſzego było/ ieſliby ſie z czytánia tákiego piſmá álbo kśiążek/ czyli z ſłuchánia Kápłanow y Káznodziey/ porządnie ná to w Kośćiele powołánych/ poſpolity człowiek miał vczyć słowá Bożego y ſpráwy Chrześćiáńſkiey. Ná one ſtronę iuż ſie więcey náchyla zwyczay náſzych czáſow/ iż woli ledá kśiążki álbo Poſtylle polſkie w domu czytáć/ niżli do Kośćiołá iść álbo iácháć/ á Káznodzieie ſłucháć. Lecż gdy ſáme rzecż w ſobie kto dobrze vważy: naydzie bez żadnego wątpienia/ iż dáleko ieſt lepiey y pożytecżniey/ ku zbudowániu/ wzruſzeniu/ y náwroceniu ſerc ludzkich/ rzeczy Boſkich z vſt Kápłáńſkich y Káznodzieyſkich przyſłuchywáć/ niżli kśiążki czytáć. Boſmy ſie iuż doſyć nápátrzáli/ co zá owoc z tákich kśiążek y piſánia vroſł. Naprzod/ iż ludzie widząc iż ſie tákie nowinki podobáią/ ſſtáli ſie chćiwemi ku piſániu: nie poddawáiąc piſmá ſwego pod rozſądek innych/ á zwłaſzczá tych/ ktorym to w Kośćiele Bożym zlecono ieſt. Skąd w obyczay weſzło/ iż álbo káżdy piſze wedle głowki ſwoiey/ álbo tego chce innych vczyć/ czego ſie ieſzcze ſam nie douczył. A z tąd ſie námnożyło wiele rozmáitych błędow/ kácerſtw/ y bluźnierſtw: iáko tych nieſzcześnych czáſow widzimy y doświadczámy: ktorych iuż ludzie iáko w Lábirincie/ nie dzierżąc ſie ſznurá náuki y wykłádu Kośćiołá powſzechnego/ ták zábłądzili: iż ſie áni do weſzćia wroćić/ áni wyſzćia ználeść nie mogą. Nádto/ z tákiego poſpolitego piſánia/ vroſłá wzgárdá rzeczy Boſkich/ y piſmá świętego/ że go pełno po łáwách y pod nogámi: á o rzeczách Boſkich/ bez żadney vczćiwośći y vważenia/ przy pełnych ſie y pod chmielem ſwádzą: káżdy to ſobie przyczytáiąc/ gdy iákie kśiążki przeczyta/ że iuż o wierze mowić y diſputowáć bárzo dobrze może. Gdyż przedtym v dobrych Chrześćiánow/ y o rzeczách Boſkich z wielką pokorą/ y vććiwośćią mowiono/ y słowo Boże ták ważono/ że też y kśięgi ſámy E-

wángeliey świetey w wielkiey vććiwośći miano/y ná oltarz nieśiono y kłádziono: iáko ná Concilium Niceńſkim wtorym ieſt nápiſáno. Nákoniec by nic inßego nie było/tedy ſam zły żywot y obyczáie/ktore ſie nigdy wiecey iáko teraz nie popſowáły/co zá pożytek z tákowego piſánia y czytánia vroſł/ iáwnie pokázuia. Lecz ná druga ſtrone ten obyczay około powiedánia słowá ſwoiego/ y woli ſwey świetey/przez porzadne Káplany y Káznodzieie/ſamże Pan Bog dla ludu poſpolitego poſtánowić raczył. A przeto być niemoże/áby z ſoba wielkich pożytkow nie przynośił. Vſtá Kápłáńſkie/ powiedział v Proroká/beda ſtrzedz náuki/ á inni z vſt iego beda ſie vczyć zakonu. Y ná drugim mieyſcu: Wołay á nie vſtaway: podnieś iáko trabe głos twoy: opowiaday ludowi memu złośći ich. Y do Apoſtołow: Szedßy/ opowiedayćie Ewángelia wßelkiemu ſtworzeniu. Nie rzekł pißćie/ále opowiedayćie/á żywym głoſem náuczayćie. Y Páweł S. mowi: Jáko beda wierzyć/ieſli nie beda ſłucháć? á iáko beda ſłucháć/ ieſli nie beda mieć Káznodzieie? wiemy/ że záwżdy żywy głos wietßa moc ma ku wzrußeniu/á niżli czytánie. Ale oſobliwie słowo Boże/y powage wietßa y ſkutek ma / gdy przez Káplaná álbo Káznodzieie porzadnego/iáko przez posłá álbo Anioła Bożego ( bo go ták Prorok zowie ) opowiedano bywa. Przetoż widzimy/ że y w ſtárym zakonie w Synágogach lud poſpolity nie ſam ſobie zakonu czytał: ále mu był przez Káplany álbo Lewity opowiádan. Y Ezdrás ludu wezwał/áby kśiag zakonu Bożego przeſłucháli: á tám dopiero ták byli wzrußeni/ że ſie ledwie od płáczu pohámowáć mogli. Nád to ießcze/y mieyſce ſámo ku służbie Bożey/Modlitwie/y ofierze świetey poświecone/ wiele do tego przydawa/ áby słowo Boże ſkutecznieyße w ſercách ludzkich było: gdy w zgromádzeniu modlitwá poſpolita/ y przed Kazánim y po kazániu bywa czyniona: á ludzie we dni świete iuż ſie też od ſpraw/ zabáwek/y myśli świeckich vłaczniáia: áby wolna myśl y ſerce oddáli Pánu Bogu ſwemu. Y dla tegoż Prorok ludu Bożego wzywa/mowiac ták do niego: Podźćie/wſtapmy ná gore Páńſka: y do domu Bogá Jákob/ á náuczy nas drog ſwoich. A przeto Pan BOG w tákowey ſpráwie/ przez głos żywy Káplaná porzadnego/ iáko posłá y Anioła ſwoiego/ przy służbie ſwey/ ná mieyſcu świetym/ y zebrániu ludzkim ku modlitwie/wietßa moc słowu ſwemu przez ſpráwe Duchá ſwego dawa/ ku zbudowániu/ y wzrußeniu ludzkiemu/ niżli z piſánia y z czytánia/ktorego káżdy z oſobná iáko chce vżywa.

¶ Co áczkolwiek ták ieſt: iednák wedle czáſow/trzebá lekarſtw rozmáitych ku rátunku Kośćiołá Bożego vżywáć. Bo coby człowiekowi/ gdy ieſt zdrow nie pomogło: przez tego w chorobie żywotá záchowáć nie może. Ták Chryzoſtom S. gdy obaczył/ á ono Aryanowie nowe pioſnki ſkładáli y śpiewáli/ku zgorßeniu ludzi: ácz tego nie był przedtym obyczay w kośćiele/iednák on też przećiw tym

drugie ieszcze lepiey złożył y ozdobił: á tym obyczáiem Arryáńskie zá-
tłumił. Tymże obyczáiem/ iż sie dzisieyszych czásow ták wiele Cáte-
chizmow / Modlitw / y Tráktatow Kacerskich iezykiem Polskim
námnożyło : nadto y postylle sa wydáne/ktorymi bárzo wiele nie tyl-
ko prostych / ále y Rycerskich ludzi/ y osob przednieyszych ( czego sie
Bog pożal) od iedności Kośćiolá Bożego y powszechney wiáry/ ná
te nowa Luterowa/ Kálwinowa/ Serwetowa Ewángelia zwieść
sie dálo: iest tego wielka potrzebá / áby przeciwne Lekárstwo tákże
iezykiem POlskim podáne było: y tym ktorzy stoia/żeby nie vpádli:
y tym co vpádli/żeby powstáć mogli. Bo ácz w łáćińskim iezyku wie-
le zacnych y vczonych ludzi(y tu v nas w Polszcze) zdrády Kácerskie
iáwnie á iáśnie świátu okazáli/ y błedy ich słowem Bożym dawno
pokonáli: Ale w nászym polskim ieszcze tákich máło/ktorzyby praw-
dy Kośćiolá powszechnego przećiw nieprawdam Odszczepieńskim á
wymysłom ludzkim/ mocno bronić chćieli. Ano przećiwnicy/ snadź
niczym wiecey nie stoia/ iedno iezykiem przyrodzonym/ ktorym sná-
dnie zwodza niewinne / proste / á nieumieietne ludzie / y przetoż sie
też ná ten nawiecey zdobywáia. Bo iż inne pisánia opuszcze/ máia
oni od kilkunaśćie/ iesli nie odkilkudziesiat lat/kilká Postyl swoich/
iezykiem Polskim nápisánych / ácz y tych nie zgodnych : w ktorych
márne wymysły Luterowe ábo Kálwinowe y owszem one stáre błedy
Aeriuszowe/Vigiláńciuszowe/Berengáriuszowe/Hussowe/Viclef-
fowe/y innych Mistrzow podobnych/przeszłych wiekow w Kośćie-
le potepione/prostym ludziom vdawáia zá szczyre á iásne słowo Bo-
że. Czym iáko wiele szkody w Powszechnym Kośćiele vczynili/ ża-
den Kátholik práwy bez wielkiey żáłośći pomyślić nie może. Sa-
mem sie tego nápátrzał/Miłośćiwy Kśieże/iż nietylko w Mieyskich
y Slácheckich domiech/ále y miedzy nászymi Kápłany/wiele sie Po-
styl Kácerskich záwadzáło: á niektorzy ich y ná kazánie swoie/iuż nie
tylko po wśiách/ ále y po Miásteczkách vżywáli : á zwłaszczá Reio-
wey : ktora dla dworności á gládkośći mowy iezyká Polskiego/mie-
dzy innymi gore otrzymáłá. Abowiem to właśna iest Kácerzom/iá-
ko Apostoł powiedział/ nadobnymi/ łágodnymi/ y słodkimi słowy/ á
dziwnemi obietnicámi y błogosłáwieństwy/ zwodzić sercá prostych
á niewinnych ludzi. Co ia wszystko v śiebie vważáiac / á widzac iż
żadney Postylle Kátholickiey/iezykiem nászym pisáney dotychmiast
nie było : á wiedzac iáko iey zdawná wiele ludzi prágna : y iákiby
pożytek miedzy Chrześciány vczynić mogłá/gdyby z pilnośćia nápi-
sána byłá: Aczbym tego był życzył Kośćiołowi/áby sie był kto vczeń-
szy y ćwiczeńszy teyto prace podiał : ále baczac iż sie iákoś do tego
nie miáło/dałem sie zwyćiężyć namowam nieboszczyká Kśiedzá Ia-
ná Leopolity/Doktorá y Káznodzieie zacnego Krákowskiego/y wie-
le innych madrych á vczonych ludzi/ ktorzy vyżrzawszy kilás Kazá-
nia przez mie nápisáne/ pilnie mie wiedli do tego/ ábych tymże spo-

ſobem cáła Poſtylle nápiſał. Co áczem rozumiał/ iż mnie nic inſze-
go/ iedno wielka praca/ á podobno y gotowa nieláſke v wiela ludzi
przynieść miáło : ále dla ćći y chwały imienia Bożego/ ktoram wſze-
lákim obyczáiem rozmnażáć powinien/ á dla pożytku poſpolitego/ y
pozyſkánia duſzyczek niewinnych/ zá ktore Pan JEzus Chryſtus
Zbáwiciel náſz duſze ſwey położyć nie litował/ nie śmiałem ſie z tey
prace wymawiáć/ ábym kiedy nie vſłyſzał onego słowá ſrogiego/ do
leniwego sługi rzeczonego/ ktory funtem ſwoim nic był nie vrobił
Pánu ſwoiemu. A ták zebrałem te Kazánia/ ktorem częścia w Pul-
towſku/ á częścia tu w Poznániu do ludzi miewał: y ſpiſałem ie ták
iáko mogło być ná predce/ przy inſzych vſtáwicznych trudnośćiách/
ktorym według powołánia ſwego doſyć czynić muſze. Ktora praca
moie ábym wáſzey Miłości Páſterzowi Kośćiołá Bożego/ Pánu y
Pátronowi ſwemu oddał/ przypiſał/ y przywłaſzczył/ wiele mie rze-
czy do tego przywiodło: Jedná/ iż to co ſie w tym nowym Poznáń-
ſkim Collegium nápiſálo/ nikomu ſłuſzniey niemiáło być przywła-
ſzczono/ iedno temu/ ktory ieſt Fundatorem y Pátronem tegoż Col-
legium. Druga/ iż W. Mił: iáko Páſterzowi wiedzieć przyſtoi/ co
zá náuke owieczkam W. M. podawamy/ czego ich vczymy/ y do cze-
go ich wiedziemy. Trzecia/ iż bez pochyby y tá Poſtyllá/ iáko y inne
piſmá poſpolite/ bedzie miáłá ſedzie rozmáite/ á podobno y te/ kto-
rzy ia pierwey potepia niżli przeczytáia: potrzebá mi było ſzukáć Pá-
troná tákie^o/ pod ktorego imieniem y obrona byłáby beſpiecznieyſza.
Czwarta/ iż nam przyſłuſzáło/ tym máłym vpominkiem/ iákażkol-
wiek wdzięczność pokazáć Fundatorowi ſwemu : ktoremu znamy
żeſmy wiele powinni/ y z ſtrony Zebránia álbo Towárzyſtwá náſze-
go/ ktore wáſzá Miłość oſobnie miłuieſz/ y z ſtrony Kośćiołá Boże-
go/ o ktorego dobre ták ſie pilnie ſtáraſz/ że y nakłádom y pracom ża-
dnym nie folguieſz/ ábyś iedno vrzedowi ſwemu doſyć vczynic mogł.
Okazáły to iáwnie y one dawne ſpráwy y záſługi twoie/ y pilne o-
pátrowánie Kośćiołá twoiego Poznáńſkiego/ áby mu ná godnych
á vczonych ludziách nigdy niezchodziło : y one zacne á geſte poſel-
ſtwá/ z wielka ſława twa podiete : y ten oſtátni Seym Wárſzáw-
ſki/ y tá známienita Legácia po Krolá nowo obránego/ Náiáśniey-
ſzego Henriká Krolewicá Fráncuſkiego : ktorego Pánie Boże Wſze-
chmogacy/ iákoś nam dáć raczył/ nád wſzyſtkich domniemánie/ ták
mu rácz dáć rychle á ſzcześliwe do nas przyiechánie/ y długie á for-
tunne Pánowánie ná Kroleſtwie iego/ ná cześć y ná chwałe imienia
twego świetego.

¶ Przyymiſz tedy wáſzá Miłość ná ten czás odemnie/ ten iáko
pierwſzy owoc/ Collegium ſwego Poznáńſkiego : á w naprawie
Kośćiołá twoiego/ y náuk potrzebnych nie rácz nic vſtawáć : áby
z tad roſłá cześć y chwałá Pánu wſzechmogacemu/ młodym ludziom
dobre wychowánie/ y poććiwe w náukách á w pobożnośći wyćwi-

czenie/ Kośćiołowi Bożemu wspomożenie/ wszystkiey tey Koronie pożytek/ á wászey Miłośći wieczne błogosłáwieństwo. Iać Páná Bogá prośić nie przestáne/ áby Wásze Miłość y Duchem swym świetym hoynie obdárzyć/ y Kośćiołowi swemu długo chowáć raczył: ná cześć ná chwałe imienia swego świetego/ Amen.

Dan w Poznániu w nowym Collegium/ we Czwartek po świetey Kátárzynie. Roku od Národzenia Páná IEzusowego wedle człowieczeństwá/ 1573.

Wászey Miłośći

niegodny Káplan y sługá/

Iákub Wuiek z Wagrowcá/
Theolog: Societ: IESV.

# Ná Dzień Przenaświętszey á Nierozdzielney Troyce/ Ewángelia według Rzymskiego zwyczáiu/ v Máttheuszá S. w 28. Roz.



Czásu onego/ mowił JEzus vczniom swoim: Dána mi iest wszystká moc ná niebie y ná ziemi. Szedszy tedy/ náucżaycie wszystkie narody/ krzcżac ie w imie Oycá y Syná y Duchá ś. vcżac ich chowáć wszystkie rzecży/ ktorekolwiek wam roskazał. A oto ia zwámi iestem/ áż do skończenia świátá.

## O Pánu Bogu w Troycy iedynym Kazánie pierwsze/ dla prostych ludzi: z Pismá świetego/ y z Náuki Kośćiołá Powszechnego zebráne.

Przecż dziśieysza Niedzielá Troycy świetey iest poświecona.

Iż Kośćioł świety Powszechny od dawnych cżásow/ ná dziśieysza Niedziele vstáwił to Swieto Náchwálebnieyszey á Nierozdzielney Troyce/ to iest Bogá iednego Oycá y Syná y Duchá świetego: náyduia śie y tey vstáwy wielkie záprawde á poważne przycżyny. Bo iżechmy śie iuż dosyć násłuchali/ iáko śie to świete Bostwo/ á ten niewymowny á niedośćigły Máiestat/ wszystek ná

I. Iż słuszna rzecż iest Bogu w Troycy ie=



stek ná

cy iedynemu za iego dobrodzieystwá dziekowáć.

stek ná nászе pożytki y potrzeby wydáć y vżyczyć raczył: że nas Bog Oćiec nietylko stworzył/ále y ták nas vmiłował/iż nam dał iednorodzonego Syná swego/áby káżdy kto vwierzy weń/ był zbáwion: że tenże namileyszy Syn dla nas nedznych ludzi/ á dla nászego zbáwienia národził sie z Pánny/ vkrzyżowan/ vmárł/ zmartwywstał/ y wstąpił ná práwicę Oycá swego w Niebie: że nam ztámtąd zesłał Duchá swego świetego/ ktorym nas poświąca/ rządzi/ y spráwuie ku żywotowi wiecznemu. A iż zá to od nas nie żąda nic innego/ iedno ábychmy poznawszy te niezmierną dobrotliwość iego/iemu zá to wdzieczni byli. Tego wszystkiego iżechmy sie pocżąwszy od Adwentu áż do dniá dzisieyszego dosyć násłucháli: nie lza nam iuż było/ iedno wyrozumiawszy te dobrodzieystwá/ páść ná kolána swoie/ á rece y sercá podniozszy do Niebá/ z wielką wdzięcznośćią zá nie podziekowáć/ iáko dziś kośćioł czyni tymi słowy: Niech bedzie błogosłáwioná świeta troiákość person/á nierozdzielna iedność Bostwá Páná nászego: bedziem go chwalić/ y wyznáwáć iemu/ iż on okazał nád námi miłośierdzie swoie. O chwálebna Troiákośći: O wielebna iedynośći: przez ćie iesteśmy stworzeni prawdziwa wiecznośći: przez ćie iesteśmy odkupieni nawyższa miłośći.

II.
Czemu po świątkach Troycy S. pámiątke czynimy.

Druga: iż skoro po zesłániu Duchá ś. táiemnice Troyce świetey/ przed tym máło znáiome świátu/ są obiáwione á obiáśnione w sercách wiernych ludzi: gdy ie poczęto krzćić w imie Bogá w Troycy iedynego/á gdy wszyscy ieli wierzyć y wyznáwáć BOgá Oycá y Syná y Duchá świetego: przeto bárzo przystoynie Kośćioł postánowił/ áby záraz po Swiątkach á po zesłániu Duchá ś. te świete táiemnice vważáne á rospámietawáne były: ponieważ żadny rozum ludzki nie dośćignie tego/ ieśliże nie bedzie oświecon przez wiárę/ spráwą tegoż Duchá świetego.

III.
Iż wiárá o Troycy Swietey iest grunt wiáry nászey.

Trzećie: gdyż to iest fundáment wszystkiey wiáry nászey Chrześćiáńskiey/wierzyć á wyznáwáć Páná Bogá w Troycy iedynego/Oycá y Syná y Duchá ś. trzy osoby w iedney náturze á istnośći Bostwá: á ten fundáment Dyabeł przez Odszczepieńce sługi swoie rozmáićie nam zepsowáć vsiłował: byłá tego záiste wielka potrzebá/ áby ku vważániu á rozpámietawániu ták poważney rzeczy/pewny dzień y czás był náznáczony: ktoregoby Chrześćiánom táiemnicá Troyce świetey/ ile iest możno w tym śmiertelnym ćiele/wyłożoná á obiáśnioná byłá. Bo ieśli zá tą spráwą Duchá świetego/ á zá ták pilnym opátrzenim/ ktore w tey mierze kośćioł vczynił/ áby wszystkim błędom á wymysłom Czártowskim zábieżał: przedsie nie opuśćił on nieprzyiaćiel zbáwienia nászego/ áby niektorych bluźnierzow przećiw nachwálebnieyszey Troycy/ y tych ostátnich czásow nászych wzbudzić nie miał: Cożby był dopiero vczynił/ gdyby tá Powszechna Wiárá/ ták pilnie/ y iásnym słowem Bożym/y rozlicznemi Skłády/álbo Kredámi/iáko Apostolskim/Niceńskim/ Athánázyusowym/ y tym dźisieyszym Swietem/ y zgodą á iednostáynym zezwoleniem wszystkiego Kośćiołá Powszechnego/y rozmáitymi naiázdy Odszczepieńskimi/ ktore sie dawno wniwecz obróćiły/á iáko noc przed słońcem vstáły/podpárta á obiáśniona nie byłá? A ták obaczymy/ ktora iest wiárá o Bogu Powszechna á prawdziwa/ rozdzieliwszy to Kazánie ná dwie częśći. W pierwszey vsłyszymy wyznánie Chrześćiáńskie o Bogu w Troycy iedynym/ krotkimi dowody z Pismá świetego/y z wykłádu świetych Doktorow stárych potwierdzone. W drugiey obaczymy/ niektore podobieństwá z Pismá świetego/ ktoremi te táiemnice nieiáko obiáśnione á potwierdzone bywáią/ ile rozum ludzki poiąć może.

## Część Pierwsza.

Wszyscy ludzie z przyrodzenia wiedzą/ iż Bog iest.

NIe był nigdy żaden ták gruby á sprosny narod ná świećie/ ktoryby tego nie wiedział/ á ktoryby práwie z przyrodzenia nie wyrozumiał/ że BOG iest/ ktory rządzi/ opátruie/ y spráwuie te wszystkie stworzone rzeczy: y owszem wiele Pogáńskich ludzi dowćipem swym przyrodzonym doszli tego/nietylko że Bog iest/ ale iż ieden iest/iż wszechmocny á dobrotliwy á spráwiedliwy á wieczny iest. O czym y Páweł świety świadczy tymi słowy: Iż niewidziálne rzeczy BOskie/przez te rzeczy stworzone bywáią zrozumiáne: iáko y

Do Rzym: w 1.

wiecżna moc y Bostwo iego. Ale gdy chcieli wiedziec co BOG iest/ á gdy sie im
przyszło bádáć o náturze iego/tám iuż káżdy rozũ stworzony vstáć muśiał: tám iuż
sámi wyznawáli/ iż im wiecey o Bogu myślili/ tym sie im zdáłá rzecz trudnieysza.
Ciemu sie iednák dziwowáć nie potrzebá. Bo iesli tych ziemskich rzecży/ ná ktore
vstáwicżnie pátrzáli/dostátecżnie zrozumieć nie mogli: iákoż Bogá/ktorego nigdy
nie widzieli/áni go widzieć mogli w tym śmiertelnym ciele/ wyrozumieć mieli?
Nie byłby Bog Bogiem/gdyby go ludzki rozũ/ bez iego pomocy/zrozumieć mogł:
y owszem iáko go żaden nigdy nie widział/ tákby go też był żaden rozum nigdy do-
śiadz nie mogł/by nam był tych rzecży namileyszy Syn iego/ ktory iest w łonie Oy-
cowskim/obiáśnić á wypowiedziec nie racżył. Abowiem on mieszka w świátłości/
do ktorey niemász przystępu żadnego. A żaden nie zna Oycá iedno Syn/żaden Sy-
ná iedno Oćiec/á komu będzie chćiał Syn obiáwić przez Duchá swego ś. Bo temu y
Oćiec obiawia: poniewaź y do Syná żaden przyść nie może/iesli go Bog Oćiec nie-
bieski nie pociągnie: á iesli go Duch ś. nie obiáśni w sercách nászych wydáiac o nim
świádectwo. Przetoż nie dziw/ że ludzie sadząc sie ná własnym rozumie swoim/ á
nie mogąc sámi z siebie Boskiey nátury ták skrytey á táiemney zrozumieć/ wpádli
w rozmáite błędy: że Pogánie rozlicżnych sobie Bożkow/wedle mysli á pożądliwo-
śći swoich nácżynili: á Zydzi záprzawszy sie własnego Messyasza swego/ y świętey
á prawdziwey náuki iego/ nie znáiac Syná/ nie znáiac áni Oycá/ áni Duchá ś. o-
procż ktorego niemász Bogá innego. A ták zmyslaiąc sobie iákiegoś innego Bogá/
ktory áni iest Oćiec/ áni ma Syná/ práwego Bogá trácą. Bo kto nie ma we cżći
Syná/ ten nie ma we cżći y Oycá ktory Syná posłał. Bo ácz y w stárym Zakonie
o Bogu w Troycy iedynym nie máło świádectwá Zydowie máią/ ále one ták wy-
ráźne nie są/ iáko y insze táiemnice Zakonu nowego: iedno tylko iáko w ćieniu á
pod figurą z dáleká te świátłość Ewángeliey świętey známionuią. Abowiem to
Pan Bog ták był zrzadzić racżył/ áby ták wielkie táiemnice nie inácżey iedno przez
Syná swego miłego/ á potym przez Duchá świętego świátu obiáwione były.

¶ A iż tu wiáry á nie wywodow iest potrzebá: bo iesli nie vwierzymy/ tedy ták
wielkich táiemnic nigdy nie zrozumiemy. A kto sie báda o Máiestaćie/ będzie zá-
tłumion od chwały. Przeto y świeći Apostołowie/ y Kośćioł powszechny/ opuśći-
wszy wszelákie wywody/ prosto á iáśnie nam przekłáda/ co o przenaświętszey á nie-
rozdzielney Troycy wierzyć y wyznawáć mamy. Napierwey w Kredzie Apostol-
skim: á potym troche iáśniey w Kredzie álbo w Skłádzie Niceńskiego y Konstán-
tynopolskiego Concilium: nákoniec ieszcże iáśniey w Skłádzie Athánásiusá świe-
tego. Swieći Apostołowie ták nas vczą y wierzyć y mowić: Wierzę w BOgá/
Oycá wszechmogącego/ Stworzyćielá niebá y ziemie. Y w Jezu Chrystá Syná
iego iedynego/ Páná nászego. Wierzę w Duchá świętego. Tu obácz/ że wyzna-
wász Bogá iednego w istnośći/ ále troiákiego w personach: gdy osobnie miánu-
iesz Oycá/ osobnie Syná/ osobnie Duchá świętego. Ktorzy trzey iedno są/ to iest
ieden Bog prawdziwy. Czego iáśniey dokłádáia w Kredzie wielkim Niceńskim/
gdzie nas ták Kośćioł vczy mowić: Wierzę w iednego Bogá/ Oycá wszechmogą-
cego/ sprawce niebá y ziemie/ wszystkich widomych y niewidomych rzecży: Y w ie-
dnego Páná Jezusá Chrystusá/Syná Bożego iednorodzonego/ y z Oycá národzo-
nego przede wszemi wieki/ Bogá z Bogá/świátłość z świátłośći/ Bogá prawdzi-
wego z Bogá prawdziwego / národzonego nie stworzonego/ iednoistnego z Oy-
cem/przez ktorego wszystkie rzecży są stworzone: ktory dla nas ludzi y dla nászego
zbáwienia zstąpił z niebá: y wćielił sie z Duchá świętego z Máryey Panny/y stał
sie człowiekiem. Y w Duchá świętego Páná á ożywiáiącego/ ktory z Oycá y z
Syná pochodzi: ktory z Oycem y z Synem ma cżeść y chwałę społecżną: ktory mo-
wił przez Proroki. Toć iest Wiárá powszechna Chrześćiáńska/tymi słowy ná Ni-
ceńskim Concilium od trzech set y ośmnaśćie Oycow: to iest/ od wszystkiego Ko-
śćiołá Bożego opisána á obiáśniona/y ná Konstántynopolskim pierwszym Syno-
dzie powtorzona y potwierdzona. Ktora ieszcże szerzey Skład álbo Kredo Athá-
násiusowe wyłożyło tymi słowy: ktore Kośćioł świety powszechny od tysiącá lat

Ale co Bog iest tego żaden nie wie/ iedno komu Bog przez Chrystusá obiawił Simonides.

Jan w 1.

w 1. do Tym: 6.

Máttheusz w 11.

Jan w 6.

Błędy rozmáite o Bogu/ y náturze iego.

Jan w 5.

Ezdiasz w 7.

w Przyp: w 25.

Summá wiáry o Troycy świętey.

Kredo Apostolskie.

Kredo Niceńskie

Kredo Athánásiusowe.

y dáley przyiąwſzy/ vſtáwicznie ná Primie ſpiewa: Wiárá powſzechna tá ieſt/ á-
bychmy iednego Bogá w Troycy/ á Troyce w iednośći chwalili: áni mieſzáiąc per-
ſon/ áni rozłączáiąc iſtnośći. Bo inſza ieſt perſoná Oycá/ inſza Syná/ inſza Duchá

Jedność nátury á rozność perſon

świętego. Ale Oycá y Syná y Duchá świętego iedno ieſt Boſtwo/ rowna chwa-
łá/ ſpołwieczny Máieſtat. Jáki Oćiec táki Syn/ táki y Duch święty. Nieſtwo-
rzony Oćiec/ nieſtworzony Syn/ nieſtworzony Duch święty. Niezmierny Oćiec/
niezmierny Syn/ niezmierny Duch święty. Wieczny Oćiec/ wieczny Syn/ wie-
czny Duch święty. A wſzákoż nie trzey wieczni/ ále ieden wieczny: iáko y nie trzey
nieſtworzeni/ áni trzey niezmierni: ále ieden nieſtworzony/ y ieden niezmierny.
Tákże wſzechmocny Oćiec/ wſzechmocny Syn/ wſzechmocny Duch święty: á wſzá-
koż nie trzey wſzechmocni/ ále ieden wſzechmocny. Tákże/ Bog Oćiec/ Bog Syn/
Bog Duch święty: á wſzákoż nie trzey Bogowie/ ále ieden ieſt Bog. Tákże Pan
Oćiec/ Pan Syn/ Pan Duch święty: á wſzákoż nie trzey Pánowie/ ále ieden ieſt
Pan. Bo iáko z oſobná káżdą perſonę Pánem y Bogiem/ według prawdy Chrze-
śćiáńſkiey/ wyznáwáć muśimy: ták trzech Bogow/ álbo trzech Pánow názywáć

Rozność oſob w czym należy.

álbo wſpominác wiárá powſzechna nie dopuſzcza. Oćiec od żadnego nie ieſt vczy-
nion/ áni ſtworzon/ áni vrodzon: Syn od ſámego Oycá ieſt/ nie vczyniony/ áni
ſtworzony/ ále vrodzony. Duch święty od Oycá y od Syná/ nie vczyniony/ áni
ſtworzony/ áni vrodzony/ ále pochodzący. Jeden tedy ieſt Oćiec/ nie trzey Oyco-
wie: ieden Syn/ nie trzey Synowie: ieden Duch ś. nie trzey święći Duchowie. A
w tey Troycy nic nie ieſt pierwſzego áni pośledniego/ nic więtſzego áni mnieyſze-
go/ ále wſzyſtkie trzy perſony ſpołwieczne ſobie ſą y ſpołrowne. Ták iż ná wſzyſtkim/
iáko iuż wyżſzey powiedziano/ y iedność w Troycy/ y Troycá w iednośći ma być
chwaloná. Kto tedy chce być zbáwion/ ták o Troycy świętey niechay rozumie.

¶ Otoż maſz ná krotce/ co święty Kośćioł powſzechny o Pánie Bodze w Troy-
cy iedynym trzyma/ y záwſze trzymał: czego ſie nietylko z iáſnego á ſzczerego słowá
Bożego/ ále y z náuki á z podánia Apoſtolſkiego dobrze náuczył. A ieſli ná tym go-
łym wyznániu wiáry nie przeſtawaſz/ iákobyś ſłuſznie przeſtáwáć miał/ ſłuchayże
krotkiego okazánia z słowá Bożego.

Iż ieſt ieden Bog w 5. kśie: Moyżeſzo: w 6. y w 4. w 1. kśieg: Krol: w 2. kap. Ezáiaſz w 41. y w 45. w 44.

¶ Iż ieden ieſt Bog Stworzyćiel y Rządzcá wſzyſtkiego świátá/ maſz o tym
wſzędzie piſmá doſyć. Słuchay Izráelu/ Pan Bog twoy/ Bog ieden ieſt. Y záśie:
Pan ći ieſt BOgiem/ á niemáſz innego oprocz iednego. Jam ieſt (mowi ſam v
Ezáiaſzá) Pan pierwſzy y oſtáteczny/ iam ieſt. Jam Pan/ á niemáſz więcey inne-
go: okrom mnie Bogá niemáſz. Jam ieſt Pan/ á nie inny/ czyniący świátłość y
tworzący ćiemnośći: czyniący pokoy y tworzący złe. Ja Pan ktory to wſzyſtko czy-
nię. Jam pierwſzy y oſtátnieyſzy/ á oprocz mnie niemáſz Bogá. Jam ieſt/ (mowi

Ozeaſz w 13. Do Ephez: w 4.

v Ozeaſzá) Pan Bog twoy w źiemi Egiptſkiey/ y BOgá oprocz mnie nie będzieſz
znał/ á Zbáwićiel nie ieſt oprocz mnie. Tu iuż naprzod widziſz/ iż ieden ieſt Bog/ á

Oćiec ieſt BOg.

nie może być inny oprocz iego. Iż záśie Oćiec ieſt Bogiem/ y Syn Bogiem/ y Duch
święty BOgiem: o tym też z Piſmá świętego pewne świádectwá mamy. O Oy-

w 1. do Kor: 8. y Syn. Jan w 1. kap: 5. Do Tytá w 2. y Duch Swięty. w Dzieiach w 5.

cu: My mamy iednego Bogá Oycá/ z ktorego ieſt wſzyſtko/ y my w nim. O Sy-
nie: Abychmy poználi prawego Bogá/ á byli w prawym Synie iego: ten ieſt prá-
wy Bog/ y żywot wieczny. Y Páweł ś. zowie Syná nietylko Bogiem/ ále Bo-
giem wielkim/ Bogiem ná wieki błogosłáwionym. O Duchu świętym: Anánia-
ſzu/ czemu pokuśił Szátan ſerce twoie/ ábyś ſkłámał Duchowi świętemu? y nátych-
miaſt przydał: Nie ſkłámałeś ludziom/ ále BOgu. Otoż ktorego pierwey ná-

w 1. do Kor: 12.

zwał Duchem świętym/ tego wnet potym názwał Bogiem. Jáko y Páweł świe-
ty vczynił do Koryntow piſząc.

Ci trzey iedno ſą/ iednym práwym Bogiem.

¶ A gdyż nie może być Bog iedno ieden/ á niemáſz Bogá innego oprocz iego: á
Oćiec ieſt Bogiem/ y Syn ieſt Bogiem/ y Duch ś. ieſt Bogiem/ tedyć to zá tym iść
muśi/ że ći trzey ſą onym iednym wiecznym nieśmiertelnym á nieogárnionym Bo-

Jan w 1. kap: 5. Jan w 10. Támże.

giem. O czym iáśnie Jan ś. ták mowi: Trzey ſą/ ktorzy świádectwo wydáią ná
niebie: Oćiec/ Słowo/ y Duch ś. á ći trzey iedno ſą. Y ſam Pan Chryſtus o ſobie
powieda: Ja á Oćiec iedno ieſteſmy. Jam ieſt w Oycu á Oćiec we mię. Kto mnie

widzi/ widzi y Oycá mego. Gdzie Auguſtyn świety ták mowi: Słuchay iáko maß wierzyć o Oycu y o Synie. Ja y Oćiec/ powieda/ iedno ieſteſmy. Nie mowi/ iam ieſt Oćiec: álbo/ ia y Oćiec iedno ieſt. Ale gdy mowi/ ia y Oćiec iedno ieſteſmy/ oboygá słuchay: y iedno/ y ieſtechmy: y bedzieß o de dwu przećiwnych Kácerſtw wyzwolony. Bo to słowko/ Jedno/ wybáwi ćie od Arriuſá: á to drugie/ Jeſteſmy/ wybáwi ćie od Sábelliuſá. Bo ieſli iedno ſą/ tedyć nie ſą rozni: á ieſli ſą/ tedyć ieſt Oćiec y Syn. Bo by był nie rzekł/ Jeſtechmy/ gdyby o iednym mowił: ániby był rzekł/ Jedno/ gdyby o roznych rozumiał. Jeſt tedy Bog Oćiec/ Bog Syn/ Bog Duch s. á wßákoż nie trzey Bogowie/ ále ieden ieſt Bog.

Auguſtinus in Ioān: Tract: 36.
Arrius Heretyk dzielił iedność náturi/ á Sábelliuß mießał rozność perſon w Boſtwie.

¶ Tymże też obyczáiem/ że ieden ieſt Bog Stworzyćiel niebá y ziemie/ ſą też o tym iáwne świádectwá w piſmie świetym: iáko v Ezáiaßá mowi: Jam ieſt Pan czyniacy wßyſtko/ ſam rośćiagáiacy niebioſá/ grüntuiacy ziemie/ á żaden zemną. A záśie/ iż Bog Oćiec wßyſtko ſtworzył/ świadczy Páweł świety: ále dokłáda tego/ iż przez Syná/ przez ktorego práwi y wieki ſtworzył.

Jeden ieſt Stworzyćiel.
Ezáiaß w 44.
BOG Oćiec Stworzyćiel.
Do Zydow w 1.

¶ A iż też y Syn ieſt Stworzyćielem/ pełno y tego ieſt w piſmie świetym. Bo ták o nim Jan świety ná początku Ewángeliey ſwey iáśnie nápiſał: Ze słowo (to ieſt/ ten miły á wieczny Syn Bogá żywego) było ná początku/ to ieſt przed wieki v Bogá/ y było Bogiem: y wßyſtkie rzeczy przezeń ſą ſtworzone/ á bez niego nic nie ieſt ſtworzono/ co iedno ieſt ſtworzono. Tákże y Páweł świety świadczy/ że przezeń y wieki Bog Oćiec ſtworzył. A to Dawidowe piſmo wykłáda o Synie: Tys Pánie ná początku fundował ziemie/ á niebioſá ſą ſpráwy rąk twoich. Oneć záginą/ á ty przedśie trwaß: one ſie ſtárzeią iáko ßátá/ á iáko płáchte odmieniß ie/ y odmienią ſie: ále ty tenże ſam ieſteś/ á látá twoie nie vſtáną. A v Janá świetego ſam mowi: Oćiec moy ießcżeć áż dotychmiaſt dźiáła/ y ia też dźiáłam. A záśie: Cokolwiek czyni Oćiec/ to też y Syn tákże czyni. Nie mowi (iáko ná to mieyſce świety Hilárius piße) ktorekolwiek rzeczy czyni Oćiec/ y Syn tákie podobne czyni/ ále teß iſte. Swiát vczynił Oćiec/ świát vczynił Syn/ świát vczynił y Duch świety. Jeſli ieden ieſt Bog Oćiec/ y Syn/ y Duch świety: tedyć ieden świát vczynion ieſt od Oycá/ przez Syná/ w Duchu świetym. Toż tedy y Syn co y Oćiec czyni. A ießcże tego dołożył/ że tákże czyni: áby kto w drugi błąd nie wpádł. Bo y ćiáło náße/ zdáſie że też to co y dußá czyni/ ále nie tákże. Abowiem dußá roſkázuie ćiáłu: ćiáło ieſt widome/ á dußá ieſt niewidoma. Tákże y ſługá czyni gdy mu Pan co roſkaże/ iednoż obá czynią/ ále nie tákże. Nie ták Oćiec y Syn: ále toż czyni/ y tákże czyni: ábychmy rozumieli że tąż mocą czyni Syn też iſte rzeczy/ ktore czyni Oćiec. A ták rowny ieſt Syn Oycu. Poty ſą słowá Hiláriuſá świetego. Co y Zydowie lepiey rozumieli/ niżli dźiś rozumieią Nowokrzczeńcy niezbożni bluźnierze. Abowiem dla tego Zydowie Páná zábić chćieli/ iż nietylko gwałćił Sobote/ ále y Oycá ſwego zwał Bogiem: á nie ládá iáko ſie zwał Bogiem/ ále czyniąc ſie BOgu rownym. Oto (mowi Auguſtyn świety) rozumieią Zydowie/ czego Arrianowie zrozumieć niechcą. Bo Arrianowie czynią Syná Oycu nierownego: á ſtąd Odßczepieńſtwo ná Kośćioł bije. To Auguſtyn świety.

Syn ieſt Stworzyćiel.
Jan w 1.
Do Zydow w 1.
Pſalm 101.
Jan w 5.
Hilarius lib: 7. de Trinitate.
Cokolwiek czyni Bog Oćiec/ to też y Syn tákże czyni: Abowiem iedná ieſt á nierozdzielna ſpráwá/ iáko v iedná iſtność Troyce S.
Trovbokánie y Nowokrzczeńcy gorßy y niewiernieyßy niż Zydowie.
Jan w 5.

¶ Ale wracáiąc ſie do świádectw piſmá świetego: ſtworzyćielem ieſt Bog Oćiec/ ſtworzyćielem Bog Syn/ ſtworzyćielem Bog Duch ś. Ná początku ſtworzył Bog niebo y ziemie: á Duch Páńſki vnośił ſie nád wodámi. Tu słyßyß trzy oſobne perſony/ Bogá/ Początek/ y Duchá świetego: przez Bogá rozumiey Oycá/ przez Początek Syná: bo ſie ták ſam názwáć raczył: á przez Duchá Páńſkiego/ Duchá ś. A iż ći trzey iedno ſą/ okázuie ſie y z tych słow co zá tym idą. Bo ták dáley mowi: A rzekł Bog. A máło niżey/ Oćiec do Syná y Duchá świetego mowi: Vczyńmy człowieká ná wyobráženie y podobieńſtwo náße: y nátychmiaſt zás przydał: Stworzył Bog człowieká ná wyobráženie y podobieńſtwo ſwoie: ná wyobráženie Boże ſtworzył go. Tego ty o Aniełech rozumieć nie możeß/ żeby tám do nich Bog mowił/ ábowiem oni Bogu przy ſtworzeniu nic pomoc nie mogli. Bo Bog/ iákos słyßał/ przy ſtworzeniu żadnego pomocniká nie miał: ániby był powiedźiał/ vczyńmy człowieká ná podobieńſtwo náße: declárując to potym/ że człowiek ieſt ſtworzon

w 1. Moy: w 1.
Oćiec Syn Duch świety/ ieden ieſt Stworzyćiel niebá y ziemie.
Jan w 8.
Do kogo BOG mowił: Vczyńmy człowieká etc.
Ezáiaß w 43.

*Pſalm 32.*
*Bog przez Syná á Duchá ś. wſzyſtko ſtworzył.*
*Jan w 1.*
*Do Rzym: w 11.*
*w 1. do Kor: w 8.*
*Jan w 1.*
*w 1. do Kor: w 8.*
*Támże.*
*Do Ephez: w 2.*

ná podobieńſtwo Boże. Ale to Bog Oćiec do Syná y do Duchá świetego mowi/ z ktorymi czynił człowieká/ y ktorym podobnego czynił: (iáko Tertullian piſze) Synowi podobnego/ iż on miał przyiać człowieczeńſtwo: á Duchowi świetemu/ że on miał człowieká poświećić: ponieważ z iedności Troyce/ tych trzech iedná á nierozdzielna możność y ſpráwá ieſt. Przetoż wnet przydawa: iż ſtworzył Bog człowieká: że ći trzey iedno ſa/ to ieſt/ ieden práwy/ wieczny/ á nieśmiertelny Bog. Co też y Dawid wyráźił nadobnie tymi słowy: Iż Słowem Pańſkim ſa vgruntowáne niebioſá: á Duchem vſt iego/ wſzyſtká moc ich ieſt ſpráwioná. Gdzie widziſz że Bog Oćiec/ niebo y ziemie/ słowem ſwoim/ á Duchem świetym ſtworzyć y vtwierdźić raczył. Jáko y Jan świety wyznawa/ iż przez ono wieczne Słowo/ ktore v Bogá było/ y Bogiem było: to ieſt/ przez iedynego Syná Bożego wſzyſtko ſie ſtáło/ co ſie kolwiek ſtáło: y świát ieſt przezeń ſtworzon. Co y Páweł ś. krociuchno wyráźił tymi słowy: Iż z niego/ y przezeń/ y w nim ſa wſzyſtkie rzeczy: to ieſt/ wſzyſtko ſie ſtáło z Oycá/ przez Syná/ w Duchu ś. Z niego/ to ieſt z Oycá/ ponieważ on ieſt pierwſza perſoná w Boſtwie. Jáko ná drugim mieyſcu mowi: My mamy iednego BOgá Oycá/ z ktorego wſzyſtkie rzeczy/ y my w nim. Przezeń/ to ieſt przez Syná. Jáko y Jan mowi: iż ſie przezeń wſzyſtko ſtáło/ á bez niego nic ſie nie ſtáło/ co ſie iedno ſtáło. Y Páweł do Koryntow mowi: My mamy iednego P. Jezu Chryſtá/ przez ktorego wſzytko/ y my przezeń. A w nim/ to ieſt w Duchu ś. iáko y Páweł mowi: Że przez Chryſtuſá mamy przyſtep w iednym Duchu do Oycá.

*Auguſtinus in Pſalm: 130.*
*Skad ſie Arriánowie wylegli.*
*Pſalm 130.*

¶ A tu iuż gruntownie z Piſmá okazano mamy/ iż ieden ieſt Bog/ Oćiec/ Syn/ y Duch ś. ieden ieſt ſtworzyćiel wſzech rzeczy/ Oćiec Syn y Duch ś. á iż ći trzey iedno ſa/ iedno prawdziwe á nierozdzielne Boſtwo/ ktorych rowna ieſt cześć y chwałá/ a ſpołwieczny Máieſtat. Czego iż Odſzczepieńcy rozumieć niechćieli (iáko Auguſtyn ś. nápiſał) chcac o tym diſputowáć/ czego rozumem dośiac nie mogli: powiedźieli iż mnieyſzy ieſt Syn niżli Oćiec/ y Duch ś. mnieyſzy niżli Syn: y poczynili ſtopnie/ y wnieśli do Kośćiołá trzech Bogow. Abowiem nie moga záprzeć tego/ że Oćiec ieſt Bogiem: áni moga záprzeć/ że Syn ieſt Bogiem: áni moga záprzeć/ że Duch ś. ieſt Bogiem. Lecz ieśli Bog Oćiec/ y Bog Syn/ y Bog Duch ś. nie rowni ſa/ á nie iedney ſa iſtnośći: tedyć nie ieſt ieden Bog/ ále trzey Bogowie. A ták diſputuiac o tym czego nie mogli poiać/ w pyche ſie wynieśli: y ſtáło ſie to w nich/ co Dawid w Pſalmie mowi: Jeſlim niepokornie rozumiał/ álem podnośił w pyche duſze moie: iáko ten ktory ieſt od pierśi odſádzon od mátki ſwoiey/ ták niechay bedźie odpłátá ná duſzy moiey. Abowiem tá mátká ieſt Kośćioł Boży/ od ktorey oni ſa odſádzeni y odłaczeni/ gdźie ſie mieli iáko mlekiem kármić y poſiláć/ áby byli zrośli ku poięćiu Słowá Bogá v Bogá/ w poſtáći Boſkiey rownego Oycu ſwemu. Poty ſa Auguſtynowe słowá.

*Tomo 4. in Dialogo ad Oroſiũ, reſpõſione ad primam quæſtionẽ.*
*Mattheuſz w 28.*
*Mattheuſz w 3.*

¶ Ktory też ná innym mieyſcu ták mowi: Gdyby Troyce nie było/ nigdyby był Pan náſz Jezus Chryſtus nie mowił Zwolennikom ſwoim: Idźćie/ á krzćićie wſzyſtkie narody/ w imie Oycá y Syná y Duchá świetego. Aniby był po okrzczeniu Páńſkim od Janá w Jordanie/ vſłyſzan głos z Niebá mowiacy: Tenći ieſt Syn moy namileyſzy/ w ktorym ſie ia kocham: ániby był Duch ś. w oſobie gołebiczey nie zſtapił nań/ áni mieſzkał nád nim.

*Sermo: 189. de tempore.*
*Jedno ieſt imie Oycá y Syná y Duchá S. to ieſt Troycá świeta.*
*Toć tedy Troyboźánie y Nawokrzczeńcy nie ſa Chrześćiánie.*
*Idem in Dialogo ad Oroſium.*

¶ Nam tedy (iáko tenże mowi) niech bedźie ná tym doſyć/ wiedźieć to o Troycy/ co ſam Pan obiáwić á obiáśnić raczył. A iż do Apoſtołow mowi: Idźćie á krzćićie wſzyſtkie narody/ w imie Oycá y Syná y Duchá ś. Tu ia ſłyſze trzy imioná/ á przedśie ie iednym imieniem zowie. Bo nie rzekł: Krzćićie w imioná/ ále krzćićie w imie. Trzy imioná wſpomina/ á przecię iedno kłádźie: Imie Oycá y Syná y Duchá ś. iedno ieſt/ ále Troycá to ieſt imie/ o ktorym mowi: w imie Bogá Oycá/ w imie Bogá Syná/ w imie Bogá Duchá ś. Oćiec y Syn y Duch ś. iedno ieſt imie Boſtwá. A ieśli mie ſpytaſz/ iáko iednym imieniem trzech názywáia: Nie wiem/ y śmiele wyznawam/ że nie wiem: to iedno wiem co Chryſtus oznáymić raczył. Bom przeto ieſt Chrześćiáninem/ iż iednego Bogá w Troycy wyznawam.

¶ Tenże Auguſtyn ná drugim mieyſcu ták mowi: Nieſzczeſni Sábellianowie/

ktorzy iedne Persone czynią: to iest/ że tenże iest Syn/ co y Ociec/ y tenże Duch s. Ale my opuszczáiąc ich slepotę/ trzy Persony wedle Pismá świetego wyznawamy: to iest/ że inszy iest Ociec/ ktory vrodził/ á inszy Syn ktory sie národził z Oycá/ á inszy Duch s. nie insza rzecz: ponieważ istnośćią iedno są. Persony rozdzielamy/ ále Bostwá nie rozłączamy. A ták Syn Boży z przyrodzenia iest Synem/ nie z sposobienia. Bo ták nápisano: z żywotá/ powieda/ przed iutrzenką vrodziłem ćię. Nie iżeby Bog Ociec miał żywot/ iáko my: álbo żeby miał być ćielesny: ále przez żywot chce ábyśmy rozumieli istność/ z ktorey sie Syn národził. Czym iest Ociec/ to też vrodził: Bog Bogá/ Swiátłość Swiátłość: iáko człowiek człowieká/ á pies psá rodzi: á nigdy nie widziano/ żeby człowiek psá vrodził. A przetoż nie z niższego/ áni z iákiey postronney istnośći/ ále sam z siebie Syná vrodził.

> Inszy iest Ociec/ á inszy Syn/ á inszy Duch s. ále nie inny Bog.
> Chrystus przyrodzony Syn Boży. Psálm 109.
> Ociec z żywotá/ to iest z istnośći swey/ rodzi Syná.

¶ Nákoniec tenże Augustyn/ wiárę o przenaświetszey Troycy/ ták krotko opisuie: Wiárá/ powieda/ ktorą świeći Pátryárchowie y Prorocy/ przed wćielenim syná Bożego/ od Bogá wźieli/ y ktorą świeći Apostołowie od sámego Páná słyszeli w człowieczeństwie iego: y spráwą Duchá świetego wyćwiczeni/ nietylko ią słowy przepowiedáli/ ále też dla wpráwy bárzo pożyteczney potomnych ludzi/ ná swym ią pismie zostáwili/ wyznawa iednego Bogá Troyce: to iest/ Oycá y Syná y Duchá świetego. Lecżby nie byłá Troycá prawdziwa/ gdyby iedná y táż persona byłá názwána Oycem y Synem y Duchem świetym. Bo gdyby ták byłá iedná persona Oycá y Syná y Duchá świetego/ iáko iest istność iedná: tedyby zgołá nic nie było cobyśmy prawdziwie Troycą świetą zwáć mogli. Zásie/ byłáby Troycá prawdziwa/ áleby Troycá iednym Bogiem nie byłá: gdyby Ociec y Syn y Duch świety ták byli rozność ią nátur álbo istnośći od śiebie rozłączeni/ iáko są własnośćią person oddzieleni. Ale iż w onym iednym práwym BOgu Troycy/ nietylko że ieden Bog iest/ ále też że Troycá iest/ szczera prawdá iest: przetoż sam prawdziwy Bog w personiech Troycá iest/ á w iedney náturze ieden iest. Toć słowo do słowá Augustyná świetego.

> De Fide ad Petrum Cap: 1.
> By nie były w bostwie trzy osoby/ nie byłáby Troycá. á by nie było iedność istnośći/ nie byłby ieden Bog.

## Cześć Wtora.

Acżkolwiek tedy rodzenie ono wieczne Syná Bożego/ y pochodzenie Duchá świetego ták dziwne iest/ y ták dáleko od myśli ludzkich oddalone/ że go nietylko człowieká żadnego mową opisáć/ ále áni myśl doscignąć áni poiąć może. Bo iáko dáleko insze są Boskie niżli ludzkie spráwy/ ták też dáleko inákszé iest BOskie rodzenie y tchnienie/ á niżli iest ludzkie. A wszákoż zacni Doktorowie ták to iákożkolwiek ku pobaczeniu nászemu podawáią/ ábyśmy nie byli iáko błędne źwierzetá/ ále ábychmy sie choćia zdáleká tym táiemnicam przypátrowáli. Bog Ociec w oney nieodmienney wieczności/ sam siebie dostátecznie rozumieiąc/ poczyna á rodzi z siebie iákieś dostáteczne podobieństwo sámego siebie/ ktore słowem nie tym nászym vstnym/ ále serdecznym pismo zowie: ktore ponieważ iest sámaż istność á náturá Boska/ nie iest innym Bogiem od Oycá/ ále iednym y tymże Bogiem z Oycem: ktorego przeto Synem zowiemy/ iż sie wszczyna od początku żywego/ y owszem z studnice żywotá: á z sámey własnośći y sposobu rodzenia/ iedne y też náturę ma ktorą y Ociec: ći zásie obá Ociec y Syn/ miłuiąc sie od wiekow niewymownie/ tchną á wydawáią z siebie miłość wieczną á nieskończoną: ktora nie iest chęć iáka/ áni nałog/ iáko násza miłość: ále prawdziwy Bog/ teyże nátury z Oycem y z Synem. Tego my/ z pismá Bożego náuczeni/ nie Synem zowiemy/ ále Duchem świetym. Bo wola/ miłuiąc/ nie zostáwuie podobieństwá żadnego tego co miłuie/ iáko myśl rozumieiąc czyni: ále vniesiona iákoby Duchem iákim gwałtownym/ ćiągnie sie do vżywánia tego co miłuie.

> Niewymowny sposob rodzenia Boskiego/ y pochodzenia Duchá świetego.
> Słowo Boże iest Syn.
> Miłość Oycá y Syná iest Duch świety.

¶ A przetoż Syn/ ácż iest inny od Oycá/ á wszákoż ná wszystkim iest rowny y podobny Oycu. Bo coż może być wymyślono sprostnieyszego/ iáko Augustyn nadobnie wywodzi/ iedno żeby Ociec sobie podobnego Syná álbo vrodzić nie mogł/ co nie wszechmocnemu ále krewkiemu należy: álbo vrodzić niechćiał/ coby nie dobre-

> Ociec Syná sobie ná wszem podobnego rodzi.

mu ále zawiſnemu przyſtáło? Ale ieſli vrodził Syná/ á vrodził go przed wieki/ iáko piſmá świádczą: tedyć ten Syn muśi być iemu rowien w náturze á w iſtnośći. Bo by ináczey Bog nie Syná/ ále potworę vrodził: gdyż káżde źwierzę/ iákoś ſłyƒzał/ ſobie podobne rodzi.

August: de verbis Domini sermo: 51.

Do Zydow w 1. w kśięgach Mądrośći w 7.

Podobieńſtwá Troyce świetey z piſmá świetego.

¶ Przetoż o Synie czytamy/ że on ieſt iáſnośćią wieczney świátłośći/ że ieſt iáſnośćią chwały/ á figurą álbo kƒztałtem Oycowſkiey iſtnośći: y záśię: że ieſt zwierćiádło bez zmázy Boſkiego Máieſtatu: y záśię: że ieſt obrázem Oycowſkim. Z ktorych mieyſc piſmá świetego/ nádobne podobieńſtwá mamy tey niewymowney táiemnice Troyce świetey: ácz żadne podobieńſtwo nie ieſt ták doſtáteczne/ żeby ią nam prawie wyrázić y okázáć mogło. Chryſtus ieſt iáſnośćią wieczney świátłośći/ przetoż też mądrze w Kredzie ſwoim Kośćioł wyznawa: iż Chryſtus ieſt Bog z Bogá/ á świátłość z świátłośći.

Podobieńſtwo od świátłośći/ niewymownego rodzenia Syna Bożego z Oycá.

Bo iáko gdy świátłość iedne od drugiey zážegamy/ tedy áni pierwƒƒey nic nie vbywa/ áni wtorey ni ná czym nie ſchodzi: tákżeć y Bog Oćiec rodzi Syná ſwego/ bez żadnego odmienienia álbo vmnieyƒzenia śiebie ſámego: á przedśię dáie Synowi wƒyſtkę iſtność y náturę ſwoię: że y Syn ieſt Bogiem prawdziwym iáko y on: y owƒem/ co dziwnieyƒa/ iednym ieſt Bogiem z Oycem y z Duchem świetym.

Do Zydow. w 1.

Podobieńſtwo od Figury.

Przetoż y od Páwłá świetego názwan ieſt Syn Boży figurą/ álbo kƒztałtem iſtnośći Oycowſkiey. Bo iáko figurá ná liśćie od pieczęći wyrázona/ nie ieſt áni więtƒa áni mnieyƒa/ niżli pieczęć od ktorey ieſt wyrázona/ ále iey ieſt we wƒyſtkim rowna y podobna: tákżeć y Syn Boży/ wƒyſtek wyrażáiąc wƒyſtkiego Oycá/ ná wƒyſtkim rowny ieſt y podobny Oycu: y przetoż też mowi:

Jan w 10. Jan w 14.

Zem ia ieſt w Oycu/ á Oćiec we mnie. Kto mnie widzi/ ten widzi y Oycá mego. Ani śię ſam nigdy mnieyƒym názwał/ iedno względem człowieczeńſtwá ſwoiego/ ktore dla nas przyiął.

Podobieńſtwo od świátłośći/ że Syn ieſt ſpołwieczny z Oycem.

Vide Augustin: sermo: 38. de verbis Domini.

¶ A ieſlić śię y to dziwno widzi/ że choćia ieſt Syn od Oycá/ á wżdy nie pierwey ieſt Oćiec niżli Syn/ áni był kiedy Oćiec bez Syná/ ále y Oćiec y Syn y Duch świety záwƒe byli/ y ſą/ y będą/ bez początku ná wieki: możeƒ y to iákożkolwiek obáczyć/ że nie ieſt niepodobno/ z tegoż podobieńſtwá od świátłośći. Bo iáko nie ogień od świátłośći/ ále świátłość od ogniá pochodzi: á wżdy te dwie rzeczy ták z ſobą ſą złączone y ſpoione/ iż żadną miárą nie mogą być rozłączone/ ále záwƒe ſpołem być muƒą. Bo niżeś świeczkę zápalił/ tám áni ogniá/ áni świátłośći nie było: ále ſkoro iedno roſpaliƒ/ nátychmiaſt tám y ogień/ y świátłość/ y ćiepło będźie. Tákże ácz nie Oćiec od Syná/ ále Syn od Oycá ieſt/ ále iednák Oćiec nigdy nie był bez Syná áni bez Duchá świetego. Day mi tu ogień bez świátłośći/ á bez ćiepłá/ á vwierzęć/ że Oćiec był kiedy bez Syná y bez Duchá świetego.

Podobieńſtwo od Obrázu.

¶ A iż Syn nietylko iáſnośćią Oycowſką ieſt názwány/ ále y wyobráženiem iego/ weźmi y ztąd drugie podobieńſtwo. Gdy śię drzewko álbo ziołko iákie nad wodą vrodzi/ záraz śię z nim też vrodzi y obraz iego/ ktory śię okázuie w wodźie. Nie vprzedza drzewko áni ziołko rodząc śię/ onego wyobráženia ſwego. Nie vkážeƒ mi niczego/ coby śię pierwey nád wodą vrodziło/ żeby śię potym vkázáć miał obraz iego/ ále śię rzecz záraz rodzi z obrázem ſwoim: á wżdy obraz od rzeczy ieſt/ nie rzecz od obrázu. A ieſli tego iákiżkolwiek przykład máƒ w tych rzeczach ſtworzonych: niechżeć śię nie zda niepodobno/ áby to być nie mogło w nieogárnionym Boſtwie.

w 1. kśię: Moyzeƒo: w 1. káp.

Podobieńſtwo z Duƒe człowieczey.

A iż też y człowiek ſtworzon ieſt/ wedle duƒe/ ná wyobráženie y podobieńſtwo BOże: tedy możem y ten obraz przenaświetƒey Troyce/ y w duƒy náƒey/ iákożkolwiek obáczyć. Bo duƒá náƒá ieſt nieśmiertelna/ á ieſt wƒyſtká we wƒyſtkim ćiele/ y wƒyſtká w káżdym członku ćiáłá náƒego: y ożywia wƒyſtkie członki/ y ieſt wolna w káżdey ſpráwie ſwoiey. A ácz iedná ieſt duƒá/ á wƒákże ma w ſobie trzy śiły/ Pámięć/ Rozum/ y Wola. Nád to/ ácz vmyſł ludzki ieden ieſt/ ále rodzi z śiebie iáko słowo ſerdeczne/ vznánie ſámego śiebie: á z vmyſłu lepak y z poznánia ſámego śiebie/ pochodzi miłość ſámego śiebie. A toć ieſt obraz Troyce świetey w duƒy náƒey. Abowiem tákże Bog Oćiec/ Syná ſobie we wƒem podobnego rodzi: á od obudwu Duch świety pochodzi.

¶ Ale y w káżdey rzeczy ſtworzoney naydźieƒ te trzy rzeczy: Moc/ Piękność/ y

Dobroć:

Dobroć: moc vkázuie nam możność oycowska/ piękność vkázuie mądrość synowska. á dobroć álbo pożytek/ vkázuie dobroć Duchá świętego. Abowiem Oycu możność/ Synowi mądrość/ á Duchowi świętemu dobroć pismo przypisuie: ácz wßystkich trzech Person/ iedná możność/ mądrość/ y dobroć iest. Tákże y w wielkości tych stworzonych rzeczy/ okázuie sie Oycowska możność: w porządku á w rozłożeniu/ Synowska mądrość: á w ozdobie ich/ dobroć Duchá świętego. Tákże y w Słońcu trzy rzeczy widzimy/ świátłość/ promień/ y ciepło. Promień z świátłości/ iáko Syn z Oycá sie rodzi: á ciepło od obudwu/ iáko Duch święty od Oycá y od Syná pochodzi. A to wßystko nie iest nic innego/ iedno sámo Słońce. Tákże y w ogniu widzimy płomień/ świátłość/ y ciepło. Swiátłość z płomieniá/ á ciepło z świátłości y z płomieniá pochodzi. A toć są iákoby ßláki nieiákie y podobieństwá (ácz bárzo słábe) tey naświętßey á nierozdzielney TRoyce: ktore ácz dáleko od prawdy odstępuią/ ále iednák/ iáko cień sáme rzecż/ ták też one/ prawdę z dáleká iákoßkolwiek vkázuią.

Slaki Troyce ś. w káżdey rzeczy stworzoney.

Podobieństwo od Słońcá.

¶ Alec nic nie opuścił Kościoł Boży/ coby ku wyrozumieniu tych táiemnic potrzebnego było: bo nietylko słowną náuką/ y obrázy/ ále y zwierzchniemi znáki chćiał te święte náuki wiáry Chrześciáńskiey/ ták wlepić y wpoić w sercá wiernych swoich/ áby z nich nigdy wypáść nie mogły. My wßyscy iesteśmy okrzczeni w imię Troyce świętey/ Oycá y Syná y Duchá świętego. Przetoż kłádąc sie/ y wstáiąc/ siádáiąc do stołu/ idąc ná modlitwę/ y ná początku káżdey sprawy nászey/ z náuki á Trádiciey Apostolskiey/ iáko Básilius/ Tertullianus/ y inni stárzy Doktorowie świadczą/ żegnamy sie známieniem krzyżá świętego mowiąc/ w imię Oycá y Syná y Duchá świętego. Co nie iedno dla tego czynimy/ ábychmy wßystko co czynimy/ iáko nas vpomina Páwel święty/ w imię Boże/ á ná cześć y ná chwałę iego czynili/ á iemu poruczáli wßystkie sprawy násze: ále też w tym známieniu krzyżá świętego záwieráią sie wßytkie przednieyße táiemnice świętey wiáry nászey. Abowiem złożywßy trzy pierwße pálce/ czynimy známię krzyżá świętego/ od czołá ná żywot/ á potym z lewego rámieniá ná práwe/ trzy pálce przenoßąc. Przez co sie nam nietylko známionuie/ iż Bog Oćiec Niebieski zesłał Syná swego iedynego w żywot Pánny czystey/ áby on zá nas ná krzyżu vćierpiawßy/ przeniosł nas z lewice ná práwice czásu sądu swego: á z synow przeklęcia y zátrácenia/ poczynił synmi Bożymi/ á dziedzicámi Krolestwá wiecznego: Ale y tá Troyce świętey táiemnicá w tym známieniu krzyżá świętego nadobnie iest wyráżoná. Abowiem złożywßy trzy pálce/ známionuiem że ieden iest BOG w istności/ á troiáki w personach. A czyniąc krzyż od czołá ná piersi/ dawamy znáć/ że Bog Oćiec iest pierwßa personá w Bostwie/ ktora wiecznym á niewymownym rodzenim/ z piersi swych Oycowskich rodzi Syná swego. A potym z lewego rámieniá ná práwe trzy pálce przenoßąc/ dáiemy znáć/ że Duch święty od obudwu/ to iest od Oycá y od Syná pochodzi/ ktory też złącza y ziednacza obudwu/ y iest społeczna ich zwiąská y miłośćią. A ták by też snadź ktory człowiek ták prosty był/ żeby nic więcey nie mogł wyrozumieć o tych táiemnicach wiáry świętey swoiey: tedy vmieiąc sie żegnáć krzyżem świętym/ á rozumieiąc co sie w tym známieniu zámyka/ á co sie przez to znáczy/ mogłby mieć dosyć ná tym: á buduiąc ná tey wierze swoiey cnotliwe á pobożne vczynki Chrześciáńskie/ mogłby sie dostáć do żywotá wiecznego.

Táiemnicá Troyce świetey/ známieniem krzyżá ś. wyráżona.

Matthæus w 28.

Tertullia: de Corona militis.

Nie rozum ále wiárá zbáwionym czyni.

¶ A ták moy miły Chrześciáński bráćie/ gdyż tu iuż iásnie widziß/ że ten fundáment Powßechney Wiáry nászey/ ták mocno iest y ßczerym słowem Bożym/ y rozlicznymi Kredámi/ á wyznánim Kośćiołá pierwßego vtwierdzone: gdyż wieß że tá wiárá o Troycy świętey/ skoro po zesłániu Duchá świętego po wßystkim świećie rozstáwiona y obiáśniona iest: á iż wßystkie Kácerstwá ze wßystkimi Piekielnymi brany/ choć sie o ten grunt pilnie kusiły/ nigdy go wywroćić nie mogły: á iż iáko dym vstáli oni stárzy bluźnierze przenaświętßey Troyce/ Ebionitowie/ Cherintianowie/ Arrianowie/ Sábellianowie/ Mácedonianowie/ Sámosátenianowie/ y inni tym podobni. Nie dayże sie ty vwodzić tym dzisieyßym bluźnierzom/ ktorych nieprzyiaćiel zbáwienia nászego/ ták wiele/ niestetyß/ násiał w nászey miłey

Nie trać fundámentu wiáry/ ták dobrze opátrzonego.

Polßce.

Polßce. Nie ſłuchayże nowych Arrianow/ Troybożánow ſproſnych: ktorzy dzieląc iedno á nierozdzielne Boſtwo/ Oycá y Syná y Duchá świetego/ chcąc z Chrześciánow Pogány poczynić/ trzech BOgow zá iednego wwodząc. Nie ſłuchayże Serwecyanow/ ktorzy z Sábelliuſem Perſony mießáiąc/ iedne Perſone y Oycem y Synem y Duchem czynią. Nie ſłuchay Ebionitow/ Sámoſáteniánow tych Nowokrzczeńcow niezbożnych/ to ieſt/ Zydow á Turkow iáwnych/ ktorzy ſámego Oycá Bogiem y ſtworzyćielem czynią/ á námileyßego Syná iego y Duchá ś. chcą złupić z Boſtwá prawdziwego: gdyż o Synie nápiſano/ że on będąc w poſtáći Bożey/ to ieſt/ w iedney iſtnośći z Bogiem Oycem/ ſpołiſtny á ſpołrowny Oycu ſwemu: tego ſobie zá łupieſtwo nie miał/ że ieſt rownym Bogu. Łupieſtwo ieſt/ mowi Auguſtyn ś. co cudze ieſt: ále iż Syn BOży miał to z przyrodzenia od Oycá ſwego/ że był rownym iemu: przeto tego ſobie zá łupieſtwo nie miał/ co byłá właſność iego/ że był rownym Bogu: nie złupił nikogo/ nie wydárł nikomu tego/ co miał z przyrodzenia/ że ieſt rownym Oycu. A tym wßyſtkim bluźnierzom ták wierny Chrześciánin z Auguſtynem ś. mowić może: W czymże ty wżdy Heretyku niewierny/ śmieß názwáć Syná mnieyßym/ ktorego my wyznawamy Oycu ſwemu rownym? Jeſli w lećiech/ niemáß tám lat áni czáſow. Jeſli w Boſtwie/ Bog ieſt Oćiec/ Bog ieſt y Syn. Jeſli w ſpráwie/ wßyſtkie rzeczy przezeń ſą ſtworzone. Bo ácz Piſmo powieda/ że ná początku ſtworzył Bog niebo y ziemię: Ale my ſłyßąc Bogá/ rozumiemy Oycá/ y Syná/ y Duchá ś. Ty podobno powieß (iákoż ták Nowokrzczeńcy powiedáią) że ſam Bog Oćiec świát vczynił: ále ſłuchay co Jan Ewángeliſtá mowi: Ná początku było Słowo/ á Słowo było v Bogá/ á Bogiem było Słowo: Wßyſtkie rzeczy oſtáły ſie przezeń/ á bez niego nic ſie nie ſtáło.

Do Philip: w 2.
Auguſt: de Symbolo ad Cathechū: lib: 2. cap: 3.
Ibidem Cap: 4.
Jan w 1.
w 1. Moy: w 1.
Jan w 1.

¶ A gdy czytaß ták w ſtárym iáko y w nowym Teſtámenćie/ ſam BOG/ ieden Bog/ álbo że ſam Bog to álbo owo ma/ álbo vczynił: iáko ono: Błogoſłáwiony/ y ſam możny/ ktory ſam nieśmiertelność ma. Nie rozumieyże/ mowi Auguſtyn ś. żeby to mowił o ſámym Oycu: ále o zupełney Troycy świetey/ ktora ieſt ieden á wßech mocny Bog czyniący wßyſtko ná niebie y ná ziemi. A ono lepak co v Janá mowi: Ten ieſt żywot wieczny/ áby poználi ćiebie ſámego prawdziwego Bogá/ y ktoregoś zeſłał Jezuſá Chryſtuſá: ták maß rozumieć/ y ſkłádáć te słowá: Aby ćiebie/ y ktoregoś zeſłał Jezuſá Chryſtuſá/ poználi ſámego Bogá prawdziwego. Bo iuż zá tym rozumie ſie y Duch ś. ponieważ ieſt Duchem Oycá y Syná: iáko iſtotna á ſpołiſtna miłość obudwu. Bo nie dwá Bogowie Oćiec y Syn/ áni trzey Bogowie Oćiec y Syn y Duch ś. ále ſámá Troycá ieſt iednym/ ſámym/ á prawdziwym Bogiem. A nie tenże Oćiec co y Syn/ áni tenże Syn co y Oćiec/ áni tenże Duch ś. co y Oćiec y Syn. Abowiem trzey ſą/ Oćiec/ y Syn/ y Duch ś. ále ſámá Troycá w tych/ ieden Bog ieſt. Toć Auguſtyn ś. y owßem ták wierzył/ vczył/ y trzymał áż do náßych czáſow/ y trzymáć do końcá będzie/ ieden święty Powßechny Apoſtolſki Kośćioł Boży: ktorego náuką kto gárdzi/ ſámym Bogiem gárdzi/ ktory gi rządzi y ſpráwuie záwße: od ktorego kto námniey odſtąpi/ ten iuż nie ma Duchá Chryſtuſowego/ y nie należy do niego.

w 1. do Tymoteußá w 1. y w 6.
Auguſtinus Tomo 3. in quæſtiūculis de Trinitate
Jan w 17.
Auguſtinus in ſententijs.
Łukaß w 10.
Do Rzym: w 8.

¶ Te wiáre á to wyznánie o Troycy świetey/ w ktorymeś ieſt okrzczony/ winieneś/ bráćie moy miły/ mocnie á ſtátecznie áż do śmierći trzymáć y záchowáć: ábyś ſie żadnym Kácerſtwom/ żadnym wymyſłom Szátáńſkim z niego zbijáć nie dopußczał: á pierwey gárdło y żywot położyć maß/ á niżli ten fundáment wiáry vtráćić/ w ktorym należy zbáwienie twoie.

¶ Już widziß/ do czegoć Dyabeł zmierzał ſkoro od początku tych dziſieyßych błędow: widziß do czego ią od Odpuſtow/ od Czyscá/ od oboiey Oſoby/ od ſámey Wiáry/ od wzywánia Swietych przywiodł: że iuż nietylko złośćiwi Sákrámentarze iáwnie śmieią mowić: Niemáß Bogá/ niemáß Chryſtuſá prawdziwie w Sákrámenćie z Ciáłem ſwoim świetym: ále y bezdußni Troybożánie y Ebionitowie/ y Nowokrzczeńcy co ſie z nich wylęgli/ mowią/ pißą/ wołáią/ bluźnią: Jż nie ieſt Chryſtus onym prawym Bogiem/ nie ieſt przedwiecznym/ nie był Chryſtus przed Márya. Duch święty nie ieſt Bogiem: po śmierći ginie człowiek y z dußą y z ćiáłem: nie-

Ktemu nákoniec Odßczepieńſtwá wychodzą.

tem: niemáß duß żadnych: niemáß w niebie nikogo/ iedno Bog á Chryſtus: y inſzych ßalonych á niezliczonych ſproſtnoſci bez miáry/ ktorymi nic innego Szátan ſpráwić niechce/ iedno áby Nowowiernikom y ten oſtátek wiáry prawdziwey/ ktora mieli o Troycy świętey/ wydárt/ á z Ewángelikow Turki y Pogány/ iáko pierwey byli/ poczynił: álbo ieſli mu ſie to do końcá nie powiedzie/ áby przynamniey zá tym okrutnym bluźnierſtwem/ ktoremu nikt zábieżeć/ á nikt go hámowáć niechce/ gniew Boży ſpráwiedliwy wzbudził przećiwko nam/ áby nas zá tym/ przepuśćiwßy ná nas Turki y Pogány/ ſrodze pokarał: żebychmy ſie nákoniec Wiáry od Zydow/ Turkow/ y Pogánow vczyć muśieli/ ktorzychmy prawdziwą á powßechną wiárę Chrześćiáńſką (o wielka niewdzięcznośći) ták ſproſnie wzgárdzili. Czego/ boie ſie/ nie długo czekáć: ábowiem iáwna kaźń á pomſtá BOża wiśi nád námi/ ieſliże ſie wczás nie vznamy/ á tym Antychryſtowym Przeſtáńcom/ á iáwnym bluźnierzom Páná Bogá w Troycy iedynego wiecey v śiebie mieyſce damy: ktoremu niech będzie cześć y chwałá ná wieki wieczne. Amen.

## Summá tego Kazánia.

I. PAmiętayże moy Chrześćiáńſki bráćie/ co o nawyżßym Boſkim Máieſtáćie wierzyć y trzymáć maß/ á co ieſt zá fundáment świętey Wiáry twoiey: Ji. ieden ieſt Bog w iſtnośći/ á troiáki w Perſonach/ Oćiec y Syn y Duch święty: ieden Bog/ nie dwá áni trzey Bogowie: iáko Troybożánie bluźnią. Ale nie ták ieden Bog/ żeby w tym iednym Boſtwie nie były trzy Perſony/ teyże czći/ wiecznośći/ y siły: iáko Zydowie y Nowokrzczeńcy mniemáią: bo Kośćiol święty powßechny y iedność w Troycy/ y Troyce w iednośći/ z náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey/ záwße wyznawał y chwalił.

II. Drugie: maß ſie niezbożnych bluźnierzow wiárowáć/ ktorzy te imioná Troyce/ iſtnośći/ perſony/ ſpołiſtnośći/ ſpołwiecznośći/ y inne tym podobne w Kośćiele zwyczáyne/ á przećiw rozlicznym Kácerſkim błędom/ wedle náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey zoſtáwione/ wyrzućić vśiłuią: áby odiawßy ſobie te przekázy/ á plác ſobie vczyniwßy/ beſpiecznie Pogáńſtwo ſwoie wprowádzić mogli.

III. Trzećie: tobie ieſt doſyć ná tym/ wierzyć w Bogá iednego/ Stworzyćielá/ Odkupićielá á Poświećićielá náßego/ Oycá y Syná y Duchá świętego: wierzyć że trzey ſą/ Oćiec/ Syn/ y Duch święty/ á ći trzey iedno ſą. Toć ieſt przenaświętßa á nierozdzielna Troycá/ TRINITAS, iákoby Trium vnitas, Trzech iedność: toć ieſt ieden/ prawdziwy/ wieczny/ á nieogárniony Máieſtat/ z ktorego wßyſtko/ przez ktorego wßyſtko/ y w ktorym wßyſtko: ktoremu niech będzie wieczna cześć y chwałá ná niebie y ná ziemi/ ná wieki wiekow. AMEN.

# Swiętego Jáná Chryſoſtomá/ to ieſt Złotouſtego/ Kazánie o Swiętey á ſpołiſtney á obżywiáiącey Troycy:

## Przećiw Arrianom/ Mácedonianom/ y dziśieyßym bluźnierzom Troyce przenaświętßey.

Habetur in tertio Tomo operum Chrysostomi.

*Tácyć byli zá czásu Chryzostomá/ Arryanowie/ á dziś są Serwecyánowie/Trovbożánie/nowi Ebiontitowie/álbo Sámosátánianowie.*

KTorzy przećiw świetey/y spoliſtney/ á nierozdzielney Troycy/ iezyki ſwe záoſtrzywſzy/ bluźnią przećiwko niey/y vsiłuią Máieſtat iednorodzonego Syná Bożego/ y Duchá ś. ſkáźić y zepſowáć: te ácż y teraz iáwnie kárze Duch ś. ktory mowił przez Proroki/ y ono Słowo/ktore ogłośiło właſne ſwe przyśćie w ćiele/ktore ſie dla nas człowiekiem z świetey Pánny ſstáło/ niewymowne/ y odmienności nie poddáne/ dla ſwych doſtoynośći: ále dopieroż będą karáni oſtátniego dniá ſpráwiedliwego ſądu BOżego/ kiedy po wtore przyidźie z Niebá/ áby był vwielbion w świetych ſwoich: y dziwnym ſie okazał w tych/ ktorzy wiárę k niemu nieodmienną záchowáli.

*Máttheuſz w 25.*

*Ták czynią y dziś Nowokrzczeńcy/ ktorzy Bogá Oycá práwym Bogiem/á Chriſtuſá Bogiem ſtworzonym/y pośledniey ſzym czynią/ ktoryby ſie dopiero z Máryey pocżał. Do Rzym: w 1. w 5. Moy: w 27.*

*Bog Chrześćiáń ſki Troycá przenaświetſza.*

¶ Smieli Arrianowie/y vczniowie ich/y ći ktorzy Mácedonianow ſzaleńſtwá náśláduią/názwáć Bogá máłego y wielkiego/y ſtworzonego Bogá: Pogáńſtwo do nas wprowadzáiąc. Abowiem Pogáńſka rzecz ieſt chwálić ſtworzenie/y z Bogow ſwoich czynić iednego więtſzym/ á drugiego mnieyſzym. Alec záprawdę ieſli ná czym zchodźi Synowi álbo Duchowi świętemu/á ieſli w czym ieſt mnieyſzy Syn álbo Duch ś. á niźli Oćiec/ tedyć nie ieſt Bogiem. Abowiem Páweł ś. gáni tákie mowiąc: Chwalili ſtworzenie nád tego ktory ie ſtworzył/ktory ieſt Bog ná wſzem błogoſłáwiony. A ieſlić chwalą Syná iáko ſtworzenie/zowiąc y Oycá ſtworzenim/ tedyć przeklęći ſą/według Moyżeſzá ktory mowi: Przeklęty káżdy ktory chwali ſtworzenie/álbo iákie dźieło. Lecż my nie chwalimy rzeczy ſtworzoney/ále Troycę nieſtworzoną/nieodmienną/y ſpoliſtną/ktora nie ma nic w ſobie poſtronnego/áni ſłużebnego/ áni tego coby sſtawſzy ſie dopiero iſtności doſtáło/ iákoby pierwey nie bywſzy/ á potym náſtąpiwſzy.

*Swiádectwá o Troycy świętey z piſmá ś. 1. w 1. Moy: w 1.*

*Bog w Troycy iedyny ſtworzyćiel. Pſalm 32.*

¶ Obácżże proſzę ćię świádectwá o świętey á ſpoliſtney Troycy/á chwal ią ſtátecznie ábyś nie záginął. Nápiſano ieſt: Iż rzekł Bog: Vczyńmy człowieká według obrázu náſzego y podobieńſtwá náſzego. Pytam ćię/kogo ſie Bog rádził/á z kim to tu mowił? Rzeczeſz/ iż z Anioły: ále Aniołowie nie máią obrázu Bożego. Mowi tedy do ſpołtworce Syná/ y Duchá świętego. A iżbyś tey prawdźie rychley wierzył/ ſłuchay Dawidá Proroká mowiącego: Słowem Páńſkim vtwierdzone ſą niebioſá/ á Duchem vſt iego wſzyſtká moc ich ieſt ſpráwioná. A wieſz dobrze/ iż Słowo ieſt Syn. Bo ták y Ian Bogomowcá powiedźiał: A Bog był Słowo: y o Duchu świętym/że Duch ieſt Bogiem. Mowi tedy Bog y Oćiec/ do Bogá Syná/y do Bogá Duchá świętego: Vczyńmy człowieká według wyobráżenia náſzego. Nie rzekł według wyobráżenia mego y wáſzego/ áni mego y twego. Ale dawáiąc znáć/ iż ieden ieſt obraz Troyce świętey/ mowi piſmo Boże: Y vczynił Bog człowieká/ według wyobráżenia Bożego vczynił go. Iáko y Páweł woła o Synie: Ktory ieſt iáſność chwały/y kſztałt iſtnośći Oycowſkiey. Y záſię: Ktory ieſt obraz Bogá niewidźiálnego. Tákże y ná drugim mieyſcu mowi: Podźćie á zſtąpmy/ á pomieſzaymy ich iezyki. Gdyć mowi/Podźćie: tedyć rownych we czći ſobie vpomináiąc wzywa. Abowiem gdyby to był Aniołom roſkázował/ tedyby nie miał mowić/ Podźćie: ále roſkázuiąc/ Idźćie. A obácż/ bárzo proſzę/ iákoć głos Oycowſki Syná y Duchá wzywa. Bo by to był tylko do iednego mowił/tedyby był miał rzec: Podź/ á zſtąpmy/ á pomieſzaymy ich iezyki. Ale iż rzekł Podźćie/ tedyć to ieſt głos iednego do drugich dwu/ſobie we czći rownych.

*Ian w 1.*

*Ión w 4.*

*Do Zydow w 1.*

*2. Bog w Troycy iedyny rządźićiel świátá. w 1. Moy: w 11.*

¶ Słuchayże y Iobá świętego/ktory iáwnie okázuie nierozdźielną Troycę. Bo ták mowi: Zywie Pan Bog ktory mie ták oſadźił/ y wſzechmocny ktory gorzką vczynił duſzę moię/ y Duch Boſki ktory ſie trzyma w nozdrzach moich. A gdyć wyráźnie wſpomina Páná/y wſzechmocnego/y Duchá Bożego/tedyć wyznawa ſpoliſtną Troycę świętą.

*3. Iob w 27.*

¶ Náuczże ſie onego Himnu álbo pienia Seráphinow wołáiących po trzykroć Swięty/ Swięty/ Swięty. Bo nie mowią raz Swięty/ áni czterzykroć mowią/

*4. Ezáiaſz w 6.*

Swięći/

Swięći/ Swięći/ Swięći/ Swięći: áby pod wiela imion/ wiela Bogow do nas nie wprowádzili/ ále iednego Bogá sámego. Lecz mowiac trzykroć Swiety/ Swiety Swiety/ vkázuia iedne y rowna cześć y chwałe/ Oycá y Syná y Duchá ś.

¶ Słuchayże ießcze y Proroká mowiacego: Duch Páński mowił we mnie/ y słowo iego w vśćiech moich iest wyrzeczono. Abowiem BOG był Słowo. Oto widziß/ iáko wspominaiac Duchá Páńskiego/ y Słowo/ y Páná/ wyznawa nierozdzielna Troyce. Obaczże zás onych trzech młodzieńcow w piecu ognistym/ ktorzy zwoływáia wßech stworzonych y vczynionych rzeczy/ áby chwalili Paná Bogá: iáko Słońcá/ Miesiacá/ Gwiazd/ Niebios/ Aniołow/ możnośći/ ludzi/ Duchow/ y wßego stworzenia/ ták widomego iáko y niewidomego/ y rozumnego/ á nigdzie miedzy stworzenim nie policzáia Syná áni Duchá ś. A ieśli sie spieraß/ iż oni bedac Zydy nie ználi Syná áni Duchá ś. tedy ćie wnet poráži pismo Boże ktore mowi: Iż tám był czwarty miedzy nimi ná podobieństwo Syná Bożego: á o Duchu zás powieda: Iż wzbudził Bog Duchem ś. dziećie młode/ ktoremu imie Dániel. A ná wielu innych mieyscách vkazan iest Duch ś. ießcze w Zakonie stárym. A ták wiedzieliċ oni/ iż Bog y Syn y Duch s. iest iednego Bostwá y możnośći/ y vmieli też tego stworzenia ktore mu służyło/ wzbudzać ku chwaleniu Boskiego Máiestatu.

5. Ezechiel w 11. Jan w 1.
6. Dániel w 3.
Támże. Dániel w 13.

¶ A iżbys wiedział iż nic postronnego/ nic obcego/ áni stworzonego niemáß w Troycy swietey/ Páweł położywßy naprzod Oycá/ ták mowi: Jeden iest Bog Oćiec/ z ktorego wßystko/ y my z niego: y ieden Pan Jezus Chrystus/ przez ktorego wßystko/ y my przezeń: y ieden Duch swiety. A ná drugim mieyscu mowi: Sa rozdzielne táski álbo dáry/ ále tenże Duch: y rozdzielne sa posługowánia/ ále tenże Pan: y rozdzielne siły álbo spráwy/ ále tenże Bog/ ktory spráwuie wßystko we wßystkich. A to wßystko spráwuie ieden y tenże Duch/ vdzieláiac káżdemu iáko chce/ á nie iáko vmie.

7. w 1. do Kor: w 8.
w 1. do Kor: 12.

¶ Nuż gdy sie krzćił Syn/ Oćiec z niebá świádectwo wydał/ á Duch ś. w osobie gołebice zstapił ná onego/ ktory rowna cześć y chwałe ma. Przez to wßystko/ krolestwo nierozdzielney Troyce rozumieć możemy. Bo y sam Bog Słowo/ ktory sie prawdziwie dla nas wćielił/ wracáiac sie skad był przyßedł/ rzekł do świetych Apostołow swoich: Idźćie/ á náuczayćie wßystkie narody/ á krzćićie ie/ w imie Oycá y Syná y Duchá ś. Jesteśmy wßyscy nápiatnowáni á náznáczeni/ ále iedno iest piatno álbo známie Troyce przenaświetßey/ ieden krzest. A iákoż ty Odßczepieńce śmieß od istnośći Oycowskiey/ oddzieláć Syná álbo Duchá ś? bo ieśliċ postronni á obcy sa/ tedyċ nie mieli być z Oycem pospołu policzeni. A iákoż ie tedy wedle słowá twego/ przećiwniku Boży/ ná krzćie pospołu wspomináia? Jeśli stworzony iest syn álbo Duch s. czemuż go z Oycem pospołu kłáda y rownáia? Bo ieśli imie sámego Oycá może zbáwić tego ktory sie krzći/ á czemuż pospołu z nim stworzenie bywa policzono/ iákoby Oćiec nie mogł sam zbáwić? Boże nie day ták myslić álbo mowić. Wiec ieśli w Oycu słábośći álbo niemożnośći nie przyznawaß/ á spolistnośći nie dopußczaß/ tedy musiß známi wyznáć Troyce niestworzona/ á społistna/ wßechmocna.

8. Mattheuß w 3. Przy krzćie Jezusowym ziáwienie Troyce świetey.
9. Mattheuß w 28. Krzest w imie Troyce ś.

¶ A ieśli mi powieß/ o Oycu nápisano iest: Ciebie sámego prawdziwego Bogá: odpowiemći/ iż też y to nápisano: A Bog był Słowo. A iákoż tedy rowien iest Syn Oycu? Bo gdyċ mowi o Oycu/ iż on sam iest prawdziwy Bog/ znáć dáie nie przyrodzonego ále sposobionego Syná? Ale coż mowiß nieprzyiaćielu zbáwienia swego? Izali przeto iż nápisano/ iáko Jan Powieda/ o Oycu/ Bog świátłośćia iest: á o Synie zás: Byłá świátłość prawdziwa/ dla tego bedzieß śmiał rzec/ że przeto mnieyßy iest Oćiec/ iż tego słowá nie przydał/ że był świátłośćia prawdziwa: iáko o sámym Synie mowi/ że on był świátłośćia prawdziwa? Jáko tedy Oycá nie śmieß mnieyßym vczynić/ dla tego że nie dołożono tego/ że był prawdziwa świátłośćia: tákże też gdy słyßyß o Oycu/ ćiebie sámego prawdziwego Bogá: á o Synie tylko że iest Bogiem: nie śmieyże czynić Syná mnieyßym: ponieważ imioná rożnym obyczáiem raz temu/ raz owemu bywáia przydawáne: iż raz o Oycu rzeczono/ Bog prawdziwy/ á o Synie tylko Bog: y zásie o Synie/ był świátłośćia pra-

Pierwßy wykret Odßczepieńcow przećiw Troycy świetey.
Jan w 17.
Jan w 1.
Spórkie.
Jan w 1.
Jan w 1.

wdziwá: á o Oycu/ swiátłosc tylko. Lecz iáko sie nie godzi rzec o Oycu/ żeby nie był prawdziwą świátłością: tákże sie nie godzi y o Synie/ żeby nie był Bogiem prawdziwym. Abowiem on sam powiedział: Jam iest prawdá: tákże y o Duchu ś. Iż iest Duchem prawdy. A ták ucz sie z tychto świádectw pismá/ ábyś chwalił nie rozdzielne Bostwo. Wszystko cokolwiek ma Oćiec/ moie iest: mowi iednorodzony Bog ktory iest w łonie Oycowskim. Moyzesz mowi: Ten ktory iest/ posłał mie: ktory iest/ iest Oćiec: ktory iest/ iest Syn: y ma sie ten ktory iest/ do tego ktory iest/ bez początku/ y bez czásu národzon iest. Wszystko co iedno ma Oćiec/ ktory iest prawdziwie żywot/ y nieśmiertelność/ y świátłość/ y wszechmocny/ y Bog/ y Pan/ to też iednák ma y Syn. Bo ia/ powieda/ iestem Prawdá/ y Żywot: á byłá świátłość prawdziwa/ á Bogiem było Słowo. Y Tomasz Apostoł ták do niego mowi: Pan moy/ y Bog moy. Jáko y Dawid powiedział: Rękami moimi szukałem á mácałem Bogá/ á nie omyliłem sie. Abowiem Tomasz dotykał sie słowá w niedowiárstwie/ á nie omylił sie/ wyznawszy go Chrystusem y Bogiem przez wiárę.

Jan w 14. Nierozdzielne bostwo Oycá y Syná y Duchá S. chwalić mamy. Jan w 16. Wszystko co ma Oćiec ma y Syn. w 2. Moy: w 3. Jan w 1. y w 14. Jan w 20. Psalm 76.

¶ Ale powiedzą/ żeć y my záprawdę Syná Bożego Bogiem wyznawamy? Zowiećie/ ále nie bez początku/ lecz stworzonym/ á przetoż y sługą. A iákoż to być może? Bo gdy on był w postáći Bożey/ nie miał sobie zá drapiestwo tego/ że był rowien Bogu: ále wyniszczył sam siebie przyiąwszy postáć służebniczą. Jesli tedy sługą iest/ (ponieważ wszelkie stworzenie sługą iest) iákoż przedtym będąc sługą/ przyiął ná sie postáć służebniczą? Bo iednák przyiął to czego nie miał/ á został czym był przedtym: á będąc w postáći Bożey/ z miłosierdzia/ bez przemienienia sámego siebie/ przyiął służebniczą postáć. A iesli go nie chcesz wyznáć bez początku/ tedyć zá tym idzie/ że był ten czás kiedy Syn nie był. Odpowie Odszczepieniec/ ták iest: á ia mu zás powiem/ iż według słow iego/ był też czás ktorego Oćiec nie był. Bo ktoć Syná nie ma/ tegoć nie zowią Oycem. Miał tedy Oćiec początek/ gdy począł być Oycem. Abowiem Oćiec z Syná bywa poznan. A więc y Oćiec ktorego czásu był Synem drugiego Oycá? Niestetyż/ iákie okrutne bluźnierstwo? A ták gdyć sie zda że czcisz Oycá/ tedy mu nawiętszą krzywdę czynisz. Nád to/ iesli sam Syn czásy uczynił (gdyż sie wszytkie rzeczy przezeń stáły) á iákoż ty śmiesz mowić/ iż był ten czás ktorego Syn nie był? Toć tedy wedle słow twoich/ więtszy będzie czás niżli Słowo Boskie. Bo co iest pierwszego/ to też y więtszym być koniecznie musi.

Wtory wykręt Odszczepieński. Do Philip: w 2. Syn Boży Bog bez początku á nie stworzony. Przećiw tym/ ktorzy Syná Bożego niechcą przedwiecznym wyznawáć/ iáko Ebionitowie/ álbo Sámosátániani Nowokrzczeńcy. Syn Boży y czásy y wszystko stworzył. Jan w 1.

¶ A chceszże ty wiedzieć/ iż Syn iest społwieczny z Oycem? Mowi Ezáiasz: Jam iest Bog pierwszy/ y ia ostáteczny/ á przede mną nie był Bog inny/ áni po mnie będzie. Nuż/ iesli ty Syná czynisz pośledniejszym/ niżli Oćiec iego: á iákoż będzie prawdá/ co tu Oćiec mowi: iż po mnie inny Bog nie będzie? A iesli to wykłádasz o Synie/ iákoż to prawdá co mowi: Że przede mną nie był inny Bog? A ták obácz z tego/ żeć Syn społwieczny z Oycem swoim.

Syn Boży społwieczny z Oycem. Ezáiasz w 44.

¶ Słuchayże też świádectw o Synie/ á ućiekay gdy kto bluźni przećiw iemu. Spuśćił iáko deszcz Pan od Páná ogień/ y siárkę nád Sodomą. Pánem zowie Oycá/ Pánem Syná/ Pánem Duchá świętego. Jáko gdzie indzie mowi: A Duch Pánem iest. A nie mowi: Spuśćił iáko deszcz Pan mnieyszy od Páná więtszego. Y Dawid ták o Synie mowi: Niechay go chwalą wszyscy Anjołowie. Lecz Anjoł nie chwali stworzenia. A żebyś wiedział iż to o Synie mowił/ słuchay Pawłá co powieda: A kiedy wwodzi pierworodnego ná okrąg ziemie/ tedy mowi: A niechay go chwalą wszyscy Anjołowie Boży. Y Dawid tákże woła: Rzekł Pan Pánu memu/ siedź ná práwicy moiey: áż poddam nieprzyiaćioły twoie zá podnożek nogam twoim. A nie mowi/ Rzekł Pan Páná mego: ále Pan Pánu memu. Oto (mowi Ezáiasz) Pánná pocznie w żywoćie/ á porodzi Syná/ á názowią imię iego Emánuel/ co sie wykłáda Bog z námi. A iesli go przedsie Synem zowiesz/ ále poddánym y niższym niż Oćiec/ tedy ćię znowu porazi Ezáiasz/ mowiąc: Dziećiątko sie nam národziło/ y Synaczek iest nam dan: ále będzie názwano imię iego Anjoł álbo Poseł wielkiey porády/ dziwny porádnik/ Bog mocny/ zwierzchność máiący/ Kśiążę pokoiu/ Oćiec przyszłego wieku. Słyszysz że go Prorok możnym/ y Bogiem mocnym názywa/ á ty go śmiesz názwáć poddánym? On go Posłem wielkiey porády zowie: á ty go zowiesz máłym?

Swiádectwá o prawdziwym bostwie Syná. w 1. Moy: w 19. Duch ś. Pánem w 2. do Kor: w 3. Do Żydow w 1. Psalm 95. Psalm 109. Ezáiasz w 7. Syn Boży nie iest poddány/ áni mnieyszy/ áni niższy niż Oćiec. Ezáiasz w 9.

¶ A obácz/ proßę cie/ co Hieremiaß o nim woła: Tenci iest Bogiem náßym/ á nie bedzie mu inny przyrownány. A o kimże to mowi/o Oycu czyli o Synie? Rzeczeß/ iż o Oycu. Pytam cie dáley: A Oćiecże ćiáło przyiał/ czyli Syn? Rzeczeß/ że Syn. Toć tedy wedle słow twoich/Oćiec sie wćielił. Lecz ia ináczey widze/wedle słow Prorockich/że sie Syn wćielił/ten ktory y z ludzmi obcował. Ták odpowieß: Syn sie wćielił/á Oćiec został niewćielony. Sam sie tedy ßáleńce vłowiß/gdy y to dla słow poslednich/ o Synie wyznáć musiß: iż ten iest Bogiem náßym/ á nie bedzie do niego żaden przyrownan: nálazł wßystke droge mądrośći/ y dał ią Jákobowi sludze swemu/ y Jzráelowi vmiłowánemu swemu: potym ná źiemi był widzian/ y z ludzmi obcował. Widzißże/ iż on iest Zakonudawcá? Bo ieslize on nálazł wßelką droge vmieiętnośći/ y dał ią Jákobowi chłopcu swemu/ á Jzráelowi vmiłowánemu swemu: tedyć on iest/ ktory sie y Moyzeßowi vkazał/ y Zakon podał. A skąd to pokażem? Słuchay co Prorok powieda: Vczynię z wámi testáment álbo przymierze/nie ktorem vczynił z Oycy wáßemi/ kiedym viął rękę ich/ ábym ie wywiodł z Egiptu: ále dam Zakon moy we wnętrznośći ich/á ná sercách ich nápißę gi: y będą oni ludem moim/ á ia im będę Bogiem ich. Widziß/iż on iest Zakonudawcá ták stárego iáko y nowego? Bo y ty sam nie záprzyß/ że on nowy Zakon vstáwił. A ty Bethleem domie Ephrátá/ nie iesteś namnieyßym ábyś był miedzy tysiącmi pokolenia Judá: Abowiem z ćiebie wynidzie Kśiążę/á wyśćie iego od poczatku dni/ á on bedzie rządził lud moy Jzráelski. A widziß/ że ieden iest lud Oycá y Syná? Syn mowi: Będę im zá Bogá/á oni mi będą zá lud własny. Oćiec zás o Synie mowi: A będzie rządził lud moy Jzráelski. Náuczże sie tedy/ żeć iedno iest krolestwo Oycá y Syná.

Báruch w 3.
Obácz to iásne Proroctwo o wćieleniu prawego Bogá.
Christus sie vkazał Moizeßowi/ ktory zakon podał. Hierem: 31.
Hieremi: w 31.
Micheaß w 5.
Jeden iest Lud Oycá y Syná/ y iedno Krolestwo
Hieremi: w 31.

A cokolwiek potym słyßyß podłego/ iáko że sie wćielił/ á vniżył sie/ iáko sam mowi/dla zbáwienia ludzkiego: rozumiey o tym/ iáko przystoi o osobie Boskiey. Boć literá zábiia/ á Duch zás ożywia. Bo ieśli do Apostołow/ ktorzy pátrzáli ná cudá iego/á w imie iego wßystkie niemocy vzdrawiáli: iednák mowił/Żeć ia wam mam wiele powiedáć/ ále tego teraz nie możećie znośić: coż mowić miał do Zydá/ dáleko głupßego á sprostnieyßego? Jeśli ná on czás/gdy mowił: Pierwey ia iestem/ niżli sie sstał Abráhám: rzućili sie do kámienia áby go vkámionowáli/ iákożby co głebßego byli śćierpieć mieli? Bo y w stárym Zakonie wiele rzeczy naydzieß mowionych dla grubośći słuchácżow: Jáko ono/ Że siedm oczy Páńskich pátrzą ná ziemie. Y zás: Pod przykryćiem skrzydeł twoich obroniß mie. Y zásie: Ocuć sie/czemu drzymieß/miły Pánie. Y zás: Jeśli sie nie náwroćićie/iużći złożył mieczem swoim/y łuk swoy nápiął y nágotował/ y strzały swoie goráiące vczynił. A iákoż to rozumieß? gdyż Pan Bog áni skrzydeł nie ma/ áni zásypia/ áni iest álbo miecz/ álbo łuk/ álbo strzały v niego? Abowiem Bog ćiáłá nie ma. Ale tym grozi Prorok/folguiąc grubośći słucháczow.

Czemu Pā przed Zydy pokornie o sobie mowił/ á nie zárázem im oznaymił bostwá swego.
w 2. do Kor: w 3.
Jan w 16.
Jan w 8.
Wiele rzeczy o Bogu pismo mowi/ktore Bogu włáśnie nieprzystoią.
Psalm 16. y 43. 7.

¶ Tákżeć y Bog Słowo dla nas wćielony/náśláduiąc Oycá swego/ podłe á niskie rzeczy mowi/ pátrząc ná zbáwienie náße. Bo iż go mieli zá przećiwniká Bożego/ mowiąc o nim: Jż ten nie iest od Bogá/ á iż z dobrego vczynku nie kámionuiemy ćie/ále dla bluźnierstwá: iż ty będąc człowiekiem/ sam sie czyniß Bogiem. A dla tego chćieli go vkámionowáć/ że nietylko Sobotę przestępował/ ále że y Bogá zwał Oycem swoim/ czyniąc sie rownym Bogu. A przetoż iż nie rozumieli wysokich Bostwá iego godnych rzeczy/poczyna mowić o niskich á podłych: we wßystkim pokázuiąc/że nie był przećiwnym Pánu Bogu. Gdziebyśćie mie miłowáli/powiedá/wżdybyśćie sie weselili/iż ia ide do tego Oycá ktory mie zesłał: iż Oćiec moy iest wietßy nád mie. Bo gdy sie czynił Oycu rownym/tedy go kámionowáć chćieli. Co gdyby ták nie było/ musiałbyś Zydy chwalić/ że spráwiedliwie Chrystusá vkrzyżowáli/ iáko sprzećiwniká Bożego. Bo kto sam śiebie rownym Bogu á Oycu czyni/ nie będąc tákim/ten iest Bogu przećiwnym. Nádto y Páweł będzie kłamcá/ ktory mowi: Jż nie miał tego zá drapiestwo sobie/że był rowien Bogu. Coż tedy iest Zbáwićiel/ wedle tego co sie wćielił? Gdy ták sam o sobie mowi: Jde do Oycá mego/ y do Oycá wáßego: y do BOgá mego/ y do Bogá wáßego: ináczey zowie

Słußnie P. Chrystus przed niewierniki pokornie o sobie mowił/ dáiąc cześć Oycu swemu.
Jan w 10.
Jan w 14.
Do Philip: w 2.
Jan w 20.
Ináczey iest Bog Oycem Chrystusowym/

 swoim

ſowym/á ináczey náſzym.

ſwoim wedle przyrodzenia/á ináczey náſzym wedle łáſki á ſpoſobienia: ináczey ſwoim dla dobrey woley/ á dla ſtworzonego przyiećia: á ináczey náſzym iáko ſtworzenia. A ieſli w tym wątpiſz/ mogłći rzec Oycá mego/ á nie Oycá mego y wáſzego. Przecżże tedy ſie rozdźielił? izali nie przeto/ áby nas tey Bogu przyſtoyney ſentencyey náucżył?

Kiedyć mowi do Oycá mego y Oycá wáſzego/ Bogá mego/ y Bogá wáſzego: tu znáć dáie/ żeć ináczey BOg Oćiec ieſt Bogiem y Oycem Chryſtuſowym/ á ináczey náſzym.

Trzeći wykret Odſzczepieńcow Jan w 12.

¶ Ale mi rzecże Heretyk: Widziſz iákoć on wſpomożenia Oycowſkiego potrzebował/ mowiąc: Teraz duſzá moiá zátrwożona ieſt? A coż mam rzec? Oycże wyzwol mie z tey godziny. Nie godnie to cżytaſz: Teraz duſzá moiá zátrwożoná ieſt: á coż: Bo vcżyniwſzy tám rozdział/ dokłáda potym: A coż mam rzec? Oycże wyzwol mie z tey godziny/ álem dla tego przyſzedł ná tę godzinę. Rowſzem z tego co mowi: Dla cegom przyſzedł ná tę godzinę/ vkazał/ że nie vćiekał przed zbáwienną śmierćią. Bo ták mowił: Zadzą wielką pożądałem z wámi pożywáć tego Báránká/ pierwey niźli vćierpię. Záśie: Jeſli ieſt rzecż podobna/ niech odeydzie odemnie ten kielich: á wſzákoż niech ſie nie moiá/ ále twoiá wola dzieie. Izali ſie ten śmierći boi/ álbo poniewoli ná mękę idźie/ ktory mowił: Iż potrzebá áby Syn cżłowiecży wiele ćierpiał/ y był zábit/ y pogrzebion/ y trzećiego dniá zmartwychwſtał? ktory mowił: Rozwalćie ten kośćioł/ á ia gi zá trzy dni záś zbuduię. Ktory mowił: Mam ia moc położyć duſzę moię/ y mam moc wziąć ią záśie: Zaden iey nie bierze odemnie/ ia ią ſam z śiebie kłádę/ y ia ią záś wezmę. Ktory zfukał Piotrá/ ktorego máło przed tym był vbłogoſłáwił/ gdy ták rzekł do niego: Tyś ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego. Ale potym gdy mu ſie niegodna rzecż widziáłá/ áby on ćierpieć miał/ rzekł Pan ták do niego: Idź zá mną Szátánie? ieſteś mi zgorſzenim: bo nie rozumieſz co ieſt Boſkiego/ ále co ludzkiego. Ktory záſtáwił á vmocnił oblicże ſwoie gdy wſtępował do Jeruzálem/ áby przez mękę wſzytkim zbáwienie ſpráwił. Ktory przez Proroki ſpoſob teyże ſwoiey męki przepowiedział. Bo przez Hieremiaſzá mowi: Myślili nádemną mowiąc: Podźćie/ á wpuśćmy drzewo w chleb iego/ á wygłádźmy go z ziemie: przez drzewo rozumieiąc krzyż. A przez Dawidá záśie: Dáli mi żołći zá pokarm/ á w prágnieniu moim nápoili mie octem. Przebodli ręce moie y nogi moie: rozdźielili ſobie odzienie moie/ á o ſzáty moie puſzcżáli loſy. A przez Ezáiaſzá: Grzbietu mego podałem ná biczowánie/ oblicże moie ná policżkowánie: nie odwroćiłem twarzy moiey od ſromotnego plwánia. Widziałeś iśćie że ſie to wſzyſtko ná krzyżu ſpełniło. Bo pod Piłatem vbicżowan ieſt/ od ſługi policżek podiał/ od złośćiwych vplwan/ od żołnierzow gwoźdźiámi ná krzyżu rozbity/ ktorzy ſie dźielili ſzátámi iego/ y loſy o nie puſzcżáli. A ieſli ták ſzeroce opiſał przyſzłą mękę ſwoię/ á iákoż teraz dopiero vſtáć miał?

Spárćie. Chryſtus ſie nie bał śmierći/ ále ią podiął dobrowolnie.

Lukaſz w 22. Mattheuſz w 26. Jan w 2. Jan w 10. Mattheuſz w 16.

Lukaſz w 9.

Hieremiaſz w 11

Pſalm 68.

Ezáiaſz w 50.

Czemu Pan boiaźń przed męką vkázował? Matthe: w 26

¶ Ale cżemuż wżdy mowi: Oycże ieſli ieſt rzecż można/ niech mie ten kielich ominie? Nie widział Dyabeł cżym on był. Bo gdy go widział prágnącego/ ſprácowánego/ y inſzym doległośćiam podległego/ miał go zá ſzczerego cżłowieká: á widząc záś Boſkie cudá iego/ domniemawał ſie iż on był BOgiem. Wątpił tedy o nim/ nie znáiąc go. Bo by był doſtátecżnie wiedział/ nigdyby byli nie śmieli przyſtąpić do niego: iáko y Páweł mowi: Bo by go byli poználi/ nigdyby byli Páná chwały nie vkrzyżowáli. A ták Pan boiaźń pokázował/ áby go przywabił á przyłudził: áby Czárt przyſtąpiwſzy do niego/ á będąc potym zwyćiężon od niego/ vtráćił wſzyſtkie ktore trzymał w więźieniu ſwoim. Jáko gdyby Krol chcąc vderzyć ná nieprzyiaćielá/ zmyślał boiaźń/ y mowił do woyſká ſwego: Vćiekaymy przed nim áby on nie vćiekł przed námi/ ále áby nas gonił/ á tám dopiero obroćiwſzy ſie poimamy go. Tákżeć y Pan okazał boiaźń/ áby Dyabeł oborzywſzy ſie nań iáko ná proſtego cżłowieká/ doznał potym że był Bogiem/ ktory go poráźił/ á wybáwił wſzytkie ktorzy od niego byli zátrzymáni w Piekle. Bo ták piſmo mowi: Iż ſie vkazał Anioł poſiláiąc onego/ ktorego Aniołowie chwalą: ktoremu ſie kłánia wſzelkie koláno/ obywátelow niebieſkich/ ziemſkich/ y podźiemnych: á iákoż ten miał bráć poſilenie od Anioła? Nie wziąłći on poſilenia/ ále chwałę od Anioła/ ták do ſiebie mowiącego: Twoieć ieſt kroleſtwo y roſkázowánie miły Pánie.

w 1. do Kor: w 2.

Możem też y ták odpowiedźieć: Iż P. Chryſtus iáko cżłowiecżeńſtwo przyiał/ dla zbáwienia náſzego/ ták y boiaźń/ y ſmutek/ kiedy racżył prawdźiwie też przyiał/ by nas od ſmutku y od boiáźni wybáwił.

Lukaſz w 22. Do Philip: w 2. w 1. Párálip: 29.

¶ Záśie iż nápiſano: Zaden nie wie dniá onego/ álbo godziny/ áni Aniołowie/

Czwarty wykret Odſzcze-

áni Syn/

áni Syn/iedno Oćiec. A iákoż ten ( powiedáią ) rowny ieſt Oycu/ ktory nie wie o dniu onym ? ktory gi vczynił/ iáko go wiedzieć nie ma ? á czemuż wżdy mowi : że áni Syn o nim nie wie ? Tu obacż ſubtelne okazánie. Dwie wiádomośći álbo vmieiętnośći w Piſmie náyduiemy. Jedne/ ktora idzie z ſpráwy álbo z vczynku : á druga z poznánia. Bo poznał/ powieda/ Adam Ewę żonę ſwoię: nie iżeby iey przed tym nie znał. Bo iáko iey znáć nie miał/ ten ktory mowił : Táć teraz kość z kośći moich/ á ćiáło z ćiáłá mego ? Tákże poznał Abráhám Sárę żonę ſwoię : y Jákob Lią y Rachel/ izali ich przed tym nie znał/ ktory dla nich cżternaśćie lat ſłużył ? Znał ći ie pierwey proſtym poznánim/ ále ie y ſkutkiem potym poznał. A ták Oćiec ktory nie ſądzi żadnego/ ále wßyſtek ſąd zlećił Synowi/ wie on dzień ták poznánim iáko y ſkutkiem : ( á tym też ſpoſobem wie y Syn/ wedle Boſtwá/ y Duch s. á to co zá tym idzie/ rozumiey wedle człowieczeńſtwá ) ále Syn ktory przyßedł áby świát zbáwił/ á nie żeby ſądził/ wie o nim/ y zna gi/ przeyźrzáną znáiomośćią : ále iż ießcże nie oſądził/ tedy mowi: że go nie wie/ álbo nie zna/ rozumieiąc znáiomość ſkuteczną.

Odßczepieńcow przećiw Boſtwu Syná.
Mátthеuß w 24.
Márek w 13.
Spárćie.
Dwoiákie poznánie w piſmie.
w 1. Moy: w 4.
w 1. Moy: w 29.
Syn BOży iáko wie o dniu ſądnym.
Jan w 5.

¶ Komu ſie tá Odpowiedź trudna álbo niedoſtáteczna widzi/ ten niech tę łácnieyßą weźmie z Ambrożego świętego/ ktory ták ná to proſto odpowieda : Że tu Pan o tey wiádomośći mowił/ ktora ku obiáwieniu náßemu należáłá : nie żeby o dniu onym zgołá wiedzieć nie miał. Bo iáko o nim wiedzieć nie miał/ w ktorym ſą zákryte wßyſtkie ſkárby mądrośći á wiádomośći Boſkiey ? Jáko o nim wiedzieć nie miał/ ktory ſam ieſt moc y mądrość Boża/ przed ktorą żadna rzecż ſkryta być nie może ? Jáko go wiedzieć nie miał/ ktory Oycá ſwego/ y wßyſtkie táiemnice iego ſam wie/ iáko powiedział ? Jáko mie zna Oćiec/ ták ia znam Oycá ? Y ná drugim mieyſcu : Żaden nie zna Oycá iedno Syn/ á komu Syn będzie chćiał obiáwić ? Jáko o onym dniu y cżáśie wiedzieć nie ma/ ten przez ktorego ſą wieki ſpráwione ? A ieślić wieki/ tedy y dni wßyſtkie. Bo kto wßyſtko/ ten też y czás ſpráwił ? Jáko o onym dniu nie wie: ten ktoremu Oćiec dał wßyſtek ſąd : ktory ieſt poſtánowion Sędzią żywych y vmárłych ? A cożby to był zá Sędzia/ wyią wßy málowány/ ktoryby nie wiedział iáko/ kędy/ y kiedyby miał ſądzić ? Nákoniec/ iáko o cżáśie tego ſądu nie wie/ ktory nam znáki iego vprzedzáiące/ kiedy ſie przybliżáć będzie zbáwienie náße/ przepowiedział ? A ták nam/ nie ſobie/ nie wiedział : iáko też ná inßym mieyſcu powiedział : Nie ieſt rzecż wáßá wiedzieć cżáſy y godziny/ ktore Oćiec położył w mocy ſwoiey. Nie rzekł/ nie ieſt rzecż moiá/ ále wáßá. A iż nam tego obiáwić niechćiał/ nie z niewiádomośći/ ále z mądrośći ſwey Boſkiey to vczynił/ wiedząc iż nam ieſt pożyteczniey o tym dniu nie wiedzieć/ niżli wiedzieć/ ábyſmy ſie záwżdy onego dniá obawiáli/ á obawiáiąc ſie ábyſmy nie grzeßyli/ y owßem żywotá ſwego popráwowáli/ áby nas Pan nie záſtał nie gotowych : ták iáko ſam powiedzieć raczył : Bądźćie gotowi/ ponieważ nie wiećie ktorey godziny przyidzie Syn człowieczy. J

Druga odpowiedź łácnieyßa z Ambrożego S.
Do Koloſſ: w 2.
Do Korint: w 1.
Mátthеuß w 11.
Do Żydow w 1.
Pſalm 118.
Jan w 5.
w Dziejách w 10
Mátthеuß w 24.
w Dziejách w 1.
Mátthеuß w 24.

¶ Ale Páweł mowi : Obácżćie Apoſtołá y Biſkupá wyznánia náßego Chryſtuſá Jezuſá/ że on ieſt wierny temu/ ktory go vczynił. Y ná drugim mieyſcu : Pánem y Chryſtuſem go Bog vczynił. Y Sálomon mowi : Pan mie ſtworzył od początku drog ſwoich/ w ſpráwách ſwoich. Widziß iáko go ſtworzenim y vczynienim iego Piſmo znáć dáie ? Ale ćię poráżą/ przećiwniku Boży/ te słowá/ ktore wnet zá tym idą : Iż wßelki Kápłan z ludzi obrány/ zá ludźmi bywa poſtánowion/ áby ofiárował dáry y ofiáry. Abowiem przyiął z nas ćiáło bez grzechu/ ktore zá nás Oycu ofiárował. A ták rozumiey/ żeć go wedle ćiáłá á wedle człowieczeńſtwá vczynił/ ále nie według Boſtwá. Tákżeć go też Bog vczynił Pánem y Chryſtuſem. Bo przed wćieleniem/ wßędzie go Piſmo Bogiem y Pánem wyznawa/ iákochmy wyżßey okazáli: á nigdy go żaden ſtworzenim nie zowie: ále dla przyiętego ćiáłá w iedność perſony/ powiedział że go Bog vczynił Pánem y Chryſtuſem. A dla grubośći słuchácżow mowi : Pan od początku drog ſwoich ſtworzył mie. A widźiß/ że go ſtworzenim zowie ? Ale podźmy iedno troche dáley co tám mowi : Przed wieki vgruntował mię przed wßytkimi págorki rodzi mię. Naprzod ſie tego náucż/ ty miłośniku proznej chwały/ żeć te Kśięgi Przypowieśćiámi zowią. A cokolwiek w przypowieśći mowią/ toć ſie nie ták rozumie/ iáko brzmią proſte słowá. Boć też Pan kroleſtwo niebieſkie niewodowi/ y kwáſowi/ y ziárnu gorczycnemu przyrownáwáć raczył/ y innym wielu rzeczam : á wżdy iednák nie mowimy/ żeby kroleſtwo niebieſkie cżym tákowym było. Ale ćię nie będę długo ná słowie trzymał. Pan mię/ powieda/ ſtworzył z początku drog ſwoich/ przed wieki vgruntował mię/ przed wßyſtkimi págorki rodzi mię. Jákoż tedy to co ſie rodzi/ ieſt ſtworzono álbo vgruntowano ? álbo iáko ſie rodzi/ to co ieſt ſtworzono ? Bo ieſli ieſt ſtworzony/ tedy nie ieſt vrodzony. My

Do Żydow w 3
Piąty wykręt Odßczepieńcow przećiw Boſtwu Syná.
w Przypo: w 8.
Spárćie.
Do Żydow w 5
Syn Boży według ćiáłá á według człowieczeńſtwá ſtworzony álbo vczyniony.
Chryſtus wykłáda ſie Pomázániec/ lecż nie wedle Boſtwá/ ále wedle przyiętego człowieczeńſtwá/ ieſt pomázány: iáko o nim Dawid y Ezáiáß świadczy. w Przyp: 8.

co działamy tego nie rodzimy/ áni rodzimy tego co działamy. A iákoż to rzecz mo- żna/ áby ſie miał národzić Oycu nieſtworzonemu Syn ſtworzony? Bo my/ ktorzychmy ſtworzeni/ rodzimy rzeczy ſtworzone. Ale Oćiec/ ktory ieſt nieſtworzony/ ſpłodził nieſtworzonego Syná. Aczkolwiek to mieyſce Aquilas ináczey wyłożył: Bo mowi nie ſtworzył mie/ ále posiadł mie. Ale ieſli czytaß/ ſtworzył mie/ tedy to przepowieda co ſie ſtáć miáło/ iákoby ſie iuż ſtáło. Abowiem ten ieſt zwyczay Piſmá/ iáko gdy mowi: Zwierćieli rece moie y nogi moie/ iákoby rzekł: Ja ktorego widźićie/ żem ćiáło ſtworzone z ſwey dobrey woley przyiał/ ieſtem od początku/ nie od Máryey początek mam. Abowiem z początku było Słowo: á pierweiem ia ieſt niżli ſie Abráhám národził: á ták wyznaway ſyná nieſtworzone°/ á z Oycem bez początku bedacego: ábyś nie muſiał y Oycowi początku zámierzyć/ ktorego począł być Oćiec.

Tokći też y my czytamy.

Pſalm 21.

Jan w 1. y w 8. Pan ieſt od początku/ á nie z Máryey początek ma: ſłuchay Nowokrzczeńce niezbożny.

¶ Ale mi zás rzeka: Iż ieſli mowimy/ że Syn z Oycem nie ma początku: iákoż tedy Oćiec Syná ſpłodził: y chcac/ czyli nie chcac? Jeſli rzeczemy chcac: tedy wnet powiedza/ że iuż byłá wola przed ſłowem. Bo pierwey niżli chćiał Oćiec/ tedy Syn nie był. A ieſli powiemy/ iż niechcac: tedy odpowiedza: Iż Bog gwałt ćierpi. A káżda rzecz ktora gwałt ćierpi/ nie ieſt Bogiem. Lecz my ná to odpowiedamy: Iż iáko Słońce promienie y świátłość ſpołwieczne ma/ tákże y Oćiec Syná y Duchá ś. ábychmy nie muſieli mowić/ że y Oćiec ieſt pod początkiem. Bo ieſli go poddaß początkowi/ pierwey niżli być począł Syn: tedy nie był Oćiec Oycem/ wedle twey powieśći. Bo był ten czás/ gdy Oćiec nie był Oycem. A ták ieſli powieß/ niechcac/ tedy gwałt ćierpiał: á Bog gwałtu nie ćierpi. Bo co gwałt ćierpi/ to iuż Bogiem nie ieſt. Widźiß w iáka nieboraczku niezbożność vpadaß/ ieſli nie wyznawaß/ iż Syn z Oycem ieſt bez początku/ á ieſt ſtworzyćielem weſpołek znim. Bo ták nápiſano ſtoi: Iż ſie wßyſtko przezeń ſtáło. Izali nie ſłyßyß Proroká o Synie mowiacego: Z vſt niemowiatek/ á ſſacych dziatek/ dokonałeś chwały? y co zá tym idźie: Iż ogladam niebioſá/ ktore ſpráwiły pálce twoie/ Mieśiac y Gwiazdy ktoreś ty vgruntował. Nie widźiß możnośći á zacnośći Chryſtuſowey/ ktory mowi: Oćiec moy áż dotychmiaſt działa/ y ia działam? A iáko Oćiec wſkrześa á ożywia martwe/ tákżeć y Syn ożywia ktore chce? Y zásie: Młodźieńcze/ tobieć mowie ábyś wſtał. Y Duchowi nieczyſtemu: Ja tobie roſkázuie milcz/ á wynidź z niego. Y zás: Badź dobrey myśli ſynu/ ſa tobie odpußczone grzechy twoie. Bo iż oni mowili/ że nie może żaden grzechow odpußczáć iedno ſam Bog: z ich własnych vſt bład ich okázuie/ mowiac: Wyśćie rzekli/ iż ſámemu Bogu przyſtoi grzechy odpußczáć/ otoż ia grzechy odpußczam/ wyznawayćież tedy Boſtwo moie. A ieſli nie wierzyćie/ tedy wżdy z zdrowia ćieleſnego obaczćie y dußne vzdrowienie. Tám dopiero rzekł powietrzym zárázonemu: Wſtań/ á podnieś łożyſko twoie/ á idź do domu ſwego. Tákżeć y drugiemu mowił: Wyćiagni reke twoie. Y morzu roſkazał/ áby vmilkło á vćichneło. Dźiewko wſtań. Lázárzu wynidź z grobu. Chce badźćie oczyśćieni. Y inße wßyſtkie tákowe ſpráwy/ ktoremi on okazał/ że ma z Oycem rowna cześć y chwałe.

¶ Szoſta kápá- czká Odßczepieńſka. Spárkie. Jáko Słońce ma ſpołwieczna świátłość y promienie: ták Oćiec záwße ma Syná y Duchá świetego w iednym BOſtwie ſwoim.

Jan w 1. Syn z OYcem bez początku á ſpołtworca.

Pſálm 8. Swiádectwo o możnośći Páná Chryſtuſowey.

Jan w 5. Łukaß w 7. Mattheuß w 9. Łukaß w 5.

Mátth: w 11. y 8. Márek w 4. Jan w 11.

¶ Czego wßyſtkiego gdy ſie porzadnie náuczyß/ wierzże iż on ieſt iedney iſtnośći z Oycem: á iż też Duch ś. teyże iſtnośći ieſt. Bo ieſlić z Oycá pochodźi/ á od Syná bierze/ tedyć nie inßey ieſt iſtnośći Duch/ Duch BOży/ Duch Chryſtuſow/ Duch Prawdy/ Duch Poćießyćiel/ nie máiac innego przećiwnego/ Duch Bog. Pánem ieſt Duch/ Apoſtoł mowi: Jáko y Piotr do Ananiaßá mowi: Czemuśćie ſie náſádzili/ ábyśćie kuſili Duchá świetego? A okázuiac że ieſt Bogiem/ mowi: Nie ſkłámałeś człowieku/ ále Bogu. Widźiß że Duch ieſt Bogiem/ ktoremu ſkłámáli? Y Páweł świety mowi: Wy ieſteśćie Kośćiołem Bożym/ á Duch świety mießka w was. Jáwna rzecz ieſt/ że Bogiem ieſt Duch ktory w was mießka. Bo w nim żywiemy/ rußamy ſie/ y ſtoimy. Y wtory człowiek w Duchá ożywiáiacego. Y ná drugim mieyſcu: Ciáło nic nie ieſt pożyteczne/ Duchći ieſt ktory obżywia. Nie śmieyże tedy nic mowić przećiw ſpołiſtney á wßechmocney Troycy. Y zásie: Zaden nie wie człowieczych rzeczy/ iedno Duch człowieczy/ ktory w nim ieſt: tákżeć y rzeczy Boſkich nikt nie wie/ iedno Duch Boży. Nie iuż ktory w nim ieſt/ ále Boży: áby kto nie rozumiał być złożonego. Bo ſie duch báda wßytkie°/ też y ſkrytośći Boſkich.

Syn BOży iedney iſtnośći z Bogiem Oycem y z Duchem ś.

O Boſtwie Duchá świetego.

w 2. do Kor: w 3. w Dźieiach w 5. w 2. do Kor: w 6. w Dźieiach 17.

w 1. do Kor: w 2.

Rzeczeß:

¶ Rzeczeſz: iż ácz báda/ ále ogárnać nie może: gdyż nie nápiſano/ żeby ie miał o-
gárnać. A iáko ſie ich tedy báda? izali iáko obcy? iáko poſtronny? iáko nieumie-
ietny? Izali nie ieſt nápiſano: Nie ſzukay rzeczy głebſzych nád ſie/ á wyżſzych nád
cie nie báday ſie? ále ktoreć zlecone/ o tych rozmyślay záwżdy: ábowiem tobie zá-
krytych nie potrzebá. A wiec ieſt obcy/ iáko ty powiedaſz? á iákoż tedy śmie ſie bá-
dáć ſkrytości Boſkich? O Oycu nápiſano: Iżemci ia ieſt Bog/ probuiacy wnetrz-
ności/ á bádáiacy ſie ſkrytości ſerdecznych. Izali prze to/ iż nie przydano tego ſło-
wá/ Ogárniáiacy/ powieſz iż Oćiec nie wie doſtátecznie ſercá káżdego? Izali ſie ták
báda/ y ták probuie/ iáko głupi á nieumieietny? żebyś też to o świetym á chwale-
bnym Duchu śmiał mowić? A iákoż ono mowił: Oddzielćie mi Páwłá y Bárná-
báſzá ná ſpráwe/ ná ktora ich wezwał? Widziſz moc y śiłe iego/ rozumieyże y Bo-
ſtwo iego. Y Agábus powiedział: To mowi Duch świety: meżá tego ktorego ieſt
ten to pás/ ták zwiaża w Ieruzálem. Y Apoſtołowie: Zdáło ſie Duchowi Boże-
mu/ áby nic wiecey nie chowano. Y záśie: Przeſzedſzy Phrigia/ y Gálácyey kráine/
byli zábronieni od Duchá świetego/ áby nie powiedáli słowá Bożego w Azyey. A
gdy przyſzli do Myſſyey/ kuśili ſie iácháć do Bytyniey/ á nie dopuśćił im duch świe-
ty. Y záśie: A wſzákoż Duch świety świádczy po wſzyſtkich Mieśćiech/ mowiac etć.
y Prorok: y Duch moy/ powiedá/ ſtánał w pośrzodku was. A Pan záśie: Gdzie-
kolwiek beda dwá álbo trzey zgromádzeni w imie moie/ támem ia też ieſt w poś-
rzodku ich. Y zás: Pan mie poſłał y Duch iego. Mieyćie pilność nád ſoba/ y náde
wſzyſtka trzoda/ nád ktora was przełożył Duch świety Biſkupámi y Diakonámi.

Duch świety báda ſie ſkrytośći Boſkich/ nie iáko obcy/ álbo nieumieietny/ ále iáko ten ktory ich dobrze świádom. Eccleſiaſti: w 3. Pſalm 7.

Możność Duchá świetego z ktorey ſie okázuie że ieſt Bogiem á Pánem. w Dzieiach 13. Támże w 21. Támże w 15. Támże w 16. Támże w 20. Mattheuſz w 18. Ezáiaſz w 48. w Dzieiach 20.

¶ Obácżże tu moc Duchá świetego/ y powage/ y możność/ y śiłe/ y roſkázowánie/
ieſli to ieſt Duch od Bogá oddzielony. Widziałem widział/ mowi Ezáiaſz/ Bogá
ná ſtolicy wyſokiey á podwyżſzoney/ á Seráphim byli około niego etć. y rzekłem:
Biádá mnie żem ieſt vtrapiony/ bo ia mam vſtá plugáwe/ á mieſzkam w pośrzod-
ku ludu wárgi plugáwe máiacego. A Krolá Páná záſtepow widziałem oczymá
memi. Y rzekł: A ktoż poydzie do tego ludu? A iam odpowiedział: Otom ia go-
tow/ poſli mie. Iáſna rzecz/ że ten ktory śiedział ná ſtolcu/ to mowił: Idź do te-
go ludu. y rzekł: Słucháiac ſłuchaycie/ á nie rozumieyćie: á widzac niewidźcie. A
ktoż to ieſt ten/ ktory ná ſtolicy śiedział? Rzecze mi Heretyk: Iż Oćiec. A ieſlić
vkaże z Páwłá świetego/ że to ieſt Duch świety/ á bedzieſz go wyznawał Bogiem?
Rzecze mi: vkaż/ á wierzeć. Słuchayże tedy co mowi: Dobrzeć powiedział Duch
świety przez Ezáiaſzá Proroká: Idź do tego ludu/ á mow: Vſzymá vſłyſzyćie/ y co
zá tym idzie. Páweł powieda/ iż to Duch świety mowił. A Ezáiaſz powiedział:
Iż mowił Pan záſtepow. A widziſzże iáka rozności a piſmo mowi o Oycu/ y Synie/
y Duchu świetym?

Świádectwo z Ezáiaſzá o Boſtwie Duchá S. Ezáiaſz w 6.

W Dzieiach Apoſtolſkich kap: oſtáteczn.

¶ A ták iuż wiecey nie zow wielkiego y máłego Bogá/ vpadáiac w bład Pogáń-
ſki. Bo ieſli Syn ieſt máłym Bogiem/ tedyć nieprawde mowi Páweł świety/ gdy
mowi: Czekáiac błogoſłáwioney nádźieie/ chwały wielkiego Bogá á Zbáwićielá
náſzego IEzuſá Chryſtuſá. Ktorego Páweł wielkim Bogiem zowie/ ty go nie ś-
miey máłym názwáć. Abowiem w Bogu wſzyſtkie rzeczy ſa doſkonáłe/ z ktorych ieſt
Chryſtus według ćiáłá/ ktory iednák ieſt náde wſzyſtko Bogiem błogoſłáwionym
ná wieki. Ani też bedzieſz nigdy Bogá ſtworzonego mienił: bo niezbożny ieſt ten
káżdy/ ktory ſtworzenie chwali.

Syn Bog wielki. Do Tytá w 3.

Syn Bog nieſtworzony.

¶ Ale mi Odſzczepieniec rzecze: Coż/ áza ćiáło Páńſkie nie ieſt ſtworzone? átoż
y ty ſtworzenie chwaliſz? O ſzalony człowiecze: żadenći nie rzecze Krolowi: Zwlecż
te ſzáte w ktoras ſie oblekł/ á zſtap z ſtolcá twego/ ábymći nágiemu pokłon vczynił:
ále pokłon czyni Krolowi ná ſtolicy śiedzacemu/ á w ſzáte ſwa przybránemu. Bo
ſie ták podobáło Bogu Słowu/ áby ſtworzone ćiáło náſze/ ſobie bez zmázy przyła-
czył y ſpoił: áby ono było chwalone z Bogiem Słowem/ że ieſt ſpoione z Boſtwem.
Co widzac/ wołał świety Prorok Dawid: Podwyżſzayćie Páná Bogá náſzego/ á
cześć dawayćie podnożkowi nog iego/ poniewaz świety ieſt. A ná drugim miey-
ſcu mowi: Niebo ieſt śiedzenie moie/ á ziemiá podnożek nog moich. A wiec nam
ziemi każeſz cześć wyrzadzáć/ miły Dawidzie świety? Azaż Moyżeſz w Zakonie nie

Chwalac Páńſkie Człowieczeńſtwo/ przedśie nie ſtworzenie ále Stworzyćiela chwalimy.

Iáko chwalimy podnożek Páńſki. Pſalm 98. Ezáiaſz w 66. w 2. Moy: w 22.

w 5. kśię: Moyz w 5. y w 17. kąp.

ſkázuie/ áni niebá/ áni ziemie/ áni rzeczy ktore ſą w nich chwalić? Obáczćie táiemnice: Iż on miał złeczyć ćiáło náſze bez zmázy w iedne oſobe: á ćiáło náſze z Jádáná z ziemie ieſt. Y dla tego mowi: Chwalćie podnożek nog iego. Boć my ziemie nie chwalimy/ ále Bogá Słowo/ ktory ſobie ziednoczył bez grzechu to ćiáło/ ktore vczynione z ziemie Adámowey.

Summá powſzechney wiáry o Troycy świętey.

Mánicheuſzowie,

¶ A ták/ iużeż więcey nie zow Syná ſtworzonym Bogiem. Albo mi powiedz/ kedy powiedział Oćiec: Stworzyłem ſobie Syná: álbo Syn/ ſtworzył mie Oćiec. A nie obrácay człowieczeńſkiey mowy Páná Chryſtuſowey/ ku vbliżeniu álbo vmnieyſzeniu Boſtwá iego. Bo ieſli po tych słowách y ſpráwách człowieczeńſkich ktore on tu ná świećie okázowáć raczył/ śmieli przedśię niektorzy mowić/ żeby nie práwe człowieczeńſtwo przyiął/ ále żeby obłudą á fántázyą á omamieniem było wćielenie iego: coż gdyby tego był nie vczynił/ coby dopiero o nim byli rzekli? á w iákie fáłſzywe mniemánie o nim biliby vpádli?

Obácz/ káżdy ktory piſmom wierzy/ mą chwalić Troyce nąświętſzą.

¶ A ták káżdy ktory Piſmom świętym wierzy/ niechay chwali Troyce nieſtworzoną/ początku nie máiącą/ ſpołwieczną y ſpołiſtną Oycá y Syná/ ktory pierwey był bez ćiáłá/ á potym z ſwey dobrey woley ná końcu wiekow ſtał ſie ieſt człowiekiem/ bez grzechu/ bez odmiány/ bez przetworzenia ſámego śiebie. Bo ſtawſzy ſie człowiekiem/ zoſtał czym był przed tym/ to ieſt Bogiem. Bo nie wypádł z chwały á z doſtoynośći ſwoiey. A zeſłał Duchá świętego/ Duchá ktory mowił przez Proroki. A te wſzyſtkie ktorzy powiedáią/ że Duch święty álbo Syn/ álbo ſie przemienił/ álbo przetworzył/ álbo że inſzey ieſt iſtnośći/ álbo z niſzego vczyniony/ álbo że był czás kiedy on nie był/ przeklectwem karze Kośćioł Boży. Niechże ná tym ma/ kto chce/ doſyć: ácżći to ieſt máło. Bo nie ieſt rzecz podobna wſzyſtko tu przytoczyć. Czáſuby mi nie ſtáło/ gdybym chćiał o tym ſzerzey vczyć: y owſzem mam zá to/ żeby wſzyſtek świát nie zábrał w śię tych Kśiąg/ ktoreby ſie o tym piſáć mogły: á mychmy niegodni/ ábychmy ták wielkiego pożytku z piſmá doſtáć mieli. Chwalmyſz tedy Oycá y Syná y Duchá świętego/ ktoremu niech będźie cześć chwałá ná wieki wiekow. AMEN.

Przeklećie ná Aryany/ Troybożány/ Nowokrzczeńce. etc.

# Ná dzień przenaświętſzey Troyce/ Kazánie trzećie ná Ewángelią/ v Jana Swiętego w 3. Rozdźieleniu.

WOn czás. Był człowiek z Pháryzeuſzow Nykodem imienim/ Kśiążę Zydowſkie. Ten przyſzedł do JEzuſá w nocy/ y rzekł mu: Miſtrzu/ wiemy iżeś od Bogá przyſzedł vczyćielem. Bo żaden nie może tych známion czynić/ ktore ty czyniſz/ ieśliby Bog nie był z nim. Odpowiedźiał Jezus/ y rzekł mu: Záprawdę/ záprawdę mowie tobie: Jeſli ſie kto nie vrodzi znowu/ nie może widźieć kroleſtwá Bożego. Rzecze mu Nykodem: Jákoż ſie człowiek może rodzić/ ſtárym będąc? Azaż może w żywot mátki ſwey powtore wniść/

re wniść/ y rodzić sie? Odpowiedział Jezus: zaprawde/ zaprawde mowie tobie: Jesli sie kto nie odrodzi z wody á z Duchá/ nie może wniść do krolestwá Bożego. Co sie vrodziło z ćiáłá/ ćiáło iest: á co sie vrodziło z Duchá/ Duch iest. Nie dziwuy sie iżem ći powiedział: Iż sie wam trzebá rodzić znowu. Duch kędy chce wieie/ y głos iego słyszysz: ále nie wiesz skad idzie/ álbo do kad idzie. Ták iest káżdy vrodzony z Duchá. Odpowiedział Nykodem/ y rzekł mu: Jákożto



może być? Odpowiedział Jezus/ y rzekł mu: Tyś iest Mistrz Izráelski/ á tego nie umiesz? záprawde/ záprawde mowie tobie: Ze co wiemy/ mowimy: á cosmy widzieli/ świadczymy: á świádectwá nászego nie przyimuiecie. Jesli rzeczy ziemskie mowiłem wam/ á nie wierzycie: iákoż/ gdybym wam mowił niebieskie/ vwierzycie? A żaden nie wstąpił do niebá/ iedno ktory zstąpił z niebá/ Syn człowieczy ktory iest w niebie. A iáko Moyzesz powyższył węża ná puszczy/ ták muśi być powyższon Syn człowieczy: áby káżdy ktory wierzy weń/ nie zginął/ ále áby miał żywot wieczny.

## O potrzebie/ o skutkach á táiemnicach Krztu świetego/ y o Ceremoniach iego: y w czym Nykodemá náśládowáć nie mamy.

O porządku Kośćielnym/ á rozdzieleniu ROku ná dwie częśći.

TA swieta Niedzielá dzisieyßa/ ktorey obchodzimy Swieto Páná náßego/ iedynego Boſtwá w Troycy świetey/ ieſt iáko ná gránicy dwu częśći náuki Chrześćiáńſkiey/ ktora nam kośćioł przekłáda przez cáły Rok/ pieknie położona. Abowiem naprzod zámyka y pieczetuie wßyſtkie przeßłe Swietá/ ktoreſmy od Adwentu áż do tąd świećili: á potym też ieſt pierwßa z tych Niedziel/ ktore począwßy od Swiatek áż do Adwentu mamy. Dotychmiaſt słyßeliſmy w pierwßey częśći/ co Bog Oćiec wßechmogący przez Syná ſwego miłego Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego/ á Duchá ś. czynić raczył dla zbáwienia náßego. Przeßłey Niedziele mieliſmy koniec y zámknienie oney pierwßey częśći náuki náßey Chrześćiáńſkiey. Abowiem przez zeſłánie Duchá świetego P. Chryſtus wßyſtkie ſpráwy ſwoie zámknąć y zákończyć raczył: ták iż iuż wiecey nic nie trzebá/ iedno ábyſmy też y my czynili co czynić mamy/ ponieważ on iuż ſpráwił wßyſtko cokolwiek czynić miał. Czego nadobną figure czytamy w ſtárym Teſtámenćie. Budował mądry Krol Sálomon Kośćioł on Hierozolimſki z wielkim koßtem y nakłádem ſwoim: nawiecey dla tego/ áby lud ſwe modlitwy/ y nabożeńſtwá/ y ſłużbe Bożą pilniey odpráwował/ máiąc mieyſce ná to náznáczone. Ktorego ſkoro dobudował/ okazał Bog znákiem widomym/ że miał być w onym Kośćiele záwße miłośćiwie náleziony. Abowiem ſpadł ogień z niebá/ y ofiáre pożárł: ná znák tego/ iż Bog ná onym mieyſcu modlitwy ich wyſłucháwáć/ y ofiáry ich przyimowáć miał: y owßem tym znákiem ogniá zwierzchu ſpußczonego/ wzbudzał Pan Bog ludzie one ku gorętßey modlitwie á pilnieyßey służbie ſwoiey: poniewaź iuż iśći byli o Boſkiey obecnośći/ y o pewnym wyſłuchániu ſwoim. Przetoż ktorzy po tym wßyſtkim ießcze przedśie leniwi/ ießcze gnuśni/ niewdzięczni/ á nie nabożni zoſtawáli/ tedy ſámi ſobie winni byli/ á żadney wymowki mieć nie mogli w tym niedbálſtwie ſwoim. Bo Sálomon ſpráwił iuż był wßyſtko co miał ſpráwić/ iż Kośćioł zbudował/ nádał/ opátrzył/ y ozdobił: vczynił też był Bog co miał vczynić/ okazał im bytność á obecność ſwoie/ y obiecał/ że ich modlitwy wyſłucháwáć miał: á iż im we wßyſtkich potrzebách ich pomagáć miał. Ale iednák kto żadney łáſki nie ßukał/ ten też nie dziw/ że nic nie otrzymał: kto nioczż nie prośił/ nic też nie odnośił.

> w 2. Párálip: 7.

¶ Tożći ſie práwie teraz około nas dzieie. Słyßeliſmy w przeßłe świetá/ iż práwy náß Sálomon Pan Jezus Chryſtus zbudował nam Kośćioł ſwoy z wielkim koßtem ſwoim/ przez świete Wćielenie/ przez Smierć/ y Zmartwychwſtánie/ y Wniebowſtąpienie ſwoie: ták iż nic nie opuśćił/ czegoby dla nas nie vczynił. Słyßeliſmy w to oſtáteczne Swieto/ to ieſt w dzień Swiatecżny/ że nam też Bog ogień ſpuśćił z niebá/ to ieſt/ Duchá ſwego świetego/ ná znák zupełnego známi poiednánia. A czegoż nam iuż nie doſtawa/ iedno áby z wielką pilnośćią ßukał káżdy zbáwienia ſwoiego: y z tákąż pilnośćią czynił co ma czynić: A toć będzie część wtora náuki náßey Chrześćiáńſkiey/ ktorą dziś Kośćioł poczyna/ á iśćie pięknym porządkiem. Abowiem poczyna od tego/ co pierwße ieſt/ y czego naprzod człowiekowi do zbáwienia potrzebá: to ieſt/ od Duchownego odrodzenia/ ktore ſie dzieie przez Krzeſt w imie Troyce świetey. Stądći ią począć muśimy/ ieſli chcemy zbáwienia doſtąpić. Bo iáko żaden nie może czynić ſpraw tego żywotá doczeſnego/ ieſli ſie pierwey ná świát nie vrodzi: ták też żaden nie może ſie báwić ſpráwámi żywotá Duchownego/ ieſliże ſie pierwey z Duchá nie národzi. Summá Ewángeliey tá krotko ieſt: Vczy Pan Chryſtus/ ktory ieſt pierwßy ſtopień do zbáwienia/ y co ma naprzod czynić nedzny człowiek/ ktory chce przyść do żywotá wiecznego: to ieſt/ áby ſie odrodził przez Krzeſt z wody á z Duchá ś. Potym okázuie/ ſkąd tey mocy Krzeſt świety doſtáie/ á ſkąd płynie ták wielkie dobrodzieyſtwo/ iż człowiek okrzćiwßy ſie zoſtáie ſie dziedzicem kroleſtwá niebieſkiego: á to od Chryſtuſá/ y przez Chryſtuſá/ zwłaßcza przez powyßenie iego/ to ieſt przez niewinną męke/ á nadrożßą śmierć ie°.

> Wtora część náuki Chrześciáńſkiey.

> Summá Ewángeliey.

## Część Pierwßa.

Pierwßa náuká/ áby ſie żaden nie wſtydźił vczyć od Chryſtuſá rzeczy zbáwiennych.

w Dźieiach 26.

NYkodem ten/ iáko tu ſłyßyß/ był ieden z Pháryzeußow/ á był Kśiaże-
ćiem miedzy Zydy: to ieſt był człowiekiem zacnym/ á náuczonym/ y we-
dle świátá ſpráwiedliwym. Abowiem Phárizeußowie byli ná on czás
v Zydow zacni przed inßymi/ ták náuká iáko y ſpráwiedliwośćia: to
ieſt/ pobożnośćia żyćia/ y pilnym záchowánim Zakonu Bożego. Ták iż Apoſtoł Pá-
weł ſekte ich zowie ze wßyſtkich napewnieyßa. A wżdy ten miły Nykodem ták za-
cny/ ták vczony/ y ták ſpráwiedliwy/ bedac ſam Miſtrzem miedzy Zydy/ nie wſty-
dźi ſie vczyć od Chryſtá ná on czás v żydow wzgárdzonego: á nietylko vczyć/ ále te-
go vczyć w czym práwa ſpráwiedliwość zawiſłá. A toć iuż proſto przećiw hániebney
pyße á hárdośći náßey: ktorzy ſkoroſmy co namniey náuki/ madrośći/ álbo ſpráwie-
dliwośći/ nie mowie doſtapili/ ále iż mniemamy żeſmy doſtapili: wnet o żadne kazá-
nie/ áni o żadne piſmá nic nie dbamy: wnet słowē Bożym gárdzimy/ y wßytkie rze-
czy zbáwienne ná ſtrone odrzucamy: iákoby nam iuż nic wiecey nie potrzebá. Mo-
żni á mocárze tego świátá/ máia zá to że im iuż Bogá nie trzebá/ á że Bog ná nie ko-
niecznie łáſkaw być muśi. A ći co ſie zá vczone máia/ mieliby to zá zelżywość ſobie/
vczyć ſie od Chryſtuſá. A owi lepak ktore ludzie zá świete poczytáia/ wſtydza ſie
pytáć w czym práwa światość zawiſłá. Zá czym idźie/ że nigdźie nie ieſt w mniey-
ßey cenie słowo Boże/ iáko v tych ktorzy ſobie álbo możność/ álbo rozum y náuke/
álbo ſpráwiedliwość przywłaßczáia. Choćiaż to ieſt pewna/ iż żaden ták możny
nie ieſt/ żeby ſie bez Bogá oſtáć miał. Zaden nie ieſt ták vczony/ ktoryby ſie ießcze
wiecey vczyć nie miał: y owßem czeſto ſie przytráfuie/ że ſie kto ma zá świetego/
cnotliwego/ poczćiwego/ ktory ießcze nie wie w czym práwa światość/ cnotá/ ál-
bo poczćiwość zależy/ y gdźie iey ma doſtáć/ iáko ſie tu Nykodemowi przygodźiło.

Przecż Nikodem przyßedł w nocy.

Wtora náuká.

¶ Ale czemuż do Páná przyßedł w nocy? Jeſlić to vczynił z pospiechu á z po-
trzeby/ niechcac do iutrá odkłádáć zbáwiennych rzeczy/ tedyć go ieſt z czego chwa-
lić y náſládowáć: ábyſmy tákże Lekárzá duß náßych ßukáć nie odwłaczáli. Jeſli
też to vczynił dla czáſu ſłußnieyßego á ſpokoynieyßego/ áby ſie z Pánem do woley
bez przekáży námowić mogł: tedyć y w tym ſłußnie go náſládowáć mamy/ ábyſmy
rzeczy zbáwiennych nie ládá iáko odpráwowáli/ ále ták ná ſpowiedź/ iáko y ná in-
ße Chrześćiáńſkie ſpráwy/ czáſu nie żáłowáli. Ale ieſli to dla wſtydu á dla boiáźni
Zydowſkiey vczynił/ toć iuż wprawdźie niedoſtátek wielki/ ále przedśie y w tym
możem go náſládowáć: iż ieſli ießcze dla krewkośći náßey/ boiáźni á wſtydu zwy-
ćiężyć nie możemy: tedy wżdy lepiey ieſt vczyć ſie potáiemnie/ niżli w błedźie mie-
ßkáć: lepiey kryiomko co dobrze czynić/ á niżli opuśćić. Jákoż podobno y ten Ny-
kodem iże iáwnie do Páná nie przyßedł/ ále czekał nocy/ wiecey to dla świátá niż
dla Bogá vczynił. Do tego go wiodłá madrość świátá tego. Táć mu bez pochy-
by zá vchem ßeptálá: Ey nie przyſtoi tobie człowiekowi zacnemu/ k temu Dokto-
rowi/ vczyć ſie od człowieká wzgárdzonego/ ſtráćiß v ludźi mniemánie o ſobie. A
ieſli ſie tego dowiedza Kśiażetá Kápłáńſkie/ ſtráćiß y vrzedy ktore od nich trzy-
maß/ y nákoniec o nieſławe/ á ſnadź y o gárdło przyydźieß. A przynamniey nie vy-
dźieß obmowek á ßemránia ludzkiego/ bedźießli iáwnie chadzał do niego. Ale ieſli
bez tego być nie może/ idźże do niego w nocy/ á idź potáiemnie z tym ſie nie okázu-
iac/ á ludźi nie drażniac. Tym ſpoſobem ſpráwiß co maß ſpráwić/ á nicći nie zey-
dźie ná ſławie/ áni ná imieniu twoim. Tákieyći nam rády dodawa madrość á ro-
ſtropność nedznego á omylnego świátá tego: chcemy ábyſmy Bogu ſłużyli/ ále ták
żebyſmy świátá nie draźnili. Ano to niepodobna dwiemá Pánom ſłużyć: niepo-
dobna rzecż y Bogu y świátu ſpołem ſie podobáć. Jáko Páweł mowi: Bymći ſie
ia ludźiom podobáć miał/ nie byłbym ſługa Páná Chryſtuſowym.

Madrość świá-tá tego nieprzyiaćiołká Boża.

Mátthеuß w 6.

Do Gálat: w 1.

¶ O iákoż dźiś ná świećie tákich Nykodemow wiele/ ktorzy záwße ná obie ſtro-
nie chramia! Rádźiby oni dobrze á pobożnie żyli/ rádźiby ſie czeſto ſpowiedáli/
czeſto Sákráment nadoſtoynieyßy przyymowáli/ by ſie dobrego niewſtydźili/ á by
ſie ludzkich obmow á ßemránia nie báli. Gdyż to niepochybna/ iż ći wßyſcy kto-
rzy ſie od świátá odrywáia/ á cnotliwie w Chryſtuśie żyć wola máia/ iż rozmáite
przymowki y prześládowánie od świátá odnośić muſza. Wiec ći co ießcze Bogá

w 2. do Tym: w 3.

doſkonále

doskonále nie miłuią/ snádnie tym pokusam vstepuią/ y od swiátá zwyćiezeni zo-
stawáią. Táki Nykodem był Aaron/ ktory áczby był nie rad Zydom báłwochwál-
stwá dopomagał/ ále iednák áby sobie ludzi nie obráźił/ álbo iákiey zelżywośći nie
podiął/ vlał im kwoli ćielcá złotego/ przećiw swemu sumnieniu włásnemu. Tá-
ki drugi Nykodem był też y Náámán. Ten od trędu będąc wodą oczyśćiony ( co
też byłá figurá Krztu świetego ) poznał iáwną moc Bożą nád sobą: y vwierzył że
niemász inszego Bogá prawdziwego nád Izráelskiego: ále iednák prośił v Elize-
uszá odpuszczenia/ ieśliby kiedy z Krolem swoim miał iść do Kośćiołá báłwáńskie-
go. Był wżdy lepszego sumnienia/ niż v nas niektorzy/ co sobie zá grzech nie máią
bywáć we Zborzech odszczepieńskich/ to iest/ w Bożnicach Szátáńskich. Táki trze-
ći Nykodem był Abdiás/ Száfarz Achábá Krolá Zydowskiego: ktory ácz potá-
iemnie przechowywał Proroki Boże prawdziwe/ y żywił ie chlebem y wodą: ále
sie przedsie okrutnemu á bezbożnemu Krolowi oprzeć á sprzećiwić nie śmiał/ áni
sgánić postępkow iego/ że wierne sługi Boże niespráwiedliwie przesládował.

w 2. Moy: w 32.
w 4. Krole: w 5.
w 3. Krol: w 18.

¶ A coż wiele mowić? tákich Nykodemow pełno iest wszedzie/ ná Seymach/
ná Conciliach/ ná Sądziech/ w Collegiach/ ná dworzech Krolewskich/ y ná wsze-
lákich vrzędziech/ ták Duchownych iáko też y Swieckich: ktorzy ácz miłuią pra-
wdę/ miłuią spráwiedliwość y miłosierdzie/ y rádziby widzieli áby sie wszystko do-
brze á szczęśliwie wszystkim powodziło: ále gdy przyydzie do tego żeby dla spráwie-
dliwośći/ álbo dla prawdy kogo rozgniewáć/ álbo iáki szwánk ná sławie/ álbo ná
imieniu podiąć mieli: tedy sie wnet skryią/ y z Nykodemem ná noc sie chowáią:
we dnie sie vkázáć nie śmieią: dla boiázni milczą/ y ná wszystko złe przez spáry pá-
trzą/ nie śmieią sie oprzeć/ áni sie sprzećiwiáć: choć im ináczey sumnienie ich włá-
sne pokázuie. Y nie wierzą Pánu Chrystusowi/ ktory błogosłáwionymi zowie tá-
kie wszystkie/ ktorzy dla spráwiedliwośći przesládowánie ćierpią. Azaż y tych má-
ło/ ktorzy będąc przez Odszczepieńce záwiedzieni/ ácz widzą szczerą prawdę/ ácz wi-
dzą práwą náukę Páńską w Powszechnym Kośćiele/ ácz widzą iż miedzy nimi áni
zgody/ áni rządu/ áni gruntu około Wiáry niemász żadnego: przedsię sie wstydzą
náwroćić/ y nie śmieią sie iáwnie á iásnie okázáć z obłądzenim swoim: y wolą nę-
dzne niebożątká ná wieki záginąć/ á niżli sie vznáć á żywi zostáć. A day Boże áby
wżdy ále poćichu/ á choć y w nocy przychodźili/ z dáleká zágládáiąc/ á pytáiąc sie
pilnie o zbáwieniu swoim/ á niesprzećiwiáli sie wieccy Duchowi świetemu/ y ná-
uce iego prawdziwey w Powszechnym Kośćiele.

Sieła Nikodemow miedzy Odszczepieńcy.

¶ Ále coż Pan Chrystus wżdy o tákich mowi? Iákoż wy/ práwi/ o nędzni Ny-
kodemowie/ możećie wierzyć/ iáko sie możećie zbáwienia spodziewáć/ ktorzy chwá-
ły prágniećie ieden od drugiego/ á chwały ktora od sámego Bogá iest/ nie szuká-
ćie? Nie táki był Dániel Prorok świety. Nie krył sie ten po nocy z Nykodemem:
ále ácz wiedział Krolewskie zákazánie áby żaden niczego od człowieká nie prośił/
iedno od Krolá sámego/ tedy on przedsie swoy obyczay chował/ modląc sie iáwnie
do Bogá trzykroć ná káżdy dzień. Tákże y towárzysze iego/ Anániasz/ Azáryasz/ y
Misáel/ iáwnie sie też niespráwiedliwym Mándatom Krolewskim sprzećiwili: y
woleli gárdłá swe położyć/ á niżli chwalić báłwany Krolewskie/ odstąpiwszy prá-
wey wiáry świetych Przodkow swoich. Tákći śmiał y Heliasz iáwnie stánąć przed
Achábem Krolem/ ktory go chćiał zábić: y nie bał sie ták mowić do niego: Nie
iamći zámieszał w Zydostwie/ ále ty Krolu/ y dom Oycá twoiego: ktorzyśćie opu-
śćili Páńskie Przykazánie/ á vdáliśćie sie zá báłwány.

Ian w 5.
Dániel w 6.
Dániel w 3.
w 3. Krole: w 18.

¶ Nie iest tedy mądrość/ ále wielkie głupstwo y szaleństwo/ dla tych doczesnych
rzeczy zániedbáwáć dusznych: y dla człowieczey łáski/ Bożą łáskę trácić. My Ch-
rześćiáni iuż Nykodemy być nie mamy/ nie w nocy do Chrystusá chodźić/ niewsty-
dźić sie Wiáry nászey/ y tego wszystkiego co dobre iest: niedbáć ná szemránie y ná
obmowy ludzkie/ nie lękáć sie przesládowánia świátá tego: ále iáwnie wyznawáć
Wiárę nászę/ y iáwnie przed wszystkimi dobrze czynić. Bo kto sie mnie/ y słowá me-
go/ mowi Pan/ wstydźić będzie: tego sie ia też wstydźić muszę kiedy przyidę w Má-
iestáćie swoim/ y Oycá/ y Aniołow świetych. A ieslismy dotychmiast násládowáli

Chrześćiánie w czym niemáią Nykodemá násládowáć.
Máttheusz w 10.

Nykode-

Nykodemá ieszcze nie dużego/ násláduymysz go teraz iuż doskonátego. Bo on rychło potym popráwił sromu swego/ gdy nie w nocy/ ále w śrzod dniá iáwnie przed wszystkimi/ z wielką vćciwośćią pogrzebował tegoż Chrystusá od wszystkich opuszczonego: y nie wstydził się vkrzyżowánego á iuż vmárłego/ ktory się pierwey wstydził cudá czyniącego. Przetoż y Pan do czásu folgował krewkośći iego. A tuby się też Przełożonym vczyć od Chrystusá/ áby tákże ludzkie krewkośći do czásu znośili/ á byli gotowi/ by też o śrzod nocy/ szukáć zbáwienia owieczek swoich.

Jan w 19.

¶ Ale iuż słuchaymy/ co zá rozmowy te zacne dwie osobie/ Nykodem z Chrystusem miedzy sobą mieli. Naprzod Nykodem ták do Páná mowił: Náuczycielu/ wiemyć my żeś ty od BOgá przyszedł Mistrzem. Abowiem żadan nie może tákich dziwow czynić ktore ty czynisz/ iedno iż muśi być Bog znim. Toć iest fundáment prawdziwy/ ktory ma mieć káżdy/ kto iedno chce Ewángeliey á słowa BOżego z swym pożytkiem słucháć: áby ie sobie bárzo drogo ważył/ nie iáko ludzkie słowo/ ále iákosz iśćie iest słowo Boże: ktore nie ná ziemi iest wymyslone/ ále od Chrystusá z niebá pyzyniesione/ y wielkimi á Boskimi cudámi potwierdzone. Tego fundámentu kto nie záłoży w sercu swoim/ nie bárzo się pospieszy do Chrystusá/ y nie długo znim zmieszkáć może. Jáko się to skoro z początku okazáło/ y ieszcze okázuie. Licemiernicy Zydowscy nie radzi náuki Páná Chrystusowey przyimowáli: Jż nie wierzyli żeby z Bogá/ á od Bogá byłá: y owszem w oczy Pánu mowić smieli: Jż masz Dyabelstwo. Drudzy do czásu przy nim trwáli/ y zwáli się Zwolenniki iego/ ále zásię wnet odstępowáli. A to czemu? Jż nie wierzyli/ żeby to co on mowił słowo Boże było. Tákiezći y dziś v nas náyduiemy/ iż więtsza część ludu nie dba o kazánie. Czemu? iż ie máią zá plotki/ iáko insze plotki: nie máią tego zá słowo Boże: á choć czásem pilnie słucháią/ łácno pokusá przystąpi iż zás wątpić poczną. A to lepak czemu? Jż nie záłożyli tego fundámentu/ ktory był Nykodem záłożył. Bo gdyby byli znim wierzyć y mowić mogli: Wiemy żeś od Bogá przyszedł/ á drogi Bożey prawdziwie náuczasz: nie ćięszkoby im było y w nocy do Chrystusá chodzić: y trwáliby przy nim/ by wszytek świát miał się tym obrázić/ iáko się w Nykodemie potym okazáło. A ták moy bráćie miły/ ilekroć idźiesz ná kazánie/ záłoż że sobie pierwey ten fundáment/ iż Chrystus przyszedł z niebá/ á iż słowo iego iest słowo Boże: wierz to wszystko co Nykodem wierzy: á mow z Piotrem świętym: Pánie ty masz słowá żywotá wiecznego: á nie sprzykrzyć się słucháć słowá Bożego/ y nigdy o nim nie zwątpisz/ y nigdy się od niego odćiągnąć nie dopuśćisz.

Trzecia náuká z Nykodemá: z iákim sercem ná kazánie chodzić mamy.

w 1. do Tess: w 1.

Jan w 8.

Jan w 6.

Jan w 19.

¶ Słuchayże co Pan zásię ná to odpowiedział. Bo iż się Nykodem iedno ná słowkách sádził: á nie ten ktory mowi/ Pánie/ Pánie/ wnidźie do Krolestwá niebieskiego/ ále ktory czyni wolą BOgá Oycá niebieskiego: náuczył go Pan nie iáko miał mowić/ ále co miał czynić/ chćiałliby być zbáwion. Abowiem Wiárá Chrześćiáńska/ iáko Páwel mowi/ nie w mowieć/ áni w słowkách/ ále w mocy á w skutkách záwisłá. Oto Nykodem wielkie rzeczy o Chrystusie wierzy y wyznawa/ y dziwuie się cudam iego: á wżdy mu to nic do zbáwienia nie pomaga. Ale kto chce szukáć krolestwá Bożego/ ten się muśi poddáć Bogu w posłuszeństwo/ muśi nabożnie wszystkich Sákrámentow vżywáć/ ktore Pan Bog ná to postánowił/ áby nas przez nie od grzechow oczyśćił/ y przyiął do Krolestwá swoiego. Miedzy ktorymi Sákrámenty/ iż Krzest święty napierwszy iest y napotrzebnieyszy/ przetoż też Nykodemá naprzod odsyła do niego/ mowiąc: Záprawdę záprawdę powiedam tobie/ iż iesli się kto znowu álbo zwierzchu nie národźi/ z wody á z Duchá świętego/ tedy nie może áni vyźrzeć/ áni wniść do Krolestwá Bożego. Abowiem co się vrodźiło z ćiáłá/ ćiáło iest: á co się vrodźiło z Duchá/ Duch iest. A ták nie dziwuy się/ iżemći powiedział/ iż się muśićie znowu národźić.

Mátthеusz w 7.

w 1. do Kor. 4.

## Część Wtora.

Ty iuż widzisz/ iáko bárzo iest wszystkim á wszystkim krzest święty potrzebny: Sponieważ tu Pan żadnego z tego dekretu nie wyimuie/ áni mężá/ áni nie-

Krzest napotrzebnieyszy Sákráment wszystkim ludziom.

wiáſty/ áni ſtárego/ áni młodego/ áni dziećięćiá/ áni doroſłego: ále zgołá mowi: Iż ktokolwiek ſie znowu nie odrodzi/ ták ſtáry iáko y młody/ ták dziećiątko iáko y doroſły: owá ktokolwiek ieſt/ poki ſie nie okrzći/ poki ſie nie omyie w oney kąpieli odrodzenia/ y odnowienia/ iáko ią Páweł zowie/ tedy nie może wniść do Kroleſtwá Bożego.

Do Tytá w 3.

¶ Coż tu rzeką Nowokrzczeńcy/ ktorzy máłe dziateczki ode Krztu świetego/ á zátym też od Kroleſtwá Bożego/ niezbożnie oddaláią? Co rzecze Kálwin/ Zwinglius/ Bucerus/ Bullingerus/ y inni tegoż cechu Odßczepieńcy/ ktorzy Nowokrzczeńcom droge śćielac/ y beze krztu ludziem zbáwienie obiecowáć śmieią? y powiedáią/ iż dziatki Chrześćiáńſkie w żywoćiech máćierzyńſkich świetymi ſą/ ták iż beze krztu zbáwione być mogą? przećiw iáſnemu temu dekretowi Páńſkiemu/ y Boſką przysięgą potwierdzonemu/ y k temu dwákroć powtorzonemu: Záprawdę/ záprawdę powiedam tobie/ iż ieśli ſie kto znowu álbo zwierzchu nie odrodzi z wody á z Duchá świetego/ to ieſt przez Krzeſt świety/ nie wnidzie do kroleſtwá niebieſkiego. Ale oni áby wßyſtkie Páńſkie Sákrámenty wynißczyli/ áby ie tylko gołymi znáki poczynili/ iáſne słowá Páńſkie wywracáią/ áby z wody nie wodę vczynili. Y mowią/ że tu Chryſtus nic o Krzćie nie mowi: ále ieśli ſie kto nie odrodzi z wody á z Duchá świetego/ to ieſt z łáſki Bożey/ álbo przez pokutę. Ale coż to ieſt prze miły Bog/ iedno dekret Páńſki iáwnie pſowáć á fáłßowáć/ ktorym on przyſtępu do kroleſtwá ſwego nie dopußcza/ iedno okrzczonym/ to ieſt/ z wody á z Duchá świetego odrodzonym? Co to ieſt inßego/ iedno łamáć náukę Apoſtolſką: ktorą nam iáśnie opiſáli/ iż ſie wßyſcy w grzechach poczynamy/ y w grzechach ſie rodzimy ſynmi gniewu/ ſynmi przeklęćia á potępienia: á iż nas Krzeſt zbawia/ y ma moc odrodzenia/ odnowienia/ y oczyśćienia ſynow Adámowych? Co to ieſt inßego/ iedno y przećiw Luterowi Miſtrzowi ſwemu twierdzić/ żeby dziatki beze krztu mogły być zbáwione? Co to ieſt inßego/ iedno ſámym być przećiw ſobie? Bo ieśli dziatki świete ſą/ álbo świetymi być mogą/ pierwey niżli ſie narodzą álbo okrzczą/ iákiekolwiek rodzice choć wierne choć niewierne máią/ tedyć vpádnie ono wßyſtko czego y ći ſámi indzie vczą: iż ná Krzćie grzech pierworodny/ y wßyſtká winá bywa odpußczoná/ y ludzie choć nieczyśći/ ná Krzćie zá ſyny Boże bywáią ſpoſobieni.

Odßczepieńcy Krzeſt świety niepotrzebnym czynią.

do Ephez. w 2. Piotr w 1. káp. 3. do Tytá w 3. do Ephez: w 5.

Luter in capt: Babil: & contra Anabapt.

¶ Ale co ſie trzebá wiele ná tym báwić? gdyż to ieſt pewna y z słowá Bożego/ y ze wßech Doktorow Chrześćiáńſkich/ iż żaden człowiek ná tym świećie nie może być poświecony/ áż mu grzech pierworodny/ w ktorym ſie káżdy rodzi ſynem gniewu/ to ieſt/ nieprzyiaćielem Bożym/ á więźniem Szátáńſkim/ będzie odpußczony. A ten lepak żadnemu/ ták doroſłemu iáko y dziećiątku málutkiemu/ ináczey odpußczony być nie może/ iedno przez tę kąpiel odrodzenia á odnowienia/ to ieſt/ przez Sákráment Krztu świetego: bez ktorego żaden áni do przymierza Abráhámowego nie należy/ áni łáſki Bożey doſtępuie/ áni może być członkiem Páná Chryſtuſowym/ áni Kośćiołá iego. Abowiem nie odmieni ſie Dekret Boży/ ktory ten był w Zakonie ſtárym: Mężczyzná ktory nie będzie obrzezány ná członku ſwoim/ zgłádzoná będzie oná dußá z ludu ſwego/ iż moie Przymierze wniwecż obroćiłá. A w nowym lepak oto ten: Jeśli ſie kto nie odrodzi z wody á z Duchá świetego/ nie może wniść do Kroleſtwá Bożego. Jáko tedy dziatki Żydowſkie by też z naświetßych y nalepßych rodzicow národzone/ ieśli nie były obrzezáne/ tedy nie należáły do Przymierza Abráhámowego/ áni łáſki Bożey/ áni błogosłáwieńſtwá doſtąpić mogły/ y nie przyſłucháły do Kośćiołá prawdziwego/ ále były winny wiecznego potępienia: (czego Auguſtyn świety często á mocno dowodzi) ták też Chrześćiáńſkie dziatki z iákichkolwiek rodzicow pochodzą/ od Kroleſtwá BOżego muſzą być oddalone/ poki nie przyimą tego Sákrámentu Wiáry/ ktory ieſt iáko drzwi do Owczárnie Páńſkiey/ y do żywotá wiecznego. Przetoż z tymże Auguſtynem ś. ták to mieyſce beſpiecznie zámykamy: Ktokolwiek rzecze/ iż w Chryſtuśie będą ożywione y dziatki/ ktore bez Krztu z tego świátá zchodzą: ten ſie záiſte y náuce Apoſtolſkiey ſprzećiwia/ y potępia wßyſtek Kośćioł Boży.

Żaden beze krztu zbáwion być nie może.

w 1. Moyż: 17

Jan w 3.

Auguſt: de Ciuit: Dei libr: 16. cap: 27. Contra Julianũ Lib: 3. Cap: 18. Epiſt: 28 ad Hieronym.

¶ Aczto iednák z Kośćiołem wyznawáć muſimy że oprocz tego Krztu ktory ſie

Krzeſt troiáki: Wo-

przez

przez wode dzieie/ są drugie dwá sposoby Krztu swiętego/ ktorymi ludzie dorosli bywáią zbáwieni. Bo oni święci Męczennicy Kośćiołá pierwszego/ záraz v wierzywszy w Páná Chrystusá/ y dla tey wiáry gárdłá swe tudzieś położywszy/ poniewaz czásu z to nie mieli/ żeby sie byli wodą okrzćić mogli/ tedy bez pochyby okrzczeni są we własney krwi swoiey. Tákze gdyby ktory Zyd/ álbo Pogánin státecznie vmyślił w sercu swoim/ dáć sie conarychley okrzćić/ áleby ktemu przyść nie mogł/ á w tymby ták vmárł: tedy y o tym trzyma Kośćioł Boży/ że y ten iuż iest okrzczony bez wody przez sámego Duchá świętego/ wnętrznym odrodzenim. Abowiem PAN BOG nie przywiązał ták do Sákrámentow łáski swoiey/ żeby iey oprocz Sákrámentow dáć nie mogł álbo niechćiał/ kiedy człowiek gotow iest vczynić wszystko co ma czynić.

Wodny Krwawy/y Duchowny

¶ Ale o dziatkach ktore sie nie czuią/ y tego przygotowánia mieć nie mogą/ iesliże beze Krztu zchodzą z tego świátá/ kiedy nie z wzgárdy/ áni z niedbáłośći rodzicow/ ále zá niewolą. Krzest bywa opuszczony/ nie możem tego twierdzić áni obiecowáć/ żeby one były ná łásce Páńskiey/ choć sie tego niektorzy twierdzić y pisáć nie wszydzili: ále ie poruczamy Páńskiemu miłośierdziu/ y niedośćigłym sądom iego ponieważ o tym áni Pismá/ áni Dekretu iásnego w Kośćiele niemász. Jedno iż kto sie nie odrodzi z wody á z Duchá świętego/ nie może wniść do Krolestwá Bożego. Ale żeby ie kto miał poświącáć ieszcze w żywoćie mátek swoich/ álbo świętymi názywáć poki sie nie odrodzą: ponieważ sie w grzechach poczynáią/ y w grzechach sie rodzą: álbo żeby im miał zbáwienie obiecowáć/ kiedy mogąc być nie będą okrzczone/ á w tym z świátá zeydą: toć iuż iáwne Odszczepieńskie błędy/ á práwie słowu Bożemu przećiwne.

Postillá Reiowá

¶ Abowiem co sie rodzi z ćiáłá/ to ćiáło iest: to iest/ plugáwe/ grzeszne/ smrodliwe/ obrzydłe iest: iákie nie należy do Krolestwá Bożego/ do ktorego nie wnidzie nic splugáwionego. Przetoż Páweł ś. mowi: Iż ćiáło y krew nie ośiegnie Krolestwá Bożego. Y Ezáiasz: Wszelkie ćiáło iest iáko siáno/ y wszystká część iego iáko kwiatek sienny. A ácz Chrześćiánie są ná Krzćie od grzechu/ y od przeklęćia Bożego oczyśćieni: á wszákoż iż syny swe rodzą nie iáko Chrześćiánie/ ále iáko ludzie: á nie rodzą ich z Duchá ále z ćiáłá/ przetoż y dziatki ćielesne zostáią. Bo rodzice tylko ćiáłá y krwie/ iáko ią sámi od Jadámá wzięli/ vżyczyć mogą: ále Duchá ktorego wzięli od Bogá/ dáć im nie mogą. Jáko y ziárno choć naczystsze w ziemię wrzucone/ przedśię zásię z plewą á z nieczystośćią sie rodzi/ y oczyśćienia potrzebuie. Przetoż z kogo sie kolwiek rodzimy/ choć z Zydow/ álbo z Pogánow/ álbo z Chrześćiánow/ choć z dobrych/ choć ze złych rodzicow/ wszyscy odrodzenia potrzebuiemy/ y musimy sie znowu národzić. A ták wszystkich rodzicow/ á zwłaszczá mátek/ nápominam: áby ostrożnie brzemioná swoie w żywoćie nosiły/ y nosząc o to Páná Bogá gorąco prosiły/ áby zá łáską á miłośierdzim świętym iego żywo sie národziwszy/ corychley ná Krzćie z wody y z Duchá świętego odrodzone/ y między syny Boże policzone były: áby/ czego Pánie BOże vchoway/ nie były dziatkam swym przyczyną/ iżby one do Krolestwá niebieskiego wniść nie mogły.

w Zidwien: 21.
w 1. do Kor. 15.
Ezáiasz w 40.

¶ Bo to odrodzenie tákowe iest/ iż sie przez nie stáwamy nowym stworzenim: y inszego Oycá/ inszey Mátki/ inszego Duchá/ żywotá/ imienia/ y dziedzictwá przez nie dostáwamy. Oćiec nász/ iest Pan Bog: Mátká Kośćioł święty. Bog wszechmogący spuszcza y wlewa Duchá swego świętego: á Kośćioł święty iáko Mátká dodáie wody/ z wzywánim Troyce przenaświętszey/ Oycá/ Syná/ y Duchá ś. á zátym nam żywot wieczny obiecuią: á z synow gniewu czynią y miánuią nas synmi Bożymi/ ktorzy sie iuż nie ze krwie/ áni z ćiáłá/ ále z Bogá á z Duchá rodzą: á dopiero stáiemy sie dziedzicy Boży/ á społdziedzicy P. Chrystusowi.

Nowe odrodzenie iákie.

Jan w 1.

¶ Nie dziwuyże sie iuż tedy więcey z Nykodemem/ że sie nam znowu rodzić potrzebá: áni sie też dziwuy/ skąd wodá tę moc ma/ że sie ćiáłá dotyka/ á dusze omywa. Tężći wodá sámá z siebie tego nie ma/ żeby spárzyć álbo spalić mogłá: ále gdy sie zágrzeie v ogniá/ tedy párzy y pali iáko ogień. Tákżeć y wodá Krztu świętego/ nie możeć oná dusze poświęćić y oczyśćić z przyrodzenia swego: ále wziąwszy moc z słowá Boże-

Augustin.

wá Bożego y z spráwy Duchá świętego/ nie dziw że wyparza á wyczyścia wßystek zakał grzechu. A iáko ogień grzeie y párzy z wodą y przez wode/ tákći y Duch ś. oczyśćia sercá tych/ ktorzy Krzest przyimuią.

Ná Duchowne spráwy/ Duchownemi też oczymá pátrząć mamy.

¶ Nie mylże sie ná tym/ iż tey spráwy Duchá ś. przy Krzćie świętym oczymá nie widziß/ áni vßymá nie słyßyß. Bo słuchay iáko Pan temu wątpieniu zdáleká zábiega. Też ty wiátru widzieć nie możeß/ á wżdy musiß wyznáć moc y spráwę iego. Wieie niewidomie kedy chce po wßystkim świećie/ czásem też y domy/ y drzewá/ y wieże wysokie gwałtownie wywraca/ á ty go nie widziß. Tákżeć sie też dzieie/ kiedy człowiek z Duchá świętego znowu sie národzi: iuż tám Duch święty spráwuie wielkie rzeczy/ choć my tego zwierzchu nie widzimy/ choć sie zda że sie okrzczony nic nie zmienił. Ey Duchći iest/ y spráwá iego duchowna iest: á coż do niey oczy náße máią/ ktore iedno widzą te ćielesne rzeczy? Sercem á wiárą musim to ogárnąć/ iáko sie co dzieie. Toć Pan Chrystus Nykodemowi znáć dáie/ gdy ták dáley mowi: Záprawdę záprawdę mowię tobie/ żeć my co wiemy/ to mowimy: á cośmy widzieli/ to świadczymy: á wy przedsię świádectwá náßego nie przyimuiećie. Iákoby rzekł: Ja ćiebie nie záwiodę/ możeß sie bespiecznie spuśćić ná słowá moie. Abowiem Bog áni omylon być/ áni omylić nikogo nie może.

Obyczay niewiernikow.

Jan w 6.

¶ Otożći tego przedśie prosty á niedowierny Nykodem wyrozumieć nie mogł. Przetoż sie vćieka do onego słowá/ ktore iest Niewiernych á Heretykow własne: Iákoż to/ práwi/ być może? iákoż to iest rzecz podobna/ znowu sie národzić? Tákći też Káphárnáitowie mowili: Iákoż ten nam ćiáło swe dáć może ku iedzeniu? Tákżeć y dziś Odßczepieńcy mowią: Iákoż to podobna/ áby tenże Pan Chrystus/ y toż ćiáło iego/ było záraz ná Niebie y ná Ołtarzu? Iáko to podobna/ że są trzy Persony/ á ieden Bog? Tymći sie wßyscy niewiernicy gorßą/ iż czego nędznym rozumkiem swym ogárnąć nie mogą/ temu wierzyć niechcą. Ale słuchay ßalony Odßczepieńce/ ktory niechceß poddáwáć głowki swoiey pod posłußeństwo wiáry Kośćiołá Powßechnego: á niechceß więcey wierzyć/ iedno czego sie możeß dogrześć nędznym rozumkiem swoim. Azáć nie dosyć ná tym że to Pan Bog mowi? Czyli to będzie pewnieyßa/ co tobie rozum twoy pokázuie/ niżli to o czym sam Bog świádectwo wydáie? Izali nie on y ćiebie y twoy rozum stworzył/ y dałći ten dowćip wedle miáry/ iáko on sam raczył? Izali on sam nie iest prawdziwy/ á káżdy człowiek fałßywy? Nie byłby Bog Bogiem/ y táiemnice iego niebyłyby Boskie/ gdyby ie nie mowię nędzny człowiek/ ále ktorekolwiek stworzenie/ przeiąć y rozumem swym ogárnąć mogło. A ták rádzęć nie wylatay z głowką swoią wzgorę nád niebiosá. Niechći Pan Bog wyżßy nád nim będzie/ á nie grzeb wßetecznie w táiemnicach iego. Boy sie onego co nápisano: Iż kto chce ßperáć w Boskim Máiestaćie/ ten będzie stracon y potłoczon od iego chwały. Bo ieśli tych ziemskich rzeczy/ ktore vstáwicznie widzimy/ y z ktorymiśmy práwie zrośli/ wiedzieć y zrozumieć doskonále nigdy nie możemy: á coż onych zwierzchnich niebieskich á Boskich táiemnic/ iáko ich ináczey dośiąc mamy/ iedno przez pokorną á posłußną wiárę?

Psalm 115.

w Przyp. w 25.

Swięći skoro po śmierći są z Chrystusem w niebie.

Postillá Reiowá w Dzień nawiedzenia Pánny Máryey.

Jan w 14.

¶ Słuchayże ießcze co Pan dáley do Nykodemá mowi: Zaden/ práwi/ nie wstąpił do niebá/ iedno ktory zstąpił z niebá/ Syn człowieczy ten ktory iest w niebie. A tu wnet rzeką Odßczepieńcy/ iákoż niektorzy iuż mowią/ że ießcze żadnego Swiętego niemáß w niebie: ponieważ żaden nie wstąpił do niebá/ iedno ten ktory zstąpił z niebá Chrystus Jezus. Ale ktorzy to mowią/ ći znáć dáią/ że tych słow álbo nie rozumieią/ álbo wiec rozumieć niechcą. Rzekł Pan Chrystus do Apostołow: Iż ia idę mieysce wam gotowáć/ á zgotowawßy ie/ záśię przyydę po was/ y wezmę was do siebie: áby tám gdziem ia iest/ był też y sługá moy. A ty mowiß/ że ich ießcze nie wziął do siebie/ ále że mußą czekáć do dniá sądnego w otchłániach niewiem iákich: iáko y oni Oycowie stárego Zakonu/ poki był Chrystus mieyscá nie zgotował/ y nie wstąpił w niebo? Mowi Páweł Swięty: Wiemy iż skoro ziemski náß dom tego mießkánia będzie rozwálony/ to iest/ skoro wynidzie dußá z tego ćiáłá/ á z tego więzienia: wnet mamy mießkánie od BOgá/ dom nie ręką vczyniony/ á wieczny w niebie. A ty mowiß/ Iż ießcze nie gotowy? Mowi tenże Páweł: Radbym corychley v-

w 2. do Kor. w 5.

do Philip. w 1.

chley vmárt/radbym ſie wywiązał z tego ćiáłá/ábym był corychley z Pánem Chry-
ſtuſem. A ty mowiß: Iż choć Páweł vmárt/choć ſie rozwiązał z ćiáłem ſwym/iuż
temu lat ſpułtorá tyśiącá/ przedśie ießcże nie ieſt z Pánem Chryſtuſem/ ále muśi
czekáć dniá ſądnego?

¶ Nie może ſie tedy to mieyſce ták rozumieć/ áby żaden inßy nie wſtąpił do nie-
bá/oprocz Chryſtuſá w oſobie iego. Ale iż wßyſtkim przedtym niebo dla grzechow
zámknione było: przetoż go żaden inßy otworzyć/y żaden inßy do niego ſwą własną
mocą wſtąpić nie mogł oprocz ſámego Chryſtá Páná: ktory zgłádziwßy grzech
przez śmierć ſwoie/otworzył ie Wniebowſtąpienim ſwoim. Ktorego czáſu wielką
moc więźniow onych od początku świátá/ iáko ná tryumphie/ prowádził zá ſobą.
Acz ſie y ták też rozumieć może/wedle wykłádu Auguſtyná świętego: Iż żaden nie
wſtąpił do niebá oprocz Chryſtuſá/ ále Chryſtuſá zupełnego. Bo iż Chryſtus ieſt
głową Kośćiołá ſwego/ á Kośćioł ćiáłem iego/ y wßyſcy wierni w tym Kośćiele/
żywe członki iego: przetoż gdy ći wſtępują do niebá/Chryſtus w nich wſtępuie: po-
nieważ on w nich mießka/on w nich ćierpi/on w nich wßyſtkie vczynki dobre ſprá-
wuie. Skąd do Páwłá mowił: Czemu mię prześláduieß: choć nie Chryſtuſá w o-
ſobie iego/ále w członkach iego Páweł prześládował. A ták prawdá ieſt/iż żaden
inßy nie wſtąpi do niebá/ iedno ſam Chryſtus z członkámi ſwoimi. Niektorzy ie-
ßcże ták wykłádáią: Zaden nie wſtąpi do niebá/ iedno kto pierwey zſtąpi z niebá:
to ieſt/ kto rodem będzie z niebá/ kto ſie odrodzi z Duchá świętego/ á zſtánie ſie iá-
ko własnym Synem Bożym. Bo iuż táki káżdy nie ze krwie/ áni z woley mężá/ áni
ćiáłá/ále z Bogá á z niebá ſie rodzi y zſtępuie/ y iuż ma práwo do kroleſtwá Bożeᵒ.

> 1. Sam CHriſtus mocą ſwą wſtąpił do niebá.
>
> Psalm 67.
>
> 2. Sam CHriſtus z członkámi ſwymi wſtępuie do niebá.
>
> w Dziejach w 9.
>
> 3.
>
> Jan w 1.

¶ Pátrzayże iáką to ieſt moc Krztu świętego/ ktorą iednák przekleći Odßcze-
pieńcy rozmáićie wynißczyć vśiłuią. Nápiſáli w Poſtylli ſwoiey: Iż wodá krztu
świętegoᵒ nie ma inßey mocy/iedno iż czyni znák ná onym człowieku/iż on poślubuie
wiárę Pánu ſwemu: A figuruie krew Páná Chryſtuſowę/ ktorą wypłynęłá ná o-
czyśćienie káżdego wiernego iego. Tu słyßyß iáko ći figurarze á figlarze Szátáń-
ſcy Sákrámenty święte iedno w proſte znáki/ iedno w figury/ iedno w ćienie á w
fántázye obrácáią. A ácz wnet wrzkomo dokłádáią: Iż słowá z oną wodą złączo-
ne/á wiárą vmocnione/á przez Duchá świętego potwierdzone/iuż onego człowie-
ká czynią á oddawáią Pánu Bogu/ iáko wiernego á oczyśćionego/ ták iákoby ſię
teraz znowu národził. A wżdy ſie y w tych słowiech ſproſne błędy táią. Bo nichcą
wyznawáć/áby ná Krzćie człowiek prawdziwie był oczyśćiony: ále iż bywa iáko o-
czyśćiony/ iż go Bog zá oczyśćionego á ſpráwiedliwego poczyta á przyymuie/ácz on
przedśie nieczyſty y nieſpráwiedliwy przed Bogiem zoſtáie. Bo też to ieſt ieden Ar-
tykuł Wiárki ich bezecney.

> Poſtillá Reiowá
>
> Odßczepieńcy vymuią mocy krztu świętemu.
>
> Iuſtitia imputatiua.

¶ Coż rzekę/iák wßetecznie á iáko niewſtydliwie wßyſtkie Ceremonie przy krzćie
świętym od czáſow Apoſtolſkich áż do tych náßych pilnie záchowáne/ oni odrzucá-
ią pod tytułem wymysłow ludzkich? Słuchay á zádziwuy ſie ich bezbożnośći/ co o-
tym w Poſtylli ſwey przewrotney nápiſáli. Położę ich własne słowá: Iákimże te-
dy ſumnienim/ á iákim beſpieczeńſtwem bezecni wymyśláćże ( tákći oni Apoſtoły
zowią/ od ktorych te porządki y Ceremonie ſą podáne/ iáko wnet vſłyßyß ) śmieią
gwałćić tę wolą á tę vſtáwę Páná ſwego: czyniąc ſie mędrßymi niżli on/ iż do tey
ták zacney Swiątośći ( teraz ią dopiero chwalą/iuż ią wynißczywßy ) śmieią przy-
kłádáć oleiu/ ſoli/ ná oczy pluią/ y inne dziwy ſtroią? Azaż to proſty Miſtrz vſtá-
wiał? Azaż to Apoſtołowie czynili? Azaż ták Philip święty krzćił posłá Krolo-
wey Kandáckiey/potkawßy go ná drodze? Azaż ták Jan ś. krzći v Jordaná? A-
iákoż ma Pan wdzięcznie przyymowáć te wymysły náße/ gdyż ſam nárzekáć ná nie
rączy mowiąc: Biádá wam co mię chwalićie wymysły á vſtáwámi ſwymi. Toć ſą
ich hárde/złośćiwe/á bluźnierſkie słowá. Ná ktore krotko odpowiedáiąc/rozbieráć
tu niechcę/ ieſli nie oni więcey gwałcą woley á vſtáwy Páńſkiey/ czyniąc ſie mędr-
ßymi niżli on/ kiedy śmieią mowić: iż Krzeſt nie ieſt zbáwieniu potrzebny: iż bez
niego może być człowiek zbáwion. przećiw tym iáſnym słowam Páńſkim: Iż ieſli
ſie kto nie odrodzi z wody á z Duchá świętego/tedy nie wnidzie do Kroleſtwá Bo-

> Poſtillá Reiowá przećiw Ceremoniam Krztu ś.
>
> Tuśćie dopiero prawdę powiedzieli/ żeć to ſą wymysły á potwarze wáße.

Ceremonie krztu świetego od Apostołow podáne

...ego. Ale krociuchno okaże/ iż co oni wymysły ludzkimi názywáią/ to są Vstáwy á Trádycye Apostolskie: to iest/ słowo Boże żywym głosem podáne/ ktore nie mnieyßey wagi iest/ iedno iáko y to pisáne/ ponieważ oboie od tegoż Duchá świetego przez Apostoły poßło.

Dionisius cap. 2 Ecclesiast. histor

Chrysostom. de Adam & Eua.

August. lib. 2. de nuptijs et cócup.

¶ Bo iż ießcze zá Apostołow w Kościele Chrześciáńskim przy Krzcie świetym Exorcismow/ y Káthechismow/ y Krzyżmá álbo Oleiu/ y Soli/ y śliny/ y innych Ceremoniy vżywano: świadczy o tym napierwey Dionisius Areopágitá vczeń Páwłá świetego/ że sie tákże zá czásow Apostolskich záchowáło: iż ci ktorzy sie krzcić mieli/ wyrzekáli sie Szátáná y wßystkiey pompy/ y wßystkich spraw iego/ iż ie tákże iáko y dziś Exorcizowano/ Káthechizowano/ Krzyżmem álbo Oleiem świetym pomázowano/ y potym w biała ßáte obłoczono. O ktorych Ceromoniach y wiele innych/ on zacny Doktor ßeroce tám piße. A Chryzostom iásnie wyznawa: Iż to po wßystkim świecie świety Kościoł BOży záchowuie przy tych ktorzy sie krzczą/ choćia są dziatki/ choć też y dorośli/ iż ich nie pierwey do studnice żywotá/ to iest do Krztu świetego dopußczáią/ áż Exorcizmámi y tchnienim Kápláńskim Duch nieczysty od nich bedzie wypedzony. Tákże y Augustyn mowi: Iż w Kościele po wßystkim świecie rozßerzonym wßedzie wßystkie dziatki ktore sie krzcić máią/ nijprzecz inßego nie bywáią Exorcizowáne/ iedno áby od nich Xiąże świátá było precz wypedzone/ ktore koniecznie ma w mocy swey wßystkie státki gniewu: to iest/ wßystkie ludzie nie okrzczone/ ktorzy są z przyrodzenia synmi gniewu. Nuż o pomázániu Oleiem/ iáko sie wßyscy zgadzáią? Cyprian świety iáwnie mowi: Iż potrzebá y pomázáć tego/ ktory sie krzci. Cyrillus Ierozolimski przed trzynaście set lat/ ßerzey to ießcze opisuie/ gdy ták do nowych Chrześciánow mowi: Wspomnićie iáko was zwlokßy/ Oleiem poświeconym pomázano/ y stáliście sie vczestnikámi oney płodney Oliwy Iezusá Chrystusá. Abowiem on Oley poświecony/ známieniem iest tłustości Chrystusowey wam iuż vżyczoney. Bo iáko tchnienie álbo Exorcizmy świetych/ á wzywánie imienia Bożego/ iáko nateżßy ogień mecza Dyabły/ y precz wyganiáią: tákżeć też y ten Oley poświecony przez modlitwe y wzywánie BOstwá/ ták wielkiey mocy dostáie/ że nietylko zápálczywe ostátki grzechow wyczyśćia/ ále y wßystkie niewidome Czárty odpadza. O tym pomázániu Oleiem álbo Krzyżmem świetym/ niechay kto chce Origenesá/ Chrizostomá/ Ambrożego/ Hieronimá/ y Augustyná czyta.

Cyprian. libr. 1. Epist. 12.

Cyrill. Catech. Mistag. 2.

Orig. in cap. 5. ad Romanos. Chrys. hom. ad 2 cap. ad Coloss. Ambr. de Sacra. Lib. 1. cap. 2. & de ijs qui initiantur cap. 6. Hier. Dial. contra Lucifer. August. 15. de Trinit. cap. 15.

Márek w 7.

¶ A co sie Soli y śliny dotycze/ ktora sie Kápłan vßu y nosá dotyka tego co ma krzćić/ że y to nie wymysły ludzkie/ ále Trádycye Apostolskie/ świadczy o tym Ambroży ś. gdy ták piße: A coż zá táiemnice otworzenia są spráwowáne/ kiedyć Kápłan dotknął vßu y nosá? Toć przeznáczył w Ewángeliey P. Iezus Christus/ kiedy mu przywiedziono głuchego y niemeᵒ/ y dotknął sie vßu iego y vst iego: vßu/ iż był głuchy: á vst/ iż był niemy. A rzekł mu po Żydowsku/ Effetá: co sie wykłáda/ otworz sie. Przetoć y tobie Kápłan vßu sie dotknął/ áby sie otworzyły vßy twoie ku słuchániu słowá BOżego z vst Kápłáńskich. A nosá dla tego/ ábyś przyiął dobrą wonią wieczney bogomyślności/ á żeby był w tobie zupełny zápach wiáry y nabożeństwá. Toć Ambroży ś. Tákże y Sol świecona w vstá temu kłádą co sie ma krzćić/ áby pod figurą tey widomey Soli/ Solą mądrości bedąc zápráwiony/ był wolen od smrodu nieprawości: á iżby sie iuż wiecey nie psował od robáctwá grzechow/ ále owßem áby był wcále záchowan ku przyiećiu obfitßey łáski Bożey.

Rabanus.

O tych Ceremoniach czytay w Káthechizmie Trydentskim.

¶ Otoż maß Ceremonie Krztu świetego y ich przyczyny. A wiec to iest plwáć ná oczy/ álbo dziwy stroić/ iáko ći wßetecznicy potwarzáią? A wiec to iest gwałćić wolą y vstáwe Páńską/ okázowáć to zwierzchnimi spráwámi co BOG ná Krzcie niewidomie czyni? A wiec to iest czynić sie medrßym nád Chrystusá? Ćić sie medrßymi czynią niżli on/ ktorzy to co on sam czynił/ y co Kościołowi przez swe Apostoły podał/ bez żadney słußney przyczyny hárdzie odrzucáią: ći sie medrßymi czynią/ y owßem ći gwałcą wolą y vstáwe Páńską: ktorzy vstáwy Apostolskie/ ktore Kościoł Boży áż do czásow náßych vczćiwie záchował/ śmieią názywáć wymysły ludzkie. Ano Apostoł ná nas woła: Bráćia/ stoyćie á bądźćie státeczni/ á trzymayćie Trá-

w 2. do Tessál. 2.

dycye á Vstáwy/ ktorychesćie śie náuczyli ták vstnie przez mowe/ iáko y przez pisánie nasze. Ale ieśli to v nich zá dziwy/ niechayże popráwuie Chrystá Páná/ że on tákże plunawszy ná ziemię/ á vczyniwszy błoto z śliny/ pomázał oczy onemu ślepemu/ y posłał go do sadzawki Siloe: álbo iż tesz tákich Ceremoniy nád onym głuchym y niemym vżywał/ że mu wpuszczał pálce w vszy iego/ á plunawszy dotknął śie iezyká iego: á poyźrzawszy w niebo westchnął/ y rzekł do niego: Effeta: to iest otworz śie. Azaż to prosty Mistrz czynił? Azaż nie ták Apostołowie Kośćiołom podáli?

Jan w 9.

Márek w 7.

¶ Bo insza ono byłá/ iż Philip swiety krzćił Posłá Krolowey Kándáckiey ná drodze/ w rzece w prostey wodźie. Boć y dźiś v nas Chrześćian/ czásu potrzeby może okrzćić y bábá/ y ládá kto inny prostą wodą/ bez żadnych Ceremoniy: á bedźie Krzest práwy. Ale gárdźić porządkiem Kośćielnym bez potrzeby/ toć to iest co was potepić ma/ ieśli śie nie vznaćie. Bo kto Kośćiołá nie słucha/ kto iego porządki bez przyczyny gáni/ ten iest iáko Pogánin y Jáwnogrzeszny. Inszyć tesz był krzest Janow v Jordáná/ á inszy Chrystusow. Bo on tylko krzćił prostą wodą ná pokutę/ ále Chrystus Duchem świetym y ogniem. On tylko ćiáłá omywał/ ále od grzechow nie oczyśćiał: y krzćił nie ná odpuszczenie grzechow/ ále ná pokute tylko. Ale o tych Ceremoniach ták ná ten czás dosyć.

Może być krzest w potrzebie prostą wodą.

Mátthe. w 18.

Máttheusz w 3.

# Summá tego Kazánia.

A Ták słyszałeś iuż moy Chrześćiáninie miły/ iáko porządnie wszystko iest rozłożono w kośćiele Páná Chrystusowym: słyszałeś przecz te Ewángelia o krzćie świetym ktory iest iáko pierwsze wrotá do Niebá/ dźiś czytáią. Słyszałeś czego śie masz vczyć od tego Nykodemá/ ábyś śie nigdy nie wstydał szukáć y słucháć Chrystá Páná/ y vczyć śie świetych náuk iego: nie iáko powieśći ludzkich/ ále iáko szczerego słowá Bożego: á nie lenił śie y srzod nocy pytáć śie y stáráć śie o zbáwieniu swoim. Słyszałeś tesz/ że go w tym náśládowáć nie masz/ ábyś śie miał wstydáć imieniá y wyznánia Páná swego/ álbo dla obmowek/ álbo dla iákiey boiáźni świátá tego miał opuszczáć to co iest dobrego. Słyszałeś tesz iáka iest potrzebá Krztu świetego/ iż bez niego dármo śie kto spodźiewa Krolestwá Niebieskiego: ponieważ śie wszyscy rodźimy w grzechu/ á potrzebuiemy nowego odrodzenia. Słyszałeś nákoniec o Ceremoniach iego: ábyś śie iuż więcey nie pytał iáko niedowiárek/ Jákoż to być może? ále we wszytkim podawał rozumek swoy pod posłuszeństwo wiáry świetey Kośćiołá Bożego. Boć żaden nie wstąpi do niebá/ iedno ten ktory śie zstánie żywym członkiem Chrystusowym w tym Kośćiele iego.

I.

II.

III.

IIII.

V.

¶ Dayże nam to nász miłośćiwy Pánie/ ábyśmy śie zstáli tymi práwymi członki twymi: day áby to duchowne odrodzenie/ przez ktoreś nam dał moc zstáć śie synmi BOżymi/ było w nas skuteczne/ ábyśmy iuż záginąć nie mogli/ ále w tobie y przez ćie mieli żywot wieczny. Co nam rácz dáć nász wszechmogący Pánie/ ná wieki wieczne błogosłáwiony. AMEN.

# Ná Swieto chwálebne Ciáłá Bozego/ Ewángelia v Janá s. w 6. Roz.

CZásu onego/ mowił JEzus rzeßam Zydowskim: Ciáło moie prawdziwie iest pokarm/ á Krew moiá prawdziwie iest napoy. Kto pozywa mego Ciáłá/ á pije Krew moię/ we mnie mießka/ á ia w nim. Jáko mie posłał zywiacy Oćiec/ y ia zywię dla Oycá: y ktory mię pozywa/ y on zyw będzie dla mnie. Tenći iest Chleb/ ktory z niebá zstapił. Nie iáko iedli Oycowie wáßy mánne/ á pomárli. Kto pozywa tego Chlebá/ będzie zył ná wieki.

## O Processyach y Ceremoniach Swietá dzisieyßego: co to zá Sákráment/ y przecz vstáwiony/ y co zá pozytek przynosi.

Co to zá miłość że nas Pan Chrystus karmi włásnym ćiáłem swoim.

WJelkaß to á osobliwa iest łáská y miłość/ ktora nam Zbáwićiel náß P. Jezus Chrystus w tym naswietßym Sákrámenćie okázowáć raczy: ktorey zadna mowá ludzka/ áni tez Anielska nigdy nie wysłowi. Abowiem nie iákim prostym/ nie iákim pospolitym pokármem/ ále nakoßtownieyßą potráwą naswietßego Ciáłá swego/ y nadrozßey Krwie swoiey karmić y zywić nas raczy: ná ktorą pátrzac Anieli lękáć sie y drzeć mußą/ y bez boiázni widzieć iey nie mogą/ dla iásnośći ktora z niey pochodzi: tey ábysmy my pozywáli/ Bog nas zá godne poczytał/ ábysmy ták znim zá iednego byli/ sstawßy sie wßyscy iednym ćiáłem Páná Chrystusowym. A ktoz wypowie Páńskie wielmoznośći? kto da w posłuch wßystkie chwały iego? kto to kiedy słyßał/ áby ktory Pásterz własnemi członki swemi/ zywił owce swoie? Jáko wiele tákich mátek znamy/ ktore nie swemi piersiámi karmią dziatki ktore porodziły/ ále ie obcym mámkom poruczáią. Nie ták Pan náß Jezus Chrystus/ o nie ták: ále ktore ná Krzćie z wody á z Duchá s. porodzić raczył/ te sam zywi chlebem onym zywym ktory zstąpił z niebá. Zadna miłość nie rzekę mową wystawiona/ ále áni myslą ogárniona być nie może/ ktoraby z tą miłośćią porownáć sie mogłá. Włásnym on ćiáłem swoim/ y własną krwią swoią nas nákarmić/ y sobie przyłączyć/ y spoić/ á ziednoczyć nas z sobą raczył. Onoß iste ćiáło ktore zá nas ná krzyzu wisiáło/ y oneß istą krew/ ktora iest przelaná ná odpußczenie grzechow náßych/ nam dał zá pokarm y zá napoy. Toß mowię ćiáło/ y teß krew/ iedno iuz nie tym obyczáiem iáko ná krzyzu było: bo tám pod oną widomą osobą wisiáło ná krzyzu/ ále tu teraz iest niewidome pod widomemi chlebá y winá osobámi: y nie tákie iákie ná on czás było/ ießcze skázeniu y śmierći poddáne/ ále zgołá iuz nieskázitelne y niesmiertelne. Bo Chrystus raz powstawßy od vmártych/ iuz wiecey nie vmiera/ śmierć mu dáley pánowáć nie będzie. To tedy nam ćiáło dał ku pozywániu/ ktore sie przez záwárty zywot Pánieński národziło/ ktore z grobu zámknionego zmar-

Tegoz pokármu pozywáią Aniołowie w Niebie/ ktorego my tu ná ziemi: iedno iz oni oczywiśćie/ á my pod zasłoną Psalm 105.

Toz ćiáło iest w sákrámenćie/ ktore ná krzyzu wisiáło/ ále niewidome y iuz nieśmiertelne.

do Rzym. w 6.

nego zmar-

nego zmartwychwstáło: ktore przez zámknione vliczki na ono mieysce gdzie byli Apostołowie/ przychodziło/ ciáło duchowne/ciáło nieskáżitelne/ ciáło vwielbione. O czym pierwey niż co wiecey vsłyßymy/powiem naprzod przecz to Swieto y z swemi Ceremoniámi iest vstáwione: á potym z Ewángeliey krociuchno okaże/co to zá Sákráment/ y przecz vstáwiony: y co w tych spráwuie/ ktorzy go czesto á godnie pożywáią.

Jan w 20.

## Część Pierwsza.

Czytamy ná wielu mieyscách w pismiech stárego Zakonu/iż Pan BOG náß łáskáwy á dobrotliwy/kiedy żydom vczynił iákie wielkie dobrodzieystwo/ tedy im ná to vstáwował vroczyste Swieto/ ktore z osobliwemi Ceremoniámi obchodzić mieli: áby ludzie stąd y przy tym obaczáli y vważáli/iáko sie Pan Bog z Oycy ich obchodził: áby ták ono Boskie dobrodzieystwo w świeżey pámieci v ludzi zostáło. Abowiem leniwa/ oziębła/ á ospáła rzecz iest myśl człowiecza/ zwłaßczá w Boskich á duchownych rzeczach/ y łácno wßystko nabożeństwo tráci y opußcza/y wnet wßytkiego zápomni/ieśli zwierzchnimi Ceremoniámi czesto nie bedzie wzbudzona/ wpráwiona/ y vpomieniona. Coby sie łácno z Pismá świetego ná wßystkich swietach Zydowskich okázáć mogło: że nic innego nie były/iedno pámiątki/ vpominki/ á wspominánie dobrodzieystw Boskich: A Ceremonie Swiąt onych były iáko wykłády/ á iákoby iákie kazánia w oczach ludzkich: z ktorych poznáć mogli/co ktore Swieto znáczyło. Ale ia tylko ieden przykład przywiodę/ z ktorego y inne podobne zrozumieć sie mogą.

Pan Bog wßech mogący ná pámiątkę dobrodzieystwá swego rozliczne Swietá vstáwował.

Pożytek zwierzchnich Ceremoniy

Swietá Zydowskie co były.

Ceremonie.

¶ Kiedy Pan Bog wßystkie pierworodne w Egiptcie był pobił/ záchowawßy tylko pierworodne sáme Zydowskie: y wywiodł ie práwie gwałtem á mocą przez Moyzeßá z mocy Pháráoná Krolá okrutnego/ ktoremu służyć musieli: áby ie do ziemie obiecáney przywiodł/ y w niey postánowił. Tedy im roskazał/iż gdy one ziemie posiedziecie/ tedy weźmiecie ná káżdy rok báránká/ y vpiekßy go będziecie ieść z temi Ceremoniámi: Przepásawßy biodrá wáße/ á obuwßy sie w skorznie iáko w drogę/ trzymáiąc kiie w ręku: á będziecie ieść z prętkością/ iáko ci co wnet vciekáć y vstępowáć muszą. A gdy was będą pytáć dzieci wáße/co to iest zá służbá Boża? tedy odpowiecie: Iż to iest ofiárá Páńska/ná pámiątkę onego dobrodzieystwá ktore okazał przodkom náßym/ kiedy Zydowskie domy omijał/ á pierworodne Egiptskie/ ták od bydląt/iáko y od ludzi pobijał/y wywodził lud swoy z Egiptu do tey obiecáney á obfitey ziemie.

w 2. Moyz: 12.

Wielkanoc Zydowska ná pámiątkę wywiedzienia z Egiptu.

¶ Tymżeć obyczáiem Pan náß miłościwy Chrystus Jezus/zostáwił nam też vpominek łáski y miłości oney swoiey/ ktorą czásow ostátecznych spráwić raczył dla zbáwienia ludzkiego. Ale iáko łáski á dobrodzieystwá iego obficiey są wylane ná nas Chrześciány/ niż przedtym ná Zydy: ták też náße vpominki y pámiątki tych dobrodzieystw/ przewyżßáią wßystkie Swietá y Ceremonie Zydowskie: ktore nietylko są znákámi przeßłey łáski y wziętych dobrodzieystw/ ále ießcze vstáwicznie przynoßą z sobą nowe/swieże/ á niewymowne dobrodzieystwá. A toć iest vpominek ktory nam Pan Chrystus zostáwił ná pámiątkę swego dobrodzieystwá/drogie/ swięte/ á prawdziwe ciáło swoie/ ktore iest zá nas wydano: y nadroższą krew swoie/ ktorą zá nas wylano ná odpußczenie grzechow. Jáko y Dawid Prorok mowi: Vczynił pámiątkę y zostáwił vpominek dziwnych spraw swoich/ náß miłościwy á dobrotliwy Pan/ że dał pokarm tym ktorzy sie go boią. Y sam Chrystus o ciele swoim mowi: Bierzcie/á iedzcie/ to iest ciáło moie: To czyńcie ná pámiątkę moię.

Psalm 110.

Mátth: w 26.

¶ Toć iest wysokie á známienite známie niezmierney łáski/ á niewymowney miłości Páná náßego przeciwko nam: toć iest nadroższy vpominek/ że on nam nietylko w Swietach álbo Ceremoniach vstáwił pámiątkę dobrodzieystwá swego/ iáko przedtym Zydom: ále nam ták kosztowny kleynot zostáwił/ ktoregobyśmy ná pámiątkę oney przeszłey łáski/ y nád to ießcze vstáwicznie ku dostąpieniu á rozmnożeniu nowey łáski vżywáć mogli: ponieważ nam świete ciáło swoie raczył dáć zá

Ten Sákráment iest znák wielkiey miłości Páńskiey przeciwko nam.

pokarm:

pokarm: w czym ſie ſerdeczna miłość Bogá naßego przećiwko nam iawnie vkázuie. Bo to ieſt obyczay tych ktorzy ſie práwie á wiernie miłuia/ żeby ſie rad ieden drugiemu/ by to można rzecz byłá/ wßyſtek ná pożytek wydał: y dałby mu y krwie z palcá/ iáko mowia: y owßem kiedyby mogł/ radby go y wśie przemienił/ y vczynił iedna rzecza z ſoba: áby iuż nigdy nie był bez niego/ ále áby byłá z obudwu iedná dußá/ y iedno ćiáło. Ono Job swiety kiedy ſie chćiał chlubić/ że go ſłudzy iego dziwnie miłowáli/ tedy mowił: O iáko czeſto mawiali ſłudzy w domu moim: O dałby to Pan Bog/ byſmy ćiáłá iego pożywáć mogli. ktorymi słowy ſerdeczna chęć/ y goraca miłość przećiw Pánu ſwemu okázowáć chćieli. Toć nam Pan Chryſtus vczynił/ tym okazał wielka łáſke y miłość ſwa przećiwko nam/ że odßedßy od nas/ przedsie zoſtał známi w tym to Sákrámenćie: nietylko z ſtrony Boſtwá/ tak iáko ieſt wßedy/ ále y ćieleſnie z ſtrony człowieczeńſtwá złaczonego z Boſtwem/ że nam ciáło y krew ſwa niewidomie/ pod widomemi oſobámi chlebá y winá zá pokarm zoſtáwić raczył: á zá táki pokarm/ ktory nie ćiáło karmi/ iáko inße potráwy/ ále náſyca duße náße/ y nápełnia ie niewymowna łáſka/ y ſpaia nas z Chryſtuſem ktorego pożywamy/ y czyni nas ſynmi Bożymi/ y dziedzicámi żywotá wiecznego.

Job w 31.

Przecz to święto vſtáwił Kośćioł Bozy.

¶ Tá oſobliwa łáſká áby w ſercách ludzkich byłá obnowioná/ Kośćioł święty Chrześćiáńſki ten to dzień vſtáwił/ ktory zowia dzień ćiáłá BOżego/ ktorego ſie Chrześćiánie poſpolićie vkázuia z naywyißa poczćiwośćia przećiw tey nadoſtoynieyßey Swiatośći: w ktorey nam ták wielkie łáſki y dáry ſa podáne. A owßem káżdy Chrześćiánin miałby dziś z oſobná ſwe nabożeńſtwo/ y miłość ktora przećiw Pánu Chryſtuſowi nośi/ ſłußnie okázowáć: ktory nas wßyſtkie ták bárzo vmiłował/ że ſie nam ſam zá pokarm dárowáć raczył. Tákże y my ſłußnie to dziś okázowáć mamy/ co zá chęć/ y co zá miłość przećiw ták wielkiey miłośći Chryſtuſowey z drugiey ſtrony mamy: y káżdy z ſwey ſtrony wedle przemożenia ſwego/ iáko z nawietßa poczćiwośćia ku dziekczynieniu miałby ſie gotowáć: iż ieſli nie może Páná ſwego JEzuſá Chryſtuſá ták vczćić/ iáko on ieſt godzien: áby wżdy káżdy okazał coby rad vczynił/ gdyby mu było podobno.

Ceremonie dziśieyße k czemu ſłużą.

¶ Ktemuć ſie śćiagáia te wßyſtkie Ceremonie dziśieyße/ że tymi zwierzchnimi ſpráwámi dziśieyßego Swietá/ tákie kazánie czynia przed oczymá wßyſtkich ludzi: z tego ich vpomináiac/ iáko wielkiey chwały godzien ieſt BOG y Zbáwićiel náß Jezus Chryſtus/ zá niewymowne dobrodzieyſtwá ſwoie przećiwko nam. Jákoby ták Kośćioł do ſwych ſynow mowił: Jeſli Swiecki Krol ktory ná was łáſkaw/ ktory ćiał wáßych y imienia bronił/ godzien ieſt tey poczćiwośći ábyśćie wychodzili przećiw iemu/ y áby ſie káżdy wedle przemożenia ſwego/ ku czći Krolowi onemu we złoto y we srebro obłoczył: áby tym ſpoſobem dobra wola ſwoie Krolowi okazał/ y rádość/ y chęć one ktora nieśie przećiw iemu. Jákieyże dopiero poczćiwośći nie ieſt godzien náß Pan Jezus Chryſtus? Czego człowiek czynić y ßukáć nie ma/ áby mu poczćiwie zábieżał/ á ſwa dobra wola áby mu okazał? ktory ſam ieſt wßechmocny/ y Pan náde wßyſtkimi Pány/ y Krol náde wßemi Krolmi: ktorego nigdy doſtátecznie vczćić y wychwalić nie możemy. Jeſli ſłußna rzecz ieſt/ ábyſmy wedle możnośći náßey poczćiwość wyrzadzáli temu/ ktory nam dobrze vczynił: tedyć Chryſtus ſam ieſt táki/ ktory nam nawiecey dobrego vczynił/ ktorego dobrodzieyſtwá przećiwko nam ſa niezliczone y niezmierzone/ y nigdy nieopłácone: Tedy wżdy przynamniey mamy ſie z táka chećia y vczćiwośćia okázáć/ áby nie táyno było/ iákie ieſt ſerce náße/ y wola náßá przećiw iemu: y cobyſmy rádzi vczynili/ kiedyby nam rzecz podobna byłá.

w 1. do Timot. 6.

Przećiw tym co ſie z Ceremoniy Kośćielnych náśmiewáia.

¶ A ácz ſie moga ználeść ludzie/ ktorzy náße dobra wola gánić beda/ mowiac że Chryſtus ſtroiow y nakłádow náßych nie potrzebuie. Toć my dobrze znamy/ żeć Pánu Chryſtuſowi ta poczćiwośćia náßa namniey nie przybedzie/ ále my przedśie opuśćić niechcemy/ ábyſmy náßey wielkiey chećí/ náßey miłośći/ y dobrey woley przećiw Pánu ſwemu okázowáć nie mieli. Wiemyć my dobrze/ żeć Bog tych świec náßych/ tych vbiorow koßtownych/ tych Proceſſiy/ tego śpiewánia/ y rozmáitey muzyki nie potrzebuie: ktorego my ná wßem błogoſłáwionego być wyznawamy:

ktoremu áni ná weſelu/ áni ná żadnych dobrach nic ſchodźić nie może. Ale iż to v nas nawiętßa poczćiwość/ á iż żadnemu Proceſsiey z tákim nakłádem nie czynią/ iedno temu ktorego znáią być godnego wielkiey ććI y chwały. A iż przede wßemi Kśiążęty y Krolmi tego świátá/ Chryſtá Páná á Zbáwićielá náßego zá tego mamy/ że ieſt więtßy náde wßyſtkie chwały: tedy mu ſłußnie tę poczćiwość czynimy/ ktora v nas może być nawiętßa/ ácż on tego od nas nie potrzebuie: y chcemy mu przedśię tę wolą náßę okázáć/ ktorą on bez pochyby od nas zá wdźięczne przyiąć będźie raczył. Przetoż nas żadne naśmiewiſká ludzkie odwodźić nie máią.

Psalm 15.

¶ Wßák czytamy/ iáko też kiedyś Dawid/ y wßyſtek lud Jzráelſki przed Skrzynią Bożą gráli ná wßelákich inſtrumenćiech: y Krol Dawid ze wßyſtkiey mocy ſkakał przed oną Skrzynią. Vyźrzáłá go Michol corká Saulá Krolá/ y ßydźiłá z niego/ y wzgárdźiłá go w ſercu ſwoim: máiąc ſobie zá rzecz nieprzyſtoyną/ że ſie Krol chćiał gránim y ſkakánim Bogu ták podobáć/ iáko ſie poſpolićie Gracze Pánom tego świátá zwykli zákázowáć/ dobrą im myśl y poczćiwość czyniąc. Ale ſie przedśię Dawid nie dał odwieść od tego/ o czym pewnie wiedział/ że to czynił z ſercá dobrego. Tákże y my czyńmy/ iż choćia nas tá nießczeſna Michol/ álbo iey podobni towárzyße widzą z muzyką y z Ceremoniámi/ y ßydzą z nas/ iákobyſmy ſie chćieli Pánu Bogu náßemu tym záſłużyć/ iáko inßemu Swieckiemu Pánu/ tedy my ſie tym nie obrußaymy/ ponieważ to z ſercá dobrego czynimy: ále z Dawidem odpowiedzmy: Zywie Pan Bog wßechmogący/ iż będźiem gráć przed Bogiem náßym/ y iemu ſerce náße/ y dobrą wolą okázowáć: á co v nas zá nawiętßą poczćiwość ludźie máią/ to my też chcemy wyrządzáć Pánu Bogu ſwemu/ ktorego wiemy być wßelákiey chwały y czći nagodnieyßego: y mamy tę nádźieię/ iż ten ktory żadney poſługi/ áni żadnego vczynku żadnego człowieká nic nie potrzebuie/ á wżdy przedśię ſądźi y płáći vczynki y poſługi ludzkie/ wedle ſercá káżdego: że też zá wdźięczne od nas tę máluczką á niegodną poſługę przyiąć będźie raczył: ponieważ z dobrey woley á nie z żadney inney przyczyny pochodźi: iedno iżbyſmy rádźi Páná náßego tym vczćili/ co v nas ná świećie zá nawiętßą poczćiwość okázáć ſie może. A to iuż niechay doſyć będźie/ o przyczynie tych Ceremoniy Swiętá dźiśieyßego. W drugiey częśći powiemy nieco o tym nachwálebnieyßym Sákrámenćie prawdźiwego ćiáłá y krwie Páná Chryſtuſowey: y iego táiemnice z tey świętey Ewángeliey gruntownie okażemy. Naprzod co ieſt ten Sákráment: potym przecz nam ieſt dány: á nakoniec co zá pożytek przynośi tym/ ktorzy go doſtoynie pożywáią.

w 2. kśię: Krolewſk: w 6. káp.

O co dźiś tákich Micholow nezbożnych/ ktorzy ſie z tego nabożeńſtwá śmieią/ y Báłwochwálſtwem to nicßczęſni ludźie názywáią.

Psalm 15.
Psalm 61.

## Część Wtora.

Niedźiele przeßłey mowiąc o niedośćigłym á nieogárnionym Boſtwie Páná náßego/ powiedźiałem miedzy inßymi rzeczámi/ że ſie my przez wiárę Pánu BOgu podobáć/ y zbáwieni być mamy. A wiáry lepak nie możemy gruntowáć ná rozumie á dowćipie náßym: ále muśim ſie Piſmom przypátrowáć/ y z nich ſie vczyć iáko wierzyć mamy. Co nam tedy Piſmo vkázuie (ktore nalepiey o Bogu/ y napewniey świádczyć może) to my przyimowáć/ to my wierzyć mamy/ to iuż ták być muśi/ choćia tego rozum náß ogárnąć nie może. Bo iáko Apoſtoł Páweł mowi: Wiárá z ſłuchánia pochodźi/ á ſłuchánie lepak przez ſłowo Boże. A to ſie ma zgołá we wßyſtkich cząſtkách wiáry náßey koniecznie záchowáć: ábyſmy rozum náß poddawáli á zniewaláli pod poſłußeńſtwo wiáry á ſłowá Bożego. A co ono nam vkázuie/ temu ábyſmy ſie nie ſprzećiwiáli: choćia ſie rozumowi/ oczam/ y ſmyſłom náßym co innego widźi. Owa ſłowo Boże ma być v nas Chrześćiánow godnieyße wiáry/ á niżli myśli álbo oczy álbo ktore inße ſmyſły náße. A kto ták nie trzyma/ ten áni ieſt/ áni być może Chrześćiáninem.

Bez wiáry niepodobna ieſt Bogu ſie podobáć.
Do Zydow w 11.

Wierzyć maß/ nie co rozum widźi/ ále co BOG każe.
Do Rzym: w 10.

¶ Ale oſobliwie przy tym nachwálebnieyßym Sákrámenćie práwego Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey/ muśimy ſie w wierze dobrze vgruntowáć: nic ná to nie bacząc co oczy widzą/ ále wierząc temu co nam podawa ſłowo Boże. Abowiem ſłowo Boże mátáć nie może/ á ſmyſły náße y oczy náße niepewne ſą/ y częſto nas záwieść

Do tego Sákrámentu wiáry napilniey potrzebá.

Máttheuſz w 26.

Nie wieſzay ſie ná Oſobách albo Elementach / ále ná słowie Bożym

wieść y omylić mogą. A ponieważ słowo BOże iáſne mamy/ ktore nam iáwnie świadczy o tym Sákrámenćie/ kedy Chryſtus mowi: Bierzćie/ á iedźćie/ to ieſt ćiáło moie/ ktore zá was będźie wydano: bądźmyſz poſłuſzni słowu Bożemu/ á wierzmy ſtátecznie/ odćiągáiąc ſerca náſze od tego wſzyſtkiego/ co ſmyſły náſze zwierzchu ogárnąć mogą: á trzymáiąc ſie wiárą tego co nam Bog powieda. Abowiem tego Bog chce po nas koniecznie/ ábyſmy iego Sákráment nie wedle zwierzchniego poyźrzenia ważyli/ w ktorym ſą vſtáwione: ále ábyſmy przez wiárę wnętrzną łáſkę ktora ſie w nich záwiera/ y ktorą nam Bog obiecuie/ poymowáli. Jáko nam Krzeſt w wodźie BOG vſtáwił: ále ſie ty nie myl ná tey wodźie/ nie myśl żeby Krzeſt proſta wodá był: ále ſie trzymay oney wnętrzney łáſki/ ktorąć słowo Boże przy Krzćie obiecuie: to ieſt/ że człowiek oczyśćiony bywa/ przez łáſkę ktora ſie we Krzćie záwiera/ z grzechow ſwoich. Tákżeć też gdy słyſzyſz/ iż Pan Bog nachwálebnieyſzy Sákráment prawdźiwego ćiáłá y krwie ſwoiey poſtánowił w chlebie y w winie: nie mylże ſie ná tym/ że oczy twe zwierzchne oſoby chlebá y winá widzą. Abowiem to co ſmyſły ogárnąć mogą/ do Sákrámentu nie należy: Poymi ty á ogárniay wiárą onę wewnętrzną łáſkę/ ktorąć wyświadcza słowo Boże: to ieſt/ że to iuż nie ieſt chleb/ ále ieſt prawdźiwe ćiáło Páná Chryſtuſowe/ ktore zá grzechy twe ieſt wydano/ tedyś dopiero Sákráment ogárnął.

1. Co ieſt ten Sákráment.

¶ Jeſli tedy chceſz wierzyć słowu Bożemu/ iákoś wierzyć winien/ tedy iuż wieſz co ieſt ten Sákráment: zwłaſzczá/ iáko ſam Chryſtus powieda/ iż ieſt ćiáło iego ktore zá nas ieſt wydano: y krew iego zá nas przelána/ ná odpuſzczenie grzechow. Te słowá niechayći będą iáko miedźiány mur/ przećiw wſzyſtkim myślam rozumu twego/ y przećiw wſzytkim zaſtrzałam Dyabelſkim/ y wſzyſtkich Miniſtrow á zwodnikow iego: áby ćię z tego gruntu nic nie poruſzyli. Tego ſie maſz trzymáć/ y ná tym mocnie ſtáć/ á przez wiárę wſzyſtkie ogniſte ſtrzały Czártowſkie zágáſzáć: y ták náprzećiw im mowić: Oto ia mam iáſne słowo Boże/ To ieſt Ciáło moie. Temu ia poddawam ſerce ſwoie/ temu wiárę dawam/ przy tym mocnie ſtoię: y wſzyſtkie myśli á pokuſy Czártowſkie tym słowam przećiwne / mam nie ináczey/ iedno iáko zdrádliwe á zwodnicze/ á śmierdzące kłamſtwá: á zwłaſzczá/ iż mie nie ná iednym mieyſcu Chryſtus Zbáwićiel moy iuż vpewnić raczył/ że w Sákrámenćie ieſt prawdźiwe Ciáło iego. Bo ták czeſto v Janá ś. mowi: Ciáło moie prawdźiwie ieſt pokarm/ y Krew moiá prawdźiwy ieſt napoy. Chleb ktory ia wam dam/ ieſt Ciáło moie/ ktore wydam zá żywot świátá. Otoſz iuż mamy rzecz pierwſzą/ że iuż wiemy co ieſt ten Sákráment: iż nie co innego/ iedno prawdźiwe Ciáło P. Chryſtuſowe.

Máttheuſz w 26.

Jan w 6.

2. Przecz vſtáwion

¶ Zá tym idźie ono drugie/ przecz nam ten Sákráment ieſt vſtáwiony. Tego nas vczy ſam Pan Jezus Chryſtus/ czemu ſam raczył być pokármem náſzym/ gdy ták mowi: Kto pożywa ćiáłá mego/ á pije krew moię/ ten we mnie mieſzka/ á ia w nim. Jáko mie poſłał żywy Oćiec/ y ia żywię przez Oycá: ták ten ktory mie pożywa/ żywie przez mie. A ták dla tego Chryſtus ten Sákráment poſtánowił/ ábyſmy ſie przezeń iednym ćiáłem z nim ſtáli/ członki z ćiáłá iego/ y z kośći iego. Do tego nálazł ten dźiwny obyczay/ ábyſmy ſie práwie iſtotnie w ćiáło iego przemienili/ y on áby ſie w nas wćielił: ábyſmy práwie iedną rzeczą/ y iednym ćiáłem z nim byli. Bo to włáſny obyczay pokármu/ iż ſie iſtotnie przemienia w tego ktory go pożywa/ y ſtawa ſie ćiáłem iego/ y krwią iego. Chryſtus tedy nie nálazł inſzey drogi/ ktoraby niewymowną miłość ſwą przećiwko nam iáśniey okázáć mogł/ iedno iż ſie ſtał pokármem náſzym ktory ſie w nas przemienia/ álbo ráczey nas w ſie odmienia/ mieſzka y żywie w nas/ á my w nim/ iáko członki w przyrodzonym ćiele.

3. Co zá pożytek ieſt tego Sákrámentu.

w 1. do Kor: 12.

¶ A ſtąd iuż łácno obaczymy trzećią rzecz/ ktorąſmy teraz przed ſie wźięli: to ieſt/ co zá pożytek ten zacnie wyſoki Sákráment przynośi y ſpráwuie w tych/ ktorzy gi godnie przyymuią. Bo ſie w tym wſzyſtkie łáſki y wſzyſtkie dobrá záwieráią/ że ie z Chryſtuſem iedną rzeczą czyni. Páweł świety mowi o przyrodzonym ćiele: iáko głowá y wſzyſtkie członki/ ták ſą zgodne/ ſkłonne/ y życzliwe k ſobie/ iż gdy ieden członek co ćierpi/ tedy y inne wſzyſtkie z nim ćierpią: á kiedy ſie weſeli/ tákże ſie wſzyſtkie weſelą. A iżbyſmy wiedźieli/ k czemu Páweł świety to podobieńſtwo ćiáłá przy-

rodzonego przywodzi/sam dokłáda tego/mowiac: Y wy iestescie ciáłem Chrystu- sowym/ y członki z członkow iego. Pátrzayże/ iż gdy ty Chrystusá przyymuieß/ y stánieß sie iednym członkiem z nim/ tedyć iuż y iego dolega kiedy sie ty smeciß: y weseli sie też/ kiedy sie ty weseliß. A coż cie może potkáć ßcześliwßego? Bo ieslis ty krewki á słáby: cießże sie tym/ że Chrystus głowá twoiá mocny iest/ y on chce to odpráwić czego ty nie możeß: obronić cie od tych/ ktorymby sie sam z siebie obronić nie mogł. Jáko sie dzieie w przyrodzonym ciele/ iż chocia sie oko obronić nie może/ przedsie sie nie boi/ ále iest bespieczne: bo go reká broni. Tákżeć y Chrystus broni nas/ y podpiera krewkośći náßey. Tákże ieslis ty iest grzeßny/ á nie możeß długow twoich sam P. Bogu wypłáćić: pámietayże/ iż Chrystus grzeßnym nie iest/ ále iest ták świetym/ ták bogátym/ y ták zásłużonym Bogu Oycu swemu/ że może wypłáćić wßystkie długi twoie/ y wßystkiego świátá/ y chce ießcze k temu dodáć tobie siły swoiey. Abowiem krotko mowiac/ iż iest ciáłem twoim/ y spolnym członkiem twoim: tedyć on nic nie ma/ czegoby twym własnym nie uczynił/ ták iáko ie° własne iest.

Do Rzym: w 8.

¶ Toć chćiał Chrystus okázáć/ kiedy mowi: Kto pożywa ciáłá mego/ á pije krew moie/ ten we mnie mießka/ á ia w nim. Y Páweł tymże sposobem mowi o tymże Sákrámencie: Kielich przeżegnánia álbo poświacánia/ ktory poświacamy/ izali nie iest społeczne używánie Krwie P. Chrystusowey? y chleb ktory łamiemy/ izali nie iest spolne używánie Ciáłá Chrystusowego? A ieslić Ciáło y Krew Chrystusowá tych iest/ y tym należy/ ktorzy pożywáia tego Sákrámentu: tedyć iście máia Chrystusá cáłego/ ze wßystkim przemożeniem iego. A coß iuż tym záßkodzić może/ ktorych Chrystus iest własny? Czytamy w Ewángeliey/ iż sie ludzie podotká ßáty Chrystusowey dotykáli: y táka moc z ciáłá iego świetego pochodziłá/ że one ludzie zdrowymi czyniłá. O iákaż tedy moc sámo ciáło Chrystusowe dáwáć musi tym/ ktorzy sie go uczestnicy stawáia? Jáko tych Chrystus dáleko wiecey nie uzdrowi/ od wßystkich niedostátkow ták dußnych iáko y cielesnych/ w ktorych on wßystek przebywa/ ktorych on wßystkich dárow y możności swoich uczestnikámi czyni? ktorym on nie iedne iáka moc wypußcza z ciáłá swego/ ále im dáie ciáło swoie ze wßystkimi siłámi y cnotámi.

w 1. do Kor. 10.

Mátthеuß w 9.

¶ A nie dziwuy sie temu/ żeć Chrystus ciáło swe zá pokarm dáie. A wierzyß ty iż on duße swa położył zá cie/ gdyś ießcze był nieprzyiácielem Bożym/ áby cie odkupił y wybáwił? á iákoż nie wiecey maß wierzyć/ żeć też dał y ciáło swoie/ ktorym cie iuż odkupić raczył? A tu iuż widzimy/ iáko słußnie my Chrześciánie dniá dzisieyßego pobudzáć sie mamy ku nawyżßey uczćiwośći przećiw temu nadrożßemu Sákrámentowi ciáłá y krwie Páná náßego Jezusá Chrystusá: ponieważ w nim iest wßystko dobre y zbáwienie náße. Toć iest ono ciáło/ ktore figurámi rozlicznymi stárego Zakonu przeznáczone było / że miáło być ofiárą zá grzechy zá náße: w tym ciele iest summá y zapłátá zá wßystek świát. A iáko Pan ktory kupuie sługi/ y złotem ie kupuie/ y kiedy ie stroić chce/ złotem ie też stroi: tákżeć y Pan Chrystus Zbáwiciel náß/ kiedy nas odkupił z mocy Piekielney y z grzechow náßych/ tedy wydał zá nas ciáło swoie/ y odkupił nas nim: á chcac nas ießcze ustáwicznie przystroić k woli sobie/ świątobliwością/ czystością/ spráwiedliwością/ y wewnetrznymi cnotámi/ y owßem wßemi dáry/ y łáskámi Duchownymi: dáie nam zásie ciáło swoie/ y ubiera nas/ y stroi nas tymże ciáłem ktorym nas odkupił. A ták ktorzy tego ciáłá godnie pożywáia/ tedy sie wcieláia w pospolitowánie wßystkich Swietych y wybránych Bożych/ y owßem/ y z Chrystusem sámym stáia sie iednym ciáłem/ y członkámi iego.

¶ Ale iáko wielki pożytek przynosi tym/ ktorzy go godnie przyimuia: ták też iest wieczna meka y skaránim/ tym ktorzy niegodnie k niemu przystepuia/ iáko Páweł mowi: Kto niegodnie pożywa Chlebá tego/ á niegodnie pije te Krew iego/ ten sobie sad álbo potepienie ie y pije/ y winien zostáie Ciáłá y Krwie Páná Chrystusowey. A iesli ten ktory Zakon Moyzeßow przestepuie/ dwiemá álbo trzemá świádkámi przekonány/ przez żadnego miłosierdzia umrzeć musi: coż rozumieß/ iáko dáleko wietße karánie y meke zásłużył/ ten ktory Syná Bożego/ y Krew Testámentu

w 1. do Kor: 11.

Do Żydow w 10.

iego/ w ktorey ſam ieſt poświęcony/ zá nieczyſtą poczytał/ y Duchá łáſki zeſromocił:

¶ A tu iuż mieymy pilną pieczą/ bráćia moi mili/ my ktorym ten drogi ſkarb ieſt zgotowány: á choćia nas ćiáło náße y ſwowolne y zákáżone przyrodzenie náße ku grzechowi ćiągnie/ pámiętaymy iednák/ iákim pokármem nas Bog karmić raczy: to ieſt Ciátem onym/ ktorego ſię Anieli w Niebie nápátrzyć nie mogą/ y ktore z táką vczćiwośćią chwalą. Ten oto iuż teraz mießka w nas/ y práwie ſię z námi ziednoczył y ſpoił/ ktory żadnego grzechu ścierpieć nie może. Przetoż ktorzy go przyieli w ſerce ſwoie/ á chcą go w ſobie záchowáć/ ći ſię mußą grzechow y nieczyſtośći z pilnośćią wiárowáć: á ktorzy ießcze tkwią w grzechach ſwoich/ á rádziby od nich wyzwoleni byli/ áby ſię z Pánem Chryſtuſem ziednoczyli: ći niechay naprzod zá przeßłe grzechy ſerdecznie żáłuią/ y poſtánowią v ſiebie/ áby ſię ich nápotym pilnie wyſtrzegáli/ y w nienawiśći ie mieli/ potym ſię ich Bogu przed Kápłanem niechay ſpowiedáią: á ták dopiero z wielką żądzą niechay ten pokarm przyimuią/ tedy im dopiero będzie pokarm ku zbáwieniu/ á ku żywotowi wiecznemu.

## Summá tego Kazánia.

I. Nauczyłeś się — **N**Tuś iuż wyrozumiał namileyßy bráćie/ iż iáko ſam Pan Bog w ſtárym Zakonie Swiętá y z Ceremoniámi vſtáwowáć raczył/ ná pámiątkę dobrodzieyſtwá ſwego: ták też Pan Jezus Chryſtus zoſtáwił nam ten kleynot nadrożßy y nawdzięcznieyßy vpominek naświętßego Ciáłá ſwego/ ná pámiątkę náßego odkupienia: ktorą pámiątkę tym więcey Kośćioł wzbudza tymi Proceſſyámi á Ceremoniámi Swiętá dziſieyßego. II. Drugie: nie dbay nic ná Micholy/ że ſię z tego śmieią/ kiedy graß/ kiedy śpiewaß/ kiedy ſkaczeß iáko y Dawid przed tą świętą Archą/ á przed Pánem ſwoim: ále im śmiele odpowiedz/ ták iáko y Dawid oney hárdey niewieśćie odpowiedział/ ktorą Pan Bog przeto ſrodze ſkarał. III. Trzećie: pámiętay co ieſt ten Sákráment/ á wierz mocnie ſłowu BOżemu: iż nic innego nie ieſt/ iedno prawdziwe Ciáło y Krew Páná náßego/ pod widomemi chlebá y winá oſobámi. IIII. Czwarte: iż ná to ieſt vſtáwion ábyś ſię ſtał przezeń iednym Ciáłem/ y iednym Duchem Páná Chryſtuſowym: áby on mießkał w tobie/ á ty w nim. V. Nákoniec: co to zá pożytek/ gdy ſię człowiek iedną rzeczą z Pánem ſwoim ſtánie. Bo iuż táki muſi być vczeſtnikiem wßyſtkich zaſług/ y śił/ y dárow/ y bogactw Páná Chryſtuſowych: y co ſię mu od kogo lub złego/ lub dobrego ſtánie/ to ſię nie ták iemu/ iáko ſámemu Pánu Chryſtuſowi ſtánie.

¶ Dayże nam to náß miłośćiwy Pánie/ áby tá pámiątká ták obfitey miłośći/ á ták wyſokiego dobrodzieyſtwá twego/ byłá záwße á mocno wpoioná y wßczepioná w ſercách náßych. Day ábyſmy pożywáiąc prawdziwego Ciáłá y Krwie twoiey/ mießkáli w tobie á ty w nas: ábyſmy tu żyiąc w tobie á dla ćiebie/ po náßym ſkonániu moglibyſmy żyć z tobą ná wieki. Co nam rácz dáć náß wßechmogący Pánie/ ná wieki wieczne błogosłáwiony. AMEN.

# Ná tenże Dzień Swięty Ciáłá Bożego/ y ná tęż Ewángelią/ Kazánie drugie.

O prawdzi-

# O prawdziwey bytnosci ciáłá y krwie Páńskiey w tym to Sákrámencie/ przećiw Kálwinistom: á o czći y chwale/ ktora ma być iemu wyrządzána.

Jakie dziwne błędy wzbudził Czárt o tym Sákrámencie/ pierwey niżli gi do końcá podeptał.

Iż miedzy śiedmia Sákrámentow ktore Pan Jezus Chrystus w swym Kośćiele ná oczyśćienie/ ná posilenie/ y ná zbáwienie duß náßych postánowić raczył/ żadnego zacnieyßego áni godnieyßego niemáß nád te chwalebna Swiatość/ w ktorey on sam prawdziwie/ istotnie/ á iż ták rzekę/ ćielesnie być raczy: wiec sie też Czárt przez Ministry swoie/ iáko przez Żydy/ y Turki/ y inne Pogány/ o żaden wiecey nie stárał/ áby gi wynißczył/ popsował/ y podeptał/ iáko o ten naświetßy Sákráment. A tu sie godzi przypátrzyć dziwney chytrośći Czártowskiey: żeć on nie zárázem przywiodł ludzi do tey niezbożnośći/ żeby mowili iáko ßaleni/ ( co iuż dziś/ ách niestetyß/ niewstydliwie mowia ) że niemáß Bogá/ niemáß Chrystusá w tym Sákrámenćie/ nie prawdá to co sámá Prawdá Chrystus powiedział: áby to miáło być ćiáło iego/ ále tylko iest figurá ćiáłá Chrystusowego. Bo gdyby sie był skoro z przodku Szátan tym pokazał/ czym był y záwße iest prawdziwie/ to iest iáwnym łgarzem/ Antychristem/ á sprzećiwnikiem Páná Chrystusowym/ niczby był iśćie nie spráwił. Abowiemby wßyscy wnet byli poználi kłamstwo iego. Ale znienaczká tá chytra Bestya chćiáłá sie wkráść w sercá ludzkie: áżby ie po troße iáko po wschodzie/ przywiodłá do tey ostáteczney bezbożnośći. A przetoż napierwey/ pod płaßczykiem słowá Bożego/ wzbudził Dyabeł swary o Osobiech tego Sákrámentu: áby ták one miłość/ ktorey iest iáko hásłem á známieniem ten Sákráment/ z ludzkiey myśli wyrwał/ y iedność Kośćiołá Chrystusowego potárgał.

Pierwßy błąd około tego Sákrámentu.

Potym chćiał ludzie námowić/ iż tu nie żywe ćiáło/ ále trup ku iedzeniu: y nie práwa krew/ ále posoká ku napoiu bywa dawána: powiedaiąc/ iż pod osobą chlebá/ tylko iest ćiáło beze krwie: á pod osobą winá/ tylko krew bez ćiáłá.

Wtory błąd.

Tą drogą spráwiwßy/ że iuż nie z táką vczćiwośćią ludzie do tego Sákrámentu przystępowáli/ iáko byli zwykli ( Bo co sie ma kto żywotá spodziewáć od tego w czym żywotá niemáß? ) postąpił wnet dáley. A ácz nie záraz powiedział/ żeby tám nie było ćiáło Chrystusowe: ále vczył przez Ministry swoie/ iż w Sákrámenćie iest chleb pospołu z ćiáłem Chrystusowym: wznieciáiąc Wiklefowe/ y Hussowe/ iuż dawno zágubione y potępione Kácerstwo. Ano Chrystus nie rzekł/ Ten chleb iest ćiáło moie: ále/ To iest ćiáło moie.

Trzeći błąd.

A przywiodßy niektore do tego/ y viąwßy wiele vczćiwośći k temu Sákrámentu/ pusćił sie ießcze dáley: ácz sie przedsie ießcze nie śmiał z tym otworzyć co iuż był vmyslił: y dozwalał że tám iest ćiáło Chrystusowe/ ále nie innego czásu/ iedno gdy ie przyimuią: á ktoby mu oprocz przyimowánia chwałę y poczćiwość czynił/ tego báłwochwálcą názwał.

Czwarty błąd.

Ten fundáment nießczesny iuż záłożywßy/ wnet iáko práwy Antychrist/ począł psowáć one vstáwiczną ofiárę Mßey świętey/ począł wyrzucáć Káptáństwo/ y wßystkę pámiątkę zasług Páná Chrystusowych do ßczątku wymázáć chćiał: áby onego naywyżßego dobrodzieystwá/ ktorym sie Pan Chrystus wydał ná odkupienie náße/ w żadnym Kośćiele wyráźne wspominánie iuż wiecey nie było. To wßystko wedle mysli ták spráwiwßy/ y vsławßy iuż sobie ßeroki gośćiniec/ dopiero przyßedł do tego k czemu z przodku zmierzał: że iuż mowi niezbożny á ßalony człowiek/ nietylko w sercu swoim/ ále y vsty bluźni/ y pisáć sie nie wstydzi: iż niemáß BOgá w tym Sákrámenćie: niemáß w

Piąty błąd/ á bárzo gruby. Psalm 13.

nim ciáłá Chrystusowego: prosty to chleb/ ktoremu cżesć á chwałe Bogu przystoyna wyrzadzáć/ iest báł wochwálstwo stroić. O być to byłá tá chytra á okrutna Bestya skoro z przodku przez członki swoie powiedziáłá/ łácnoby sie byłá zatkáłá gebá tych bluźnierzow/ á nie łatwieby byli kogo wpedzili w te Piekielne sieći/ aby ták wszeteczney Antychristowey mowy słuchali/ álbo iey wiáre dawáli. Ale/ iákomći powiedział/ zlekká sie wkráść wolał chytry Waż w sercá nedznych ludzi/ y temi stopniámy postepowáć ktoremći wylicżył: iż to dobrze wiedział/ że ná iáwne bluźnierstwá trudno zárázem námowić/ Chrześciáńskiego człowieká. Przetoż áby te okrutne bluźnierstwá iáwnie pohánbione y potepione były/ okażemy naprzod z iásnego á szcżerego słowá BOżego/ potym też z wykłádow pewnych Doktorow świetych/ ktore Bog ná to dárował Kośćiołowi swemu/ y z Dekretow sławnych á powszechnych Conciliow: nád to y z świádectw niewiernych á Pogáńskich ludzi/ y z cudow przy tym Sákrámenćie wielekroć okazánych: że pod osoba chlebá iest prawdziwe á istotne ćiáło Páná Chrystusowe. Przytym też odpowiemy ná to wszystko/ cżym Kácerze błedu swego podpieráia. Nákoniec vsłyszymy/ iż ten Sákráment/ poniewaz ma Páná Chrystusá w sobie/ godzien iest tey chwały/ ktoresmy powinni Pánu Chrystusowi.

Do Ephez: w 4.

## Cżesć Pierwsza.

I. Swiadectwá z pisma świetego. Jan w 6.

NAprzod Pan Chrystus obiecuiac ten dar známienity vcżniom swoim/ mowił do nich: Chleb ktory ia wam dam/ ćiáło moie iest/ ktore wydam zá żywot świátá. Tu obácż/ iżći nie rzekł: Chleb ktory ia wam dam/ figuruie álbo známionuie ćiáło moie/ álbo iest figura/ známieniem/ álbo piecżećia ćiáłá mego prawdziwego: (ták iáko dziś Sákrámentarze fałszuia iásne słowá Páńskie) ále mowi/ Ciáło moie iest: y dokłáda/ że nie inne ćiáło/ iedno toż ktore wydał zá żywot tego świátá. A iżbyś wiedział/ że to mowił o tym Sákrámenćie ćiáłá swego: pátrzay iáko prawdziwie ná ostátniey Wiecżerzy potym ziśćił/ co tu obiecował. Abowiem wziawszy chleb w rece swoie/ á przeżegnawszy y poświećiwszy gi/ y przemieniwszy moca słowá swego w ćiáło swoie/ tamał y rozdawał Zwolennikom swoim/ mowiac do nich: Bierzćie/ á iedzćie/ (wspomnićie ná on chleb/ ktorym wam obiecował) Toć iest ćiáło moie/ ktore zá was bedzie wydáne: to cżyńćie ná pámiatke moie. To tu iuż masz nie mniey iásne słowo Boże/ iedno iáko ono/ ktore wyrzekł sam Bog Oćiec z niebá: Tenći iest Syn moy namileyszy/ tego słuchayćie. Nie rzekłći on: Ten chleb iest ćiáło moie/ áni z tym chlebem/ álbo przy tym chlebie/ álbo pod tym chlebem/ álbo w tym chlebie iest ćiáło moie: (iáko to dziś rozliczni Odszcżepieńcy roznie wywracáia) ále to co wam podáie/ á co iesć bedźiećie/ to co pierwey chlebem było/ ále sie iuż słowem moim w ćiáło przemieniło/ to iest ćiáło moie. A nie insze ćiáło iedno toż/ ktore iuż teraz zá was iest dáne/ á iutro zá was bedzie wydáne.

Máttheusz w 26. Márek w 14. Lukasz w 22. w 1. do Kor: 11.

εὐχαριστήσας.

Máttheusz w 3.

Quod pro vobis datur.

Chleb iuż nie iest chlebem/ ále sie przemienia Słowem BOżym w ćiáło Páná Chrystusowe.

¶ Bo gdyby tu nie było przemienienia istoty chlebá w ćiáło Páńskie/ iużby to prawdá nie byłá/ co Pan Chrystus sámá Prawdá mowi/ To iest ćiáło moie: poniewaz iest chleb á nie ćiáło. A ieśli też rzecżesz/ iż tám iest ćiáło Chrystusowe/ ále pospołu z chlebem/ álbo w chlebie/ álbo przy chlebie/ álbo pod chlebem/ (iáko teszcże sprosniey Luteranowie wymyśláia) tedy táż nieprawda zostáie. Bo iuż tám ono co podáia y przyimuia/ nie iest ćiáło Páná Chrystusowe/ ále coś zmieszánego z ćiáłá y z chlebá: to iest wchlebione ćiáło/ álbo chleb wćielony. Y nie rzekłby był Pan Chrystus/ To iest ćiáło moie: ále/ Tu iest/ álbo przy tym/ álbo pod tym/ álbo z tym/ álbo w tym iest ćiáło moie. Nákoniec ieśli powiesz/ iż sie to ma rozumieć/ kiedy mowi: To iest ćiáło moie/ iákoby rzekł: To iest známie ćiáłá moiego: álbo/ to znácży ćiáło moie/ (iáko Zwingliani y Kálwinistowie wykrecáia) To iuż Páná nieprawdziwym cżyniż/ ktory nie rzekł/ To iest figurá/ álbo to iest známie ćiáłá mego: ále/ To iest własnie ćiáło moie.

¶ Abowiemći my nie poświacamy chlebá y winá/ w tey to chwálebney świa-

Chleb poświacon bywa/ nie áby był známie-

tośći/ áby ſie nam przez nie znáczyłá ſpołeczność Ciáłá Chryſtuſowego bedącego w niebie: ále áby nam prawdziwie podawáne było práwe Ciáło y Krew iego ku pożywániu á duchownemu pokármu y napoiu duße náßey/ po ofierze Bogu vczynioney: y áby ſie tegoż Ciáłá prawdziwego wßyſcy wierni vczeſtnikámi ſſtáli. Jáko y Apoſtoł Páweł świety mowi: Chleb ktory łamiemy/ izali nie ieſt ſpolne vżywánie Ciáłá Páná Chryſtuſowego? A kielich ktory poświacamy/ izali nie ieſt vczeſnictwo Krwie Páná Chryſtuſowey? Pátrzayże/ iż Páweł nie mowi/ iż ten chleb ieſt známieniem/ álbo figurą iáką oney ſpołeczności/ ktorą mamy z ćiáłem PAná Chryſtuſowym: ále mowi/ iż ten chleb poświecony słowem Bożym w Ciáło Páná Chryſtuſowe/ ieſt vczeſnictwem/ y vdzielenim Ciáłá Páná Chryſtuſowego: że kto go pożywa/ ſſtáie ſie vczeſtnikiem Ciáłá Chryſtuſowego? A czemuż to? Iż on chleb iuż nie ieſt proſtym chlebem/ ále ſie ſſtał Ciáłem Páná Chryſtuſowym. A dla tegoż tenże Páweł ś. ná drugim mieyſcu mowi: Iż kto tego chlebá pożywa niegodnie/ bedzie winien Ciáłá y Krwie Páná Chryſtuſowey. Tegoć iśćie áni o Mánnie/ áni o Chlebiech oblicznośći/ áni o Báránku/ áni o inßych figurach tego Sákrámentu nigdzie nie rzeczono/ áby ten kto ich niegodnie pożywał/ miał być winien Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey/ ktorą te rzeczy znáczyły. A to czemu? iedno iż w tym Sákrámenćie coś wiecey być muſi/ á niżli figurá: to ieſt/ práwe Ciáło Páná Chryſtuſowe. Przetoż kto go niegodnie pożywa/ ten winien zoſtáie Ciáłá Chryſtuſowego: to ieſt/ nie ináczey grzeßy/ iedno iáko y Judaß ktory ie wydał/ y oni Zydzi ktorzy ie kátowáli y krzyżowáli: (iáko to mieyſce nadobnie Greccy Doktorowie/ á zwłaßczá Theodoretus/ wykłádáią.) ponieważ y ći toß naświetße Ciáło gwałcą/ rekomá zmázánemi ſie go dotykáiąc/ y przyimuiąc ie w plugáwe vſtá ſwoie.

známieniem (boć by go ná to świećić nie potrzebá) ále áby był ćiáłē prawdziwym. Chryſtuſowym.

w 1. do Kor: 10.

w 1. do Kor: 11.

¶ A dokłáda dáley tenże Páweł świety: Iż kto niegodnie przyimuie/ ten ſobie ná ſąd á ná potepienie przyimuie/ nie rozſądzáiąc Ciáłá Páńſkiego: to ieſt/ vżywáiąc go iáko proſtego znáku/ á iáko innego poſpolitego á zwyczáynego pokármu. A obácz pilnie/ iż nie mowi: Nie rozſądzáiąc znáku álbo známieniá Ciáłá Páńſkiego/ ále zgołá/ nie rozſądzáiąc Ciáłá Páńſkiego. Bo ſie pieknie ſam Páweł wykłáda/ czemu ći co niegodnie przyſtepuią/ ſſtáią ſie winni Ciáłá Chryſtuſowego. A to temu/ iż nie rozſądzáią Ciáłá iego: iż ták tego pokármu pożywáią/ iákoby to był proſty pokarm/ á nie práwe á żywe Ciáło Chryſtuſowe. A widzißże iáko ſie ze wßąd/ iáko Słońce/ świeći prawdá Ciáłá Páńſkiego w tym przenasláchetnieyßym Sákrámenćie?

w 1. do Kor: 11.

¶ Bo ieſli mi rzecze Sákrámentarz/ iż nie dla tegoć winien zoſtáie Ciáłá Chryſtuſowego/ żeby w tym Sákrámenćie Ciáło prawdziwe było: ále iż kiedy nie vczći tego chlebá ktory ieſt znákiem Ciáłá Chryſtuſowego/ tedy iuż nie vczći ſámego Ciáłá Chryſtuſowego przezeń známionowánego: y przetoż ſie ſſtáie winien Ciáłá Páńſkiego. To ieſlić Sákrámentarz odpowie/ (áczkolwiek áni prawdziwie/ áni k rzeczy/ áni wedle słow Páwłá świetego) iednák y tu ſam ná ſie miotłe przyniesie/ y ſam ſie oſądzi/ y ſam ſie ráni mieczem ſwoim. Abowiem y on/ kiedy obrázy Páná Chryſtuſowe/ Pánny Máryey/ y innych Swietych rąbą/ pali/ pſuie/ łży álbo ſromoći: tedyć iuż nie Obrázy/ ále ſámego Chryſtuſá/ y inne świete ktorych one Obrázy známionuią/ łży y ſromoći. A ták też niemniey winien zoſtáie/ iedno iáko y oni/ ktorzy ſámego Chryſtuſá kátowáli/ łżyli/ ſromoćili.

Odpowiedź ná ieden wykret Kácerſki.

Obrázoburce.

¶ Ale wracáiąc ſie do rzeczy náßey/ áby kto niemniemał (powieda Chryzoſtom) żeby P. Chryſtus nie właśnie/ ále pod przypowieśćią/ álbo figuraté/ álbo pod podobieńſtwy mowił: iáko gdzie indzie wielekroć czynić raczył: oto y w tey Ewángeliey doſyć iáśnie mowi: Iż Ciáło moie/ (nie figurate ále właśnie) á prawdziwie ieſt pokarm/ y Krew moiá prawdziwie ieſt napoy. Tuć iuż/ iáko świety Hiláriuſ powiedział/ o prawdziwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páná Chryſtuſowey/ żadnego mieyſcá wątpieniu nie zoſtáło: ponieważ y wyznánim ſámego Páná/ y wiárą náßą doſtáteczpnie ieſteſmy vpewnieni/ iż (w tym Sákrámenćie) prawdziwie ieſt Ciáło/ y prawdziwie Krew świeta iego: ktore gdy przyimuiemy/ to ſpráwuią/

II. Swiádectwá z Doktorow. Chryſoſtom. Jan w 6. Hilarius.

*Tertul: libro 4. contra Martioni*

że y my w Chrystusie/ y Chrystus w nas mießka. A iáko Tertulian stáry Doktor mowi: Sákráment chlebá y winá/ iużesmy z Ewángeliey pokazáli/ że iest prawdziwe Ciáło y Krew Páná Chrystusowá.

*Augu: in Psal: 30 w 1. Księg: Krolewsk: w 21. káp.*

¶ Augustyn swiety wykłádáiac tytuł Psálmu iednego/ á rozbieráiac ono mieysce z Księg Krolewskich/ gdzie wedle wykłádu siedmidziesiat stoi nápisano: Iż sie nosił w rekách swoich: ták tám piße: Iákoż to może być w człowiecze/ kto to wyrozumie? kto sie kiedy sam nosił rekomá swoimi? Cudzymi rekomá może wprawdzie człowiek być noßony/ ále swemi rekomá nikt sie nie może nosić. To gdzieby sie w Dawidzie wedle litery wypełniło/ nie náyduiemy: ále w Chrystusie Pánie náyduiemy. Abowiem sie Chrystus nosił w rekách swoich/ kiedy zálecáiac prawdziwe Ciáło swoie/ mowił: Bierzćie/ iedzćie/ to iest Ciáło moie. Abowiem nosił onoż Ciáło w rekach swoich. Toć Augustyn swiety. Sam siebie tedy nosił Chrystus w rekách swoich/ kiedy mowił: To iest Ciáło moie: á nie prosty chleb/ áni Ciáło z chlebem/ álbo w chlebie/ álbo przy chlebie/ iáko dziś rozmáićie wichrowáte głowki słowá Páńskie wykrecáią.

*Chrystus nosił sam siebie w rekach swoich/ kiedy ciáło swoie podawał Apostołom.*

Nic sie nie lekáiac oney stráßliwey kaźniey/ ktora tenże Ewángelistá Ian swiety opowieda: Iż kto do tych słow co przyłoży/ ná tego też Bog przyłoży plagi w tych księgach spisáne: A kto vmnieyßy co z słow tego Proroctwá/ odeymie też Bog cześć iego z Księg żywotá. Czyli ten máło przykłáda/ ktory do tych słow Páńskich: To iest Ciáło moie/ przyda/ iż rozumiey że figurowáne Ciáło/ álbo figurá á podobieństwo Ciáłá? Gdy on mowi/ to iest Ciáło moie/ á ty bedzieß smiał mowić: Iż to známionuie Ciáło moie/ mátoli to bedzie cos przyłożył? A coż to inßego iest/ prze żywy Bog/ iedno Chrystusá istą prawdę/ nie prawdziwym czynić? Słuchay co Augustyn ná iednym mieyscu mowi: To przyimiećie pod osobą chlebá/ co wisiáło ná krzyżu: á to przyimiećie z kielichá/ co wypłynelo z boku Páná Crystusowego. Abowiem bedzie temu smierć á nie żywot/ ktory czyni nieprawdziwy Żywot/ to iest Chrystá Páná/ ktory iest Prawdá/ y Żywot.

*w Obiáw: w 22.*

*Rupertus.*

*August: cap: 14. ad Neoph.*

*Ian w 6.*

¶ A ták rádzeć/ iesliś iest Chrześciáninem/ nie pytayże sie dáley z Kápharnáitámi: Iákoż on nam dáć może Ciáło swe ku pożywániu? Ale ráczey zniewalay á poddaway rozumek swoy pod posłußeństwo P. Chrystusowo. Niechay co chce mowi Zwinglius/ Kálwin/ Sákrámentarz/ y wßelki człowiek kłamliwy: my ráczey wierzmy temu/ ktory sam iest prawdziwy/ Pánu á Bogu náßemu. Abowiem on rzekł/ y ták sie ostáło. On rzekł/ To iest Ciáło moie. On rzekł: Chleb ktory ia wam dam Ciáło moie iest/ zá żywot swiátá. Wierzmyß sámey prawdzie/ o prawdzie Ciáłá swego nas vpomináiacey: á nie pytaymy sie wiecey/ iáko to być może? Nie máßeż żadnego słowá v BOgá niepodobnego. By też y Anioł zstąpił z niebá/ á powiedał nam co inßego/ niż to co tu od Chrystusá Syná Bożego słyßymy mowiacego/ niech to v nas zá przeklectwo bedzie: nigdy mu nie wierzmy. Nie możeć nam skłámáć sámá istá Prawdá. Słowo Páńskie musi trwáć ná wieki. Smysły náße omylić nas mogą: ále Chrystus ßczera Prawdá áni omylić/ áni omylon być nigdy nie może. Widział Piotr Chrystusá ná gorze przemienionego/ słyßał głos spußczony z niebá: Tenći iest Syn moy miły w ktorymem sie ia sobie vpodobał/ tegoż słuchayćie: á wżdy mowi: Mamy ießcze mocnieyße swiádectwá Prorockie. Zdáło mu sie to pewnieyße y mocnieyße/ co v Proroká czytał nápisano/ niżli on głos spußczony z niebá/ ktory sam słyßał w vßy swoie. A ieslić on ták zá pewne miał Prorockie słowá/ iákoż dáleko máią być v nas pewnieyße słowá Chrystusowe/ ktory nátchnął wßystkie Proroki?

*Mátheuß w 26. Márek w 14. Lukaß w 22. Ian w 6. Lukaß w 2. Do Galát: w 1.*

*Ezáiaß w 40.*

*Mátheuß w 17. Tenże w 3.*

*Kuśi nas P. An Bog w tym Sákrámenćie/ iesli mu wierzymy. w 1. Moyż: w 3*

¶ Nigdzie nie iest wietßa BOża pokusá/ iáko w tym Sákrámenćie/ w ktorym nas kuśi Bog iesli mu wierzymy. Niechćiał Adam wierzyć BOgu mowiacemu: Ktoregokolwiek dniá bedziećie ieść z tego drzewá/ smierćia pomrzećie. Vwierzył Wężowi zdrádliwemu/ kiedy mowił: Będą oczy wáße otworzone/ y bedziećie iáko Bogowie. Vwierzył to czego nie widział. Bo w onym owocu drzewá/ tego co mu Wąż obiecował/ oczymá nie doźrzał. Vwierzył Wężowi Dyabłu/ nie vwierzył Bogu Stworzyćielowi swemu: zá ktorym grzechem iego/ sstálismy sie wßyscy winni smierći/ y potepienia wiecznego. Otoż ono swietokradztwo/ y on grzech pierwßych

rodzicow naszych/ przez ten swiety Sákráment Bog naprawić raczył: abyśmy bez watpienia żadnego wierzyli Synowi mowiacemu: Bierzćie/ á iedzćie/ toć iest Ciáło moie: á nie wierzyli Czártowi zwodzacemu/ że to nie iest Ciáło Chrystusowe/ ále figurá ćiáłá. A iáko Adam kosztuiac pokármu zákazánego/ vtráćił on żywot błogosłáwiony: ták my pożywáiac tego pokármu ktory Chrystus kazał/ á wierzac słowu iego/ do żywotá przezeń stráconego/ náwroćić sie mamy.

III.
Kto ten błąd naypierwey wskrzesił w Kośćiele.

¶ A nietylko z iásnego słowá Bożego/ nietylko z zgodnych wykłádow wszystkich Doktorow Kośćiołá Powszechnego/ ktorzy iedno byli przez pietnaśćie set lat/ okázuie sie tá prawdá/ że prawdziwie iest Ciáło P. Chrystusowe w tym Sákrámenćie: ále y z tego/ że ten błąd iest w Kośćiele od piaći set lat potepiony. Abowiem przez cáłe tysiac lat/ nie było żadnego ktoryby sie był tey prawdzie sprzećiwił. Napierwszy był Berengárius/ człowiek nikczemny y nieuczony/ ktory ten błąd wylagł: ktory dziś Sákrámentarze/ Zwinglianowie/ y Kálwinistowie/ znowu zás z Piekłá wywlekli ná swe y ná wielu innych wieczne potepienie. Ten Berengárius napierwey śmiał mowić/ żeby w tym Sákrámenćie nie było prawdziwe Ciáło P. Chrystusowe. Ktory błąd nátychmiast przez ludzie vczone ták był pohańbiony/ że go sámże Berengárius kilkákroć potepił y odwołał/ y ksiażki swe własnemi rekomá przed obliecznośćia Papieska/ y wszystkiego Concilium/ sámże popalił: y podawszy prawdziwa Confessia/ odprzysiagł sie wiecznie błedu swego/ y przeklał y potepił wszystkie násládowce swoie: y vmieráiac nawiecey tego żáłował/ że ták wiele ludzi záwiodł w ták sprosny błąd. Powszechne Concilia/ ná ktorych ten błąd iest potepiony/ były oto te: Vercelleńskie/ Turoneńskie/ Rzymskie pierwsze y wtore/ Láteráneńskie/ Constáncyeńskie/ Florentyńskie/ y ostáteczne Trydeńskie. A tym lepak Conciliam/ ktore tey prawdy podpieráia/ snadź liczby niemász.

Wstydza sie dziś Kalwinistowie BErángeriusá Pátryárchy swego: bo ie sám potepił.

Vide Classes Garetij, & Authoritates Canisij.

IIII.
Sákrámentarze niewiernieysy nád Żydy y nád Pogány.

¶ Nádto ieszcze/ nietylko Kośćioł Boży nigdy w tym nie watpił/ ále y sámi Pogáni wierzyli/ że Chrześćiáni w tym Sákrámenćie Ciáłá Páná Chrystusowego prawdziwie pożywáli. Co ácz sie z Iustyná Meczenniká świetego/ z Tertulliená/ y z Kośćielney Historyey dosyć okázuie: ále Awerrois Philozoph dawny/ á wielki nieprzyiaćiel Chrześćiáński/ iáwnie to wyznawa/ kiedy mowi: Iż Chrześćiánie iedza Bogá swego/ ktorego chwala. Co sie ták dálece rozniosło było miedzy Pogány/ że to w głos mowili/ iż Chrześćiánie mieso człowiecze iadáia. Pátrzayże ktorym sa Sákrámentarze podobnieysy/ iesli Chrześćiánom wiernym/ czyli Awerroesom/ Turkom/ Żydom/ y Pogánom niewiernym: ktore oni swym niedowiárstwem przechodza. Bo ći iednak wierzyli/ iż Chrześćiánie iedli Ciáło Páná Bogá swego: ácz tych wysokich táiemnic/ nie bedac wiernymi/ dośiegnać nie mogli. Przetoż sie Żydzi o Sákráment v Luteranow nigdy nie stáráli: bo wiedzieli/ iż tám niemász nic iedno prosty chleb: Ale v Papieżnikow drogo sie go zdraycy dokupowáli.

V.
Cudá/ z ktorych sie okázuie prawdziwa bytność Ciáłá Christusowego w Sákrám.

¶ Nákoniec te wiáre o prawdziwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páná Chrystusowey w tym Sákrámenćie/ iáko y inne przednieysze Artykuły Wiáry świetey nászey/ potwierdził Bog cudámi rozmáitymi káżdego wieku/ ktoreby długo wspominać: ále tylko ich kilá dotkne wyietych z pewnych á z stárádawnych Doktorow. Optatus swiety Mileuitáński/ ktory był przede dwánaśćie set lat/ wspomina: iż zá czásu iego Donátistowie Heretycy (o wielka niezbożnośći: áleć to y dziś Sákrámentarze czynia nie ná iednym mieyscu) Sákráment psom wyrzućili. Ale coż sie im zá to stáło? Oni psi wśćiekszy sie/ Pány swe/ iáko łotry/ á winne świetego ćiáłá Páná Chrystusowego/ zebámi swymi iáko nieznáiome y nieprzyiaćioły poszárpáli. Ciż też Odszczepieńcy/ bánieczke z Krzyżmem swietym oknem wyrzućili/ áby ia stłuc mogli. Ale iey reká Anielska obroniłá/ że padszy ná kámienie nic sie nie náruszyłá.

Optat: libro 2. contra Donatist.

I.

Krzyżmo pátrz iáko dawno w Kośćiele.

¶ Amphilochius Biskup świety w żywoćie Básiliusá świetego nápisał: (á stáło sie też to przede dwánaśćie set lat) Iż czásu iednego gdy Básilius Msza świeta miał/ Żyd niektory wćisnał sie miedzy lud iáko inszy Chrześćiánin/ chcac sie wywiedzieć coby to zá ofiáry v Chrześćian były: y vyźrzał áno Básilius rekomá swymi dziećiatko dzieli. A gdy swiety Sákráment wszystkim rozdawano/ przystapił też y on Żyd/ y dano mu też Hostia/ ktora sie byłá práwym ćiáłem stáłá. Potym

Żyd widział ná ołtarzu chleb w práwe Ciáło/ á wino w Krew przemienione.

przystąpił do Kielichá krwią nápełnionego/ y zstał sie też vczestnikiem iego: y záchowawszy ostátki Sákrámentu szedł do domu/ y vkazał zenie swey ku potwierdzeniu powieści swoiey: y powiedział iey wszystko co widział oczymá swymi. A ták vwierzywszy że dziwne á strászliwe są Swiatości Chrześciáńskie/ názáiutrz przyszedł do Básiliusá Biskupá świetego/ prosząc go/ áby corychley mogł być okrzczony: y okrzćił go ze wszystkim domem iego.

*3. Sozome: Ecclesiast: histor: lib: 6. Cap: 5.*

¶ W Kościelney Historyey nápisano: Iż gdy sie ieden Heretyk náwroćił z kázánia Chryzostomá świetego/ wiodł też do tego żone swą/ áby y oná porzućiwszy Kácerskie błedy/ znim sie do Powszechnego Kościołá náwroćiłá: y powiedział iey nákoniec/ iż ieśli zemną społecznie Sákrámentu vżywáć nie bedziesz/ tedy zemnie meżá wiecey nie masz. Oná to vsłyszawszy wrzkomo przyzwoliłá/ námowiwszy sie z dziewką swą/ iákoby meżá oszukáć mogłá. A gdy iuż przyszło do przyiecia Sákrámentu/ oná to co iey Káptan podał zátrzymawszy/ schyliłá sie iákoby ná modlitwe: á w tym iey dziewká potáiemnie kes chlebá prostego podáłá/ ktory iuż ná to gotowy miáłá. Słuchayże co sie zstáło. *do Gálát: w 6.* Ey nie da BOG nikomu z siebie szydzić. On chleb gdy do vst przyłożyłá/ wnet sie iey w kámień obroćił. A w tym niewiástá vlekniona/ by sie iey co gorszego nie zstáło/ wnet do Biskupá bieżáłá/ y wydawszy sie sámá kámień vkazáłá: w ktorym iesżcze znáki zebow/ y máterya nieznáioma/ y dziwna iákaś fárbá byłá: prosząc y z płáczem odpuszczenia/ y obiecuiąc/ że iuż prawdziwie meżowi przyzwoli. To ieśli sie komu niepodobno widzi/ kámień sam wyświadczy/ ktory iesżcze miedzy klenotámi Kośćiołá Konstántynopolskiego chowáią. Dotad Sozomenus.

*4. Libr: 22: de Ciuit: Dei cap: 8. Msza ś. Czárty z domu wypedziłá*

¶ Augustyn świety też wspomina: Iż w folwárku iednego człowieká zacnego/ imieniem Hesperiusá/ słudzy y bydło wiele prześládowánia od Czártow ćierpieli: on w niebytności Augustyná świetego/ prosił Káptanow iego/ áby tám szedł ktory/ áby zá iego modlitwámi Czárći vstąpili. Szedł ieden/ y ofiárował tám Ofiáre Ciáłá P. Chrystusowego/ modląc sie im napilniey/ áby one pokusy vstáły: y nátychmiast z łáski miłego Bogá znikneły. A zstáło sie to przed iedennaśćie set lat.

*5.*

¶ W żywoćie Grzegorzá świetego/ nápisał Paulus Diaconus: Iż iedná Páni szláchetna á nabożna w Rzymie opłátki czyniłá/ ktore w Niedziele do Kośćiołá według obyczáiu Papieżowi przynosiłá. Tá gdy też czásu iednego przystąpiłá/ áby z inszymi Sákráment przyiełá/ podał iey też Papież cząstke Ciáłá Páńskiego/ mowiąc: Ciáło Páná nászego Iezusá Chrystusá/ niechći bedzie pomocne do grzechow odpuszczenia/ y do żywotá wiecznego. Oná sie rośmiáłá. Co obaczywszy Grzegorz świety/ nie dał iey Sákrámentu/ ále gi osobno położył ná Ołtarzu/ y Diakonowi roskazał áby gi záchował/ ażby sie wszyscy odpráwili. Wezwał potym Papież oney Pániey/ y pytał iey czemu sie rośmiáłá. A oná odpowiedziáłá: Iżem poznáłá/ że ta cząstká ktoraś mi podawał/ z onych opłátkow byłá ktorem ia do ćiebie przyniosłá/ y ktorem swemi rekomá vczyniłá: á tyś to názwał Ciáłem BOżym: y przetom sie rośmiáłá. Tedy Papież widząc iey wielkie niedowiárstwo/ prosił ze wszystkim ludem Páná Bogá/ y wnet sie oná osobá chlebá przemieniłá w widomą osobe Ciáłá. Co gdy iáwnie wszyscy oglądáli/ zásie ná iegoż modlitwe/ przemieniłá sie w pierwszą osobe chlebá. Tám dopiero podał iey Sákráment iuż wierzącey y pokutuiącey. Iż widziáłá niewiástá/ tedy vwierzyłá: ále by byłá bez tego nie wątpiłá/ wietszaby byłá wiáry zásługe otrzymáłá: *Jan w 20.* Gdyż błogosłáwieni są ktorzy nie widzieli/ á przedśie vwierzyli.

*6. In vitis Patrum. Paschasius. Marulus.*

¶ Nie wspominam tych ná ten czás/ ktorzy oczywiśćie widzieli w tym Sákrámenćie Páná Chrystusá w tey postáwie Ciáłá/ w ktorey sie z Pánny Máryey národził: iáko ieden stárzec ktory wątpił/ y Plegilus nieiáki nabożny Káptan/ y Eduárdus świety Krol Angielski/ y inszych niemáło. Opuszczam też y te Historye/ co Żydzi ná wielu mieyscách w Krolestwách Chrześćiáńskich/ z tym Sákrámentem broili: y co sie nie dawno w Socháczowie/ y co w Krośnie zstáło: y skąd powstáły Kośćioły Ciáłá BOżego w Poznániu/ y w Krákowie/ y ná inszych mieyscách: wszák to iuż v nas nie táyno/ iákie cudá záwsze Pan Bog przy tym Sákrámenćie

okázował/

okázował/ y okázuie po dziś dzień. To iedno przypomnie: Iż w Witerbium (ktore iest Miásto we Włoszech) ieden Káplan máiąc Mszą/ gdy iuż miał przyimowáć one święta Hostia: począł wątpić iesliby to práwe Ciáło Chrystusowe było. A gdy Hostia łamał według obyczaiu/ krew z niey ták płynąć poczęłá/ iż Corporał po wielkiey częśći skropiłá: ktorey żadna miára wymyć nie możono. Y ná pámiątkę tego dziwu/ on Corporał w Witerbskim Kośćiele snać iesżcze chowáia. Y dla tegoż nawięcey Vrban Papież czwarty (będąc tám ná ten czás) Swięto Ciáłá Bożego vstáwił.

7. Marulus.

Sstáło sie to Roku 1230.

8. Thomas Valdeñ, lib: coñ Ioan: Viclephũ.

¶ Powiem iesżcze iedne/ ktora ten co ia pisał swymi włásnymi oczymá widział: á dziáło sie to Roku 1384. w Mieśćie Angelskim Londinie/ ná Tumie w kośćiele Páwłá ś. Arcibiskup Kántuáryeński Tomás Arundelius/ przy wielu inszych exáminował y pytał Heretyká iednego/ kráwcá z Wigorniey Odszczepieńcá/ coby wierzył o tym Sákrámenćie? A gdy sie żadną miárą do wiáry prawdziwey nákłonić nie dał/ áni chćiał Sákrámentu świętego zwáć ináczey/ iedno poświęconym chlebem: kazano mu nákoniec kleknąć/ á cześć y chwałę dáć Sákrámentowi. Tám on zły człowiek/ bluźnierskie odpowiedział: Iż záprawdę godnieyszy iest Páiąk tey czći y chwały. Ale coż sie sstáło? Nátychmiast z dáchu kośćielnego wielki á szkárady páiąk spuśćił sie po nići/ y vśiadł ná gębie bluźnierzá onego. A gdy co kráwiec mowić chćiał/ on sie páiąk w plugáwą gębę iego wielką mocą wdzierał. Był przy tym zacny człowiek Tomás Exonieńskie Xiążę/ ná ten czás Kánclerz Koronny/ y widział to cudo. Potym Arcibiskup przed wszystkim ludem powiedział/ iáko P. Bog skarał bluźnierzá onego. Y wnet on Odszczepieniec/ ktory nád naświętsze Ciáło Páńskie páiąká przekłádał/ ćiáło swe smrodliwe w ogniu stráćić muśiał: y sstał sie proch z niego nád páiąká tańszy.

Skaránie bluźnierce.

## Część Wtora.

Kálwinistowie prosto nic zá sobą nie máią/ iedno Sophismatá.

1. Postillá Reiowá.

Ale v Bogá wszystko iest podobno. Lukasz w 1.

Pan Chrystus niechce sie niedowiárkom spráwowáć táiemnic swoich: ále zgołá mowi: Com rzekł tom rzekł/ słowo moie musi trwáć ná wieki. Ian w 3.

Iuż(e)śmy słyszeli/ iáko tá prawdá/ o prawdziwey bytnośći Ciáłá y Krwie Páńskiey/ y iásnym słowem Bożym/ y świádectwy Doktorow/ Conciliow/ Żydow/ y Pogánow/ y cudow rozmáitych/ iest mocnie vtwierdzona: słuchaymyż też czego sie trzymáią/ ktorzy sie tey prawdzie BOżey vpornie sprzećiwiáią. Insze wżdy Odszczepieństwá przynamniey ćień iáki/ álbo gołą literę Pismá świętego/ álbo zwyczay Kośćiołá stárego/ álbo Doktorá iákiego kośćielnego zá sobą przywodzą: Ale Sákrámentarze zgołá nic nie máią/ czymby błędu swego obronić mogli/ iedno złość/ á vpor/ á szaleństwo iáwne. Bo coż innego przećiw temu mowią/ iedno iż sie im to zdádzą rzeczy niepodobne: á iż nas Pan Chrystus roskazánim swym do rzeczy niepodobnych/ áni ku wierzeniu nie słusznych/ nie przypadza. Tákći też prosto oni Káphárnáitowie mowili: Iákoż nam ten może dáć ćiáło swe ku iedzeniu? Tákći y Nykodem: Iákoż sie może człowiek znowu rodźić będąc stárym? izali może powtore wniść w żywot mátki swey/ á odrodźić sie? Ale co tákim niedowiárkom Chrystus odpowiedział: Iuż wy mowćie co chcećie/ iuż sie wy kręććie/ iuż sie wy dysputuyćie iáko chcećie: Alec ia záprawdę záprawdę powiedam wam/ iż iesli nie będźiećie ieść ćiáłá Syná człowieczego/ á nie będźiećie pić iego krwie/ tedy nie będźiećie mieć żywotá w sobie. Záprawdę/ záprawdę Nykodemie/ mowię tobie: Iż iesli sie kto nie odrodźi z wody á z Duchá świętego/ nie może wniść do Krolestwá Bożego. Niechći sie to wam iáko chce dziwno widźi. Słowo moie odmienić sie nie może. Bo my co wiemy/ mowimy: á co widźimy/ to świádczymy. A wy iesli nie wierzyćie/ nigdy tego nie zrozumiećie. Tákći Pan Bog koniecznie podbija pod posłuszeństwo wiáry te szalonegłowki/ ktore nic niechcą wierzyć/ iedno co rozumkiem ogárnąć mogą.

2. Kálwinistowie rzeczy Niebieskie rozumem á philozophią pomierzáią.

¶ Ale coż wżdy przećiw tey prawdzie przynoszą: Iákoż/ práwi/ Chrystus może być z tymże ćiáłem záráżem ná niebie y ná ziemi? gdyż iedno ćiáło z przyrodzenia nie może być/ iedno ná iednym mieyscu? Widźisz iákoć sie nie do słowá BOżego/ ktore iest przećiwko im/ ále prosto do rozumku á do Philozophiey vćiekáią. Lecz im

ty odpowiedz z Ambrożym świetym: O nedzny człowiecze/ o ßalony Odßczepieńcze/ á co ty ßukaß porzadku przyrodzonego w ćiele Chrystusowym: gdyż sie nád przyrodzenie w tymże ćiele Bog z Pánny národził? Bo ieslić sie to zda rzecz niepodobna/ y niesłußna ku wierzeniu/ że iest prawdziwe ćiáło Chrystusowe w tym Sákrámenćie/ iż tego rozumem dośiac nie możeß: tedy sie nie długo y Chrystusá/ y wßystkiego chrześćiáństwá záprzyß. Záprzyß sie y tego/ że sie Bog stał człowiekiem: że sie z Pánny národził. Záprzyß sie y Bogá w Troycy iedynego/ y ćiáłá zmartwychwstánia/ y inßych Artykułow Wiáry świetey náßey. Bo iesli wiáry nie bedzie/ nie mniey sie y te zdádza niepodobne rzeczy. Ale ázaż Pan Bog nie iest wßechmogacy/ żeby nie mogł vczynić/ áby toż Ciáło zárázem ná wielu mieyscách było? Jesli nátura może to vczynić/ że iest iedná dußá wßystká we wßystkim ćiele/ y wßystká w káżdym członku/ y w káżdey zosobná cześći ćiáłá: iesli vczynić może/ iż ieden głos moy oto ten iest wßystek we wßystkich vßach wáßych/ y wßytek w káżdego zosobná vßach: iesli może vczynić/ że w cáłym zwierćiedle iest cáły obraz twarzy moiey/ y w káżdey ßtuczce zwierćiádłá złomionego/ iest tákże wßystek obraz: A wiec nie bedzie Chrystus mogł vczynić/ áby był wßystek w niebie/ y wßystek ná ziemi/ y wßystek w káżdey Hostiey/ y w káżdey czastce świetego Sákrámentu? Szaleństwo okrutne iest/ nie vczćiwiey rozumieć o vwielbionym ćiele Páná Chrystusowym/ ktore przez zámknione vliczki wchodziło: ktore sie po zmartwychwstániu ná wielu mieyscách/ kiedy/ y iáko chćiáło vkázowáło: y ktore iest śrzednie miedzy Bostwem/ á miedzy ćiáły człowieczemy/ iż iest spoione y złaczone z Bostwem: przetoż/ ácz iáko Bostwo/ nie może być wßedzie/ ále może być ná wielu mieyscách/ zwłaßczá w Sákrámenćie. Szaleństwo tedy iest/ nic wiecey nie rozumieć o ták zacnym vwielbionym/ y z Bostwem wiecznie złaczonym ćiele Páná Chrystusowym/ niżli o tym náßym prostym ćiele: ácz y to/ iáko niektorzy Philozophowie dowodza/ może być zárázem ná wielu mieyscach.

> Pan Chrystus iest wßystek we wßystkich Hostiach ná wielu ołtarzách/ á przedśie ieden iest Chrystus.
>
> Przyrodzone podobieństwá.
>
> Ciáło Chrystusowe nie iest proste á grube ćiáło/ ále iuż vwielbione/ y z Bostwem nierozdzielnie złaczone.

¶ Drugie powiedáia/ wrzkomo z Pismá świetego: Jżby było przećiw dwiemá Artykułom wiáry náßey/ gdzie mowimy: Jż Chrystus z Ciáłem swym świetym wstapił ná niebiosá/ y siedzi ná práwicy Bogá Oycá wßechmogacego/ á iuż z támtad nie przyidzie áż sedzić żywe y vmárłe. O nedzny á záslepiony człowiecze/ y tákże to siedzenie rozumieß/ żeby Chrystus ták ná práwicy siedział/ iáko my ná stołku siedzimy? álbo żeby tám siedzac/ ná ziemi być nie mogł? álbo żeby áż do sadnego dniá z niebá stapić/ y ná ziemi sie vkázáć nie mogł? R tákże go iáko wieźnia iákiego do stolcá przywiażeß/ áby on bedac ná niebie/ záraz nie mogł być ná ziemi? A iákoż sie vkazał Páwłowi ná drodze do Dámáßku/ iáko sie vkázował inßym rozlicznym wybránym swoim/ ießcze przede dniem sadnym: á przedśie nie opuśćił práwice swey Boskiey? Co iesli sie tobie trudno widzi/ wspomni ná to/ co w tymże Kredzie wyznawaß: Jż wierzyß w Bogá wßechmogacego/ v ktorego nie iest niepodobne żadne słowo iego. Wspomni iż wierzyß świety Kośćioł Powßechny/ ktory o tym nigdy nie watpił/ iż w tym Sákrámenćie iest Ciáło P. Chrystusowe: á toż iste Ciáło/ ktore sie z Pánny národziło/ ktore ná krzyżu wisiáło/ y ktore teraz siedzi ná práwicy Bożey.

> 3.
> Jest P. Christus w niebie w widomey postáwie/ ále tenże iest w Sákrámenćie inßym kßtałtem á niewidomie.
>
> w Dzieiach w 9.

¶ Jeßcze mowia: Jż rzekł P. Chrystus/ To czyńćie ná pámiatke moie. A gdzieć sie iuż czyia pámiatká dzieie/ támći iuż on sam bytnośćia swa być nie może. Ná toć odpowiedam: Jżći nie dla tego Pan Chrystus powiedział/ To czyńćie ná pámiatke moie/ żeby on sam záwße przy swych bytnośćia swoia być nie miał/ gdyż sam iáwnie mowi: Jżemći ia iest z wámi/ áż do skończenia świátá: rozumiey nietylko wedle Bostwá/ ták iáko iest wßedzie/ ále y oblicznie w tym to Sákrámenćie. Ale áby Apostołowie/ y ich namiestnicy/ poświacáiac/ ofiáruiac/ pożywáiac/ y rozdawáiac to naświetße Ciáło/ y inni wßyscy wierni/ pámietáli ná to/ że tym ćiáłem y ta krwia sa odkupieni y oczyśćieni/ ktore im oto zá pokarm zostáwić raczył.

> 4.
> Postillá Reiowá

¶ Dáley mowia: Jż nie rzekł Chrystus stań sie/ álbo przemień sie/ iáko inßym rzeczam/ y stawáły sie: iedno rzekł/ To iest ćiáło moie/ o chlebie mowiac: á o winie tákże/ To iest krew moiá: á przedśie chleb chlebem názywáć raczy/ tákże y Páwel świe-

> 5.
> Postillá Reiowá

wet święty y wino winem. Ale pytam ia ciebie: Co iest więtszego/ rzec do chlebá/ stań sie ciáłem: czyli iuż chleb w ciáło przemieniwszy powiedzieć y wyświadczyć/ iż to co pierwey chlebem było/ iuż iest ciáłem moim? Bo ieslibyś wierzył Chrystusowi mowiącemu do chlebá/ póki iesżcze iest prostym chlebem/ Stań sie ciáłem moim: iákoż mu wierzyć nie masz/ kiedyć sie oto iuż iáwnie opowiedá: Iż to iuż iest ciáłem moim? kiedy go nie dopiero czyni ciáłem/ ále iuż poświeciwszy/ iuż gi Eucháristią vczyniwszy/ iáśnie mowi o nim/ Iż to iuż iest ciáło moie?

¶ A co zás powiedasz/ Iż przedsię chleb chlebem názywáć raczy/ toć iáwne mátáctwo. Przeczytay wszystkie Ewángelisty/ á vkaż mi/ żeby Chrystus po poświeceniu chlebem to názywał. Tám nie naydziesz/ iedno iż Chrystus wziął chleb/ á żegnáiąc/ álbo poświącáiąc gi (to iest słowem swym w ciáło swe przemieniáiąc) łamał y rozdawał im mowiąc/ To iest ciáło moie. Widzisz żeć go iuż nie chlebem zowie/ ále ciáłem swoim. Tákże y Páweł święty/ Chleb przeżegnány/ álbo poświecony/ ciáłem Páńskim zowie/ kiedy mowi: Chleb ten ktory łamiemy/ izali nie iest społeczne vżywánie álbo vczestnictwo ciáłá Chrystusowego? Y zásie: Kto ie álbo pije niegodnie/ sąd sobie ie álbo pije/ nie rozsądzáiąc ciáłá Páná Chrystusowego. Y zásie: Kto go niegodnie pożywa/ będzie winien ciáłá Chrystusowego. A ácz gi też y po poświeceniu chlebem zowie/ ále nie zgołá chlebem/ iedno onym chlebem: á tym chlebem/ to iest osobnym/ zacnym/ á nie ládá chlebem. Bo słuchay iedno/ iáko o nim mowi: Ilekroć/ práwi/ będziecie pożywáć tego chlebá: ktokolwiek będzie iadł ten chleb. Niech człowiek sam siebie sprobuie/ á ták dopiero niech chlebá onego pożywa/ y z Kielichá pije.

[6. Chleb nie zostáie chlebem / ále sie przemienia w ciáło Chrystusowe. εὐχαριστήσας, i. Postq Eucharistisasset, vel Eucharistiā fecisset. w 1. do Kor: 10. w 1. do Kor: 11. Páweł ś. nie zowie Sákrámentu zgołá chlebem ále onym żywym á Niebieskim chlebem.]

¶ A choćby gi też dobrze zwał zgołá chlebem/ tedy stąd iesżcze nie masz/ áby nie miał być ciáłem Chrystusowym. Bo to nie nowiná w Piśmie BOżym/ iż rzeczy choć iuż przemienione/ zowią tymże imieniem ktore przedtym miáły: Jáko ono rozgę Moyżeszowę/ choćia iuż w węża przemienioną/ Pismo rozgą zowie: Pożárłá práwi rozgá Aaronowá rozgi Czárownikow. Y człowieká zowie ziemią/ iż vczyniony z ziemie: y Niewiástę kością z kości Adámowych/ iż iest vczynioná z kości. Y w Ewángeliey: Slepi widzą/ głuszy słyszą/ chromi chodzą. Nie żeby iuż wiecey mieli być slepymi kiedy widzą/ álbo głuchymi kiedy słyszą: ále iż z slepych widzącymi/ á z głuchych słyszącymi są vczynieni. Ktemu: iż wszeláki pokarm Pismo zowie chlebem/ może też y ten Sákráment názwány być chlebem: nie iżby tám chleb iesżcze zostáć miał/ ále iż ciáło Páńskie iest chlebem/ á pokármem wnętrznego człowieká. Jáko y tu Pan Chrystus mowi: Iż ciáło moie prawdziwy iest pokarm. Y zásie: Jamći iest chlebem żywym/ ktorym zstąpił z niebá. Nákoniec mogą gi zwáć chlebem/ że iesżcze w nim zostáią zwierzchnie osoby chlebowe.

[Może sie Sákráment y po poświeceniu názwáć chlebem: choć iuż nie iest prostym chlebem. w 2. Moy: w 7. w 1. Moy: w 2. Mátheusz w 11.]

¶ Iesżcze Sákrámentarze chcąc koniecznie złupić ten Sákráment/ y wyniszczyć gi z prawdziwego ciáłá Bożego/ táko mowią: Iż Chrystus wielekroć figurate/ á nie własnie mowił: czego w Piśmie świętym dosyć naydziesz. Jáko ono/ gdzie Pan do Ezechielá Proroká mowić raczył o Mieście Ierozolimskim ná cegle náznáczonym. Iż to iest Ieruzálem: á wżdy tám Miásto ono Ierozolimskie nie odmieniło sie w onę cegłę. Tákżeć y tu ná tym mieyscu/ gdy rzekł: To iest ciáło moie/ dáiąc im chleb/ tedyć sie nie przemienił on chleb ciáłem iego. Albo gdy sie Pan názywał máciczą/ á Zwolenniki swe látoroslámi/ iednák tám żadney odmiány nie było. To ták Kálwinistowie mowią. Ale ná to nie trudna odpowiedź. Bo nie o toć nam idzie/ iż Pan Chrystus wielekroć figurate á nie własnie mowił: Ale tegoby im dowieść potrzebá: iż gdy mowił/ To iest ciáło moie/ że to figurate á nie własnie mowił. Czego oni nigdy nie dowiodą. A my okázuiemy/ y dowodzimy tego/ iż te słowá nie figurate/ ále własnie rozumieć sie máią: iáko ie rozumiał wszystek Kościoł Boży/ y wszyscy Doktorowie od czásow Apostolskich/ áż do tych dzisieyszych/ oproc Berengáriusá Odszczepieńcá. Czego oni o swym wymyśle nigdy nie dowiodą. Bo y to co przywodzą/ żeby Pan do Ezechielá mowił/ vkazawszy cegłę/ iż to iest Ieruzálem/ nigdy sie nie naydzie w Kápitule czwartey/ ktora ná kráiu náznáczyli: Bo tám nie ták stoi/ ále ták: Rzekł Bog do Ezechielá: Weźmi sobie cegłę/

[7. Postillá Reiowá. Ezechiel w 4. Jan w 15. Przeciw figlarzom álbo figurarzom. Pátrz iáko Kálwinistowie Pismo wywracáią.]

Ezechiel w 4.

bie cegłę/ y położ ią przed ſobą/ y námaluy ná niey Miáſto Jeruzálem. etc. A to co nápiſano w Kápitule piątey: Toć ieſt Jeruzálem: nie mowi o cegle: ále o ſámym Mieśćie Jeruzálem.

¶ A choćby też ták było/ żeby o onym Mieśćie málowánym ná cegle rzeczono/ iż to ieſt Jeruzálem: tedyby káżdy łácno zrozumieć mogł/ iż to nie o prawdziwym Jeruzálem/ ále o málowánym mowi. Jáko y obraz Krolewſki vkazawßy/ może káżdy rzec/ iż to ieſt Krol Polſki. Lecz Pan Chryſtus ná chlebie ćiáłá ſwego nie málował/ áby ono miáło być málowáne ćiáło: ále chleb poświećiwßy/ á mocą słowá ſwego w ćiáło przemieniwßy/ rzekł: To ieſt ćiáło moie. A ták nic ten wykręt Sákrámentarzom nie pomaga. Boć ſie tám nie Jeruzálem w cegłę/ iáko oni głupie wymyśláią/ ále ráczey cegłá w Jeruzálem odmieniłá: ponieważ iuż nie proſtą cegłą byłá/ ále wymálowáne Miáſto ná ſobie nosiłá. Tákże y to drugie co przywodzą/ iż ſie Pan názwał máćicą/ á Zwolenniki ſwe látorośl ámi: ſámżeć wykłada/ iż to nie włáſnie/ ále figurate mowił. Bo wnet przydał: Jáko látorośl nie może przynośić owocu/ ieſli nie mießka w máćicy/ ták y wy ieſli we mnie mießkáć nie będźiećie. Tákże y ono co Páweł ś. mowi: Iż opoká oná był Chryſtus/ wykłada ſie ſam/ iż ſie to duchownie rozumieć ma/ gdy ták mowi: Pili z duchowney opoki. A tá (duchowna) opoká byłći Chryſtus. Widźiß iáko to inák. Ale tu włáſnie mowi: Iż to ieſt Ciáło moie: á nie iákie málowáne/ nie figurowáne/ y nie duchowne Ciáło: ále to/ ktore zá was będźie wydano.

Jan w 15.

w 1. do Kor: 10.

¶ Przetoż te wßyſtkie mieyſcá/ nie podpieráią by namniey wykrętow Kácerſkich/ tych mowię figlarzow/ ktorzy naſláchetnieyßy Sákráment w figury á w podobieńſtwá/ to ieſt w dymy/ á w ćienie/ á w ßczere fántázye przemieniáią/ áby gi proſtym chlebem vczynili. Ale pokiß wżdy pod ćieniem/ y pod figurámi będźiemy? Czyli ießcze P. Chryſtus nie przyßedł/ ktory wßytkie figury wypełnić miał? Mánná w ſtárym Zakonie/ y Wielkonocny Báránek/ y on chleb y wino ktore Melchiſedech Krol y Kápłan ofiárował/ y inne rzeczy podobne/ wiemy że były figurámi tego Sákrámentu. Ale ieſli y ten chleb ießcze tylko figurą/ á nie iſtotą: tylko ćieniem á nie prawdą Ciáłá Chryſtuſowego będźie: á coż zá rożnosć ieſt tego od onych? Jákoż to prawdá będźie co Pan Chryſtus mowi: Iż to ieſt Ciáło iego/ ieſt pokarm prawdźiwy/ ieſt chleb żywy ktory zſtąpił z niebá? Nie táki/ powieda/ iáka byłá Mánná/ ktorey Zydzi ná puſzczy pożywáli. Bo ono tylko byłá figurá/ ále to ieſt prawdá. Oney ktorzy pożywáli/ ći przedśie pomárli: ále tego ktorzy pożywáią/ będą żyć ná wieki.

Jużći dawno ćienie y figury przeminęły.

¶ A ieſli mi rzeczeß/ iż P. Chryſtus powiedźiał: Vbogie záwße będźiećie mieć z ſobą/ ále mnie nie záwße mieć będźiećie. Tedy to bráćie miły rozumieć maß o oney widomey poſtáwie/ w ktorey P. Chryſtus obcował ná tym świećie. Bo go teraz ták nie mamy z ſobą po Wniebowſtąpieniu iego: ácz go mamy iſtotnie choć niewidomie w tym Sákrámenćie/ á duchownie wßędy według iego Boſtwá.

8. Mátheuß w 26.

¶ Jeſli ießcze powieß: Iż Pan Chryſtus mowi: Ciáło nic nie ieſt pożyteczne/ Duchći ieſt ktory ożywia. Nie tákże tego rozumiey/ áby Ciáło Páná Chryſtuſowe nic nam pomocne nie było/ (ponieważ tym nadrożßym Ciáłem y Krwią iego wßyſcy ieſteſmy odkupieni: y o tym ſam powiedźiał: Iż ieſli nie będźiećie ieść Ciáłá tego/ nie będźiećie mieć żywotá w ſobie) ále iż ćieleſne rozumienie o tym Sákrámenćie nie ieſt pożyteczne: iákie było Káphárnaitow onych/ ktorzy mniemáli/ żeby ták ieść mieli Ciáło Chryſtuſowe/ iáko ie w trupie śiekáią/ á w iátkách przedáią/ pod widomą á włáſną oſobą ćieleſną. Jákoby rzekł: Ciáło w ßtuki zśiekáne/ iáko ie wyrozumiećie/ toć nic nie pomoże: ále Duchem ożywione/ ták iáko ie ia podam w Sákrámenćie/ toć wiele pomoże.

9. Jan w 6.

Augu: in Ioan.

¶ Co też ießcze Auguſtyná przywodzą/ ktory mowi: Iż nie to ćiáło ieść/ áni tey krwie pić będźiećie/ ktore Zydowie vmęczyć máią/ á ktorą oni rozlewáć będą. Ale wam tymi słowy Sákráment nieiáki zálećił/ ktory gdy duchownie będźie rozumiány/ tedy ten ożywi ſmysły y duße ludzkie. Toć ſtára pioſnká Berengáryuſowá: toć też on zá ſobą przywodźił/ y tym chćiał podeprzeć ſwego błędu. Ale iáko to Augu-

10. Poſtillá Reiowá Aug: in Pſal: 98.

ſtyn rozu-

styn rozumiał/dosyć sie y sam wyłożył/mowiąc: Nie to prawi ćiáło ktore widzićie/ iesć będźiećie: to iest/ pod tą widomą osobą/ w ktorey mnie teraz widzićie/ ále nie widomie w Sákrámenćie. Y to ćiáło/y nie to. Co sie dotycże prawdy á istoty máteryey/tedy toß ćiáło: ále co sie tknie widomey osoby/ iuż iákoby nie to: bo iuż nieskáżitelne/niesmiertelne/niećierpietliwe/ále chwálebne/ vwielbione/y pod inßym kßtałtem/ á niewidomie. Tákći sie te słowá Augustynowe koniecżnie rozumieć muszą: á nie ták/ áby Augustyn swięty miał przeć prawdźiwey bytnośći Ciáłá Chrystusowego w Sákrámenćie. Bo inácżey/ byłby Augustyn przećiwny/ nietylko Chrystusowi/ (ktory mowi: To iest Ciáło moie/ á nie inße Ciáło/ ále toß ktore zá was będźie wydano) ále y sam sobie: á co więcey/y ná tymże mieyscu. Bo ták máło wyżßey nápisał w tymże Psálmie: Przyiął Chrystus źiemię z źiemie/iż ćiáło iest z źiemie: á z ćiáłá Pánny MAryey ćiáło przyiął: y w tymże ćiele tu obcował/ y toß ćiáło nam ku pożywániu dał ná zbáwienie. Widźiß co samże Augustyn mowi: Iż toż własnie ćiáło nam Pan Chrystus dáie/ iedno iż iuż nie tákie/y niewidomym obycżáiem/iáko ie Zydźi widźieli kiedy ie krzyżowáli.

¶ Nákoniec ieśli rzecżeß/ iż ia przedśię nie widzę iedno chleb: pámiętay/że máß więcey wierzyć Bogu/ niżli ocżam twoim. Boć y Ian ś. nie widźiał nád Pánem Chrystusem przy krzćie iego/iedno gołębicę: á wżdy wierzył/iż to był Duch święty. Y Apostołowie w Swiątki nie widźieli iedno ogniste ięzyki: á wierzyli że to był Duch ś. Cżemu? Iż więcey wierzyli Bogu/niżli ocżam swoim. A iż im to był Bog powiedźiał/ że im miał zesłáć Duchá ś. Iż też y Ian święty miał tę obietnicę/ że miał widźieć Duchá świętego zstępuiącego y mießkáiącego nád Chrystusem: choć co innego widźieli/ tedy przedśię wierzyli/że to było co im Bog powiedźiał. Tákże y ty/ ácż w tym świętym Sákrámenćie nic innego nie widźiß/ iedno osoby chlebá y winá: ále iż máß obietnicę Páńską: Iż chleb ktory ia wam dam/ Ciáło moie iest: á iż słyßyß co Bog iáwnie mowi: Iż to iest ćiáło moie: wierzże á námniey nie wątp/ że inácżey nie iest. Zwłaßcżá iżći Pan Ciáło swe podáie pod osobą chlebá nietylko dla te°/ ábyś sie ćiáłem surowym nie brzydźił/kiedybyć ie podał pod własną osobą: ále y dla tego/ áby niedowiárstwo pierwßych rodźicow vzdrowił/ ktorzy woleli wierzyć Czártu niżli BOgu: choćia też nie widźieli tego w onym Iábłku/ co im Czárt powiedał: ábyś ty nie widząc/ á przedśię wierząc/ y pożywáiąc tego pokármu zbáwiennego/ zostáł ná wieki błogosłáwionym.

II. Ian w 1. w Dźiełach w 2. Ian w 16. Tákżeć y Mánná oná / zwierzchu sie prostym koryándrem zdáłá/ále wewnątrz smáki pożądáne miáłá. w kśięg. Mądro: w 16.

¶ Co też niektorzy powiedáią: że Oycowie święći ten nadostoynieyßy Sákráment cżásem podobieństwem/známionowánim/wyobráżenim/ figurą/albo kßtałtem prawdźiwego Ciáłá Páná Chrystusowego názywáią. Toć prawdá iest: ále oni nigdy ták nie rozumieli/iáko dźiś Sákrámentarze/żeby tám prawdźiwego ćiáłá Chrystusowego nie było/ iedno iż (iáko ieden wedle náuki Augustyná ś. napisał) ten Sákráment/ y prawdą/ y figurą iest: Prawdą/ iż prawdźiwe Ciáło y Krew Páná Chrystusowá/ mocą Duchá ś. w słowie Bożym/ z istnośći chlebá y winá sie w nim stáie. A Figurą/to iest/co zwierzchu widźimy: one widome osoby chlebá y winá/ ktore figuruią y známionuią prawdźiwe Ciáło y Krew/ ktora sie pod nimi tái. Owa ten Sákráment ze dwu rzecży iest złożony/ z widomey osoby álbo figury chlebá y winá/ á z niewidomey prawdy Ciáłá y Krwie Páná Chrystusowey.

12. Postillá Reiowá Iáko sie może zwáć figurą ten Sákráment. Algerus.

## Cżęść Trzećia.

Iuż tedy okazawßy/ że pod temi widomemi osobámi chlebá y winá/ iest prawdźiwie á istotnie żywe Ciáło y Krew Páná náßego Iezusá Chrystusá: to iest/zupełny Pan Chrystus z Ciáłem y ze Krwią/z Bostwem y Człowiecżeństwem. Abowiem iuż sie więcey nie dźieli/ iuż więcey nie vmiera/ śmierć mu więcey pánowáć nie będźie: Ciáło iego iuż więcey nie iest ćierpietliwe/ ále nieśmiertelne/ y żadney skáżonośći nie poddáne. To mowię okazawßy/ iuż nie trudno iest dowieść y tego/ iż temu Sákrámentowi ma być wyrządzána tá cżeść y chwałá/ ktora iest Bogu sámemu powinna. Bo ieśli tu iest oblicżnie/ istotnie/ á

Do Rzym: w 6.

prawdziwie Pan Chrystus z nierozdzielnym Ciáłem y Bostwem swoim/ á iákoż go nie czćić? iáko go nie chwalić? iáko nie klekáć á nie pádáć przed nim? iáko mu wßelákiey poczćiwośći wyrzadzáć nie mamy? gdyż to o nim BOG Oćiec wprowadzáiac go ná świát/ mowi: Niechay go chwala wßyscy Aniołowie BOży. A ná drugim mieyscu: Beda go chwalić wßyscy Krolowie ziemscy/ á wßyscy narodowie beda służyć iemu. Tenże Krol y Prorok Dawid/ przypátruiac sie zdáleká zacności tego Sákrámentu/ nie dosyć ma ná tym że powiedział: Beda pożywáć vbodzy/ y beda násyceni/ y beda Páná chwalić. Ale y to przydał: Beda chwalić/ á beda pádáć przed oblicznośćia iego wßystkie fámilie/ á wßystkie domy narodow. A zásie: Jedli/ y chwalili wßyscy tłuśći ziemie. Ktore słowá Augustyn S. wykłádáiac/ mowi: Jedli ćiáło PAná swego/ y tłuśći/ to iest/ bogacze ziemscy: á choć nie byli iáko vbodzy áż do násládowánia násyceni/ ále ie przedśie chwalili. Przez bogacze ziemskie/ ludzie pyßne rozumieć mamy/ iáko przez vbogie pokorne. Abowiem y ći y owi pożywáia. Bo y bogacze tákże przywiedzieni sa do stołu Páńskiego/ y przyimuia Ciáło y Krew iego: ále tylko chwala/ tylko mu cześć á modłe wyrzadzáia: lecz násyceni nie bywáia/ iż nie náslááduia Chrystá Páná. Bo vbogiego pożywáiac/ sámi vbogiemi być niechca. Ano Chrystus ćierpiał zá nas/ przykład nám zostáwuiac/ ábysmy náslādowáli tropow iego. Ale iednák/ iż go Bog wskrzesił od vmárłych/ y dárował mu imie ktore iest nád wßelákie imie: sława wielmożnośći iego/ y chwała imienia iego przywiedzieni/ przychodza y bogacze/ y pożywáia/ y chwałe oddawáia/ ále násyceni nie bywáia: iż nie łákna áni prágna spráwiedliwośći.

Do Zydow w 1.
Psalm 96.
Psalm 71.
Psalm 21.
Aug: in Psal: 21. & Epist: 120. Cap: 27.
Chwala Chrystusá w Sákrámenćie y bogacze ziemscy.
Piotr w 1. kap: 2.
Do philip: w 2.
Y pyßni chwala Christusá w Sákrámenćie.

¶ Toć Augustyn świety/ ktory ießcze iáśniey o tey chwale/ ktorasmy temu Sákrámentowi powinni/ mowi ná ono mieysce Psálmu: A chwalćie podnożek nog iego. Co/ powieda/ chwalić mamy? podnożek iego? Ano ná drugim mieyscu sam mowi: Niebo iest stolicá moiá/ á ziemiá podnożek nog moich. A wiec nam ziemie każe chwalić/ ktora iest podnożkiem nog iego? Ale iákoż my ziemie mamy chwalić/ gdy pismo iásne iest: Iż Páná BOgá twego bedzieß chwalił: á tu mowi/ chwalćie podnożek iego? Jestem rostárgniony/ boie sie chwalić ziemie/ by mie nie potepił ten/ ktory stworzył niebo y ziemie. Z drugiey strony boie sie nie chwalić podnożká nog Páná mego/ iż mi Prorok w Psálmie roskázuie: Chwalćie podnożek nog iego. Pytam co iest podnożek nog iego? á pismo mi powieda: Ziemiá iest podnożek nog iego. W tym rostárgnieniu obrácam sie do Páná Chrystusá/ bo tego tu ßukam: y náyduie iáko bez bátwochwálstwá może być chwalona ziemiá/ bez bátwochwálstwá może być chwalon podnożek nog iego. Abowiem on przyiał ziemie z ziemie: iż ćiáło iest z ziemie/ á on z ćiáłá Pánny MAryey ćiáło przyiać raczył. A iż w tym ćiele tu obcował/ y toż ćiáło nam ku pożywániu ná zbáwienie dárował: á żaden onego ćiáłá nie pożywa/ áż mu pierwey pokłon y chwałe vczyni: náleźlismy iáko mamy chwalić táki podnożek nog Páńskich: á nietylko nie zgrzeßemy chwalac/ ále bysmy grzeßyli nie chwalac. A máło niżey ták piße: Przetoż gdy sie przed ktorakolwiek ziemia (to iest przed ktorymkolwiek Sákrámentem Ciáłá Páńskiego) kłániaß y pádaß/ nie pátrzże nań iáko ná ziemie/ ále iáko ná onego świetego/ ktorego nog podnożek iest to co chwaliß/ bo gi dla niego chwaliß. Dla tegoć y to Prorok przydał: Chwalćie podnożek nog iego/ boć świety iest. Do tad sa słowá Augustyná ś. ktore powtarza y Ambroży świety.

Aug: in Psal: 88.
Ezáiaß w 66.
Mattheuß w 4. w 5. Moyz: w 6.
Jáko mamy chwalić podnożek nog Páńskich.
Zaden ćiáło Páńskiego nie pożywa áż ie pierwey pochwali.
Pátrz/ iż nietylko grzech nie iest chwalić P. Chrystusá w tym Sákrámenćie/ ále grzech iest nie chwalić.

¶ Jásna tedy rzecz iest/ iż Páná Chrystusá gdzießkolwiek iest/ ták ná niebie iáko y ná ziemi/ ták ná práwicy Boskiey iáko y w Sákrámenćie/ czćić y chwalić mamy. Bo iesli go trzey Krolowie w stáyni we żłobie/ iesli Apostołowie w łodce/ iesli oni slepi/ y inni ludzie ná roznych mieyscách chwalili: iesli mu czći Boskie wyrzadzáli poki ießcze był ná świećie/ á w śmiertelnym ćiele: Jákoż my go dáleko wiecey czćić y chwalić nie mamy iuż nieśmiertelnego/ iuż vwielbionego/ iuż ná práwicy Bożey śiedzacego? Jáko Chryzostom nadobnie mowi. To ćiáło we żłobie vczćili Krolowie: ludzie Pogáńscy/ y grubi/ podiawßy droge wielka z boiáźnia y ze drżenim wielkim pochwalili. Násláduymyß tedy przynamniey cudzoziemcow

Ambro: lib: 3. de spiritu S. cap: 12.
Chrystusá kedykolwiek iest chwalić mamy.
Chryso: hom: 24 in priorem ad Corinth.

źiemcow onych/ my ktorzyśmy śie sstáli mieszczany niebieskimi. Bo oni widząc tylko żłob y cháłupkę/ á nic tego nie widząc co ty teraz widźiß/ iednák przedśie z wielką vczćiwośćią/ y z stráchem przystąpili. A ty go widźiß nie we żłobie/ ále ná Ołtarzu: y nie ná rękách pánieńskich/ ále v Kápłáná obecnego/ y Duchá świętego obfićie nád Ofiárą położoną rozlanego widźiß: y nie ná gołe ćiáło pátrzyß iáko oni/ ále y możność/ y wßystkę spráwę iego znaß y wieß/ y iesteś we wßystkim iuż dobrze wpráwiony. Toć Chryzostom święty. Ale coż trzebá wiele świádectwá przywodźić/ gdyż o tym nigdy wątpienia w Kośćiele nie było/ żeby Chrystusá w tym Sákrámenćie chwalić nie miano?

¶ A co śie Procesśiy dotycze/ y Ceremoniy Swiętá dźiśieyßego: myć to záprawdę nie w inßy obyczay czynimy/ iedno ná pámiątkę tego co Pan Chrystus ná tym świećie dla zbáwienia náßego czynić raczył: y te Procesśie nie znáczą nic inßego/ iedno ono wyśćie Páná Chrystusowe/ ktorym zstąpił z stolice Máiestatu swego: á przyiąwßy ćiáło człowieczeńskie náwiedźić nas raczył/ y obcował z námi: y spráwiwßy náße odkupienie/ wroćił śie zás skąd był pierwey przyßedł. Iáko y Dawid powiedźiał: Od naywyżßego niebá wyśćie iego/ á zwrocenie iego zásie áż do zwierzchnośći Máiestatu iego. Bo ieslić Zydowie ná wieczną pámiątkę onego dobrodźieystwá/ że ich Pan Bog przez czterdźieśći lat chlebem niebieskim Mánną kármić raczył/ trochę Mánny w złoty státek włożywßy/ z táką vczćiwośćią w skrzyni zwierzchu y we wnątrz złotem położoney chowáli: iákoż dáleko więcey my Chrześćiánie czynić nie mamy/ ktorych Zbáwićiel náß Pan Iezus Chrystus iuż nie prostą Mánną/ ále ćiáłem swym naświętßym kármić raczy? przecżże ná pámiątkę ták wielkiego dobrodźieystwá/ tego Sákrámentu nie tylko dla chorych/ ále y dla chwały Páńskiey w złotych státkách chowáć/ y w wielkiey vczćiwośći mieć nie mamy?

*Procesśie dla czego vstáwione/ á co známionuią.*

*Psalm 18.*

*Mánne figure tego Sákrámentu we złoćie chowano.*

*w 2. kśięg: Moyzeß: w 16. káp.*

¶ Wspomni iedno sobie/ z iáką vczćiwośćią Zydowie nośili one Archę około Ierychá/ á wnet vpadáły mury iego: iáko ią wynośili czásu potrzeby y ná woynę: iż tego byli dobrze doświadczyli/ iáko im obliczność oney skrzynie wiele pomagáłá. A czemuż y my ze wßem nabożeństwem/ y z iáko nawiętßą vczćiwośćią ćiáłá Páná Iezusá Chrystusá w náßych Procesśiach nośić nie mamy/ ábyśmy od niego wspomożenie mieli? Błogosłáwił Pan Bog Obededomowi/ że był one skrzynie świętą do domu swego z vczćiwośćią przyiął/ (á toć byłá figurá tego Sákrámentu) á iákoż nam dáleko więcey błogosłáwić nie ma/ kiedy iuż nie prostą skrzynię/ w ktorey tylko Mánná á Rozgá/ á Przykazánie Boże ná dwu Tablicach nápisáne było: ále on Chleb żywy ktory zstąpił z niebá/ przyimiemy z wielką vczćiwośćią? Prowádźił ią Dawid z wielkim triumphem/ y z Ofiárámi śpiewáiąc/ gráiąc/ y skacząc ze wßystkiey mocy/ choćia o tym żadnego wyráźnego przykazánia nie miał: á wżdy śie to bárzo Bogu podobáło. Náśmiewáłá śie z tego żoná iego/ y skarał ią Pan Bog/ iż bezecną á niepłodną zostáłá. Toć śie też pewnie wßystkim iey náśládowcom dostánie. Abowiem y ći wßyscy wzgárdzonymi/ y od Bogá porzuconymi zostáią/ y do żadnych vczynkow dobrych niesposobnymi: y podawa ie Pan Bog nákoniec w opáczne á przewrotne myśli/ áby czynili to co nieprzystoi/ nápełnieni wßelkiey niepráwośći/ łákomstwá/ nieczystoty/ niecnoty/ swarow/ złośliwośći/ naśmiewcy/ Bogá nienawidzący/ potwarcy/ pyßni/ nádęći/ wynalezce złych rzeczy/ ktorych koniec iest wieczne zátrácenie. Ktorym Boże day vpámiętánie.

*Zydowie Archę z iáką poczćiwośćią prowádzili. Iozue w 6.*

*w 2. kśie: Krol: w 6. káp:*

*Ian w 6.*

*w 2. kśieg: Krolewsk: w 6. káp.*

*Michol przekletá/ y wßyscy ktorzy iey náśláduią zostáią przed Bogiem niepłodnymi.*

*Do Rzym: w 1.*

¶ Ale ty moy Chrześćiáński człowiecze/ nie wstyday śie/ á nie leń śie wßeláką poczćiwość wyrządzáć Pánu swemu/ prawdźiwie w tym Sákrámenćie oblicznemu: á nie słuchay tych plotek/ ktorymi oni zwykli prosty lud od chwały Bożey złośliwie odwodźić: Ale ieslić rzeką/ iż nie mowił Pan Chrystus/ chwalćie/ álbo nośćie/ álbo záwieráyćie ten Sákráment/ ále bierzćie/ á iedzćie. Tedy im odpowiedz: Izći też Bog Oćiec z niebá zgołá ták powiedźiał: Tenći iest Syn moy miły/ tego słucháyćie: á nie przydał/ tego chwalćie. A wiec przeto zgrzeßyli Krolowie/ ktorzy go chwalili w młodym dźiećińftwie iego? Zgrzeßył on slepy? zgrzeßyli Apostołowie/ ktorzy mu tákże chwałę BOżą dáli? Bo iesli ty wierzyß że tu iest prawdźi-

*Odpowiedź ná Argumentá Odßczepieńcow. I.*

*Máth: w 3. y 17.*

wie/ á dla czego; go chwalić nie maß ? ktorego wßyſcy Aniołowie/ y wßyſcy Krolowie ziemſcy/ y wßyſcy narodowie chwala ?

2.
Cyrill: ad Caloſyrium.
Ciáło Páńſkie po poświeceniu iuż ſie nie odmienia/ ále záwße trwa w Sákrámenćie.

¶ Jeślić tez powiedza: Iż tu w Sákrámenćie niemáß Ciáłá Chryſtuſowego/ iedno ná ten czás kiedy go pożywáia. Odpowiedzże im ták z Cyrilluſem Biſkupem świetym/ ktory przede dwánaśćie ſet lat ſławny był na świećie: Iżći ßáleia ći ktorzy to mowia/ boć nie inßy ieſt Chryſtus/ áni ſie odmieni świete Ciáło iego: ále moc przeżegnánia/ poświecenia/ y obżywiáiaca łáſká záwße w nim trwáć bedzie. Rzekł Pan Chryſtus/ To ieſt Ciáło moie: ázaż przydał: Kiedy go pożywáć bedziećie ? nie wſpomina tego/ ále zgołá mowi/ To ieſt Ciáło moie: choćia ty pożywaß/ choćia nie pożywaß. Abowiem nie gebá twoiá/ áni twe pożywánie/ ále poświecenie á słowo Páńſkie ſpráwuie ten Sákráment. Jáko nadobnie piße Gregorius

Gregor: Nyſſen.

Nyſſeńſki/ brát Báſiliuſá wielkiego: Chleb/ mowi Apoſtoł/ bywa poświecony przez słowo BOże/ á przez modlitwe: nie przez pożywánie do tego przychodzi/ áby był Ciáłem słowá (ktory ieſt Chryſtus Pan) ále wnet przez słowo w Ciáło przemieniony bywa/ iáko rzekło Słowo: Iż to ieſt Ciáło moie.

Száleńſtwo tych ktorzy bełnośći Ciáłá Páńſkiego w Sákrámenćie gránice zamierzáia.

¶ Abowiem/ prze żywy Bog/ co to ieſt zá śmiáłość/ á co zá ßaleńſtwo/ chćieć obliczność Páná Chryſtuſowe w tym Sakrámenćie pewnymi czáſy zámierzáć y ográdzáć/ y iákoby gránice zákłádáć miedzy Sákrámentem/ á nie Sákrámentem ? Iż ieſli gi przyimuie ten ktory przyſtepuie/ tedy dopiero bedzie Sákráment: á ieſli nie przyimuie tedy nie bedzie ? A coż gdyby kto z tym vmysłem przyſtapił/ áby Sákrámentu nátychmiaſt pożywał: á w tymby/ iáko ſie czáſem przygadza/ álbo omdlał/ álbo iáka nagła niemoca/ álbo czym tákowym zátrzyman był/ żeby przyiać nie mogł: co tu rzeka ći gránicznicy od Szátáná wyſádzeni ? Izali Pan Chryſtus z onego Sákrámentu nátychmiaſt odeydzie ? czyli potrwa troche áż on człowiek wytchnie/ áż ſobie odpocznie/ áż ku ſobie przyidzie ? A ieſli on (iákoż ieſt dobrotliwy) bedzie czekáć raczył: wiecći podobno zámierza mu termin poki czekáć może/ á poki nie może ? aby godzine/ puł godziny/ álbo ćwierć godziny poczekał tego ktory przyſtepuie/ dwu aby nie czekał ? A ktoż to oſadzi/ ieſli ßaleńße/ czyli niezbożnieyße ſa te wymysły Szátáńſkie: ktore nietylko słowu BOżemu/ ále y ſámemu rozumowi iáwnie ſa przećiwne ?

3.
Jeden Chryſtus we wßyſtkich hoſtiach.

¶ Ale mowia Luterani: Iż Papieżnicy wiele BOgow máia. Bo ile Monſtráncyi/ tyle Chryſtuſow. Gdzie oto ći nießczeſni bluźnierze/ ſámi ſie nie czuia. Bo y oni kiedy obiednie álbo wieczerze ſwe odpráwuia/ gdzie też wrzkomo ieſt prawdziwe Ciáło Boże/ gdy ich dwádzieśćiá álbo trzydzieśći przyſtepuie/ tedyć tez tyle Chryſtuſow bedzie/ ile tych ieſt ktorzy go przyimuia: ponieważ ſámi powiedáia/ iż ieſt prawdziwe Ciáło/ ieſt Chryſtus w tym Sákrámenćie/ ále tylko ná ten czás kiedy pożywáia. A ták co niebácznie przećiwko nam plota/ toć iuż ſámi przećiw ſobie mowia. Leczeſmy wyżßey okazáli/ iż ieden ieſt Chryſtus we wßyſtkich Hoſtiách: iáko ieden głos Káznodzieyſki w wielu vßách/ iedná dußá we wßyſtkich członkách/ iedná twarz w wielu ßtuczkách zwierćiádłá káżdego. Bo ieſli to przyrodzenie może/ dáleko wiecey Pan y Stworzyćiel przyrodzenia może.

4.

¶ Ale zásie rzeka: że to nowe vſtáwy z Monſtráncya chodzić. Odpowiedz: Jeſli wßyſtko co ieſt nowo/ ma być odrzucono: tedyć ießcze nowßa Augßpurſka/ Czeſka/ Sáſka/ Tygurſka/ Witemberſka/ y Sedomierſka Confeſſia: á czemuż ſie ich oni trzymáia ? przecz ie przyimuia zá ßczere słowo Boże ? Przecz zá Bogi ſwe bałwany chwala ? Puł czwártá ſtá lat temu/ iáko Vrban Papież Czwarty z wielkim

Anno Dñi. 1230.

zezwolenim wßyſtkiego Kośćiołá Powßechnego to święto vſtáwił: ktore nátychmiaſt po wßyſtkim świećie przyiete/ y pilnie áż do czáſow nászych záchowáne były: á ledwie czterdzieśći lat temu/ iáko Augßpurſka Confeſſia vłatano/ ktora ſámiß Autorowie/ coż wiedzieć iáko wielekroć/ przewarzáli: y nákoniec ſámi ſie iey záprzeli. Nád to/ áczći przed czterzy ſtá lat Swietá Ciáłá Bożego/ y ták wielkich Proceſſiy y Ceremoniy nie bywáło: ále przedsie ten Sákráment/ iákoż od Apoſtołow

Auguſtin. Chryſoſtom.

záwße był w wielkiey powadze á vczćiwośći: iákos iuż przedtym ſłyßał/ iż go żaden nigdy nie pożywał/ ktoby go pierwey nie chwalił: á nietylko nie grzeßył chwaląc/

aleby

áleby grzeszył nie chwalac. Y chowano gi záwsze vczciwie w Kośćiele dla chorych/
iáko o tym kośćielne Historye swiadcza. Sámiż Apostołowie po przyięćiu Duchá
świetego/ nie mieli nic zacnieyszego w czymby sie byli kocháli/ y czymby wiáre swa
przed wszystkimi okázowáli/ y coby w wietszey vczćiwośći mieli/ nád ten kleynot
drogi. Jáko y Lukasz wspomina: Iż byli vstáwiczni w przepowiedániu słowá
Bożego/ ná Modlitwach/ á w łamániu chlebá: to iest/ w rozdawániu tego świe-
tego Sákrámentu. K temu ieszcze/ moy bráćie miły/ nowym chorobam/ nowego
lekárstwá szukáć iest potrzebá. Być byli Odszczepieńcy w wierze nic nie zepsowáli/
kośćiołby był nie miał co náprawowáć. By był Berengárius przećiw temu Sákrá-
mentowi nie bluźnił/ tedyby był Vrban Papież ták wielkiey przyczyny tego Swie-
tá vstáwienia nie miał. Ale iż on ten Sákráment zesromoćił/ y wszystkim ná wz-
gárde podał: słuszno było/ áby ten ktorego Bog vczynił Pásterzem y Głowa nád
Kośćiołem swoim/ o to sie postárał/ álbo ráczey Duch świety przezeń postánowił/
áby mu tym wietsza poczćiwość od wiernych byłá wyrzadzána.

w Dzieiach w 2.

Odszczepieństwá były przyczyna Swietá dzisieyszego.

¶ A wierze/ iż Pan Bog wszechmogacy z osobliwey swey opátrzności/ wzbudźić
był raczył tego człowieká świetego ku vstáwieniu tego Swietá dzisieyszego/ że był
przeyźrzał te nieszczesne sekty y bluźnierstwá/ ktore przećiw tey chwálebney Swia-
tości czásow ostátecznych powstáć miáły. Bo iesli zá ták iáwnym á iásnym wyzná-
nim Kośćiołá Bożego/ o prawdziwey bytności Ciáłá Chrystusowego w tym Sá-
krámenćie/ przedsie ták wiele ludzi od prawdy odpadáia: á cożby sie dopiero było
stáło/ gdyby tá prawdá ták mocno w kośćiele y słowem Bożym/ y swiádectwy ro-
zmáitemi/ y pismy/ y cudámi/ y tym dzisieyszym Swietem/ y tymi Ceremoniámi v-
twierdzoná/ vmocnioná/ y obronioná nie byłá?

Przecz Pan Bog przez Kośćioł to Swieto vstáwił

¶ A ieszcze to śmieia ludzie wszeteczni á niewstydliwi báłwochwálstwem názy-
wáć/ y Chrystusá báłwanem/ y Papieżá Antychrystem czynić/ o ktorym v Dánielá
stoi nápisano: Iż Bogá Máozym/ to iest/ Bogá mocnego/ ná mieyscu swym be-
dzie chwalił: y Bogá ktorego nie ználi Oycowie iego/ bedzie czćił złotem y śrebrem/
y drogim kámieniem. Otoż/ práwi/ maćie monstráncye wásze. Ale o slepi á szale-
ni ludzie/ á iáwni mátácze/ á nie wykłádácze słowá Bożego: iesli Papież Antychry-
stem iest/ iáko wy mowićie/ vkażćieś nam pierwey/ ktora on ofiáre vstáwiczna zgłá-
dził? Boć o Antychryśćie tenże Dániel Prorok/ y w tymże Kápitulum/ y ná in-
nych mieyscách powieda/ iż on ma zepsowáć Ofiáre vstáwiczna: ktora insza nie iest/
iedno oná nowa nowego Testámentu Ofiárá/ ktorey Pan JEzus ( iáko Ireneus
vczeń Apostolski swiadczy ) ná ostátniey Wieczerzy náuczyć raczył: ktora Kośćioł
wziawszy od Apostołow/ po wszystkim świećie BOgu ofiáruie. Teśćie wy oto iuż
psowáć poczeli: przeto żeśćie wy Antychrystowie sámi/ álbo przynamniey Mini-
strowie á przestáńcy Antychrystá/ ktory ia przede dniem Sadnym nákoniec zgłá-
dźić ma. Drugie/ Dániel támże o Antychryśćie powieda/ że nie bedzie roskázował/
iedno przez tysiac dwie śćie á dziewiećdziesiat dni/ álbo przez 42. Miesiacá/ to
iest/ przez półczwártá látá. Jesli tedy Papież Antychrystem iest/ tedyć to długie
półczwártá látá/ przez ktore on w Rzymie śiedzi/ poczawszy od Piotrá áż do czásow
nászych. A ták nie o Papieżuć to bráćia moi/ ále o was sámych Dániel prorokował.
Bo pátrzćie iákoć was troszke wyższey własnie wymálował. Iż ludzie niezbożni á
złośćiwi przećiw Testámentowi beda wymysláć zdrádliwie: ále przedsie lud kto-
ry zna Páná Bogá swego/ przewyższy y vczyni. A wiećie iż ten Sákráment sam P.
Chrystus Testámentem zowie? á wiećie iákośćie wy wiele náwymysláli wykre-
tow zdrádliwych/ ábyśćie ten Testáment Páński wyniszczyli? Ano iedni mowia/
że to iest prosty chleb: drudzy mowia/ że iest Ciáło Boże/ ále tylko gdy go pożywá-
ia: drudzy mowia/ że z chlebem/ pod chlebem/ przy chlebie/ álbo w chlebie iest Ciá-
ło Boże? Nie wspominam żeśćie y Monstráncye/ y Kielichy/ y Kośćioły połupi-
li: á przedsie sie pełni słowo Boże/ iż lud práwy Chrześćiáński ktory zna P. Bogá
swego/ á státecznie trwa w Kośćiele iego/ nic sie nie vnosi zá wymysły wászemi/
ále te wszystkie wásze mátáctwá przewyższy y zwyćiezy prawda Boża: y nieprzestá-
nie chwalić Páná swego w tym Sákrámenćie/ nietylko złoto y śrebro/ y drogie ká-

5.

Dániel w 11.

Papież Antichristem być nie może 1.

Dániel w 11. w 12. y w 9.

To Antychrist co Msza ś. niszczy.

2.

Dániel w 12.

Dániel własnie opisał Antychristowe sługi.

w 1. do Kor. 11.

mienie/ ále y sam siebie wßystkiego ofiaruiac na cześć y ná chwałe iemu.

Wierze ś. Kościoł powßechny.

Erasmus.

¶ Niechayże iuż tedy vstána te wymysły Szátáńskie. Abowiemći to rzecż niepodobna/ áby oná wiárá ktora ták zgodnym zezwolenim wßystkiego świátá vtwierdzona/ y przez ták wiele wiekow nie zgwałcona trwáłá/ miáłá być fałßywa albo obłedliwa. Wielka niezbożność iest/ y owßem iáwne bluźnierstwo przećiw Duchowi świetemu/ nierzkac mowić/ ále mniemáć/ żeby Pan Chrystus ktory istá Prawdá á ßczera Miłość iest/ miał dopuśćić áby miła Oblubienicá iego przez ták długi czás miáłá tkwieć w ták hániebnym á omierzłym błedzie/ żeby kes chlebá zá Bogá chwalić miáłá. Prze miły Bog/ niechay ći vznáia/ iáka liczbe dadza Bogu w dzień sträßliwego sadu iego: ktorzy odstapiwßy Wiáry Kośćiołá Powßechnego/ tey niezbożney Sekty ießcże náśládowáć/ álbo bronić śmieia.

¶ Ale my bráćia namileyßy/ ktorzy w tym świetym Kośćiele mießkamy/ obchodźmy ten dzień świety z weselim á z nabożeństwem wielkim: á dziekuiac Pánu Bogu swemu/ ktory nam ták zacny skarb zostáwić raczył/ wiáre swoie przećiw błedom stárych y nowych Rácerzow/ przed Zydy/ przed Pogány/ przed Heretyki/ y przed wßystkim świátem iáwnie wyznawaymy: nie wstydźmy sie spiewáć/ gráć/ y weselić sie przed ta Archa świeta: w ktorey iuż nie Mánne/ ále on Chleb żywy ktory zstapił z niebá/ bez watpienia mamy. Ale owßem leniwe á oźiebłe Chrześćiány ku vczćiwośći/ miłośći/ y nabożeństwu/ przećiw tey chwálebney Swiatośći pobudzaymy: A przećiwniki y wzgárdźićiele tymże nabożeństwem/ á ochota náßa nápominaymy/ áby nedznicy obaczyli/ żeć iuż nie ludzkimi ále Boskimi vstáwámi gárdza. A toć iest przyczyná Swietá dźisieyßego/ y tych wßystkich Ceremoniy iego. Teć sa nowe lekárstwá/ ktorymi Duch świety przez Kośćioł leczy nowe choroby Berengáriusowe/ y potomkow iego. Mowia niektorzy/ żeby Kośćioł mogł być bez tego świetá/ ták iáko przed tym był bez niego: á tego nie bacza/ iżby dáleko lepiey być Kośćiołowi bez tego hániebnego Berengáriusowego błedu: ktory poniewaz tych nießczesnych czásow przez postronne káźićiele odnowion y wskrzeßon iest/ ták iż gi niektorzy zá ßczera prawde máia: ázaż też nie przystoi/ áby przećiwne lekárstwo odnowione/ y powtorzone było? Niechay oni opußcza błedy swoie/ niechay ten Sákráment w tey vczćiwośći máia/ w iákiey záwße był w Kośćiele: á niechay sie nam záręcza/ iż iuż nigdy żaden Heretyk nie powstánie/ ktoryby gi wskrzesił: tedy y my powiemy/ że to Swieto Kośćiołowi nie bedzie potrzebne. Bo gdzie choroby niemáß/ tám też lekárstwá nie potrzebá: á gdzie dobrowolnie y ochotnie czynia co przystoi/ tám nápominániu mieyscá nie zostáie.

## Summá tego Kazánia.

I. Słyßałeś iuż moy Chrześćiáninie miły/ ná pocżatku kazánia/ iáko sie Czárt wßelákim obyczáiem przez swe Ministry o to stárał/ áby ten naświetßy Sákráment wynißczył z prawdziwego Ciáłá Páná Chrystusowego: á sam bedac kłamca/ áby Chrystusá istá Prawde kłamliwym vczynił. II. Słyßałeś w pierwßey cześći/ ná czym záwistá wiárá Chrześćiáńska/ że w tym Sákrámenćie pod osoba chlebá y winá iest prawdziwe Ciáło Páná Chrystusowo. Iż to iest iásne słowo Boże/ To iest Ciáło moie: ktorey prawdy nietylko inße Pismá nowego zakonu/ ále y wykłády wßystkich Doktorow/ y zgodne rozumienie kośćiołá Powßechnego/ y cudá niezliczone/ ktore Pan ná potwierdzenie tey prawdy okázowáć raczył: y powßechne Concilia: nákoniec y Zydowskie/ y Pogáńskie/ y Czártowskie wyznánia iáwnie podpieráia. III. Słyßałeś záś w cześći wtorey/ żeć Odßczepieńcy prawie nic nie máia/ czymby dowieść mogli sprosnego wymysłu swego/ álbo ráczey Berengáriusowego (ácz sie oni wstydza tego Pátryárchi swego) iáwnie słowu BOżemu przećiwnego: ále iedno one plotki/ ktoreś tu wniwecz obrocone widział: O czym wiele ludzi vczonych ießcże dostátecżniey pisáło. IIII. Potym w trzećiey cześći zrozumiałeś/ iż słußnie temu Pánu w tym Sákrámenćie ma być tá cześć wyrzadzána/ ktorasmy winni śiedzacemu ná práwicy Oycowskiey/ poniewaz tu nie inße iest

V.

Ciáło/ y nie inšy Chryſtus/ ále tenże y w niebie y ná ziemi: ácż tám w widomey oſobie ćiáłá człowieczego/ á tu pod świetą záſłoną Sákrámentu ſwego. Nákoniec/ odpowiedziáło ſie krotko y tym/ ktorzy tey powinney chwały wyrzędźáć mu niechcą/ y wolą przeklętey niewiáſty Michol/ niżli Dawidá błogoſłáwionego męzá/ Królá y Proroká świętego náśládowáć.

¶ Przepuśćże im/ przepuść/ nász miłośćiwy Pánie: iákoś y onym bluźnierzom á krzyżownikom twoim przepuśćić był raczył: boć nieboźątká nie wiedzą co czynią. Day áby ſie vználi w ſproſnych błędziech ſwoich/ á vznawſzy/ áby więcey wierzyli słowu Bożemu/ niż wymysłom ludzkim: á náwroćiwſzy ſie do iednego Kośćiołá twego/ áby iednym ſercem y iednymi vſty známi społecznie chwalili ćiebie Páná/ Zbáwićielá/ á Odkupićielá ſwego w tym Sákrámenćie prawdźiwie będącego: ktory żywieſz y kroluieſz z Oycem y z Duchem Swiętym ná wieki wieczne.

A M E N.

# Ná pierwſzą Niedźielę po náświętſzey Troycy/ Ewángelia v Lukaſzá Swiętego w 16. Rozdźieleniu.



CZásu onego. Mowił Pan JEzus do Vczniow swoich/ y do Fáryzeuszow Zydowskich: Cżłowiek niektory był bogáty/ ktory sie obłocżył w Páwłokę y w Bisior/ y vżywał ná kożdy dzień hoynie. Y był też ieden żebrak imieniem Lázarz/ ktory leżał v wrot iego/ pełen wrzodow/ żadáiąc náieść sie z odrobin pádáiących z stołu Bogátego/ á żaden mu nic nie dawał. Ale y pśi przychodząc/ lizáli wrzody iego. Y sstáło sie iest iż vmárł żebrak/ y był niesion od Aniołow do łoná Abráhámowego. Vmárł też y bogáty/ y pogrzebion iest w piekle. Podniozszy tedy ocży swoie/ gdy był w mękách/ vyźrzał Abráhámá zdáleká/ y Lázárzá ná łonie iego. A on záwoławszy/ rzekł: Oycże Abráhámie zmiłuy sie nádemną/ á pośli Lázárzá/ áby omocżywszy koniec pálcá swego w wodzie/ ochłodził iezyk moy: bo mękę ćierpię w tym płomieniu. Y rzekł mu Abráhám: Synu/ wspomni iżeś odebrał dobrá zá żywotá twego/ á Lázarz tákże (odniosł) wiele złego: teraz zás ten iest w poćieszeniu/ á ty mękę ćierpisz. A nádto wszytko/ miedzy námi á miedzy wámi wielka otchłań iest vtwierdzona/ iż ći ktorzy chcą z owąd przestępić do was/ nie mogą: áni z támtąd do nas sie przepráwić. Y rzekł: Proszę ćie tedy Oycże/ ábyś go posłał do domu Oycá mego: bo mam pięć brátow/ áby im świadcżył/ żeby y ći nie przyszli ná to mieysce męki. Y rzekł mu Abráhám: Máią Moyzeszá y Proroki/ niechay ich słucháią. A on rzekł: Nie/ Oycże Abráhámie: ále ieśliby kto z vmárłych szedł do nich/ będą pokutowáć. Y rzekł mu: Jeśli Moyzeszá y Prorokow nie słucháią/ tedy choćby kto z vmárłych wstał/ nie vwierzą.

## O dwoiákiey drodze/ przestroney do piekłá/ á ćiásney do Niebá/ przećiw zbytkom á niemiłośierdziu: á o mękach piekielnych.

Piękny porządek náuki Chrześćiáńskiey w Kośćiele przez cáły rok.

Człowiek podrożny gdy do mieyscá przyidzie/ gdzie sie dzielą á rozstáią drogi/ ieśli bácżny iest/ nie pusżcża sie ták prosto bez rozmysłu ládá ktorą/ ále pierwey stánie/ drogam sie przypátrza/ y myśli ktoraby miał obráć/ á ktoraby go prosto do mieyscá náznácżonego doprowádzić miáłá. Przytym też obacża/ ktoraby naubitsza byłá: ácż sie y tey nie záwsze trzyma/ ále obacżywszy położenie mieyscá/ ktorą náprostszą á napewnieyszą widzi/ tą sie pusżcża: choć też cżásem nie ták vtártá iest iáko druga. A tego kto nie cżyni/ ten álbo nigdy/ álbo wiec nie rychło tám gdzie vmyślił przychodzi. To podobieństwo nam też bárzo służy. Abowiem Niedziele przeszłey pocżęliśmy pątnictwo á pielgrzymowánie násze do oney zwierzchniey Oy-

Czás od Troyce ś. áż do Aduentu/

chniey Oyczyzny niebieskiey/ode Krztu swietego/á od wyznánia y wzywania prze-
naswietßey Troyce. W przeßty Cżwartek wźieliśmy posilenie z onego świetego
pokármu/ z onego Chlebá żywego/ ktory dáie żywot świátu/ ábyśmy nie vstáli ná
tey drodze/ ále ábyśmy chodzili w mocy tego pokármu/ iáko Heliaß Prorok/ áż ná
gore Páńską. Bo iżeśmy śie przez put roká dosyć násłucháli/ co Pan Chrystus zá
nas cżynić y vćierpieć raczył/y co nam zásłużyć/co dáć/y obiecáć raczył: słußnieśmy
śie iuż też teraz vdáli w tę drogę/ y poczęliśmy w tym zawodzie biegáć/ ábyśmy o-
ney wieczney zapłáty dostáć mogli/ ktorą nam Pan Chrystus obiecał y wystáwił.
A tu iuż bedąc w tym biegu/ dwie śie nam drodze okázuią/ bárzo od śiebie rozne á
práwie przećiwne. Jedná iest piekna/ wesoła/ ßeroka/ y bárzo vbita: á druga o-
stra/twárda/przykra/y ćiásna/á ktemu nie vtárta: Lecż koniec obudwu bárzo prze-
ćiwny iest. Bo oná ßeroka wiedzie nas ná śmierć/y ná zátrácenie: á tá ćiasna ná
zbáwienie/á ná żywot wieczny. Ten Bogacż ktorego dzisieyßa Ewángelia wspo-
mina/ tey śie pierwßey trzymał: stroił śie/ buiał sobie/ vżywał/ skakał/ pląsał/ ro-
skoßował/ á nic śie ná przyßłe rzeczy nie ogladał: á Lázarz vbogi żebrak wielkie
vbostwo/ćießką chorobę/y niedostátek ćierpiał. Lecż pierwßego oná przestrona á
wesoła drogá záwiodłá do Piekłá: á tego wtorego oná przykra á ćiásna drogá/ná
łono Abráhámowe/ to iest/ ná mieysce wieczney poćiechy y pokoiu wprowádziłá.
Otożći te dwie drodze nam śie też záwße przed ocżymá wiją. A tu wiec rozumu/
baczenia/y wielkiey opátrznośći potrzebá: muśiß tu ocży otworzyć/ieśli śie niechceß
omylić y záwieść. Abowiem wiele ludzi ná tym śie potyka/ że drogę ßeroką á vbi-
tą sobie obieráią/ á od tey ćiásney co nadáley vćiekáią. Jáko y Pan Chrystus po-
wiedział: Jż ßeroką drogą wiele ludzi chodzą/ á tę wąską bárzo rzadcy są ktorzy ią
znáyduią. Abowiem dostátek/roskoß/ á proznowánie kogoby nie vwiodło/ zwła-
ßcżá ieśli kto nie pátrzy końcá? A z drugiey strony niedostátkiem/boleśćią/ y krzy-
żem łácno śie ludzie odstraßáią/ktorzy tylko ná te ninieyße á docżesne rzeczy pátrzą.
Ale Chrystus rádzi/ ábyśmy śie nákoniec ogladáli. Tákießći te dwie drodze y o-
nym świetym Męczennikom przed ocży położone były. Obiecowano im z iedney
strony bogáctwá/ roskoßy/ y cżći tego świátá/ ieśliby śie Chrystusá zápr zeli: á z
drugiey strony wielkie męki y śmierć hániebną/ ieśliby Chrystusá wyznawáli. A
gdziebyć oni byli w tym końcá nie pátrzáli/bez pochyby obráliby byli ßeroką á prze-
stroną drogę. Ale iáko mądrzy á báczni/ y we wnątrz od Bogá oświeceni/ więcey
śie ná one przyßłe/ niż ná te ninieyße rzeczy ogladáli. Tákżeć też y nam cżynić przy-
stoi. Cżesto śie trefuie/ iż nam álbo świát/ álbo własne mysli náße otuchy doda-
wáią/ y ták nas do złego podßczuwáią: Ey/ byś śie ty chćiał z ludźmi zgádzáć/ á
byś chćiał tego álbo owego grzechu dopomoc/ wnetbyś śie dobrze miał: ále ieśli
ták bedźieß trwał w tey prostoćie/á w dobroći swoiey: tedy pokiś żyw/nędzę klepáć
muśiß/ á nic dobrego ná świećie nie vżywieß. Tu śie strzeż/ áby ćie nie zwiodło
ßczęśćie świátá tego/ álbo krzyż á nießczęśćie áby ćię od dobrego nie odstráßyło.
Abowiem y to y owo krotkie á docżesne iest: á wżdy zá iednym wieczna żáłość/ á zá
drugim wieczne wesele y odpłátá idźie. Otoż maß dla cżego tá Ewángelia ná dzi-
śieyßą Niedziele iest náznácżona/ áby sobie wczás káżdy obierał/ ktorą woli dro-
gę. Co lepiey z tego Kazánia obacżymy/rozdzieliwßy ie ná dwie częśći. Pierwßa
bedźie/ o roznym żyćiu ná świećie tych dwu osob. Druga/ o roznym tákże ześciu z
świátá/ y o rozney odpłáćie po śmierći.

tu / czasem piel-
grzymowánia ko-
śćioł zowie.
Jan w 6.

w. 3. Krol: w 19.

Żaden korony nie
weźmie/iedno kto
śie o nie mężnie
potyka.

Dwie drodze ćiá-
sna y ßeroka.

Obieray co
raczyß.

Mattheuß w 7.

Si finis bonus lau
dabile totum.

Szeroka droga.

Ciásna drogá.

Quæ videtur, tē-
poralia sunt: quæ
non videntur, æ-
terna.

## Część Pierwßa.

KToby chćiał wiedźieć krotką summę y nadobny wykład tey Ewángeliey
świetey/ tego ia odsyłam do onego Psálmu Dawidowego/ktory śie ták
pocżyna: Słuchayćie tych rzecży wßelkni narodowie: bierzćie to w vßy
swe wßyscy ktorzy mießkaćie w okrąg tego świátá: wßyscy obywátele
źiemscy/ y synowie ludzcy/ pospołu bogáty y vbogi. Vstá moie będą mowić mą-
drość: á rozmyślánie sercá mego przestrogę y opátrzność. Skłonię vcho moie ku

Nadobne porow-
nánie tey Ewán-
geliey z iednym
Psálmem.
Psalm 48.

przepo-

przepowieśći : oznaymie w Pſalterzu rzecż á mysl moie. Tu ſłyßyß dziwne wołánie Prorockie/ ktorym wßyſtkich ludzi pozywa do śiebie : ſłyßyß wielką á zacną obietnice/ że obiecuie náucżyć nas prawdziwey mądrośći. A wżdy on w tym wßytkim Pſálmie nic inßego nie cżyni/ iedno iż vkázuie/ iáko ieſt rzecż głupia á omylna/ iáko niebeſpiecżna á ßkodliwa/ dufáć tym ziemſkim rzecżam/ á ßcżeśćiu docżesnemu : vpominájąc záraz wßyſtkich dobrych á pobożnych ludzi/ áby nie ßukáli dobrá y bogáctwá tutecżnego/ ále Páná Bogá/ y kroleſtwá iego: á iżby ſie z tego nie gorßyli/ kiedy widzą iż ſie złym wßyſtko powoli dzieie/ á dobrym wßyſtko ſie wſpak obraca. Táć ieſt mądrość/ ktorey nas chce náucżyć. Co ſie ia/ powieda/ mam bać/ co ſie mam wiele fráſowáć w nießcżeśćiu á we zły dzień? gdyż Pan Bog odkupi á wybáwi duße moie z ręki piekielney/ gdy mię do śiebie przyimie. Ták iáko tu w tym nędznym wedle świátá Lázárzu widziß. A ktoć to ſobie pewnie obiecowáć może/ ten ſie nie ma przecż ſkárżyć ná te kłopoty á niedoſtátki docżesne. Co ſie ia/ práwi/ mam gryść dla ßcżeśćia złośliwych ludzi? gdyż widzę/ że to ich ßcżeśćie poſpolićie żáłoſne á nießcżeſne bierze dokońcżenie? Bo człowiek gdy we cżći ieſt/ nie rozumie/ nie pátrzy ná koniec/ áni ſie bacży/ áni ſie cżuie : á práwie ieſt przyrownan nierozumnemu á głupiemu bydłu. Tákći ſie pierwßym rodzicom náßym w Ráiu przygodziło/ ktorzy będąc w wielkich roſkoßach poſtáwieni/ dla tey niebácżnośći wpádli w wielkie nędze. Toßći ſie y temu nędznemu bogacżowi ſtáło : y dziś ſie ießcże wßyſtkim złym doſtáie/ ktorzy opływáią dobry á doſtátki tego świátá/ że ſie práwie w głupie beſtyie/ á w nierozumne bydło obracáią : nic o tym nie myslą/ od kogo/ á ná co dobrá wßyſtkie wzięli : ále dufáią w śile á w możnośći ſwoiey/ á chlubią ſie w wielkośći bogáctw ſwoich : nádzieie ſwą w tych rzecżách niepewnych á odmiennych pokłádáią ; á nic inßego ná świećie nie ßukáią/ iedno áby ich imioná/ ich domy/ ich tytuły ná tey ziemi ſławne á záwołáne były.

Szaleńſtwo tych ktorzy vfáią ßcżeśćiu docżesnemu.

Szcżęśćie świátá tego iáko ieſt ßkodliwe.

¶ Ale coż wżdy zá koniec ich będzie/ powiedz nam miły Dawidzie święty? Głupi y ßalony/ powieda/ poſpołu záginą. A więc im bogáctwá nic nie pomogą? By káſká. Abowiem bogáctwá y docżesne dobrá áni Bogá przeiednáć á vbłagáć/ áni duße z śmierći zbáwić/ áni z zátrácenia wykupić nie mogą. Ale wżdy przyiaćiele á powinowáći mogą im co pomoc? Ani brát/ áni ſwát/ áni żywy człowiek/ mowi Dawid/ nikogo nie odkupi/ nikogo nie záſtąpi/ y nie odda Bogu vbłagánia/ iego. Ale gdzież ſie wżdy dobrá ich doſtáną? Bogacż/ powieda/ kiedy zeydzie/ nie weżmieć nic z ſobą/ áni z nim zſtąpi do Piekłá chwała iego : y zoſtáwi obcym/ á cżáſem y nieprzyiaćiołom ſwym bogáctwá ſwoie. A ćiáłá záśie gdzie ſie też zoſtáną? Groby ich ( powieda ) będą domámi ich ná wieki. A dußam ich lepak co ſie oſtánie? Jáko owce/ powieda/ w Piekle ſą położeni : śmierć ie záwße gryść y głodáć będzie : Wnidą áż do narodow Oycow ſwoich/ á świátłá nie oglądáią ná wieki. Y będą ſpráwiedliwi pánowáć nád nimi ( iáko y tu Lázarz nád Bogacżem ) á pomoc ich zgrzybieie w Piekle od chwały ich. Toć wßyſtko Dawid wſpomina w námienionym Pſálmie : nawięcey dla tego/ áby żaden Bogacż nie vfał ſwym bogáctwam/ á vbogi w vboſtwie ſwym nie roſpacżał: ále żeby obá pamiętáli/ iż ſą śmiertelnymi : á iż máią przyść do inßego żywotá/ w ktorym ći co ſie tu ſobie teraz naßcżeśliwßymi zdádzą/ ze wßech namizernieyßy będą. Toć to ieſt nowa mądrość/ ktorey nas Dawid w Pſálmie przerzecżonym vcży. A ktoryß może być lepßy y właśnieyßy wykład Ewángeliey dziśieyßey? ponieważ y tu Chryſtus nic innego nie cżyni/ iedno iż vpomina bogacże/ á vbogie ćießy. Jáko wnętże z iey wykłádu ßerzey obacżymy.

Nie pomogą bogáctwá w dzień gniewu.

W piekle iuż żadney pomocy nie.

¶ Bo ſłuchay iáko nam te obie oſobie Pan á Zbáwićiel náß opiſuie : á przypátrz ſie pilno/ ktorym ſpoſobem ten Bogacż vpadł do Piekłá : á Lázarz áż do Niebá wzlećiał. Człowiek/ powieda/ niektory był bogáty/ ktory ſie obłocżył w koßtowne odzienie/ á hoynie záwżdy vżywał. Niemniemayże áby to proſta przypowieść byłá. Boć w przypowieśći nie kłádą właſnych imion/ iáko ie tu położone widziß : máß oto Lázárzá y Abráhámá/ Moyzeßá/ y Proroki. A ieſlić Abráhám ieſt práwy/ tedyć y Lázarz práwy. A ácż o Lázárzu indzie nie cżytamy/ iáko o Abráhámie

Nie ieſt tą przypowieść/ ále Hiſtorya.
Chryſoſtom.

czytamy. lecz ktory Lázárzá vczynił/ tenći y Abrahámá ſtworzył. A ták nie ieſtći to przypowieść/ ále hiſtorya prawdziwa. Bo ieſli tu o práwym Abráhámie mowi/ tedyć też práwego Lázárzá rozumieć muśimy. Toć Chryzoſtom świety.

¶ Słuchayże co zá żyćie było rosłucharzá tego. Był/ práwi/ niektory człowiek bogáty á niemiłośierny: było niepożyteczne drzewo/ ná ktorym liśćia dosyć/ á owocu máło: przetoż nie dziw że ie wnet wyćieto/ y w ogień wrzucono. Był bogáty w imieniu/ ále vbogi w miłośierdziu: bogáty w wierze/ ále odárty w miłośći. Vmiał wiele o Zakonie mowić/ y chlubił ſie że był ſynem Abráhámowym. Bo to był obyczay wßyſtkich Zydow/ iáko y tych Ewángelikow dziśieyßych/ że ſie Chryſtuſem y Ewángelią dosyć hárdzie chlubią/ y ſámi ſobie práwe wyrozumienie piſmá przywłaßczáią/ iákoby od nich naprzod wyßło Kroleſtwo BOże/ álbo iákoby im ſámym należáło/ y ná nie ſáme przyść miáło. A coż potym kiedy on przedśie był łotrem: miał wiárę/ ále bez miłośći: był iáko okazáłe drzewo bez owocu. Miałći wprawdzie przed świátem wielkie záwołánie/ y piękną postáwę: ále przed Bogiem był/ iákoby nie był/ bez imienia y nieznáiomy. Abowiem wyſoki ieſt Pan Bog/ á ná pokorne pátrzy/ á wynioſłe lepak zdáleká poznawa: poznawa/ ále ſie do nich nie przyznawa. Jáko ieſt nápiſano: Iż ći ktorzy od ćiebie odſtępuią/ Pánie/ będą ná ziemi nápiſáni. Y záśie: Nie będę wſpominał imion ich w vśćiech moich. Abowiem kto BOgá w świętych á vbogich członkách iego znáć nie chce/ do tego ſie też Pan Bog znáć nie będzie. Był/ mowi/ człowiek bogáty: miał to wßyſtko/ czego tu ſobie kto według świátá żądáć y winßowáć może: zdrowie dobre/ ſług dostátek/ imienia dosyć/ pyßne pátace/ gładką żonę/ bráćiey y przyiaćioł wiele: co on vczynił/ to było vczynione: miał wßyſtko po ſwey woley. Ale coż potym/ kiedy go iuż niemáß? Był iákoby go nigdy ná świećie nie było. Zginęło imię y pámiątká iego: y dni iego iáko ćień przeminęły: y ſpełniło ſie nád nim ono co Dawid powiedział: Widziałem złoſniká podnieſionego/ y podwyżßeńßego nád Cedry Libáńſkie: y ia ſie obeyrzę/ álić go iuż niemáß! ßukałem go/ álić iuż nie znáć y mieyſcá iego! A coż mu pomogły one bogáctwá y dostátki iego? pomogły mu do piekłá ná nieznośne męki.

***BOgacz miał wiárę ále bez miłośći.***
***Mátthæuß w 3.***
***w 1. do Kor: 14.***
***Rzecz Bogaczá [illegible] właſnym imie-niē nie miánuie.***
***Pſalm 137.***
***Hierem: w 17.***
***Pſalm 15.***
***Wielka odmienność ßczęśćia doczeſnego.***
***Pſalm 143.***
***Pſalm 36.***

¶ Bo obácz iedno co go do piekłá wpráwiło/ á przypátrz ſie/ rádzę/ bárzo pilnie tey ßerokiey drodze/ ktora proſto ná ſtrácenie wiedzie/ á co nadáley od niey vćiekay. Był/ powieda/ bogáty: to máß ieden ſtopień. Obłoczył ſie w koßtowne odzienie: to drugi. Vżywał hoynie ná káżdy dzień: to trzeći. Tu widziß to wßyſtko/ w czym ſie świát zwykł kocháć/ y wßyſtko ßczęśćie ſwe pokłádáć: bogáctwá/ pychę/ á roſkoßy ćieleſne. Bo cokolwiek ieſt ná tym obłudnym á mizernym świećie/ mowi Jan świety/ to ieſt álbo pożądliwość ćiáłá á roſkoßy ćieleſnych/ álbo pożądliwość oczu/ á márne łákomſtwo/ álbo pychá świecka/ á hárdość żywotá. Bo áczći bogáctwá dobrze nábyte nie ſą złe ſámy z śiebie/ y nietylko nic nie ßkodzą/ ále owßem wielce pomagáią człowiekowi pobożnemu/ ktory ſobie vmie ſkárbić w niebie/ ktory ich ku czći á chwale Bożey/ á ku pożytku bliźnich ſwoich vżyć vmie: iáki był Abráhám/ Dawid/ Job/ y inni świeći: ále záśie gdy ſie dostáną w ręce złośćiwego/ tedy nic inßego nie ſą/ iedno iáko miecz w ręku ßalonego/ ktorym y drugie y ſam śiebie ráni y zábija. Bo y ten im więtße bogáctwá ma/ á im więcey przemoże: tym też więcey złego nábroić/ więcey y ſam ſobie/ y wßyſtkiey Rzeczypoſpolitey záßkodzić może. K temu ſtrudná kto ma być záraz y bogátym/ y ſpráwiedliwym: gdyż prawdziwe ieſt ono przysłowie: Iż kożdy bogáty/ álbo ſam nieſpráwiedliwy ieſt/ álbo dziedzic nieſpráwiedliwego. Przetoć y Pan Chryſtus wßędzie á wßędzie bogacze gromi: Biádá wam/ práwi/ bogaczom/ ktorzy tu maćie poćiechy ſwoie. Y záśie: Łácniey ieſt linę przewlec przez igielne vcho/ á niżli bogátemu wniść do kroleſtwá niebieſkiego. A vbogim záśie wßyſtkie poćiechy obiecuie/ mowiąc: Błogosłáwieni vbodzy w Duchu: bo tych ieſt Kroleſtwo Boże. Y záśie: Jeſli chceß być doſkonáłym/ idźże á przeday wßyſtko co máß/ á rozday vbogim/ á będzieß miał wieczny ſkarb w niebie. Toćby napewnieyßa: iedno iż ſie nie wßyſtkim zeydzie/ y nie wßyſcy rozumieią słowá tego.

***Do ktorych ſtopniach Bogacz do piekłá zſtąpił.***
***I.***
***Pierwße ſtopień Bogáctwá.***
***Jan w 1. kap: 2.***
***Bogáctwá dobre dobrym/ á złe złym.***
***Job w 31.***
***Lukaß w 6.***
***Lukaß w 18.***
***Mátthæuß w 19.***
***Mátthæuß w 5.***
***Mátthæuß w 19.***
***Támże.***

Komu Bogáctwá nie ßkodzą.

Pſalm 61.

Cudo ieſt mieć pieniądze á nie vfáć im/ áni ſie kocháć w nich.

Eccleſiaſt: w 31.

¶ Ale kto tego vczynić nie może/ á chce áby mu bogáctwá nic nie ßkodziły: niechże ich tákowie nie nábywa/ niech ſie nie kocha/ áni dufa w nich: niech ich ná zbytki nie obráca/ ále niech z doſtátku ſwego zákláda potrzeby bliźnich ſwoich. Ták iáko go Duch świety przez Dawidá nápomina/ mowiąc: Jeślić przypádną bogáctwá/ nie przykłádayże ſercá ſwego do nich: to ieſt/ nie bądź niewolnikiem/ ále Pánem pieniedzy: miey iákobyś nie miał. Co ácz pobożnym ludziom łácniuchno vczynić/ ále cieleſnym á niedoſkonáłym ták trudno ieſt/ że nie bez przyczyny Medrzec mowi: O błogoſłáwionyß to człowiek/ ktory zá złotem nie chodził: ktory ſie nie vniosł zá łákomſtwem/ á nie pokłádał nádzieie w ſkárbiech pieniedzy: Vkaż mi tákiego/ á bedziem go chwalić. Abowiem ten dziwy á cudá vczynił w żywocie ſwoim/ ktory mogąc przeſtąpić/ á nie przeſtąpił/ czynić źle á nie czynił. Day mi człowieká tákiego/ iáki był Dawid: ktory bedąc w Krolewſkim doſtátku/ przedsie ták był iákoby nic nie miał/ był vbogi w Duchu/ pokornie o ſobie rozumiał y mowił: Jamći ieſt/ práwi/ nedzniczek á żebrak vbogi/ á Pan moy miłościwy ten ſie ſtára o mię.

Pſalm 39.

Job w 1.

w 1. Moy: w 18.

Day mi tákiego iáki był Job/ ktory one wielkie bogáctwá vtráciwßy/ ták ſie przedsie ſtáwił/ iákoby mu nic nigdy nie zginęło: Pan Bog/ práwi/ dał/ Pan Bog wziął: iáko ſie Pánu podobáło/ ták ſie wßyſtko ſtáło: niech bedzie Jmię Páńſkie we wßem błogoſłáwione. Day mi tákiego iáki był Abrahám: ktory nie dosyć máiąc ná vbogich domowych/ zábiegał ná drogi/ y przymußał vbogie á pielgrzymy do domu ſwoiego. Dayże mi tákiego/ á ia powiem/ iż temu bogáctwá nietylko nie záwádzą/ ále owßem wiele do zbáwienia pomogą. Bo on ſobie imi zákupi niebo.

Bogáctwá wielom ludzi ſą przyczyną potepienia.

Ale iż tákich ná świecie bárzo máło było: ieſt ſie czego lekáć bogátemu/ áby mu tákże po śmierci nie rzeczono: Synu/ iużeś wziął zá żywotá zapłáte ſwoie. Jáko ſie temu nießczeſnemu ſtáło: o ktorym ácz tu piſmo nie wſpomina/ żeby tych ſwych bogactw źle á nieſpráwiedliwie nábywał/ álbo żeby był złodzieiem/ zdraycą/ lichwiarzem/ łupieżcą/ mężoboycą/ cudzołożnikiem/ bluźnierzem/ heretykiem/ pijánicą/ iedno iż bogactw ktore mu Pan Bog dał/ dobrze vżywáć nie vmiał/ álbo niechciał/ tedy mu to było pierwßa przyczyna iego zátrácenia.

II.

Wtory ſtopień bogaczow do piekłá/ koßtowne ſtroie.

¶ Druga przyczyná byłá: Jż ſie obłoczył w Páwłokę y w Biſior: iſſtroyno chodził: iż nie bedąc áni Krolem/ áni Xiążeciem/ przedsie ſie po Krolewſku nosił. Bo Purpurá álbo Páwłoká/ Krolewſka ßatá byłá. A tu ſie dopiero práwe grzechy iego poczynáią. Boć bogáctwá nie ſą złe ſáme z śiebie/ iedno gdy ich kto ná złe vżywa/ ná pychę/ ná pompę/ ná zbytki/ ná koßtowne ſtroie: gdzie więc człowieká przywodzą do tego/ że práwie zápomni ſam śiebie/ nie pámięta że ieſt człowiekiem śmiertelnym/ chlubi ſie z dárow BOżych/ nie zna od kogo ie ma: mniema że iuż niczyiey pomocy nie potrzebuie/ á nie wie nieboraczek/ że on ták nedzny/ mizerny/ vbogi/ ślepy/ á nági ieſt.

w 1. do Kor: w 4.

w Ziáwieniu 3.

Bo coż to zá rozum/ że kto o ſobie wiele trzyma/ á przed Bogiem zá nic nie ſtoi? Co tobie pomoże nedzny obſitarzu/ że cie świát zá ßcześliwego poczyta/ gdyś ty ieſt od BOgá porzucony? Coć pomoże w Háftasiech/ w Axámińciech/ w Złotogłowiech chodzić/ y świecić ſie przed świátem od Pereł á Złotá: kiedy przed BOgiem maß ták ßkáráde/ ſmrodliwe/ á zárážone ſumnienie?

Szaleńſtwo tych ktorzy ſie w zwierzchnich ſtroiách kocháią.

Bo tá pychá twoiá w ßáciech/ coż ieſt innego/ prze miły Bog/ iedno gdyby kto ſmrodliwy wrzod/ álbo zgniłą ránę przykrył plaſterkiem nadobnym á pieknie wyßywánym/ y kochał ſie z tego iż ma piekny plaſter: ná to nic nie bacząc/ iż ſie pod nim ták wiele ropy/ ſmrodu/ y plugáſtwá tai? Co to ieſt inßego/ iedno gdyby ſie ślepy chlubił z płatká ſubtelnego: álbo złodziey z piątná ktorym ieſt nácechowan? Wſtydzićbyśmy ſie mieli/ że v niemych źwierząt/ v owiec/ v ziemie/ v robakow/ odzienia á przykrycia nágości náßey żebráć muśimy: gdyż to ieſt ſpráwiedliwe ſkaránie grzechu á przeſtepſtwá náßego: gdyż to ieſt przykrycie ſromu/ wſtydu/ á ßkárádości náßey. Bo poki był Adam nie zgrzeßył/ potąd ſukniey nie potrzebował: ále ſkoro zgrzeßył/ á wygnan był z Ráiu/ vbrano gi w ſkorę. Bo byś ſie ty niebożę niewiem iáko ſtroił/ tedyś przedsie nie ieſt nic inßego/ iedno ſmrod/ iedno proch á popioł/ á wor pełen plugáſtwá. A ktoż kiedy popioł w Axámińcie nosił? kto ná proch á ná błoto Háftaſowy miech kiedy ſpráwował? A coż ieſt ciáło twoie/ iedno

proch á popiol? Samči to Bog ießcze w Ráiu powiedział: Jżes proch/ y w proch sie obročić maß. Dobrze tedy ziemi á prochowi w zgrzebnym worze/ dobrze popiołowi w prostey skorze. Jáko sie nosili świeči oni ludzie ták stárego iáko y nowego Zakonu/ ktorzy sie w tákich stroiach Bogu podobáli/ gdy w grubych worzech chodzili/ gdy w popiele á w włosienicach pokute stroili. Bo być w miekkim á drogim odzieniu grzechu nie było/ nigdyby był Pan Chrystus Janá Krzčičielá z ostrošči ßat nie zálecał/ á inßych z miekkošči nie gánił. A ták te zwierzchnie máßkáry/ nigdy nas iśčie nie záleca Pánu BOgu/ trzebá nam Chrześčiánom innych stroiow. Ale iákich? Obleczčie sie (woła Páweł) w PAná JEzusá Chrystusá. Zásie: Obleczčie sie w nowego człowieká/ ktory według BOgá stworzon iest w spráwiedliwošči y w świątošči prawdy. Te stroie/ te stroie/ dáleko nas lepiey ozdobią/ á niżli wßystkie Páwłoki/ Altembássy/ Złotogłowy/ á niżli wßystko Złoto/ Srebro/ y drogie kámienie.

w 1. Moyz: w 3.
w 1. Moy: w 37.
Ezáiaß w 58.
Dániel w 9.
Mátheuß w 11.
Stroie Chrześčiáńskie.
do Rzym: w 13.
do Ephez. w 4.

III. Trzeči stopień/ nigdy sie nie pośčić

Ecclesiast: w 3.
do Rzym: w 12.

¶ Trzečia przyczyná potepienia Bogaczowego tá byłá: Jż hoynie záwżdy vżywał/ nigdy sie nie pośčił/ wßystkie dni y pokármy zá rowne sobie miał/ żadnymi czásy y pokármy nigdy nie brákował/ iáko y dziś Ewángelikowie náßy. Ano dobrze Medrzec mowi: Jż wßystkie rzeczy máią czásy swoie: iest czás śmiania y czás płakánia/ czás smutku y czás wesela/ czás postu y czás iedzenia. Y Páweł ś. nápomina: smečić sie z smetnymi/ á weselić sie z wesołymi. Jákoż iednák w świetym Powßechnym kośćiele pieknie te rzeczy są rozłożone/ że nie záwżdy pośčimy/ áni też záwżdy vżywamy/ ále wßelki czás ma prawo swoie. Skąd może káżdy obáczyć/ że či kážičiele nowi/ ktorzy wßystkie czásy rowne á pospolite czynią/ ktorzy mieso y zákazáne pokármy czásow niesłußnych iadáią/ á ile mogą hoynie záwżdy vżywáią/ temu Ewángelikowi żarłokowi podobni są/ y zostáć mußą ná wieki.

IIII. Czwarty stopień Niemiłośierdzie.

¶ Toć tedy temu nedznemu rostucharzowi záßkodziło: iż był bogátym/ iż stroyno chodził/ á iż ná kożdy dzień hoynie vżywał: ále to nádewßystko/ że w tákim dostatku nád vbogim Lázárzem miłośierdzia nie miał. Toć go dopiero ná głowe poráziło. Dał mu był Pan Bog wielkie bogáctwá/ dał mu był odzienia y żywnošči dosyć: nie áby sam w tym sobie roskoßował/ ále áby swymi bogáctwy zákładał vbostwo Lazárzowe: áby swym dostátkiem iego niedostátek zátkał: ßaty swymi áby okrył nágość iego: á pokármy swymi/ áby oddalił čießki głod iego. Ale iż tego czynić niechčiał/ wßytko mu sie wnet wspák obročiło. Abowiem wnet potym vmárßy/ zá bogáctwá odniosł wieczną nedze: zá koßtowne ßaty/ ogniem piekielnym iest obleczony: zá roskoßne potráwy/ głodem y prágnienim ná wieki morzony bedzie. A iáko zá żywotá Bogá był zápomniał/ ták też iest ná wieki zápomnion od niego: iáko zá żywotá był niemiłośierny/ ták po śmierči nie nálazł miłośierdzia. Abowiem sie słowo Boże pełnić muśi: Jż sąd bez miłośierdzia bedzie káżdemu tákiemu/ ktory nie czyni miłośierdzia nád bliźnimi swymi. A ieśliß ták Bog karze y sądzi te ktorzy nie dawáią swego/ á coż dopiero tym vczyni ktorzy łápáią cudzego? Abowiem nie dosyć iest Chrześčiáninowi źle nie czynić/ ále nád to trzebá dobrze czynić.

Jákub w 2.

Jáko ich wiele ßeroką drogą idą.

¶ Otoż maß czterzy stopnie tego wschodu/ po ktorym ten nedznik áż do Piekłá zstąpił: być bogátym/ stroyno chodzić/ hoynie vżywáć/ o vbogie nie dbáć. Toć to iest oná ßeroka drogá/ ktora wielką moc ludzi co dzień do Piekłá prowádzi. A coż mniemaß Chrześčiáninie miły/ co rozumieß/ że to przypowieść? że to báśni iákieś? Namči to Pan mowił/ namči to nápisáć roskazał. Abowiem czásow náßych/ żadnego z tych rzeczy ludzie sobie zá grzech nie máią/ nierzkac áby sie o to bali potepienia. Jáko Polská iest Polską/ nigdy wietßych koßtow/ wietßych zbytkow/ pychy/ y márnošči w ßáčiech á w stroiach nie było: nigdy wietßych nakłádow ná wymyślne potráwy/ ná rozliczne połmiski/ ná winá/ y ná inne drogie pičia nie są áni widziáne/ áni słyßáne: nád to/ nigdy wietße niemiłośierdzie przečiw vbogim/ wietße okručieństwo przečiw poddánym nie bywáło. Stroimy sie z wydártkow á z płáczu nedznikow/ y pełni sie w nas ono Prorockie słowo: Ná skrzydłach twoich/ to iest/ ná bryżiach á nástroiach twoich/ ktore iáko Paw skrzydłá rozßerzaß á okázuieß/ znáyduie sie krew vbogich á niewinnych ludzi. Ktoby ščisnął te táńcußki á te

Hieremiaß w 2.

bryzyki twoie/ wyzdzałby z nich krew niewinnie á nieſpráwiedliwie vtrapionych ludzi. Ale o nedzny á márny człowiecze/ ktory ſie ták ſtroiß/ byś ty wiedział iáko ſie Pan Bog w tákich ſtroiach kocha/ zda mi ſie żebyś ſie ná to wßytko wnet z Lázárzem mieniał. Bo ſłuchay co záś o tym drugi Prorok mowi: Szátá/ powieda/ ze krwie nábyta/ á ze krwią zmießána/ bedzie ná ſpalenie/ ogniowi ná pokarm. A toć by ießcze iáko to. Ale przy tey ßácie pewnie ſie y ſkorze doſtánie. Jáko ná drugim mieyſcu tenże Prorok mowi: Przeto/ powieda/ iż ſie wynioſły corki Syońſkie/ (ty rozumiey Chrześćiáńſkie) y chadzáły wyćiągnawßy ßyie/ á mrugáiąc oczymá: y pląſáły/ y nogámi ſwymi dwornym krokiem poſtepowáły: przeto obłyśi PAN wierzch głowy corek Syońſkich/ y obnáży Pan włoſy ich. Onego dniá odeymie Pan ozdobę trzewiczkow ich/ y halzbánki/ y táncußki/ y zaponki/ y hándbánty/ y czapki/ y rabeczki/ y puńcoßki/ y iábłußká woniáiące/ y naußnice/ y pierśćionki/ y perły ná czele wißące/ y bryże/ y płaßczyki/ y prześćierádłá/ y igiełki/ y źwierćiádłá/ y Serpanki/ y czepce/ y letniki: y będzie miáſto woniey przyiemney/ śmrod/ á miáſto páſá/ powrozek/ y miáſto kędzierzow/ łyśiná/ á miáſto ćienkiey ná pierśiách koßulki/ włośień: nád to/ napięknieyßy meżowie twoi od mieczá zágina/ y namężnieyßy twoi ná woynie polegną. Widziß iáko Pan Bog tákie ſtroie płáći? A záprawde ſłußnie. Abowiem ktoby ſie nie zádziwił/ ſkąd ſie wżdy te zbytki/ y te niepotrzebne koßty wźięły miedzy Chrześćiány: gdyż nas Pan Chryſtus wßedy á wßedy z ták wielką pilnośćią nawiecey pokory/ miernośći/ trzeźwośći/ ſkromnośći/ wzgárdy tych docześnych rzeczy/ á miłośći ku bliźniemu/ y słowy y przykłádem náucza? A dziś Chrześćiánie zbytkámi w ßáćiech/ y w potráwach/ y sáme Pogány dáleko przenoßą. Rzymiánie będąc Pány wßyſtkiego świátá/ máło co wiedzieli o złoćie/ á prawie ie zá nic ſobie mieli: y owßem Státut vczynili/ áby żony ich więcey nád puł łotá złotá do ßat y do ſtroiow ſwych nie vżywáły. A dziś v nas ládá ſláchćiánka/ y owßem ládá mießczká złotem y ſrebrem ták ſie obłoży/ żeby miał co ieden ośieł nośić. V nich nawietßy Pánowie/ ná wedzoney rzepie/ ná bobiech/ ná ćwikle/ ná ſáłaćie/ y ná innych proſtych potráwach przeſtawáli: á my w tákich zbytkach/ y w tákiey roſpuśćie zowiemy ſie Chrześćiány/ y chlubiemy ſie krzyżem Chryſtuſowym? W innych kráinách dobrze poſtánowionych/ gdy tego ieſt potrzebá/ wnet roſkażą/ áby żaden w iedwabney ßáćie nie chodził/ áni iedwabiu do ßat ſukiennych vżywał/ choćia ſie tám iedwabie rodzą: A v nas z tákim koßtem y podłych ſtanow ludzie ná nie ſie przekłádáią/ by też y wioſki przyſtáwić. Nuż winá/ nuż korzenia/ co ſie w Polßcze ſtrawi? śnadź dáleko więcey niżli ondzie/ ſkąd to do nas idzie. A wżdy ſie dziwuiemy ſkąd táka drogość/ y tákie vćiſki ná świećie: á przecz nam dziś wßyſtko nie ſporo/ przecz pieniędzy w Koronie ná obronę nie máß? A przecoß innego ten Bogacz pogrzebion w Piekle? prze coß innego Sodomá zginełá/ iedno przez te zbytki? Jáko P. Bog przez Proroká mowi: Izali nie tá byłá złość Sodomy/ pychá/ ſytość chlebá/ doſtátek/ á prożnowánie: á iż ręki vbogiemu nie podawáli?

Ezáiaß w 9.

Ezáiaß w 3.

Przećiw vbiorō białychgłow.

Skromnieyßy byli Pogáni/ niż dziś Chrześćiáni

Tocby to opátrzić ná Seymach Pánowie moi/ á nie Kośćioły łupić.

Ezechiel w 16.

¶ A ießcze ſie kto wymawiáć będzie/ iż y złoto/ y ſrebro/ y drogie kámienie/ y iedwabne ßáty ſą dáry Boże ná to od BOgá ſtworzone/ ábyſmy ich poczćiwie vżywáli. Prawdá/ żeć to ſą dáry Boże/ ále nie ná to dáne/ ábyſmy ich ná grzech/ ná pychę/ ná pompę vżywáli: Teżći y żelázo dar Boży ieſt/ ále nie ná to ſpráwione/ ábyſmy ſie im zábijáli: y wino dar Boży ieſt/ ále nie ná to ſtworzone/ ábyſmy ſie im obżeráli/ ábyſmy im ſobie rozum odeymowáli/ á prawie ſie w Beſtye przemieniáli. Wolnoć Chrześćiáninowi poczćiwie/ przyſtoynie/ y ochędożnie chodzić/ káżdemu według ſtanu ſwego: ále pychá á pompá/ á zbytek ták w ßáćiech iáko y w potráwiech/ v Chrześćiánow mieyſcá mieć nie ma. Bo ieſli ſie tym wymawiáć będzieß: Iż to iuż nie może być ináczey/ iż tego dziśieyßy świát potrzebuie/ y to ma w obyczáiu/ trzebá ſie z ludźmi zgadzáć. Tedyć ták ná to odpowiem: Iż ieſli to iuż ták ma świát w obyczáiu/ wiedzże o tym/ żeć też Bog w Kroleſtwie ſwoim to ma w obyczáiu/ że tákie ludzie śle w ogień do Piekłá ná one ćięßkie męki/ gdzie ſie áni wybáwienia/ áni vlżenia żadnego ſpodziewáć nie mogą ná wieki: ták iákoć w tym Bogaczu oczywyśćie ieſt pokazano.

Wymowki zbytecznych ludzi.

1.

2.

¶ Słyßeliſmy roſkoßy roſtuchárzá tego/ ſłuchaymyß też ćießkośći Lázárza vbo- giego. Był też/ powieda/ niektory żebrak/ imieniem Lázarz/ ktory leżał v fortki iego/ á był wrzodow pełen: ſtáráiąc ſie o to/ áby tylko mogł być náſycon odrobiná- mi/ co pádáły z ſtołu onego Bogacżá: á żaden mu nic nie dawał: ále y pśi przycho- dząc do niego/ lizáli wrzody iego. Otoż maß ſtopnie przećiwne/ po ktorych Lázarz do niebá wſtąpił: vboſtwo/ chorobę/ głod/ á nádewßyſtko ćierpliwość w tym ćię- ßkim krzyżu ſwoim. A ktoreß mogło być więtße vboſtwo/ iáko to/ iż był żebrákiem/ nic właſnego nie miał/ á wßyſtkiego z cudzych ręku pátrząć muśiał? Ktora więtßa chorobá/ iáko tá/ że był wrzodow pełen? á ták pełen/ że y pſow od śiebie odegnáć/ áni członki ſwymi władnąć nie mogł/ ále leżał nieboraczek ták iáko trup żywy. Nákoniec/ ktory głod ćięższy/ iáko ten/ że prágnął tylko odrobin/ ktore pádáły z ſto- łu bogátego: á y tych mieć nie mogł? Chryzoſtom święty dźiewięć mąk á wielkich ćießkośći opiſuie/ ktore ten nędzniczek ćierpiał: Vboſtwo/ chorobę/ opußczenie od tych/ ktorzy go doyźrzeć mieli: á iż w wielkim doſtátku bogaczowym leżąc przed do- mem iego/ táki niedoſtátek ćierpiał: kedy widział nietylko roſkoßy/ ále y niecnoty iego: á iż w nędzy towárzyßá nie miał: á iż złą ſławę y mniemánie v ludzi mieć mu- śiał: á iż ießcże ták pewnie iáko my dziś o przyßłym zmartwychwſtániu/ y o żywoćie wiecżnym nie wiedział: á iż nie przez dźień álbo dwá/ ále przez wßyſtek cżás żywotá ſwego táką nędzę ćierpiał. Lecż to wßyſtko máłoby mu było do zbáwienia pomo- gło: ábowiem áni vboſtwo/ áni chorobá/ áni głod człowieká nie zbáwi. A coż go tedy zbáwionym vczynił? Iż będąc w ták wielkich ćießkośćiach/ nie złorzecżył/ nie przeklinał/ nie mowił/ áboć mię iuż Bog opuśćił/ nie ßemrał przećiw Bogu áni lu- dziom/ áni ſie ná bogaczá ſkárżył: ále wßyſtko Pánu Bogu porucżał/ ćießył ſie wo- lą świętą iego: y we wßyſtkich tych pokuſach/ ćierpliwość áż do końcá záchował. A przetoż ácz był v świátá wzgárdzony/ ále v BOgá był znáiomy. Abowiem zna Pan Bog ſwoie/ y owßem Owiec ſwoich po imieniu wzywa: iáko y tu Lázárzá właſnym imieniem miánuie/ iż imioná ſpráwiedliwych nápiſane ſą w niebie: á w księgach żywotá wiecżnego.

Stopnie przećiwne po ktorych Lázarz do niebá wſtąpił.
1 Vboſtwo.
2 Chorobá.
3 Głod.
4 Cierpliwość.

Chryſoſt: Cont. ſecunda de Lazaro.

Lázárzá vkorono- wáłá ćierpli- wość.

w 2. do Timot: 2.
Jan w 10.
Lukaß w 10.

¶ A tuć iuż więc Bogacz żadney wymowki mieć nie mogł/ z ſtrony Lázárzá v- bogiego: iáko y dziś Sektarze z ſtrony Kośćiołá Powßechnego. Bo ieśliby rzekł/ iż wiele innych żebrakow było/ że go wſpomoc nie mogł: tedy wnet Ewángeliſtá odpowie: Iż ieden tylko był vbogi. Tákżeć y dziś gdy Kácerze mowią/ że ſą ták ro- zmáite wiáry y kośćioły: zábiega im Páweł ś. mowiąc: Iż ieden ieſt Bog/ ieden Krzeſt/ ieden Kośćioł/ y iedná zbáwienna wiárá. Jeśli też Bogacz powie/ iż go nie znał: oto ſłyßy/ że go wßyſcy poſpolićie Lázárzem zowią/ co ſie wykłáda/ Boża po- moc. Tákći też Pan Bog pomaga kośćiołowi ſwemu/ ktorego imię wßyſtkim ſe- ktam doſyć ieſt wiádome/ iż gi powßechnym zowią: znákomity ieſt po wßyſtkim ś- wiećie/ v Kácerzow/ v Zydow/ Turkow/ y Tátárow: wßyſcy gi znáią/ y wßyſcy prześláduią/ ále mu Pan Bog pomaga we wßem vtrapieniu iego. Rzecżeli też Bogacz/ iż Lázarz nie czekał/ áby mu co dano: Oto ſłyßy/ iż leżał/ y rußyć ſie nie mogł. Tákżeć y kośćioł trwáły ieſt/ ſtátecżny ieſt/ nie porußony ieſt/ nigdy ſie nie przemienią/ áni ſie przenośi/ áni ſie kołyße/ iáko Bożnice Kácerſkie. Rzecżeli dá- ley: iż Lázarz nie był chory/ iż mogł robić: Odpowie Ewángeliſtá: iż był pełen wrzodow. Tákże gdy Kácerze mowią/ gdy nas potwarzáią/ żebyśmy dufáli w si- łach ſwoich/ y w dobrych vczynkach ſwoich: wnet nas to záſtąpi/ że ſie my cżęſto ſpowiedamy: znamy choroby náße/ y złośći ſwe ſámi wyznawamy. A Kácerze le- pak wßyſtko náße nabożeńſtwo/ by też y nalepße/ názywáią żebráczym á łátánym płaßczem/ á práwie z nas ßydzą. Powieli też Bogacz/ że miał co ieść Lázarz/ álbo wiela żądał: odpowie Ewángeliſtá/ iż nie żądał więcey/ iedno odrobiny. Tákći y kośćioł Powßechny/ przeſtáie ná odrobinách/ ktore pádáią z ſtołu Páńſkiego/ tyl- ko chlebá powßedniego prośi: przeſtáie ná iedney oſobie/ nie żąda cudzych bo- gactw/ by ſie iedno przy ſwych właſnych zoſtał. Owa iednym słowem/ ten Ewán- gelik bogáty/ ieſt tym dźiśieyßym Ewángelikom náwßem podobny. Abowiem ták że záwße vżywał/ nigdy ſie nie pośćił: wolał w Arámińcie/ niż w kápicy chodźić:

Sektarze temu Bogaczowi bárzo pobobni/ bo ſie też zá bogáte máią/ ále wymowki przed Bogiem nie máią.

1.

Do Ephez: w 4.

2.

3.

Kośćioł powßechny podobien Lázárzowi.

4.

5.

To ná zbiegłe Mnichy.

wolał ſie paiąc táncuchem/ a niżli powrozem: wolał być w doſtátku/ niżli nędze ola Chryſtuſá ćierpieć: á ießcze k temu z vbogiego ßydził.

*Przecż Pan Bog Lázárze poſyła przed oczy nęßę.*

¶ Tákżeć też y Bogacze náßy wymowki żadney przed Bogiem nie máia/ że vbogiey bráćiey ſwey nie wſpomagáia. Poſyła im Pan Bog vbogie przed ich domy/ ktorzy poćiechy y wſpomożenia potrzebuia: áby nie rzekli/ iż niewiedźieli ná co bogactw ſwych vżywáć mieli/ á przecż ie im Pan Bog dáć raczył. Przetoż ácz nie rádzi ná vbogie pátrza/ á wżdy ie záwße á wßedy widźieć muſza. Miałćiby ießcze Pan Bog ták wiele żywnośći/ żeby ſwe wßyſtkie vbogie wocemgnieniu opátrzyć y zbogáćić mogł/ ále nie czyni tego: boby wnet Bogacze rozumieli/ że iuż ták być muśi/ áby dobra ſwoie ná zbytki á ná roſkoßy ćieleſne obracáli/ gdyby nikogo nie było kogoby záłożyć á zápomoc mieli: y owßem dopieroby mieli wolne á przeſtrone ſumnienie/ kiedyby żadnego vbogiego nie widźieli. Bo to iśćie nigdy nie chybi/ przyrodzenie ſie zátáić nie może/ ſumnienie też nie milczy/ by był niewiem iáko twárdy/ ſkapy/ á niemiłośierny człowiek: tedy przedśie kiedy widźi vbogiego/ á niedoſtátek ćierpiacego/ być to nie może/ by go nie gryzło á nie vpomináło ſumnienie iego: Temus dáć miał/ tegos opußczáć nie miał. Tákie gryźienie ſumnienia Bogátemu á tákomemu człowiekowi/ nie máłe vtrapienie przynośi: co ſie ſtad okázuie: iż pospolićie Bogacze nie rádzi tędy chodza gdźie vbodzy leża/ y mieyſcá tákowe z dáleká rádzi omijáia: á czáſem nędzniki z miaſt y ze wśi wyganiáia/ áby ná nie wiecey nie pátrzáli: mniemáiac/ áby gryźienia ſumnienia ſwego ták zbyć mieli. Alecż to prozno/ medrßy ieſt Pan Bog nád nie. Raz powiedziano/ y raz nápiſano: Iż vbogie záwße bedźiećie mieć z ſoba: y pęknić ſie muśi. Bo ieſli cudzych á obcych vbogich śćierpieć v śiebie niechcemy: tym nam wiecey vbogich á niedoſtátecżnych mießczan Pan Bog doda. Ieſli żebrakow po vlicy widáć niechceß: tymći wiecey Pan Bog domowych chorych náczyni/ ktorzy vſtáwicżnie álbo żądáć muſza wſpomożenia twego/ álbo wołáć bez przeſtanku do Bogá w niebo przećiw okrućieńſtwu twemu. Owa krotko mowiac/ ták Pan Bog poſtánowił/ ábyś v drzwi Lázárzá záwße widźieć muśiał/ á tym ſobie álbo Niebo álbo Piekło záſłużył: Niebo/ ieſli miłośierdźie nád nim okażeß: á Piekło/ ieſli mu nie vżycżyß tego/ coć Pan BOG dał ná to: ábyś wſpomagał nędznego brátá ſwego.

*Niemiłośierne ludźie gryźie y potępia właſne ich ſumnienie.*

*Mátheuß w 26.*

*Wymowki niemiłośiernych nie płátne.*

¶ A tu wymowki żadne nie płáca. Bo ćie ſámá náturá y ſámo człowiecżeńſtwo ćiśnie do tego/ ábyś miał litość nád ćiáłem ſwoim y krwia ſwoia: Bo z przyrodzenia káżde zwierze miłuie ſobie podobne: á wiec ty bedźieß okrutnieyßy nád beſtye? Wiec ieden mowi/ iutro dam/ á nie wie ieſli iutrá docżeka. Drugi mowi/ trzebá ſie też ná przyßły czás ogladáć. A nie ſłucha Dawidá mowiacego: Spuść ty ná Páná ſwe ſtáránie/ á on ćie wyżywi. Nie ſłucha Chryſtuſá/ ktory ſie nie każe ſtáráć o iutrze. Trzeći mowi/ muße ná dźieći zbieráć/ muße ſie oßczędáć: iákoby y dźieći iego tegoż Páná y Bogá nie miáły/ ktory ie wychowáć ma: álbo iákoby im wietße ſkárby zoſtáwić mogł nád miłośierdźie Páńſkie. Czwarty mowi/ nie moge dáć wßyſtkim: á wżdy znáć po ßáćiech/ po pułmiſkach/ po budowániu/ y po innych niepotrzebnych koßćiech: iż mu wiele zbywa/ coby ná vbogie obroćić mogł. Piaty mowi: Y ſamem też nie Pan. A ten dopiero prawde powiedźiał. Abowiem káżdy tákowy vbogi ieſt/ y ieſt niewolnikiem á nie Pánem ſwych pieniędzy. Niektorzy záśie ſwoie ßczodrobe áż do śmierći odkłádáia: á ná to nie pámietáia/ iż ná ten czás iuż nie ſa Pány imienia ſwego/ bo ſie iuż ſkończyło ich włodowánie/ iuż te dobrá nie im należa. A ták ieſliś ieſt Chrześćiánin/ á ieſli Bogu wierzyß/ tedy żadney wymowki nie maß/ iedno ábyś był miłośiernym/ á dawał káżdemu ktory ćie o co proſi/ á nikogo bez iákiey poćiechy nie opußczał.

*1. 2. Pſalm 54. Mátthеuß w 6. 3. Pſalm 36. 4. 5. 6. Łukaß w 16.*

## Cześć Wtora.

*Reſpice finem.*

SŁyßałeś rozny żywot tych dwu oſob/ ſłuchayże też rozney śmierći/ y rozney zapłáty po śmierći. Sſtáło ſie potym/ mowi Ewángeliſtá: iż vmárł on żebrak/ y był odnieśion od Aniołow ná łono Abrahámowe.

Widźiałeś

Chrysostom.

Widziałes go v wrot Bogaczowych/ weyże go iuż ná łonie Abráhámowym: widziałes dopiero/ áno go psi liżą/ á teraz go Aniołowie niosą: widziałeś go w vbostwie/ pátrzayże nań teraz w roskoßy: widziałeś go w głodzie/ ogladayże go teraz w dostátku wielkim. widziałeś owrzedziátego/ ogladayże też vwielbionego: widziałes boiuiacego/ pátrzże teraz ná koronowánego: widziałes robotę/ pátrzże iuż zapłáty. Wierny á miłosierny Pan Bog nie dopußcza/ áby kto miał być kußony wiecey niż znieść może/ y nie kocha sie w śmierći człowieká grzeßnego: przetoż y Łázárzá pierwey z świátá ziął/ áby corychley po tey nedzy wziął zapłáte ćierpliwośći swoiey: y Bogaczowi czásu popuśćił/ aby sie náwroćił/ á żyw zostáł. Ale gdy sie polepßyć nie niechćiał/ vmárł też y Bogacz/ y pogrzebion w piekle. Tu sie dokonáły pompy y roskoßy iego/ tu sie okazáło/ co mogą pieniadze/ y wielkie bogáctwá. Abowiem wßystko tu zostáło: á on nedzny Bogacz iáko nic z sobą nie wniosł ná świát/ ták też nic z niego wynieść nie mogł. Stánąć musiał przed onym stráßnym sądem/ bez sługi/ bez bráćiey/ bez prokuratorá/ iedno sam nedzniczek ßczegulny/ nági/ vbogi/ opußczony/ nic nie niosąc z sobą/ iedno spráwy á vczynki swoie: ktore iż sie niczemu dobremu nie godziły: przeto nie dziw/ iż go do Piekłá stráćiły. Poki tu żył ná świećie/ wßyscy go zá ßczesliwego mieli: nigdy sie nie pośćił/ rzadko á krotko sie modlił/ iałmużny nigdy nie dawał/ nic złego nie vżył/ nigdy nie pokutował/ tylko ná gołey wierze przestawał/ żeby go zá Pogánińá á Sámárytaná nie miano: vmiał wiele mowić o Abráhámie/ y chlubił sie z tego że był synem iego/ y pewnie sobie obiecował/ że sámą wiárą miał być zbáwiony: owa iednym słowem/ był prawym Ewángelikiem: ále niżli sie obeżrzał/ álić on iuż w piekle. Z drugiey strony Łázarz vbogi/ był brzydkośćią v świátá/ leżał nedzny żebrak odrzucony/ á práwie iáko trup żywy: álić wocemgnieniu vśiadł ná łonie Abráhámowym/ w onych przybytkach bespiecznych y spokoynych/ w towárzystwie innych Oycow świetych kedy czekał ná odkupienie Páná Chrystusowo/ y ná otworzenie do Niebá przez mekę y śmierć świetą iego. Owa teraz wßystko sie zmieniło/ Bogacz sstał sie żebrakiem/ a żebrak sstał sie Bogaczem: żebrak zániesion od Aniołow ná łono Abráhámowe/ á Bogacz pogrzebion w Piekle ná Dyiablim Cmyntarzu: á ktory tu odrobin żebrakowi bronił/ teraz v żebraká kropie wody żebrze. Pátrzayże/ co zá koniec/ á iáka zapłátá sámey wiáry bez vczynkow dobrych. Dostał sie do piekłá w one ćießkie meki/ á w one okrutne płomienie/ skoro po onych roskoßach swoich: áby sie to spełniło/ co iest nápisano: Ile sie tu kochał/ ile sie wynosił/ tyle mu przydayćie meki y żałośći. Y ono co Job mowi: Wesela sie gdy im gráią ná trąbiech/ ná bebniech/ ná lutniach/ y ná inßych instrumienćiech: záżywáią dobrey myśli ná tym świećie: álić w iednym punkćie á w iednym ocemgnieniu z stepuią do piekłá.

w 1. do Kor: 10.
Ezechiel w 33.
Pátrz końcá.
w 1. do Timot: 6.
Do Gálát: w 6.
Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.
Łono Abráhámowe.
Job w 21.

¶ O nedzni Bogácze/ tućby sie wam vczyć/ tućby sie iáko w zwierćiedle ogledáć/ tućby sobie zá czásu przyiaćioły czynić z niespráwiedliwych pieniedzy: żebyśćie mogli vść tego ták ćießkiego sądu/ y potepienia wiecznego. W onych ćießkich mekach wspomniał sobie Bogacz ná one krotofile/ ktorym tu był przywykł/ ná one rozliczne pułmiski/ á koßtowne potráwy/ ná rozmaite winá/ máłmázye/ y inne drogie pićia/ z ktorych żadnego w piekle nie było. Alić ná mieysce onych sług iego/ przystąpią oni ćiemni słudzy piekielni/ y poczną go czestowáć potráwámi swemi/ śiárką/ á smołą nápawáć/ á miásto páwłoki przyodziewáć go w ćiemnośći/ y w one ćießkie ogniste płomienie: miásto onych bogactw nápełnili go wielkim niedostátkiem wßystkiego dobrego/ y wßystkiey poćiechy/ miásto piżmá y wonnych troćißkoch/ zákurzyli mu nieznośnym smrodem piekielnym: iezyk iego y gárdło iego/ nápełnili gorzkośćią y ćießkim vpalenim/ y wßystko ono roskoßne ćiáło pogrzebli w onym wiecznym á nie vgásiłym ogniu: ták iż sie nedzniczek przed wielką boleśćią nie mogł ztrzymáć od płáczu/ od wołánia/ y nárzekánia. A to dopiero początki/ á coż dopiero bedzie z nim ná wieki?

Łukaß w 16.
Czym kto zgrzeßył/ ná tym karan bedzie.

¶ Ale coż wżdy mowi ten mizerny żebrak/ álbo czego żąda? Oycze Abráhámie/ zmiłuy sie/ práwi/ nádemną. Jákoby rzekł: Wieß dobrze/ żem ći iest synem twoim/ wieß żem o tobie záwżdy dobrze y mowił y trzymał/ wieß żem sie czesto chlubił wiá-

Modlitwá Bogaczowá w Piekle nie płatna.

rę twoię: wieß też/ iżem áni kradł/ áni zábijał/ áni cudzołożył/ alem był ßczerze
wiernym: y cießyłem ſie tobą/ y byłem teyże wiáry z tobą. A ták zmiłuy ſie nádemną. Mam vfánie w łáſce á w miłoſierdziu twoim/ że mie nie opuśćiß: wßák nie żadam/ iedno kes ochłody. Ale y tego nedznik nie otrzymał. Nic mu tá ſámá wiárá nie pomogłá.

Lukaß w 3.

Jáko y Jan ś. do Zydow mowił: Aby ſie nie ſpußczáli ná ſáme wiáre/ mowiąc/ żeſmy ſynowie Abráhámowi: ále áby czynili godne owoce pokuty/ ieśliby nie chćieli wßyſcy być wyćieći/ y w ogień wieczny wrzuceni: Niechże ſie temu przypátrzą/ á niech ſie wczás obaczáią ſámowiernicy náßy/ á nieprzyiaćiele wßech vczynkow dobrych. Ktorzy iedno wołáią: Oycze/ oycze/ Pánie/ Pánie/ Chryſte zmiłuy ſie: á nigdy nie czynią/ co im Chryſtus kazał.

Máttheuß w 7. Do Tytá w 1. Mátheuß w 18.

Mowią/ że Bogá znáią/ áno ſie go przą vczynkámi/ y ſą do wßego dobrego nieſpoſobni. Zowią ſie práwymi wiernymi Páńſkimi/ á przedśie kośćiołá nie ſłucháią: prze co ſámo Pogány y iáwnogrzeßniki ſą/ y zoſtáć mußą ná wieki.

Jákub w 5.

¶ Nuż też y wy wßyſcy nie miłoſierni Bogacze/ płaczćie á krzyczćie ſámi nád ſobą/ iáko was Jákub świety nápomina/ y nád tą ſrogośćią ktora przyidzie ná was/ ieſli ſie nie vznaćie: Oto bogáctwá wáße pogniły/ ßáty wáße mole poiádły/ złoto y ſrebro wáße zárdzewiáło/ á rdzá iego bedzie wam ná świádectwo/ y bedzie żárłá ćiáłá wáße/ iáko ogień. Skárbiliśćie ſobie gniew ná dzień gniewu. Vżywáliśćie ſobie ná ziemi/ á roſkocháliśćie w zbytkach á w ćieleſnośći ſercá wáße. Obćiażáliśćie vbogie poddáne wáße/ á wołánie ich przyßło áż do vßu Páná zaſtepow. Potepiáliśćie y zábijáliśćie ſpráwiedliwego/ á on ſie wam nie ſprzećiwił. Terazći wam iuż tego wßytkiego prześiadzie.

w kśieg: Madr. w 6.

Niewysłowiona żáłość potepionych.

Mocarze świátá tego/ mocne też á tegie meki ćierpieć mußą. Bo ktoraß może być wietßa ćießkość y zelżywość nád te/ ktorą ten nedzny Bogacz ćierpi áż ná wieki? że ten ktory odrobinámi chlebá/ co pádáły z ſtołu iego/ mogł był ſobie ſpráwić y zákupić on wieczny doſtátek/ y weſele kroleſtwá niebieſkiego: iedno iż niechćiał dáć tey trochy: teraz przyßedł w táką nedze/ y w ták niedoſtátek wielki/ że oto muśi żebráć/ y bedzie żebrał ná wieki iedney kropie wody/ á nigdy iey przedśie nie vprośi? A kogoby nie rußyłá ták pokorna á ták mizerna prosbá/ iáką on oto czyni do Abráhámá? Oycze Abráhámie/ zmiłuy ſie nádemną/ á poſli do mnie Lázárzá/ áby omoczył koniec pálcá w wodzie/ á dotknął mi iezyká/ ábowiemći wielkie meki ćierpie w tym płomieniu? A mogłże kiedy kto czego rownieyßego prośić? Nie śmiał prośić o ſklenice wody/ nie śmiał prośić/ áby omoczył wßyſtke reke w wodzie: á co ieſt dziwnieyßa/ nie śmiał prośić/ áby omoczył wßyſtek pálec: iedno tylko prośi/ áby koniußczek pálcá omoczył ládá w wodzie/ á ochłodził on roſkoßny iezyk iego: á wżdy mu y tey máłey rzeczy nie dozwolono!

w Przypow: 21.

Mátheuß w 26.

¶ O nießczeſny Bogaczu/ opłákánaß to ochłodá twoiá: lepiey było nigdy tych roſkoßy nie znáć/ y owßem lepiey ſie było ná świát nie národzić/ á niżli ſie doſtáć w tákowe ſrogośći. Niechćiałeś ty ſłucháć głoſu vbogiego/ zátulałeś ſobie vßy ná wołánie iego/ á przetoż też teraz wołaß/ ále prozno: żebrzeß/ ále ćie nie ſłucháią. Nie rychłoś ſie ocućił/ nie rychłoś ſie obaczył/ iuż fortká zámkniona do wßelákiey poćiechy/ iuż nieboże twoiá prosbá nie wczás. Nie vmiałeś zá żywotá ßukáć miłośierdzia/ przetoż go teraz ználeść nie możeß/ ále ſąd ſpráwiedliwy nośić muśiß.

Wieczna meká w piekle/ bez końcá y bez vlżenia żadnego.

Aby to wżdy do pewnego czáſu/ choć do tyśiacá lat/ bá choć y do ſtokroć tyśiac tyśiecy lat/ ießczeby to wielka poćiechá byłá: ále to dopiero meká nád mekámi/ że w tym ták ſrogim płomieniu/ y w ták ćießkim vpaleniu muśiß być y z dußą y z ćiáłem ná wieki wiekom/ poki Bog ieſt Bogiem: bez żadney nádźieie wybáwienia/ y owßem bez vlżenia żadnego!

Wielka niecżnyność że ſie nie lekamy Piekłá.

O niebieſki Pánie/ coż wżdy czynią mizerni ludzie ná świećie? máiaß oni rozum/ czyli go nie máią? wierzáli temu/ czyli nie wierzą? Jeſli wierzą/ czemuż ták ſwowolnie żyią? czemuż ták ſobie beſpiecznie roſkoßuią ná świećie? gorzey niż ten Bogacz? A ieſli nie wierzą/ czemuż ſie ráczey iáwnie Chryſtuſá nie záprzą? czemuż Ewángeliey o ziemie nie vderzą? czemuż ráczey z Turkámi nie trzymáią? áby zázywáli świátá y roſkoßy iego po ſwey woley/ bez żadney boiáźni przyßłych rzeczy? Bo by wżdy mieli iákążkolwiek wymowke grzechu ſwego.

Jan w 15. Do Tytá w 1.

Ale teraz owiąc ſie Chrześćiány/ á przedśie żywiąc po Pogáńſku/ ćiężey muſzą być karáni: iż

wiedząc wolą Páná ſwego/ nie czynią iey. Abowiem y ten Bogacz by był miał tákie náuki y przykłády przed ſobą/ ſnadźby był nigdy nie przyßedł ná te męki. A my máiąc iuż y ten iáſny przykład iego/ y ták rozliczne przeſtrogi/ náuki/ y nápominánia Páná ſwego/ czymże ſie wżdy/ prze miły Bog/ wymawiáć będziemy?

Łukaß w 12.
Chrześciánie nád Bogaczá gorßy.

¶ Ale ſłuchay iuż oſtátniey pociechy y odpráwy/ ktorą on nędznik potępiony wziął od Abráhámá: Synu/ práwi/ Synu przez wiárę/ ále nie Synu przez vczynki/ gdyżeś hoynośći y ßczodroby moiey ktorą ia przećiw vbogim y pielgrzymom záwße okázował/ náśládowáć niechćiał: Synu/ mowi/ pámiętay/ iżeś ty odebrał dobrá twoie w onym żywoćie twoim: á Łázarz záśię odnioſł wßyſtko złe ſwe: á ták teraz ten ieſt w poćießeniu/ á tyś w vdręczeniu. A nád to wßyſtko miedzy námi á miedzy wámi/ ieſt niewymownie wielka przepáść vtwierdzona/ iż ći/ ieſliby háyw od nas chćieli do was/ iuż nie mogą/ áni tákże od was ſtámtąd do nas. Ale czemuż nie rzekł/ wziąłeś/ ále: Odebrałeś á odnioſłeś dobrá twoie zá ſwego żywotá/ iáko y Łázarz złe ſwoie? Stąd ſie vczymy/ Chryzoſtom ś. mowi/ iż niemáß człowieká ná świećie ták złego/ żeby wżdy kiedy nie vczynił czego dobrego. Jáko on Sędzia/ o ktorym mamy w Ewángeliey/ co ſie áni Bogá bał/ áni ſie ludzi wſtydał/ á wżdy przedśię vczynił ſpráwiedliwość wdowce vbogiey. Tákże z drugiey ſtrony/ niemáß człeká ná świećie ták ſpráwiedliwego/ ktoryby ſie iákie° grzechu kiedy nie dopuśćił. Jż tedy rzecz ieſt podobna/ że on Bogacz/ choćia ták był roſpuſtny á niemiłośierny/ wżdy kiedy co dobrego vczynił/ á Łázarz lepak choć był ſpráwiedliwy/ iż ſie kiedy iákiego grzechu lekkiego dopuśćił: pátrz/ iáko tu oboie wyráźił Pátryárchá święty. Odnioſłeś iuż y odebrałeś dobrá ſwoie/ y Łázarz tákże złe ſwoie. Bo y ty/ ieſliś kiedy co dobrego czynił/ ieſliś co záſłużył/ tedyś iuż wßyſtko odebrał/ iużeś wziął ná onym świećie ſwą zapłátę/ kedyś miał wßyſtko po ſwey woley: A ten lepak/ ieſli ſie grzechu iákiego dopuśćił/ iuż też wßyſtko odnioſł y wyćierpiał ná ćiele ſwoim/ w onym vboſtwie y nędzy/ ktorą ſkromnie znośił. A tákeśćie obádwá nágo z świátá zeßli/ on prożen od wßech grzechow/ á ty prożen od wßech vczynkow dobrych: przetoż on iuż ßczere ma weſele/ á ty ßczerą mękę.

Oſtátnia odpráwá.

Non cepiſti, ſed recepiſti.

Chryſoſtomus.

Pan Bog żadnego grzechu bez karánia/ y żadnego dobrego vczynku bez odpłáty nie opuśći.

Nullum malum impunitũ, et nullum bonum irremuneratũ. Aug.

¶ A iákoż ſie tu nie lękáć máiętnemu/ zwłaßczá temu/ ktory ma wiele grzechow/ á máło dobrych vczynkow/ á tu záwße w tym ßczęśćiu doczeſnym pływa/ roſkoßuiąc ſobie: áby mu tákże nie rzeczono: Jżeś iuż wziął zapłátę ſwoię? Z drugiey ſtrony/ iáko ſie nie ćießyć pobożnemu á cnotliwemu człowiekowi/ choćia w wielkich kłopoćiech/ fráſunkách/ y niedoſtátkach położonemu: gdyż oto ſłyßy: iż tu złożywßy á oczyśćiwßy grzechy ſwe powßednie przez to vtrapienie/ á tu odćierpiawßy záſłużone karánie ſwoie/ tám będzie miał zupełną zapłátę ſwą w Niebie? A ktożby nie wolał tu nieco vćierpieć/ á potym ſobie ná wieki roſkoßowáć w niebie: á niżli tu z Bogaczem vżywáć/ á po śmierći być pogrzebion w piekle? A zwłaßczá/ iż tu ſłyßyß/ iż ták wielka ieſt przepáść vtwierdzona miedzy tymi/ á miedzy owymi/ iż áni z piekłá żaden iuż do niebá wſtąpić/ áni z niebá żaden do piekłá ſtąpić nie może. Abowiem y w piekle żadney iuż nádzieie/ y żadnego odkupienia niemáß: y ći co ſą w niebie/ iuż ſtanu ßczęśćia ſwego y błogosłáwieńſtwá ſwego ná wieki nie odmienią.

Wielki znák potępienia / mowi Auguſtin/ gdy ſie Człowiekowi ná świećie wßyſtko dobrze wodzi.

Hic ſeca, hic vre, vt in æternũ parcas Dñe. Auguſtinus.

¶ Obáczże ießcze/ iáko ten Bogacz vbogi/ choć w onym ogniſtym piecu położony/ iednák przedśię zna te ktore zá żywotá widział/ y poznał oto Łázárzá będąc w piekle/ ktorego tu ná świećie áni znáć áni widzieć niechćiał. Poznał y Abráhámá/ ktorego/ iáko żyw/ nigdy nie widał/ iedno iż o nim wiele ſłychał. A ieſliż to ták ieſt z tymi co ſą w piekle: á ktoż będzie wątpił/ że dáleko więcey święći á wybráni Boży/ ktorzy iuż ſą w niebie á w oney wieczney oyczyznie/ ták ſie będą znáć ſpołecznie/ iákoby záwße obcowáli z ſobą/ y będą ſie dziwnie kocháć z ſpolney chwały? Czego mamy probę w świętych Apoſtolech/ ktorzy ná gorze Tabor Moyzeßá y Heliaßá poználi: choć ich przedtym nigdy nie widáli.

Wybráni będą ſie znáć w niebie

Mátheuß w 17.

¶ Nád to/ ieſli ten człowiek potępiony w onych ćięßkich mękach ták ſie ſtára y ták ſie przyczynia zá bráty zá ſwemi: á ktoż ták ſproſny będzie/ iżeby miał mowić/ iżby święći Boży w niebie iuż z Pánem Chryſtuſem kroluiący/ zá bráty ſwemi/ y zá ſpolnemi członki ſwemi/ co ſie tu ießcze ná ziemi z ćiáłem/ z świátem/ y z Czártem

Przyczyny świętych.

*w Ziáwieniu 8. / w 2. Máchábey: w ostátnim.*

potykáią ( ktore oni niewymownie miłuią ) przyczyniáć sie nie mieli ? Gdyż y Jan swiety w Ziáwieniu swoim wyráźnie nápisał: Iż wstepuie wzgore przed Bogiem/ iáko dym/ wonność modlitw świetych BOżych w niebie. Y w Máchábeyskich Księgach widziano Jeremiaszá świetego/ dawno przedtym zmárłego Proroká/ á on sie zá ludem Bożym modli.

*Modlitwá potepionych nie płátna v Bogá. Tákież y kácerska modlitwá choć y zá żywotá/ nie stoi zá szyszkę. / Jan w 16. / Do Rzym: w 8. / Jan w 4.*

¶ A tuby mi wnet kto druga żądał : Iż Bogacz/ gdy sie zá bráćią swą przyczyniał/ nie był wysłucháný. A ták dáremna iest vmárłych modlitwá. Ale mu ia zás odpowiedam : Prawdá/ iż vmárłych przeklętych á potepionych modlitwá nic nie iest pomocna/ y owszem brzydka iest przed miłym Bogiem. Ale świetych a wybránych/ ktorzy Pánu Bogu żywią/ modlitwá záwsze iest y byłá Pánu Bogu wdzieczna y miła. Abowiem raz iest rzeczono y nápisano ( bez ograniczenia żadnego ) Iż ocżkolwiek wy moi namileyszy/ bedziećie prosić Oycá w imie moie/ to on wam wszystko da. A iesliby kto chćiał stad wyimowáć niebo/ w ktorym oni są teraz/ tedyć tego Chrystus nie dopuśći : poniewaz y on sam ieszcze prosi zá nami y w niebie : y k temu ieszcze powiedział : Iż chwalce prawdziwi ná kożdym sie mieyscu modlić mieli.

## Cześć Trzećia.

*Odpowiedź krotká ná wymysły kácerskie.*

ALE iż z tey Ewángeliey Odszczepieńcy nietylko modlitwy y przyczyny świetych/ ale y Czyśćiec/ y Modlitwy/ y Ofiáry zá vmárłe/ y Ziáwienie Duchow pośmiewáią/ y to wszystko dosyć hárdzie wymysły ludzkimi názywáią/ obaczmy wżdy/ czego sie oni trzymáią/ á co zá przyczyne przywodzą/ przecz to wszystko/ co iest ták dawno záchowano/ vchwalono/ y vtwierdzono w Kośćiele/ odrzucáć máią. Iż powiedáią temu Bogaczowi żadne kádzidłá/ żadne ofiáry/ żadne wymysły świátá tego nic nie pomogły : przetoż żadnemu wiernemu po śmierći tákże áni Modlitwy/ áni Ofiáry nic nie pomogą. Toć wszystek grunt/ á wszystká podporá márnego wymysłu Kácerskiego. Ale obácz/ iáko to grunt słáby/ á iáko sie predko rozleći. Abowiem y my iáwnie wyznawamy/ iż temu ktory sie raz do Piekłá dostánie ( iáko był ten Bogacz ) iuż ná wieki żadnego odkupienia/ żadney rády/ áni pomocy/ áni rátunku niemász/ y żadna kropiá niskad nie może być nalezioná/ ktoraby sie táki mogł ochłodzić w swoim vdreczeniu : iedno iuż wiecznie musi prozno wołáć á nárzekáć w onym ćieszkim vpaleniu swoim. Y przetoż też Kośćioł áni zá Turki/ áni zá Żydy/ áni zá Kácerze zmárłe/ áni zá te ktorzy w iáwnych grzechach/ iáko w lichwie/ w cudzołostwie/ w mezoboystwie/ álbo w inných złośćiach bez pokuty schodzą z świátá tego/ nigdy sie nie modli. Gdyż o tym iest iasne Janá świetego zákazánie : Iż kto wie o bráćie swoim/ iż on grzeszył grzechem áż do śmierći/ to iest/ iż trwał w niedowiárstwie/ álbo w inszych złośćiách áż do śmierći/ y szedł bez pokuty z świátá tego : zá tákiego niech sie iuż żaden nie modli. Bo temu iuż żadna modlitwá wiecey nie pomoże. Ale zá te ktorzy zásneli w Chrystusie/ á ktorzy w práwey wierze/ w nádziei/ á w miłośći zeszli z świátá tego/ przecz sie Kośćioł Boży modlić nie ma ? gdyż mu to Jan świety iáwnie roskázuie/ mowiac : Wiemy/ iż ocżkolwiek prosić bedziemy/ Pan Bog nas wysłucha. A ták kto wie o bráćie swoim/ że zgrzeszył grzechem nie do śmierći/ to iest/ że nie trwał w grzechu swym áż do śmierći/ ále dobrze spráwiony/ á pokutuiacy szedł z świátá tego : niechże sie zań modli/ á bedzie mu dan żywot/ iesli nie trwał w grzechu áż do śmierći. Gdyż ieszcze y drugi Apostoł roskázuie : Abyśmy sie ieden zá drugim modlili/ á vmárłych stad nie wyimuie. Gdyż y Medrzec vpomina : Abyśmy vmárłemu łáski á miłośierdzia nie zbraniáli/ ále owszem/ ábyśmy iáłmużny zań czynili ná pogrzebie iego. Gdyż ieszcze k temu iásnie stoi nápisano : Iż świeta á pożyteczna rzecz iest/ modlić sie zá vmárłe/ áby byli od grzechow rozwiazáni: gdyż ieszcze w stárym Zakonie Ofiáry czyniono zá vmárłe : coby sie iśćie nie stáło/ gdyby prozna á niepożyteczna rzecz byłá/ modlić sie zá vmárłe. Wiemći iż Odszczepieńcy ( iáko y Żydzi ) Ksiąg Máchábeyskich nie przyimuią ( iż sie ich wymysłom iáwnie sprzećiwiáią )

*I. [illegible] Słomiany grunt przeciw modlitwam zá vmárłe. / Jan w 1. káp: 5. / Támże. / Jákub w 5. / Ecclesiast: w 7. / Tobiasz w 4. / w 2. Máchab: 12*

wiáią ) ále co nam do tego/ kiedy ie przyimuie Kośćioł Boży/ tenże ktory inne kśięgi przyiął/ ták ſtárego/ iáko y nowego zakonu? Zwłaſzczá iż Auguſtin ś. y Chryzoſtom/ y Dámáſcenus/ y inni Doktorowie ſtárzy iáwnie świádczą/ iż to ieſt Trádycia Apoſtolſka/ to ieſt/ ſzczere słowo Boże/ vſtnie przez Apoſtoły podáne/ áby przy Mßey świętey pámiątká zá vmárłe czyniona byłá.

¶ Abowiem ták Auguſtin ná iednym mieyſcu mowi: Pewna á niewątpliwa rzecz ieſt/ iż vmárli wierni modlitwámi Kośćiołá świętego y zbáwienną Mßey świętey ofiárą/ y iáłmużnámi/ ktore śie zá ich duße dzieią/ bywáią wſpomagáni: áby śie z nimi Pan Bog łáſkáwiey á miłośierniey obchodźił/ á niżli grzechy ich záſłużyły. Abowiem ten obyczay od Oycow podány záchował wßyſtek Kośćioł Boży/ áby zá te ktorzy w ſpołeczności ćiáłá y krwie Páná Chryſtuſowey zeßli z tego świátá/ modlitwá przy Mßey świętey ( gdy ich ná ſwym mieyſcu wſpomináią ) czynioná byłá/ y zá nie też ofiárá śie dźiałá. Y Chryzoſtom tákże: Nie dármo/ práwi/ Apoſtołowie vſtáwili/ áby przy ſpráwowániu táiemnic Páńſkich ( ták Mßą ś. zowie ) byłá czynioná pámiątká tych/ ktorzy zeßli z świátá. Bo wiedźieli/ że im ſtąd wiele dobrego/ y wiele pożytkow przychodźi. Coż rzeczemy/ iż Auguſtyn święty y Epiphánius iáśnie powiedáią/ że to ieſt ſtáre Kácerſtwo Aëriuſowe/ mowić/ że zá vmárłe áni Modlitwy áni Ofiáry być nie máią? A ieſzcze kto o tym wątpić będźie? Ale o tym ná ſwym mieyſcu ßerzey vſłyßemi. Teraz záwieráiąc ten Artykuł/ wyznawamy z Auguſtynem ś. y ze wßyſtkim kośćiołem powßechnym: iż modlitwy zá vmárłe nie pomogą żadnym nie okrzczonym/ á niewiernym ludźiom/ iáko Turkom/ Żydom/ Tátárom/ áni Heretykom/ ktorym nie Czyśćiec/ ále Piekło zgotowáne ieſt ná wieki: nie pomogą y wiernym bárzo złym/ á iuż potępionym: nie ſą też potrzebne bárzo dobrym/ á iuż zbáwionym: ále ſą pomocne wiernym śrzednim/ áni bárzo złym/ áni bárzo dobrym/ ktorzy z tego świátá w łáſce Bożey ſchodzą/ ále nie ſą ták czyśći áby záraz mogli wniść do kroleſtwá niebieſkiego/ do ktorego nic nie czyſtego wniść nie może: tym ſámym pomocne bywáią: iż ſobie tu ná świećie záſłużyli/ áby im to po śmierći pomogło/ iż ſobie tu przyiaćioł z cześnych máiętności náczynili/ ktorzy po śmierći/ kiedy oni iuż vſtáną/ á kiedy iuż więcey włodowáć á záſługowáć nie mogą/ nietylko śie modlą zá nimi/ ále ie też przyimuią do przybytkow wiecznych. Czego nadobny przykład maß w oney Tábićie świętey: ktora iż ſobie byłá zá żywotá miłośiernymi vczynkámi przyiaćioł wiele náczyniłá: po iey śmierći zeßły śie do Piotrá świętego wdowy z płáczem/ vkázuiąc mu one ßáty/ ktore im ſpráwowáłá: y ná ich prosbę y przyczynę wſkrześił ią Piotr święty. Ale o tym ták ná ten czás doſyć.

Aug: de verbis Apoſt: Serm: 32.
Chriſoſt: in Epiſt: ad Philip: hom: 3
Idem Hom: 6. ad Pop: Antiochen.
Aug: lib: de Hęreſib: ad quod vult deum.
Epiph: Hęreſi: 75
Aug: in Enchiri: Cap: 110.
W Ziáwie: 21.
Łukaß w 16.
w Dźieiach w 9

¶ Drugie powiedáią Odßczepieńcy/ iż to omylne powieśći/ iákoby duße miáły po świátu chodźić/ ſtekáiąc á ßukáiąc wſpomożenia iákiego od przyiaćioł ſwoich. Ano tu Pan Dekret czynić raczy w oſobie Abráhámowey do Bogaczá tego: Iż iuż żadna dußá nie poydźie ná świát/ áby miáłá przeſtrzegáć/ álbo vpomináć kogo/ opowiedáiąc wielką rozność á wielkie vtwierdzenie miedzy niebem/ á miedzy źiemią. Pátrzayże iáko ći nędzni á záślepieni ludźie ná ſwe wymyſły náćiągáią/ á iáwnie fáłßuią słowo BOże. Abowiem niech mi vkażą ten Dekret BOży: kiedy to Pan powiedźiał w oſobie Abráhámowey/ żeby żadna dußá nie miáłá iść ná świát? Bo gdy Bogacz prośił Abráhámá/ áby Łázárzá poſłał do domu Oycá iego/ áby przeſtrzegał bráćią iego. Tedy mu ná to Abráhám odpowiedźiał: Wßák tám máią Moyzeßá y Proroki/ niechże ich ſłucháią. Bo ieśliżeć nie będą ſłucháć Moyzeßá y Prorokow: pewnie choćby im też kto z vmárłych co powiedał/ iuż mu wierzyć nie będą. Toć tu nie mowi Abráhám/ áby iuż żadna dußá ná świát iść nie miáłá/ iáko ći iáwni zdrayce/ á iáwni fáłßerze słowá Bożego wykręcáią/ przyßywáiąc do niego márne wymyſły ſwoie. Ani mowi/ żeby Łázarz ná źiemię ſtąpić nie mogł. Ale tylko mowi/ iż máią Moyzeßá y Proroki/ niechże ich ſłucháią. Bo ieśli tym wiáry nie dawáią/ tedy choćby też kto zmartwychwſtał/ nie vwierzą. Iáko śie to iáwnie w onym drugim Łázárzu okazáło/ ktorego ácz Pan Chryſtus wſkrześił/ á wżdy to im nietylko nic nie pomogło ku ich polepßeniu/ ále owßem tym śie bárźiey

II.
Druga zdrádá y fáłß Odßczepieńſki.
W Poſtilli Reio.
Jan w 11.

wzrußyli/

wzruszyli/ aby corychley Páná Chrystusá zábili.

III. Trzeci fałsz.

¶ Otoż widzisz/ iáko ći wiernie pismo wykłádáią/ ktorzy ie ták opácznie wykrecáć śmieią/ áby iedno swe sprośne wymysły á błedy zá szczere słowo Boże vdawáli. Jáko y tu pátrzay/ co przydáli: żeby Abráhám opowiedał wielką rozność á wielkie vtwierdzenie miedzy niebem á miedzy ziemią. Ano w Ewángeliey nie stoi: żeby miedzy niebem á miedzy ziemią: ále miedzy námi á miedzy wámi/ to iest/ miedzy łonem Abráhámowym/ á miedzy piekłem: ( Bo iuż Bogacz był w piekle/ á nie ná ziemi ) skąd sie znáczy/ iż iuż żaden áni z Niebá do piekłá/ áni z piekłá do Niebá przyść nie może. A oni to opákuią/ żeby żaden z niebá ná ziemie stąpić/ álbo z piekłá ná ziemie wyniść nie mogł. Ale czemuż Moyzesz y Heliasz wstąpił ná gore Tábor przy Páńskim przemienieniu? Czemu wstąpił Jeremiasz y Oniasz z tegoż Abráhámowego łoná/ y vkazał sie we śnie onemu zacnemu Hetmánowi Judaszowi/ á on sie modli zá ludem Żydowskim? O niezbedni mátácze/ á bezecni wykretácze: A wżdy śmiecie mowić/ że v was szczera prawdá/ v was iásne słowo Boże: á wy nic nie maćie/ iedno fałsz á zdrádę/ á iáwne zwodzenie niewinnych ludzi.

Mátheusz w 17.

IIII. Czwarty fałsz odszczepieński. Postillá Reiowá

¶ Bo słuchay/ iáko iesżcze y drugie mieysce zfałszowáli wykretem swoim. Bo gdzie stoi/ iż Łázarz był zániesion ná łono Abráhámowe: oni to przełożyli: Do przybytkow Abráhámowych. Ale potym wnet to wywroćili/ gdy ták piszą: Nie rozumieyże/ áby do iákich gmáchow/ álbo ná iákie osobne mieysce/ ále do oney nádzieie/ á do oney poćiechy/ ktorą sobie Abráhám/ ziednał przez wiárę swoie/ á ktora iest záslubiona iemu/ á tákże y káżdemu/ ktory mocno stoi przy wierze á przy nádziei swoiey. Toć ták oni/ áby nie wydáli Kálwiná Mistrzá swego/ ktory tákże mowi: Iż to bayki/ co wszyscy stárzy Doktorowie trzymáią o onych przybytkach/ w ktorych dusze Oyco w świetych były zátrzymáne/ áż do czásu śmierći Páná Chrystusowey/ kiedy Pan stąpił do piekłá/ y wybáwił ie z nich. Owa to Kálwinowi bayki/ co Oycowie święći/ co wszystek Kośćioł Boży zgodnie trzyma y wyznawa: á to słowo Boże/ co sobie Káłwin wymyśli. O przeklęty Bałwanie/ ktory chcesz/ áby cie zá Bogá chwalono/ áby słowá twoie á sprośne wymysły twoie zá słowo Boże przyimowano. Ale ty Chrześćiáninie miły/ odstąpiwszy tych Mistrzow kłamliwych/ chcesżli wiedzieć/ co o tym łonie Abráhámowym trzymáć masz: słuchayże co o nim záwsze trzymał/ y dziś trzyma święty Kośćioł Boży. Augustyn to krociuchno wypisał tymi słowy: Łono Abráhámowe/ masz rozumieć/ osobne á oddzielone mieysce/ álbo przybytek pokoiu/ kędy był Abráhám: ktore przeto Abráhámowym zowią/ nie iżby iego sámego było: ále iż on iest Oycem wiela narodow/ ktory przełożon iest iáko głowá ku násládowániu státecznośći wiáry. Toć ten dáleko inák: A komuż lepiey wierzyć/ Reiowi czyli Augustynowi? y owszem komu lepiey wierzyć/ Kálwinowi/ czyli wszystkiemu kośćiołowi?

Caluin: Instit: Cap: 8.

Limbus Patrum

Aug: de origine animæ lib: 4. Cap: 15.

V. Piąty fałsz Postille Reiowey.

¶ Pátrzayże iesżcze y drugiego błedu: Iż Abráhámowi przyczytáią/ żeby to nam opowiedał/ iż nam iuż żadnego innego przestrzeżenia nie potrzebá/ áni od dusz/ áni od żadnych posłow niebieskich: iuż ná tym/ práwi/ dosyć mamy/ co nam on święty Poseł Pan nász Jezus Chrystus tu zostáwić raczył: Ták iáko tego y sam vsty swoimi potwierdzáć raczy/ mowiąc: Iż nic tákowego niemász/ coby było w piśmie świetym opuszczono/ czegoby wam ku zbáwieniu wászemu dostawáć nie miáło: iuż tu wszystko káżdy znaydzie/ czego iemu potrzebá ku zbáwieniu iego. O wszechmogący miły Pánie/ iákasz to śmiáłość/ powiedáć/ że to P. Chrystus mowi/ czego on nigdy nie mowił! Bo nietylko w tym Kápitulum/ ktore ná kráiu náznáczyli v Janá w 19. tych słow ná wieki nie naydziesz: ále áni we wszytkim Testámenćie nowym: y owszem naydziesz przećiwną/ iż nie wszystko iest nápisano. Jáko y sam P. Chrystus powiedział ná ostátniey wieczerzey: Iżemći ia wam miał iesżcze wiele mowić/ ále tego teraz znośić nie możećie: Lecz gdy przyidzie Duch prawdy/ ten was náuczy wszelákiey prawdy. R sámá to rzecz okázuie/ iż wiele rzeczy winnismy wierzyć ku zbáwieniu/ ktorych w piśmie świetym wyráżonych niemász. Jáko to/ iż to iest prawdziwa Ewángelia/ y prawdziwe słowo Boże/ ktore Máttheusz/ Łukasz/ Márek/ y Jan święty nápisał/ á nie to ktore powiedano/ iż Thomasz Bártło-

Jan w 19.

Jan w 16. Nie wszystko nápisano co potrzebá wierzyć.

miey/ ál-

miey/ álbo Nikodym nápisał. Nuz kto nie wie/ iż wierzyć Kredo albo skład Apostolski iest rzecz ku zbáwieniu potrzebna? á wżdy Kredá nigdzie w Bibliey nie naydzieß/ áni tego/ żeby to Kredo Apostołowie złożyli/ áni tego/ żebyśmy ie wßyscy wierzyć/ y trzymáć mieli. Nákoniec y tego nigdzie w pismie nie naydzieß/ co Heretycy zá fundáment wßystkiey swey náuki zákłádáią/ żeby nic nie wierzyć/ żeby nic nie przyimowáć/ czego wyráźnie w Bibliey niemaß. Nowßem Páweł każe trzymáć nietylko to/ czego sie wierni iego byli náuczyli z listu y z pisánia iego/ ále y to wßystko czego ich był słownie/ á żywym głosem náuczył/ gdy ták mowi: Trzymayćie Trádicie/ to iest/ náuki/ podánia/ y postánowienia moie/ ktoryche śćie sie náuczyli ták z mowy moiey/ iáko y z listu moiego. Dármo sie tedy/ nedzny Heretyku/ do pismá odzywaß/ do ktorego ty nic nie maß: áni go rozumieć możeß/ áżći ie ten wyłoży/ ktoryć ie też podał/ święty/ á powßechny kośćioł Boży: tego ty koniecznie słucháć musiß/ ieśli nie chceß zginąć. Bo ieśli go słucháć nie bedzieß/ iuż Dekret ferowano/ iżeś nád Pogány y nád iáwnogrzeßniká gorßy.

w 2. do Tessal: 2.

Máttheuß w 18.

¶ A co zásie mowią: że nam żadnego przestrzeżenia nie potrzebá/ áni od duß/ áni od żadnych posłow niebieskich: y to Abráhámowi przyczytáią/ iákoby to on w tey Ewángeliey mowił. Ktoć wielka śmiałość. Ale coż im czynić? ták sie pismá wykłádáć náuczyli. Lecz tego Abráhám nie mowi: iedno tylko: Iż máią Moyzeßá y Proroki/ niechże ich słucháią. Bo ieślić ich słucháć nie bedą/ tedyć nie vwierzą/ choć by kto ßedł do nich wstawßy od vmárłych. Bo ázali nie dosyć wierzył Páweł święty słowu Bożemu? ázaż w nim wßystkiego nie náydował/ czego mu było potrzebá ku zbáwieniu iego? Toć tedy żadnych posłow niebieskich nie potrzebował. Toć tedy Pan Chrystus nie dobrze vczynił/ ktory mu sie w nocy vkazał/ áby go przestrzegł/ áby go poćießył y vtwierdził/ mowiąc: Bądź dobrey myśli y dobrey nádźieie. Bo iákoś o mnie świádectwo wydał w Ieruzálem/ ták potrzebá/ ábyś y w Rzymie toż świádectwo wydał. Toć tedy zgrzeßył Anioł Boży/ ktory go zásie drugi raz przestrzegał y ćießył ná morzu/ gdy mu sie tákże w nocy vkazał/ mowiąc: Nie boy sie/ Páwle/ nie vtonieß/ maß pewnie przed Cesárzem stánąć. A coż mu było po tych posłech niebieskich/ gdyż miał nietylko Moyzeßá y Proroki/ ále y ßczere słowo Boże/ ktorego sie nie od człowieká áni przez człowieká náuczył/ ále z obiáwienia Páná Iezusowego? A wżdy oto słyßyß/ iż miewał te poselstwá/ á te widzenia niebieskie. A nietylko on sam/ ále y innych wiele/ tákże od Chrystusá/ y od Aniołow/ y duß świetych przestrzegáni/ vmocnieni/ y poćießeni bywáli. Ale ći ktorzy Moyzeßowi/ y Prorokom/ y Ewángeliey wiáry nie dawáią/ nie dziw/ że też y te rzeczy odrzucáią. Bo ieślić nie wierzą iásnemu słowu BOżemu/ ieślić nie wierzą Kośćiołowi/ tedyć pewnie áni dußam/ áni żadnym posłom niebieskim nie vwierzą ná wieki: Ale my ktorzy słowo Boże zupełne przyimuiemy/ wierzymy y temu/ iż to Pan Bog mogł czynić/ iákoż czynił/ iż posyłał Anioły/ posyłał y duße/ y vkázował sie sam wiernym swoim/ kiedy raczył/ y kedy/ á iáko/ y komu raczył.

VI.
Szosty fałß Postille Reiowey. Heretycy obiáwienie Duchow zową igrzyskiem Szátáńskim y oßukánim ludzi.

W Dzieiach 23.

Támże w 27.

Do Gálát: w 1.

¶ Bo co niektorzy powiedáią/ iż sam Bog zákázuie/ ábyśmy sie od vmárłych nie wywiádowáli prawdy: tymći on ziawienia Duchow nie odrzuca/ ktore sam posyła y spráwuie: ále zákázuie/ áby ludzie (odstąpiwßy Páná Bogá swego) práktykarzow/ Czárownic/ y Czárnoksieżnikow sie nie rádzili: ták iáko był Saul Krol vczynił/ ktory sobie Czárownicy vmárłego wskrzesić roskazał/ áby sie od niego dowiádował prawdy. Gdy/ práwi/ wnidziećie do ziemie obiecáney/ pátrzćieß/ ábyśćie nie násládowáli brzydliwośći Pogáńskich: niech nie bedzie miedzy wámi Czárownik áni Czárnoksieżnik/ áni ten coby sie rádził wießczkow/ ábo práktykarzow/ á pytał sie od vmárłych prawdy. Abowiem sie tym wßystkim Pan Bog brzydzi: y dla tákich złośći wygłádzi ie. A ták áni z tego mieyscá/ áni z tey wßytkiey Ewángeliey żadney podpory błedow swoich Kácerze nie máią.

w 5. Moyz: 18.

w 1. Krol: w 28.

w 5. Moyz: w 18

# Summá tego Kazánia.

**I.** Dvś ſie iuż doſyć náſłuchał/ moy Chrześćiáninie miły/ á práwie/ iáko oczymá przypátrzył tey ßerokiey drodze/ ktora proſto ná zátrácenie wiedzie/ ktora ieſt/ być bogátym/ ſtroyno chodźić/ hoynie záwżdy vżywáć/ á nic vbogim nie dáwáć. Słyßałeś też o oney ćiáſney á wąſkiey/ przez vboſtwo/ głod/ chorobę/ y ćierpliwość/ ktorą Lázarz wſkoczył áż do niebá. Obieraysze/ ktorać ſie podoba. Bo ieſli ſie co czuieß/ pewnie będzieß wolał z Lázárzem tu nieco vćierpiawßy doſtáć ſie do niebá do rádośći wiecznych/ á niżli tu ná świećie kęs ſobie pobuiawßy z Bogaczem ná wieki być pogrzebionym w piekle. **II.** Drugie/ pámiętay ná rozny pogrzeb złośćiwego/ á rozny pobożnego człowieká/ y ná one ćięßkie płomienie/ w ktorych ten nędzny Bogacz pogrzebiony/ iuż ná wieki nie wyżebrze iedney kropie wody/ áni otrzyma vlżenia żadnego: á z drugiey ſtrony wſpominay też ná niewymowne poćiechy/ ktorych Lázarz záżywa w towárzyſtwie świętych.
**III.** Trzećie/ ieſliś ieſt bogáty/ pámiętaysze/ iżeś ieſt ßafárzem/ á nie Pánem máiętnośći twoich/ ábyś ich vmiał vżywáć ku czći Pánu ſwemu/ ná bliźnich potrzeby. A ieſli ćię álbo ſtan twoy/ álbo vrząd iáki ćiśnie do tego/ ábyś ochędożnie chodźił: pátrzże/ ábyś ſie ſtąd w pychę nie wynośił/ ále owßem zbytnimi ßatámi przyodziewał nágie. Jeſli máß doſtátek żywnośći/ nie obrácaysze tego ná zbytki ná ſwoie/ ále przeſtawáiąc ſam ná poſpolitych potráwách/ koßtownieyße Lázárzom poſyłay.
**IIII.** Czwarte/ ieſli też ná ćię Pan Bog vboſtwo/ chorobę/ głod/ á niedoſtátek dopuśći: ćießże ſie tym Lázárzem/ á pátrzay/ ábyś nie roſpaczał/ áni ßemrał/ áni lámentował w niedoſtátku ſwoim. Nie opuśći ćię Pan Bog: poślecz tego ktory ćię wſpomoże: álbo ieſli ćię ludźie odſtąpią/ on ćię nie odſtąpi/ on ćiebie poćießy. Bo ſprobowawßy tu nieco máło ćierpliwośći twoiey/ dáć rychłe á ßczęſne dokończenie/ y przyimie ćię do oney wieczney chwały/ przećiw ktorey ſą iáko ſen/ iáko nic/ wßyſtkie te doczeſne męki. **V.** Nákoniec/ nie day ſie zwodźić oto tym/ ktorzy áby niwczym nie wydáli tego Ewángeliká roſpuſtnego/ ſámą ſie wiárą popiſuią/ záwße á záwße goduią/ nigdy ſie nie poßczą/ zá żywe máło/ á zá vmárłe nigdy ſie nie modlą/ áni ſie modlić dopußczáią: o czyśćiu/ o ziáwieniu duchow/ y o przybytkach Abráhámowych proſto nic nie trzymáią/ á co nádewßyſtko ták ſproſnie á niewſtydliwie/ iákoś widźiał/ fałßuią/ nicuią/ opákuią święte słowo Boże.

¶ Dayże im vpámiętánie/ nász miłośćiwy Pánie/ á nam wiernym twoim day ták żyć ná tym świećie/ y ták dokonáć tego pielgrzymſtwá náßego/ ábyſmy záżywáiąc dobrá doczeſnego/ nie ſtráćili onego wiecznego. Day/ ábyſmy doległośći á niedoſtátki tuteczne ták znośili/ iákobyſmy po tym nędznym żywoćie wieczney poćiechy y rádośći doſtąpili w niebie/ ktoraś ty nágotowáł wßyſtkim wiernym á wybránym ſwoim ná wieki wieczne. AMEN.

Ná druga

# Ná druga Niedziele po náswietszey Troycy/ Ewángelia v Luk: 6. w 14. Roz.



WOn czás/ Mowił Pan JEzus do Licemiernikow Zydowskich te przypowieść: Człowiek niektory spráwił wieczerza wielka/ y wezwał ich wiele. Y posłał sługe swego/ w godzine wieczerzey/ mowić wezwánym/ áby przyszli: bo iuż gotowo iest wszystko. Y poczeli sie wszyscy wespołek wymawiáć. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś/ y muszę iść y ogladáć one: prosze ćie miey mie zá wymowionego. A drugi rzekł: Kupiłem pieć iarzm wołow/ y ide sprobowáć ich: prosze ćie miey mie zá wymowionego. A drugi rzekł: Poiałem żone/ á przeto nie moge przyść. Wroćiwszy sie tedy sługá/ opowiedział to Pánu swemu. Tedy rozgniewawszy sie Gospodarz/ rzekł słudze swemu: Wynidź corychley ná vlice y ná roschody mieyskie/ á vbogich y chorych/ ślepych y chromych/ náwodź tu Y rzekł sługá: Pánie/ sstáło sie iest iákoś roskazał/ á ieszcze iest mieysce. Y rzekł Pan słudze: Wynidź ná drogi/ y miedzy opłotki: á przymuszay wniść: áby sie nápełnił dom moy. Bo to wam powiádam/ iż żaden z onych mężow wezwánych nie vkuśi wieczerzey moiey.

# Przeciwko niewdzięczności Páńskie-go powołánia: á iáko sie Heretycy wymawiáia / áby nie przyszli ná wieczerza iedności Chrześcijáńskiey.

Druga náuká podroznemu/ áby obrawszy dobra droge śpieszył sie do kresu/ á w kárczmie nie zásiadal/ by nie zámieszkał wieczerzey.

TA Ewángelia święta dzisieysza/ zásie coś osobliwego w sobie zámyka/ co káżdy Chrześcijáński człowiek w záczetym pielgrzymstwie swym słusznie obáczáć ma. Przeszłey Niedziele wzieliśmy te náuke z Ewángeliey: poniewaz sa dwie drodze ná świecie/ z ktorych iedna ná śmierć/ á druga do żywotá prowádzi: ábyśmy ciásna á krzyżowa ráczey obieráli/ gdyż nas tá pewnie do żywotá wiedzie/ áczci nie bárzo vbita iest: á izbyśmy sie szerokiey á wesołey oney wiárowáli/ ktora prosto ná zátrácenie ciagnie: choćiać wietsza cześć ludzi tedy chodzi. Abowiemći nie mniey ginie ten ktory z towárzystwem/ iáko y ten ktory sam zaginie. A dziś zásie w tey Ewángeliey náuke y nápominánie mamy/ ábyśmy obrawszy iuż te prawa á prosta/ choćiasz ciásna droge/ nikomu sie ná niey zátrzymáć áni záwściagáć nie dawáli. O záprawde potrzebne nápominánie podroznemu. Bo choćby też był ná dobrey drodze/ á wszákże álbo nigdy álbo nie rychło przyidzie ná mieysce náznáczone/ kto sie czym inszym zábáwi/ álbo sie komu záwściagáć dopuszcza. Tożci sie y nam przygadza w tym pielgrzymowániu/ ieśli sie dobrze wczás nie opátrzymy. Abowiem trzy rzeczy sa w tey świetey Ewángeliey opisáne/ ktore nas ná tey drodze ku niebu zádzierżeć y záwściagnać moga/ ieśli do nich sercá przyłożymy/ á ieśli ich pomiernie vżywáć nie vmiemy: ktore sa: Bogáctwá/ álbo imienie doczesne/ świeckie poczćiwości/ á rozkosz cielesna. Teć sa troiákie sidłá/ á iáko by trzy kárczmy ná tey drodze/ w ktorych wietsza cześć ludzi Chrześcijáńskich nietylko sie zátrzymáć y záwściagáć dawa/ ále czásem y ná zad sie wráca/ zápomniawszy kresu swego/ á przedsiewzięcia pierwszego: zápomniawszy/ iż tu mieszkánia státecznego nie máia/ ále onego wiecznego szukáia: zápomniawszy/ iż sa Chrześcijáni/ nadroższa krwia Páná Chrystusowa odkupieni/ y ná one wieczna wieczerza záproszeni. Czego szeroko dowodzić nie potrzebá. Bo iż bogáctwá ná tey drodze nie iednego zádzierżáia/ mamy przykład w onym młodzieńcu/ ktory przyszedszy do Páná Jezusá pytał sie o drodze/ ktoraby go prosto do niebá dowiodłá. Ale gdy vsłyszał od Páná: Idź/ przeday wszystko co masz/ á rozday vbogim/ á bedziesz miał wieczny skarb w niebie/ á podź/ násláduy mie: odszedł zwiesiwszy nos. Czemu? Odpowiedáia Ewángelistowie: Iż miał wielkie bogáctwá. Toć ten był ná dobrey á prostey drodze/ ale bogáctwá á doczesne dobrá/ nietylko go bárzo zátrzymáły/ ále práwie ná wstecz obrociły: że nie dármo tudziesz Pan Chrystus powiedział: Iż podobniey iest co namiększa line przewlec przez vcho igielne/ á niżli bogátemu wniść do krolestwá niebieskiego. Tákże też o czći tego świátá tenże Chrystus mowi: Iż iáko wy wierzyć możecie/ ktorzy chwałe ieden od drugiego przyimuiecie/ á tey chwały ktora od sámego Bogá iest/ nie szukácie? To tym zásie przeszkadza świecka chwałá. A iáko lepak ná tey drodze roskosz cielesna człowieká vnosi y záwściaga/ pieknie to wyráził Sálomon pod osoba wszeteczney niewiasty. W te troiákie sidłá/ gdy kto wpádnie/ álbo sie tym sieciam vpleść dopuści: iuż sie táki/ wierz mi/ nie tácno wywikle. Powiedamći wam (mowi Pan Chrystus) iż żaden z tych meżow záproszonych nie zákusi moiey wieczerzey. A coż tu Pielgrzymowi Chrześcijáńskiemu czynić przystoi? iedno słucháć nápominánia Janá świetego ktory ná podrożne vstáwicznie woła: Namileyszy / nie miluyćie świátá/ áni tych rzeczy co sa ná świecie: iákoby rzekł: Mijayćie te kárczmy/ á nie bawćie sie w nich. Abowiemći świát przemija/ y wszystká pożadliwość iego. Bo cokolwiek iest ná świecie toć iest pożadliwość cielesna/ pożadliwość oczu/ á pychá żywotá. Co szerzey z tego kazánia

Trzy przekázy ná drodze do niebá. Iuxta iter scandalum.

1. Máthevsz w 19. Márek w 10.

Támże.

2. Jan w 5.

3. w Przypo: w 7

Jan w 1. káp: 2.

rozumie-

rozumiemy/rozdzieliwſzy ie na trzy cząſtki. Pierwſza bedzie o powołaniu Pańſkim ná hoyna wieczerza: á co to zá wieczerza/ y co zá ſługá/ ktory nas ná nie wzywa. Wtora bedzie o wielkiey niewdzieczności tych/co ná nie niechca/ á czym ſie wymawiáia. Trzecia/ o ſrogiey pomście nád niewdzięcznymi/ á o zapłácie posłuſznych. Panie Boże/day ábyſmy tey náuki świetey ták ſłucháli/áby nas nápotym áni wioſki/ áni woły/ áni żony ná drodze Pańſkiey nie záwściagały od tey błogoſłáwioney Wieczerzey.

## Cześć Pierwſza.

Zydzi napierwey ná Pańſka wieczerza záproſzeni.

ACz tá Pańſka przypowieść naprzod ſie ściaga ná Zydy/ do ktorych ia też Pan Chryſtus oſobliwie mowił: Bo ći napierwey ná Pańſka wieczerza záproſzeni byli/ iáko práwi Synowie y przyiaćiele iego/ że krwie á z naśienia Abráhámowego: ále iż oni ta wieczerza wzgárdzili/ iż ſie wymawiáli/ iż ſie zátrzymáli/ iuż wioſkámi/ iuż iárzmámi/ iuż żonámi ſwymi/ iż wiecey vmiłowáli czći y pożytki/ y roſkoſzy doczeſne niżli Ewángelia á żywot wieczny: iuż widzimy co ich potkáło: iáko odieto ieſt od nich kroleſtwo Boże/ á dano ieſt ludowi pierwey odrzuconemu/ ktory czyni pożytki iego. Acż ſie tedy to wſzyſtko iuż ná nich ſpełniło/ále iednák y nas też dotyka. Myſmyć ſa oto ći nedzni żebracy/ vłomni/ślepi/y chromi/z opłotkow y ze wſzyſtkich vlic zgromádzeni/ á z ſzczerey łáſki Pańſkiey ná tei hoyna wieczerza powołáni. Ale ieſli ſie też niewdzięcznymi okażemy/ á ieſli ſie tákże wymawiáć álbo opieráć bedziemy: tym ſie ſłuſzniey ná nas Goſpodarz rozgniewa. Bo ieſlić on y przyrodzonym gáłaſkom/ ieſli wybránemu á właſnemu ludowi ſwemu nie przepuśćił: ále dla ich niedowiárſtwá wyćiał ie z dobrego korzenia z ktorego wyroſli: á iákoż ſie my lekáć nie mamy/ ktorzyſmy plonkámi á leśnym drzewem byli/ choćiaż my teraz ná ich mieyſce ſa wſzczepieni/ żeby nas tákże nie wyćieto? Bo ieslić wyſzła Sentencya przećiwko nim/iż żaden z nich wiecey nie przyidzie do ſtołu Pánſkiego/áni vkuſza wieczerzey iego: á czegoż my nedznicy czekáć mamy/ ieſli tákże niewdzięczni á nieposłuſzni bedziemy? Bo czegoć Oćiec nie śćierpiał w właſnych Syniech ſwoich/ iákoż to w ſługach a w niewolnikach wyćierpi? A co vrzad y w mieſzczánach karze/ tegoć iśćie obcemu á cudzoziemcowi nie przepuśći.

Mátheuſz w 21.

do Rzym: w 11.

Troiáka Páńſka wieczerza/ słowo Ewángeliey/ świete Sákrámenty/ y zbáwienie wieczne.

¶ Obaczmyſz tu naprzod niewymowna dobroć á ſzczodrobliwość Páná Bogá ſwego/ ktory oto ſam z właſney chući/ nie bedac od nikogo áni proſzony áni przymuſzony/bez żadney ſwey potrzeby/y nie dla iákiego pożytku ſwego/iedno z ſzczerey łáſki á z dobroći ſwey troiáka wielka wieczerza nedznemu ludzkiemu narodowi ſpráwić y nárzadzić raczył: naprzod one rádości nieſkończone w niebie/ ktorym rownych áni oko widáło/áni vcho ſłycháło/áni ſerce ludzkie nigdy ogárnać nie mogło: iákie Pan Bog ſwym wybránym przeyźrzał y zgotował od poczatku świátá/ á to przez Syná ſwego miłego á Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/ ktory nam zás druga y trzećia wieczerza nágotowáć raczył/ ktoreybyſmy ieſzcze ná świecie záżywáć mogli: to ieſt ſtoł nadoſtoynieyſzy Ciáłá y Krwie ſwoiey w świetym Sákrámenćie: á ten oſtátni czás łáſki y Ewángeliey świetey/ poczawſzy od Wniebowſtapienia iego/ áż do dniá ſadnego/ w ktorym wierni iego w wielkim pokoiu y iedności trwáia/ y w zgodzie á w miłości tey Wieczerzey świetey/ ták Ewángeliey prawdziwey/ iáko y prawdziwego Ciáłá Páná Chryſtuſowego pożywáia: ſkad ſie po śmierći nákoniec ná one wieczna Wieczerza zbáwienia wiecznego doſtawáia. Co nam wſzyſtko Pan Bog z łáſki á z miłośierdzia ſwego nágotowáć raczył.

1.

2.

3.

¶ Wieczerza tedy ieſt ono niebieſkie weſele/po ktorym iuż nic innego nie bedzie/ iedno pokoy wieczny. Wieczerza ſa chwálebne świątości/ á oſobliwie on naświetſzy Sákrámènt ćiáłá y krwie Pańſkiey ná oſtatniey wieczerzey od Páná vſtáwiony. Wieczerza ieſt/ opowiedánie Ewángeliey świetey/ nietylko dla tego/ iż tych oſtátnich czáſow ieſt zeſłáne/ ále wiecey dla tego/ iż iáko po wieczerzey inſzego iadánia nie bywa: ták też Ewángelia Páná Chryſtuſowá oſtátni zakon y nauká ieſt/ kto-

Przecż Ewángelia nazwána wieczerza.

Poſtillá Reiowá nowe iákieś poſty záleca.
Máthevß w 17.
Do Gálát: w 1.
Máthevß w 24.

…ą Bog na ſwiat zeſłáć miał: po ktorey iuż żadnego nowego zakonu/ áni náuki nie będzie. Niechże ſie tedy Odßczepieniec z piątą ſwą Ewángelią á z nową iákąś prawdą (ktorą dopiero gdzieś wyrwał z kątá) nie záleca/ niech ſie z nowemi poſty ſwemi ſkryie. Jednegoć nam Chryſtuſá Bog ſłucháć roſkazał/ ktory nam też iedne Ewángelią od cztérzech Ewángeliſtow nápiſáną/ y po wielkiey częśći vſtnie przez Apoſtoły podáną zoſtáwił. Cokolwiek potym nowey náuki powſtáło/ y cokolwiek dziś ießcze powſtáie/ oney pierwßey náuce Chryſtuſowey przećiwnego/ to iuż z Bogá nie ieſt. A tákby nam nie rzkąc Luter/ Kálwin/ Pikárt/ Nowokrzczeniec/ Żyduch/ ále by też y Anioł z niebá co innego powiedał/ niżli cośmy raz przyięli/ y czegośmy ſie od pierwßych Chrześćiánow/ świętych Apoſtołow/ y ich Succeſſorow á namieſtnikow náuczyli: niech przeklęctwem będzie. Bo kto nam kolwiek inne pokątne Chryſtuſe przed tym nieſłycháne vkázuie: ten nas pewnie od iednego práwego Chryſtuſá odwodzi. In ſumma/ Ewángelia święta/ Wieczerza ieſt/ po tey ſie iuż inßey náuki prawdziwey nie ſpodziewáy.

Przecz tá wieczerza názwána ieſt wielka. 1.
Pſalm 145. y 47.
2.
Ezáiaß w 63.
3.
4.
w 1. do Tim: w 3.
Pſalm 18.
Báruch w 3.
5.
w Dziejach w 4.
Warchołow ná te wieczerzą nie dopußczą.

¶ O wielkaż to á známienita Wieczerza. Bo naprzod wielki ieſt ten ktory ią zgotował. Jáko Dawid mowi: Jż wielki ieſt Pan Bog/ y wielka możność iego/ y wielkośći iego liczby y końcá niemáß. Zásie: Wielki ieſt Pan Bog y názbyt chwálebny: ále kędy? w domu ſwoim/ w mieśćie ſwoim/ ná gorze ſwey świętey/ to ieſt w powßechnym kośćiele/ á w oney chwale wieczney. K temu/ wielki ieſt koßt/ ktorym ieſt ſpráwiona/ ábowiem ſam iedyny Syn Boży tłoczył ná nię wino w práśie ſwey krzyżowey/ á nikt mu nie pomagał: kupił te potráwy bárzo drogo/ nie zá te ſkáźitelne rzeczy/ złoto/ ſrebro/ pieniądze: ále ſwoią krwią nadroższą przypłáćił tych pułmiſkow/ y zgotował nam ten ſtoł známienity. O drogieß to potráwy! á koßtowne pułmiſki/ krwią Syná BOżego zápráwione/ prawdziwe ſłowo Boże/ y śiedm świętych Sákrámentow/ pokoy y iedność w wierzeniu: ktorych kto pożywa/ ten ma grzechow odpußczenie/ pokoy ná ſumnieniu/ pokoy z Bogiem/ ſpráwiedliwość/ łáſkę/ żywot/ policzenie zá Syná Bożego/ y dziedzictwo wieczne Kroleſtwá Niebieſkiego: Nád to/ wielki ieſt dom w ktorym tych potraw pożywáią/ ktory ieſt tu ná świećie ieden święty á powßechny Kośćioł: ktory ieſt iáko gi Páweł ś. zowie/ dom Boży y philar/ á vmocnienie prawdy: ktory ſie ßerzy y rośćiąga od końcá áż do końcá świátá/ od pierwßego człowieká áż do oſtátniego. O Jzráelu woła Prorok/ iákoż ieſt wielki dom Boży/ á iáko przeſtrone mieyſce dzierżáwy iego! A iákoż śmie nędzny Kácerz/ ćiáſne kąty ſwoie/ á márne iáſkinie ſwoie/ Kośćiołem powßechnym názywáć? Ießcze nád to/ wielka ieſt Wieczerza/ iż wielka ieſt moc gośći ſpokoynych/ ktorzy ſie ná nię ſchodzą od początku świátá/ ze wßyſtkich kráin iezykow y narodow: á wżdy ſie nigdy v ſtołu nie ſwárzą/ iáko przy tych wieczerzach Kácerſkich: ále ſie wßyſcy zgadzáią/ wßyſcy iednáko rozumieią ſłowo Boże/ iednáko świętych Sákrámentow vżywáią: iednáko chwałę BOżą wßyſcy odpráwuią/ iednego czáſu poſty y świętá y inne porządki kośćielne záchowuią/ że káżdy wyznáć muſi: Jż práwych wiernych Páńſkich iedno ſerce y iedná duſzá ieſt. O miły Boże/ iákoż dáleko te wßyſtkie niezgodne á nieſpokoyne ſekty/ od tey świętey Wieczerzey odſtrychnione y oddalone zoſtáną? ktore áċż ſie teraz rozmáićie wymawiáią/ ále im to nic nie pomoże.

Jeden ſługá P. Chryſtus.
Do Gálát: w 4.
Jan w 14.
Lukaß w 22.
w kśieg: Mądr: w 16.
Máthevß w 22.

¶ Pátrzayże ießcze/ żeć y to nie máło pomaga ku záleceniu wielkiey łáſki á ßczodrobliwośći Boſkiey/ iż gdy iuż przyßedł czás Wieczerzey/ poſłał nie ládá ſługę po te gośćie/ ále poſłał iedynego Syná ſwego/ o ktorym powiedźiał: Jżeś ty ieſt Syn moy namileyßy/ w ktorym ſie ia dziwnie vpodobał ſobie. Jáko y Apoſtoł mowi: Jż gdy przyßłá zupełność czáſu/ poſłał Bog ſyná ſwego. A ná coż go poſłał? Mowić záproßonym/ áby przyßli/ áby ſie śpießeli ná Wieczerzą/ powiedáiąc że iuż wßyſtko ieſt gotowo. Mieyſce gotowe. Oto ia/ práwi/ ide gotowáć wam mieyſce. Stoły gotowe: ábyśćie iedli y pili v ſtołu mego w kroleſtwie moim. Chleb gotowy iáko ieſt nápiſano: Chleb gotowy z Niebá położyłeś przed nie. Gotowe potráwy: Woły moie/ y zwierzyny moie/ pobite ſą/ y wßytko zgotowano/ podźćieß iuż ná gody. Wino gotowe: Pijćieß á bądźćie dobrey myśli/ namileyßy moi. Sługi

teſz gotowi/ święći Aniołowie. Abowiem y ći wßyſcy ſą duchowie ſłużebni/ dáni ná posługe tym/ ktorzy máią otrzymáć dziedzictwo zbáwienia. Gotow ieſt ná oſtátek ſam Goſpodarz y Oblubieniec Pan Chryſtus: ten ſie przepaße/ y każe nam śiedźieć/ á będźie ſie przechodźił/ y ſam będźie ſłużył. Owa nic więcey nie trzebá/ iedno rece vmyć/ á ſerce oczyśćić/ á do ſtołu śiádáć. Abowiem żadnego ná te święta Wieczerzą nie przypußczą/ iedno kto ma czyſte ſerce/ á rece niewinne.

w Pieśniach 5. Do Zydow w 1. Lukaß w 12. Psalm 23.

¶ Pátrzayże iżći nie dármo nápiſano: Iż posłał ſługe ſwego/ á nie ſługi ſwoie: iednego á nie wielu/ á k temu iákiegoś ſługe oſobnego posłał oſtátniey godźiny. Iáko y w Greckim texćie to słowko ma Artykuł z ſobą: iż ſie proſto ná Chryſtuſá śćiąga. O ktorym teſz v Proroká ſtoi nápiſano: Tyś ieſt (mowi Bog do ſyná ſwego) ſługá moy/ w ktorym ſie ia kocham/ y w ktorym ſie chlubię. A Paweł powieda: Iż on przyiął ſłużebniczą poſtáć. A ná drugim mieyſcu: Bog powieda/ rozlicznie y rozmáitemi ſpoſoby mowił do nas/ á ná oſtátek mowił do nas przez Syná ſwego miłego/ przez ktorego teſz y świát ſtworzył. Syná ſwego posłał ſam do winogrodnikow/ áby odebrał owoce. Owo krotko mowiąc/ przez tego iedynego ſługe rozumie ſie Chryſtus/ od BOgá Oycá do nas zesłány/ nie iżby mu ſłużono/ ále áby on nam ſłużył/ áby nas wzywał ná te Wieczerzą/ á żywot ſwoy zá nas ná śmierć wydał. Iáka iśćie ſłużbá od żadnego żywego ſtworzenia nigdy nas potkáć nie mogłá.

Ezáiaß 42. do Philip: w 2. do Zydow w 1. Máthеuß w 21.

¶ Potym iednym ſłudze (przez ktorego nietylko wßyſcy ludźie ku znáiomośći Bożey/ y ná teſz Wieczerzą ſą wezwáni/ ále y wßyſtkie rzeczy przezeń ſą ſtworzone) ále po nim mowię rozumieią ſie przezeń wßyſcy namieſtnicy iego/ wßyſcy porządni ſłudzy kośćiołá powßechnego/ ktorzy ſą posłáni od niego/ iáko Apoſtołowie/ Prorocy/ Biſkupi/ Káznodźieie/ Páſterze/ Doktorowie: ktorzy iednoſtáynie (bo przez iednego Duchá ś.) ná te iedne Wieczerzą wßyſtkich zwoływáią: nád ktorymi Chryſtus nawyżßy ieſt/ bez ktoregoby oni nic ſpráwić nie mogli. Owa przez tego ſługe iednego rozumieią ſie wßyſcy Kátoliczni Káznodźieie po wßyſtkim świećie/ od czáſu Páná Chryſtuſowego/ áż do dniá ſądnego/ ktorzy ſie záwżdy w náuce zgadzáią/ nie ták iáko ći Miniſtrowie Szátáńſcy/ v ktorych co głowá to rozum/ co zbor to ináczey. Bo ſie Szátan záwżdy w ſwarách y wroſterkách kocha/ y przetoż ma rozmáite ſługi/ ktorzy przez rozne á przećiwne błędy nędzne ludźie do piekłá prowádzą: ále Chryſtus iáko Bog iednośći/ zgody y pokoiu/ ma ſługe iednego/ Páſterzá iednego/ ktoremu poruczył wßyſtkie owieczki ſwoie: pod ktorym ácz ieſt pomocnikow wiele/ ále wßyſcy iednoſtáynie vczą/ wßyſcy ſie do iednego odzywáią: áby pokoy y miłość ſpołeczna/ ktorą nam Pan ná teſtámenćie zoſtáwił/ záchowána byłá. Pátrzayże iż ten ſługá/ tá iedność náuki powßechney/ ten Katholiczny poſeł/ bieży po wßyſtkim świećie/ po wßyſtkich kráiach/ po Americe/ po Indiey/ po nowym świećie/ po wßyſtkich vlicach/ kąćiech/ drogach y opłotkach/ y zwoływa wßyſtkich do iednośći Chrześćiáńſkiey wiáry/ do práwego vżywánia świętych Sákrámentow/ ná one wielką Wieczerzą żywotá wiecznego/ ále oſobliwie wzywa tych ktorzy dawno przed tym ſą záproßeni.

Jeden ſługá znáczy iedność Kośćiołá powßechnego. w 1. do Tim: 2. do Ephez w 4. w 1. do Kor: 14. Jan w 13.

¶ O ktoby ſie chćiał przypátrzyć/ á rozmyślić ſobie/ ktorym obyczáiem iedność Kátholiczna ná tym nie dawnym świętym á powßechnym Trydeńſkim Koncilium (gdźie ze wßyſtkich Chrześćiáńſkich kráiow y ięzykow/ wiele ſet vczonych Biſkupow y Doktorow w iednośći zgromádzono było) z wielką pilnośćią wzywáli y zwoływáli tych odpádłych gośći/ ktorzy teſz przed láty záproßeni byli: Wzywáli/ mowię/ ná te wielką wieczerzą práwey á powßechney Ewángelſkiey wiáry/ ná wieczerzą práwego vżywánia świętych śiedmi Sákrámentow: á oſobliwie ná wieczerzą onego chlebá ktory zſtąpił z niebá/ onego pokármu w ktorym wßeláki ſmák y rozkoß czuią/ ći ktorzy gi godnie z wielką vczćiwośćią y z pokorą/ w prawdźiwey wierze powßechney przyimuią: á przez tákie godne vżywánie dopiero ná one wieczną wieczerzą chwały y kroleſtwá niebieſkiego! Ale coż potym/ gdy nic nie náleźli/ á nic inego nie słyßeli/ iedno rozmáite wymowki/ á nikczemne wykręty tych okrutnych zábijáczow dußnych: ktorzy nie dźiw/ iż iednośćią chrześćiáńſką gárdzą/ y powßechne vczyćiele wßędy á wßędy ßkáluią: ponieważ ſámi ná rozmáite roty y ſekty roſtárgnieni ſą/

Ná co wzywáło Concilium.

gnieni ſa/ á nowe y fáłeßne nauki przynoßa. Odrzucáia swiete Oyce y Doktory ſtáre (ze ſie ich wymyſłom iáwnie ſprzećiwiáia) ktore P. Bog z oſobliwey łáſki á opátrznośći ſwoiey raczył dárowáć Kośćiołowi ſwemu/ y wielkimi cudámi oſłáwić/ vchwalić/ y vwielbić raczył/ y postáwić práwie iáko świece w lichtarzu/ áby nauka y przykłádem świećili tym wßyſtkim/ ktorzy ſa w tym iednym Bozym domu. Lecz káżdy kto źle czyni/ ma w nienawiśći świátłość: y nie idzie k świátłośći/ áby ſie nie okazáły złe ſpráwy iego.

Máthеuß w 5.

## Część Wtora.

Niewdzięczność gośći.

SŁyßałeś o wielkiey dobroći y ßczodrobliwośći Bożey/ iáko on wßyſtkich wzywa ná tę hoyna Wieczerza: pátrzayże zás wielkiey niewdzięcznośći á grubośći świátá złośćiwego/ ktory ſie tey wieczerzey ſam niegodnym czyni/ á zgołá nie chce ná nie/ nie chce wolnośći á ſwobody ſwey ná dobre vżywáć/ chce ſie mieć zá wymowionego/ y ßuka iákoby zniknać/ ná ſwe zátrácenie. Ale oſobliwie náyduia ſie trzy głowne przyczyny/ ktore wßytkie ludzie od tey świętey wieczerzey odwodza y odćiagáia: to ieſt/ pychá/ łákomſtwo/ á roſkoß ćieleſna: iákoż to ſa pokuſy przednieyße ná świećie/ ktorymi y ſam P. Chryſtus ná puſzczy był probowan. Abowiem coż inßego znáczy ten ßaleniec pierwßy/ nedzny wśiarz/ ktory pierwey kupił wieś niżli ia ogladał/ iedno łákomego á nieſytego człowieká/ ktory nigdy tey ziemie ſyt być nie może/ ále vſtáwnie dom do domu/ rola do roley/ wioſke do wioſki przyłacza? Kupiłem/ práwi/ wieś/ y muße wyniść á ogladáć ia. O ßalony chłopie/ ießcześ iey nie widział? pierwey ia było ogladáć/ á potym tárgowáć. Ale wierz mi byś ſie iey był dobrze przypátrzył/ nigdybyś ſie o nie ták bárzo nie ſtárał z iáwnym vłomkiem duße ſwoiey/ á z omießkánim ták roſkoßney Wieczerzey. Nie obaczyłeś/ nieboraczku/ iáko to krotkie/ á nie pewne/ á niebeſpieczne imienie: okłádaß ſie wioſkámi/ nie wmieśćiß ſie oná ćiáſna fortka do niebá/ ćiſnać ſie tám trzebá/ muśiß to wßyſtko zoſtáwić/ muśiß dáć liczbe włodárſtwá ſwoiego/ á po śmierći wießto Bog kedy ſie doſtánieß: wßákeś ſłyßał/ gdźie ſie Bogacz zoſtał: wßákeś ſłyßał/ iáko trudno ieſt bogátemu wniść do kroleſtwá niebieſkiego.

Máthеuß w 4.

Máthеuß w 7.

Lukaß w 16.

Máthеuß w 19.

Wymowki Odßczepieńcow. 1.

¶ A kroż tego nie widźi/ iż wietßa część tych Ewángelikow dźiśieyßych/ ſynow świátá tego/ dla tey nedzney wioſki/ á dla tego mizernego łákomſtwá od tey świętey wieczerzey odpadáia: że tego ſługi Bożego/ á tey iednośći y zgody kośćiołá powßechnego náśládowáć niechca? Wołáia ich vſtáwicznie ná wieczerza prawdźiwey Ewángeliey/ y práwego vżywánia świętych Sákrámentow/ á oni ſie przedśie wymawiáia. A iużći nie mowia: Kupiłem wieś/ iáko oto ten: ále złupiłem wieś/ poſiadłem Plebánia. Ey dobra mi to/ Kśiężego záżywáć/ dźieśięćin nie płáćić: iákoć ſie tám widźi y z twoia wieczerza. A drudzy iużby czáſem rádźi ßli ná wieczerza/ ále im łákomſtwo nie dopuśći. Bo ſie obawiáia/ áby zás od nich ſpráwiedliwie nie wyćiagano/ co nieſpráwiedliwie pobráli: áby tego wßyſtkiego wrácáć nie muśieli/ co przećiw práwom Kśiężey y Kośćiołom odieli: á przedśie pod tym płaßczykiem/ iákoby to ná vbogie obroćić mieli: ále ták iáko on drugi Ewángelik Iudaß Jßkáryot vbogie opátrował: ták iáko o tych łupieżcach á burzycach Kośćielnych Prorok powiedźiał: Pánowie twoi niewierni/ á towárzyße złodźieyſcy. Abowiem kto ſie rzeczam przy świetle przypátrzy/ káżdy wyznáć muśi/ iż w tych kilkudźieśiat lat od ktorych te nowe wiárki w Koronie powſtáły/ od tych hárdych/ łákomych/ nieſytych/ á nieposłußnych ludźi/ ták ſa poddáni obćiażeni/ iáko przedtym nigdy nie bywáli: á ießcze przy tym y Kośćioły y Klaßtory ſpuſtoßone/ Kielichy y Monſtrancye połupione/ á ludźie vbodzy dobrze iż nie odárći z ſkory: y ácz iuż przyßło do tego prze okrutne łákomſtwo/ że náwet áni Bogu/ áni Swiętym iego pieniężney świeczki ku czći nie poſtáwia: á widy teraz wßyſtko drożey/ y trudniey o wßyſtko niżli przedtym było. Więc ieśliby tácy mocarze ná tę Wieczerza przyść mieli/ tedyby to wßyſtko źle nábyte imienie/ y te nieſpráwiedliwe pieniadze (iáko Zácheuß vczynił) Kośćiołom przywroćić muśieli. Ano wrácáć ćießko/ boli

Máthеuß w 26

Ezdraß w 1.

Początek náuk nowych.

Lukaß w 19.

ßyia. A k temu ich Ministránci y Predikanci vcza daleko inaczey: iż to v nich do pusty/ cudze bráć/ Duchowne imioná posiádáć/ Dziesiecin nie płáćić/ Księża y kościoły tupić. Skad sie okázuie/ iáko Páwel s. mowił: Iż ci ktorzy chca być bogátemi/ wpadáia w pokusy y w sidłá Dyabelskie/ y w wiele pożadliwośći niepożytecznych y ßkodliwych/ ktore ponurzáia ludzie ná zátrácenie y zginienie wieczne.

w.1. do Timo: 6

¶ Tożći sie po części przygadza y Kátholikom náßym: Przychodzi do nich Pan Chrystus z Ewángelia y z swietymi Sákrámenty swemi: y wzywa ich pierwey ná wieczerza prawdziwego Ciáłá swego/ á potym też y ná one wieczna wieczerza krolestwá swoiego. A oni sie tákże wymawiáia. Ieden mowi: Iż muße wioske ogledáć/ muße swego doyźrzeć/ nie mam ia z to czásu ábym sie miał nabożeństwem páráć/ słowá Bożego vstáwicznie słucháć/ do Stołu Páńskiego często przystepowáć/ á zbáwienie swe pilnie opátrowáć. Drugi mowi: A coż mi Kośćioł da? Niechay sie Ksiadz/ chceli/ zá mie modli. Teraz żniwo/ teraz zimno/ teraz goraco/ teraz iármárk/ teraz to/ teraz owo/ teraz muße dom kupić/ teraz rola/ teraz to álbo owo przedáć/ y mniema że sie tym wymowił. Choćia Chrystus y słudzy iego vstáwicznie wołáia: Biádá wam ktorzy dom do domu przyłaczáćie/ y rola do roley przyczyniaćie/ áż do gránic mieyscá. Biádá temu/ ktory buduie miásto we krwi. Biádá ktory zgromadza łakomstwo złe domowi swemu/ áby było ná gorze gniazdo iego. A co Chrystus mowi: Nie stáraycie sie o żywot wáß/ cobyśćie iedli: áni o ćiáło wáße/ czymbyśćie ie przyodziewáć mieli. Nie skarbćie sobie skárbow ná ziemi/ kedy mol zgryźć/ rdzá zepsowáć/ złodziey vkráść może. To wßystko zá nic v łákomego/ woli on wioski swoie y dochody swoie/ á Chrystus ná strone y z Ewángelia swoia. Tákże pyßny á wyniosły człowiek/ nic sie wiecey nie stára/ iedno áby sie záwżdy kurzyło á huczáło w domu iego/ á pstrzyło sie y ná głowie y ná ściánách iego. A gdy go zopytaß/ ieśli on też kiedy myśli o tym iż iest Chrześćiáninem/ á iż iest wezwány ná Wieczerza Boża? wnet ma wymowke gotowa: Muße ia przystrzegáć stanu swego/ iestem Słáchćic/ Biskup/ Woiewodá: bych tego nie czynił/ nie byłbych nizacz v ludzi/ muśić dziś świátu folgowáć/ á czemuż też drudzy? A owlepak co sie vda w roskoßy ćielesne/ iuż sie áni Bogá boi/ áni sie ludzi wstyda/ áni trunie o zbáwienie swoie. Ty mu powieß z Páwłá s. Izali niewieß/ moy namilßy bráćie/ że ćiáło twoie iest Kośćiołem Duchá s.? Zali niewieß/ iż kto gwałći Kośćioł Boży/ tego Bog zátráći? Zali niewieß/ iż cudzołożniki y nieczyste ludzie Pan Bog sadzić bedzie? Bá mow mu ty co chceß/ á onći odpowie: Proznoć/ nie moge przyść. Toć iest wßystká spráwá nedznego świátá tego: ták sobie ważymy co Pan Chrystus dla nas czynić raczył. Ták sie wymawiamy/ gdy nas ku dobremu wioda/ á gdy nas do Bogá wzywáia. Ale komuß gorzey vczynimy/ iedno sámi sobie?.

Wymowki Kátholikow.

Ezáiaß w 5.

Máttheuß w 6.

Tamże.

w 1. do Kor: w 3

do Żydow w 13.

¶ A przez tego Wołowcá co sie rozumieć ma/ ktory oto kupił pieć iarzm wołow/ y chce ich sprobowáć? Záiste nikt nie lepiey/ iedno hárdzi/ pyßni/ á niewierni/ á swey głowy ludzie: ktorzy nic prosto wierzyć niechca/ áż pierwey wßystkiego piaćia smysłow swoich/ iáko piaćia iarzm wołow/ doświadcza y sprobuia: y mowia z Tomaßem: Iż poki nie vyźrze/ poki sie nie dotknę/ poki sie nie domácam/ á poki nie zrozumiem/ tedy nie vwierze. Ano przećiw temu Pan Bog przez Proroká mowi: Iż ieśli nie vwierzyćie/ tedy pewnie nigdy nie wyrozumiećie. Bo siłá tákich znaydzieß/ ktorzy ácz nie prze wyßey námienione łakomstwo od tey wielkiey wieczerzey odpadáia (ábowiem nie máia z to siły/ áby sobie cudze kośćielne imioná przywłaßczáć y posiádáć mogli) ále iednák piaći iarzm wołow swoich probowáć nie opußcza. Nie mowie ia teraz o onych piaći parách Przykazánia Moyzeßowego: ále mowie o tych ktorzy piećiorákie zmysły swe probuia/ y w rzeczách ktore sie Wiáry dotycza/ rzadzić im dopußczáia. Iako Sákrámentarze we dnie y w nocy tymi wołky orza/ żeby iáka wymowke niewiáry swey ználeść y zárzućić mogli. Wiec ieden probuie pary wołow oczu w swietym Sákrámenćie. A iż po poświacániu nic wiecey nie widzi/ iż żadney odmiány nie baczy w Sákrámenćie/ iedno też białość/ okragłość/ y tenże smák ták iáko y pierwey: wiec mowi/ wiec bluźni/ iż to iest prosty chleb/ nie iest Ciáło BOże. Drugi widzi v Kátholikow nie máło zgorßenia/ widzi

II.

Wołowiec: dwoiny probierz.

Augu: Serm: 33.

Gregor. in hom.

Ian w 20.

Ezáiaß w 7.

Pieć zmysłow/ pieć iarzm wołow.

niektore Náiemniki miedzy Páſterzami/ widzi Iudaſzá miedzy Apoſtoły/ Luciferá miedzy Gwiazdámi/ y wnet poſadzą y potępią/ y odrzucą wſzyſtkie. Niektorzy w obyczáiach ſtárożytnego Kośćiołá náyduią niektore rzeczy y Ceremonie/ ktore łácno wſpák obroćić y pośmiewáć mogą: á przetoż v nich iuż zá nic nie ſtoią. Drudzy probuią pary wołow vſzu/ ſłucháią rozmáitych Sektarzow/ obieráiąc wiárkę ktora im lepiey záſmákuie/ á ktora im więtſze wolnośći (ćieleſne) obiecuie. Owa chcą ieść y pić/ śpiewáć y ſkakáć/ y záżywáć świátá: młodość y rozum ſwoy ná rzeczy doczeſne obrácáć: Kośćioł iáko Kośćioł/ milſze im goſpodárſtwo: przetoż odpráwuią ſłużge/ y od iednośći odpadáią do tey álbo owey ſekty: pomoże im iedná ták wiele (ná potępienie) iáko y druga.

III.
Przecż przez tego żonátego rozumieią ſie roſpuſtni ludzie.
I.

¶ A ten iáko co ſie to wymawia żoną? Ey mniema ten/ że ſobie obrał co nalepſzą cząſtkę: gdzie ſie wſzetecżni á roſpuſtni ludzie/ á roſkoſznicy tego świátá rozumieią. Nie iżby małżeńſtwo złe ſámo z ſiebie było/ gdyż ieſt poczćiwe á święte/ y iednym w Kośćiele Sákrámentem: ále iż ledwie dźieśiąta część ták w nie wſtępuie/ iákoby przyſtało: iż nie ták dla płodu/ dla ſpolney pomocy y towárzyſtwá/ á dla vſtrzeżenia ſie od grzechu/ iáko dla roſkoſzy/ á pożądliwośći ćieleſney. Lecż ſie tácy nie zgodzą ná Wiecżerzą czyſtey Pánny Syná/ poniewáż w mocy Dyabelſkiey leżą/ iáko Anioł Ráfáel do młodego Tobiaſzá mowił. Nád to náyduią ſie y miedzy temi co porządnie á poczćiwie w małżeńſtwo wſtępuią/ ktorym małżeńſtwo przyczyną potępienia bywa. Bo iż ſłyſzą/ że mąż nie ieſt ſam ſwoy/ áni żoná nie ieſt ſámá ſwoią/ ále ieden ma moc nád ćiáłem drugiego: więc mniemáią/ żeby tákże y w duchownych rzeczach ſobie powinowáći byli/ iżby ieden winien był drugiego w błędzie náśládowáć. Więc choćby czáſem mąż ſzedł ná tę wiecżerzą iednośći Chrześćiáńſkiey/ y prawdziwego ćiáłá Páná Chryſtuſowego/ ále mu żoná nie dopuśći. Tákże z drugiey ſtrony/ rádáby czáſem żoná śládem świętych Przodkow ſwoich chodźiłá/ rádáby práwą wierną Kátholiczką byłá/ rádáby według obyczáiu Kośćiołá powſzechnego Sákráment święty przyimowáłá: ále przed mężem nie może. Ták iż śiłá ludźi przez tákie małżeńſtwá od tey wielkiey wiecżerzey odćiągáć ſie dáią/ ták męſkiey płći iáko y niewieśćiey/ ná Dyabelſkie pokątne wiecżerze/ ná zginienie wiecżne.

Tobiaſz w 6.
2.
Ktorzy przed żoną przyść ná wiecżerzą nie mogą.
w 1. do Kor: w 7.

3.
Apoſtatá/ to ieſt/ zbiegły Kśiężey żoná do zbáwienia wádźi.
Ambroży ś. przez tegż żonátegż/ wſze lákie ſekty y kácerſtwá rozumie

¶ Ale obácż proſzę ćię/ moy Chrześćiáninie miły/ iákoć nadobnego á poczćiwego słowká P. Chryſtus vżywa Małżeńſtwá świętego/ dawáiąc znáć pod nim niepoczćiwe życie wiela ludźi/ ktorzy pod tym płaſzczykiem Małżeńſtwá świętego wielki nierząd y niecżyſtość płodzą. Iákoby też mowił: O śiłáć ich śiedźi pod pokrywką Małżeńſtwá prawdziwego/ w przeklętym á ſzkárádym żyćiu: ktorzy ieſliby chćieli być zbáwieni/ muſieliby tego ſługi iednośći Chrześćiáńſkiey náśládowáć/ muſieliby ták rzeczoną żonę y dźieći opuśćić/ á śluby ſwoie przedtym Bogu vczynione/ trzymáć y wypełniáć. Ach nieſtetyſz moy miły Pánie/ iákoż dźiś tákich wiele/ ktorzy dla tey przyczyny ná twoię świętą Wiecżerzą nigdy przyść nie mogą: á co gorſza/ ieſzcze miedzy tymi ktorzy innych ludźi ná tęż Wiecżerzą twą wzywáć/ zbieráć/ y zwoływáć mieli. Nie bez przyczyny doſtoyne Kápłáńſtwo/ dla tego grzechu ſzkárádego w táką wzgárdę przyſzło: nie dármo Klaſztory wyprożnione y ſpuſtoſzone/ nie dármo czyſtych á nie żonátych Theologow y Miniſtrow máło: nie dármo wiele mądrych Sálomonow w błazny ſie proſto obroćiło. A wżdy ſie z tego ći nieſzczeſni ludzie chlubić śmieią/ iákoby bárzo dobrze vczynili/ nie proſzą nikogo áby ich wymáwiáć miał/ iedno zgołá mowią: Atolim ſie ożenił/ tolim żonę (słowie żonę) poiął/ toli przyść nie mogę/ mieyże ná tym doſyć/ iákoć ſie tám widźi y z twoią Wiecżerzą. Y weſelą ſie nędznicy nábroiwſzy złego/ y ráduią ſie w co nagorſzych rzeczach. Co nie ieſt nic innego/ iedno pewny znák rychło przyſzłego Sądu Bożego/ iáko Pan Chryſtus powiedział: Iż przede dniem ſądnym będą ſie żenić/ y zá mąż chodźić/ iáko y zá czáſu Noego: nie iżby nowiná byłá álbo iákie cudo żenić ſie/ álbo zá mąż chodźić: boć to bywáło z początku/ y będźie áż do ſkońcżenia świátá. Ale ták nie porządne Małżeńſtwá/ iákie ſie teraz wſzczęły od kilkudźieśiąt lat: tákie od czáſu Noego (zá ktorego káżdy człowiek zepſował był drogę ſwoię/ y ſynowie Boży nie przyſtoynie ſie żenili) nigdy nie bywáły: ták iżby ſie Kśiężą/ y Mniſzy/ y Mniſzki/

Miniſtrowie ná wiecżerzą Páńſką innych wzywáć mieli/ á ſámi ná nie przed żonámi nie mogą.
Eccleſiaſti: w 19.

w Przypow: 2.
Mátheuſz w 24

y inſze

y inße perſony ślubem záwiązáne/ ženić nie wſtydziły/ y Małżeńſtwem to nazwác śmiáły/ co ieſt nád wßelákie cudzołoſtwo gorße : toć ſą wielkie dziwy á cudá/ przed tym nigdy nieſłycháne. Gdyż owßem zá cżáſu Noego Káplan żadney żony/ żadney geneálogiey/ áni dziedzicá/ áni potomká nie miał. Owa co ſie z ćiáłá národziło/ ćiáło ieſt/ y chce ſie omawiáć bez gruntu żadnego : áno ći wßyſcy pewne potępienie máią/ iż pierwßą wiárę złomili Pánu Bogu.

do Żydow w 7.
Jan w 3.
w 1. do Tim: w 5.

A obácż/ iż wżdy owi pierwßy iákążkolwiek wymowkę przynoßą/ y ſługi proßą/ áby ie pocżćiwie wymowił. Ale ten oſtátni/ ten żonáty/ áni ſie wymawia/ áni proſi áby go miano zá wymowionego : iedno zgołá mowi/ żeć ia przyść nie mogę. Abowiem własna ieſt rzecż pyßnych ludzi/ grzechy ſwe omawiáć/ y ze złych vcżynkow ßukáć ludzkiey chwały. Tákże y tákomi nie do końcá ſie rzecżámi zbáwiennymi brzydzą/ iedno iż ono ćierznie márnych bogactw á świeckiego ſtáránia/ naſienie słowá Bożego iuż przyięte zátłumia w nich. Ale grzech niecżyſty nadáley człowieká odwodzi y dzieli od Bogá (iáko ieſt nápiſano) y namocnieyßy ludzie od tey niecnoty ſą porążeni. Przetoż nie dziw/ iż táki żadny przyść ná Wiecżerzą nie może : gdyż ták ieſt nędznie grzechem ćieleſnym związány y ſpętány. Jáko Mędrzec mowi : Nálazłem niewiáſtę być gorßcżeyßą nád śmierć/ ktora ieſt iáko ſieć myśliwcow/ á ſerce iey iáko niewod : ręce iey ſą łáncuchy á okowy. Kogo Bog miłuie/ ten vćiecże przed nią : ále kto grzeßny ieſt/ ten będzie od niey poiman.

w Przypo: w 7.
Eccleſiaſte: w 7.

## Cżęść Trzećia.

Słyßałeś wymowki niewdzięcżnikow onych záproßonych : ſłuchayże dopiero ſpráwiedliwego ich ſkarániá/ y ſrogiego Dekretu/ ktory ieſt ferowan przećiwko nim. Abowiem on święty Goſpodarz ſłyßąc co ſie ſtáło/ á iáko ſie wßyſcy wymawiáli/ rozgniewawßy ſie ták powiedział : Záprawdę żaden z tych mężow ktorzy záproßeni byli/ nie vkuśi tey Wiecżerzey moiey. Jákoby rzekł : Gdyż rozmáići gośćie ták rozlicżne wymowki ſtroią/ á przyść ná wiecżerzą niechcą : to ieſt/ do iednośći wiáry Chrześćiáńſkiey/ do práwych Sákrámentow/ á náwet do żywotá wiecżnego : ey wiec iey też nie ſkoßtuią ná wieki. Żadna iedność v nich mieyſcá mieć (nierzkąc trwáć) nie będzie : nie będą mieć prawdziwego słowá/ áni prawdziwego Ciáłá Bożego/ áni doſtąpią zbáwienia wiecżnego : gdyż ſobie zbáwienia ći obiecowáć nie mogą/ ktorzy między ſobą dziwne burdy wiodą : pokoiu/ zgody/ miłośći nie máią/ á nigdy w iedność tráfić nie vmieią/ zwłaßcżá około tego Sákrámentu. Skąd to zápewne idzie/ y ieſt ták iáſno iáko słońce ná niebie/ że ći co ſie to zá Ewángeliki máią/ ták ſie wiele zbáwienim ćießyć mogą/ iáko Żydowie y Pogáni/ Turcy y Tátárzy/ poki ſie nie náwrocą przez práwą pokutę z rożnych ſwych Confeſſyi/ do iednośći Powßechney Confeſſyey práwego kośćiołá Bożego. Abowiem Sektarze/ mowi Páweł ś. nie ośięgną kroleſtwá Bożego. A iáko nie mogą być vcżeſtnikámi oney oſtátniey wiecżerzey zbáwienia wiecżnego : ták też nie máią/ áni mieć mogą prawdziwego słowá BOżego/ áni práwych Sákrámentow/ áni prawdziwego Ciáłá y Krwie Páná Chryſtuſowey. Nie máiąc oni práwey Wiecżerzey Ciáłá Chryſtuſowego/ iedno omierzłą á brzydliwą iákąś nocną wiecżerzą (ták ią ſámi zowią) iáko ſynom ćiemnośći/ á nocnym krukom przyſtoi. Co máią/ to nie ieſt Ciáło Boże/ ále báłwochwálſtwo/ zdrádá/ á oßukánie nędznych á zwiedzionych ludzi : gdyż P. Chryſtuſá/ y prawdziwego Ciáłá iego gdzie indzie/ iedno w iednym świętym Powßechnym Kośćiele iego/ od porządnych Káplanow w pokoiu á w miłośći żaden nigdy przyimowáć nie może : ponieważ to ieſt nawyżßa Świątość Chrześćiáńſka/ ktorey inße Świątośći/ iáko Krzeſt/ y porządek Kápláńſtwá ſłużą : á żaden iey poświącáć áni ſpráwowáć nie może/ iedno ten/ ktory będąc okrzcżon/ ießcże nád to przez Chryſtá P. przez Apoſtoły/ y ich Namiáſtki Biſkupy ſtáwion bywa/ y kłádzieniem rąk ich ná Káplánſtwo poświęcon : á też moc ktorą oni wzięli od P. Chryſtuſá/ przez ręce ich bierze. Ktorego porządnego poſyłánia/ y ná Káplánſtwo ſtáwienia/ iż v przećiwnikow kośćiołá Bożego

Stráßliwa ſentencia przećiw tym/ ktorzy Páńſką Wiecżerzą gárdzą.
Sekty áni zbáwienia/ áni práwego słowá Bożego/ áni prawdziwych Sákrámentow áni máią/ áni mieć nie mogą.
do Gálát: w 5.
Cœna nocturna.
Heretycy nie máią práwego Sákrámentu ćiáłá y krwie Páńſkiey.

niemaß/

niemáß/ale ſámi ſobie ſwe Miniſtry ták iáko chcą tworzą y poſyłáią/nie maiąc ná to mocy żadney od Páná Bogá dáney: przeto ſie też támtey potráwy/ prawdziwey Swiątośći Ciáłá y Krwie P. Chryſtuſowey/ ktorą on ná tey ſwey Wieczerzy w Powßechnym Kośćiele dawáć raczy/prozno maß nádziewáć. Tákżeć też wiele máią z prawdy słowá Bożego/ iáko wiele ieſt miedzy nimi zgody w przednieyßych Artykulech: ná ktorych ſie oni przez iedne trzydzieśći lat zoſtáć nie mogli/ áni ſtátecznie trwáć przy wymyslech ſwoich: ále co rok to ináczey/ ile Kśiążąt tyle Confeſſyi/ ile miniſtrow tyle wiar náczynili/ z ktorych iedná drugiey záwße ſie przećiwia/y inne wßyſtkie przeklina y potępia: á zawße co nowego/ z vſtáwicznym łaiániem/ bluźnieniem/ ſromoceniem/ w ſobie záwiezuie.

Iáka miedzy Heretyki zgodá/ táke słowo BOże/ tákie Sákrámenty y zbáwienie.

¶ A iáko ſie nedznicy w czym kiedy zgodźić mogą/ktorzy y liczby Sákrámentow pewney nie máią/ áni wiedzą? W powßechnym Kośćiele ieſt śiedm Sákrámentow/ ktore wßyſcy wiemy: á Luter ná iednym mieyſcu/ ieden tylko Sákráment być powieda/ á wnet ná drugim dwá. Tákże y Philip Melánchton nie do końcá wierny Vczeń iego/ pierwey vczył iż niemáß żadnego Sákrámentu/ iedno ſámá wiárá/ ále ſą dwá Sákrámentálne znáki: álić mu w rok trzeći Sákráment przyroſt w Augßpurſkiey Confeſſyey: potym we dwádzieśćiá lat ledwie ſie czwartego doczytał. O moy miły Philipie/ lepieyći było záraz śiedm z Kośćiołem trzymáć/ á niżli ſie ták ßpetnie pomykáć/ y z śiedmi dziewięć vczynić. Iáko ieden czyśćie powiedział. Bo gdy go ſpytano: Przeczby Luterani śiedmi Sákrámentow nie mieli? Odpowiedział: Rowßem máią śiedm/ y ießcze dwá názwyß. Bo w Witemberku máią czterzy/ w Lipſku trzy/á dwá w Mágdeburku: ktore złożywßy poſpołu/ tedy vczynią dziewięć. Oho miła zgodo!

Luther: in Capt: Babil:
Idem in Catechis
Philip. olim in locis com: 2.
In confess: Augustan: 3.
In locis com: anno 52. posuit 4.

¶ A gdyż ten troiáki wykład tey wielkiey Wieczerzey ták ieden idzie zá drugim/ y ták ſie ieden z drugim wiąże/ iákoſmy z przodku dotknęli: iż tá Wieczerza známionuie naprzod czás Ewángeliey/ czás łáſki á iednośći Chrześćiáńſkiey: potym on pokarm nadrożßy Ciáłá Páná Chryſtuſowego/ á nakoniec pokarm y weſele żywotá wiecznego: tedyć to ieſt pewna/ iż kto iednego omießka/ ten też y drugiego oſtrádáć muśi: iż kto nie ieſt w iednośći Kośćiołá Powßechnego/ten áni Sákrámentu prawdziwego/ áni zbáwienia wiecznego záżywáć nie może: y z drugiey ſtrony/ iż do oney wieczney Wieczerzey práwá nie ma/ tedy też áni prawego słowá Bożego/ áni prawdziwego Ciáłá Páńſkiego nie vżywa. Coby iśćie káżdy obiedliwy człowiek słußnie vwáżáć miał/ y lękáć ſie tey ſrogiey ſentencyey: Iż nie ſkoßtuie oney wieczney Wieczerzey/ kto tey doczeſney w iednym domu Bożym vżywáć niechćiał: á kto ſie wśiámi/ woły/ żonámi wymawiał.

¶ Ale iż nawięcey przez tego ſługę iednego rozumie ſie iedność Wiáry/ y to ieſt pierwße co do tey Wieczerzey należy: niechże ći odpádli brácia náßy/ co ſie to wolą zwáć Ewángelikámi niżli Chrześćiány/ niech mi vczynią demonſtrácyą ſwoiey Wiáry/ á niech mi gruntownie okażą/ że ich Kośćiołow náuká ieſt prawdziwa. Bo ieſli mi ktory z nich ktożkolwiek ieſt (bądź Luteran/ Kálwiniſtá/ Nowokrzczeniec/ Troybożánin/ álbo ktory inny iáko gi kolwiek zowią) będzie mogł wywieść y okázáć náukę ſtáteczną/ y iedność wiáry ſwey/ áby iedno przez trzydzieśći lat: żeby ſie ich Confeſſya ták rozeßłá y trzymána byłá (álbo teraz albo kiedy przedtym) po wßyſtkim świećie/ álbo przynamniey we wßyſtkiey ktorey krainie/ tedy mu wnet te drugie dwie rzeczy pozwolę: to ieſt/ że też on ma prawdziwy Sákráment/ a że ſie też zbáwienia ſpodziewáć może. Ale gdyż im to ieſt rzecz niepodobna: á Kátholikom łácniuchno ieſt wywieść y okázáć (co też ſámi przećiwnicy znáią) że ich Powßechna Wiárá po wßyſtkich kráinach y ięzykách/ y przez wßyſtkie czáſy od kilkánaśćie ſet lat trzymána/ vczoná/ vchwaloná/ y zgodnie záwße záchowána byłá: á czemużby nie miał káżdy ráczey przeſtáwáć z Kátholiki/ niżli z Przećiwniki? Czemuby miał wątpić o wielkiey Wieczerzey świętego Sákrámentu/ y zbáwienia wiecznego/ w tym to wielkim domu Kośćiołá Bożego: gdyż w nim ſámym iedność y zgodá ieſt/ y wßyſcy ktorzy kiedy święći y zbáwieni byli/ nigdzie indźie/ iedno w tym Kośćiele ktorego członkámi ſą/ zbáwienia doſtąpili? Niechże nikt nie wątpi/ żeć

Da demonstrádi.

to iest iawne skaránie Boże nád Sektámi/ że ich iáwnie á iásnie od tey Wieczerzey odstrychniono/ iż nigdy nie tráfia do zgody á pokoiu/ iż mußa być bez Sákrámentu y bez práwego słowá Bożego: á iż nákoniec ze wßytkimi Kácerzmi/ z Żydy/ y z Pogány sa wypchnieni á oddaleni od żywotá wiecznego: á z zwiazánemi rekomá/ iáko nieprzyiaciele vczynkow dobrych/ do zwierzchnich ćienośći skazáni j osadzeni zostáia.

Skaránie Sektarzow.

¶ Aleby kto zopytał: Gdyż tego motłochu ták wiele iest/ ktory sie tey nadostoynieyßey Wieczerzey niedostoynym czyni: komuż sie wżdy nákoniec Wieczerza dostánie? Ale oto maß z Ewángeliey odpowiedź gotowa: Iż vbogim/ niemocnym/ ślepym/ y chromym: tych Pan Bog/ iákoś słyßał/ ze wßystkich vlic/ y z drog/ y z opłotkow zgromádzić roskazał. A coż inßego rozumieć maß przez vbogie á niemocne/ iedno vbogie w Duchu: to iest/ posłußne á pokorne ludzie/ ktorzy ná powßednim chlebie przestawáia: ktorzy sługi BOżego/ co ich ná te Wieczerza wzywa/ rádzi słucháia: ktorzy sie sámi zá krewkie á głupie máia: ktorzyby pierwey wßystko swoie dla Chrystusá opuśćili/ á niżby co namnieyßego kośćiołowi y sługam iego odiać mieli. A ćić sa práwie przećiwni oney pierwßey roćie wsiarzow záproßonych: oprocz tego/ iż sa od tegoż iednego sługi Kośćiołá Powßechnego powołáni.

Komu sie zá wieczerza dostánie.

1. Vbogim w Duchu.

Drudzy lepak ślepi sa/ ktorzy rozum swoy pod posłußeństwo wiáry zniewaláia/ y nie sadza według zmysłow y rozumkow swoich/ iáko on Wołowiec z iárzmy swemi czynił: áni sie swárza o zwierzchne osoby/ áni w świetym Sákrámenćie niepoczćiwie gmerza/ bádáiac y pytáiac/ ieśli pod chlebem/ czyli w chlebie/ czyli z chlebem/ czyli miedzy chlebem iest Ciáło Boże/ iáko czynia ßaleńcy dźiśieyßy: ále zgołá z kośćiołem trzymáia/ á po prostu wierza/ czcza/ chwala/ y przyimuia/ co im kośćioł ku wierzeniu/ y ku chwaleniu podáie: ták iż wiecey folguia y posłußni sa słowu Bożemu/ á niżli włásnemu rozumowi swemu. Tákie ślepe Pan Bog oświeca/ tákie oczy bywáia otworzone y wprowádzone ná droge do práwey Wieczerzey: tákie chćiał mieć Chrystus/ kiedy mowił: Byśćie wy ślepi byli/ tedybyśćie grzechu nie mieli: ále iż mowićie/ że widzimy/ wiemy/ y rozumiemy (iáko y Kacerze pospolićie mowia) tedy grzech wáß bedzie trwał y mießkał w was. Abowiem ná táki sad y ná táki ortel Chrystus zstapił z niebá/ áby ći co sa ślepi przeyźrzeli/ á co widza áby slepymi zostáli. Co sie iuż tu teraz w Powßechney Wierze przy Stole Páńskim záczyna/ á w żywoćie wiecznym dopiero sie doskonále spełni. A w tym czasie błogosłáwieni beda ći/ ktorzy nie widźieli á przedśie vwierzyli.

2. Posłußnym á pokornym.

Psalm 45. Ezáiaß w 29. 36. 42.

Jan w 9.

Jan w 9.

Jan w 20.

¶ Trzeći sa chromi/ ktorzy álbo w pánieństwie á w czystośći do śmierći mießkáia/ álbo ták żony máia iákoby nie mieli/ y ták záżywáia tego mizernego á omylnego świátá/ iákoby go nie záżywáli: ktorym świát vkrzyżowan iest/ y oni świátu. Ktorzy te członki co im zgorßenie dawáia/ ták rece iáko y nogi sobie obćináia/ ráczey niżliby ich ná złe vżywáli: wiedzac/ że lepiey iest chromym y vłomnym wniść do żywotá wiecznego/ á niżli z zupełnymi członki iść ná potepienie wieczne. O ßczesliwiß to ludzie/ ktorzy záwße czuia nád soba/ ktorzy w stráchu á w boiázni zbáwienie swe spráwuia/ y ostáteczne rzeczy swe pilnie obmysláia. Bo ieśli zá ledwie spráwiedliwy zbáwion bedzie: iákoż ći hárdzi/ tákomi/ ćielesni/ á swowolni ludzie máia sobie zbáwienie obiecowáć? iáko sie dostáć do Bogá z swa ßalona á zmyslona sama wiára/ bez vczynkow dobrych?

3. Czystym/ ktorzy ćiáło swe duchowi poddawáia.

Máteuß w 5. 19

Ecclesiast: w 7.

Piotr w 1. káp: 4

¶ Otożći tym wyżßey námienionym/ vbogim/ ślepym/ y chromym tá sie Wieczerza dostáć ma: bo też ći ná nie sa wezwáni/ ći przychodza y trwáia w vstáwicznym łamániu chlebá/ ktorych serce y wiárá iednostáyna/ zgodna/ y trwáła iest: przetoż też Bog pokoiu y iednośći iest z nimi/ y dáie im tu zá potráwy/ duchá iednośći/ prawdziwy á żywy chleb niebieski/ práwe á zbáwienne vżywánie świetych siedmi Sákrámentow/ pewne odpußczenie grzechow/ zdrowa á nie zfáłßowána náuke słowá Bożego/ zgode z powßechnym Kośćiołem/ á po tym docześnym żywoćie one wielka Wieczerza żywotá wiecznego w świetym swym kroleśtwie. A coż zá dźiw/ żeśmy ná tákiey Wieczerzey weseli? że dobrey myśli vżywamy? że z muzyka/ z śpiewánim/ z chwalenim/ y z dźiekczynienim w Oycowskim domu tłustego ćielca pożywámy? Niechay záwiśtni bráćia/ Żydzi/ Pogáni/ Kácerze/ ktorzy tego śćierpieć nie

w Dźieiach w 2.

Tákich dźiś bárzo wiele P. Bog przez sługi swe zgromadza w Indiey/ w nowym świećie/ w onych dálekich zamorskich kráinach.

Łukaß w 15.

mieć nie mogą/ przed domem zostawáią: niech iáko chcą przeciw nam/ y przeciw Bogu Oycu ßemrzą. Kto im każe w oborze ná dworze zostawáć? kto sie im każe wymawiáć? czemu wzgárdzili Oycowskim dobrodzieystwem? Ale o coż sie wżdy gniewáią? á co im do tego/ że my Oycowskiey Wieczerzey z weselem pożywamy? Odpowieda Dawid/ y mowi: Iż sie rozbiegáią á rosprasßáią (po opłotkach/ po rozmáitych sektach y błedziech) ßukáiąc coby iedli: á gdy sie nie náiedzą/ tedy ßemrzą. Tákći záprawdę czynią Kácerze/ Żydzi/ y Pogáni: chodzą po opłotkách około miástá Kośćiołá powßechnego/ y ćierpią głod iáko psi. Dziatki ich proßą chlebá/ ále go im żaden nie dawa/ ćierpią wielki głod słowá Bożego. Ale ktoż im winien/ iedno sámi sobie? Onić płoty grodzą/ onić oddzielenia ßukáią. Niechże sie dádzą odćiągnąć od swoich płotow/ niech sie dádzą wywlec z ćiernia swego. Ale sie nie chcą dáć przymußáć: y mowią/ że wnidziem po dobrey woli gdy sie nam podoba. Lecz nie ták Pan roskazał/ ále ták: Przypadź/ á przymuś ich/ że wchodzą. Niechay ich zwierzchu potrzebá przyćiśnie/ bo zniey potym wola wyrośnie. Toć Augustyn ś. Niechże sie tedy náwrocą do domu oycowskiego/ niech przestáną tych płotow grodzić/ niech przestáną páść tych sprosnych Kácerskich wieprzow/ miedzy ktoremi chlebá mieć nie mogą/ iedno gołe plewy ktorymi sie nigdy nie wybiją z głodu: niech sie dáley tym wsiam/ tym wołom/ y tym żonam swym błaźnić nie dopußczą/ niech wyznáią márne błedy swe/ á będą sie weselić z ich náwrocenia Aniołowie w niebie: á my tu ná ziemi będziem z nimi pospołu vżywáć/ w práwey zgodzie/ w pokoiu/ y w miłośći: á po śmierći w onych niebieskich páłacách będziem sie z nimi rádowáć ná wieki.

Psalm 58.

Augustin: serm: 33. de verb: Dñi.

Heretycy máią być przypadzáni do Kośćiołá.

Lukaß w 15.

## Summá tego Kazánia.

I. POdziekuymyß/ moi namileyßy/ Pánu Bogu swemu zá ták wielką hoyność y ßczodrobliwość iego/ że nam ták wielką wieczerzą słowá swego świetego/ świetych Sákrámentow/ y chwały krolestwá niebieskiego z ßczerey łáski swoiey w domu swoim nágotowáć raczył: á iż do nas posłał nie ládá sługe/ ále namilßego Syná swego/ Páná náßego/ ktory y podziśdzień przez namiestniki swoie/ Pásterze y Doktory Kośćiołá powßechnego/ wzywa nas vstáwicznie ná te świetą Wieczerzą.

II. Drugie pámietaymy: iż iáko po Wieczerzy/ inßego iedzenia nie bywa/ ták po tey iedney świetey Ewángeliey ktorąśmy raz przyieli/ inßey prawdziwey nie będzie: ábyś wiedział/ że ći nowi posłowie/ nowi Ewángelikowie/ nie są nic innego/ iedno oni fałßywi Prorocy/ o ktorych Pan powiedzieć raczył/ że ich miáło przyść wiele czásow ostátecznych.

III. Trzecie/ niechayże sie iuż żaden wiecey nie wymawia/ áni wsiámi/ áni wołmi/ áni żonámi/ iáko sie ći nedznicy wymawiáli/ y dziś ießcze wymawiáią nießczesni Odßczepieńcy: á niech sie ná tey drodze márnym świeckim sprawam/ łákomstwu/ pyße/ á roskoßam ćielesnym záwśćiągáć nie dádzą: gdyż tu słyßą iáwnie/ iż tákowi iuż nigdy nie skoßtuią tey roskoßney Wieczerzey Páná swoiego.

IIII. Czwarte/ lekaymy sie wßyscy srogiey sentencyey Páńskiey/ ktorą wydał náprzećiw niewdziecznym: á stáraymy sie/ ábyśmy byli tymi vbogimi/ tymi ślepymi/ á chromymi/ ktorych nietylko przypußczą/ ále y przypadzáć każe Pan ná te świetą Wieczerzą.

¶ A gdyż tego sámego od siebie mieć nie możem/ náß miłośćiwy Pánie/ gdyż żaden do ćiebie nie przychodzi/ áż go ty sam poćiągnąć będzieß raczył/ á czásem áż go przypedziß przez te doczesne kłopoty/ áby sie miał k tobie. Rácżże ty sam roswiećić y rospalić nedzne sercá náße/ rácz nas poćiągnąć zá sobą/ á my ochotnie pobieżymy w tey drodze/ zá wonnośćią słodkośći twoich. Nie dopußczay/ náß miły Pánie/ áby nas ktora rzecz ná świećie od miłośći twoiey/ á od tey świetey Wieczerzey zátrzymáwáć miáłá. Pierwey nam wßytko pobierz/ w czym sie tu kochamy/ á nizbyś nas od siebie oddalić miał/ y od onych wiecznych rádośći/ ktoreś wßystkim wiernym swoim nágotował w niebie: Do ktorych nas rácz domieśćić/ náß wßechmogący Pánie ná wieki wieczne błogosłáwiony. Amen.

Niedziele

# Niedziele Trzeciey po Troycy Swiętey Ewángelia / v Lukaszá Swiętego w 15. Rozdzieleniu.



W Záſu onego / Przybliżáli ſie do Jezuſá grzeßnicy y iáwnogrzeßnicy / áby go ſłucháli. Y ßemráli Licemiernicy y Doktorowie / mowiąc: iż ten grzeßne przyimuie / y iada z nimi. Y mowił do nich przypowieść tę / rzekąc: Ktory z was człowiek / ktory ma ſto owiec / á ieſliby ſtrácił iedne z nich / izaż nie opußcza dziewiąćidzieśiąt y dziewiąći ná puſzczy / á nie idzie po onę ktora zginęłá / áż ią naydzie? A nálazßy / kłádzie ią ná rámioná ſwoie / ráduiąc ſie. A przyßedßy do domu wzywa przyiaćioł y ſąśiádow / mowiąc im: Ráduyćie ſie zemną / iżem nálazł owcę moię / ktora byłá zginęłá. Powiedam wam / iż ták będzie weſele w niebie nád iednym grzeßnikiem pokutuiącym: iáko nád dziewiąćiądzieśiąt y dziewiąćią ſpráwiedliwych / ktorzy nie potrzebuią pokuty. Albo ktora niewiáſtá máiąc dzieśięć großy / ieśliby zgubiłá groß ieden / izaż nie zápala świece / á vmiáta domu / y ßuka z pilnośćią áż go naydzie? A nálaz-

ßy/ wzywa przyiaciołek y sąsiadek/ mowiąc: Raduycie sie ze mną/ iżem ználázłá groß ktorym byłá zgubiłá. Ták powiedam wam/ bedzie wesele przed Anioły Bożymi/ nád iednym grzeßnym ktory pokute czyni.

## O wielkim miłośierdziu Páńskim/ náprzećiw grzeßnym pokutuiącym: á iáko śię do Páná przybliżáć mamy.

Srogość Páńska przećiw grzeßnym nie pokutuiącym.

SŁyßelichmy przeßłych Niedziel/ iáko srodze Pan Bog karze pyßne/ rozkoßne/ zbyteczne/ łakome/ á niemiłosierne ludzie/ iáki był on Bogacz: słyßelismy/ iáko y te iuż dał wywołáć z wiecznego á błogosłáwionego Krolestwá swoiego/ ktorzy wiecey sobie ważyli/ y wiecey vmiłowáli wioski swoie/ woły swoie/ y żony swoie/ á niżli one hoyną á wielką Wieczerzą/ ná ktorą byli miłośćiwie záproßeni. A iż tákich ludzi pełno iest ná świećie/ áby kto nierospaczał/ y nie mowił: A ktoż tedy bedzie mogł być zbáwion? iest nam oto w tey bárzo poćießney dzisieyßey Ewángeliey przed oczy położona drogá napewnieyßa/ iáko sie wßyscy tákowi z Bogiem poiednáć mogą/ y łáske á miłosierdzie v niego otrzymáć: to iest/ iesli oni przykłádem tych grzeßnikow/ przybliżą sie do Páná Chrystusá práwą wiarą/ nádzieią/ y miłośćią: złożywßy przez prawdziwą pokute ćießkość grzechow swoich. Zwłaßczá iż tu słyßą/ iż Pan ták iest miłosierny á dobrotliwy przećiw grzeßnikom pokutuiącym: że ich nietylko wzywa do siebie/ nietylko ie łáskáwie przyimuie/ y iada z nimi/ ále ich też broni: á to nietylko przed ßemránim y posądzánim tych Fáryzeußow ná ziemi/ ále/ co wietßa/ y przed sądem BOgá Oycá swego ná niebie: że ich zbáwienia ták bárzo prágnie/ y ták sie o nie stára/ y ták ich pilnie ßuka/ iáko Pásterz zginioney owieczki/ álbo iáko niewiástá großá zgubionego: y dziwnie sie weseli ze wßystkimi Anioły w niebie z ich náwrocenia. A toć iest summá y árgument tey świetey Ewángeliey dzisieyßey: ktorą ábysmy lepiey zrozumieli/ rozdzielimy ią ná dwie częśći. W pierwßey vsłyßymy/ iáko sie przykłádem tych grzeßnych ludzi tákże do Páná przybliżáć mamy. W wtorey obaczymy/ niespráwiedliwe ßemránie Licemiernicze przećiw Pánu/ á iáko im Pan ná nie odpowiedział: gdzie bedziem mieć wykład tych dwu przypowieśći. Pánie Boże day to/ ábychmy tego ták słuchali/ iákobysmy sie wßyscy vználi/ áby sie stąd rádowáli wßyscy Swieći y Anieli w Niebie.

Miłośierdzie przećiw pokutuiącym.

Jan w 1. káp: 1.

Summá y rozdział kazánia.

## Część Pierwßa.

DWie rzeczy osobliwe kłádzie nam przed oczy/ y záleca Ewángelia dzisieyßa. Jedne/ iż Bog iest miłosierny: á druga/ iż nas Pan Chrystus ßukał z wielką pracą swoią/ iáko Pásterz zginioney owieczki. O drogieź to á známienite dwie rzeczy/ miłośierdzie Boże/ á zasługá P. Chrystusowá. O wdzięcznaß to nowiná/ á wßelákiey przyiemnośći godna/ iż Chrystus Jezus prze to ná świát zstąpił/ áby grzeßne zbáwił. Ale coż po tym/ kiedy nam obiedwie Szátan chce wydrzeć y zepsowáć? Bo z miłośierdzia BOżego przywodzi nas pospolićie do swowolnego á bezpokutnego żywotá: gdy to koniecznie chce w nas wmowić/ iż grzechy nie są ták ćießkie/ iáko ie sobie niektorzy wáżą: á iż Bog máło dba ná nie. A z zasługi zásie Páná Chrystusowey/ przywodzi nas ku niedbáłośći y opußczániu dobrego: gdy nam przypomina/ iż nie potrzebá nam wiele prá-

w 1. do Tym: 1.

Jáko chytrze Szátan ludzie łowi/ z strony miłośierdzia BOżego/ ó zasługi Páná Chrystusowey.

cowáć/ gdy iuż Chryſtus ſam zá nas wſzyſtko ſpráwił. Skąd to roście/ iż kiedy tych czáſow grzeſznego człowieká vpominamy/ karzemy/ álbo od grzechow odwodzimy/ tedy nam odpowiáda: Wſzák BOG ieſt miłośierny/ y żadnego grzeſznego nie odrzuca. Wſzák y ſam Pan Chryſtus do grzeſznych y dla grzeſznych zſtąpił. A gdy záśie leniwcá niedbáłego nápominamy ku dobrym vczynkom/ á pobożnemu żywotowi: tedy wnet odpowie: Wſzák Pan Chryſtus zá mię dość prácował/ zá mię pośćił/ zá mię ſie modlił/ y zá mię vćierpiał/ y owſzem zá mię wſzyſtko iuż odpráwił. A ſkądći to idźie/ że álbo w grzechách mieſzkamy/ álbo do wſzego dobrego gnuśni á nieſpoſobni ſie ſtawamy: zá czym ſobie y miłośierdźie Boże/ y záſługę P. Chryſtuſowę ſámi vtracamy. Bo ácżći Bog ieſt miłośierny/ ále to tobie nędzniku nie pomoże ieſli nie przeſtánieſz grzeſzyć. Y záśie: ácżći Pan Chryſtus zá nas y czynił y ćierpiał/ ále to tobie nieboże nie pomoże/ ieſli ſie w dobrych vczynkach ćwiczyć nie będźieſz. Gdyż to ſam powiedźiał: Żemći ia wam przykład zoſtáwił/ ábyśćie y wy czynili ták iákom ia czynił. Y Piotr ś. mowi: Iż P. Chryſtus nie dla tego ćierpiał/ ábyſmy my więcey nie ćierpieli: ále ćierpiał przykład nam zoſtáwuiąc/ ábyſmy náſládowáli tropow iego/ y tymże śládem zá nim chodźili. A ták rádzęć doyźrzy tego pilnie/ káżdy Chrześćiáńſki człowiecze/ ábyć Dyabeł tego dwoygá dobrá/ to ieſt/ miłośierdźia BOżego/ y záſługi Páná Chryſtuſowey nie popſował y niepożytecznym nie vczynił. Abowiemći on nie proznuie: á gdyby nam toż miłośierdźie/ y tá záſługá Páńſka nie pomagáłá/ biádáby nam byłá ná wieki. Stáraymyż ſie tedy/ ábyſmy tego oboygá dobrze vżywáli. Słuchaymy z wielkim weſelim/ że Pan Chryſtus grzeſzniki przyimuie/ ále prze to w grzechách nie mieſzkaymy. Słuchaymy z weſelim/ iż Chryſtus ſzukał nas zginionych z wielką prácą y pilnośćią ſwoią/ ále dla tego y ſámi nie proznuymy.

Tákći poſpolićie Sámowiernicy mowią.

Záſługá Páná Chryſtuſowá ktorym nie pomocna.

Ian w 13.

Piotr w 1. káp: 2.

¶ Bo słuchay iáko nam tę ſpráwę Ewángeliſtá święty opiſuie: Przybliżáli ſie/ práwi/ do Páná Iezuſá grzeſznicy y iáwnogrzeſznicy/ áby go słuchali. Obacżże tu wielkie miłośierdźie Páná Zbáwićielá náſzego/ ktory tákie ludźie ták łáſkáwie do śiebie przyimuie/ żadnym ſie nie brzydźi/ nikogo nie odrzuca/ káżdego przypuſzcza/ ten ktory chce áby wſzyſcy przyſzli ku poznániu prawdy/ áby ſie náwroćili y zbáwieni byli. Abowiem ná to był zſtąpił z niebá/ ná to przyſzedł ná świát/ áby grzeſzne zbáwił: Nie przyſzedł wzywáć ſpráwiedliwych/ ále grzeſznych ku pokućie: ále tákich grzeſznych/ ktorzy ſie grzeſznymi być znáią/ á Chryſtuſá zbáwićielem świátá wyznawáią/ y do niego ſie vćiekáią. Bo ktoć zákrywa grzechy ſwoie/ ten ich nigdy prozen nie będźie: ále kto ie wyzna/ kto ſie ich wyſpowieda/ á opuśći ie/ ten miłośierdźia doſtánie. Otoſzći tá byłá przyczyná/ czemu ſie ći nędzni á grzeſzni ludźie do Páná Iezuſá ſchodźili. Bo iż ználi vpadki ſwoie/ ználi ćięſzkie grzechy ſwoie/ tedy ſie przybliżáli/ tedy ſie gárneli do niego/ iáko chorzy do Lekárzá wielkiego/ iáko vmárli do żywotá/ iáko Ielenie prágnący do wody/ iáko głodni ná obiad/ známienity. Znáią grzechy ſwoie/ y chcą być od nich wyzwoleni: ſłyſzą Syná Bożego ktory ſie ſtał człowiekiem/ á on ich miłośćiwie wzywa do śiebie/ mowiąc: Podźćie do mnie wſzyſcy ktorzy prácuiećie/ á ieſteśćie obćiążeni/ á ia was ochłodzę. Słyſzą hoyną obietnicę łáſki y grzechow odpuſzczenia/ y doſtąpienia Kroleſtwá niebieſkiego: widzą te obietnice/ y te weſołe poſelſtwá Ewángeliey świętey rozmáitemi cudámi potwierdzone: á przetoż ſie gromádzą do niego/ y słucháią świętego słowá iego/ ktorym ie wzywa do pokuty: nietylko áby mu wierzyli/ ále áby y czynili/ áby ſie według iego náuki ſpráwowáli/ áby ſie náwroćili/ á dobrymi byli. Abowiem nie słuchácże/ ále ſprawce zakonu będą vſpráwiedliwieni: áby ſie ſtawáły z ſwowolnych á wſzetecżnych niewiaſt/ cnotliwe á pokutuiące: z Celnikow Ewángeliſtowie/ z prześládowcow Apoſtołowie/ z odrzyſkorow á z iáwnogrzeſznikow wielcy Iáłmużnicy: iáko w Mágdálenie/ w Mátheuſzu/ w Páwle/ y w Zácheuſzu iáſne przykłády mamy. A tákowe owoce náuki Páná Chryſtuſowey nátychmiaſt świádectwo dawáły/ że z dobrego á z koſztownego drzewá pochodźiły.

Miłośierdźie Páńſkie przećiw grzeſznym pokutuiącym.

w 1. do Tim: w 2.

w 1. do Tim: w 1.

Mátheuſz w 9.

Łukaſz w 19.

w Przyp: w 28.

Przecż ſie grzeſznicy ćiſneli do Páná.

Mátheuſz w 11.

Owoce náuki P. Chryſtuſowey.

Do Rzym: w 2.

¶ A tu iuż obáczyć możeſz iákie grzeſzniki PAN Chryſtus w łáſkę przyimuie/ y ktorym ták wielkie dobrá obiecuie. Abowiem mogłby rzec ćieleſny á ſwowolny

Ktore grzeſzniki Pan Chryſtus przyimuie.

złowiek: Iż ieſlić Pan Bog y grzeßne przyimuie/ tedyć moia dobra. A przecżże ſie mam wiele o grzechy fraſowáć? przecż mam vsiłowáć w vczynkach dobrych? zoſtáne ták grzeßnym. Bo im ia wiecey grzeßyć bede/ tym zacnieyße bedzie miłoſierdzie Boſkie/ kiedy mi przepuśći/ á kiedy mie przyimie. Toć ták Luter mowi/ y ták vczy: ále Lukaß świety dáleko ináczey/ ktory tu iáwnie opiſuie/ iż Pan Chryſtus ácż grzeßne przyimuie/ ále tylko te ktorzy ſie przybliżáia do niego/ á ktorzy ſłucháia słowá iego. Y Aniołowie weſeláć ſie też nád grzeßnymi/ iedno iż nie nád tymi ktorzy w grzechach leżą/ ále nád tymi ktorzy pokutuią. Te dwie słowká pilnie obácżyć potrzebá: Przybliżáiacy ſie/ á Pokutuiacy. Bo Ewángelia tylko o tych grzeßnych mowi/ ktorzy ſie do Páná Chryſtuſá przybliżáia/ á ktorzy pokutuią. Ieſlis ieſt grzeßny/ przyimie cie P. Chryſtus bárzo rad: ále ieſli ſie nie przybliżyß do niego/ (poniewaz káżdy grzeßny dáleko ieſt od Bogá/ y od zbáwienia) álbo choć ſie vſty y ćiáłem przybliżyß/ ále ſie ſercem nie náwrociß ku pokućie á pobożnemu żywotowi: wiedzże o tym/ iż żadna z tych poćießliwych obietnic tey to Ewángeliey tobie nic nie służy.

*Ewángelia secundum Lutram przećiwna Ewángeliey secundum Lucam.*

*Pſalm 118.*

¶ A tu mamy wiedzieć/ iż troiácy ſą grzeßnicy. Jedni/ ktorzy iáwnie á widomie grzeßą/ á bez wßego wſtydu áni Bogá/ áni ludzi/ w ſwoich ſproſtnych złośćiach iáko w błoćie gniją/ á nic nie myslą o polepßeniu. Jáko ſą iáwni Lichwiarze/ iáwni mężoboyce/ iáwni cudzołożnicy/ y inßy złocżyńce/ o ktorych nápiſano: Iż człowiek złośćiwy w głębokość grzechow vpadßy/ tedy iuż nic nie dba/ iuż ſie áni Bogá boi/ áni ſie ludzi wſtyda. Z tákimi grzeßnikámi Chryſtus żadney ſpráwy nie ma/ nierzkac áby ie miał wdziecżnie przyimowáć. Abowiem coż zá ſpołecżność może być ſpráwiedliwośći z niepráwośćią? co zá zgodá świátłośći z ćiemnośćiámi? y owßem od tákich grzeßnych dáleko ieſt zbáwienie/ á pogotowiu dáleko y Zbáwićiel.

*Grzeßnicy troiácy. 1. Zátwárdziáli w złośćiách.*

*w Przypo: w 18*

*w 2. do Kor: w 6.*

Drudzy záśie ſą/ ktorzy przed świátem piekną poſtáwę świątośći y ſpráwiedliwośći okázuią/ ále wewnątrz pełni ſą pokrytośći y niepráwośći/ ktorzy ſą iáko pobieláne groby/ zwierzchu biáłe/ á wewnątrz ſmrodliwe: ktorzy w owczych ſkorach przychodzą/ to ieſt/ máią vſtáwicżnie w vśćiech słowo Boże/ przychodzą w imie Chryſtuſowe/ gárdzą vſtáwámi/ y zwierzchnośćią wßyſtkich ludzi/ słowo Chryſtuſowo wrzkomo wychwaláią: ále wewnątrz ſą wilki drapieżnymi/ ßczerzy złodzieie á łotrowie ná ſercu: ktorzy nie drzwiámi ále dziurą wchodzą: ktorzy dobre złym/ á złe dobrym názywáią/ á wßyſtko opácżnie wykłádáią: názywáią świátłość ćiemnośćią/ á ſwe ćiemnośći/ fałße/ y zdrády/ zá świátłość vdawáią/ przedáią kłamſtwá zá prawdę: á prawdę Chryſtuſowę/ y Kośćiołá iego ſtárego powßechnego/ kłamſtwem y wymysły ludzkimi názywáią. Z tákimi fałßywymi Proroki záwße P. bog/ Chryſtus/ Prorocy/ y Apoſtołowie nawietßą trudność mieli: iáko y dziś Kośćioł Boży z tymi nawietße burdy wiedzie/ y od tych nawiecey ćierpieć muśi. Tácyć byli w tey Ewángeliey Fáryzeußowie/ ktorzy niechćieli pokutowáć/ y woleli przy ſwym Tálmudzie zoſtáć/ á niżli ſie vczyć dobrze czynić. Jáko y dziśieyßy Sektarze/ wolą przy ſwym Kácerſtwie y wymyślech zoſtáć/ niżli ſie do prawdy náwroćić: wolą proſto wierzyć/ niżli dobrze czynić. Ale y ći (choć ſobie dobrze tußą) poki ſie nie náwrocą/ dármo ſie łáſki y miłoſierdzia Páńſkiego nádziewáią: gdyż ieſt nápiſano: Iż żaden pokryćiec nie przyidzie przed oblicżność iego.

*2. Omylnicy.*

*Mátheuß w 23.*

*Do Tytá w 1.*

*Ezdiaß w 5.*

*Gorßy to y ßkodliwßy niżli pierwßy.*

*Job w 13.*

Trzeći grzeßnicy ſą/ ktorzy znáią złośći ſwoie/ y żáłuią zá nie/ y ſpowiedáią ſie ich/ y gotowi ſą nágrodzić krzywdy káżdemu ile mogą/ ták BOgu iáko y bliźniemu: y przybliżáią ſie do Chryſtuſá y Namiáſtkow iego/ y proßą odpußczenia álbo rozgrzeßenia. Jednym słowem/ ktorzy pokutuią/ y ſpráwuią ſie według Ewángeliey y słowá Bożego. Tácyć byli oto ći Celnicy/ iáko y Mátheuß/ y Zácheuß/ y Mágdálená. A teć dopiero Pan Chryſtus przyimuie/ tym łáſkę y miłoſierdzie okázuie/ te lecży/ te oczyśćia/ y iedna z Bogiem Oycem ſwoim: poniewaz nie przyßedł áby miał Zakon pſowáć álbo rozwiezowáć/ ale gi wypełniáć: nie przyßedł áby miał ludzkich złośći bronić/ álbo ie ográdzáć/ ále grzechy zgłádzáć/ á grzeßnych ná pokutę wzywáć.

*3. Grzeßni pokutuiacy.*

*Mátthеuß w 9.*

*Lukaß w 15.*

¶ A ták moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ ktory iuż tákże znaß złośći ſwoie/ á żądaß łáſki y miłoſierdzia Páńſkiego/ y odpußczenia grzechow/ vczyńże ták iáko y

*Jáko ſie mamy przybliżáć do Páná.*

ći nędzni grzeßnicy vczynili/ á iáko ćie nápomina Jákub swiety: Przystap á przybliż sie do Bogá/ á on sie też przybliży do ciebie. Abowiem grzech ciebie dáleko był záwiodł od Bogá/ iáko onego márnotrátnego syná/ ktory był záßedł w dáleką kráine. Przetoż nielza iedno sie zás wroćić do Oycá ták łáskáwego/ á przybliżyć sie do niego: gdyż/ iáko Dawid mowi/ dáleko iest od grzeßnych zbáwienie: y grzechy nászę przegrodę czynią miedzy námi á Bogiem náßym/ y oddzieláią nas od łáski á miłośierdzia iego. Skąd y Páweł ták do Pogánow mowi: Ześćie kiedys byli dáleko/ áleśćie sie teraz przybliżyli we krwi Páná Chrystusowey. A to przybliżenie ku Bogu/ y oddalenie od niego/ nie mniemayże áby miáło być według ciáłá/ álbo według mieyscá. Boć Pan Bog iest wßędzie/ w niebie/ ná ziemi/ y w piekle: że według mieysca áni do niego przystąpić/ áni odstąpić od niego nie możeß: poniewaz on y niebo y ziemię nápełnia. Ale tu o podobieństwo á niepodobieństwo grá idzie. Bo kto sie BOgu y woley iego podda á przypodoba/ ten sie do niego przybliża: á kto sie záśię sprzećiwia woley á roskazániu iego/ ten dáleko odstępuie od niego. A coż iest Bogu y świetemu Przykazániu iego przećiwnieyßego/ iedno grzeßny człowiek: Bo iáko iest podwyżßone niebo od ziemie/ (mowi Bog v Ezáiaßá) ták też są podwyżßone drogi moie od drog wáßych. Co też y sámá rzecz iáśnie pokázuie. Bo drogi ktorymi Pan Chrystus do nas przyßedł/ sąć pokorá/ posłußeństwo/ ćierpliwość/ miłość/ prawdá/ y spráwiedliwość/ y inne cnoty swiete. A z drugiey strony drogi grzeßnego są/ pychá/ wzgárdá/ gniew/ łákomstwo/ okrućieństwo/ kłamstwo/ niespráwiedliwość/ y inne wßystkie złośći. Toć to iest/ bráćie miły/ dáleko od Bogá odstępowáć. Przetoż nie dziw że ná nas pismo woła/ że nas wßędzie á wßędzie vpomina/ ábyśmy sie przybliżáli á náwracali do Bogá przez pokutę á przez poddánie woley náßey pod wolą świętą iego. Bo ták dopiero przybliży sie y on do nas przez łáskę swą świętą.

Jakub w 4.
Lukaß w 15.
Psalm 118.
Ezáiaß w 59.
Do Ephez. w 2.
Hierem: w 23.
Ezáiaß w 55.
Drogi Boże.
Drogi grzeßneg.

¶ A ták kto iest chory/ niech sie do Chrystusá kwápi: boć on iest práwy Lekarz dußny: kto ćierpi prágnienie álbo vpalenie/ niechay do Chrystusá bieży/ boć on iest studnicá wody żywey skaczącey áż do żywotá wiecznego. Kto niemocny/ vłomny/ á krewki iest/ niech sie do Chrystusá ćiśnie: boć on iest istá moc á śiłá Boska. Kto sie lęka śmierći/ niech sie do BOgá przybliży: ábowiemći on iest żywot. Kto sie wiáruie ćiemnośći/ niech idzie do Chrystusá: boć on iest práwa świátłość świátá/ ktora oświeca káżdego człowieká. Kto głodny iest/ niechay bieży do Chrystusá: boć on iest chleb istotny á żywy/ ktorym duße náße obżywione/ y od wieczney śmierći bywáią wybáwione. Niechay często vżywa tego chwálebnego Sákrámentu/ á niech sie tym nie wymawia że grzeßny iest: y owßem dla tego niech tym wiecey idzie że grzeßny iest/ áby mogł być od grzechow wyzwolony: gdyż tu oto słyßy/ iż sie tákże grzeßni do Páná przybliżáli. Jedno tego niechay káżdy doyźrzy/ áby nie obłudnie/ ále w prawdzie á z práwego sercá przystąpił do Páná: áby sobie tákże nie vsłyßał iáko ono Zydzi/ o ktorych Pan przez Proroká mowi: Iż mię ten lud tylko vsty á wárgámi chwali/ á serce ich dáleko gdzieś odemnie. Lecz ten z práwego sercá do Páná przystępuie/ ktory dla tego przystępuie (iáko y ći grzeßni) áby Páná słuchał. Bo nie wßyscy sie dla tego k niemu przybliżáią. Przybliżałći sie y Judaß do Chrystusá/ ále dla czego innego: to iest/ áby go zdrádliwym pocáłowánim wydał. Y Zydzi częstoć sie k niemu przybliżáli/ ále iedno przez to áby go vłápili/ áby go w mowie podchwyćili/ áby go o gárdło przypráwili. Ale to dopiero práwe przybliżenie/ kiedy do Chrystusá przychodzimy/ ábyśmy słucháli słowá iego/ y sprawowáli sie wedle woley iego. Co iśćie nie iest bez wielkiego pożytku. Bo iáko deßcz y śnieg dármo nie páda/ ále spráwuie to ná co iest zesłány/ iż odmiekczą ziemię/ y płodną ią czynią: tákżeć y słowo Boże nigdy nie pochodzi prozno/ áni bez pożytku.

Jan w 7.
Jan w 4.
w 1. do Kor: w 1.
Jan w 11.
Jan w 1.
Jan w 6.
Częste vżywánie chwalebnego Sákrámentu.
Ezáiaß w 29.
Ezáiaß w 55.

## Część Wtora.

SŁyßałeś iuż iáko Pan Chrystus wdzięcznie przyimował wßystkie grzeßne á vpádłe ludzie/ te ktorzy sie przybliżáli do niego/ á słucháli świętego słowá

iego: ſłuchayże daley iáko ſie obłudni Fáryzeuſzowie gorſzyli z tego/ że nietylko ſá-ni do Chryſtuſá przyſtápić niechćieli/ále y przyſtepuiące poſadzáli y potepiáli: y o-wſzem y ſámego Chryſtá Páná ktory ie przyimowáł/nieináczey iedno iáko pies zá-wiſny/ktory leżąc ná ſtogu śiáná/ y ſam go nie záżywie/y drugiemu bydłu záżywáć nie dopuſzcza. Szemráli/powieda Ewángeliſtá/oni Fáryzeuſzowie/y oni Dokto-rowie Żydowſcy. A ſkądże to/ iedno z prożnego á z fałecznego mniemánia o ſobie/ iże ſie ſámi zá dobre á ſpráwiedliwe mieli? A tu widźiſz włáſny obyczay złych á prze-wrotnych ludźi/ ktorzy y nalepſze rzeczy we złe obrácáią. Gorſzyli ſie z tego Lice-miernicy/ że ſie Chryſtus ták łáſkáwie przećiw grzeſznym ſtáwił: gorſzą ſie y dziś z tego wiele ludźi/á zwłaſzcza tych/ktorzy ſie wolą zwáć Ewángelikámi niżli Chrze-śćiány/ áczkolwiek inſzym obyczáiem. Bo Licemiernicy ták mniemáli/ żeby táki Doktor iáki był P. Chryſtus/miałby był powagi przyſtrzegáć/ y znácznieу o ſobie rozumieć/ á nie ták ſie ledá z ludźmi mieſzáć/ á zwłaſzcza z iáwnogrzeſznymi. A ći záśie dziwnie ſie w tym kocháią/á práwie tryumfuią/kiedy ſłyſzą iż Chryſtus z grze-ſznymi obcował/iż ich nie odrzucał prze grzechy ich:y mniemáią że y oni iuż nie mo-gą być potepieni/by też nagorzey á naſproſniey żyli. Ná ći y owi tegoż słowá vżywá-ią: Ten grzeſzne przyimuie/ á obcuie z nimi. Ale Fáryzeuſz mowi: Jákoż ia tego mam mieć zá Meſſyaſzá/ ktory z ták lekkimi á podłemi ludźmi towárzyſtwo mie-wa? Z drugiey ſtrony Ewángelik mowi: Coż ſie ia mam fráſowáć álbo ſtáráć o grzechy/albo o dobre vczynki? A wſzák Chryſtus y grzeſzne przyimuie/y obcuie z ni-mi? Widźiſz iáko ſie o tenże kámień potykáią/ y o też opokę obrażáią/ nietylko Ly-cemiernicy żydowſcy/ále y Ewángelikowie dziśieyſzy. Alec obiemá doſyć odpowie-dziano w tey Ewángeliey. Licemiernikom ſam Pan odpowiedźiał dwiemá przypo-wieśćiámi/o owcy zginioney/ y o groſzu zgubionym: iáko wnet niżey vſłyſzymy. A tym záśie nowym Chrześćiánom/ktorzy ſobie grzechy tym lekcey wážą/y tym od nich mniey poprzeſtáć myślą/ iż to Chryſtus y grzeſzne przyimuie/ tákże też możem od-powiedźieć: iż prawdá żeć grzeſzne Chryſtus przyimuie/ ále te ktorzy ſie máią do niego/y przybliżáią ſie k niemu áby ſłucháli słowá iego/y ſtroią pokutę. Lecz wiel-ka rożność ieſt miedzy grzeſznikiem záwſze grzeſzącym/á grzeſznikiem pokutuiącym.

*Zli ludzie wſzyſtko we złe obrácáią.*

*Miłośierdzie PAńſkie ktorym ieſt ku zgorſzeniu.*

*1. Jáko Licemiernicy przećiw Chryſtuſowi/ ták Ewángelicy przećiw Kośćiołowi vſtáwicznie ſzemrzą.*

¶ Tym tedy Fáryzeuſzom bárzo ſą podobni naprzod ći odpádli brácia náſzy/ nie tylko w tym że ſie tákże z tych słow Páńſkich gorſzą/ále y w tym iż przećiw Kátho-likom vſtáwicznie ſzemrzą: á nietylko ſzemrzą/ále y nas brácia ſwą/y Kośćiol náſz Powſzechny/ktory ieſt Mátká ſpołeczna co ie porodźiłá/bez przeſtánku potwarzá-ią y przeklináią: mowią co nagorzey o nim/ weſelą ſie kiedy co złego o nas ſłyſzą/ lekáią ſie kiedy co dobrego baczą: z poſtow/ z modlitw/ z ſpowiedźi/ z pokuty/ y z náwrocenia grzeſznych ludźi/iáko y ći Fáryzeuſzowie ſzydzą/zowią to pokrytośćią y obłudnośćią: wſzyſtko co ieſt w Kośćiele poſtánowiono/ by też y nalepſze/ we złe obrácáią: wſzyſtko á wſzyſtko opák wykłádáią. Owa krotko mowiąc: iáko ći Fá-ryzeuſzowie Chryſtuſá vczćili/ iáko mu zá dobrodźieyſtwá dźiękowáli/ ták też y ći wyrodkowie czynią/ ták nas też czeſtuią/ ták dźiękuią Rzymſkiemu Kośćiołowi/ ktory ie do Chryſtuſá przywiodł: áby ſie ono ſpełniło/co ſam Pan Chryſtus powie-dźiał: Jáko mnie vczynili/ tákći też y wam czynić będą. A nie boią ſie nędznicy oney kaźniey/ktorą Pan Bog ſzemrácze pokarał/ że ich wnet poginęło bárzo wiele: niektore ogień ſpalił/ á niektore ogniśći weżowie pokąſáli. Ná Márya ſioſtrá Moyżeſzowá/iż ſzemráłá przećiw Moyżeſzowi/trędem od Bogá byłá záráżoná. A toć ieſt ten trąd przeklęty Odſzczepieńſki/ ktorym ſpráwiedliwym ſądem BOżym bywáią záráżeni ći/ktorzy ſie porządney zwierzchnośći ſprzećiwiáią/y ſzemrzą prze-ćiwko niey. Ktorzy ieſli ſie zá czáſu nie vznáią/ tedy ſie im to pewnie doſtánie/ co ſie Chore/ Dathán/y Abironowi ſſtáło z towárzyſtwem iego: ktorych rozſtąpiw-ſzy ſie pożárłá źiemiá/ y zſtąpili żywo do piekłá okryći źiemią: á drugie popalił o-gień z niebá/ że ich zginęło o pietnaśćie tyśiecy.

*Jan w 15.*

*w 4. Moyzeſz: w 11. y 21.*

*Támże w 12.*

*w 1. do Kor: 10.*

*w 4. Moy: w 16.*

¶ Jeſzcze tym Fáryzeuſzom też ſą podobni y owi/ktorzy ſie z tego gorſzą/kiedy lu-dźie pierwey grzeſzne do Stołu Páńſkiego czeſto przyſtępuiące widzą. A dobrze iż tákże nie ſzemrzą przećiw PAnu/ że ieſt ták miłośierny á ták dobrotliwy/ iż áni

*2. Szemrácze przećiw tym ktorzy ſie ćiſną do Páná y do Stołu iego.*

grzeſznych

grzeßnych od ſiebie nie odpadza/ ále wßyſtkich łáſkawie do ſwego Stołu wzywá y przypußcza. Ale iż ſie im to nie zeydzie/ obracáia ſie ná te nedznieżki co ſie to ciſna do Páná/ y odganiáia ie od niego/ y mowia: O iákaż to śmiáłość/ ták czeſto przyſtepowáć/ y czynić ſie lepßym nád inße? Ale ty nic nie dbay ná tákie ßemránia. Ci ć ſie lepßymi czynia/ ktorzy y ſámi do tego Páná przyſtepowáć niechca/ álbo odkłádáia/ y inne od niego odganiáia: ktorzy ſie zá te máia/ żeby áni lekárſtwá/ áni poſilenia/ áni pociechy/ áni żywotá nie potrzebowáli. Ale kto wie nedze y niedoſtátki ſwoie/ ten ſie do Lekárzá ciśnie/ áby był vzdrowiony: do świátłośći/ áby był oświecony: do żywotá/ áby był ożywiony.

Fáryzeußowie nieſpráwiedliwie Páná poſadzáli.

¶ Zdał ſie Fáryzeußom wielki grzech/ iż Chryſtus ták był pokorny á ták miłośierny/ że ſie y grzeßnymi nie brzydził: á cożby byli rzekli/ by wierzyli to co my wierzymy/ że ſie im ſam zá pokarm ofiárowáć raczył? Ten/ práwi/ grzeßniki przyimuie/ iada/ y zááſiada z nimi. Jákoby ták rzekli: Táki ieſt y ſam/ z iákim obcuie: iż ſam ieſt obżárty y pijánicá/ y przyiaciel iáwnogrzeßnikow/ y dobry towárzyß/ przetoż teź z tákimi towárzyſtwo miewa. Ale obácz/ iż ácz ſie czeſto przygadza/ iż táki wiec człowiek bywa/ z iákimi obcuie. Abowiem poſpolicie ſwoy ſie ma do ſwego/ dzieci do dzieci/ pijánicá do pijánice/ gracz do graczá/ y iednym słowem/ podobny do podobnego: ále nie wßedzie tá regułá płáci. Abowiem nie wßyſcy ſa chorzy/ ktorzy z chorymi rádzi bywáia/ álbo ſie około nich báwia. Boby wßyſcy Doktorowie y wßyſcy Lekárze chorzy być muśieli. Tákże teź nie wßyſcy ſa nieukowie/ ktorzy z nieuczonymi obcuia: boby tym ſpoſobem wßyſcy Miſtrzowie y Káznodzieie nieukowie byli. Bo y Noe miedzy złoczyńcámi był człowiek ſpráwiedliwy y doſkonáły: y Lot miedzy Sodomitámi. Przetoż to Fáryzáyſkie ßemránie/ y to ßácowánie/ nic było nic innego iedno złość wierutna. Bo Chryſtus nie dla iedzenia áni picia z grzeßnymi obcował/ ále dla ich náwrocenia y polepßenia. Lecz kto ſam zły ieſt/ ten nie może inák iedno wßyſtko ná złe obrácáć y wykłádáć. Nie ſprzijáiáli mu Tytułu Prorockiego/ ktory mu zgodnie wßyſtek lud podawał: názywáli go obżerca y pijánica/ iácy ſámi byli: chocia on czeſto pośćił/ á nigdy ſie zgołá nie vpijał: przetoż dwoiáko grzeßyli. Jedná/ iż ſpráwe Boża w nim gánili/ ktorey nie rozumieli/ álbo rozumieć niechćieli/ iż ia złe wykłádáli/ y Dyabłu przypiſowáli: iáko y dziś Odßczepieńcy cudá Swietych BOżych/ y owßem ſpráwy ſámego Duchá ś. Szátánowi zwykli przypiſowáć. Anoby nie poſadzáć/ kto chce áby go nie ſadzono Druga/ iż ſie ſmućili z grzeßnych náwrocenia/ y z dobrych owocow pokuty: ſkad ſie owßem rádowáć y weſelić mieli. Jáko y dziś przećiwnicy náßy nie moga znośić tychże owocow pokuty/ poſtow/ modlitew/ iáłmużny/ ále ßemrza przećiw Oblubienicy P. Chryſtuſowey/ że ſie zbiegłym Mnichom/ y Mnißkam/ y roſpuſtney Kśieżey żenić nie dopußcza: to ieſt/ że nie pozwala káżdemu grzeßyć według woley á złośćiwey pożadliwośći iego.

w 1. Moyż: w 6. y w 19.

Lukaß w 5.

Krotki wykład tych dwu przypowieśći.

¶ Ale słuchay/ iáko Pan gebe tym ßemráczom záwiazał/ y one nedzniki poćießył/ y ſpráwy ſwe od potwarzy obronił: gdy okazał tymi podobieńſtwy/ iż to co on czynił/ dla pokuty á náwrocenia grzeßnych ludzi czynił. Bo ieſli wy/ powieda/ zginioney Owce ták pilno ßukaćie/ iż inne wßytkie dla niey opuśćićie/ y nálazwßy ták ſie ráduiećie: á iákoż Chryſtus Syn BOży/ Zbáwićiel świátá/ te duße ktore ná wyobráżenie á podobieńſtwo Boże ſa ſtworzone/ ma ie ták opuśćić/ y ma im zginać dopuśćić? Jeſli ſynowie Adámowi táka pilność y ſtáránie czynia o te docześne rzeczy/ kiedy co z nich ſtráca: ázaż nie z wietßa praca y pilnośćia tego ßukáć przyſtoi/ co ieſt nádewßyſtkie docześne dobrá? Azaż nie drożßa ieſt dußá niżli owcá? człowiek niżli pieniadz? To ieſt ſummá tych dwu przypowieśći. W czym nas P. Chryſtus vczy/ ábyſmy nie ßemráli przećiw grzeßnym/ gdy ſie ná pokute vdawáia/ ále ráczey ábyſmy ſie weſelili z ich náwrocenia. Bo ieſli táka rádość bywa/ kiedy owcá choć nierozumne á podłe zwierzatko/ bywa ználeziona: á coż nam Chrześćiánom iáko ſie rádowáć przyſtoi/ kiedy człowiek rozumne ſtworzenie/ ná wyobráżenie Boże vczynione/ przez pokute wraca ſie z wiecznego zátrácenia ku zbáwieniu á żywotowi wiecznemu? Jeſli niewiáſtá z táka pilnośćia ßuka großá ſtráconego/ y ták

ſie weſeli/ gdy gi záſie naydzie: á coż ſie dziwuiećie/ mowi Pan/ że ia będąc práwym Meſſyaßem/ z wielką pilnośćią ßukam ſtráconego ſtworzenia Bożego/ ábym ie náwroćił y zbáwił? A iáko żaden nie ßemrze przećiw tey niewieśćie/ że großá zgubionego ták pilnie ßukáłá/ tákeśćie y wy przećiw mnie ßemráć nie mieli: ále mi owßem dziękowáć/ że ia ßukam grzeßnikow ſtráconych/ á ná proſtą ie drogę przywodzę/ y owßem ná ſwych ramionách noßę.

*Iáko P. Chriſtus opuśćiwßy 99. ßukał iedney Owieczki ſtráconey. Hierem: w 12.*

¶ Nie ználi tego dobrodzieyſtwá niewdzięczni Zydowie: ále my ktorzy ie iuż doſtátecznie znamy/ dziękuiemy tobie naß miłośćiwy Pánie/ á Páſterzu dobry/ ktoryś dla nas nędznikow/ y dla náßego zbáwienia zſtąpić raczył z niebá/ y przyiąłeś człowieczeńſtwo náße. Opuśćiłeś Dom ſwoy y dziedzictwo ſwoie/ one dziewięć chorow Aniołow świętych ſwoich/ ktorzy nigdy byli nie odſtąpili/ áni ſie obłądzili od ćiebie/ ále záwżdy wiernie á ſtátecznie ſtáli przy tobie/ y ſłużyli tobie: y ßukáłeś tey iedney nędzney zginioney owieczki narodu ludzkiego po márnych puſtyniach świátá tego/ z táką pilnośćią y trudnośćią ſwoią/ żeś nákoniec wydał namileyßą dußę ſwoię w ręce nieprzyiaćioł twoich/ ábyś ią iedno wyrwał z páßczeki Wilká piekielnego. Ználazłeś ią/ y włożyłeś ią ná rámioná ſwoie/ y przywiodłeś ią z wielką rádośćią do owczárnie ſwoiey Kośćiołá świętego powßechnego/ gdzie ią ſobie tuczyß y wychowywaß ku żywotowi wiecznemu. O miłośierny á dobrotliwy Pánie/ coż my nędzni oddamy tobie/ zá to coś dla nas czynić y ćierpieć raczył? Byliſmy wßyſcy iáko błędne owce/ káżdy ſie był vdał zá drogą zá ſwoią/ áleſmy ſie iuż teraz z łáſki twey náwroćili/ á doſtáli do ćiebie nawiernieyßego Páſterzá y Biſkupá duß naßych.

*Támże.*

*Ezáiaß w 53.*

*Piotr w 1. káp. 2.*

¶ A coż ieſt inßego y tá niewiáſtá/ ktora ßuka großá zgubionego/ iedno oblubienicá Páná Chryſtuſowá/ á powßechny Kośćioł Boży/ ktory przykłádem oblubieńcá ſwoiego/ nie z mnieyßą pilnośćią ßuka tákże káżdego zginionego ſyná ſwego/ iáko großá ná wyobráżenie Krolá niebieſkiego vczynionego/ y ráduie ſie z nálezienia iego? Táć ma záwße świecę zápaloną ßczerego słowá Bożego/ ktorey ſámá tylko vżyć vmie/ y záwße vżywa ku nalezieniu großá zginionego. Iáko pod zakonem przyrodzonym/ było Kazánie Noego y Melchiſedechowe: pod zakonem piſánym/ práwá Moyzeßowe: pod zakonem łáſki/ świeta Ewángelia/ z ktorą iáko z zápaloną świecą Kośćioł vſtáwicznie ßuka großá zgubionego. Iáko teraz ná oko widzimy w nowym świećie/ w Amerycę y w Indiach. Abowiem záwße Pan Bog do zginionych ludzi słał wybráne sługi ſwoie. Noe był przed potopem/ ktory kazánim ſwym lud ku pokućie przywodził/ ßukáiąc tego großá ſtráconego: ácz ich nie wiele znáydowáł. Tákżeć y Loth przed zápádnienim Sodomy y Gomorry: Moyzeß przed vtopienim Fáráoná y z ludem iego: Prorocy przed poimánim ludu Zydowſkiego: Chryſtus y Apoſtołowie iego/ przed zburzenim Miáſtá Ieruzálem: święći Doktorowie/ Baſilius/ Chryſoſtomus/ y inni/ przed opánowánim od Turká Greckiey ziemie. Tákći Pan BOG y podziśdzień czyni. Abowiem ſkoro Niemiecka ziemiá poczęłá trácić ná tym großu ono ſtáre wybićie á wyobráżenie práwey wiáry á pobożnośći Chrześćiáńſkiey/ przez rozliczne á przećiwne ſekty: wnet Pan Bog ná innym mieyſcu przez sługi Kośćiołá Powßechnego/ świátło Ewángeliey ſwoiey zápalić raczył w onych dálekich zamorſkich kráinach/ o ktorych náßy przodkowie áni wiedzieli/ áni słyßeli. Acż y tu w náßych ſtronách nie opuśćił ten Pan miłośćiwy tegoż świátłá zápaláć/ ßukáiąc tego großá zgubionego/ iuż przez święte Powßechne Trydeńſkie Concilium/ iuż przez piſánia y kazánia wiele świętych zacnych á vczonych ludzi: ták iż Kácerze kryć ſie po kąćiech muśieli przed tym świátłem/ y do iáſkiń ſwych vſtępowáć. A iż ſie tey niewieśćie Mátce ſwoiey/ to ieſt/ Kośćiołowi świętemu Powßechnemu/ ználeść dáć niechćieli/ trzebá ſie bać áby te kráiny/ w ktorych Kácerze gniazdá ſwoie máią/ rychło potym ſtráßliwą oną miotłą Turecką álbo Moſkiewſką nie były wymiećione y wywrocone. Kto ma vßy/ niech Kośćiołá słucha/ á niech ſie corychley ználeść dawa.

*Niewiáſtá ktora ßuka großá ſtráconeg/ znamionuie Kośćioł Boży.*

*Pſalm 118. Swiecą zápaloną słowá Bożeg záwße gorzáłá w Kośćiele powßechnym.*

*Nigdy Pan Bog nie opußczał ludzi ná pokutę wzywáć. w 1. Moyz: w 6. w 1. Moyz: w 19. w 2. Moyz: w 5.*

*P. Bog świátło Ewágeliey ſwey prze niewdzięczność náße gdzie indzie przenośi.*

*Concilium iáko świecą zápaloną/ z ktorą Kośćioł ßuka großá zgubionego.*

¶ Słuchayże co nákoniec záwieráiąc Ewángelią Zbáwićiel náß mowi: Powiedamći wam/ iż wielkie weſele będzie w niebie nád iednym grzeßnikiem ktory pokutuie. A ktożby ſie nie zdziwił/ ktoby ſie nie zumiał nád ták hoynymi bogáctwy

*Iákie weſele dzieie ſie w Niebie z náwrocenia iednego człowieká grzeßnego.*

dobroći á miłosierdzia BOżego przećiw nedznemu rodzáiowi ludzkiemu? iż nie dosyć ná tym/ że nas Chrystus Zbáwićiel náß z táka pilnośćia ßukał/ że nas tákim kosztem od zátrácenia wybáwił/ że nas práwie ná rámionách przyniosł/ że nas vstáwicznie ießcże ßuka świety Kośćioł iego: ale ießcże táka rádość bywa w niebie z náwrocenia iednego nedznicżká zginionego: á snadź wiecey niżli z dziewiaćidziesiat y dziewiaći spráwiedliwych/ ktorzy pokuty nie potrzebuia. O moy miły Pánie/ á cożći tym przybedzie że sie stad ráduieß? ázaż ty dobrá náßego potrzebuießz? ázażeś nie iest dostáteczny sam w sobie? A wżdy oto słyßyß/ iáka rádość/ iákie wesele/ á iákie Tryumfy dzieia sie w niebie z náwrocenia grzeßniká nalizßego. O nedzny człowiecże/ ieśli ćie to ießcże nie ruszy/ ieśli ćie nie wzbudźi ku pokućie á náwroceniu/ á miłośći ták dobrotliwego Páná/ á Stworzyćielá twoiego: gdyż oto słyßyß/ iákie wesele mogłbyś y sobie/ y wßystkim Aniołom nágotowáć w niebie: gdyż oto słyßyß/ iż nietylko Anieli/ ále y wßyscy świeći Boży/ ále y wßystko niebo ráduie sie z náwrocenia twego. Ráduie sie Bog Oćiec/ że przez tákowa pokute y náwrocenie záwße nowych á nowych Synow dostáie. Ráduie sie Syn BOży/ widzac pożytek meki y śmierći swoiey w grzeßnych náwroceniu/ iż nie dármo ćierpiał/ nie dármo zá nie przelał nadrożßa krew swoie. Ráduie sie ießcże/ iż widzi on obraz swoy/ przedtym w grzeßniku zepsowány/ zásie przez pokute być náprawiony. Ráduie sie nad to/ iż mu bráćiey y społdziedzicow przybywa do krolestwá iego/ miedzy ktorymi on iest pierworodny. Ráduie sie Duch świety/ iż przez pokute grzeßnego/ zásie dostáie zgwałconego Kośćiołá swego/ w ktorym ma przebywáć: członká swego/ ktory ma ożywiáć: státku swego/ ktory ma nápełniáć. Ráduia sie Anieli/ że ich postugá około grzeßnego pokutuiacego nie dáremna byłá/ á iż ich liczbá y one vpadki w niebie grzeßnymi pokutuiacymi máia być nápełnione. Ráduia sie nákoniec wßyscy świeći/ że ich modlitwy y przycżyny sa wysłuchane/ á iż im przybywa towárzystwá do żywotá wiecznego.

*Psalm 15.*

*Wßystko Niebo ráduie sie z pokuty grzeßnego.*

*Do Rzym: w 8.*

*w 1. do Kor: w 3.*

¶ A ieslić ták wßystká Troycá świeta/ Bog Oćiec/ y Syn/ y Duch świety/ y wßyscy świeći y Aniołowie w niebie/ y wßystek Kośćioł BOży ná ziemi weseli sie ze zbáwienia á náwrocenia człowieká grzeßnego: tedyć záprawde y nam/ iáko członkom tegoż ćiáłá/ przystoi sie weselić/ kiedy grzeßny człowiek/ kiedy Kácerz álbo inßy niewierny náwraca sie do iednośći Kośćiołá świetego Powßechnego: y przystoi sie stáráć káżdemu wedle przemożenia swego/ áby tákowe obłedliwe á záwiedzione ludzie/ przykłádem Páná y Mistrzá swego/ do Páná Chrystusá/ y do práwey Owczárniey Kośćiołá Powßechnego przywodził/ y przynosił ná rámionach swoich. Abowiem káżdemu poruczył sie P. Bog stáráć o bliźniego swego/ á zwłaßczá Pásterzom/ Przełożonym/ Káznodzieiom. Ale/ ách niestetyß miły Pánie/ iż synowie tego świátá/ Sektarze y Odßczepieńcy/ dáleko sa medrßy y pilnieyßy w odwodzeniu owiec od iedney trzody Páńskiey/ y w rozrywániu á w ßárpániu tey świetey Owczárniey Kośćiołá Powßechnego: á niżeli kiedy náßy ku iey obronieniu/ á ku ßukániu y przywiedzieniu owieczek záwiedzionych. Na co sie iśćie Pan BOG przez Proroká skárży: Iż niemáß ktoby sie opárł/ ktoby sie zástáwił iáko murem zá Dom Boży. Azaż to nie iest rzecz żáłosna/ iż dziś iedná przewrotna Kácerska niewiástá wiecey ludźi od Bogá y od Kośćiołá iego świetego odwieść może/ (iáko oná Jesábel/ álbo Herodiás) niżli wiele sławnych Káznodziey álbo Vczyćielow przywieść ich zásie do Kośćiołá? Azaż to nie żáłosna/ iż co iedná niewiástá wywroći/ tego kilá Doktorow náwroćić nie moga? Alec nie dźiw temu/ nie ták tych náßych dolega iáko onych. Bo iż tákie niewiásty/ y te fałßywe Proroki Dyabeł pogania/ y odpocżać im niedopußcża: á Duch świety lepak nikomu nie przynagla/ ále wßystko miluchno á ćichuchno rozrzadza y spráwuie. Przetoż widzimy/ iż sam Judaß dáleko był ochotnieyßy y pilnieyßy ná zdráde á ná wydánie Páná swego/ niżli Piotr z innymi Zwolenniki ná obrone iego.

*Y my sie mamy weselić z grzeßnych náwrocenia y pomagáć im do niego.*

*Ecclesiast: w 27.*

*Lukaß w 16.*

*Ezechiel w 13.*

*w 3. Krol: w 21.*

*Mattheuß w 14.*

*Przecż Odßczepieńcy ochotnieyßy do złego/ niżli Kátholicy do dobrego.*

¶ Obáczże y to/ iż ieslić Anieli Boży w niebie wesela sie z náwrocenia náßego/ tedyć wiedza co sie około nas dzieie: wiedza spráwy/ y pokuty/ y słyßa modlitwy náße. A iesli Aniołowie nietylko ći ktorzy tu nas strzega ná ziemi/ ale y oni Aniołowie

*Swieći w niebie wiedza co sie tu ná ziemi dzieie.*

iołowie Boży ktorzy ſą ná niebie/ wiedzą ſpráwy/ pokuty/ y modlitwy naſze/ tedyć pogotowiu wiedzą ie tákże y inni Swięći BOży/ ktorzy też ſą w niebie: gdyż y ći

Mátthеuß w 22.

wſzyſcy/ iáko ſam Pan mowi/ ſą iáko Aniołowie BOży. Jákoż tedy śmieią Odſzczepieńcy mowić/ żeby Swięći nie wiedzieli/ áni wiedzieć mogli/ co my tu czynimy: áni ſłyſzeć kiedy ſie modlimy/ y kiedy ich o przyczynę prośimy? Bo ieſlić im nie ieſt táyne náwrocenie á pokutá káżdego grzeſznego/ z ktorego máią wielkie weſele w niebie/ tedyć im nie ſą táyne y modlitwy náſze.

Jeſli ſie ze złymi obcowáć godzi.

¶ Nákoniec/ mogłby kto zopytáć: Jeſli ſie káżdemu ze złymi obcowáć godzi? Bo iż tu ſłyſzymy iáko Pan Chryſtus y iáwnogrzeſzniki przyimował/ y iadał y záśiadał z nimi/ á iż Fáryzeuſzom gdy ſzemráli przećiw temu/ ſłuſznie ſie wymierzył ze wſzyſtkiego/ mogłby wnet kto powiedzieć: A czemuż ia też y z Heretyki/ y z innymi choć grzeſznymi obcowáć nie mam? czemuż ich też przyimowáć/ czemu z nimi

Jan w 13.

iadáć y záśiadáć nie mam? gdyż mi Pan Chryſtus przykład po ſobie zoſtáwił/ ktoregom ieſt winien náſládowáć? Ale obácz máło/ kto był Pan Chryſtus/ á ktoś ty ieſt. Jnſzać iemu byłá/ ktory ſie od żadnego zgorſzyć nie mogł: á ná to był przyſzedł/ áby wſzytkich nápráwił y zbáwił. A wżdy iednák y on nie ládá grzeſzniki przyimował. Bo wſpomni iedno ſobie/ iż troiácy ſą grzeſznicy/ iákośmy wyżſzey powiedzieli. Jedni/ ktorzy vpornie w grzechách ſwoich trwáią/ áni ſie pohámowáć dádzą. Drudzy/ ktorzy pod pokrywką Ewángeliey ludzie záráżáią. A trzeći/ ktorzy ſie w grzechách vznawáią. Wiec z pierwſzymi y wtorymi wierni áni obcowáć/ áni żadney ſpołeczności mieć nie máią. Abowiem pełno o tym w Piſmie roſkazánia

Eccleſiaſti: w 13.
w 2. do Kor: w 6.
w 1. do Kor: 15.
Mátthеuß w 7.
Jan w Liśćie 2.
Do Tytá w 3
w 2. do Tym: 2
Do Tytá w 3.

mamy/ ábyſmy ſie złych ludzi towárzyſtwá ſtrzegli. Bo kto ſie ſmoły dotyka/ iáko Medrzec mowi/ pewnie ſie vſmoli: á ktory z pyſznym obcuie/ y ſam pyſznym będzie. Y Páweł święty woła: Nie mieyćie ſpołeczności z niewiernymi. Abowiemći/ mowi/ złe rozmowy pſuią dobre obyczáie. Tákże o Heretykach wſzędzie á wſzędzie nam Piſmá przykázuią/ ábyſmy ſie ich ſtrzegli/ á pilnie ſtrzegli: ábyſmy ich áni pozdrawiáli/ ábyſmy przed nimi co nadáley vćiekáli. A to dla tego/ iż iuż tákowi ſą przewrotni/ y właſnym ſwym ſądem potępieni: á iż niemáſz nádzieie/ áby ſie vznáć á náwroćić mieli. A iż/ iáko Páweł mowi/ záráźliwe á iádowite ich mowy/ ſzerzą ſie iáko wrzod Cáncer/ y bárzo prędko drugie záráżáią. Przetoż nas Apoſtoł vpomina/ ábyſmy ſie Heretyká po pierwſzym y po drugim nápominániu wiárowáli. Bo iuż v tákiego prawdá mieyſcá nie ma. Ale z tymi trzećimi/ ktore też Pan Chryſtus przyimował/ y z ktorymi obcował/ my też obcowáć y rozmáwiáć/ iádáć y pijáć możemy/ y owſzem winniſmy ie przyimowáć: te mowię/ ktore widzimy że ſie ku vznániu máią/ że z grzechow powſtáć chcą/ y ziednáć ſie z Chryſtuſem y z Kośćiołem iego. Tych my iáko owce zginioney/ iáko zgubionego groſzá/ przykłádem Páná náſzego z wielką pilnośćią ſzukáć mamy/ á nálazſzy włożyć ná rámię/ á przynieść do Owczárnie Kośćiołá Bożego/ y weſelić ſie z náwrocenia káżdego. Ták ſie pewnie

Jákub w 5.

ſtánie/ iáko Apoſtoł Jákub święty mowi: Jż kto vczyni/ że ſie grzeſznik náwroći od obłędney drogi ſwoiey/ ten wybáwi duſzę iego od śmierći/ y okryje wielkość grzechow ſwoich.

## Summá tego Kazánia.

I.

PAmiętayże/ káżdy wierny Páńſki/ iáko łáſkáwie á iáko miłośćiwie Pan Chryſtus grzeſzniki przyimuie: ále tylko te/ ktorzy ſie przybliżáią do niego/ á żáłuią y pokutuią z przewinienia ſwego. Stárayże ſie y ty/ ábyś ſie tákże co nabliżey przyſtąpił do Páná/ poddawáiąc wolą ſwą pod wolą á roſkazánie iego/ á vżywáiąc świętych á zbáwiennych Sákrámentow iego.

II.

Drugie pámiętáć maſz/ ábyś ſie nie gorſzył áni z miłośierdzia Bożego/ áni z obfitego odkupienia Zbáwićielá twego: gdyż miłośierdzie Páńſkie tylko ieſt nád tymi/ ktorzy ſie go

Łukaſz w 1.

boią: á záſługá Páná Chryſtuſowá tylko tym pomaga/ ktorzy náſláduią Páná ſwoiego.

III.

Trzećie obácz/ iáko ſie Pan ſzemrácząmi brzydzi: á wiáruy ſie ábyś nie poſądzał ſpraw bliźniego twego/ zwłaſzczá tákich/ ktore ſie więcey ku dobremu

ściągáią

ściagáią: ábys nie był tym Fáryzeußom podobny. Cżwarte pámietáć maß/ iż śie áni z Heretyki/ áni z inßymi grzeßnymi á swowolnymi ludźmi wiernym obcowáć nie godzi: chybá z tymi ktorzy śie do Páná przybliżáią/ á ktorzy śie ku pokućie máią. IIII.

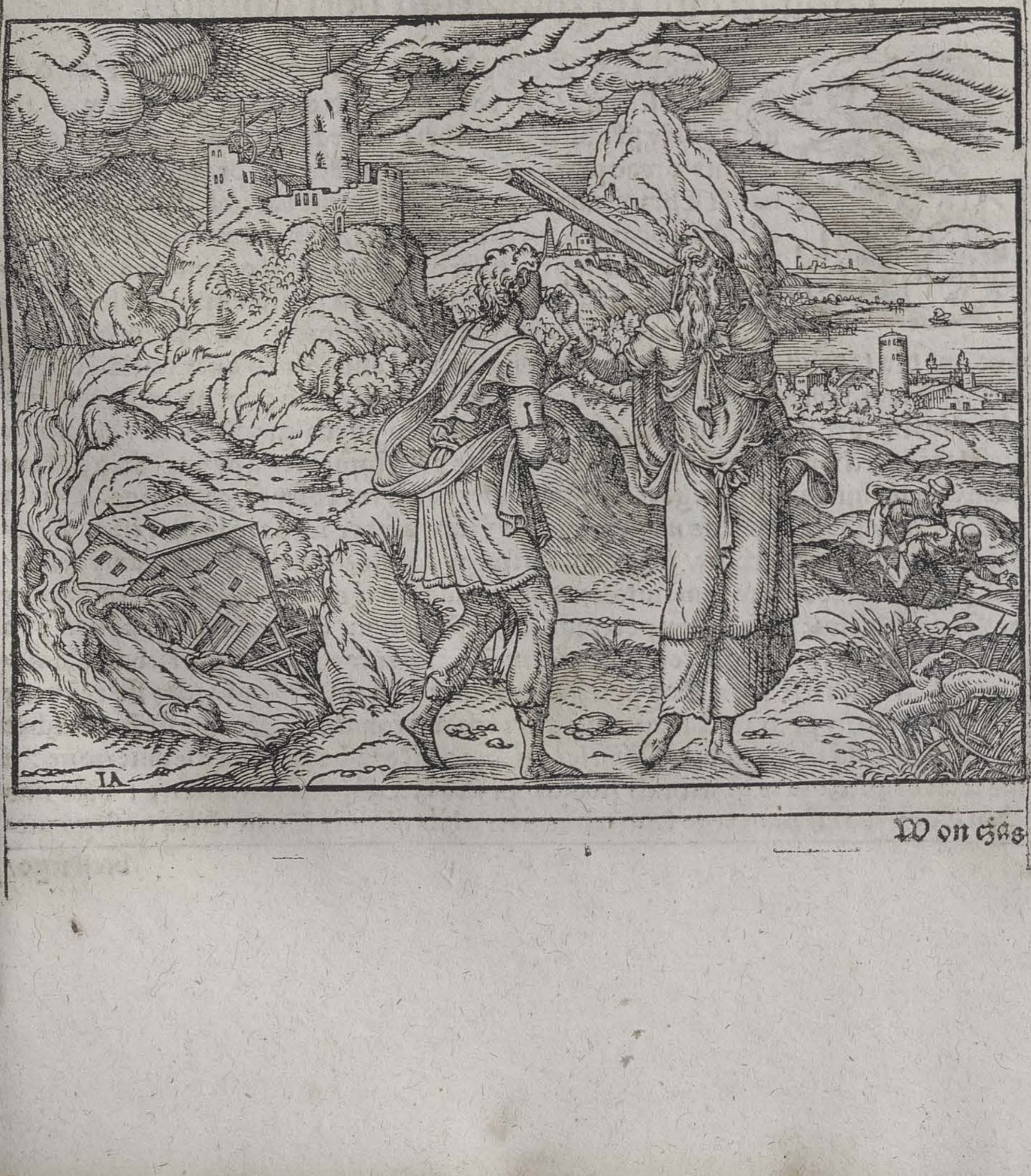
Piate/ pámietay też ná wielkie miłośierdźie Páná Zbáwićielá swego/ z iáka on praca ßuka człowieká nedznego/ iákoby nie miał inßego ná świećie oprocż iego: á iáko śie weseli ze wßystkimi Anioły/ y że wßystka rzeßa niebieska z náwrocenia iego. A ktoż ták zápámietáły bedźie/ żeby śie nie vznał/ á żeby nie powstał z grzechow swoich/ áby vweselił wßystkie Swiete w niebie? Ktorzy nietylko wiedza co śie tu około nas dźieie/ ále śie y wesela z dobrych vczynkow náßych. V.

¶ Podźiekuymyß Pánu swemu zá to hoyne miłośierdźie iego/ á wołaymy nabożnie do niego/ áby nam nie dopuśćił wiecey błądźić po tych márnych pustyniách obłednego świátá tego. Wołaymy z DAwidem KRolem y Prorokiem: O moy miły Pánie/ Zbładziłemći iáko Owieczká zginiona: ßukayże mie ty sam/ á rácż ználeść sługe twego: Bomći ießcże iednák nie zápomniał roskazánia twego. Weźmiże mie ná rámioná swoie/ á ná świeta opieke swoie/ á záchoway y spráwuy mie w tey świetey Owczárni Kośćiołá twego Powßechnego/ ku żywotowi wiecznemu. Psalm 118.

Aby ztąd tobie rosłá cżeść y chwałá/ á wßystkim Swietym rádość w niebie: á mnie w tym żywoćie łáská twoiá/ á potym chwałá oná/ ktoraś ty nam nágotowáć raczył/ ná wieki wieczne. AMEN.

(✱✱✱✱✱)

# Niedziele Cżwartey po Troycy Swietey/ Ewángelia v Lukaßá Swietego w 6. Rozdźieleniu.



WOn czás/ Mowił Jezus Vczniom ſwoim: Bądźcie miłosierni/ iáko y Oćiec wáß miłośierny ieſt. Nie ſądźcie/ á nie bedziećie ſądzeni. Nie potepiayćie/ á nie bedziećie potepieni. Odpußczayćie/ a bedzie wam odpußczono. Daway ćie/ á bedzie wam dano. Miárę dobra y nátłoczona/ y potrześiona/ y opływáiąca dádzą ná łono wáße. Bo taż miára ktora mierzyćie/ bedzie wam odmierzono. Y powiedział im podobieńſtwo: Izaż może ślepy ślepego wodzić? Zaż obá w doł nie wpádną? Nie ieſtći vczeń nád Miſtrzá: ále doſkonáły kożdy bedzie/ ieſli bedzie iáko Miſtrz iego. A coß widziß pázdziorko w oku brátá twego/ á bierzmá ktore w oku twoim ieſt/ nie baczyß? Albo iáko możeß rzec brátu ſwemu: Bráćie/ niechay wyrzuce pázdziorko z oká twego: ſam w ſwym oku bierzmá nie widząc? Obłudniku/ wyrzuć pierwey bierzmo z oká ſwego/ á tedy przeyźrzyß/ żebyś wyiął pázdziorko z oká brátá twego.

## Vczym Bogá Oycá niebieſkiego náśládowáć mamy: á o vczynkach miłośiernych/ człowiekowi do zbáwienia potrzebnych.

Porządek náuki Kośćielney.

IAko dobrzy Goſpodarze/ pierwey niż záśieią/ o to ſie pilnie stáráią/ áby rolą ſwoie od oſtu/ od ćiernia/ y od inych rzeczy ßkodliwych dobrze wyprawili/ áby ták dopiero pożądány owoc przynieść mogłá: tákżeć też práwie w porządku náuki Chrześćiáńſkiey z námi poſtepuie kośćioł Boży. Przeßłych Niedziel okazał nam zawády y przekázy zbáwienia naßego/ y obyczay ktorym ie z roley ſercá náßego wykorzenić mamy. Widźielichmy wielkie niemiłośierdzie á práwie okrućieńſtwo Bogaczowe: widźielichmy niewdźięczność onych/ ktorzy dla pychy ſwoiey/ dla łákomſtwá ſwego/ dla roſkoßy ſwoich/ odpádli od oney wielkiey Wieczerzey żywotá wiecznego. Obaczylichmy dziś tydzień/ iż ináczey od tych niedoſtátkow wolni być nie możem/ iedno áż (przykłádem onych grzeßnikow) złożywßy ćießkość grzechow náßych/ do Páná pokornie przyſtąpiemy/ á przez práwa pokutę damy ſie ná miłośierdzie iego. A toć ieſt wypráwá tey roley ſercá náßego. Dźiśia iuż słyßymy/ iákie naśienie ná niey záśiać/ y iáko owoce wydawáć potrzebá. Niedziele przeßłey słyßelichmy/ iáko dobrotliwego á miłośiernego Oycá mamy: tu lepak słyßymy/ iáko go w tym miłośierdźiu náśládowáć mamy. Tám Licemiernicy nieſpráwiedliwie poſądzáli y potepiáli Chryſtá Páná/ iż obcował z grzeßnymi: á tu nas Pan vczy/ iáko ſie tey Licemierniczey złośći wyſtrzegáć potrzebá. Támeſmy słyßeli/ iáki ieſt Pan Bog przećiwko nam: á tu iuż słyßymy/ iáko ſie też y my przećiw iemu/ y przećiw bliźnim náßym záchowáć mamy. Bo áby ſie kto názbyt nie ſpußczał ná miłośierdzie Páńſkie/ wiedząc iáko ieſt wielkie á niezmierzone: á nie leżał beſpiecznie w grzechach ſwoich/ przeto iż BOg ieſt miłośierny: vczy nas Pan Chryſtus/ iż nam tego koniecznie potrzebá/ ábyſmy Bogá Oycá náßego nie-

Nie doſyć ná tym że Bog miłośierny ieſt/ ále y nam trzebá być miłośiernym.

bieſkiego/ y iego ſámego/ iáko to Miſtrzá á Doktorá nászego/ w miłośierdziu á w
dobrych vczynkach pilnie naſládowáli. Gdyż Oćiec nász niebieſki ieſt miłośierny/
á gdyż Vczeń nie ieſt nád Miſtrzá ſwego/ áni ſługá nád Páná ſwoiego. A iżby
wszyſcy tym lepiey poználi co to zá miłośierdzie/ ktore Pan od nas wyćiaga prze-
ćiw bliźnim nászym/ dokłáda nam tego w czym zależy práwe miłośierdzie. Na-
przod/ ábyſmy nikogo nie poſadzáli/ áni potepiáli. Drugie/ ábyſmy bliźnim nászym
winy ſwe przepuszczáli. A trzećie/ ábyſmy niedoſtátecznym dawáli/ y wſpomagáli
ie. O pierwszym w cześći pierwszey vſłyszymy. A oſtátek Ewángeliey we wtorey cze-
śći zrozumiemy/ iedno pilnie á nabożnie słowá Páńſkie w ſercach ſwych vważaymy.

W czym zależy miłośierdzie.

## Cześć Pierwsza.

Dionisius Areopágitá on słáwny á oświecony vczeń Páwłá świetego/
ná iednym mieyſcu nápiſał te słowá: Iż P. Bog wszechmogacy dziw-
nie prágnie zbáwienia nászego: ále my go ináczey doſtáć nie możemy/
áż ſie zbogáćimy: to ieſt/ áż ſie iáko Bogámi ſtániemy. A to zbogáce-
nie nic nie ieſt innego/ iedno ile być może/ ku Bogu podobieńſtwo/ y ziednoczenie
z nim: ktore podobieńſtwo czyni ſtworzenie Pánu Bogu wdzieczne y miłe. Abo-
wiem podobieńſtwo ieſt przyczyná miłośći: iáko zás niepodobieńſtwo ieſt przyczy-
ná nieprzyiáźni á rozłaczenia. To zásie podobieńſtwo w czym należy/ á iákie być
ma/ náuczył nas Páweł ś. tymi słowy: Badźćie náſládowniki Bożymi/ á chodźćie
w miłośći/ iáko y Pan Chryſtus was vmiłował. Y ſam Zbáwićiel nász w tey E-
wángeliey świetey ták mowi: Badźćie miłośierni/ iáko Oćiec wász niebieſki miło-
śierny ieſt.

Dionyſi: Eccleſi: Hierarch: cap: 1.

Żaden nie bedzie zbáwion/ áż ſie ſtánie Bogu podobnym.

do Ephez: w 5.

¶ Tu słyszyſz/ żeć nie mowi: Badźćie możnymi/ iáko wász Oćiec możny ieſt.
Badźćie madrymi/ iáko wász Oćiec madry ieſt: ábowiem w tych rzeczách trudno-
śći y niebeſpieczeńſtwá doſyć: iáko ſie iáwnie w pierwszym Aniele/ y w pierwszym
człowiecze pokazáło. Chćiał Lucyfer w możnośći y w Máieſtáćie być Bogu po-
dobny/ gdy rzekł w ſercu ſwoim: Wſtapie ná niebioſá/ powyżſze ſtolec moy nád
gwiazdámi Boſkimi: wſtapie ná wyſokość obłokow/ á bede podobien Naywyżſze-
mu. Ale co ſie ſtáło? Ktory chćiał wzlećieć wyſoko/ vpadł ták ćieszko á ták głebo-
ko/ że iuż ná wieki nie powſtánie z vpadku ſwoiego: á ktory był nádewszyſtko ſtwo-
rzenie napiekníeyszym/ ſtał ſie prze ſwa pyche Czártem naſproſtnieyszym. Chćiáłá
Ewá niebogá Bogu być w madrośći podobna/ chćiáłá być Boginia á wieszczá.
Obiecował iey to Szátan/ ácz fałszywie: Iż ieſli z tego owocu ſkosztuiećie/ tedy be-
dźiećie iáko Bogowie: vſłucháłá nieprzyiaćielá ſwego/ á nátychmiaſt y ſámá ſie-
bie/ y wszyſtko ſwe potomſtwo zátráćiłá. Przetoż y Zbáwićiel nász Pan Chryſtus
gdzie nas ku podobieńſtwu ſwemu/ á ku náſládowániu ſwemu przywodzi: Vczćie
ſie odemnie/ mowi/ nie świát tworzyć/ nie vmárłe wſkrzeszáć/ nie rozmáite cudá
czynić/ nie rozliczne choroby vzdráwiáć: ále vczćie ſie odemnie pokory á ćichośći:
bomći ia ieſt ćichy á ſercá pokornego. Niechce tedy P. Bog ábychmy go náſládo-
wáli w możnośći/ w pánowániu/ w madrośći á w vmieietnośći iego: iedno w do-
brośći/ iedno w miłośći/ iedno w miłośierdziu. Tu ſie bać niepotrzebá ábychmy nie
zgrzeszyli/ tu niemász trudnośći/ niemász niebeſpieczeńſtwá żadnego: y owszem im
ſie w tym pilniey ćwiczyć bedźiesz/ á im dáley w miłośierdziu poſtapisz/ tym ſie ſtá-
niesz Pánu Bogu podobnieyszym/ y ſynem wdzieczníeyszym Bogu Oycu ſwemu:
ktory ieſt z nátury ſwey miłośierny á dobrotliwy/ ćierpliwy/ á bárzo miłośćiwy.
Bo miłośierdzie iego przewyższa wszyſtkie ſpráwy á vczynki iego: á zmiłowánia ie-
go niemász liczby áni końcá żadnego.

W czym mamy być Bogu podobni.

Ezdiasz w 14.

w 1. Moy: w 3.

Mátheusz w 11. Auguſtin.

W miłośierdziu beſpieczne Bogá náſládowánie.

Pſalm 144.

¶ Káżdy poczćiwy ſyn/ cnoty Oycowſkiey pilnie we wszyſtkim náſláduie: czego
ieſli nie vczyni/ iuż nie ſynem ále wyrodkiem nieiákim zoſtáć muśi: iuż y ſam ſobie
nieſłáwe/ y Oycu ſwemu zelżywość przynośi. Ktoby miał zá dobre ſynowi Kro-
lewſkiemu/ gdyby zápomniawszy ſtanu ſwego/ vdał ſie do kárczmy/ á záiby około
kart chodźił z chłopy ſwemi? A cosz my nedznicy rzeczemy/ ktore ten dobrotliwy á

Cnotliwy ſyn ma oycá náſládowáć.

milosierny Pan ták vczčić á oslachčić raczył/ że nas zá syny swoie z łáski przyiąć ráczył: iesli zápomniawszy ták wielkiego vczczenia/ sprostnymi/ chłopskimi/ á przećiwnymi spráwámi nászemi/ iestesmy ku zelżywośći Bogu Oycu nászemu/ y dawamy przyczynę/ áby imie iego było bluznione v pogáńskich á niewiernych ludzi? Co áby sie nie sstáło/ bądźmyż miłośierni: ták iáko Oćiec nász niebieski milosierny iest.

*Jáko BOGá w miłośierdziu mamy násládowáć.*

¶ Ale mi snadź rzeczesz: A iákoż to rzecz podobna/ ábychmy ták miłośierni byli iáko on iest: gdyż iego miłośierdzie iest nieskończone/ á my nedznicy nigdy z iego dobroćią porownáć nie możem: á też dostátku tego nie mamy/ ábychmy przećiw káždemu miłośierdzie okázowáć mieli? Ná toć odpowiedam: Żeć tobie nigdy rzeczy niepodobnych Pan nie roskázuie: y nie byłby spráwiedliwym/ gdyby od ćiebie czego nád siły twoie wyćiągał: przetoż też nie mowi: Bądźćie miłośierni tyle/ ile iest Oćiec wász niebieski/ ále ták iáko Oćiec wász niebieski/ to iest: Bądźćie mu w tym podobni/ násláduyćie Oycá swego wedle przemożenia wászego: on iest miłośierny/ y owszem sámo szczere miłośierdzie/ bądźćież y wy tákże miłośierni. Jáko on w osobach nie przebiera/ ále wszystkim w obec dobrze czyni: ták też y wy wszystkim pomagayćie/ á káždemu ktory was o co prośi ochotnie dawayćie: Miłuyćie nieprzyiaćioły wásze: czyńćie dobrze tym ktorzy was w nienawiśći máią/ modlćie sie zá tymi ktorzy was prześláduią/ álbo potwarzáią: á ták dopiero bedźiećie práwymi synámi Oycá wászego/ ktory iest w niebie: ktory każe swiećić słońcu swemu ták złym iáko y dobrym: ktory spuszcza deszcze swoie ták ná spráwiedliwe iáko y ná niespráwiedliwe. A iáko on wszytkim dobrze czyni/ nie dla pożytku swego/ ále tylko z szczerey łáski á dobroći swoiey: ták też y wy w miłośiernych vczynkach wászych nie szukayćie pożytkow swoich/ ále chwały Oycá wászego niebieskiego. Bo iesli miłuiećie tylko te/ ktorzy was miłuią/ coż wam zá to przyidzie? ponieważ to y grzesznicy czynią/ miłuiąc tákże miłowniki swoie? Jesli dobrze czynićie tym ktorzy wam dobrze czynią/ co wam z tego przyidzie: gdyż to y grzesznicy czynią? Jesli pożyczaćie tym o ktorych nádzieię maćie/ że wam to oddádzą/ co wam z tąd zá dzięká: gdyż y grzesznicy grzesznikom ná lichwę dawáią/ áby od nich rowne zyski mieli? Ale wy miłuyćie nieprzyiaćioły wásze/ czyńćie dobrze/ á pożyczayćie/ nie czekáiąc z tąd zysku żadnego/ á bedźiećie synmi Nawyższego ktory iest dobrotliwy nád niewdźięcznymi á złymi.

*1. Łukasz w 6.*

*Mátthеusz w 5.*

*2. Mátthеusz w 6.*

*Pożytki máią być bez lichwy.*

¶ Bo ácżbys też rzekł: Iż ia będąc sam vbogim/ wielom dobrze czynić nie mogę: tedy sie przedśie nie wymowisz/ ábys niemiał być miłośiernym á dobrotliwym przećiw káždemu. Abowiem miłośierdzie nie tákći ná datku iáko ná sercu/ nie ták w skutku/ iáko w chęći á w dobrey woley zależy: y Pan Bog więcey záwsze ná serce niżli ná vczynek pátrzy. Wielkieć były dátki y ofiáry onych Licemiernikow/ y onych Biskupow á bogaczow/ ktorzy do skárbu Kośćielnego wiele wrzucáli: á widy Pan iáwnie powiedział/ że vbożuchna wdowká wpuśćiwszy z dobrą wolą/ z wielką chęćią á z wielkim nabożeństwem one dwá pieniążki swoie/ á one wszystke żywnostke swoie/ więcey wrzućiłá niżli oni wszyscy. Tákże y ty bráćie moy miły/ iesli wiele dawáć niemożesz/ iesli głodnego nákármić/ prágnącego nápoić/ nágiego przyodziać/ pielgrzymá w dom przyiąć/ chorego náwiedźić/ więźnia wykupić/ vmárłego pogrześć niemożesz/ tedy wżdy przećiw káždemu serce miłośierne záwsze okázowáć możesz: możesz ná brátá twego co zárobić: możesz mu iesliś zdrow/ posłużyć: możesz mu podáć trunek zimney wody w imie Boże: możesz go słowem náuczyć/ pokáráć/ y poćieszyć: możesz mu dobrze porádźić: możesz mu winę odpuśćić: możesz niedostátki álbo krzywdy iego znośić: możesz zań Páná Bogá prośić: możesz mu z sercá życzyć y winszowáć tego wszystkiego/ czegobyś życzył sam sobie. A toć wszystko są vczynki miłośierne z vprzeymego sercá/ iáko owoce z drzewá dobrego pochodzące.

*Żaden od miłośierdzia nie iest wymowiony.*

*Márek w 12.*

*Vczynki miłośierne.*

¶ Przetoż y ten dobrotliwy Pan á náuczyćiel nász/ pierwey niż do miłośiernych vczynkow przystąpił/ roskazał nam ábychmy to miłośierdzie mieli/ ktore iest iáko korzeniem y źrzodłem wszech vczynkow dobrych: ktorego iesli wewnątrz ná sercu nie będźie/ tedy y te iáłmużny násze/ y te vczynki dobre ktore sie zdádzą być miłośierne/ nic nam nie są płátne przed Pánem Bogiem. Bo kto komu dla swey sławy/ dla swego pożytku/ dla wstydu/ álbo w nádzieię odpłáty/ á nie szczerze dla miłośći

*Pierwey trzebá być miłośiernym: á zátym poydą vczynki miłośierne*

Bożey/ á z miłośierdzia ku bliźniemu/ dobrze cżyni: tenči iuż wziął zapłáte ſwoie
ná tym nedznym świečie: á nie ieſt miłośierny iáko Oćiec iego niebieſki/ ktory z
ßcżerego miłośierdzia ſwego/ bez żadnego wzgledu pożytku ſwego/ wßyſtkim do-
brze cżyni.

Łukaß w 6.

¶ Náucżywßy nas tedy náß Pan miłośćiwy/ ábyſmy pierwey dobrym drzewem
byli/ to ieſt/ ábyſmy ſámi w ſobie miłośierni byli: teraz iuż roſkázuie/ ábyſmy tez
dobre owoce vcżynkow miłośiernych z śiebie wydawáli: z ktorych napotrzebnieyße
tu przypomina/ przydawáiac káżdemu hoyna odpłáte ſwoie/ y pierwey vcżac ſtrzedz
ſie złego/ á potym náśládowáć dobrego. Jákoby ták mowił: Jeſli mie zopytaćie/
iáko to miłośierdzie przečiw bliźnim ſwoim okázowáć maćie/ áto iuż ſłuchayćie:
Nie poſadzayćie/ á nie bedziećie tez poſadzeni: Nie potepiayćie/ á nie bedziećie po-
tepieni: Odpußcżayćie/ á bedzie wam odpußcżono: Dawayćie/ á bedzie wam dano.

W cżym miło-
śierdzie zależy.

¶ Tuby mi kto rzekł: A wiec ſie iuż nikogo ſadzić nie godzi? A cżemuż Pan Bog
woła przez Proroki: Synowie ludzcy ſadźćie ſpráwiedliwie/ ſadźćie śierotam/
brońćie wdow/ pomagayćie vtrapionym. Nie ſadźćie wedle oſoby/ ále ſad ſprá-
wiedliwy ſadźćie. Ale ty maß wiedzieć żeć ſa rozmáite ſady/ o ktorych tu Pan nie
mowi. Bo naprzod nie mowi tu o tym ſadzie/ ktorym cżłowiek bárzo pożytecżnie
rozſadza ſam śiebie/ gdy iákoby vsiadßy ná ſtolicy/ rozbiera á rozcżyta wßyſtkie
ſpráwy ſwoie/ ſłucha w cżymby nań ſkárżyło ſumnienie iego/ potym oſadza/ karze/ y
ſkázuie ſámego śiebie. Tákiego ſadu nierzkac nie zákázuie Pan Chryſtus (ponie-
waż ieſt dobry á bárzo potrzebny) ále gi nam owßem przez Páwłá s. roſkázuie/ y
pilnie záleca tymi słowy: Jż gdybychmy ſadzili ſámi siebie/ tedybychmy nie byli ſa-
dzeni. Abowiem Bog nie ſadzi dwákroć iedney rzecży. Drugie/ nie mowi tez tu
P. Chryſtus o tym zwierzchnim ſadzie/ ktory Vrząd ták Duchowny iáko y Swiec-
ki zwykł ſpráwowáć: áni zábrania tego/ áby Vrząd/ Przełożeni/ Káznodzieie/
Rodzice/ Náucżyćiele/ Goſpodarze/ złych ſpraw poddánych ſwoich ſadzić/ pote-
piáć/ y káráć nie mieli: gdyż Páweł świety iáwnie mowi/ że te Vrzedy y Przełożeń-
ſtwá ſa od BOgá: á iż ći ſa ſługámi BOżymi/ złym ná ſkaránie/ á ná obrone do-
brym: á iż nie bez przycżyny miecż noßa/ ále ná pohámowánie y ná zemßcżenie nád
tymi co źle cżynia. Zleby tedy mowił/ ktoby mowił: Jż Pan Chryſtus ſadzić zákа-
zał/ á ták iuż áni złodzieiow wieśić/ áni zboycow tráćić/ áni cudzołożnikow kamio-
nowáć/ áni żadnego wyſtepnego káráć nie mamy. O nie táć byłá myśl P. Chry-
ſtuſowá/ nie tá ieſt nie odmienna wola Boża. Abowiem Pan Chryſtus Zwierzch-
nośći y Przełożeńſtwá nie ſkáźił/ ále ie owßem potwierdził. Trzećie/ áni tez tego
chce P. Chryſtus/ ábychmy ná káżde grzechy milcżeli/ á nie karáli bliźnich náßych:
y owßem nas inácżey náucżył: Jeſli/ powieda/ zgrzeßy brát twoy przečiw tobie/
idźże á ſkarz go ſam á ſam potáiemnie: á ieſli ćie nie vſłucha/ weźmiże z ſoba iedne-
go álbo dwu/ áby ná słowo dwu álbo trzech było pewne świádectwo twoie. A ie-
ſli y tych nie vſłucha/ powiedzże Kośćiołowi: ále ieſli y kośćiołá nie vſłucha/ miey-
że go dopiero iáko zá Pogánina á iáwnogrzeßnego. Tu ſłyßyß/ że Pan Chryſtus
nie każe milcżeć ná grzech bliźniego náßego/ ále chce ábychmy go ſtrofowali y kará-
li: ále ták iákoś iuż ſłyßał: przetoż áni tym obycżáiem maß rozumieć tego słowá:
Nie poſadzayćie. Czwarte/ áni go ták maß rozumieć/ żebyś tego co iáwnie złym
ieſt/ złym názywáć nie miał. Abowiem rzecży iáwnie złych/ iáko pſoty/ cudzoło-
ſtwá/ kradzieſtwá/ bluźnierſtwá/ żadnemu ſie nie godzi dobrymi názywáć. Bo iná-
cżey nie vydzie przeklectwá Bożego/ ktore przečiw tákim wyßło: Biádá wam/ po-
wiádá/ ktorzy złe dobrym/ á dobre złym názywaćie: cżyniac gorzkie słodkim/ á słod-
kie gorzkim: cżyniac świátłość ćiemnośćia/ á ćiemność świátłośćia. Gdyż y Me-
drzec mowi: Jż ten ktory vſpráwiedliwia złośćiwego/ y ktory potepia ſpráwiedli-
wego/ obádwá przemierztemi ſa przed Pánem BOgiem. Nie ieſt to tedy wola P.
Chryſtuſowá/ ábychmy tego co iáwnie złe ieſt/ gánić nie mieli. Aczkolwiek y w tym
dwoiáko wyſtapić możemy. Naprzod/ ieſli ſie názbyt pilnie á dwornie o cudzych
grzechach bádamy. Druga/ ieſli nie ſkromnie/ ále názbyt ſurowie o nich mowimy:
Bo to ieſt przečiw miłośći Chrześćiáńſkiey. Ale tu mowi Pan Chryſtus tylko o

Pſalm 57.
Ezáiaß w 1.
1.
Sad ſámego śie-
bie.
w 1. do Kor: 11.
2.
Sad vrzedowy.
Do Rzym: w 13.
Przeciw Nowo-
krzcżeńcom.
Mátthеuß w 22.
3.
Mátthеuß w 18
4.
Sad grzechow/
złe złym názy-
wáć.
Ezáiaß w 5.
w Przyp: w 17
5.
Jákiego tu ſadu
Pan zákázuie.

nieoacżnym/ nieporządnym/ á skwapliwym sądzie: gdy kto álbo rzecży potáiemne z
podeyźrzánim sądzi/ álbo te ktore sie dobrze y źle cżynić mogły/ ná gorszą strone o-
bráca álbo wykłáda. Tenći iest sąd/ ktorego Pan Chrystus zákázuie: gdy sie ty o
cudzych grzechach wywiáduieß/ nie ábyś ie pohámował/ ále ábyś brámował á o-
mawiał bliźniego twego/ ábyś viał cżći á sławy iego/ áby ćie przeto miano zá lepsze-
go/ ábyś sobie ziednał mniemánie cżłowieká pobożnego/ gdy sie sam w sobie stąd
kochaß/ że wießo cudzych wystepkach/ y cżyniß ie wietße á niźli są w sobie. Tegoć
zákázuie Pan Chrystus: ábowiem to nikąd inąd/ iedno z pychy á z nienawiśći á ze
złego vmysłu pochodzi: y ma záwżdy z sobą táiemną nienawiść/ y miłość sámego sie-
bie przymießáną. Przetoż y Moyzeß w stárym zakonie ták roskazał: Nie miey w
nienawiśći/ mowi/ brátá twe° : ále go iáwnie karz/ ábyś z niego grzechu nie dostał.
Tu słyßyß/ iáko sie z brátem wystepnym obchodzić maß/ ábyś go karał z wystepku
iego: ále przedsie nie miał w nienawiśći/ á nie wzgárdzał áni potepiał osoby iego.

*w 3. Moy: w 19.*

¶ A co sie tu o posądzániu mowiło/ to sie też o potepiániu álbo skázowániu rozu-
mieć ma. Bo gdzie sie kogo sądzić godzi/ tám sie też y potepiáć godzi. Ale gdy Pan
mowi: Nie potepiayćie/ á nie bedźiećie potepieni: tám naprzod zákázuie/ ábychmy
nikogo/ poki iest żyw ná świećie/ zá potepionego nie mieli. Bo kto dźisia zły iest/
iutro sie vznáć y náwroćić może: iáko iásne w Páwle/ w Pietrze/ w Mágdalenie/
y w onym Łotrze ná krzyżu/ y inne podobne przykłády w Piśmie mamy. Żadnego
tedy poki żyw potepiáć nie mamy/ poniewaź sámi nie wiemy iáko też żywotá doko-
namy. Kto stoi/ woła Páweł święty/ niech pátrza áby nie vpadł. Drugie: zákázu-
zuie nam tymi słowy/ ábychmy ták ni okim nie mowili: To iest niecnota/ iest zło-
śćiwy cżłowiek: cżyni to álbo owo z pychy/ z łákomstwá/ z nienawiśći: pokrytość
iest wßystko co mowi álbo cżyni: nie iest godźien dobrego słowá. Toć to iest skázo-
wáć á potepiáć kogo: co ießcże ćießßym grzechem iest/ gdy to w tych rzecżách cżyniß/
ktore sie ták w dobry iáko y we zły obyczay cżynić mogły: álbo o ktorych nic nie
wieß/ áni maß pewnego.

*1. Nikogo poki żyw nie miey zá potepionego.*

*w 1. do Kor: 10. 2.*

Bo obácz co to zá grzech iest/ ták posądzáć á potepiáć ko-
go: Abowiem kto to cżyni/ ten sobie przywłaßcża vrząd Boży/ ten sie wmietuie w
własne spráwy iego: gdyż sądzić y potepiáć własnie sámemu Pánu Bogu przystoi/
ktory sam widźi sercá y mysli ludzkie. Przetoż kto sie tego waży bez porządnego
powołánia á roskazánia BOżego/ ten ile w nim iest (co y strách pomysláć) strąca
Páná Bogá swego z Máiestatu y z Stolice iego: y násláduie w tym Lucyferá oy-
cá swego/ ktory tákże chćiał sie BOgu rownáć. Co mniemaß coby zásłużył ten że-
brak/ ktoryby sie ważył zepchnąć Krolá/ álbo Staroste/ álbo Bormistrzá z miey-
scá swego/ á sam vsiadßy ná mieyscu iego/ śmiałby sobie przywłaßcżáć vrząd Se-
dziego? A coż o sobie rozumieß ty nedzny żebraku/ ieśli sie tego ważyß przećiw Kro-
lowi niebá y ziemie/ coby źle vcżynić przećiw naliźßemu vrzedowi cżłowieká tobie
rownego? Ießcże krzywde ná tym cżyniß y Przełożonym twoim/ przywłaßcżáiąc
to sobie co im z vrzedu należy/ iákoby oni niedbáli á niebácżni byli/ á iákobyś ty le-
piey wßystko rozumiał y widźiał. Nákoniec krzywde cżyniß y Zbáwićielowi náße-
mu/ odkrywáiąc ile iest w tobie grzechy bliźnich twoich/ ktore on okryć racżył go-
rzką śmierćią swoią/ y omyć nadrożßą krwią swoią. A ták rádzec nie posądzay ni-
kogo/ chceßli ábyś y sam y od ludzi posądzon nie był/ y od onego Sędziego stráßli-
wego. Bo biádá tobie ieśli on wßystkie mysli/ słowá/ y vcżynki twoie wedle sprá-
wiedliwośći swoiey rozbieráć á rozsądzáć bedźie. Rozumiał to dobrze on ktory mo-
wił: Nie przychodźże/ miły Pánie/ do sądu z sługą swoim: ábowiem nie bedźieć
spráwiedliwy przed tobą żaden żywy cżłowiek. Nie potepiayże też/ ieśli chceß ábyś
y sam od Bogá/ ktoremu wßystkie skrytośći sercá twego wiádome są/ nie był pote-
piony. Boć iuż dawno Dekret ferowano/ iuż wyßłá Sentencya: Iż ktorym są-
dem innych sądzić bedźiećie/ tym też y sámi bedźiećie osądzeni.

*Ćieżki grzech posądzáć y potepiáć kogo nieporządnie.*

*Psalm 7.*

*Psalm 142.*

*Mátthеuß w 7.*

## Cżeść Wtora.

Słuchayże

SŁuchayże dáley/ iáko ćie Pan do innych vczynkow miłośiernych nápomina. Odpuszczayćie/ powieda/ á bedzie wam odpuszczono. Dawayćie/ á bedzie wam dano. Miáre dobra y nátłoczona/ y potrzesiona/ y wierzchowáta/ dádza ná łono wáße. Bo taß miára ktora wy mierzyć bedziećie/ bedzie wam tákże odmierzono. Obáczże tu łaskáwe á miłośćiwe obietnice Páńskie/ iákoć iest záwße gotow hoynie nágrodzić y odpłáćić to miłośierdzie twoie. Bo gdy ty odpuśćiß bliznim twoim długi/ winy/ álbo krzywdy twoie/ tedyć też odpuśći Pan Bog dáleko wietße winy swoie. Gdy ty daß ieść głodnemu/ pić prágnacemu/ suknie nágiemu/ poćieche choremu/ złozenie á przechowánie obiednemu/ okup wsádzonemu/ pogrzeb vmárłemu: zá to wßystko dać Pan Bog miáre dobra á spráwiedliwa/ według zasług twoich: ták iáko nápisano iest: Iż ty miły Panie/ oddaß káżdemu według spraw á vczynkow iego. Oddać miáre nátłoczona nád zasługi twoie. Abowiem wßystkie vczynki dobre/ wßystkie prace y męki świátá tego/ nigdy nic nie sa przećiw oney przyßłey chwale/ ktora sie okaże nád námi. Oddać miáre potrzesiona/ nád wßeláкie pożadánie twoie/ ten ktory mocen iest wßystko hoyniey á obfićiey vczynić/ nizli my prośić możemy. Oddać nákoniec miáre sowita/ opływáiaca á wierzchowáta/ nád wßelákie pomyslenie twoie. Abowiem oko nie widziáło/ vcho nie słyßáło/ áni w serce ludzkie nigdy to nie wstapiło/ co zgotował Pan Bog tym ktorzy go miłuia. A ták P. Bog wßechmogacy/ ktory iest bogáty w miłośierdziu/ y ći ktorym tu ná świećie dobrze czyniß/ oddádza miáre dobra nie sadzacemu/ miáre nátłoczona nie potepiáiacemu/ miáre potrzesiona odpuszczáiacemu/ miáre wierzchowáta dawáiacemu. Miárá dobra iest nie być posadzonym: nátłoczona/ nie być potepionym: potrzesiona/ dostáć odpuszczenia: á wierzchowáta/ wźiać ten datek y odpłáte wieczna.

Wielkie zapłáty Pan Bog obiecuie zá vczynki dobre.

Psalm 61.

Do Rzym: w 8.

Do Ephez: w 3.

w 1. do Kor: w 2.

¶ A iákoż sie tu nie ćwiczyć w vczynkach miłośiernych? gdyż to pewnie wiemy/ że nam tákie odpłáty z nich ida: á iż po łásce Bożey/ prawie ná nich zbáwienie naße zależy. Z tych nas Pan Bog ná sadzie ostátecznym sadzić bedzie/ gdy ták naprzod rzecze do potepionych: Odstapćie odemnie przeklęći w ogień wieczny. Abowiem ia byłem głodzien/ á nie dáliśćie mi ieść: prágnałem/ á nie dáliśćie mi pić: byłem nágim/ nie przyodziáliśćie mie: byłem chorym/ y w więźieniu/ á nie náwiedziliśćie mie. Bo czegośćie namnieyßemu z tych sług moich nie vczynili/ tegośćie mnie sámemu nie vczynili. Potym obroćiwßy sie do wybránych swoich/ rzecze do nich one wdzieczne á łáskáwe słowá: Podźćie błogosłáwieni Oycá mego/ á weźćie possessia onego krolestwá/ ktore wam iest zgotowáne od poczatku świátá. Abowiem byłem głodzien/ á nákarmiliśćie mie: prágnałem/ á nápoiliśćie mie: byłem nágim/ á przyodziáliśćie mie: byłem chorym y w więźieniu/ á náwiedziliśćie mie. Bo cośćie iedno namnieyßemu z moich vczynili/ tośćie mnie sámemu vczynili. Y poyda ći do żywotá wiecznego/ á oni ná potepienie wieczne. Bo ktora miárka mierzymy/ ta nam też bedzie odmierzono: á kto skapie sieie/ skapie też bedzie żał: ále kto sieie obfićie/ obfita też zapłáte odniesie.

Vczynki dobre do zbáwienia potrzebne.

Mátheuß w 25.

w 2. do Kor: w 9.

¶ A gdzież sa owi/ ktorzy mowia: Iż vczynki bobre zbáwieniu sa ßkodliwe? ktorzy to twierdzić y pisáć śmieia/ żeby wßystká Ewángelia nie wyćiagáłá od nas żadnego vczynku dobrego/ y nie karáłá grzechu żadnego? á iż Pan Chrystus żadnego Przykazánia wiernym nie zostáwił? Y wiele tákich plotek przećiw vczynkom dobrym. Gdyż Pan Chrystus w tey Ewángeliey iásnymi słowy vczy y roskázuie/ co dobrego czynić/ y czego złego sie wiárowáć mamy. A to oboie policza miedzy miłośiernymi vczynkámi: á o wierze tu ná ten czás ni słowká nie mowi. Czemu? Iż sie łácno naydzie/ kto iest wierny/ á kto niewierny: drzewo po owocách snádnie káżdy pozna: po vczynkach miłośiernych wiárá sie okaże. Bo gdzie dobrych vczynkow nie bedzie/ tám też pewnie wiáry żywey nie máß: á ktorzy sie z dobrych vczynkow posmiewáia/ ći iuż pewnie wiáry zbáwienney nie máia. Gdzie sie ßerzy niepráwość/ tám miłość ná wierze iáko ná korzeniu zásádzona/ vschnać pewnie musi. Co teraz (ách niestetyß) ná oko widzimy: iáko y Pan Chrystus dawno o-

Ták vcza grubi Luteranowie/ Flaccyanowie/ iáko Ambdorfius/ y inni.

Lukaß w 18.

Mátheuß w 24.

Wiáry dźiś vbywa ná świećie/ wedle słow Páńſkich/ á nie przybywa.

powiedźiał/ iż tych oſtátnich cżáſow wiara vſtáwáć miáłá/ á Sekty ze wßyſtkim złym miáły ſie rozmnáżáć : woyny/ drogośći/ mory/ niepokoie/ nieprawośći/ nieżyczliwośći/ obżárſtwá/ roſpuſty/ á iednym słowem/ wßyſtko złe.

Z nową Ewángelią wßyſtko złe ná świát weßło.

¶ Wiec mowią ći nowi Káznodźieie : że wiárá teraz ſie rozmnaża : á iż teraz ná świećie ieſt ná wßyſtkim lepiey/ niżli przed cżterdźieśći lat : á iż práwych vczynkow dobrych do tych cżáſow żaden lepiey nie znał/ iedno oni. Alec Chryſtus y práwi powßechni Vcżyćiele/ inácżey nas ſpráwuią. Co oni mowią/ tego w rzecży nie máß : á co my powiedamy/ to káżdy widźi ná oko. A komuż tu ſłußniey wierzyć ? izali onym/ cżyli Chryſtuſowi/ y práwym Káznodźieiom ? ktorzy vcżą/ iż dobre á pobożne vcżynki Chrześćiáńſkie/ káżdemu wiernemu ſą ku zbáwieniu potrzebne : iáko pieknemu drzewu potrzebá ieſt/ ( ieſli niechce być wyćiete ) áby dobre owoce z śiebie wydawáło. Tákći y Chryſtus mowi/ iż ten ieſt dopiero mądry ktory słow iego słucha/ y cżyni ie : to ieſt/ ktory wierzy weń/ y z miłośći á z miłośierdźia cżyni vcżynki dobre. Z drugiey ſtrony Sektarze trzymáią przećiwną/ iż ſámá wiárá wßyſtko ſpráwuie/ á dobre vcżynki ſą ßkodliwe : á iż trzebá wßyſtko dobre o źiemie vderzyć/ áni ſie modlić/ áni ſie pośćić/ áni iáłmużny cżynić/ áni być miłośiernym cżego iednák y ſámá rzecżą doſyć podpieráią. Biádá świátu dla ták ſrogie° zgorßenia.

Máttheuß w 7.

Máttheuß w 18.

Pan Bog nigdy dobrze cżynić nie przeſtáie.

¶ Ale ty moy miły Chrześćiáńſki bráćie/ nie słuchay tych/ ktorzy dobre á miłośierne vcżynki ku cżći ku chwale Pánu Bogu/ á ku pożytku bliźniemu vcżynione/ śmieią nazywáć wymysły ludzkimi : gdyż tu oto słyßyß/ iż Bog Oćiec náß niebieſki ieſt miłośierny/ á nigdy dobrze cżynić nie przeſtáie. Y ſam ſie nam ná przykład dobrych vcżynkow podáie : ktoremu my wiecey wierzyć/ ktorego my wiecey słucháć y násládowáć mamy/ á niżli niezbożnych Sektarzow : gdyż oto ießcże słyßyß/ że nam Pan Chryſtus nietylko Oycá ſwego/ ále y ſam siebie ná przykład wyſtáwuie/ y násládowáć każe/ kiedy mowi : Nie ieſtći vcżeń godnieyßy nád Miſtrzá ſwego : ále doſkonáły táki káżdy bedźie/ ktory ſie porowna z Miſtrzem ſwoim. Tu Pan Chryſtus ſam o ſobie mowi : gdyż on ſam ieſt doſkonáły/ ſam ieſt Miſtrzem y Doktorem náßym. Jedenći ieſt wáß Miſtrz/ mowi ná iednym mieyſcu. Y ná drugim záśie : Wy mie zowiećie Miſtrzem y PANem/ á dobrze mowićie : bowći tym ieſt. A ieſliż ia bedąc Miſtrzem y Pánem/ nie przyßedłem zakonu rozwiezowáć/ ále gi wypełniáć : ey tedyć też wam nie przyſtoi kęſá namnieyßego z zakonu/ z dobrych obycżáiow/ y z cnot świetych odmieniáć álbo rozwiezowáć/ y pſowáć to com ia przez Duchá mego w Kośćiele dobrze poſtánowił. Jeſlim ia wam z pokory á z miłośći nogi vmywał : maćie y wy tákże z pokory á z miłośći ieden drugiemu nogi vmywáć. Jeſlim ia dla was vśiłował we wßech vcżynkách dobrych/ w modlitwach/ w pośćiech/ w cżuynośćiách/ w vboſtwie/ w cżyſtośći/ w posłußeńſtwie/ w trzeźwośći/ w pokoiu/ w ćierpliwośći/ y we wßelákiey pobożnośći : tedyć pewnie y wy Zwolennicy moi/ nie bedźiećie doſkonáli/ ieſli to opußcżáć chcećie/ á mnie w tym násládowáć nie bedźiećie. Gdyżem ia wam przykład po ſobie zoſtáwił/ ábyśćie y wy cżynili/ ták iákom ia cżynił. Jákoż iednák błogosłáwieni Apoſtołowie/ y inni Swięći w Powßechnym Kośćiele Chryſtuſowym/ áż do tych nießcżeſnych á záwiedźionych cżáſow náßych/ násládowáli Chryſtá Páná/ y cżłonkow iego/ we wßyſtkich vcżynkách doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey. Ale iż ſie iuż Antychriſt przybliża z dworem ſwoim/ nie dźiw że przed ſobą przeſyłá drábánty y Miniſtry ſwoie. Tenći ſie y imienim/ y náuką/ y żywotem Pánu Chryſtuſowi ſprzećiwić ma : ten wzgárdźi przykłádem Páná Chryſtuſowym : ieſt nieprzyiaćielem poſtow/ nieprzyiaćielem cżyſtośći/ ſerce w miłośći niewieśćiey bedźie miał vwiezbione : okrutnym/ hárdym/ á pyßnym ſie okaże : zełży Stárße ſwoie/ wßyſtko odmieni y popſuie : ſam ſie powyżßy y wyniesie nádewßyſtko : Ofiáre vſtáwicżną Mßey świętey wygłádźi : niemiłośiernie Kátholiki prześládowáć/ potwarzáć/ ſádźić/ mecżyć/ y zábijáć bedźie : krotko mowiąc/ wynißcży wßyſtkie vcżynki dobre/ á ná to mieyſce nowy á ćieleſny á ſwowolny żywot wprowádźi y poſtánowi.

P. Chriſtus vczył nas ſwym przykładem dobrych vczynkow.

Mátthevß w 23.

Jan w 13.

Mátthevß w 5.

Swięći náſládowáli Chryſtá Páná.

Dániel w 11.

Pátrz/ ieſli iuż tego nie cżynią wierni przeſtáńcy iego.

¶ A tu ſie iuż práwie domácáć możeß/ ktorym duchem ſą nádchnieni ći nedzni á mizerni przećiwnicy náßy/ ieſli Chryſtuſowym/ cżyli Antychryſtowym/ ktorzy nic

Słudzy Antychryſtowi.

dobrego

dobrego w kośćiele Chryſtuſowym widźieć áni śćierpieć nie mogą: iedno ſie z niego wßetecżnie pośmiewáią/ iedno poſądzáią/ſkázuią/ßácuią/potępiáią wßyſtko co nagorzey/ á ile z nich ieſt/ nie zoſtáwuią w nim kámienia ná kámieniu: wßyſtko á wßyſtko im wádźi/wßyſtko ſie im w Kośćiele nie podoba. Cżemu? Iż ſądzą według niepráwośći ſercá ſwego/ śpiewáią pioſnkę ktorey ſie náucżyli/ y nieumieią inácżey/iedno wßyſtkie rzecży we złe obrácáć/á co nagorzey wykłádáć: wßyſtkie dobre vcżynki wygłádząć/ wßyſtkim złośćiam á ſwowolnośćiam okná y drzwi ßeroko otwarzáć. Wádzą im Klaßtory/ wádzą święte á pobożne Zakonnicże żywoty. Nápiſáli w Poſtilli ſwoiey: Iż tu Pan Chryſtus nowy Klaßtor y nowy Zakon/ y regułe záłożył y fundował wiernym ſwoim. Nie piße tu/ práwi/Ewángeliſtá/ áby im roſkázował/ábyśćie chodźili w ßárych/w białych/álbo w cżarnych kápicach: nie piße ábyśćie ſobie łby golili: nie piße/ ábyśćie ſie powrozmi opáſowáli: poſty wymyslone/ ſuchoty rozmáite/ álbo inße wymyſły świátá tego wynáydowáli álbo wymyśláli. Ale: Bądźćie miłośierni/nie poſądzayćie/nie potępiayćie: dawayćie/ odpußcżayćie/ á będźie wam dawano y odpußcżano. Pátrzayże/mowią/naydźießli tákie przywileie/ álbo tákie obietnice w Zakonie Fránćißkowym/ Benediktowym/Dominikowym/y w inßych wymyślech świátá tego. A coż naydźieß innego? Słuchay co tu powiedáć Pan racży: Iż ieſli ſie będźie chćiał wynośić Zwolennik nád Miſtrzá/á drugiego tákże powiedźie zá ſobą/tedy obá wpádną w doł potępienia wiecżnego. Toć ſą ich właſne słowá.

Poſtillá Relowá przećiw Zakonnicżym ſtanom.

Coż to ma do tego?

¶ Otoż maß Ewángeliki/otoż maß ludźie miłośierne iákoć záchowuią Páńſkie przykazánie/iákoć nie poſądzáią y nie potępiáią nikogo. A by iuż kogo innego/ ále ludźie one święte/ Duchem świętym nátchnione/ á práwe wzgárdźićiele świátá/á náśládowce Páná Chryſtuſowe/Fránćißká/Benedyktá/Dominiká. Te oni śmieią poſądzáć y potępiáć/ śmieią ie názywáć ślepymi/ y te ktorzy ich święte vſtáwy chowáią. Tym oni przycżytáią/żeby ſie wynośili nád Miſtrzá ſwego Chryſtá Páná/przeto iż iego żywotá świętego/iego pokory/cżyſtośći/vboſtwá/ poſłußeńſtwá/ y oſtrośći żywotá/ im nawiecey mogli náśládowáli. Tych oni śćierpieć nie mogą. Rychley inne wßyſtkie/ by też naſproſtnieyße wymyſły świátá tego śćierpią. Bo ieſli żadnych ſtroiow nie przyimuią/iedno ktore w Ewángeliey opiſáne máią: niechże mi też oni pokażą/ kedy w Ewángeliey roſkazano w ßubách/w ßuiach/ w házukach/ w káftaniech/ ná pułbotkach chodźić/brzękáć oſtrogámi ná pułłokćia by ſpetány: łby ſobie po błażeńſku golić/ iedno cżupryne zoſtáwiwßy: kołnierz roſpuśćić do páſá/ by ſie nań záſtáwić. Nuż owe pludry/ owe rzezáne kábaty/owe niezlicżone wymyſły świátá tego/ gdźie ſą przykazáne? Cżyli to pocżćiwße niż kápicá ßára/ biáła/álbo czarna? Cżyli ſie lepiey opáſáć łáncuchem niż powrozem? A ták Ewángelikowie mili/ ieſli ſie chcećie nośić według Ewángeliey/ chodźćieß we włośienicy/iáko Jan s. chodźił/á opáſuyćie ſie páſem ſkorzánym/ á nie będźiećie wołáć ná kápice/áni ná powrozy. Prawdać/ iż iáko mowią/y w kápicy ſukno: prawdáć/iż máło ná ßáćie/ ná poſtáwie/ nie będźieli wnetrzney pokory y odmiány. Ale to hydźić przed ludźmi co oni święći ludźie pobożnie vſtáwili/ y ßkálowáć/ y przekeſowáć/ y znieważáć Stany święte/ y práwe náśládowce Páná Chryſtuſowe/ toć ſie práwie Antychryſtowi rowna.

Bácerze ludźie święte ślepymi/ y przećiwniki Páno Chriſtuſowymi názywáią.

Reſponde ſtulto iuxta ſtulticiam ſuam.

¶ Ale coż wżdy będźie/gdy ták ieden drugiego/ á zwłaßcżá gorßy lepßego/ poſądzáć y potępiáć będźie? á gdy nie będźie odpußcżał/ále ſie będźie ſam mśćił krzywdy ſwoiey? Będźie proſto/Chryſtus mowi/iáko gdyby ślepy prowádźił ślepego/że obá w doł wpádną: álbo iáko gdyby ieden chćiał wyimowáć proßek z oká bliźniego ſwoiego/ á ſam miał wielką ßcżepę álbo bálkę w ocżách ſwoich/ á nie cżułby ſie w tym. Tákći ieſt/gdy kto bliźniego ſwego wiele karze y ſtrofuie zá ládá wyſtępek/ ktorego ſie iednák z krewkośći dopuśćił: á ſam z drugiey ſtrony ſobie ſie dźiwnie podoba/ y miłośćią ſámego śiebie ták ieſt záślepiony/ że też wiec dobre złym/ á złe záś dobrym názywa: á tylko ná inne ludźie pátrzy/ich niedoſtátki przeglada/á ſwych właſnych wielkich á ſproſnych grzeßykow y złośći/áni widźieć może/ áni popráwić chce. Tácyć byli kiedyś Żydźi y Fáryzeußowie/ ktorzy ſie słowem Bożym popiſowáli y chlubili/y ká-

Slepi/ y wodzowie ślepych.

Ezdiaß w 5.

*Mátthеuß w 22. — Mátthеuß w 4. — Mátheuß w 18. — Lukaß w 2.*

bili/ y kázdego wedle niego posadzáć y potepiáć chćieli: á przy tym nie baczyli/ że chwaląc á wywyższáiąc Zakon/ żyli przećiw Zakonowi/ á swymi ludzkimi wymysły wßystke moc słowá Bożego wynißczáli y fałßowáli. Diſputowáli ſie z Piſmá z Chryſtuſem (iáko ieſt obyczay Szátáná/ y wßyſtkich Kácerzow) á przedſie Piſmá nie rozumieli. Tákći ſie y dziś przygadza Ewángelikom náßym/ ktorzy wiele o Piſmie mowić vmieią/ y kázdego z niego poſadzáć chcą: á ſámi nigdy tegoż Piſmá słucháć niechcą/ ktore roſkázuie ábychmy wßyſcy Kośćiołá słucháli. Mowią przećiw poſtom Kośćiołá Powßechnego/ á ſwego żárćia bez bráku/ zbytkow/ y pijáńſtwá poprawowáć niechcą: poſadzáią Modlitwy Kośćielne iáko niepotrzebne/ á ſtráßliwego bluznierſtwá/ ktorego miedzy nimi pełno/ nic nie wſpomináią: potepiáią te ktorzy ná ſłużbie Bożey ćwiczą ſie w pośćiech/ y w czuynośćiach: á nie widzą onego bierzmá ſrogiego/ że ſámi brzuchowi beſpiecznie ſłużą/ żrą/ iedzą/ piją/ ſkaczą/ wrzeßczą/ we dnie y w nocy: choć tego Pan Chryſtus zákazał/ á ono roſkazał: prze co y Anná Phánuelowá w Ewángeliey chwałe otrzymáłá. Názywáią wymysłem ludzkim/ pieniądz ná ofiáre położyć/ álbo świeczke przed Sákráment poſtáwić: á to v nich Ewángelia/ Kośćioły łupić/ dźieśiećin nie płáćić/ vbogie poddáne máło nie żywo odźieráć.

*Iákiema być nápominánie y karánie Chrześćiáńſkie. — 1. — w Przypo: w 18. y 21. — Jan w 8. — 2. — Pſalm 89. — 3. — Eccleſiáſt: w 20. — 4. — Mátheuß w 18. — w Przypo: w 9. — w Przypo: w 15.*

¶ Ale ſłuchay co nákoniec Pan Chryſtus w Ewángeliey mowi: O obłudny á pokryty człowiecze/ wyrzuć pierwey bálke z oká twego/ á tám dopiero przeyźrzawßy/ wyimieß proßek z oká brátá twego. Ktorymi słowy vczy nas Pan/ iáko ſie w vpominániu á w karániu z bliźnim náßym obchodźić mamy. Abowiem naprzod ieſt tego potrzebá/ áby ſam ſiebie człowiek pierwey ſkarał/ á potym dopiero bliźniego ſwego. Abowiem nápiſano ieſt: Iż człowiek ſpráwiedliwy naprzod ſam ná ſie ſkarży/ y ſam ſie oſadza. Y záśię: Kto práwy á proſty ieſt/ ten popráwuie drogi ſwoiey. Iáko y Pan do onych Zydow mowił: Kto bez grzechu ieſt miedzy wámi/ ten niechay napierwey kámień ná nie ćiśnie. Tákże y tu mowi: wyrzuć pierwey bierzmo z oká twego. Drugie: potrzebá ieſt/ áby to vpominánie álbo karánie obyczáyne á w ćichośći było. Abowiem kto proßek z oká czyiego wyimowáć chce/ ten to oſtrożnie czynić ma/ áby ſnadź bárziey oká nie obráźił. Przetoż nápiſano ieſt: Iż gdy ćichość nádeydźie/ tám dopiero bedźiemy karáni. Abowiem rzadko á nie bez wielkiey potrzeby mamy káráć bliźniego ſwoiego. Trzećie: to karánie ma pochodźić z miłośći. Abowiem w gniewie człowieká ſwarliwego/ fałeczne á nieprawdźiwe ieſt karánie: ktorym żaden nigdy nikogo nie zbuduie/ ále rychley ſkáźi. Przetoż iáko Pan Bog/ kogo miłuie/ tego karze: ták y my dla miłośći Chrześćiáńſkiey/ gdy tego ieſt potrzebá/ mamy vpomináć y káráć bráćią náße. Czwarte: trzebá ná to y mieyſcá y czáſu pátrzyć: co znáć dáie Pan Chryſtus onymi słowy: Ieſli zgrzeßy brát twoy przećiw tobie/ ſkarżże go miedzy tobą á miedzy onym ſámym: to ieſt ná oſobnym mieyſcu/ nálazwßy czás potemu. Iáko y Medrzec rádźi: Ná bieśiedźie przy pełney nie karz bliźniego twego. Nákoniec trzebá doyźrzeć/ áby to vpominánie z pożytkiem było. Iáko Medrzec mowi: Nie karz ßyderzá á naśmiewce/ ábyś ćie w nienawiśći nie miał. Y ná drugim mieyſcu: Zárázliwy á złośćiwy człowiek nie miłuie tego kto go karze. Przetoż y tu mowi: Tám dopiero przeyźrzyß/ ábyś wyiął proßek z oká brátá twego.

## Summá tego Kazánia.

*I.*

PAmietayże/ Chrześćiáninie miły/ w czym Bogá oycá twego niebieſkiego/ y Jezuſá Chryſtuſá ſyná iego á P. náße° maß náśládowáć: iśćie nie w możnośći áni w máieſtaćie/ áni w mądrośći/ áni w cud czynieniu: ále w miłośći/ ále w miłośierdźiu/ ále w pokorze á w ćichośći. Iáko on wßytkim dobrze czyni/ ták też y ty pomoż komu możeß: Iáko on wßyſtkich znośi/ ták y ty znoś krzywdy á niedoſtátki káżdego bliźniego twego. A iáko on czyni dobrze/ nie dla pożytku ſwego/ ále z ßczerey łáſki á dobroći ſwoiey: tákże y ty nie ßukay w tym ludzkiey chwały/ áni zadnego pożytku ſwego/ iedno czći á chwały P. Bogá twego.

*II.*

Drugie pámietay/ iż

iuż wymowki żadney nie maſz/ ábyś nie miał być miłoſiernym. Bo áczbyś też wiele vczynkow miłoſiernych czynić nie mogł/ dla vboſtwá ſwego/ ále iednák może káż- dy nie poſadzáć/ może nie potępiáć bliźniego ſwego: może odpuſzczáć krzywdy ſwe káżdemu: może ſie vżalić przygody káżdego/ może mu vſłużyć/ może go pocieſzyć.

Trzecie/ nie zákázuiec Pan Chryſtus/ ále owſzem roſkázuie ſadzić Vrzedowi ták Duchownemu iáko Swieckiemu: áni tobie ktośkolwiek ieſt/ ábyś nie miał ſadzić ſámego śiebie/ ábyś też nie miał złego złym názywáć/ álbo karáć bliźniego ſwego z przewinienia iego/ kiedy ieſt mieyſce y czás potemu: ale ábyś cudzych myśli/ cudzych ſpraw/ y mow nie ſzácował: obracáiac w gorſzy obyczay/ co ſie w dobry obyczay czynić mogło: álbo przywłaſzczáiac ſobie vrzad Przełożonego ſwego: álbo czyniac ſie Sedzim ſercá y myśli drugiego/ co ieſt ſámemu Bogu włáſna. Co ſie też y o po- tępiániu rozumieć ma. III.

Cżwarte/ nie chodź zá tymi ktorzy ślepi ſa/ y wodzowie ślepych/ ktorzy vczynki miłoſierne/ iáko do zbáwienia nie potrzebne/ y owſzem iá- ko ſzkodliwe odrzucáia/ álbo ie rozmáićie v ludzi znieważáia: ktorzy ſie wrzkomo Ewángelia/ iáko y Zydzi Zakonem popiſuia: á w tym/ przećiw Ewángeliey/ Ko- śćiołá nietylko nie ſłucháia/ ále gi niepobożnie prześláduia/ y wſzytkie náuki/ ſprá- wy/ y vſtáwy iego ſzkáluia/ poſadzáia/ y potępiáia: namnieyſzy proſzek w Kośćiele vpátruia/ y káżdemu oczy wyćieráć chca/ á ſwych hániebnych tramow/ ktore im tkwia we ibie y w oczach/ nie widza. IIII.

¶ Day że im miły Pánie/ aby wżdy kiedy przeyźrzeli/ poki w doł nie wpádna/ z ktorego iuż ná wieki nie powſtana. A nam záśie/ day ſerce ſynowſkie/ ábyſmy Oy- cá ſwego we wſzech miłoſiernych vczynkach pilnie náſládowáli/ á miłość y zgode bráterſka záchowuiac/ nikogo nie poſadzáli/ áni potępiáli: ále dawáiac káżdemu/ á odpuſzczáiac káżdemu/ po tym nedznym żywoćie/ wźieli one dobra/ y ſowita/ y nátrześiona/ y nałożona zapłáte/ w kroleſtwie niebieſkim. Co nam racż dáć naſz miłoſierny Oycże/ przez Iezuſá Chry- ſtuſá Syná twego/ á Páná náſzego. AMEN.

# Niedziele Piatey po Troycy Swietey Ewángelia/ v Lukaſzá Swietego w 5. Rozdzieleniu.

CZáſu onego/ Gdy śie rzeſze ciſnęły ná IEzuſá/ áby ſłucháły słowá Bożego/ á on ſtał nád Iezioręm Genezáretſkim. Y vyźrzał dwie Lodzi ſtoiace przy Ieżierze/ á rybitwi wyſtapili byli y płokáli śieći. A wſtapiwſzy w iednę łodź/ ktora byłá Symonowá/ prośił go/ áby odwioſł máluczko od źiemię. Y śiedzac/ vczył z łodzi tłuſzcze. A gdy przeſtał mowić/ rzekł ku Symonowi: záiedź ná głębia/ y rozrzućcie śieći ſwoie ku łowieniu. A odpowie-

dáiac Sy-

dáiac Symon/ rzekł mu: Vczyćielu/ przez cáłą noc prácuiac/ niceśmy nie vłowili: wßákoß ná słowo twoie zápußczę śieć. A gdy to vczynili/ zágárneli ryb wielkość obfitą; y rwáłá śię śieć ich. Y skinęli ná towárzyße co byli w inßey łodzi/ áby przyßli á pomogli im: y przyßli/ á nápełnili obie łodzi/ ták iż máło nie tonęły. Co gdy vyźrzał



Symon Piotr/ vpadł v kolan JEzusowych/ mowiac: Wynidź odemnie/ Pánie/ bom ia człowiek grzeßny. Abowiem strách ogárnął go był/ y wßystkie co z nim byli/ przy łowieniu ryb/ ktore byli poimáli. Tákże też y Jákubá y Janá syny Zebedeußowe/ ktorzy byli towárzyße Symonowi. Y rzekł do Symoná Jezus: Nie boy śię: od tąd iuż będzieß ludzie łowiący. Y przypłáwiwßy łodzie do ziemie/ opuśćiwßy wßystko/ náśládowáli go.

## O pilnym słuchániu słowá Bożego: á czemu śie nam nic nie powodzi ták w Swieckich iáko y w Duchownych rzeczach.

w 1. do Kor. w 4. Pan Chrystus náuki swey skutkámi podpierał.

Iż Krolestwo Boże (iáko pismo świadczy) nie w mowie/ ále w skutku/ á w śile zależy: miał to záwzdy w obyczáiu Pan á Zbáwiciel náß/ że iednego bez drugiego nigdy nie opuśćił/ ále od náuki do czynienia/ od mowy do skutku/ od słow do vczynkow záwße postępował. Vczyniwßy ná gorze do Zwolennikow swoich ono známienite Kazánie/ wnet zstąpiwßy z gory/ począł rozmáite

cudá o-

cudá okázowáć/ á dziwne ludzkie choroby vzdrawiáć: iákoby tym pieczętuiąc one wielkie á pociesżliwe obietnice ſwoie/ á ſámą rzeczą podpieráiąc słow y náuk ſwoich. Gdzie nas iáwnie náuczyć raczył/ że nie doſyć ieſt mowić/ nie doſyć ieſt wołáć Ewángelia Ewángelia/ Wiárá Wiárá/ Słowo Boże/ Słowo Boże/ Chryſtus Chryſtus: ále trzebá y czynić. Abowiem nie káżdy/ powieda/ ktory mi mowi Pánie Pánie/ wnidzie do Kroleſtwá niebieſkiego/ ále ktory będzie czynił wolą Oycá mego ktory ieſt w niebie. Przetoż y w tey Ewángeliey pierwey kazánie w łodzi do ludu vczynił/ á potym podawßy w ręce ich táką wielkość ryb/ cudo wielkie ſpráwił: ktorym y náukę ſwą świętą potwierdził/ y możność Boſtwá ſwego iáwnie pokazał/ y Apoſtoły przyćiągnął do śiebie. Abowiem vyźrzawßy oni tákie dziwy/ polękáli ſię y zdumieli nád wßechmocnośćią iego/ y przyięli go zá Meſſyaßá prawdziwego/ á opuśćiwßy wßyſtko náśládowáli iego. A toć ieſt ſummá tey wßyſtkiey Ewángeliey: ktora ma iśćie w ſobie wßyſtko co iedno Chrześćiáńſkiemu człowiekowi wiedzieć y czynić ieſt ku zbáwieniu potrzebno. Bo naprzod tu widzimy/ iż ſię nam nic bez Bogá dobrze nie powiedzie: iáko Piotr s. y towárzyße iego pierwey niż Páná Chryſtuſá poználi/ dármo prácowáli. Drugie: że mocą słowá Bożego/ ieſliże go przyſtoynie ſłuchamy/ á chowamy ie w ſercách y w ſpráwách náßych/ wßyſtko możemy: iáko y tu Piotr święty gdy ná słowo PAńſkie rozrzućił śiatki ſwoie/ więcey ryb zá iednym rázem poimał/ niżli kiedy przedtym. Trzećie: widzimy tu/ iż Pan Bog wßyſtko hoynie dáie/ á nie wymawia: ále dodawa nam obfićie ták duchownych iáko y doczeſnych rzeczy: iáko y w tey Ewángeliey pierwey ludzie duſznym pokármem słowem ſwoim nákarmił/ á potym też y rybámi ćieleſne ich potrzeby opátrzyć raczył. To naprzod mocnie wierzyć/ trzymáć/ y vważáć mamy. Ale przy tym iáko ſię według powinnośći Chrześćiáńſkiey káżdemu záchowáć przyſtoi/ náuczy nas tákże tá Ewángelia święta. Pierwßa rzecz nam potrzebna ieſt/ wielka chęć y zápalona miłość ku słowu Bożemu/ iáko w tych tłußczach widzimy/ ktore ſię ćiſnęły do Páná áby ſłucháły słow świętych iego. Druga ieſt: prędkie/ gotowe/ á dobrowolne poſłußeńſtwo/ bez żadney odwłoki álbo wymowki: iákie widzimy w Pietrze s. gdy ná iedno Páńſkie słowo rośćiąga śieći ſwoie. Trzećie: prawdziwa miłość/ ktora bez omießkánia idzie ná rátunk bliźniego: iáka tu mamy w towárzyßach Symonowych: ktorzy nátychmiaſt przyßli mu ná pomoc. Czwarte: ſerdeczna pokorá/ ktora ſię Bogu poddáie bez żadney obłudnośći: iáko tu Piotr vczynił mowiąc: Odſtąp odemnie miły Pánie/ bomći ia ieſt grzeßny człowiek. Piąte ieſt/ doſkonáłe náśládowánie Chryſtá Páná bez żadnego ná zad oglądánia: iákie było w tych rybitwach świętych/ ktorzy wßyſtko opuśćiwßy náśládowáli iego. A widziß iáko ieſt wßytkich náuk pełna tá Ewángelia święta? Ktorą ábychmy tym lepiey zrozumieli/ rozdzielimy ią ná dwie częśći. W pierwßey obaczymy/ z iáką pilnośćią á z iákim nabożeńſtwem mamy ſłucháć słowá Bożego. W wtorey vſłyßymy/ przecz nie mamy fortuny/ ták w świeckich iáko y w duchownych ſpráwach náßych. A ty PAnie/ ná ktorego słowo táka wielkość ryb ieſt zgromádzona/ rácz przeżegnáć á poßczęśćić tę robotę náßę. Amen.

Máttheuß w 7.

Summá Ewángeliey.

Náuki cżelnieyße z niey.

1. 2. 3. Jákub w 1. 4. 5. 6. 7. 8.

Rozdział Kazánia.

## Część Pierwßa.

SLyßałeś tu naprzod/ moy Chrześćiáninie miły/ iáko ſię rzeße gárnęły á iáko ſię ćiſnęły do Páná twoiego/ áby ſłucháły słowá Bożego. Nie mowi Ewángeliſtá że ſię ſchodziły álbo gromádziły/ álbo przyſtąpiły/ ále że ſię ćiſnęły/ że ſię práwie gwałtem dárły/ á bieżáły do niego. Ktorym słowem wielką ich żądzą á chęć zápaloną á oſobliwą pilność ku ſłucháńiu słowá Bożego wyráźić chćiał. Abowiem z wielkim pędem zewſząd ćiągnęli ſię do Páná Jezuſá: nie dla krotochwile ſwoiey/ nie iáko oni Atheńſcy Mießczánie/ o ktorych w Dźieiach Apoſtolſkich nápiſano: że ſię niczym innym nie báwili/ iedno áby záwżdy powiedzieli álbo vſłyßeli co nowego: áni dla nákarmienia ſwego/ iáko Káphárnáitowie czynili/ do ktorych Pan mowił: Záprawdę wam mowię: Szukaćie mię

Wielkie nabożeńſtwo tych ludzi ku ſłucháńiu słowá Bożego.

w Dźieiach 17.

Jan w 6.

*Máttheuß w 22. Márek w 12. Lukaß w 20.*

nie przeto żeście známioná widzieli/ ále iżeście się náiedli chlebá: áni iáko Licemiernicy/ áby go w czym podchwyćili/ ále áby słucháli słowá Bożego/ áby się náuczyli woley Bożey od niego/ áby się spráwowáli wedle roskazánia á náuki iego. Toć było wßystko ich stáránie y kochánie: że słußnie z Dawidem mowić mogli: O iáko słodkie są miły PAnie/ wárgam moim wymowy twoie/ wdzięcznieyße nád miod są vstam moim.

*Psalm 118.*

Bo obácz co to zá chęć byłá/ żony/ dzieći/ domy/ y spráwy swoie opuśćiwßy/ Páná náśládowáć: zá nim chodzić/ nie folguiąc áni mieyscam/ áni czásom/ áni potrzebam swoim. Nie dosyć im było słucháć go w Kośćiele/ w Bożnicach/ w Mieśćiech/ po vlicach/ ále gdzie się kolwiek obroćił tám chodzili zá nim. Nádchodziłá noc/ á przedsię go nie pußczáli. Nie zstáło im chlebá podczás y przez trzy dni/ á przedsię od niego nie odstąpili. Nákoniec áni morze/ áni gory/ áni pußcze/ áni długie drogi nic ich nie odtráćiły żeby go pozostáć mieli: ták/ że oto y tu dla wielkiego vćisku tłußcze niezliczoney muśiał wstąpić w łodkę/ y ná morzu im Kazánie czynić. A toć iest/ co sam Pan powiedzieć raczył: Że ode dni Jáná Krzćićielá krolestwo niebieskie gwałt ćierpi: á gwałtownicy go dostawáią.

*Lukaß w 5. Máttheuß w 11.*

Trzebá się koniecznie ćisnąć do Páná twoiego. Abowiem ćiásna iest drogá/ y wąska iest fortká do krolestwá niebieskiego.

*Niedbáłość nászá około słuchánia słowá Bożego.*

¶ Porownayże máluczko pilność á nabożeństwo onych ludzi z tą dzisieyßą oziębłośćią á niedbałośćią nászą/ á obaczyß iákochmy od nich dáleko: Oni po gorách/ po morzách/ po pustyniách ćisneli się do náuki zbáwienney: á my do Kośćiołá ledwie się schodzimy: oni z wielką chęćią prágneli słucháć słowá Bożego/ á my ieśli się zeydziemy/ tedy go iáko przystoi po wielkiey częśći nie słuchamy: Bo álbo nie rychło przyidziemy/ álbo do końcá nie czekamy: álbo ieśli słuchamy/ tedy przedsię tego nie czynimy czego się náuczymi. Oni się ćisneli do Jezusá/ to iest do Zbáwićielá/ á my rychley bieżymy do iákiego Zwodzićielá. Bo tych ktorzy nam zdrową á zbáwienną náukę przepowiedáią/ á ktorzy nas do vznánia sámych siebie/ do pokuty/ do spowiedzi/ y do innych pobożnośći Chrześćiáńskich wiodą/ śćierpieć nie możemy: ále sobie pospolićie tákie Mistrze obieramy/ ktorzyby łeskáli świerzbiące vßy nászé/ ktorzyby nam powiedáli co się nam podoba/ pokłádáiąc wezgłowká pod łokty rąk nászych: á iáko Páweł święty powieda/ od prawdy odwrácamy vßy nászé/ á ná báśni/ á ná wymysły Odßczepieńskie obrácamy.

*w 2. do Tym: 4.*

Nákoniec oni się śpießyli do Páná/ áby słucháli słowá BOżego: á przetoż byli błogosłáwieni. Bo błogosłáwieni są ktorzy słucháią słowá Bożego/ á strzegą go.

*Lukaß w 11.*

*Słowo ludzkie á słowo Czártowskie.*

A my pospolićie nie słuchamy słowá Bożego/ ále v Katholikow słowá ludzkiego: á v Odßczepieńcow słowá Czártowskiego. Bo porządnie powołánego Káznodzieię w powßechnym kośćiele słucháiąc/ nie przyimuiemy go zá sługę Chrystusowego: áni státecznie wierzymy/ że to Boże á nie człowiecze słowo iest/ ktorego słuchamy/ od kogoßkolwiek go słuchamy. Lecz nie tákowych słucháczow mieć chce słowo BOże/ ále tákich iácy Tessálonikowie byli/ do ktorych ták Páweł święty piße: Dziękuię/ powieda/ Pánu BOgu/ iż gdyśćie od nas vsłyßeli przepowiedánie słowá Bożego/ przyieliśćie ie nie iáko ludzkie słowo/ ále (iákoż iest prawdziwie) Boże słowo/ ktory spráwuie w was cośćie vwierzyli.

*V Odßczepieńcow niemáß słowá Bożego.*

V Odßczepieńcow lepak nie może nigdy być słowo Boże/ ále słowo Szátáńskie. Bo áczći się oni pospolićie słowem Bożym popisuią/ y Ewángelikámi się zowią: ále iż słowo Boże nie w prostym texćie/ áni w gołey literze/ ále w zdrowym wyrozumieniu należy: á oni go wßędzie ná potwierdzenie swych obłędnych wymysłow náćiągáiąc/ rozmáićie ie nicuią/ ßpocą/ wykręcáią: przetoż tám iuż nie iest słowo Boże/ ále słowo onego ktory iest kłamcą z początku/ y oycem kłamstwá káżdego.

*Jan w 8.*

*Szátan y Ministrzy iego/ iáka krzywdę słowu Bożemu czynią.*

¶ Bo pytam ćię/ czyie ono słowo było ktore Czárt kußąc Páná ták do niego mowił: Spuść się/ práwi/ ná doł. Bo iest nápisano: Że Aniołom swym roskazał Bog o tobie/ áby ćię strzegli ná wßelákich drogach twoich? Nie iestći rzecz táyna/ że te słowá Krol y Prorok Dawid Duchem świętym nátchniony w Psálmiech swych nápisał: przetoż gdy będzie dobrze rozumiáne/ słowem Bożym záwße zostáć muśi.

*Psalm 90.*

Ale iż tego słowá Czárt náćiąga do tego/ áby Páná przywiodł do niesłußney rzeczy/ áby się bez potrzeby spuśćił z Kośćiołá/ áby się wdał w iáwne niebespieczeństwo

bez powo-

bez powołánia Páńskiego/ iuż to nie iest słowem Bożym ále słowem Czártowskim: gdyż przećiw temu pismo iásne iest: Iż nie będźieß kusił Páná Bogá twego. Toż o káżdey náuce Odßczepieńskiey rozumieć maß. Bo gdy oni słowá Bożego ná to vżywáią/ áby sie ludźie z Kośćiołá powßechnego spußczáli/ áby opuśćiwßy náuke prawdźiwą/ márne ich wymysły á ßalone wykręty zá słowo BOże przyimowáli: iuż tám ono słowo/ słowem Bożym nie iest: ponieważ prawdę Bożą/ co y strách pomyslić/ ku podpárćiu kłamstwá swego niezbożnie obracáią.

¶ A toć iest pierwßa náuká z tey Ewángeliey świętey/ z iáką sie chęćią do rzeczy zbáwiennych ćisnąć/ z iáką pilnośćią słowá Bożego od porządnych Pásterzow y Doktorow słucháć mamy: ábychmy go zá słowo ludzkie nie przyimowáli/ ále ták/ iáko iest prawdźiwie/ zá słowo Boże: á tych sie nádewßystko wiárowáli/ ktorzy nędznym á záwiedzionym ludźiom/ miásto słowá BOżego márne wymysły Odßczepieńskie/ to iest słowo Szátáńskie powiedáią.

¶ Tu iuż więc bráćie miły/ żadney wymowki mieć nie możeß/ ieśli ießcze nie słucháß słowá Bożego/ á ieśli sie nie ćiśnieß do niego. Bo ieśli mi rzeczeß: Iż nie dźiw było onym rzeßam Páná náśládowáć/ á ktoby sie był nie ćisnął do Káznodźieie tákiego/ ktory był y iest ßczera mądrość y możność Boska: w ktorego vstách rozpłynęłá sie byłá wßeláka łáská y wdźięczność: ktorego głos słodki/ á oblicze było bárzo piękne: Tedyć ná to odpowiedź gotowa: Iż tenże Pan Chrystus ktory ná on czás vczył w łodce wierne swoie/ tenże y po dźiś dźień w Powßechnym Kośćiele vczy y będźie vczył áż do skończenia świátá náśládowce swoie. Tá iedno rożność iest/ iż co ná on czás widomie czynił w człowieczeństwie swoim/ to teraz duchownie spráwuie przez sługi á námiástki swoie/ do ktorych ták mowił: Iż kto was słucha/ mnie słucha: á kto wámi gárdźi/ y mną gárdźi. Bo gdyby sam Pan Chrystus przez Duchá swoiego/ ták náuczyćielow iáko y słucháczow myśli nie rozpalał/ prozneby były wßystkie prace y kazánia náße: A nietylko vczy Pan Chrystus y dotychmiast w Kośćiele swoim syny swoie/ bráćią swoie/ y społne członki swoie: ále im też rozdawa Sákrámenty/ grzechy im odpußcza/ y nie mnieyße ma o nich stáránie/ iedno iáko głowá náßá/ stára sie o inne członki náße. Abowiem słudzy Kośćielni tylko zwierzchnią posługę odpráwuią: ále sam Pan Chrystus wnętrznie z nimi prácuie/ áby oni prozno nie prácowáli. A proznoby prácowáli/ gdyby im on pomagáć nie raczył. Ták iáko y Piotr przez Páná nic poimáć nie mogł/ ále ná słowo iego zá pomocą y zá spráwą iego/ ogárnął wielką wielkość ryb: ták iż ná pierwße iego kazánie náwroćiło sie trzy tyśiące ludźi. Abowiem ktory ßczepi/ y ten co polewa nic nie iest/ iedno ten sam ktory dáie pomnożenie/ Pan Bog wßechmogący.

w 1 do Kor: w 1.
Psalm 44.
w Pieśniach 2.
Tenże Pan Chrystus/ y toż słowo iego/ iest dźiś w Kośćiele.
Łukaß w 10.
w Dźieiach w 2.
w 1. do Kor: w 3.

¶ A ieśli mi powieß: Iż słowá Páńskie miáły coś osobliwego/ że prawie człowieká ćiągnęły do siebie. Toć iest prawdá: ále iednák obácz/ że iáko one pobożnym á bogoboynym ludźiom wdźięczne á poćießne były/ ták zásie złym á niezbożnym ludźiom niewdźięczne á stráßliwe sie widźiáły/ że ich żadną miárą śćierpieć nie mogli: przetoż też rozmáićie znieważáli á potwarzáli świętą náukę iego. Nád to/ ieśli mniemaß że iákies osobliwe á wydworne rzeczy przekłádał im Pan Chrystus/ áby ich tym więcey przyćiągnął zá sobą: tedy sie ná tym bárzo myliß. Bo przypátrzywßy sie Ewángeliey iego/ snádnie báczyć możeß/ żeć sie áni z mową/ áni z náuką nigdy nie okázował/ ále po prostu prawdę káżdemu przekłádał: iáko y podobieństwá iego z tych rzeczy potocznych/ od winnic/ od owiec/ y od innych pospolitych rzeczy iáwnie pokázuią. A ták y ty ieśli nie chceß zbłądźić/ rádzęć nie bądź dworny w spráwie zbáwienia twego/ nie wießay sie ná wydwornych mowach/ nie ßukay tákich Doktorow ktorzyby łeskáli vßy twoie/ ktorzybyć powiedáli co sie tobie podoba: boć to iest rzecz włásna Odßczepieńcom/ ponieważ prawdy zá sobą nie máią/ postáwną mową á głádkimi słowy zálecáć wymyślne náuki swoie: á wdźięczną rzeczą y błogosłáwieństwy záwodźić sercá prostych á niewinnych ludźi. Przetoż y Páweł ś. iáwnie sie oświádcza: iż sie nie okazał z spániáłośćią mowy/ álbo vmieiętnośći iákiey: á iż náuki y kazánia iego nie były w przyiemnych słowach mądrośći ludzkiey/ ále w okazániu duchá y siły: Aby/ powieda/ wiárá wáßá nie wspieráłá sie ná mądrośći

Kazánie P. Chrystusowo dobrym wdźięczne/ ále złym niewdźięczne było.
Christus po prostu kazał.
Do Rzym: w 16.
w 1. do Kor: w 2.

drosći ludzkiey/ ále ná mocy Bozey.

*Iáko máia być ſłuchácze słowá Bożego.*

¶ Tácyć iśćie máia być ludzie Chrześćiáńſcy/ áby nie wymysłow ludzkich/ ále słowá Bożego chutliwie á pilnie słucháli: áby mu predko bez odwłoki posłuszni byli: áby ſtáwecznie áż do końcá trwáli. Jáko oto czynił ten lud w Ewángeliey dziśieyßey: ćiſneli ſie do Páná/ w czym ſie chetliwa pilnosć ich pokázuie: náśládowáli Chryſtuſá áż do morzá/ w czym ich posłußeńſtwo poznáć możeß: Słucháli áż do końcá Kazánia iego/ po czym ſie znáczy ich ſtałość y ſtáteczność. Tákieć chce mieć słowo Boże słucháczе ſwoie/ ieſli iáki pożytek w nas vczynić ma. Bo ináczey prożne ieſt Kazánie náße/ prożne y słuchánie wáße. Y trzebá ſie nam bedzie bać/ áby ſie ná nas Pan tákże nie żáłował/ iáko kiedyś ná Korozaim/ ná Bethſayde/ y Káphárnáum: w ktorych Mieśćiech ácz nawiecey vczył/ y cudá w nich czynił/ ále iednák nigdzie nie nálazł wietßey niewdziecznośći iáko v nich. Zaßby y dziś do nas tákże mowić nie mogł: Biádá wam niewdziecznym Chrześćiánom: bo by ſie były w Tyrze á w Sydonie te náuki y te cudá pokazáły/ ktore ſie v was ſtáły: dawnoby oni byli w popiele á w włośienicy pokute ſtroili. Y owßem przećiw tákim niewdziecznikom słußnie ſie to mowić może/ co Pan Chryſtus przećiw Zydom mowił: Iż Niniwitſcy mießczánie powſtáną ná ſadzie przećiw temu narodowi y potepią gi/ ábowiem ſtroili pokute ná kazánie Jonáſowe: á otoż to wietßy niżli Jonás. Krolowa z południá powſtánie ná ſad z tym narodem/ y potepi gi: ábowiem przyßłá z oſtátecznych gránic źiemie słucháć madrośći Sálomonowey: á otoż tu wietßy niż Sálomon. Ale o tym doſyć.

*Mátthеuß w 11.*

*Lukaß w 11.*

*Co ſie przez te łodke/ y to łowienie ryb/ rozumieć ma.*

¶ A co ſie duchownego wykłádu tey świetey Ewángeliey dotycze/ ieſt nam tu przed oczy położona práwie wßyſtká ſpráwá Kośćiołá Bożego/ y wßyſtkie początki/ poſtepki y dokonánie iego. Abowiem przez to ieźioro álbo morze/ rozumie ſie ten márny świát: przez łodke/ świety Kośćioł Boży: przez rybitwy/ Apoſtołowie y Káznodzieie: przez śieć/ słowo Boże: przez ryby/ wßyſcy ludzie: przez źiemie álbo brzeg/ zbáwienie wieczne. A coż ieſt innego ten márny á obłudny świát/ iedno wielkie á ßerokie morze/ wßelákiey gorzkośći/ burzliwośći/ obłedliwośći/ y niebeſpieczeńſtwá pełne: w ktorym wiele ieſt zwierząt wielkich y máłych/ y dziwow y ſtráchow/ po ktorym wßyſcy pływamy/ á iáko ryby w odmećie ieden drugiego łápamy y vgániamy: kedy ieſt ſtek śmrodliwośći/ y wßelákiego plugáſtwá: Bo cokolwiek ieſt ná świećie/ toć ieſt/ álbo ćieleſna pożadliwość/ álbo pożadliwość oczu/ álbo hárdość żywotá. A ktoß nie wie iáko ſie to nießczeſne morze od pychy nádyma/ iáko ſie burzy od gniewu/ iáko ieſt bláde od nienawiśći/ iáko od łákomſtwá nienáſycone: iáko ſie pijeni od nieczyſtoty/ iáko od obżárſtwá nigdy nie ieſt napełnione: A gdy ſie nápogodnieyße widzi/ tedy áni wzwieß kiedy ſie zábur zy/ á kedy ćie nátychmiaſt zánieśie. Nic ná nim nie ieſt pewnego/ nic ſtátecznego: ále ieſt pełen vćiſkow y przećiwieńſtwá/ pełen grzechow y doległośći/ pełen niebeſpieczeńſtwá y zdrády: pełen nieſpokoynośći y gwałtownych wiátrow. W tymechmy morzu nedzni ludzie/ przez vpad Oycá náßego/ wßyſcy byli zátoneli. Stał nád morzem Pan Chryſtus/ poyżrzał z onego brzegu wiecznego Kroleſtwá ſwego/ áby oglądał ieſli ießcze zoſtał ná świećie kto rozumny/ álbo ßukáiący Bogá: Alić wßyſcy vſtąpili/ wßyſcy ſie záraz niepożytecznymi ſtáli: nie było ktoby dobrze czynił/ nie było go áż do iednego. Y nielza iuż było iedno wßyſtkim zágináć/ by był ten miłośćiwy Pan nie raczył weyżrzeć okiem miłosierdzia ſwego ná to burzliwe morze/ á ná te dwie łodce: to ieſt ná oboy lud/ ták Zydowſki iáko y Pogáńſki: á by ſie był nie raczył puśćić ná to morze/ przyiąwßy z narodu Zydowſkiego człowieczeńſtwo náße. Tám dopiero vśiadł w tey łodce Symonowey: á nietylko nas z niey náuczył woley Oycá ſwego niebieſkiego/ ále áby vbłagał gniew iego/ przyiął ná ſie wßyſtkie niebeſpieczeńſtwá y ſrogośći morzá tego: ták iż też nákoniec wołał do Oycá ſwoiego: Wybaw mie iuż miły Pánie/ ábowiemći doßły wody áż do duße moiey: przyßedłem ná głebokość morſką/ á okryłá mie nawálność iego. Boże/ Boże moy/ przecześ mie opuśćił. Owa nie mogł nas ináczey wyrwáć z tego morzá/ áż ſie ſam pierwey w nim ochynał.

*Swiát iáko morze.*

*Jan w 1. Kap: 2.*

*Pſalm 13.*

*Pſalm 68.*

¶ A obácz/ iż gdy Pan Chryſtus do tey wody przyßedł/ to ieſt/ gdy ſie ſtał człowiekiem/

wiekiem/ a gdy ſie świátu widomie pokazał/ tedy dwie łodce v wody nalazł: á ći
byli dwá Narodowie/ Zydowſki y Pogáńſki. Ale teraz z tych dwu iedne łodkę/ ie-
den lud/ y ieden Kośćiol ſpráwił: iáko y święty Apoſtoł świadczy: Iż z oboygá ie-
dno vczynił. A ſam Pan to był obiecał mowiąc: Iż będzie iedná Owczárnia/ y ie-
den Páſterz. Do tey tedy łodki Piotrowey/ktora iedná ieſt/wſzedł Pan Chryſtus:
w tey mieſzka/ y w tey vczy wierne ſwoie áż do końcá świátá/ wedle obietnice ſwo-
iey: w tey ſámey ſą śieći prawdziwe/ to ieſt ſzczere ſłowo Boże/ y práwe vżywánie
świętych Sákrámentow: w tey ieſt obłow práwy/ ktory nas bez pochyby wiedzie
do wiecznego portu zbáwienia náſzego. A toć ieſt ieden święty powſzechny Kośćioł
Apoſtolſki/ ktory Pan Chryſtus Piotrowi oſobliwie poruczył. Abowiem ná nim
iáko ná mocney opoce zbudował gi: onego vczynił głową nád Kośćiołem ſwoim:
onemu poruczył páść owieczki ſwoie: onemu dał klucze kroleſtwá niebieſkiego/ áby
tę łodkę prowádził do niego. W tey łodce ktokolwiek nie będzie/ ten pewnie nigdy
do portu wieczney Oyczyzny nie przypłynie/ ále w tym márnym potopie záginie.
Skoro kto z tey łodki wypádnie/ nátychmiaſt będzie pożárt/ iáko Ionás od onego
Wielorybá okrutnego/ ktory ieſt Kśiążęćiem świátá tego.

Do Ephez: w 2.
Ian w 10.

Iedná ieſt łodká w ktorey Chryſtus mieſzka y vczy.
Mattheuſz w 28.

w 1. Kśięg: Moyzeſzo: w 7. káp.
Ionas w 2.

¶ Bo ácz też ſą y inne łodzie rozmáite ná tey wodzie/ ácz ſą inne zbory/ kośćioły/
gromády/ ná tym świećie. Zydowie máią Bożnice ſwoie: máią y Turcy/ y Pogá-
ni/ y Kácerze/ y Odſzczepieńcy ſchadzki y gromády ſwoie/ do ktorych ćiągną y záwo-
dzą ludzie nieſtáteczne/ obiecuiąc im iż to ieſt oná łodź prawdziwa/ on práwy á ie-
dyny Kośćioł Boży. Lecz to nie ieſt oná łodká do ktorey wśiadł Pan Chryſtus/ y
ktorą poruczył Piotrowi. Nigdy oni tego nie dowiodą/ żeby ich ſchadzki y obory
były prawdziwym Kośćiołem/ ktory był od początku áż do tych czáſow ktorych ći
náſtáli: y owſzem áni głowy/ áni początku/ áni porządku tych Kośćiołow ſwoich
dáley od Lutrá/ álbo Kálwiná/ álbo Serwetá/ okázáć nie mogą: dziśia ſą/ wczo-
rá ich nie było/ po máłym czáśie záśie iáko dym vſtáną. O co iuż tákich łodzi ná
tym morzu! o co tákich zborow było ná tym świećie! o co ludzi potonęło ktorzy w
nie wſtąpili!

Łodzi zdrádliwe ná morzu świátá tego.

¶ Ale my o ſtárey łodce náſzey/ o łodce Piotrowey/ to ieſt o Rzymſkim Kośćiele
oto pewne á gruntowne świádectwá mamy. Głowę y początek iego łácno poká-
záć możemy: możemy od nas począwſzy policzyć wſzyſtkie przeſzłe czáſy od roku do
roku/ od Papieżá do Papieżá áż do ſámego Piotrá: ſkąd iáſny dowod vrośćie/ że
tá náſzá łodká/ ieſt łodká Piotrowá: á iż Kośćioł náſz od Piotrá áż do tych czáſow
náſzych ſtał záwſze ſtáteczny á nienáruſzony. Czego żaden inny Kośćioł vczynić nie
może/ áni vczyni ná wieki/ chociá iákaſzkolwiek poſtáwę zwierzchu ſtroić może.
Przetoż ieſlić zbáwienie miło/ rádzęć tey ſie łodki trzymay: á ieſliś ieſt w niey/ mie-
ſzkayże w niey ſtátecznie/ á żadnym namowam áni pochlebſtwam nie day ſie od
niey odwodźić: á ieſliś z niey wypadł/ ſtáray ſie wſzelkim obyczáiem ábyś ſie záś do
niey wroćił: bo ináczey pewnieś zginął. A mieſzkáiąc w niey/ pámiętay ná to/ żeć
łodká na ſpodku ku wodźie záwárta/ á ná wierzchu ku niebu otwárta ieſt: tákić ma
być káżdy w tym Kośćiele/ áby ſie miał do zwierzchnich rzeczy: áby ſzukał nie tych
ziemſkich á doczeſnych/ ále onych wiecznych/ kędy Chryſtus ieſt śiedząc ná práwicy
Bożey.

Kośćioł Rzymſki ſam ieſt powſzechny á prawdziwy.

Do Koloſſ: w 3.

## Część Wtora.

W Tey tedy łodce Chryſtuſowey porządni Páſterze y Káznodzieie/ ſło-
wem Bożym/ iáko rybitwi śiećiámi/ ćiągną á wywodzą duſze ludzkie z
głębokośći grzechow ná czyſte powietrze/ z błędow ná wolność/ z ćie-
mnośći ná świátło/ z ſmrodu á z plugáſtwá ná czyſtość żywotá/ z żądz
obłędliwych ná niewinność y ſpráwiedliwość Chrześćiáńſkiey pobożnośći. O ſzczę-
śliwez to rybki/ ktore ſie tą śiećią ćiągnąć dádzą/ ábowiem nie ná śmierć/ áni zá-
trácenie/ ale ná żywot y ná zbáwienie/ to ieſt do portu wiecznego pokoiu ćiągnio-
ne bywáią. Máć też świát y Dyabeł śiatki y śidłá ſwoie/ ktorymi duſze ćiągnie ná

Vrząd Páſterſki y Káznodzieyſki.

*Habákuk w 1.*

wieczne ich zátrácenie. Jáko ſie ná to ſkarży Prorok tymi słowy: Ey miły Boże/ czemuż nie raczyß weyżrzeć ná te ktorzy źle czynią? Czyniß ludzie iáko ryby morſkie: nieprzyiaciel wßyſtko wywlokł wędą ſwoią/ zágárnął ie niewodem ſwoim/ y zgromádził ie w ſieci ſwoie. Będzie ſie rádował y weſelił z tego. Ale ſieć Apoſtolſka ludziom ná zbáwienie wychodzi: ponieważ ieſt vdziána nie z Licemierniczych powrozow/ áni z wymysłow Philozophow Pogáńſkich/ ále z słow y z náuk piſmá świętego/ y owßem ze słow/ á vczynkow Páná Chryſtuſowych: á ták vdziána/ że nietylko poymuie wiele ludzi/ ále y ták ie zátrzymawa/ że iuż więcey z niey wypáść nie mogą/ chybáby ſámi chćieli.

*Rybitwi máią płokáć ſieći ſwoie.*

¶ Ale iednák obácz co tu Ewángeliſtá mowi: Iż oni rybitwi wysiedli byli/ á płokáli ſiadki ſwoie. A tu ieſt náuká wßyſtkim káznodzieiom bárzo potrzebna: iż nie wßyſtko innym kazáć/ nie wßyſtko ná głębi pływáć/ nie wßytko innych náuczáć máią: ále też podczás ná doł zſtępowáć/ á płokáć ſieći ſwoie. Máią ſie vpokorzyć á pilnie weyżrzeć w ſumnienie ſwoie/ á nigdy nie zápominác krewkośći ſwoiey: áby nie wiele o ſobie trzymáli/ ále ſie więcey ták wielkiego á niebeſpiecznego vrzędu lękáli: áby nie rozumieli więcey niż ieſt rozumieć potrzebá: áby więcey głowce ſwoiey/ niżli zezwoleniu Kośćiołá powßechnego nie dufáli. Więc ieſli ſie ich ſieći záplugáwią/ to ieſt/ ieſli ſie co nieczyſtego do náuki przymießa/ tedy niech to pilnie płáczem omywáią/ á pilnośćią á vſtáwicznym ćwiczenim popráwiáią. Abowiem śiłá tákich ieſt/ ktorzy Kośćielne ſieći zwykli pſowáć y pokáláć/ álbo poſtronnymi náukámi/ álbo niepobożnym żyćim ſwoim/ álbo złym vmyślenim/ á przedśięwźięćim ſwoim. Ktorzy ieſli chcą z tego mizernego morzá ryby wyćiągáć/ tedy potrzebá ieſt/ áby pierwey ſieći wypłokáli: to ieſt/ áby náuki obłędliwe odrzucáli/ á złe obcowánia żyćia ſwego w lepße obrácáli.

*Do Rzym: w 12.*

*Czemu nam nie ſporo ták w świeckich iáko y w duchownych rzeczách.*

¶ Przypátrzmyż ſie dopiero innym náukam z tey świętey Ewángeliey. Wiele ieſt ludzi bácznych ná świećie ktorzy ſie tym dwiemá rzeczam bárzo dziwuią. Jedná/ iż ták bárzo ludzie prácuią/ y vrodzay ieſt nienagorßy/ á wżdy przedśie vboſtwá dosyć: á nie ſpora nam áni robotá náßá/ áni vrodzáie náße. Druga/ iż ácz ták wiele kazánia y piſmá tych czáſow/ á wżdy ſie rzadko kto polepßa. Tymći ſie dwiemá rzeczam ludzie bárzo dziwuią/ á zwłaßczá pobożni á prośći/ w ktorych ießcze bojaźń Boża nie vſtáłá. Lecz tá Ewángelia dáie nam łátwią/ krotką/ á prawdziwą odpowiedź ná te obie rzeczy. A chceß wiedzieć czemu/ choć ták bárzo prácuiemy/ choć dziwne hándle á práktyki wiedziemy/ á przedśie nędzę klepiemy? Czemu? Dwie tego ſą przyczynie. Jedná/ iż robimy w nocy: Druga/ iż prácuiemy nie wedle słowá Bożego: to ieſt/ iż omácmie/ iż w niewiádomośći Bożey á w nieumiejętnośći odpráwuiemy ſpráwy náße: niedbáiąc áni ná Bogá/ áni ná BOże rzeczy/ myśląc tylko o tych doczeſnych ziemſkich/ w tych wßyſtkie myśli y kochánie náße pokłádáiąc/ á Duchownych zá nic ſobie nie ważąc. A choć y dźień y świátło mamy/ słucháiąc/ czytáiąc/ wiedząc/ y rozumieiąc co ieſt wola y roſkazánie Boże/ á wßákoż nic ná to niedbamy/ ále przedśie tkwimy w grzechách náßych/ to ieſt w nocy w ćiemnośćiách á w ćieniu śmierći. Táć ieſt przyczyná/ iż choć wiele prácuiemy/ tedy przedśie máły pożytek z prace náßey odnośimy. Bo coż może ſpráwić praca náßá/ Bogá ná ſtronę odłożywßy? gdyż iáwnie piſmo powieda: Iż błogosłáwieńſtwo Páńſkie (á nie praca náßá) bogátymi czyni: á iż Pan Bog dáie pomnożenie pracam náßym. A coż mniemaß iáko wiele ieſt tákich niedoßłych Chrześćiánow/ ktorzy przez cáły tydzień we dnie y w nocy robiąc/ ná Bogá nie wſpomnią ni rázu? Toć to ieſt w nocy á omácmie robić. Coż záśię tákowych/ ktorzy wßyſtkie roboty ſwoie nie ná cześć á chwałę Pánu BOgu ſwemu/ áni ná poſpolity pożytek/ ále iedno ná zyſki ſwoie/ iedno ná fałße/ ná zdrády/ ná lichwy/ ná oßukánie bliźnich ſwoich obrácáią? Lecz to nie ieſt prácowáć wedle słowá BOżego/ ále przećiw słowu Bożemu/ ktore tego wßytkiego iáwnie zákázuie. Nie ták Piotr miły święty/ ktory mowi: Pánie/ ná słowo twoie/ ná roſkazánie twoie/ wedle woley świętey twoiey/ ia rozrzucę ſieći. Przetoż też odniosł godną zapłátę prace ſwoiey/ że więcey ryb vłowił iednym rázem/ niżli przed tym przez cáłą noc. Bo gdźie wiárá żywa á bo-

*w Przyp: w 10.*

*w 1. do Kor: w 3.*

*Co ieſt w nocy robić.*

*Co ieſt nie w słowie Bożym robić.*

iaźń Boża iest/ tám sie we dnie robi/ y dobrze sie nam ßáńcuie. Ale gdzie wiáry żadney áni boiáźni Bożey niemáß/ tám bez wątpienia w nocy robią/ y nie może sie tákim długo dobrze wodzić.

¶ Temu ieśli kto nie wierzy/ ten niechay słucha co Bog przez Proroká mowi: Vważcie w sercach wáßych drogi wáße/ przypátrzcie sie pilnie spráwam wáßym. Násialiście wiele/ á máłoście zebráli: iedliście/ á nie byliście násyceni: okryliście sie/ á nie zágrzaliście sie: á kto pieniądze zgromadził/ iákoby ie w dziuráwy miech włożył. Poyźrzeliście ná wiecey/ áliście mniey náleźli: w nieśliście do domu/ á iam to rozdmuchnął y rosproßył: A czemuż to? Iż moy Dom iest spustoßony á opußczony: á wyście sie śpießyli: á wyście gárneli kożdy do domu swego. Dla tegom zákazał niebu/ áby nie spußczáło rossy swoiey/ á ziemi áby nie dawáłá pożytkow swoich. Iákoby ták rzekł: Dla tego sie wam nic nie powodzi/ iż bez miłości á bez boiáźni Bożey prácuiecie/ iż o chwałę moię nic nie dbacie/ iż sie sámi bezemnie zbogácić chcecie. Rozumieli to dobrze oni mili á święci Przodkowie náßy/ ktorzy wßystkie spráwy/ wßystkie prace swoie wedle náuki Páwłá świętego/ ku czći á ku chwale Bożey obracáli/ á cokolwiek czynili/ to wßystko w imię Boże/ á wedle słowá iego czynili. A iż chwałę BOżą pilnie rozmnażáli/ buduiąc y nádawáiąc Kościoły/ ßpitale/ y ßkoły: błogosłáwił im Pan Bog ták ná cześnych iáko y ná Duchownych dobrách: byli sträßni nieprzyiaciołom swoim/ domá y ná woynie fortunni; Dzisia lepak/ choćia iuż náßy Kościoły/ ßpitale/ Plebánie łupią: choćia Dziesięćin nie płácą/ choćia zewßąd łápáiąc gárną do domow swoich/ á wżdy niesporo wßystko/ á wżdy y swe przy tym vtracáią. Bo to Pan Bog iákoś słyßał/ sam rozdyma/ że sie wßystko niewiedzieć iáko rozleći. Iáko maß iásny przykład w Bálthazárze Krolu: ktory iż skárby Kośćielne ná swe biesiády obroćił/ wziął nátychmiast od Bogá srogie skáránie. Bo teyże nocy był zábit/ y Krolestwo iego przyßło ná Krolá cudzego. A ták iuż máią odpowiedź y przyczynę z tey Ewángeliey/ ći co sie dziwuią/ czemu ták wiele ludzie vstáwicznie prácuiąc/ przedsie nigdy wskuráć nie mogą.

*Aggeuß w 1.*

*Czemu nam wßystko nie sporo.*

*w 1. do Kor: 10.*

*Dániel w 5.*

¶ Ná drugie pytánie: Czemu ná ták częste kazánie y pisánie máło sie przedsie ludzi polepßa? Odpowie nam tákże Ewángelia dzisieyßa: y pokaże nam/ że sie to częścią Káznodzieymi dzieie/ częścią tymi co słucháią/ częścią też Vrzędem/ ktory sie o to nie stára/ áby sie wßyscy wedle słowá Bożego spráwowáli. Naprzod niektorzy Káznodzieie dáią do tego przyczynę/ że sie máło ludzi z częstego kazánia popráwuie: á to prze te przyczyny: Iedná/ że sie niektorzy ná Vrząd Káznodzieyski sámi wdzieráią/ sámi sie wmiętuią bez porządnego powołánia á roskazánia Bożego: á iż dufáiąc rozumkom y wymowam swoim/ nie czekáią áż im tákże rzeką/ iáko rzeczono Piotrowi: Záiedź ná głębią/ á záłożcie sieci wáße ná obłow: ále bieżą choćia ich nie posłano/ á prorokuią choćia im nie roskazano. Ná co sie Pan Bog v Prorokow pospolićie skárży. Więc to zá tym idzie/ iż sámi o sobie wiele trzymáią/ ieden drugiemu vstąpić/ ieden drugiego vsłucháć álbo rátowáć niechce/ káżdy po swey woley/ y według głowki swoiey wczy: á co ieden zbuduie/ to wnet drugi zepsuie. Druga/ iż sie niektozy czásem zá wielkie Apostoły máią: sieci swe z powagą rosciągáią/ ciągną zá sobą wiele ludzi/ o wa vmieią te ryby łowić. Słowá swoie ták stosuią/ áby ich rado słuchano/ ále máło ludzi ná brzeg wyciągáią/ y owßem wßystkie w grzechach ich zostáwuią: Bogaczom y Mocarzom tego świátá pochlebuią: ich nieprawości wymawiáią: grzeßnym ludziom pokoy opowiádáią/ choćia pokoiu niemáß żadnego: y máią ná tym dosyć/ że ich niemáło ogárneli w sieciach swoich: boią sie podobno/ gdyby ludzie z grzechow wywodzić chćieli/ áby v nich łáski álbo dochodow swoich/ álbo chwały swoiey nie vtrácili: áby też od siebie drugich nie odtrácili: przetoż im folguią ále z wielką ich y swoią dußną vtrátą. Bo coż komu po tym/ iż Ewángeliey słucha/ ieśli przedsie w grzechach swoich leży? Co potym iż Káznodzieiá vstáwicznie woła/ ieśli żadnego do brzegu nie przyciągnie? Trzecia: w tym też Káznodzieie nie máłą przyczynę máłego polepßenia ludziom dáią: że co słowy zbuduią/ to zás zgorßliwym żyćim swoim psuią.

*Czemu Kazánie dzisieyße máło buduie.*

*W czym Káznodzieie winni.*

*Pierwßy defect káznodzieyski.*

*Hieremi: w 23.*

*Drugi defect.*

*Trzeći defect.*

Co máia czynić Káznodzieie.

1\. Wezwánia dzgody káznodzieiom potrzebá.

2\. Nietylko wiáry vczyć/ ále z grzechow wyciągáć potrzebá.

3\. Rázáć nie iedno słowy/ ále y żyćim pobożnym.

¶ Ale iście nie ták święci Apostołowie/ nie ták: Czekáli oni Páńskiego roskazánia/ wßyscy pospołu y iednostáynie prácowáli/ wßyscy sobie wiernie ciągnąć pomagáli. Czego by byli nie vczynili/ tedyby byli nic nie spráwili. Dzisia w tákim rostárgnieniu Wiáry/ gdy káżda Sektá swą prowádzi/ y bądź słußnie bądź niesłußnie swego mniemánia y wymysłu broni: á iáko sie co zbudowáć może? Komuby sie te niezgody nie sprzykrzyły? Nie iestći to ßukáć chwały Bożey á zbáwienia ludzi/ ále sámego siebie y chwały swoiey bronić. Druga/ Apostołowie nietylko sieć słowá Bożego rozrzućili/ áby ludzie ku wierze przywiedli: ále sie o to nabárziey stáráli/ áby wßystkich áż ná brzeg wyciągneli/ áby ie z głębokości grzechow do pobożnego á doskonáłego żywotá/ á do zupełnego zbáwienia przywiedli. A toć iest Apostoł prawdziwy/ ktory ludzie z wody cielesności wyciąga ná brzeg pobożności á spráwiedliwości Chrześcijáńskiey/ nie folguiąc żadney pracy swoiey/ á nie boiąc sie żadnego niebespieczeństwá swego: iáko Apostołowie sieć z rybámi ochotnie do brzegu ciągneli/ choćia sie y sieći tárgáły/ y sámi snadź máło nie potoneli. Trzećia/ Apostołowie vczyli nie iedno słowy/ ále y vczynkámi. Przetoż iesli Káznodzieie w tych trzech rzeczách Apostołow nie násláduią/ tedy wielką przyczynę dáią/ áby ich kazánie máły pożytek przynosiło/ á żeby sie lud nie lepßył z niego.

W czym słuchácze winni.

¶ Potym też y słucháčze sámi krzywi są/ iáko sie z tey Ewángeliey iásnie pokázuie. Miałći Piotr święty dobre sieći/ y zárzucał ie iáko przystoi/ y wiele ryb był poimał: k temu miał towárzystwo ktore mu wiernie pomagáło/ owa nic ná rybitwach nie schodziło: á wßákoż zá wielką pracą ledwie ryby ná brzeg przypráwili. Abowiem niektore z nich sieć tárgáły/ y do wody zásię vćiekáły: á drugie ácz w sieći zostáły/ y ciągnąć sie dáły/ ále iednák ták ciężkie były/ że máło łodzi nie zánurzyły. Toßći sie y dziś z námi dzieie: łatwie sie poimáć damy/ ále sie wyciągnąć nie damy: rádzi Ewángelią przyimuiemy/ ále iey nie rádzi pełnimy. Łatwie iest rybę ciągnąć poki w wodzie pływa/ ponieważ sámá dobrowolnie zá siecią idzie: ále gdy ią iuż chceß wyciągnąć z wody ktorey przywykłá/ tám sie dopiero kręci/ tám dopiero ßuka iákoby sie wymknąć á wywikłáć mogłá. Tákżeć sie prosto y nam przygadza. Zá Ewángelią rádzi idziemy/ poki nam o sámey wierze powieda/ á poki nas zostáwuie w wodzie/ w grzechach/ á w nałogach náßych. Ale gdy nas z wody wyciągáć poczynáią/ gdy nas od opilstwá/ od lichwy/ od swowolnego żywotá odwodzą: gdy nam powiedáią/ iż w Ewángeliey náßey oprocz wiáry trzebá y pokuty á żáłości przeßłych grzechow/ y nowego żywotá wedle Bogá y słowá iego: tám iuż nam Ewángelia nie smákuie/ tám sie dopiero kręcimy á opieramy: tám iedni sieći tárgáią/ słowo Boże wedle pożądliwości swoich rozmáićie ná wymysły á chęći swoie wykręcáiąc: tám iedność y zgodę Kośćiołá powßechnego ßárpáią: y nietylko sámi wyskákuią/ ále y innym dziury ná to czynią: y naydzieß tákich wiele/ ktorzy wolą y Bogá/ y Kośćioł/ y wßeláką cnotę y poczćiwość/ y sumnienie opuśćić/ á niżli pozostáć złych nałogow swoich/ á niepobożnych pożądliwości swoich.

Nie rády sie rybki z wody ciągnąć dáią.

Heretykowie sieći Kośćielne tárgáią.

Zli Kátolikowie łodkę obćiążáią.

w Ksie: Mądr: 6.

A my lepak ktorzy w Kośćiele zostawamy/ tedy nic innego nie czynimy/ iedno że gi obćiążamy ćielesnym á zgorßliwym żywotem náßym: y nietylko sámi giniemy/ ále y drugie pospołu ták gorßymy/ że czásem wßystek Kośćioł w niebespieczeństwo przywodzimy. A zwłaßczá owi Sumowie/ owi Wielorybowie/ owi Bogacze á Mocarze świátá tego/ ktorzy máło nie wßystkę łodź zástępuią/ że drudzy ledwo sie przy nich zostáć mogą: ktorzy kiedy poczną drgáć w tey to łodce/ tedy y drobne rybki tłoczą pod sobą/ y czásem dobrze y łodki z rybámi y z rybitwámi nie wywrocą. Ale coż pismo mowi? Ze ći Wielorybowie á ći mocarze niezbożni/ mocne też á nieznośne męki ćierpieć będą. A tu iuż widziß iáko y słucháčze winni są/ że słowo Boże pożytku w nich nie przynosi.

W czym vrząd winien/ iż Piotrowi ciągnąć sieći niepomagá.

¶ Nákoniec czásem y ći winni są/ ktorzyby Piotrowi mieli pomagáć ciągnąć niewodu tego/ á nie pomagáią. Cić są napierwey wßyscy przełożeni á vrzędnicy/ ták duchowni iáko y świeccy: á potym káżdy Pan y gospodarz w domu swoim. Cić mieli pomágáć Káznodzieiom/ wßeláką pilnością tego doglądáiąc/ áby sie wedle słowá Bożego wßyscy spráwowáli: á co ná kazániu słyßeli/ to áby w skutku á w

vczynkách okázowáli. Mieli ná to pámietáć/ że Pan Bog w Zakonie ſwoim ſurowie przykázuie/ áby złe z pośrzodku śiebie wygłádzáli: co groźi v Proroká że chce pátrząć z reku krwie tych/ ktorzy prze ich niedbáłość záginą: co Páweł powieda/ iż nietylko ći godni ſą śmierći ktorzy źle czynią/ ále y ći ktorzy źle czyniącym przyzwaláią. A ktorzyß inni ná złe przyzwaláią/ iedno ći/ ktorzy mogąc złemu zábieżeć/ nie zábiegáią: álbo mogąc dobremu pomoc/ nie pomagáią? A ná czymże wiecey dotychmiaſt ſchodziło wßyſtkim Káznodzieiom wiernym/ iedno iż ie wßyſcy opußczáli/ iż im tego niewodu ćiągnąć nie pomagáli? Wołáli oni ſtárzy Prorocy/ Ezáiaß/ Hieremiaß/ Micheaß/ y inni: ále iż od Vrzedu pomocy nie mieli/ przetoż ſámi nic nie ſpráwili/ y poginął lud ich w grzechách ſwoich. Jednego tylko náyduie miedzy Prorokámi/ ktory zá máłą prácą á zá iednym kazánim/ wiele tyśiecy ludzi náwroćił ku pokućie: to ieſt/ Jonás Prorok. Ale miał te/ ktorzy mu tey śieći wiernie ćiągnąć pomagáli. Bo ſkoro odpráwił kazánie ſwoie/ nátychmiaſt Krol wielkiego Miáſtá Niniwen zśiadł z ſtolice ſwoiey/ złożył Krolewſkie ßaty/ vśiadł w włośiennicy w popiele/ wydał mándáty po wßytkim Kroleſtwie ſwoim/ áby wßyſcy opuśćili złośći ſwoie/ á náwroćili ſie z ſercá ku Pánu ſwemu/ áby nie nie iedząc áni piiąc/ y z dźiatkámi y z bydlety ſwemi/ krzyczeli o miłośierdzie do Pana Bogá: przetoż też łáſke y odpußczenie otrzymáli. Jnáczey proznoby był Jonas wołał/ iáko y Hieremiaß/ y inni Prorocy. Toć to ieſt bráćie miły y v nas nawietßa przyczyná/ czemu kazánie w ludziách máły pożytek czyni. Piotr ſam nieborak ćiągnie/ wołá ná pomocniki ſwoie/ á żaden go nie rátuie/ wßyſcy nań zdáleká pátrzą/ y owßem czeſto mu y ći przeßkadzáią/ co by mu pomágáć mieli. Jn ſummá/ ſam Piotr pewnie nic nie ſpráwi/ ieſli nie bedzie pomocnikow. Otoż iuż widziß/ czym ſie dźieie/ że miedzy námi wiele náuki/ á máło popráwy/ czeſte kazánie á rzadkie polepßánie. Wßyſcychmy w tym winni/ Káznodzieie/ ſłuchácze/ pomocnicy. Day Boże/ ábychmy y my z Piotrem świetym pierwey płukáli śieći ſwoie/ y wy tákże vználi grzechy á niedoſtátki ſwoie/ á káżdy w ſwoim ſtanie czynili powinnośći ſwoie/ á opuśćiwßy ten márny świát/ y wßytkie obłudnośći iego/ náśládowáli prawdziwie Páná ſwego: ták iáko ći mili świeći Vczniowie/ wßyſtko opuśćiwßy/ náśládowáli iego.

w 5 kśie: Moyzeßo: w 13. Ezechiel w 33. Do Rzym: w 1.

Jonás w 3.

Piotr opußczony

## Summá tego Kazánia.

I. PAmietayże naprzod/ moy Chrześćiáninie miły/ z iáką chećią maß ſie ćiſnąć do Zbáwienia twego/ á z iákim nabożeńſtwem od porządnych Káznodzieiow maß ſłucháć nie ſłowá ludzkiego/ ále/ iákoż ieſt prawdziwie/ ſłowá Bożego/ y záchowáć ſie poczćiwie wedle niego/ wiáruiąc ſie tych ktorzy pod zaſłoną ſłowá Bożego/ wymyſły ſwe Szátáńſkie ludziom podawáią. Abowiem iuż żadney wymowki mieć nie możeß/ ieslis ießcze ieſt niedbáły w rzeczach zbáwienia twoiego: ponieważ tenże P. Chryſtus/ tymże obyczáiem/ z teyże łodki ſwoiey ćiebie vczy/ y bedzie vczył áż do końcá świátá.

II. Drugie maß obáczyć/ żeć iedná ſámá łodká ieſt do ktorey wſtąpił Pan Chryſtus/ w ktorey vczy/ y w ktorey záwße mießka: á táć ieſt łodká Piotrowá/ Kośćioł świety/ Powßechny/ Rzymſki/ oprocz ktorego nigdzie indzie zbáwienia mieć nie możeß.

III. Trzećie pámietay/ iż bez pomocy Boſkiey/ á bez świetego błogoſłáwieńſtwá iego/ prożne ſą wßyſtkie prace/ y ſtáránia náße: Bo ieſli omácmie á nie według ſłowá Bożego robiemy/ tedy nic dobrego nie ſpráwuiemy/ ále zá pomocą iego wßyſtko możemy/ ktory dáie hoynie wßyſtkim/ á nie wymawia tego.

IIII. Czwarte/ iż ſłowo Boże pożytku w nas nie czyni/ przyczyná ieſt częśćią w Káznodzieiach/ częśćią w ſłucháczach/ częśćią w pomocnikách/ iż wßyſcy Vrzedu ſwego ták nie czynią iákoby ſłußnie czynić mieli/ ták iákoś iuż o tym doſtátecznie ſłyßał.

V. Nákoniec náucz ſie tego poſłußeńſtwá/ y tey pokory od Piotrá świetego/ tey miłośći y wzgárdy tych doczeſnych rzeczy od towárzyßow iego: á ſtáray ſie o to pilnie/ ábyś co nablizey náśládował Páná ſwego/ ábyś mogł z nim wiecznie żyć w świetym kroleſtwie iego.

¶ Ale iż my ſámi z śiebie tego mieć nie możemy: Ráczże ty ſam náß Pánie ſpráwowáć

wowáć myśli y sercá náße: ábychmy sie słowá twego wiernie rozmiłowáli/ iemu ná wßystkim posłußni byli/ á dawßy sie raz wyćiągnąć z głębokośći grzechow náßych/ y z tey śmrodliwey wody sprostnych nałogow náßych/ ábychmy ćiebie Páná swego práwie násládowáli/ ták długo áż nas ty sam przywiedzieß do onego wdzięcznego portu zbáwienia náßego: ábychmy zprzebránymi rybkámi twoimi mogli być godni Stołu twoiego. Co nam ráćz dáć náß wßechmogący Pánie/ ná wieki błogosłáwiony. Amen.

# Niedziele Szostey po Troycy świętey/ Ewángelia v Máth: S. w 5. Roz.



WOn czás/ Mowił JEzus vczniom swoim: Záprawdę mowię wam: Iż ieśli nie będzie obfitowáłá spráwiedliwość wáßá/ więcey niżli Doktorow y Pháryzeußow: nie wnidziećie do Krolestwá niebieskiego. Słyßeliśćie iż rzeczono iest stárßym: Nie zábiieß: á ktoryby zábił/ będzie winien sądu. Ale ia powiádam wam/ iż káżdy ktory sie gniewa ná brátá swego/ winien

będzie

bedzie sadu. A kto rzecze brátu swemu Rácha/ winien bedzie rady (o sobie). A ktoby rzekł/ ßalony/ bedzie winien ogniá piekielnego. Jesli tedy ofiáruieß dar twoy do Oltarzá/ á tám wspámietaß/ iż twoy brát ma nieco przećiw tobie: zostaw tám dar twoy przed Oltarzem/ á idź pierwey ziednay sie z brátem swoim/ á potym przystapiwßy ofiáruieß dar twoy.

## Przećiwko wymyslnym Náukam o vspráwiedliwieniu náßym: przytym o gniewie y o ziednániu z bliźnim náßym.

Trudnosć tey Ewángeliey.

IEsli kiedy ktore Kazánie/ á iesli ktora Ewángelia zdáłá mi sie trudna: tedy tá iśćie dzisieyßa iedná táka iest: nie iżeby ćießko było wykład iey (ktory dosyć iásny iest) poiać y zrozumieć/ ále iż rzecz bárzo trudna/ iż nierzeke niepodobna iest/ tych dzisieyßych cżásow náßych/ odwieść ludzie od tych grzechow/ ktore Pan Chrystus w tey Ewángeliey iáwnie gáni y potepia/ y wiecżnego ogniá godne być skázuie: mowie od gniewu/ od nienawiśći/ od dotkliwych słow/ od złorzecżeństwá/ od potwarzy/ od mordow á od zábijánia. Bo kto sie teráźnieyßym spráwam náßym/ á tym opłákánym obyczáiom przypátrzy/ á porowna ie z Bożym przykazánim iáko ie wykłáda Ewángelia dzisieyßa: ten to zeznáć musi/ żechmy ták dáleko odstapili/ nie mowie od spráwiedliwośći Chrześćiáńskiey/ ále y od tey Licemiernicżey (ktora ácz niedoskonáła spráwiedliwośćia/ ále przedsie spráwiedliwośćia iest/ y ták ia Panzowie) iż sie krolestwá niebieskiego (iesliże w tey przewrotnośći trwáć bedziemy) żadnym obyczáiem spodziewáć nie mamy. Boć to nie moie/ ále Páńskie słowo: Iż iesliże nie bedzie obfitßa á doskonálßa spráwiedliwosć wáßá/ niżli onych Doktorow á Licemiernikow Zydowskich/ tedy nie możećie wnidź do krolestwá niebieskiego. A ktoraż to Licemiernicża spráwiedliwosć byłá? Ták ia nam Ewángelia opisuie. Iż gdy oni iáłmużny cżynili/ tedy trabić przed soba kazáli. Kiedy pośćili/ tedy marßcżyli y záśapiáli oblicża swoie/ á okázowáli kwásne twarzy swoie. A gdy sie modlili/ tedy stali w kaćiech po vlicach: á to wßystko dla tego cżynili/ áby ie ludzie widzieli/ áby ie zá świete á spráwiedliwe mieli. Toć byłá spráwiedliwosć Zydowska. A coż iest zásie zá spráwiedliwosć náßá? Izali iest obfitßa nád te? Izali Pháryzeuße przewyżßamy? Przewyżßamy wprawdzie/ nie spráwiedliwośćia/ ále niepráwośćia: nie dobroćia/ ále złośćia: nie nabożeństwem/ ále bezbożnośćia: nie miłosierdzim/ ále okrutnośćia. Mogać sie te komu zdáć zá przykre słowá/ álec sa prawdziwe. A iáko to? Powiemći/ á powiem iáwnie y śmiele/ co mi y sam przyznáć musiß. Oni Zydowscy Doktorowie y Fáryzeußowie z vczynkow dobrych ßukáli ludzkiey chwały: á my iey ze złych ßukamy. Oni swe dawáiac/ chćieli sie ludziom podobáć: á my cudze biorac/ zdamy sie sobie práwymi Ewángelikámi. Oni sie pośćili/ áby ie przeto ważano: á my z żárćia bez brákowánia wßelákich pokármow/ z opilstwá/ ze wßelákich zbytkow/ stawy sobie v ludzi nábywamy. Oni modlitwa á nabożeństwem: á my bluźnienim á złorzecżeństwem chwały dostawamy. Oni ácz bez gniewu á bez nienawiśći nie bywáli/ ále iednák nikogo niewinnie nie zábijáli: á my gwałty/ okrućieństwy/ morderstwy/ meżoboystwy nápełniwßy rece swoie/ meżmi cżystymi á rycerskimi ludźmi názwáni być chcemy. Widziß iákochmy w spráwiedliwośći postapili? widziß w cżymechmy Zydy á Licemierniki przewyżßyli? A ktoß mi tego záprzeć może?

Jákochmy dáleko od spráwiedliwośći nie tylko Chrześćiáńskiey/ ále y Zydowskiey.

Licemiernicża spráwiedliwosć.

Máttheuß w 6.

Zesmy dziśia nád Pháryzeuße gorßy.

Ale ktoß

*Nrzeczony bezbożeńſtwá dziſieyßego.*

¶ Ale ktoß w tym winien? Winnichmy wprawdzie wßyſcy/ żechmy ták dálekoo od wdzięcznego Zakonu Páná ſwego/ á od powinnośći Chrześćiáńſkiey odſtąpili; ále nawięcey winni ći nowi Prorocy/ ktorzy chcąc wrzkomo wygłádźić pokrytość á obłudność á dufánie w dobrych vczynkach: ná to mieyſce iáwną złość á okrutną ſwą wolą ná świát wprowádźili. A obácz iáko chytrze od pobożnośći Chrześćiáńſkiey: to ieſt/ od dobrych vczynkow ludźie Dyabeł odwiodł. Nie śmiał ſkoro z przodku dobrych vczynkow Chrześćiáńſkich ták zgołá odrzucáć: boby mu był w tym nikt nie vwierzył/ gdyż vczynki dobre wßędźie zálecenie w piſmie świętym máią: ale naprzod pod pokrywką nabożeńſtwá y náprawienia chwały Bożey/ począł mowić przećiwko tym vczynkom dobrym/ ktore nie z ſzczerego ſercá á nie z práwego vmyſłu/ ále z pokrytośći ſpráwowáne były. Więc wnet począł vczyć/ iż ácz mamy dobrze czynić/ ále nie mamy dufáć/ nie mamy nádźieie pokłádáć w vczynkach nąßych: to ieſt/ nie mamy czekáć żadney zapłáty zá dobre vczynki náße/ áni od Bogá/ áni od ludźi. Trzećie/ przydał potym/ iż niemáß żadnego vczynku dobrego/ iedno wierzyć: niemáß grzechu żadnego/ iedno niechćieć wierzyć: á iż ſámá wiárá zbawia/ á ſámá niewiárá nas potępia. Ná oſtátek dołożył y tego/ iż ſámą wiárą vſpráwiedliwieni bywamy: á iż dobre vczynki nic nie czynią do vſpráwiedliwienia náßego/ á grzechow odpußczenia: á iż człowiek ſpráwiedliwy y w káżdym dobrym vczynku grzeßy. Gdyż tedy ták zacne náuki wyßły o dobrych vczynkach/ nie dźiw záprawdę że iuż przewyßßamy Żydy y Licemierniki nieſpráwiedliwośćią/ ále złośćią. A ták nie ma v nas dźiś mieyſcá tá Ewángelia: prozno nam dźiś mowią/ áby náßá ſprawiedliwość byłá więtßa/ byłá obfitßa/ ponieważ my żadney ſpráwiedliwośći nie mamy. Ale ráczey nam iuż ono mowić máią: Nie bądźćie ďla Bogá iáko ſzkápy á bydlętá/ ktore rozmyſłu nie máią. Bo ieſli pokutowáć nie będźiećie/ tedy pewnie wßyſcy záraz poginiećie. A wßákże iednák aby tá Ewángelia prozno nam przepowiádána nie byłá/ obaczymy naprzod w czym ſpráwiedliwość Chrześćiáńſka należy á iáko ma być obfitßa nád Żydowſką. W drugiey częśći vſłyßemy/ o gniewie ktory ieſt zły/ á ktory dobry/ á iáko ſie go pilnie ſtrzedz/ y z bliźnim náßym vgadzáć mamy.

*Jáko Dyabeł z nienaćiſka ludźie odwiodł od dobrych vczynkow.*

*1. 2. 3. 4.*

*w Pſálmie 31. Łukáß w 13.*

## Część Pierwßa.

*Pan nie pſuie Zakonu ále gi wypełnia.*

Ládli te potwarz Żydowie ná Páná/ iákoby on ich Zakon káźić y pſowáć miał: z czego ácz ſie im Pan ſłußnie wymierzał/ ále oſobliwie w tym Kapitulum máło przed tą Ewángelią/ gdy ták do ſwych Zwolennikow mowił: Niech ták świeći świátłość wáßá przed ludźmi/ áby oni widźieli vczynki wáße dobre/ á wielbili Ojcá wáßego ktory ieſt w niebie. Bo nie mniemayćie ábym ći ia przyßedł pſowáć Zakon/ albo Proroki: nie pſowáćiem go przyßedł/ ále wypełniáć. A zá tym wnet idą słowá tey świętey Ewángeliey dźiśieyßey. Powiádam wam: Iż ieſli nie będźie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáßá/ więcey niźli Żydow á Licemiernikow/ tedy nie wnidźiećie do kroleſtwá niebieſkiego. Ktorymi słowy iáwnie Pan gębę záktał nietylko onym Żydom/ ále y Odßczepieńcom dźiśieyßym: ktorzy o vſpráwiedliwieniu człowieczym náśiali rozmáitych błędow/ powiedáiąc: Iż niemáß żadney ſpráwiedliwośći ludzkiey: gdyż tu on iáśnie mowi o ſpráwiedliwośći náßey/ y Żydowſkiey: y iáwnie pokázuie/ iż Zakon Ewángelſki nic nie ieſt innego/ iedno wypełnienie á dokonánie Zakonu Moyzeßowego/ ktory żadney rzeczy ku doſkonáłośći nigdy przywieść nie mogł.

*Zpráwiedliwość dwoiáka.*

¶ A tu iuż pilnie obácz/ o ktorey ſpráwiedliwośći tu Pan mowić raczy: pewnieć nie o oney pierwßey co z wiáry pochodźi/ ktorą ſie człowiek wiernym z niewierniká/ á ſynem Bożym z ſyná gniewu przez Krzeſt á przez wiárę ſtawa: Gdyż to Pan nie do niewiernych/ ále do ſwych Apoſtołow á przebránych Zwolennikow mowił/ o ktorych ná inßym mieyſcu to świádectwo wydał: Iż was Bog Oćiec iuż miłuie/ iżeśćie wy mnie vmiłowáli/ á vwierzyliśćie żem od Bogá wyßedł. Iużeśćie wy czyśći/ powieda/ dla słow ktorem do was mowił. Toć iuż tu znáć/ że oni iuż pe-

*Jan w 16.*

wnie pier-

wnie pierwſzym obyczáiem vſpráwiedliwieni/ iuż od grzechow oczyſcieni/ iuż w łáſce v Páná BOgá byli. A wżdy oto do nich mowi: Jż ieſli nie bedzie wietſza ſpráwiedliwoſć wáſzá/ niżli ieſt Zydowſka/ tedy ſie do niebá nie doſtániećie. A czemuż to? Jż ći ktorzy vwierzyli/ ktorzy iuż pierwſzey ſpráwiedliwośći doſtáli/ okrzćiwſzy ſie á zſtáwſzy ſie przyiaćiołmi Bożymi/ máia doyżrzeć tego/ áby nie prozno przyieli łáſki Bożey: máia ſie odnáwiáć ode dniá do dniá/ idac z cnoty w cnote/ martwiac członki ſwoie/ á poddáiac ie pod poſłuſzeńſtwo przykazánia BOżego/ á czyniac ie ſtátkámi á naczyniem ſpráwiedliwośći/ mnożac ſie vſtáwicznie w pierwſzey ſpráwiedliwośći ktora wźieli z łáſki Páná Chryſtuſowey/ y záwſze tym wiecey vſpráwiedliwieni być máia/ iáko ieſt nápiſano: Kto ieſt ſpráwiedliwy/ niech ieſzcze tym wiecey vſpráwiedliwion bedzie. Rzáśie: Nie obawiay ſie áż do śmierći vſpráwiedliwiáć ſie. Y ná drugim mieyſcu: Widzićie że y z vczynkow bywa vſpráwiedliwion człowiek/ á nie z wiáry tylko?

w 2. do Kor: w 6.
w 2. do Kor: w 4.
w Ziáwienin 22.
Eccleſiaſt: w 18.
Jákub w 2.

¶ A tu iuż obaczyć możeſz iáko obłedliwie trzymáia ći ktorzy to mieyſce nie o dobrych vczynkach/ iáko właſnie ma być rozumiáne/ ále o ſámey wierze ták wykłádáia: Jż tym ſpráwiedliwoſć náſzá ieſt wietſza niżli Pháryzeuſzow/ iż oni nie máia Zbáwićielá/ nie máia przyczyńce/ nie máia tákich przywileiow iáko my/ iż o cokolwiek záwołamy ku Bogu oycu w imie tego iednacza á przyczyńce náſzego/ wſzyſtko nam bedzie dano y odpuſzczono. Alec to wykret Kácerſki/ ná ſámey wierze ſadzacy vſpráwiedliwienie y zbáwienie ſwoie: á słowam Páńſkim/ ktore zá tym ida/ iáwnie przećiwny. Gdyż tu Pan wyráźnie káżdego do vczynkow/ á do pełnienia Przykazánia wiedzie: okázuiac nam/ iż żaden bez ſpráwiedliwośći nie wnidzie do niebá/ á iż tá ſpráwiedliwoſć nic nie ieſt inſzego/ iedno doſkonáłe záchowánie przykazánia BOżego/ á zupełne poſłuſzeńſtwo pod Zakonem iego. Gdyż tu ſam Pan Chryſtus iáſnie wykłáda/ iáko ma być obfitſza ſpráwiedliwoſć náſzá niżli onych Zydow/ iż nie doſyć nam ieſt nie zábijáć/ ále ſie áni gniewáć ná bliźniego ſwego/ nie doſyć nie cudzołożyć/ ále áni pożadáć niewiáſty. Toć to ieſt obfitſza ſpráwiedliwoſć/ ktorey tu Pan Chryſtus od ſwych wyćiaga: chcac áby nietylko rece/ álbo ćiáłá/ ále y myſli y ſercá náſze czyſte były.

Poſtillá Reiowá

¶ Bo słuchay co zá ſpráwiedliwoſć onych Zydow á Pháryzeuſzow byłá. Naprzod ich ſpráwiedliwoſć w náuce á w słowiech/ á nie w vczynkach ſie pokázowáłá. Przetoż ták Pan mowił: Jż ná ſtolicy Moyzeſzowey záśiedli Doktorowie/ y Pháryzeuſzowie: cokolwiek oni wam powiedza/ to czyńcie ále według ich vczynkow nie czyńcie: Boć oni mowia/ ále nie czynia. Nád to/ oni przekłádáli vſtáwy ſtárſzych ſwoich nád przykazánie Boże/ z ſzczego ich Pan karał tymi słowy: Wyniſzczyliśćie Przykazánie BOże/ dla vſtaw wáſzych. Oni przeſtepowáli w Zakonie wietſze á poważnieyſze rzeczy/ á zá mnieyſzymi ſie wſzczynáli. Biádá wam/ powieda Pan/ Scrybowie y Pháryzeuſzowie/ ktorzy dáiećie dźieśiećiny z Anyzu y z miety/ y z kminu: á co poważnieyſzego w Zakonie opuſzczaćie/ iáko ſpráwiedliwoſć/ miłośierdźie/ y wiáre: Toć było czynić potrzebá/ á onego też nie opuſzczáć: ále wy ſlepi wodzowie komorá tſádzićie/ á Wielbłada połykaćie. K temu oni wſzytko dla tego czynili/ áby ie ludzie widzieli: wſzyſtká ich ſpráwiedliwoſć byłá zwierzchu/ á nie wewnatrz. Z czego ich Pan gromił tymi słowy: Biádá wam Scrybom y Pháryzeuſzom/ iżeśćie podobni grobom pobielonym/ ktore ſie zwierzchu ludziom zdádza piekne/ ále wewnatrz pełne ſa kośći vmártych/ y wſzelákiego plugáſtwá: tákże też y wy/ ácz ſie zwierzchu zdaćie być ludziom ſpráwiedliwi: ále wewnatrz ieſteśćie pełni obłudnośći y niepráwośći. Nákoniec ſpráwiedliwoſć ich reki tylko á nie myśli hámowáłá. Bo mnimáli że nic wiecey nie byli powinni/ iedno wſtrzymáć ſie od zwierzchownych złych vczynkow: ále w myſlach y żadzách ſwoich żadnego grzechu znáć niechćieli. Wiedzieli że ſie nie godzi cudzołożyć/ kráść/ áni zábijáć: ále mieć żadza y wola potáiemna ná cudzołoſtwo/ ná kradzieſz/ álbo ná zábićie/ poki do ſkutku nie przyſzłá/ tego oni ſobie zá grzech nie mieli. Tákże też nie pożadánie żony álbo rzeczy cudzey/ tylko o zwierzchniey ſpráwie wykłádáli/ gdy ſie kto tego doſtáć waży co ieſt zákazano.

Jáka byłá ſpráwiedliwoſć Zydowſka.
Mátthеuſz w 23.
Márek w 7.
Mátthеuſz w 23.
Mátthеuſz w 23.

Iáka ma być ſpráwiedliwość náßá.

¶ Táka ſpráwiedliwość/ mowi tu Pan Chryſtus/ nie ieſt doſtáteczna ku doſtápieniu kroleſtwá niebieſkiego: ále tego ieſt potrzebá áby ſpráwiedliwość wáßá obfitßa/ áby vczynki dobre wáße doſkonálße były. Bo tu ſpráwiedliwość/ iáko świety Chryzoſtom świadczy/ káżda ſie cnotá Chrześciáńſka rozumie: ktora káżdemu oddawamy co czyie ieſt: BOgu cześć y chwałe/ miłość bliźniemu/ á kárność ſobie ſámemu. A chcećieß wiedźieć/ iáko wáßá ſpráwiedliwość obfitßa á hoynieyßa bedźie? Oni vczą á nie czynią: ále wy co vczyćie to y ſámi czyńćie. Oni nákłádáią ćießkie á nieznośne brzemioná: á pálcem ich ſámi ſie nie dotykáią: ále wy co inßym kazećie/ pierwey ſámi czyńćie. Bo temu kto wie co dobrego/ á nie czyni tego/ zá grzech mu to bywa poczytano. Oni przykazánie ſwoie nád Páńſkie przekłádáią/ mnieyße rzeczy pełnią/ á wietße opußczáią: ále wy one wietße pierwey záchowayćie/ á potym też y tych mnieyßych nie opußczayćie. Oni wßyſtko dla ludzkiey chwały czynią/ á przetoż iuż wźięli zapłáte ſwoie: ále wy cokolwiek czynićie/ to dla Bogá ſámego/ to dla czći á chwały iego czyńćie. Gdy iáłmużne dáiećie/ niech nie wie lewicá wáßá/ co práwicá czyni: gdy ſie pośćićie/ vmyićie oblicze ſwoie: gdy ſie modlićie/ záwrzyćie ſie w komorze ſwoiey. Onych ſpráwiedliwość zwierzchu ieſt/ wáßá ma być wewnątrz. Onych ſpráwiedliwość álbo z boiáźni karánia/ álbo z nádźieie odpłáty źiemſkiey á doczeſney idźie/ ále wáßá ma być dla odpłáty wieczney: y owßem ráczey z miłośći/ nic ſie nie oglądáiąc ná odpłáte/ niech pochodźi. Onych ſpráwiedliwość byłá pełna pychy y wzgárdy/ ále wáßá niech bedźie pełná pokory y miłośći. Gdy wßyſtko vczynićie co wam ieſt roſkazano/ tedy przedśie mowćie/ żechmy ſą niepożyteczni ſłudzy: cochmy byli winni vczynić/ tochmy vczynili. Tym obyczáiem dopiero bedźie obfitßa ſpráwiedliwość wáßá: tym obyczáiem dopiero wnidźiećie do kroleſtwá niebieſkiego.

Iákub w 4.
Máttheuß w 6.
Máttheuß w 5.
Lukaß w 18.
Lukaß w 17.

Ieſli możemy wypełnić Zakon Boży.

¶ Ale mi śnadź rzeczeß: Iż ieſli tákiey doſkonáłośći Zakon Chrześciáńſki od nas potrzebuie/ tedyć nie ieſt rzecz podobna/ áby mu kto ná świećie miał vczynić doſyć: gdyż áni Moyzeßowego/ choćia ták nie był doſkonáły/ żaden znośić nie mogł. Inßa teraz bráćie miły ſpráwá/ niżli pod Zakonem Moyzeßowym byłá. Bo Moyzeß dał Zakon/ ále łáſki ku pełnieniu Zakonu nie dał/ áni dáć mogł. A Pan Chryſtus z ktorego zupełnośći myśmy wßyſcy wźieli/ dał Duchá y łáſke ku znoßeniu y wypełnieniu Zakonu ſwego. Iáko Ian świety świadczy/ mowiąc: Zakon przez Moyzeßá dány ieſt/ á łáſká przez Iezu Chryſtá vczyniona ieſt: nietylko ku odpußczeniu grzechow/ ále y ku pełnieniu przykazánia ſwego. A przetoż ſam Pan mowi: Iárzmo moie ſłodkie ieſt/ y brzemie moie lekkie. Iárzmoć wprawdźie ieſt/ ále ſłodkie/ brzemie ieſt/ ále lekkie. Powiemći coś wiecey: Záchowánie Zakonu Chryſtuſowego nierzkąc nie ieſt niepodobne/ ále áni trudne. Słuchay co o tym Auguſtin świety rozumie: Iáko/ powieda/ ty śmieß mowić/ że ieſt człowiekowi niepodobno miłowáć? miłowáć mowie/ ták dobrotliwego Stworzyćielá ſwego/ Oycá namileyßego/ á potym ćiáło ſwoie w bráćiey ſwoiey? Lecż kto miłuie tenći iuż Zakon wypełnił. Przetoż y Ian świety powieda/ że przykazánie Páńſkie nie ieſt ćießkie. Bo Pan Bog/ ktory nam miłowáć roſkazał/ ten też rozlał miłość ſwą w ſercach naßych przez Duchá ſwego świetego/ ktorego nam dárowáć raczył/ ktory podpiera krewkośći náßey. A tego Duchá dobrego tym dáie Oćiec niebieſki/ ktorzy go oń proßą: że nie dármo tenże Auguſtyn świety ták ſie był zwykł modlić: Dayże miły Pánie/ co roſkázuieß/ á roſkaß co raczyß. Nic tedy nie ieſt trudnego miłuiącemu/ nic niepodobnego temu ktoremu BOG pomaga/ y owßem wierzącemu wßyſtko ieſt podobno. A iáko Chryzoſtom świety powieda: Nic niepodobnego Pan Bog nie roſkazał/ y owßem wiele tákich było ktorzy z ſwey dobrey woley wiecey vczynili niżli im Pan Chryſtus roſkazał. Bo choćia áni pánieńſtwá/ áni vboſtwá Bog nigdy nie przykazał/ á wßákoż wiele ich naydźieß/ ktorzy bez roſkazánia oboie záchowáli. Ciężße ſą dáleko (mowi Bázylius ś.) te rzeczy/ ktore álbo ßalona miłość/ álbo nie náſycone łákomſtwo ludźiom roſkázuie/ niżli to co Bog ná nas wkłáda. Ze dobrze ieden ták nápiſał/ iż wiele tákich ieſt/ ktorzy wietßą meke ćierpią dla doſtánia Piekłá/ niżliby trzebá ćierpieć dla zyſkánia niebá.

Ian w 1.
Máttheuß w 11.
Do Rzym: w 13.
Ian w 1. káp: 5.
Auguſt: Lib: 10. Confeſſ: cap: 24. 31. 37.
Márek w 9.
Chriſoſt: homil: oct: de Pœniten.

¶ Sluchayże dopiero iáko Pan wykłáda tę ſpráwiedliwość náſze/ iáko ma być obfitſza y doſkonálſza nád Zydowſką. Dáie nam tego przykład w piątym przykazániu/ ták mowiąc: Słyſzeliście/ że ieſt rzeczono przodkom wáſzym: nie będzieſz zábiiał: A ktoby kogo zábił/ ten iuż będzie winien ſądu. A ia wam zás powiedam: że nie rzkąc zábić/ ále káżdy ktory ſie gniewa ná brátá ſwego/ będzie winien ſądu. A ták kto rzecze brátu ſwemu Rácha/ będzie winien rády około ſiebie: A kto mu rzecze ſzáleńcze/ ten iuż będzie winien ogniá piekielnego. Tu iuż widziſz/ w czym ſpráwiedliwość Chrześciáńſka Zydowſką przechodzić ma. Mieli oni ná tym dosyć/ że nikogo ręką nie zábili/ ále gniewu/ ále nienawiści ku bliźniemu/ ále słow vſzczypliwych zá grzech ſobie nie mieli. Alec ia wam powiedam (mowi Pan) że ieſli miłości ku bliźniemu zupełney mieć nie będziecie/ ieſli złey woley/ złey chuci ku zábiciu/ ieſli gniewu á chćiwości pomſty nie pohámuiecie/ á ieſli w tym zátwárdzeniu z świátá zyidziecie/ tedy nigdy nie wnidziecie do kroleſtwá niebieſkiego. W Zakonie Moyżeſzowym gdy kto kogo zábił/ ten był winien ſądu. Bo to práwo było: Iż ieſliby kto vmyslnie álbo zdrádą zábił bliźniego ſwego/ tedy y od Ołtarzá ſwego kazał go Pan porwáć/ áby vmárł. Ale ieſli z przygody kogo zábił/ tedy ſie vciekał do Miaſt ná to náznáczonych/ á potym wolny bywał. Przetoż káżdy táki ktory kogo zábił/ był winien ſądu/ żeby roſtrzygniono ieſli vmyſlnie álbo z przygody bliźniego zábił: á ieſli gárdło záſłużył álbo nie: ponieważ niektore mężoboyſtwá bywáią bez winy/ iáko te ktore ſie nie vmyślnie przydawáią. Alec ia wam powiedam/ że káżdy ktory ſie tylko w ſercu gniewa ná brátá ſwego/ iuż ieſt winien ſądu: iuż táki gniew ma być rozbieran ná ſądzie/ ieſli ten zgrzeſzył czyli nie/ á ieſli ten gniew grzechem ieſt/ czyli cnotą. Gdyż ieſt nápiſano: Gniewaycie ſie/ ále nie grzeſzcie. Bo ieſli ſie nietylko w ſercu gniewa ná brátá ſwego/ ále nád to okaże ten gniew zwierzchu dotkliwymi słowy/ álbo kwáśną twarzą: to ieſt/ rzecze brátu ſwemu Rácha/ rzecze iákie przykre słowo/ álbo okaże znák nie táſki y gniewu/ tedy iuż táki winien ieſt rády/ áby ſie o nim rádzili ſędziowie/ iáko go zá to ſkáráć máią: gdyż o tym iuż wątpienia niemaſz/ iż zgrzeſzył/ iż iuż wyſtąpił przeciw brátu ſwemu: ále iáko ciężko zgrzeſzył/ á iákie karánie záſłużył/ o tym rádzić máią: áby ſpráwiedliwe według ſwey zaſługi wziął karánie. A ieſli ieſzcze one furyą przeciw brátu ſwemu nietylko zwierzchnymi znáki y słowy okaże/ ále k temu potwarz y ſromotne słowá przyda do tego/ názywáiąc ſzáleńcem/ złodzieiem/ łotrem/ niecnotą/ brátá ſwego/ á złorzecząc y lżąc oſobę iego: tedy iuż táki bez ſądu/ bez rády/ y bez żadnego wątpienia winien ieſt ogniá piekielnego.

Jako doſtátecżniey Chrześciánie máią chowáć Páńſkie przykazánie.

w 2. kśie: Moyżeſzo: w 21.

w 5. kśie: Moyżeſzo: w 19.

Psalm 4.

¶ Pátrzayże moy brácie miły/ mowi Auguſtyn święty: iáka rożność ieſt między ſpráwiedliwością Licemierniczą/ á między Chrześciáńſką. Zakon Zydowſki mężoboyce czynił winnym ſądu: á Chryſtus tego ktory ſie gniewa/ czyni winnym ſądu/ ktore ieſt nalżeyſze z tych trzech karánie. A ieſli ten ktory ſie tylko w ſercu gniewa/ choć tego gniewu zwierzchu nie okaże/ iuż ieſt winien ſądu: ieſli ten co gniew zwierzchu słowem álbo innym znákiem okaże/ iuż ieſt winien ſkáźni: ieſli ten ktory złorzeczy bliźniemu/ iuż ieſt winien ogniá piekielnego: á coż ten ktory ieſzcze vderzy? ktory ráni? ktory zábiie? Bo ieſli ták ciężkie karánie záſłużył/ ktory ſámym ſercem/ álbo ktory ſercem y vſty bliźniego obráżił: coż ten ktory y ſercem/ y słowem/ y vczynkiem obráźi bliźniego ſwego? ktory wſzelákim obyczáiem zgwałci powinną miłość? ktory vpornie złamie przykazánie Páná ſwego? Táki iuż zá tym winien piekłá troiákiego. A coż ty rzeczeſz nędzny nieboraczku/ ktory nie iedno gniewu proſtego/ nie iedno obmow/ potwarzy/ złorzeczeńſtwá/ ále áni łupieſtwá/ áni ſkwirku vbogich ludzi/ áni okrucieńſtwá/ áni morderſtwá/ áni zábiiánia zá grzech ſobie nie maſz? Ano to iuż ná cię dawno ták ſroga ſentencia wyſzłá/ żeś iuż oſądzony/ żeś iuż nie do iednego ále do troiákiego piekłá ieſt ſkazány.

Wielka doſkonáłość zakonu Chrześciáńſkiego.

¶ Nie mylże ſie ná tym/ mowi Chryzoſtom/ áby to Pan niepopráwdzie ále dla przeſtráchu mowił: iż dla ſámego iednego słowá ták ciężką mękę kto cierpieć ma. Abowiem wielkie grzechy y vpadki z słow początek máią: y máte słowá częſtokroć nie iednego z żywotá zgłádziły/ y Miáſtá zupełne wywrociły. Nie ważże lekce ſobie tego/

Pan nietylko ſtrá- ſzy/ ále prawdę mowi.

bie tego/ názwáć ßaleńcem brátá swego. Bo gdy ty brátu to odeymuieß/ czym iest od bydląt rożnym/ á przez co iest człowiekiem: to iest/ rozum á mądrość: tedyś go iuż złupił ze wßystkiego ślachectwá iego. A ták nie rozumiey/ áby to Pan nie popráwdzie mowił: ále ráczey obacz/ co wiec z tego częstokroć pochodzi. Bo sie ni o co wiecey P. Bog nie stára/ iáko o to/ áby nas złączył á ziednoczył spolnymi zwiąskámi miłości. Dla tegoż y sam przez sie y przez Zwolenniki swoie naczęściey to przykazánie nam záleca: naczęściey nam miłość roskázuie: á srodze zásie te karze/ y mści sie nád nimi/ ktorzy to przykazánie przestępuią. Abowiem nie iest/ coby ták wßelką złość rodziło y twierdziło/ iáko wynißczenie miłości. Toć Chryzostom ś.

*Jan w 13.*

¶ Ale by mi ießcze mogł kto rzec: iż ieśli sie brátá ßalonym názwáć nie godzi: A czemuż sam Pan Chrystus Zydy ßalonymi y slepymi názwáć raczył? Czemu onych dwu idących do Emaus tákże głupimi á leniwego sercá przezywał? Czemu Páweł świety Gáláty vczńie swoie/ niezmyślnymi/ nieobrzezánymi/ á iáko vczárowanymi miánował? Ale obacz/ iż to Pan Chrystus y Páweł świety bez gniewu/ á nie bez przyczyny vczynił: nie z chćiwości pomsty/ ále z miłości ku ich polepßeniu/ ktorym sposobem gniewáć sie y karáć sie rzecz dozwolona y potrzebna: iáko wnet ßerzey w drugiey części vsłyßymy. Aleć tu Pan słow dotkliwych/ złorzeczeństwá/ á przeklinánia z gniewu á z nienawiści ku bliźniemu pochodzącego zákázuie/ iáko sie iuż ßeroko wyżßey pokazáło.

*Mattheus w 23. Do Gálátow. Inßa iest karáć kogo z miłości/ choć twárdymi słowy/ á inßa zło rzeczyć komu.*

## Część Wtora.

ALe iż/ iáko Chryzostom powieda/ ten ktory sie nie gniewa/ dáleko wiecey od mężoboystwá sie wstrzyma: á kto zápalczywości myśli swey powściąga/ dáleko wiecey rece swoie záchowa niewinne/ á krwią niezmázáne. Bo korzeń mężoboystwá iest gniew: á kto sam korzeń wygłádzi/ ten dáleko łátwiey gáłęzie iego obćiąć może/ y owßem áni mu wyrość nie dopuści. Przetoż y tu Pan á Zbáwiciel naß práwie siekiere do korzeniá przyłożywßy/ nas pilnie od gniewu odwodzi: ábychmy tym wolnieyßy ták od przymowek y słow sromotnych/ iáko y od morderstwá y od zábijánia byli. A ták potrzebna rzecz iest ábychmy y my o gniewie tu nieco mowili: co iest/ á iáko rozmáity iest/ á iáko Chrześciáńskiemu człowiekowi namniey nie przystoi/ ábychmy poznawßy sprośność grzechu tego/ tym dáley od niego vćiekáli.

*Gniew iest początek mężoboystwá.*

¶ Gniew tedy nic nie iest innego/ iedno chćiwość á pożądánie pomsty: ábowiem kto sie ná kogo gniewa/ ten sie nád nim pomśćić vsiłuie. A ten gniew troiáki iest/ ieden dobry/ drugi srzedni/ á trzeći niesłußny/ ktory właśnie grzechem iest. Gniew dobry iest/ gdy sie kto gniewa sam ná grzechy swoie. Náco nas wßedzie pismo wiedzie y vpomina. Nie brońćie sámi siebie/ bráćia namileyßy/ mowi Páweł ś. á nie pobłażayćie sobie: ále ráczey daway cie mieysce gniewowi/ to iest/ gniewayćie sie ná grzechy swoie/ á nie folguyćie wystepom swoim. Tákże y Dawid vpomina: Gniewayćie sie práwi/ á nie grzeßćie/ rozczytayćie pilnie spráwy wáße w sercach swoich/ á ná łożkach wáßych żáłuyćie zá nie/ á opłákayćie ie. Bo ieśli ták sámi siebie sądźić á karáć bedźiećie/ tedy od BOga sądzeni áni karáni nie bedźiećie: ieśli sie sámi ná sie gniewaćie/ tedy Páná Bogá łáskáwego maćie. Tákowy tedy gniew nietylko dobry iest/ ále y pożyteczny/ á bárzo potrzebny.

*Co iest gniew. Gniew troiáki. Gniew dobry gniewáć sie ná grzechy. Do Rzym: w 12. w Psálmie 4. w 1. do Kor: 11.*

¶ Tákże też gniewáć sie ná cudze grzechy/ á zwłaßcza poddánych á powinowátych náßych rzecz dobra á świeta iest: by iedno ten gniew pochodził z miłości/ á z checi ku spráwiedliwości/ á nie z chćiwości pomsty. Abowiem to nie iest gniewáć sie ná brátá swego/ czego tu Pan zákázuie: ále sie gniewáć ná grzechy iego/ y karáć go z wystepkow iego/ co nam iáśnie tenże Bog roskázuie: Jáko iáśne przykłady o tym w piśmie mamy: Phynees Kápłan wziąwßy sie zá krzywdę Bożą/ zábił Zydowiná z nierządną niewiástą/ y odwroćił gniew Boży od ludu Zydowskiego y dostał wielkiego błogosłáwieństwá od Páná swoiego. Moyżeß roskazał zábić iednego dniá trzydzieści y trzy tysiące ludu swego/ przeto że odstąpiwßy od Páná chwalił

*w 4. ksie: Moyżeßo: w 25. w 2. ksie: Moyżeßo: w 2. Támże w 32.*

zá Bogá cielcá sprosnego. Zábił Dawid Goliaszá bluzniacego: Judyth Holoferná lud Boży prześláduiacego: Páweł świety podał Szátánowi Koryntczyká wystepnego. O dał byto Pan Bog/ áby Krolowie/ Kśiażetá/ rodzice/ gospodarze/ Vrząd ták Duchowny iáko Swiecki/ gniewu tego vżywáli przećiwko wystepnym poddánym swoim/ ku ich popráwieniu/ á ku wygłádzeniu wszelákich złośći: áby krzywdy Bożey á vdreczenia niewinnych ludzi nigdy nie ćierpieli. Ale iż tego gniewu niemász iuż dawno ná świećie/ przetoć sie spráwiedliwie P. Bog ná nas gniewa. Bo ten gniew nietylko grzechem nie iest/ ále owszem ći ktorzy go ná vrzedziech nie máia/ bárzo ćiesżko grzeszą. Bo słuchay co sie Krolowi Saulowi w tey mierze przydáło. Ten iż dosyć nie vczynił Bożemu roskazániu/ á przepuśćił Agagowi Krolowi: ták sie Pan Bog nań ćiesżko rozgniewał/ iż go iuż przeto práwie porzućił/ áni mu tego grzechu do śmierći odpuśćił. Tákże y Acháb Krol drugi/ iż Benedabowi Krolowi zfolgował nád przykazánie Boże/ á pokoy y przymierze z nim vczynił/ Páná Bogá w tym ćiesżko obráził/ y nie vszedł srogiego skaránia. Tákże Heli Káptan/ że sie ná syny gniewáć nie vmiał/ á że ich státecznie nie karał: był sam od Bogá y z syny/ y z domem swym/ y ze wszystkim ludem Zydowskim srodze pokarány. A ieśli sie Pan BOG ták okrutnie gniewał ná te/ ktorzy sie ná wystepne ludzie/ á poddáne swoie/ gdy tego było potrzebá gniewáć nie vmieli: coż mniemasz co sie z námi sstánie/ v ktorych táka wolność y owszem swawola/ ták sie iuż rozniosłá ná wsze strony/ iż iuż práwie niemász żadnego/ ktoryby sie o krzywdę Bożą státecznie zástáwił/ ktoryby iáwnego bluźnierstwá przećiw Bogu/ ktorego te sekty okrutne wszedzie námnożyły/ pohámował? Co sie z námi sstánie/ v ktorych nietylko gniewy/ á nienawiśći przećiwko bliźniemu/ ále y złorzeczeństwá/ y przeklectwá/ y potwarze/ y owszem y náiázdy/ y gwałty/ y morderstwá/ y zábijánia są bez żadnego skaránia? Jákoż tu P. Bog nie ma pátrzyć krwie niewinnie przelaney z reku tych málowánych Przełożonych nászych? Strzeż Pánie Boże/ ábychmy iedno záraz y z nimi prze ták okrutny nierząd/ á swowola/ á prze ich wielkie niedbálstwo nie poginęli.

w 1. Krol: w 17. Judyth w 13. w 1. do Kor: w 5. w 1. Krol: w 15. w 3. Krol: w 20. w 1. Krol: w 4.

Pan Bog sie ná nas gniewa/ że sie my gniewáć nie vmiemy.

¶ Drugi gniewu sposob iest śrzedni/ gdy kto z nieobaczenia álbo z wielkiey záłośći/ albo z iákiego przypadku predko sie zápali/ ále zás wnet ochłonie/ á nie trwa w oney zápálczywośći/ áni ma złego sercá przećiw bliźniemu. Ten gniew może być czásem bez grzechu/ á czásem iest powszednim grzechem. A wszákże trzebá doyźrzeć tego/ áby nie trwał/ áby sie nie mnożył/ áby mu człowiek nie przyzwolił: bo ináczey byłby z powszedniego grzechem śmiertelnym. Przetoż káżdego Prorok pilnie vpomina/ áby przestał od gniewu á opuśćił furyą/ á nie zápalał sie ná to áby źle czynił.

Gniew śrzedni.

Psalm 36.

¶ Trzeći sposob gniewu zły á niesłuszny iest/ y grzechem śmiertelnym. A to nie iednym obyczáiem. Pierwsze trzy obyczáie gniewu tákowego/ tu sam Pan wspomina. Jeden/ gdy sie kto w sercu gniewa ná brátá swoiego: to iest/ gdy sie vmyślnie chce pomśćić nád nim/ á żąda mu iákiey niemáłey szkody. Drugi/ gdy ten gniew z wierzchu słowy álbo znáki iákimi niesłusznymi okázuie. Trzeći/ gdy z chćiwośći pomsty iáwnie potwarza/ sromoći/ álbo przeklina brátá swego/ zowiąc go szalencem/ złodźieiem/ zdraycą/ łotrem/ niecnotą/ álbo go Dyabłu oddawáiąc. Czwarty/ gdy kto gniew ták długo trzyma w sercu swoim/ że sie práwie w nienawiść obroći. A ten sie iuż mężoboystwu rowna. Bo kto ma w nienawiśći brátá swego/ (mowi Jan ś.) ten iest mężoboycą. A ták prawdá iest co Jákub ś. powieda: Iż gniew człowieczy spráwiedliwośći Bożey nie spráwuie.

Gniew ktory własnie grzechem iest.

Jan w 1. kap: 3. Jákub w 1.

¶ Ten tedy gniew czworáki/ ktory grzechem iest/ bárzo iest mierźiony przed P. Bogiem. Gniew á pierzchliwość/ mowi Mędrzec/ oboie iest przeklete/ á człowiek złośćiwy będzie ie w sobie miał. Abowiem człowiek gniewliwy wielką krzywdę czyni Pánu BOgu/ kiedy pomstę/ ktora iest własnie Boża/ sam przywłaszcza sobie. Woła Pan Bog: Námie ty spuść pomstę/ á ia káżdemu spráwiedliwie oddam. A on sam siebie Sędźim/ á BOgá (co strách y pomyślić) kátem y opráwcą czyni: gdy ták mowi w modlitwie/ á w przeklectwie swoim: BOże nie żyw złośćiwego nieprzyiaćielá mego. Ale zaż mu Bog ná to odpowiedzieć nie może/ mowi Augustyn ś: A ktoregoż z was pierwey nie żywić mam/ gdyśćie obá nie dobrzy? Nád

Ecclesiasti: w 27. Gniewliwy śiebie sędzią á Bogá kátem czyni. Do Rzym: w 12.

*Gniew gwałci przybytek Boſki. Pſalm 75.*

to gniew Bogá ſámego/ á Duchá świetego wypedza z przybytku ſwego. Abowiem w pokoiu ieſt mieyſce iego/ ktory nie ieſt Bogiem roſtyrku ále pokoiu. A w gniewie lepak ieſt mieyſce Dyabelſkie. A iáko Grzegorz święty zacny Doktor ná ono mieyſce Páwłá ś. nápiſał: Nie záſmucaycie Duchá świetego gdy powiedá: gniew pocznie ſie záymowáć w ſercu náßym/ tedy wnet turbuie przybytek Duchá świetego/ á cżeſtokroć gdy iuż gniew przemoże/ tedy wypedza wßyſtke Troyce ś. á Dyabłá zá gośćiá przyimuie.

*Gniew Dyabłu w śieći ludzie pedzi.*

¶ A ktoż to wypowie/ iáko wielki zyſk á obłow Dyabłu gniew przynośi/ á iáko mu wiele duß dodáie? Abowiem bárzo nieſpokoyny ieſt/ ktory ſie ná wielu gniewa: á nietylko ſobie/ ále y domowi/ y Miáſtu wßyſtkiemu/ y owßem cáłym kráinom/ y Kroleſtwom niepokoy przynosi/ ſwary śieie/ rozmnaża roſterki: á co wiele mowić? Zaraza ieſt/ á nie cżłowiek. Podobny ieſt pſu wśćiekłemu/ ktory gdy iedne kaſa/ tedy drugie pſy ták ßczekánim/ iáko y kaſánim ſwoim pobudza. Jáko ieſt nápiſano: Iż cżłowiek gniewliwy ſwary pobudza: á ćierpliwy lepak wzbudzone vśmierza.

*w Przypo: w 29.*
*Chryſoſtom.*
*Gniew iáko pies nie ma ná ſwe iedno ná nieprzyiaćioły ßczekáć.*

A iáko gdy kto ma v trzody pſá ták iádowitego/ że iuż nie ſłucha Páſterzá/ áni chce znáć głoſu iego: tedy iuż po wßyſtkim/ gdy ſie on owcámi páśie. A ſkoro owiec zákuśi/ iuż ſie do nicżego wiecey nie przygodzi/ iedno obieśić. Ale ieſli cie vmie ſłucháć/ chowayże pſá: boć ſie przyda przećiw wilkom/ y przećiw złodzieiom/ ále nie przećiw owcam/ á nie przećiw domownikom á przyiaćiołom. Tákże y gniew twoy niechay bedzie iáko pies twoy. Jeſliże ſłucha rozumu twego/ ieſliże ſie ná Cżártá á ná grzechy gniewa/ tedyć pożytecżen bedzie: á ieſli znáiome á przyiaćiele/ to ieſt/ bliźnie twoie kaſa/ ieſli ná káżdego ßczeka/ tedyć ſie iuż ninacż nie przygodzi.

*Gniew rzecż bárzo ßkodliwa.*
*w Przypo: w 27.*
*Eccleſiaſti: w 28.*
*Chryſoſtom.*
*Szkodzi nam ná ćiele.*

¶ Krotkto mowiac ßkodzi gniew bliźnim náßym/ ßkodzi y nam ſámym ták ná duſzy iáko y ná ćiele. Abowiem cżłowiek gniewliwy nieznośny ieſt ſwemu ſaśiadowi. Jáko ieſt nápiſano/ iż ćießkić ieſt kámień/ y nie lekki piaſek: ále gniew ßalonego ćieżßy nád to wßyſtko. Bo cżłowiek gniewliwy zwády pobudza/ y káżi weſele. A coż może być ſproſtnieyßego nád rozgniewánego cżłowieká? Abowiem ná wßyſtkich cżłonkach ſwych ßkárádzie ſie mieni. Ocży roſpalone/ vſta zákrzywione/ rece drża/ iezyk ſie záiaka/ przeklina/ łży/ ſromoći/ nikogo nie zna/ nikomu nie przepuśći/ rozum w leśie/ myſl niewiem gdzie lata/ poſtáwá mierżiona/ owa przykrośći pełno. Weyźrzy ná opetánych/ ßalonych/ álbo pijánych twarze/ á powiedz mi co ſa od śiebie rozni? Izali nie wßytko nie rozum co iedno cżynia? A coż innego ieſt gniew/ iedno (iáko ieden dobrze powiedział) ßaleńſtwo krotkie? Powiedáia vcżeni ludzie/ że kto ſie w zágniewániu nápiie/ tedy álbo w ćießka niemoc wpádnie/ álbo rychło vmrzeć muśi. Niewiáſtá/ gdyby ná ten cżás/ kiedy ſie gniewa/ dziećiatko v pierśi trzymáłá/ tedyby mu álbo wielki defect/ ktory poki żyw ćierpieć muśi/ álbo rychłą śmierć nárzadziłá. A nietylko Philozophowie powiedáia/ iż gniew wiele niemocy przynośi/ y vkraca żywotá: ále y piſmo świete poświadcża/ iż gniew á zápalcżywość żywotá vmnieyßáia/ y fráſunki ſtárość przed cżáſem przywodza. Abowiem duch ſmutny wyſußa kośći.

*Eccleſiaſti: w 30.*
*W Przypow: 17.*

*Wymowki gniewliwych.*

¶ A wiec co gorßego/ nie wſtydza ſie wiec wymawiáć tákowi. Nie wiedziałem/ powieda/ com mowił. A przecżżeś niewiedział/ gdyż ieſt cżłowiek rozumny? Máiac rozum ſpráwy bydlece cżyniß/ iákoby ßalona ßkápá bez iezdźcá/ bez vzdy? A tákowa wymowká iśćie ieſt przymowki godna. Day BOże/ ábyś był wiedział coś mowił. Gniew/ powieda/ mowił/ á nie ia. A iákoż gniew mowił? Jáko on mogł mieć moc iáka/ ieſli iey nie wziął od ćiebie? Jákoby ſie też ták wymawiał: Reká vderzyłá/ á nie ia. Aleć iednák prawde ći powiedáia/ iż nie wiedza co cżynia. Abowiem gniew ich rozum záćimia. Jáko/ y Prorok wſpomina: Iż ſie záćmiło od gniewu oko iego. Bo ſie Dyabeł z nimi ták proſto iáko rybak ſpráwuie. Bo iáko on w odmećie ryby łowi/ áby ryby śieći nie bacżac/ rychley w nie wpadáły: tákżeć y duſzny nieprzyiaćiel/ kiedy chce iáka gromáde ludzi w śieći ſwe zágárnać/ álbo grzechámi vwikłáć á opetáć/ tedy pierwey gniewem wode zámaći/ á zátym wßyſtko ſie mießa/ á obłow ſie mnoży. A iáko kruk gdy ſćierwu dopádnie/ tedy ſie napierwey do ocżu rzuci: tákżeć y Szátan napierwey duſzne oko łupi: to ieſt/ bácz-

*Szkodzi ná duſzy. Pſalm 6.*

noſć á rozum odeymuie/ áby tym rychley człowieká w ſwoie sieći wprawił. Przypadł/ mowi Dawid/ ogień zapalczywośći/ á nie widzieli Słońcá ſpráwiedliwośći. Przetoż gniew á furya rozmáićie dußy náßey ßkodzi. Bo naprzod czyni/ aby Pan Bog grzechow człowiekowi nie odpuśćił. Jáko o tym ták Mędrzec nápiſał: Człowiek ná człowieká trzyma w ſobie gniew/ á iákoż od BOgá ßuka zmiłowánia? Nád człowiekiem podobnym ſobie/ nie ma miłosierdzia/ á zá grzechy ſwoie prosi? Sam będąc ćiáło/ gniew trzyma/ á zmiłowánia prosi od Bogá? y ktoż ſie będzie modlił zá grzechy tákowego? Pámiętay ná oſtáteczne rzeczy/ á przeſtań nieprzyiáźni: ábowiem ześćie y śmierć wiſzą nád tobą w przykazániu iego. Nád to czyni człowieká ſkłonnego ku wßyſtkiemu złemu: Bo kto ieſt łatwi ku gniewowi/ ták Sálomon mowi/ ten będzie ku grzechom ſkłonnieyßy. Bo nie ſkąd inąd pochodzą złorzeczeńſtwá/ bluźnierſtwá/ krzywoprzyśieſtwá/ zránienia/ mężoboyſtwá/ gwałty/ mordy/ woyny/ łupieſtwá/ y inße niezliczone grzechy/ iedno z gniewu. Nákoniec/ czyni go nieſpoſobnym do wßego dobrego: Bo w gniewliwym człowiecze áni ſpráwiedliwośći/ áni miłosierdzia/ áni miłośći nie naydzieß. Jáko ieſt nápiſano: Iż gniew człowieczy ſpráwiedliwośći Bożey nie ſpráwuie. Y záśie: Gniew nie ma miłosierdzia/ áni zápalczywość ktora ſie ná wierzchu okázuie.

Pſalm 57.

Eccleſiaſt: w 22.

w Przypo: w 29.

w Przypo: w 27.

¶ A ieſli mi rzeczeß/ żem ſie ia iuż záwiodł/ iużem rozgniewał brátá ſwego/ iużem wykroczył przećiw Páńſkiemu roſkazániu: tedy oto maß świeżą náukę/ y zdrowe lekárſtwo ná tę niemoc twoię. Bo Pan/ iáko mądry lekarz/ nietylko przyßłym chorobam przyſtoynymi lekárſtwy zábiega/ ále y te ktore ſie iuż zámogły/ inßym obyczáiem leczy. Bo gdzieć roſkázuie/ ábys ſie nie gniewał/ ábys nie złorzeczył/ ábys nikogo nie ſromoćił: tám ſerce twoie náprzećiw niezgodam/ iáko przećiw chorobie opátruie. A gdyć zás po niezgodzie ziednánie przykázuie/ tám iuż gotową niemoc leczy. A iákoć pierwey piekłem zágroził/ ieſli ſie zágniewaß: ták też y tu ieſli ſie nie ziednaß/ nie chce przyiąć ofiáry z ręku twoich. Gdy/ powieda/ poniesieß dar twoy do Ołtarzá/ á tám ſobie wſpomniß/ iż twoy brát ma nieco przećiw tobie/ zoſtáwże dar twoy przed Ołtarzem/ á idź pierwey á poiednay ſie z brátem twoim: á tám dopiero wroćiwßy ſie vczyniß ofiárę twoię. O dziwna Boſka dobroći! o niewymowna miłośći przećiwko nam! Woli Pan Bog áby mu ná powinney czći á chwale iego własney ſchodziło/ á niżby ſie co miłośći ku bliźnim náßym vbliżyć miáło. A coż może być táſká wßego nád te słowá? co wdzięcznieyßego? Niech ſie/ powieda/ przerwie chwałá moiá/ niechay ſie odwlecze ſłużbá moiá/ byle ſie náprawiłá miłość twoiá. Toć moiá nawdzięcznieyßa ofiárá/ twoie z bráćią poiednánie. Dla tegoć nie rzekł: Ziednay ſie pierwey niż ofiáruieß/ álbo ſkoro ofiáruieß: ále dar iuż przynioſßy/ á záczawßy ofiárowáć/ poſyła do brátá dla poiednánia: y ofiáry odbieżeć roſkázuie. A dla czegoż to vczynił? Dwie tego ſą przyczynie/ mowi Chryzoſtom s. Jedná ktorą iuż wyżßey wſpomniał/ iż chćiał okázáć/ że nád wßyſtko w miłośći ſie kocha/ y zgodę ma zá nawdzięcznieyßą ofiárę: á bez tey/ inßych ofiar nie przyimuie. Jáko y przez Proroká powiedział: Iż wolę miłosierdzie/ á niżli ofiárę. Druga/ iż tym człowieká prawie do poiednánia przyćiſka. Bo gdy roſkazał nie pierwey ofiárowáć/ ážby ſie z brátem poiednał: tedy ieſli nie dla miłośći bliźniego/ tedy wżdy dla tego/ áby ſie ofiárá ſkonałá/ każe iść do rozgniewánego/ y z nim ſie poiednáć. Dla tegoć wyráźnie dokłáda wßyſtkiego/ iákoby ſtráßąc człowieká y przywodząc k ſobie. Bo powiedziawßy: Zoſtaw dar twoy: nie iuż tám przeſtał: ále przydał/ v Ołtarzá: Y záśie ſtráchu przydawáiąc: A idź/ powieda/ á nietylko idź: ále idź pierwey: á dopiero wroćiwßy ſie ofiáruieß dar twoy: w tym wßytkim okázuiąc: iż tych ktorzy ſą z ſobą w iákiey nieprzyiáźni żadną miárą on ſtoł nie przyimuie.

Jáko gniewu zbyć/ kto ſie go dopuśćił.

Pan dobry Doktor.

Chryſoſtom.

Wiecey ſie Pan w miłosierdziu kocha/ á niżli w ofiárách.

Máttheuß w 9.

¶ Niechayże tego pilnie ſłucháią ktorzy z nieprzyiáźnią ku bliźniemu do Stołu Páńſkiego/ álbo do modlitwy/ álbo do Ołtarzá przyſtępuią. Boć y modlitwá/ y iáłmużná/ ieſt dárem y ofiárą wdzięczną Pánu Bogu. Jáko ieſt nápiſano: Iż ofiárá dźięk czynienia tá mię vczći. Y záśie: Ofiáruy Pánu BOgu ofiárę chwały. Przetoż y modlitwę ieſli ią ták ofiáruieß nie w miłośći/ tedy lepiey ieſt modlitwę opuśćić/ á dla ziednánia do brátá wybieżeć: á dopiero modlitwę ofiárowáć. Abo-

Pſalm 49.

wiem dla tegoć Pan wßyſtko vczynił/ dla tegoć ſie ſtał y prawym człowiekiem/ y ono wßyſtko dla nas czynił/ áby nas bez wątpienia zgromádził w iedność. Przetoż ná inßym mieyſcu/ każe odpußczáć wyſtępnemu: á tu lepak każe przeiednáć tego/ ktory co ma przećiwko nam: Nowßem oboie tu roſkázuie. Bo nie mowi: Przeiednay ſobie brátá/ ále ziednaß ſie z nim. Bo ieſli ſie z nim vgodziß z oney miłośći ktora okażeß przećiw iemu/ mnie też będzieß mieć łáſkáwego. Ale ieſli ſie ießcze gniewaß/ á ieſli ſie nádymaß/ obácz żeć y ia rad ſwoie opußczam/ áby ſie wáße przyiaćielſtwo nápráwiło.

*Chryſoſtom.*

¶ A pátrz iżći tu nie mowi: Jeſliś w czym vkrzywdził/ ieſliś w czym obráził brátá ſwego: ále ieſli on ma nieco przećiw tobie/ choćia ſie ty w tym nie czuieß/ choć ſobie tego zá wyſtępek nie maß. Y nie mowi: Jeſli ſpráwiedliwie co ma przećiw tobie. Bo nie przeto mamy rośćiągáć nieprzyiáźni. Abowiem y Pan Chryſtus mogłći ſie iśćie ſpráwiedliwie ná nas gniewáć: á wżdy ſam śiebie zá nas wydał/ nie ważąc ſobie ták wielce onych grzechow náßych. A ták P. Chryſtus żadney odwłoki nie dopußcza/ ále ſie nátychmiaſt ziednáć y vgodźić każe: áby táki człowiek odpráwiwßy ofiáre bez vgody/ potym ziednánia nie zániechał/ á o de dniá do dniá vgody nie odkłádał. Abowiem on dobrze wiedział/ iáko práwy Doktor/ że tá chorobá bárzo prędkiego lekárſtwá potrzebuie.

*Z káżdym/ kto co ma przećiwko nam/ zgodźić ſie potrzebá.*

¶ A przetoż y ty/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ rádzęć nie odwłáczay náwrocenia twego/ ále iáko ćie Pan ponizey vpomina: vgadzay ſie corychley z przećiwnikiem twoim/ pokiś z nim ná drodze doczeſnego żywotá twego/ áby ćie ſnadź przećiwnik twoy (ieſli ták zániedbaß zbáwienia twego) nie podał Sędziemu/ á Sędzia aby ćie nie oddał ſłudze á opráwcy ſwemu Vrzędowemu/ á potym ábyś nie był wſádzon do więzienia. Bo záprawdę powiedam tobie/ mowi Pan/ iż ſtámtąd nie wynidzieß/ áż wßyſtko zápłáćiß do namnieyßego pieniążká. Ktorych ſłow nie ták maß rozumieć/ iáko ie Odßczepieńcy wykręcáią/ żeby iuż nie miał nikt náleść żadnego miłośierdzia po ześćiu żywotow náßych: to ieſt/ żeby nam po śmierći żadne przyczyny/ á żadne modlitwy y ofiáry zá nas/ nic pomoc nie miáły: choćia w łáſce Bożey znidziem z świátá tego. Boć to ieſt Aeryáńſkie Kácerſtwo/ ná Kárthagineńſkim trzećim/ y śiodmym Agátheńſkim/ y Florentyńſkim/ y Konſtántyſkim/ y teraz ná Trydeńtſkim Conciliach iáwnie potępione. Nowßem ſie z tych ſłow iáśnie okázuie/ iż niektorzy po śmierći wypłacáią długi ſwoie: gdyż iáko tu ſłyßyß/ bywáią wſádzeni do więzienia/ z ktorego nie wychodzą áż zápłacą do namnieyßego pieniążká. To więzienie w Kośćiele Powßechnym v nas Czyścem zowią: iákoż o nim y to mieyſce Ambroży święty y inni Doktorowie wykłádáią. Przetoż (iáko ś. Chryzoſtom powieda) nie bez przyczyny Apoſtołowie vſtáwili/ áby przy Mßey świętey bywáłá też pámiątká ludzi zmárłych. Y Auguſtyn nápiſał: Jż w Kśięgach Máchábeyſkich czytamy/ że ofiárowano ofiáry zá vmárłe. Ale choćby tego zgołá nigdzie w piſmie ſtárym nie było/ tedy iednák nie máłe ieſt wßyſtkiego kośćiołá świádectwo y powagá/ ktora w tym zwyczáiu ſłynie: gdzie w modlitwach Kápłáńſkich/ ktore ſie PAnu BOgu v iego Ołtarzá dzieią/ ma też zálecenie vmárłych mieyſce ſwoie. Ale o tym ná ſwym mieyſcu ßerzey powiemy.

*Ziednánia nie odkładay.*

*Poſtyllá Reiowá*

*Modlitwy po śmierći wiernym pomocne.*

*Czyśćiec.*

*Hom: 69. ad Popul: Antioch.*

*De cura pro mortuis.*

¶ Obácżże iáko ći nowi Ewángeliſtowie wßyſtko opák wykłádáią. Jáko y w tey Ewángeliey gdzie Pan mowi: Gdy ofiáruieß dar twoy do Ołtarzá: oni iż áni Ołtarzá/ áni ofiáry/ áni Kapłaná w Kośćiele znáć/ áni ćierpieć nie mogą/ ták to wykręćili: Gdy poniesieß dar twoy do vbłagánia Páńſkiego. A iákoby inßey ofiáry nie było wedle roſkazánia Páńſkiego/ oprocz iáłmużny/ ták záś nápiſáli: Jż żadne ofiáry nie ſą wdzięczne v niego/ byś ie też czynił wedle roſkazánia iego/ onym vbogim á nędznikom iego. Ale coż ieſt dla BOgá/ ieſli to nie ieſt piſmo fałßowáć/ á náćiągáć ie ná márne wymyſły ſwoie? Ale coż niebożętá máią czynić/ kiedy im prawdy nie ſtáie/ iedno kłamſtwy á fałßem nárábiáć? Day im PAnie Boże vpámiętánie.

*Poſtyllá Reiowá fałßuie ſłowo Boże.*

## Summá tego Kazánia.

Ale ty/ moy miły wierny Chrześciáninie/ puściwszy wykręty Szátáńskie ná strone/ trzymay sie szczerych náuk słowá Páńskiego: pámietáiac naprzod/ iż spráwiedliwość nászá Chrześciáńska/ nie w sámey wierze/ ále w dobrych vczynkach/ á w doskonáłym posłuszeństwie/ á w zupełnym záchowániu Zakonu á przykazánia BOżego należy: iákoć ie tu Pan iásnie sam wyłożyć raczył. I.

Drugie pámietáć masz/ iż ták dopiero będzie obfitsza spráwiedliwość nászá niżli onych Zydow/ gdy nietylko zwierzchnim vczynkiem/ ále y sercem y słowy będziem pełnić przykazánie Boże ( á to nie dla ludzkiey/ ále dla Bożey chwały ) ktore ku wypełnieniu nie rzkąc niepodobne/ ále nie iest áni trudne. II.

Trzecie/ pámietayże sie pilnie strzedz tych grzechow/ ktore tu Pan ták srodze osądził/ nietylko mężoboystwá/ ále y gniewu/ y słow dotkliwych á sromotnych: gdyż tu słyszysz/ że tákowi winni są ogniá piekielnego: gdyż też iuż baczyć możesz/ iáko gniew iest rzecz y Bogu brzydliwa/ y bliźnim nászym/ y nam sámym/ ták ná duszy iáko y ná ciele szkodliwa. III.

Czwarte/ ieśli sie chcesz gniewáć/ gniewayże sie ná grzechy ná swoie/ álbo ná tych grzechy/ ktorzy tobie są poruczeni/ ktorych masz doglądáć y káráć/ ále iednák z miłości á z chuci ku spráwiedliwości. IIII.

Nákoniec ieślis iuż zászedł w gniew/ álbo w obráženie iákie z bliźnim twoim: ziednayże sie z nim co narychley możesz/ áby byłá Pánu BOgu wdzięczna ofiárá twoiá/ á iżby cie Pan Bog nie skarał według twego przewinienia/ á spráwiedliwości swoiey. V.

¶ A iż sie to ciężko widzi Osłowi nászemu/ temu swowolnemu przyrodzeniu nászemu: raczże ty sam miły Pánie/ przez Duchá twego świętego rozlać miłość twoie/ á rozmnożyć w sercách nászych. Day nam/ miły Pánie/ co nam roskazuiesz/ á roskaż co raczysz: ábychmy tu pełniąc święte przykazánie twoie/ á miłość/ pokoy/ y zgode Chrześciáńską/ społecznie záchowuiąc: vszedszy tego srogiego sądu twoiego/ mogli sie dostáć do krolestwá twego/ ktores ty raczył zgotowáć/ tym ktorzy cie miłuią/ á strzegą roskazánia twego.

Co nam rácz dáć/ Pánie Boże nász/ wiecznie błogosłáwiony. AMEN.

# Niedziele Siodmey po Troycy Swiętey/ Ewángelia v Márká Swiętego w 8. Rozdzieleniu.

Zásu onego/ Gdy byłá wielka Tłuszcza przy IEzuśie/ á nie mieli coby iedli: zezwawszy Vczznie swe/ rzekł do nich: Mam litość nád tłuszczą: Bo iuż oto trzy dni trwáią przy mnie/ á nie máią coby iedli: A ieśli ie rospuszczę głodne do domow ich/ vstáną ná drodze: bo niektorzy z nich zdáleká przyszli. Y odpowiedzieli mu Vczniowie iego: Skądże tych może kto nákarmić

chlebámi/ tu ná pußczy: y pytał ich: wiele chlebow macie? Oni odpowiedzieli: Siedmioro. y roſkazał tłußczey vśieść ná ziemi. A wziawßy śiedmioro chlebá/ vczyniwßy dzieki/ łamał y dawał



Vczniom ſwoim/ áby prze nie kłádli: y kłádli przed tłußcza. Mieli też troche rybek/ y te błogosłáwiwßy/ roſkazał kłáść. Jedli tedy/ y náiedli ſie: y zebráli co zbyło vłomkow/ siedm koßow. A było tych ktorzy iedli/ iákoby cztery tyśiace/ y roſpuścił ie.

## O wielkim Miłośierdziu Páńſkim/ á o dziwney opátrznośći iego: á iáko śie ſpráwowáć mamy/ áby śie zmiłował nád námi.

Porownánie á ſtoſowánie tey Ewángeliey z Ewángelia Niedziele przeßley.

TA świeta Ewángelia Niedziele dziśieyßey dáleko rozna ieſt od Ewángeliey Niedziele przeßley. Abowiem oná byłá bárzo ſtráßliwa: tá záśie ieſt wßyſtká pocießliwa: Oná przekłádáłá ſpráwiedliwość Boża/ y ſrogość ſadow ie°: á tá nam záleca wielkie miłośierdzie iego: Tám były ßczere przykazánia/ ktore ćieleſnemu człowiekowi nie bárzo ſmákuia: á tu lepak ßczera ieſt łáſká á dobrotliwość Paná á Zbáwićielá náßego/ ktora wßyſcy bárzo rádzi przyimuia. W oney Ewángeliey Pan Chryſtus od nas wyćiaga długi ſwoie: á tu nam záśie rozdawa hoyne dáry ſwoie. Lecz oboiá Ewángelia nam ieſt nápiſána/ oboiá zárowno w kośćiele bywa czytána: á to wßyſtko w ten obyczay/ áby káżdy wedle potrzeby zbáwienia ſwego/ álbo poćieche przyſtoyna/ álbo kaźń záſłużona/ y przeſtroge potrze-

bna mogł

bna mogł z niey ſobie odnieść. Gdyż świat nic tákowego prawdziwie nie ma: áni ßczerego weſela/ áni przyſtoyney boiáźni: ále ſie weſeli tám kedy żadney przyczyny weſela niemáß: á leka ſie/ iáko Dawid mowi/ tám gdzie ſtráchu áni boiáźni ſłußney przyczyny niemáß. Ale náßá Ewángelia świeta ßczere słowo BOże ieſt zwierćiádło prawdy kożdemu: y poćießa y przeſtraßa wedle káżdego potrzeby: żadnemu nie pochlebuie/ żadnego nie zdradza: ále iáko ſie kto ſpráwuie/ tákim ſie też w tym zwierćiedle naydzie. Jeſli ieſt boiáźliwy/ naydzie w nim poćieche/ ieſli ieſt zuchwáły/ naydzie też co go wzrußyć á okroćić może: ták iż kto Ewángeliey á słowá Bożego dobrze słucha/ álbo ie z bácznośćia czyta: tedy ſie nigdy nie bedzie weſelił we złych ſpráwach ſwoich/ áni ſie bedzie lekał w niedoſtátkach ſwoich. To co ſie iáſnie okázáć może w tych dwu Ewángeliach/ w przeßłey á w dziśieyßey. Przeczytay á vważ Ewángelia Niedziele przeßłey/ á nigdy nie bedzieß bez boiáźni chocia w naßcześliwßych rzeczach. Przeczytayże záśie Ewángelia te dziśieyßa: á nigdy nie zwatpiß/ nigdy nie ſtráciß nádzieie/ chocia w naywietßym vboſtwie y w nedzy. Tám naydzieß przyczyne prawdziwa/ dla czego ſie kto bać y lekáć ma: to ieſt grzech. A tu widziß prawdziwa przyczyne/ czemu ſie kto ma weſelić: To ieſt łáſká á miłośierdzie BOgá náßego. Nigdzie ſie grzech lepiey nie odkrywa/ iáko gdy nam przykazánie Boże wykłádáia: nigdziey ſie łáſká Boża wiecey nie okázuie/ iáko w słowiech á w vczynkach iego. Ktore iż w tey świetey Ewángeliey ták známienite mamy/ możemy z nich wiele poiać ku náuce y ku zbudowániu ſwemu. Abowiem ſłuży nam tá lekcya y ku poznániu ſámych ſiebie/ y ku poznániu PAná Bogá ſwego/ ſłuży ku potwierdzeniu wiáry y nádzieie náßey/ ku zápaleniu miłośći náßey/ ku poćieße y náuce w troſce á w przygodzie náßey. Ktore wßyſtkie rzeczy káżdemu Chrześćiáńſkiemu człowiekowi bárzo ſa potrzebne.

Pſalm 13.

¶ Summá tego cudu ieſt/ iż tym ktorzy Páná Chryſtuſá z práwego ſercá náſláduia/ á w powołániu ſwoim áż do końcá trwáia/ ná potrzebney ćieleſney żywnośći nigdy nic ſchodzić nie bedzie. Bo ten ktory ták wielka tłußcza nákarmił chocia nie proßony/ á ktory ießcze ná kożdy dzień wßyſtkie ludzie dobre y złe chowa/ pewnie dáleko wiecey nie opuśći tych ktorzy żywa wiára przy nim ſtoia. Owa iednym słowem tym ktorzy pierwey ßukáia Kroleſtwá BOżego y ſpráwiedliwośći iego/ te docześne potrzeby przypádna iáko zá dar/ bez wielkiego kłopotu á ſtáránia. Ták iáko to ßerzey obaczymy z tego kazánia: iedno ty miły Pánie/ ktoryś ſie nád ta tłußcza ták zmiłowáć raczył/ nie rácz nas głodnych opußczáć do domow náßych/ ábychmy nie vſtáli ná tey drodze nedznego pielgrzymſtwá náßego/ ále nas rácz nákármić słowem świetym ſwoim/ y przeżegnáć błogosłáwieńſtwem ſwoim.

Summá Ewángeliey.

Mátthewß w 6.

## Część Pierwßa.

PRzypátrzmyß ſie tu naprzod co ieſt człowiek ſam z ſiebie/ á obaczmy wielkie vboſtwo y niedoſtátki náße: przykłádem tey to tłußczey/ ktora tu Pan/ iákoś ſłyßał/ hoynym ſwym błogosłáwieńſtwem miłośćiwie nákarmić raczył. Byli oni ná pußczy dáleko od ſwych domow/ nie mieli nic coby iedli: á bedac łáczni y głodem zmorzeni iuż ſie do domow náwroćić nie mogli/ iużby byli ná drodze vſtáć muſieli. Żadney nádzieie/ żadney poćiechy iuż nie mieli/ iedno w tym Pánie ſwoim. A co ſie ná on czás z nimi działo/ toć ſie y dziś z námi wßyſtkimi dzieie. Bo ktoż ieſt nedznieyßy/ kto mizernieyßy nád biednego człowieká/ kto ſobie mniey pomoc y porádzić może/ iáko nedzny Syn Adámow? Kto ieſt dáley od domu ſwego iáko nedzny człowiek? Abowiem iż bedac w Ráiu w wielkiey czći od Bogá poſádzony/ nie vmiał rozumieć/ á być wdzieczen dobrodzieyſtwá Bożego/ przetoż oto wygnány ná mizerya świátá tego/ á ná ten padoł płáczu/ ſtał ſie głupim bydletom podobny/ y práwie ſie z nimi zrownał/ tłukac ſie tákże po tey márney pußczy tego obłednego świátá. Wiec vtráćiwßy one Ráyſkie roſkoßy/ nie ma niebożaczek coby iadł: z fráſunkiem á z kłopotem wielkim vſtáwicznie robiac y prácuiac/ potem czołá ſwego muſi nábywáć chlebá ſwego. Kro-

1. Jáko nedzny ieſt człowiek ſam z ſiebie bez Páná.

Pſalm 48. W iákie nedze kieleſne człowiek przez grzech vpadł.

tko mowiac: Wiele cierpiec musi/ czekaiac łáski a miłosierdzia Páná swego/ przez
wszystkie trzy dni żywotá swoiego. A te trzy dni ná tey nedzney ziemi/ iestći weście

w 1. do Tymo: 6.

ná świát/ postepek ná świećie/ y wyśćie z tego mizernego świátá. Weszlichmy ná
świát nedzni á vbożuchni/ nicechmy z soba nie wnieśli: pewna rzecz że też nic nie
wynieśiemy: z praca/ z frásunki/ z kłopoty żyiemy ná świećie/ z smutkiem á z żáło-

Job w 1.

śćia schodzimy też z świátá: á iákochmy nágo wyszli z żywotá mátek swoich: ták
sie zás nágo wrácamy do powszechney mátki nászey ziemie. Owa człowiek (iáko

Támże w 14. ká.

Job powiedział) národziwszy sie z niewiasty/ bywa nápełnion rozmáitey nedze:
ktory wychodzi iáko kwiatek/ y nátychmiast bywa stárt/ y przemija iáko cień/ á ni-
gdy státecznie nie trwa w iednym stanie.

¶ Obácz o nedzny á vpádły człowiecze wielka krewkość twoie/ trzy dni bez cie-
lesnego pokármu wytrwáć nie możesz/ á wżdy sie ták odymasz/ ták sie wynosisz/ iá-
kobys był Bogiem iákim. Nedznemu robakowi/ nedzney pchle/ álbo musze odiać
sie nie możesz/ á nád vbogimi bráty twymi rośćiagasz możnośći twoie? A wi-
dzisz nedzniku żebys tu wnet vstáć musiał/ gdyby nie było nád toba Páńskiego mi-

Nedze duszne.

łosierdzia. Bo ácz to iest wielka nedzá twoiá wedle ćiáłá/ ále daleko wietsza iest
ná duszy káżdego grzesznego/ ktory pielgrzymuiac od Páná swego/ á błakáiac sie
w dálekich stronach po tey puszczy obłednego świátá tego/ dáleko zászedł od práwey

Łukasz w 15.

oyczyzny swoiey/ iemu w niebie od poczatku nágotowáney. Wiec nieboraczek nie
ma coby iadł/ poniewaz wzgárdził chlebem synowskim Oycá swoiego/ á iuż sie prá-
gnie nákarmić plewámi onych wieprzow ktore páśie ná tey márney puszczy w cie-
szki n głodzie swoim/ szukáiac czymby sie poćieszyć/ á czymby nákarmić nedzne zadze
swoie. Gdyż niemász nic na świećie pod Słońcem/ coby go násyćić/ á coby głod ie-
go oddalić á odpedzić mogło/ oprocz onego chlebá ktory zstapił z niebá/ á dáie ży-
wot świátu. Nákoniec bedac ták zgłodniáły/ pewnie ná tey drodze vstáć muśi/
nie bedzieli miłosierdzia tego Páná á Zbáwićielá nászego/ ktory dziś zlutowawszy
sie nád rzeszámi tymi/ raczył ie nákarmić chlebem błogosłáwieństwá swoiego. A-

Ezdiasz w 59.

bowiem grzech przegrode czyni/ miedzy BOgiem á miedzy námi/ y co dzień to nas
dáley od Boga oddala/ y záwodzi przywodzac nas ze złych myśli do przyzwolenia/
z przyzwolenia do vczynku/ z vczynku do złego nałogu/ ze złego nałogu do potrzeby/
że sie nam widzi/ iż iuż grzeszyć musimy/ á iż sie wiecey grzechowi odiać nie możemy:

w Przypo: w 18.

nákoniec od tey potrzeby wiedzie nas do wzgárdy: iáko Sálomon nápisał: Iż czło-
wiek złośćiwy/ gdy w głebokość grzechow vpádnie/ tedy iuż nic nie dba/ iuż mu nic
áni prosbá/ áni groźba nie pomoże: iuż nie pámieta áni ná sad Páński/ áni ná po-
tepienie swoie: ták długo áż od tego niedbálstwá y od tey wzgárdy przyidzie do ro-
spáczy: á z rospáczy lepak do piekłá ná zátrácenie wieczne. Tam sie dopiero wypeł-

Psalm 118.

ni co Dawid powiedział: Iż dáleko iest od grzesznych zbáwienie: Przetoż o nedzny
człowiecze/ iesli odstapisz od Páná swoiego/ tedy sie sam przez sie náwroćić nie mo-
żesz/ y owszem ná drodze vstáć musisz/ iesli podpory á posilenia nie dostániesz od te-
goż Páná twoiego. Tákać iest około grzesznych spráwá/ iesli ich Pan Chrystus nie
wspomoże/ á iesli sie nád nimi nie zlutuie/ ták iáko sie zlutował nád ta głodna rze-
szá. A toć iest pierwsza náuká/ wedle ktorey możem poznáć sámi siebie y wielkie
niedostátki násze/ ták duszne iáko y ćielesne.

2.
Iáko iest BOG miłośierny/ wszechmocny/ á dobrotliwy.

¶ A gdy zás słyszymy/ co Chrystus mowi y czyni w tey Ewángeliey świetey: te-
dy też możem obaczyc co Pan Bog iest w sámym sobie. Mam lutość nád rzeszá/
mowi Pan Chrystus/ pierwey niżli go o co proszono/ y owszem niżli mu o to mo-
wiono. A nietylko to mowi/ ále y pyta Zwolennikow swoich/ wieleby mieli chle-
bá: á czego im niedostáło/ tego on dołożył Boska swa możnośćia. Otoż tu masz co
iest Bog/ y co czyni/ y co może. Z przyrodzenia iest miłośierny/ w spráwie dobro-
tliwy/ w śile wszechmogacy. Iż iest miłośierny/ chce nas rátowáć. Iż iest wsze-
chmogacy/ może nam dopomoc. Iż iest dobrotliwy/ nie opuśći nas w niedostá-
tkach nászych. Nie zápomnić on stworzenia swoiego/ chocia my go czestokroć zá-
pominamy. Dáie nam choć nie prosimy/ á dáie y wiecey niżli żadamy: y dáć może
kedy nic nie iest: y rozmnożyć może kedy máło iest. Bo obácz/ iż Pan Chrystus ten

lud náſycáiąc nie czynił nowego chleba/ áni go znowu tworzył/ ále rozmnożył kilká chlebow. Abowiem on ma nie iedne droge/ ktora żywi ſwoie. Poſpolita drogá/ przez ktorą nam dáie potrzeby cieleſne/ ieſt robotá náſzá. Ten obyczay nabywánia chlebá/ ſam Bog vſtáwić raczył/ gdy ták do Adámá mowił: W pocie czołá twego będzieſz pożywał chlebá ſwego: Ale ieſli nas tá drogá omyli/ á ieſli ſie nam robotá nie powodzi/ tedyć ma Pan Bog y inne drogi/ ktorymi ſwych porátowáć może. Bo może znowu chlebá náczynić/ tám gdzie go niemáſz áni było: Jáko Zydom dawał chleb z niebá ná puſzczy/ á to nie raz/ ále przez całe czterdzieści lat. Tákże im też dawał wode z twárdey opoki/ kedy przedtym żadney wody nie było. Tákże Sámſonowi wode z zebá vſchłey oſłowey kości. Druga: może też Pan Bog rozmnożyć co máło ieſt. Jáko rozmnożył wdowie Sáreptáńſkiey garztkę mąki/ ták/ że y ſámá y ſyn iey/ y Heliaſz Prorok mieli co ieść przez wſzyſtek czás głodny: to ieſt/ przez pułczwártá latá. Tákże też Pan Bog rozmnożył drugiey wdowie dzban oleiu/ że nietylko długi ſwe wypłáciłá/ ále y ſámá ze dwiemá Synomá/ z tego ſie żywiłá. Tymże obyczáiem zá czáſu Elizeuſzá Prorocká/ karmił Pan BOg ſto ludzi dwádzieścią chlebow/ ktore też rozmnażał. Trzecia/ może ieſzcze Pan Bog y bez cieleſnego pokármu ſługi ſwe záchowáć: Jáko chował Moyzeſzá ná gorze Synái przez czterdzieści dni bez wſzego pokármu: tákże y Heliaſzá/ gdy przed złośćiwą Krolową Jezábel vćiekał. A to wſzyſtko dla tego nápiſano/ ábychmy nie wnet roſpaczáli/ ieśliby nas omyliłá/ á ieśliby ſie nam nie powiodłá praca á robotá náſzá: gdyż Pan Chryſtus ma rozmáite drogi/ ktorymi ſwe żywić y záchowáć może.

Jáko nas p. Bog żywi ná świecie.
w 1. Moy: w 3.
Pſalm 77.
w 2. Moy: w 17.
w kśię: Sędziow w 15.
w 3. Krol: w 17.
w 4. Krol: w 4.
Támże.
w 2. Moy: w 24.
w 3. Krol: w 19.

¶ Nád to potwierdza tá Ewángelia wiárę náſzę o Chryſtuśie/ w ktorego pewnie wierzymy/ ktorego Pánem á Zbáwićielem wyznawamy/ ſtoiąc przy tym mocnie/ iż on vkrzyżowány Chryſtus ieſt prawdziwy Syn Boży/ á Bog prawdziwy/ á to przećiw wſzyſtkim bluźnierſtwam Zydowſkim/ Pogáńſkim/ y Odſzczepieńſkim. Ponieważ y do dniá dziſieyſzego pełni ſie ono co Paweł święty ſwoich czáſow mowił: Iż ſie Pan Chryſtus Zydom ſtał zgorſzenim/ a Pogánom błazeńſtwem: á wſzákoż iednák tenże Chryſtus ieſt nam wſzyſtkim wiernym Boſka śiła/ y Boſka mądrośćia. Co ſie z tey Ewángeliey nadobnie okázáć może. Bo tu Pan Chryſtus máiąc w ſobie rozdzielone ſpráwy/ Boſtwá y człowieczeńſtwá ſwoiego/ iáko práwy człowiek vzátował ſie ludzkiey doległośći: ále iáko Bog prawdziwy/ ſiedmiorgiem chlebá á troſzką rybek czterry tyśiące nákarmił. Kuśili kiedys Bogá niewierni Zydowie/ chcąc doznáć y doświadczyć tego/ ieſli był przy nich prawdziwie/ á to w tym/ ieſliby ie mogł wyżywić ná puſzczy: mowiąc tymi słowy: Przełomił opokę/ y wywiodł z niey wodę: izali też będzie nas mogł opátrzyć chlebem/ álbo ſtoł nágotowáć ná puſzczy? Jákoby ták rzekli: Bo ieſlić to może vczynić/ tedyć pewnie ieſt Bogiem prawdziwym: á ieſli to vczyni/ tedyć pewnie ieſt z námi/ y między námi. Ná to ia im teraz odpowiedam. Jż/ o wy niewierni Zydowie/ ieſli te° chcećie mieć zá Bogá prawdziwego/ ktory ludowi ſwemu może ſtoł ná puſzczy zgotowáć/ ſłuchayćieſz oto tey Ewángeliey/ á oglądayćie iż to Jezus Názáráńſki y mogł vczynić y vczynił. Abowiem oto ſtoi tu ná puſzczy/ kedy niemáſz áni Miáſtá/ áni wioſki/ áni domu/ áni ſkrzynie/ áni ſpiżárni: ále iedno drzewo á kámienie/ iedno liśćie á trawá. A nietylko on ſam ſtoi/ ále y czterzy tyśiące przy nim: á ktemu wſzyſcy łáczni/ trzy dni go czekáli/ nie máiąc żadney żywnośći przy ſobie. Nád to wiemy pewnie/ że y Zwolennicy iego nic więcey nie mieli/ iedno ſiedmioro chlebá/ á troſzeczkę rybek: á wżdy nátychmiaſt bez żadney odwłoki/ każe tłuſzczam vśieść ná źiemi/ przykázuiąc Apoſtołom/ áby im onego ſiedmiorgá chlebá dodawáli/ áż ſie náiedli wſzyſcy. A záſz to nie ieſt ſtoł zgotowáć ná puſzczy? A iákożeśćie tedy wy Zydowie śmieli o nim mowić: Jż nie wiemy/ ſkąd ſie wziął? Rowſzem to ieſt wielki dziw (iáko do was ślepy mowił) że wy niewiećie ſkąd ten ieſt/ ktory tákowe cudá czynił? Abowiem pewnie wiemy/ iż Pan Bog grzeſznych nie wyſłucha/ á rzecz ieſt nieſłycháná od początku świátá/ áby kto kiedy miał tákowe cudo vczynić. Przetoż iuż śmiele mowić możem: Jż gdyby ten nie był od Bogá/ y owſzem gdyby nie był ſámym Bogiem/ tedyby nic tákowego nie mogł vczynić.

3.
P. Chriſtus Bog y człowiek prawdziwy.
w 1. do Kor: w 1.
w 2. kśię: Moyzeſzo: w 17.
Pſalm 77.
Jan w 9.

Nád to/

Matheuß w 12. y w 16.

¶ Nád to/ wy Zydowie/ częstoście do niego mowili: Coż nam zá znamiona czy-
niß/ ábychmy mogli oglądáć y vwierzyć/ żeś ty od Bogá/ álbo Syn Boży iest? Ale
ieśli známion ßukaćie/ oto maćie w tey Ewángeliey nie iedno/ ále rozmáite/ nie
máłe/ ále wielkie/ nie fałeczne áni zdrádliwe/ ále pewne á prawdziwe znáki. Abo-
wiem naprzod wielkie známię iest/ że śiedmiorgiem chlebá cztery tysiące nákar-
mił; ále to ießcze więtße/ że ták wiele ludzi nietylko nákarmił trochą chlebá/ ále y
dał dostátek káżdemu. A to nád nawiętße/ iż po tych ktorzy iedli y násyceni byli/
więcey odrobin zostáło niżli pierwey chlebá było. A małoż ießcze maß ná tych zná-
kach? Oto widziß iż się tu wßystko nád przyrodzenie dzieie/ á owßem nád mniemá-
Łukaß w 11.
nie/ y nád káżdego nádzieie. Już tu więc wy Zydowie mowić nie możećie/ żeby on
to czynił mocą Dyabelską/ iákośćie go przedtym potwarzáli. Bo iż Dyabeł iest nie-
przyiaćielem ludzkim/ tedy im nigdy ták wiele nie życży/ áby ie w głodzie kármić
miał. Przetoż tu nie iest nic innego/ iedno pálec Boski/ á święta możność y śiłá
iego. Tym tedy obyczáiem tá Ewángelia potwierdza wiárę náße o Pánu Chry-
stusie/ y dowodzi nam tego/ że on iest Synem Bożym/ á Bogiem prawdziwym: y
przy tym iáko twárda opoká rozbija wßytkę niewiárę y zátwárdziáłość Zydowską/
Odßczepieńską/ y Pogáńską. Z czego się my Chrześćiánie weselimy á ochotnie z Mo-
w 2. kśię: Moyzeßo: w 15.
yzeßem śpiewamy: Tenći iest Bog moy/ á ia go wielbić będę: Pan Bog Oycá me-
go/ y ia go wysłáwiáć będę. Y z Dawidem: Nie iest miedzy Bogámi żaden tobie
podobny/ náß Pánie: á nie iest ten ktoryby mogł zrownáć spráwmi twoimi. A
toć iest náuká z tey Ewángeliey trzećia.

4.
W czym ma być nádzieiá człowieká Chrześćiáńskiego.

¶ Ale nád to ießcze tá Ewángelia podpiera vfności náßey/ y ćießy nas w ká-
żdym niedostátku/ y w potrzebie náßey. A w czymże iest vfność y nádzieiá Chrze-
śćiáńskiego człowieká? Izali w sámym sobie? Ale pismo wßystkie ludzie łgarzámi
Psalm 115.
názywa: á ktory dziś stoi/ ten iutro vpáść może. Izali w spráwiedliwośći á w dobro-
Łukaß w 17.
ći swoiey? Ale wie iż choć wßystko vczyni co mu przykazano/ tedy przedśie niepo-
żytecznym sługą zostáie. Izali w ludziach śmiertelnych? Ale nápisano iest: Iż
Ezáiaß w 40.
wßelkie ćiáło iest iáko śiáno: á iż iest przeklęty ten ktory w człowieku vfność ma/
Hieremi: w 17.
á ktory w márnym ćiele pokłáda nádzieię wspomożenia swego. Izali w bogác-
w 1. do Tym: 6
twach á w skárbiech świátá tego? Ale ie Paweł ś. zowie niepewnymi/ á omylnymi
w Przypo: w 11.
bogáctwy. Y Mędrzec poświadcza: Iż niepomogą bogáctwá czásu pomsty. I-
w 1. Krol: w 22.
záli w możnośći świátá tego? Ale wie iż wßystká możność y śiłá świátá tego nic
nie iest innego/ iedno iáko láská z trzćiny/ ná ktorey ieśli się kto chce podeprzeć/ tedy
y láskę złomi/ y obráźi się ná niey. A ták wßystká vfność y nádzieiá iego ni w kim
innym nie iest/ iedno w Pánie swoim/ o ktorey ták z Dawidem śpiewa: Pan iest
Psalm 30.
obroná moiá/ Pan iest śiłá y nádzieiá moiá. A ia lepak iáko oliwá owoc dawáią-
cą/ miałem nádzieię w miłośierdziu Bożym ná wieki/ y będę oczekawał imienia ie-
Psalm 72.
go. Y zásię: Y coż ia mogę mieć ná niebie/ álbo czego mogę ná ziemi pragnąć o-
procz ćiebie? Pánie Boże sercá moiego/ y cząstko moiá/ o Boże/ ná wieki? Tu sły-
ßyß/ iáko wierni wßystkę vfność/ y nádzieię swą w Pánu Bogu pokłádáią.

Możność Páńska.

¶ A ktożby w tym nádzieie nie miał/ ktoryby temu nie zwierzył brzuchá swego/
ktorego nam Ewángelia dźiśieyßa ták możnym opisuie/ że mu nic nie iest niepo-
dobnego: á ták dobrotliwym/ że się rad zmiłuie nád wßystkimi/ ktorzy się iedno z
práwego sercá do niego náwracáią? Możność iego to cudo dosyć okázuie. Bo
ieśli czterzy tysiące śiedmiorgiem chlebá nákarmić mogł/ ták iż się wßyscy náiedli
dostátecznie/ á przedśię śiedm koßow chlebá zostáło/ tedyć mu pewnie nic nie tru-
Miłośierdzie Páńskie.
dno/ á nic mu nie będzie niepodobno. A iż zásię iest dziwnie miłośierny/ wiele świ-
wiádectw w tey Ewángeliey mamy. Bo naprzod pierwey niżli go kto z oney rze-
1.
ßy prośił/ sam on vprzedził/ sam o tym mowić począł/ rádził się ze Zwolenniki swe-
mi/ iákoby ludzie opátrzyć. A coż nam innego w tym okazał/ iedno iż się on stára
o nas? Ze słußnie możem się nań spuśćić ze wßytką pieczą y stáránim náßym. Więc
2.
zá tym ták łáskáwie/ á ták wdzięcznie mowi/ że człowiekowi od radośći serce skákáć
muśi. Mam litość/ powieda/ nád tą rzeßą. Zal mi tych niebożątek. O wdzięcz-
ne á poćießliwe słowo/ ktorego oni stárzy Oycowie doczekáć nie mogli/ choćia go z

wielką

wielka żadza y z płaczem proſili y czekáli/ wołaiac tymi słowy: Okaż nad nami/ naß Pánie/ miłoſierdzie twoie/ á day nam zbáwienie twoie. A tu teraz ſtoi Pan Chryſtus y mowi: Mam litość á miłoſierdzie nád ta rzeßa: iákoby ták rzekł: Już przeminał ieſt czás gniewu/ á náſtapił czás łáſki. Już obmyślam nád ludem/ nie więcey myśli karánia/ ále myśli pokoiu. A coż może być milßego/ co wdzięczniey-ßego nád to słowo Chryſtá Páná?

*Pſalm 84.*

*Hieremi: w 29.*

¶ A iżeby wßyſcy widzieli y zrozumieli/ że on nikogo nie wyłacza/ nikogo nie oddala od miłoſierdzia ſwego/ tedy nie mowi: Mam litość nád Zwolennikámi moimi/ álbo nád dobrymi/ ktorzy ſa miedzy ta tłußcza: ále wobec mowi: Mam litość nád tłußcza/ w ktorey bez pochyby wiele było/ nietylko vbogich y chorych/ ále też y grzeßnych. A widy Pan Chryſtus żadnego z nich nie odſadził/ żadnego nie opuścił z miłoſierdzia ſwego/ ále był gotow wßyſtkim pokutuiacym á náwroconym dáć odpußczenie. Ale nádewßyſtko to ieſt pocießliwa/ iż mowi/ że wie co dla niego czynili/ co teraz ćierpieli/ á co zá niebeſpieczeńſtwo wiśiáło nád nimi. Trzy dni ſa/ powieda/ iáko tu przy mnie trwáia/ á nie máia coby iedli/ á iuż vſtána ná drodze. A iákoż iuż lepiey P. Chryſtus nádzieie náße mogł podeprzeć? Ktożby ſie tym nie ćießył/ á ktoby ſie tym nie wzbudził/ áby tym mocniey ſtał przy Pánie ſwoim/ gdyby ták myślił y mowił ſam w ſobie? Wie P. Bog co ia dla niego czynie: wie iż to zá iego roſkazánim czynie: wie on co ia ćierpie: wie on co teraz wiſi nádemna. A przetoż ia ſpußcże nań wßyſtkie myśli moie/ á on mnie wyżywi ná tym świećie.

*3. Pan nikogo nie odſadza od miłoſierdzia ſwego.*

*4.*

¶ Otoż ták tym ſpoſobem odeymuie nam tá Ewángelia wßyſtke przyczyne boiáźni/ nie dufánia/ y roſpáczy. Bo ieſli kogo przeßłe grzechy názbyt ſtráßa á fráſuia/ ten niech mniema/ że to słowo do niego rzeczono/ kedy Chryſtus mowi: Mam litość nád tłußcza. A ktożby w grzechach ſwoich nie muśiał roſpáczáć/ gdyby nie wiedział/ że ieſt v tego Páná miłoſierdzie/ á obfite odkupienie? A kto lepak wątpi/ ieſli to Pan Bog wie/ co dla niego czyniemy/ ten niechay ſłucha co tu mowi: Iż oto iuż trzy dni ſtoia przy mnie á czekáia mie: Widziß iákoć y czáſy y godziny liczy/ ktorych mu kto poczał ſłużyć/ álbo ktorych co czynił dla niego. A kto záſie wątpi/ ieſli Bogu ieſt wiádome vboſtwo/ á niedoſtátek iego/ niech obaczy/ że P. Chryſtus mowi: Iż nie máia coby iedli. Nákoniec ieſli kto nie vfa/ iż nas P. Chryſtus chce wſpomoc/ ten ſie niech przypátrzy temu słowu/ ktore tenże P. Chryſtus v Mátthcußá mowi: Iż ich nie chce ták zgłodniáłych opuśćić do domow ich. Tu słyßyß żeć nas P. Chryſtus w potrzebie odſtapić nie chce. A czegoż więcey chceß? álbo co maß zá przyczyne boiáźni á roſpáczy? Aták miey dobra nádzieie w Pánie/ á czyń dobrze/ á mießkáiac ná ziemi/ bedzieß wypáſion bogáctwy iego. Wrzuć na Páná myśli y ſtáránie twoie/ á on ćie wyżywi/ á on ćie wſpomoże/ kiedy á iáko bedzie raczył. Abowiem nigdy nie opuśćił tych ktorzy przy nim ſtoia/ á ktorzy w nim nádzieie pokłádáia.

*Obroná przećiw roſpáczy.*

*Pſalm 129.*

*Mátthcuß w 15.*

*Pſalm 36.*
*w Pſalmie 54.*

## Część Wtora.

ALe obácz iákim być maß/ á iáko ſie ſpráwowáć maß/ chceßli być pod obrona á opieka PAná tego/ á chceßli mieć nád ſoba miłoſierdzie iego. Náuczyß ſie y tego ſnádnie od tych tłußczy. Abowiem one naprzod ták iákoś tu ſłyßał/ były z Pánem Jezuſem/ náśládowáły go/ ſłucháły słowá iego/ pełniły wola á roſkazánie iego. Tácyć máia być wßyſcy/ ktorzy chca áby Pan á Zbáwićiel ich miał litość nád nimi. Bo ácz tu/ iákoś ſłyßał miał litość nád wßytkimi/ ácz nie przebierał w oſobach/ áni żadnego nie oddalił od miłoſierdzia ſwego: ále iednák ći wßyſcy byli przy nim/ y náśládowáli go z táka checia y z tákim nabożeńſtwem/ że práwie nic nie myślili o tych doczeſnych potrzebach ſwoich. A toć ieſt co y Pánná naświetßa wyznawa w ſwym pieniu: Iż miłoſierdzie Páńſkie ieſt od narodu do narodow/ ále nád tymi ktorzy ſie go boia. Przetoż y ty/ moy miły bráćißku/ ktory prágnieß Páńſkiego zmiłowánia/ ktory chceß áby tákże miał litość nád toba: przyſtapże ſie co nabliżey do Pána twego/ ſtoy przy nim ſtátecznie/

*Nádkim Pan okázuie miłoſierdzie ſwoie.*

*1. Napierwey nád tymi ktorze ſtoia przy nim.*

*Lukaß w 1.*



ſłuchay

ſłuchay ſłowá iego/ á choway świętą wolą y roſkazánie iego/ á iuż możeß być iſt tego/ że ćie nie odpędzi/ á że ćie nie oddali od wielkiego miłośierdzia ſwego.

II. Iák tymi ktorzy go znoßą.

¶ A zwłaßczá ieſli też przy nim ták mocnie trwáć będzieß/ á ták go znośić y czekáć będzieß/ iáko go one tłußcze znośiły y czekáły/ przez cáłe trzy dni w wielkim niedoſtátku ſwoim. O wielkaß to mądrość á wielkie ßcześćie ieſt/ vmieć czekáć Páná tego. Záprawdę niſkąd inąd nie pochodzi wßyſtko złe ná świećie/ iedno ſtąd iż Pánu temu vfáć niechcemy/ iż go znośić nie vmiemy/ á iż miłośierdzia iego ćierpliwie nie czekamy. Przyidzie ná nas iáka potrzebá/ przyidzie niedoſtátek iáki/ álić ſię wnet boimy/ ábychmy nie muśieli nędze klepáć/ iesliże przy Pánie ſwoim dłużey trwáć będziemy: to ieſt/ ieſli od ſpráwiedliwośći/ á od pobożnośći Chrześćiáńſkiey nic nie odſtąpimy. Wie: ſię nátychmiaſt od Bogá do Dyabłá/ od ſpráwiedliwośći ná kłamſtwá/ ná li ᴐwy/ ná zdrády/ ná łupieſtwá/ ná nierządnośći/ y ná inße ſproſtnośći vdawamy iákoby Pan Bog wiernych ſwoich wyżywić nie mogł/ á iákoby nas bez Dyabelſkiey pomocy ſam rátowáć nie mogł. Alebyś ty o nędzny człowiecze/ w káżdey potrzebie á doległośći twoiey/ nic nie odſtępuiąc od Páná ſwoiego/ vmiał ćierpliwie czekáć/ przez dźień/ przez dwá/ przez trzy/ miłośierdzia á wſpomożenia iego: tedybyś ſobie lepiey porádził. Bo ſłuchay co Dawid Prorok o tákich mowi:

Pſalm 24.

Wßyſcy práwi/ ktorzy ćiebie znoßą moy Pánie/ nigdy nie będą pohańbieni.

Pſalm 36.

Y záśie: Ci co złe czynią/ będą wykorzenieni/ á ći co ná Páná czekáią/ odziedziczą ziemię.

Pſalm 26.

Y záśie: Oczekaway Páná/ ſpráwuy ſię meżnie/ á niech ſię zmacnia ſerce twoie/ á znoś Páná. Czekay ná Páná/ á ſtrzeß drog iego: tedy ćię wywyżßy: że ośiedzieß dziedzictwem ziemię/ á gdy wyginą grzeßnicy oglądaß.

Co ieſt Páná znośić.

¶ A coż ieſt inßego Páná czekáć/ iedno ſię puśćić ná wolą iego/ iedno mu dopuśćić czynić y pánowáć nád ſobą iáko raczy/ á przyimowáć wßyſtko zá wdzięczne od niego: nie zámierzáiąc áni mieyſcá/ áni czáſu/ áni obyczáiu ku wſpomożeniu ſwemu:

Judyth w 8.

Gdyż on lepiey wie co nam ieſt lepßego/ á kiedy/ á gdzie/ á iáko nas wyrwáć y wſpomoc ma. A záżći nie doſyć obiecał/ á záżći nie záślubił/ á záżći nie przyrzekł ſłowem BOſkim ſwoim: iż gdy ty iedno przy nim mocnie ſtáć będzieß/ á gdy mu ſtátecznie vfáć będzieß/ nigdyć nie zeydzie ná potrzebách twoich? A záż nie iáwnie woła przez Proroká:

Pſalm 33.

Boyćie ſię Páná wßyſcy święći iego: ábowiem nie przyidzie vboſtwo ná tych/ ktorzy ſię go boią. Bogaczowie ći nędzę y głod ćierpieć muśieli: ále tym ktorzy Páná ßukáią/ nie zeydzie ná żadnym dobrym. Y záśie:

Pſalm 36.

Miey nádzieię w Pánie/ á czyń dobrze: kochay ſię w Pánie twoim/ á on tobie da prośby ſercá twoiego. Znáć Pan Bog dni niepokalánych ludzi: á dziedzictwo ich będzie trwáć ná wieki. Nie będą pohańbieni we zły czás/ á w głodzie będą náſyceni.

w Pſálmie 36.

Byłem młody/ á ſtárzałem ſię/ á nie widziałem opußczonego człowieká ſpráwiedliwego/ áni żeby dźieći iego miáły żebráć chlebá.

Nie vmiemy vfáć Pánu ſwemu. Jan w 6.

¶ Ale ſię nam proſto ták przygadza/ iáko ſię tu przygodziło świętym Apoſtołom: ktorzy ácż pierwey widźieli/ że tenże Pan Chryſtus pięćiorgiem chlebá pięć tyśiecy ludzi nákarmić był raczył: ácż iuż o tym świeżą pámięć mieli/ co nie dawno śámi byli ná oko oglądáli: á wßákże teraz będąc záś w potrzebie/ iuż wiecey ná pierwße cudo nie pámiętáią: á nie ináczey ſię ſpráwuią/ iedno iákoby nigdy nic tákowego áni widźieli áni ſłyßeli: y owßem máiąc to ſobie zgołá zá rzecz niepodobną/ áby ták wiele ludzi mieli być ná pußczy nákarmieni: ták iáko ſię to łatwie z tych ſłow okázuie. Y ſkądże kto może (mowią) tych náſyćić ná tey pußczy? A tego nie baczą/ iż teraz więcey chlebá á mniey ludu máią/ niżli przy onym pierwßym náſyceniu. Abowiem ná on czás nie mieli iedno pięćioro chlebá/ á ludu przedśię było pięć tyśiecy: á teraz dwoygiem chlebá więcey/ á tyśiącem mniey ludu máią. Bo tu iedno cztery tyśiące ludu było/ á śiedmioro chlebá. A wßákoż tákże ſię im niepodobno zdáło/ náſyćić cztery tyśiące ludzi śiedmiorgiem chlebá: iáko y pierwey/ kiedy pięć tyśiecy ludzi pięćiorgiem chlebá náſyćić mieli.

Obyczay pokuſy.

Alec to ieſt obyczay pokuſy/ że człowiekowi wßyſtke pámięć pierwßego dobrodzieyſtwá odeymuie. Tożći ſię y nam przygadza w doległośćiách á w potrzebách náßych. A kto ieſt táki miedzy námi/ ktoryby roſpámiętawßy á rozczytawßy przeßły żywot ſwoy/ nie mogł

mowić

mowić ták v ſiebie: Wey/ ták długo mie Pan Bog żywić y chowáć raczył/ wyr-
wał mie z tego á z tego niebeſpieczeńſtwá/ obronił mie od tego y od onego człowie-
ká/ vczynił mi to y owo dobrodzieyſtwo/ nie opuścił mie nigdy w żadney mey po-
trzebie: Toć mowimy y wyznawamy wßyſcy: á wżdy gdy ſie nam iákie nowe nie-
beſpieczeńſtwo/ fráſunk á niedoſtátek przygodzi/ tedy zápominamy wßyſtkich prze-
ßłych rzeczy/ drżymy á lękamy ſie/ nie ináczey iedno iákobychmy nigdy nic dobrego
od BOgá nie wźieli/ álbo nic o nim nigdy dobrego nie ſłycháli: żeby ſłußnie iuż
mogł do nas tákże mowić/ iáko ná on czás do Zydow karząc ich z niedowiárſtwá:
A pokiß mi nie będą wierzyć/ zá tymi znáki wßyſtkimi/ ktorem im okazał? Albo
iáko Pan Chryſtus w Ewángeliey mowił: O narodzie niewierny á przewrotny/
y pokiß mam być miedzy wámi? á poki was mam znosić? Gdy ná nas nędzá przy-
pádnie/ tedy (iáko tu Apoſtołowie) ináczß ſie innego nie oglądamy/ iedno iż bár-
zo wiele ludu/ á chlebá máło: to ieſt/ iż domá dźieci pełno/ á w ſkrzyni álbo w mie-
ßku máło. Więc nam wnet ſerce vpada/ gdy rozum náß nic nie widzi gdźieby ſie
obrocić/ á iákoby ſie pożywić ná tym nędznym świećie. Ale gdy ſie ták troßczemy/
tedy Pan Chryſtus ták do nas mowi: O ludzie máłey wiáry/ izali nie wiecie że ſie
ia o was ſtáram? Izali nie wiecie że to ieſt moy vrząd y ſpráwá/ żywić y záchowáć
to com ſtworzył? A coż ſie oglądaćie ná mnoſtwo dźieci wáßych/ á ná wyprożnie-
nie ſtodoł wáßych? Czemu nie pátrzaćie ná mię? czemu mię nie wſtrzymaćie/ cze-
káiąc wſpomożenia á opátrzenia mego? Bo ieſlimći was żywił y wychował áż do
tych czáſow/ iáko mi to ſámi wyznáć muśićie/ tedyć was pewnie y teraz nie opu-
ßczę. Nuß przynieśćie mi wáße trochę chlebá/ boć wam bezemnie nic ſporo nie
będzie/ byśćie też nawiecey mieli: Już wy iedno śiedźćie/ á pátrzayćie powołánia
ſwego/ á oſtátek pátrzćie tego ná mię/ iuż ia to opátrzę.

*Obrona w potrzebie.*

*w 4. kśie: Moyżeßo: w 14.*

*Mattheuß w 17.*

¶ Trzebá tedy mocnie ſtáć przy Pánie ſwoim/ trzebá go ſkromnie znośić/ á ćier-
pliwie czekáć zmiłowánia iego. Ale nádewßyſtko chcemyli doſtáć miłośierdzia ie-
go/ trzebá też nam miłośierdzia vżywáć/ y mieć lutość nád bliźnimi ſwymi. Abo-
wiem on dla tego nam przykład miłośierdzia ſwego tu zoſtáwić raczył: dla tego
nas nie dawno w Ewángeliey vpominał/ ábychmy byli miłośiernymi/ ták iáko
Oćiec náß niebieſki miłośierny ieſt: Dla tego powiedział vſty ſwymi: Iż błogo-
ſłáwieni miłośierni: bo oni doſtąpią miłośierdzia. Iákoż wßyſtek Zakon/ y Pro-
rocy/ y wßyſtká powinność Chrześćiáńſka ná miłośći á ná miłośierdziu záwiſłá.
Pátrzayże iáko tu Pan łáſkáwie á miłośiernie mowi: Mam lutość nád tą tłu-
ßczą: żal mi tych niebożątek. O day Boże áby wßyſcy ludzie tákie ſerce mieli: Iá-
koż iednák Páweł ś. tego chce po nas/ ábychmy to czuli ſámi w ſobie/ co w Pánu
Chryſtuśie widzimy y ſłyßymy o nim.

*III. Nád Miłośiernymi Pan BOg miłośierdzie okázuie.*

*Mattheuß w 5.*

*Do Philip: w 2.*

¶ Tu ſie iuż naprzod vczćie/ moi mili Biſkupi/ Prełáći/ Páſterze y Przełożeni
Kośćielni/ ábyśćie y wy przykłádem Páná y Miſtrzá ſwoiego/ nád tłußczą lutość
mieli. Abowiem oto tych nędznych czáſow/ á w tym ták wielkim zámießaniu Ch-
rześćiáńſkiey wiáry/ wßyſtek lud ná was obroćił oczy ſwoie/ od was żąda y proſi
wſpomożenia ſwego/ ná was czeka/ rychłoli ſie ocućićie ze ſnu ſwego. Bo ieſli ſpáć
będźiećie/ iákośćie poczęli/ tedyć pewnie vſtáną ná drodze. Boć iuż niebożątká nie
máią coby iedli: tákći im iuż Szátan wßytek chleb á pokarm Duchowny odebrał/
álbo gi rozmáitemi błędy popſował. Obaczćie dla Bogá/ iáko ieſt teraz mizerna
ſpráwá w Chrześćiáńſtwie/ iáko ieſt wiárá nędznie roſtárgniona ná ſekty niezli-
czone/ iáko wiele tyśiecy ludzi iuż poginęło/ y ießcze vſtáwicznie ginie/ ktore Dyabeł
trzyma w śiećiach ſwoich. Nie dopußczayćie áby przyßło do tego/ áby ſie oná ſtrá-
ßliwa Boſka ſentencia ná was ſpełnić miáłá: gdźie ták niedbáłym Páſterzom gro-
źi/ iż chce pátrząć z ręku ich krwie tych wßyſtkich/ ktorzy prze ich niedbálſtwo idą
ná zátrácenie.

*Náuká przełożonym Duchownym.*

*Ezechiel w 33.*

¶ Vczćieß ſie też y wy Krolowie/ Kśiążętá/ Stároſtowie/ y Przełożeni Swiec-
cy/ ktorym tá zwierzchnia moc y władza od Bogá ieſt poruczona: ábyśćie y wy lu-
tość nád rzeßą mieli. Vrząd wáß ieſt/ złe káráć/ á dobrych bronić/ ſądzić ſpráwie-
dliwie/ wdowom y śierotom pomágáć/ ludziom złośćiwym ſwey woley nie dopu-

*Náuká przełożonym Swieckim.*

 ßczáć.

ßczáć. Pátrzaycieß ieſli to cżynicie: doyzrzycie iáko ſie ſpráwuią Vrzędnicy wáßy. Abowiem Bog od was liczby ßukáć będzie: poniewaz wam tá władza od Bogá ieſt dána y możność od Bogá nawyżßeo. Tenći ſie będzie pytał o vcżynkach wáßych y będzie ßperowáł myśli wáße: iż wy będąc ſługámi Krolestwá iego/ nie proſtośćie ſądzili/ áníśćie przyglądáli práwá ſpráwiedliwośći/ áníśćie chodzili wedle woley Bożey. Stráßliwieć á prędko on ſie wam okaże/ ábowiem ſąd bárzo ćießki nád Przełożonymi będzie. A ták oſtrzegayćie ſie/ áby ſie nie wypełniły nád wámi te Prorockie słowá: Biádá wam/ ktorzy ieſteśćie bogáći w Syonie/ á ktorzy vfaćie w gorze Sámáryey/ Pánowie głowy nád ludem: ktorzy ſypiaćie ná słoniowych łoßkach/ á roſkoßuiećie ſie ná pośćielach wáßych: ktorzy iadaćie Báráná z trzody/ á ćieletá z pośrzod bydłá. Ktorzy śpiewaćie przy Arfie/ przy lutni/ pijąc wino z kubkow/ á vżywáiąc rozmáitych wonnośći. A nic ſie nie vżalićie nád ſtárćim/ á znędzenim ludu moiego. Mam litość nád nędznikámi/ mowi Pan Chryſtus/ tegoż náśláduyćie.

¶ Vcżćie ſie ießcże y wy Kápłani mili/ á ſłudzy Kośćielni/ ábyśćie tákże nád tą rzeßą/ ktora iuż rozmáićie błądzi/ miłośierdzie mieli. Stáráyćie ſie y słowy y przykłády/ błędne owce ná drogę náprowádzić. Abowiem wy ieſteśćie ſolą ziemie/ ieſteśćie świátłośćią tego świátá/ ieſteśćie Miáſtem ná gorze zbudowánym. A ieſli ſie ſol zepſuie cżymże ſolić będziem? Jeſli świátłość ktora w nas ieſt ćiemnośćiámi zaydzie/ iákież więc będą ſáme ćiemnośći? Niechay ſie ná was nie pełni ono Prorockie słowo: Jż iáki był lud: tácy y Kápłani.

¶ Vcżćie ſie nád to y wy Bogacżowie/ ábyśćie litość mieli nád wielką gromádą vbogich á niedoſtátecżnych ludzi: ktorzy oto niebożątká nie máiąc coby iedli/ ná was pátrzą/ od was poćiechy/ od was miłośierdzia á wſpomożenia żądáią. Nie wymawiayćie ſie ták iáko Apoſtołowie z przodku cżynili: Jż ktoż będzie mogł opátrzyć y nákarmić ták wielką zgráię vboſtwá? A muśiałbymći ſam żebráć/ bym miał wßyſtkie opátrowáć? Ale oto maß świeżą rádę co maß cżynić. Nie możeßli wßyſtkim dobrze cżynić/ nie możeßli ſam wßytkich opátrzyć/ dayże to śiedmioro chlebá/ day to co maß/ á przemożeß z dobrą wolą z miłośierdzia: á oſtátek porucż P. Bogu/ ktory to może rozmnożyć ſwym błogosłáwieńſtwem. Gdyż oto widziß/ żeć y Apoſtołowie więcey nic nie mieli/ iedno to śiedmioro chlebá/ ktore ſnadź im ſámym nie doſyćby było ná ich potrzebę: á wżdy oto widziß/ iáko ſie z dobrą wolą z inßymi dzielili/ ktorzy nic nie mieli: y owßem one trochę ktorą mieli/ wßyſtkę ná cudzą potrzebę obroćili. A więc im też wnet Pan Bog gotowymi oddał/ iż miáſto śiedmi chlebow/ śiedm koßow odnieśli. Abowiem iáłmużná nietylko nikogo nie zubożyt/ ále go owßem zbogáći: gdyż to Pan słowem ſwoim záślubił káżdemu: iż kto ckolwiek opuśći dla niego/ tedy ſtokroć zá to weźmie y tu ná tym świećie/ y potym otrzyma żywot wiecżny.

¶ Nákoniec vcżćie ſie wßyſcy Chrześćiáni/ ábyśćie z Chryſtuſem mowić mogli: Mam litość nád rzeßą. Znośćie brzemioná á niedoſtátki ieden drugiego/ ieden drugiemu odpußcżayćie/ ieden drugiego wſpomagayćie/ weſelćie ſie z weſołymi/ płácżćie z płácżącemi/ á ták wypełnićie Zakon Chryſtá Páná. A nie dayćie ſie zwodzić żadnym wymysłom Miniſtrow tych Szátáńſkich/ ktorzy ácż iáśnie widzą/ że tu Pan porucża ßáfárſtwo dobrodzieyſtwá ſwego Apoſtołom ſwoim: iednák przedśie mowią/ że ſie to o świętych vmárłych rozumieć nie może: á iż Pan wßyſtko vcżyni dla ćiebie bez wßey pomocy/ y bez wßey przycżyny káżdego. A to gdzie ślepi podzieią/ gdzie nas piſmo vpomina: Abychmy ſie modlili ieden zá drugiego/ ábychmy byli zbáwieni? A tego niebożątká nie widzą/ iż Bog nie ieſt Bogiem vmárłych/ ále żywiących: A iż ći wßyſcy żywią v Páná ſwego/ dáleko prawdziwßym á doſkonálßym żywotem/ niżli tu kiedy żyiąc ná świećie: gdyż ten docżeſny żywot náß/ ku onemu wiecżnemu przyrownány nic nie ieſt/ iedno śmierć. A ieſli ná tym świećie póki ießcże nie byli bez grzechu/ przez nie nam Pan Bog rozdawał dobrodzieyſtwá ſwoie: á coż teraz po zwyćieſtwie/ po Koronácyey/ po tryumphiech? Jáko ich zá námi proßących wysłucháć nie ma/ ten ktory ießcże ná tym świećie nic im

w kśie: Mądr: 6.

Amos w 6.

Náuká Kápłanom.

Máttheuß w 5.

Ezdiaß w 24.

Náuká Bogacżom/ y máiętnym.

Mátthéuß w 19.

Náuká wßytkim

Poſtillá Kelowá

Jákub w 5.

Mátheuß w 22.

Hieronim.

nie odmowił? Bo acz oni ſámi od siebie nikogo wſpomoc nie mogli: ále w tym Pánie wßyſtko mogli/y mogą; ktory ie ták wyſoce vczćić y vmocnić raczył.

Támże przećiw poſtom.

¶ Co też tu niektorzy wrzkomo miernośc y poſty zálecáiąc/przećiw poſtom piſzą: iż áni rzodkiew/ áni rybká/ áni grzanká/ áni piątek/ áni ſrzodá/áni ſobotá/nie ma wietßey mocy do vbłagánia Páńſkiego/ ále wßyſtko iedne dni/á iedne pokármy v Páná tego/ y śmieią to mowić ludzie niewſtydliwi/ żeby to były wymyſły świátá tego/ ktore Páweł święty zowie náuką Dyabelſką/ á żeby to ludzie złośćiwi mieli wymyślić dla pożytkow ſwoich. Aleć to wßyſtko wykręty á potwarze fałecznych Odßczepieńcow. Abowiem ieſli wßyſtko ſą iedne pokármy v Páná tego: czemuż tu Pan te tłußcze nie mięſem/ ále rybkámi náſyćić raczył? czemu y one pięć tyśięcy iedno pięćiorgiem chlebá/ á k temu ięczmiennego/ á dwiemá rybkomá nákarmić raczył? Czemu po Zmartwychwſtániu ſwoim iadł nie mięſo/ ále ſztuczkę ryby pieczoney y plaſtr miodu? Czemu Jan święty nie iadł ná puſzczy nic innego iedno korzonki á leśny miod? Czemu nie czytamy/áby Pan kiedy mięſo iadł okrom wielkonocnego Báránká? Nie iżeby te potráwy więtßą moc miáły do vbłagánia Páńſkiego/ iáko przewrotni ludzie wykręcáią: ále iż mniey ſmákuią ćiáłu náßemu/ á iż więcey powśćiągáią pożądliwośći nàßych. Ale ći mili nabożnicy/ náiadwßy ſie mięſá miernie á poczćiwie/ to ieſt/ poki ſie chce/ chcą dopiero pośćić/y mierne życie poſtem názywáią. Alec dáleko inßa rzecz ieſt/ miernie żyć/ á inßa pośćić. Bo Apoſtołowie bez wątpienia/záwżdy pobożnie á pomiernie żyli/ á wżdy nád to też pewnych czáſow pośćili/przeſtáiąc ná rybce/ná grzance/ná rzodkiewce/álbo ná chlebie z wodą. A co powiedáią/ żeby to Páweł święty zwał Dyabelſką náuką: tedyć y to iáwne ieſt mátáctwo. Bo Páweł święty tylko o tych Odßczepieńcach mowi/ ktorzy niektorych pokármow/nie do czáſu/ále záwße ſwoim zákázowáli: przeto żeby złe były. Jácy byli Mánicheußowie/ y Tácianowie/ y Enkrátytowie: iáko to mieyſce wßyſcy Doktorowie Kośćielni záwße wykłádáli. Co ſie z Páwłá świętego poślednich słow iáwnie okázuie: gdy mowi: Iż wßelkie ſtworzenie Boże dobre ieſt: á iż nie ma być odrzucano (iáko złe) co z dziekczynienim bywa przyimowano. Lecz Kośćioł Chrześćiáńſki niektorych pokármow pewnych czáſow zákázuie/nie przeto żeby złe były/ále áby poſty záchowáne/á ćiáłá ná pámiątkę vtrapienia Páńſkiego y dobrodzieyſtwá iego/ vtrapione/ y od buyności ku grzechowi powśćiągnione były. Ale o tym ná ſwym mieyſcu doſyć ſie mowiło.

w 1. do Tym: w 4

O przebierániu pokármow.

Łukaß w 24.

Márek w 1.

Inßa ieſt pośćić/ á inßa miernie żyć.

w 1. do Tym: 4.

Wſtępna ſrzodę y w Niedziele.

## Summá tego Kazánia.

I. Pámiętayże tu napierwey/moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/á vważ to pilnie v śiebie coś ieſt ſam z śiebie/bez pomocy Chryſtá Páná/iáko nędzne á vpádłe ſtworzenie/y ná duſzy y ná ćiele niedoſtáteczne/z Ráyſkich roſkoßy wypędzone/ á błąkáiące ſie po tych puſtyniach obłędnego świátá: gdźie nie maß cobys iadł/ á práwiebyś vſtáć muśiał ná tey drodze pielgrzymſtwá twoiego/ gdyby nie było łáſki á wſpomożenia Páná twego.

II. Drugie/ pámiętay z drugiey ſtrony co Pan Bog ieſt/iáko możny/iáko miłośierny/iáko dobrotliwy/ktory chce y może ćiebie wſpomoc w káżdey potrzebie twoiey: ktory wie y zna doległośći twoie/ y wßyſtkie zaſługi twoie/ ktory ćie nie opuśći zgłodniáłego do domu/ ábyś nie vſtał ná drodze ſwoiey.

III. Trzećie/ iedno tego pátrzay/ ábyś ſie ták ſpráwował/ iáko ći/ktorym oto miłośierdzie ſwe okázáć raczył: to ieſt/ ábyś tákże był z Pánem Jezuſem/ ábyś mocnie ſtał przy Pánie ſwoim/ ſłucháiąc słow iego/ á czyniąc świętą wolą iego: ábyś go tákże vmiał znośić/ á czekáć zmiłowánia y pomocy iego: á nádewßyſtko ábyś tákże miał lutość nád bliźniemi twemi/y wſpomagał káżdego/według ſtánu możnośći y Vrzędu twego.

IIII. Nákoniec/ vznay wieczne á prawdziwe Boſtwo Syná Bożego z tey przedziwney ſpráwy iego/ á dobrodzieyſtwá iego przyimuy z ręki tych świętych ßafárzow iego: nie gárdząc áni przyczyną świętych/ áni poſty/ktore ſą y były zwyczáyne w Kośćiele: ták długo áż dokonawßy pielgrzymſtwá ſwoiego/ przyidzieß do onego wdzięcznego domu ſwego w niebie.

¶ Dayże nam to Wszechmogacy á wieczny nasz PANie/ abychmy vznawszy to wygnánie násze/ y te nedze á niedostátki násze z prawdziwey pokory w tobie Pánu á Zbáwićielu nászym nádzieie pokłádáli : á stoiac przy tobie mocna wiára w doległośćiach nászych ćierpliwosć záchowáli : á násláduiac miłosierdzia twego/ y máiac lutosć nád bliźniemi swymi/ twoie zmiłowánie y ná tym swiećie/ y potym nedznym żywoćie otrzymáli/ w onym błogosłáwionym domu á krolestwie twoim nam zgotowánym od poczatku świátá/ w ktorym ty żywiesz y Kroluiesz ná wieki wieczne. AMEN.

# Niedziele Osmey po Throycy świetey/ Ewángelia v Mátth: S. w 7. Roz.



W On czás/ Mowił Jezus Vczniom swoim : Pilnie sie strzeżćie od fałszywych Prorokow : ktorzy przychodza do was w odzieniu owczym/ ále we wnatrz sa wilcy drapieżni : od owocow ich poznaćie one. Izaż zbieráia z ćiernia winne iágody/ álbo z ostu figi? Tákći káżde drzewo dobre/ owoce dobre czyni : á złe drzewo/ owoce złe czyni. Nie może drzewo dobre owocow

złych czy-

złych czynic: ani drzewo złe/ owocow dobrych czynic. Każde drzewo/ ktore nie czyni owocu dobrego/ bedźie wyćięte/ y w ogień wrzucone. A ták z owocow ich poznaćie ie. Nie káżdy ktory mi mowi/ Pánie/ Pánie/ wnidźie do Krolestwá niebieskiego: ále ktory czyni wola Oycá moiego/ ktory w niebieśiech iest/ ten wnidźie do Krolestwá niebieskiego.

# Ktorzy sa fałszywi Prorocy co śie ich przestrzegáć mamy: á iáko ie z owocow ich poznáwáć mamy: y o wykłádźie pismá S. prawdźiwym.

Dobry Hetman á spráwcá ludu swego/ ktory świádom nietylko mocy/ ále y chytrośći/ y fortelow nieprzyiaćielskich: nie dosyć nátym ma/ áby lud swoy ták spráwił/ żeby go nieprzyiaćiel moca nie poráźił: ále też opátruie y przestrzega/ żeby go zdrádá y fortelem vżyć nie mogł: á zátym áby obronnie zewszad idac przećiw nieprzyiaćielowi postepował/ y źiemie iego posiadł. Ták Pan nász Jezus Chrystus Syn Boży/ Hetman y wodz od BOgá Oycá ludu swemu postány/ áby gi iuż/ nie do źiemie oney obiecáney/ iáko Moyzesz/ ále do wiecznego Krolestwá/ y niebieskiego Jeruzalem/ przez posrzodek nieprzyiaćiol iego przeprowádźił: nie dosyć ná tym miał/ áby gi przećiw mocy nieprzyiaćielskiey/ opátrzył y vzbroił: ále gi k temu madrośćia swa Boska chćiał náuczyć/ iákoby śie wszelákich zdrad/ chytrośći/ y fortelow nieprzyiaćielskich mogł vwiárowáć/ á ták zá łáska y pomoca iego/ obronna reka do wiecznego onego Krolestwá/ nákoniec wniść zá Hetmánem swoim. Przećiwko mocy y gwałtu ták gi zbroił: Nie boyćie śie mowiac/ tych ktorzy zábiiáia ćiáło/ á dusze zábić nie moga: Ale śie boyćie tego/ ktory y dusze y ćiáło do piekłá może posłáć. Y ná drugim mieyscu: Błogosłáwieni ktorzy przenáśládowánie ćierpia dla spráwiedliwośći: ábowiem ich iest Krolestwo niebieskie. Błogosłáwieni iesteśćie/ gdy was ludźie beda prześládowáć/ ráduyćie śie y weselćie śie: ábowiem zapłátá wászá obfita iest w niebie. Przećiw fortelom záśie/ y chytrośćiam nieprzyiaćielskim/ ná wielu mieyscach/ ále zwłasczá w dźiśieyszey Ewángeliey: Strzeżćie śie pilnie fałszywych Prorokow/ ktorzy do was przychodza w owczym odźieniu/ á we wnatrz sa wilcy drapieżni. Bo iż wiedźiał Pan y Zbáwićiel nász/ iż po odeśćiu iego z świátá tego/ á zwłasczá tych mizernych á ostáteczych czásow nászych miáło powstáć wiele fałszywych Prorokow/ ktorzy lud Boży od stárożytney á prawdźiwey wiáry/ do obłedliwych wymysłow swoich/ z powszechnego Kośćiołá do márnych katow swoich/ z Miástá BOżego ná pustynie swoie pilnie odwodźić mieli: mowiac/ że owo tu iest Chrystus/ álbo ono tám/ owo iest ná puszczy/ owo iest w zámknieniu/ ono w Kámienicy/ ono ná przedmieśćiu: ták iáko nam to szerzey v tegoż Ewángelisty opowiádáć raczył/ srodze nam zákázuiac/ ábyśmy nie wychodźili. Przetoż y w tey Ewángeliey/ nietylko śie ich nam strzedz roskázuie/ áby nas nie záwiedli owcza postáwa swoia/ ozdoba Ewángeliey y słowá BOżego/ głádkimi słowy/ wymyślonymi piosnkámi/ y opácznym nabożeństwem swoim: ále ie też nam własnie opisuie/ iáko ie poznáć mamy. Summá tedy tey Ewángeliey tá krotko iest: ábyśmy śie od náuki prawdźiwey kośćiołá powszechnego/ żadnym wymysłom fałszywych Mistrzow y Prorokow odwodźić nie dáli/ y owszem by też Anioł z niebá zstapił/ á powiádał nam co innego niżliśmy w tym Kośćiele wźieli/ ábychmy mu nie wierzyli/ ále ábyśmy to wszystko zá bład y przeklectwo mieli/ choćby śie nam z

Christus iáko prawy Hetman/ broni y od gwałtu/ y od zdrady nieprzyiaćielskiey ludu swego.

Mátthеusz w 10.

Mátthеusz w 5.

Mátthеusz w 24.

Summá Ewángeliey.

Do Galát: w 1.

wierzchu dobre zdało. Druga/ abysmy ták náukę Páńską przyimowáli/ żebysmy ią nietylko w vściech mieli/ á słowy wyznawáli: ále y w vczynkach pokázowáli: Ku pierwßemu służy to podobieństwo/ o wilku y owczym odzieniu: ku drugiemu należy przykład o dobrym y złym drzewie. A iesli kiedy to vpominánie Páńskie było potrzebne/ tedy záprawdę dziśia iest/ w tym ták hániebnym zámießániu/ á rostárgnieniu Kácerstw niezliczonych/ gdy z iedney strony ták wiele fałßywych Prorokow nástáło/ y co dzień więcey nástawa: á z drugiey strony/ ludzie snadź w stanie y rozumie wedle świátá przednieyßy/ ták są lekcy: iż ládá komu sie zwodzić dádzą/ á nie ináczey/ iáko dzieci na kołyßce sie przewáżáią/ álbo iáko trzćiná/ od káżdego wiátru náuki postronney sie chwieią. Gdy też záśie y ći/ co w práwym á powßechnym kośćiele trwáią/ przedśie o pełnienie woley Páńskiey/ á o dobre y pobożne vczynki Chrześćiáńskie máło dbáią. Przetoż káżdego nápominam/ onymi słowy Páńskimi: Kto ma vßy ku słuchániu niechay słucha/ áby náuká y przestrogá Páńska w nim nádáremna nie byłá. Obaczym naprzod/ zá łáską y pomocą Páńską/ ktorzy to są Prorocy fałßywi/ y co zá znáki ich: potym iáko ie z ich owocow poznáwáć mamy. Nákoniec iáko sie ich wiárowáć mamy.

*Do Ephez: w 4. — Mátheuß w 11. — Rozdział Kazánia.*

## Część Pierwßa.

*Jáko Szátán rozmáicie świát zwykł zwodzić.*

Stáry on á chytry wąż/ od początku stworzenia człowieczego/ zawidzi mu niewymowney chwały oney/ z ktorey sam iest stracon. Dla tego y pierwße rodzice náße chytrością swą przywiodł o vpadek: y potym sie o to záwżdy stárał/ iákoby człowieká od Bogá Stworzyćielá swoiego/ y od prawdziwey chwały/ ktorą mu człowiek powinien/ oddalił: á zá tym áby go ná wieczne potępienie przywiodł. A przeto gdzie nie było poznánia prawdziwego Bogá iáko miedzy Pogány/ tám sie sam Bogiem czynił/ y Boskich spraw iáko małpá náśláduiąc/ ludzie w to mniemánie przywodził. Przepowiedał przyßłe rzeczy przez Káptany Bałwáńskie/ przez niewiásty ktore Pytonissámi zwano/ ná rozmáitych mieyscách. Acz obłudnie y oboiętnie/ iáko ten ktory przyßłych rzeczy nád przyrodzenie wiedzieć nie może: á wßákże mu ći wierzyli/ ktore iuż był opánował/ y przeto go zá Bogá mieli y chwalili.

*Miedzy Pogány.*

*V Zydow.*

¶ Ale gdzie sie iuż był prawdziwy Bog obiáwił/ y gdzie byłá prawdziwa chwałá iego/ inákßą drogą y chytrością postępował. Nie czynił sie Bogiem/ bo nie mogł: ále pod pokrywką słow Bożych/ álbo obiáwienia Boskiego/ ludzie od prawdziwey chwały y boiáźni BOżey odwracał. Ták czynił w stárym Zakonie przez fałßywe Proroki od siebie posłáne/ ktorzy tegoż kßtałtu vżywáli/ y tychże słow ktorych y prawdziwi Prorocy/ mowiąc: To mowi Pan/ Słowo Páńskie ostáło sie do nas/ Vstá Páńskie wyrzekły: y wewßem zá Proroki sie Boże vdawáli. A tym obyczáiem/ y Krole y lud od Páná Bogá odwodzili.

*Hieremi: w 28.*

*V Chrześćiánow. w 3. Krol: w 22.*

¶ Tákże też záśie w nowym Zakonie/ teyże zdrády y fortelu zwykł vżywáć/ á tym łatwiey/ im więtßa iest powagá obiáwienia Bożego/ y świátłość Ewángeliey świętey ktorą Syn Boży ná świát przynieść/ y vstámi swymi własnemi opowiedzieć raczył. A ták o to sie záwżdy pod czásem łáski kusił/ áby pod pokrywką y ozdobą tey świátłości/ ludzie sam przez sie y przez posłáńce swoie ołukał/ y przywiodł ku wiecznemu zátráceniu. Jáko o nich mowi Apostoł święty: Iż ći takowi fałßywi posłáńcy/ są robotnicy zdrádliwi/ ktorzy sie przewierzgáią w Apostoły y posłáńce Páná Chrystusowe. A nie dziw: Bo y sam Szátan przewierzga sie w Aniołá świátłości. Nie iest tedy wielka/ iesli też Ministrowie iego przewierzgáią sie iákoby słudzy spráwiedliwośći/ ktorych koniec wedle vczynkow ich. Co tedy zácżał Dyabeł ná głowie náßey/ to kona y w członkach. Chćiał Páná zdrádzić przez pismo y słowo Boże: potym członki iego/ przez Ministry swe/ fałßywe Proroki/ ktorzy pod iásnośćią słowá Bożego/ ludzie od Páná BOgá/ y od prawdy do swych błędow odwodzą.

*w 2. do Kor: 11. — Mátthеuß w 4.*

*Fałßywi Prorocy ktorzy są.*

¶ Otoż maß iuż moy miły bráćie fałßywe Proroki/ ktorzy pismem świętym fał-

ßywie

ßywie ie przywodząc/ y wykłádáiąc/ bláſk oczom ludzkim czynią/ á w tym ie chytrze/ od Páná Bogá y od prawdziwey wiáry/ y chwały iego/ y owczárniey iego odrywáią. Abowiem to maß wiedzieć/ że piſmo świete/ nietylko te Prorokámi zowie/ ktorzy przyßłe rzeczy z nowego obiáwienia opowiedáią/ ále też y te/ ktorzy Proroctwá/ y piſmá świete raz od Bogá podáne/ wykłádáiąc przyßłe á oſtáteczne rzeczy w nim obiáwione ludziom przepowiedáią. Jáko Páweł świety powiedá: Jż kto Prorokuie: to ieſt/ kto piſmo wykłáda/ ten do ludzi mowi ku zbudowániu/ ku nápominániu/ á ku poćieſze ich. Tácyć ſą Doktorowie/ y Káznodzieie w Kośćiele/ ktorzy ieſli dobrze á prawdziwie piſmo wykłádáią/ ieſli buduią/ nápomináią/ á pożytecznie ćieſzą/ tedy ſą dobrymi Prorokámi: Ale ieſli zdrádliwie wykłádáią/ ieſli wywracáią á fáłßuią słowo Boże/ ieſli ſwe wynálaſki á wykłády zá słowo Boże vdawáią/ ieſli nie buduią ále pſuią/ ieſli nie dobrze nápomináią/ á obłudnie ćieſzą: tedy ſą fáłeczni Prorocy/ á zwodzićiele/ y owßem wilcy drapieżni/ o ktorych tu Pan Chryſtus mowi/ y ktorych ſie nam oſtrzegáć każe/ y nie ládá iáko oſtrzegáć/ ále z wielką pilnośćią doyźrzeć tego áby nas nie zwiedli. O ktorych Páweł święty tákże przepowiedział mowiąc: Jźći ia wiem/ że po odeśćiu moim wtárgną miedzy was wilcy drapieżni nie folguiący trzodzie/ y z was ſámych powſtáną ludzie mowiący przewrotne rzeczy/ áby wodzili vcznie zá ſobą: á przetoż oſtrzegayćie ſie á czuyćie/ y ſámi nád ſobą/ y nádewßyſtką trzodą/ nád ktorą was Duch świety przełożył/ vczyniwßy Biſkupámi/ ábyśćie rządzili Kośćioł Boży/ ktorego nábył krwią świętą ſwoią. A ná drugim mieyſcu: Proßę was/ powieda/ bráćia mili/ ábyśćie ſie oſtrzegáli tych/ ktorzy roſterki y pogorßenia czynią/ oprocz tey náuki/ ktoreyśćie ſie wy náuczyli/ á chrońćie ſie ich. Abowiem tácy nie Pánu náßemu Chryſtuſowi/ ále ſwemu brzuchowi ſłużą/ á łágodnymi námowámi y błogoſłáwieńſtwy zwodzą ſercá niewinnych ludzi. A mogłże ie nam własniey opiſáć Páweł święty?

Chryſoſtom.

w 1. do Kor: 14.

w Dzieiach 20.

Do Rzym: w 16.

¶ A ſtąd iuż ſnádnie zrozumieß/ co to ſą zá owcze odzienia/ o ktorych tu Pan powiedzieć raczył/ nie z ládá wełny/ ále z wełny Báránká onego niepokalánego/ to ieſt z słowá Bożego vdziáne. Abowiem iáko pieknie ieden przed tysiącem lat nápiſał: Co ieſt odzienie owcze/ o ktorym tu Pan mowi? iedno słowá Prorockie y Apoſtolſkie/ ktore oni owczą niewinnośćią/ Báránkowi onemu niepokalánemu ktory zgłádza grzechy wßyſtkiego świátá/ iákoby iáką wełnę vtkáli. Co ſą wilcy drapieżni? iedno wykłády Kácerſkie/ okrutne á iádowite/ ktorzy owczárnią Kośćiołá Bożego záwżdy ßárpáią/ y trzodę Páná Chryſtuſowę/ kedykolwiek mogą/ tárgáią. Ale áby zdrádliwiey do nieopátrznych owiec wkráść ſie mogli/ máiąc wewnątrz wilcze okrućieńſtwo/ zkłádáią z ſiebie wilczą poſtáwę/ á słowá piſmá świetego ná ſie biorą/ áby káżdy miekkość wełny poczuwßy/ wilczych kłow ſie nie bał. Lecz gdy iuż poczną Boſkie one słowá/ nietylko przywodzić/ ále ie wykłádáć: tám dopiero gorzkość/ tám okrućieńſtwo/ tám ſie iad okázuie. Tám dopiero obaczyß/ á ono płoty łamią/ á ono gránice Oycowſkie rozmiátáią/ á ono powßechną wiárę rozbijáią/ y Kośćielną náukę rozrywáią.

Owcze odzienia ktore ſą.

Vincent Liryńſki

¶ Już rozumieß co to ieſt zá wełná/ w ktorą ſie ći wilcy drapieżni obłoczą: to ieſt/ piſmo świete y słowo Boże. Boby ináczey nie vdáli ſmrodow ſwoich/ iedno pod wonią słowá Bożego: ináczeyby nie vdáli iádow ſwoich/ iedno pod cukrem Ewángeliey/ ináczeyby nie vdáli kłamſtwá/ iedno pod przykryćim prawdy Bożey. Abowiem ináczey/ wnetby ie poznano/ wnetby ie odpráwiono. Jáko y wilk/ kiedyby w ſwoiey ſkorze przyßedł/ łácnoby go obaczono/ y ſámeby owce przed nim vćiekáły. Ale powieda przyidą w owczym odzieniu/ áby ich nie poznano/ iedno przez oſobliwy dar Duchá świetego ktory zowią rozeznánim Duchow. Weźmiß tedy pierwßy znák fáłßywych Prorokow/ owcze odzienie/ pod ktorym ſą wilcze zeby/ to ieſt fáłßywe wykłády/ Kośćiołowi Bożemu y zbáwieniu ludzkiemu bárzo ßkodliwe. Żaden fáłßywy Prorok áni Miſtrz Kácerſki/ nie przyßedł nigdy przez tey wełny: to ieſt/ przez piſmá świetego do owiec Páná Chryſtuſowych. Jan świety Ewángeliſtá piſał Ewángelią przećiw Ebionowi/ wywodząc Boſtwo Chryſtá Páná náßego: Ebionitowie toż piſmo Jáná świetego przećiwko Boſtwu y wie-

Kácerze iáko ſie Owczym odzieniem przykrywáią.

Pierwßy znák fáłßywych Prorokow y Miſtrzow Kácerſkich.

czności

*Jan w 1.*

cżnośći Páńſkiey przed ſie przywodźili: ponieważ powiedźiał: Ná początku było
słowo. A ták ſtąd pletli/ iż naprzód początek od Bogá był ſtworzon/ á z niego do-
piero słowo. Mánicheußowie ktorzy nietylko dobrego ále y złego Bogá kłádli/ á
o ćiele y człowiecżeńſtwie Páná náßego/ żeby zmyslone á nie prawdziwe było po-
wiedáli: wiele też mieyſc piſmá przewrotnie przywodźili. Arrius przez cżterdźie-
śći mieyſc piſmá przećiwko Boſtwu Páná náßego/ ná ſpice wyſtáwował/ fałßy-
wie wßyſtkie wykłádáiąc/ á co o człowiecżeńſtwie iego ieſt rzecżono/ niezbożnie do
Boſtwá obracáiąc. Ták y dźiśieyßych cżáſow fałßywi Prorocy v Nowokrzcżeń-
cow/ Luteranow/ Kálwiniſtow/ Pikártow/ y innych niezlicżonych/ nie bez pi-
ſmá/ ále fałßywie rozumiánego/ ná Krzeſt święty/ ná Sákráment Ciáłá Páńſkie-
go/ ná ofiárę chwalebną ná oſtátniey wiecżerzy poſtánowioną/ y ná wßyſtkie ſprá-
wy y obrzędy Kośćiołá Bożego ſie oborzyli. Nákoniec niektorzy z ſámego piſmá
wywodzą że piſmá nie potrzebá: ponieważ piſmo mowi: Będą wßyſcy od Bogá
náucżeni. Y ná drugim mieyſcu: Niechćieyćie być wiele Miſtrzámi. A ták áni
piſmá/ áni zwierzchniey náuki powiedáią że nie potrzebá/ ále tylko nátchnienia
Duchá świętego. Tymći tedy ludźie bywáią ośukáni/ kiedy mniemáią áby to wy-
net wßyſtko słowo BOże było/ cokolwiek z piſmá bywa przywodzono. Lecż ieſli
fałßywie bywa wykłádáne/ álbo rozumiáne/ nie ieſt słowo Boże/ ále słowo Szá-
táńſkie/ ktory ieſt Oycem kłamſtwá y nieprawdy. A ták nadobnie powiedźiał Hi-
lárius: iż ze złego rozumienia/ á nie z piſmá Kácerſtwo powſtáie: á wykłádowi/
nie słowom ſłußnie ma być winá przycżytána.

*Entuſiaſtowie.*

*Jan w 6.*
*Jákub w 3.*
*Cżym ludźie bywáią ośukáni od Heretykow.*
*Jan w 8.*
*Hilarius w 2. kśię: o Troycy ś.*

¶ Przydayże do pierwßego znáku owcżego odźienia/ drugi znák fałßywych Pro-
rokow/ ktore też tu słowá Páńſkie pokázuią. Iż przychodzą do owiec/ to ieſt/ nie
bywáią poſyłáni/ ále ſie ſámi wrywáią y wtrącáią. Bo ktorzykolwiek od Chryſtá
Páná nie ſą posłáni/ bez wątpienia ſą fałßywi Prorocy. Nie słałem ich/ mowi
Pan/ á oni biegli: nie mowiłem do nich á oni prorokowáli. Posłánie tedy wßyſt-
ko przez Chryſtá Páná pochodźi/ ktory álbo ſam posłał Apoſtoły/ álbo im y namiá-
ſtkom ich ku poſyłániu innych moc dał/ mowiąc: Jáko mię posłał Oćiec/ ták y ia
was poſyłam. To ieſt/ iáko mię posłał Oćiec z mocą poſyłánia/ ták y ia was poſy-
łam/ ábyśćie inße poſyłáli. A żebyś obacżył iż ták ieſt/ pátrz iáko wnet Apoſtoło-
wie/ tego przywileiu y mocy vżywáli/ y namiáſtkom ſwoim ią dawáli: iáko iáśnie
mowi Paweł święty do Tytuſá: Dla tegom ćię zoſtáwił w Krećie/ ábyś wypełnił
cżego nie doſtawa/ y poſtánowił ná ſwych mieyſcách Káplany álbo Przełożone.
Tákże Tymoteußá/ ktorego w Koryncie Biſkupem był zoſtáwił nápomina: áby
nieskwápliwie nikogo nie poſyłał/ mowiąc: Rąk ná żadnego prędko nie kłádź. Nie-
chayże tedy dźiśieyßy fałßywi Prorocy pokażą/ ſkąd y od kogo ſą posłáni/ ieſli od ſá-
mego Chryſtá Páná/ cżyli od Apoſtołow/ álbo od tych/ ktorzy ná ich mieyſcá w Ko-
śćiele naſtąpili. Ale nic tákowego pokázáć nie mogą/ nikt ich nie posłał/ ſámi pow-
ſtáli od rozmáitych wárſtátow y rzemiosł/ cżáſem y ßkárádych/ nie máiąc żadnego
ćwicżenia w rzecżách y ſpráwách Kośćiołá Bożego/ iedno wßetecżny ięzyk do zło-
rzecżenia zgotowany. A ieſli rzeką że ſą od zboru/ álbo od Miniſtrow drugich po-
słáni: niechay pokażą/ kto tę moc dał zborowi álbo Miniſtrom ich. A gdyż iey oni
od innych/ ktorym wedle poſtánowienia Páńſkiego należy nie wźięli/ bez pochy-
by iey też nikomu dáwáć áni zlecáć nie mogą. Bo kto cżego ſam nie ma/ tego y
drugiemu dáwáć nie może. A ták ſie iuż obádwá znáki fałßywych Prorokow po-
kazáły. Jeden/ iż pod owcżym odźienim piſmá Bożego/ ſwoie wymyſły y bluźnier-
ſtwá zá słowo Boże vdawáią. Drugi/ iż posłáni nie ſą/ ále ſámi ſwą wolą idą/ y
ſámi ſie poſyłáią.

*Do Tytuſá w 1.*
*w 1. do Tymo: 5.*
*Fałßywi Prorocy Kácerſcy nie ſą posłáni.*
*Zbory áni miniſtrowie nie máią mocy poſyłania.*
*Hieremiaß 23.*
*Jan w 20.*
*Drugi znák miſtrzow kácerſkich.*

¶ Tu podobno iuż cżekaß/ ponieważ ták wiele ná wykłádźie piſmá świętego na-
leży/ iż z niego lekárſtwo y trućizná/ żywot y śmierć pochodźi/ iáko prawdźiwy wy-
kład poznáć/ y gdźie go ßukáć mamy. Z cżego ſie krociuchno wyprawię. Bo co pier-
wey ći fałßywi Prorocy powiedáli/ iż piſmo Boże ieſt łatwie/ iż ie káżdy rozumieć y
wykłádáć może/ iuż ſie ſámi od tego cofnęli: gdyżby tym ſpoſobem tyle wykłádow
ile głow: tyle rozumienia ile oſob było. Aniby to byłá prawdá/ co Apoſtoł powie-

*Gdźie prawdźiwego wykłádu piſmá ś. ßukáć mamy.*
*w 1. do Kor: 12.*

dźiał:

dział: Inße dał Apoſtoły/ inße Proroki/ inße Doktory. Aza wßyſcy Apoſtołowie? áza wßyſcy Doktorowie? Nakoniec/ byłyby poważnieyße ręczne á podłe rzemiosłá/ ktore do cechu ſwego żadnego nie przypußczáią/ áżby ſie pierwey ßtuki od Miſtrzow wyuczył. A tuby w ták wielkiey ſpráwie miłego Bogá/ ná ktorey zbáwienie ludzkie należy/ bez náuki/ bez Miſtrzá/ bez wiádomości ſpraw pierwßych/ y porządku Kośćiołá Bożego/ y bez żadney proby miał wnet Miſtrzem zoſtáć? trudne mieyſcá w piſmie wykłádáć? y rożnice około wiáry roſtrzygáć? Ale y druga ich podporá/ ná ktorey oſtáteczną obronę wykłádom ſwym záſádzili/ zoſtáć ſie nie może/ gdy powiedáią: że ten prawdziwie piſmo wykłáda/ y tám ieſt dobre rozumienie/ gdźie piſmo do piſmá ſtoſowáne/ á iedno przez drugie wykłádáne bywa: gdyż widzim/ iż ná tym nic fałßywym prorokom y Heretykom nigdy nie ſchodźi. Bo iáko iedno świádectwo z fałßywym wykłádem położą/ łátwie do niego y drugie y trzećie/ tákimże wykłádem ku oßukániu ludzkiemu przyſtoſuią. Arrius iáko iedne kwáterę fałßywie zákroił/ wnet do niey/ kilkádźieśiąt innych cwyklow tymże obyczáiem przyſtoſował. A ták widzimy że ich podpory żadnego pewnego gruntu nie máią: á przeto ſie ná nich ſumnienie vprzeſpieczáć nie może. Dokądże ſie tedy obroćim? kędy prawdziwego wykłádu y rozumienia pewni będźiem.

*Oſtáteczna obrona Heretykow ná ſwe wykłády.*

*Spárćie.*

¶ Posłuchayże dziwney dobroći/ mądrośći/ á opátrznośći Boſkiey około wiernych y wybránych ſwoich/ y ſpráwy Kośćiołá ſwego. Dał Pan Bog Kośćiołowi ſwemu/ wielki ſkarb/ słowo ſwoie w piſmie świętym/ słowo żywotá/ słowo zbáwienia. Ale iż przeyźrzał mądrośćią ſwoią/ iż Szátan y Miniſtrowie iego/ mieli piſmo ku zdrádam ſwym wykręcáć/ ßpoćić/ y wywracáć/ dał y klucz do tego ſkárbu: to ieſt prawdziwy wykład/ ktory z Duchá świętego iáko y piſmo pochodźi. Obáczże co mowi święty Páweł o Pánie náßym: Wſtępuiąc/ powieda/ w niebo/ rozdał dáry ludźiem. A przez kogoż innego/ iedno przez Duchá ś. ktorego zesłał? Niektore dał Apoſtoły/ niektore Proroki/ á inße Ewángeliſty/ á inße Páſterze y Doktory/ ku wykonániu świętych/ ku wybudowániu Ciáłá Chryſtuſowego. Ná coż tedy dał Kośćiołowi Apoſtoły/ Proroki/ y Ewángeliſty/ iedno áby mu słowo Boże ná piſmie/ y przez piſmá podáli? Ná co Páſterze y Doktory/ iedno áby piſmo tymże Duchem wyłożyli? ábyśmy od nich klucz do tego ſkárbu wźięli/ ponieważ Oycowie ſynom wedle Páwłá ś. á nie przećiwnym obyczáiem ſynowie Oycom ſkárbić máią: iáko czynią Heretykowie/ przywłaßczáiąc ſobie lepße nád Oyce święte rozumienie. Támże ſie tedy vdawaymy/ gdźie Duch ś. y ſkarb y klucz do niego położył: to ieſt/ do powßechnego/ ſtárożytnego/ Apoſtolſkiego Kośćiołá/ do zgodnego w nim Páſterzow y Doktorow świętych rozumienia/ ktorzy ſie z ſobą nie zmawiáiąc/ dáleko od śiebie y rożnych czáſow będąc/ iednymi vſty mowili/ á iákoby wßyſcy iednym kluczem (bo też iednego Duchá mieli) do tego ſkárbu otwarzáli. Ciż záwżdy wątpliwośći około wiáry roſtrzygáli/ y ćiemnośći Kácerſkie świátłośćią prawdziwego wykłádu roſpądzáli: iáko widzimy ná Niceńſkim Concilium/ ná ktorym zá Ceſárzá Konſtántyná było trzy ſtá y ośmnaśćie Biſkupow/ y Doktorow. A ná Kálcedońſkim ßeść ſet y trzydzieśći/ tákże y ná inßych wßyſtkich Conciliach powßechnych/ áby ſie wypełniłá obietnicá Páńſka/ gdźie powiedział: Dam wam Duchá Poćießyćielá/ ktory was náuczy wßyſtkiego: to ieſt/ trudne rzeczy wyłoży/ wątpliwe świátłośćią ſwą/ nietylko zá Apoſtołow/ ále y potym záwżdy/ przez Páſterze y Doktory obiáśni. Tákći ſie przodkowie oni náßy świeći/ piſmá vczyli: nie wedle ſwey głowy onego wykłádáiąc/ ále z podánia ſtárßych/ ták iáko nápiſano o Grzegorzu Náziánzenie/ y o Bázyliußu: Opuśćiwßy/ mowi/ náuki świeckie/ w ſámych kśięgach piſmá ś. ſie obieráli/ á w ich rozumieniu nie włáſney dumy/ ále piſmá y powagi ſtárßych náśládowáli: o ktorych byłá rzecz iáwna/ że też byli Apoſtolſkiego podánia rozumienie wźięli.

*Dziwna opátrznośc Boſka około Kośćiołá ſwego.*

*Skarb słowá Bożego.*

*Klucz do tego ſkárbu.*

*Do Ephez: w 4.*

*w 2. do Kor: 12.*

*Pokład ſkárbu słowá Bożego/ y kluczá do niego.*

*Jan w 14.*

*Euſebius w Hiſtoryey kośćielney w kśie: 11. kap: 9.*

¶ Ktorzy tedy (ábych iuż tę część zámknął) przychodzą z piſmem/ ináczey ie rozumieiąc/ niżli rozumiał Kośćioł powßechny/ Doktorowie y Oycowie świeći: ktorzy nowe wykłády przynoßą/ áby to wßyſtko co w Kośćiele powßechnym świątobliwie ieſt poſtánowiono/ zepſowáli y wywroćili: ćić ſą fałßywi Prorocy/ á pod

*Zámknienie/ okázánia fałßywych Prorokow.*

Ezechiel w 13.

Hieremi: w 23.

w Obiáwie: 5.

...wczym odzieniu wilcy drapieżni. Bo nie náśláduią Duchá Kośćiołá Bożego/ ále ſwego: o ktorych mowi Pan Bog: Biádá Prorokom ßalonym/ ktorzy náśláduią Duchá ſwego/ á nie widzą. Do ktorych też ná inßym mieyſcu mowi: oto ia do Prorokow/ ktorzy krádną słowá moie/ káżdy od bliźniego ſwego: krádną/ á ná ſwoy kßtałt (iáko czynią złodźieie) fałßywym wykłádem przeczyniáią: Krádną/ bráćie miły/ słowá Páńſkie y piſmo święte z Kośćiołá Bożego od Prorokow/ Apostołow y Ewángelistow/ ále iednák rozumienia práwego/ ktore sámey oblubienicy należy/ vkráść nie mogą: krádną łuſkę/ ále nie iádro: krádną kśięgi popiſáne zwierzchu y wewnątrz/ ále ich nie mogą iedno zwierzchu czytáć: A to co wewnątrz ieſt/ tylko od tych bywa czytano/ ktorym ieſt dáná obietnicá Duchá świętego/ Apostołom y námieſtnikom ich/ wespołek z owieczkámi/ ktore ſię z powßechney á stárożytney owczárniey Páńſkiey nie wyłączáią. Ty tylko słyßą głos Páńſki przez piſmo święte ku zbáwieniu: lecz te ktore ſię do fałßywych Prorokow wyłączyły/ słucháią przez nie głoſu Szátáńſkiego ku potępieniu.

Jan w 1. káp: 4.

Jáko mamy doświadczáć duchow.

w Dźieiách w 9.

¶ A przeto weźmi ſobie w pámięć tę náukę Páńſką/ ſtrzeż ſię tákowych fałßywych Prorokow/ fałßywych Káznodźieiow/ y náuczyćielow/ ktorzy ácż zwierzchu máią owczą postáwę/ ále we wnątrz ſą wilcy drapieżni/ ktorzy wiárę/ iedność/ y posłußeństwo/ w owczárniey Páńſkiey tárgáią/ y owce rozprászáią/ áby te ktorych wespołek pod posłußeństwem Páſterzow/ vżyć nie mogą/ rozproßywßy zámordowáć mogli. A ieśli ſię ich chceß vwiárowáć/ niechćieyże/ iáko vczy Jan święty/ káżdemu Duchowi wierzyć/ ále doświádczay ieśli z Bogá ſą. A iákoż máß doświádczáć? Weźmi naprzod tę z Janá świętego probę: Kto rozwięzuie y rozdziela Jezuſá Chrystuſá (ktory ieſt nietylko głową/ ále y ćiáło y członki Kośćiołá ſwego w ſobie zámyka: o ktorych mowił: Saule Saule/ czemu mię prześláduieß) tenći ieſt Antychryſt: to ieſt/ ktory ćiáło Kośćiołá iego świętego y członkow iego od iednośći wiáry/ ſpráwy/ náuki/ y Sákrámentow/ y posłußeństwá rozdziela y rozwięzuie/ tego znay zá pewnego Antychrystá. Weźmi ießcze y drugą probę: Jáko złoto probuią ná kámieniu/ ták y ty ie probuy y przyrownyway do tey mocney opoki Kośćiołá Chrystá páná stárożytnego/ ktory od Apostołow przez vstáwiczny ſtępek Biſkupow y Páſterzow trwa áż do tych czáſow. Jeśli Duch y náuká ktorego Káznodźieie około członkow wiáry nąßey/ y Sákrámentow/ á táiemnych ſpraw Kośćielnych/ zgadza ſię z rozumieniem y z náuką wßyſtkich Oycow y Doktorow świętych przyiętych od Kośćiołá/ beſpiecznie ią przyimuy. Ale ieśli co innego á nowego przynośi/ iáko przed wilkiem á fałßywym Prorokiem vćiekay.

Spárćie przećiw wykrętom Kácerſkim ná tę Ewángelią.

Postyllá Reiowá

Mátthewß w 23. Lukaß w 10.

¶ A tuć iuż wykręty Odßczepieńſkie ſtánąć muſzą: ktorzy widząc/ iż im tá Ewángelia práwie iáko mowią/ w brew biie/ iż ie kole w oczy/ á iż ie właśnie opiſuie/ iáko ie po śierśći poznáć mamy: tedy ſię o to pilnie ſtáráią/ áby ią álbo ná Kátholiki/ álbo ná drugie Sektarze obroćić mogli. Ale gdy ią ná inße Heretyki obrácáią/ sámi ſię nie baczac/ ná ſię powroz kłádą: ponieważ ná iednym wozku z nimi iezdzą/ y w iedney łodce pływáią. Gdy ku Kátholikom ią ſtoſuią/ tám zwykłą ſwą niewſtydliwość pokázuią/ nietylko słowy ßczypiąc/ ále y w Postyllach ſwych (áby tym obyczáiem ludzie proſte zwiedli) Biſkupy/ Páſterze y Káplany w owczym odzieniu/ á z wilczemi pászczękámi wßetecznie máluiąc: Ktorym ieśliby to ſłußnie przyczytano było/ tedyby nigdy w Kośćiele Páńſkim nie byli iedno wilcy/ á fałßywi Prorocy: ponieważ w rzeczách Duchownych/ po Apostolech/ nikt inßy/ iedno Biſkupi/ Páſterze/ á Káplani go nie ſpráwowáli. A tedyby Pan Chrystus ſkłámał/ y owieczki ſwe záwiodł/ ktory im dał tákowe Páſterze/ y ſłucháć ich im roſkazał. Ale wierz mi żeć to nie ſą wilcy/ ále ći ktorzy te wilki kąſáią/ y z owczárniey Páńſkiey wyganiáią/ á mnożyć ſię im/ iedno ile Pan Bog dopuśći/ nie dawáią/ zwłaßczá gdy Vrzędu ſwego przeſtrzegáią. Nie ſąć też ći fałßywi Prorocy/ o ktorych Pan w Ewángeliey tey mowi: Żydowſcy Prorocy/ áni Philozophowie Pogáńſcy: bo Pan o przyßłych nie o przeßłych rzeczách mowił y przeſtrzegał. Nie ſąć Mnißy áni Káznodźieie Kośćiołá Powßechnego: bo ći z owczárniey nie wychodzą/ ále ſą Heretykowie y Odßczepieńcy/ ktorzy ſię od owiec odłączywßy/ záſię z o-

wczą po-

wężą postáwą/ ále z wilczym ſercem y okrućieńſtwem/ do trzody Pańſkiey z kátá ſie wrywáią. Lecz ſie to ieſzcze lepiey pokaże/ gdy ſie dáley poráchuiem/ á owocam ich dobrze przypátrzym.

## Cześć Wtora.

Z Owocow ich poznaćie ie/ mowi Pan. Nie bez przyczyny Pan powiedział/ z owocow ich poznaćie ie. Abowiem drzewo pierwey kwitnie/ potym z kwiátku wyrasta owoc. Ale z kwiátu drzewá nie poznaſz/ áż z owocu. Ciernie y głog pieknie kwitnie/ y wiele źioł iádowitych nadobnie ſie tákże w kwiećiu okázuią. A przeto nie mamy poznáwáć fałſzywych Prorokow Kácerſkich z kwiátu/ ále z owocu. Iáko też ná drugim mieyſcu Pan powiedział/ że nie poznáć było poſianego kąkolu miedzy pſzenicą/ áż źiele vrosło/ y owoc z ſiebie wypuśćiło: ták v Heretykow początki ſie zdádzą piekne/ y pobożne/ ále owoc potym vkázuie/ iáko o tym drzewie ſądźić/ y rozumieć mamy. Iáko rzadki był/ ktory gdy te drzewá kwitnąć poczęły/ mogł rozeznáć/ co zá drzewo/ y co zá owoc z nich miał vrość? Ale potym gdy tego owocu zákuśili/ wiele ich z łáſki Bożey obaczyło/ iáko ſą zbáwieniu ſzkodliwe/ rzeczam poſpolitym/ y wſzyſtkiemu ludowi Chrześćiáńſkiemu záráźliwe.

Proroki Kácerſkie nie z kwiátu ále z owocow poznáwáć mamy.

Mátthevſz w 13.

¶ Nád to obácz/ żeć tu Pan mowi o owocach/ ktore z náuki fałſzywey pochodzą/ y z nią ſie zgadzáią. Bo fałſzywa náuká/ w wierze dáleko ieſt ſzkodliwſza/ y ſzerzey ſie rośćiąga/ á niżli zły przykład. Ieſli kto źle czyni/ ſam ſobie ſąd iedna: Ieſli kto náukę y wiárę fałſzuie/ ten iuż iákoby powietrze/ ktore wſzyſcy w śie biorą/ álbo pokarm/ ktorego wſzyſcy pożywáią/ álbo źrzodło/ z ktorego wſzyſcy piią/ truie y záraża. Ze złym żywotem/ dobra náuká być może: iáko widźimy/ nieſtetyſz/ miedzy Kátholikámi/ v ktorych wiele Káznodziey/ ácz inſze ku dobremu żyćiu y dobrym vczynkom nápominaią/ ále iednák ſámi źle żyią. A przeto náuká dla żywotá ich gánioná być nie ma: bo ináczey czynią/ á ináczey vczą. Ale gdźie owoce z náuki wyraſtáią/ y z nią ſie właſnie zgádzáią: tám iuż gdźie zły żywot y ſpráwá/ y náuká dobra być nie może. Przeto Pan dla złego żywotá/ nie kazał od Páſterzow porządnie poſtánych odſtępowáć/ áni ich nauki odrzucáć/ y owſzem nam powiedział: Ná kátedrze Moyżeſzowey zásiedli Doktorowie y Licemiernicy Zydowſcy. Wſzyſtko tedy co wam powiedzą/ chowayćie/ y czyńćie: ále ſie według vczynkow ich nie ſpráwuyćie. Ale fałſzywych Prorokow y Heretykow dla zdrádliwey/ á fałſzywey náuki/ kazał ſie nam wiárowáć/ á po owocach ią poznawáć.

Iáko rzecz ieſt ſzkodliwa/ náukę y wiárę fałſzowáć.

Mátthevſz w 23.

¶ A ći fałſzywi Prorocy ſąć rożni iáko w náuce/ ták też y w zwierzchnich ſpráwách. Bo iedni ſą ćieleśni/ iáko Luteranowie/ y Huſitowie/ od ktorych y Kálwiniſtowie nie dáleko chodzą. Bo ich wſzytek żywot iáwnie ſwowolny ieſt: ktorzy nie rzkąc práwey pobożnośći á świątobliwośći/ ále áni iey poſtáwy áni podobieńſtwá żadnego nie máią. Dla tákowych Pan tuſz przed tym powiedział: Wchodźćie przez ćiáſną fortkę/ abowiem przeſtrona fortá/ y ſzeroka drogá ieſt/ ktora wiedźie ná zátrácenie/ á wiele ich ieſt ktorzy idą przez nie. O iáko ćiáſna fortká/ á wąſka drogá ieſt/ ktora wiedźie do żywotá/ á máło ich ieſt ktorzy ią náyduią. Y wnet przydał: Strześćie ſie fałſzywych prorokow. Drudzy/ iáko Pikárći/ Brátrzykowie/ Nowokrzczeńcy/ máią zwierzchnią poſtáwę pobożnośći: Tácyć też byli Kátárowie/ y Enkrátytowie/ ktorzy áni mięſá iadáli/ áni winá piiáli. Tácy Nowácyanowie/ ktorzy żadnego ktory po krzćie zgrzeſzył/ do zboru ſwego nie przyimowáli. A wſzákże iednák náuki wſzyſtkich ich y owoce/ były y ſą záráźliwe y śmiertelne/ po ktorych ie poznáwáć mamy. A im poſtáwá ich obłudnieyſza/ tym náuká ſzkodliwſza. Naprzod ći tedy niektore owoce náuk ćieleſnych Prorokow: A potym wſzyſtkich weſpołek iácyſzkolwiek ſą pokaże.

Rozdział fałeſznych Prorokow.

Mátthevſz w 7.

¶ Lutrowá náuká/ ktory był Fendrychem/ Herſtem/ á Rotmiſtrzem wſtyſtkich Heretykow tego wieku/ miedzy inſzymi tá też byłá: Iż iáko od plwánia/ pićia y iedzenia/ ták áni od ſpráwy ćieleſney żaden ſie wſtrzymáć nie może. Iáko/ powiedá/

Owoce náuki Luterſkiey. Pierwſze drzewko.

Luter: in Ser: de matrimonio habito vitembergę Anno Dñi 1522.

nie iest w mocy moiey/abym mezem nie był/ták tez nie iest w mocy moiey/abym był bez niewiásty. A iáko ty tego w mocy nie masz/ábys nie byłá niewiástą/ták tez nie iest w mocy twoiey/ ábys bez mezá mieszkáłá. A coz zá owoce vrosły z tego drzewká? Tákie záiste/ iz poniewaz czystość á powściągliwość zá rzecz niepodobną oni sobie máią/tedy przyszło do tego/ze iuz miedzy nimi zadney pánny/ zadney wdowy/ zadnego młodzieńcá/zadnego mezá nie naydzieß/ktoryby chćiał zyć w dziewictwie á w czystośći : á iesli kto do małzeństwá przyść nie moze/tedy sie vdawa ná wßeláką psote/ ták iz z tego korzeniá ze sobie czystość zá rzecz niepodobną máią/ miedzy stárymi y młodymi/ miedzy mezámi y niewiástámi námnozyło sie pełno ćielesnych/ á nieczystych grzechow/y ták iáwnie/ze nigdy tákich Polská nie widziáłá.

Drugie drzewko Luter: 6. Tomo Serm: 10. de Matrimonio. In ijs exemplaribus quæ impressa sunt Vitembergæ. Anno Dñi 1554. Habetur hic sermo de matrimonio Tomo 5.

¶ Vczy Luter/ ze wolno iest niewieśćie/ iesli iey mąz do spráwy małzeńskiey nie iest sposobny/ tákimi słowy mowić do niego : Widziß miły mezu/ ze ty mnie długu małzeńskiego oddawáć nie mozeß : widziß zes mie záwiodł/ y młode ćiáło moie omylił y zdrádził : A ták dozwol mi potáiemnie poiąć brátá/ álbo ktorego nabliższego twego/ á ty przedśie mozeß być zwan mezem moim/ áby twe imienie nie przyszło w cudze rece. W tey spráwie mowi Luter/ze winien iest mąz słucháć zony swoiey/y owßem winien bedzie y dzieći iey zywić. A iesliby niechćiał/ tedy oná od niego potáiemnie vćiec ma/ á w cudzey ziemi ma inßego poiąć. A wiec to nie roskoszne drzewko? A coz zá owoce wyszły z drzewká tego? Te/iz sie iuz v nich godzi brátu rodzonemu poiąć zone brátá swego ießcze zywego/ co sie y Herodowi nie godziło : ále to dziś v Lutrow nie nowiná/ iz v nich dozwaláią po Turecku iedney niewieśćie mieć wiele mezow/y iednemu mezowi wiele zon: cochmy nietylko w Niemcách w Monásterzu/ ále y ná innych mieyscách/ y w Angliey/ y v naß w Polßcze niestetyß iuz słyßeli. A wiec sie te owoce z náuką pieknie nie zgadzáią?

Trzećie drzewko Luter: lib: de coniugio.

¶ Luterska regułká iest : iesli nie chce zoná/niechay przyidzie dziewká. Z ktorego czystego drzewká/ táki známienity owoc wyßedł/ ze wßystko Luterstwo cudzołostwem á wßetecznośćią práwie sie okryło : ták ze y sámi Luterscy Káznodzieie náto skárzyć muszą/ y iáwnie wyznawáią/ ze te grzechy w Papiestwie/ iáko oni mowią/nigdy ták geste nie były.

Czwarte drzewko Luter: libr: de libertate Christia.

¶ Náuká Luterska iest/iz posty są wymysły ludzkie : á iz wolność Chrześćiáńska zadnych postow/zadnego brákowánia w pokármiech znośić nie moze. Z tego ślachetnego drzewká/on osobliwy owoc wyßedł/iz tego wieku náßego stokroć wiecey sie ludzie ná zbytki/ná zárćia/ná opilstwá vdawáią/nizli kiedy przed tym w Polßcze.

Piate drzewko. Contra duo Cesaris mandata.

¶ Vczy Doktor Luter/iz niemáß Vrzedu/niemáß zwierzchnośći/niemáß Przełozeństwá zadnego : nawyzßym Przełozonym nie iestechmy winni zadnego posłußeństwá : nie winien nikt áni podátkow dawáć/áni pomagáć ná Turká. A coz zá látorostká z tego ßczepku wyrosłá? Napierwey oná chłopska woyná/ná ktorey o sto tyśiecy ludzi iednego dniá mizernie zginęło/á iáko Luter nápisał/ prosto do piekłá poßło. Potym wnet Szwáicárska y Monásterska woyná: áz do tych czásow Fráncuska y Flánderska/ y wiele innych buntow przećiw przednieyßey zwierzchnośći.

Szoste drzewko. In captiuitate Babilonica.

¶ Luterska náuká iest/iz Chrześćiáństwo nie ma być rządzono Swieckimi práwámi áni Constituciámi zadnymi : iz zaden Pan y owßem áni zaden Anioł / nie ma tey zwierzchnośći/ áby namnieyßym práwem/ álbo vstáwą iáką Chrześćiány obćiązáć miał. A coz zá owoc z tego drzewká poßedł? Ten/ ze iuz álbo zadney spráwiedliwośći niemáß/ álbo bárzo słába : ze sądy álbo fałßem y zdrádámi popsowáne/álbo gwałtem zátłumione bywáią : á v Pánow lepak kto mocnieyßy ten lepßy: to práwo nalepße/ktorego sobie zbroyną reką nábedzie.

Siodme drzewko Luter: in 3. Cap: ad Galat: et Illiricani multis libr. Luter w wielkiey swey Postylli.

¶ Wyßłá y tá náuká tez z Luterskiey ßkoły : Iz áni miłość Bogá y bliźniego/áni pokutá zá grzechy nie iest potrzebna ku dußnemu zbáwieniu : ále iáko Flakciánowie pißą/ te cnoty y inne dobre vczynki bárzo są zbáwieniu ßkodliwe. A coz zá owoc vrosł z drzewká tego? Ten/ iz iuz v Luteranow/ iáko sam Luter wyznawa/ ludzie są dáleko gorßy nizli kiedy byli w Papiestwie.

Osme drzewko. Luter: de seruo arbitrio.

¶ Luter y Kálwin powiedáią/ iz Bog ludzie przypadza ku złe czynieniu : á cokolwiek ludzie złego zbroią/ to sie dzieie z niedopußczenia BOzego/ ále z właśney

spráwy

ſpráwy iego. Nád to powiedáią: Iż kiedy człowiek nawiecey vſiłuie áby dobrze czynił/ tedy czyniąc to/ ſmiertelnie grzeßy. Tego drzewá owoce ſą/ wßyſtkie niecnoty y złości/ y wßelákie dußne y cieleſne zarázy/ y ſkázy/ wßeteczeńſtwá/ cudzołoſtwá/ obżárſtwá/ pijáńſtwá/ łupieſtwá/ kradzieſtwá/ lichwy/ okrućieńſtwá/ nieposłußeńſtwá/ mátáctwá/ zdrády/ obmowy/ potwarze/ wygłádzenie á wygubienie wßeláKiey cnoty/ y poczćiwości/ á wzbudzenie y rozmnożenie wßelkiey niecnoty y zelżywości/ nád to złorzeczeńſtwá/ przeklinánia/ bluźnierſtwá/ zeſromocenie imienia Bożego/ vrągánia/ potwarze/ y niezliczone grzechy. A wiec to nie oſobliwe/ á známienite owoce Ewángeliey Luterſkiey? A ktoż tu nie widzi iáko ſie tu Páńſka regułá bárzo czyśćie zgodzi: że ich poznaćie z ich owocow. Abowiem iákie ieſt drzewo/ tákie też owoce iego. Ieſli owoce dobre ſą/ tedy nie może być nie dobre drzewo: ále ieſli ſą złe/ tedyć y drzewo nie dobre być muśi.

Złe żyćie Kátholikow/ zdrowey náuce nie ßkodzić niemoże/ bo zniey nie pochodzi.

¶ Bo ieſli mi powieß/ że też y vnas Kátolikow złości y zgorßenia/ y grzechow rozmáitych ieſt doſyć. Tedyć iuż ná to ieſt łatwia odpowiedź: iż ácz tego żaden záprzeć nie może/ iż ták ieſt (day Pánie Boże áby nie było) á wßákoż nigdy mi tego nie okażeß/ nigdy mi nie dowiedzieß/ żeby náßá náuká/ to ieſt/ powßechna á Kátolicżna/ te złości chwáliłá/ álbo ich broniłá/ álbo co tákowego ſtánowiłá/ álbo roſkázowáłá coby álbo piſmu świętemu/ álbo práwam poſpolitym/ álbo vrzędowi przećiwno było: iáko to widziß że czyni Ewángelia Luterſka. Słußnie my tedy Luterany/ wedle tey Páńſkiey reguły probuiąc/ z owocow właſnych ich náuki y żywotá/ zá fałßywe Proroki mamy y ſądzimy. Czego oni przećiwnym obyczáiem o nas prawdziwie mowić nie mogą. Abowiem złe owoce ktore ſie miedzy námi náyduią/ teć nie z náuki ále z ludzi roſtą: ále Luteráńſkie grzechy y złości/ nietylko ná ludzie á ná oſoby/ ále iákochmy wyżßey powiedzieli/ y ná ich náuke ſie śćiągáią. Abowiem nie doſyć Odßczepieńcy ná tym máią/ że ſámi źle czynią/ ále áby iákokolwiek okryli złości ſwoie/ áby co nawiecey nábyli towárzyſtwá złości ſwoich: iáko ſámi źle czynią/ ták też y innych źle czynić vczą.

Jákiemu Apoſtolowi świát ſie zwieść dopuśćił.

¶ Połamał Luter bywßy Mnichem śluby ſwoie/ złomił wiáre PAnu BOgu ſwemu: nie miał ná tym doſyć/ ále áby okrył one iáwną wßeteczność ſwoie/ co ſam vczynił/ tegoż też y vczył innych vczniow ſwoich/ názwał to małżeńſtwem/ co ieſt gorzey niż cudzołoſtwo: Mnich niewſtydliwy Mnißke zwiodł y wywiodł z Klaßtoru/ y mießkał z nią iáko z właſną żoną áż do śmierći. Czego ſie żaden przed nim ná świećie ważyć nie śmiał/ to on beſpiecznie vczynił: y Antychryſt kiedy przyidzie/ ledwie co ſtráßliwego vczyni. Widy oni ſtárzy Heretycy/ áby lud nieobáczny byli zwiedli/ pilnie ſie w owcze ßáty przybieráli/ niepoſpolitą náuke/ dziwne nabożeńſtwo/ świątość oſobliwą zwierzchu pokázowáli/ wiele pośćili/ pilnie ſie modlili/ wielką ćichość/ pokore/ y ćierpliwość rozmáićie zmyślali. Ale ten piąty Ewángeliſtá/ á trzeći Eliaß/ Mnich nikczemny/ człowiek hárdy y zufáły/ áni owczey ßáty vżywáiąc/ áni náuką/ áni świątośćią żywotá zálecony/ ále iáwnie wilcze ſwe obyczáie w pyße/ w łákomſtwie/ w złorzeczeniu/ w obżárſtwie/ w pijáńſtwie/ á w nierządności pokázuiąc/ że przedśie ták wiele ludzi zwieść y zátráćić mogł: toć to ieſt wielkie Boże ſkaránie/ á wielka zelżywość y ſromotá wßyſtkiego Chrześćiáńſtwá.

Jáko poznaß káżdego fałßywego Proroká ſekt Kácerſkich.

I. Roſtárgnienie.

¶ Maß niektore owoce ćieleſnych Prorokow/ á wßyſtkich inßych fałßywych Prorokow/ y Heretykow/ z wielu innych/ te niektore obácz. Naprzod że rozrywáią Ciáło P. Chryſtuſowe/ ktory ieſt Kośćioł iego: bo do tego ſie śćiągáią wßytkie prace ich y ſtáránia. Dla tego ie Pan názwał wilkámi drapieżnymi/ ktorzy tárgáią y roſpraßáią owce: z tego owocu wnet poznaß káżdego fałßywego Proroká/ ktoreykolwiek ſekty. Boć nie rzecze: Opuść złe á czyń dobre/ vday ſie ná pokute zá grzechy twoie/ opuść márność świátá tego/ opuść pyche/ łákomſtwo/ lichwe/ náwroć coś komu vkrzywdził: ále odſtąp od papieſtwá/ od Antychryſtá/ á przyſtań do zboru náßego. A pátrz iáko to ieſt ßkodliwy á czártowſki owoc: ábowiem iáko okrom korabiá czáſu potopu żaden záchowan być nie mogł/ ták żaden zbáwion być nie może/ ktory ſie oddziela od iednego świętego Apoſtolſkiego y powßechnego kośćiołá. Dla tego przyßedł ná świát Syn Boży/ áby rozproßone do iedney owczárniey zgro-

w 1. Moy: w 7.

Jan w 10.

Jan w 17. Jan w 19.

niey zgromádził/ y o to Bogá Oycá/ ſchodząc z tego świátá prosił/ mowiąc: Proſzę/ Oycże záchoway ie w imię twoie/ áby byli iedno iáko y my. A ták okrutnieyſzy to ſą/ ktorzy ćiáło Páńſkie tárgáią/ niżli oni kátowie/ ktorzy ſukienki Páńſkiey dźielić niechćieli/ ktorzy czáſu ſwego oglądáią/ w cżyie ćiáło zábodli.

2. Nieposłuſzeńſtwo. Hieremiaſz w 2.

¶ Drugi owoc/ że ſię wyłomili z posłuſzeńſtwá przełożonych Duchownych/ kuśili ſię o y świeckie/ ále ſię im nie wſzędźie ſzáńcowáło. Skąd wiele rozlania krwie/ y morderſtwá/ iákoſmy widźieli w Niemcach/ y we Fráncyey/ náczynili. Pan dla tego ná świát przyſzedł/ áby nieposłuſzeńſtwo rodźicow náſzych/ posłuſzeńſtwem ſwoim nápráwił/ y to nawięcey wiernym ſwoim zálećił/ á oni to náuką y ſpráwą ſwą przewroćili/ o ktorych nápiſano w perſonie głowy ich: Od wiekow złamałeś iárzmo/ y rzekłeś/ nie będę posłuſzny.

3. Wiárá wyniſzczona. Pſalm 136.

¶ Trzeći owoc: Iż wiárá w ſercach Chrześćiáńſkich ieſt przez nie wyniſzczona. Bo to ieſt ſtáránie nieprzyiaćielá náſzego/ áby wiárę/ ktora ieſt fundáment zbáwienia náſzego/ przez Heretyki wyniſzczył/ ták iáko ich ſpolne nápominánie w Pſálmie nápiſano: Wyniſzczyćie/ wyniſzczyćie wſzyſtko dobre/ áż do fundámentu w Mieśćie Bożym. Bo nietylko ſámi/ y ktorzy do nich przyſtawáią/ wiárą ſię frymárcząc wiárę trácą/ ále też y w innych/ ktorzy ná tákowe frymárki/ zwłaſzczá ludźi wielkich wedle świátá pátrzą/ wiárę złym przykłádem dźiwnie wątlą y niſzczą. Dla tego Pan powiedźiał o oſtátecznym wieku/ w ktorym ſię Kácerſtwá miały rozmnożyć: Co mniemaſz/ gdy przyidźie Syn człowieczy/ naydźieli wiárę ná źiemi?

Łukaſz w 18. 4. Miłość wygáſzona.

¶ Czwarty owoc/ iż miłość Chrześćiáńſka ieſt przez nie wygáſzona. Bo żadna rzecz nas więcey nie złącza/ iáko iedność wiáry/ y ſpolne vżywánie Sákrámentow/ y ſpoienie w iednym ćiele/ y w Duchu Páná náſzego Jezu Chryſtá. Zá roſtárgnieniem tey zwiąſki y ſpoienia/ náſtąpił owoc Szátáńſki/ iad y nienawiść/ ktora w nich dáleko więcey pała przećiw Kátholikom/ niżli przećiw Turkom/ álbo Pogánom. A zátym idźie y duſz zátrácenie/ y Rzeczypoſpolitey Chrześćiáńſkiey zágubienie.

5. Wſzyſtko pogwałcono. Sákrámenty pohańbione.

¶ Piąty owoc/ z náuki wſzyſtkich fałſzywych Prorokow okrutny á ſtráſzliwy vroſt/ wzgárdá rzeczy Boſkich/ y wſzyſtkiego cokolwiek od Chryſtá Páná ieſt poſtánowiono. Złupione y ſpuſtoſzone ſą od nich Kośćioły/ y ſtáynie/ álbo chlewy z niektorych poczynione. Podeptáne ſą Sákrámenty/ álbo świątośći Kośćielne/ ktore ſą iáko lekárſtwá duſzne z męki á krwie Chryſtá Páná vczynione/ á oblubienicy od niego zoſtáwione. Bo naprzod pięć ich odrzućili/ potym dwá/ ktore rzkomo byli zoſtáwili/ zelżyli y podeptáli: Krzeſt Nowokrzczeńcy/ Sákráment Ciáłá y Krwie Páńſkiey Zwinglianowie y Kálwiniſtowie. A ták lud Chrześćiáńſki z nawiętſzey poćiechy y vpominku Páńſkiego w tym pielgrzymowániu/ ile z nich było złupili.

Ireneus libr: 4. cap: 32. Ofiárá vſtáwiczna przez ſługi Antychryſtowe ná wielu mieyſcách zágubiona. Swiętym nie przepuſzczono. Ani ſámemu Synowi Bożemu/ y Duchowi ś. Bogu w Troycy iedynemu. w Obiáw: w 13. w 1. Krol: w 8. Łukaſz w 10.

Nád to ofiárę niepokalána Ciáłá y Krwie Páńſkiey/ ktorą iáko mowi Ireneus/ Pan ná oſtáteczney wieczerzey Apoſtołow náuczył/ á Kośćioł od Apoſtołow ią wziąwſzy/ po wſzyſtkim świećie P. Bogu do tych czáſow ofiárował/ wygłádźili. Przytym ná święte Boże ſię tárgnęli/ y cześć ktorą im Pan Bog dał w kośćiele ſwoim/ im odięli. Przybytek páńſki/ w ktorym z miłośierdźiá ſwego w ćielić ſię dla nas raczył/ Błogoſłáwioną á naświętſzą one Pánnę zeſromoćili: iedni ią niewiáſtą iáko drugie zowiąc/ drudzy niepokaláne iey pánieńſtwo/ iáko Nowokrzczeńcy ſzkáluiąc. Ale co ſię tym báwię. Nákoniec ná ſam Máieſtat BOſki ſię tárgnęli/ y Synowi Bożemu/ y Duchowi świętemu Boſtwo iego/ wieczność/ y rowność z Bogiem Oycem odięli/ á z Páná y Stworzyćielá ſtworzenim gi niezbożni ludźie vczynili. Y wypełniło ſię co nápiſano w obiáwieniu Janá świętego o beſtyey oney ktorey ſą członkámi: Otworzyłá páſzczękę ſwoię ná bluźnierſtwá przećiw Bogu y przybytkowi iego/ y tych ktorzy w niebie mieſzkáią. Pierwey wzgárdźili namieſtniká Páńſkiego/ y niechćieli mu być posłuſzni/ powiádáiąc/ iż nikogo inſzego zá Páſterzá niechcą znáć/ iedno Chryſtá Páná. Potym wzgárdźili ſámego Páná/ y máieſtat iego mu odięli/ áby ſię wypełniły ony ſłowá Boſkie: Nie ćiebieć odrzućili ále mnie/ ábych nie krolował nád nimi. Y záśię: Kto was ſłucha/ mnie ſłucha/ á kto wámi gárdźi/ mną gárdźi. A ták święte ono iárzmo y Kroleſtwo Páńſkie iuż z ſiebie zrzućili.

Oſtáteczny

6. Antychrystowi y torowána drogá. Jan w 1. káp: 2.

¶ Ostáteczny owoc iest/ że iuż gotuią álbo nágotowáli droge Antychrystowi. Bo iesli prawdziwie mowił Jan swiety o Heretykach: Synaczkowie/ ostáteczna godziná iest: A iákoście słyszeli/ iż Antychryst przychodzi/ y teraz wiele Antychrystow sie ystáło: Wyszli z nas ále nie byli z nas: Bo by byli z nas/ trwáliby byli známi. Dáleko wiecey sie to w tym ostátecznym wieku pełni. Pierwszy stopień iest/ gotowánia drogi Antychrystowey/ odstąpienie od iednośći wiáry y posłuszeństwá/ o ktorym Páweł ś. przepowiedział/ ktore sie iuż po wielkiey cześći ystáło. Wtory/ w odstąpieniu w rozmáite sekty/ áby wiáre Pan Chrystusowe zátłumili. Trzeći/ w rozmáitych wiárách y sektách/ kiedy bedą chodzić/ iáko błedne owce/ drogá sie otworzy Antychrystowi/ áby go łátwiuchno przyieli. Otoż iuż masz niektore owoce fałszywych Prorokow z wielu innych/ ktoreby bárzo długo było wyliczáć przebráne.

w 2. do Tessal: 2.

¶ Czuyże sie iuż tedy Chrześciáninie miły/ ktory prágniesz krolestwá Páná twe°/ ktorec krwią swą ziednáć y otworzyć raczył. Nie lekce sobie waż napominánia Páńskie°: wiedz o tym/ żeć iuż tych nieszczesnych czásow od kilkudziesiąt lat/ poczełá sie pełnić oná plagá/ o ktorey nápisano w obiáwieniu Janá swietego: Piaty Anioł zátrabił/ y widziałem/ że gwiazdá z niebá vpádłá/ y dan iest iey klucz od studniey przepáśći/ y otworzyłá studnią przepáśći/ y wyszedł dym z oney studniey/ iákoby dym piecá wielkiego/ y záćmione iest Słońce/ y powietrze z dymu studniey oney/ á z dymu wyszłá száráńcza ná ziemie/ y dána iest iey moc/ iáką máią niedźwiat kowie ziemie: boć iuż oto tego wieku nieprzyiaćiel nász/ ktory z niebá iest stracon/ zá dopuszczenim BOżym/ te studnią przepáśći wszystkich błedow otworzył/ z ktorey wyszedł dym/ y po wielkiey cześći záćmił chwałe Chrystá Páná nászego/ ktory iest Słońce spráwiedliwośći/ y oblubienice iego/ Kośćiołá powszechnego/ o ktorey nápisano: Ktora to iest/ ktora wychodzi iákoby zorzá nástawáiąca/ wybrána iáko Słońce. A z tego dymu wyszłá száráńcza: to iest/ fałszywi Prorocy y Kácerze/ ktorzy niedźwiadkom są przyrownáni. Bo iáko niedźwiadek pierwey liżac leskce/ á potym iad swoy wpuśći/ táko oni pierwey słodkie á miłe rzeczy ćielesnym ludziom łágodnymi słowki podawáią/ á potym iad swoy w sercá swych słucháczow wpuszczáią/ ná wieczne zátrácenie. A iáko száráńcza nigdzie nie pada/ iedno gdzie iuż posiano/ á gdzie trawá álbo ziele zrosło: ták oni nigdzie nie śiadáią/ iedno tám/ gdzie iuż Ewángelia Páńska/ y wiárá Chrystá Páná iest rozsiána: áby to co sie iuż przyieło/ splugáwili y wygubili. Ale tám gdzie iesz cze nie posiano/ áni Chrystá Páná przepowiedano/ nigdy sie z Ewángelią swoią nie pokázuią. Co sie wszystko z dzisieyszą Ewángelią pieknie zgadza. Bo iáko wilcy czuią gdzie iest trzodá álbo owczárnia/ y tám sie gárną: ták też fałszywi Prorocy/ á wilcy drapieżni/ tylko do trzody y owieczek Páńskich/ ktore pod ozdobą Ewángeliey/ y słowá Bożego zdrádzić mogą/ záwżdy sie wkradáią: ále ku náwroceniu Pogan/ y opowiedániu Ewángeliey/ ktora sie nabárziey chlubią/ tám gdzie iesz cze nie byłá przepowiedána/ y owieczek Páńskich iesz cze niemász/ nigdy sie nie obracáią.

Obácz to pilnie proszę obácz.

w Obiáw: w 9.

w Pieśnlach 6.

Kácerze iáko száráńce/ á niedźwiadkowie.

Heretycy áni Turkow áni Pogánow nie náwracáią: iedno Chrześciány dobre wywracáią.

## Czesć Trzećia.

Gdy iuż wiesz moy miły Chrześciáński bráćie/ ktorzy to są ći wilcy á fałszywi Prorocy/ ktorych sie wystrzegáć masz/ y iáko ie z ich włásnych owocow poznáwáć masz: słuchayże iuż teraz z iáką pilnośćią tobie y káżdemu wiárowáć sie ich potrzebá. Bo áczby dosyć ná tym/ coć tu Pan roskazáć raczył/ áby sie ich pilnie chronił/ ábys ich nie słuchał/ ábys nie wychodził/ ábys im nie wierzył/ ktorzyć iákieś osobne á pokątne Chrystuse y zbory vkázuią: ále y Páweł swiety głośno ná ćie woła/ ábys sie Odszczepieńskiego człowieká po iednym y drugim vpomnieniu wiárował/ wiedząc że iest przewrotny/ ktory tákowy iest/ y włásnym swym rozsądkiem potepiony. Y Jan swiety tákże roskázuie/ ábychmy ich áni pozdrawiáli. A co był inszym roskazał/ to też y sam pilnie záchował. Abowiem w mieśćie Ephezie/ gdy wszedł do łázniey/ y vyźrzał w niey Cerynta Heretyká/ nátychmiast z łázniey wyskoczył nie mywszy sie/ mowiąc: Vćiekaymy stąd/ áby łáznia nie

Jáko pilnie sie Odszczepieńcow wiárowáć potrzebá.

Mattheusz w 24.

Do Tytá w 3.

Jan w 2.

Ireneus Libro 3. cap: 3.

Euseb: lib: 4. cap: 14. Eccles: hist.

vpádłá w ktorey ſie myie Cerynthus nieprzyiaćiel prawdy. Ták ſie Apoſtołowie y ich vczniowie/ bárzo bali/ mowi Ireneus/ áby áni słowem nie mieli ſpołecznośći z tymi/ktorzy fałßowáli prawdę: á nietylko Apoſtołowie/y vczniowie Apoſtolſcy/ ále poſpolićie wßyſcy Chrześćiánie ſtárzy/ pilnie to Páńſkie roſkazánie záchowáli. O czym w Kośćielney hiſtoryey známienite świádectwá mamy.

Theodor: Eccle: hiſtor: libro 4. cap: 14.

Iáko ſie ſtárzy Chrześćiánie Odßczepieńcámi brzydzili.

¶ Bo gdy Arryanowie w mieśćie Sámoſáćie/ wypędziwßy práwego Páſterzá Euzebiußá/ná to mieyſce Eunomiußá Arriáńſkiego Biſkupá podáli/żaden z onych wßyſtkich ktorzy w mieśćie mießkáli/ áni vbogi/áni Bogáty/ áni Pan/áni ſługá/ áni mąż/áni niewiáſtá/áni ſtáry/áni młody nie przyßedł do kośćiołá. A ták on ſam Biſkup został/ poniewaž nie było żadnego/ ktoryby był y nań pojrzał/ nierzkąc/ áby kto z nim mowił. Acż im on bárzo folgował/ chcąc ie dobroćią zwyćiężyć. Bo gdy ſie kiedyś chćiał myć/á ſłudzy iego drzwi w łáźniey zámknęli/á nikogo nie pußczáli: on obaczywßy ludzie przed łáźnią ſtoiące/ kazał drzwi otworzyć y łáźniey poſpolitey śmiele vżywáć. Ale oni przed nim ſtoiąc áni słowká nie rzekli/on mniemáiąc że to z vczćiwośći przećiw iemu czynią/wnetże im vſtąpił. A coż vczynili? mniemáiąc że y oná wodę dotknienim odßczepieńſkim byłá zmázaná y zeßpeconá/ wnet wßyſtkę wylać kazáli/ á świeżey ſobie nárzadźić. Co obaczywßy Biſkup/ z miáſtá wyiácháć muśiał: máiąc to zá ßaleńſtwo/ mießkáć w mieśćie ták przećiwnym ſobie. Opußczam co tám dáley piße/że y dźieći piłę zá przeklęctwo mieli/iż ſie byłá dotknęłá nog oſłá Odßczepieńſkiego.

Idem lib: 4. ca: 15

Idem lib: 4. cap. 16. 17.

Socrates libr: 4. cap: 18.

Rufinus libro 2. cap: 5.

Piękna Hiſtorya o ſtátecznośći Chrześćiánow w ſtárożytney wierze.

¶ Ale iednák oney ſtátecznośći opuśćić nie mogę/ktorą támże dáley tenże opiſuie: Iż gdy Ceſarz Valens będąc ſam Odßczepieńcem/w mieśćie Edeżie ludźie chćiał przymuśić/áby ſie do Biſkupá Odßczepieńſkiego ſchodzili/żaden go w tym vſłucháć niechćiał/ ále zßedßy ſie przed Miáſto/ chwałę Bożą iáko mogli odpráwowáli po ſtáremu. Co widząc Ceſarz/rozgniewał ſie bárzo y Stároſtę vderzył/że ich ſtąmtąd nie wygnał: ſrodze mu przykázuiąc/áby ie roſpędźił álbo pobił. Stároſtá áby y woley Ceſárſkiey doſyć vczynił/ y przedśię ták wiele ludźi niewinnych nie potráćił/dał potáiemnie znáć mießczánom/áby żaden ná przedmieśćie nie wychodźił. Ale żaden nie vſłuchał áni rády/áni groźby iego. Abowiem názáiutrz wßyſcy ſie zeßli do ſwego Kośćiołá. A gdy iuż Stároſtá z wielkim woyſkiem ná przedmieśćie iáchał/áby ſpełnił Ceſárſkie roſkazánie: iedná vboga niewiáſtá ćiągnąc zá rękę dźiećiątko ſwe/ werwáłá ſie miedzy one zbroyne Zołnierze/ bieżąc do Kośćiołá. Ktorą vyźrzawßy Stároſtá gniewem poruſzony/ kazał ią przed ſię przywieść/ y ſpytał iey tymi słowy: A dokądże ták nieobyczáynie bieżyß nießczęſna niewiáſto? oná mu odpowiedźiáłá: tám gdźie y drudzy bieżą. A on záśię do niey: Azaś nie słyßáłá/ iż Stároſtá wßyſtkie pobije/ ktore tám záſtánie? Słyßáłám Pánie ( rzekłá niewiáſtá ) y dla tego ſie poſpießam/ábym y ia nie zámießkáłá. A to dźiećię/powieda/czemu z ſobą wleczeß? Aby y ono ( mowi ) męczennicey korony doſtáło. Co widząc Stároſtá zdumiawßy ſie iáchał do Ceſárzá/opowiedáiąc mu wßytko co ſie ſtáło/á iż wßyſcy gotowi dla wiáry ſwe gárdłá położyć. Y námowił Ceſárzá áby im pokoy dał.

Woleli ći gárdło dáć niżli Odßczepieńcow ſłucháć.

¶ Otoż widźiß iáka ſtátecznośc/ iáka w wierze ſtałość onych świętych Chrześćiánow byłá: iáko ſie żadnym poſtronnym wiátrom náuk Odßczepieńſkich vwodźić nie dáli/ iáko gárdłá ſwe położyć dla ſtárożytney wiáry gotowi byli. Co by byli náßy tych czáſow vczynili/ nigdy by ſie były Odßczepieńſtwá ták zámoc nie mogły/ iáko ſie iuż nieſtetyß roſkorzeniły.

Iż ſámá wiárá nikogo nie zbáwi.

¶ Obácżże co tu nam ná końcu Pan mowić raczy: Iż nie káżdy ktory mnie mowi/Pánie Pánie/ wnidźie do Króleſtwá niebieſkiego/ iedno ten/ktory czyni wolą Oycá mego/ ktory w niebie ieſt. Tu by ſie ći słußnie wſtydźić y lękáć mieli/ktorzy y ſobie y innym ták łatwią á przeſtroną drogę do niebá czynią: y śmieią to iáwnie y mowić y piſáć: iż P. Bog máło ná to dba co my czynimy/álbo iáko żywiemy/choć źle y dobrze/ále tylko pátrzy ná wiárę/á ná niedowiárſtwo náße: poniewaž Hieremiaß mowi: Iż oczy twoie miły Pánie pátrzą ná wiárę. Ale co Pan Chryſtus ná to odpowieda: Nie káżdy ktory mnie mowi: Pánie Pánie/wnidźie do Króleſtwá mego/iedno ten/ktory czyni wolą Oycá mego niebieſkiego. Tuć nie mowi/ktory ſłucha woley

Hieremiaß w 5.

chá woley Bożey/ álbo ktory ią wie y vmie/ ále ktory ią czyni. Abowiem nie słuchácże/ ále exekutorowie woley BOżey będą vspráwiedliwieni. Nowßem grzech cięzßy ma/ ktory wiedząc co dobre/ nie czyni go. Bo lepieyby było nigdy nie znáć drogi spráwiedliwośći/ niżli poznawßy ią/ ná zad śie obrácáć. Nie dośyć tedy iest wołáć/ Pánie/ Pánie/ nie dośyć mowić/ Chrystus/ Chrystus/ Ewángelia/ słowo Boże: nie dośyć iest wrzeßczeć vstáwicznie: My wierzymy: trzebá też kiedy mowić: My czynimy. Abowiem káżde drzewo/ ktore nie czyni owocu dobrego/ będzie wyćięte y w ogień wrzucone. A coż to zá dobry owoc/ iedno vczynki dobre/ vczynki miłośierne? Bo ták Pan rzecze do potępionych Idźćie przeklęći w ogień wieczny: oto maß złe drzewo ná ogień zgotowáne. A czemuż to? Iześćie mię łácznego nie nákarmili/ prágnącego nie nápoili/ więźnia nie náwiedzieli. Toć iest/ iżeśćie dobrego owocu nie przynośili. A tym záśię ktorzy te owoce dobrych vczynkow podawáli/ rzecze one wdzięczne słowá: Podźćieß błogosłáwieni Oycá mego/ weźćie posessią krolestwá onego/ wam od początku nágotowánego. A czemuż to miły Pánie? Jákożechmyć to zásłużyli? Iześćie mię/ práwi/ karmili/ żeśćie mię nápawáli/ żeśćie mię odziewáli y náwiedzáli w namnieyßych słußkách moich.

Iákub w 1.
Łukaß w 12.
Piotr w 1. káp: 2.
Mattheuß w 7.
Mattheuß w 25.

¶ Niechayże tedy vstáną te wykręty wymysłow Odßczepieńskich/ ktorzy te iásne słowá iż są ich gołey á sámey wierze iáwnie przećiwne/ niewstydliwie przećiw postom/ świeczkam/ y modlitwam Chrześćiáńskim obroćić chcą: zowiąc ie nádzieiámi/ wymysły/ y wynálazki świátá tego. Ale o nędzni á záślepieni Odßczepieńcy/ ázaż ták słowá Páńskie wykłádáią? Kto kiedy ták te słowá rozumiał z Doktorow stárych? Tuć więc práwie śię okázuią fałeczne Proroctwá wáße/ á kłamliwe wykłády/ y wykręty wáße. Ná waśći to przymowká/ Prorocy kłamliwi. Bo słuchay iáko to mieysce Chryzostom wyłożył: Nietylko ten/ powieda/ ktory ma wiárę dobrą/ odpada od krolestwá Bożego/ ále y ten/ ktory z wiárą wielkimi cudámi słynął/ á przedśię nic dobrego ná świećie nie czynił/ tákże od niebieskich vliczek wypchnion będzie. Tákże y Teophiláctus: Vczy nas tu Pan/ powieda/ iż ieśli będziem mieć wiárę bez vczynkow/ że nam oná nic nie pomoże. A nie mowi/ ktory raz czynił/ ále ktory áż do śmierći czyni wolą Oycá niebieskiego/ ten dopiero wnidźie do krolestwá iego. A wola Boża/ mowi Páweł s. iest poświęcenie náße/ ábyśmy śię wstrzymáli od wßelákiey złośći/ á w świątobliwośći/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ á pobożnie żyli ná tym świećie: czekáiąc oney błogosłáwioney nádźieie/ á przyśćia chwały wielkiego Bogá/ á Zbáwićielá náßego/ ktory iest ná wieki błogosłáwiony.

Postylla Reiowa
Chrisost: in Mat. hom: 25.
w 1. do Tess: w 4.
Do Tytá w 2.

## Summá tego Kazánia.

I. Wazayże tu sobie káżdy wierny Páńśki/ słowá y rádę Páná twoiego: iáko ćię pilnie vpomina/ ábyś śię strzegł tych márnych omylnikow/ á fałeßnych Prorokow/ ktorzy tych ostátnich czásow dopiero przychodzą/ á sámi śię wdzieráią/ nie będąc od Bogá ále od Czártá posłáni/ ná wiele ludźi zátrácenie.

II. Druga/ nie przećiw śię temu/ żeć śię oni Ewángelią á słowem BOżym popisuią/ że śię do niego rzkomo odzywáią/ że śię nadobnie tym odźienim owczym okrywáią/ gdyż oni przedśię wilkámi drapieżnymi są y zostáć muszą: co śię wnet okaże/ kiedy Ewángelią á pismo BOże/ nie wykłádáią ále wykręcáią/ á kiedy pod nią smrody swoie ludźiom niebácznym podawáią. A chceßli mieć prawdziwy wykład pismá świętego/ dzierże śię wykłádu Kośćiołá powßechnego/ ktory nie dziś dopiero/ áni wczorá nástał/ ále był záwżdy/ y trwał w prawdźie/ zá obietnicą Duchá ś. dzierz śię wykłádu Oycow świętych y Doktorow/ w tym Kośćiele/ ktore Pan Chrystus dla wykłádu pismá iemu dáć raczył.

III. Trzećia/ maß ie poznáwáć ze złych owocow ich/ ktore z náuki ich pochodzą/ y z nią śię zgadzáią: nie pátrząc ná kwiát tego drzewá ktory śię zda cudny/ ále ná owoc ktory ma trućiznę w sobie: nie ná początki/ ále ná koniec/ ktory záwżdy iest zbáwieniu ludzkiemu/ Kośćiołowi Bożemu/ y wßystkiemu Chrześćiáńśtwu ßkodliwy y záráźliwy.

IIII. Czwarte pámiętáć

naß/ iż nie dosyć iest człowiekowi/ że iest Chrześciáninem/ że Chrystusá Pánem swoim zowie/ ieslize nie czyni woley BOgá Oycá niebieskiego/ ieslize nie pełni roskazánia iego. Abowiem wßelkie drzewo/ktore owocu dobrych vczynkow nie przynosi/ á ktore sie iedno ná Páná Chrystusá spußcza/ á nic dobrego nie czyni/ bedzie wyćiete y w ogień wrzucone. V. Nákoniec/ nie słuchay tych fałßerzow/ á omylnikow iáwnych/ ktorzy ćie od wiáry powßechney/ ktora záwße y wßedzie po swiećie słyneła/do iáskiń toterskich swoich odwabiáia: potwarzáiac Kośćioł Boży/áby on ludzie od Bogá do vmárłych świetych/do obrázow/do gromniczek odwodzić miał/ ázeby w tych rzeczách nádzieie pokłádáć roskazał: gdyż ty wieß dobrze/w ktorey cenie y wadze co pokłádáć maß: á iż wzywánie świetych y obrázy y te inne zwierzchowne Ceremonie Kośćiołá powßechnego/ nietylko nikogo od Bogá nie odwodza/ ále owßem prosto do niego przywodza: iáko sie to ná swych mieyscach ßerzey pokázáło/ y ießcze pokázáć ma.

¶ Ale ty/o wßechmogacy Pánie á Zbáwićielu náß miły/ktory dla doświadczenia wiáry á státeczności náßey/te odßczepieństwá spráwiedliwie dopußczáć raczyß: ále ábyśmy sie ich pilnie wystrzegáli/ nas miłośćiwie vpomináć raczyß. Nie racz że opußczáć tych ostátecznych á bárzo niebespiecznych czásow/ Kośćiołá twego świetego: ále iáko práwy Pásterz/ racz go bronić od tego okrutnego wilká piekielnego/ y od wßystkich pomocnikow iego. Mátthewß w 24. Widziß náß miłośćiwy Pánie/ żeć sie iuż ono práwie pełni/ coś sam dawno opowiedzieć raczył: żeć iuż tak wiele nástáło fáłeßnych Chrystusow/ y tych fáłeßnych Prorokow/ żeby snadź w bład záwiedli/ by można rzecz byłá/ y sáme wybráne. Oświecże Pánie miły Jezu/Duchem świetym twoim/ sercá wßystkich wiernych: áby te omylniki po owocách ich pilnie poznawáli/á przed nimi iáko przed srogim powietrzym/ co nadáley vćiekáli: A vtwierdzi mysli ich w práwey wierze/ áby sie żadnym wymysłom Szátáńskim od iednego świetego á powßechnego Kośćiołá twoiego odwodzić nie dáli. Ale stoiac w nim státecznie/ á owoce pobożnych vczynkow vstáwicznie wydawáiac/ná tym swiećie łáski świeta twoie/ á po śmierći chwałe wieczna otrzymáli. Amen.

# Niedziele dziewiatey po Troycy Swietey/ Ewángelia v Łukaßá Swietego w 16. Rozdzieleniu.

LZásu onego/ mowił Jezus vczniom swoim te przypowieść: Człowiek niektory był bogáty/ktory miał Száfárzá: á ten był oskárżon do niego/ iákoby rospráßał dobrá iego. Y przyzwał go/ á rzekł mu: Co to słyße o tobie? Odday liczbe Száfárstwá twoiego/bo iuż nie bedzieß mogł ßáfowáć. Y rzekł Włodarz sam w sobie: Co vczynie/ iż Pan moy odeymuie odemnie ßáfowánie? Kopáć nie moge/ żebráć sie wstydze. Wiem co vczynie/ iż gdy bede złożon z ßáfárstwá/beda mie przyimowáć do domow swoich. Wezwawßy

zwawszy tedy każdego z dłużnikow Pana swego: rzekł do pierwszego: Wieleś dłużen PAnu memu? A on rzekł: Sto bárek oleiu. Tedy rzekł mu: Weźmi spisek twoy/ á śiadszy rychło/ nápiszże piećdziesiat. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? Ktory rzekł:



Sto ćwierćien pszenice. Rzekł mu: Weźmi spisek twoy/ á nápisz ośmdziesiat. Y pochwalił PAN Száfárzá niespráwiedliwego/ iż madrze vczynił. Bo synowie tego świátá medrszy sa nád syny świátłośći/ w rodzáiu swoim. Y ia powiedam wam: Czyńcie sobie przyiaćioły z mámony niespráwiedliwośći: że gdy vstániećie/ przyima was do wiecznych przybytkow.

## O włodárstwie nászym/ iáko ie márnie spráwuiemy/ á iáko sroga liczbe mamy dáć z niego: á co czynić/ ábym vść mogli srogiego Sadu Bożego.

W Kośćielney Historyey stoi nápisano/ że Pustelnik ieden imieniem Pámbo/ gdy ná żadánie Athánásiusá Biskupá raz do Alexándryey przyszedł/ y vyźrzał niektora niewiástę tanieczńice nadobnie vbrána/ począł rzewno płákáć. A gdy go pytano/ przeczby to czynił: Dwie mie rzeczy/ powieda/ do tego wzruszyły. Jedná/ tey nedzney niewiásty zátrácenie: A druga/ że sie ia ták pilnie nie stáram/ ábym sie podobał Pánu BOgu memu/ iáko tá nedznicá vsiłuie/ áby sie podobáłá świátu mizernemu. A ieśli to on vczynił/ ktorego pobożność á świa-

Socrates Lib: 4. Cap: 23. Eccles. Historiæ.

Wiecey stokroć ludzie dla ćiáłá/ dla świátá y dla Czártá czynia/ á niżli dla Bogá.

tobliwość

cobliwość żywotá po świećie znáioma á obwołána byłá: iákożby nam ſłuſzniey to czynić przyſtało/ ábychmy ſie wżdy kiedy vżałowáli tey ślepoty náſzey/ y tey wielkiey nieczuynośći náſzey/ żechmy wſzyſtkie myśli y chęći náſze vtopili tylko w tych márnych/ ćieleſnych á doczeſnych rzeczach? Bo ktoż ieſt miedzy námi/ coby z tą pilnośćią opátrował wieczne á niebieſkie dobrá/ iáko te ziemſkie á ćieleſne? Kto ſie ták pilnie ſtára o duſze ſwoie/ iáko o ćiáło ſwoie? Kto ták wiele prace podeymuie dla Króleſtwá niebieſkiego/ iáko łákomy kupiec dla zyſku márnego? Kto ták wiele prácuie dla poczćiwey żony/ iáko wſzeteczny młodzieniec dla nierządney niewiáſty? Kto nie pilnie ſpráwuie roley ſwoiey/ niżli dźiatek ſwoich? Kto ták bárzo vśiłuie/ áby ſie Bogu podobał/ áby ſobie ſkárbił w niebie/ áby ſobie przyiáćioł y przyczyńcow zá żywotá nábył/ áby ſie grzechow wiárował/ á ćwiczył ſie w pobożnych vczynkach: iáko ſynowie tego świátá vśiłuią/ áby ſie dobrze páśli/ áby ſtroyno chodźili/ áby ſobie nábyli przyiáćioł y łáſki v doczeſnych Pánow/ áby te ziemſkie bogáctwá zebráli/ áby zwierzchnośći á godnośći doſtáli? Dla namnieyſzych vrzędow/ dla nędzney Plebániey/ v Królá/ v Biſkupá/ iákie zábiegánia? iákie záſługowánia? nie śpi drugi we dnie áni w nocy/ áni nakłádu/ áni prace nie lituie/ czáſem y duſze nádſtáwi/ áby iedno co wysłużył/ áby iedno Stároſtwá álbo Kánoniey doſtał: á dla wiecznych vrzędow w niebie/ dla oney nieſkończoney chwały/ niechce ſie nam czáſem nogi podnieść/ álbo páćierz zmowić? Czego nie vćierpi kupiec gárdłuiąc/ po ziemi/ po morzu/ po gorach/ po leśiech/ áby iedno pieniądze zebrał/ ktorych z fráſunkiem doſtawſzy/ z boiáźnią ie chowa/ á z żáłośćią tráći/ á niewiem/ ieſli ich ſam kiedy vżywie: á my dla onych ſkárbow niebieſkich/ ktorych áni rdzá/ áni mol nie pſuie/ áni ich złodźieie wykopáć áni vkráść mogą/ namnieyſzey prace podiąć nie chcemy! Czego nie vczyni młodźieniec wſzeteczny/ iákich fortelow nie vżywa/ áby iedno dźieweczkę zbłáźnił/ áby ſwey złey żądzey doſyć vczynił: á my dla onych roſkoſzy niebieſkich/ iákich áni oko nie widźiáło/ áni vcho ſłyſzáło/ áni ſerce ludzkie poiąć nie może/ niechcemy nic vćierpieć. Nędzne niewiáſty niżli ſie wyſkubą/ niżli ſie wymuſzczą/ niżli ſie przyſtroią/ wynidźie rok: á nam ćieſzko ſtrawić iedne godzinkę/ ábychmy ſumnienie náſze oczyśćili/ ábym ſie ochędożyli gwoli Pánu ſwemu? Iákich nakłádow nie czynią/ iákich prac nie podeymuią Odſzczepieńcy w rozśiewániu iádowitych á záráźliwych obłędliwośći ſwoich: á nam ćieſzko trochę prace podiąć w rozmnożeniu prawdźiwey wiáry náſzey! Ale coż wiele mowić? Synowie tego świátá mędrſzy ſą w ſpráwách ſwoich/ niżli Synowie świátłośći/ ktorym ſą zgotowáne one dobrá w niebie. Co ſie y w tym Włodárzu okazáło/ ktorego nam ná przykład w tey Ewángeliey Pan wyſtáwić raczył. Ktorey Ewángeliey Summá tá ieſt: áby ſie káżdy poki żyw/ á poki drugiemu dobrze vczynić może/ ná potym opátrzył/ á z tego co mu Pan Bog dał ku ſzáfowániu/ iednał ſobie przyiaćioły/ ktorzyby go po śmierći do wiecznych przybytkow przyiąć mogli: iáko ten Włodarz mądrze był vczynił. Co ábychmy lepiey poiąć mogli/ rozdźielimy to kazánie ná dwie częśći. W pierwſzey częśći obaczymy/ żechmy wſzyſcy włodárze Páná náſzego/ á iákie dobrá mamy w poruczeniu od niego/ á iáko ie márnie roſpraſzamy przećiw woley iego. W wtorey vſłyſzymy/ co mamy czynić/ chcemyli vść oney ſrogiey liczby ſądu iego/ kiedy nas złoży z tego Włodárſtwá náſzego.

Matthcuſz w 6.

Summá Ewángeliey.

Rozdźiał.

## Część Pierwſza.

W Ewángeliey przeſzłey Niedźiele nápominał nas Pan á Zbáwićiel náſz ábychmy ſie innym zwodzić nie dáli/ á tu nas nápomina/ ábychmy ſie ſámi nie zwodzili. Abowiem wſzytko záiedno/ gdyż tákże w piekle być/ choćia kto od inſzego/ choć też y ſam od śiebie zwiedzion będźie. A ći napierwey záwodzą ſámi śiebie/ ktorzy ſie ná tym świećie Pány czynią/ gdyż nie ſą nic innego iedno ſłudzy/ iedno Włodárze á ſzáfárze imienia Páńſkiego. Potym y ći/ ktorzy dobrym ſobie od Bogá zleconym á zwierzonym źle á niewiernie ſzáfuią. Nákoniec y ći ktorzy ták żywią ná świećie/ iákoby mieli wiecznie żyć: á o tym nie myſlą/

Ktorzy ſie ſámi záwodzą.

sla/ iż máia dáć sroga liczbe Pánu Bogu swemu po dokonániu tego nedznego włodárstwá. A tákowych ludzi troiákich pełno iest ná świećie. Lecz nas tu Pan miłośćiwie nápominác y náucżác racży/ iáko Boskiego dobrá/ ták Duchownego/ iáko y ćielesnego/ y zwierzchniego dobrze vżywáć mamy: znáiac żechmy nie Pánowie/ ále ßáfárze dobrá Páná swego/ á iż wrychle mamy być złożeni z niego/ y dáć liczbe włodárstwá swoiego: co z tey przypowieśći wnet obacżymy/ ieśli ia pilnie rozcżytamy á vważymy w sercách naßych.

¶ Bo ktoż iest inßy ten człowiek bogáty/ iedno ten błogosłáwiony Stworzyćiel niebá y ziemie/ Krol nád Krolmi/ Pan nád wßystkimi Pány/ w ktorego mocy sa wßystkie rzecży/ ktory iest bogáty w miłosierdziu/ bogáty w madrośći/ bogáty ná wßystkie ktorzy go wzywáia/ ktorego iest ziemiá y wßystká zupełność iey: ktorego iest okrag świátá/ y wßyscy ktorzy mießkáia ná nim/ ktory dáie żywność swoie káżdemu stworzeniu/ iuż od półßostá tysiacá lat/ á przedsie mu nic nie vbywa/ ktory dodawa wßystkim obfićie/ á nie wymawia. Ten tedy ták bogáty Pan/ ktory y dla tego że stworzył człowieká na wyobráżenie/ y podobieństwo swoie/ y dla tey miłośći ktora ma ku narodowi ludzkiemu/ gdyż roskoß iego iest z ludźmi obcowáć/ á iż dla nas ludzi y dla zbáwienia náßego/ náße człowiecżeństwo przyiał/ człowiekiem iest názwan: ma Włodárzá swego káżdego człowieká ná tym świećie/ ktorego ták wysoce vcżćić y vważyć racżył/ że iákoby rozdzieliwßy sie z nim dziedzictwem swoim/ sam sobie niebo zostáwił/ á iemu wßystek okrag ziemski podał pod moc iego/ y podrzućił wßystko pod nogi iego/ zwierzetá/ ptástwo/ y ryby/ y káżde widome stworzenie swoie: ták iż go też máło co mnieyßym vcżynił od Aniołow/ y owßem y sáme Anioły náznácżył ku służbie iego: Ponieważ y oni wßyscy sa służebni Duchowie/ dáni ná posługe tym ktorzy máia dostáć dziedzictwá niebieskiego.

w Ziáwieniu 19.
Do Ephez: w 2.
Do Rzym: w 10.
Psalm 23.
Jákub w 1.
w Przypo: w 8.
Psalm 113.
Do Zydow w 1.

¶ Tego to Włodárzá swego posádził był ten Pan miłośćiwy naprzod ná roskoßnym mieyscu w Ráiu: ále iż był niewdzieczen tego dobrodzieystwá/ á iż bedac we cżći/ nie zrozumiał tego/ odpráwił go stámtad/ ále mu przedsie nic nie viał z Włodárstwá y z ßáfárstwá iego. Ale mu dał ku wierney rece iego/ troiákie imienie/ Duchowne/ ćielesne/ y to zwierzchowne/ to iest świát/ ćiáło/ y duße/ áby tego wßystkiego nie sam vżywał/ áby tego nie obracał tylko ná pożytki swoie/ ále áby tym ßáfował ku cżći Pánu swemu/ á ku pożytku y podpomożeniu bliźniego swego. Vcżynił go tedy nie Pánem ále Włodárzem/ á ßáfárzem imienia swoiego/ áby go nie wedle swoiey/ ále według Páńskiey woley doglądał/ y vżywał. Y dał mu o tym práwá y roskazánie/ iáko sie w tych vrzedziech spráwowáć miał/ iáko/ kiedy/ komu/ á wiele z tego vżycżáć miał/ ku cći á ku zysku Pánu swemu: gdyż on tu wiecżnośći mieć nie może/ ále sie do innego żywotá przenosić ma: roskázuiac mu/ áby tego márnie nie obracał ná zbytki swoie/ ále opátrzywßy miernie potrzeby swoie/ według stanu swego/ áby nie śćiskał/ áby tu sobie nie skárbył/ ále áby hoynie á ochotnie innym dawał/ y zákłádał ich niedostátki. Bo kto skapie śieie/ ten też skapie bedzie żał: á kto śieie obfićie/ ten też obfićie bedzie żał. A iż błogosłáwieńßa záwżdy rzecz dawáć á niżli bráć.

Psalm 48.
Troiákie imienie P. Bog dał człowiekowi ku ßáfunku iego.
Do Zydow w 13.
w 2. do Kor: w 9.
w Dzieiach 20.

¶ O nedzny Włodárzu/ ták dobrego á ták bogátego Páná: by byłá cnotá w tobie/ mogłżebyś nie śćiskáć/ mogłżebyś mitrega nie nárabiáć/ á nie wymawiáć sie gdyć przyidzie co náłożyć ku cżći Pánu swemu/ wiedzac że nie swego dawaß/ á iż to iest wola á roskazánie Páná twego. Ale ty co cżyniß? iáko sie spráwuieß? iáko tym wiernie ßáfuieß? kedy to obrácaß dobrodzieystwo Páńskie? Prosto iáko ten niewierny á niespráwiedliwy Włodarz/ ná swoie zginienie/ á ná zelżywość Páná swoiego/ iedno márnie rospraßaß święte dobrá iego. Abowiem máło ná tym/ że imienia Páńskiego áni vbogim/ áni chorym nie vżycżaß/ áni z niego cżćiß Páná swego/ áni Kośćiołow/ áni Szpitalow nie buduieß/ áni oycżyzny wspomagaß: ále ie álbo łákomie zebrawßy w ziemi zákopuieß/ álbo iáko smok leżyß nád nimi/ álbo ie ná lichwe dawaß: álbo ieśli ich záżywáć chceß/ tedy ie ná ßáty koßtowne/ á ná wymyślne potráwy/ ná bryże/ ná zbytki/ ná biesiády obrácáiac/ grzechom z nich y Dyabłu służyß. Ná co sie Pan ná ćie v Proroká skárży: Jż dałem im/ powieda/ wełne y len/ zboże/ y wino/ y iecżmień/ srebro/ y złoto moie/ á oni to ofiárowáli Czártowi. A

Złe ßáfowánie imienia świeckiego.
Ozeaß w 2.

iákoż to ma/ten Pan ták dobrotliwy y ták ſpráwiedliwy/ zá wdzieczne przyimowáć od ćiebie? Powiedz mi coby ten Włodarz álbo Vrzednik záſłużył/ ktoryby ſłudze Páńſkiemu zátewał keſá chlebá/ á bebenicom/ ſkrzypcom/ błaznom/ nierzadnicom/ nád zákazánie Páná ſwego/ dodawał obfićie? A coż ten/ coby bráćiey Páná ſwego przyiąć niechćiał/ á ná to mieyſce łotrow/ koſterow/ morderzow náprzymował? Zda mi ſie żeby to ßubienicą płáćić muśiał. A coż dopiero/ gdyby y własnego Páná ſwego vznáć niechćiał? gdyby mu chlebá iego podáć niechćiał? tenby iuż/ zaprawdę/ nie iedne ßubienice záſłużył. A coż ty rzeczeß o ſobie/ nędzny nieboraczku/ á mizerny Włodárzu/ ktoryś ſie oto ſam oſądził/ gdyż nietylko ſługam iego/ nietylko krwi y bráćiey iego/ ále áni iemu ſámemu nic podáć niechceß z tego vrzędu twoiego: gdyżeś to pewnie ſłyßał z własnych vſt iego/ że cokolwiek vczyniß namnieyßemu z tych vbogich iego/ żeć to przyimuie od ćiebie iákobyś vczynił iemu ſámemu/ áże to możeß beſpiecznie wpiſáć ná regeſtrá iego/ y położyć ná liczbie v niego.

Mátthewß w 25.

Złe ßáfowánie imienia ćieleſnego.

Do Rzym: w 12.

¶ Nuż podźmy do drugiego imienia/ ktoreć tenże Pan zlećić raczył ku ßáfárſtwu twemu. Iáko ßafuieß tymi ćieleſnymi dobry. Ná co obrácaß zdrowie twoie? ná co obrácaß vrodę twoię? Izáli wydawaß ćiáło ſwoie/ á członki Páná Chryſtuſowe/ iákoś winien ieſt/ ná ſłużbę Pánu Bogu twemu/ zá ofiárę żywą/ świętą/ Bogu ſie podobáiącą? Iáko chowaß Pawłá świętego roſkazánie: ábyś ćiáło ſwe oddawał nie plugáſtwu/ nie pſoćie/ ále Pánu? A ty nieboraczku wßytko opák czyniß/ wydawáiąc członki ſwoie ná ſłużbę nieſpráwiedliwośći. Iężyk twoy ktoryć dał P. Bog ná błogoſłáwieńſtwo/ ná zbudowánie/ á ná poćiechę bliźniego: á ty gi obrácaß ná obmowy/ ná złorzeczeńſtwá/ ná bluźnierſtwá/ ná ſkáżę bliźniego twego? Oczy twoie/ ktoręć dał Pan Bog ábyś ie podnośił ku niebu do Páná twoiego: á ty ie podnośiß ná pożądliwość niewiáſty/ ná chćiwość cudzych rzeczy/ ná widzenie márnośći świátá tego? Vßy twoie dałći Pan Bog ku ſłuchániu słowá Bożego: á ty ie obrácaß ku ſłuchániu kłamſtwá/ pochlebſtwá/ obmow/ pieśni nieucżćiwych. Smák y powonienie dałći Pan Bog ku záchowániu zdrowia twego: á ty obrácaß ná zbytki/ ná obżárſtwá/ ná opilſtwá/ ná ſmákowánie y woniánie rozmáitych potraw/ przyſmákow/ y wymyślnych trociſzkow/ y perfumow/ ku roſkochániu ćiátá ſwego. Rece ktoreć dał BOg ná poczćiwą robotę/ ábyś miał ſkądbyś mogł wſpomoc potrzebnego: á ty ie ná kradzieſtwo/ ná łupieſtwo/ ná niemiłośierne bićie/ ná rozlánie krwie niewinney obrácaß. Nogi dał ći Pan Bog ábyś chodził drogámi y śćießkámi iego: á ty ie obrácaß ná drogi niepráwośći.

Złe ßáfowánie imienia Duchownego.

Ezdiaß w 38.

¶ Podźmyß do trzećiego imienia dußnego/ ktoregoć ſie tenże Pan ku ßáfowániu tákże zwierzyć raczył. Vczynił ćię ták ſláchetnym ſtworzenim/ dałći pámieć/ rozum/ y wolność. Pámieć/ ábyś záwße rozpámiętawał dobrodzieyſtwá iego/ ábyś ſobie rozczytał dziwne ſpráwy iego/ ábyś ſobie roſpominał przeßłe látá twoie w gorzkośći duße twoiey/ żáłuiąc zá grzechy ſwoie: Rozum y náukę/ ábyś wiedział co ieſt złe co dobre/ ábyś vmiał y ſam ſobie y drugiemu pomoc/ y porádźić. Dobrowolność/ ábyś obierał dobre/ á odrzucał złe/ ábyś ſie ſtrzegł grzechu/ á náſládował cnoty: ábyś ſłużył Bogu nie świátu/ duchowi nie ćiáłu. A tyś to wßyſtko obrácał ná przećiw woley á roſkazániu Páná ſwego. Pámieć/ ná pámiętánie krzywdy/ ieſli ćię ktora potkáłá od brátá twoiego. Rozum y náukę/ ná fałße/ ná zdrády/ á ná Odßczepieńſtwá/ ná lichwy/ ná oßukánie á obćiążenie bliźniego twoiego. Wolę/ ná pożądánie káżdego złego/ á ná wzgárdzenie wßelkiego dobrego.

¶ Opußczam pokoy/ ßczęśćie/ poczćiwośći/ poſługę wßego ſtworzenia/ poznánie BOgá prawdziwego/ vczeſnictwo łáſki świętey iego/ chwalebne Sákrámenty/ y ſkarb nádrożßy słowá ſwego świętego/ y ten czás łáſki/ czás miłośierdzia iego: y inße dobrodzieyſtwá iego niezliczone/ ktoreś ty wßyſtkie/ máło ie ſobie ważąc/ ták márnie rozßáfował y rozproßył/ bez żadnego pożytku y czći Páná ſwego: iákobyś w tym ſobie wiecznie pánowáć/ roſkázowáć/ y roſkoßowáć miał.

Oſkárżyćiele náßy do Páná.

w Ziáwieniu 12.

¶ Ale ſłuchay co ſie temu nędznemu Włodárzowi doſtáło. Abowiem oſkárżon był do Páná ſwoiego/ że márnie rozßáfował dobro iego. Tegoż ſie y ty pewnie ſpodziewáć możeß/ że y twoie złe ßáfunki táyne nie ſą v PAná twoiego. Abowiem

ſkárży

ſkarży ná ćie vſtáwicżnie nieprzyiaćiel á opráwcá twoy Szátan/ktorego przeto piſmo oſkárżyćielem bráćiey názywa/ ktory ſie o to napilniey ſtára/ áby ćie corychley opánowat/ á otrzymał ſobie. Skárży ná ćie twe własne ſumnienie/ ktore vſtáwicżnie swiadcży przećiw tobie. A toć ſą one kśiegi/ktore w dźień oſtátecżny ná onym ſtráßnym ſądzie máią być otworzone. Skárżą ná ćie Anieli/ ktorzy záwße pátrzą ná oblicże Bogá Oycá w niebie/á wßyſtkie ſpráwy twoie ták dobre iáko y złe odnoßą do niego. Skárży ná ćie wßyſtko ſtworzenie/ ktorego ty vżywaß ku krzywdźie Pánu ſwemu. Jáko ieſt nápiſano: Jż odkryią niebioſá nieprawość iego/ y źiemiá przećiw iemu powſtánie. Skárżą ná ćie własne ſpráwy twoie/ krew niewinnie przelána/ vtrapienie nędznych poddánych twoich/ zátrzymánie cudzey wyſługi/ plugáſtwá/ y wßetecżnośći twoie/ ták iáko krew Ablá niewinnego/ y Sodomſkie złośći/y głoſy wdow/á śirot vtrapionych wołáły do Páná Bogá w vßy iego. Aczći nas y máło oſkárżáć potrzebá do Páná tákiego/ ktory widźi wßyſtkie ſpráwy/ y wßyſtkie táiemnice ſercá náßego/ gdyż niemáß nic zákrytego przed ocżymá iego.

Do Rzym: w 1.
w Ziáwieniu 20.
Mattheuß w 15.
Job w 20.
w 1. Moyż: w 4.
w 1. kśie: Moyżeßo: w 18.

¶ Tknijże ſie tu ſam káżdy o nędzny Włodárzu/ á obácż ieſliś ták ſpráwił regeſtrá ſwoie/żebyś mogł beſpiecżnie ſtánąć przed ſądem Páná ſwego: á ieſli ná ćie ſłußnie iuż nie ſkárżą Anieli/Dyabli/y wßyſtko ſtworzenie/k temu własne ſumnienie/ y własne vcżynki twoie. A coż ſobie pocnieß? Jáko ſobie porádźiß? kedy ſie obroćiß/ kiedy ćie złożą z vrzędu twoiego/ á każąć licżbę cżynić áż do namnieyßego pieniąßká z włodowánia twego? O nędzny Száfárzu/á nießcżeſny Włodárzu/ lepiey ſnadź było/ábyś był nigdy nie znał przełożeńſtwá tego nád tymi ſkárby Páná ſwe[o]/ niżlibyś ſie miał ták márnie vpleść/á nigdy słußnie nie wynidź z ßáfunku tákiego.

¶ Bo słuchay co ſie z tym Włodárzem ſſtáło. Kazał go Pan záwołáć do śiebie/ y rzekł ták do niego: Coż ia to słyße o tobie? Vcżyń mi licżbę z włodowánia twego/ bo iuż więcey włodowáć nie będźieß. Obácżże tu wielkie miłośierdźie á dobrotliwość Páná ſwego/iż ſie on nigdy nie ſkwápia ná pomſtę grzeßnego/y choć ná ſpráwiedliwe ſkaránie iego: Ale go oto pierwey rozmáićie vpomina/y woła do śiebie/ iuż przez wnętrzne nátchnienie ná ſercu iego/ iuż przez słuchánie słowá BOżego/ iuż przez dobrodźieyſtwá/ iuż przez kłopoty y niemocy: áby ſie cżuł/ áby pomniał/że ieſt śmiertelnym/á że ma prędko dáć licżbę ze wßyſtkich ſpraw ſwoich. A coż to ieſt innego/iedno wdźięcżne vpominánie Páná tego/ábyś ſie ták ſpráwował/y ták poſtánowił regeſtrá twoie/ ábyś ſie nic nie lękał przyßłey licżby ſwoiey? Bierzże y ty przykład z tego bráćie miły/ábyś nie łácno wierzył tym ktorzy kogo oſkárżáią do ćiebie/áni ſie ſkwápiał ná pomſtę tákiego/ále ſie pierwey ſtátecżnie wywiedźiał wßytkiego/gdyż oto widźiß że Pan twoy/ktore[v] ſą iáwne ſkrytośći ſercá káżdego/przedśie nie záraz karze/ nie záraz potępia/ ále pierwey vpomina/ pierwey licżby słucha.

Pozew ná Włodárzá.

¶ Vważayże to v śiebie moy miły Włodárzu/ co tám zá ſerce twoie będźie/ktoryś márnie rozßáfował dobrá Páná ſwego/ kiedy ćie Pan przez śmierć záwoła do śiebie/ á kiedyć nie odwłocżnie każe ſtánąć przed ſobą. Z iáką twarzą będźieß ſie śmiał nieboracżku okázáć przed Pánem á dobrodźieiem ſwoim/ ktoremuś ták niewiernie służył? A coż dopiero/ gdy ćie pocżnie gromić tymi słowy: Co ia to słyße o tobie? gdyć pocżnie wyrzucáć ná ocży dobrodźieyſtwá ſwoie/á niewdźięcżność y niewiárę twoię? Coż dopiero/kiedyć każe cżynić licżbę z włodárſtwá twoiego/ze wßyſtkiego/ co tobie ku ßáfowániu polecono było? Z dobrá docżeſnego kiedy ćie zopyta: Jákoś go nábył/ieſli przez zdrádę/przez kradźieß/przez łupieſtwo/przez świetokractwo/przez lichwę/przez świetokupſtwo? Jákoś ie chował? niechcąc przywrácáć cudzego/ niechcąc z doſtátku twoiego cudzych niedoſtátkow zátykáć/ nádźieię w pieniądzách pokłádáiąc/ á polegáiąc ná ſkárbiech ſwoich? Jákoś ie wydawał? iákoś imi ßáfował? ná zbytki/ná obżárſtwá/ ná opilſtwá/ ná pompę/ná kárty/ná roſkoßy ćieleſne? Z dobrá ćieleſnego/ iákoś go ſtrzegł/iákoś ie chował? gdyż ćiáło twoie ieſt Kośćioł Boży/ á przybytek Duchá świętego w nim przebywáiącego. A kto śmie gwałćić Kośćioł Boży/ tego BOg zágubi. Z dobrá duchownego/ iákoś cżyſte záchował ſerce y ſumnienie twoie/kędyś obrácał myśli y żądze twoie. Z vrzędu káżdego ták duchownego iáko y świeckiego. Jákoś Biſkupſtwá/ iáko Kánoniey/Ple-

Sroga á ſtrászliwa licżbá/ ktora ma káżdy cżynić z włodárſtwá ſwego.

w 2. do Kor: 6.

niey/ Plebániey/ Staroſtwá/ Kaſtelániey doſtał/ ieſli przez wyſługe/ ieſli przez pieniadze/ ieſli przez przyiaćioły. Jákoś ſie w nich ſpráwował/ iákoś páſł owieczki ſwoie/ iákoś ſpráwiedliwie ſadził/ iákoś bronił sierot/ wdow vbogich: iákoś ſpráwował dziatki y czeladke twoie/ iákoś opátrował poddáne twoie. Nuż z cżáſu źle ſtrawionego/ y ze wßyſtkich ſpraw twoich/ y z káżdego ſłowá proznego/ y z káżdego pomyślenia twego/ gdyć przyidzie przed tym Pánem liczbe czynić/ co tám ſobie pocżnieß? dokad ſie obroćiß? czym ſie bedzieß bronić? Nie odpowieß mu pewnie ná iedno z tyśiacá. Płácz też tám iuż mieyſcá nie ma/ pokutá iuż nie pomoże/ prosby tám nie ſłucháia/ obietnic polepßenia ná przyßły cżás nie przymuia/ cżáſu do pokuty iuż nie popußczáia/ álec proſto droge zágrodza do wßyſtkiego/ że iuż wiecey ná wieki włodowáć nie bedzieß/ że iuż ſobie w imieniu Páńſkim wiecey roſkázowáć áni roſkoßowáć nie bedzieß. O ſrogieß to ſłowo/ á twárda ſentencia ná Włodárzá złośćiwego. O śmierći/ mowi Medrzec/ iáko ieſt gorzkie wſpomnienie twoie temu człowiekowi/ ktory tu ma pokoy w bogáctwie ſwoim/ ktory ſie kocha w doſtátku ſwoim/ ktory ſie ták ſádowi ná świećie/ iákoby tu wiecżnie mießkáć miał/ á iákoby nigdy liczby dáć nie miał z włodárſtwá ſwego.

Matthewß w 12. Job w 9. Eccleſiaſti: w 41.

## Cżeść Wtora.

Jáko ſie gotowáć ná liczbe.

A Coż wżdy ma czynić ten nedzny Włodarz/ áby vßedł ták ſrogiego ſadu y niełáſki Páná ſwoiego? Otoż maß świeża ráde y náuke od PAná á Zbáwićielá ſwego. Niech ſobie náczyni przyiaćioł poki mu włodárſtwá nie odeyma/ z imienia Páná ſwoiego/ áby go oni potym przyieli do przybytkow wiecżnych. Bo ſłuchay co ten Włodarz vczynił. Widzac że to iuż nie śmiech/ że go Pan záwołał/ że go ſłowy ſkarał/ że mu liczbe czynić kazał: pocżał ſie pilnie rozmyśláć iákoby ſie opátrzył ná potomne cżáſy/ y mowił ták ſam w ſercu ſwoim: Coż ia wżdy bede czynił/ gdyż oto Pan moy ſkłada mie z włodárſtwá moiego? A ia kopáć nie moge/ robićiem nie przywykł/ żebráć ſie też wſtydze. Nie rzekł przedsie: Muße kráść álbo zbiiáć: ták iáko ich śiłá czyni/ gdy ná nie táka potrzebá przypádnie. Ale wiem co vczynie/ poki ießcze mam co w mocy ſwoiey/ náczynie ſobie przyiaćioł z imienia Páńſkiego/ ktorzyby mie ná potym przyieli do domow ſwoich. Y wnet wezwał dłużnikow Páná ſwego/ y odpuśćił iednemu połowice długu/ á drugiemu piata cżeść: áby oni pámietáiac ná te dobroć iego/ nie opußczáli go też w potrzebie iego.

Roſtropność Włodárzá tego.

Tu ſie zá żywotá opátrz ná przyßły cżás.

¶ Tákćiby y tobie vczynić/ o nedzny ßáfárzu/ poki ſłońce świeći/ poki ießcze maß co w reku/ á poki ſie nápotym opátrzyć możeß. Abowiem przyidzie ten cżás kiedy iuż robić nie bedzieß mogł/ kiedyć żadna prosbá/ żadna żebrániná nic nie pomoże. Bo po śmierći iuż nie ieſt mieyſce záſługi/ ále odpłáty/ nie prace/ ále odpocżynienia/ nie proßenia/ ále oddawánia. Pomniß co ſie onemu Bogacżowi y onym głupim dziewicam przydáło/ żeć nic nie wyżebráły/ nic nie wyprośiły v madrych/ czego ſobie zá żywotá nie nágotowáły. Nie iżeby modlitwy ludzi ná świećie żywiacych/ álbo świetych BOżych w niebie kroluiacych/ tym vmárłym/ ktorzy w łáſce Bożey zchodza z tego świátá/ á ſa ná zbáwienney drodze/ nic pomoc nie miáły: iáko Odßczepieńcy nie prawdziwie powiedáia: ále iż iáko kogo P. Bog przy śmierći záſtánie/ ták go ſadzić bedzie: á iż iuż żaden po śmierći nie może odmienić álbo popráwić ſtanu ſwego. Bo iáko drzewo vpádnie/ choć ná południe/ choć ná pułnocy/ ná ktorekolwiek mieyſce vpádnie/ tám iuż leżeć bedzie. Ale iednák cudze modlitwy wiele im pomagáia ku vlżeniu y wypłáceniu powinney meki. Jáko Auguſtin świety nápiſał tymi ſłowy: Jż to ieſt rzecz pewna/ że duße zmárłych ludzi nabożeńſtwem przyiaćioł ſwych żywych wſpomagáne bywáia/ kiedy zá nie álbo ofiárá posrzedniká (to ieſt Mßa świeta) ofiárowána bywa/ álbo iáłmużny w kośćiele rozdawáia/ ále to iedno tym ieſt pożytecżno/ ktorzy tu żywiac ná świećie záſłużyli ſobie/ áby im to po śmierći pomoc mogło. Przetoż tu wßyſtkiey záſługi doſtawamy/ z ktora po śmierći álbo vlżeni/ álbo obćiażeni być mamy: A żaden ſie

Matthewß w 25. Modlitwy zá vmárłe wiele pomoc moga/ ále nie káżdemu. Poſtyllá Reiowá. Eccleſiaſte: w 11. Aug: in Enchiri: & de cura pro mortuis.

niech nie

niech nie ſpodziewa/ áby to czego tu zámießkał/ ſobie po śmierći v Bogá záſłużyć miał. Toć Auguſtyn świety.

> Tu ſobie przyiaćioł nábyway.

¶ A ták y ty bráćie moy miły/ poki ießcze maß dobrá Páńſkie w reku/ nábadź ſobie z nich przyiaćioł co nawiecey możeß. Abowiem nietylko tym nic nie vßkodziß Páná ſwego (iáko ten nieſpráwiedliwy Włodarz vczynił) nietylko go nic w tym nie obráziß/ ále mu owßem wdzieczną rzecz vczyniß/ gdyż ći to ſam roſkazał/ gdyż ćie iuż náuczył/ żebyś ſobie ſkárbił w niebie/ á żebys ſobie przyiaćioły czynił/ z tego dobrá iego. A to pewnie rozumiey/ iż nas mogą rátowáć ći náßy ták nábyći przyiaćiele: to ieſt/ vbodzy/ y świeći ludzie/ nietylko żywi/ ále ießcze wiecey oni ktorzy iuż z Pánem króluią w niebie/ y iuż wźieli poſeſsią onych przybytkow wiecznych. Bo ieslić nas/ kiedy vſtániemy/ to ieſt/ po śmierći náßey/ do nich przyiąć máią/ tedyć iuż tám ſámi pierwey być muſzą: á mogą nam wiele pomoc prosbą y przyczyną ſwoią/ nietylko zá żywotow náßych/ ále y po śmierći náßey/ ieſli ták/ iákoś ſłyßał ná tym świećie te pomoc v Bogá záſłużymy ſobie. Bo ktorzyß to ſą inßy/ ktorzy będą mieć wieczne przybytki (mowi Auguſtyn) iedno świeći Boży? A ktorzyß záśie ſą/ ktorzy od nich máią być przyieći do tych przybytkow/ iedno ći ktorzy ich niedoſtátki zákłádáią/ á czego im potrzebá/ hoynie dodawáią? Cić ſą namnieyßy P. Chryſtuſowi/ ktorzy wßyſtko ſwoie opuśćili/ á náſládowáli go/ á cokolwiek mieli vbogim rozdáli/ áby Pánu BOgu bez świeckiego petá wolnie ſłużyli/ á od ćiężarow świátá/ wybáwione rámioná/ iáko ſkrzydłá wzgorę podnośili. Poty ſą słowá Auguſtyná świetego.

> Pomocy świetych ktorzy iuż ſą w niebie.
>
> Nota, cum defeceritis.
>
> Auguſt: de verbis Dñi.
>
> Namnieyßy P. Chryſtuſowi/ ktorzy wßyſtko dla niego opuśćili/ áby w vboſtwie pobożniey żyli.

¶ Ale obácz/ iż tu Pan nie chwali Włodárzá z nieſpráwiedliwośći iego/ ále z tego/ iż mądrze ſobie poſtąpił/ iż ſie nápotym opátrzyć vmiał: nie chwali zdrády iego/ ále dowćip iego. Ktákże nam czynić roſkázuie/ ábyſmy ſie ná przyßły czás pilnie oglądáli: y przyiaćioł ſobie iednáli z pieniedzy nieſpráwiedliwych. Czego też nie ták maß rozumieć/ żebyś ze źle nábytego miał vbogim dobrze czynić/ żebys z lichwy/ ze zdrády/ z kradzieſtwá/ z łupieſtwá nędznych ludzi miał iáłmużne dáwáć/ przedśię trwáiąc we złośći/ w lichwie/ w kradzieſtwie álbo w łupieſtwie/ á niechcąc wroćić káżdemu co czyie ieſt/ choć wie zápewne/ komu właſnie vkrzywdził: Boćby to było iákoby dzielić ſie z Pánem Bogiem/ łupem á drapieſtwem twoim/ y czynić go vczeſtnikiem złodzieyſtwá/ á nieſpráwiedliwego nábyćia twoiego. Co nie ieſt nic innego/ iedno/ iáko mowią/ Kośćioł złupić/ á dzwonice pobiiáć. Gdyż ſie Pan iáwnie oświadcza: Iż kto ofiáruie/ kto czyni iáłmużny z drapieſtwá vbogich ludzi/ tedy to ták ieſt wdzieczno v niego/ iáko gdyby kto ſyná zábił przed oczymá iego. Abowiem ofiáry nieſpráwiedliwych ludzi ſą brzydkie/ iáko śćierw iáki śmierdzący/ przed oblicznośćią Páńſką. A ták źle nábyte nie Pánu ofiárowáć/ ále tym czyie ieſt przywroćić maß: Ták iáko Zácheuß vczynił/ ktory połowicę dobrá ſwego dał vbogim/ á kogo w czym ośukał/ czworáko nágradzał. Ale Pan bogáctwá náße przeto pieniedzmi nieſpráwiedliwemi zowie/ nie iżby ich záwße z grzechem ludzie nábywáli/ ácz ſie to bárzo czeſto przygadza: ále iż czeſtokroć ſą przyczyną ludziom wßelkiey nieprawośći; á iż ich wielekroć vżywáią ku grzechom y rozmáitym złośćiam. Iáko y Páweł świety dni álbo czáſy złemi zowie/ nie dla ſámych dniow álbo czáſow/ ále iż ich źli ludzie ná złe vżywáią. To tedy ſą nieſpráwiedliwe pieniądze/ iáko Doktorowie ná to mieyſce piſzą/ ktorymi cudzych niedoſtátkow nie zákłádamy/ ktorymi vbogiey bráćiey náßey w potrzebách nie wſpomagamy.

> Pan zdrády nie chwali / ále opátrzność.
>
> Ze źle nábytego iáłmużná nie wdzieczna Pánu Bogu.
>
> Eccleſiaſti: w 34.
>
> w Przypo: w 15. Chryſoſtom.
>
> Łukaß w 19.
>
> Czemu Pan bogáctwá nieſpráwiedliwemi zowie.
>
> Do Ephez: w 5.

¶ A gdyż to wieß/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ iż to ieſt wola Páná twoiego/ ábyś ſobie iednał tákie przyiaćioły z dobrá iego/ tobie ku ßáfowániu zwierzonego/ gdyż ćie ſam wßedzie nápomina/ ábyś káżdego wſpomagał/ káżdemu hoynie á ochotnie vdzielał chlebá iego: gdyżći nic czesćiey nie roſkázuie/ iáko to/ ábys iáłmużny czynił/ ábyś nie polegał ná tym doczeſnym imieniu/ ále ábyś ſobie ſkárby ſchował w niebie: á czemuß maß śćiſkáć? czemu ſie maß zbrániáć? wßák nie ſwego dawaß: wßák z tego liczby czynić nie bedzieß/ iedno z tego co rozßáfuieß nád wolą á zákazánie Páná twego. A ták rádzeć ieſli ſie czuieß/ záwieß iáłmużne w łonie vbogiego/ á oná bedzie prośiłá/ á vbroni ćie od wßego złego. Bo coż innego ſą

> Nápominánie ku czynieniu iáłmużny.

Ecclesiasti: w 29.
Aug: Serm: 50. de Temp.
Máthesuß w 25.
w Przypo: w 21.
Psalm 40.
Dániel w 4.
Tobiaß w 12.
Ecclesiasti: w 3.

vbodzy ludzie/mowi Augustyn s. iedno trágarze nászy/przez ktore sie prowádzimy z ziemie do niebá? Dayże trágarzowi twemu/ á on do niebá zániesie co mu dasz. Rzeczesz: Iákoż to do niebá zániesie/á ia widze/że to ziad wszy strawi? Pewnie nie chowáiac ále trawiac przenosi. Aza nie pámietasz co Pan do wybránych rzecze: Podźcie błogosłáwieni Oycá mego/ weźmicie krolestwo. Abowiem byłem łáczen/ á nákarmiliście mie. Przetoż y ty miłosiernymi vczynkámi dostaway miłosierdzia v Páná swego. Bo kto zátula vszy swoie/ áby nie słuchał niedostátecznego/ ten y sam bedzie wołał do Páná Bogá/ á żaden go nie wysłucha. O błogosłáwiony to człowiek ktory ma wzglad ná vbogiego á niedostátecznego: ábowiem we zły dzień P. Bog wybáwi go. Odkupuyże tedy iáłmużnámi grzechy twoie/ á niespráwiedliwości twoie/lutościa nád vbogimi: á Pan Bog bedzie miłościw grzechom twoim. Abowiem iáłmużná (iáko Anioł Tobiaszá vczył) wybawia od śmierći/y grzechy oczyścia: A iáko wodá ogień zágasza/ ták też iáłmużná zágasza grzechy.

Cyprian: de opere et eleemosinis.
w Przypo: w 28.
w 2. do Kor: 9.

¶ Tu sie iuż wiec nie masz czym wymawiáć. Bo ieśli sie boisz/ ábyś nie zubożał/ ieśli iáłmużny obfite czynić bedziesz: możesz sie nie lekáć/ y możesz być ist tego/ iż to nie vstánie/ iż sie dokonáć nie może/ co ty Chrystusowi oddasz/ co obrocisz ná potrzeby iego. To ia tobie ( mowi Cypryan Doktor y Meczennik s.) nie sam z siebie/ ále z pismá Bożego/słowem świetym iego obiecuie. Bo słuchay/co przez Sálomoná Duch świety powieda: kto dawa vbogim/ nigdy nie bedzie potrzebował: á kto lepak odwráca od nich oczy swoie/ ten w wielkim vbostwie bedzie. Widzisz że miłosierni á iáłmużnicy nie moga niedostátku ćierpieć: ále rychley skepcy á sćisliwi nedze klepáć musza. Tákżeć y Apostoł Páweł s. pewnie obiecuie: Iż ten ktory dodawa nasienia śieiacemu/ doda też chlebá ku iedzeniu/ y rozmnoży nasienie tych ktorzy hoynie śieia/á obfite iáłmużny dawáia/y przysporzy wzrostu ich spráwiedliwośći/ áby ná wszystkim vbogáceni obfitowáli ná wszeláka vprzeymość. A wnet przydawa: Iż posługá tey powinnośći/to iest/dawánie iáłmużny/nietylko wypełnia niedostátki świetych/ ále też obfituie przez wiele dziekczynienia do Páná. Abowiem gdy ludzie niedostáteczni zá iáłmużny Pánu Bogu dziekuia: tedy chleb onego/ktory im dobrze czyni z błogosłáwieństwá Bożego/ przysporzon bywa: y práwie z lichwa od Bogá odnosi/ to co był dał vbogiemu.

To wszystko sa słowá Cypryaná świetego.
w 1. do Tym: 6.

¶ Ty sie boisz/áby snadź oyczyzná twoiá nie vstáłá/ieślibyś z niey szczodre iáłmużny czynił: á niewiesz nieboraczku/ iż gdy sie ty boisz áby nie vstały dochody twoie/ tedy vstawa sam żywot y zbáwienie twoie: á gdy pilnuiesz/áby co z rzeczy twych nie vbyło/ tego nie baczysz/ że vbywa ćiebie sámego. O nedzny człowiecze/ wiecey miłuiacy pieniadze niż zbáwienie twoie/ gdy sie ty boisz/ábyś dla siebie nie stráćił oyczyzny swoiey/sam dla oyczyzny tráćisz dusze swoie. Ano głośno Páweł świety woła: Niechmy nie wnieśli ná ten świát/ bez pochyby że też nic wynieść nie możemy z soba. Ale máiac co ieść/ y czymby sie okryć/ ná tym dosyć mieymy. Bo ktorzy sie chca zbogáćić/ći wpadáia w pokusy y w śidłá Dyabelskie/y w rozmáite pożadliwośći niepożyteczne y szkodliwe/ ktore ponurzáia ludzie ná zátrácenie y ná zginienie. Abowiem korzeń wszego złego iest łákomstwo/ku ktoremu niektorzy chuć máiac/ pobładzili od wiáry/ y wdáli sie w wiele boleśći.

w Przypo: w 10.
w 3. Krol: w 17.
Dániel w 14.

¶ Ty sie boisz/ábyś nie stráćił oyczyzny swey/ieśliże z niey bedziesz obfite iáłmużny czynił? A kiedyżeś słyszał/ moy námileyszy bráćie/ áby człowiekowi spráwiedliwemu miáło co schodzić ná doczesnych potrzebach? Gdyż iest nápisano: Iż P. Bog głodem nie vmorzy dusze spráwiedliwey. Heliaszá ná puszczy krucy karmili. Dánielowi we lwim dole z roskazánia krolewskiego zámknionemu/ sam Bog stoł zgotował: á ty sie boisz/áby tobie iáłmużny czyniacemu/á Pánu z máietnośći twoich służacemu/ miáło ná żywnośći schodzić. Ptaszki Pan Bog żywi/ wroblom ná káżdy dzień wychowánie dáie: zwierzatká/ ktore áni zmysłu/ áni żadney wiádomośći o Bogu nie máia/ tym áni ná pićiu/ áni ná iedzeniu nic nie schodzi: á ty Chrześciáninowi/ ty Bożemu słudze/ ty w dobrych vczynkach vstáwicnemu/ ty Pánu swemu miłemu/ mniemasz/ że ná czym schodzić bedzie? Chybá żeby ten ktory karmi Chrystusá/ wzaiem od Chrystusá karmion być nie miał: álbo żeby tym miał Bog

zgłowáć

żáłowáć ziemſkich rzeczy/ktorym niebieſkie á Boſkie dáć gotow. A ſkadżeć táka nie wierna myſl przychodzi? Skad ták niezbożne á ßkodliwe mniemánie? Co czyni w domu wiáry ſerce niewierne? Czemu ten ktory Chryſtuſowi práwie nie wierzy/ śmie ſie zwáć Chrześciáninem? gdyż mu wiecey Licemiernicze przezwiſko przyſtoi. Abowiem gdy Pan Chryſtus ná czynienie iáłmużny ludzi nápominał: iáko w tymże kápitulum Lukaß święty piße: ſłyßac to Licemiernicy/ktorzy byli bárzo łákomi/ ßydzili z niego.

Lukaß w 16.

¶ Ale rzeczeß/ iż mam wiele dźieći domá/ mam co z ſoba czynić/ doſyćby mi ná tym/bych ie wychowáć mogł. Ale ſie tym nie wymowiß: y owßem tym wietße iáłmużny czynić maß/ im wiecey ſynow maß. Abowiem iuż ich wiecey/ zá ktore maß Páná Bogá prośić/ktorych grzechy odkupowáć/ktorych ſumnienie oczyśćiáć/ ktorych duße wybáwiáć maß. A iáko w tym świeckim żywoćie/ im wiecey dźieći ieſt/ tym wiecey wychodzi ná ich wychowánie: tákżeć też y w Duchownym á niebieſkim żywoćie/ im wiecey dziatek P. Bog da/ tym wietßy ma być ná nie nakład dobrych vczynkow. Tákći Job święty Prorok czynił/ wiele dźieći miał/tyle też ofiar zá nie Pánu Bogu ofiárował. A iż ná káżdy dźień Páná Bogá obrażáli/ tedy też ná káżdy dźień ofiáry zá nie czynił/ ktorymiby były ich grzechy oczyśćione. Lecz ty ktory chceß wiecey oyczyzna ziemſka á niżli niebieſka/ ſyny ſwoie ráczey Czártowi zálecić niżli Chryſtuſowi/ dwoiáko w tym wyſtepuieß/ y dwu ſie grzechow dopußczaß: Jedná/że nie gotuieß ſynom twoim wſpomożenia/Bogá Oycá w niebie. Druga/ że vczyß ſyny twoie wiecey miłowáć oyczyzne niż Chryſtuſá. Badź ty ſynom twoim tákim Oycem/ iákim był Thobiaß/ á nigdy ſie nie omyliß ná łáſce/ná obietnicy/ á ná opátrznośći Páná Bogá twego.

Oycowie iáko ſynom ſwym ſkárbić máią.

Job w 1.

Tobiaß w 4.

¶ Ale zás kto rzecze: Jzem ia vbogi/á przetoß iáłmużny dáć nie moge. Ale áby ſie żaden vbogi wymowić nie mogł/ Pan á Zbáwićiel náß zá ieden kubek zimney wody/obiecuie nam zapłáte oddáć. Ty mowiß/żes ſam vbogi. Jeſliże nic wiecey nie maß w máietnośći twoiey/ iedno co ná potrzebe á pomierne wychowánie á okryćie twoie wychodzi/ tedyć ſámá dobra wola może ſtáć zá vczynek. Ale iednák proße ćie/ nie záwodź ſam śiebie/á pilnie zopytay ſumnienia twoiego/ ábyś czáſem ná piiáńſtwie tego nie vtráćił/coś był mogł dáć vbogiemu: ábyś ná obżárſtwo/ná kárty/ná inße márnośći tego nie obrácał/ coś był przez iáłmużne miał záchowáć w niebie: ábyś ſnadź ná wymyſlne potráwy/ná bryże/ná ſtroie wyłożywßy pieniadze/ teraz iuż nie miał cobyś ná lekárſtwo duße twoiey mogł vbogim podáć. Bo to czeſto bywa/iż drogie ßáty náße w ſkrzyni mole głodza/á vbodzy y proſtey ſuknie mieć od nas nie moga. Jeſli tedy te wßyſtkie przekázy nie obćiażáia ſumnienia náßego/ á tylko to mamy co nam ſámym y náßey czeladce ledwie doſtáć może/ tedy nie bedziemy winni/ieſli vbogim iáłmużny nie dawamy. Ale ieſli/iákom iuż powiedział/ czeſtokroć zbytek ná ziemi pożyra/ co mogło miłośierdzie ſkárbić y záchowáć w niebie: popráwuymyß ſie namileyßy bráćia/ poki czás mamy/á poki nam tego ßáfárſtwá náßego z reku nie odeyma: á czegochmy do tych czáſow nie czynili/álbo cochmy nie ták wiele/ iáko przyſtało/ czynili: ſtáraymy ſie to wypełnić ze wßyſtkiey śiły.

Aug:Serm:227. de Temp.

Máthеuß w 10.

Dobra wola ſtoi zá vczynek/ kiedy nie maß co dáć.

¶ Dochody náße rozdzielaymy z Pánem Bogiem náßym/czyńmy Chryſtá Páná vczeſtnikiem ziemſkiego imienia náßego/ áby on nas też vczynił ſpołdziedzice kroleſtwá ſwoiego. O iákaß to bedzie ßczodrych ludzi chwałá! iáka poćiechá iáłmużnikow! iáka rádość y weſele miłośiernych ludzi! kiedy Pan Bog ſwoy lud policzáć á ſpiſowáć pocznie/á zasługom y vczynkom náßym oddáwáć zapłáty obiecáne: płácac zá ziemſkie niebieſkimi/zá doczeſne wiecznymi/ zá máłe wielkimi! gdy nas ofiáruie Bogu Oycu ſwemu/z ktorym nas poiednał odkupienim ſwoim: gdy nam wieczność y nieśmiertelność dáruie/ ku ktorey nas nápráwił ożywienim nadrożßey krwie ſwoiey: gdy nas znowu przywroći do Ráiu/ á Kroleſtwo niebieſkie otworzy według wierney á prawdziwey obietnice ſwoiey! Wpoymyß to á wlepmy mocno w ſercách náſych/wyrozumieymy á poymimy zupełna wiára/ miłuymy ze wßyſtkiego ſercá/á nie vſtawaymy meżnie ſie ćwiczyć w tych dobrych vczynkách náßych. Abowiem zacna y ſláchetna rzecz ieſt/iáłmużná zbáwienna/ wielka poćiechá wier-

Cyprianus.

Zapłáty iáłmużnikow.

Zálecenie iáłmużny.

nych ludzi/zdrowa obroná bespiecznosci náßey/podpora nadziele/posilenie wiáry/ lekárstwo grzechu: rzecz ktora iest w mocy czyniacego/ rzecz y zacna y łatwia bez ćießkosći/bez meki/bez przesládowánia korona pokoiu/prawdziwy y nawietßy dar Boży/krewkim potrzebny/ á mocnym chwalebny: ktorym Chrześćiáński człowiek wspomożony/ przyimuie táske duchowna/ zásługuie sie P. Chrystusowi Sedziemu swemu/á Bogá sobie czyni winowáyca. Do tad sa słowá Cypryaná meczenniká ś.

w Dzielach w 9.

¶ Kiedy vmárłá oná Tábitá iáłmużnicá świeta/ iáko w Dzieiach Apostolskich stoi nápisano/obstapili Piotrá świetego wßystkie wdowy z płáczem/ vkázuiac mu suknie/y ßáty ktore im byłá posprawiáłá oná ich dobrodzieyká zmárła: y ná ich prośby byłá przywrocona ku pierwßemu żywotowi. Widziß iákiey mocy iest iáłmużná/że tez y vmárłe wskrzeßa. A coż bedzie/gdy po śmierći náßey/ ći przyiaciele náßy/ ktorechmy tu sobie ziednáli przez iáłmużny/ stána przed oblicznośćia Páná y Sedziego náßego/ vkázuiac mu dobrodzieystwá náße/ y miłośierne vczynki? Bez watpienia ná ich przyczyne nas Pan BOg nátychmiast do onych przybytkow wiecznych/ v ktorych bedziem z nim przebywáć záwße.

Jeslić nas świeći po śmierći przyimuia do przybytkow wiecznych: tedyć tám pierwey sámi być mußa.

# Summá tego Kazánia.

I. Ważayże tu sobie/ moy Chrześćiáninie miły/ coś iest/ á czymeś iest/ ábyś sie sam chcac nie záwodził/ mniemáiac żebyś był Pánem tego imienia twoiego: á tyś nic nie iest iedno ßáfárzem á Włodárzem v Páná swego/ktory ćie kiedy nie wzwieß zrzućić może z vrzedu twego/ ktoremu maß dáć sroga liczbe z ßáfunku twoiego.

II. Drugie pámietáć maß/ iżći Pan przeto zlećił máietnośc/ ćiáło y duße twoie/ ábyś to wßystko obrácał ná cześć y ná chwałe iego/ á przytym tez opátrował zbáwienie swoie/ y doczesne potrzeby swoie: przetoż pátrzay ábyś tym ßáfował wedle woley á roskazánia iego.

III. Trzećie rozmyslay sobie/co to zá strách bedzie/ kiedy ćie on spráwiedliwy Sedzia przez śmierć wzowie przed stolice swoie: kiedyć rzecze one stráßne słowá: Co ia to słyße o tobie/ żeś márnie rosproßył dáry á dobrodzieystwá moie? Kiedyć każe czynić liczbe ze wßystkiego ßáfárstwá twoiego? Kiedyć to ießcze przyda/że iuż nigdy ßáfowáć nie bedzieß/ iuż sie wiecznie nie wroćiß do Włodárstwá twoiego.

IIII. Czwarte/ słuchay oto rády Páná swoiego/ vczyń ták iáko ten Włodarz vczynił: nábadź sobie przyiaćioł z imienia Páńskiego/ z tych márnych pieniedzy/dawáiac hoyne iáłmużny vbogim/ á niedostátecznym/áby oni ćiebie po śmierći przyieli do przybytkow wiecznych: gdyż Pan o nich świadczyć racży: że tákowych iest Krolestwo niebieskie.

V. Piate/ nie wymawiayże sie/ áni vmnieyßenim oyczyzny/ áni vtrátą/ áni vbostwem twoim/ áni wielkośćia dziatek swoich/gdyż to pewnie wieß/że sie to nigdy nie przebierze co ty obroćiß ná vczynki miłośierne/ á iż z máłá wiele dobrego vczynić możeß: á iż im wiecey dziatek maß/ tym ie pilniey Pánu Bogu przez dobre vczynki zálecáć maß.

¶ Raczże ty sam náß miły Pánie/ onym ogniem/ ktoryś przyßedł spußczáć ná źiemie/ rospalić te nedzne á oźiebłe sercá náße: ábychmy wzgárdziwßy te márne á doczesne rzeczy/ tylko onych niebieskich á wiecznych prágneli/ á o nie sie napilniey stáráli. Day ábychmy dáry twymi wiernie ßáfowáć vmieli/á iednáiac sobie przyiaćioły przez iáłmużny ná tym świećie/ nie bali sie po śmierći onego słowá stráßnego: ále ábychmy sie dostáli z wybránymi twymi/ do onych wiecznych przybytkow niebieskich: gdzie ty żywieß y kroluieß BOże ná wieki błogosłáwiony.

A M E N.

# Niedziele Dziesiątey po Troycy Swiętey/ Ewángelia v Łukaszá Swiętego w 19. Rozdzieleniu.



WOn czás/ Gdy śie przybliżał Jezus ku JEruzálem/ widząc Miásto/ płákał nád nim/ mowiąc: Jż gdybyś poznáło y ty: á zwłaszczá w ten dzień twoy/ co ku pokoiowi twemu: ále teraz zákryte są od oczu twoich. Bo przyidą dni ná ćię: á obtoczą ćię w okoł nieprzyiaćiele twoi wáłem/ y oblegą ćię/ y ściśną ćię zewszad/ y z źiemią zrownáią ćię/ y syny twoie ktorzy w tobie są: á nie zostáwią w tobie kámienia ná kámieniu: przeto iżeś nie poznáło czásu náwiedzenia twego. A wszedszy do kośćiołá/ począł wyganiáć przedáiące y kupuiące w nim/ mowiąc: Nápisano: iż dom moy/ dom modlitwy iest: á wy vczyniliśćie gi iáskinią łotrowską. Y był vczący co dzień w Kośćiele.

# O Srogośći Sądow PAńſkich nád niewdzięcznikámi: á ktore ſą przyczyny ſpráwiedliwego gniewu Bożego nád námi.

O, Bog iáko ieſt miłośierny/ ták y ſpráwiedliwy.

Do Rzym: w 2.

RAmy o tym wßędzie piſmá doſyć/ iż wielka ieſt ćierpliwoć á nieſkwápliwość/ y niewymowne miłośierdzie P. Bogá á Zbáwićielá náßego przećiw grzeßnym ludziom/ ieſli ſie iedno chcą náwroćić do niego. Ale záſie ieſliże wzgárdzą hoynośćią ćierpliwośći á dobrotliwośći iego/ ieſli podepcą wielką łáſkę á miłośierdzie iego: iż też ták ieſt ſrogi á nieznosny gniew iego/ że bárzo ſtráßna rzecz ieſt wpáść w ręce BOgá żywego. Cżego iáſne przykłády w potopie/ w Sodomie/ y Gomorze/ w Phárąonie/ y w ſámych Zydziech mamy: ktorych náwrocenia ácż Pan przez długi cżás miłośćiwie cżekáć raczył/ ále gdy ná dobrodzieyſtwá iego/ á ná łáſkáwe vpominánie iego dbáć niechćieli/ tedy ie wodą/ ogniem/ śiárką/ głodem/ mieczem/ y powietrzym/ y rozmáitymi plagámi ták ſrodze pokarał/ że ſie z nich y drudzy ná wieki káráć/ y vznáwáć mogą. Przetoż piſmo poſpolićie miłośierdzie Boże z ſądem á ſpráwiedliwośćią złącza. Jáko Dawid mowi: Miłośierdzie y ſąd będę tobie śpiewał/ moy Pánie. Y záśie: Tobie miły Pánie przyſtoi miłośierdzie/ á ty oddaß káżdemu według vczynkow iego. Y ná drugim mieyſcu: Miłośierdzie y prawdá vprzedzą oblicże twoie: Miłośierdzie y prawdá zábieżáły ſobie/ ſpráwiedliwość y pokoy pocáłowáły ſie. Y indzie: Raz/ powieda/ mowił P. Bog: á tym dwie rzecży słyßał/ y tegom ſie náucżył: iż możność Boſka ieſt/ á iż tobie Pánie przyſtoi miłośierdzie: á ty oddaß káżdemu podług vczynkow iego. Raz/ powieda/ Bog mowił/ raz rzekł ten Wßechmocny Pan: gdyż nie ma tylko iedno słowo/ ktore od wieku wyßło z niego/ iáko y Jan święty powieda/ że to słowo było ná pocżątku/ y było v Bogá/ y ieſt Bogiem/ przez ktore słowo ſtáły ſie wßyſtkie rzecży: A toć ieſt iedyny/ właſny/ przyrodzony Syn Boży. Toć ieſt iedyne á wiecżne słowo/ ktore Bog Oćiec rzekł od wieku. A w tym słowie/ zwłaßczá iuż wćielonym/ te dwie rzecży słyßymy/ y rozumiemy z dziwnych ſpraw y náuk iego. Jedná/ iż v Páná Bogá wßyſtká możność y śiłá ieſt/ á wßákoż nie bez miłośierdziá. A druga/ iż on ieſt ſpráwiedliwy/ á iż odda káżdemu według zásług á vczynkow iego. Te dwie rzecży z iednego słowá BOżego Dawid słyßał y wyrozumiał/ co też y my wßędzie tákże słyßeć y zrozumieć możem. Jáko y w tey świętey Ewángeliey dziśieyßey: w ktorey ácż tylko ſam ieden Chryſtus Pan y mowi y cżyni/ ále nas przedśię tego oboygá záraz vczy. Kto chce widzieć wielkie miłośierdzie iego/ niech ſie przypátrzy/ iáko miłośćiwie nád tym miáſtem ták niewdzięcznym płácże/ á iáko ſie żáłuie nád beſpiecżeńſtwem á pewnym vpadkiem iego. Kto lepak chce wyrozumieć y możność y ſpráwiedliwość iego/ niech obaczy z iákim gniewem wyrzuca ſwowolne á niewdzięczne ludzie z Kośćiołá/ á niech cżyta hiſtoryą ſrogiego ſpuſtoßeniá onego sławnego miáſtá Jeruzálem/ ktorego tá Ewángelia wzmiánkę cżyni.

Zummá Ewángeliey.

A tey Ewángeliey tá Summá ieſt: Okázuie Pan Chryſtus przykłádem Hierozolimſkich mießczan/ iáko ćięßki ieſt gniew Boży przećiwko tym/ ktorzy álbo łáſki iego przyiąć niechcą/ álbo ią przyiąwßy/ záśie depcą niewdzięcznośćią ſwoią: Cżego Pan potwierdza naprzod płácżem ſwoim/ potym Proroctwem ſwoim/ ná koniec tym vczynkiem á wygnánim przedáiących y kupuiących z Kośćiołá. Co ábychmy lepiey poiąć mogli/ obacżym w pierwßey cżęśći/ cżemu tu Pan płácże/ á iákie ſrogie karánie przepuśćił ná ono miáſto. W drugiey vſłyßymy dwie przycżynie gniewu Bożego: to ieſt/ niecżuyność ludzka/ á zgwałcenie kośćiołá iego świętego: á iáko ſie to wßyſtko v nas tákże ználeść może.

Marginalia: Do Zydow w 10. — Pſálm 100. — Pſalm 88. — Pſalm 84. — Pſalm 61. — Jan w 1.

# Cżeść Pierwsza.

Iż Pan á Zbáwiciel náß/ Krol niebá y ziemie/ ták iáko tu ſłyßyß/ płákał nád niewdźięcżnym miáſtem ſwoim/ práwie tego cżáſu/ kiedy iuż oſtátni raz w kwietna Niedziele ná osiełku iáchał do niego/ á z táka ććia y z tryumphem był przyiet od ludu Zydowſkiego: ieſt ſie záiſte cżemu zádziwowáć/ y zástánowiwßy ſie godzi ſie przypátrzyć/ co to ieſt ták wielkiego/ co PAná ſtworzenia wßyſtkiego k płácżu przywieść mogło. Ale oto maß gotowa przycżyne płácżu iego/ wielka niewdźięcżnosć á przyßły vpadek Miáſtá onego/ ktory on był iuż dawno przeyzrzał w táiemnośćiach Boſtwá ſwego. A iż on wielce miłośierny á dobrotliwy ieſt/ ktory chce/ áby wßyſcy ludźie byli zbáwieni: á iż nie żada śmierći grzeßnego/ áni zátrácenia iego/ ále wiecey áby ſie k niemu náwroćił/ á żyw zoſtał: przeto ſie nie mogło od płácżu ſtrzymáć świete cżłowiecżeńſtwo iego/ wiedząc pewnie y iuż widząc przed ſoba/ one wßyſtkie vćiſki á dolegliwośći/ ktore miáły przyść ná nie cżáſu ſwego. W cżym nam też przykład zoſtáwić racżył ten Pan miłośćiwy/ ábychmy też vpadku/ ßkody/ y zátrácenia bliźniego náßego z żáłośćia vżywáli/ y vlitowáli ſie nád nießcżeśćim káżdego. Bo ieſli on ktory nic w ſobie nie miał ná coby płákáć miał/ iednák przedśie cudzych grzechow y vpadku płákał: á coż my płákáć nie mamy/ ktorzy y ſámi w ſobie y w bliźnich náßych ná tym świećie wiele rzecży godnych opłákánia znamy! Jeſliż on będąc Bogiem/ ták ſie ludzkiey nędze vżáłowáć racżył/ á iákoż ſie my ludźie nád ludźmi/ bráćia nád bráty ſwemi/ y nád ſpolnymi cżłonkámi ſwemi vlitowáć á vżáłowáć nie mamy?

[Margin: Cżemu tu Pan płákał. — w 1. do Tym: w 2. — Ezechiel w 33.]

¶ A obácż iż nigdźie nie cżytamy/ áby ſie kiedy śmiał Pan Chryſtus/ iáko cżytamy/ że kilá kroć płákał. Abowiem śmiech z márnośći á z lekkiey myśli pochodźi/ á płácż nam záśie pożytek przynośi: zwłaßcżá gdy płácżemy nie dla vtráty tych docżeſnych rzecży/ ále álbo z chęći oycżyzny niebieſkiey/ álbo z ſkruchy zá grzechy/ álbo z vlitowánia cudzego nießcżeśćia. Bo o śmiechu ták Sálomon mowi: W vśćiech ßalonego záwße śmiech gotowy. Y záśie: śmiech ſie pomießa z żáłośćia/ á oſtátek weſela ſmutek záſtąpi. Y ſam Pan w Ewángeliey powiedźieć racżył: Biádá wam ktorzy ſie śmieiećie: bo potym płákáć będźiećie. A o płácżu lepak. Iż lepiey ieſt iść do domu żáłośći/ niżli do domu bieśiády. Y/ błogosłáwieni ktorzy płácżą/ ábowiem będą poćießeni. Nie śmiał ſie tedy P. Chryſtus/ náucżáiąc nas ſwym przykłádem/ iż ná tym świećie żadney przycżyny śmiechu á rádośći nie mamy: ále płákał cżeſtokroć/ iż też y my w tym wygnániu/ á w tym pádole żáłośći ſłußnie płákáć y żáłowáć mamy. Płákał Pan Chryſtus napierwey przy národzeniu ſwoim/ ſtáwßy ſie nam we wßyſtkim oprocż grzechu podobnym: gdyż ieſt o nim tákże iáko y o káżdym cżłowiecże nápiſano: Iż národźiwßy ſie/ pierwßy głos wypuśćił płácżąc: płákał tedy przy národzeniu ſwoim ná mizerne weśćie ná świát cżłowieká nędznego: płákał nád tym miáſtem/ ná márne poſtępki cżłowiecże ná świećie. Płákał nád Łázárzem/ ná żáłoſne ześćie cżłowiecże z świátá tego. Płákał náoſtátek ná krzyżu/ ofiáruiąc prośby y modlitwy z wielkim wołánim/ y ze łzámi/ zá rozmáite przewinienie przeſtępſtwá náßego.

[Margin: Przecż nie cżytamy/ áby ſie kiedy Pan śmiał/ iáko cżytamy że płákał — w Przypo: w 14. — Łukaß w 6. — Eccleſiáſt: w 7. — Mátthevß w 5. — Cżtery kroć płákał P. Chryſtus/ á cżemu. — w kśięg: Mądr: w 7. — Łukaß w 19. — Jan w 11. — Do Zydow w 5.]

¶ Płákał ná krzyżu zá grzechy zá náße. Płákał v Łázárzowego grobu ná śmierć náße. Płákał tu nád miáſtem/ ná ſąd y ná ſkaránie náße. A tu maß trzy rzecży/ moy chrześćiáninie miły/ ktoreby y ćiebie ku płácżu ſłußnie wzbudźić miáły: Grzech/ śmierć/ y Sąd Boży. Synowie tego świátá ninacż innego nie płácżą/ iedno ná śmierć/ á ná docżeſne ßkody: lecż ná grzech á ná Sąd Boży nic ſie nie oglądáią/ nic ich to nie obrußa/ áni ich obchodźi. Ale kto ma wnętrzne ocży/ á dáleko widźi/ ten nawiecey ná grzechy á ná Sąd Boży nárzeka/ y wiecey ſie lęka grzechu/ á gniewu Bożego/ á niżli tey docżeſney ćieleſney śmierći/ y owßem niżli ſámego piekłá. Przetoż y Hieremiaß woła: Nie płácżćie vmárłego/ áni nárzekayćie nád nim: ále płácżćie nád tym/ ktory wychodźi: to ieſt/ ktory przez grzech od Bogá odſtępuie. Abowiem ten idźie ná wiecżne zátrácenie. Tákżeć y Auguſtyn świety: A coż to/

[Margin: Ná co Pan Chriſtus płákał. — Ná co my też płákáć mamy. — Hieremiaß w 22]

powieda/

*Co ieſt ćiáło bez duße/ to dußá bez Bogá.*

powieda/ zá miłosierdźie/ że ty opłakuieß ćiáło co ſtráćiło duße/ á nie opłakuieß duße co ſtráćiłá Bogá! Gdyż to pewnie wieß/ że co ieſt ćiáło bez duße; to ieſt/ dußá bez Bogá. Bo iáko ćiáło bez duße áni żywotá/ áni siły/ áni ochedogi żadney mieć nie może: tákżeć y dußá bez Bogá vmárła ieſt/ y nie ma áni łáſki/ áni siły ku dobrym vczynkom/ áni ćiepłá miłośći/ áni ozdoby świetych dárow iego. A tućby dopiero płákáć/ tuby nárzekáć/ áni ſie vſpokoić/ ażbychmy ſie poiednáli z Pánem nászym/ á ziednáli v niego pokoy ſobie/ y łáſki świetey iego znowu záś doſtáli: gdyż ze wßyſtkiego złego ktore nas iedno potkáć może/ niemáß nic gorßego nád grzech; ponieważ przezeń y BOgá y łáſkę świetą iego; to ieſt/ żywot dußny/ y żywot wieczny vtracamy/ y ſtawamy ſie nieprzyiaćiołmi Bożymi/ Synmi gniewu/ niewolnikámi Dyabelſkimi/ winnymi wiecznego potępienia.

*Nárzekánie Páńſkie.*

¶ Słuchayże iuż pilnie/ co tu Pan nád tym miáſtem nárzekáiąc/ mowi: á vważay słowá iego w nabożnym ſercu ſwoim: O Jeruzálem/ powieda/ byżeś ty wiedźiáło/ to co ia wiem/ co ná ćię przyśc ma po tym ßczęśćiu/ á pokoiu twoim/ w ktorym ty ſobie beſpiecznie roſkoßuiąc loſtuieß y pływaß/ nic ſie ná przyßłe rzeczy nie ogladáiąc/ ſnadźbyś też y ty zemną płákáło/ y ſtáráłobyś ſie o te rzeczy/ ktore ſą ku pokoiu tobie/ ábyś przeiednawßy przez pokutę ſrogi gniew Páńſki/ łáſki y pokoiu doſtáło. A iżeby kto nie rzekł/ że nas iuż nie wczás vpominaß/ że co iuż Pan Bog raz przeyzrzał/ to ſie odmienić nie może/ á iż iuż tá kaźń BOża áni odwłoki/ áni odmiány żadney nie dopußcza; Zábiegáiąc Pan temu/ y owßę/ powieda/ w ten dźień twoy ktoryć ießcze ieſt ku pokućie dány/ w ktorym ſie ty beſpiecznie weſeliß/ á ktory ták márnie tráćiß/ mogłobyś ſie ießcze porátowáć/ mogłobyś wßytko ſobie obroćić ku pokoiu: byś ſie iedno wczás nawroćiło/ á miłosierdźim Bożym nie gárdźiło. A coż nam zá krzywdá/ rzekłby ktory; ázaż ſie nam wßyſtko powoli nie dźieie? Zaż nam ná czym ſchodźi? A czymże nam groźiß? Ná to Pan Chryſtus odpowieda: Iż to teraz ieſt zákryto przed oczymá twymi/ co ćię potkáć ma czáſu ſwego/ á co ná ćię przyidźie zá tym ßczęśćim twoim/ że ty áni wzwieß kiedy záginieß.

*Lámenty Páńſki.*

¶ Jákoby ták rzekł ten PAN miłośćiwy: O Jeruzálem/ oto ia idę do ćiebie Krol y Zbáwićiel twoy/ iáko o mnie tobie Prorocy opowiedźieli: ále przychodzę ćichy á vbogi: á przeto mię znáć nie chceß: ále mną gárdźiß/ od ktorego ſámego mogłoś żywot mieć y zbáwienie wieczne. O byżeś ty znáć chćiáło/ coby tobie ku pokoiowi twemu wiele pomoc mogło: á nie było ták nieczuyne w ſwoiey włáſney ßkodźie. O byś teraz poznáło/ w ten dźień twoy/ ktorego ták wielę przyczyn y pomocy ku temu poznániu mieć możeß. Abowiem teraz/ gdy mię maß/ ktoryć oznáymuię kroleſtwo Boże/ wßedłći ieſt dźień zbáwienia y náwiedzenia Bożego/ iákoś to iuż dawno z moiey náuki/ y z żywotá/ y z ták rozlicznych á známienitych cudow poznáć było mogło. Ale o nießczęſny á niewdźięczny ludu/ ktory tego áni widźieć/ áni vznáć nie chceß/ y dla tego ná mię iędźieß y chceß mię zátráćić/ ktoregoś słußnie z wielką chęćią á wdźięcznośćią przyiąć miał. Ale poznaß czáſu ſwego/ czego dźiś vznáć nie chceß/ z wielką ßkodą á żáłośćią twoią.

*Spuſtoßenie Miáſtá Hieruzalem.*

¶ Abowiem przyidą dni tákowe ná ćię/ że ćię wáłem otoczą nieprzyiaćiele twoi/ y okrążą ćię y zćiſną ćię zewßąd/ y rozrzucą rowno z źiemią grunty twoie/ y poráżą ſyny twoie/ ktorzy w tobie ſą/ ták iż kámień ná kámieniu w tobie nie zoſtánie. Obácżże co zá ſkaránie miáſtu temu tu Pan obiecuie. Bo to iuż wżdy mnieyßa/ kiedy nieprzyiaćiel do źiemie wtárgnie/ á łupy pobrawßy záśię precz odiedźie: Ale ſtráßna rzecz ieſt/ kiedy nieprzyiaćiel obleże miáſto y wáłem okopa/ y ták śćiśnie/ iż żaden przyſtęp áni wyſtęp nie będźie do niego. Ießcze ſtráßliwßa kiedy miáſtá dobędą/ á mießczány pobiią: Naſtráßliwßa/ kiedy mury/ wieże/ y wßyſtko budowánie o źiemię vderzą/ y zrownáią z nią. A to iuż naoſtátnieyßa/ y namizernieyßa: kiedy więźnie ſą roſproßeni po wßyſtkim świećie/ á nigdźie áni czći/ áni pokoiu/ áni żadney poćiechy mieć nie mogą. Lecz to wßyſtko/ wedle Páńſkiego przepowiedzenia ſpełniło ſie do iednego słowá/ nád tym nędznym miáſtem.

*Oblężenie y ſkaránie Miáſtá Hieruzalem.*

¶ Abowiem w czterdźieśći lat po Wniebowſtąpieniu Páńſkim/ wzbudźił Pan Bog przećiwko im Ceſárzá Rzymſkiego Veſpáſianá/ ktory posłał z Woyſkiem ſwoim Tytá

im Tyta syná swego: áby zá spráwiedliwym sadem Bozym od Oycá y od Syná byli wygubieni/ ktorzy sie Bogá Oycá y Syná iego záprzeli. A gdy Zydowska kráiná od Rzymiánow vćiśniona bytá/ á nádchodzit dzień Wielkonocny/ zbiegli sie wszyscy Zydowie do Jeruzalem: co tez Pan Bog spráwiedliwie ná nie dopuśćit: iáko w świeto Wielkonocne Páná Chrystusá niewinnie zábili: ták áby w toz świeto od nieprzyiaćiot oblezeni á vćiśnieni byli. W ktorym oblezeniu/ iáko Jozephus Zydowski historyk opisat/ ktory sam byt przy tym vćiśnieniu: o iedennaśćie kroć sto tysiecy ludzi mieczem/ glodem/ y morem pogineto: dziewiećdziesiat y siedm tysiecy záprzedano: trzydzieśći zá ieden grosz/ ták iáko Páná Chrystusá zá trzydzieśći groszy sámi byli kupili. Glod ták cieszki byt/ ze y boty/ y gnoy/ y ládá plugástwá zárli: zony mezom swoim/ Synowie Oycom/ mátki Synom potráwy z geby wydzieráli: nákoniec náláztá sie táka mátká/ ktora wtasne dziećie swoie zábitá/ vwárzyiá/ y ziádtá ie. Zá glodem á vćiskiem wielkim/ ták srogie powietrze ná nie vderzyto/ ze zdychali iáko bestye/ ze trupow okoto miástá petne przykopy rowno z murem byty. Owa ze ie Pan Bog záraz y mieczem nieprzyiaćielskim/ y domowym/ y vćiskiem wtasnym mieszczan swoich/ y glodem/ y morem hániebnie á okrutnie pokáráć raczyt.

Iozephus libr: 6. cap: 15. belli Iudaici.

Iozephus libr: 6. cap: 81.

¶ Czekatći im wprawdzie dosyć dlugo/ wiele im folgowat/ y nie máto im czásu ku pokućie pomykat. Dat im nie iáko Niniwitom czterdzieśći dni/ ále cáte czterdzieśći lat ku vznániu. Dopuszczat ná nie rozmáite á strászliwe cudá/ okázowat nád nimi rozmáite dziwy/ áby sie wzdy czuli/ áby sie kiedy vználi z grzechow swoich. Gwiazdá ná kstatt mieczá świećitá nád miástem czás niemáty: Kometá gorzátá przez cáty rok: Táka iásnosć Oltarz y Kośćiot w nocy ogárnetá/ ze mniemieli áby dzień. Ná powietrzu widzieli konie y wozy rospuszczone/ y woyská ku bitwie spuszczone. W Kośćiele we dni swiateczne byty styszáne gtosy ták mowiace: Idzmy z tad. W Swieto Namiotow wotat ieden czwartego roku przed ta woyna: Biádá biádá/ biádá miástu Jeruzálem. Gtos od wschodu stońcá/ gtos od zachodu/ gtos od czterech wiátrow: gtos nád Jeruzálem/ nád Kośćiotem/ gtos nád ewszystkim ludem. Coz wiele mowić? Dawat im Pan Bog mieysce ku pokućie/ á oni ie obroćili ná pycha swoie. Bo máiac ták wiele náponánia y grozby/ nie vczynili tego zá czterdzieśći lat/ co Niniwitowie zá trzy dni vczynili/ ze sie wnet vználi/ á przez pokute grzechow odpuszczenia dostáli. A ći iz sie czuć niechćieli/ przyszto ná nie to spráwiedliwe skaránie/ y pomstá od Bogá/ ze Pan Bog poczat wyćináć to zte drzewo. A tám iuz zadna wotánie/ zadna pokutá wiecey nie pomogtá/ nie byto wiecey mieyscá vćieczki. Abowiem iuz byt przeminat czás mitośierdzia/ á nászedt czás spráwiedliwośći y skarániá. To wszystko widziat Pan Chrystus/ ktory iáko Bog prawdziwy przeglada/ y ma przed oczymá wszystkie ninieysze/ przyszte/ y przeminete/ rzeczy: ále iz to sam widziat/ przeto tez sam piákat.

Cudá ktore vprzedzity dla pokuty.

Job w 24.

Mátthensz w 3. y w 7.

¶ Obáczze moy mity Chrześćiáński bráćie/ iz ieslić Pan Bog nie przepuśćit miástu ták zacnemu/ ktore byt ták wysoce vććić y vraczyć raczyt zakonem swoim/ Kośćiotem onym stawnym/ Káptany/ oltarzmi/ ofiáráni: ktore ták sobie vlubit/ ze w nim osobliwie mieszkáć y przebywáć raczyt/ ze miat w nim on swoy lud przebrány: y vtwierdzit (iáko Dawid spiewa) zamki y brony iego/ y btogostáwit w nim synom iego: A coz mniemasz ze y nam przepuśći? Bo ieslić Bog przyrodzonym gátezom nie zfolgowat/ mowi Páwet świety: tedyć pewnie y tobie nie zfolguie: ieslić kochánki swoie ták srodze pokarat: tedyć podobno y nád námi iáko stugámi ztośćiwemi/ okaze spráwiedliwość swoie. A ták obácz tu dobroć y srogość BOza/ iáko ćie Páwet świety nápomina: Srogość nád onymi ktorzy vpádli/ á dobroć nád námi/ bedziemli iedno trwáć w dobroći. Bo iesli inaczey/ tedyć y my bedziemy wyćieći á wygtádzeni/ ktorzy snadz wietsza niewdziecznośćia/ nizli ći Zydowie/ obrazamy świety máiestat iego/ y gárdzimy táskáwym nápominánim iego/ á niechcemy dobrze vzywáć tego dniá nászego.

Karał Pan Bog lud swoy przebrán: á coz nas nie bedzie.

Do Rzym: w 11.

Do Rzym: w 11.

¶ Bo stuchay/ ze tu Pan dwoiáki dzień wspomina: Jeden/ ktory teraz mamy: A drugi/ ktorego ná kázdy czás czekamy. Jeden nász/ á drugi Bozy: ieden mitośierdzia/ á drugi sadu. Pierwszy zowie Pan dniem nászym/ dniem pokoiu/ dniem

Dzień dwoiáki. Jeden nász.

álbo czá-

álbo czáſem náwiedzenia náßego. Zowie gi dniem naßym/ iż nam ieſt ná wolą dány/ á iż w nim możem ſobie wiecznego zbáwienia doſtáć/ ieſli ſámi zechcemy. Zowie gi dniem pokoiu/ iż nas w nim Pan Chryſtus ziednał z Bogiem Oycem ſwoim/ nadrożßą krwią ſwoią: á iż weń możem ſobie ſpráwić pokoy y łáſke v P. Bogá ſwego. Zowie gi dniem náwiedzenia/ że nas tego czáſu BOG Wßechmogacy przez iedynego Syná ſwego miłościwie náwiedzić raczył/ zoſtáwiwßy nam náuke zbáwienną/ y świete Sákrámentá/ y rozmáicie nas przywodzac do śiebie. Zowie gi dniem iednym/ iż ieſt bárzo krotki/ á iáko oczemgnienie ku onemu przyßłemu żywotowi. Bo co ieſt ten wßyſtek żywot náß/ przećiw oney wiecznośći? Dni człowiecze ná tym świećie/ mowi Job/ ſą krotkie. A Jákob Pátryárchá przydawa/ że y złe y krotkie. Dniem gi zowie/ iż noc zá nim pewnie idzie: iáko y Pan Chryſtus mowi: Jż zá nim przyidzie noc/ gdy iuż żaden nie bedzie mogł robić. Toć ieſt czás przyiemny/ czás łáſki/ czás miłośierdzia/ dzień zbáwienia. Przetoż poki ten czás mamy/ poki słońce świeći/ poki z pożytkiem co czynić możemy/ y záſłużyć ſie Pánu Bogu ſwemu/ nie opußczaymy/ nie śpimy/ nie zániechaymy.

Job w 14.
w 1. Moy: w 47.
Jan w 9.
w 2. do Kor: w 6.

¶ Abowiem przyidać potym/ mowi Pan/ dni one wieczne/ one czáſy niekończone/ ktore iuż nigdy nie przeminą/ nigdy nie vſtáną/ ále trwáć bedą ná wieki. Przyidzie po tym dniu náßym/ dzień Páńſki ſtráßliwy/ dzień gniewu/ dzień vćiſku y nedze/ dzień wielki á bárzo gorzki. Toć ieſt dzień Páńſki/ w ktorym ſam P. Bog czynić y ſądzić bedzie/ y oddáwáć káżdemu według záſług á vczynkow iego. Już tám miłośierdzie mieyſcá mieć nie bedzie/ iedno ſpráwiedliwość/ iedno gniew/ iedno kaźń á pomſtá przećiwko tym/ ktorzy tu wzgárdzili świetą łáſką/ á miłośierdzim iego. Już tám Pan Bog nikogo nie wſpomoże/ y owßem złym ludziom wßeláki rátunk odeymie/ y opuśći ie ná wieki/ y poda ie w rece nieprzyiaćioł ich ná potepienie wieczne. Kto ſie tedy boi onego dniá ſrogiego Páńſkiego/ niechay dobrze vżywa tego dniá ſwoiego.

Drugi Páńſki.
Sophon: w 1.

# Część Wtora.

Słyßałeś ſerdeczne nárzekánie Páná á Zbáwićielá náßego/ nád wielką niewdzięcznośćią á zátwárdziáłośćią ludu ſwoiego: y ſrogą pomſtę/ á okrutne ſkaránie/ zborzenie/ znißczenie á ſpuſtoßenie miáſtá one°: słuchayże teraz przyczyny czemu to Pan Bog ták ná nie dopuśćić raczył. Dwie tego przyczynie naydzieß w tey Ewángeliey: Jedná/ nie poznánie czáſu náwiedzenia ſwego. A druga/ zgwałcenie á zplugáwienie Kośćiołá Bożego. To wßyſtko/ mowi Pan/ przyidzie ná ćie dla tego/ żeś nie poznáło czáſu náwiedzenia twego: ktorym ćie náwiedził Pan wßedwßy z wyſokośći/ áby vczynił odkupienie ludowi ſwoiemu.

Pierwßa przyczyná gniewu Bożego nieczuyność náßá.
Lukaß w 1.

¶ Toć ieſt/ moy bráćie miły/ ná co ſie Pan Bog ná nas wßedzie v Prorokow ſkárży/ żechmy ták nie czuyni w rzeczach zbáwienia náßego/ á niewdzięczni świetych dárow y dobrodzieyſtwá iego: że ſie nie oglądamy áni ná przeßłe dziwne ſpráwy iego/ áni ná przyßłe ſtráßne ſądy iego. V Jeremiaßá ták mowi: Jż kánia ná powietrzu ſwoy czás poznáłá/ Synogárlicá/ Jáſkołká/ y Boćian czuie czás náwrocenia ſwego/ á lud moy wybrány nie poznał ſądu BOżego. A v Ezáiaßá: Poznał/ powieda/ woł goſpodarzá ſwego/ y osieł poznał żłob Páná ſwego/ á lud Jzráelſki nie poznał mnie Páná ſwego. Tu słyßyß/ że ludzie w tey mierze ſproſtnieyßy/ y nieczuynieyßy/ y nieopátrznieyßy ſą/ niżli nieme bydło/ á niżli nierozumne ſtworzenie: ktore iednák zna dni y czáſy ſwoie/ y opátruie przyßłe potrzeby ſwoie.

Hieremiaß w 8.
Ezáiaß w 1.

¶ A táć ieſt nawietßa przyczyná wßyſtkiego złego ná świećie: iáko iáwnie Pan przez Proroká świadczy: Jż dla tego ſpuſtoßáłá/ dla tego znißczáłá wßyſtká ziemiá/ dla tego pełno wßelákich złośći ná świećie/ iż niemáß ktoby rozmyślił á vważył w ſercu ſwoim/ czym ieſt/ á czym bedzie. Tákći ſie y Moyżeß ná ſwoy lud bárzo ſkárżył: O ludu/ powieda/ głupi á ßalony/ izaż to oddawaß Pánu zá dobrodzieyſtwá iego? O narodzie bez rozumu/ á bez opátrznośći? Day Boże/ áby pámietáli/ á

Hieremi: w 12.
w 5. kśie: Moyżeßo: w 32.

táli/ á zrozumieli/ á opátrowáli oſtáteczne rzeczy. A co na on czás Pan Bog Zydom przez Moyzeßá mowił: toć y dziś do nas vſtáwicznie mowi: gdyż ſie y w nas nie mnieyßa záprawde/ ieſliże nie więtßa nieczuynośc á nieopátrznośc náyduie/ gdyż niechcemy poznáć czáſu náwiedzenia ſwego/ niechcemy dobrze vżywáć tego dniá náßego/ dniá zbáwiennego/ dniá łáſki y pokoiu/ dniá doſtąpienia błogosłáwieńſtwá wiecznego.

Pámietay na trzy przeßłe rzeczy.

¶ Day BOże ábychmy y my pámiętáli/ á zrozumieli/ á oſtáteczne rzeczy pilnie przegladáli. Pámiętáli/ mowię/ ná trzy przyßłe rzeczy/ ná dobre opußczone/ ná złe dopußczone á ná czás vtrácony. O gdyby/ ktory z tych ktorzy dziś męki piekielne/ álbo czyſcowe ćierpią/ mogł ſie wroćić do tego żywotá/ á mogł mieć ießcze co czáſu do pokuty: czegoby nie czynił? Czegoby nie ćierpiał/ áby iedno vßedł oney niewymowney męki? Bo ieſli on ktory iedno w záchwyceniu był przed ſądem Páńſkim/ przyßedwßy zás k ſobie/ á otrzymawßy ſobie czás ná pokutę/ ták dziwnie pokutował/ że ſie nátychmiaſt zámurowawßy w Celli ſwey/ słowká niſkim do śmierći nie mowił/ nic inßego nie iadł/ áni pił/ iedno kes chlebá á troche wody/ á vſtáwicznie gorące łzy wylewał/ y ták przez cáłe dwánaśćie lat áż do śmierći mießkał: cożby ten dopiero czynił/ ktory iuż onych ćięßkich á nieznośnych mąk piekielnych/ álbo czyśćowych ſkoßtował? Czegoby teraz nie wołał ćierpieć ná tym świećie on Bogacz vbogi/ ktory w onym piekielnym á nieugáſiſtym ogniu muśi znośić niewymowne vtrapienie/ á kropki wody ku ochłodzeniu ná wieki vprośić nie może? Ná toby nam tedy vſtáwicznie pámiętáć/ iákochmy wiele czáſu przed tym márnie vtráćili/ ktory ſie nam iuż ná wieki nie wroći/ iákochmy wiele dobrego mogąc vczynić nie czynili/ á iákochmy ſie wiele złego przytym dopuśćili: á z świętym Krolē y Prorokiem rozmyśláć przeßłe látá/ á przeminęłe czáſy náße w gorzkośći duße náßey/ żáłuiąc zá grzechy zá náße/ ktorymichmy rozmáićie obrażáli on nawyżßy Máieſtat Páná Bogá ſwego.

O tym maß w Przewodniku/ et apud Joanem Climacum.

Ezdiaß w 38.

¶ Więcby przytym rozumieć/ y pilnie vważáć potrzebá/ trzy ninieyße rzeczy: Krotkość żywotá/ trudność zbáwienia/ y nie wielką liczbę tych ktorzy máią być zbáwieni. O krotkośći tego żywotá náßego/ iużeś wyżßey słyßał: gdyżby też y ſto lat człowiek żył ná tym świećie/ tedy przedśię ſkoro vmrze/ ták ieſt/ iákoby nigdy ná nim nie był: gdyż ten wßyſtek wiek człowieczy ieſt iáko iedná godzinká przećiw oney wiecznośći nieſkończoney. O trudnośći zbáwienia ſam Pan Chryſtus świadczy: Iż śćiſła ieſt drogá y ćiáſna vliczká/ ktora do żywotá wiedzie/ á máło tych ktorzy ią náyduią: á iż zásię gośćiniec przeſtrony ieſt/ ktory wiedzie ná zátrácenie wieczne. O máłym poczćie tych ktorzy będą zbáwieni/ tákże ſam powiedział: Iż wiele ieſt wezwánych/ ále máło wybránych. Gdybych ia teraz rzekł/ z pewnego obiáwienia Bożego/ że z tych wßyſtkich co nas tu w kośćiele/ tylko dziesięć zbáwionych będzie/ á inßy wßyſcy máią być potępieni/ ktoby ſie nie lękał? ktoby nátychmiaſt nie zádrżał/ boiąc ſie áby nie był w poczćie tych co ſą náznáczeni ná zátrácenie wieczne? A otoż maćie nie moie ále Páńſkie słowá/ że ich máło będzie zbáwionych/ máło wybránych/ á wiele potępionych: á czemuż ſie nie lękaćie? czemu nie zádrży v was ſerce wáße? czemu ſie nie ſtáraćie/ ábyśćie byli z tych wybránych iego?

Vważay trzy ninieyße rzeczy.

Mattheuß: w 7.

Mattheuß w 20.

¶ O gdybyſmy opátrowáli one oſtáteczne rzeczy/ pámiętáiąc ná śmierć/ nád ktorą nic nie ieſt mizernieyßego: ná ſąd Páńſki/ nád ktory nic ſtráßliwßego: ná męki piekielne/ nád ktore nic nieznośnieyßego/ áni ieſt áni być może. Zda mi ſie żebychmy ſie dáleko ináczey ſpráwowáli/ á ináczey vżywáli tego ták drogiego dniá y czáſu náßego. Bo nie dármo Duch święty w piſmie świętym mowi: Pámiętay ná oſtáteczne rzeczy twoie/ á ná wieki nie zgrzeßyß: gdyż ſie to wßyſtko ma wypełnić przy śmierći náßey nád námi/ co tu Pan temu nießczęſnemu miáſtu odpowiáda. Abowiem kiedyż tedyß przyidą też dni ná nas (iáko tu Pan mowi) to ieſt/ przećiwko nam/ w nędzney ſtárośći náßey/ ieśliże iey ießcze doczekamy: gdy nas czás przyćiśnie/ á gdy śmierć nádyidzie: kiedy vſtánie wßyſtká śiłá náßá/ kiedy nam oczy poczną záchodzić/ vßy ogłußeią/ członki drżeć będą: kiedy ſie ná łożku rośćiągniemy z świeczką zápaloną w głowach/ czekáiąc wyśćia duße náßey z ćiáłá: Przyidzieć iśćie/

Ogladay ſie ná trzy oſtáteczne rzeczy.

Ecclesiaſti: w 7.

Iż ſie káżdemu á zwłaßczá grzeßnemu to przy śmierći ſtánie/ co ſie temu miáſtu doſtáło.

dźieć iśćie/ przyidźieć/ á nie omießka dźień/ po ktorym więcey nie doczekamy wie-
czorá: álbo noc/ po ktorey dniá áni słońcá iuż więcey nie vyźrzemy.

Vćiſki vmieráiącego.

¶ A ná ten czás otoczą nas wałem nieprzyiaćiele náßy/ kiedy dyabli przećiwni-
cy náßy/ obſkoczą nędzną dußyczkę náße wychodzącą z ćiáłá/ á otoczą iákoby troiá-
kim wałem/ gdy iey w onym vtrapieniu śmierći będą kłáść przed oczy troiákie grze-
chy/ ktore kiedy popełniłá/ myślą/ mową/ álbo vczynkiem/ áby ku nádźiei zbáwie-
nia wiecznego podnieść ſię/ á powſtáć nie mogłá. Bo ieſli Szátan y ſámemu Pá-

Gregorius.

nu nie przepuśćił/ ále był ná krzyżu przy śmierći iego: choćiaż Pan był bez grzechu

Jan w 14.

wßelákiego: Jáko y ſam o tym powiedźiał: Iż przyßło Kśiążę świátá tego/ ále
we mnie nic ſwego áni mieć ániználeść nie mogło: Coż mniemaß że tobie przepu-
śći/ w ktorym wiele kłamſtwá/ niepráwośći/ y wßelákich grzechow á ſpraw ſwo-
ich záwżdy ználeść może? Tám dopiero wnidą wody vćiſkow wielkich/ y przeráżą
nędzną duße twoie. Co ná nię iednák ſpráwiedliwie przyidźie/ iż iáko ſie tu ßyrzy-
łá ná świećie po rozmáitych złośćiach/ ták áby zás śćiſniona byłá czáſu oddawánia
á odpłáty ſwoiey.

Wielkie vdręczenie duße przy śmierći.

¶ Tám ią dopiero okrążą y vćiſną zewßąd/ nie ináczey/ iedno iáko gdyby kuro-
pátwę co ſie tái wkierzku/ tyſiąc pſow wkoło obſkoczyło/ á drugą tyſiąc rarogow
nád nią łatáło/ á myśliwcy by ią żerdźiámi ze krzá przezdźieki wyćiſkáli/ coby tám zá
nádźieiá wybáwienia byłá? Tymżeć práwie obyczáiem dußá grzeßnego człowieká
z iedney ſtrony boleśćiámi śmierći vćiśniona/ y przezdźieki z ćiáłá wyniść muśi: á z
drugiey ſtrony widźi wßędźie pełno Czártow nieprzyiaćioł ſwoich/ ktorzy ią zewßąd
oblegli/ przed ktorymi ſie trudno wybiegáć ma. Że iuż ſłußnie z Zuzánną wołáć mu-

Dániel w 13.

śi: O iákie ia mam vćiſki z káżdey ſtrony! Y z Dawidem ſie záłowáć onemi słowy:

Pſalm 2.

obſkoczyło mię y okrążyło mię pſow bárzo wiele/ á dußny nieprzyiaćiel czyha ná mię/
iáko lew drapiący á ryczący. Tám dopiero będźie zámkniona á śćiśniona dußá ná-
ßá między żywotem á śmierćią/ między przeßłym grzechem/ á męką záſłużoną: gdy
ią záſkoczy koniec tego śmiertelnego żywotá/ y one ſtráßliwe Dekretá ſądu Boże-
go/ y ſentencia álbo przećiw nam álbo zá námi wydána/ ktora ſie iuż nigdy áni od-
wołą/ áni vlży/ áni odmieni ná wieki. O błogoſłáwionyß to człowiek/ ktory wy-
ßedwßy z tey złey toniey/ będźie mogł z Dawidem záſpiewáć: Dußá náßá iáko pta-

Pſalm 123.

ßek wyrwána ieſt z śidłá ſrogich łowcow: śidło ſie ſtárgáło/ á mychmy ſą wybáwie-
ni: wſpomożenie náße od Páná Bogá náßego/ ktory niebo y źiemię ſtworzył.

Jáko nas śmierć o źiemię vderzy y ſyny náße. Pſalm.

¶ Nákoniec y to ſie wypełni przy śmierći káżdego/ co tu Pan o tym żáłoſnym
mieśćie Jeruzalem mowi: Iż ćię vderzą o źiemię y ſyny twoie/ ktorzy ſą w tobie.
Abowiem ſkoro dußá z człowieká wynidźie/ wnet ſie ćiáło obroći w proch y w źiemię
ſwoię/ z ktorey ieſt wźięte á zlepione: á onego dniá vſtáną y poginą wßyſtkie myśli
y ſpráwy náße/ ktore ſą iáko ſynowie náßy: álbo ráczey iáko páięcze śiatki/ ktore my
dźiwnie dźieiemy z wielką pracą náßą/ ſámi ſie iáko páiący wywnętrzáiąc/ á czáſem
y duße nádſtáwiáiąc: Pátrzay ná myśli gornego człowieká/ ktory ſie chce wynieść

Siátki ná doſtoieńſtwá.

ktory chce roſkázowáć ná tym świećie/ iákoć ie dźiwnie przędźie/ iákoć ie zákłáda/ iá-
ko ie rozßerza/ zábiegáiąc/ dutkuiąc/ práktykuiąc/ dáruiąc/ poſługuiąc. Nuż tá-
komy człowiek iákich fortelow nie vżywa/ áby pieniądze zgromádźił? biegáiąc od

Siatki ná pieniądze.

miáſtá do miáſtá/ od iármárku do iármárku/ topiąc ſie po wodách/ pływáiąc po
morzu/ rozmáite hándle y kupiectwá ſtroiąc. Czego ſie wßetecznik nie podeymie/

Siatki ná roſkoßy ćieleſne.

áby doſyć vczynił márney żądzy ſwoiey? Aleć to wßyſtko iáko páięczyná/ niewiedźieć
iáko ſie rozleći/ ſkoro ten wiátr dmuchnie/ ſkoro dußá z człowieká wyleći: Ták/ że też
nie zoſtánie kámień ná kámieniu oney Bábilońſkiey wieże/ ktorą tu człowiek budo-
wał przećiw Pánu BOgu ſwemu w ſercu ſwoim/ pokłádáiąc álbo w márney ćći
świátá tego/ álbo w nieſpráwiedliwych pieniądzách/ álbo w tych ſproſtnych roſko-
ßach ćieleſnych/ wßyſtko ßczęśćie ſwoie.

¶ A to ſie wßyſtko pewnie okáże nád námi/ ieſliże nie vznamy czáſu náwiedzenia
náßego/ á nie będźiem dobrze vżywáć tego dniá náßego/ tego czáſu łáſki á miłośier-
dźia/ nam od Páná Bogá ku pokućie náznáczonego. A ták wſpominaymy/ iáko

Eccleſiáſti: w 7.

nas Mędrzec vpomina ná oſtáteczne rzeczy náße/ á nie zgrzeßemy ná wieki. Nędz-

ny kupiec

ny kupiec ktory chce puszczáć ná zawod koniá swego/ załozywszy sie o kilká tálárow/ stára sie wszelákim obyczáiem áby ich nie stráćił/ ráno y wieczor pilnie ćwiczy y wypráwuie koniá swego/ ná onymże mieyscu gdźie ma biegáć zawod/ áby sie nie wlekł/ áby sie nie potknął/ áby nie szwánkował/ gdy do rzeczy przyidźie. Ták wiele prace podeymuie/ áby kilká tálárow nie stráćił. A my wiedząc pewnie/ iż wszyscy mamy ten zawod biegáć/ gdźie nam nie o kilká tálárow idźie/ ále álbo o żywot álbo o śmierć wieczną/ nic sie nie stáramy/ nic nie przemyslamy? á nie wpráwuiemy czestym rozmyslánim tey nędzney duszyczki nászey/ áby sie wćwiczyłá/ áby sie nie potknełá/ onego ták niebespiecznego czásu/ kiedy będźie wychodźiłá z tego mizernego ćiáłá: áby nie byłá zesromocona kiedy będźie mowiłá we wroćiech z nieprzyiaćioły swemi? A coż to iest innego/ iedno niechćieć vznáć czásu náwiedzenia swego? Gdyż żywot człowieká Chrześćiáńskiego nie iest nic innego/ iedno rozmyslánie śmierći/ á przygotowánie ná to/ iákoby mogł w łásce Bożey zyść z świátá tego: poniewaz śmierć złych ludźi nagorsza iest: á błogosłáwieni vmárli/ ktorzy vmieráią w Pánie.

Rozmyslánie śmierći bárzo iest potrzebne.

Psalm 126.
Psalm 33.
w Zjawieniu 14.

¶ Słuchayże nákoniec y drugiey przyczyny/ prze ktorą Pan Bog ták srodze ono Jerozolimskie miásto/ y lud swoy wybrány pokáráć/ wyniszczyć/ wykorzenić/ y mizernie po wszystkim świećie/ nam ná wieczną przestrogę/ rosproszyć raczył. Vczynił to dla zgwałcenia/ pohańbienia/ á splugáwienia Kośćiołá swego/ á dla wyniszczenia chwały świętey swoiey. Bo oto słyszysz/ iż wnet po tym nárzekániu wszedszy do Kośćiołá/ vczyniwszy sobie bicz z powrozow/ iáko drugi Ewángelistá świadczy: począł wymiętywáć przedáiące y kupuiące z niego/ mowiąc: Nápisano iest: iż dom moy dom modlitwy iest/ á wyśćie z niego vczynili sobie iáskinią łotrowską. Czym pokazał/ mowi Grzegorz święty/ iż vpadek ludu onego/ był nawiecey dla grzechow stanu Kápłáńskiego: y náuczył nas tą spráwą swoią/ tych dwu rzeczy: Jedná/ iż łákomstwo á márne zyski świátá tego/ miáły być nawiętszą zárázą świętego Kośćiołá iego/ przez on Sálomonow kośćioł figurowánego. A druga/ iż nigdy nie będźie prawdźiwa á zupełna náprawá Kośćiołá Bożego/ áż sie pierwey od stárszych pocznie/ iáko sie od nich skázá też poczęłá.

Druga przyczyna gniewu Bożego/ spustoszenie Kośćiołá.

Jan w 2.

Gregorius.

Co nawiecey psuie Kośćioł Boży.

Ezechiel w 9.

¶ Y dźiś/ że Pan Bog wszechmogący Kośćioł swoy rozlicznymi sektámi kácerstwy y błędy/ y rozmáitemi dolegliwośćiámi ták od duchownych iáko y od ćielesnych nieprzyiaćioł káráć y náwiedzáć raczy/ á stárożytne Kápłany dopuszcza Odszczepieńcom wyrzucáć y wyganiáć z niego: nie iest tego inna przyczyná/ iedno one łákomstwá/ one świętokupstwá/ ono przedawánie/ y kupowánie/ ono srogie splugáwienie Kośćiołá swoiego: ktore day Boże/ áby ieszcze y podźisdźień ná wielu mieyscách nie było. Y nigdy sie Kośćioł náprawić/ nigdy do pierwszey swey kloby przyść nie może/ áż te świętokupstwá/ á te wysługi vstáną. Abowiem Pan BOG o żadną rzecz bárźiey sie nie gniewa/ iáko o zgwałcenie á splugáwienie domu swoiego. Zadnych ćiężey karáć nie będźie/ iáko tych/ ktorzy w domu iego/ á ná służbie iego/ á w imie iego/ dźiwne hándle y kupiectwá stroią: ktorzy przy służbie iego/ nie chwały świętey iego/ nie zbáwienia bliźniego swego/ ále świeckiey chwały swoiey/ álbo pánowánia/ álbo zbogácenia/ álbo wczásow y roskoszy swych szukáią.

Przecz Pan Bog teraz biczem kupce z Kośćiołá wymietuie.

¶ O Wszechmogący miły Pánie/ gdybyś dźiś przyszedł do nas/ z onym biczem swoim/ á chćiał wyczyśćiáć Kośćioł swoy święty/ niewiem by sie kto w nim został: niewiem byś nas wszystkich wymiátáć nie muśiał. Ták iest mizernie splugáwiony/ zgwałcony/ y od tych sámych ktorzy sie ozywáią sługámi twemi/ á ktorzy wrzkomo chcą rozmnożyć chwałę świętą twoię. A ći zásie/ Nowowiernicy nászy mili/ chcąc Kośćioły wrzkomo wychędożyć/ ták ie wyczyśćili/ że w nich áni Sákrámentow/ áni słowá Bożego prawdźiwego/ áni obraská/ áni kieliszká/ áni żadney rzeczy oprocz murow nie zostáło: wyniszczyli świętą chwałę twoię/ ołtarze twe wyrzućili/ święte Sákrámentá podeptáli/ ofiárę one vstáwiczną służy Antychrystowi wygłádzáć poczęli/ domy twe/ domy modlitwy w iáskinie łoterskie/ w chlewy/ á w spichlerze/ á máło nie w wychody obroćili: y nálezli sie tácy Chrześćiánie/ ktorzy ná tymże mieyscu/ gdźie był przed tym Kośćioł/ skáźiwszy gi szubienice wystáwili. Niestetyż miły Pánie/ coż kiedy gorszego Zydźi/ Turcy/ Pogáni/ Niewiernicy vczynili/ álbo

Heretycy Kośćioły wyczyśćili/ áż w nich nic nie zostáło.

Mattheuß w 8.

li/álbo vczynić mogli: A wzdy ty/ miły Pánie/ czekaß/á wzdy ćierpiß ták okrutne krzywdy twoie. Powſtań miły Pánie/á ocżuć ſie iuż ná pomoc Kośćiołowi twemu: á roſkaß tym wiátrom áby iuż vſtáły: á przywroć pokoy y pogode zebrániu twemu.

Baſilius Epiſt: 6. Láment Báſiliuſá ś. ná Odßczepieńſtwá czáſu ſwego.

¶ Otochmy przyßli do tego ná co ſie kiedyś ſkárżył on zacny Doktor ná Odßczepieńſtwá czáſow ſwoich: iż ći ſwowolni ludzie wzgárdzili Dekretá y náuki Oycow świetych/podánie Apoſtolſkie o ziemie vderzyli/wynálaſki y wymyſły nowych á lekkich ludzi ku ſpráwowániu Kośćiołow pochwyćili: płátnieyßa iuż teraz wymowá niż náuká prawdziwa/ śmiáłość zá rozum ieſt pocżytána / madrość świátá tego przodek trzyma/zániedbána ieſt chwałá krzyżá świetego/wyganiáia Páſterze/á ná ich mieyſcá wwodza ſrogie wilki drapieżne/ ktorzy ßárpáia trzode Páńſka: ſtárzy płácza/ rownáiac z przeßłymi te dziśieyße ſpráwy: á młodzi tym ſa mizernieyßy/ że nie wiedza iákie dobrá vtráćili.

Idem Epiſt: 26.

A zátym ſie z nas niewiernicy śmieia/ chwieia ſie ludzie máłey wiáry/ ſámá wiárá obraca ſie w watpienie/ nieumieietnośćia myśli ludzkie ſa omamione/ przeto iż ći poſtáwe y podobieńſtwo prawdy pokázuia/ ktorzy chytrze fáłßuia słowo Boże. Abowiem milcża vſtá pobożnych vczyćielow/á roſpußczon ieſt káżdy bluźnierſki iezyk/ Kośćioły pogwałcone/ ſplugáwione ſa rzeczy poświecone. A te nam nawietßa wine dáia/ przeto ſámo nas prześláduia/ że podánie Apoſtolſkie á náuki Oycowſkie záchowamy: nie przeco innego / iedno dla ſkárbu poſpolitego/dla dziedzictwá oycowſkiego/ dla zdrowey náuki/á wiáry prawdziwey/ od nich rozmáite przymowki y vragánia ćierpimy.

Poſtyllá Reiowá Przećiw Doktorom kośćielnym. 1.

¶ Potwarzáia nas ludzie niewſtydliwi/ żeby Rzymſki Kośćioł vczył/ że lepiey wierzyć vſtáwam Oycow świetych/ niżli iednemu ſámemu Chryſtuſowi: Jákoby náuká Oycow świetych náuce Páná Chryſtuſowey przećiwna byłá/ták iáko ieſt ich piatey Ewángeliey/ á tey nowey prawdzie przećiwna: á iákoby ſłußniey wierzyć tym bałámutom/ á wymyśláczom nikczemnym/ ktorzy kłamſtwá ſwoie pod pokrywka náuki Páná Chryſtuſowey ludziom nieumieietnym vdawáia/ niżli Oycom świetym/ Doktorom Kośćiołá powßechnego/ ná to Duchem świetym obdárzonym/ y ná to od Bogá dánym Kośćiołowi/ áby piſmá Prorockie y Apoſtolſkie prawdziwie wykłádáli: ktorych náuke z náuka Páná Chryſtuſowa ná wßem zgodliwa/ y ſam Pan Bog cudámi rozmáitymi potwierdził/y przyiał/y obwołał/y vchwalił wßyſtek Kośćioł Boży.

Do Ephez: w 4.

2. Przećiw Trádycyam.

¶ Podánie Apoſtolſkie y náuki prawdziwe/ ći wßetecżnicy/ ludzkimi wymysłámi zowia: á tego niebożatká nie bacza/że tá ich nowa prawdá/ktora ſie dopiero ná świát otworzyłá/ ktora oni zá ßczera Ewángelia vdawáć chca: nic nie ieſt innego/ iedno ſproſtne wymyſły/ iedno wynálaſki/ iedno mátáctwá/ iedno kłamſtwá nikczemnych/á wßetecżnych á Odßczepieńſkich ludzi/ Wikleffá/ Huſſá/ Lutrá/ Kálwiná/ y innych tegoż cechu.

3. Przećiw Ceremoniam kośćielnym

¶ Powiedáia o nas/że my w kádźidlech/w kropidlech/w głowienkach/á w gromniczkách nádzieie pokłádamy/ co ieſt mátáctwo iáwne: á tego widzieć nie chca/ że te wßyſtkie Ceremonie od czáſow Apoſtolſkich w Kośćiele z vczćiwośćia ſa záchowáne: O czym iáſne świádectwá w pewnych piſmiech mamy: á iż nie nátychmiaſt to wßyſtko ma być z Kośćiołá wyrzucono/ w czym ſie nádzieie pokłádáć nie godzi. A ktożby wylicżył wßyſtkie kłamſtwá ich/ moy miły PAnie/ ktorymi oni święty á Powßechny Kośćioł twoy potwarzáia/ ktorymi ßkáluia Oblubienice twoie: Powſtań/ miły PAnie/ á nie mießkay wiecey/ á nie daway dziedzictwá twego ná pośmiech niewiernym á niezbożnym ludziom.

Hábákuk w 2. Sophon: w 1. w 1. do Kor: w 4.

¶ Ale czekaymy iedno máło z ćierpliwośćia/ przyidzieć Pan á nic nie zmießka/ y náwiedzi to duchowne ſwe Jeruzálem z pochodniámi/y oświeći ſkrytośći ćiemnośći/y odkryie rády ſerc/y táiemne myśli/ á tám káżdy odnieſie zapłáte ſwoie: A my w tym pilnie ocżyśćiaymy ćiáłá y ſercá náße/ ktorechmy ták bárzo záprzatneli tym ſproſtnym kupiectwem świátá tego/ myślac záwße o pożytkach/ á o márnym nábyćiu náßym: gdyż wiemy że ćiáłá náße y ſercá náße ſa Kośćioły iego/ á wdziecżne przybytki Duchá świetego/ w ktorych on z kochánim mießkáć bedzie racżył/ ieśliże ie wycżyśćimy á ochedożymy/ ták iáko nas ſam náucżyć racżył: to ieſt/ miłuiac tego

w 1. do Kor: w 6.

Páná á Zbáwiciela náßego/ á chowáiąc swiętą wolą á roskazánie iego.

## Summá tego Kazánia.

I. Vważayże tu sobie naprzod/ moy Chrześciáninie miły/ iáka iest ćießkość sądow Páńskich nád niewdzięcznikámi: á iáko y własnemu á przebránemu ludowi swemu nie przepuśćił/ ále gi znißczył/ wygłádził/ wykorzenił/ y ná więtßą ich sromotę/ á nam ná przestrogę/ rosproßył ie po wßytkim świećie. Toć sie też pewnie y nam dostánie/ ieslize nie będziem wdzięczni łáski á dobrodzieystwá iego: iákoż sie iuż bárzo ná to zánosi/ że od nas P. Bog oddala krolestwo swoie/ á przenośi ie do ludu: ktory czyni owoce iego.

II. Drugie/ vważay pilnie/ czemu tu Pan wßech rzeczy/ płákáć raczy: iż iest miłośierny/ dobrotliwy/ á nigdy nie prágnie vpadku náßego/ ále owßem płácze nád nim: iedno iż muśi spráwiedliwie karáć te/ ktorzy sie niechcą vznáć w grzechach swoich. Vczże sie y ty płákáć przykłádem Páná swego/ ná tym nędznym świećie/ ná grzechy ná swoie/ ná cudze vpadki/ á ná sąd BOży strąßliwy/ y ná ostáteczne rzeczy twoie.

III. Trzećie/ obácz ktore są przyczyny gniewu Bożego/ á zátrácenia náßego. Jedná iest/ wielka nieczuyność/ á nieobáczność náßá/ że sie nie rozmyslamy ná przeßłe/ ninieyße/ y ostáteczne rzeczy náße: ná dobrá opußczone/ ná złe dopußczone/ ná czás vtrácony: ná krotkość żywotá/ ná máłość zbáwiennych/ ná trudność zbáwienia: ná śmierć/ nád ktorą nic mizernieyßego/ ná sąd BOży/ nád ktory nic strąßliwßego/ ná ogień wieczny/ nád ktory nic nieznośnieyßego.

IIII. Cżwarte obácz/ iżći to wßystko przyidzie ná ćię przy śmierći/ co przyßło ná to nießczęsne miásto Jeruzálem/ iż ćię tákże oblegą y otoczą nieprzyiaćiele twoi/ á śćisną ćię zewßąd/ á vderzą ćię o źiemię/ y syny twoie/ á nie zostáwią kámienia ná kámieniu w tobie: przetoż rádzęć/ pilnie sie gotuy ná ten ostátni boy.

V. Piąte/ pámiętay ná drugą przyczynę gniewu BOżego/ ná zgwałcenie y pomázánie Kośćiołá iego/ y wynißczenie chwały świętey iego: ktorego on nigdy bez pomsty á bez karánia opuśćić nie może: Ale y tu docześnie/ y nápotym wiecznie/ mśćić sie krzywdy swoiey będźie.

¶ O wßechmogący á miłośierny Pánie BOże náß/ nie rácżże nas karáć podług grzechow á niewdzięcznośći náßych/ ále podług niewymownego miłośierdzia twego rácz náwiedźić/ zmiękczyć/ á oświećić te nędzne á zátwárdziałe sercá náße. Otrzy te łzy nadroższe z przenaświętßych oczu twoich/ á nam rácz dáć też źrzodło nie przebráne/ ábychmy opłákawßy grzechy náße/ vbłagáli gniew twoy spráwiedliwy/ á poznawßy czás náwiedzenia náßego/ pámiętáli ná ostáteczne rzeczy náße/ á ćiebie wiecey nie gniewáiąc/ opátrowáli to coby nam było ku dostąpieniu y záchowániu pokoiu y łáski świętey twoiey/ ábychmy nie byli wyrzuceni z onego wiecznego Kośćiołá twego/ w ktorym ćiebie chwalą ANieli y świeći twoi w niebie/ ná wieki wiekow. AMEN.

# Niedziele Jedenaſtey po Troycy Swiętey/ Ewángelia v Lukaſzá Swiętego w 18. Rozdzieleniu.



CZáſu onego/ Mowił Jezus do niektorych/ktorzy w ſobie dufáli/iákoby ſpráwiedliwi/ y wzgardzáli inße/ te przypowieść: Dwá człowieki wſtepowáli do Kośćiołá/ áby ſie modlili: ieden Fáryzeuß/ á drugi Jáwnogrzeßnik. Fáryzeuß ſtoiac/ ták ſie w ſobie modlił: Boże/ dziekuie tobie/ iżem nie ieſt iáko inni ludzie/ drapieżnicy/nieſpráwiedliwi/cudzołożnicy: iáko y ten iáwnogrzeßnik. Poßcze ſie dwá kroć w tydzień/ dziesiećiny dawam ze wßyſtkiego co mam. A Jáwnogrzeßnik z dáleká ſtoiac/nie chćiał áni oczu do niebá podnieść: ále ſie bił w pierśi ſwoie mowiac: Boże badź miłośćiw mnie grzeßnemu. Powiádam wam/ ſtapił ten ſpráwiedliwßym do domu ſwoiego nád onego. Bo káżdy ktory ſie podwyżßa/ bedzie poniżon: á ktory ſie poniża/ bedzie powyżßon.

# Przećiw pyße á vfániu w sámym sobie: o pokorze / o dobrych vczynkach / y o vspráwiedliwieniu człowieká grzeßnego.

> Jáko Odßczepieńcy te Ewángelia wykrecáia.

Przy tey świetey Ewángeliey dziśieyßey / trzebá sie pilnie przypátrzyć / k czemu to podobieństwo o dwu człowiekach proßacych Pan przytoczyć raczył. Abowiem naydzieß nie máło Predykántow y Scrybentow / zwłaßczá z tych / ktorzy sie wolą zwáć Ewángelikámi niźli Chrześciány / ktorzy y te Ewángelią ( iáko pospolićie zwykli fáłßowáć słowo Boże ) ná to náciągáią / czego P. Chrystus nigdy w mysli nie miał: á nic innego przy niey nie czynią / iedno hydzą / iedno zniewążáią / iedno łżą á skáluią / á krzyżuią wßystkie vczynki dobre: á zdrugiey strony wßystkie grzechy omawiáią / y bronią ich / y mowią ták: Gdyż temu hárdemu á pokrytemu Pháryzeußowi iego dobre vczynki dla pychy iego nic nie pomogły: tedyć y vczynki wßystkich ludzi / choćia wiernych nic nie są / nic nie wążą / nic nie pomagáią przed miłym Bogiem: y owßem grzechámi są á godnymi potepienia / á przećiwnemi Ewángeliey / wierze náßey / y nadrożßey krwi Páná Chrystusowey. A ná drugą stronę záśie / gdyż Jáwnogrzeßnikowi pokutuiącemu nic nie záßkodziły pierwße grzechy iego: tedyć też y nas żaden grzech potepić iuż nie może / iedno sámá niewiárá. Tákći niektorzy te Ewángelią czásow náßych wykłádáią álbo lepiey rzekę fáłßuią á wykrecáią. Zá czym ten owoc á pożytek rośćie / iż sie ludźie po wielkiey częśći ná żywot bespieczny á swowolny vdawáią / ná żadne grzechy nic nie dbáią / ná pobożne spráwy nic nie wspomináią. Jedni sie lekáią / gdy im wspomnieß dobre vczynki: drudzy sie ich czynić wstydzą / choćia ich do tego ćiągnie własne ich sumnienie. A niektorzy mniemáią żeby przećiw nadrożßey krwi / á nieprzebráney zasłudze P. Chrystusowey zgrzeßyli / gdyby co dobrego czynili. A iesli kto ießcze iest coby sie parał pobożnymi vczynkámi / wnet go ći omylnikowie / Licemiernikiem / wnet obłudnikiem / wnet pokrytym człowiekiem názywáią / wßyscy go sobie pálcem vkázuią / wßyscy z niego ßydzą: powiádáiąc o nim / że nie ma Duchá Bożego / że sie chce zbáwić swymi vczynkámi / że odstąpił od prawey wiáry. A kto lepak sobie śmiele poczyna / á ná miłosierdźie BOże bespiecznie kążąc / żadnego sie grzechu nie wstyda: ten v nich nalepßy / ten iuż iest pewien łáski Bożey / temu iuż nic wiecey nie potrzebá / iedno áby rzekł: Boże bądź miłośćiw mnie grzeßnemu. Tym słowkiem wnet wßystko odpráwi: żadney mu pokuty / żadney skruchy / żadney spowiedzi / żadney modlitwy / żadney popráwy nie potrzebá. A iesli co nád to vczyni / tedy to iuż Licemierniczą postáwą być muśi. Bo to co tu Jáwnogrzeßnik czyni / że idźie do Kośćiołá / że nie śmie oczu podnieść w niebo / że sie w piersi swoie z pokory biie: toć iuż nic v nich nie płáći / nic to iuż v nich nie wáży. Te sáme pieć słowek: BOże bądź miłośćiw mnie grzeßnemu / wßystko to odpráwią. Ták teraz niektorzy te Ewángelią rozumieią. Ale ćá záiste nigdy nie byłá mysl Páná Chrystusowá. Przetoż áby sie kto ná tym nie mylił / dołożył nam tego Ewángelistá Lukaß ś. k czemu sie tá wßystká przypowieść śćiąga: powiedáiąc wyráźnymi słowy / że ią Pan Chrystus tylko przećiwko tym mowić raczył / ktorzy w sobie vfáli / ktorzy sámi sobie świątość á spráwiedliwość hárdźie przywłaßczáli / á innych ludzi sobie zá nic nie mieli. A czemuż to przydał Ewángelistá świety? Abyś ty rozumiał / że tu Pan Chrystus przećiwko dobrym vczynkom nic nie mowi / ále tylko przećiw zbytniey vfnośći w sámych dobrych vczynkach. Lecz dáleko inßa rzecz iest dobrze czynić / á inßa / zbytnie vfánie w vczynkach dobrych pokłádáć. Dobrze czynić Pan Bog w pismie swoim

> Dobre vczynki z pychą máło pomagáią / ále z pokorą wiele.

> Przeßłe grzechy nie ßkodzą pokornemu á pokutuiącemu.

> V Odßczepieńcow Licemiernikiem iest / kto sie nabożeństwem báwi.

> Wielkie bespieczeństwo á zbytnie vfánie Odßczepieńcow.

> K czemu sie tá Ewángelia śćiąga.

wßedzie roſkázuie/ ále wßyſtke nádzieie w ſámych vczynkach pokłádáć/ iáwnie zákázuie.

Summá Ewángeliey.

Summá tedy tey Ewángeliey/ tá ieſt: Gáni tu P. Chryſtus wßelką pyche á nádetość ſercá człowieczego/ á zwłaßczá w Boſkich á w Duchownych rzeczach: á z drugiey ſtrony vczy prawdziwey pokory/ ktora ſámá ieſt práwa drogá do Bogá/ y práwy ſpoſob otrzymánia łáſki v niego. Vkázuie/ że y ci ktorzy wiele dobrego czynili/ y od ludzi zá swiete ſą poczytáni/ mogą być potępieni ieſliże ſie wynoßą z dobroći ſwoiey/ á gárdzą inßemi. A z drugiey ſtrony nawiętßy grzeßnicy mogą być zbáwieni/ ieſli ſie vniżywßy opłáczą grzechy ſwoie/ y będą ſie ich ſpowiedáć/ á miłośierdzia od Páná BOgá żądáć/ y polepßywßy ſie/ czynić godne owoce pokuty świętey/ y owßem táki grzeßnik/ ktory vznawßy ſam śiebie/ prawdziwie pokutuie/ rychley łáſki á miłośierdzia v Bogá doſtánie: niżli drugi/ ktory ſie ſobie z dobroći ſwey bárzo podoba/ á inße nieſłußnie poſądza.

Rozdział.

Co ábychmy lepiey zrozumieli: W pierwßey częśći obaczymy ſpráwę Licemierniká tego. W drugiey vſłyßymy/ iáka też byłá ſpráwá y modlitwá Jáwnogrzeßnego.

# Część Pierwßa.

Chryſoſtom.

Czym grzeßny celuie ſpráwiedliwego.

DWá człowieki bárzo od śiebie rozne tu mamy przed oczy położone/ á iákoby w zawod wypußczone. Jednego ſpráwiedliwego/ ále pyßnego: A drugiego grzeßnego/ ále pokornego: y widzimy/ że grzech vbiega cnotę/ nie ſam z śiebie/ ále z pokory przyłączoney: á ſpráwiedliwość názad zoſtáć muśi/ nie dla ſwey ſłábośći/ ále dla ćiężáru pychy á nádetośći. Bo iáko pokorá dla ſwoiey zacnośći/ brzemię grzechu przechodzi/ á ſkoczywßy wzgorę ſámego BOgá dośięga: ták pychá dla ſwoiey ćięßkośći łatwie ſpráwiedliwość tłoczy. Ale ieſliże y podle grzechow ták prędko pokorá bieży/ że pyßna ſpráwiedliwość názad zoſtáwuie: coż dopiero ieſli ią z ſpráwiedliwośćią złączyß/ kędy więc nie doydzie? Stánie záprawdę przed ſámą ſtolicę Boſką/ w pośrzod Aniołow z wielką vfnośćią. Y záśię: ieſli pychá z ſpráwiedliwośćią złączona/ może ią potłoczyć: coż dopiero ieſli ſie z grzechem zbráći/ do ktoregoż go piekłá nie wtráći? Toć ia mowię/ nie ábychmy ſpráwiedliwośći zániecháli/ ále ábychmy ſie pychy wiárowáli. To Chryzoſtom święty.

Iſidor: lib: 2. de Summo bono Cap 38.

Augu: Epiſt: 56. ad Dioſcorum.

Abowiem káżda cnotá bez pokory á bez miłośći/ zá grzech ieſt poczytána. Bo pychá iáko ieſt początkiem wßelákiego grzechu/ ták też ieſt vpadkiem y zárázą káżdey cnoty. Przetoż Auguſtyn święty powieda: Iż ieſli pokorá wßyſtkiego co iedno dobrego czynimy nie vprzedzi/ ieſli przy tym y zátym nie będzie/ y przełożona/ ábychmy ná nię pátrzyli/ y przyłożona/ ábychmy ſie ná niey wſpieráli/ y nádłożona/ ábychmy ſie nią hámowáli/ tedy wnet gdy ſie z ktorego dobrego vczynku rádowáć będziemy/ wßytko to nam pychá wydrze z ręku. Abowiem innych złośći w grzechach ſie oſtrzegáć/ ále pychy y w ſámych dobrych vczynkach lękáć ſie mamy: ábychmy tego cochmy chwalebnie vczynili/ dla chćiwośći ſámey chwały nie ſtráćili.

Czemu Pháryzeuß od Bogá wzgárdzony.

¶ Pátrzayże/ iżći tu Pan Chryſtus tego Licemierniká nie odrzućił dla poſtow áni dobrych vczynkow iego/ áni przeto że on nikogo nie złupił/ nikogo nie zdrádził/ nikomu żony nie zgwałćił: ále iż on dobre vczynki ſwe hárdzie wynośił/ iż ſie ſam w ſobie názbyt kochał/ iż nádzieię ſwą w ſámym ſobie/ y w ſámych ſpráwách ſwoich pokłádał/ á inne przy tym wzgárdzał/ poſądzał/ y potępiał.

Czemu Jáwnogrzeßnik w łáſkę przyięty.

w kśie: Mądr: w 14.

Luther.

Tymżeć obyczáiem Pan Chryſtus w Jáwnogrzeßniku pewnie grzechu nie chwali: gdyż ieſt nápiſano: Iż grzeßniká/ y grzech iego rownie Pan Bog w nienawiśći ma. Bo iákożby grzechy ten miał chwalić/ ktory dla tego zſtąpił z niebá/ áby grzechy zgłádził/ y nam ſie ich nádewßyſtko ſtrzedz roſkazał? Ale chwali pokorę/ chwali prawdziwe náwrocenie/ chwali ſkruchę/ żáłość y ſpowiedź/ y wyznánie iego. Przeto ßkárádzie błądzą Odßczepieńcy/ ktorzy vczą/ że im kto grzeßnieyßy/ tym rychley v Bogá łáſki doſtáć może: A im więcey ma dobrych vczynkow/ tym ieſt nieſpoſobnieyßy do przyięćia łáſki. Jákoby grzechy komu do łáſki pomoc miáły/ álbo vczynki dobre przeßkadzáły do niey: gdyż grzechy z nátury ſwey łáſce Bożey ſą práwie przećiwne/ ktora przez dobre vczynki rozmnożona/ y záchowána bywa.

Ale o-

¶ Ale obácz/ iáka nieznosna hárdosc á nádetosc w tym nedznym Licemierniku byłá. Abowiem cżterzy sa obyczáie pychy. Jeden/ gdy kto mniema/ że co dobrego ma sam od siebie. A to iest przećiw oney náuce Páwłá świetego gdzie mowi: Y coż ty możesz mieć nedzniku/ cżegobys nie wziął od Bogá swego? A ieśliż wszystko masz od niego/ á z cżegoż sie chlubisz? Druga/ gdy kto wierzy/ że wszystko dobre ma od Páná Bogá: ále mniema/ że mu to Bog dáie przez godnosc y zasługi iego. Co też iest przećiw onemu słowu Páwłá świetego: Jzem ia wszystko com iest/ tom iest z łáski Bożey. Trzećia/ gdy sie kto chełpi iákoby miał to cżego nie ma. Táki był on do ktorego rzecżono: Ty mowisz/ żes iest bogátym á dostátecżnym/ á iż nicżego nie potrzebuiesz: á nie wiesz/ iżes iest nedznikiem/ á mizernym/ á vbożuchnym/ y slepym y nágim. Cżwarta/ gdy kto wzgárdziwszy drugie/ chce osobliwie być widzian/ że to ma co wprawdzie ma.

Pychá cżworáka.
Gregor: lib: 23. Moral: cap: 7.
I. w 1. do Kor: w 4.
II. w 1. do Kor: 15.
III. w Ziáwieniu 3.
IIII.

¶ Pátrzayże iesli tych wszystkich pychy sposobow w tym Licemierniku nie było. Jzali on nie vfa sam w sobie/ á nie w Bogu? iákoby nie od Bogá/ ále sam od siebie miał wszystko dobre swoie. Jzali nie zasługom swoim wszystkiego przypisuie? Nie bedac spráwiedliwym ma sie zá spráwiedliwego/ y chlubi sie w vcżynkach swoich: á chcac być osobliwie widziány/ wzgardza/ y posadza y potepia drugie. Toć to iest brácie miły/ co temu nedznikowi wszystko pokáziło: gdyż sie PAN záwsze pysznym sprzećiwia/ á pokornym dáie łáske swoie: Gdyż woła przez Proroká: Jż káżdy iest przeklety/ ktory vfa w cżłowieku/ y pokłáda nádzieie swoie w śmiertelnym ćiele. A ći lepak co vfáia w Pánie/ sa iáko gorá Syon/ że sie nie porusza ná wieki.

Licemiernik był pełen wszelákiey pychy.
Piotr w 1. káp: 5
Hieremiasz w 17
Psalm w 124.

¶ Pychá tedy iest/ ktora wszystko psuie. Tá naprzod Lucyferá z niebá strąciłá/ tá Dyabłá z Aniołá vcżyniłá: tá pierwszego cżłowieká z Ráiu wypedziłá: tá wieże Bábilońska wywrociłá: y iezyki pomieszáłá: tá Goliaszá poráziłá: Amana obiesiłá: Nikanorá zábiłá/ Antyochá zátráćiłá/ Pháráoná vtopiłá/ Nábuchodonozorá w bestya obrociłá/ Senácherybá o gárdło przypráwiłá/ Olofernesowi głowe vćiełá/ Dawidá lud lićzacego o niełáske do Bogá przypráwiłá. Karał ia Pan Bog ná niebie/ karał w Ráiu/ karze ia y do tych cżásow ná ziemi/ y w Piekle. A coż innego w onym nieśmiertelnym/ á nieugásiſtym ogniu gorác bedzie/ iedno pychá niezbedna á swawola/ ktora sie Bogu poddáć á vkorzyć nie chćiáłá?

Pychá Grzech przemierzły przed Pánem Bogiem.

¶ Słuchayże iuż teraz co tu Pan w tey przypowieśći mowi: Dwoie ludzi wstepowáli do Kośćiołá/ áby sie tám modlili. Te słowá iesli sobie pilnie vważysz/ wiele sie z nich náucżyć możesz. Bo tu naprzod widzisz/ że kto sie chce dobrze Pánu Bogu modlić/ ten musi niskośći grzechow opuśćić/ y podłe myśli ziemskie odrzućić/ á sercem y checia wstepowáć do niebá. Abowiem modlitwá nic nie iest innego/ iedno podnieśienie myśli á sercá ku Pánu Bogu. O błogosłáwionysz to cżłowiek/ mowi Prorok Dawid/ ktorego pomoc iest Pánie od ćiebie. Bo on tákowe wstepy álbo wschody rozłożył w sercu swoim/ w tym pádole płácżu/ ná ktorym przebywa. Drugie obácżyć możesz/ iż sie ná modlitwe przystoi schodzić do Kośćiołá. Bo ácżći Pan iest wszedzie/ á ná káżdym mieyscu przyimuie modlitwy od wiernych swoich: ále iednák ważnieysza iest modlitwá vcżyniona w domu Bożym/ w domu modlitwy: to iest/ w Kośćiele/ ná to vcżynionym/ y poświeconym/ zwłaszcżá gdy bedzie z modlitwa pospolita złacżoná. Abowiem nie iest rzecż podobna/ áby Pan Bog pospolitey modlitwy wysłucháć nie miał: gdyż nam to záślubił Boskim słowem swoim: Jż gdy sie dwá z nich zgodza ná ziemi/ ocżkolwiek beda prośić/ to sie im stánie od Oycá mego/ ktory iest w niebie. Trzećie/ gdy słyszysz że to dwoie ludzi wstepowáli do Kośćiołá áby sie modlili: tu iuż widzisz przeco masz do Kośćiołá chodzić: Abowiem nie ná gadki/ nie ná rozmowy prozne/ nie ná kupiectwá żadne/ nie w ogledy/ ále ná modlitwe. Gdyż to iest naprzednieysza przycżyná/ dla cżego Kośćioły buduia/ áby sie w nich ludzie modlili Pánu Bogu/ y to spráwowáli co ku modlitwie należy/ iáko iest śpiewánie/ kazánie/ nabożne rozmyślánie/ słuchánie słowá Bożego/ á vżywánie świetych Sákrámentow. Cżwarte gdy słyszysz/ że dwoie ludzi/ ták od siebie roznych/ wstapili do Kośćiołá/ áby sie modlili/ stad obacżyć możesz/ że w tym boiuiacym Kośćiele/ á w tym zebrániu wiernych ná tym świećie/

1. Kto sie chce dobrze modlić trzebá áby wstapił.
Psalm 83.
2. Modlitwá w kośćiele wdziecżnieysza P. Bogu.
Mattheusz w 18.
3. Przecż chodzić do Kośćiołá.
w 2. Párálip: 6.
4. Źli y dobrzy pospołu w kośćiele.

y źli y dobrzy ſpołem ſie mießáią: á nikt ich inßy rozeznáć nie może/ iedno Pan Bog ſam/ ktory pátrzy ná ſerce káżdego. Źli y dobrzy poſpołu chodzą do Kośćiołá/ poſpołu ſie modlą/ poſpołu przyimuią świete Sákrámentá: poſpołu iáłmużnę dáie ßczodry y łákomy/ poſpołu ſie pośći czyſty y nieczyſty. Ale Pan Bog pátrzy ná wolą y ná ſerce káżdego. Bo wßelki z owocu przedśięwźięćia ſwego karmi ſwe ſumnienie. Abowiem złośćiwi cokolwiek czynią/ to poſpolićie ná ziemſkie rzeczy/ ná prożną chwałę/ ná łákomſtwá/ ná wczáſy ſwoie obracáią. A dobrzy záśie wßyſtko co czynią wedle náuki Apoſtolſkiey w imię BOże czynią/ á káżdą ſpráwę ſwoie ku czći á chwale Bożey obracáią: A przetoż też modlitwy złośćiwych Pan Bog nie przyimuie/ á proſby bogoboynych rad wyſłucha y vczyni ie zbáwione.

w I. do Kor: 10.
w Przyp: w 28.
Pſalm 144.

¶ Obáczże dopiero czemu tu Licemiernicza modlitwá Pánu BOgu przyiemna nie byłá. Licemiernik/ powieda/ ſtoiąc/ ták ſie w ſobie modlił: Dziekuię ia tobie miły Pánie Boże/ iżem nie ieſt iáko inni ludzie drapieżni/ nieſpráwiedliwi/ cudzołożnicy/ iáko y ten to Jáwnogrzeßnik: dwá kroć ſie poßczę do tegodniá/ dźieśięćiny ſpełná dawam ze wßyſtkiego cokolwiek mam. Nie rozumieyże áby Pan gánił w tym człowiecze/ álbo ſtan iego Licemierniczy/ álbo to że ſie on był wyłączył od ſpołeczności ludzkiey/ álbo vbior iego/ álbo poſty iego/ y záchowánie zakonu Bożego: gdyż to wßyſtko było wedle woley á roſkazánia iego świetego: á gdyż ſie y nam P. Chriſtus iáko nadáley od świátá odćiągáć y odłączáć roſkázuie: opowiedáiąc nam/ że ćiáſna ieſt śćießka/ á śćiſła fortká do niebá/ á máło tych co ią náyduią: á iż záśie ieſt przeſtrony gośćiniec do piekłá/ á wiele tych ktorzy im chodzą. Nie gáni tedy Pan Chryſtus oſobnych ſtanow/ ktorzy dla tego/ áby Pánu Bogu pilniey á ſpokoyniey ſłużyć mogli/ wyłączáią ſie od ſpołeczności ludzkiey: iáko dźiś to poſpolićie ći Ewángeliſtowie nowi ná ſtany duchowne/ ná modły ich/ ná poſty/ á vbiory wykrecáią: iákoby te rzeczy złe ſáme z śiebie były: á iákoby ich fałßury/ kołnierze do páſá/ błażeńſkie czupryny/ boty podkowáne/ oſtrogi ná łokćiu/ kolety/ pludry/ y inne wymyſły świátá tego płátnieyße v Bogá były/ á niżli kápice/ álbo rewerendy/ álbo inne ſkromne á vczćiwe vbiory duchownych ſtanow. Nie gáni też Pan tego/ że on ßedł do Kośćiołá/ że ſie modlił Pánu BOgu ſwemu/ że mu dźiekował zá dobrodźieyſtwá iego: gdyż nas y Pan Chryſtus y Páweł świety nápomina/ ábychmy ſie vſtáwicznie modlili/ y we wßyſtkim Pánu BOgu dźiekowáli. Ani tego gáni/ że on był bez onych iáwnych grzechow/ bez drapieſtwá/ bez zdrády/ bez cudzołoſtwá: áni też tego że pośćił/ á że dźieśięćiny ze wßyſtkiego dawał. Abowiem tym ſpoſobem nietylko ſie odćiągał od złego/ ále y náśládował dobrego/ broniąc ſie poſty przećiw cudzołoſtwu/ á płácenim dźieśięćin przećiw drapieſtwu y nieſpráwiedliwośći. W czym záiſte on Licemiernik dáleko był lepßy y ſpráwiedliwßy/ niżli ſą ći nowi chrześćiánie/ á Ewángelicy náßy/ ktorzy to ſobie zá odpuſty máią/ nigdy nie pośćić/ dźieśięćin nie płáćić (ktore prawem Bożym/ y Kośćielnym/ y poſpolitym płáćić ſą powinni) cudze bráć/ Kośćioły łupić/ wiele żon poymowáć/ álbo w iáwnym cudzołoſtwie mießkáć/ nákoniec/ áni Bogu/ áni ludźiom wiáry nie chowáć. Tym ći ſie dźiś Ewángelikowie náßy popiſuią: á przedśie ſie czynią godnieyßymi nád inne: wßyſtkie inße ludźie zá głupie á ßalone y owßem zá báłwochwalce máią/ á ſámi ſie wiernymi á wybránymi Bożymi názywáią: y owßem z táką ſpráwą żywot ſobie wieczny pewnie obiecuią/ vfáiąc w ſámey wierze ſwoiey: á ná nie iáko ná oſłá iákiego wßyſtko wkłádáiąc.

Czemu Licemiernicza modlitwá odrzucona.

Czego Pan w Licemierniku nie gáni.

1.

Mátthevß w 7.

2.

3.

Lukaß w 18.
w I. do Teſſal: 5.

4.

5.

Ewángelikowie dźiśieyßy nád tego Licemierniká gorßy.

¶ A coż innego tego Licemierniká modlitwę Pánu BOgu omierziło/ iedno tá hárdość/ tá dumá o ſobie/ tá wzgárdá innych ludźi bliźnich ſwoich? iedno to zbytne vfánie w vczynkach ſwoich? W czym záiſte ći Ewángelikowie dáleko ſą nád tego Licemierniká gorßy: że on iednák (ácz mu ná pokorze ſchodźiło) ſpodźiewał ſie/ iáko przyſtoi/ przez vczynki ſwoie łáſki Bożey y zbáwienia doſtáć: á ći omylnicy bez żadnych vczynkow dobrych/ bez pokuty/ bez ſkruchy/ bez pokory/ chcą ſie zbáwić ſámą wiárą ſwoią.

Co Licemierniká poráziło.

¶ Zła tedy byłá modlitwá Licemiernikowá/ że pokory w ſobie nie miáłá/ á pychy y hárdośći ſnadź áż názbyt miáłá. Bo pátrzay iákoć ſie ſpráwuie. Stoiąc ſie

modli/

modli/ wſtydzi ſie pokleknać : w czym ſie wyniosła mysl iego : iáko Theophilactus obaczył/ doſyć okázuie. Abowiem y z ſámey tey poſtáwy káżdy mogł poznáć hárde ſerce iego. Bo pokorny człowiek y w ſámey zwierzchniey poſtáwie rad ſie ſam vniża. Sálomon był Krol nabogátßy/ y nasławnieyßy ze wßyſtkich Zydowſkich Krolow: á wżdy ſie nie wſtydził przed wßyſtkim ludem pokleknawßy Pánu BOgu modlić. Dániel trzy kroć przez dzień pádał ná kolána ſwoie ná modlitwie. Moyzeß gdy ſie modlił/ pádał ná oblicże ſwoie. Toż Pan Chryſtus vczynił ná gorze oliwney. Jan świety w ziáwieniu ſwoim/ widział nietylko dwudzieſtu y czterzech ſtárßych/ ále y wßytkie Anioły w niebie padáiace ná oblicże ſwoie przed ſtolicą Bożą. V Jobá nápiſano/ że y ſáme philary niebieſkie drżą przed PAnem BOgiem/ á wßelkie ſtworzenie zdumiewa ſie przed Máieſtatem iego. A ten hárdy Licemiernik/ nikczemny człowiek ná ziemi/ wyciągnawßy ßyie á podniowßy łep/ śmie ſie okázáć ſtoiąc przed Pánem Bogiem? Alec nie ſam táki/ co ſie wſtydzi ná modlitwie pokleknąć. Mać y v nas Chrześciánow towárzyſtwá doſyć : y owßem z tey piatey Ewángeliey/ miedzy inßymi rzeczámi/ tego ſie też oſobliwie ludzie vczą/ áby nietylko żadney pokory/ żadnych vkłonow/ żadney vniżoney poſtáwy w modlitwie nie pokázowáli/ ále áby ſie też y z drugich náśmiewáli/ ktorzy ná modlitwie klekáią. Wßytko to v nich pokrytość/ wßytko Licemiernicże ßtuki. O ßalonośći ludzka! przed człowiekiem śmiertelnym/ ktory iákakolwiek moc ma nád nimi/ doſyć ſie náklekáć y nákłániáć nie mogą : á przed nawyżßym Máieſtatem wſtyd ie ná kolána vpáść!

Pichá Licemierniczá w poſtáwie

w 3. Krol: w 8.

Dániel w 6.

w 4 kśie: Moyzeßo: w 20. Lukaß w 22.

w Ziáwieniu 7.

Job w 26.

¶ Tác pychá/ tác pychá/ tego nedznego Licemierniká záráziłá/ ktory oto przyßedßy ná modlitwę/ nie Páná BOgá prosi/ ále ſam siebie chwali : iáko tu nadobnie Auguſtyn świety mowi : Szukay/ powieda/ w słowiech iego/ ocoby on Páná Bogá prosił/ á nicżego nie naydzieß. Wſtąpił áby ſie modlił/ á niechćiał P. Bogá prosić/ ále ſam siebie chwalić. Máło ná tym że Bogá nie prosi/ y ſam siebie chwali : ále nád to y proßącego ßacuie. Wiec nie mowi : Dziekuie ia tobie Pánie Boże/ żeś mie od rozmáitych grzechow/ od drápieſtwá/ od nieſpráwiedliwośći/ od cudzołoſtwá z łáſki ſwey záchowáć raczył : ále mowi/ żem ia nie ieſt iáko inni ludzie: Abowiem nie łáſce Bożey/ ále ſam ſobie á ſwoiey sile przypiſuie dobre ſwe vczynki. By wżdy był rzekł/ mowi Auguſtyn ś. Nie ieſtem iáko wiele ludzi. Bo coż ieſt inßego inni ludzie/ iedno wßyſcy oprocz niego? Jam/ powieda/ ſpráwiedliwy/ á inßy wßyſcy grzeßni. Nie ieſtem ia/ powieda/ iáko inßy ludzie/ drapieżni/ nieſpráwiedliwi/ cudzołożnicy/ iáko y oto ten Jáwnogrzeßnik. A iákoż te modlitwe miał Pan Bog wdziecżnie przyiąć/ gdyż ieſt przećiwna vſtáwie y náuce iego? Gdy ſie modlićie/ mowi Pan/ nie bądźcieß iáko pokryći ludzie/ ktorzy ſie rádzi w bożnicach y w kąciech po vlicách ſtoiąc modlą: áby byli widziani od ludzi. Záprawdę powiádam wam/ iżći iuż wzieli zapłáte ſwoie. Rzaśie : Nie poſądzayćie/ á nie bedziećie poſądzeni : nie potepiayćie/ á nie bedziećie potepieni. A cos ty ieſt/ mowi Páweł ś. że poſądzaß ſługe cudzego? gdyż on Pánu ſwemu ſtoi á vpada. A ten inßego poſądzáiąc/ wielka á nieznośna pycha/ tylko z własne° rozſądku ſwego ſam siebie ſpráwiedliwym czyni/ przećiw oney náuce Apoſtolſkiey : Acż nic ná sie złego nie czuie/ álem przedśie nie przeto vſpráwiedliwionym.

Augu: de verbis Dñi. Serm: 36.

Modlitwá Licemiernikowá hárdości pełna.

Mattheuß w 6.

Lukaß w 6.

Do Rzym: w 14.

w 1. do Kor: w 4.

¶ A ták iuż mniemam/ że widziß/ co ſie w tym Licemierniku Pánu nie ſpodobáło. Nic innego iedno pychá iego/ á wzgárdá bliźniego. Bo iáko Theophilactus nápiſał : Spráwiedliwość ácż ieſt dziwna cnota/ a człowieká czyni Pánu Bogu bliſkiego (Bądźcie/ powieda/ miłośierni/ iáko Oćiec wáß niebieſki miłośierny ieſt/ bądźcie doſkonáli/ iáko y on ieſt doſkonáły) ále iednák kiedy pyche do śiebie przypuśći/ tedy człowieká ſádzi ná poślednim mieyſcu/ y Czártem go czyni/ ktory ſie iuż był ſtał rownym Bogu. Jn ſummá/ Málucżka trochá kwáſu tego/ tey pychy niezbedney/ wßyſtko ćiáſto dobrych vczynkow popſuie.

Spráwiedliwość P. Bogu/ á pychá Czártowi podobnym czyni.

Lukaß w 6.

¶ Ale iż Odßczepieńcy poſpolićie ná dobre vczynki bíją/ y ná te nádzieie ktora z nich pochodzi : potrzebá ieſt wiedzieć/ ieſli ſie żadnym obyczáiem dobrym vczynkom vfáć nie godzi. Onymći nie dziw/ że vczynkom ſwoim nie vfáią/ ktore wßyſtkie/ powiedáią/ że ſą ták brzydliwe iáko śmieći/ álbo iáko ßmátá opłáwney niewiáſty

Jeſli ſie godzi vfáć dobrym vczynkom náßym.

Ezáiaß w 64.

przed

*w 1. do Kor: w 3.*
*Do Rzym: w 5.*
*Vczynki dobre Chrześćiáńſkich ludzi ſą czyſte/ y wdzieczne/ y płátne v Páná Bogá.*
*Tobiaß w 4.*
*Dobre vczynki vfności dodáią.*
*Jan w 1. káp: 3.*
*w 2. do Tym: 4.*
*Ezáiáß w 38.*

przed Páńſkim Máieſtatem. Ale wierni Chrześciánie/ ktorzy wiedzą że wßyſtkie ich vczynki dobre Duch świety ſpráwuie w nich/ ktory w ich ſercách łáſkę y miłość rozlewa/ ći też pewnie wierzą/ iż ſpráwy dobre od przyiaciot Bożych w łáſce iego vczynione: drogie y wdzieczne/ y czyſte ſą przed oblicznościa iego. Przetoż y nie ládá vfności dobrego ſumnienia dodáią ku P. BOgu/ y ſercá ku proßeniu y doſtápieniu káżdey rzeczy od Páná Bogá przyczyniáią. Gdyż ieſt nápiſano: Jż iáłmużná wielka vfnościa bedzie przed nawyżßym Bogiem/ káżdemu ktory ią czyni. A záſie: Namileyßy/ ieſli ná nas nie ſkárży ſerce náße/ mamy vfnosć ku P. Bogu: á oczkolwiek prosić bedziemy/ to weźmiemy od niego: przeto iż chowamy przykazánie iego/ á co ſie mu podoba/ to czynimy. Tey vfnosći dobrego ſumnienia z dobrych vczynkow Páweł świety bedac nápełniony/ śmiele ták mowił: Boiowałem dobry boy/ biegum dokonał/ wiárem záchował: á zátym wiem pewnie/ że mi nágotowána ieſt Korona ſpráwiedliwośći/ ktora mi odda Bog Sedzia ſpráwiedliwy. Takżeć y Krol Ezechiaß w nádzieie dobrego ſumnienia/ ták ſie Bogu modlił: Proße miły Pánie/ proße pámietay ná to/ iákom ia chodził przed toba w prawdzie/ á w ſercu doſkonáłym: ázem to czynił co ieſt dobrego przed oczymá twemi. A był w tey prośbie ſwey wyſłuchány/ y od BOgá pochwalony. A Job świety tákże przez cáłe 31. kápitulum cnoty ſwe á vczynki dobre wylicza: ále iż ſie dla nich nád inne nie wynośił/ á nikogo nie wzgardzał/ nic mu to nie záßkodziło/ ále owßem od Bogá pochwalon był. Tymći ſpoſobem Páweł świety kłádzie długi regeſtr tego wßyſtkiego/ co dla Páná Chryſtuſá ćierpiał: á wżdy to nic nie vmnieyßyło pokory y świątośći iego.

*Aug: in Pſal: 31.*

¶ Skad iuż widziß/ iż dobre vczynki człowiekowi pobożnemu vfnośći y dobrey nádzieie dodáią. Jáko y Auguſtyn świety powiádá: Jż ſie ten ſpodziewa/ ten dobrą nádzieie ma/ ktory ma dobre ſumnienie. Ale kogo gryzie złe ſumnienie/ odćiaga ſie od nádzieie/ á nie ſpodziewa ſie iedno potepienia. Aby ſie tedy mogł nádziewáć Kroleſtwá/ niechay ma dobre ſumnienie: á iżby miał dobre ſumnienie/ niechayże wierzy á czyni.

*Dobre vczynki y vfności dodáia y pewna zapłáte máia.*

¶ Nic tedy nie ieſt z drogi/ z dobrego ſumnienia/ á z dobrych vczynkow ktore czynimy/ mieć vfnosć ku Pánu Bogu/ á ſpodziewáć ſie od niego pewney zapłáty w niebie: gdyż nam to mocnie słowem ſwoim przyobiecáć raczył: á gdyż te vczynki on ſam przez Duchá ſwego ſpráwuie/ y dáry ſwe w nas koronuie. Ale iednák trzebá ſie ſtrzedz/ áby ná nich człowiek beſpiecznie nie polegał/ áby w nich názbyt nie vfał/ áni ſie ſtad nad inße wynośił: że ſie zda ſobie ſpráwiedliwym. Ale owßem niechay mowi z Páwłem świetym: Jż ácz nic ná ſie złego nie czuie/ ále przedsie nie przeto ieſtem vſpráwiedliwionym. Niechay we wßyſtkim pokore záchowa á niechay pomni ná náuke Páńſką: Gdy vczynicie wßyſtko/ cokolwiek wam ieſt roſkazano/ mowćie/ żeśmy ſą niepożyteczni ſłudzy: cośmy powinni byli/ tośmy vczynili. A pátrz/ iż roſkázuie pierwey wßytko vczynić/ ázeby to/ cośmy vczynili/ z pokorą było Pánu Bogu przyiemno/ każe ſie niepożytecznymi ſługámi nazywáć. Coby był y ten Licemiernik vczynił/ pewnieby ſie był Pánu Bogu podobał. Ale Lutrowie/ ktorzy ſie iedno wiárą ſámą chlubią/ nic nie czyniac/ y owßem przećiw temu co im roſkazano/ wßyſtko czyniac/ mniemáią/ gdyby ſie niepożytecznymi ſługámi zwáli/ żeby tey náuce Páńſkiey doſyć czynili/ á Pánu Bogu przećiw iáſnym słowam Páńſkim przyiemni byli. A ták vczynki dobre pokorą ozdabiáć y Pánu BOgu zálecáć mamy. Ponieważ iednák záwżdy y te vczynki co ſie nam bárzo dobre zdádzą: máią záwße przyſádę ſwoie/ á nie ſą ták doſkonáłe/ żeby ſie ſámi z śiebie Pánu BOgu podobáć miáły. Dla czego y Job mowił: że ſie obawiał wßyſtkich vczynkow ſwoich/ iákożkolwiek dobrych/ wiedząc że Pan nie przepuśći grzeßacemu. Bo ktoż wßyſtkie wyſtepki ſwoie wyrozumieć może? kto ſie bedzie chlubił/ kiedy vśiedzie Sedzia ná ſtolicy ſwoiey/ gdyż y w ſámych Aniełech niepráwość ználeść mogł/ á gdyż y niebioſá nie ſą czyſte przed oblicznośćią iego?

*w 1. do Kor: w 4.*
*Lukaß w 17.*
*Luterſkie beſpieczeńſtwo.*
*Job w 9.*
*Pſalm 18.*
*Job w 25.*

## Cżeść Wtora.

Modlitwá pokorna Pánu Bogu wdźięcżna.
Ecclesiast: w 35.
Psalm 50.

PRzypátrzże sie dopiero z drugiey strony/ iáka też byłá postáwá y modlitwá Jáwnogrzesznika onego: á przecż sie Pánu Bogu bárzo podobáłá. A wiesz cżemu? Iż pokorna byłá/ y z sercá skruszonego pochodziłá. Bo nápisano iest/ iż modlitwá cżłowieká pokornego obłoki przebija: á sercá skruszonego á vpokorzonego Pan Bog odrzucić áni wzgárdźić nie może. Bo pátrzay iáka spráwá y iáka postáwá iego byłá. Naprzod stanął z dáleká: to iuż pierwsza dobra/ to práwy pocżątek prawdziwego nawrocenia/ kiedy vzna grzeszny cżłowiek iáko dáleko przez grzech odstąpił od Páná Bogá swego: kiedy z onym synem márnotrátnym ták rozmysla sobie: O iáko wiele naiemnikow w domu Oycá mego/ máia chlebá dosyć/ á ia tu od głodu vmieram: iuż wstánę á poydę do Oycá moiego. O nędzny Jáwnogrzeszniku ktory chcesz náleść łáskę y odpuszcżenie v Páná twoiego/ mogłbyś sie tákże vznáć á obácżyć/ á stánąwszy z dáleká pokornym á skruszonym sercem vważáć złe spráwy swoie/ á z wielką żáłośćią opłákáć sprosne grzechy swoie. O byżeś ty vmiał omierznąć sam sobie/ gniewáć sie gniewem świętym ná grzechy ná swoie/ sądźić y káráć sam śiebie/ á cżynić godną pokutę ze złości swoich. Tákbyś dopiero sobie dobrze mogł porádźić: gdyż wiesz/ że grzechy násze przegrodę cżynią miedzy Bogiem/ á miedzy námi: á dáleko iest od grzesznych zbáwienie: ktorzy ták dálece odstąpili od Páná Bogá swego.

I. Vznánie sámego śiebie.
Lukasz w 15.
Cżego grzesznemu potrzebá.
Ezáiasz w 59.
Psalm 118.

¶ Acż tedy Jáwnogrzesznik stał zdáleká/ ále sie iednák/ sercem/ skruchą/ y pokorą do Bogá przybliżał. On ći w prawdźie zdáleká stał: ále nań Pan Bog przedśię zbliżá pátrzał. Abowiem wysoki iest Pan Bog/ ále iednák ná pokorne oko ma: á wysokie y wynioste stany omija/ á ták zdáleká poznawa: poznawáć/ ále im nie przyznawa. Bliski iest Pan Bog/ mowi Prorok święty/ tym ktorzy są sercá vtrapionego/ á ludźie w duchu pokorne on zbáwi.

Augustin.
Psalm 112.

II. Wstyd Jáwnogrzesznego.

¶ Druga/ nie śmiał w niebo podnieść ocżu swoich: skąd obácżyć możesz/ że ácż on też tákże iáko y Licemiernik/ stoiąc sie modlił/ ále stánie iego vniżone/ á ku źiemi náchylone było. Abowiem miał zá niegodne ocży swoie/ áby więcey w niebo pátrząć miáły/ ktore sie tym márnym á docżesnym rzecżam z wielką chćiwośćią á pożądliwośćią przypátrowáły/ pokłádáiąc w nich nádźieie y kochánie swoie: nie śmiał w niebo podnieść ocżu swoich/ gdźie wiedźiał/ że osobliwie przebywa nawyższy on Máiestat/ ktory on był obráźił grzechy swymi: nie śmiał poyźrzeć w niebo/ iż ták szalenie wzgárdźił Páná niebieskiego/ przestępuiąc święta wolą á roskazánie iego: nie śmiał poyźrzeć w niebo/ z ktorego iuż był wypadł ná wieki. Jákoby ták mowiąc z onym márnotrátnym Synem: Oycże/ zgrzeszyłemći przećiw niebu y przećiwko tobie/ iużem więcey nie iest godźien być zwan synem twoim. Albo z Ezdrásem onym świętym: P. BOże wszechmogący/ wstydći mię oblicża mego podnieść do ćiebie: Abowiem nieprawośći moie rozmnożyły sie nád głową moią/ á grzechy moie vrosły áż do niebá. Vcżynił iáko y oná Jáwnogrzeszna niewiástá/ ktora nie śmiáłá przystąpić przed oblicżność Páńską/ ále styłu vpadwszy v nog iego/ łzámi ie vmywáłá/ y włosy vćieráłá: áni sie śmiáłá podnieść/ áni ná żadnego poyźrzeć/ ták długo áż od Páná Chrystusá vsłyszáłá one poćieszne słowá: Są tobie odpuszcżone grzechy twoie: iuż idź w pokoiu. A toć iest rzecż wtora do práwey pokuty potrzebna/ áby cżłowiek vznawszy sam śiebie/ á omierźiwszy sobie złośći swoie/ osądźił y potępił sam śiebie. Bo ieśli on sam śiebie prawdźiwie osądźi y potępi/ tedy go iuż więcey Pan Bog áni sądźić áni potępić nie racży: gdyż on nigdy nie sądźi dwákroć iedney rzecży.

Lukasz w 15.
Ezdrás w 1. káp: w 9.
Lukasz w 7.
Grzeszny ma sam śiebie osądźić y potępić.
w 1. do Kor: 11.

III. Ma káráć sam śiebie.
Máttheusz w 15.

¶ Trzećia/ iż on z sercá skruszonego bił sie w pierśi swoie/ iákoby iuż karząc sam śiebie/ á okázuiąc że iest godźien karánia/ gdyż nań skárży właśne serce iego/ gdyż go gryźie/ sądźi/ y kátuie właśne sumnienie iego: przetoż prágnie wycżyśćić y záwrzeć one fontane/ á ono źrzodło wszelákiego grzechu y plugástwá swego: gdyż iáko sam Pan powiedźieć racżył/ z sercá pochodzą myśli złe/ mężoboystwá/ cudzołostwá/ nie-

ſtwá/nieczyſtośći/złodzieyſtwá/fałſzywe świadectwá/bluźnierſtwá : ktore plugá-
wią á pokaláią człowieká. Bił ſie tedy w pierśi ſwoie/ nie iżby one wiecey zgrzeſzy-
ty/ á winnieyſze były niżli inſze członki : ále iż ſie pod pierśiámi ſerce tái/ ktore ieſt
zrzodłem y początkiem wſzyſtkiego złego/ y iáko zakałem iákim/ z ktorego ćiecze to

Pſalm 50.

wſzyſtko co ſzpeći á plugáwi człowieká. To on wiedząc/ bił ſie w pierśi ſwoie/ iá-
koby mowiąc z Dawidem Prorokiem : Iż ty miły Pánie ſercá ſkruſzonego/ á vpo-
korzonego nigdy nie wzgárdziſz. A toć ieſt trzećia rzecz/ káždemu człowiekowi po-
kutuiącemu potrzebna/ áby nietylko znał/oſądził/y potępił złośći ſwoie/ále áby też
karał ſam śiebie: martwiąc złe pożądliwośći ſwoie/trapiąc ćiáło ſwoie á podawá-

Do Gálát: w 5.

iąc ie pod poſłuſzeńſtwo á w niewolą Duchowi: nie folguiąc wiecey námietnośćiam

Aug: Serm: 8. de verbis Dñi.

ſwym/ á nie dopuſzczáiąc do ſercá myśli niepobożnych. Iáko y Auguſtyn ś. mowi:

Bićie w pierśi.

Iż coż innego ieſt bić ſie w pierśi ſwoie/ iedno káráć to co ſie w pierśiach tái/á iá-
wnym tłuczenim/ táiemny grzech wybiiáć? Y ná drugim mieyſcu mowi : O iáko

Idē in Pſal: 146.

dobry ieſt Pan Bog Izráelſki ludziom proſtego ſercá. Toć tedy ieſt y krzywe ſerce.
A iákoż ie náproſćić? y krzywe ieſt/y twárde. A gdyż ieſt y krzywe y twárde/ tedyć
ie trzebá złomić y ſkruſzyć/ áby było náproſzczone. Ty go náproſćić nie możeſz : ále
ty złom/ á Pan ie niech náproſći. A iákoż ie złomiſz? á iáko ie ſkruſzyſz? Spowie-
dáiąc ſie á karząc grzechy twoie. Bo coż innego znáczy pierśi tłuczenie? nie iżeby
kośći náſze co zgrzeſzyły : ále znáczymy/iż ſerce kruſzemy/ áby od P. BOgá było ná-
proſzczone/ ktory leczy ludzie ſercá ſkruſzonego. Toć Auguſtyn ś. Y dziś boie ſie ácz
ſie wſzyſcy zwierzchu w pierśi tłuczemy : ále máło nas tákich/ ktorzybyſmy ſerce te-
go Iáwnogrzeſzniká/ſerce ſkruſzone á vpokorzone przed Boſki Máieſtat przynośi-

w Przypo: w 4.

li : ktorzybyſmy żądzam ſwoim gwałt czynili/ á niedopuśćili myśli ſwowolnych do
duſze náſzey/á ze wſzelką pilnośćią ſtrzegli ſercá ſwego/z ktorego śmierć y żywot po-
chodzi. Máłoć ná tym że ty tłuczeſz pierśi ſwoie/ieśliże przedśie maſz ſerce zámierz-
wione : y owſzem im ſie bárziey zwierzchu biieſz/ tym ie twárdſzym czyniſz : ieśli do
korzenia śiekiery nie przyłożyſz/ á ieśli go pokorą/ płáczem/ á żáłośćią práwie nie
wyczyśćiſz.

IIII. Nikogo nie pá-trzyć iedno ſáme-go śiebie.

¶ Czwarta/ten Iáwnogrzeſznik świety nikogo nie poſądza/ iedno ſámego śie-
bie/ ninákogo nie ſkárży/nikogo nie pátrzy/iedno ſam śiebie. Nie mowi iáko Li-
cemiernik : że oto też ten/ oto też on táki/ ſąć też y drudzy gorſzy : ma ſam co z ſobą
czynić/ brzydzi ſie złośćią ſwoią : ácz przedśie nie roſpacza/ nie tráći nádźieie/ ále
wyznawa grzechy ſwoie/y pokornie prośi odpuſzczenia/ mowiąc: Boże bądź miło-

Wykład modli-twy Iáwnogrze-ſznego.

śćiw mnie grzeſznemu. O krotkaſz to modlitwá/ále bárzo mocna! Abowiem ták
to wiele waży/ iákoby też rzekł tymi słowy : O wſzechmogący á miłośćiwy Pánie/
Oycże miłośierdźia/ á Boże wſzelákiey poćiechy/ tyś raczył rzec przez Proroká/ iż

Ezechiel w 18.

nie prágnieſz śmierći człowieká grzeſznego/ iedno ábyś ſie náwroćił á żyw zoſtał.
W tym tedy ták wielkim á nieprzebránym twoim miłośierdźiu/ á nie w mey żá-
dney godnośći/ia nádźieię máiąc/roſpośćieram pokorne proſby ſwe przed obliczno-
śćią twoią. Znamći ia/miły Pánie/ grzechy moie/ znam wielkie nieprawośći mo-
ie : Zgrzeſzyłemći/ moy Pánie/ nád liczbę piáſku morſkiego/ y rozmnożyły ſie złośći
moie áż ná wyſokośći niebieſkie/ przepuść miły Pánie/ przepuść/á bądź miłośćiw/
mnie ſtworzeniu twemu/nie odrzucay mnie nędzniká grzeſznego/w grzechu ſie wie-
cey nie kocháiącego/ ále owſzem wſzyſtkim ſercem łáſki twey świętey prágnącego.
¶ Otoż maſz pokorę/ ſpowiedź/ y nabożną á vniżoną proſbę Iáwnogrzeſzniká

Auguſtin.

tego. A coż zá dziw/mowi Auguſtyn święty że mu Pan Bog przepuſzcza/ gdyż on
vznawa ſam śiebie/y wyznawa złośći ſwoie? Gdyż lepſza ieſt/iáko tenże powieda/
we złych vczynkach pokorna ſpowiedź/á niżli w dobrych pyſzna chlubá : y lepſzy ieſt
grzeſznik pokorny/á niżli ſpráwiedliwy pyſzny. Abowiem prze to ſámo/że ſie grze-
ſznik vkorzy/ tedy iuż nie ieſt grzeſznikiem : á ſpráwiedliwy przeto ſámo/ że ſie wy-
nośi/tedy iuż ſpráwiedliwym nie ieſt. Lepſza tedy ieſt/ iáko tenże mowi/ ſpowiedź
y wyznánie grzechow/á niżli wyliczánie zaſług.

Sentencya Páńſka o dwu proſzących.

¶ Słyſzałeś rozną tych dwu ſpráwę/ ſłuchayże o obudwu rozſądku/ y wyroku
Páńſkiego. Powiedamći wam/iż ten Iáwnogrzeſznik ſzedł vſpráwiedliwiony do

domu

domu ſwoiego/ nád Licemierniká onego. Abowiem káżdy ktory ſie powyżſza bedzie poniżon/ á kto ſie poniża/ ten bedzie powyżſzon. Słyſzałes Páńſka ſentencia/ ſtrzeżże ſie przyczyny. Powiemći druga: Słyſzałes ſentencia/ wiáruyże ſie pychy á trzymay ſie pokory/ w ktorey widziſz iáko ſie Pan Bog kocha: gdyż nawdzięcznieyſza ofiárá v niego ieſt Duch zátrwożony/ á nigdy on nie wzgárdzi ſkruſzonego á vniżonego ſercá. Iáko ſie to záwſze okazáło/ nietylko tu nád tym Iáwnogrzeſznikiem/ ále y ná wielu innych ludziach/ iáko ná oney wſzeteczney á iáwnogrzeſzney niewieśćie/ ktora nogi Páńſkie łzámi vmywáłá: Ná pietrze/ ktory ácż ſie był Páná ſwego trzykroć záprzał: ále záśie przez ſwoy gorzki płácż/ á ſkruſzone ſerce/ był przywrocon ná ſwoy vrząd Apoſtolſki. Nuż Mátthеuſz/ y Zácheuſz/ obádwá Celnicy/ obádwá iáwnogrzeſzni/ á łupieſzce ludzi/ izali potym náwroćiwſzy ſie łáſki v Páná nie doſtáli? Nuż Páweł ś. ktory pierwey dziwnie prześládował Chryſtá Páná/ y świete náśládowce iego: przedśie potym miłośierdzia doſtał/ iż to z niewiádomośći czynił. Toż ſie y w onym łotrze okazáło/ ktory ácż przez wſzyſtek czás żywotá ſwego człowiek był złośćiwy/ ále potym przez pokute á przez wyznánie niepráwośći ſwoiey/ tego v Páná doſtał/ że ták rzekł do niego: Dziśia zemną bedzieſz w Ráiu. Tegoż y podziśdzień doświadczamy w tych/ ktorzy ſie z práwego ſercá ku Pánu náwracáia.

Auguſtyn.
Pſalm 50.
Lukaſz w 7.
Mátthеuſz w 26.
Lukaſz w 19.
w Dzieiach w 9.
w 1. do Tym: w 1
Lukaſz w 23.

¶ Tu ſie łácno náuczyć możem/ iż grzeſzny człowiek pokutuiacy/ vſpráwiedliwion bywa bez vczynkow zakonu Moyżeſzowego/ ále nie bez vczynkow dobrych: to ieſt/ iż grzeſznik pokute czyniacy/ bywa vſpráwiedliwion y oczyśćion od grzechow ſwoich/ oprocz vczynkow zakonnych/ z łáſki á z miłośierdzia Bożego/ ále nie bez przygotowánia ſwego/ y ſpolney ſpráwy ſwoiey: czego y z tey Ewángeliey łácno dowieść możem. Abowiem w niey to naprzod widzimy/ iż P. Bog záwſze ieſt gotow człowiekowi odpuśćić: gdyż v niego ieſt miłośierdzie/ y obfite odkupienie. Ale komu P. Bog grzechy odpuſzcza? Grzeſznikowi: nie ládá grzeſznikowi/ ále temu ktory ſie ma k niemu/ ktory go ſzuka/ ktory pokutuie. Táki był ten Iáwnogrzeſzny człowiek: á w tym ſie ieſzcze my Chrześćiánie z Żydy y z Odſzczepieńcámi zgadzamy. Ale ieſli kto zopyta/ co człowieká przywodzi do tego vſpráwiedliwienia/ á odpuſzczenia grzechow iego? Tu ſie iuż niezgodá poczyna. Żydzi mowili/ że to miáły ſpráwić ich vczynki zakonne: obrzezánie/ ofiáry/ ceremonie. Ale to nieprawdá. Bo tu Chryſtus w Iáwnogrzeſzniku żadnego vczynku zakonnego nie wſpomina/ á przedśie powieda/ że ieſt vſpráwiedliwiony. A ieſliſz tego vczynki zakonne nie ſpráwuia/ tedyć to łáſka ſpráwić muſi. Ieſli Moyżeſz nie czyni/ tedy Chryſtus czynić muſi. A tym obyczáiem ſwar miedzy námi/ á miedzy Żydy wnet vſtánie. Iáko to Páweł s. ſzeroko á doſtátecznie wywodzi/ że my nie przez obrzezánie/ áni przez zakon Moyżeſzow/ ále przez żywa wiáre w Chryſtá Páná vſpráwiedliwieni bywamy.

O vſpráwiedliwieniu.
Pſalm 129.
Komu Pan Bog grzechy odpuſzcza.
Vczynki zakonu Moyżeſzowego nie moga vſpráwiedliwić.
Łáſká przez wiáre vſpráwiedliwia.
Do Rzymiánow w 3. y 4.

¶ Ale ieſzcze drugie pytánie zoſtáie miedzy námi: Ieſli to ſam Chryſtus álbo ſámá wiárá czyni/ czyli też k temu potrzebá ſpolney prace náſzey? Z tego nas ten Iáwnogrzeſznik náuczy. Bo ieſli onego P. Bog vſpráwiedliwił bez wſzelákiey prace á ſpráwy iego/ tedyć to ieſt prawdá/ co dziś Odſzczepieńcy powiádáia/ że ſámá wiárá nas vſpráwiedliwia. Alec náyduiem y w tey Ewángeliey/ że też on do tego przydał ſpolna ſpráwe y praca ſwoie/ iż ſie vniżał/ iż ſtał zdáleká/ iż ſie ſpowiádał grzechow ſwoich/ iż ſie bił w pierśi ſwoie/ iż prośił odpuſzczenia: A zátym dopiero dáie Pan Chryſtus to świádectwo o nim/ iż ſzedł vſpráwiedliwiony do domu ſwego. A czemuż to? Iż iedno vwierzył? O nie dla tegoć: ále iż káżdy ktory ſie vniża/ ten bywa powyżſzon. Rowſzem gdyby ſámá wiárá vſpráwiedliwić mogłá/ tedyby pokorá w Iáwnogrzeſznym nie potrzebna byłá: y ten Pháryzeuſz byłby vſpráwiedliwiony/ ktory bez pochyby miał wiáre dobra: bo by ináczey był Bogu nie dziekował/ áni ſzedł do Kośćiołá. Vkázuie tedy tu iáśnie Pan Chryſtus/ iż ſámá wiárá nikogo vſpráwiedliwić nie może/ gdy nas vczy/ iż on Iáwnogrzeſznik był vſpráwiedliwion z pokory/ z ſkruchy/ z ſpowiedzi/ á z tey wiáry/ ktora przez miłość ſpráwowáłá w nim práwe náwrocenie/ y cześći pokuty świetey. A Pháryzeuſz lepak nie był vſpráwiedliwiony/ iż ácz on miał wiáre prawdziwa/ ále też miał przy niey pyche/ nádetość/

Iż nie ſámá wiárá ſpráwiedliwym czyni.
Przećiw Luteranom ſámowiernym.

chlube/ posadzánie/ y wzgárde bliźniego : á miłosci nie miał : ktorey ku wierze było potrzebá. Przetoż ten był vniżony/ á on powyższony.

*Do vspráwiedliwienia nie iest dosyć wierzyć.*

¶ A tu iuż widzisz/ iż do vspráwiedliwienia więcey iest rzeczy potrzebá/ niżli tylko wierzyć : á iż Kościoł powszechny dobrze á prawdziwie vczy/ iż nie dosyć iest ku vspráwiedliwieniu/ ábychmy tylko wierzyli/ iż Bog iest miłosierny : á iż nam Pan Chrystus łáske v Oycá ziednał : ále nádto potrzebá/ ábychmy pokutę stroili/ ábychmy sie vniżyli/ karáli w sobie złosci swoie/ skárżyli ná sie ná spowiedzi/ prosili odpuszczenia á grzeszyć przestáli : y nádto ábychmy sie w cnotách pierwszym grzechom przećiwnych ćwiczyli/ y trwáli w nich áż do końcá. Abowiem kto będzie trwał áż do końcá/ ten będzie zbáwion.

*Máttheusz w 24.*

Tákći nas vczy o vspráwiedliwieniu święty Kościoł powszechny/ y owszem wszystko pismo święte; ácz ná tey náuce ludzie obłędliwi przestáć niechcą.

¶ Ale sie ty/ moy Chrześciáński bráćie/ nic sie nie przećiw pysznym/ á vpornym ludziom : y owszem tych nie słuchay/ ktorzy cie iákoszkolwiek od dobrych vczynkow odćiągnąć vsiłuią : ktorzy modlitwę Jáwnogrzesznego iedno prze to zálecáią/ iż iest krotka : á Licemierniczą/ że iest dłuższa odrzucáią. Jákoby sie długo modlić nie godziło : álbo iákoby nam P. Chrystus y náuki/ y roskazánia/ y przykłádu z siebie nie dał/ ábychmy sie vstáwicznie á bez przestanku modlili/ gdyż y on sam nie raz w tey spráwie przenocował.

*Postyllá Reiowá przećiw modlitwam y postom.*
*Máttheusz w 6.*
*Lukász w 11. y 6.*

Ale tym kochánkom świátá tego/ áni długie modlitwy/ áni częste posty/ áni iáłmużny namniey nie smákuią/ wolą oni bluźnić/ wolą biesiádowáć/ wolą cudze łupić : y śmieią nędzni ludzie omawiáć gnusność swoię/ fałszuiąc iáwne pismo Boże/ powiádáiąc o oney świętey wdowie Annie Prorokini/ o ktorey nápisano/ że nie występowáłá z Kościołá/ że Bogu służyłá wednie y w nocy/ w pośćiech y w modlitwách. Wżdyć też ( powiádáią ) iádłá y piłá domá/ y byłá pilna gospodárstwá swego : ále byłá vstáwicznie w Kośćiele sercá swego. O mili wykrętácze ! o mili ćielesni Mistrzowie ! Mniemáćie podobno/ áby oná ták/ iákośćie wy zwykli/ biesiády/ y wieczerze stroiłá ? álbo/ żeby tákomstwá świátá tego/ co teraz gospodárstwem zowią/ pilná byłá ? Przetoż sie wam to zda niepodobno/ áby kto ná pośćie/ á ná vstáwiczney modlitwie/ w dobrowolnym vbostwie/ á w czystości do śmierći wytrwáć miał/ iż tego sámi nie czynićie/ iż sie tym brzydźićie/ iż y inne od tego odwodźićie ?

*Lukász w 2.*
*Postylla Reiowá fałszuie pismo Boże.*

Azaśćie nie czytáli ieszcze przedtym o świętey oney wdowie Judith/ ktora máiąc włosienicę ná biodrach swoich/ pośćiłá tákże po mężu swoim/ wszytkich dni żywotá swego/ okrom Sobot y świąt domu Izráelskiego ? To ná on czás w ludu ieszcze ćielesnym rzadka rzecz byłá/ ále teraz pod czásem łáski/ kiedy sie przybliżyło krolestwo Boże/ á gwałtem sie ćisną do niego/ nie iest żadna nowiná : gdzie widzimy/ iż nie iedno Judith álbo Anná/ ále gromády niezliczone oboy płći ludzi/ bez iedzenia y picia tego domowego/ á bez tego gospodárstwá wászego/ w vbostwie/ á w czystośći/ á w vstáwicznych pośćiech służyli Pánu Bogu áż do śmierći : Jáko y tá święta Anná wdowá. Czego iż wy nierzkąc násládowáć/ ále áni znáć nie chcećie; przeto wolićie wykręcáć á fałszowáć iásne pismo Boże/ niżli go włásnie rozumieć/ iáko ma być rozumiáne. Day wam P. Boże vpámiętánie.

*Judyth w 8.*

## Summá tego Kazánia.

*I.*

A Tu naprzod pámiętáć mamy/ k czemu Pan Chrystus tę przypowieść przytoczyć raczył : iśćie nie dla tego/ áby nas od dobrych vczynkow odwodźić miał : álbo żeby nam pobożne Chrześćiáńskie spráwy ohydźić/ á grzechy y nieprawośći zálećić miał : ále áby okazał/ iáko hárde serce á nádęta mysl człowieká nikczemnego/ iest rzecz bárzo brzydka przed Máiestatem iego : á z drugiey strony iáko sie on dziwnie kocha w vniżonym á skruszonym sercu : ták iż ważnieyszy iest y spráwiedliwszy v niego grzesznik pokorny/ niżli spráwiedliwy pyszny.

*II.*

Drugie pámiętáć masz/ iż dobre vczynki á sumnienie dobre/ wielkiey vfności do Bogá dodáią/ y máią pewną zapłátę w niebie : ácz nam w nich zbytnie vfáć nie przystoi : á to dla tego/ iż nie wiemy/ ieslizechmy łáski álbo niełáski godni : á iż wiemy/ że y te vczynki

*Ecclesiáste: w 9.*

náße/ktore śie nam zdádzą dobre/ nie są doſkonáłe przed oblicznośćią iego. Trzećie/ ſtrzeż śie wßelákiey pychy á vfánia w ſobie/ y wzgárdy bliźnich ſwoich: á náśláduy pokory Jáwnogrzeßnikowey/ wyznawáiąc/ ſądząc/ y potępiáiąc/ y karząc złośći ſwoie/ y z wielką żáłośćią ſpowiádáiąc śie ich/ y prosząc od Bogá odpuszczenia.

III.

Czwarte pámiętáć masz/ iż nas ſámá wiárá/ áni vſpráwiedliwić/ áni zbáwić nigdy nie może: ále trzebá tego áby tá wiárá przez miłość owoce dobrych vczynkow z śiebie wydawáłá: ták iáko masz przykład w tym Jáwnogrzeßniku. A ták nie vſtáway nigdy dobrze czynić/ ále żáłuiąc zá przeßłe grzechy twoie popráwuy żywotá twego/ poſtępuiąc z cnoty w cnotę/ áż oglądasz Páná Bogá twego w onym niebieſkim Kośćiele.

IIII.

¶ Ale iż my tego ſámi z śiebie bez pomocy twoiey nigdy mieć nie możemy/ prośimy ćię nász wßechmogący á miłośćiwy Pánie/ ráczże ſam z łáſki ſwoiey ſpráwić/ á wyproſtowáć/ á vſkromić/ y vniżyć nędzne ſercá násze/ y wßeláką pychę y nádętość z nich wykorzenić: ábychmy śie nigdy z żadnych dárow twoich nie wynośili/ bliźnich nászych nie wzgardzáli/ nie posądzáli/ áni potępiáli: ále we wßech vczynkach dobrych prawdziwą pokorę záchowuiąc/ tobie śie we wßem záwżdy podobáli: á náśláduiąc Jáwnogrzeßniká tego/ w prawdziwym náwroceniu iego/ tu ná świećie grzechom odpuszczenia/ vſpráwiedliwienia/ y łáſki twoiey doſtáli/ á po śmierći oney chwały wieczney: w ktorey ty żywiesz y krolujesz Boże ná wieki błogoſłáwiony. Amen.

# Niedziele dwánaſtey po Troycy Swiętey/ Ewángelia v Márká Swiętego w 7. Rozdzieleniu.





W on czás

W On czás/ Wyszedszy Jezus z gránic Tyrskich/ przyszedł przez Sydon do morzá Gálileyskiego/ przez pośrzodek gránic Deká-polskich. A przywiedziono mu głuchego y niemego: y prośili go áby włożył nań rękę. A wziąwszy go z tłuszczey ná osobność/ wpuśćił pálce swoie w vszy iego: á splunawszy dotknął ięzyká iego: y weyźrzawszy w niebo westchnął/ y rzekł mu: Effetá/ to iest/ otworz się. Y nátychmiast otworzyły się vszy iego/ y rozwiązáłá się zwiąská ięzyká iego/ y wymawiał dobrze. Y przykazał im/ áby nikomu nie powiádáli. Ale im on pilniey zákázował im/ tym więcey rozsławiáli/ y tym bárziey się dziwowáli/ mowiąc: Dobrze wszystko vczynił: y głuche vczynił/ że słyszą: y nieme/ że mowią.

## Przeciw Luteranom y Nowokrzczeńcom: o wzywániu świętych/ o krzćie dziećinnym/ á o Ceremoniach Kośćielnych.

W piśmie ś. niemász nic prostego ápodłego.

Do Rzym: w 15.

Gregorius. w 2. do Tym: 3.

Náuká przednieysza z tey Ewángeliey świętey.

Iż nas P. Chrystus ná duszy chce y może vzdrowić.

ACz się tá święta Ewángelia dźisieysza może komu zdáć bárzo łatwia á prosta: iáko tá ktora nic inszego w sobie nie ma/ iedno goła history ktorą łácno káżdy zrozumieć może: á wszákoż nie przeto ma być v nas nád inne podleysza: gdyż w piśmie świętym niemász nic ták máłego/ áni ták podłego/ skądbychmy czego wielkiego á osobnego poiąć nie mogli. Iáko nas iásnie vczy Páweł ś. mowiąc: Iż cokolwiek iest nápisano/ to nam ná náukę iest nápisano: ábychmy przez ćierpliwość á przez poćiechę pismá świętego nádźieię mieli: gdyż káżda nietylko mowá/ ále y wszelka spráwá Páná Chrystusowá/ iest wpráwá y náuká nászá: á iáko tenże Apostoł mowi: káżde pismo od BOgá nádchnione/ pożyteczne iest ku náuczániu/ ku karániu/ ku polepszeniu/ ku ćwiczeniu w spráwiedliwośći/ áby człowiek był doskonáły/ á spráwny ku wszelkiemu vczynkowi dobremu. Lecz y tá święta Ewángelia dźisieysza nie ládá cząstká iest pismá świętego/ ktore nam Pan Bog przez błogosłáwionego Márká Káńclerzá swoiego spisáć y ostáwić raczył. Ktora nas tego náuczy (iáko y inne cudá Páná Chrystusowe) że Pan nász Jezus Chrystus tákim iest Pásterzem ludu swego/ ktory nas y pilnie chce zbáwić/ y łácno to vczynić może. Abowiem niemász v niego żadney choroby nieuleczoney/ niemász tego człowieká ktoregoby on vzdrowić nie chćiał/ á zwłaszczá ná tych członkach/ ná ktore nawięcey choruie: ieśliże iedno człowiek nie zbrania się przyiąć lekárstwá iego. Wszystkich on bez brákowánia osob wzywa do siebie/ żadnego nie odrzuca/ żadnym nie gárdzi/ ná káżdym mieyscu gotow iest pomoc káżdemu/ kto iedno z práwego sercá iego pomocy żąda/ ták Żydom y Pogánom/ ták przyiaćielom iáko y nieprzyiaćielom/ bez wyboru żadnego dobrze czyni: Woła do káżdego: Podźćie do mnie wszyscy/ ktorzy prácuiećie/ á ieśteśćie obćiążeni/ á ia was ochłodzę. A nietylko woła nas do siebie/ ále nie iednemu sam drogę zábiega/ y przychodzi do nich choćia nieproszony: y sámą rzeczą pokázuiąc/ że nas niewymownie miłuie/ á iż z

sercá

sercá prágnie zbáwienia náßego. Przetoż iáko tu słyßyß/ na iednym mieyscu nie siedzi: ále z wielką pilnośćią odpráwuie poruczenie Oycá swego/ á zbáwienie náße: chodzi od miástá do miástá/ ßukáiąc komuby dobrze vczynić/ kogoby ná duszy vleczyć mogł. Cierpi vpalenie słoneczne/ wiátry/ dżdże/ niepogody/ prácuie sie po drogach/ nie máiąc gdzieby skłonił głowke swoie. Abowiem przyiął ná sie nietylko náture náße/ ále y wßystkie niewczásy/ y mizerye tey nátury náßey/ oprocz sámego grzechu. A ták summá tey Ewángeliey tá iest: Ten cud troiáki/ ktory tu Pan nád iednym człowiekiem okázáć raczył/ gdy y głuchemu słuch/ y niemiemu mowe/ y od Dyabłá opętánemu wolność przywroćił/ służy nam do tego/ y dla tego iest vczyniony/ ábychmy tym ochotniey Pánu Chrystusowi służyli/ á słowam y obietnicam iego tym mocniey wierzyli/ á nic w tym nie wątpili/ że on chce/ y może/ y gotow iest/ bychmy iedno sámi chćieli/ y duße náße duchownie y wiecznie vzdrowić y záchowáć: gdyż widzimy y słyßymy/ że on ták łácno wßystkie niemocy ćielesne vleczyć y oddalić mogł. Co ábychmy lepiey poiąć mogli/ obaczymy w pierwßey częśći/ iáki iest lekarz Pan Chrystus/ á czemu iednák nie wßyscy bywáią vleczeni od niego: á przytym iż cudza wiárá y modlitwá innym pomoc może. W wtorey vsłyßymy/ czemu Pan przy vzdrowieniu tego człowieká/ ták wiele Ceremoniy vżywáć raczył/ á iáko sie rozumieć máią. Pánie Boże wßechmogący/ ktoryś tego głuchego y niemego miłośćiwie vzdrowić raczył/ rácz że wpuśćić w vßy náße pálce swoie/ á otworzyć vstá moie/ y rozwiezáć ten moy grzeßny iezyk/ ábych y ia mowić mogł/ y wy słuchać słowá iego świętego ze zbáwienim náßym.

*Summá Ewángeliey.*

*Rozdział Kazánia.*

## Część Pierwßa.

TEn Wßechmogący/ á nawyżßy Doktor y Zbáwićiel náß Pan JEzus Chrystus/ iśćie nie przeto ná świát przyßedł/ áby ćiáłá náße/ ále áby duße náße leczył. Y tego głuchego y niemego nie przeto vzdrowił/ áby toż wßystkim głuchym y niemym vczynić miał: ále żeby sie wßyscy ludzie náuczyli z tego ćielesne° znáku/ coby sobie o tym Pánie w duchownych á wiecznych rzeczach obiecowáć/ y czego sie od niego spodziewáć mieli: co sie nam iáwnie pokázáło w onym powietrzym záráżonym człowieczę: ktorego Pan/ pierwey grzechy mu odpuśćiwßy/ ná duszy vleczył: á potym ná znák tego/ y od ćielesney niemocy wyzwolił. Abyśćie/ powieda/ wiedzieli/ iż Syn człowieczy ma moc ná ziemi odpußczánia grzechow: wstań człowieczę powietrzym záráżony/ weźmi łożko swoie/ á idź do domu swoiego. Abowiem bárzoby to lekkie á podłe mniemánie o Synu Bożym było/ gdybychmy v niego tylko ćielesnego zdrowia ßukáć chćieli. Bo choroby ćielesne iákożkolwiek ćięskie/ iednák nie záwße áni długo trwáć mogą/ ále kiedyß tedyß przynamniey przy śmierći vstáć muszą: y náyduią sie niektore lekárstwá/ ktorymi vlżone y oddalone być mogą. Lecz sie z duszą rzecz ináczey ma: ábowiem choroby wrzodow dußnych áni ziele/ áni plaster/ áni wßystkie Apteki vleczyć nie mogą/ iedno sam nawyżßy Doktor Pan Bog Wßechmogący: k temu ich żadna śmierć dokonáć nie może/ ále ieśli ich wczás nie opátrzyß/ tedy będą ná niey trwáć ná wieki. Tu nam było potrzebá lekárzá z niebá/ ktory żaden inny nie iest/ iedno Jezus Chrystus/ ktory sam świádczy o sobie: Iżem ći ia ná to przyßedł z niebá/ áby nędzni ludzie żywot mieli/ á iżeby sie lepiey mieli. Y ná drugim mieyscu: Tá iest/ powieda/ wola Oycá mego/ áby káżdy ktory wierzy w mie/ iáko w iedynego Syna Bożego/ nie záginął/ ále áby miał żywot wieczny: gdyż niemáß innego imienia pod słońcem/ przez ktorebychmy mieli być zbáwieni/ iedno to sámo imie/ ktore iest nádewßelkie imie Páná náßego Jezusá Chrystusá. Żaden swą własną mocą nie mogł nas od grzechu/ od przeklectwá/ od śmierći/ y od piekłá wybáwić/ iedno ten/ ktoremu daná iest wßystká moc ná niebie y ná ziemi. Przetoż gdy w tey Ewángeliey słyßyß/ iż Pan Chrystus iednym słowem swoim niememu y głuchemu człowiekowi mowe y słuchánie przywroćił: wiedz że á wierz tákże pewnie/ że tymże wßechmocnym słowem swoim/ y grzech y potępienie od duß od náßych oddalić może/ y owßem czásu

*P. Chrystus nie cielesny ále dußny lekarz.*

*Jan w 10.*

*Jan w 6.*

*w Dźiejach 4.*

*Matthewß w 28.*

ſwego y ciáłá náße z śmierći y z grobu wzbudźi/ y wywiedźie ku nieśmiertelnemu żywotowi. Przetoż ſłußnie y wßyſcy w obec y káżdy z oſobná z Piotrem świętym ták mowić możem: A do kogoż innego mamy iść/ náß miły Pánie/ gdyż ty maß słowá wiecznego żywotá? A z Dawidem świetym/ Pánie/ myć nie odſtąpim od ćiebie/ ty nas ożywiß/ á my będziem wzywáć imienia twego. A toć ieſt iedno co Chrześciáńſki człowiek napierwey obaczyć ma z tey Ewángeliey świetey/ że Pan Chryſtus ieſt práwym Doktorem/ y wßechmocnym Lekárzem duß náßych: á iż dla tego ſtąpił z niebá/ áby nas vleczył ná dußach náßych/ y oczyśćił z grzechow náßych/ y przywroćił nam żywot y zbáwienie wieczne.

Jan w 6.
Pſalm 79.

¶ Drugie obácz pilnie/ że Chryſtus choćiaż był záwße gotow wßyſtkim ludźiom łáſkę ſwą y zbáwienie ofiárowáć/ á wżdy ich máło náydował/ ktorzyby ie od niego przyiąć byli chćieli/ á ktorzyby ſie byli godnie k temu przypráwili: W tey Ewángeliey trzy pogáńſkie miáſtá y kráiny wſpominaią/ w ktorych Chryſtá Páná y widźiano y słuchano/ w Tyrze/ w Sydonie/ y w Dekápolu: Ale ie nam ták wſpomináią y opiſuią/ że łácno káżdy poznáć może/ iáko rożnie ná tych trzech mieyſcách Pan Chryſtus był przyięt. Abowiem z Tyru wychodźił/ Sydon omijał/ á w Dekápolu/ to ieſt/ w kráinie dźieśiąći miaſt ledwie nálazł te/ ktorzy go o pomoc prośili: w ktorych dopiero też to cudo vczynić y okázáć raczył. Z tąd ſie doſyć okázuie/ iáko te miáſtá y kráiny przyimowáły ofiárowáną łáſkę. Bo co Pan Chryſtus w Dekápolu vczynił/ bez pochyby toż by też był y w tych drugich miáſtach vczynił/ by był táką wiárę y nabożeńſtwo w drugich obaczył/ iáką w tych nálazł. Bo ácz też był przedtym ná gránicach Tyrſkich niemáłe cudo vczynił ná oney Chánáneyſkiey niewieśćie/ ktorey corkę od Czártá wybáwił: ále przedśię nie słyßymy/ áby ktory człowiek z onego miáſtá/ álbo z oney wßyſtkiey kráiny/ dla tego przyſtał do Páná/ álbo vwierzył weń.

P. Chryſtus od iednych odchodźi/ drugie omija/ á niektore leczy.

Mátthe⁹ß w 15.

¶ A to wßyſtko nam ná náukę: bo tu iáko w iákim zwierćiedle widzimy/ co ſie y podźiśdźień dźieie ná świećie też y miedzy Chrześciány: á czemu ták máło ludźi y miedzy námi łáſki y zbáwienia doſtáią. Abowiem iedni ták ſą źli á vporni/ że Pan Chryſtus od nich wyniść muśi/ iáko o Żydach był powiedźiał: Iż będźie od was odięte Kroleſtwo Boże/ á będźie dano ludowi czyniącemu owoce iego. A záśię: Jać iuż od was idę/ będźiećie mię ßukáć/ á iuż mię więcey nie naydźiećie: ále dla tego pomrzećie w grzechach wáßych. A ná drugim mieyſcu: O Jeruzálem Jeruzálem/ o iáko wiele rázow chćiałem ia ćiebie zgromádźić/ ták iáko zgromadza kokoß kurczątká pod ſkrzydłá ſwoie/ á coż po tym/ kiedyś ty niechćiáło? Otoż przeto/ zoſtánie wam dom wáß ſpuſtoßony. Drudzy záśię ták ſą nieſtáteczni w dobrym/ że P. Chryſtus v nich długo zmießkáć nie może/ ále ie ominąć muśi/ iáko tu Sydon ominął. Abowiem do czáſu wierzą/ á czáſu pokuſy odſtępuią. A ták ledwie trzećia część zoſtáie/ w ktorey Pan Chryſtus ſpráwy łáſki ſwoiey okázáć y dokonáć może: ktorzyby łáſki iego ták iáko przyſtoi vżywáć/ y do niey ſie przyczyniáć/ y ſpołem z nią robić y ſpráwowáć chćieli. A z tąd łácno káżdy poznáć może/ czemu y miedzy námi Chrześciány wiele ieſt wezwánych á máło wybránych: choćia Pan Chryſtus wßyſtkim ofiáruie łáſkę ſwoię/ choćia wßyſtkich woła do śiebie/ choćia im ochłodę obiecuie/ y dußam ich odpoczynienie/ choćia mowi: iż wola Boża ieſt/ áby ze wßyſtkich ktorzy przychodzą do niego/ żadnego nie odrzućił/ ále áby im dał żywot wieczny.

Przecz nie wßyſcy od P. Chryſtu ſą bywáłą vzdrowieni.
Pan złe opußcza.
Mátthe⁹ß w 21.
Jan w 8.
Mátthe⁹ß w 23.
Nieſtáteczne mija.
Lukaß w 8.
Pan leczy te ktorzy ſie do niego vćiekáią.
Mátthe⁹ß w 20.
Mátthe⁹ß w 11.
Jan w 6.

¶ Gdźie tedy Pan Chryſtus od ludźi vćieka y odchodźi/ tedy to bez wątpienia dla grzechow á dla ich niewdźięczności czyni. Bo ieśli go ten ieden człowiek/ choćia był głuchy y niemy z przyiaćioły y z powinowátymi ſwymi/ nabożeńſtwem ſwoim mogł zátrzymáć: wżdyby ſmyć go y my v śiebie záchowáć mogli/ bychmy iedno żywą wiárę á práwe nabożeńſtwo mieli przećiw iemu. Ale ná tym nam tylko ſchodźi: Mamy z ſobą Chryſtuſá/ słuchamy Chryſtuſá/ widzimy Chryſtuſá: á wżdy go áni znamy/ áni miłuiemy: á przetoż záwżdy nędzni á mizerni zoſtawamy. Nie chćiał błogosłáwieńſtwá/ mowi Dáwid/ á ono też będźie oddalono od niego: oblokł ſie w przeklectwo/ á ono też weßło/ iáko wodá we wnętrzności iego. A zaż to nie wielka nędzá/ á wiecznego opłákánia godna/ że my Chrześciánie ták wielkie

Dla czego Pan niektore opußcza.
Pſalm 108.

Przywileie nád inſzymi ludźmi wſzyſtkimi mamy/ á przedśię ták iáko przyſtoi nie żywiemy/ á przedśię w grzechach náſzych vmieramy? A toć ieſt rzecz wtora/ ktorą przy tey Ewángeliey pilnie vważáć mamy.

¶ Słuchayże co tám dáley w Ewángeliey ſtoi: Iż gdy Pan iuż był w oney kráinie/ tedy przywiedziono przedeń głuchego y niemego/ y prośili oni ludźie zá nim/ áby nań włożył rękę ſwoię: y ná ich prośbę á przyczynę vzdrowił go Pan Chryſtus: gdyż ten chory nieboráczek ſam zá ſobą áni prośić/ áni ſłyſzeć nie mogł. Toć iuż przećiwko tym/ ktorzy niechcą wierzyć/ áby cudza wiárá y modlitwá/ drugiemu co pomoc miáłá: choćia y w Kredźie známi wyznawáią świętych obcowánie/ y nietylko w tey Ewángeliey/ ále y ná innych wielu mieyſcach iáſne o tym przykłády máią. Abowiem y on Rotmiſtrz z Káphárnáum/ wiárą y modlitwą ſwą vprośił vzdrowienie ſłudze ſwemu: Idź/ powieda/ á iákoś vwierzył niechći ſie ták ſtánie. Nie mowi: Iáko ſługá twoy vwierzył/ ále iákoś ty vwierzył. Nuż oná Pogánká/ izali nie mocną wiárą/ á gorącą modlitwą ſwoią/ otrzymáłá wybáwienie od duchá złego corce ſwoiey? O niewiáſto/ powieda/ wielka ieſt wiárá twoiá: niechżeć ſie ſtánie ták iáko chceſz. A coż wiele o tym mowić/ gdyż Moyżeſz ieden człowiek wiárą ſwoią/ á gorącą modlitwą ſwoią/ wſzyſtek lud Żydowſki nie raz wybáwił od śmierći á od zátrácenia? Iáko y temu głuchemu y niememu wiele to pomogło/ iż ſie drudzy ludźie z dobrą wiárą y miłośćią zá nim przyczyniáli. Coby nas ſłuſznie wzbudźić y poruſzyć miáło/ ábychmy tym pilniey nietylko ſámi zá ſię/ ále y zá drugie prośili: y innych tákże vżywáli/ áby ſie zá námi modlili Pánu Bogu. Abowiem modlitwá człowieká ſpráwiedliwego/ wielkiey ieſt wagi przed P. BOgiem. Czego nam Iákub s. przykład w Eliaſzu Proroku podáie/ ktory ſwą modlitwą wſzyſtkiemu ludu y kroleſtwu pierwey ſkaránie/ á potym odpuſzczenie y łáſkę vprośił. Przetoż nas Apoſtoł vpomina/ ábychmy ſie ieden zá drugiego modlili/ ábychmy byli zbáwieni.

Iż cudza wiárá y modlitwá y innym pomaga.

Przećiw Nowokrzczeńcom y Luteranom.

Mátthеuſz w 8.

Mátthеuſz w 15.

w 2. kśie: Moyzeſzo: w 33.

Iákub w 5.
w 3. Krol: w 18.
Iákub w 5.

¶ A ták nie ſłuchay rádzeć/ tych wykretáczow/ ktorzy y to iáſne mieyſce przećiw wzywániu świętych obrácáią/ opákuią/ wykrecáią: piſząc ták w obłędnych Poſtyllach ſwoich: Obáczże tu wiárę Pogáńſką/ iż choćia tám byli Zwolennicy iego/ y inni ludźie około niego/ á wżdy żadnego nie prośili o przyczynę do niego/ iedno proſto ſzli do ſámego iego/ á prośili go áby włożył ręce ſwoie ná nędzną głowę iego. Tákże też y ty vczyń káżdy vbogi człowiecze/ żadney rády/ áni żadney inney pomocy nie ſzukay/ iedno conarychley do Páná tego. O właśnieſz á prawdźiwie ſámiſz názwáli wiárą Pogáńſką te nową wiárę ſwoię/ wierze powſzechney á náuce Apoſtolſkiey przećiwną. Bo coſzći ſie widźi/ ieſli to nie przećiwne rzeczy: Iż Iákub święty Apoſtoł mowi: że wiele waży modlitwá ſpráwiedliwego przed Pánem Bogiem: y roſkázuie ſie modlić iednemu zá drugiego: A ći záśie mowią: iż żadney rády/ áni żadney inney pomocy nie ſzukay/ iedno proſto do Páná tego? Wiec mowią/ iż ći ludźie żadnego nie prośili o przyczynę do Páná: á w tym ſie nie widzą/ że ći ludźie nie ſámi zá ſię/ ále zá drugiego proſzą/ ktory nieboráczek ſam ſobie rády dáć nie mogł: á iż mu cudza przyczyná á modlitwá bárzo pomocna byłá. Alec to v nich nie nowiná/ ſzpoćić/ fałſzowáć/ y wykrecáć iáſne piſmo Boże/ áby iedno vpornie bronili błędow á wymysłow ſwoich.

Poſtillá Relowá

Cudza modlitwá wiele zá námi waży przed Pánem Bogiem.

¶ Iáko y Nowokrzczeńcy z drugiey ſtrony/ druga hordá Szátáńſka/ o to ſie vpornie ſpieráią/ żeby dźiećinny krzeſt nic nie ważył/ przeto iż one áni wierzyć áni rozumieć nie mogą. A tego nie baczą/ że temu człowiekowi/ choć ſam áni mowić áni ſłyſzeć nie mogł/ cudza wiárá ták wiele pomogłá ku vzdrowieniu y ku zbáwieniu: á iż tymże ſpoſobem y dźiatki/ y inni ktorzy ſámi ſobie rádźić/ y o śię mowić nie mogą/ gdy ie święty Kośćioł BOży/ iáko mátká/ w wierze ſwey do Páná Chryſtuſá przywodźi/ bywáią vczeſtnikámi świętey łáſki iego.

O dźiećinnym krzćie przećiw Nowokrzczeńcom.

¶ O czym niech ſłucháią/ nie wymysłow obłędliwych ludźi/ ále świádectwá zacnych Doktorow Kośćiołá pierwſzego. Auguſtyn święty ták o tym piſze: Nośimy dźiateczki do kośćiołá/ á choć ſwemi nogámi tám chodźić nie mogą/ tedy przedśię cudzymi chodzą/ áby były vzdrowione: pożycza im Mátká Cerkiew świętá

Augu: Serm: 10. de verbis Apoſt.
Czemu doſyć ieſt dźiáteczkam cudzym

cudzych

dzym sercem wierzyć/ y cudzym iezykiem wiárę wyznawáć.

Náuki postronne przeciw Kośćielnym Trádyciam máią być wyrzucone.

Serm:14. de verbis Apostoli.

Dziatki ná cudze słowá bywáią vleczone/ iż też cudzą spráwą są zránione.

De Peccator: meret: & remiss: lib: 1. cap: 26.

Ibid: lib: 3. cap: 1.

cudzych nog/ áby przyszli: cudzego sercá/ áby wierzyli: cudzego iezyká/ áby wyznawáli: iż iáko cudzym zgrzeszenim w niemoc vpádli: ták áby też cudzym wyznánim byli vzdrowieni. Niechże wam tedy żaden nie záleca náuk postronnych. Toć kościoł záwżdy we zwyczáiu miał/ to záwsze záchował/ tego sie z wiáry stárszych swoich náuczył/ y tego áż do końcá státecznie będzie strzegł. Toć Augustyn s. o krzcie dziatek trzyma. A ná drugim mieyscu ták pisze: Czemu dzieciatká pytáią/ Wierzysz/ gdyż ono nic ná to odpowiedzieć nie może? Ná cudze słowá (powieda) á ná cudzą odpowiedź bywa vleczony/ ktory też cudzą spráwą iest zrániony. Pytáią go: Wierzysz w PAná Chrystusá: odpowiádáią zań: Wierzę. Zá niemowiącego/ zá milczącego/ zá płáczącego/ á płáczem nieiáko o wspomożenie proszącego/ inszy odpowiádáią/ y ważno iest. A ná drugim mieyscu powieda: że ten zwyczay krzczenia máłych dziatek/ bez wątpienia od Chrystá Páná/ y od Apostołow iest podány: á iż krzczenie dziatek chwálebnym á máćierzyńskim obyczáiem obchodzi wszystek Kościoł Boży. Tegoż vczy/ toż wyznawa Dyonisius Areopágitá vczeń Páwłá świetego: Ciprianus/ Chrisostomus/ Bernardus/ á iednym słowem/ wszystek kościoł Boży/ od czásow Apostolskich/ áż do tych nászych ostátecznych.

Káżdy ma bliźne swe do Chrystusá przywodzić/ y modlić sie zá nie.

¶ Przeto my te obłędliwe á fáłeczne Proroki ná stronę odrzućiwszy/ vczmy sie od tych świetych ludzi/ ktore nam tá dzisieysza Ewángelia wspomina/ z tąż wiárą/ z tąż miłośćią/ z tymże nabożeństwem vżáłowáć sie nád potrzebámi bliźnich nászych/ y przywodzić ie do Chrystusá/ y prosić zá nimi/ y wszelákim obyczáiem stáráć sie o ich wspomożenie. A zwłaszczá wy/ ktorym to z vrzędu należy/ Przełożeni mili/ ták Duchowni/ iáko y Swieccy/ Káznodzieie/ Spowiednicy/ Mátki/ Oycowie/ Gospodarze/ stáraycie sie o to ábyśćie y przykłádem dobrym/ y náuką/ y modlitwą/ y vpominánim owce swoie/ dziatki y czeladkę swoię/ káżdy bliźniego swego do Páná Chrystusá przywodzili.

Miłośierdzie ku bliźniemu.

¶ Ale nádewszystko vczmy sie wszyscy prawdziwe miłosierdzie y vżáłowánie przećiw vbogim/ vłomnym/ á niedostátecznym ludziom okázowáć. Abowiem y ći by sie byli nád tym człowiekiem nie zlitowáli/ nigdyby sie byli o zdrowie iego nie stáráli. Aby byli nie wierzyli że Pan Chrystus mogł od niego one chorobę oddalić/ tedyby go byli do niego nie przywiedli. Przetoż y ty/ iesli widzisz vbogiego/ álbo chorobą iáką złożonego człowieká/ nie weselże sie z szkody á z vpadku iego/ áni sie náśmieway z niego (ták iáko miłego Iobá potkáło w vtrapieniu iego/ á co wiecey od własnych przyiaćioł iego: Iáko Pan Chrystus w nawietszey męce swoiey/ naćięższe vragánia y naśmiewiská od złośćiwych ćierpieć musiał. Ale sie vżáłuy bliźniego swego/ poćiesz go/ wspomoż go w czym możesz. Pámietay żeć sie y tobie tákże przydáć może: Pámietay że też y ty możesz być kuszony y vpáść w pokusę. Tákże iesli kogo widzisz chorego ná duszy/ á grzechámi obćiążonego/ pátrzayże ábyś sie sam w sobie nie kochał/ á onego nie wzgárdzał/ iáko on pyszny Licemiernik vczynił Niedziele przeszłey. Nie kaź hárdzie sám o sobie/ nie wzlatay wysoko (mowi Páweł świety) ále sie lekay. Iesli mniemasz że stoisz/ pátrzże ábyś nie vpadł. Ale sie rácżey stáray/ ábyś tákiego człowieká mogł do Páná przyprowádzić/ przynamniey modlitwą swą/ iesli czym wiecey nie możesz. A toć iest miłość prawdziwa/ ktorą chce mieć po nas Pan Chrystus. Abowiem káżdemu P. Bog przykazał pieczą mieć o bliźnym swoim. A Páweł świety nápomina/ ábychmy ieden drugiego brzemioná nosili/ ábychmy mogli wypełnić zakon Páński. Tego ćię y tu náuczył Pan Chrystus westchnienim swoim nád tym nedznikiem/ głuchośćią y niemośćią zárážonym: ábyś y ty weyrzawszy ná vpádłego człowieká/ ktorego Szátan opánował/ vmiał sie vżalić przygody iego/ á wzdycháć y płákáć nád nim/ y prosić Páná Bogá zá nim: gdyż widzisz iáko wiele cudza wiárá/ modlitwá/ y przyczyná drugim pomoc może. Ale dosyć o pierwszey częśći tey Ewángeliey świetey.

Iob w 30.

Mattheusz w 27.

Do Galát: w 6.

w 1. do Kor: 10.

Do Rzym: w 11.

Ecclesiasti: w 17.

Do Galát: w 6.

## Część Wtora.

SLuchayże dáley/ iż ten głuchy á niemy człowiek nie znáczy nic inßego/ iedno wßystek rodzay ludzki/ mizernie przez grzech od Szátáná ogłußony y oniemiony/ ták iż iuż niemogł áni słucháć zakonu Bożego/ áni chwalić y wyznawáć świętego Máiestatu iego. W czym sie tym więtßa miłość zbáwicielá náßego przećiw nam okázuie/ iż gdychmy ießcze byli nieprzyiaćiołmi iego/ gdychmy ießcze byli głußy ná słowá iego/ á niemi ná chwałe ie°/ iednák przedsie przez smierć iego iestechmy z Bogiem poiednáni/ á ná dußy náßey dostátecznie vleczeni.

Wßystek rodzay ludzki od Dyabłá zárázony.
Do Rzym: w 5.

¶ Pátrzayże/ iż miedzy wßytkimi zmysły ćielesnymi słuch á iezyk napożytecznieyßey napotrzebnieyße są nam ku zbáwieniu. Abowiem sercem ma być wierzono ku vspráwiedliwieniu/ á vsty ma być wyznánie ku zbáwieniu: to iest/ przez żywą wiáre serdeczną bywamy vspráwiedliwieni/ á przez wyznánie vstne bywamy zbáwieni. Co nie ták rozumieć maß/ iáko niektorzy wykretácże rozumieć chcą/ żeby człowiekowi dosyć było wierzyć y wyznawáć/ iákoby iuż áni pośćić/ áni służyć/ áni sie modlić/ áni nic dáley czynić dobrego ku zbáwieniu nie było potrzebá. Gdyż Pan iáwnie mowi: Iż nie káżdy ktory mie Pánem wyznawa wnidzie do krolestwá niebieskiego/ iedno ten ktory czyni wolą oycá mego. Ale iż do vspráwiedliwienia y do zbáwienia żaden przyść nie może/ iedno przez wiáre á przez wyznánie Chrystá Páná. Jáko to sam wyłożyć raczył/ mowiąc: Iż káżdy ktory mie bedzie wyznawał przed ludźmi/ ia go też bede wyznawał przed Oycem moim: á ktory sie mnie záprzy przed ludźmi/ tego sie ia też záprze przed Oycem moim. Lecz iáko wyznánie z wiáry/ ták zásie wiárá z słuchánia pochodzi. Bo iákoż kto może wierzyć/ o czym nic nie słyßał? Albo iáko słyßeć bez Káznodzieie? Przetoż Dyabeł temu człowiekowi wßystkie drogi záwárł ku zbáwieniu. Bo iż był głuchym/ tedy słowá Bożego słucháć nie mogł/ ktore mogło zbáwić duße iego. A iż był niemym/ Páná Chrystusá wzywáć nie mogł. Owa był vłomnym/ nedznym/ á vpádłym stworzenim: ále to iednák poniewoli ćierpiał/ wolałby był iśćie słyßeć y mowić.

Vßy á iezyk Czártma ná pilney pieczy.
Do Rzym: w 10.
Postyllá Reiowá
Mátthevß w 7.
Lukaß w 12.
Do Rzym: w 10.

¶ Ale dziś/ o co iest tákich ná świećie/ choćia y miedzy námi Chrześćiány/ ktorzy chcąc á wiedząc z własney złośći swoiey głußy y niemi są/ y zostawáią! ktorzy widząc nie widzą/ á słucháiąc nie słyßą áni czuią! ktorzy/ iáko Prorok mowi/ nie chcą zrozumieć/ á odwracáią sie y odchodzą/ y vßy swoie zátykáią áby nie słyßeli: á serce swoie máią iáko Dyament zátwárdziáłe/ áby nie słucháli zakonu y słow/ ktore im zesłał P. Bog zastepow przez Proroki swoie! Ci/ iáko Dawid powieda/ iáko wśćiekli weżowie/ á iáko głuche iáßczorki zátuláią vßy swoie/ áby nie słyßeli głosu tego/ ktory ie mądrze záklina. Nuż co tych miedzy námi naydzieß/ ktorzy dobrowolnie w tey niemośći trwáią/ iż nigdy vst swoich ku chwale Bożey nie otwarzáią: ále ná kłamstwá/ ná omowy/ ná bluźnierstwá/ ná złorzeczeństwá/ ná przeklinánie vstá záwße rozdziewione á gotowe máią? A iákoż sie wymowiß/ ty nedzny głuchu/ á mizerny człowiecze/ ktory ießcze vßu nie maß ku słucháníu głosu BOżego/ choćia sie on iuż dawno rosczedł y rozßerzył po wßystkim świećie/ áż ná ostáteczne gránice ziemskie? Jáko sie wymowiß ty ktory ießcze maß oniemiáły iezyk/ á nie chceß vst swoich otworzyć ku chwale Bożey/ gdyż widziß/ że imie Páńskie/ y chwałá BOża iuż wßystek świát nápełniłá: iż iuż nietylko wßyscy świeci Seráphinowie/ Cherubinowie/ Anieli/ Archángeli: ále y wßystko stworzenie śpiewa y woła: Swiety/ Swiety/ Swiety Pan Bog wßechmogący: ktory był/ ktory iest/ ktory przyść ma. Niemaß nieboże iuż żadney wymowki. Bo ázaß nie słyßeli/ mowi Páweł święty? iáko nie mieli słyßeć/ co wßystek świát vsłyßał? Niechcą słyßeć/ niechcą: toć wßystká przyczyná: álbo iuż nie mogą/ że vßy swoie pożądliwośćiámi ćielesnymi y pracámi ziemskimi y ćielesnymi iuż zátkáne máią.

Siłá dziś tákich głuchow ná świećie.
Zacháryaß w 7.
Psalm 57.
Głuchowie dzisieyßey wymowki niemáią.
Ezáiaß w 6.
W Ziáwieniu 4.
Do Rzym: w 10.

¶ Ale przedsie y o tych rospaczáć/ y traćić nádzieie nie potrzebá/ poki P. Chrystus z námi. Bo y tym on może vstá otworzyć/ y iezyki rozwiezáć/ ieśli iedno bedą chćieć á prosić. Tylko ie potrzebá przywieść do niego/ y prosić zá nimi. Abowiem nie iest vkrocona reká Páńska/ áby zbáwić nie mogł: áni oćiężone są vßy iego/ áby nie miał wysłucháć: ále grzechy náße przegrode vczyniły miedzy námi á miedzy Bogiem náßym/ á nieprawośći náße zakryły oblicze ie° od nas/ áby nie wysłuchał.

Ießcze nádzieiá dobra poki Chrystus z námi.
Ezáiaß w 59.

Mychmy

Mychmy ſámi winni/ że go nie proſimy/ áby od nas oddalił ſerce kámienne/ á dał nam ſerce mieśiſte á ſkrußone/ iáko nam ſam miłośćiwie v Proroká obiecáć raczył. Ale iákoż on ma co dáć/ gdy go nikt nie proſi? Jáko nam ma dáć Duchá ſwego/ ieſli my tylko ſwemu włáſnemu duchowi chcemy ſie podobáć? Jáko od nas ma odiąć ſerce kámienne/ ieſli ſie ſámi w nim kochamy/ á co dzień to bárziey ie zátwárdzamy? Jáko nas ma wſpomoc/ ieſli ſámi nie chcemy być wſpomożeni? A ták trzebá ſie mieć/ trzebá ſie przybliżyć do Páná tego/ trzebá o vzdrowienie proſić.

*Ezechiel w 36.*

*O Ceremoniach/ ktorych Pan nád tym głuchem vżywáć raczył.*

¶ Obácżże dopiero/ czemu tu Pan przy vzdrowieniu tego człowieká/ ták wiele Ceremoniy vżywáć raczył. Mogłći on pewnie nietylko iednym słowkiem/ ále y ſámym ſkinienim/ á ſámą wolą vzdrowić te chorobę iego: ták iáko częſtokroć iednym słowem trędowáte oczyśćiał/ ślepym wzrok/ á vmárłym żywot przywrácał: á wżdy tu iákoś ſłyßał/ napierwey tego człowieká z tłußczey ná ſtronę odwiodł/ wiec włożył pálce ſwoie w vßy iego/ zá tym wyplunąwßy śliną ſie dotknął ięzyká iego: nád to weſtchnął weyzrzawßy w niebo: nákoniec rzekł/ Effetá/ co ſie wykłáda/ otworz ſie: A tám dopiero nátychmiaſt były otworzone vßy iego/ á był rozwiązan ięzyk iego/ y mowił bárzo dobrze. A czemuż to Pan vczynić raczył? Jzali bez tych Ceremoniy być nie mogło? Obaczył ten Pan miłośćiwy/ że oſobliwie tych nießczęſnych á oſtátecznych czáſow náßych mieli powſtáć Miſtrzowie fałeczni/ á kłamliwi/ ktorzy mieli rozmáićie prześládowáć Kośćioł iego/ y potwárzáć święte Ceremonie iego/ ktorych Pan Chryſtus w nim y do tych czáſow vżywa ku vzdrowieniu wßyſtkiego rodzáiu ludzkiego/ ktore Kośćioł wziąwßy od Apoſtołow y od Apoſtolſkich mężow/ pilnie á vczćiwie záchowuie w ſobie. A ći ie zowią wymysłámi ludzkimi/ zabobony/ báłwochwálſtwy/ y czárámi. Przetoż y ſam Pan Chryſtus ná wielu mieyſcách w Ewángeliey tych zwierzchnych ſpraw á Ceremoniy vżywáć raczył/ nietylko áby okazał iáko ieſt trudno tákiego człowieká vzdrowić/ ktory nic dobrego áni mowić áni ſłyßeć nie chce: á ktory to nie z przyrodzenia ma/ ále z omamienia Dyabelſkiego: ále y dla tego/ áby te wßetecżniki zborzył y potępił ſwym przykłádem/ ktorzy Ceremoniámi kośćielnymi/ iáko rzeczámi nikczemnymi/ ták beſpiecznie gárdzą/ y wołáią przećiwko nim. Niechże ſie tu przypátrzą iáko ſam Pan Chryſtus Ceremoniy nie opußcza: á niech obaczą niebozątká/ że też y oblubienicá iego/ Kośćioł święty iego/ ſłußnie ſwe Ceremonie záchowuie y ſtrzeże ich.

*Czemu Pan Ceremoniámi nie gárdził.*

*Co známionuią te Ceremonie.*

*Kogo Pan vleczyć chce/ tego ná ſtronę odwodzi.*

¶ Bo obácz/ że to nie prożne rzeczy były/ ále wielkie náuki y táiemnice w ſobie zámykáły. Odwiodł go z tłußczey ná ſtronę/ áby okazał iż grzeßny człowiek inácżey vzdrowion być nie może/ ieſli ſie z tey márney tłußczey/ á z tego tumultu świátá mizernego/ z grzechow á z pożądliwośći ćieleſnych nie odćiągnie ku oſobnośći pobożnego á bogomyślnego żywotá. Bo iáko Hieronim święty powiedá: ma to Pan záwße w obyczáiu/ iż kogo chce ná dußy vleczyć/ tego pierwey od nieſpokoynych myśli/ od ſpraw nieporządnych/ y od mow niebácżnych á nieſpokoynych odwodzi. O by to obáczyć chćieli ći nędzni/ á ślepi wodzowie ślepych/ Odßczepieńcy náßy/ nigdyby záprawdę ták iádowićie nie mowili y piſáli przećiw świętym/ á w Kośćiele záwżdy pochwalonym Duchownym/ á Zakonnicżym ſtanom: iedno przeto/ że ſie od poſpolitośći innych ludzi oddzieláią/ że oſobne modły/ poſty/ vbiory/ y pokuty máią: nigdyby ták wiele ludzi od ćiáſney fortki/ á od wąſkiey drogi ná on wielki á ßeroki gośćiniec piekielny nie odwodzili: gdyż nas Pan iáwnie vpomina/ ábychmy ſie ſtáráli/ ábychmy vśiłowáli wniść przez ćiáſną vlicżkę/ ábychmy ſie ćiſnęli do niebá/ gdyż ono po przyśćiu iego ná świát gwałt ćierpieć poczęło/ á gwałtownicy tylko go doſtáią/ to ieſt/ ktorzy walczą mężnie przećiw namiętnośćiam ſwoim/ ktorzy gwałt czynią złym pożądliwośćiam ſwoim/ á ktorzy pilną pieczą máią o zbáwieniu ſwoim: á zwłaßczá iż iáko Pan powiedział: máło ieſt tych ktorzy te ćiáſną vlicżkę náyduią. Ale ty/ moy miły Chrześćiáńſki bráćie/ y ſam ſie napierwey ſtáray/ ábyś ſie co nadáley odćiągnął od pożądliwośći świátá tego: y gdy kogo widziß/ że mu P. Bog dáie oſobliwą pokorę/ ſkruchę/ nabożeńſtwo/ chęć ku ſłużbie ſwoiey: rozumieyże iż go Pan Bog/ iáko y tego głuchá/ ná ſtronę z tłußczey odwodzi/ áby go ſobie vleczył/ áby go zbáwił. A nie przeßkadzay mu zbáwienia iego/ áni go odwodź od przedśię-

*Odßczepieńcy od ćiáſney śćieżki ná ßeroką drogę ludzie odwodzą.*

*Mátthew w 11.*

wzięcia iego/ ále owßem pomagay mu do tego/ á proſzą nim Páná Bogá twego/
áby nád nim okazał miłośierdzie ſwoie.

¶ Wpuśćił potym pálce ſwoie do vßu iego/ y plunawßy dotknął ſie iezyká ie-
go/ áby okazał/ iáko Theophiláctus piße/ iż wßyſtkie członki świetego ćiáłá iego/
y cokolwiek pochodźi z niego/ dla złączenia człowieczeńſtwá z Boſtwem iego/ świe-
te ſą/ y máią moc oczyśćienia y vzdrowienia ták ná dußy iáko y ná ćiele: iáko oto y
śliná iego/ ácz to v nas zbytnia wilgotność ieſt/ ále w tym Pánie wßyſtko świete
było/ przetoż y węzeł iezyká rozwiązáło. W czym też iednák záraz pohánbił y pote-
pił dźiśieyße Odßczepieńce/ ktorzy nietylko podobnych Ceremoniy/ ktore Kośćioł
przy Exorcyſmiech przede krztem zwykł záchowáć/ nietylko Reliquij á pozoſtáłych
ćiał y kośći świetych Bożych/ ktore były przybytkiem Duchá świetego/ naczyniem
Boſkim/ y ktore ſie máią záś powtore złączyć z vwielbionymi dußámi ſwymi/ w żá-
dney vczćiwośći mieć nie chcą/ ále y prawdźiwemu ćiáłu P. Chryſtuſowemu z Bo-
ſtwem złączonemu/ pod oſobą chlebá w Sákrámenćie/ przyſtoyney czći á pokłonu
nie wyrządzáią: y owßem iáwnie bluźnią przećiwko temu. Ależ ſie im dźiwowáć
nie potrzebá/ gdyż od Czártá ták mizernie ſą omamieni/ záślepieni/ y ogłußeni/ że
prawdy áni widźieć/ áni ſłyßeć/ áni zrozumieć niechcą: á iezykow/ ktore Szátan
trzyma w mocy ſwey/ ná chwałe Boſką vżywáć nie mogą: iedno ná bluźnierſtwá/
iedno ná kłamſtwá/ iedno ná potwarze/ á ná złorzeczeńſtwá. Day im Pánie Boże
prawdźiwe vznánie/ á rácz tákże wpuśćić w vßy ich pálce ſwoie/ áby kiedy ſłyßeć y
zrozumieć mogli: Bo poki ty pálcá ſwego nie przyłożyß/ żadne kazánie/ żadne ná-
pominánie/ żadna náuká/ żadne wołánie zátwárdźiáłemu ſercu nic nie pomoże.
Ráczże też/ miły Pánie/ tą niebieſką śliną/ á tą mądrośćią ktora wyßłá z vſt Bo-
gá nawyżßego/ dotknąć nędznych á związánych iezykow náßych/ ábychmy nic inße-
go áni myślili/ áni mowili/ iedno coby było ku czći á ku chwale twoiey/ á ku zbudo-
wániu á poćieße bliźniego/ á ku zbáwieniu náßemu. Day/ ábychmy práwie á do-
brze mowili/ ſkárżąc ſámi ná śie/ ſpowiádáiąc ſie grzechow náßych/ y wyznawáiąc
świete imie twoie/ y rozliczne ſpráwy á dobrodźieyſtwá twoie.

¶ Weyżrzał potym Pan w niebo y weſtchnął/ nie iżby mu trudno było człowie-
ká vzdrowić: ále áby okazał wielką litość á miłośierdźie ſwoie nád vpadkiem iego.
Wzdychał ten miłośćiwy Pan/ że ználazł y widźiał tym źiemſkim á doczeſnym rze-
czam ták poddánego człowieká nędznego/ ktorego on był ſtworzył do niebieſkiego á
wiecznego kroleſtwá ſwe°. Wzdychał nád nędzą á vboſtwem náßym/ ktorymech-
my wßyſcy w Adámie pokaráni/ á iż my włáſnymi grzechy ſwemi co dźień ießcze w
więtße złośći á w męki ſie vdawamy. Wzdychał ná to/ że Dyabeł z náßey przyczy-
ny ták wiele mocy doſtał nád námi/ że nam práwy ſłuch á iezyk odiąć może: y vczy-
nić/ ábychmy y tych y innych członkow náßych nie dobrze vżywáli. Wzdychał on/
ábychmy ſie y my vczyli przez wzdychánie/ przez płácz/ przez lámenty wrácáć ſie do
Oyczyzny náßey/ z ktoreychmy przez roſkoß/ á przez nieſtáteczność náße wypádli.
Wzdychał on poyźrzawßy w niebo/ áby nas náuczył tym przykłádem/ ſkąd też y my
wſpomożenia żądáć y ßukáć mamy/ á kędy ſwe oczy obrácáć y podnośić mamy. A zá
tym rzekł: Effetá/ co ſie wykłáda/ otworz ſie: y nátychmiaſt ná to iedno ſłowo o-
tworzone ſą vßy iego/ y rozwiązan ieſt iezyk iego/ y mowił bárzo dobrze.

¶ Ale czemuż Pan ludźiom zákazał/ áby tego nikomu nie powiedáli? Albo cze-
mu oni nád zákazánie tym więcey wyznawáli/ á tym ſie więcey dźiwowáli/ mo-
wiąc: Iż wßyſtko dobrze vczynił/ że y głuchym ſłyßenie/ y niemym mowę przywro-
ćił? Czego nas vczył w Ewángeliey przeßłey Niedźiele/ áby ſie nikt z vczynkow
ſwoich/ choćia dobrych/ nie wynośił/ áni od ludźi prożney chwały żądał: tegoż tu te-
raz ſámą rzeczą y przykłádem ſwym włáſnym podpiera. Bo ácz on wßyſtko dobrze
vczynił/ iáko tu o nim tłußcze wyznawáią: á wżdy nierzkąc áby miał chwały ßukáć
z dobrych vczynkow ſwoich: ále owßem rzeßam roſkazał/ tegoż co był vczynił/ ni-
komu nie powiedáć. Vczmyß śie tedy y my (iáko nas Theophiláctus Grecki Do-
ktor nápomina) gdy komu co dobrego vczyniemy/ nie żądáć ludzkiey chwały: á gdy
lepak dobrodźieyſtwo od kogo weźmiemy/ znáć y chwalić dobrodźieie náße/ choćia

RR oni te-

Marginal notes:

Czemu pálce wpuśćił w vßy iego.

Exorcyſmy. Reliquie.

Ciáło Páńſkie. Vide Ambroſ: libro 1. cap: 1. & libr: 3. cap: 2. de Sacramentis.

Eccleſiaſti: w 24

Czemu Pan wzdycháć raczył. 1. 2. 3. 4. 5. 6.

Pſalm 122.

Czemu Pan zákazał cudu opowiedáć.

Tobiaß w 12. oni tego nie żadáią: á to nie przeto áby nas chwalono/ ále ku czći á ku chwale P. Bogu/ ktorego spráwy obiáwiáć y wyznawáć iest rzecz chwálebna y przystoyna/ iáko v Tobiaßá nápisano mamy.

Náuká/ iż dobrze P. Bog wßystko czyni.

¶ Nákoniec/ náuczmy śie od tey kłußcze przynamniey tego iednego słowká/ ábychmy ná káżdy czás/ ták w ßczęśćiu iáko y w nießczęśćiu nászym/ ták w dostátku iáko y w vbostwie/ ták we zdrowiu iáko y w chorobie/ á zwłaßczá gdy nas P. Bog dotyka spráwiedliwą kaznią swoią/ przyimuiąc wßystko zá wdźięczne z ręku iego/ mowili z sercá prawego z pokorą/ á z ćierpliwośćią te słowá: Wßystkoć dobrze ten miłośćiwy Pan czynić raczy: Pan dał/ Pan wźiął: iáko śie Pánu podobáło ták śie wßystko stáło/ niechay będźie imię Páńskie ze wßystkiego ná wieki błogosłáwione.

Job w 1.

Gdy ná nas co ćiężkiego Pan Bog przepuśći/ toby v nas Chrześćian napierwßé być miáło/ ábychmy sámi w śie wstąpili/ weyźrzawßy pilnie w spráwy y w sumnienie násze/ á vznawßy grzechy násze/ ábychmy z Dawidem wyznawáli: Spráwiedliwyś ty iest/ miły Pánie/ á słußne są y práwe sądy y skaránie twoie. Spráwiedliwieć to ćierpiemy od ćiebie/ gdyżechmy zgrzeßyli przećiw tobie Pánu Bogu swemu. Bo gdybychmy to z práwego sercá mowić mogli/ wielkąbychmy záprawdę ku ćierpliwośći pomoc mieli/ y tymbychmy mniey Páná ku gniewowi pobudzáli.

Psalm 118.
w 1. Moy: w 42.

¶ Lecż ießcże ná tym nie dosyć/ wyznawáć/ że nas Pan Bog zá grzechy zá násze spráwiedliwie karze/ ále trzebá też przy tym wyznawáć/ że to wßystko nam ku dobremu czyni/ że nam ták lepiey á pożyteczniey będźie. Nietylko mamy mowić: Iż spráwiedliwie wßystko Pan vczynił: ále też wyznawáć: Iż wßystko dobrze vczynił. Bo iáko w karániu swoim żadnemu krzywdy nie czyni/ ták też to karánie násze obraca nam ku dobremu á ku pożytku nászemu/ ieslize sámi sobie nie wádźimy. Abowiem Pan Bog tákim iest Gospodarzem y Krolem/ że w domu y w krolestwie swoim nic bez przyczyny nie czyni: y owßem wßystkie spráwy swe obraca ku dobremu końcowi: to iest/ ku czći swoiey/ á ku pożytku wybránych swoich. Iáko y Páweł święty mowi: Wiemy/ powieda/ że tym co Páná Bogá miłuią/ wßystkie rzeczy śie w dobre obracáią/ y owßem y ku dobremu pomagáią.

Pan iákim iest Krolem á gospodarzem.
Do Rzym: w 8.

¶ Co gdyż ták iest/ moy Chrześćiáński bráćie/ y śiostro/ á coż śie wiele w przygodach twoich frásowáć masz? przecz masz y wiárę y nádźieię trácić? iákoby ćie iuż Pan Bog opuśćił/ á iákoby o tobie żadney pieczy nie miał? A ná to nie pámiętasz/ że kogo on miłuie/ tego karze: á kogo wiec opuśći/ temu pospolićie tym ßczęśćim doczesnym płáći/ á wieczne mu nießczęśćie gotuie w piekle. A ták rádzęć/ nie obieray sobie: wieć on lepiey czegoć iest potrzebá/ y iáko tobie pożyteczniey będźie. Przetoż iesli nie możesz w vtrapieniu twoim dźiękowáć mu ze wßystkiego sercá twego: tedy przynamniey ták śie modl do niego: iáko ćie sam w ogroycu w ćiężkich potrzebách modlić náuczył: O Oycże moy niebieski/ Pánie miłośćiwy/ ktorys mnie niegodne stworzenie twoie ták wysoce vććic y vmiłowáć raczył/ żes mie názwał y vczynił synem twoim/ y więcey śie o mie stáraß/ á bárziey mie miłuiesz/ niżli ktory Oćiec ná świećie iedynego synaczká swoiego: Ieśliże iest rzecz można/ ráczże odemnie ten kłopot/ á to spráwiedliwe skaránie twoie oddalić. A wßakoż/ miły Pánie/ niechay nie ták będźie iáko ia chcę: ále iáko ty raczyß/ niech śie we wßystkim dźieie świętá wola twoiá. Abowiem ty lepiey wieß/ miły Pánie/ co mnie pożyteczniey/ á cokolwiek ty czyniß/ to nietylko spráwiedliwie/ ále y dobrze czyniß. Bądźże tobie ze wßystkiego cześć y chwałá ná wieki.

Poćiechá w kłopoćie.
Do Żydow w 12.
Mátthews w 26.

## Summá tego Kazánia.

I. PAmiętayże bráćie moy miły/ iákiegoś to Lekárzá dostał/ iáko możnego/ á iáko dobrotliwego: ktory ćie chce y może vzdrowić ná duszy y ná ćiele/ ieslize śie iedno będźieß miał do niego/ iesli go sam nie wyżeniesz od śiebie niewdźięcznośćią á niestátecznośćią twoią/ áby ćie opuśćić álbo ominąć muśiał: ták iáko tym miástom Pogáńskim vczynił. II. Drugie pámiętáć masz/ iż nietylko wiárá nászá/ y modlitwá nászá/ ále y cudza zá námi/ wiele waży przed Pánem Bogiem/ á

iż ći wßyscy ßkárádzie błądzą/ ktorzy nas wrzkomo do sámego Chrystusá odsyłáią/ á świętych modlitwy y przyczyny vżywáć nie dopußczáią: y ći ießcze więcey ktorzy niewinnych dźiatek/ od krztu y od zbáwienia wyłączáią: gdyż tu słyßyß/ że wiárá Kośćiołá świętego zá nimi ważna iest przed Pánem Bogiem. Trzećie pámiętáć maß/ żeć y Pan Chrystus Ceremoniy vżywáć raczył/ áby potwierdźił święte Ceremonie Kośćielne/ od Apostołow y od ich namiástkow podáne: á pohánbił te wßystkie ktorzy ie odrzucáią álbo potwarzáią. Czwarte pámiętay/ iż kogo Pan Bog chce vleczyć/ tego ná stronę odwodźi/ temu vßy serdeczne otwarza ku słuchániu y pełnieniu woley swoiey/ y ięzyk rozwiezuie ku wyznániu grzechow iego y chwały swoiey: á iáko miłośćiwie wzdycha nad vpadkiem iego. Nákoniec pámiętay/ ábyś ná káżdy czás/ przyimuiąc wdźięcznie ták dobre iáko y złe z ręki Bożey/ mowił z prawego sercá te słowá: Iż spráwiedliwie á dobrze wßystko ten Pan czyni/ ktory y głuchym słyßenie/ y niemym mowę przywrácáć raczy.

III.

IIII.

V.

¶ A ty Wßechmogący á dobrotliwy Pánie/ ktoryś z niewymownego miłosierdźia swego/ tego nędznego człowieká miłośćiwie vzdrowić y poćießyć raczył. Racżże się też/ o Pánie/ zmiłowáć nád námi/ nád ták nędznym á vpádłym stworzenim twoim. Rácż nas tákże/ miły Pánie/ odwieść z tłußczey/ á z niebespieczeństwá świátá tego ná stronę do śiebie/ gdźiebychmy tobie lepiey służyć/ y od ćiebie vleczeni być mogli. Racżże zmiękczyć zátwárdźiáłe sercá náße/ á otworzyć serdeczne vßy náße/ y rozwiezáć ięzyki náße: ábychmy ćiebie Páná swego słucháć/ y wyznáwáć mogli: wiedząc/ iż wßystko iest bárzo dobrze/ co ty iedno známi czynić raczyß. Niechże będźie imię twe ná wieki błogosłáwione. AMEN.

## Niedziele trzynastey po Troycy świętey/ Ewángelia v Lukaßá S. w 10. Roz.



LZásu onego/ mowił Jezus Vczniom swoim: Błogosłáwione oczy/ ktore widzą to co wy widzićie. Bo mowię wam/ iż wiele Prorokow y Krolow chćieli widzieć to co wy widzićie/ á nie widzieli: y słyszeć co słyszyćie/ á nie słyszeli. A oto ieden Zakonny Doktor powstał kusząc go/ á mowiąc: Mistrzu/ co czyniąc żywot wieczny otrzymam? A on rzekł do niego: W zakonie co nápisano? iáko czytasz? A on odpowiedáiąc rzekł: Będziesz miłował Páná BOgá twego ze wszystkiego sercá twego/ y ze wszystkiey duszе twoiey/ y ze wszystkich śił twoich/ y ze wszystkiey myśli twoiey: á bliźniego swego iáko śiebie sámego. Y rzekł mu: Dobrześ odpowiedział. To czyń/ á będziesz żył. A on chcąc vspráwiedliwić sam śiebie/ rzekł do Jezusá: A ktoż iest moy bliźni? A odpowiedáiąc Jezus/ rzekł: Człowiek niektory stępował od Jeruzálem do Jerychá/ y wpadł miedzy łotry: ktorzy go y złupili/ y rány zádawszy/ poszli zostáwiwszy ná poły żywego. Y tráfiło się/ że tąż drogą szedł ieden Káplan: y vyźrzawszy go/ przeminął. Tákże też y Lewitá/ gdy był wedle mieyscá/ y vyźrzawszy go/ przeminął. Ale Sámárytan niektory iádąc/ przyszedł wedle niego: y vyźrzawszy go/ zruszył się miłośierdzim: y przystąpiwszy/ záwiązał rány iego/ wlawszy oleiu y winá: á włożywszy go ná swe bydlę/ y záwiozł go do gospody/ y pilność miał o nim. A názáiutrz wyiąwszy dwá táláry/ dał gospodarzowi/ y rzekł mu: Miey o nim stáránie/ á cokolwiek nádzwyż wyłożysz/ ia kiedy się wrocę/ oddam tobie. Ktoż z tych trzech widzi się tobie bliźnim być onemu ktory wpadł miedzy łotry? A on rzekł: Ktory vczynił miłośierdzie nád nim. Y rzekł mu Jezus: Idź/ y ty czyń tákże.

## O Błogosłáwieństwie człowieká Chrześćiáńskiego: á ktora iest nakrotsza drogá do żywotá wiecznego.

NIEdziele przeszłey mielismy Ewángelią/ w ktorey Pan Chrystus máło mowił ale wiele czynił: nie rzekł tylko iedno słowo Ephetá: ále onym słowem nátychmiast człowieká nędznie od Szátáná zmamionego vzdrowił. A teraz w tey Ewángeliey Pan ChRystus nie czyni cudu żadnego/ ále tylko mowi/ y nie máło mowi: ále to wszystko cokolwiek nam iest wiedźieć ku zbáwieniu potrzebno. Abowiem naprzod vkázuie/ ktore iest práwe błogosłáwieństwo násze: zwłasczá widźieć y słucháć P. Chrystusá. A potym czego nam ku dostąpieniu tego błogosłáwieństwá iest potrzebá: to iest/ miłosći BOgá y bliźniego. A toć iest práwie grunt wszystkiey

Summá tey Ewángeliey ś.

ßyſtkiey náuki Chrześciáńſkiey. Jedná/ áby człowiek wiedział co wziął/ y co ießcze wziąć ma od Páná Bogá ſwego. Co y Páweł świety znáć dáie gdy mowi: Mychmy Duchá od Páná Bogá wzieli/ ábychmy wiedzieli co nam od Bogá ieſt dárowano. O zacnaß to á pożyteczna Sentencia! Bo ktokolwiek zna y wie/ iákie dobrodzieyſtwá ma od Páná ſwego: temu wnet rozweſelone bywa ſerce y ſumnienie/ iezyk bywa rozwiazány ku chwale BOżey/ y ku dziek czynieniu/ y wßyſtek człowiek ſie zápala ku miłości Bożey. Druga/ ma też Chrześciánin wiedzieć/ czego też z drugiey ſtrony Pan Bog po nas żada: Skad záſie wiele dobrego człowiekowi rośćie. Bo tá náuká vkázuie mu wola BOża/ odpadza od niego wßelka gnuſność y leniſtwo: przywodzi go y pomaga mu do wßech cnot/ y dobrych vczynkow: y czyni przez to/ áby też y drudzy ludzie popráwiáli ſie y budowáli z niego. Teć ſa náuki/ w ktorychby ſie wßyſcy Chrześciánie nawiecey ćwiczyć mieli: áby wiedzieli co od Bogá mamy/ á coſmy mu záſie zá to ſa powinni. Tegoć nas/ nie dáleko chodzac/ y tá świeta Ewángelia dziſieyßa pieknie á doſtátecznie náuczyć może. A chceß wiedzieć człowiecze Chrześciáńſki/ co zá dáry maß od Páná BOgá? Oto ćie Pan Bog ták vmiłowáć y błogoſłáwić raczył/ że to widziß y ſłyßyß/ czego wiele Krolow y Prorokow świetych/ choć tego dziwnie prágneli y prosili/ áni widzieli áni ſłyßeli: Oto ty iuż znaß Páná twego przez wiáre/ ná czym twoy żywot wieczny należy. Jáko ſam v Janá powiedział/ żeć to ieſt żywot wieczny/ áby poználi ćiebie ſámego BOgá prawdziwego/ y ktoregoś zeſłał JEzuſá Chryſtuſá Syná twoiego. Oto iuż ſłyßyß one wdzieczne obietnice od niego/ że ſie tám pewnie doſtáć maß/ gdzie twoy Pan przebywa. A chceßże też ſłyßeć/ czego Pan wzaiem chce od ćiebie? Miłuy Páná Bogá twego nádewßyſtko/ á bliźniego twego ták iáko ſam ſiebie. To czyń/ á bedzieß żyw. Nád káżdym potrzebnym okaż miłosierdzie twoie/ wſpomoż y rátuy kogo możeß/ iáko ten Sámárytan vczynił. Idźże y ty vczyn tákże/ iákoć tu Pan w oſobie tego Doktorá zakonnego roſkazał. Toć ieſt drogá do żywotá wiecznego/ ſtoiac mocna wiára przy Pánie ſwoim/ miłowáć Páná Bogá ze wßyſtkiego ſercá/ y duße/ y siły/ y myśli ſwoiey: á bliźniego rownie iáko siebie ſámego: życzac mu tego wßyſtkiego/ czegoby życzył ſam ſobie/ czyniac mu to wßytko/ cobyś chćiał áby też tobie czyniono: á nie czyniac mu nic tákiego/ czegobyś niechćiał áby też tobie kto vczynił. Co ßerzey zrozumiemy z tego kazánia náßego/ rozdzieliwßy ná dwie cześći: W pierwßey cześći obaczymy/ w czym błogoſłáwieńſtwo náße należy ná tym świećie. A w drugiey vſłyßymy/ iáko mamy przyść do żywotá wiecznego/ miłuiac Bogá y bliźniego ſwego: á iáko ſie tá przypowieść o Sámárytanie rozumieć ma. Day BOże/ ábychmy ták widzieli y ták ſłyßeli/ ábychmy to Páńſkie błogoſłáwieńſtwo otrzymáli.

*Ná czym ieſt grunt wßyſtkiey wiáry Chrześciáńſkiey. w 1. do Kor: w 2.*

*Co mamy od Bogá.*

*Jan w 17.*

*Cochmy Bogu winni.*

*Lukaß w 10. Mátthеuß w 7.*

## Cześć Pierwßa.

KTo ſie tey Ewángeliey dziſieyßey pilnie przypátrzy/ naydzie w niey te wßyſtkie rzeczy/ ſkutki/ y pożytki/ ktore Páweł świety piſmu świetemu wobec przypiſuie: to ieſt/ naydzie w niey poćieche y náuke/ y ſkaránie y wyćwiczenie w ſpráwiedliwośći/ áby człowiek BOży był ſpráwny ku wßemu vczynkowi dobremu. Bo naprzod co nam Chrześciánom może być poćießliwego iáko te pierwße słowá/ że nas Pan błogoſłáwionymi zowie/ ktorzy to widzimy y ſłyßymy/ czego oni mili świeći Krolowie y Prorocy áni widzieć áni ſłyßeć nie mogli/ chocia tego prágneli/ y vſtáwicznie prosili wielka chećia ſwoia! Co ieſt ná świećie ták ćießkiego/ ták przećiwnego/ ták nießczeſnego/ ták ſtráßnego/ co by człowieká Chrześciáńſkiego/ nie mowie zwyćiężyć/ ále záfráſowáć miáło: gdyby to iedno słowo/ á ták wielkie dobrodzieyſtwo v śiebie vważył? Niemáß pod słońcem ludu żadnego/ ktoryby miał Bogá ták łáſkáwego. Nie vczynił tego Pan Bog żadnemu narodowi/ co nam Chrześciánom vczynić raczył. O inßych nápiſáno: Że nie wiedzieli áni zrozumieli/ że chodza w ćiemnośćiach. A o nas lepak/ że nam Pan Bog táiemne ſpráwy ſwoie/ ſady ſwoie/ słowá y náuki ſwoie obiáwić raczył. Bo

*Co w ſobie záwiera tá Ewángelia świeta. Do Rzym: w 15. w 2. do Tym: 3. 1.*

*Poćiechá.*

*Pſalm 81.*

cokolwiek Pan Chryſtus od Bogá Oycá ſłyſzał/ tego przed námi nie zátáił.

II. Náuká.

Summá ſtárego zakonu.

¶ Pátrzayże zásie co nam zá náuká z tey Ewángeliey rośćie: Niechay kto chce czyta wſzyſtko piſmo ſtárego y nowego zakonu/ od poczatku áż do końcá/ od deſki do deſki: nie naydzie ináczey/ iedno iż wſzyſtká náſzá náuká Chrześćiáńſka ma te rzeczy w ſobie. Naprzod vkázuie nam ſláchetne ſtworzenie człowieká pierwſzego. Potym mizerny vpadek y zgrzeſzenie iego. Trzećie/ złość y nienawiść Dyabelſka. Czwarte/ zakał y zránienie grzechu. Piate/ niedoſkonáłość á niepotężność zakonu. Szoſte/ wielkie miłośierdzie Boże/ ktore ſie y ná on czás doſyć okázowáło w rozlicznych obietnicách. Tegoć nas Chrześćián vczy zakon ſtáry.

Summá nowego zakonu.

Do Rzym: w 4.

W nowym zakonie lepak vczymy ſie/ iż Pan Chryſtus przyſzedł/ iż Ewángelia przepowiedał/ iż vmárł zá grzechy zá náſze/ á zmartwychwſtał ná vſprawiedliwienie náſze/ iż wſtapił ná niebioſá/ áby nam wieczne mieyſce nágotował: iż Apoſtolſki vrzad poſtánowił/ á przez Apoſtoły świety Kośćioł powſzechny zbudował y rozmnożył/ iż zeſłał Duchá świetego/ áby on y Apoſtoły y Kośćioł iego záwżdy ſpráwował y zachował/ á nád to wſzyſtko wybránym wieczna zapłáte obiecał. Tegoć nas vczy Teſtáment nowy. Lecz to wſzyſtko w tey Ewángeliey okazano mamy/ á zwłaſzczá w tey przypowieśći o zránionym człowiecze/ iáko niżey z iey wykłádu vſłyſzymy. A ták kto ſie z tey Ewángeliey czego nie náuczy/ ten ſie proſto nic náuczyć nie chce.

III. Skaránie.

¶ Trzećie/ dotyka też tá Ewángelia ſumnienia káżdego. Strofuie wſzyſtkie dworne ludzie/ ktorzy ſie chca wiele pytáć/ wiele mowić y dyſputowáć/ á nigdy ſie przedsie niechca popráwowáć. Strofuie wſzyſtkie lekliwe/ á máłey wiáry ludzie/ ktorzy máiac ták wielkie poćiechy/ áni ich znáia/ áni ich vżyć vmieia. Strofuie wſzyſtkie niemiłośierne/ ktorzy ſwym bliźnym ſpołchrześćiánom ták wiele dobrego nie czynia/ ile Żydzi y Pogáni ſwoim czynia. Strofuie wſzyſtkie leniwe Páſterze/ ktorzy ácz widza wiele grzechem zránionych/ ácz pátrza ná ták wiele duſz zátrácenie/ á przedsie nád nimi lutośći nie máia/ ále ie niemiłośćiwie omijáia. Strofuie nákoniec wſzytkie niepráwe Chrześćiány/ ktorzy powiedáia/ iż nie wiedza coby czynić mieli/ álbo kto ieſt bliźnym ich: choćia ná káżdy dzień widza po drogách y po vlicach nedzne ludzie/ ktorzy ich wſpomożenia y poćieſzenia potrzebuia. A tu káżdy niech zopyta ſumnienia ſwoiego/ zda mi ſie że naydzie/ iż go nie w iedney rzeczy dotyka tá Ewángelia.

IIII. Wyćwiczenie w ſpráwiedliwośći.

¶ Nákoniec y do tego nam ſłuży/ áby człowiek był wyćwiczony w ſpráwiedliwośći y ſpráwny ku wſzelkiemu vczynkowi dobremu. Abowiem tu ſłyſzymy co zakon Boży od nas koniecznie wyćiaga: Rzásie kedy mamy śiły y mocy doſtáć ku záchowániu á wypełnieniu zakonu. A coż od nas zakon wyćiaga? Miłość zupełna Bogá y bliźnego. A ſkadże doſtáć śiły do tego? Pewnie nie z nas ſámych/ ktorzychmy byli odpádli od doſkonáłośći/ w ktoreychmy przed tym w Adámie byli: gdyżechmy iuż złupieni/ zránieni/ nápoły vmárli. Trzebá áby nam ten błogoſłáwiony Sámárytan pomogł. Naprzod od Páná Chryſtuſá y łáſke y Duchá wziać mamy: á ták

Jan w 15.

dopiero zakonowi doſyć vczynić możemy. Bo bez Chryſtuſá nic dobrego nigdy nie ſpráwiemy. Toć ieſt práwa ſpráwiedliwość Chrześćiáńſka/ gdy ſie práwa wiárá y ſzczera miłość weſpołek z ſoba złacza. A ták iuż widziſz/ żeć tá Ewángelia ma w ſobie to wſzyſtko/ co Páweł świety piſmu świetemu wobec wſzyſtkiemu przyczyta.

Błogoſłáwieńſtwo náſze w czym zależy.

¶ Ale przyſtepuiac bliżey ku Ewángeliey świetey przypátrzmy ſie pilnie napierwey temu/ co tu Pan do ſwoich Zwolennikow mowi: Błogoſłáwione oczy/ powiedá/ ktore widza to co wy widźićie. Boć wam to záiſte powiedam/ iż wiele Prorokow y Krolow prágneli widzieć to co wy widźićie/ á nie widzieli: á rádziby to byli ſłyſzeli co wy ſłyſzyćie/ á nie ſłyſzeli. Nádobny á weſoły poczatek: nie mogł iśćie poćieſzniey á wdzieczniey záczać Pan Chryſtus tey ſpráwy/ iáko od winſzowánia á

Wſzyſcy ludzie z przyrodzenia chca być błogoſłáwieni.

obietnice/ ſzcześćia á błogoſłáwieńſtwá prawdziwego/ ktorego wſzyſcy ludzie prágna z przyrodzenia/ ná ktore wſzyſcy poſpołu y ſtworzeni y powołáni ſa. Wſzyſtkie ſpráwy y prace ſwe wſzyſcy ludzie k temu śćiagáia/ áby ſzczeſliwi á błogoſłáwieni byli. Wſzyſtkie myśli/ y ſtáránia/ y pilnośći/ y śiły ſwe ná to obracáia/ áby co ználeść/ áby czego tákiego doſtáć mogli/ ná czymby ſerce ich przeſtawáło/ á odpoczywáło.

io. Jedno iż wietßa cżesc ludzi cień zá ſáme rzecż/ kłamſtwo zá prawde: fałßywe/ niepewne/ á omylne dobrá/ zá prawdziwe/ Duchowne/ á wiecżnie trwáiace obieráią. Cżemu ſie iednák dziwowáć nie potrzebá/ gdyż y medrkowie tego świátá/ oni Philozophowie/ długo ſie o práwym ßcżeśćiu ludzkim pytáiac/ iednák ſie nigdy zgodzić/ nigdy nic pewnego poſtáwić nie mogli. Bo ácż o tym rozne ſwe mniemánia zoſtáwili/ ále przedśie wßyſcy pobładzili.

*Ná cżym ſie ludzie poſpolićie myla.*

¶ Lecż Pan Chryſtus práwy á niebieſki Doktor/ ſkoro w pierwßym ſłowie tey Ewángeliey/ vkázuie nam práwy cel błogoſłáwieńſtwá prawdziwego. Niemáß żadney rzecży ná świećie/ ktoraby cżłowiekowi ſerce y myśl iego vſpokoić mogłá/ iedno nawyżße dobro. A ktorez inne może być to nawyżße dobre/ iedno Pan BOG ſam? Poniewaz tedy cżłowiek ſtworzon ieſt ná wyobráżenie BOſkie/ iáko piſmo świádcży: tedy ſerce iego żadna inna rzecża nie może ſie náſyćić á nápełnić/ iedno ſámym Bogiem. Niechay iáko kto chce zgromadza imioná/ pieniadze/ vrzedy/ doſtoieńſtwá/ pompy/ możnośći/ roſkoßy/ weſela świátá tego/ im nawiecey może: przedsie ſie ſerce y myśl iego nigdy vſpokoić nie chce/ ále záwżdy ießcże wiecey żada. A wieß cżemu? Niechći ná to odpowie Auguſtyn świety. Stworzyłeś nas/ powieda/ miły Pánie/ do śiebie: á przetoż nie ieſt/ áni może być ſpokoyne ſerce náße/ poki nie odpocżnie w tobie/ poki nie doydzie do ćiebie/ iáko do właſnego celu á do końcá ſwego.

*Nawyżße dobre ſámo náſyci cżłowieká.*

*Cżemu ſie ſerce cżłowiecże żadna docżeśna rzecża náſyćić nie może.*

¶ Toć ieſt iedyne dobro/ ktore ſámo wßytkie żadze náße nápełnić może. A o tym dobrym oni Philozophowie/ nic pewnego nie wiedzieli. Załoſna to rzecż záprawde y w nich/ ácż w Pogániech byłá: że ácż w inßych rzecżach ták madrzy/ roſtropni/ á opátrzni byli/ iednák w tey nawietßey y napotrzebnieyßey rzecży/ ták ßkárádzie ſie pomylili. Ale dáleko żáłoſnieyßa w nas Chrześćiánach/ á zwłaßcża w wielkich á wyſokich ſtaniech: ktorzy Boſki vrzad y oſobe ná ziemi noßa: w Duchownych á w Kapłaniech/ ktorych cżaſtka á dziedzictwem miałby ſam Pan Bog być: w Biſkupiech y w przełożonych/ ktorzy w vrzedziech ſwoich mieyſce Páná Chryſtuſowe záſiadáia: że też y z tych niektorzy/ w tych docżeśnych rzecżach ßcżeśćie y błogoſłáwieńſtwo ſwoie pokłádáia: to ieſt/ w bogáctwách/ w pocćiwośćiách/ w możnośći/ w roſkoßy/ á w weſelu tego świátá: nieináczey iedno iákoby nie Chrześćiány ále Pogány byli: ktorzy tego ßcżeśliwym á błogoſłáwionym zowa/ co ma doſtátek tych docżeśnych rzecży. Tákći kiedyś mowili Pogáni/ á niewierni ludzie. Ale miedzy námi Chrześćiány ſkad ſie wźiety tákie mowy? Nie day tego Boże/ áby tákie ſłowá miáły poſtáć w vśćiech náßych/ áni tákie myśli w ſercách náßych. Ale owßem z Dawidem trzymaymy y wyznawaymy: Iż ten ſam lud ieſt ßcżeśliwy á błogoſłáwiony/ ktorego Pan ieſt Bogiem iego. Trzymaymy z Pánem Chryſtuſem/ ktory tu do ſwych Apoſtołow mowi: Błogoſłáwione ocży wáße/ ktore widza to co wy widzićie.

*Nedzni ludzie/ ktorzy práwego błogoſłáwieńſtwá nie znáią.*

*w 4. kśie: Moyzeßo: w 18.*

*Pſalm 143.*

*Támże.*

¶ O záiſte błogoſłáwione były ocży świetych Apoſtołow/ ktore Pan oſobliwie ná to przebráć racżył/ áby go widzieli z ſoba wdzięcżnie obcuiacego/ ſłucháli prawdziwie vcżacego/ widzieli dziwne cudá cżyniacego/ widzieli ná gorze wielmożnie przemienionego/ widzieli weſele zmartwychwſtáłego/ chwalebnie do niebá wſtepuiacego/ y Duchá Swietego iáwnie z Niebá ſpußcżáiacego. Alec iednák nie o tym ſámym ćieleſnym widzeniu tu Pan mowić racży: bo ináczey y Annaß y Káiphaß/ y Piłat/ y Herod/ y inni okrutni morderze Chryſtuſowi (o ktorych Pan mowi: że y widzieli y przedśie mieli w nienawiśći y mnie y Oycá mego) y owßem y oſłowie/ y wołowie/ y inne bydło ktore Páná Chryſtuſá kiedy widziało/ byłoby błogoſłáwione. Ale mowi o widzeniu wewnetrznym á duchownym przez wiáre/ że ná te cżáſy tráfili/ ktorych P. Chryſtuſá y z łáſkámi iego/ duchownymi ocżámi/ to ieſt/ mocna wiára y miłośćia oſobliwie poználi y przyieli: á ktorego ocżymá ogladáli/ w tego ſercem vwierzyli ku vſpráwiedliwieniu/ y vſty wyznawáli ku zbáwieniu.

*Cżemu błogoſłáwieni Apoſtołowie.*

*Jan. w 15.*

¶ Tegoż błogoſłáwieńſtwá y my Chrześćiáni ieſtechmy vcżeſnikámi: á tu iuż bacżymy/ cośmy nád inne wßyſtkie ludzie od P. Bogá wźieli: zwłaßcżá tákie ocży/ ktorymi to widzimy/ cżego żaden rozum ludzki dośiac nie mogł/ y cżego żaden z mocarzow tego świátá nie poznał: y tákie vßy/ ktore ſłyßa co od pocżatku świátá zá-

*Przywileie Chrześćiáńſkich ludzi.*

*w 1. do Kor: w 2. Do Ephez: w 3.*

kryto było. A coż to tákiego? Słuchay. Naprzod widzimy y słyßymy my Chrzesciánie z Ewángeliey náßey/ iż grzech pierwßych rodzicow náßych/ w ktorymechmy ſie wßyſcy ſynmi gniewu porodzili/ przez śmierć Chryſtá Páná zgłádzony ieſt y cyrográf náßego potepienia zdrápány/ á iż ſie iuż P. Bog ziednał známi. Drugie/ widzimy y słyßymy z tey Ewángeliey ś. że ſie P. Bog ſtał Oycem náßym/ do ktorego iuż śmiemy mowić: Oycże náß/ ktorys ieſt w niebieſiech. Abowiem nie wzielichmy Duchá niewolſtwá záſie w boiáźni/ áleſmy przyieli Duchá ſpoſobionych ſynow Bożych/ w ktorym iuż śmiele wołamy: Abbá/ Oycże. Trzećie widzimy y słyßymy/ iż ſie Syn BOży ſtał brátem náßym. Bo ták do Mágdáleny mowił: Idź do bráćiey moiey/ á powiedz im/ że ia wſtepuie do Oycá moiego/ y Oycá wáßego. Y w Psálmiech ták do Bogá Oycá mowi: Oznaymie ia imie twe brátom moim. Y do Zwolennikow ſwoich: iuż was nie bede zwał ſługámi/ ále przyiacioły. Bo to wßyſtko com słyßał od Oycá mego/ obiáwiłem wam. Czwarte/ widzimy y słyßymy my Chrzescióni/ że Syn BOży ieſt Krolem/ obrońcą/ y opiekálnikiem náßym. Oto Krol twoy (mowi Zácháryaß Prorok) przyßedł gwoli tobie/ vbogi á ćichy. Y ſam Pan Chryſtus obiecuie mießkáć známi/ áż do ſkończenia świátá. Y woła ná nas/ ábychmy ſobie dobrze tußyli/ gdyż on zwyćiężył świát.

¶ Piąte/ my Chrześciáni widzimy y słyßymy/ iż Syn BOży ieſt Biſkupem náßym/ y Oredownikiem przed miłym BOgiem. Boć dla tego przez właſną krew ſwoie wſtąpił raz do wiecznego kośćiołá ſwoiego do niebá/ áby ſie tám okazał przed oblicznośćią Bożą zá námi: przetoż ácz grzeßyć nie mamy/ ále ieſli ſie nam przyda vpáść/ przedſie nie roſpaczaymy/ á nie traćmy nádzieie: gdyż mamy Oredowniká v Bogá Páná Jezuſá Chryſtuſá ſpráwiedliwego/ ktory ieſt vbłagánim zá grzechy zá náße. Szoſte/ my Chrześciáni widzimy y słyßymy/ że nam iuż ieſt niebo otworzone/ á iż Pan Chryſtus gdzie ſam ieſt/ támże tez chce mieć y ſługi ſwoie: á iż w domu Oycá iego ieſt rozmáitego mießkánia doſyć/ á iż powtore przyidzie/ y weźmie nas do śiebie/ ábychmy tám byli kedy y on ieſt: á iż mamy ieść y pić v ſtołu iego w świetym kroleſtwie iego. O błogosłáwionyß to człowiek/ ktory bedzie iadł ten chleb w kroleſtwie niebieſkim! Siodme/ my Chrześciáni wiemy y widzimy droge/ ktora nas pewnie do niebá záwiedzie. Gdzie ia ide (mowi Pan Chryſtus) iuż wy wiećie/ y droge wiećie. Jamći ieſt drogá/ prawdá/ y żywot. Zaden nie przyidzie do Oycá/ iedno przez mie. A tu lepak mowi: To czyń/ á bedzieß żył: To ieſt/ Miłuy BOgá nádewßyſtko/ á bliźniego/ ták iáko ſam śiebie. Idź/ á vczyń tákże iáko ten Sámárytan vczynił. To czyniąc/ otrzymaß żywot wieczny. Nákoniec/ mimo to wßyſtko/ my Chrześciáni widzimy y słyßymy/ że nas nietylko Prorocy/ ále y Syn Boży/ y ſam Bog wzywa y ćiągnie do śiebie: náucza/ nápomina/ grozi/ y ćießy nas/ y wßelákim obyczáiem przywodzi nas do żywotá wiecznego. A wiecći ſie to zdádzą rzeczy máłe? Záprawde nie vczynił Pan tego żadnemu narodowi/ áby im ták náuke niebieſką/ ſądy y táiemnice ſwoie obiáwić miał/ iáko ie nam miłośćiwie obiáwić raczył. Y owßem wiele Krolow y Prorokow niewymownie tego prágneli/ y z wielką prośbą v Bogá żądáli/ áby byli tákie czáſy oglądáć mogli/ á nie oglądáli/ iedno tylko w Duchu: ále máło ná tym mieli: Y owßem/ im to lepiey wiedzieli y widzieli w Duchu/ tym wiecey prágneli tego Krolá/ á Meſiaßá ſwego oglądáć oczymá ćieleſnymi.

¶ Przypátrz ſie iedno onemu ſtárcowi Symeonowi świetemu/ ktory z wielką chećią przez długi czás czekał poćiechy á odkupienia Izráelſkiego: z iáką rádośćią/ ſkoro Páná Chryſtuſá oglądał/ w máłym dziećińſtwie iego/ wziął go ná łokty ſwoie? z iákim weſelim one pioſnke śpiewał? Już teraz miły Pánie/ racz ſpuśćić z świátá tego mnie ſługe twego w pokoiu. Boć iuż nie mam czego dłużey czekáć. Już oto oczy moie oglądáły Zbáwićielá mego: á przetoż ſą błogosłáwione. Błogosłáwieni tedy byli święći Apoſtołowie/ ktorzy widzieli oczymá ſwemi/ y ſłucháli vßymá ſwemi/ y dotykáli ſie rekomá ſwemi onego słowá żywego/ ktore przed tym było v Oycá/ á potym ſie okazáło w człowieczeńſtwie náßym.

¶ Alebyś mi rzekł: Iż ieſli to prawdá/ że błogosłáwione ſą oczy Apoſtolſkie/ ktore to wi-

Marginalia: 1. Do Ephez: w 2. Do Kolos: w 2. 2. Mattheuß w 6. Do Rzym: w 8. Do Gálát: w 4. 3. Jan w 20. Psalm 21. Jan w 15. 4. Zácháriaß w 9. Mátheuß w 28. Jan w 16. 5. Do Zydow w 9. Jan w 1. káp: 2. 6. Jan w 17. Jan w 14. 7. Jan w 14. 8. Psalm 147. Lukaß w 2. Jan w 1. káp: 1. Jáko błogosłáwieni

re to widziały: A iakoż sie ono z tym zgodzi/ co tenże Pan do Thomaszá po swym Zmartwychwstániu mowił: Iześ mie Thomászu oglądał/ dla tegoś vwierzył: ále błogosłáwieni ći ktorzy nie widzieli/ á przedśie vwierzyli? Zdádza sie te dwie Sentencie być przećiwne sobie: ktorych nie zrozumiawszy niektorzy/ smieli pisáć w omylnych á Odszczepieńskich Postyllach swoich: Zesmy my wszyscy błogosłáwieńszy/ ktorzy nie widziawszy Páná/ tylko wiárą dosięgamy wyrozumienia o tym iego dostoieństwie swiętym: y czynią sie ći nędznicy/ iedno prze to źle wyrozumiáne słowo/ lepszymi y błogosłáwieńszymi nád wszystkie Apostoły/ ktorzy pierwastki Duchá ś. y ták zacne przywileie od PAná BOgá wzięli: co iest nietylko błąd/ ále száleństwo iáwne. Bo áczkolwiek to prawda iest/ co Grzegorz święty powieda/ że tám wiárá nie ma zasługi/ gdzie iey człowiek rozumem swym dośćignąć chce: á wszákoż nie iuż wnet dla tego będą błogosłáwieńszymi ći/ ktorzy Chrystá Páná w ćiele nie widzieli w iego człowieczeństwie/ á vwierzyli. Bo żaden z tych ták wielkiey wiáry nie miał/ iáko mieli święći Apostołowie widzenim ćielesnym potwierdzoną. Abowiem ledwie to być może/ áby ći ktorzy nie widzieli Páná/ iedno tylko w Duchu/ mieli ták mocną wiárę/ iáko ći co go widzieli y w ćiele y w Duchu/ y zwierzchnymi oczymá y wnętrznymi: gdyż dáleko ináczey ludzie wierzą rzeczam skosztowánym/ á ináczey tym o ktorych tylko wonią iákąś máią. A k temu/ iż oni inne widzieli/ á inne wierzyli: widzieli Páná iáko innego człowieká krewkiego/ á przyięli go zá BOgá prawdziwego. Acz iednák/ gdyby wiárá nászá ták wielka byłá/ iáko Apostolska/ tedyby też nie mnieysza/ y owszem więtszey wagi y zásługi przed BOgiem byłá: y mybychmy byli nád nie błogosłáwieńszymi. Bo bysmy nie widziawszy tego/ co oni widzieli/ przedśie ták mocnie trzymáli/ y rowną znimi wiárę mieli. A ći iáwnie fálszuią słowo Boże: Bo nie mowi Pan Chrystus/ áby ći błogosłáwieńszy byli/ ktorzy nie widziawszy vwierzyli: ále ták: błogosłáwieni ktorzy nie widzieli á vwierzyli. A ták błogosłáwieni byli swięći Pátryárchowie y Prorocy/ ktorzy dzień przyśćia Páńskiego w Duchu widzieli. My nád nie błogosłáwieńszy/ ktorzy áczesmy ćielesnie nie widzieli/ ále iuż duchownie to widzimy przez wiárę/ czego sie oni doczekáć nie mogli. (Bo teraz bliższe iest zbáwienie násze/ niż kiedysmy sie spodziewáli.) Ale nabłogosłáwieńszy byli święći Apostołowie/ ktorzy y ćielesnie y duchownie widzieć y słyszeć zásłużyli/ ták zacne á poważne rzeczy.

*wieni y ći co widzieli/ y co nie widzieli.*

*Postyllá Reiowá*

*Luterani sie czynią błogosłáwieńszymi nád Apostoły.*

*Do Rzym: w 13.*

## Część Wtora.

Słyszałeś iuż/ co dla ćiebie Pan vczynić/ á iáko ćie przez wiárę vbłogosłáwić raczył: słuchayże dáley czego też wzaiem żąda od ćiebie. Tego sie náuczysz z drugiey częśći tey Ewángeliey świętey gdzie słyszysz/ iáko ieden w Zakonie náuczony/ wystąpiwszy pytał Páná kusząc go tymi słowy: Mistrzu/ co czynić mam/ ábym dostąpił żywotá wiecznego? Dobre záiste y potrzebne y pożyteczne było to pytánie: (á snadźby káżdemu człowiekowi niczego innego pytáć y vczyć sie nie potrzebá iedno tego/ iákoby mogł dostáć żywotá wiecznego) ále nie dobrze vczynione: bo nie z szczerego sercá/ nie przeto áby sie prawdy náuczyć/ ále iedno áby iáko podchwyćić/ áby w czym vłowić mogł tego ktorego Mistrzem zowie. O co dziś tákich pytáczow ná świećie/ ktorzy sie wiele dysputuią/ vstáwicznie sie o wierze swárzą/ gadáią/ pytáią: ále nigdy do vczynkow ręki przyłożyć nie chcą! Ale obácz iáko tu Pan tákowe odpráwuie. To/ powieda czyń/ á będziesz żył. Iákoby mu Pan rzekł: Słowkámi tego nie odpráwisz. Bo nie ten ktory mie Pánem y Mistrzem zowie wnidzie do żywotá wiecznego/ ále ktory czyni wolą Oycá mego niebieskiego.

*O drodze do żywotá wiecznego.*

¶ Nie máłoć prace záwsze zádawáłá ludziom tá Questia. V Micheaszá ták sie niektorzy bádáli: Co ia godnego ofiáruię Pánu Bogu? W Ewángeliey ludzie do Páná Chrystusá mowili: Co mamy czynić/ ábysmy dziáłáli spráwy Boże? V Mátheuszá tákże Młodzieniec pytał Páná: coby miał czynić/ áby dostąpił żywotá wiecznego. V Ianá Nikodym dla tego też do Páná w nocy przychodził. A v nas Chrześćian

*Questia potrzebna.*

*Micheasz w 6.*

*Ian w 6.*

*Mátheusz w 19.*

*Ian w 3.*

rzesćian tych dzisieyszych czásow/ ieszcze nie do końcá wszyscy wiedzą/ álbo wiedzieć niechcą/ ktora iest pewna drogá do zbáwienia. Abowiem niektorzy Boze przykazánie y dobre vczynki prosto w śmiech obracáią/ ná gołey wierze przestawáią: sámey wierze vspráwiedliwienie y zbáwienie swe przypisuią: y wymawiáią sie krewkością swoią/ á ćięszkośćią Bożego przykázánia: mowiąc/ że nie podobno iest człowiekowi vczynić dosyć Páńskiemu roskazániu: á iż człowiek musi to czynić/ k czemu go zła żądza iego/ á náturá zákázona ćiągnie. Drudzy lepak sámemi vczynkámi swemi wszystko chcą odpráwić/ y dufáią w nich ták iáko on Pháryzeusz/ wiecey niż potrzebá. Owa iedni dobrym vczynkom vwłaczáią/ á drudzy ná nich názbyt polegáią.

Sámá wiárá nikogo nie doprowádzi do niebá.

Ani też sáme vczynki. Lukasz w 18.

¶ Alec to wszystko Pan dobrze obaczył/ przeyźrzał/ y opátrzył/ áby żaden nie błądził/ y innym sie zwodzić nie dopuśćił. Bo onym/ ktorzy sámey wierze wszystko przypisuią/ iáwnie sie oświadcza: Iż nie káżdy ktory mi mowi/ Pánie/ Pánie/ wnidzie do krolestwá niebieskiego. Y zásie: Jesli chcesz wniść do żywotá/ chowáy przykazánie. Y tu w Ewángeliey: To czyń á będziesz żył. Y zásie: Idźże y ty vczyń ták iáko ten Sámárytan vczynił. A tym lepak ktorzy sie krewkością swoią/ á ćięszkośćią zakonu/ od dobrych vczynkow wymawiáią: kłádzie przed oczy tę przypowieść człowieká zránionego. Jákoby ták mowiąc: Jesli ty pátrzysz ná krewkość twoię/ y ná te ráne/ ktorąć zádano w Adámie Oycu twoim: Pátrzże też ná to/ żem ia iuż dawno vleczył te ráne. Jesli czytasz/ że wszyscy ludie w pierwszym Oycu są złupieni y zránieni: czytayże też/ że miłośierny Sámárytan rány twoie zwiazał/ y vzdrowił/ y ieszcze ie vstáwicznie leczy/ ábyś ty wiecey nie mowił/ że nic dobrego czynić nie możesz/ ábyś sie iuż wiecey nie wymawiał: ále ábyś mogł wszystko wypełnić coć roskázuie/ á to zá łáską y pomocą moią. Nákoniec y tym/ ktorzy swym vczynkom/ zasługom/ Ceremoniom názbyt vfáią/ oto odpowieda: Iż áni Káptan Zakonu stárego z ofiárámi swemi/ áni Lewitá z Ceremoniámi swemi ćiebie mogł zbáwić: ále ia iestem ktorym ćię vzdrowił/ ia iestem ktory głádzę niepráwośći twoie/ y dáięć żywot wieczny.

Máth: w 7. y 19.

Lukasz w 10.

Wszystko możemy w Chrystusie Pánie.

¶ Rzeczesz: A coż wżdy czynić/ áby człowiek przyszedł ku zbáwieniu? Ale oto masz świeżą ráde od Páná swego: oto słyszysz/ co Pan odpowiedział temu Doktorowi: odsyła go do pismá y do zakonu: ponieważ z niego wszystkiego sie pytáć y bádáć mamy/ czego nam iedno do wiáry nászey/ y do náuki Chrzesćiáńskiey iest potrzebá. Przetoż y ná innym mieyscu vpomina: ábychmy sie w pismiech badáli y ćwiczyli. Ale ábyś nie mniemał/ że iuż ná tym dosyć/ pismo czytáć y z niego wyczerpáć náuki zbáwienne/ á powinnośći swoie: dokłáda Pan dáley: To czyń/ á będziesz żył. A coż czynić? Aby sie żaden trudnością pismá nie wymawiał: oto masz krociuchną á táńiuchną droge do niebá? A iesteś ty Chrzesćiáninem? Jest. Toś iuż poznał Páná Chrystusá przez wiárę: to iuż błogosłáwione oczy twoie/ ktore to widzą/ y vszy ktore słyszą/ czego wiele ludzi áni widzieć áni słyszeć nie mogli. Alec tu ieszcze nie koniec. Bo iesli chcesz wniść do żywotá wiecznego: tedy masz miłowáć Páná Bogá twego/ ze wszystkiego sercá swego/ ze wszystkiey duszę swoiey/ ze wszystkich śił twoich/ y ze wszystkiey myśli twoiey: á bliźniego twego ták iáko sam śiebie. To czyń/ á żyw będziesz.

Krotka drogá do niebá/ miłuy.

Jan w 5.

¶ Obácz że/ co to iest miłowáć Bogá ze wszystkiego sercá/ duszę/ myśli/ y śiły: iednym słowem iest miłowáć go nádewszystkie rzeczy. Ten go miłuie ze wszystkiego sercá/ ktory nádeń nie ma żadney rzeczy milszey áni zárownie z nim miłey ná świećie. Ten go miłuie ze wszystkiey duszę/ ktory gotow iest y wszystkie męki ćierpieć/ y duszę swoie/ to iest/ gárdło swe położyć dla niego/ iesliby kiedy przyszło do tego. Ten go miłuie ze wszystkiey myśli/ ktory wszystkie myśli/ chęći/ y spráwy swoie obraca ku czći á ku chwále iego/ á cokolwiek czyni/ to czyni w imie święte iego. Ten go miłuie ze wszystkich śił swoich/ ktory chętliwie á ochotnie iemu służy/ á cokolwiek może/ to czyni ná chwałę iego. A toć iest co Pan ná innym mieyscu mowi: Iż kto wiecey miłuie Oycá álbo Mátkę niżli mnie/ ten mie nie iest godzien. Y zásie: Jesli kto przystáie do mnie/ á nie ma w nienawiśći Oyca swego/ y Mátki/ y żony/ y synow/ y bráćiey/ y śiostr swoich/ nád to ieszcze y duszę swoie: nie może ten być vczniem moim.

Co iest miłowáć Páná Bogá ze wszytkiego sercá.

Mattheusz w 10.

im. Y kto chce przyść zá mną/ niechay záprzy ſam śiebie/ á niechay noſi krzyż ſwoy ná káżdy dzień/ á niech mie náſláduie.

Lukaß w 14.

¶ Ale mi rzeczeß/ że to ieſt rzecz trudna/ á ſnadź niepodobna człowiekowi ná tym świećie/ ták miłowáć Páná Bogá ſwego? Jeſtći wprawdźie człowiekowi trudna y niepodobna/ ále Chrześćiáninowi nie ieſt niepodobna/ y owßem áni mu ieſt trudna. Co zá trudność ieſt/ prze Páná Bogá/ mowi Auguſtyn święty miłowáć? á miłowáć/ nie złoczyńce/ nie okrutniká iákiego/ ále Oycá namileyßego/ Stworzyćielá/ Zbáwićielá/ á dobrodźieiá ſwego! A przytym miłowáć krew ſwoie y ćiáło ſwoie w bliźnim ſwoim! Z przyrodzenia miłuiemy rzeczy dobre: á BOgá ná dewßyſtko miłowáć nie mamy/ gdyż on ieſt náße nawyżße dobre? To ſie tobie widźi trudno/ co ták wiele tyśiecy nietylko doroſłych meżow/ ále y młodźieniaßkow/ y dźiateczek máłych/ y pánienek krewkich/ z wielka ochota á rádośćia vczyniły: że dla tego Páná y meki rozliczne wyćierpiáły/ y gárdłá ſwoie chutliwie położyły? Rowßem (iáko Chryzoſtom powiedźiał) śiłá tákich było/ ktorzy nád to ießcze wiecey vczynili/ niżli im Pan kiedy przykázáć raczył. Bo choć żadnemu áni dobrowolnego vboſtwá ćierpieć/ áni Pánieńſtwá do śmierći záchowáć nie roſkazał: ále tylko dał znáć/ iż to ieſt rzecz doſkonáła/ á Pánu BOgu bárzo przyiemna: á wżdy wiele ludźi oboiey płći/ to oboie doſtátecznie wypełnili.

Nie ieſt rzecz niepodobna áni trudna miłowáć P. Bogá nádewßyſtko.

¶ Nie rozumieyże też/ iż tu ſłyßyß/ iáko ſie P. Bog ze wßyſtkiego ſercá miłowáć káże/ ábyć ſie iuż nic innego oprocz iego miłowáć nie godźiło: gdyż tu ſłyßyß że y bliźniego miłowáć maß. Jedno tego doyźrzeć potrzebá/ cokolwiek miłuieß ná świećie/ ábyś to miłował dla ſámego Bogá/ y w ſámym Bogu/ áby on był fundámentem miłośći twoiey/ ábyś nic nie miłował mimo wola iego/ á żadney rzeczy nádeń nie przekłádał. Abowiem to pewna co Auguſtyn ś. powieda: Jż ten mniey miłuie P. Bogá/ ktory co drugiego miłuie/ co nie dla niego miłuie. Przetoż ieſli miłuieß żone/ meżá/ mátke/ oycá/ dźiatki/ y cokolwiek innego ná świećie: miłuyże to wßytko w Pánu Bogu/ y dla P. Bogá: á badź gotow/ ieſliby przyßło do tego/ y to wßyſtko opuśćić dla niego. A tám dopiero záchowaß to Páńſkie przykazánie.

Może miłowáć z Bogiem co innego/ ale y to w Bogu y dla Bogá.

¶ Aleby mi ießcze kto mogł zádáć: Jż ieſliż miłośći żywot wieczny przypiſuia/ á gdźież tedy wiárá zoſtánie? Ale ſłuchay/ kiedyć komu miłowáć roſkázuia/ tedyć iuż wiáre naprzod przeſeláia. Bo żaden czego nie zna/ tego miłowáć nie może. Przetoż y Pan Chryſtus pierwey iáko zá grunt záłożył wiáre/ gdy Apoſtoły názwał błogoſłáwione/ że to przez wiáre ználi y ogladáli/ co wiele Krolom y Prorokom zákryto było. Jáko tedy nie ieſt práwa á żywa wiárá/ gdźie niemáß miłośći/ ále tylko wiárá martwa á proznuiaca: tákżeć też y prawdźiwa miłość bez wiáry być nie może. Jáko y Chryzoſtom powiedźiał: y Auguſtyn nadobnie nápiſał: Jż wiárá z miłośćia ieſt Chrześćiáńſka: wiárá bez miłośći/ ieſt wiárá Dyiabelſka: á ći lepak co nie wierza/ gorßy ſa y leniwßy niżli Dyiabli.

Práwa miłość bez wiáry być nie może: iáko y żywa wiárá bez miłośći.

Jákub w 2.

¶ Słuchayże dopiero co tá przypowieść o człowiecze zránionym w ſobie zámyka. On Doktor żydowſki chcac ießcze rzeczy ſwey podeprzeć/ á ſpráwiedliwym ſie przed Pánem okazáć: poczał go dáley pytáć tymi słowy: A ktoryż ieſt moy bliźny? Jákoby rzekł: Jż zakon káże miłowáć Bogá y bliźniego/ to wiem dobrze. O Bogu też wiem/ iże nie ieſt inny tylko ieden: ále o bliźnim ſwoim co rozumieć mam? Kogo ia mam mieć zá bliźniego? A P. Jezus poyźrzawßy wzgore/ ábyś rozumiał/ że to nie ládá odpowiedź bedźie: powiedźiał mu te przypowieść: Ktorey przypowieśći ten ieſt proſty wykład/ iż tym Pan okázuie/ kto ieſt bliźnim náßym/ ktoregochmy winni miłowáć iáko ſámi śiebie. Bo iáko ten Sámárytan miał ſobie zá bliźniego onego człowieká ktory wpadł miedzy łotry/ choćia go iáko żyw nie znał/ y owßem choćia był głownym nieprzyiaćielem iego/ (ponieważ Żydźi z Sámárytanámi nigdy dobrze nie byli/ y ná znák tego P. Chryſtuſá/ ku zelżywośći iego/ Sámárytanem názywáli) tákże y my kogokolwiek nam Pan Bog poſle/ kto iedno náßey pomocy potrzebuie/ mamy mieć zá bliźniego náßego: nietylko Chrześćiániná/ ále y Żydá/ y Pogániná/ y ktoregożkolwiek człowieká ná świećie/ choćiaż y własnego nieprzyiaćielá náßego: y owßem iáko oćiec wietßa piecza ma o ſyná chorego niżli o zdrowe°/

Skad tá przypowieść vroſłá.

Wykład proſty tey przypowieśći.

Káżdy człowiek potrzebny/ ieſt bliźnim náßym.

tákże y

Máło iest miłosiernych ná świecie.

także y my zwiętßa pilnościa nieprzyaciołom nąßym służyc/y dobrodzieystwá okázowáć mamy/ ábychmy ich iákozkolwiek od ich zátrácenia porátowáć mogli. A iż trzey tego zránionego widzieli/á ieden mu tylko miłość okazał/ dáie tym znáć Pan Chrystus/że máło tych/ktorzyby to przykazánie o miłośći pełnili: á snadź oni wiecey nedzniki omijáia/ktorymby napierwey przystało rece do miłosierdzia przyłożyć/Kápłani/y Przełożeni kośćielni. Toć iest przednieyßa sentencia tey przypowieśći.

Wykład duchowny tey przypowieśći.

Człowiek iáko stapił z Jeruzalem do Jerychá.

Psalm 48.

Ezdiaß w 57.

Lotrowie ktorzy go obłupili y zránili.

¶ Ale gdy sie przypátrzymy táiemnicom/ktore sie w niey zámykáia/tedy w niey obaczymy wßystek sposob zbáwienia náßego. Abowiem pierwßy człowiek Adam/ á w nim wßystek narod ludzki/ bedac ták od Bogá vćciony y vraczony/ y w onym Ráyskim Jeruzálem/to iest/w widzeniu pokoiu y wesela postánowiony/nie był wdzieczen tego/ ále ná zad opuśćiwßy Páná BOgá swego ze wßystkim dobrodzieystwem iego/ odwrocił sie od niego/ y vdał sie áby stapił do nedznego Jerychá ( co sie wykłada Xiezyc ) to iest/do márnośći świátá tego/y sstał sie odmiennieyßym y niespokoynieyßym niżli Xiezyc. Abowiem złośćiwi/mowi Pan/nie moga nigdy mieć pokoiu. A ná tey nedzney drodze bedac/ wpadł miedzy one łotry/ Czárty pie=kielne/ ktorzy byli mezoboycámi od poczatku : ktorzy go mizernie zdárli y złupili z onych ßat nieśmiertelnośći/ niewinnośći/ spráwiedliwośći/ łáski/ y miłośći Bożey/y ze wßystkich dárow iego/ że iuż nieborak vtrácił pokoy sumnienia swoiego.

Grzechowe rány

Máło ná tym/ ießcze oni nieślachetni łotrowie stukli go/y bili/y zránili onym srogim mieczem grzechu/ ktory y duße y ćiáłá zabija. Abowiem y rozum zácimia/ y wola opakuie/y wßystkie śiły człowiecze wynißcza/ y ćiáło rozmáitym niewczásom y śmierći poddáie. Abowiem zapłátá grzechu iest śmierć : ták iż on nieboraczek od onych zboycow złośćiwych nápoły żywy był odbieżány. Bo vtráćiwßy on práwy á wieczny żywot/ten tylko ćielesny/y to do czásu/otrzymał.

Zakon stáry nie mogł człowieká ożywić.

Do Zydow 8. y 9.

¶ Z tego vpadku ták wielkiego/ á z tey ták ćießkiey nedze/ áni Kápłan/áni Lewitá : to iest/ áni Moyzeß z zakonem swoim/áni Aaron z Kápłaństwem swoim/áni ofiáry/ áni Ceremonie zakonu stárego/ nie mogły go wywieść. Abowiem stáry zakon áni grzechu y śmierći oddalić/ áni człowieká ożywić á vspráwiedliwić nie mogł. Bo gdyby z zakonu vspráwiedliwienie było/ tedyby Pan Chrystus dármo był vmárł/mowi Páweł świety : y musiałby był nedzny człowiek ták ostáć zránio=ny/y zginać ná wieki : by był on niebieski á błogosłáwiony Sámárytan ( co sie wykłáda stroż ) Zbáwićiel náß Pan Jezus Chrystus/ nádiecháć nie raczył. Bo ten dopiero vyzrzáwßy człowieká nedznego w tym ostátnim vpadku iego/ wzrußony niewymownym miłosierdzim/zmiłował sie nád nim : y vdał sie taż droga/sstapiwßy z niebá ná niskośći obłednego Jerychá/ á mizernego świátá tego : á iż nie był żadnemu łotrowi przez grzech poddány ( bo ácz przyßło Xiaże świátá tego/ ále w nim nic swego nie náláżło ) przystapił do nedznego człowieká/przyiawßy ná sie ćiáło y náture iego/ y we wßystkim sstawßy sie mu podobnym oprocz grzechu. Tám dopiero záwiazał rány iego/zástánowiwßy grzechy iego srogośćia przykazánia swego/y nálał w nie winá pokuty świetey/ y oleiu łáski á odpußczenia grzechow : álbo ( iáko Chryzostom wykłáda) wlał w nie winá/to iest/Krwie świetey swoiey/y zasługi niewinney meki swoiey : y oleiu krzyżmá świetego/ áby przez krew było dáne odpußczenie/á przez pomázánie krzyżmem/było przydáne poświecenie.

Sámárytan Pan Jezus Chrystus

Jan w 14.

Do Zydow w 5

Oley y wino.

Obácz heretyku/ iż przez krzyżmo bywa dano poświecenie.

¶ Potym wźiawßy go ná bydlatko swoie/ to iest/na ćiáło świete swoie/ná ktorym on zniosł wßystkie grzechy y nieprawośći náße/ przyprowádził go do gospody/ to iest/ do zebránia wiernych/á do Kośćiołá swego powßechnego/ y tám sie oń stára/ poki tu iest z námi áż do skończenia świátá. Jeßcze nád to/ gdy iuż miał stad odyść do Oycá swego niebieskiego/wyiawßy dwá tálery/to iest/one dwá Testámenty figura iego náznáczone/ dał ie gospodarzom tym/ ktore on przełożył Biskupy y Pásterze nád Kośćiołem swoim : y polećił im człowieká grzeßnego/ áby go pilnowáli/áby go do końcá vzdrowili/áby go opátrowáli/ iáko dobrzy gospodarze/ wydawáiac ná potrzebe iego z skárbow swoich nowe y stáre rzeczy. Y obiecał im słowem swoim/ że iesli swoy vrzad pilnie spráwowáć beda : á iesli co wiecey nád to przydádza swego/ z náuki/ z wykłádow/ y z dobrych przykłádow swoich/tedy im to

Gospodá.

Mátheuß w 28.

Gospodarze.

Mátheuß w 13.

Supererogacio.

on zapłáći/ kiedy ſie záſie wroći ſedzić żywe y vmárłe.

¶ Tákim dobrym goſpodarzem był ći Páweł świety/ ktory nie tylko dwá tálary ſobie od Páná zlecone wiernie rozßáfował/ ále y coś wielkiego przyłożył ſwego. Bo ták mowi: o Pánnach ći ia roſkazánia nie mam/ ále wam te ráde dawam: Jż ták lepiey ieſt być człowiekowi. Przyłożył ießcże coś drugiego. Bo áczkolwiek mu wolno było żywność mieć z Ewángeliey/ á wßákże niechćiał ſie żywić z kazánia ſwego/ ále robote ku robośćie/ praca ku pracey przydawał: y własnemi ſwymi rekomá robić wolał/ á niżliby miał kogo ná początku Ewángeliey nakłádem obćiażáć. Wiele też ſwego przyłożyli (mowi tenże Auguſtyn) y inni Apoſtołowie y Doktorowie świeći wedle cżáſu/ ktorzy ſtáry y nowy Teſtáment obiáśnili y wyprawili prawdziwemi wykłádámi ſwemi/ á Kácerſkie wykręty wniwecż obroćili/ zá co też zapłate odnioſą od Páná cżáſu ſwego. Jáko im to mądrość BOſka y ná drugim mieyſcu obiecuie mowiąc: Ktorzy mie obiáśniáią/ ći będą mieć żywot wiecżny.

Euſebius Emiſ: & Aug: de queſtio: Euangelicis.
w 1. do Kor: w 7.
Eccles: w 24.

¶ O błogosłáwionyß to Goſpodarz (mowi Ambrożi s.) ktory drugiego rány vlecżyć może. O ßcżeśliwyß to ſtáienni k/ ktoremu Pan JEzus mowi: Cokolwiek ſwego nádłożyß/ ia gdy ſie náwrocę/ tám tobie zápłácę. A kiedyż ſie náwroćiß/ miły Pánie/ iedno dniá ſądnego? Bo ácześ ieſt wßędy ná káżdy cżás: (ácz my ćiebie w pośrzod nas śiedzącego nie widzimy) ále przyidzie ten cżás/ kiedy káżde żywe ćiáło oglądá ćie záſie náwroconego. Tám więc oddaß coś winien wybránym twoim/ ktorymeś ieſt winowáycą. Day BOże ábychmy y my byli godni winowáyce twoi/ żebychmy to cochmy od ćiebie wźięli/ ſłußnie oddáć/ wypłáćić/ y rozßáfowáć mogli. Toć Ambrożi świety.

Kápłani cudze rány lecżą: to przećiw Poſtylli Rejowey.
P. Chryſtus ieſt winowáyca wybránych ſwoich.

# Summá tego Kazánia.

A Tu iuż pilnie pámietay/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecże/ iákie błogosłáwieńſtwo wźiąłeś od Páná ſwego/ że iuż oto widziß/ y ſłyßyß one táiemnice niebieſkie/ ktore były zákryte od początku świátá. A iż Pan zá to nic więcey nie żąda od ćiebie/ iedno ábyś go miłował nádewßyſtko/ á bliźniego ták iáko ſam śiebie. Drugie pámietáć maß/ w cżym ieſt błogosłáwieńſtwo Chrześćiáńſkiego człowieká: pewnie nie w bogáctwách/ áni w pocćiwośćiách/ áni w roſkoßách nędznego á omylnego świátá tego: ále w onym nawyżßym á naprzednieyßym dobrym/ ktore ieſt Pan Bog ſam: oprocż ktorego żadna rzecż ſtworzona ſercá człowiecżego nigdy náſyćić/ nápełnić/ vſpokoić nie może. Trzećie pámietáć maß/ ktora ieſt nakrotßa y naproſtßa/ y napewnieyßa drogá do niebá. Abowiem poznawßy Páná przez wiárę/ tegoć ießcże potrzebá/ ábyś go miłował ze wßytkiego ſercá/ duße/ myśli/ y śiły/ á bliźniego ták iáko ſam śiebie. A iuż ſie nie wymawiay krewkośćią twoią/ áni trudnośćią zakonu: gdyż on Sámárytan świety iuż vlecżył rány twoie/ iuż potwierdził tę krewkość twoię: á przykazánie iego nie ieſt ćięßkie/ áni trudne/ zá łáſką á pomocą iego. Cżwarte pámietay/ iż miłowáć Páná BOgá ze wßyſtkiego ſercá/ ieſt/ żadney rzecży ná świećie nie mieć nádeń milßey áni drożßey/ áni zárowne miłey/ áni drogiey: y gdzieby przyßło do tego/ rácżey wßyſtko puśćić/ wßyſtkie męki podiąć/ y gárdło położyć dla niego/ niżli go odſtąpić/ álbo obráźić grzechem iákim/ á zwłaßcżá śmiertelnym: nákoniec wßyſtkie myśli y ſpráwy ſwoie obrácáć ku cći á ku chwale iego. Piąte/ gdyż iuż widziß/ iáko ten Sámárytan niebieſki vmiłował nas nędzne á vpádłe nieprzyiaćioły ſwoie/ iż záwiązał y vlecżył one ćięßkie á ſmrodliwe rány náße: niechże y tobie ćięßko nie będźie/ náſláduiąc Páná ſwego/ tákże wßelákie miłośierdzie okázowáć nád káżdym potrzebnym człowiekiem á bliźnim twoim. Abowiem toć ieſt miłowáć bliźniego iáko śiebie ſámego. A iż tego ſámi od śiebie okrom łáſki á pomocy iego mieć nie możemy: wołaymy pokornie do niego/ ták iáko do Oycá namileyßego.

I.
II.
III.
IIII.
V.

¶ O Wßechmogący Pánie/ á Sámárytanie náß miły/ ktoryś ſie ták miłośćiwie nędznego vpadku náßego vlitowáć racżył/ żeś zſtąpił z onego Jeruzálem niebieſkiego ná márną puſzczą obłędnego Hierychá/ á zdrádliwego świátá tego: y záwiąza-

wßy a opatrzywßy one śmrodliwe rany naße/ doprowadziłeś nas do gospody Kośćiołá twego świetego/ y dałeś nas w opieke/ porucznikom twoim á Pásterzom nászym. Nie ráczże nas/ miły Pánie/ nigdy opuśćzáć z opátrznośći twoiey: á rácz wzbudźić y rospalić nedzne á oźiebłe sercá náße/ ábychmy pámietáiac ná niewymowne dobrodźieystwá twoie/ á ćiebie Páná y Zbáwićielá swego miłuiac nádewßystko/ á bliźniego iáko sámi śiebie: dostáli sie nákoniec do żywotá wiecznego. Co nam rácz dáć náß Wßechmogacy BOże/ przez zasługe meki twoiey.

A M E N.

# Niedziele czternastey po Troycy Swietey/ Ewángelia v Lukaszá Swietego w 17. Rozdźieleniu.



W On czás/ Gdy ßedł Jezus do Jeruzálem: przechodźił przez pośrzodek Samáryey y Gálileiey. A gdy wchodźił do iednego miásteczká/ zábieżáło mu dźieśieć meżow tredowátych/ ktorzy stáneli zdáleká/ y podnieśli głos/ mowiac: JEzuśie przykáźićielu zmiłuy sie nád námi. Ktore gdy vyźrzał/ rzekł: Jdźćie vkażćie sie Kápłanom. Y sstáło sie gdy ßli/ oczyśćieni sa. A ieden

z nich

z nich gdy vyzrzał iż oczyściion iest/ wrocił sie z wielkim głosem wielbiac BOgá/ y vpadł ná oblicże v nog iego/ dziekuiac mu: á ten był Sámárytan. A odpowiedáiac Jezus rzekł: Jzali nie dziesieć oczyściieni sa? á dziewieć kedy sa? Nie iest náleziion/ ktoryby sie wrocił/ á dał chwałe Bogu/ iedno ten cudzoziemiec. y rzekł onemu: Wstań/ idź: bo wiárá twoiá ciebie zdrowym vczyniłá.

## O dziesiećiorákim Duchownym thrądzic/ ktorym sie zárażáią wßyscy ludzie: á iáko mamy być od niego oczyśćieni.

Dwie nawietße przekázy zbáwienia ludzkiego.

KTo sie chce pilnie spráwam ludzkim/ y pismu świetemu/ á osobliwie tey Ewángeliey przypátrzyć: ten dwie naprzednieyße zbáwienia náßego przekázy naydzie. Jedná/ iż nie znamy chorob y niemocy náßych/ á przetoż też lekárstwá nie ßukamy ná nie. Druga/ iż po vzdrowieniu niechcemy być wdzieczni Pánu BOgu/ á nie strzeżemy sie pierwßych chorob náßych. Ná te nieczuynosć náße czesto sie Pan BOG przez Proroki skárży/ vpominâiac nas/ ábychmy sie obaczyli/ ábychmy sie do sercá náwrocili: á vznawßy ćießkie niemocy á niedostátki náße/ zá tym lekárstwá ná nie ßukáli. Nowßem wßystek Zakon stáry nie przeco innego był od Bogá dány/ iedno ábychmy przezeń poználi grzechy náße. Jáko y Apostoł mowi: Jż przez Zakon bywa grzechow vznánie. A o niewdziecznośći lepak sam Pan powieda: Jż żaden táki/ ktory przyłożywßy reke do pługu/ ná wstecz sie zásie obraca/ nie iest sposobny do krolestwá BOżego: ále kto w spráwiedliwośći trwa áż do końcá/ ten dopiero bedzie zbáwion. Nie iest iśćie żaden dálßy od swego vzdrowienia/ iáko ten ktory sie chorym być nie zna. Bo kto niemocy swey włásney nie czuie/ kiedyż ten lekárstwá ßukáć bedzie? Lecz dáleko ćieżßa/ y trudnieyßa/ y niebespiecznieyßa iest chorobá dußna/ á niżli ćielesna: przetoż też wietßa pilnosć y stáránie czynić mamy około zdrowia dußnego/ á niżli około ćielesnego. Ale/ day Boże/ ábychmy przynamniey ná tákiey bácznośći zdrowie dußne mieli/ iáko to doczesne miewamy. Bo skoro kto co troche w ćiele swym poczuie/ skoro go ktory członek záboli/ tedy wnet po Doktorá/ wnet ßuka/ pyta/ zábiega/ á nie może sie vspokoić/ áż wżdy iákie lekárstwo swey niemocy znaydzie. Czemuż też tego nie czynimy/ kiedy nam sumnienie owrzedzieie/ gdy nedzna dußá zásteka/ á czásem y vmrze do końcá? Jzali nie iest drożßa dußá niżli ćiáło? zaż nie ważnieyßy żywot duchowny á wieczny/ niżli ten ćielesny á doczesny? Gdyby sie dziś ná świećie táki Doktor ziáwił/ ktoryby wßystkie niemocy vzdrawiał/ á od lekárstwá nic bráć niechćiał: bieżałby do niego wßystek świát. A teraz tysiac tysiecy nedznych duß w ćießkich chorobach leża/ y śmiertelnymi niemocámi/ y smrodliwym trądem sa zárázone: ktoreby iednák łácnie mogły być vleczone: á wżdy sie ledwie ieden z dziesiaći obierze/ ktoryby sie o zdrowie chćiał postáráć. Oto sie iuż wielki Doktor ziáwił/ áby wielkiego chorego dármo vzdrowił: wielkiego mowie/ nie zácznośćia/ ále ćießkośćia á pospolitośćia choroby. Abowiem wßystek rodzay ludzki był ćießka niemoca zárázony: od wierzchu głowy áż do stopy/ nie było w nim zdrowia żadnego. A coż Pan vczynił? Zesłał słowo swoie/ iedynego á namileyßego Syná swego/ y wyrwał ie z ich zátrácenia. Wielka á ćießka chorobá drogich też á wybránych lekarstw potrzebowáłá. Obácz/ o nedzny człowiecze/ obácz/ iáko ćießkie były rány twoie/ dla ktorych vleczenia/ musiał być sam Syn Boży zrániony! musiał być zábity Báránek niewinny/

Joel w 2.

Do Rzym: w 3.

Lukaß w 9.

Niedbálstwo náße w dußnych chorobách náßych.

Mattheuß w 6.

Lekarz Duchowny.

Augustyn.

Ezáiaß w 1.

Psalm 106.

ábytobie łáznia ze krwie ie°/ á máść z ran świętych iego nágotowána była! O niewymowna Boſka dobroći/ ktoraś nas ták vmiłowáć raczył/ żeś iedynemu Synowi ſwemu nie przepuśćił/ áleś go wydał zá nas/ ábychmy przezeń vzdrowieni byli! Ey miły Pánie/ toś mie vmiłował/ ſnadź więcey niżli ſam śiebie/ ponieważeś ſam śiebie wydał zá mie. Być były grzechy náſze śmiertelne nie były/ á śmiertelne ná śmierć wiekuiſtą/ nigdyby był dla ich vleczenia Syn Boży nie vmárł. A my nedznicy/ áni ćieſzkośći chorob náſzych/ áni ták drogiego lekárſtwá znáć niechcemy! A drudzy lepak bedąc iuż vzdrowieni/ nie okázuiemy Pánu tey wdzięczności/ ábyſmy iuż więcey chcąc á wiedząc w chorobe nie wpadáli: ále záś tymiż grzechámi/ czáſem y ćięzſzymi/ znowu ſobie krzyżuiemy/ znowu pośmiewamy Páná Zbáwićielá y Lekárzá ſwego: Ná co ſie Pan y w tey Ewángeliey bárzo ſkárży/ że ácz ich nie máło

*Do Zydow w 6.*

vſtáwicznie leczy/ ále ich przedśie máło/ ktorzyby ſie prawdziwie náwroćiwſzy do niego/ wdzięczni byli dobrodzieyſtwá iego. Przetoż ná tym Kazániu/ naprzod obaczymy/ co to zá choroby/ ktorymi złożon ieſt práwie wſzyſtek narod ludzki. A potym vſłyſzymy/ co czynić/ ábychmy od nich mogli być vleczeni/ á więcey ſie do nich nie nawrácáć.

## Część Pierwſza.

*Wſzyſcychmy otredowáćieli przez grzech.*

Cochmy przeſzłey Niedziele w Przypowieśći ſłyſzeli o Sámárytanie á o zránionym człowiecze/ iáki ieſt ſtan káżdego człowieká grzeſznego przed vznánim y po vznániu Páná BOgá ſwego/ przed przyięćim wiáry y po przyięćiu iey: to iuż tu w tey Ewángeliey o dziesiąći tredowátych/ iáſnym przykłádem y ſámą rzeczą/ y ſkutkiem wyrázono mamy/ y ták oczywiście/ że ſie káżdy nápátrzáć y domácáć może. Wſzyſcychmy tácy byli/ iáko tá dziesięć tredowátych ludzi: áż przyſzedł ten błogosłáwiony Sámárytan/ Zbáwićiel y przykáżyćiel náſz ktory nas oczyśćił z plugáſtwá náſzego. Ácz y po oczyśćieniu nie wſzyſcychmy ſą wdzięczni dobrodzieyſtwá iego. Tá dziesięć tredowátych figuruie nam wſzyſtek rodzay ludzki/ onym ćieſzkim tredem pierworodnego grzechu/ ieſzcze w Jádámie przodku ſwoim mizernie záráżony: poniewaź liczbá dziesiąta doſkonáta y zupełna ieſt. Ale nád to ieſzcze káżdy z tych dziesiąći/ grzech oſobliwy znamionuie: iáko w oboim Teſtámenćie dziesięćiorákie tredowáte mamy/ ktorzy dla roznych przyczyn tredem záráżeni byli. Abowiem pierwſzy tredowáty ieſt káżdy hárdy á pyſzny człowiek/ á zwłaſzczá Heretyk álbo Odſzczepieniec. A tego figure y przykład mamy w onym Ozyaſzu Krolu/ ktory ácz przedtym był fortunny/ poki nie odſtepował od

*I. Pierwſzy tredowáty pyſzny. w 2. Párálip: 26.*

woley Páná Bogá ſwego/ ále iż ſie wmietał w vrząd Kápłáńſki/ á porwawſzy kádzidlnik/ chćiał Bogu zápał ofiárowáć/ wnet tredem ná czele od Bogá był pokarán/ ktory áż do śmierći noſić muśiał/ iáko w hiſtoryey iego ſzerzey ieſt opiſano. O miły Boże/ co dziś tákich hárdych Ozyaſzow naydzie ſie ná świećie! ktorzy nietylko vrząd Kápłáńſki y Káznodzieyſki ſobie vpornie przywłaſzczáią/ ále y wſzyſtek rząd Kośćielny wywroćić y popſowáć vśiłuią: Lecz ieſli ſie wczás nie náwrocą/ tedy pewnie ieſzcze ćięzſzą á wieczną kaźń od Bogá odnioſą. A pátrz iáko ſie do tych czyśćie zgodzi pierwſza włáſność tredu/ ktora ieſt/ mieć nádętą á opuchłą ſkore. Abowiem y pyſzny káżdy nádęty ieſt/ y v Bogá y v ludzi przemierzły. Jáko y Dawid mowi: Jż nie będzie mieſzkał w domu moim ten ktory pyche czyni. A ten trąd przeklęty/ tá pychá nieſzczeſna dwoiáka ieſt: Jedná ćieleſna/ w gładkośći/ w ſtroiach/ w potráwách/ w dwornośći/ w pompiech/ w zbytku á w proznośći. A druga duchowna w powyżſzeniu ſercá z dárow Bożych: ktora oboią pychá iáko y trąd ćieleſny/ y drugie záráza złym przykłádem ſwoim.

*Pſalm 100.*

¶ Wtory tredowáty ieſt/ káżdy łákomy człowiek: ktorego figurá ieſt w onym Giezym vczniu y ſłudze Elizeuſzá Proroká: ktory nieboraczek chćiwośćią pieniedzy vniesiony/ bieżał zá Náámanem Syryjſkim Kśiążęćiem/ y nád wolą Páná ſwoiego/ wziął od niego dáry potáiemnie/ iáko on rozumiał. Ale to P. Bogu y świętemu Prorokowi iego táyno nie było/ ktory go o to y słowy ſkárał y tredem záráził

*II. Łákomy. w 4. Krol: w 5.*

iáko o tym w Kśiegach Krolewſkich ßerzey czytáć możeß. A z tym ſie też zgadza wtora włáſność tredu/ ktora ieſt/ záwße prágnać y świerzb ćierpieć: bo to oboie tákże łákomym przywoito ieſt: że im wiecey máia/ tym ießcze wiecey prágna/ á nigdy nie moga być náſyceni. Iáko y Medrzec powiedźiał: Iż nie náſycone ieſt oko łákomego. Tákże też y drugie záráża ztym przykłádem ſwoim/ wynáyduiac rozmáite drogi y ſpoſoby kontráktow nieſłußnych/ y niezliczone fałße/ zdrády/ y oßukánia bliźnich ſwoich/ áby iedno co zyſkáć/ áby ſie zbogáćić. A iáko páiak ſam ſie wywnetrza/ áby vprządł owe bárzo wątłe śiatki ſwoie: tákżeć y łákomiec vſtáwicznie ſie poći/ y prácuie/ nic ſobie nie folguie/ by też y duße nádſtáwić/ y gárdło vtráćić/ áby iedno vdźiáł nedzne śiatki ſwoie/ áby te márne pieniadze zgromádźił: á ná to nie pámieta/ że ná iedno wienienie wiátru przećiwnego/ wßyſtko to vpádnie/ y vſtánie/ co on vdźiáł z wielka praca ſwoia: á choćby nic innego nie było/ tedy po śmierći ná koniec wßyſtko ſie rozleći. Iáko Prorok mowi: Iż bogacże záſneli ſnem śmierći ſwoiey/ á nic nie nálezli w rekach ſwoich. A toć ieſt drugi ſpoſob trądu/ ktory ſie bárzo ſpoſpolitował ná tym nedznym świećie.

Ecclesiaſte: w 5.
Pſalm 75.

¶ Trzeći tredowáty ieſt/ káżdy nierządny/ á nieczyſty człowiek: w onym tredowátym figurowány/ ktorego Pan dotknienim reki ſwoiey vleczyć raczył. A temu też przyſtoi trzećia włáſność trądu/ ktora ieſt/ że śmierdźi. Przetoż y Pan w Zákonie był roſkazał tredowátym ludźiom/ áby mieli vſtá ſukniá zátkáne/ áby onym ſmrodem ſwoim nie zárażáli drugich: to ieſt/ áby słowá wßeteczne á nie vczćiwe nierządnych á nieczyſtych ludźi nie pſowáły innych. Abowiem złe rozmowy dobre obyczáie pſuia. A tego iáko niektorzy mowia/ dla tego piſmo Boże właſnym imienim nie wſpomina/ iż iáko Páweł święty mowi: Wßelka nieczyſtość y plugáſtwo nie ma być áni wſpomienione miedzy Chrześciány/ iáko przyſtoi świetym.

III. Nieczyſty.
Mattheuß w 8.
w 3. kśie: Moyżeßo: w 13.
w 1. do Kor: 15.
Do Ephez: w 5.

¶ Czwarty tredowáty ieſt/ káżdy gniewliwy/ á meżoboycá/ ktorego on Symon tredowáty/ ále oczyśćiony známionuie/ ktory ácz Páná do domu ſwego proſił y przyiął/ ále iednák przećiw iemu wzgárde y ßemránie okazał/ ktore z gniewu á z nienawiśći pochodźiło. Tymże trądem przeklinał Dawid Ioábá Rothmiſtrzá ſwego dla meżoboyſtwá/ mowiac: Niechay nigdy nie vſtawa w domu twoim tredowáty: przeto iż on zdráda gadáiac z Abnerem Hetmánem Woyſká Izráelſkiego/ przebił go w łono iego/ y zámordował: tákże też y Amáze Hetmáná woyſká Iudſkiego zdráda był zábił. A k temu też przyſłucha czwarta włáſność tredu/ ktora ieſt/ mieć krew przypalona: Bo y gniew nic nie ieſt innego/ iedno roſpalenie á wykipienie krwie około ſercá. A ten trąd nie mniey też drugich záráża. Dla czego ták piſmo káżdego nápomina: Nie badź przyiáćielem gniewliwemu/ á nie chodź z płochym á ßalonym człowiekiem: ábyś ſnadź nie przywykł drogam iego/ á nie wźiął zgorßenia dußy twoiey.

IIII. Gniewliwy.
Mattheuß w 26.
Márek w 14.
w 2. Krol: 3. y 20
w Przypo: w 22.

¶ Piaty tredowáty ieſt/ káżdy zawiſtny/ á zazdrośćiwy człowiek: ktorego oſobe nośiłá ná ſobie Márya śioſtrá Moyżeßowá/ ktora dla ßemránia przećiw Moyżeßowi brátu ſwemu/ trądem od BOgá zárażona byłá. A z ta ſie też zgadza piata włáſność trądu/ ktora ieſt/ mieć ſkore zwierzchu biała/ ále wewnatrz czarna: Boć y zazdrośćiwy człowiek/ ácz zwierzchu przyiaćielem ſie pokázuie/ ále wewnatrz ma przywáre ná ſercu. A nie mniey też ieſt ten trąd zárázliwy. Bo człowiek zazdrośćiwy nigdy ſie nie wſtrzyma áby ſwey zawiśći okázáć nie miał/ ßemrząc/ obmawiáiac/ vßczypuiac/ przyganiáiac/ y vymuiac sławy dobrey tego komu zayźrzy.

V. Zazdrośćiwy.
w 4. Moyż: 12.

¶ Szoſty tredowáty ieſt/ wßelki obżárty człowiek/ w onych czterzech tredowátych figurowány/ ktorzy w obleżeniu miáſtá Sámáryey/ bedac głodem vćiśnieni/ weßli do obozu nieprzyiaćielſkiego/ y nálezli/ że Syrowie ich nieprzyiaćiele z ſtráchem wßyſcy poućiekáli/ y odbieżeli obozu wßemi bogáctwy nápełnionego. A ták oni tredowáći iedli y pili/ á potym rzecz Krolowi Izráelſkiemu oznáymili. Do tego ſie zgodźi ßoſta włáſność trądu/ ktora tá ieſt/ iż człowieká/ iáko y obżárſtwo/ miaßßym á pekátym czyni: przetoż tredowáći chćiwi ſa do pićia y iedzenia: y tyia od zbytniey á grubey wilgotnośći/ ktorey ſa pełni. A iż ich czterzech piſmo wſpomina/ y to nie od rzeczy. Bo tákże obżárſtwo w tych czterech rzeczach należy: w zby-

VI. Obżárty.
w 4. Krol: w 7.

tnim iedzeniu/ w wymyslániu roſkoßnych pokármow/ w iedzeniu przed cżáſem/ á w zbytnim roſpußcżeniu/ y wielkiey chęći nád potráwámi. Ten też trąd nie pomáłu drugie záraża/ gdy ieden drugiego podwodzi/ áby więcey iadł y pił niż potrzebá/ á przymußa kogo áby mu y poniewoley ſpełnił.

VII. Leniwy. w 4. Krol: w 5.

¶ Siodmy ieſt/ káżdy gnuśny á leniwy cżłowiek/ ktorego przykład mamy w Náámonie Syryiſkim Kśiążęćiu: ktoremu ćięßko było ná roſkazánie Elizeußá Proroká/ omyć ſię oſtąpiwßy do Jordanu dla ſwego ocżyśćienia. O Wßechmogący Pánie coż dziś tákich leniwcow ná świećie/ ktorzy ácz máią gotowy ten śiedmioráki Jordan świętych Sákrámentow/ ktory z boku Páńſkiego wypłynął ná krzyżu ná odpußcżenie grzechow: á wżdy ſię przedśię oćiągáią przyſtąpić do niego/ á wziąć ocżyśćienie. Alećto leniwcom nie dziw/ gdyż y tá ieſt miedzy innemi włáſność trędu/ że cżłowieká cżyni oćiężáłym/ gnuśnym/ leniwym/ á oſpáłym. Y nie pomáłu tákże inne záraża. Bo ieden leniwy/ drugiego ćiągnie zá ſobą á odwodzi od dobrych vcżynkow: y pſuie bliźnie ſwoie złym przykłádem ſwoim.

VIII. Pokryty. w 2. Moy: w 4.

¶ Oſmy trędowáty/ ieſt káżdy pokryćiec á obłudny cżłowiek: ktorego byłá figurá w Moyzeßu/ o ktorym cżytamy/ iż gdy rękę ſwą zánádry włożył/ tedy mu wnet otrędowáćiáłá: á gdy ią zás wyćiągnąwßy ná ocżach trzymał/ tedy ná niey trędu znáć nie było. Tákżeć y v pokrytych ludzi tái ſię ten trąd ná dußy/ ácz ſię zwierzchu piękna á nabożna poſtáwą okázuie. Y zgadza ſię z tym oſma włáſność trądu/ ktora ieſt/ mieć twarz cżerwoną/ ktora ácz ſię zda cudnośćią/ ále przedśię nie ieſt/ y owßem brzydko ná nie pátrzyć. A ten trąd tákże wiele ludzi zárázić może. Przetoż y Pan vpominał Zwolenniki ſwoie/ áby ſię ſtrzegli kwáſu licżemiernicże°/ to ieſt pokrytośći.

Lukaß w 12.

IX. Niewdzięcżni.

¶ Dziewiąty trędowáty ieſt/ káżdy niewdzięcżny cżłowiek: w tych dziewiąći trędowátych známionowány/ o ktorych świadcży Ewángelia dziśieyßa/ że nie byli ták dobrzy/ áby ſię byli náwroćić mieli/ y dáć cżeść y chwałę Pánu BOgu ſwemu. Z tym ſię też zgadza dziewiąta włáſność trądu/ ktora ieſt/ mieć głos chrápliwy/ áby nie mogł cżłowiek wyznáwáć dobrodzieyſtwá Páná ſwego: cżym też y drugie záraża y odwodzi od niego. O miły BOże iáko ſię ten ßkárády trąd roſkorzenił y dziś miedzy námi/ że áni ſercá/ áni vſt nie mamy ku dziekowániu tobie. Ale/ o mizerny cżłowiecże/ byś ſię rozmyślił/ coś wziął zá dobrodzieyſtwá od Páná ſwego/ á iáko máłey rzecży zá nie Pan żąda od ćiebie/ á iáko go obraża niewdzięcżność twoiá/ nie leniłby ſię z tym dziesiątym/ wielkim głoſem wołáć y wyznawáć miłośierdzie iego/ á vpadßy ná oblicże v nog iego/ poddáć ſię wßyſtek ná wolą y ná poſługę Pánu á dobrodzieiowi ſwemu.

X. Káżdy Grzeßny.

¶ Dziesiąty á oſtátecżny ieſt káżdy grzeßny cżłowiek/ w tym dziesiątym trędowátym wyrázony/ ktory wroćiwßy ſię/ podziękował Pánu BOgu. Abowiem dobrze poznał/ iż tego dobrodzieyſtwá nikomu innemu/ iedno Pánu BOgu ſámemu przypiſowáć nie miał: gdyż to ieſt też iedná włáſność trądu/ iż niodkogo innego włáſną mocą/ iedno od BOgá ſámego vlecżony być nie może. Co też tákże o káżdym grzechu śmiertelnym rozumieć maß: nád ktory niemáß nic ſmrodliwßego/ á nic plugáwßego przed Pánem BOgiem/ ktorego náture Prorok opiſuiąc woła: Pognity/ powiedá/ y popſowáły ſię rány moie. Szkárádyć ieſt Zyduch/ ále grzech dáleko ßkárádnieyßy. Bo Zyduch ni przeco inßego z napięknieyßego Anioła ſtał ſię ták ßkárádym/ iedno przez grzech/ á dla grzechu. A ieſli ieſt zły Szátan/ tedy grzech záprawdę ießcże ieſt gorßy. Abowiem Szátan nikomu Kroleſtwá Bożego wydrzeć nie może/ y owßem cżęſtokroć ćierpliwemu á cżuynemu cżłowiekowi/ (iáko Jobowi/ y Męcżennikom świętym) do niego pomaga. Ale grzech zgołá wyrzuca od niego. Abowiem grzech ieſt Zyduch dobrowolny/ á dobrowolne ßaleńſtwo/ iáko Chryzoſtom mowi. Otoż maß dziesięćioráki trąd rozmáitych grzechow/ ktorym ſię poſpolićie pſuią/ plugáwią/ á zárażáią nędzni ludzie: O ſrogiß to trąd/ á ćięßki wrzod/ ktory ſię ták ßeroce rozniosł y rozmnożył po wßyſtkim świećie/ że ſię z trudná kto ználeść ma/ ktoby był práwie cżyſty od niego.

Sproſność grzechu. Pſalm 37. Chryſ: hom: 51. in Ioan: & hom: 28. in epiſt: ad Roman.

¶ Ale nád to ießcże Doktorowie święći/ á ná imię Auguſtyn święty/ ten trąd o Odßcżepieńſtwie wykłáda/ y mowi: że duchownie trędowáći mogą ſię rozumieć

Odßcżepieńſtwo iáko ieſt trędem ßkodliwym.

ći/ktorzy niemáiąc wiádomośći prawey wiáry/trzymáią ſie rożnych á obłedliwych náuk. Bo y ći nie táią głupſtwá ſwego/ y nieumieietnośći ſwoiey/ ále owſzem zá nawyżſzą mądrość ná świátło podáią/y chełpliwość mowy okázuią. Bo iáko trąd ieſt zdrowey bárwy ná ćiele ſkáżenie: ták też prawdá z fałſzem nie porządnie pomieſzána/ktora ſie w iedney náuce/iákoby ná bárwie ćiáłá iednego pokázuie/ Odſzczepieńſtwo czyni: ktore ma w ſobie rzeczy/ áni wſzyſtkie złe/ áni wſzyſtkie dobre. Bo gdyby wſzyſtko w nim było dobre y prawdziwe/ iużby nie było Odſzczepieńſtwem. A gdyby też miáło wſzyſtko złe/ kázdyby ſie ſnádnie odtráćił od niego. Ale iż ma złe z dobrym/y fałſz pomieſzány z prawdą/przeto ſłuſznie ieſt názwáne tym trędem duchownym/ktory bárzo ieſt ku vleczeniu trudny. Wſzyſtkie inne wrzody y choroby duſzne łátwiey ſie vleczyć mogą. Cudzołożnik/ złodziey/ meżoboycá/ bluźnierz/ lichwiarz/ wſzeteczník/ y kázdy inny złoczyńcá/ iednák wie y zna/ że źle czyni: przetoż ſie łácniey náwroćić może/niżli Heretyk á Odſzczepieniec ktory. Ponieważ ten nie zna ſam śiebie/ y nie chce ſie mieć zá obłędnego/ y nie chce lekárſtwá przypuśćić/ y owſzem ták mniema/ że náden niemáſz żadnego mędrſzego. A choćia mu czáſem świádczy ſumnienie iego/ że błądzi: á wſzákoż go pychá iego trzyma w błędzie/że go wſtyd poprzeſtáć od niego/ á wyznáć y odwołáć omylność ſwoie. Przetoż Odſzczepieńcá trudno ieſt náwroćić y vzdrowić. Abowiem nikogo nie ſłucha/ ktory czego innego vczy: á choć mu gębę záwiążeſz/żeć nie będzie wiedział co odpowiedźieć/y zámilczeć muſi: tedy przedśię iad zoſtáie w ſercu: ktory on potáiemnie/ gdzie może/ wypuſzcza. Tákći ieſt trudne vleczenie á oczyśćienie tego trądu. Przetoż we wſzytkich hiſtoryach ácz wiele wielkich grzeſznikow widzimy/y czytamy ktorzy ſie náwroćili/y ieſzcze náwrácáią:ále miedzy nimi rzadkiego naydzieſz herſtá odſzczepieńſkie°/ ktoryby ſie prawdziwie náwroćił. Abowiem vpor á zátwárdziáłość ieſt odſzczepieńcom włáſna: ktora poki trwa w ſercu iego/ poty on prawdy vznáć nie może. Bo ćiáſna fortká á niſkie wrotá ſą do niebá: trzebá ſie do nich bárzo vniżyć. Bo iáko ſie nie ſchyliſz/ iáko ſie podnieśieſz/ tedy y łeb ſobie ſtłuczeſz/ y przedśię do niebá nie wnidzieſz. Przetoż y Pan iáśnie do nas mowi: Iż ieſli ſie nie náwroćićie/á nie ſtániećie ſie iáko dziećie prośći y pokorni/ tedy nie wnidziećie do kroleſtwá niebieſkiego. Nád to ten trąd duchowny práwie ieſt wrzod dziedziczny á záráźliwy. Abowiem żaden Heretyk á obłedny Odſzczepieniec nie zátrzyma v ſiebie iádu ſwego/ ále y wſzyſtkie zárażą im nawięcey może. Abowiem ich mowá ( Páweł święty świádczy) ſzerzy ſie iáko fráncá. Przetoż vpomina y roſkázuie/ábychmy ſie Odſzczepieńcá wiárowáli/ ieſliże nápomniony raz y drugi/ przedśię ieſzcze trwa w błędzie á w vporze ſwoim. Abowiem iuż táki kázdy przewrotny ieſt/ y ſam ſądem ſwoim potępiony. Tákżeć y Ian święty/ nie każe mieć z tákimi ludźmi żadney ſpołecznośći/ áni ich pozdráwiáć.

Augu: de Queſt: Euangel: libr: 2. cap: 40.
Gregor: libro 5. Moral: cap: 10.

Odſzczepieńſtwo trądowi podobne

Trąd Duchowny fałſz zmieſzány z prawdą.

Iáko ieſt trudno náwroćić Odſzczepieńcá.

Pychá Odſzczepieńcom do náwrocenia wádzi.

Máttheuſz w 7.

Iáko záráźliwe ieſt Odſzczepieńſtwo.

w 2. do Tym: 2.

¶ Y niemáſz żadney inney drogi/ ktoraby tácy ludźie obłedliwi mogli być od ſwych błędow/á od tego duchownego trędu wybáwieni/iedno poſłáć ie do Kápłanow/to ieſt/do poſpolitego wyrozumienia piſmá/ ktory ma y miał záwſze święty á powſzechny Kośćioł Boży w rzeczach około wiáry. Bo kto to vczyni/ten wnet od wſzelákiego błędu á trędu duchownego będzie oczyśćiony/y nigdy ſie Kácerſtwem nie ſplugáwi/poki trwa przy tym poſpolitym wyrozumieniu á wykłádźie Kośćiołá powſzechnego. Ale kto ſwemu rozumkowi więcey wierzy/ niżli poſpolitemu rozumieniu Kośćiołá wſzyſtkiego/ten bez pochyby w błąd vpáść muśi/z ktorego nie łácno záśię wybrnąć może. Toć święći Oycowie z tego obaczyli/ że Pan Chryſtus trędowáte odſyła do Kápłanow. Co nam záiſte pilnie obaczyć á vważyć potrzebá/ zwłaſzczá tych nieſzczęśliwych czáſow náſzych/ ktorych tego przeklętego trędu wielkie mnoſtwo ieſt/ y bárzo ſie niektorym w ſerce ten wrzod wpoił. Ale ći ieſli chcą być oczyśćieni/niechay Páná Chryſtuſá ſłucháią/ktory oto do nich mowi: Idźćie/ á vkáżćie ſie Kápłanom. Iákoby też ták rzekł: Żaden ſie niech nie ſpuſzcza ná rozumek ſwoy/ żaden niech nie vfa głowce ſwoiey: ále niech ſie vczy od Kápłanow tego rozumienia/ ktore wſzyſtek święty á powſzechny Kośćioł Chrześćiáńſki záwſze miał ſkoro od początku/áż do czáſow náſzych. Abowiem táki wykład nalepſzy á na-

Fortel ná Odſzczepieńce / poſłáć ie do Księżey.

pewnieyszy iest: Bo ten Kościoł ma obietnice/ od Chrystá Páná/ że gi Duch Boży miał wprowádzić do wszelákiey prawdy: á iż nigdy zábłądzić nie miał: poniewaź iest zbudowan ná mocney opoce/ ták że go nigdy nieprzemogą pyszne pickielne brany. A osobliwie Piotrowá wiárá osobliwym Przywileiem iest od BOgá ták opátrzona/ że nigdy vstáć nie miáłá: iákoż ná oko widzimy/ że sie Páńskie obietnice do tych czásow pełnią. Ale o tey częśći niechay będzie dosyć.

Jan w 16. Máttheusz w 16. Lukasz w 22.

# Część Wtora.

Słyszałeś iáko iest szkárády/ przemierzły/ á záráźliwy káżdy trąd Duchowny przed oblicznośćią BOżą: słuchayże iuż teraz ktorym sposobem masz być oczyśćion od niego. Dáleko nie záchodząc/ vczyń to/ co tych dziesieć tredowátych vczyniło/ á wnet dostániesz oczyśćienia. A coż oni vczynili? Napierwey zábieżeli Pánu/ potym stánęli: Trzećie/ stánęli zdáleká: Cżwarte/ podniozwszy głosy swe wołáli do niego mowiąc: Jezusie Przykázyćielu zmiłuy sie nád námi: Nákoniec/ ochotnie wszystko vczynili co im Pan roskazał/ że ná słowo iego wnet szli do Káplanow.

Co cżynić mamy od trędu Duchownego mogli być vzdrowieni.

¶ Tymże obyczáiem y ty nędzny człowiecze/ ktory chcesz być wolen od wnętrznego trędu: masz napierwey zábieżeć drogę Pánu BOgu swemu: á masz go szukáć z pokornym á pożądliwym sercem: á mieć pewną nádzieię że go naydziesz/ ieśli go iedno szukáć będziesz práwym á zupełnym sercem twoim. Bo áczći Pan woła y ćiągnie káżdego do śiebie/ ále przedśie nikogo nie przymusza/ áni poniewala niechcącego: ále chce żeby sie grzeszny człowiek też miał k niemu/ żeby prágnął łáski świętey iego/ żeby go sam szukał/ żeby mu drogę zábiegał. Aczći go dáleko szukáć nie potrzebá. Boć nie dáleko iest od káżdego znas/ gdyż w nim żywiemy/ w nim sie ruszamy/ w nim iesteśmy: ále mu iedno zábieżeć do drzwi sercá twego: gdzie on stoiąc kołáce/ y czekáiąc ná ćie/ mowi: Ja stoię v drzwi á kołácę/ ieśli mi kto otworzy/ tedy ia wnidę do niego/ y będę znim wieczerzał. O moy miły Pánie/ gdziebychmy sámi ćiebie szukáć mieli/ y do ćiebie sie ćisnąć mieli: tu nam ty pierwey zábiegasz/ pierwey stoisz y kołácesz do nas. A myśmy ták niewdzięczni á szaleni/ żeć otworzyć niechcemy/ áni ćie przyiąć gośćiá ták wdzięcznego/ ánić zábieżeć ták blizu/ do tych drzwi tego nędznego sercá nászego/ gdziebychmy ćie narychley ználeść mogli. Bo gdyby w nas wiárá byłá/ wnetby nam okazáłá grzechy násze/ wnetby okazáłá wielką spráwiedliwość y wszechmocność twoię/ ktory żadnego grzechu nie odpuśćisz bez karánia. Ale my wolim ládá Czártá/ ládá fántázyą pyszną/ wszeteczną/ łákomą/ plugáwą/ gniewliwą do sercá przypuśćić/ niżli ćiebie iedyny skárbie sercá nászego.

I. Jáko mamy zábieżeć Pánu swemu.

Gdzie narychley naydziesz Páná swego. w Dziejach 17. w Ziáwieniu 3.

¶ Drugie/ trzebá tákże stánąć/ to iest/ zástánowić sie w grzechach swoich/ y powstáć od złośći swoich. Jáko y Prorok vpomina mowiąc: Zgrzeszyłeś/ przestańże iuż/ iuż stań á nie postępuy dáley: iuż niechay będzie poty kres. Bo poki ty w grzechu przedśie leżysz/ poki go nie opuśćisz/ poki go nie przestániesz/ poty sie nie spodziewáy oczyśćienia. Przetoć y Páweł święty ták ná ćie woła: Wstań nędzny człowiecze/ ktory leżysz á śpisz w grzechach twoich/ powstań od vmárłych/ á oświeći ćie P. Chrystus. Ktorymi słowy to záraz znáć dáie/ iż ieśli nie powstániesz/ á nie zábieżysz drogi Pánu swemu/ tedy ćie Pan Chrystus nie oświeći.

II. Jáko potym stánąć. Ecclesiástic: w 21. Do Ephez: w 5.

¶ Trzećie/ masz stánąć z dáleká/ iáko y on Jáwnogrzesznik/ y ći trędowáći vczynili: to iest/ masz vznáć niegodność swoię/ y wstydzić sie ćięskich grzechow swoich/ żáluiąc zá nie z sercá práwego: á wyrządzáiąc powinną cześć Pánu swemu. Bo im sie nawięcey vniżysz przed Máiestatem iego/ tym sie nabárziey przybliżysz do niego. Abowiem bliski iest P. Bog tym wszystkim/ ktorzy go wprawdzie wzywáią/ á sercá skruszonego y vniżonego nigdy nie odrzući ten Pan miłośćiwy.

III. Skruchá z żáłośćią zá grzechy. Lukasz w 18. Psalm 144.

¶ Cżwarte/ masz tákże z wielką żądzą/ y zápaloną modlitwą/ podniozwszy głos/ wołáć/ y prosić miłośierdzia iego/ mowiąc: Jezu przykázyćielu/ zmiłuy sie nádemną/ wyznawáiąc y możność y dobroć Páná á zbáwićielá twego/ wyznawáiąc grzechy swoie/ á zgotowym posłuszeństwem poddawáiąc sie ná potym woley y roskazá-

IIII. Modlitwá y spowiedź.

niu iego. Bo pátrzay co to zá modlitwá tych trędowátych byłá/ y z iákiey wiáry/ nádzieie/ y miłości pochodziłá. Zowią go Jezusem/ wierząc y wyznawáiąc go być práwym á iedynym Zbáwićielem/ ktory ma zupełną moc nád żywotem/ y nád śmierćią/ ktoremu y zdrowie y wßystkie choroby mußą być posłußne. Zowią go Przykázyćielem/ gotowymi sie okázuiąc słucháć Páná Chrystusá/ iáko nazacnieyßego Mistrá/ y czynić wßystko roſkazánie iego. A toć iest właſna powinnosć chorego káżdego/ ieśli chce być vzdrowion od niemocy ſwoiey/ áby nie wzgárdzał przykazánia y postánowienia lekárzá ſwego/ ále áby lekárstwá/ ktore mu on postánowił/ z pilnośćią á zrádośćią vżywał: Nákoniec gdy mowią: Zmiłuy sie nád námi/ okázuią iż znáią chorobę ſwoię/ wyznawáią nędzę ſwoię/ y dla tego łáſki á miłosierdzia proßą: do miłosierdzia áppeluią/ że ſpráwiedliwośći Bożey wytrzymáć nie mogą: wiedząc iż dla ßkárádych grzechow trádē ſpráwiedliwie byli pokaráni.

¶ A nietylko słowy obiecuią słucháć tego/ ktorego Mistrzem á Przykázyćielem zowią/ ále y ſámą rzeczą czynią wnet wolą y roſkazánie iego. Bo ſkoro im Pan rzekł/ áby ßli á vkazáli sie Káplanom/ vczynili to bez żadney odwłoki y wymowki: á ták dopiero byli vzdrowieni. A tu maß wßystek obyczay pokuty y náwrocenia człowieká grzeßnego/ przez ſkruchę/ modlitwę/ ſpowiedź/ y dosyć vczynienie álbo nowe posłußeństwo. Bo naprzod poznawßy niegodnosć ſwoię/ stáneli zdáleká: w czym sie ſkruchá y żáłosć zá grzechy známionuie. Potym wyználi y możnosć Páńską y niemoc ſwoię: wołáiąc głosem do Páná: w czym sie okázuie nietylko modlitwá/ ále y ſpowiedź grzechow/ ktorą káżdy pokutuiący iest winien czynić. Nákoniec ná Páńskie roſkazánie ßli do Káplanow/ áby sie im vkazáli: w czym sie zámyka trzecia część pokuty/ ktorą dosyć vczynienim zowią/ gdy człowiek to czyni/ co mu Káplan porádzi y roſkaże/ á pokutę naznáczoną wiernie wypełni.

V.
Dosyć vczynienie/ álbo nowe posłußeństwo.
Trzy częśći pokuty ś. ſkruchá/ ſpowiedź/ y dosyć vczynienie.

¶ Obácżże tu máluczko iáko y tę Ewángelią obłędni Kácerze ná potwierdzenie wymysłow ſwych vpornie náciągáią. Naprzod/ iż sie ći trędowáći z ſwą modlitwą krotko odpráwili/ wiodą rzecz do tego/ áby tákże y my ná modlitwie nie wiele czásu trawili: y rozmáicie ßkáluią y hydzą ludziom długie modlitwy/ ktore sie w kośćiele BOżym záchowuią. Y mowią: Iż nie to iest modlitwá/ mruczeć poniewolnie/ á w łeb sie drápáć/ wijátyk wártowáć/ álbo paćierzmi kołátáć: ále ktora pochodzi z sercá wiernego. Y záſię: Máłoć iest ná tym/ powiedáią kto wiele mowi/ wyliczáiąc przed tym Pánem wßystki niedostátki ſwoie/ wßystkie potrzeby á doległośći ſwoie/ gdyż on nie pátrzy słow/ iedno sercá prawdziwego. Ale gdy máłemi słowy á wielkim sercem vćiecże sie kto do niego/ nigdy żaden omylon nie będzie. Y zbieráią ná przykład krotkie prosby z stárego y nowego Testámentu: áby długie modlitwy/ á zwłaßczá ktore sie głosem dzieią/ wynißczyli/ á iáko nic nie ważne wßystkim ohydzili. Widziß do czegoć ią Szátan wiedzie? Azá nie baczyß Odßczepieńskiego tręduteg o: to iest/ fáłßu z prawdą/ á złego z dobrym pospołu zmießánego?

Błędy Postylle Reiowey.
Błąd pierwßy przećiw modlitwam Kośćielnym.

¶ Bo ácz to prawdá iest/ iż Pan Bog w modlitwie záwße więcey ná serce niż ná słowá pátrzy/ y chce áby go práwi chwalce chwalili w Duchu á w prawdzie: ále to nie prawdá/ żeby długie á vstne modlitwy człowieká wiernego ważne v Bogá nie były: ktorych też iáſne przykłády w piſmie świętym mamy. Azaż krotkie były modlitwy Dawidowe/ gdy wylewał przed Bogiem wßystko serce ſwoie/ y wyliczał wßystkie niedostátki/ wßystkie doległośći y potrzeby ſwoie? Y Sálomon ſyn iego záß sie krotko modlił/ zbudowawßy on známienity Kośćioł ku ćći iego? Nuż Moyzeß/ Ezdraß/ Mánáſſes/ Dániel/ Ezáiaß/ Hieremiaß/ y inßych ludzi świętych wiele/ ktorych modlitwy nie krotkie w słowie BOżym opiſáne mamy: ktorych ći nędzni ludzie widzieć niechcą/ co sie iedno Duchem/ wiárą/ á nową iákąś prawdą chlubią: á tego nie baczą że iáko nam Bog dał/ y duße y ćiáło/ ták też chce/ ábyśmy go ták dußą iáko y ćiáłem chwalili/ y sercem/ y vsty wyznawáli. A oni iákoby byli Anioły/ á nie ludźmi ćielesnymi/ wßytko ſpußczáią ná te/ wie Bog iáką/ wiárę ſwoię/ á ná tego niewiem iákiego Duchá/ ktorym sie ták bárzo popiſuią. Niewidzą/ niebożątká/ że między innemi pożytki vstna á długa modlitwá służy nam do tego/

Jan w 4.
Psalm 118. y 50.
w 3. Krol: w 8.
Chrysostom.
Pożytek słowny á długiey modlitwy.

áby nędzny człowiek tą vſtną posługą wzbudźił á podważył ku Pánu ćięſzkie á oźię-błe ſerce ſwoie. Námći ( powieda Auguſtyn ) ſłow ná modlitwie potrzebá/ nie ábyſmy Páná imi vczyć/ álbo wzruſzáć mieli: ále ábyſmy wzbudzáli ſámi śiebie/ y pilniey vważáli kogo y o co prosimy. Tákżeć y Chryzoſtom: Nie modl śię ty powieda ábyś Bogu potrzeby ſwe oznaymiáć miał/ boć on lepiey wie czego ieſt tobie potrzebá: ále ábyś go ku miłośierdźiu ſkłonił/ ábyś śię z nim ſtowárzyſzył vſtáwicznośćią modlitwy/ ábyś śię vpokorzył/ á roſpominał grzechy twoie. Tákći nas vczą z piſmá świętego Doktorowie święći. A ty iákobyś to záwſze miał w ſwey mocy/ vczynić ſobie o Bogu mocną wiárę w ſercu ſwoim/ y nátychmiaſt wzlećieć ſwą myślą do niego/ ſłow nie potrzebuieſz?

D. Bog długiey á vſtney modlitwy nie gáni.
Mattheuſz w 6.

¶ Bo ieſlić śię krotka modlitwá/ á długa bieśiádá ták bárzo podoba: á ieſli ćię wielomowſtwo ták bárzo obráża: tedy wżdy wiedz o tym/ że inſza ieſt wiele mowić/ á inſza długo śię modlić. Wielomowſtwá Pan Chryſtus nie chwali/ to ieſt/ iáko ſam Pan wykłada/ kiedy człowiek mniema/ żeby dla wielomowſtwá ſwego/ á dla rozlicznych á wydwornych ſłow ſwoich miał być wyſłuchány/ ták iáko Pogáni czynili: ále długą y vſtáwiczną modlitwę y chwali y przykázuie.

Augu: ad probā.

¶ Nie toć ieſt ( mowi Auguſtyn święty ) iáko niektorzy mniemáią/ modlić śię w wielomowſtwie/ gdy śię kto długo modli. Boć inſza ieſt wielomowſtwo/ á inſza trwáła á długa żądza. Boć y o ſámym Pánie nápiſano/ że ná modlitwie cáłe nocy trawił/ y długo śię modlił/ áby nam przykład po ſobie zoſtáwił. Wiele mowić ieſt/ ná modlitwie rzeczy niepotrzebney zbytnimi ſłowy śię dopieráć. A wiele śię modlić/ ieſt do tego komu śię modlimy długim á ſtátecznym ſercá pobudzenim kołátáć. Bo czeſtokroć tá ſpráwá wiecey wzdychánim niżli mową/ wiecey płáczem niżli ſłowy odpráwiána bywá. R Chryzoſtom święty: Pan Chryſtus/ mowi/ w modlitwie wielomowſtwá/ to ieſt/ prozney mowy zákázuie/ iáko gdy nie rzeczy przyſtoynych v Bogá prosimy/ ále możnośći/ y chwały/ y zwyćięſtwá nád nieprzyiaćioły/ y obfitośći wſzech rzeczy. W tey mierze każe nam nie długich modlitw czynić: długich mowię/ nie wedle czáſu/ ále wedle ſłow wielkośći: ále iednák trzeba trwáć w modlitwie tym ktorzy śię modlą: Jáko Apoſtoł każe. Toć Chryzoſtom święty. Summá/ gáni Pan w modlitwie ono wielomowſtwo/ ktore z niewiáry á z Pogáńſtwá pochodźi: przetoż wnet dokłáda: Nie mowćie wiele ná modlitwie/ iáko Pogáni czynią: ktorzy mniemáią/ żeby w ſwym wielomowſtwie mieli być wyſłucháni: ále długiey modlitwy/ długim á ſzerokiem ſercem/ choć długimi/ choć krotkimi ſłowy vczynioney/ nietylko nie gáni/ ále ią owſzem pilnie roſkázuie. Potrzebá śię powieda/ záwſze modlić/ á nigdy nie vſtáwáć.

Inſza ieſt wiele mowić á inſza długo śię modlić.
Łukaſz w 6.
Co ieſt wiele mowić w modlitwie
Chryſoſto: in 6. cap: Math.
Łukaſz w 18.

Jáko śię mamy vſtáwicznie modlić.

¶ Rzeczeſz/ á iákoż ieſt rzecz można człowiekowi modlić śię vſtáwicznie? Ale ſłuchay/ ieſli ty przez modlitwę będźieſz rozumiał zápaloną chęć y żądzą ku Pánu Bogu/ tedy obaczyſz/ iż to nie ieſt rzecz niepodobná: poniewaź tego w tákomym człowiecze iáſny przykład mamy: ktory dla wielkiey chęći y chćiwośći ktorą ma do pieniędzy/ muśi záwſze nędznik o nich myślić/ y choć ie/ choć pije/ tedy przedśię ſerce iego záwſze śię wraca do tego co miłuie/ á gdźie ieſt ſkarb iego/ tám y ſerce iego. A ták byſmy mieli ták wielką miłość ku Pánu Bogu/ iáką ma tákomy ku pieniądzom/ tedyby śię záwſze żądza náſzá ćiągnęłá do BOgá/ y ćięſzkoby nam było o czym innym myślić/ y w káżdey ſpráwie náſzey/ záwſzebychmy nośili Bogá w ſercu ſwoim. A toćby było dopiero vſtáwiczne modlenie náſze.

Mattheuſz w 6.

Wtory błąd o mocy grzechow odpuſzczánia.

¶ Drugi błąd nápiſáli ſámi przećiw ſobie/ gdźie ták pierwey mowią: Jż iáko było poruczono Kápłanom ſtárego zakonu/ rozeznáwáć miedzy trędem á nie trędem/ á leczyć á opátrowáć one ludźie ták záráżone. Tákżeć też poruczono ieſt Kápłanom nowego zakonu/ káráć/ przeſtrzegáć/ á vpomináć nędzne ludźie/ áby śię ſtrzegli tego márnego trędu/ á grzechu ſproſnego/ á leczyć ie/ á opátrowáć ie od niego. A potym zápomniawſzy tego co wyżſzey mowili/ ták záśię piſzą. Ale iáko w ſtárym zakonie nie mieli mocy Kápłani vzdráwiáć trędu onego/ tákże też owſzem pewnie dźiśieyſzy Kápłani nie máią tey mocy/ vleczyć trędu duſznego/ ták iáko to ſobie niektorzy przywłaſzczáią.

Otoż

¶ Otoż maß zásie trad Odßczepieński/ fałß zmießány z prawda. Bo iáko ono prawdá / że Káptanom nowego zakonu poruczono/ áby leczyli y opátrowáli ludzi od dußnego tredu : ták to fałß/ żeby Káptani nie mieli mocy vzdráwiáć tego tredu : to iest/grzechy odpußczáć. Azaż im prozno rzeczono : ktorych grzechy odpuścićie/beda im odpußczone? Nie rownay ty Káptanow nowego zakonu z żydowskim. Boć oni tredowátego vleczyć nie mogli/ ále tylko miedzy tredem á nie tredem rozeznáwáć mieli. Lecz náßym Káptanom ( iáko Chryzostom nápisał ) nie trad ćielesny/ ále dußne zmázy/ nie mowie rozeznáć oczyśćione/ ále ie práwie oczyśćiáć iest dozwolono. Y máło przed tym : Tym/ powieda/ ktorzy ná źiemi mießkáia poruczono iest/áby niebieskimi rzeczámi ßáfowáli: tym dano iest/áby moc mieli/ ktorey Bog áni Aniołom áni Archániołom nie dał. Bo do Aniołow nie rzeczono : Cokolwiek zwiażećie ná źiemi/ bedźie zwiazano y w niebie : á cokolwiek ná źiemi rozwiażećie/to y w niebie bedźie rozwiazano.

Káptani máia moc od BOGA grzechow odpußczenia. Jan w 20.

Chrysosto:lib:3. de Sacerdotio.

Bog dał Káptanom czego Aniołom nie dał. Máth: 16. y 18.

¶ A komuż tu wierzyć/ Reiowi czyli Chryzostomowi? Y owßem komu lepiey wierzyć/ Reiowi czyli Chrystusowi? Poniewaz Chrystus iásnie mowi : Jáko mnie Oćiec posłał/ták y ia was śle : ktorych grzechy odpuśćićie/sa im odpußczone. Chryzostom wykłada : Iż Oćiec wßystke moc ( nád grzechámi ) dał Synowi swemu : á te wßystke moc Bog Syn dał zásie Káptanom. A Rey sie sprzećiwia/ iż Káptani mocy nie máia vleczyć tego tredu/ á odpuśćić grzechu. Choćiać on tego fałßu pismem wrzkomo potwierdza: Iż/powieda/y Páweł ś. niechćiał sobie tey mocy przywłaßczáć/ áby to zleczyć iáko swa moca miał/ álbo odpuśćić miał onemu odrzuconemu człowiekowi/ ále pisał do zborow/ áby sie zá nimi modlili/iżby mu Pan vleczył sumnienie iego. Otoż zásie maß trad Odßczepieński/ fałß z prawda zmießány. Pewnieć Páweł ś. nie przywłaßczał sobie/ áby kogo zleczyć miał/ álbo komu grzechy odpuśćić miał/ iáko własna moca swoia. Bo nie był tákim prostakiem/ áby nie miał wiedźieć że te wßystke moc wźiał był od P. Bogá. Jedno iż sie tego Rey nie doczytał/co tenże Páweł nápisał : Komuśćie wy co odpuśćili/tedy y ia też. Bo y ia com odpuśćił/ ieślim co odpuśćił/ tedym to dla was vczynił w persónie Páná Chrystusowey/ábyśmy nie byli oßukáni od Szátáná. Abowiem wiemy dobrze myśli iego. Widźiß/iáko madrze Páweł ś. mowi : iż gdy co odpußczał/tedy nie czynił tego iáko moca swoia/ ále w persónie Páná Chrystusowey iáko namiestnik iego/ á iáko wierny ßáfarz táiemnic iego/ iáko y dźiś czynia potomkowie Páwłá ś. Bo iż sie zá nim modlić kazał/ tedyć to nie przeto vczynił/żeby sam mocy odpußczenia nie miał: ále áby sie on nedzny człowiek skrußył y vpámietał/ á zátym nie záginał był w grzechu swoim : iáko y v nas Kośćioł zá tákowe vstáwicznie Páná BOgá prosi. Sam tedy Pan Bog grzechy odpußcza własna moca swoia : ále y Káptani odpußczáia ie moca nie swoia/ ále BOża w persónie Chrystusowey.

Jan w 20.

w 2. do Kor: w 5.

w 2. do Kor: w 2. Páweł ś. leczył/ y odpußczał.

¶ Dármo sie tedy kto tárga ná Káptáńska władza/dármo sie spußcza ná sámego Bogá/ wzgárdźiwßy ordynácya y postánowienie iego : Nie dármoć Pan/skrześiwßy Lázárzá/ sam go nie rozwiazał/ ale roskazał áby go Zwolennicy rozwiazáli. Nie dármoć nas z tredem odsyła do Káptanow/ábyśmy byli oczyśćieni. Abowiem onym nas poruczył/ y onym sie zwierzył słowá swego/ y świetych Sákrámentow/ ktore nágotował iáko ápteke ná choroby náße z nadrożßey krwie swoiey : y dał im nád to moc grzechow odpußczánia. Przetoż kto imi gárdźi/ ten iego vstáwa/ y onym sámym gárdźi. Páweł swiety on zacny á wybrány sad BOży/ ácz o sobie powieda/że Ewángelia wźiał nie od ludźi/ ále z Boskiego obiáwienia/á wżdy przedśie do Ananiaßa był posłány/áby sie vczył od niego/y skłádał z Apostoły w Jeruzálem Ewángelia swoie : á ći sie wstydza vkázáć Káptanom.

Pan Chrystus teraz nikogo nie leczy/ iedno przez Káptany/ gdy ie kto mieć może.

Do Gálát: w 1

w Dźieiach w 9.

Do Gál: w 1. y 2.

¶ Obáczże y to/ iż tu Pan pod figura káżdemu spowiedź roskazał. Bo iáko w stárym zakonie trzebá było Káptanowi trad okázáć/ áby gi rozeznáć y rozsadźić mogł : tákżeć y w nowym/ieśli ma być grzeßny człowiek rozwiazan/ y zá czystego osadzon od Káptaná : tedyć muśi pierwey Káptan ogladáć sumnienie iego/y wysłyßeć grzechy iego/ iáko Sedźia y Lekarz od Bogá postánowiony. Bo żaden tego o czym nie wie/ osadźić nie może : y Lekarz czego nie oglada tego nigdy nie vleczy.

Spowiedź przykazána.

Trzeći

Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.

¶ Trzeci błąd Odßczepieńſki ieſt/ iż bez wßech zaſług bez wßech godnośći/ á bez wßego trudnego zábiegánia/ iedno tylko ſáma wiára człowiek ſobie wßyſtko zie- dnáć może. A tego błędu tym podpieráią: iż tu Pan rzekł do tego dźieśiatego: Wſtań/ á idź/ bo wiárá twoiá ćiebie zdrowym ( álbo iáko oni wykłádáią zbáwionym) vczyniłá. Ale śie dármo chlubią z tą wiárą ſwoią. Boć tu Pan nie mowi/ áby ſámá wiárá/ ále że go wiárá vzdrowiłá. A nie mowi/ że go zbáwionym vczyniłá (ácz śie y ták rozumieć może) ále że go z trądu iego vzdrowiłá. Albo ieſli to koniecznie o dußnym zbáwieniu rozumieć chceß/ tedy ták niemniemay/ żeby ten człowiek/ y inni ktorym to Pan mowił/ iuż śie wnet zá tym do niebá doſtáli/ y zbáwienie ono wieczne otrzymáli/ ále ie wiárá zbáwiłá: to ieſt/ ná ſtan zbáwienny przywiodłá/ w ktorym oni zá łáſką BOżą mogli być zbáwieni/ ieſli ſámi chćieli. Jáko y Jan święty Ewángeliſtá mowi: Iż ktorzy go iedno przez wiárę przyieli/ tym on dał moc ſtáć śie ſynmi Bożymi/ tym ktorzy wierzą w imię iego. Bo to pierwße vſpráwiedliwienie człowiecze bywa z ſámey łáſki Bożey przez wiárę/ nie przez żadne záſługi álbo vczynki náße: ponieważ gdźie ießcze łáſki Bożey/ y vſpráwiedliwienia niemáß/ tám żadna záſługá być nie może. Ale záśie vſpráwiedliwienie bez dobrych vczynkow żadnym obyczáiem záchowáne y rozmnożone być nie może. A przeto ie iedni przez grzech bárzo częſto vtracáią/ á drudzy lepak trwáiąc w nim/ tym więcey á więcey przez dobre vczynki vſpráwiedliwieni bywáią.

Wiárá ieſt początkiem y fundámentem zbáwienia náßego.

Do Ephez: w 2.

Pan Bog y przed ſpowiedźią grzechy odpußcza.

¶ Sſtáło śie tedy/ iż gdy ßli oni trędowáći do Kápłanow/ tedy byli vzdrowieni. A tu iuż widźiß/ iż gdy ieſt w człowiecze práwa ſkruchá y żáłość zá grzechy/ y vmyſł czynienia ſpowiedźi á popráwienia żywotá ſwego/ że iuż tám Pan Bog wnet grzechy odpußcza. Jáko y Dawid powieda: Rzekłem w ſercu moim/ będę śie ſpowiedał Pánu przećiw ſobie niepráwośći moich/ á tyś wnet odpuśćił ſproſność grzechu mego. Przetoż gdy grzeßny człowiek Kápłaná mieć nie może/ doſyć mu ieſt Pánu Bogu śie wyſpowiedáć. Abowiem Bog nie przywiązał ták do Sákrámentow łáſki ſwoiey/ żeby y bez nich człowieká w potrzebie zbáwić nie mogł. Ale przeto iednák Sákrámentámi gárdźić nie mamy/ áni gwałćić ordynácyey Páńſkiey: gdyż o tym oſobnym przywileiu żaden pewien być nie może/ áni śie vſpokoić ná ſumnieniu ſwoim/ áż będźie rozgrzeßon od tego/ ktory wźiął od Bogá moc grzechow odpußczánia.

Pſalm 31.

Przećiw niewdźięczności náßey.

¶ Słuchayże dáley/ iż ácz wßyſcy iednáko byli vzdrowieni/ á wżdy śie nie náláazł iedno ieden y to Sámárytan/ álbo cudzoźiemiec/ ktory wroćiwßy śie z wielkim głoſem dał chwałę Pánu BOgu/ á padwßy ná oblicże ſwe v nog iego/ Pánu podźiękował. Tákći záiſte bywa/ że ći co śie zdádzą lepßymi y bliżßymi Páná Bogá/ y ktorzy więtße dáry y więtße dobrodźieyſtwá máią od niego ( iáko byli Żydzi nád Sámárytany ) poſpolićie bywáią niewdźięcznieyßy. O byłoßby tu co mowić o tey przeklętey niewdźięczności náßey/ ktora ieſt nic innego iedno iáko wiátr gorący á wyſußáiący źrzodło nieprzebráne BOſkiego miłośierdźia. A nie ieſt żaden grzech/ ktoryby ták bárzo BOgá ku gniewowi przywodźił/ iáko tá niecnotá. A ſtráßliwa ieſt Páwłá świętego ſentencia/ że tym ktorzy ſą niewdźięczni pierwßey łáſki/ á będąc od Bogá oczyśćieni/ po vznániu prawdy/ záś beſpiecznie grzeßą: iuż nie zoſtáie ofiárá zá grzechy ich/ iedno ſtráßliwe iákieś oczekawánie ſądu/ y przykrość ogniá ktora ma przećiwniki pożrzeć. Bo ieſli ten ktory złamał zakon Moyżeßow/ tedy bez wßego miłośierdźia ná dwu álbo trzech świádkow vmiera: coż mniemaß/ ieſli nie dáleko ćiężßey kaźni záſługuie/ ten ktory Syná Bożego podepce/ y krew Teſtámentowe pokaláną być ſobie rozumie/ á Duchowi łáſki zelżywość vczyni? Stráßliwa iśćie rzecz ieſt/ wpáść w ręce Bogá żywego.

Bernard.

Do Żydow w 10.

## Summá tego Kazánia.

I.

PAmiętayże/ moy Chrześćiáńſki bráćie miły/ czego śie z tey świętey Ewángeliey Páńſkiey náuczyć máß. Naprzod ná to pomni/ że dwie rzeczy ludźiom nabárźiey do zbáwienia wádzą: iż álbo nie czuią chorob dußnych ſwoich/ á lekárſtwá nie ßukáią ná nie: álbo iż po vzdrowieniu nie ſą wdźięczni le-

kárzowi ſwemu/ á pierwßey choroby pilnie ſie nie ſtrzega. Drugie vważay/ co to ieſt zá dziesiećioráki trad dußny/ ktorym ſie poſpolićie ludzie zarażaia: iáko ieſt/ Pychá/ Lakomſtwo/ Nieczyſtość/ Gniew/ Zazdrość/ Obżárſtwo/ Leniſtwo/ Pokrytość/ Niewdziećzność/ nákoniec y wßeláki grzech śmiertelny. Ale nádewßyſtko przeklete Odßczepieńſtwo/ ktore iákos ſlyßal/ ieſt ták zárázliwe/ á ku vleczeniu trudne. II.

Trzećie pámietáć maß/ iż kto chce być oczyśćion od ktoregożkolwiek duchownego tredu: tedy ma tákże gotowym á chetliwym ſercem droge zábieżeć Pánu Bogu ſwemu/ ma ſie záſtánowić od grzechow ſwoich/ ma ſtánać zdáleká znáiac niegodność ſwoie: ma do Páná wołáć y wyznawáć grzechy ſwoie: nákoniec ma ſie vkázáć Káptanom/ y ſpráwowáć ſie według rády y náuki y roſkazánia ich. III.

Cżwarte/ nie day ſie tym zwodźić/ ktorzy długie á vſtne modlitwy znieważáia/ iákoby ſie iedno krotkie á ſerdeczne Pánu Bogu podobáły/ a iákoby ſie Pan nie kazał vſtáwicznie modlić. Ani ſłuchay tych/ ktorzy Káptanom od Bogá dána moc grzechow odpußczánia odeymuia. Ani tych ktorzy ná ſáme wiáre ſwoie/ zbáwienie ſwe ſpußczáia: Boć to ſa ßkáráde Luteráńſkie błedy: Ale ty ſtoy przy prawdziwey náuce kośćiołá powßechnego/ ktory ćie nigdy záwieść nie może. IIII.

Nákoniec pámietay/ iáko ſie P. Bog niewdziećznośćia brzydzi: á ſtáray ſie pilnie/ doſtawßy oczyśćienia grzechow twoich/ ábyś iuż wiecey nie obrażał Páná ſwoiego/ áni ſie wrácał/ iáko świniá omyta do káliſká ſwego/ áni iáko pies do plugáſtwá ſwego: ále owßem bedac raz wybáwiony z rak nieprzyiaćioł ſwoich/ ábys P. BOgu ſłużył bez boiázni w świątobliwośći y ſpráwiedliwośći przez wßyſtkie dni żywotá twego. V.

Piotr w 2. káp: 2. Lukaß w 1.

¶ Dayże to nam/ Wßechmogacy á miłośierny Pánie/ y Doktorze naß miły/ ábychmy zá łáſka y pomoca twoia/ ten ſrogi trad/ ktorymechmy rozmáićie ſa zárażeni/ práwie poználi/ poznawßy do ćiebie Zbáwićielá ſwego pilnie ſie vćiekáli/ zábiegáiac ći droge y ſtoiac zdáleká/ y ſercem vprzeymym wołáiac do ćiebie: JEzu przykáżyćielu zmiłuy ſie nád námi. A bedac raz przez poſługe Káptáńſka oczyśćieni od tredu náßego z łáſki twoiey/ ábyſmy ſie do ćiebie z wielka wdziećznośćia náwracáli/ chwalac y wyznawáiac miłośierdzie twe: á padwßy v nog twoich/ poddáli ſie ze wßyſtkim pod wola twoie/ á ſłużac ći ná świećie w ſpráwiedliwośći/ y w świątobliwośći/ potym zbáwienia wiecznego doſtáli. Co nam racz dáć/ Pánie Boże naß ná wieki wiekow błogoſłáwiony. AMEN.

# Niedziele Pietnaſtey po Troycy świętey/ Ewángelia v Máttheußá Swietego w 6. Rozdzieleniu.

CZáſu onego/ mowił Jezus Vczniom ſwoim: Zaden nie może dwiemá Pánom ſłużyć. Bo álbo iednego nienawidźieć bedźie/ á drugiego miłowáć: álbo iednego trzymáć ſie bedźie/ á drugiego wzgárdźi. Nie możećie Bogu ſłużyć y mámmonowi. Dla tego mowie wam: Nie troßczćie ſie o duße wáße/ cobyśćie iedli: áni o ćiáło wáße/ w cobyśćie ſie obłoczyli. Izali dußá nie wa-

żnieyßa ieſt niżli żywnośc? á ciáło/ niżli odzienie? Weyżrzycie ná ptaki niebieſkie/ żeć nie śieią áni żną/ áni zgromadzáią do gomien: á Oćiec wáß niebieſki żywi ie. Azaśćie wy nie dáleko ważnieyßy niż oni? A kto z was trosßcżąc ſie/ może przydáć ku wzroſtowi ſwemu łokieć ieden? A o odzienie co ſie troßcżećie? Pátrzćie ná lilie polne/ iáko roſtą: nie robią/ áni przędą. A powiádam wam/ iż áni Sálo-



mon we wßyſtkiey ſławie ſwey ták vbránym nie był/ iáko ieden z tych. Co ieſli trawę polną/ ktora dziś ieſt/ á iutro bywa w piec wrzucona/ Bog ták przyodziewa: iákoż dáleko wiecey was máłowierni? A przeto nie troßcżćie ſie/ mowiąc: Co będziemy ieść? álbo co będziemy pić? álbo w cżym będziemy chodzić? bo tego wßyſtkiego Pogáni ßukáią. Bo wie Oćiec wáß niebieſki/ iż tego wßytkiego potrzebuiećie. Szukayćieß tedy napierwey KRoleſtwá BOżego/ y ſpráwiedliwośći iego: á to wßyſtko przydano wam będzie.

## Przećiwko márnemu Łákomſtwu/ y niedowiárſtwu o Boskiey opátrznośći.

Tá Ewángelia ćieſkie dwie chorobie leczy/ łákomſtwo y roſpácz.

Bysmy práwymi Chrześćiány byli/ á miłość Boża prawdziwą w ſobie mieli/ nie doſyćby nam ſłyßeć raz w rok tę Ewángelią dziſieyßą/ álebychmy ſie iey wßyſcy ná pámięć náucżyli/ á zwłaßcżá tych mizernych cżáſow náßych/ ktorych nas P. Bog zá grzechy zá náße rozmáićie náwiedza y karze/ iuż głodem/ iuż drogośćią/ iuż niedoſtátkiem wielkim. Abowiem tu náleźlibyſmy

gotowa náukę/ y pociechę w doległośćiach ſwoich. Bo naprzod żaden nie ieſt ták łákomy/ áni ták chćiwy tych máietnośći docżeſnych/ ktoryby tey Ewángeliey pilnie ſłucháiac álbo ią cżytáiac/ ſwego włáſnego łákomſtwá ſam zgánić y potępić y w nienawiśći mieć nie miał. Z drugiey ſtrony niemáß żadnego/ ták obćiążonego vboſtwem/ y domowym ſtáránim o wychowániu żony y dźiatek: ktoryby wielkiey poćiechy nie wźiął z tey Ewángeliey/ gdyby ią cżytał/ álbo ſłuchał iey/ ták iáko przyſtoi. A toć ſą ćięßkie dwie chorobie/ ná ktore poſpolićie wßyſcy ſtękamy: Łákomſtwo á Niedowiárſtwo. Bo ieſli mamy te docżeſne dobrá/ tedy ze wßyſtką chęćią ná nich polegamy/ záwße ie ná myſli mamy/ wednie y w nocy: niocż ſię inßego więcey nie ſtáramy/ iedno iákoby ie záchowáć y rozmnożyć. A to co ieſt innego/ iedno z pieniędzy BOgá ſobie cżynić? Z drugiey ſtrony lepak/ gdy nam ſchodźi ná docżeſnych dobrach/ gdy nas vboſtwo álbo niedoſtátek iáki przyćiśnie/ gdy nam żywnośći nie ſtáie/ tedy wnet ſerce trácimy/ poćiechy żadney przypuśćić niechcemy: nie ináczey/ iedno iákby iuż Bog vmárł/ á iákoby to wßyſtko bayki były/ co nam Bog zdawná obiecał/ ná poćiechę náßę. Lecż gdybychmy tę Ewángelią pilnie v ſiebie vważáli/ wnetbychmy przećiw oboiey tey chorobie/ przećiw łákomſtwu y roſpácży lekárſtwo náleźli. Bo obácż iedno/ ty mizerny Bogacżu/ że to twe łákomſtwo/ á tá nieporządna miłość álbo chćiwość k tym docżeſnym dobram/ nic nie ieſt innego iedno nędzna/ ćięßka/ ſproſna/ á okrutna niewola. Obácż/ że tobie/ ktoryś ieſt ták ſláchetnym ſtworzenim/ nie przyſtoi/ ábyś miał ſłużyć ſtworzeniu dáleko nád ćię podleyßemu. Obácż/ iż bez Bogá á pomocy iego wßyſtkie prace y ſtáránia twoie/ ſą niepożytecżne/ prozne/ á nikcżemne. Obácż/ iż nie możeß záraz Bogu y pieniądzam ſłużyć: iáko ćię tu iáwnie ſam Pan Chryſtus vcży. To iedno vważ v ſiebie/ á vyzrzyß/ iákoć ſię twe łákomſtwo/ y tá pieniężna chorobá śćiſkáć muśi. Z drugiey ſtrony/ obácż y ty nędzniku vbogi/ á roßcżytay pilnie ſłowá tey Ewángeliey świętey/ á naydźieß w niey/ iż BOG ieſt Oycem twoim/ iż on wie wßyſtkie nędze y potrzeby twoie/ iż on wßyſtko może/ iż on karmi ptáßki niebieſkie/ y nadobnie przyodźiewa wßyſtkie kwiatki polne/ iż on nam przedtym pierwey niżlichmy byli ná świećie duße y ćiáło ſtworzyć y dáć racżył. To gdy vważyß w ſercu ſwoim/ nigdy w ſwym vboſtwie ſercá nie ſtráćiß/ áni przyidźieß w roſpácz. Przetoż y powtore proßę y vpominam/ áby ſię káżdy tey Ewángeliey náucżył/ á co nacżęśćiey ią z ſobą rozważał. Abowiem ſtąd przynamniey ten pożytek vrośćie/ że Páná Bogá w więtßey ważnośći mieć/ á tym docżeſnym rzecżam mniey vfáć będźiemy. Co ábychmy lepiey zrozumieli: rozdźielim to Kazánie ná dwie cżęśći. Pierwßa będźie przećiw łákomſtwu/ komu lepiey ſłużyć/ BOgu cżyli pieniądzam. Wtora będźie przećiw niedowiárſtwu/ iáko mamy vfáć opátrznośći Bożey. Pánie BOże day/ ábychmy ták ſłucháli y cżytáli/ iákobyſmy opuśćiwßy to nędzne ſtáránie/ á niepotrzebne zábiegánie náßę: ćiebie Páná ſwego prawdźiwie ſię rozmiłowáli/ tobie ſámemu ſłużyli/ w tobie wiárę y nádźieię wßyſtkę pokłádáli. Amen.

Krotkie lekárſtwo náprzećiw łákomſtwu.
1. 2. 3. 4.

Krotkie lekárſtwo náprzećiw niedowiárſtwu.
1. 2. 3. 4. 5.

Rozdźiał.

## Cżęść Pierwßa.

Nawiętßa chorobá náßá.

WIedźiał ten wßechmocny Doktor/ á niebieſki náß Lekarz/ Pan Jezus Chryſtus/ co zá chorobá nas więcey dolega: y dla tego do niey ſłußne lekárſtwá ſłowá ſwego świętego nigdźie przykłádáć nie opuśćił. Naprzednieyßa náßá chorobá ná świećie tá ieſt/ że ſámi ſiebie názbyt miłuiemy. Z tego korzenia wßyſtko złe pochodźi/ że álbo ſię tylko ná te docżeſne rzecży vdawamy/ zápomniawßy duchownych á niebieſkich: álbo ná obie ſtronie ſię chylimy/ chcąc poſpołu y Bogu y pieniądzom ſłużyć: zácżym to idźie/ żeſmy áni zimnymi áni ćiepłymi: álbo przynamniey kłádźiemy naprzod te docżeſne rzecży/ á ná duchowne ledwie ná końcu wſpominamy. Przećiw temu troiákiemu złemu walcży tá Ewángelia. Bo napierwey przećiwko tym/ ktorzy ná obie ſtronie chramią/ głośno tu Pan Chryſtus mowi: Iż żaden nie może dwiemá Pánom ſłużyć. Nießcże iáśniey potym: Nie możećie záraz ſłużyć BOgu y pieniądzom. A przećiwko

w Ziáwieniu 3.

tym/ ktorzy wßyſtkie ſwe myśli/ chęći/ żadze/ w tym márnym nábywániu vtopili/ woła tymi słowy: Nie troßczćie ſie o te cżeſne rzecży/ cobyśćie ieść á w cżym chodźić mieli. Nákoniec y te ktorzy nabożeńſtwo ná zad odkłádáią/ á choć cżáſem duchownych rzecży ßukáią/ ále niedbále y leniwie/ gromi tymi słowy: Napierwey á nápilniey ßukayćie Kroleſtwá Bożego/ y ſpráwiedliwośći iego: á potym wam te inne rzecży beda przyrzucone.

Przecż á iáko nie może nikt dwiemá Pánō ſłużyć.

¶ Przypátrzże ſie iuż pilnie słowom Páńſkim/ iákoć nic nie ochyláiac mowi: Iż żaden nie może dwiemá Pánom ſłużyć. Co ty nie ták maß rozumieć/ żeby kto nie mogł záraz Bogu y ludziom/ Krolom/ Przełożonym/ y rodzicom ſłużyć: przeto iż Pan Bog ſobie ſámemu ſłużyć roſkázuie. Bo kto tym ſłuży zwłaßcżá dla Bogá/ tenći w ludziach Bogu ſámemu ſłuży: ponieważ Bog roſkazał/ ábychmy rodzicow y przełożonych poſłußni byli y ſłużyli im. Ale dwiemá Pánom ktorzy przećiwne rzecży roſkázuia/ iáko Bogu á bogáctwom/ Chryſtuſowi y Ciártowi/ tym żaden pospołu ſłużyć nie może. Abowiem Bog każe ſwe dawáć/ á Mámmon y cudze bráć: Chryſtus każe imioná y máietnośći ſwe opußcżáć/ á Mámmon y cudze poſiádáć: Chryſtus miłoſierdzie przykázuie: Mámmon vćiſk á okrućieńſtwo: Chryſtus każe pośćić/ á Szátan godowáć: Chryſtus ſie każe modlić/ á Szátan zás bluźnić: Chryſtus każe ſkárbić w niebie/ á Mámmon ná ziemi. Bog każe ábychmy w nim ſámym/ nie w ludziach/ nie w bogáctwach nádzieie pokłádáli: á Mámmon nam każe w ſobie vfáć/ y chce opánowáć wßyſtko ſerce náße. A ták tym dwiemá ták przećiwnym Pánom/ żaden záraz ſłużyć nie może/ BOgu y pieniadzom. Służyć mowie: boć może kto záraz y Bogu ſłużyć y bogáctwá mieć (ácż y to ieſt przytrudniey-ßym) ále iednák iáſne przykłády mamy/ iż y Abráhám/ y Iákob/ y Iob/ y Dawid/ ácż byli bogáći/ á wżdy ſie Pánu Bogu podobáli. Lecż oni bogáctwá mieli/ ále bogáctwam nie ſłużyli. Byłći y Iob bogáty/ ále przedſie pieniadzom nie ſłużył ále bogáctwá miał/ y roſkázował im: y niebył ich ſługa ále Pánem. Bo ták ono wßyſtko trzymał iáko ßáfarz cudzego imienia: nietylko nie biorac cudzego/ ále y własnego vbogim vżycżáiac: á co ieſt więtßego/ áni ſie weſelił z ßcżeśćia ſwego: Bo ták mowił: Ieſliżem ſie ia kiedy rádował/ żem miał wiele bogactw. Záchował był pilnie ono co Duch Boży káżdemu roſkázuie: Iż ieſlić bogáctwá przypádna/ nie przykłádayże do nich ſercá/ á nie kochay ſie w nich. Cżynił to Iob świety/ przetoż ſie też nie fráſował/ gdy ie mu Bog odiał. Tákżeć y Dawid bedac wielkim Krolem/ przedſie ták wyznawał: Iżemći ia ieſt nedzny żebrak á vbożuchny/ ále ſie Pan ſtára o mie. Nie tácy ſa (mowi Chryzoſtom) bogacże tych cżáſow náßych/ ále ſie gorzey máia niż niewolnicy wßyſcy: łákomſtwu/ iáko ſrogiemu okrutnikowi iakiemu pobory dawáiac. Bo chćiwość pieniedzy ſercá ich poſiádła iáko zamek iáki: z ktorego im ná káżdy dzień mándaty wydáie pełne niepráwośći: á niemáß zgołá żadnego/ ktoryby nie ſłuchał roſkazánia iego. A toć ieſt komu ſłużyć/ pełnić wola cżyie/ cżynić co on każe. Iáko ieſt nápiſano: Iż cżyie wola kto cżyni/ tegoż y ſługa álbo niewolnikiem ſie ſſtáie. Kto tedy Mámonowi ſłuży/ ten iuż Bogu ſłużyć nie może. Abowiem Pan Bog chce mieć ná ſłużbe ſwa zupełnego cżłowieká/ nie ćierpi towárzyſtwá Páná ták ſproſnego/ áni ſtrzyma rozdwoionego ſługe/ y ſpolnego z nieprzyiaćielem ſwoim/ ktory chce/ ábyś go miłował ze wßyſtkiego ſercá twego. A ták kto chce być przyiaćielem bogactw tego świátá/ ten ſie ſſtawa nieprzyiaćielem Bożym. Bo coż zá ſpolność może być Chryſtuſowi z Ciártem?

Iob w 31.

Pſalm 61.

Pſalm 39.

w 2. Piotr w 2.

Iákub w 4.

w 2. do Kor: w 6.

¶ Bo iáko nie może nikt záraz y wzgore y nádoł pátrzyć/ áni záraz wſtepowáć y zſtepowáć: ták áni Bogu y pieniadzom ſłużyć. Iáko pieknie Cypryan świety Męcżennik mowi: Miłość świátá y Bogá záraz w iednym ćiele mießkáć nie może: iáko ocży záraz w niebo y w źiemie nie moga pátrzyć. A Chryzoſtom lepak: Niebieſkie/ powieda/ á duchowne rzecży lekkie ſa/ á z przyrodzenia ku gorze ćiagna: á ziemſkie lepak ćießkie ſa y ná doł ſadzáia. A ták ieſli ſie duchownych rzecży imieß/ tedy ćie wzgore podnioſa: ále ieſli ziemſkich/ tedy ćie ná doł potłocża. S. Auguſtyn tákże: Nie może nikt/ powieda/ miłowáć dobrá wiecżnego/ áż ſie odćiagnie/ z miłośćia od tego docżesnego. Miłość ludzka ták rozumiey/ iáko reke dußna. Bo poki

Cyprian: de 12. Abuſionib.

Chryſoſt: in Mathæum.

Aug: ſuper Ioan.

iedno reká trzyma/ poty drugiego trzymáć nie może. Ale żeby mogłá wziać co iey dáia/ niechże pierwey pusći co trzyma. Tákżeć y kto świát miłuie/ ten Bogá miłowáć nie może: bo iuż ma reke zátrudniona. Mowi mu Pan Bog: Weźmi oto coć dáie: iesli niechce opuśćić tego co trzymał/ tedy nie może wziać tego co mu dáia. Ale rzecże kto: Iż ia bez tego być nie moge: mam dzieći/ mam żone: czymżebych ie wychował: Wżdyć muße co dzierżeć. Temu ták odpowieda tenże Augustyn swiety: Ieśli z potrzeby kto muśi co dzierżeć: niechże dzierży/ á niech nie bedzie dzierżan: niech trzyma/ á niech nie bedzie trzyman: niech bedzie Pánem rzeczy swoiey/ á nie niewolnikiem chćiwośći swoiey.

¶ A ná drugim mieyscu ták piße: Ieſt miłość pożyteczna/ y ieſt miłość ßkodliwa. Miłość pożyteczna ßkodliwa miłośćia przeßkodzona bywa: Ale gdy miłość ßkodliwa odchodzi/ tedy wnet nádchodzi miłość pożyteczna. Pełni sa ludzie miłośći świátá tego/ niechże pierwey wyleia/ á potym czyrpáia: chceß áby tám wlano miod/ gdzies ty octu nálał? Y zásie: Ieśli w tobie bedzie mießkáłá miłość świátá/ tedy nie ma gdzie wniść miłość Boża. Státekes ieſt/ áles pełny ieſt: wyley to co maß/ ábys mogł przyiać czego nie maß. Wyley miłość świátá/ ábys był nápełnion miłośćia Boża. Abowiem miłość Boża rozdziału nie dopußcza. Bo ile miłośći ná te rzeczy widome obroćiß/ tyleć vbedzie z miłośći Bożey. A ták rozmnożenie miłośći/ ieſt vmnieyßenie chćiwośći. Zupełna ieſt miłość/ gdzie nie ieſt żadna chćiwość. Iáko tenże Augustyn mowi: Mniey ćie miłuie/ miły Pánie/ ktory co drugiego miłuie/ co nie dla ćiebie miłuie. Táć tá ieſt przyczyná/ bráćie miły/ czemu oni swieći pustelnicy/ y Zakonnikow vſſce niezliconc/ rády Páná Chrystusowey náśláduiac/ wßyſtko opuśćili/ áby tym wolniey temu sámemu P[illegible]nu służyli: áby wyprożniwßy sercá swoie/ ze wßey miłośći tego świátá/ byli nápe[illegible]ieni miłośćia Boską. Acz to dziśieyßy Odßczepieńcy/ iáko y inne świete rzeczy/ ludzkimi wymysłámi niewſtydliwie zowia.

Aug: lib: 50. homilia: homil: 37.

In Ioan.

Raban: in Luca.

Augustinus.

Przyczyna Zakonnych stanow.

¶ A gdyż to rzecz pewna ieſt/ iż żaden nie może Bogu y pieniadzam/ Chrystusowi y Szátánowi/ duchowi y ćiáłu/ zwierzchnemu Pánu y temu świátu służyć: rozmyślże śie ná to pilnie/ á vważ v śiebie/ ktorego z tych dwu Pánow opuśćić/ á ktoremu maß ná potym służyć. Rádzeć obacz zá czásu/ á obacz pilnie/ ſtany/ służby/ zapłáty/ wysługi/ y mießkánia tych obudwu Pánow. Bo gdy śie temu wßyſtkiemu przypátrzyß/ tedy bez pochybnie (ieśli śie co czuieß) obierzeß sobie zá Páná/ Páná BOgá twego: á Czártá/ y tákomstwo opuśćiß/ y wzgárdziß/ á w nienawiśći mieć bedzieß. O wßechmogacy á wieczny miły Pánie/ iákoż tu wbácznym człowiecze serce zádrzeć nie ma? A wßákći ſtrách ćiebie Páná wßech rzeczy/ z nikczemnymi bogáctwy/ to ieſt/ z ziemia rownáć: Bo coż zá zrownánie może być Bogá z Czártem? Stworzyćielá z ſtworzenim? niezmiernego z ta trocha błotá? Ale iż ćiebie ludzie nie tylko z tym rownáia/ ále y sáma rzecza te márna gline nád ćie przekłádáia: nielza y nam/ iedno iuż ták o tym mowić/ iákoś nam w tey Ewángeliey droge podáć raczył.

Iednemuć iuż służyć/ álbo Bogu/ álbo świátu.

¶ Máia sobie ludzie zá poććiwa á pożyteczna rzecz ná świećie/ Pánom wielkim/ Krolom/ y Cesárzom służyć/ ácz im to z niemáła praca przychodzi. Bo dla tey służby y dla tey trochy niepewnego pożytku á poććiwośći/ muśiß dom opuśćić/ nie doieść/ nie dospáć/ włoczyć śie po świátu/ tłuc śie po drogach ná káżdy dzień/ gospody odmieniáć/ wielkie vtráty á niebeſpieczeństwá podeymowáć/ y zdrowia/ y imienia/ y gárdłá/ czásem y duße nádſtáwić. A to wßyſtko sam niewieß dla czego. Bo niewieß iáko długo bedzieß mogł służyć: niewieß ieśli łáski álbo niełáski doſtánieß. Bo ácz wßyscy przy tákich służbách łáski/ ćći/ y pożytku ßukáia: ále nie iednego nádzieiá omyli. Iáko maß iásny przykłád w Amánie onym kochanku Aſſwerá Krolá/ ktorego od ſtołu Krolewſkiego záraz ná ßubienice wiedziono. A tym wdzięcznieyßa ma być Boża służbá káżdemu. Bo zbiegay choć wßyſtek świát/ á ſkoßtuy v wßyſtkich Pánow służby/ przeyźrzy dwory wßech Kśiażat/ y Krolow/ przeczytay wßyſtkie hiſtorye: á żadnego nie naydzieß/ komubyś y poććiwiey/ y pożyteczniey/ y beſpieczniey/ y táćniey służyć mogł/ iáko Pánu Bogu.

Służbá Boska nie rowna tym ziemskim.

Ester w 7.

*1. Co zá Pan. Ezáiaß w 6. Dániel w 7. 2. Poććiwość służby. Jan w 12. Jan w 17. 3. Pożytek. Ezáiaß w 65. 4. Beſpiecżeńſtwo. w 1. Moy: w 15. Ezáiaß w 43. 5. Łácność. Jan w 12. 6. Żywność y ßáty. Mattheuß w 6. 7. Zapłátá. Lukaß w 12. Mattheuß w 19. Lukaß w 22. w 1. Moy: w 15*

¶ Bo naprzod ieſli chceß widzieć co to zá Pan: Przeczytay ßoſte kápitulum v Ezáiaßá Proroká/ gdzie ták mowi: Widziałem Páná śiedzącego ná ſtolcu wyſokim y wynieſionym: Seráphinowie ſtáli nád nim/ y wołáli ieden ná drugiego/ y mowili: Swięty/ Swięty/ Swięty Pan Bog záſtępow/ pełna ieſt wßyſtká źiemiá chwały iego. Y Dániel powiedá: Tyśiąc tyśięcy służyło Pánu temu/ á dźieśięć tyśiąc kroć ſto tyśięcy ſtáło przed nim. Tákić Pan ieſt Bog wßechmogący: A chceß wiedźieć/ iáko ieſt rzecz poććiwa służyć Pánu temu? Jeſli mi kto służyć będźie (ſam ták mowi) tedy go vćći Oćiec moy. Y záśię: Oycże/ chcę áby ći/ ktoreś mi dał tám byli ze mną/ gdźiem y ia ſam ieſt/ áby widźieli iáſność chwały ktorąś mi dáć raczył. A chceß dáley widźieć/ iáko ieſt pożyteczno Pánu Bogu służyć? Oto powiedá/ ſłudzy moi będą ieść/ á wy będźiećie mrzeć głod: ſłudzy moi będą ſie weſelić/ á wy będźiećie zeſromoceni: iáko tám dáley ſobie czytáć możeß. Chceß ießcże widźieć/ iáko ieſt rzecz beſpieczna Pánu Bogu służyć? Nie lękay ſie/ mowi ſam do Abráhámá/ iamći ieſt obrońcą twoim. Y v Ezáiaßá: Nie boy ſie: bom ia odkupił ćiebie. Gdy będźieß przechodźił przez wody/ ia ſtobą będę/ á rzeki nie okryią ćię: gdy będźieß chodźił w ogniu/ nie ſpárzyß ſie/ á płomień nie ſpali ćiebie. Chceß też widźieć iáko ieſt łatwie temu Pánu służyć? Kto mnie/ powiedá służy/ niech mie náśláduie/ á gdźiem ia ieſt/ tám y ſługá moy będźie. A coż táćnieyßego/ iáko zá Pánem chodźić? Ktoby nie rad temu Pánu służył/ ktoryby nic innego nie chćiał mieć od ſługi/ iedno áby go náśládował/ áby zá nim chodźił/ gdźie on pierwey poydźie/ choćiaż y przez krzyż/ przez vtrapienia/ przez rozmáite doległośći? Nie ieſtći wżdy ſługá zacnieyßy nád Páná ſwoiego. Chceß dáley widźieć/ iáko P. Bog opátruie ſługi ſwe żywnośćią y ßatámi? Słuchay co w tey Ewángeliey mowi: Nie fráſuyćie ſie powiedá/ o żywot wáß/ cobyśćie mieli ieść/ áni o ćiáło wáße/ w czymbyśćie chodźili. Bo Oćiec wáß lepiey wie/ iż wy tego wßyſtkiego potrzebuiećie. Ale ßukayćie naprzod kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwośći iego/ á potym wam przyidą iáko zá dárte inne wßyſtkie rzeczy. Chceß widźieć nákoniec/ iáko ten Pan ſługom ſwoim płáći? Nie boy ſie (mowi P. Chryſtus) máła trzodo moiá: boć ſie vpodobáło Oycu náßemu dáć wam kroleſtwo. Y záśię: Wy ktorzyśćie mnie náśládowáli/ kiedy ſyn człowieczy vśiędźie ná tronie ſwego Maieſtatu/ tedy y wy będźiećie śiedźieć ná tronach/ ſądząc dwánaśćie pokolenie Jzráelſkie. Y na inßym mieyſcu: Jać wam gotuię/ iáko mnie nágotował Oćiec moy/ Kroleſtwo: ábyśćie iedli y pili v ſtołu mego w kroleſtwie moim. Y ſam Bog do Abráhámá: Nie lękay ſie/ iać będę zapłátą twą názbyt wielką. Widźiß iáki to Pan/ iáka wielmożność/ iáka służbá v niego/ iáko poććiwa/ iáko pożyteczna/ iáko pewna/ y beſpieczna/ iáko łatwia/ iáko zapłátá niechybna/ y niewymowna?

*Dyabeł co zá Pan. Job w 1. Jan w 12. y 16. Káżdy grzeßny człowiek Dyabłu ſie przedáie/ á zá co? Do Rzym: w 7.*

¶ Z drugiey ſtrony obácż/ co mi zá Pan Złyduch! Vtráćił nędznik wßytko co miał od Bogá nalepßego/ ſtrácon ieſt z niebá do piekłá/ zſtał ſie z Anyołá napięknieyßego Czártem naſproſtnieyßym: nie może nic więcey vczynić/ iedno co mu Bog dopuśći/ iuż oſądzon ieſt/ iuż wyrzucon ieſt precz od Chryſtuſá/ y ſkazan ná wieczne potępienie/ y nágotowan mu ieſt nieśmiertelny ogień ze wßyſtkimi Anioły y ſługámi iego. A coż chceß wysłużyć v niego? Bo áczći on ſługam ſwym czáſem dobry docżeſnymi płáći: ále iáko to drogo muśiß kupić v niego? Ze mu ſie muśiß zá to zaprzedáć przez grzech/ iáko Apoſtoł mowi. Abowiem káżdy ktory grzeßy (mowi Auguſtyn) duße ſwą Dyabłu záprzedáie/ wźiąwßy od niego miáſto zapłáty/ nikczemną obrádę tey doczeſney roſkoßy. Pátrz zá co wßeteczńik/ zá co cudzołożnik/ zá co pijánicá/ zá co łákomiec duße ſwą Dyabłu przedáie? Zá ćień/ zá máre/ zá ſen/ zá obłudę roſkoßy ćieleſney: zá ktorą iednák pewna śmierć/ á wieczne zátrácenie chodźi.

*Mammon co zá Pan. Chryſoſtom:*

¶ Co mi też zá Pan pieniądze/ á Mámmon nieſpráwiedliwy? Co ieſt innego Złoto/ iedno żołte błoto? ktore nietylko ná ćię łotry y złodźieie podwodźi/ áby ćię okrádli/ áby ćię złupili/ nietylkoć rozum pſuie/ y dußne oczy záććimia: ále ćię też od służby Bożey odrywa/ y rzeczy bezdußnych niewolnikiem czyni/ ßkodząc ná obie ſtronie/ że ćię y pieniądzam w niewolą podawa/ nád ktorymiś ty miał rośćiągáć Páńſtwo y roſkázowánie ſwoie: y odtrąca ćię od posługi te°/ ktoremu nádewßyſtko

potrzebác

potrzebáć ieſt ſłużyć. Bo iáko pierwey dwoiáką ſzkodę okazał/ y tu ſkarbić ná świe-ćie/ gdzie rdzá y mol pſuie/ y złodziey okrádnie/ y tám nie ſkárbić w niebie/ gdzie ieſt pewne á niezgwałcone ſchowánie: ták też tu dwoiáką vtrátę wſpomina. Jedne/ iż nas pieniądze od Bogá odćiągáią: á druga/ iż nas ſobie w niewolą podbijáią. Co mi zá cześć ziemi á Czártu ſłużyć? Co mi zá pożytek/ być niewolnikiem v tego/ ktoryć nie może dáć nic innego/ iedno to co ſam ma/ potępienie wieczne: choćia dále ko więtſze poſługi wyćiąga od niewolnikow ſwoich/ niżli P. Bog od ſług ſwoich?

...theuß w 6

¶ A wzdychmy ták niebáczni á ſzaleni/ iż wolimy tey niemey twarzy/ tey ſpro-ſney á bezduſzney glinie/ niżli Bogu ſłużyć? Bo pátrzay k czemu ſie wſzyſtkie myśli y żądze náſze śćiągáią ná świećie/ iedno áby co mieć/ áby zebráć/ áby ſie zbogáćić? Toć ieſt nawiętſze ludzkie ſtáránie. Wſzyſcy ſie vdawamy zá łákomſtwem od ná-mnieyſzego áż do nawiętſzego. Dla bogactw prácuiemy/ dla nich zábiegamy/ dla nich gárdłuiemy/ dla nich y Bogá y wolą iego wzgardzamy y odrzucamy/ ktorych ieſli doſtáć możemy/ tedy nioc innego nie dbamy. A ná to nie pámiętamy/ co Pá-weł s. mowi: Iż ktorzy ſie chcą zbogáćić/ ći vpadáią w pokuſę y w śidło Dyabel-ſkie/ y w rozmáite pożądliwośći á ſzkodliwe ktore pogrążáią ludzie ná zginienie y ná zátrácenie. Abowiem chćiwość á márne łákomſtwo ieſt korzeń wſzyſtkie° złego.

Hierem: w 6. y 8.

w 1. do Tym: w 6

¶ Azaż nie wielkie ieſt ſzaleńſtwo/ w rzeczach ziemſkich á niemych ták ſie kocháć/ ták ie ſobie ważyć/ ták ſie im dziwowáć! Co tobie Chrześćiáninie po docześnych bogáctwách/ ktoremu ſą zgotowáne one wieczne bogáctwá? Co maſz zá ſpráwę z tą ziemią/ ktorego obcowánie ieſt w niebie? Co oni Pogáńſcy Philozophowie ták beſpiecznie wzgárdzili/ to ty będąc vczniem vbogiego Chryſtuſá/ á będąc powołá-ny ná dáleko lepſzą poſſeſyą wiecznego kroleſtwá/ będzieſz ſobie ważył? Azaż nie wieſz iż y zá świádectwem wſzyſtkich Philozophow/ bogáctwá miedzy rzeczámi pożytecznymi napodleyſze mieyſce máią? Zaſz niewieſz/ że nic ták nie w náſzey mocy ieſt/ iáko ſą bogáctwá/ á nic nam mnieyſzego pożytku nie przynośi. Abowiem by też wſzyſtko śrebro y złoto co go iedno ieſt ná świećie/ ſam otrzymał: izálibys prze-to był lepſzym/ mędrſzym/ vczeńſzym? Izali ćię pieniądze vczynią zdrowſzym? Izali ćię bogáctwá piękniey ſzym/ mocnieyſzym/ álbo młodſzym vczynią? Ale mi powieſz/ iż bogáctwá roſkoſzy przynoſzą? Prawdáć/ przynoſzą/ ále śmiertelne roſkoſzy. Pra-wdziwa roſkoſz y weſele ieſt/ dobre ſumnienie/ á vmyſł ſpokoyny. Rzeczeſz: iż bo-gáctwá poććiwość iednáią. A iáką poććiwość? Zeć vboſtwo vſtępuie/ zeć ſie po-ſpolſtwo kłánia y dziwuie. O ſzalony człowiecze/ nie tobieć ſie dziwuie/ ále ſzatam á bogáctwā twoim. Bo gdyby oni widzieć mogli vboſtwo y nędzę duſze twoiey/ ták-by ćię mizernym oſądzili/ iáko ćię teraz ſzczeſliwym zową. Prawdziwa poććiwość ieſt Pánu Bogu ſie podobáć. Bo nie ten kto ſie ſam bogáctwy záleca/ czci godzien ieſt: ále ten kogo Bog záleca. Ale ſnadź bogáctwá iednáią przyiaćioły? Prawdá: ále fałſzywe przyiaćioły/ á nieprzyiaćioły prawdziwe. Bo żaden z tych ták ćię nie miłuie/ żeby ćię nie wolał widzieć vmárłego/ á niżli żywego: miłuieć on ćiebie álbo ráczey pieniądze twoie/ ále ſam dla ſiebie/ dla pożytku ſwego. A iż iednym słowem wſzyſtko powiem/ cokolwiek pożytku bogáctwá zdádzą ſie przynośić/ to poſpolićie fałſzywe á zdrádne ieſt. A przytym prawdziwe złe przynoſzą/ prace/ fráſunki/ ſtá-ránia/ kłopoty/ ſwary/ zwády/ niebeſpieczeńſtwá/ zdrády/ fałſze/ y rozmáite nie-ſpráwiedliwośći: á co nád nawiętſzą/ odwodzą nas od ſłużby y łáſki Bożey/ y przy-wodzą nas do wſzelákiego grzechu. A z drugiey ſtrony prawdziwe dobrá odeymu-ią/ dobre ſumnienie/ myśl ſpokoyną/ nád ktorą niemaſz nic wdzięcznieyſzego/ łáſkę Bożą y żywot wieczny. Idźże ieſzcze Chrześćiáninie/ á podziwuy ſie bogáctwom/ ktore y ſámi Pogáni wzgárdzili.

Bogáctwá nam nieyſze dobre ná świećie.

Zá pieniądze ćie-go nie doſtanieſz.

Bogáctwá iákie roſkoſzy przynoſzą

Iákie poććiwo-śći.

w 2. do Kor: 10.

Iákie przyiaćioły

Iákie dobrá.

Iákie ſzkody.

w Przypo: w 15.

¶ A ták ieſli ſie czuieſz/ álbo ſkłonnym z przyrodzenia ku łákomſtwu/ álbo ieſli ćię Szátan wiedzie k niemu: wſpomniż ę naprzod ná zacność nátury ſwoiey/ żeś ty tyl-ko ná to ieſt ſtworzon/ y ná to odkupion/ ábyś ſłużąc Pánu Bogu/ onego dobrá na-wyżſzego wiecznie záżywał. Toć przypomina Pan Chryſtus/ gdy mowi: Nie mo-żećie Bogu y pieniądzom ſłużyć. Jákoby nam ták rzekł: Wy ieſteśćie ſłudzy Boży: ábowiem drogim okupem ieſteśćie kupieni: á nie ieſteśćie ſámi ſwoi/ ále tego ktory

Lekárſtwá ná łá komſtwá.

w 1. do Kor: w 6.

zá was vmárł. A ták wßystko co v was iest mocy y siły/ niechay Bogu służy. Bo ináczey będziećie sługámi niewdzięcznymi/ ieśli to coście sámemu Bogu winni/ pieniądzom wyrządzáć będziećie.

2.

Drugie/ ieśli sie do łakomstwá ćiągnieß/ zrownayże á vważay prawdziwe dobrá z fałecznymi/ á zdrádliwe pożytki z sprawdziwemi.

3.

Trzećie/ vcz sie rozmiłowáć dobrá nawyżßego/ y kocháć sie w nim/ bez ktorego żadna rzecz ná świećie nigdy nie nápełni áni vspokoi sercá twego/ á tego sámego dostáwßy/ choćbyś nic nie miał innego/ tedy to iuż obfićie násyći duße twoie.

4.

Czwarte pomni/ iákoś wyßedł ná ziemię/ y iáko zasie wnidzieß w nie.

w 1. do Tym: 6.

Wspomni/ żeś ty nic nie wniosł ná ten świát/ á pewnie też nic z sobą z niego nie wyniesieß: ále iákoś nágim wyßedł z żywotá mátki swey/ ták sie zas nágo náwroćiß do mátki wßystkich ziemie.

5.

Piąte/ záwße niechći będzie ná oczach y ná sercu on Bogacz z Ewángeliey/

Lukaß w 12.

ktoremu rzeczono: Szalony człowiecze/ tey nocy wezmą od ćiebie duße twoię/ á to coś zebrał czyie będzie?

6.

Szoste/ nie wymawiay sie skażonymi obyczáymi świátá tego/ ále odćiągay serce twoie od zepsowánia świátá/ á obracay ie ná oglądánie vbostwá Chrystusowego/ y świętych Apostołow iego.

Mátthеuß w 8.

Oto (mowi Pan Chrystus) lißki máią iámy/ y ptáßętá powietrzne máią gniazdá swoie: á syn człowieczy nie ma gdzieby skłonił głowę swoie.

w 1. do Kor: w 4.

A Páweł święty o sobie/ y o towárzyßach swoich mowi: Aż do tey godziny głod y prágnienie/ y nágość/ y policzkowánie znosimy/ y mieyscá pewnego nie mamy/ y prześládowánie ćierpimy.

7.

A nádewßystko/ lękay sie onego słowá srogiego:

Lukaß w 6. y 16.

Biádá wam Bogaczom/ ktorzy tu maćie poćiechę swą ná świećie. A ono co Abráhám do Bogaczá potępionego mowił: Synu/ vżywałeś dobrego bytu ná świećie/ á przeto też teraz męki ćierpieć musiß. To ieśli pilnie vważyß v siebie/ tedyć pewnie álbo vbędzie miłośći ku tym doczesnym rzeczam/ álboć wßystká zginie.

## Część Wtora.

Przeciw niedowiárstwu o opátrzności Boskiey.

Słyßałeś iuż lekárstwo przećiwko łakomstwu Bogátych: słuchayże też drugiego przećiwko rospáczy a niedowiárstwu vbogich. Bo iż P. Chrystus pieniądzom służyć zakazał/ mogłby był kto ták rzec: A coż bez pieniędzy pocznę? Co będę iadł/ álbo pił? álbo w czym będę chodził? Temu Pan zábiegáiąc mowi: A przetoż vpominam was/ ábyśćie wielkiey troski nie mieli/ o żywot wáß/ cobyśćie iedli álbo pili: áni o ćiáło wáße w cobyśćie ie przyobłoczyć mieli.

Pierwßy dowod Páński. Chrysostom.

Izali nie płátnieyßa iest duszá niżli pokarm? y ćiáło niżli przyodzianie iego? Kto tedy wam dał to co iest więtßego/ iákoż nie ma dáć tego/ co iest dáleko mnieyßego? Ktory wam dał duße y ćiáło/ temuć nie ćięßko będzie pokármem posilić duße wáße/ á odzienim przystoynym okryć nágość ćiáłá wáßego. A ták ieśli ćię frásuie stáránie o tych doczesnych rzeczach/ wspomniże sobie/ iákoś wielkie dobrodzieystwá przed tym od Bogá wziął/ choćiaś sie o nie nic nie stárał. Bo ieśli ćię Bog stworzył/ ieślić dał duße y ćiáło bez stárania twego: coż mniemaß/ że ćię nie wychowa tákże bez stárania twego?

Wtory dowod od ptákow. Chrysostom.

¶ Poyźrzy iedno nędzny niedowiárku ná ptáßki niebieskie/ że choć áni żną áni sieią/ áni do gumná zbieráią/ á wżdy Oćiec twoy niebieski dawa im żywność ich. Azażeś ty v niego nie iest ważnieyßy y płátnieyßy? Oto ná więtßą sromotę twoię/ y ná pohánbienie twego niedowiárstwá/ nieme źwierzątká ná przykłádći dáie. Mogłći poprawdzie/ Heliaßá/ Moyzeßá/ y Jana Krzćićielá przed oczy położyć/ ktore on też dziwnie żywić raczył/ bez ich żadnego stárania: álebyś nie rzekł żeś ießcze nie doßedł tych świątośći: dla tego oto ptáßętá kładzie przed oczy/ áby tym bárziey okazał wielką nędzę twoię/ że o Boskiey opátrznośći ták máło trzymaß/ gdyż on y namnieyßemu źwierzątku nigdy nie omießka dáć wychowania iego. Jáko y

Psalm 144.

Dawid wyznawa: Iż oczy wßystkich/ miły Pánie/ w tobie nádzieię máią/ wßyscy z rąk twoich pożywienia pátrzą: á ty im dawaß pokarm ich czásu przystoynego. Otwarzaß ty rękę twoię/ á nápełniaß wßelkie źwierzątko hoynym błogosłáwieństwem twoim. A ták ieślić sie Pan Bog ták bárzo stára o te rzeczy/ ktore dla nas

ſtworzył: tedyć ſie dáleko wiecey pewnie o nas ſtára. Bo ieſli o ſługach táka pieczą ma/ tedyć podobno więtßą ma o Pániech.

¶ Rzeczeß: Toć iuż tedy áni śiać/ áni żąć/ áni robić nie potrzebá? Ale ſłuchay/ żeć Pan nie roſkázuie/ ábyś ty śiać nie miał/ ále ábyś ſie názbyt nie fráſował/ byś o tych rzeczach doczeſnych wielkiey troſki nie miał. Ani mowi/ żeby iuż robić nie potrzebá/ ále że nádzieie trácić/ á być niedowiárkiem nie potrzebá/ áni ſie ták o wychowánie nie troſkáć/ iákobyś ſie ſwą włáſną pracą wychowáć miał. Robićći P. Bog roſkazał/ gdy ták do Jádámá mowił: W poćie czołá twego/ będzieß pożywał chlebá ſwego. Y Job tákże wyznawa/ iż ſie człowiek rodzi ná robotę/ iáko ptak ná látánie. Ten ſrzodek ſam Pan Bog poſtánowił: przetoż kto gi opußcza/ niechcąc go vżywáć/ á bez roboty czekáiąc od BOgá żywności/ tenći Bogá kuśi. Ale Pan ták mowi: Nie bądźcie fráſowliwi. Jákoby rzekł: Robćie/ ále bez fráſunku y zbytniego ſtáránia. Abowiem ludzie poſpolićie dwoiáko więtßą nędzę ſwoię czynią/ záraz y ćiáłem robiąc/ y ná myśli ſie fráſuiąc: śieią/ ále ſie kłopocą/ by ſie nie zrodziło: żnąć/ ále ſie boią/ áby im kto nie wydárł: zwożąc/ ále ſie oglądáią/ áby ſie im zboże nie popſowáło/ álbo áby nie zgorzáło. A ták nigdy nie ſą bez kłopotu. Tegoć Pan Chryſtus zákázuie. Chce ábychmy ſercá ſpokoynego byli. Nie ſtáraycie ſie/ powieda/ o iutrzeyßy dzień: doſyćci ma ten dzień ná nędzy ſwoiey. Jákoby rzekł: Żywot ten doczeſny ma vćiſki/ á doległości ſwoie/ ktorych przyczyniáć nie potrzebá: doſyć ieſt ſkromnie ie znośić/ gdy ná ćię przypádną: áby ich boiaźń obecnymi nie czyniłá/ pierwey niż nádyidą.

Przedśie robić potrzebá.

Chryſoſtom.

w 1. Moy: w 3.

Job w 5.

Ludzie ſobie bez potrzeby nędze przyczyniáią.

¶ A ieſli ná tym ießcze maß máło/ á ießcze fráſunkow opuśćić niechceß/ y wybić ſie z tego ćięßkiego więzienia tych kłopotow: wżdy przynamniey obaczywßy/ iż ty nic nie ſpráwiß/ á nic ſobie nie pomożeß tym ſtáránim twoim/ opuść te niepotrzebne prace. Bo ſłuchay co Pan dáley mowi: Jż vkaż mi tákiego ktoryby mogł przyczynić áby łokieć wzroſtu ſwego/ by ſie też o to nawiecey námyślił y náſtárał? Jáko tedy Bog Oćiec wáß niebieſki/ gdy wy namniey o tym nie myślićie dáie wam wzroſt y pomnożenie wáße bez żadnego ſtáránia wáßego: tákżeć was też pewnie wychowa y wyżywi bez tegoż ſtáránia wáßego. Skąd káżdy obáczyć może (iáko Chryzoſtom nápomina) iż y te rzeczy ktorych mniemamy/ że dochodzimy pracámi náßemi/ nie z dowćipu náßego/ ále z opátrzności Bożey ſie dzieią. A ieſli on nas opuśći/ tedy áni żadne ſtáránie/ áni praca áni robotá náßá/ áni co innego nic nie pomoże/ ále ſie wßyſtko rozleći. Y owßem dla tego nawiecey nie raz prożno prácuiemy/ że ſwym dowćipom á nábyćiu ſwemu názbyt vfamy/ á nic ſie nie oglądamy ná opátrznosć Boſką/ dla tego ſie nam wßyſtko opák wodzi. Jáko y Pan przez Proroká mowi: Náśialiśćie wiele/ á zebráliśćie máło. A czemu? Jż dom moy ieſt opußczony/ á káżdy łápa y gárnie do domu ſwego.

Trzeći dowod/ że nic nie wymyślemy bez Bogá.

Aggeuß w 1.

¶ Tákże o ßátach wáßych przecżże ſie troßczećie. Pátrzćie ná lilie y ná inne kwiátki polne: iáko pięknie roſtą/ á nie robią ná to áni przędą. A powiedam wam zá rzecz pewną iż áni Sálomon we wßey chwale/ y máieſtaćie ſwym/ nie był ták nigdy przychędożon/ iáko ieden z kwiatkow tákich. A ieśliż oto te trawę polną/ ktora ſie dziś zieleni/ á iutro bywa w piec wrzucona/ Bog ták pięknie przyodziewa: iákoż nie wiecey was przyodziáć ma ludzie máłey wiáry? Was/ mowię/ ktorzyśćie wżdy drożßy v niego niżli trawá/ ktore ták ślachetnym ſtworzenim vczynił/ ktorym y duße rozumną dał/ y ćiáło kſztałtownie vformował: Was/ dla ktorych te wßyſtkie rzeczy widome ſtworzył/ dla ktorych y Proroki poſłał/ y Zakon vſtáwił/ dla ktorych wiele dobrego czynił/ dla ktorych nákoniec mnie iedynego Syná ſwego zeſłał. Bo ieślić dla was y Syná własnego nie litował/ ále go wam miłośćiwie dárowáć raczył: iákoż wam z nim dáć nie ma innych wßyſtkich rzeczy? Máło wiáry maćie.

Czwarty dowod o ßáciech.

Chryſoſtom.

Do Rzym: w 8.

¶ A ieśliß w tych ták podłych á máluczkich rzeczach/ w trawie y w źiołkach/ choćia nie bárzo potrzebnych táką opátrznosć ſwą Stworzyćiel okázuie: á iákoż będzie mogł zániedbáć y odrzućić ćiebie/ ktoryś ieſt napotrzebnieyße ſtworzenie iego? Bo przecoż innego y źiołká táką pięknośćią przyodział y ozdobił/ iedno áby mądrość ſwą okazał/ y wielkość Boſkiey ſwey możności: ábychmy zewßąd poználi chwałę świętą iego?

Chryſoſtom.

Czemu Pan źiołká y kwiatki ták ozdobił.

ca iego? Abowiem nietylko niebioſa wyſtawiaią chwałe BOżą/ ale też y ziemia.
Bo y tego Dawid nie opuścił w Pſálmiech ſwoich: Chwalćie/ powieda/ Paná
drzewá owoc przynoßące/ y wßyſtkie drzewá Cedrowe. Bo káżde ſtworzenie/ ie-
dno owocem/ drugie też wielkośćią/ á niektore pieknośćią podawa chwałe Stwo-
rzyćielowi ſwoiemu. A to ſámo pokázuie wielkie bogáctwá BOſkiey mądrośći:
ktorey y ná te rzeczy napodleyße (bo coż ieſt podleyßego/ iáko dziś być/ á iutro nie
być?) ták wiele ozdoby wylać raczył. Jeſli tedy dał trawie/ ktora iedno dla piecá
ſtworzył/ to czego iey było nie potrzebá. (Abowiem co pomoże oná pieknosć do ćie-
pła á do záchowánia ogniá?) Jákoż tobie dáć nie ma czegoć ieſt potrebá? Jeſli
rzecż ze wßech naliżßą áż názbyt ozdobił/ á to nie dla iákiego pożytku vczynił/ iedno
áby okazał bogáctwá ſwey ßczodrobliwośći: tedyć dáleko więcey ćiebie nádewßy-
ſtko ſtworzenie poććiwßego/ w tym co ieſt ku potrzebie á pożytku twemu przyozdo-
bić raczy. A ieſli o podłe á potrzebne rzeczy ſtáráć ſie nie mamy/ á coż rzeką owi/
ktorzy ſwe ſtáránie ná drogie á niepotrzebne rzeczy obracáią? Rowßem czym ſie
ći wymowią/ ktorzy áni ſpáć nie mogą/ ážby cudze wydárli á złupili? Toć wßyſt-
ko Chryzoſtom święty.

*Pſalm 18. Pſalm 148.*

¶ A obácż żeć tymi słowy nietylko nas odwodzi od ſtáránia o vbierzech ná-
ßych: ále y od tego/ ábychmy ſie w ſtroiach y w bryżach nie kocháli/ ábyſmy ſie zbyt-
ku w ßátách wiárowáli/ áni ſie im ták dziwowáli. Abowiem byś ſie ty niewiem
iáko ſtroił y bryżował/ tedy przedśie nigdy ták ſtroynym nie bedzieß/ iáko był Krol
Sálomon w Máieſtaćie ſwoim: á day to że przyidzieß do tego/ że bedzieß w ſwym
vbierze rowien Sálomonowi: tedy ćie ießcze ládá ziołko ſwym ſtroiem zwyćięży.
Bo iáko dáleko ieſt fałß od prawdy/ ták dáleko ieſt vbior przyrodzony od nábytego
á wymyslonego. A z czegoż ſie tedy pyßnić maß? co ſie maß kocháć w tych rze-
czach/ ktorymi ćie ládá trawká przewyżßyć może?

*Przećiw zbytnim ſtroiom. Chryſoſtom.*

¶ A toby pilnie rozważáć ſobie miáły te niáwiáſty/ co owo máßkáry z śiebie czy-
nią/ tynkuiąc twarze ſwoie/ á bieląc y fárbuiąc licá y brwi ſwe. Bo co ty mniemaß
niewiáſto/ gdyby iáki oſobny málarz obraz známienity wymálował/ y wyſtáwił gi
ná mieyſcu poſpolitym káżdemu ktoby gi chćiał widźieć: á przyßedłby też iáki pár-
tácz/ ktory ſie málárſtwá ießcze nie wyuczył/ y chćiałby onego obrázu popráwiáć: á
przygániwßy náuce miſtrzá onego/ wźiąwßy penzel/ vczyniłby brwi y powieki dłu-
ße/ á oblicze bielße/ á nákładby ná iágody fárby czerwoney: co mniemaß/ ieſliby ſie
on zacny Málarz ſłußnie gniewáć nie miał/ iż y náuká iego przygáne y zelżywość
podiełá/ y przydátkiem rzeczy niepotrzebnych ieſt poßpecona? A coż rozumieß/ że-
by ſie on náwyżßy ſprawcá/ Stworzyćiel y Málarz tey nátury náßey ſłußniey nie
miał gniewáć: gdy ty nedznico/ oney niewymowney iego mądrośći/ nieumieietność
y głupſtwo przypiſuieß. Abowiem nigdybyś ſie ty temi błazeńſkimi fárbámi nie
mázáłá/ gdybyś nie mniemáłá/ żeć tego przydátku potrzebá. A gdy ták mniemaß/
że tego ćiáło twe potrzebuie/ tedy Stworzyćielowi twemu krzywde czyniß/ czyniąc
go niemożnym á niedoſtátecznym w ſpráwach ſwoich/ ktory wßyſtko co chćiał to
vczynił. A iż iedno to chce/ co ieſt wßyſtkim pożyteczno/ nie dáie tego co ieſt ßko-
dliwe. A ták rádzeć/ nie popráwuy álbo rácżey nie pſuy obrázu Bożego/ áni ſie ku
tego przydawáć/ czegoć on mądrze nie dał/ áni wymyslay tey obłudney pieknośći/
ktora y czyſtym oczam wſtydliwym záwiedzenie/ y tobie zátrácenie przynosi.

*Przećiw bárwićzkom niewieśćim. Theodoretus.*

*Pſalm 113.*

¶ Słuchayże co Pan dáley mowi: Nic ſie powieda nie fráſuyćie/ mowiąc ſámi
w ſobie: Co bedziemy ieść? álbo co bedziemy pić? álbo w co ſie przyodziejemy?
Jednoć ſie o tym Pogáni á niewierni ſtáráią: ále o was wie pewnie Oćiec wáß
niebieſki/ iż wam tego wßyſtkiego potrzebá. Tu nam Pan przypomina powołánie
náße Chrześćiáńſkie: iákoby nam ták rzekł: Pámietayćie/ żeśćie ſą powołáni z ćie-
mności niewiádomośći ku świátłośći/ á vznániu prawdy. Pogáńſkie to mowy:
Co bedziem ieść? Co bedziem pić? W czym bedziem chodźić? Boć oni nie wierzą/
áby ſie Pan Bog o ludzie ſtárał: przetoż zwątpiwßy o pomocy Bożey/ mniemáią
że wßyſtko máią z ſwego własnego ſtáránia. Nád to/ nic nie wiedzą o przyßłym á
lepßym żywoćie/ o ktorey ſie napilniey ſtáráć potrzebá: przetoż w tych rzeczach ćie-

*Piąty dowod/ od powołánia náßego.*

*Piotr w 1. kap. 2.*

leſnych ſwe ßcżeſcie y błogosławieńſtwo pokładáiąc/ z wielką troſką á trudnoſcią nábywáią ſobie żywnośći/ odzienia/ y innych wczáſow ćieleſnych: ráduią ſie gdy tego doſtáną: boią ſie gdy ie ſtráćić máią: żáłuią kiedy iuż vtrácą. Ale wy dobrze wiećie że y P. Bog ma o ludziach piecżą: y innego żywotá cżekaćie: Przetoż wßeláki fráſunek o ziemſkich rzecżach/ niech bedzie od was dáleko. Widziß żeć P. Chryſtus Pogánámi zowie te/ktorzy ſie ſtáráią o docżeśne rzecży. A záiſte ſą Pogáni tácy wßyſcy/ktorzy wierzą/ iż ſie ſwym ſtáránim/ zábiegánim/y dowćipem żywią/ álbo ktorzy ſwe błogoſłáwieńſtwo w tutecżnych á zwierzchnych rzecżach pokłádáią. Izali to niewiárá nie ieſt/Bogu nie vfáć w rzecżach máłych/gdyżeś wźiął wieße od niego? Ktory kiedy Oćiec był ták okrutny/ żeby nie opátrzył ſynow ſwych rzecżámi potrzebnymi? O iáko ćießkie niedowiárſtwo y bluźnierſtwo ieſt/nie vfáć Bogu/ktory ſie Oycem náßym zowie: á ieſt Oycem ták bogátym/ták możnym/ták łáſkáwym/ y ták opátrznym/ że wßyſtkim doſtátek dáie/ wßyſtkie vbogaca/by námnieyßego zwierzątká nie opußcżą! A ieśliċ te Pogánámi zowie/ ktorzy ſie o potrzebney żywnośći y odzieniu ſtáráią: iákoż te dopiero názwáć/ktorzy nie doſyć máiąc ná potrzebnych rzecżach/zbytecżnych ßukáią?

Pogáńſka rzecż ieſt/ fráſowáć ſie wiele o docżeśne rzecży.

¶ A obácż iż nie mowi: Iżći Bog wie/że tego wßyſtkiego potrzebuiećie: ále/iż wie Oćiec wáß niebieſki/ áby nam tym pewnieyßey nádzieie dodał. Bo ieśliċ ieſt Oycem náßym/ á tákim Oycem/ tedyċ pewnie żadnym obycżáiem nie opuśći ſynácżkow ſwoich w ich ćießkich potrzebách: gdyż áni Oycowie tego świátá tego vczynić nie śmieią. Bo iáko ten ma opuśćić w potrzebách ſynacżki ſwe/ ktory y kwiátkow nie opußcżą w fárbach niepotrzebnych? A ták co ty ſobie máß zá ſłußną przycżyne ſtáránia twego: tá ćiebie ma ſłußnie wyzwolić od ſtáránia tego. Bo ieśli mi rzecżeß: Iż dla tegoċ ſie muße ſtáráć o te rzecży/ że mi ſą potrzebne: tedy ia tobie zás odpowiem: iż ſie owßem dla tego nie máß ſtáráć o nie/ iż ći ſą potrzebne. Bo gdyby zbytnie á niepotrzebne były/tedybyś ſie dopiero miał ſtáráć/ y nie ták łatwie ſie ich ſpodziewáć: ále gdyżći ſą potrzebne/tedy namniey o tym wątpić nie máß/żeċ ich nie odmowi P. Bog. Bo ktoryż ieſt táki Oćiec/ktoryby dziatkom ſwym przynamniey rzecży potrzebnych dodáć nie miał? Przetoż y dla tego da nam P. Bog wßyſtko/iż on ieſt ſtworzyćielem nátury náßey/ á wie doſtátecżnie cżego náturá potrzebuie. Bo áni ták rzec nie możeß: iż ácż ieſt Oycem náßym/y te rzecży nam ſą potrzebne: ále on nie wie/że mnie potrzebá doćiſka. Bo to ieſt rzecż pewna/iż P. Bog ktory wie y zna náture náße/ bo ią on ſam ſtworzył/ y ták ią poſtánowił: pewnie też lepiey wie wßyſtki iey niedoſtátki/niżli ty/ktoryś ieſt tą potrzebą śćiśniony. Bo gdyż ſie iemu podobáło/ áby te niedoſtátki náturá ćierpiáłá/ tedyċ wżdy nie bedzie ſam przećiwien ſobie/áby ſtworzywßy náture niedoſtátecżną/ á wiela rzecży potrzebuiącą/miałby ią potym opuśćić/ y odiąć iey pomoc á vżywánie tych potrzebnych rzecży.

Szoſty Dowod. Chryſoſtom.

Ludzie ſie zbytnie ſtáráć niemáią o potrzebne rzecży.

¶ A ták nic ſie nie fráſuymy: Abowiem fráſuiąc ſie nic wiecey nie zyßcżemy/iedno że ſie ſámi ſtáránim y kłopoty ſtárgamy á podrecżymy. Bo ieśli nam Bog wiele dobrego dáie oprocż ſtáránia náßego/y owßem ná ten cżás nawiecey kiedy ſie nic nie ſtáramy: á coż tobie wiecey twe ſtáránie przyda/iedno iż ćie niepotrzebnie gryzie y kátuie! Ale owßem iáko ten kogo ná obfitą kołácyą proßą/ nie ſtára ſie coby iadł dniá onego: álbo iáko ten ktory do ſtudnie przyſtepuie/nie fráſuie ſie coby pił: dáleko wiecey my/ktorzy mamy hoyność á opátrzność Bożą/obfitßą niżli wßyſtkie ſtudnice/y nakoßtownieyße kołácye/nie mamy ſie zá vbogie licżyć/áni ſercá tráćić. Boſmy nie ná to ſtworzeni/ábyſmy iedli á pili/á ſtroili ſie: ále ábyſmy ſłużąc á podobáiąc ſie Pánu Bogu/ onych wiecżnych dobr á roſkoßy doſtáli.

Chryſoſtom.

¶ Przetoż (iáko nas tu Pan vpomina) napilniey á nádewßytko ßukaymy Kroleſtwá BOżego y ſpráwiedliwośći iego/ á te inße wßyſtkie rzecży/ iáko mnieyße á podleyße/przyidą nam iáko zá dar/á bedą nam práwie przyrzucone. A coż ieſt Kroleſtwo Boże? Nie trzebáć po nie dáleko záchodzić: gdyż Pan Chryſtus mowi: Iż Kroleſtwo Boże we wnątrz was ieſt. A Páweł świety lepak wykłáda: Iż Kroleſtwo BOże ieſt ſpráwiedliwość/pokoy/y weſele w Duchu świetym. A ták ßukáć Kroleſtwá Bożego nic nie ieſt innego/ iedno ſtáráć ſie o ſpráwiedliwość Chrze-

Lukaß w 17.

Do Rzym: w 14.

Co ieſt ßukáć kroleſtwá Bożego.

ściáńſką/

ściáńſka/ o pokoy z Bogiem y z ludźmi/ á o dobre ſumnienie/ y weſele w Duchu S. Bo kto w tey ſpráwiedliwośći/ w tym pokoiu/ á w tym weſelu żywie ná świećie: w tymći iuż ieſt Kroleſtwo Niebieſkie/ w tym iuż Pan Bog kroluie przez łáſke/ co ieſt pewny vpominek wiecznego Kroleſtwá/ ktore zátym idzie. Szukaymyß tedy przyßłych rzeczy/ bo ták y ninieyßych rychley doſtániemy: nie ßukaymy tych ktore widzimy/ á weźmiemy ie bez wątpienia. Bo to wßyſtko co widzimy doczeſne ieſt/ ále czego nie widzimy/ to ieſt wieczne: A to wßyſtko co nam tu Bog dáie/ nic nie ieſt przećiw onemu/ co nam obiecuie/ y dáć ma nápotym. A ták wßyſtko náße obcowánie niechay będzie w niebie/ kędy Chryſtus ieſt/ śiedząc ná práwicy Bogá Oycá: tám niechay będą ſercá náße/ gdzie ſą ſkárby náße. Strzeßmy ſie łákomſtwá przeklętego: ktore nic nie ieſt innego/ iedno okrutne báłwochwálſtwo/ iáko ie Páwel zowie: ſłußmy ſámemu Pánu Bogu ſwemu/ ktory ieſt Stworzyćiel y odkupićiel náß/ y wßyſtko dobre náße.

w 2. do Kor: w 4. — Do Koloſſ: w 3. — Do Philip: w 3. — Do Koloſſ: w 3.

## Summá tego Kazánia.

I. Ważayże tu ſobie/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ iáko to ćięßkie choroby/ łákomſtwo á niedowiárſtwo/ z ktorych wßyſtko złe ná świećie pochodźi/ ná ktore nam on Doktor niebieſki ták mocne lekárſtwá zoſtáwił: á ſtrzeß ſie ich im możeß napilniey. Abowiem łákomſtwo nic nie ieſt innego/ iedno ßkárádá á okrutna niewola/ w ktorą ſie człowiek będąc ták ſláchetnym ſtworzenim/ dobrowolnie wdawa/ opuśćiwßy przyrodzonego Páná á Stworzyćielá ſwego. II. Drugie pámiętáć maß/ iż żadnym obyczáiem Bogu y pieniądzom ſłużyć nie możeß: á ták iuż iednego muśiß obráć ſobie/ á drugiego opuśćić: gdyż miłość Boża z miłośćią świátá nigdy ſie zgodźić nie może/ ále iedná drugiey vſtępowáć muśi. III. Trzećie pámiętay/ iáko ſłußniey maß P. Bogu ſłużyć/ v ktorego ieſt ſłużbá ták poczćiwa/ ták beſpieczna/ ták pożyteczna: ktory ieſt tákim Pánem/ że mu niezliczone gromády Aniołow ſłużą: ktory ták hoynie opátruie ſługi ſwoie y tymi doczeſnymi potrzebámi/ y kroleſtwē wiecznym. IIII. Czwarte/ pátrzay z drugiey ſtrony/ co mi zá Pan Złyduch/ álbo pieniądze/ ktorzyć nic innego dáć nie mogą/ iedno po tey máłey doczeſney obłudźie/ ogień á potępienie wieczne: ták iáko maß ſtráßne przykłády w onych Bogaczach w Ewángeliey. V. Piąte/ przećiw niedowiárſtwu rozważay ſobie pilnie te námowy Páńſkie: Bo ieſlić Bog dał duße y ćiáło/ tedyć da y pożywienie y odzienie: ieſlić y ptáßętá karmi/ y kwiátki nadobnie przyodziewa/ tedyć y ćiebie nie opuśći: á ty ſobie nic nie pomożeß ſtáránim twoim/ ieſli nie będzie łáſki á wſpomożenia iego. Nie mowże/ iáko Pogáni/ co będę iadł/ pił/ w czym chodźił: boć wie twoy Oćiec niebieſki że bez tego być nie możeß. Ale ßukay iedno kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwośći iego/ tedyć to wßytko przydano będzie.

¶ Dayże nam to/ náß Wßechmogący Pánie/ á Oycże niebieſki/ ábyſmy ſie tego ſproſnego łákomſtwá á niedowiárſtwá pilnie wiárowáli: á opuśćiwßy ták nikczemnego nie Páná/ ále okrutniká náßego/ Czártá ſproſnego/ tobie ſámemu Pánu Stworzyćielowi á Zbáwićielowi náßemu wiernie ſłużyli. Day/ ábyſmy ták wiáre y nádźieie náße pokłádáli w opátrznośći twoiey/ ábychmy ſie o te doczeſne potrzeby nic nie fráſowáli/ ále napilniey á nádewßyſtko ßukáli kroleſtwá twego y ſpráwiedliwośći iego: á po tym nic nie wątpili/ że nam to wßyſtko co nam ieſt ná świećie potrzebnego: przyidźie iáko zá dar z łáſki á z ßczodrobliwośći twoiey. Abowiem twoie ieſt kroleſtwo/ y możność/ y chwałá ná wieki wiekom. AMEN.

# Niedziele Szesnastey po Troycy Swietey/ Ewángelia v Lukászá Swietego w 7. Rozdzieleniu.



W On czás/ Szedł Jezus do miástá/ ktore zowia Naim: á szli z nim Vczniowie iego/ y tłuszcza obfita. A gdy sie przybliżał ku bronie Mieyskiey/ álić vmárłego wynoszono syná iedynego mátki swoiey/ á tá byłá Wdowá/ á tłuszcza z Miástá wielka z nia. Ktora gdy vyźrzał Pan/ miłośierdzim poruszony nád nia/ rzekł iey: Nie płacz. A przystapiwszy/ dotknał sie mar: á ći ktorzy nieśli/ stáneli. y rzekł: Młodzieńcze/ tobie mowie/ wstań. y śiadł ktory był vmárł/ y począł mowić. y dał go mátce iego. A ziełá wszystkie boiazń/ y wielbili BOgá mowiac: Iż Prorok wielki powstał miedzy námi/ á iż Bog náwiedził lud swoy.

# O trzech vmárłych/ ktore Pan Chryſtus wſkrześić raczył: á iáko z duſzney śmierći powſtáć mamy: y o pogrzebie Chrześćiáńſkim.

*Nieſpoſobność ludzka do wypełnienia woley Bożey.*

WIelka ieſt niewdzięczność/ y ślepotá/ y niewiárá nędznego á opłákánego narodu ludzkiego. Bo choćia máło nie wſzyſcy wiemy/ co ieſt wola miłego Bogá/ y czego po nas żąda ten zwierzchny Pan/ ktoremu wſzyſtko ſtworzenie winne ieſt ſłużyć: á wżdy tego czynić niechcemy/ niechcemy pełnić świętey á ſpráwiedliwey woley iego/ niechcemy chowáć przykazánia iego/ niechcemy go náſládowáć: ktory ná to przyſzedł ná ten świát/ áby nas nietylko odkupił śmierćią ſwoią/ ále też áby nam świętym żyćim ſwoim/ y tąż śmierćią/ droge pewną á nieomylną do niebá pokazał.

*Przyſczná przyśćia ná świát P. Chryſtuſowego.*

Wychodzi Dekret od Auguſtá Ceſárzá/ áby był ſpiſan wſzytek świát/ á nátychmiaſt idą wſzyſcy/ áby Ceſárſkiemu roſkazániu doſyć vczynili. Roſkaże co Pan doczeſny/ z trząſkiem ſie wypełnić muſi/ żaden ſie nie śmie wymowić.

*Lukaſz w 2.*

*Piotr w 1. ká: 2.*

Wyſzedł iuż dawno Dekret on ſtáry Ceſárzá niebieſkiego/ ábyſmy go náśládowáli/ ábyſmy ſzli tropámi iego/ á ledwie ſie ze ſtá ieden obierze/ ktoryby ſzedł zá nim.

*Mátthevſz w 11.*

Woła od początku świátá/ y teraz wołáć nie przeſtáie: Podźcie zá mną wſzyſcy. Woła żywotem ſwoim/ woła náuką ſwoią/ woła śmierćią ſwoią: ále my/ nieſtetyſz/ słucháć go niechcemy/ wolimy świátu/ Czártu/ y ćiáłu folgowáć/ wolimy ſwym nieprzyiaćiołom ſłużyć.

*Pan wſzytko pierwey vczynił co nam roſkázuie.*

A iżebyś ty nędzny człowiecze/ żadney wymowki nie miał/ oto Pan niebá y ziemie ták ſie vniżył dla ćiebie/ żeć niczego nie roſkazał/ czegoby ſam dla ćiebie pierwey nie vczynił. Dałći ſie ná przykład/ ábyś go tym chutliwiey náſládował: á ábyś tym był ochotnieyſzy/ nietylkoć ſam tę droge pokazał/ ále y przeſzedł pierwey przed tobą Apoſtoły y Zwolenniki ſwoie/ y rzeſzą wielką zá ſobą. Oto ſłyſzyſz y w tey Ewángeliey: Iż ſzedł Pan Iezus do miáſtá ktore zwano Naim/ y ſzło poſpołu z nim Zwolennikow iego wiele/ y obfita tłuſzcza ludu poſpolitego. Naim wykłáda ſie pięknosć álbo weſele: toć ieſt ono miáſto niebieſkie/ miáſto napięknieyſze/ miáſto wiecznych rádośći y roſkoſzy: do ktorego ábyſmy wſzyſcy ćiągnęli (opuśćiwſzy ten nędzny świát/ ná ktorym żadney osiádłośći mieć nie możemy) on ſam napierwey vprzedził/ y droge nam otworzył/ y ſzli zá nim tąż drogą wſzyſcy vczniowie iego/ y tłuſzcze obfite Męczennikow/ Biſkupow/ Wyznawcow/ Mnichow/ Pánien/ Wdow/ Małżonkow/ y wſzelákich ſtanow.

*Do Zydow w 13.*

*w Dziejach 17.*

Izaż nie było potrzebá/ áby Chryſtus vćierpiał/ á ták dopiero wſzedł do chwały ſwey? Lecż nie wſzyſcy chcemy tą drogą chodźić. Iáko y w tey Ewángeliey/ iedni ſzli zá Pánem Chryſtuſem/ á drudzy zá vmárłym: iedni zá żywotem/ á drudzy zá śmierćią: iedni zá prawdą/ á drudzy zá obłudą: iedni drogą/ á drudzy ſtroną: iedni do miáſtá/ á drudzy z miáſtá. A my/ nieſtetyſz/ wolimy być w tym poczćie wtorym/ zá vmárłym niżli zá Chryſtuſem chodźić wolimy/ wolimy ſie báwić martwemi ſpráwámi świátá tego/ á będąc y ſámi w grzechach vmárli/ wolemy drugie vmárłe pogrzebowáć/ niżli ſámi być ożywieni: nie ſłuchamy głoſu Páńſkiego/ niechcemy powſtáć z śmierći duſze náſzey/ á Páná Chryſtuſá náſládowáć.

*Mátthevſz w 8.*

Przetoż áby miły Pan Bog raczył ſie też dziś zmiłowáć nád námi/ y dotknąć ſie már ſercá y ſumnienia náſzego/ ábyſmy kiedy powſtawſzy od vmárłych/ onego prawdziwie náſládowáli/ vważáiąc pilnie słowá tey Ewángeliey świętey: obaczymy naprzod z Auguſtyná świętego/ iáko człowiek ná duſzy vmiera. Potym vſłyſzymy/ iáko ma powſtáć ku żywotowi práwemu: á przytym ieſli ſie godzi płákáć vmárłych/ y o pogrzebie Chrześćiáńſkim.

Cześć

# Cżeść Pierwſza.

Dwie gromádzie ludzi bárzo rozne kłádzie nam przed oczy tá Ewángelia dziśieyſza/ ieden z vmártym/ á drugi z Chryſtuſem: ieden ktory idzie zá śmierćia/ á drugi zá żywotem: ieden/ ktory y ſam obumiera/ y vmárte grzebie/ á drugi/ ktory y ſam żywie/ y drugie ożywia. Ná te dwie cżeśći rozdzielon ieſt wſzyſtek rodzay ludzki: Jáko y Apoſtoł Páweł świety iáwnie opiſuie/ kłádąc ná iedney ſtronie Adámá ſtárego/ y ze wſzyſtkim potomſtwem iego/ á z drugiey ſtrony Adámá nowego/ y z náśládowniki iego. W rotcie Adámá ſtárego nic innego nie widáć/ iedno grzech/ iedno przeklectwo/ iedno śmierć á potepienie. Zá cżym nie idzie/ áni iść może nic innego/ iedno płácż/ á żáłość/ á lámenty: owa w tym poczćie nic innego nie ſłycháć iedno nárzekánie/ á one żáłobliwe głoſy. Jeden woła: Biádá mnie mátko moiá/ ná coś mie porodziłá? Drugi nárzeka: Niechay zginie dzień/ ktoregom ſie ia národził: Cżemużem ia nie vmárł w żywoćie mátki moiey? Cżemum z żywotá wyſzedwſzy nie nátychmiaſt zginął? Cżemum pierśiámi był karmion? Cżemum wźięt ná koláná? Trzeći ſie vſkarża: Biádá mnie/ że ieſt przedłużono mieſzkánie moie. Cżwarty woła: Nieſzcżeſnym ia ieſt człowiek/ y ktoż mie wybáwi z wiezienia tego śmiertelnego ćiáłá? Tákich pioſnek w tey gromádzie doſyć.

Wſzyſtek świát ná dwa pocżty ludzi rozdzielony.

Do Koloſſ: w 3.

Pocżet Adámow

Hieremi: w 15. Job w 3.

Pſalm 119.

Do Rzym: w 7.

¶ Ale wrotcie Adámá nowego Chryſtá Páná/ nic lepak nie widáć iedno łáſke/ iedno ſpráwiedliwość/ iedno błogoſłáwieńſtwo/ iedno żywot á zbáwienie. Zá cżym też iść muśi rádość/ weſele/ y dźiek cżynienie: że ći ktorzy ſą ná tey ſtronie/ nie mogą/ iedno śpiewáć/ á chwalić Páná Bogá. Jeden wykrzyka: Pánu Bogu cżeść y chwałá/ ktory nam dał zwyćieſtwo przez Páná náſzego Jeſuſá Chryſtuſá. Drugi mowi: Błogoſłáwiony niech bedźie P. Bog/ ktory nas odrodził ku nádziei żywey przez Jezuſá Chryſtuſá. Trzeći mowi: Wiemy/ iżeſmy przenieśieni z śmierći do żywotá. Cżwarty śpiewa: Błogoſłáwiony Bog á Oćiec Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/ Oćiec miłośierdzia/ y Bog wſzelákiey poćiechy/ ktory nas ćieſzy w káżdym vćiſku náſzym. Te dwie rotcie gdźie ſie ſpołem zyidą/ tám ſie dobrze dźieie: tám ſie okázuie/ iż łáſká ieſt mocnieyſza niż grzechy/ błogoſłáwieńſtwo ważnieyſze niż przeklectwo/ żywot śilnieyſzy niżli śmierć/ Bog wyżſzy nád Dyabłá: á iż nam Chryſtus wiecey pomaga/ niżli nam Adam záſzkodził. Ale gdźie Adámowi Synowie Chryſtuſá ná drodze nie máią/ á nie wzywáią/ tám pewnie proſto do grobu ćiągną: y nie ſą nic innego iedno trzodá na rześ zgotowána: bo ie śmierć pozobie/ á vſtánie wſzyſtko ich wſpomożenie/ á groby bedą ich domámi ná wieki/ iáko Dawid mowi.

Pocżet Chryſtuſow.

w 1. do Kor: 15.

Piotr w 1. káp: 1.

Jan w 1. káp: 3.

w 2. do Kor: w 1.

Do Rzym: w 5.

Pſalm 48.

¶ Obacżmyſz co to zá vmárli/ co w tey Adámowey rotcie drugie vmárłe grzebą. Trzech vmárłych cżytamy/ że Chryſtus wſkrześił y ożywił widomie/ ktory tyśiące ożywia niewidomie. Acż y tych widomie wſkrzeſzonych od niego/ pewney licżby wiedźieć nie możemy. Abowiem nie wſzyſtkiego piſano co Pan cżynił. Jáko y Jan ś. świadcży: iż wiele innych rzecży cżynił Pan Jezus/ ktore gdyby ſpiſáne były/ mniemam żeby wſzyſtek świát nie zábrał w śie kśiąg ſpiſánych. Są tedy y inni bez pochybnie od niego gdźie indźie wſkrzeſzeni/ ále ći trzey nie dármo wſpomnieni. Abowiem co Pan náſz ćieleſnie cżynić racżył/ to też chćiał ábychmy duchownie rozumieli. Bo dziwy nietylko dla dziwow cżynił/ ále áby to co cżynił dziwem było/ tym co gi widźieli: á prawdą było tym coby gi zrozumieli. Jáko ten ktory pátrzy ná piſmo ná kśiegách pieknie nápiſánych/ á cżytáć nie vmie: chwalić iednák reke Piſárzá onego/ y dziwuie ſie pieknemu piſániu: ále nie wie/ co w ſobie máią á co známionuią litery one: y ácż ocżymá widźi/ ále myślą nie rozumie. Drugi záśie/ y chwali reke/ y piſmo rozumie: iáko ten ktory nietylko widźieć może/ co wſzyſcy mogą/ ále też y cżytáć/ cżego ći ktorzy ſie nie vcżyli/ nie mogą. Tákżeć y ći/ ktorzy pátrzáli ná cudá Páná Chryſtuſowe/ á nie rozumieli/ co známionowáły/ y co rozumieiącym vkázowáły: dziwowáli ſie tylko że ſie dziáły. A drudzy lepak/ y cudom ſie dziwowáli/ y wyrozumienia ich doſtepowáli. Tácyć mamy być y my w ſzkole Chryſtuſowey.

To wſzyſtko z Auguſtyná świetego: De Verbis Dñi. Serm: 44.

Ján w. 20.

Wſzyſtkie cudá y ſpráwy Páńſkie wielkie táiemnice w ſobie zámykáią.

Trzey vmárli ktore Pan Chryſtus wſkrzeſił.
Márek w 5.
Lukaß w 7.
Jan w 11.

¶ Przypátrzmyß ſie tedy czego nas náuczyć chciał przez tych trzech vmárłych ktore ożywił. Abowiem wſkrzeſił naprzod w domu corkę onego przełożonego nád Bożnicą/ kiedy mowił: Nie vmárłáć tá dzieweczká/ ále ſpi. Prawdeć mowił/ iże ſpáłá/ ále temu/ ktory ią obudzić mogł: przetoż ná iedno słowo iego wnet powſtáłá żywa. Wſkrzeſił potym przed Miáſtem tego Młodzieńcá tutecznego/ mowiąc: Młodzieńcze/ tobie mowię/ ábyś wſtał. Wſkrzeſił náoſtátek y Lázárzá z grobu/ wołáiąc wielkim głoſem: Lázárzu wynidź ſám. Wſkrzeſił Pánnę vmárłą w domu/ ießcze nie wynieſioną: Wſkrzeſił Młodzieńcá vmárłego/ y iuż przed bronę wynieſionego: Wſkrzeſił Lázárzá vmárłego/ y z domu wynieſionego/ y iuż pogrzebionego/ á k temu śmierdzącego.

Grzeßnik káżdy vmárły ieſt.
Augu: de verbis Dñi. Serm: 6.

Przez vmárłego coż innego rozumieć mamy/ iedno człowieká grzeßnego? Bo iáko vmárłego człowieká ciáło duße tráci: ták y duſzá grzeßnego/ Bogá tráci. A iáko duſzá ieſt żywotem ciáłá náßego/ ták Pan Bog ieſt żywotem duße náßey. A iáko vmiera ciáło/ gdy duße wypuści/ ták y duſzá vmiera/ gdy Bogá vpuści. Bog vtrácony ieſt śmiercią duſzną: duſzá wypußczona ieſt śmiercią cieleſną. Smierci cieleſney vſtrzedz ſie nie możeß/ ále śmierci duſzney możeß: bo w tę dobrowolnie wpadaß.

1. Ktorzy domá vmieráią.

¶ A ták ci trzey vmárli/ troiákie nam grzeßniki známionuią/ ktore y podziśdzień wſkrzeßa Pan Chryſtus: z ktorych iedni domá potáiemnie vmieráią: á drugie iuż ná vlicę wynoßą: á trzeci y w grobie gniją. Ci tedy domá vmieráią/ ktorzy grzech w ſercu máią/ ále go ießcze w vczynku nie máią: to ieſt/ ktorzy grzech ſercem tylko/ ále nie ſkutkiem popełniáią.

Mátthewß w 5.

Jáko ná przykład: Poyzrzał kto ná niewiáſtę/ y pożądał iey w ſercu ſwoim/ choć ſie iey dobrze nie dotknął: ále iż ná grzech przyzwolił ná ſercu/ iuż zgrzeßył/ iuż ma vmárłego w domu/ chocia go ießcze ná vlicę nie wynioſł. A często to bywa/ że z słucháńia słowá Bożego/ iákoby mu Pan rzekł: Powſtań: vznawa ſam śiebie/ y żáłuie onego ná grzech przyzwolenia/ y przez pokutę ożywia ku zbáwieniu y ſpráwiedliwości. A ták powſtáie vmárły w domu/ ożywia ſerce w zámknieniu ſerdecznym/ ſtawa ſie zmartwychwſtánie duße wewnątrz w ſkrytości ſumnienia/ iákoby w záwárciu.

2. Ktore wynieſiono.

¶ A drudzy lepak po przyzwoleniu przychodzą y do vczynku/ iákoby wynoßąc vmárłego/ áby ſie vkazáło ná wierzch to/ co ſie táiło wewnątrz. Ale iednák y ci choć iuż grzech ſkutkiem popełnili/ roſpaczáć nie máią. Bo tu słyßyß/ że y temu Młodzieńcowi iuż wynieſionemu rzeczono ieſt. Tobie roſkázuię powſtań. Y oddan ieſt żywy mátce ſwoiey. Mogłci on do czáſu w grzechu poſtąpić/ ále ná wieki záginąć nie mogł.

3. Ktorzy w grobie gniją.
w 1. Moy: w 19.

Lecz ktorzy źle czyniąc/ nád to ießcze złym ſie nałogiem vpętáią y obciążáią/ że im iuż y ſam nałog ku złemu/ nie dopußcza widzieć co ieſt złego: cić bronią złych vczynkow ſwoich/ gniewáią ſie gdy ich kto vpomina/ álbo karze. Jáko Sodomitowie oni kiedyś Lotowi ſpráwiedliwemu/ gdy ich karał z ich ſproſtney wßeteczności/ mowili: Przyßedłeś do nas mießkáć/ á nie roſkázowáć. Ták ſie iuż byli onemu ßkárádemu plugáſtwu náłożyli/ że iuż ſobie niecnotę zá ſpráwiedliwość mieli/ á więcey ſie ná tego gniewáli/ kto źle czynić bronił/ niżli kto źle czynił. Tákowi złym ſwym nałogiem ściśnieni y przywáleni/ ſą iáko pogrzebieni: że ſie o nich tákże iáko y o Lázárzu mowić może: Że ſie iuż śmierdzi/ áże práwie zgnił iáko bydlę w gnoiu ſwoim.

Jan w 11.

Kámień on ná grobie leżący/ ieſtci ciężar nałogu bezecnego/ ktorym duſzá ieſt przywálona/ że iuż áni powſtáć ku żywotowi/ áni wytchnąć ku nádziei może.

Cztery ſtopnie do grzechu.

¶ Więc nie bez przyczyny rzeczono: Żeć tákowy cztery dni ma w grobie. Abowiem do tego nałogu áż zá czwartym rázem y czwartym poſtępkiem iákoby czwartego dniá duſzá przychodzi. Pierwßy ſtopień ieſt/ iákoby świerzb roſkoßy ná ſercu kiedy ſie człowiek we złey myſli kocha. Wtory ieſt/ przyzwolenie ná grzech. Trzeci vczynek/ álbo popełnienie grzechu: á czwarty dopiero nałog.

Obácz.

Bo ſą niektorzy co rzeczy złych á nieprzyſtoynych/ gdy im ná myśl przyidą do ſercá nie przypußczáią/ ále ie nátychmiaſt/ iáko ogień álbo węzá z łoná ták wyrzucáią/ że ſie w nich námniey nie kocháią. Drudzy ſie w nich kocháią/ ále przedſie ná grzech nie przyzwaláią. Ješcze to nie ſpełná śmierć/ ále poniekąd záczęta. Lecz ieśli do onego kochánia we złych myſlach przyſtąpi przyzwolenie/ tedy iuż maß zupełne potępienie: tedy iuż

po tobie: iużeś ná duszy vmárł. Po przyzwoleniu potym idzieß do vczynku/ vczy-
nek obraca śie w nałog/ zá nałogiem wnet idzie niewola/ á poniewoley rospácz:
że śie iuż o tákim káżdym śmiele mowić może: Iż ma cztery dni w grobie/ á iuż ne-
dznik śmierdzi.

Łázárzá trudno ożywić.

¶ Tegoć iuż ożywić trudno. Bo y sam Pan/ ktoremu nic nie iest trudnego/ przy
ożywieniu Łázárzá trudność niemáłą okazał. Dzieweczkę one domá bárzo łácno
iednym słowem wskrzesił/ rzekßy iey. Dziewko wstań. Tego Młodzieńcá iuż nie
ták łácno: trzebá było áby go mátká płákáłá/ y inni ludzie z nią: trzebá było Páń-
skiego miłosierdzia/ ktorym wzruszony/ rzekł do mátki: Nie płácz: trzebá było/ żeby
śie Pan mar dotknął/ y zástánowili śie ci co go nieśli: trzebá było wiecey słow v-
żywáć: Młodzieńcze tobieć mowię powstań. A tám dopiero wstał/ y vśiadł on v-
márły. Ale około Łázárzá wiecey prace było. Odpowiedział Pan śmierć iego/
przyszedł do Betániey/ á ono śiostry brátá swego płácżą: przyszedł potym do grobu/
zátrwożył sobą kilká kroć/ dwá kroć śie záfrásował/ płákał dwákroć/ kazał kámień
odwálić/ wołał głosem wielkim: Łázárzu wynidź sam. Náostátek ożywiwßy go/
dopiero kazał rozwiązáć Zwolennikom swoim. Czym to okazał/ iż wielkiego wrza-
sku/ y wołánia/ y nápominánia potrzebá tym/ ktorzy śie iuż we złośćiach záleżeli/ á
we złym nałogu zástárzeli. Boż y ći mogą ieszcze mieć nádzieię odpuszczenia/ iesli ie-
dno w nich będą myśli frásowne á prácowite/ iákoby nabożne śiostry/ ktoreby śie
o ich zbáwieniu pilnie stáráły y pytáły. Abowiem mocen iest ten Pan wszechmo-
gący/ y czwartodne Łázárze ze złego nałogu wyzwolić: ponieważ y ten Łázarz Pá-
nu Chrystusowi spał/ ktory go chciał wskrzesić.

P. Chrystus Apostołom ożywionego Łázárzá rozwiązáć każe.

¶ A obácz dziwny sposob ożywienia. Wyszedł z grobu żywy/ ále chodzić nie mogł.
A Pan rzekł do Zwolennikow: Rozwiążćie go/ á niechayći idzie. On wskrzesił v-
márłego/ á ći rozwiązáli związánego. Tożći śie y podźiśdzień z grzesznikámi dzieie.
Karzą ktorego we złym nałogu iego/ y nápominaią słowem prawdy/ to iest/ sło-
wem Bożym. O iáko ich wiele vpominaią/ ále słucháć niechcą! A ktoż tedy we-
wnątrz rospráwuie z tym co słowá słucha? Kto w grzechach vmárłemu żywot ná-
dycha w sercu? Kto odgania od niego śmierć potáiemną/ á dáie żywot táiemny?
Izali po nápominániu y skarániu nászym nie zostáią ludzie przy myśli y woley swo-
iey? á dopiero poczynáią z sobą rozważáć/ iáko zły żywot wiodą/ á iáko ćieszko są
złym nałogiem śćiśnieni. A potym dopiero omierznawßy sámi sobie/ vmyśláią śie
polepßyć y żywot odmienić. Cić iuż zmartwychwstáli/ iuż ożyli/ ktorzy tego żáłuią
czym pierwey byli. Ale ożywßy/ chodzić nie mogą. A toć są związki grzechowe.
Trzebá tedy/ áby ten ktory iuż ták ożył/ był rozwiązan y chodzić dopuszczon. Ten
vrząd Pan Zwolennikom zlećił/ do ktorych mowił: Cokolwiek rozwiążećie ná zie-
mi/ to y w niebie rozwiązano będzie. Toć Augustyn ś.

Obácz Heretyku Pan ożywia/ á Apostołowie rozwiezuią.
Mattheusz w 18.

¶ O czwartym vmárłym czytamy/ iż Pánu o nim powiedziano/ ále go przedśie
nie wskrzesił/ iż nie było ktoby zá nim prosił. Bo ieden z pocztu Zwolennikow ie-
go/ ták był rzekł do niego: Pánie dopuść mi pierwey iść/ y pogrześć Oycá moiego.
Ale IEzus odpowiedział iemu: Podź ty zámną/ niechay vmárli pogrzebiáią v-
márłe swoie. Ten vmárły/ te ludzie známionuie/ ktorzy w grzechach schodzą z ś-
wiátá tego. O ktorych Jan ś. ták powieda: Iż iesli kto był w grzechu áż do śmier-
ći/ zá tákiego nie mowię/ áby kto miał prosić. Abowiem grzech ná śmierć/ álbo
grzech do śmierći iest/ gdy kto trwa w grzechu áż do śmierći.

Mattheusz w 8.

Jan w 1. káp: 5.

Grzech ná śmierć.

¶ Otoż iuż widziß ná oko z tych przykłádow/ iáko nędzny człowiek ná duszy v-
miera. Abowiem naprzod nieprzyiaćiel nász chytry Szátan/ społem y z ćiáłem/ y z
świátem/ myśli nieczyste/ pyszne/ łákome/ szkodliwe/ w nas podußcza/ ktorym iesli-
że zrázu nie zábieżemy/ tedy wnet zátym idzie kochánie/ z kochánia przyzwolenie/ z
przyzwolenia grzechu popełnienie pochodzi: z czego potym zły nałog rośćie/ po na-
łogu niewola/ po niewoley rospácz/ á po rospáczy pewne potępienie.

Iáko śie grzech zácżyna y korzeni w człowiecze.

¶ A ták niemász żadnego łácnieyszego á pewnieyszego lekárstwá ná wszelki
grzech/ iáko strzedz pilnie sercá swego/ á niedopusczáć w nim mieyscá żadnym my-
ślam niesłusznym/ ktore w nas zwykł nieprzyiaćiel nász podusczáć. Abowiem kto

Lekárstwo napewnieysze ná káżdy grzech.

sie skoro z przodku státecznie zástawi pokusam iego/ á nátychmiast káżda mysl nieprzystoyna wyrzuci z sercá swego/ ten nietylko nic oną zła mysla nie zgrzeßy/ ále owßem zwyćiestwo otrzyma nád nieprzyiaćielem swoim/ y zásłuży sobie wierßa táske y zapłáte v Páná Bogá. Przetoż y Dawid Prorok błogosłáwionemi te zowie/ ktorzy málutkie swoie vymuia/ y rozbiiáia o opoke/ to iest/ według wykłádu Hieronimá ś. ktorzy złym myslam w sercu swoim/ poki ießcze sa málutkie/ á poki sie w sercu nie zámoga/ zábiegáia/ á viawßy ie/ rozbiiáia o opoke/ ktora iest P. Chrystus: wytracáiac ie myslámi świetymi á pobożnymi o Pánu Chrystusie/ wspominánim ná meke y ná inne dobrodzieystwá iego/ známieniem krzyżá świetego/ modlitwámi/ podniesienim sercá ku Pánu BOgu/ y innemi sposoby podobnemi. Kto ták czyni/ ten śćiera głowe onego weżá przekletego/ ktorego Pan Bog tym przekłał w Ráiu/ iż nietylko P. Chrystus głowá nászá/ ále y wierni członkowie iego/ mieli zetrzeć tym obyczáiem głowe iego. Co ießcze iásniey w Greckim texćie stoi/ iż ták Pan do weżá mowił: On powieda/ bedzie strzegł á pilnował głowy twoiey/ á ty też bedzieß miał ná pilney pieczy stopy iego. Co wykłádáiac Augustyn ś. ták mowi: Rzeczono iest kośćiołowi/ to iest káżdemu wiernemu: O Chrześćiáninie/ pilnuy ty głowy weżowey/ á miey sie ostrożnie/ ábyć sie ten chytry wąż do sercá nie wkradł: odbiiay corychley poduszczenie iego/ áby po nim nie przyßło kochánie/ á potym przyzwolenie y śmierć dußna twoiá. Sliskać to bestya/ kedyć głowe wściśnie/ tám sie wnet wßystek wemknie/ przetoż mu od głowy zábiegay. Bo iesli ty nie bedzieß pilen głowy iego/ tedyć on przedsie pilen iest stopy twoiey: to iest/ vpadku twego/ áby ćie podßedł/ ábyć noge podwinął/ áby ćie powálił.

Psalm 136.

w 1. do Kor: 10.

w 1. Moy: w 3.

¶ Co gdyż ták iest/ człowiecze Chrześćiáński/ rádzeć ze wßelka strażą pilnuy sercá twego/ poniewaz z niego żywot y smierć pochodzi. Abowiem tám sie napierwey wßytko złe y dobre wylać musi: poniewaz z sercá pochodzą mysli złe/ mezoboystwá/ cudzołostwá/ nieczystośći/ złodzieystwá/ fałßywe swiádectwá/ bluźnierstwá/ ktore nietylko pokaláia/ ále iákoś słyßał/ y morzą/ y zábiiáia człowieká. Tego tedy wßystkiego/ bráćia namileyßy/ (mowi Augustyn ś.) ták słuchaymy/ áby ći ktorzy żywią żywi byli/ á ktorzy pomárli/ áby zás ożyli. Choćia ießcze iest grzech w sercu záczety/ ktory nie przyßedł do vczynku: niechay żáłuie/ niechay pokutuie/ niechay złey mysli swey popráwuie/ niech powstánie vmárły w domu á w skrytośći sumnienia. Choćia sie też iuż tego dopuśćił co był vmyslił/ y ten przedsie niechay nie rospaczą. Niech żáłuie z vczynku/ niech nátychmiast ożyie/ niechay sie pogrzebáć nie dopußczą/ niechay do głebokośći grobowey nie stepuie/ áni sie dopußczą przywaláć kámieniem nałogu. Ale podobno do tego iuż mowie/ ktory iuż iest tym kámieniem złego zwyczáiu przywálony/ ktory iuż śmierdzi/ máiąc cztery dni w grobie. Y ten przedsie niechay nie rospaczą. Głeboki ći iest vmárły/ ále wysoki P. Chrystus. Może ten y vmie swym záwołánim ćieżary źiemskie przełomić/ może wewnątrz sam przez sie ożywić/ á potym ku rozwiazániu vczniom swoim podáć. Niech iedno y ći prawdziwie pokutuią. Abowiem y w Lázárzu iuż żywym/ po onych czterzech dniach nic wiecey smrodu nie zostáło. A ták ktorzy żywią/ niechay żywią/ á ktorzy pomárli ktorakolwiek z tych trzech śmierći pomárli/ niech sie stáráią/ áby conaychley powstáli.

w Przypo: w 4.

Mattheuß w 15.

## Część Wtora.

ALe coż rzeczeß/ ty nedzny człowiecze/ ktorys iuż vmárł ná dußy w grzechu twoim/ y niosą ćie do grobu nałogu złego popełnione grzechy twoie? Co maß czynić/ ábyś mogł powstáć z vpadku twego? Obacz co sie około tego młodzieńcá ystáło. Abowiem tymże sposobem gotow ćie ożywić Pan á Zbáwićiel twoy/ ktory niechce zginienia twego/ ále owßem ábyś sie náwroćił á żyw zostáł. Stáray sie ty iedno naprzod/ áby ćie płákáłá mátká twoiá/ to iest kośćioł Boży/ y z nim wßystká rzeßa tegoż miástá Bożego/ á proś conawiecey ludzi ná ten nedzny twoy pogrzeb/ áby sie zá toba modlili/ áby Pan wzruszony ich modlitwámi/ raczył sie zmiłowáć nád toba. Bo ieslić sie zmiłował nád ta vboga wdowa/ choćia

Iáko vmárły ná dußy ma powstáć z grzechu swego.

Ezechiel w 18.

1\. Niechay sie inni modlą zá toba.

ſie nikt zá nią nie przyczyniał/ y choć go o to y ſamá nie proſiłá: iákoż ſie rychley zmiłowáć nie ma/ gdy go y ty ſam zá ſobą y inni zá tobą pilnie proſić bedą? Nie ieſt rzecz podobna áby wyſłucháć nie miał. Drugie/ potrzebáć ieſt/ ábyś temu Pánu droge zábieżał/ áby ſie on potkał ztobą. Abowiem nikt inſzy ćiebie wſkrzeſić/ áni ożywić nie może/ iedno ten ktory ma moc nád śmierćią y żywotem. A ták pytay ſie o nim pilnie/ y ſtáray ſie/ ábyś ſie z nim zetkał. A naydzieſz go ſnádnie/ ieſliże go iedno ſzukáć bedzieſz ze wſzyſtkiego ſercá twego/ á zwłaſzczá w przybytku duſze twoiey. Tám dopiero gdy go ták ſzukáć bedzieſz/ rozważáiąc grzechy twoie z żałośćią w ſercu twoim/ wnet ſie on zetka z tobą/ y zmiłuie ſie nád tobą/ ták iáko ſie zmiłował nád tą nedzną wdową/ y wzruſzony miłośierdzim ſwoim poćieſzy ćie tákże onymi wdzięcznymi ſłowy: Nie płaczże iuż/ moy miły ſynaczku/ ále miey dobrą nádzieię/ boć iuż tobie ſą grzechy twoie odpuſzczone. A tám wnet dotknie ſie mar nedzney duſze twoiey/ że iuż poznaſz wſzyſtkie grzechy twoie y niebeſpieczeńſtwo/ w ktorymeś leżał/ y te łáſke ktorąć Pan Bog dał/ że ćie ieſzcze nie dopuśćił pogrześć w ſmrodzie twoim. Dla tegoć (iáko Cyrillus piſze) nie ſámym ſłowem to cudo odpráwił/ ále ſie y drzewſká dotknął/ ábyś wiedział/ iż świete ćiáło iego ma moc ku zbáwieniu ludzkiemu. Abowiem ieſt ćiáło żywotá/ y ćiáło wſzechmocnego ſłowá/ ktorego y śiłe ma w ſobie. Bo iáko żelázo z ogniem złączone/ czyni to wſzyſtko co ogień czyni: tákżeć ſkoro ſie ćiáło ziednoczyło z Słowem/ ktore ożywia wſzyſtkie rzeczy/ tedy ſie ſſtáło y ſámo ożywiáiące/ y wypadzáiące śmierć. To Cyrillus ś.

2.
Zábiegáć droge Pánu.

Hieremi: w 29.

Mátthеuſz w 9.

3.
Iáko ſie pan mar náſzych dotyka.

¶ O ſzczęśliwaſz to duſzá/ ktorey Pan dotyka pálcem ſwoim. Bo poki on ręki ſwey nie przyłoży/ á nie otworzy nam ſercá náſzego/ poty my nic nie widzimy áni ſłyſzymy. Niechay ná grzeſznego/ iáko kto chce woła/ niechay go iáko chce gromi á vpomina/ nic tego nie czuie/ bo martwy ieſt. Ale ſkoro Pan weyźrzy nań okiem miłośierdzia ſwego/ á dotknie pálcem ſwoim/ to ieſt/ Duchem ſwoim ſercá iego: miły Boże/ iáko tám prędka odmiáná bywa! Nátychmiaſt bedzie z Száwłá Páweł/ z przeſládowniká Zwolennik/ z bluźnierzá Apoſtoł/ z Celniká Ewángeliſtá/ z Iáwnogrzeſzniká ſpráwiedliwy/ z łákomego ſzczodry. Wnet Mátthеuſz opuśćiwſzy Regeſtrá ſwoie/ Chryſtuſá náſláduie: Wnet Zácheuſz zápomniawſzy łupieſtwá ſwego/ połowice dobrá ſwego vbogim rozdáie/ á tym ktore kiedy oſzukał/ czworáko przywraca. O wſzechmogący miły Pánie/ dotkniże ſie też tych mar nedznego á zákámiáłego ſercá naſzego/ á rácz ie tákże zmiękczyć y oświećić łáſką twoią/ ábyſmy grzechy náſze zupełnie poználi/ zá nie prawdziwie pokutowáli/ á dáley ſie im vnośić nie dáli: ále opuśćiwſzy ie/ á ſłucháiąc wdzięcznego głoſu ſłowá twego świętego/ doſkonále ożywieni byli.

Mátthеuſz w 9.
Lukaſz w 19.

¶ Bo pátrzay co ſie z tym Młodzieńcem ſſtáło/ iż ſkoro ſie Pan dotknął drzewſká onego/ tedy ſie wnet záſtánowili ći ktorzy go nieśli. Tákże y ty/ nie ſpodzieway ſie áby ćie Pan ożywić miał/ poki ſie nie záſtánowiſz w grzechach ſwoich/ poki ich nie opuśćiſz/ poki ſie tym złym żądzam nie przećiwiſz/ ktore ćie proſto do grobu nioſą. Przetoż ieſliś zgrzeſzył przeſtańże iuż/ niech bedzie poty kres/ nie obrażay więcey Stworzyćielá twego: ále mu ſie day ná wolą/ áby nád tobą okazał miłośierdzie ſwoie. A nie day ſie więcey vnośić tym grábárzom twoim/ ktorzy ćie oto prowádzą/ áby ćie zágrzebli w grzechach twoich/ ták iáko był on Bogacz pogrzebion w pickle.

4.
Trzebá ſie wgrzechach záſtánowić

Lukaſz w 16.

¶ A chceſzże wiedzieć co to zá grábárze/ ktorzy ćie ták noſzą? Wedle ćiáłá á wedle przyrodzenia mowiąc/ czterey ſą żywioły/ álbo Elementy/ z ktorych ſą złożone ćiáłá náſze: to ieſt/ Ziemiá/ Wodá/ Wiátr/ y Ogień: ktore poki ſą dobrze zgodliwe w ćiáłách náſzych/ poty też trwa zdrowie náſze: ále ſkoro iedno poczną walczyć z ſobą/ tedy ſtąd wnet rozmáite choroby/ y śmierć nákoniec przychodzi. Teć nas vſtáwicznie do grobu prowádzą. Bo iżechmy ziemiá/ proch á wiátr/ y wodá: tedy ſie też nákoniec w ziemię/ y w wiátr/ y wodę obroćić muſimy. Ale y duchownie te czterey żywioły do grobu wieczney śmierći też nas proſto wiodą. Abowiem niektore do niego ziemiá nieśie/ to ieſt/ márne łákomſtwo á pożądliwość tych to ziemſkich rzeczy. Drugie vnośi wodá/ to ieſt/ chćiwość roſkoſzy ćieleſnych/ obżárſtwá/ pijáń-

Czterey trágárze
Amb: ſuper Luc:

Ktorymi bronámi nas do grobu nioſą.

Mátthewß w 5.

Jáko ſie Dyabeł wkrada w ſerce naße.

ſtwá/ y nierzadnośći. Trzećie wiatr do grobu pedźi/ to ieſt/ marna pychá tego świátá/ gdy iedno o tym myślą/ iákoby ſie wynieść/ iákoby prelátury/ przełożeńſtwá/ dignitárſtwá doſtáć. Cżwarte/ á oſtátecżne záwodźi ogień/ to ieſt/ zápalcżywość/ gniew/ zazdrość/ y nienawiść ku bliźniemu. Toć ſą oto ći trágárze śmierći/ ktorzy nas proſto do grobu/ á zá tym do piekłá wynoßą/ ktorakolwiek broną piąći zmysłow naßych: widzenia/ słyßenia/ vkußenia/ powonienia/ y dotykánia grzeßnego ćiáłá náßego. Bo kto poyźrzy ná niewiáſtę áby iey pożądał/ ten iuż grzech z nią popełnił w ſercu ſwoim: á ták vmárwßy bywa wywleczon przez bronę widzenia. Tákże kto vchá ná obmowy nádſtáwia/ kto iezyk obráca ná ſwary/ ten też vmárwßy bywa wynieſion przez bronę ſłuchánia y mowienia. Abowiem Dyabeł chcąc ſie werwáć we wnetrznośći duße náßey/ zákrywa ſie pod widomemi figurámi y fárbámi/ zákrada ſie w głosiech/ y w Muzyce/ tái ſie w wonnośćiách y w perfumiech: wrywa ſie w przyſmákach y w roſkoßnych potráwach: á ieśli ſie go w tych rzecżach cżłowiek nie ſtrzeże/ tedy wnet śmierći (ktora podle roſkoßy śiedźi) drzwi otwarza.

Hieremiaß w 9.

Ambroſius.

¶ Nie dayże ſie/ moy Chrześćiáńſki brácie/ vnośić tym márnym kopacżom śmiertelnym: ále opátrz pilnie te brony miáſtá ſwego/ áby ſie przez nie Czárt nie wkradł do ſercá twego/ á zábiwßy duße twoie/ áby ćie nie wyniosł ktorą z tych ná potępienie wiecżne. Gdyż ieſt nápiſano: Iż śmierć wchodźi do nas przez te okná náße. A iż cżeſto oko náße odźiera duße náße. A ieśli obacżyß że ćie iuż nioſą/ áże ćie pogrześć vsiłuią/ vćiecżże ſie co rychley do onego zbáwiennego drzewſká Krzyżá ś. Boć y ten vmárły/ iáko tu ſłyßyß/ iuż też był wynieſion z brony/ ále iednák miał nádźieię powſtánia/ iż go ná drzewie nieſiono/ ktore ácż nam pierwey záßkodźiło/ ále ſkoro ſie go dotknął Pan Chryſtus/ ſtáło ſie nam pożytecżne ku żywotowi: áby káżdy wiedźiał iż ſie miáło przez krzyż ludzkiemu narodowi zbáwienie doſtáć.

5. Słucháć głoſu Páńſkiego.

Eccleſiaſte: w 12.

Hieremi: w 13.

w Przyp: w 22.

Do Gálát: w 6.

¶ Słuchayże co Pan do tego vmárłego mowi: Młodźieńcże/ tobie ia mowię/ á tobie roſkázuię ábys wſtał. Tu naprzod widźiß/ że ſroga á nie vżyta śmierć żadnemu/ choć młodemu/ choć y iedynemu nie przepuśći/ áby ſie żaden nie ſpußcżał ná młode látá ſwoie: ále cżáſu ſwey młodośći pomniał ná Stworzyćielá ſwego/ á noßąc iárzmo zakonu y przykazánia iego/ áby ſie záwße ná śmierć gotował. Przetoż y dźiś Pan Chryſtus ná nas wßyſtkie/ á oſobliwie ná młode ludźie woła/ tymi słowy: Młodźieńcże/ Pánienko/ tobieć mowię/ ćiebieć vpominam/ tobie roſkázuię/ powſtań/ á vznay ſie zá cżáſu/ áby ćie śmierć nie pożárłá w grzechach twoich: ábyś ták grzeßąc do nałogu/ iáko do grobu głebokiego nie wpadł. Bo ieśli Murzyn bedźie kiedy mogł wybielić á odmienić ſkorę ſwoię: tedy y ty bedźieß mogł dobrze cżynić/ kiedy ſie náucżyß źle cżynić. Abowiem cżłowiek młody (iáko Medrzec mowi) według drogi ſwey chodźić bedźie: á choć ſie y ſtárzeie/ iuż od niey nigdy nie odſtąpi. A ták mowię tobie młodźieńcże/ tobie choć młody cżłowiecże/ powſtań/ poki maß cżás: Nie obiecuy ſobie żyćia długiego: boć to rzecż nie pewna. Nie vfay w tym/ że Bog ieſt miłośierny: boć ieſt y ſpráwiedliwy. Nie pobłażay ſobie w grzechach ſwoich: że też y inni grzeßą: ábowiem káżdy zá ſie bedźie licżbę cżynił/ á káżdy ſwe brzemię poniesie. Nie ſłuchay żadnego ktory ćie do grzechu podwodźi: bo ćie pewnie ći do grobu nioſą: wiodą ćie ná śmierć bez wątpienia: wpycháią ćie w doł roſpácży: ieśli ktoregokolwiek z tych cżterzech kopacżow vſłuchaß. Przetoż rádzęć/ rácżey ſłuchay Chryſtá Páná/ ktory oto ná ćie woła: Młodźieńcże tobie roſkázuię/ ábys wſtał. Tego ſłuchay/ tego náſláduy/ te° ſie ty trzymay/ á nietylko poćießyß ſmętną mátkę twoię/ święty á powßechny kośćioł boży: ále y ſam ſobie zbáwienie wiecżne zgotuieß.

6. Vśieść przez pokutę.

Ezáiaß w 38.

Pſalm 6.

7. Mowić.

¶ Nákoniec iáko ten vmárły iuż bedąc ożywiony vśiadł/ y iął mowić: tákże y ty brácie miły/ nie bądź bez boiáźni po grzechow odpußcżeniu: ále owßem vśiądź co nanizey w práwey pokućie/ rozważáiąc wßytkie látá twoie w gorzkośći duße twoiey: á polewáy ná káżdą noc łzámi łożko twoie. Abowiem/ iáko Cypryan ś. Męcżennik powieda/ głebokiey ránie długiego lekárſtwá potrzebá: y nie ma być pokutá mnieyßa/ niżli był grzech. Wielki grzech (Hieronim mowi) wielkiego też doſyćvcżynienia potrzebuie. A tám dopiero nie żáłuy iezyká ku ſpowiedźi/ á ku oſkárżeniu złośći ſwoich/ y ku wyſłáwiániu wielkiey łáſki/ y dobroći Bożey: ktoryć záginąć nie

dopuścił w grzechach twoich/ ále ćie ożywił ku prawemu/ á nieśmiertelnemu żywotowi: y oddał ćie żywego mátce twoiey/ ktora iuż płákáłá śmierći twoiey.

¶ Obácżże y to/ iż tá wdowá w dziwnym fráſunku á w kłopoćie byłá. Pierwey iuż byłá mężá vtráćiłá/ ále iednák nie máłą poćieche miáłá z tego Syná/ ktorego wychowawßy z wielką pracą y nakłádem ſwoim/ ſpodziewáłá ſie rátunku y pomocy od niego. Alić iey Pan Bog y tę oſtátnią poćieche oto odiąć raczył: wziął iey y tego Syná/ á k temu iedynego/ nádto ießcze w młodych lećiech iego. Tuć ſie iuż więc niebogá nie miáłá więcey ná co oględáć ná świećie. Tu iuż inßey nádzieie nie było/ iedno w ſámym Pánie/ á Stworzyćielu ſwoim/ ktorego ácż oná nędzna niewiáſtá nie widziáłá/ á ſnadź áni tego w myśli miáłá/ áby miał przyść/ á poćießyć ią w iey żałobie: ále ią Pan dobrze widział y wſpomogł/ iáko Pan w ćięßkim vtrapieniu. Toć y z námi Pan Bog y dziś czynić raczy. Nie przychodzi do nas z poćiechą y z pomocą ſwoią/ áż dopiero/ kiedyſmy iuż o wßyſtkim zwątpili/ kiedy iuż áni pomocy/ áni rády od ludzi mieć nie możemy. Ták on dziwnie rozrządza ſpráwy ſwoie: zábija/ y záſie ożywia: przywodzi do piekłá/ y zaſie wywodzi: odeymuie pierwey człowiekowi wßyſtkę poćieche/ ktorą mogł mieć w rzeczach ſtworzonych/ á potym dopiero ſwą poćieche dáie. A táć ma być nawiętßa poćiechá náßá/ iż Pánu Bogu ſą dobrze wiádome wßyſtkie potrzeby y niedoſtátki náße: y owßem iż iuż ieſt Chryſtus ná drodze ku pomocy náßey/ iedno troßkę z ćierpliwośćią poczekaymy/ á nic nie wątpmy o miłośierdziu iego. Jeſli ſie co zátrzyma (mowi Prorok) poczekay go/ boć on zá pewne przyidźie/ á nic nie omießka. A ták im ćie więtße vćiſki opádną/ im ćięßße kłopoty y fráſunki ćie okryią/ tym tobie Pan Bog bliżßy ieſt/ ieſli go wzywáć będzieß. Abowiem bliſki ieſt Pan Bog tym/ ktorzy ſą ſercá vtrapionego: ludźie pokorne w Duchu/ záwße on poćießy y zbáwi.

Poćiechá w vtrapieniu.

Hábákuk w 2.

Pſalm 33.

¶ A co ſie pogrzebu Chrześćiáńſkiego dotycże/ mamy y w tym náśládowáć chęći y vczynnośći tey to rzeße: ktora/ iáko ſłyßyß wielką byłá/ z tą vbogą wdową: ábyſmy y my tę powinność Chrześćiáńſką bliźnim náßym zmárłym rádzi oddawáli/ y ná ich pogrzebách bywáli. Bo ácżći máło ná tym/ kędy/ á iáko kto pochowan będźie: (gdyż wiele świętych ludzi pogrzebow mieć nie mogli/ ktore ludźie potępieni mieli) ále iednák pogrzeby Chrześćiáńſkie máią być poczćiwe y przyſtoyne. Naprzod/ áby ſie ſtąd okazáłá miłość náßá Chrześćiáńſka przećiw powinowátym y przyiaćiołom/ y bliźnim náßym zmárłym: gdyż miedzy innemi vczynki miłośiernymi ieſt też ieden/ vmárłego pochowáć. Czego iáſne przykłády w piśmie świętym mamy. Bo y Abráhám opłákał y obżałował Sarę żonę ſwoię/ y Zydowie Moyzeßá/ Jozephá/ y Aaroná: y Zwolennicy Szczepaná świętego/ y vczynili nád nim płácż á żałobę wielką. Drugie/ y dla tego pogrzebow opußczáć nie mamy: áby ná nich ludźie wſpomináli ná krewkość ſwoię/ y ná krotkość żywotá/ á grzeßyć przeſtáli. Abowiem wielki pożytek przynośi częſte wſpominánie śmierći. Przetoż Medrzec mowi: Jż lepiey ieſt iść do domu żałobnego/ niżli weſołego. Y záſie: Pámiętay ná oſtáteczne rzeczy twoie/ á nigdy nie zgrzeßyß. Pámiętay (mowi w perſonie vmárłego) ná oſądzenie moie: boć też tákże będźie y twoie. Co mnie wczorá to tobie dziś będźie. Trzećie/ ábyſmy temi znáki zwierzchnymi okazáli wiárę náße/ y nádzieię przyßłego Zmartwychwſtánia/ y żywotá wiecznego/ ktory dußą y z ćiáłem poſpołu otrzymáć ma.

O pogrzebie Chrześćiáńſkim.

1.

w 1. Moy: w 23.
w 5. Moy: w 34.
w Dziejach w 8.

2.

Ecclesiaste: w 7.
Ecclesiáſti: w 7.
Ecclesiáſti: w 38.

3.

¶ Nowi Ewángelikowie niektorzy pilnie tu przypomináią: iż v Zydow y Pogánow groby przed miáſtem bywáły: do tego rzecz wiodąc/ ábyſmy ſie rácżey z Zydy y z Pogány/ á niżli z Kośćiołem zgadzáli: ktory w ſámych mieśćiech ná cmyntarzách poświęconych ſwe vmárłe chowa. Y ſtáráią ſie o to pilnie/ ábyſmy vſtáwicżnie chodząc po Cmyntarzách żadney pámiątki bráćiey náßey/ y bliźnich náßych nie czynili/ á więcey ſie zá nie Pánu BOgu nie modlili. Abowiem bárzo Szátáná obrażáią mieyſcá pogrzebom Chrześćiáńſkim náznáczone/ y ná to poświęcone: nie może śćierpieć modlitw zá vmárłe: nie rad tego widzi/ áby nabożni ludźie częſto ná śmierć wſpomináli: á ktore zá żywotá od powßechnego Kośćiołá á od towárzyſtwá wiernych BOżych oderwał/ tych y po śmierći po Chrześćiáńſku pogrześć nie dopußczą.

Czemu ſie odßczepieńcy ná przedmieśćiu grzebą.

Brzydzi ſie Czárt pogrzeby Chrześćiáńſkiemi.

dopuſzczą. A ták ſprawiedliwym Sądem Bożym nie chowáią ſie ná mieyſcách poświeconych; ále w polu álbo w ogrodzie/ ßkápie pogrzeby miewáią. Abowiem nie godni ſą leżeć miedzy wiernymi/ od ktorych ſie ſámi vpornie odłączyli.

*Jeſli ſie godzi płákáć vmárłego*

¶ A tu by kto zopytał; Jeſli ſie godzi Chrześćiáńſkiemu człowiekowi płákáć vmárłego? Odpowiedz/ nie godzi ſie ták płákáć/ iáko Pogáni á niewiernicy zmárłych ſwych płáczą/ ktorzy o przyßłym Zmartwychwſtániu/ y o innym dáleko lepßym żywoćie/ máło álbo nic nie trzymáią; á dla tego śmierć zá nawiętße złe poczytáią. Przetoż y Páweł święty nápomina: Abyſmy ſie ták nie ſmućili/ iáko ći ktorzy nádzieie nie máią.

*w 1. do Teſſál: 4.*

A ták od Chrześćiáńſkich pogrzebow wrzaſki y lámenty niepomierne/ rak złámowánia/ y inne nieprzyſtoyne ſpráwy máią być oddalone: iákie v Pogánow ſą w obyczáiu/ ktorzy tákowymi zwierzchnymi ſpráwámi więtßą przed ludźmi żałobę okázuią/ niżli ná ſercu máią. Tegoć Pan Chryſtus nie ćierpi w Vcżniach ſwoich. Przetoż y tu Wdowie płákáć zákázuie.

*Żáłość pomierna dozwolona.*

Ale iednák y w Chrześćiánach śrzedney á pomierney żáłoby nad vmárłymi żaden zgánić nie może/ á zwłaßczá ktora z wiáry y z práwey miłośći pochodzi. Bo ták y Oycowie święći y w ſtárym Teſtámenćie/ y w nowym pierwßy Chrześćiánie czynili; y owßem gdzie ieſt práwa miłość/ tám ſie człowiek od żáłośći y od płáczu wſtrzymáć nie może: kiedy mu kto vmrze: gdyż y w káżdey inney potrzebie á niedoſtátku bliźniego vżalić ſie muſi: choćia dobrze wie/ że ſie to wßyſtko wybránym w dobre obroćić ma. To widzimy y w Páwle świętym wybránym ſtátku Bożym/ ktory ácż był pełen Duchá świętego/ á widy ſie weſelił/ y Pánu Bogu dziękowáł z tego: iż Epáphroditá od śmierći wybáwić raczył.

*Do Rzym: w 8.*
*Do Philip: w 2.*

Ale coż ia tylko o Páwle mowię? A w kim kiedy byłá więtßa zupełność Duchá ś. iáko w Pánie Chryſtuſie? Kto był ſtátecznieyßey/ á nieporußeńßey myśli nád niego? A wżdy iednák/ że był práwym człowiekiem/ y ludzie prawdziwie miłowáł/ nie mogło ſie zátrzymáć święte człowieczeńſtwo iego/ kiedy o ſpuſtoßeniu miáſtá Jerozolimſkiego/ á o zginieniu ludu Żydowſkiego mowił/ áby był płákáć nie miał: tákże też płákał nád grobem Łázárzowym.

*Łukaß w 19.*
*Jan w 11.*

A coż wiele o tym mowić? Sámá náturá/ y miłość przyrodzona do tego nas ćiągnie/ ábyſmy ſie ſmućili z śmierći miłych przyiaćioł y powinowátych náßych. Ale záśie wiárá nas vczy áby płácz y żáłobá miáry nie przechodziłá. Abowiem my Chrześćiánie mamy tę poćiechę/ o ktorey Pogáni nic nie wiedzą: iż ći ktorzy w Pánie vmieráią/ żyią dáleko lepßym żywotem v Páná Bogá: á iż y ćiáłá ich potym przez Chryſtuſá máią być ożywione. Żáłowáć tedy wolno/ ále ták ábyſmy ſie nic názbyt nie fráſowáli/ á żebyſmy z niećierpliwośći náßey przećiwko BOgu nic áni mowili áni czynili.

*O nákłádzie pogrzebnym.*

¶ Toż rozumiey o ſtroiu y nákłádzie/ ktory ſie przy pogrzebiech poſpolićie dzieie. Co ieſt poććiwego á miernego według ſtanu káżdego/ tegoć ſie gánić żadnemu nie godzi. Bo ták y oni ſtárzy/ á święći Oycowie czynili: Jáko w Jozephie przykład mamy/ ktory ćiáło vmárłego Oycá ſwego z wielką poććiwośćią przeniosł z Egiptu do Kánáneyſkiey ziemie.

*w 1. Moz: w 50.*

Ale gdzie niemáß nic iedno pychá/ iedno zbytnie á niepotrzebne nákłády ná pompy/ ná ſtroie/ kiedy y po śmierći nędze y ſproſtnośći náßey poznáć niechcemy/ ále ſie przedśie co nawyżßey wſpinamy/ y groby rowno z ołtarzmi ſobie buduiemy: tegoć ſie záśie chwalić nie godzi/ y owßem v Chrześćian áni dopußczáć áni ćierpieć. Abowiem hárdość y pychá/ nigdy ſie Pánu BOgu podobáć nie może. Ale o tym ták ná ten czás doſyć.

## Summá tego Kazánia.

Patrzayże moy miły bráćie/ co zá náuki maß bráć z tey Ewángeliey świętey.

*I.*

Naprzod ſie o to pilnie ſtáray/ ábyś ſie záwße nálazł w roćie Chryſtuſowey/ á nie w Jádámowey/ ábys rácżey zá ſwym Pánem/ to ieſt/ zá żywotem niż zá vmárłym chodził. Niechać vmárli ſwe vmárłe grzebą/ á ty przedśie ochotnie náśláduy Páná ſwego/ áż do onego miáſtá weſołego/ do ktorego ćię nietylko ſam/ ále y z wielką rzeßą świętych ſwoich vprzedźić raczył.

*II.*

Druga/ ieſliś iuż przez grzech wypadł z pocżtu iego/ á ieſliś iuż ná dußy vmárł/ ſtárayże ſie o to/ ábyś co na-

rychley powstał/ poki cie ießcze z domu nie wyniosą/ albo ieśli cie iuż wyniesiono/ poki cie nie pogrzebą: á ieśli cie iuż pogrzebiono we złym nałogu twoim/ poki do końcá nie zgniieß w smrodzie swoim. Trzecia/ pámietay/ iáko ludzie ná duszy vmieráią kiedy sie podußczeniu Szátáńskiemu nie sprzećiwiáią/ ále sie we złych myślách kocháią przyzwaláiąc ná nie: przetoż pilnie strzeż sercá swego/ á nie day w nim wężowi przeklętemu mieyscá żadnego. Cżwarta/ ieśli chceß powstáć z grzechu twego/ zábiegayże co nápilniey drogę Pánu swemu/ y zástánow sie we złych żądzach twoich/ ktore cie prosto do grobu niosą: áby sie Pan nád tobą z miłowáć raczył/ y dotknął sercá twego/ á ożywił cie słowem świetym swoim. A gdy iuż powstánieß z vpadku twego/ bądźże wdzieczen Pánu swemu/ á vmiey wysłáwiáć/ y grzechy twoie/ y wielkie miłośierdzie iego/ áby stąd iemu rosłá cżesć y chwałá v wßech ludzi ná wieki. Piate/ pámietáć maß/ iż pogrzeby náße máią być poććiwie spráwowáne/ z pomierną żałośćią/ á státeczną wiárą y nádzieią przyßłego Zmartwychwstánia/ y z pokorą Chrześćiáńską: gdyż to pewnie wiemy/ iż te ćiáłá náße máią być záśie ożywione cżásu swego ku żywotowi wiecżnemu.

III.

IIII.

V.

¶ O Wßechmogący á dobrotliwy Pánie náß/ nie rácżże też nas opußcżáć w ćießkich grzechach y vpadkach náßych/ á nie dopußcżay nam záginąć we złych nałogach náßych/ ále sie sam z łáski swoiey rácż do nas przybliżyć/ y boiáźnią sądu twego dotknąć sie obumártego sumnienia náßego/ ábychmy ná záwołánie twoie prawdziwie powstawßy/ dawáli cżesć y chwałę naświetßemu Bostwu twemu/ á wiecżnie błogosłáwionemu imieniu twoiemu. Co nam wßystkim rácż dáć Pánie Boże náß ná wieki wiekom błogosłáwiony. AMEN.

# Niedziele siedmnastey po Troycy świetey/ Ewángelia v Lukaßá S. w 14. Roz.



Cżásu

LZáſu onego/ Gdy wßedł Jezus do domu niektorego Kśiążęćiá Pháryzeyſkiego w Sobotę ieść chlebá: á oni go podſtrzegáli. A oto człowiek ieden opuchły był przed nim. Y odpowiedáiąc Jezus/ rzekł do Zakonnych Doktorow y do Pháryzeußow/ mowiąc: Jeſli ſie godzi w Sobotę vzdráwiáć? A oni milczeli. A ten wźiąwßy go/ vzdrowił go/ y opuśćił. Y odpowiedáiąc do nich/ rzekł: Ktorego z was ośieł álbo woł w ſtudnią wpádnie/ á nie wnet go wyćiągnie/ w dzień Sobotny? Y nie mogli ná to odpowiedzieć iemu. Rzekł záśie y do wezwánych przypowieść/ bacząc iáko pierwße śiedzenia obieráli/ mowiąc do nich: Gdy będzieß wezwan ná gody/ nie śiádayże ná pierwßym mieyſcu/ áby ſnadź poććiwßy nád ćię nie był wezwan od niego. A przyßedwßy ten/ ktory ćiebie y onego wezwał/ rzekłby tobie: Day temu mieyſce. A tedy pocznieß ze wſtydem trzymáć oſtáteczne mieyſce. Ale gdy będzieß wezwan/ idź á śiądź ná oſtátecznym mieyſcu: że gdy przyidzie ktory ćiebie wezwał/ rzecze tobie: Przyiaćielu/ pośiądź ſie wyżßey. Tedy będzie tobie cześć przed ſpołem z tobą śiedzącemi. Bo káżdy ktory ſie powyżßa/ będzie poniżon: á ktory ſie poniża/ będzie powyżßon.

## O práwym świeceniu y obchodzie dni świętych: á iáko śię przy ſtole záchowáć mamy.

Co ſie w tey Ewángeliey zámyka.

WTey świętey Ewángeliey dziśieyßey/ dwie rzeczy oſobliwe przed oczy wyſtáwione mamy: naprzod chwálebne á známienite cudo: á potym piękne/ á pożyteczne nápominánie álbo Kazánie/ ktore Pan Chryſtus do Pháryzeußow vczynił: á oboie potrzebne/ y pilnego vważánia godne.

Porownánie tey Ewángeliey z Niedziele przeßłey.

W Ewángeliey przeßłey Niedziele/ mieliſmy też oſobliwe cudo/ o wſkrzeßeniu człowieká vmárłego/ ále dáley nic. Bo nie czytamy/ áby Pan Chryſtus po onym dziwie co mowił/ álbo czego vczynił. A też nie było potrzebá. Bo wßyſcy/ ktorzy ono cudo widzieli/ wnet poználi że to moc/ á ſpráwá Boſka byłá: przetoż nátychmiaſt chwałę Bogu oddawáli/ wierzyli w Páná Chryſtuſá/ wyznawáli go wielkim Prorokiem/ ktorego był Bog obiecał Moyzeßowi: á ták wdzięczni byli. Lecz gdzie ſie tácy ludzie náyduią/ támći wiele mowić y długo kázáć/ á nápominác nie potrzebá. Ale w dziśieyßey Ewángeliey/ dáleko inßa ſpráwá: Tráfił Pan Chryſtus ná ſłuchácze niechętliwe/ źle ſpráwione: y przetoż muśiał y cudo vczynić/ y k temu wiele mowić. Bo ináczey wieceyby ſie byli cudem obráźili/ niźli popráwili.

Káżdemu Pan tráfił w notę.

¶ A obácz/ iáko ieſt wielka ſpráwiedliwość Páńſka/ á iáko ſą proſte ſądy iego. Ták wiele roznych ludzi miał Chryſtus przed ſobą/ á wżdy káżdemu vgodzić vmiał/ káżdemu oddał według potrzeby y záſługi iego: choremu poćiechę á vzdrowienie: nieumieietnym náukę á wyćwiczenie: á przewrotnym y vpornym ſkáránie y poháńbienie.

Powinność ſpráwiedliwego.

Tegoć wßyſtkiego ſpráwiedliwość potrzebuie. Bo kto nie wſpo-

maga ke-

maga kedy może/ á kedy iego wspomożenia proßą: á nie vczy/ gdzie vczyć przystoi: áni karze/ á hámuie/ gdzie co złego widzi: ten iuż táki nie iest spráwiedliwy. Ale o Pánu Chrystusie możem śmiele spiewáć: Spráwiedliwyś ty iest miły Pánie/ á sądy twoie są proste. Bo oto chory á opuchły człowiek pomocy potrzebował: A Chrystus mu chćiał y mogł dopomoc/ y prawie dopomogł. Pháryzeußowie przewrotni byli/ y karánia godni: przetoż też gotowe karánie náleźli. A drudzy ktorzy przy tym byli/ y ná to pátrzáli/ widząc nie dobry przykład Przełożonych swoich/ náuki y przestrogi potrzebowáli; przetoż iey też v Páná dostáli. Bo iáko prędko on chory Boską mocą był vzdrowiony: ták też prędko inni ludzie dobrey woley z słow Páná Chrystusowych/ náukę y wprawienie wźięli. A Pháryzeußowie sie wstydźić muśieli/ y vsłyßeć sobie/ że nietylko przećiw pismom/ ále y przećiw wßemu rozumowi mowili y czynili: gdy Páná Chrystusá przeto karáć chćieli/ iż y w Sobotę chore vzdrawiał. Choćia sámi bydło swoie ták w Sobotę iáko y w Niedzielę bez wßey boiázni opátrowáli. Potym też słucháć muśieli/ iáko Pan Chrystus skrytośći sercá ich odkrywał y okázował iż nic innego nie ßukáli/ pod pokrywką nabożeństwá/ iedno pychy á łakomstwá swoiego.

*Psalm 118.*

¶ In Summa/ dwie rzeczy náydował P. Chrystus w tych Pháryzeußach/ ktorych on w domu swoim/ to iest/ w wiernych swoich nigdy nie opuśći bez karánia. Jedná/ powstána á zmyslona świątobliwość/ á fałecznego rozumienia pismá świętego. A druga/ myśl pyßna á nádęta: iż ieden drugiego vbiegał do mieyscá pierwßego. Te dwie rzeczy kedy sie náyduią/ tám sie nic dobrego w domu Bożym nie dzieie. Bo gdzie sie pismo święte nie właśnie rozumie/ tám dußá y zbáwienie ná włosku záwisło. A gdzie lepak pierwße á przełożeńße mieyscá kto miłuie á żaden drugiemu vstąpić nie chce/ á kożdy ná swym stanie nie przestáie: tám niepochybnie mußą być nienawiśći/ gniewy/ swary/ zwády/ woyny y porażki. Temu iesli kto wierzyć nie chce/ ten sie niech przypátrzy spráwie tego świátá. Co teraz Kośćiołowi Bożemu y wßemu Chrześćiáństwu więtßą ßkodę czyni/ iáko przewrotne á opáczne rozumienie pismá świętego? Spytaß czemu? Stąd idzie/ iż sie wßyscy zá Chrześćiány mamy/ choćiaż nic Chrześćiáńskiego w sobie nie mamy/ choćia nic po Chrześćiáńsku/ áni mowimy/ áni myslimy/ áni czynimy. Stąd idzie/ iż ieden iuż ma dosyć ná niektorych vczynkách/ álbo nabożeństwách swoich/ choćia potrzebnieyße opußcza: drugi vfa w gołey wierze swoiey: choć nic dobrego nie czyni. Trzeći to sobie zá grzech poczyta/ co grzechem nie iest/ á tego sobie zá nic nie ma/ czym wiele obraża Páná BOgá. Z drugiey strony w zwierzchnych spráwách/ co innego miedzy námi Chrześćiány ták wiele rosterkow/ gniewow/ y woien spráwuie: iedno że káżdy chce wyżße mieysce posieść? Zaden nie vważa powołánia swego/ żaden nie przestawa ná swym stanie: káżdy sie przekłáda nád drugiego: vczeń nád Mistrzá/ chłop nád Szołtysá/ Mießczánin nád Slachćicá/ Slachćic nád Stároste/ Stárostá nád Krolá/ Krol nád Kápłaná/ Duchowny nád Swieckiego/ Swiecki nád Duchownego. A stądći idzie wßystko złe ná świećie. Zaden nie pámięta ná to/ co Páweł święty roskázuie: Abychmy ieden drugiego mieli zá wyżßego á przełożeńßego nád sobą. Toć v dzisieyßego świátá iuż nic nie waży. A coż czynić? Czekáć muśim/ áż on zwierzchny gospodarz sam w tę spráwę wkroczy/ áż sam przyidzie/ y tę woynę vspokoi/ y posádzi káżdego ná swym mieyscu: ták iż ieden zá drugim z tych Prymásow Swieckich z wielką zelżywośćią vstępowáć muśi. Boć iuż Dekret ferowano/ iuż wyßłá sentencia: iż káżdy ktory sie powyßa/ ma być poniżony: á ktory sie vniża/ ma być powyżßony. Ale iuż weźmy przed sie tę świętą Ewángelią/ á obaczmy naprzod niektore náuki z niey: á potym iáko y my świętá náße świećić y obchodźić mamy.

*Dwie rzeczy Pá w Pháryzeußach gáni/ ktore y dziś Kośćiołowi ßkodzą.*

*Do Philip: w 2.*

## Część Pierwßa.

ACz wiele náuk pożytecznych/ iáko káżda spráwá y rozmowá Páńska/ ták y tá święta Ewángelia dzisieyßa w sobie zámyka. Bo kto sie iey pilnie przypátrzy/ obaczy w niey naprzod wielką ćichość y dobroć tego miłośćiwego Páná/ ktory

*Náuki z tey ś. Ewángeliey.*

*I. Jáko sie mamy zácho-*

zá howáć przeciw nieprzyiácielom
Do Rzym: w 12.
2.
Przeciw zbytecznym bieśiádom.
Ecclesiasti: w 29
3.
Jáko ſie przy ſtole záchowáć.
Lukaß w 16.
Dániel w 5.
Márek w 6.
4.
Duchowna ſpuchliná.
5.
Przeciwko tym ktorzy ſobie wiecey bydle niż człowieká wáżą.
Ezáiaß w 57.
6.
Miłośierdzie Páńſkie gotowe káżdemu.

ná/ ktory ſie nie zbraniał y do grzeßnikow/ y do ſwych głownych nieprzyiaćioł ná obiády chodźić: ácż ich ſercá widźiał/ y wiedźiał że to nie z miłośći cżynili: ále przedśie ßedł/ áby im iedno co pomogł/ y náuka y przykłádem ſwoim: á nigdy ſie nie dał złemu zwyćiężyć: ále owßem záwżdy złe dobrym zwyćiężał. Druga/ kto obacży/ iż Pan Chryſtus był proßony/ nie ná wymyslne iákie potráwy/ ále proſto ná chleb/ á ießcże od Przełożonego Pháryzeyſkiego/ á k temu w dźień Sobotny: ten wnet muśi potępić hániebne zbytki y koßty dźiśieyßych bieśiad náßych. Bo ácż ſie pod imieniem chlebá káżdy pokarm też rozumieć może: ále iednák nie dármo tym imieniem żywność ludzką piſmo názywa: ktore nie známionuie koßtownych á zbytecżnych potraw/ ále tylko przyrodzone á potrzebne. Jáko y Mędrzec mowi: Iż pocżątek żywnośći człowiecżey ieſt chleb á wodá. Trzećia/ náucżyć ſie możeß/ iákie máią być ſpráwy y rozmowy przy bieśiádách chrześćiáńſkich z tego przykłádu P. Chryſtuſowego: y cżego ſie przy nich wyſtrzegáć potrzebá. Jáko zbytku/ o ktorym maß przykład w onym nędznym Bogacżu. Zdrády/ potchwycenia á obmowy/ iáko ná tym mieyſcu/ chluby/ iáko v Dánielá o Báltázáru Krolu. Y v Márká o Herodźie Krolu. A ſtąd więc bywa/ że ſie dni święte ludźiom w żałobę obracáią. Czwarte/ o duchowney ſpuchlinie/ ktora ieſt grzech káżdy á zwłaßcżá łákomſtwo/ á niecżyſtość. Bo w tym oboygu ieſt nádętość w ćiele/ to ieſt/ pychá/ ſmrod w vśćiech/ to ieſt/ nieſławá grzechu: prágnienie vſtáwicżne nieſkońcżoney chćiwośći: leniſtwo ku dobrym vcżynkom: zátkánie Duchá przez nienawiść y zárażenie ſkory/ to ieſt/ zepſowánie zwierzchniego obcowánia. Piąte/ o opácżnym rozſądku nędznych ludźi/ ktorzy więcey ſobie ważą bydło ſwoie/ niżli bliźnę ſwoie. Rozniemoże ſie wół komu/ wnet ßuka lekárſtwá: choruie poddány/ á nic o to nie dba. Wpádnie ßkápá w ſtudnią/ á nátychmiaſt go wywloką: ginie nędzna dußa/ á żaden ſie nie pożáłuie: ginie ſpráwiedliwy/ á niemáß ktoby to rozważył. Szoſte/ o wierze tego chorego człowieká: á iż do Páná Chryſtuſá cżáſu pátrząc nie potrzebá/ ktory wßędźie y záwße gotow ieſt káżdemu z miłośierdźim ſwoim. Tákich wiele náuk mogłby kto ſobie nazbieráć z tey Ewángeliey świętey. Ale my teraz ná tych dwu przeſtániemy. Naprzod/ z wielkiey ćichośći á dobroći Páná náßego/ á z drugiey ſtrony/ z wielkiey złośći á nienawiśći Zydowſkiey/ náuki przyſtoyne weźmiemy. A potym obacżymy/ iáko y my trzećie przykazánie Páńſkie záchowáć mamy.

Jáko ſie Pan przy ſtole záchował.
Ták ſie y my záchowáć mamy.
w 1. do Kor: 10.
Do Ephez: w 4.

¶ Pátrzayże iuż pilno/ iż tu Pan był wezwan do domu iednego Pháryzeyſkiego Przełożonego: á nigdy ſie nie wymowił/ áni Pháryzeußom/ ktore wßyſcy zá ſwięte mieli: áni grzeßnym ludźiom: ále ze wßyſtkimi iadał y pijał/ y żadnym nie gárdźił. Ale iednák wßędźie ſwoy obycżay záchował/ y ze wßyſtkimi ták ſie ſpráwował iáko przyſtoi Doktorowi ſpráwiedliwośći. Dla bieśiády nikomu nie pochlebował: prawdy ni przed kim nigdy nie zámilcżał. Chodźił do Pháryzeußow/ ále záwżdy okázował/ iż mu ſie ich pokrytość/ á zmyślona świątość nigdy nie podobáłá. Chodźił y do Celnikow á Jáwnogrzeßnych ludźi/ ále żadnemu nigdy nie pobłażał w grzechach iego. Nie cżynił iáko pochlebnicy dźiśieyßy/ ktorych ieſt pełen świát: ktorzy folguiąc brzuchowi á obżárſtwu ſwemu/ káżdemu to mowią co mu ſie podobá. Nie ták ten Pan miłośćiwy/ nie ták/ ále wßędźie przyſtrzegał powołánia ſwe°: áby ßukał owiec zginionych/ aby grzeßnych ku pokućie wzywał. Brał od tych ktorzy go do śiebie prośili ten pokarm ćieleſny: á oddawał im wzáiem pokarm dußny. Tákćiby y nam Chrześćiánom/ á zwłaßcżá Przełożonym cżynić przyſtało/ áby przy ſtołech y bieśiádách náßych nic ſie nie cżyniło/ áni mowiło/ coby nie było ku cći á ku chwale Bożey/ á ku zlepßeniu tych/ ktorzy známi dárow Bożych pożywáią: á żadną miárą tego niedopußcżáć/ coby álbo ku krzywdźie Bożey/ álbo ku wzgorßeniu bliźnich náßych obroćić ſie miáło. Tákći nas Duch BOży przez Páwłá S. vcży y vpomina: choćia powiedá/ iećie/ choćia pijećie/ choćia co innego cżynićie/ tedy wßyſtko ku cći á chwale Bożey cżyńćie. Y záśię: Káżda mowá zła niechay nie poſtoi w vſtach wáßych: ále ieśli ktora ieſt dobra ku zbudowániu wiáry/ áby dáłá łáſkę tym ktorzy iey ſłucháią. Wßelka przykrość/ y gniew/ y nienayrzenie/ y wołánie/ y bluźnienie/ niech będźie odięto od was/ ze wßyſtką złośćią. Ale bądźćie zobopolnie do-

brotliwi y milosierni/ odpußczáiac sobie wespolek. Rzásie: Mowá wáßá záwße w łásce niech bedzie przyiemna/ álbo sola okraßona/ ábyscie wiedzieli iáko mácie komu odpowiedáć. Bo iáko potráwá bez soli nie smáczna iest: ták też nie smáczna á nie zaprawna mowá iest/ktora ku dobremu/á ku zbudowániu nie służy. In summá/ słowá Chrześciáńskiego człowieká máia być posolone: to iest/ nie máia być nie smáczne/ niepożyteczne/ áni prożne słowá: ále máia álbo smutne cieszyć/ álbo grzeßne káráć/álbo błądzace vczyć/y ná droge nawodzić/álbo leniwe pobudzáć/álbo nie vmieietnym dobrze rádzić. A prożne lepak y niepożyteczne dáleko máia być od wßech Chrześciánow oddalone. Gdyż Pan Chrystus iáwnie powiedział: Iż z káżdego słowá prożnego/ máia ludzie sroga liczbe czynić czásu dniá sadnego. A my niebożatká nic sie nie czuiemy/ á nic sie ná to nie ogladamy: ále bespiecznie ták nie przystoyne/á ták sprostne rzeczy mowiemy y czynimy/á zwłaszczá siedzac przy stole/á dárow Bożych pożywáiac/ iákobychmy Pogány á nie Chrześciány/ y owßem iákobychmy bydłem á nie ludźmi byli!

Do Koloss: w 4.

Máttheuß w 12

¶ A tu Odßczepieńcy pilnie opisuia/ iż stan Pháryzeußow był ná on czás w zakonie stárym/iákoby dziś v nas Zakonnicy: ktorzy sie dzielili spráwámi swymi/żywoty/ vbiory/ y vstáwámi swymi/ odnoßac sie od obyczáiow innych stanow ludzkich/ nádziewáiac sie być ták zacnieyßymi y v BOgá y v ludzi. Toć iest wßystko prawdá: iedno iż to Odßczepieńcy ná stany świete Duchowne y Zakonne Kościołá powßechnego przymawiáia/y chca ie rownáć z Fáryzeußámi złośćiwemi: co nie iest nic innego/ iedno Páná Chrystusá wzgárdzáć y prześládowáć w sługach iego. A tego baczyć niechca: iż Pan Chrystus nigdzie w nich nie gáni tego/ że sie od obyczáiow pospolitych oddzieláli/ że żywot osobliwy prowádzili: poniewaź y nam wßystkim roskázuie/ ábysmy sie od świátá co nadáley odnosili/ábysmy przestronym gośćincem nie chodzili/ ábysmy sie ćisneli przez wąska fortke do niebá. Y rádzi káżdemu/áby opuśćiwßy to wßytko/czym sie pospolićie ná świećie ludzie báwia/Oycá/mátke/domy/imioná/dignitárstwá/ roskoßy świátá tego/násládowáli onego. Nie gáni tedy áni stanu/áni náuki/ áni vbioru Licemierniczego. Abowiem y w tym stanie wiele dobrych ludzi było/ktorzy w Páná Chrystusá vwierzyli/iáko Nikodym/y niektorzy inni. Ale gáni ich wielka slepote/że pátrzac nie widzieli/á słucháiac przedsie nie słyßeli. Gáni okrutna niewdzieczność/że Messiaßá swego/ktory przyßedł do własnośći swoiey/sámiß nie przyieli. Gáni zazdrość y przewrotność ich/że go bez żadney przyczyny w nienawiśći mieli. Gáni ich łakomstwo nieprzebráne/ że dla niego y przykazánie BOże odmienić śmieli. Gáni pyßne á wyniosłe myśli y sercá ich/ że wßystko czynili dla tey márney świeckiey chwały/ áby byli od ludzi widziáni. Gáni pokrytość y obłudność ich/ że ácz zwierzchu świete żyćie okázowáli/ ále wewnatrz byli wßelkich złośći pełni: ácz go iáko przyiaćielá ná obiády prosiły/ále iáko nieprzyiaćielá vłowić myślili. Tákże też ty rozumiey o dziśieyßych Kápłańskwách y Zakonniczych staniech. Sámyć stany dobre y świete sa/ y od Páná Bogá vstáwione: ále iesli sie w nich kto ták spráwuie/ iáko nie przystoi/ tedyć stan nikogo nie zbáwi/ále mu owßem ná wietße potepienie bedzie. Cić sámi Pháryzeußom sa dáleko podobnieyßy/ ktorzy sie iáwney prawdzie Bożey vpornie sprzećiwiáia/ ktorzy nowe iákies wymysły y vstáwy swe Boskiemu y Kośćielnemu stánowieniu przećiwne/ głupim ludziom zá ßczyra Ewángelia vdawáia: ktorzy sie Ewángelikámi dosyć hárdzie názywáia: ktorzy swe mátáctwá nád náuke kośćielna przekłádáia: á niocz sie wiecey nie stáráia/iedno áby náuczyćiele prawdziwe w czym potchwyćili/ áby náuke powßechna Chrystusowe wywroćili/ áby lud obłedliwy od stádá Páná Chrystusowego do swych iáskiń łoterskich odwodzili. Toć sa nietylko Pháryzeußowie/ ále y Antychrystowie iáwni: ktorzy sie Chrystusem popisuiac/ná kośćioł Páná Chrystusow ßturmuia: á mieniac sie y okázuiac sługámi iego/ sa sprzećiwnikámi iego.

Postyllá Reiowá

Odßczepieńcy nienawidza zakonow.

Nie gáni Panży wotow osobnych

Jan w 1. kap: 2.

Máttheuß w 7.

Jan w 3.

Ezaiaß w 6.

Jan w 1.

Psalm 34. y 68.

Máttheuß w 23.

Odßczepieńcy Pháryzeußom podobnieyßy.

¶ Tákći o to y ći czynili/ ktorzy wezwawßy go do śiebie/ á wrzkomo mu cześć wyrządzáiac/wßyscy tego pilni byli/iákoby go w czym potchwyćili: y dla tego náprawili tego to człowieká chorego y puchlina záráżonego. W czym záraz troiáka

Obłudność Licemiernicza.

łápaczkę nań záſtáwili: chcąc álbo co viáć wßechmocnośći iego: ieśliby oney choroby nieuleczoney vzdrowić nie mogł/ álbo co vtárgnąć miłosierdziu iego/ ieśliby człowieká nędzne° wſpomoc niechćiał/ álbo okázáć nieposłußeńſtwo iego/ ieśliby lecząc chorego (iáko oni mniemáli) Sobotę gwałćił. O wßechmogący miły Pánie/ co dziś tákich łápáczow/ á obłudnikow miedzy námi Chrześćiány/ ktorzy ſie z wierzchu przyiaćiołmi pokázuią/ á nic nie myślą innego iedno iákoby ćię w czym podeßli/ vłowili/ potchwyćili! O iáko dziś ieſt rzadka ná świećie práwa miłość/ y práwe przyiaćielſtwo! A z drugiey ſtrony/ iáko wiele fałßu/ obłudy/ niewiáry/ á omylnośći miedzy wßemi ſtany! Obydźćie (mowi Hieremiaß) wkoło miáſto Jeruzálem/ á ßukayćie/ y wypátrzayćie/ y przeglądayćie po drogach y vlicach iego/ ieśli naydźiećie człowieká wiernego á ſpráwiedliwego/ ktoryby czynił ſąd/ á ßukał wiáry! Zaden/ powieda/ niechay nie vfa brátu ſwemu. Bo ćię káżdy brát podyidzie/ y oßuka/ á káżdy przyiaćiel zdrádliwie podſtąpi. Niemáß prawdy/ niemáß miłosierdzia/ á niemáß wiádomośći Bożey ná ziemi: iáko Ozeaß mowi. Zginął święty z ziemie/ á proſtego miedzy ludźmi niemáß: wßyſcy ná krew ſtrzegą/ człowiek ná śmierć brátá ſwego łowi: ták Micheaß mowi. Omylni ſą (woła Dawid) Synowie ludzcy/ fałeczni Synowie ludzcy w wagach ſwoich: áby oßukáli ieden drugiego w kłamſtwie. Miękczeyße ſą słowká iego nád oley/ ále ſą oſtre iáko ſtrzały. To ná on czás Prorocy mowili: á cożby dopiero czynili/ by dziś do nas przyßli/ kiedy ſie rozniosłá wßeláka niepráwość po świećie: á miłość iuż práwie oziębłá? Toby nam vznáć y obaczyć/ iáko wiele w ſobie tego ſwedu/ y tey Pháryzeyſkiey á zdrádliwey nátury mamy. Abowiem biádá ludziom ſercá dwoiſtego. Biádá temu/ Prorok mowi/ ktory dáie pić przyiaćielowi ſwemu wpuśćiwßy żołć ſwoię/ á vpaiáiąc go/ áby oglądał nágość iego.

Hieremiaß w 5.
Tenże w 9.
Ozeaß w 4.
Micheaß w 7.
Psalm 61.
Psalm 54.
Ecclesiaſti: w 2.
Hábákuk w 2.

¶ Słuchayże dopiero/ iáko Pan one mędrki połowił w włáſney ich chytrośći: á iż niemáß mądrośći/ niemáß rozumu áni rády przećiw Pánu. Abowiem widząc Pan one pokrytość y obłudność ich á odpowiádáiąc im ná myśli zdrádliwe/ ktore przed Boſkimi oczymá iego iáwne/ á odkryte były/ ták rzekł do nich: Co ſie wam widzi/ Miſtrzowie zakonni/ ieśli ſie godzi w dzień Sobotny vzdrowić chorego? A oni zámilkli/ á nie vmieli mu ná to odpowiedźieć słowá. Woleli zámilczeć/ niżli prawdę wyznáć/ choćia ią dobrze ználi y widźieli. Abowiem myśl vporna á złośćiwa nie chce dáć chwały P. Bogu/ áni wyznáć włáſney złośći ſwoiey/ choćia zwyćiężony. Jáko ſie w pierwßym człowiecze okazáło. Tenći wiedźiał/ iż był zgrzeßył: á wżdy k temu nie mogł być przywiedźion/ áby był grzech ſwoy wyznał/ y BOgá o przepußczenie prośił. A ták Pháryzeußowie nic nie odpowiedźieli. A on też viąwßy onego człowieká/ wnet go vzdrowił/ y opuśćił go. Y ſpytał ich záśię tymi słowy: Gdyby ktorego z was ośieł álbo woł wpadł w ſtudnią/ ázaby go wnet nie wywlokł/ choć y w Sobotę/ izali będźie czekał áż Sobotá minie? A nie mogli mu nic ná to odpowiedźieć. Tu widźiß/ iáko ie mocno á łácniuchno przekonał. Naprzod włáſnym ich wyznánim. Bo gdyż mu nic odpowiedźieć nie mogli/ tedyć okázáli/ iż go nie ſłußnie podſtrzegáli. Ale choćby też byli co odpowiedźieli/ tedyby ſie im był przedśię ſnádnie wywiodł ze wßyſtkiego. Bo ieśli ſie godzi w Sobotę chorego vzdrowić: czemuż mię wy tedy ták pilnuiećie? A ieśli ſie nie godzi: á przecżże wy ſámi bydło ſwoie choć y w Sobotę opátruiećie? Jeśli ſie wam godzi wołu álbo osłá wywlec z dołu choćia y w Sobotę: á czemuż ſie mnie nie godzi człowieká vzdrowić w Sobotę? Bo ieśli ſpoyrzyćie ná robotę: dálekoć wietßa praca ieſt/ wołu/ álbo osłá wyćiągáć/ niżli człowieká iednym słowem álbo dotknienim vzdrowić. Jeśli też weyźrzyß ná perſonę/ wżdyć iednego człowieká zdrowie ważnieyße ieſt/ niżli wielu wołow álbo osłow. Ale wy miłośći ku bliźniemu nic w ſobie nie maćie: á tylko ſwych pożytkow ßukaćie/ á folguiećie wiecey łákomſtwu ſwemu/ niżli bliźniemu ſwemu. A przetoż nie maćie rozſądku prawdźiwego. Gdyż ſámá miłość ieſt práwym wykłádem wßyſtkiego zakonu przykazánia káżdego. A wy nie chcećie rozumieć/ iż ſie P. Bogu wiecey miłość á miłosierdźie podoba/ á niżli ofiáry: iáko przez Proroká iáwnie świadczy: á przetoż ieſteśćie ſkłonnieyßy pomágáć bydłu ſwemu/

W Przypo: 21.
Jáko Pan Chryſtus Pháryzeuße prawdą poráził.
w 1. Moyż: w 3.
Ozeaß w 6.

nizli brá-

nizli brátu swemu. Tákći ná on czás P. Chrystus Pháryzeuße odpráwił. Ale/ day BOże/ áby y v nas Chrześćian wiele tákich nie było/ ktorzy czásem nie wołu álbo koniá/ ále y psá swego wiecey sobie wáżą/ niż zdrowie á zbáwienie bliźniego swego: gdzie im o pożytek idzie. Rowßem naydzieß/ niestetyß/ tákich wiele/ ktorzyby ráczey tysiąc duß zginąć dopuśćili/ nizby co z dochodow á z pożytkow swoich opuśćili.

¶ A obácz/ iż Pan Chrystus/ choćia Pháryzeußowie milczeli/ á choć sie cudámi iego obrażáli/ máło ná to dbáiąc/ przed ich oczymá vzdrowił chorego: á nie ták temu folgował/ áby ich nie obráźił/ iáko temu/ áby nedznemu człowiekowi dobrze vczynił. A w tym nas náuczył/ mowi Theophiláctus/ ábysmy nic nie dbáli choć sie głupi gorßą z dobrych vczynkow nászych/ kiedy iedno z nich nie máły pożytek rośćie. A toć iest przećiwko tym/ ktorzy sie dla obmow ludzkich od rzeczy dobrych odtrácáią: wiecey folguiąc swiátu nizli Pánu BOgu/ á sumnieniu swemu. Ale ty moy Chrześćiáninie miły/ nie przećiw sie nic swiátu złośćiwemu/ ále im nawiecey możeß/ czyń dobrze káżdemu/ á pobożnych spraw Chrześćiáńskich nigdy nie opußczay: á nie ogląday sie ná to/ iesli sie to ludziom bedzie podobáło álbo nie: by sie iedno P. Bogu podobáło. Gdyż dobrze wieß co Páweł swiety mowi: Iż gdybym sie ia ludziom chćiał podobáć/ tedybym nie był sługą Páná Chrystusowym. A ták poki czás mamy/ záchowaymy sie dobrze ku káżdemu. Abowiem żaden zá ćie odpowiedáć nie bedzie: ále káżdy wedle swey roboty y zasługi zapłáte odniesie. A kto skąpie sieie/ skąpie też bedzie żał. Przetoż Sálomon káżdego nápomina: Cokolwiek może vczynić reká twoiá/ vstáwicznie czyń.

[Dla zgorßenia nie opußczáć dobrze czynić.]

[Do Gálát: w 1.]

[Do Gálát: w 6.]

[w 2. do Kor: w 9.]

[Ecclesiáste: w 9.]

¶ A co sie tknie świecenia Soboty: nie było żadney rzeczy/ w ktoreyby sie Pháryzeußowie Pánu Chrystusowi/ częśćiey y iáwniey sprzećiwili iáko w tey: ále sie im też w żadney rzeczy lepiey y przystoyniey Pan Chrystus nie wymierzył. V Máttheuszá czytamy: Iż czásu iednego ßedł Pan Chrystus przez zboże/ á Zwolennicy iego/ że sie im ieść chćiáło/ ieli vrywáć kłosy/ y wytárßy ieść. To widząc Pháryzeußowie/ wnet go potwarzáli: Oto/ powieda/ Zwolennicy twoi czynią/ czego sie czynić nie godzi w Sobote. Ale im Pan nátychmiast gebe záwiązał/ przywiodwßy zá sobą pismá dwá przykłády: Jeden o Dawidzie/ ktory w potrzebie/ á w głodzie swoim/ iadł chleby poświecone/ ktorych sie nie godziło ieść iedno Kápłanom. A drugi o Kápłániech: ktorzy pospolićie nawiecey w Soboty robili: á tym Soboty nie gwałćili. Bo im to był Pan Bog roskazał/ y opisał sposob y porządek ofiárowánia. R przydał tám Pan Chrystus niektore piekne słowá: Powiedamći wam/ żeć tu iest wietßy nizli Kośćioł. R záśie: Byśćie wiedzieli co to iest/ co Bog przez Proroká mowi: Iż wole miłośierdzie/ á nizli ofiáry: nigdybyśćie niewinnych nie posądzáli. Boć Syn człowieczy Pánem iest y Soboty. V Márká lepak przydał y drugą sentencią: Iż Sobotá iest vczyniona dla człowieká/ á nie człowiek dla Soboty. Máło potym w też Sobote przyßedł Pan Chrystus do ich Bożnice: y vyrzał tám człowieká/ ktory miał vschłą reke: y wnet sie zás Pháryzeußowie swárzyć poczeli/ mowiąc: Jesli sie godzi w Sobote vzdrawiáć? Ale im Pan wnet milczenie vczynił przykłádem tego/ co czynili w Sobote z bydłem y z owcámi swemi. Zaß/ powieda/ nie lepßy iest człowiek nizli owcá? R powiedział tám piekną sentencią: A ták godzi sie/ mowi/ w Sobote dobrze czynić. V Lukaßá táż sie zwádá wßczełá. Vzdrowił Pan Chrystus niewiástę/ ktora przez ośmnaśćie lat zgárbiona y skrzywiona byłá: ták/ że też nie mogłá áni poyźrzeć wzgore. Nie miło to było Arcybożnikowi: ále przedśie nie śmiał nic mowić Pánu Chrystusowi: ále obroćiwßy sie do ludu/ mowił: Iż maćie ßeść dni/ ktorych sie godzi robić: w też tedy przychodźćie/ á bądźćie vzdrawiáni/ á nie w dzień Sobotny. Ale mu wnet Pan Chrystus vstá zátkał własną sprawą iego/ gdy mu rzekł: Pokryty człowiecze: izali káżdy z was choć y w Sobote nie rozwiezuie wołu swego/ álbo osłá swego/ á nie wodzi go nápawáć? A tey corki Abráhámowey/ ktorą oto był Szátan związał przez ośmnaśćie lat/ nie godziło sie rozwiązáć z tego wiezienia w dzień Sobotny?

[Iáko czesto Żydzi P. Chrystusowi o świetá przymawiáli.]

[Mátthеuß w 12.]

[w 1. Krol: w 21.]

[Ozeaß w 6.]

[Márek w 2.]

[Mátthеuß w 12.]

[Lukaß w 13.]

¶ V Janá tákże świetego/ Chrystus w Sobote vzdrowił chorego/ ktory przez trzydzieśći lat y osm leżał: wnet sie y tu swárzyć poczeli. Ale sie im Pan Chrystus

[Jan w 5.]

wymierzył przykłádem Bożym. Oćiec moy/powieda/áż do tych czáſow dźiáła/y ia dźiáłam. Rychło potym przywroćił wzrok ślepo národzonemu tákże w Sobotę. Tám Pháryzeußowie wnet wołáć poczęli: Nie ieſt ten człowiek z Bogá/ktory Soboty nie święći. A ácz przy tym ſam Pan Chryſtus nie był/áni im ná to w oczy odpowiedźiał: ále ſie im przedtym doſyć wywodźił przykłádem obrzezánia: ieſli powieda/człowiek w Sobotę przyimuie obrzezánie:á przedśię nie łamie zákonu Moyzeßowego: czemuż ſie ná mię gniewaćie/ żem cáłego człowieká vzdrowił w Sobotę? Otoż widźiß/ iáko częſto Pan Chryſtus z Pháryzeußámi dyſputował około świecenia Soboty: ále iednák záwße zwyćięſtwo otrzymał/ że mu nic odpowiedźieć nie vmieli. Jáko y w tey dźiśieyßey Ewángeliey. A wßákoż wßedy widzimy/ że Pan Chryſtus nic nigdy przećiw przykazániu o Sobocie/ nie czynił: ále ię prawdźiwie záchował: á ieſli co w Sobotę czynić raczył/tedy to tylko czynił/do czego go/ álbo potrzebá/ álbo miłośierdźie przyćiſnęło. Nowßem co iedno kiedy Chryſtus w Sobotę vczynił/ tedy tego dał záwzdy ſłußną przyczynę/ áby ſie ſłábßy nie gorßyli/ á nieſtáteczni/áby ſtąd ſobie nie wźięli przykłádu świąt gwałcenia. In Summá: Chryſtus Sobotę záchował/ y záchowáć kazał: ále ćierpieć niechćiał/ áby ludzkie ſumnienia bez potrzeby miáły być vwiezbione: á przykazánie BOże miáło być ßerzey rośćiągáne/ niżli ie Pan Bog rośćiągnął.

## Część Wtora.

*Rozmáićie ſie gwałcą obchody dni świętych.*

SLuchayże iuż teraz bráćie moy miły/ iáko ſie y ty maß záchowáć w świeceniu świąt Pánu Bogu ſwemu. Abowiem y v nas naydźieß nie mniey błędow około tego/iedno iáko y v Pháryzeußow onych. Bo ći ktorzy ſie zwáć wolą Ewángelikámi niżli Chrześćiány/ żadney roznice miedzy dniem á dniem nie czynią: ále iáko piątku áni poſtu żadnego nigdy nie záchowáią/ ták też y świętu y Niedźieli nie przepußczą/y owßem ie beſpiecznie gwałcą robotámi ſwemi: choćia ná to dozwolenia áni z Ewángeliey/ áni z ſtárego Teſtámentu pokázáć nie mogą. A náßych Kátholikow lepak więtßa część ták świętá záchowuie: że ſie ich świecenim Pan Bog więcey obrażáć niż vbłágáć muśi.

*Ewángelikowie Ewángeliey przećiwni.*

¶ Lecz co ſie Odßczepieńcow dotycze/ tych bych rad zopytał/ iáko ſie oni śmieią zwáć Ewángelikámi/ktorzy iáko w innych rzeczach/ták y w tey iáwnie ſie Ewángeliey ſprzećiwiáią? ( á niektorzy iuż Sábát z Zydámi/niżli Niedźielę z Chrześćiány święćić wolą ) Pan Chryſtus ácz był Pánem zakonu/ á wżdy ſam zakon záchował: Acz był Pánem Soboty/ á wżdy nigdy Soboty nie zgwałćił. W czym ácz go Pháryzeußowie częſto potwarzáli/ále to fałßywie czynili. Bo on nigdy nic w Sobotę nie dźiáłał iedno co ſie w Sobotę czynić godźiło/ iedno gdy go do czego álbo chwała BOża/ álbo miłość bliźnego przyćiągáłá. A przedśię áby ſie ſtąd kto nie gorßył/záwße dawał przyczynę/czemu to ták czynił. W czym nas też tego náuczył/ abyſmy ſie zgorßenia pilnie wyſtrzegáli. A ći wielebni Ewángeliſtowie/zá nic ſobie nie máią gwałćić Páńſkie przykazánie: ná to nic nie pámiętáiąc/ iáko pilnie á ſurowie Pan Bog roſkázuie/áby świętá iego v wßech záchowáne były. Pámiętay

*w 5. Moy: w 5.*

ábyś Sábát ( to ieſt dźień Niedźielny) święćił. Przez ßeść dni będźieß robił/y odpráwiß wßyſtkę pracą twoię. Ale śiodmy dźień ieſt Sábát/to ieſt/odpoczynienie/ Páná Bogá twego. Nie będźieß weń nic robił áni ty/ áni Syn twoy/ áni corká/ áni ſługá/ áni ſłużebnicá/ áni woł/ áni ośieł/ áni żadne bydlę twoie/ áni cudzoziemiec/ktory ieſt w mieśćie twoim/ áby odpoczął ſługá twoy y ſłużebnicá twoiá/ iáko y ty. Tu ſłyßyß iáko pilnie Pan roſkázuie/ ábyſmy ná to przykazánie iego oſobliwie pámiętáli/ábyſmy ſie od niego áni pracą/áni ſpráwą/áni potrzebą/áni bieśiádom/ áni złym towárzyſtwom odwodźić nie dáli: ále ábyſmy odpoczawßy y z ſługámi y z bydłem wßytkim náßym dźień święty święćili/to ieſt/ná świętych ſpráwách/ná Bogomyſlnośćiach/ ná modlitwie/ná miłośiernych vczynkach/y ná innych dobrych vczynkach ſtrawili.

*Co ieſt dźień Niedźielny święćić.*

¶ A tu ſie tym wymowić nie możemy/ że nas iuż P. Chryſtus od Zakonu Moy-

zeßowego wyzwolic raczył. Abowiem zakon Moyzeßow ná trzy cżeśći ieſt rozdzielon. Pierwßa cżeść w Ceremoniach zależy/ktore były figurámi przyśćia Páná Chryſtuſowego/á odkupienia náßego : iáko ofiáry one/y wßyſtkie inne ſpráwy/álbo obrzedy zakonne : te iuż wßyſtkie iáko ćień vſtáły/ ſkoro ſie prawdá á świátłość ná świát okazáłá. Przetoż iuż my chrześćiáni nie ofiáruiemy wołow/áni kozłow/áni báránow : ále to co one ofiáry ſtárego zakonu známionowáły/ofiáre one żywa á vſtáwiczna/ ćiáło y krew nadrożßa Páná á Zbáwićielá náßego Jezuſá Chryſtuſá/ á to ná pámiatke meki y śmierći iego: według właſney vſtáwy á roſkazánia iego. Tákże y wtora cżeść zakonu ſadowna/ w ktorey ludowi Zydowſkiemu pewne práwa y poſtepki ſadowne były opiſáne : y tá iuż vſtáłá. Abowiem práwá one były dla pohámowánia złośći ludzkich/ iáko miſtrz dziećinny/ áż do Chryſtuſá. A po odmienieniu ſtanu ludu Zydowſkiego/ też ſie y te práwá odmienić muśiáły. Ale trzećia cżeść zakonu/ ktora ludzkie obycżáie wpráwuie/ y w ſpráwiedliwośći ćwicży/ iáko ſie kto ma przećiw Bogu y bliźniemu záchowáć/ſtrzegac ſie złego/á náſláduiac dobrego/ táć ſie nigdy odmienić nie może : ále trwa y trwáć bedzie ná wieki. Abowiem to ieſt práwo przyrodzone/ y zakon ná ſercách náßych pálcem Bożym nápiſány : ktory ſie oſobliwie zámyka/ w dzieśiećiorgu Páńſkim przykazániu. O ktorey oſobliwie Chryſtus powiedział : Jż niemniemayćie/ ábymći ia przyßedł pſowáć Zakon. Nie przyßedłemći go pſowáć/ále wypełniáć. Y záśie : Jeſli nie bedzie obfitßa ſpráwiedliwość wáßá/ niżli Scrybow y Pháryzeußow/ tedy nie wnidziećie do króleſtwá niebieſkiego.

Jáko nas P. Chryſtus wyzwolił od Zakonu/á iáko nie.

Trzy cżeśći zákonu Moyzeßowe.

1. Ceremonialis.

2. Iudicialis.

3. Moralis.

Przykazánie Boże nigdy nieodmienne.

Máttheuß w 5.

¶ A ták iáko ſie nigdy żadnemu nie godziło áni godzi/ áni godzić bedzie cudze Bogi chwalić/ álbo bráć nádáremno imie Páńſkie/ álbo zábijáć/ álbo cudzołożyć : ták ſie też nigdy nie godzi/áni godzić może świát nie święćić/álbo ie gwałćić robotámi ſwymi. Przetoż ktorzy ie łamia/ ći iáwnie przykazánie Páńſkie przeſtepuia/ ná ſwe zátrácenie wiecżne. Acż y w tym trzećim przykazániu/około świecenia Soboty ieſt iedno co ku Ceremoniom należy/á drugie co ku obycżáiom. Bo iż Sobote święćili Zydowie/ toć byłá Ceremonia y figurá Páńſkiego odpocżynienia w grobie po dokonániu zbáwienia náßego : á przetoż też iuż vſtáłá/y ieſt odmieniona. Bo iáko ćień vſtáie gdy słońce nádyidzie : ták po nádeśćiu y okazániu prawdy/ figurá vſtepowáć muśi. Ale iż ſie tego dniá nic robić nie godziło/ iż ten dzień wßyſtek trawili ná ſłużbie Bożey/ná modlitwach/ ná ofiárach/y ná ſłuchániu piſmá Prorockiego/ to ku obycżáiom należáło/ y dla tegoż to nie może áni ma być odmieniono. Przetoß Apoſtołowie vſtáwili/ áby Chrześćiáni miáſto Soboty Niedziele święćili: nietylko áby ſie z Zydy Ceremoniámi nie zgadzáli/záchowuiac dni y cżáſy y mieśiace/ y látá : ( cżego Páweł święty zákázuie ) ále y prze to/ iż tego dniá Niedzielnego P. Bog przednieyße vcżynki ſwoie dla nas ſpráwić raczył. Bo tego dniá ſtworzenie pocżatek wźieło : tego ſie dokonáło zbáwienie náße przez Páńſkie Zmartwychwſtánie. Tego dniá zeſłan ieſt Duch święty ná Apoſtoły/ ku rzadzeniu y poświacániu Kośćiołá ſwego świetego. Przetoż gi też piſmo dniem Páńſkim miánuie. A ták iáko ſie Zydom w dzień Sobotny/y w inne świetá ſwoie nic robić nie godziło : ták też y Chrześćiánom w Niedziele/y w inße ich świetá robić ſie nie godzi. Nie iżby robotá zła ſámá z ſiebie byłá/ále áby nas od ſłużby Pánu Bogu winney nic nie odwodziłá. Abowiem to przykazánie co ſie dniá y Ceremoniey dotycże/ w tym mogło być odmienione : ále co ſie rzecży dotycże/ to ieſt/ nierobienia y święcenia/ to záwße trwáć/y záchowano być muśi. Abowiem chce Pan Bog/ ábyſmy iemu ſámemu ſłużyli/zwłaßcżá pewnych cżáſow ná to vſtáwionych.

Nigdy ſie nie godzi świat przeſtepowáć.

Przecż Niedziele miáſto Soboty święćimy.

Do Gálát: w 4.

w Zidwieniu 1.

w 1. do Kor: 16.

¶ A tu iuż widziß/że ći wßyſcy iáwnie grzeßa przećiw Páńſkiev roſkazániu/ktorzy Niedziele/y innych świat Kośćielnych ták nie świeca/iáko Pan Bog roſkazał. W ſtárym zakonie záwße á záwße P. Bog Zydy nápominał/ áby Sobote święćili: á nic zgołá w nie nie robili/y wydał ten ſrogi Mándat: áby káżdy/ktoryby robił w Sobote/był zátrácon z pośrzodku ludu Bożego. Tákże gdy żydom ná puſzcży Mánne ſpußcżał z niebá/ niechćiał áby kto co zbierał w dzień Sobotny:á kto chodził z bieráć przećiw Páńſkiemu zákazániu/ten nic nie náydował. Tákći ſie y tym wßyſtkim

w 2. Moy: w 16. y w 31.

Támże w 16.

doſtáie/ ktorzy mniemáią/ żeby ſobie tym co pomoc mieli/ gdy dni święte gwałcą robotámi ſwymi. A ono to wßyſtko/ y ſam nie wzwieß/ iáko ſie rozleći/ y dobrze ná byte przytym ießcze zginie. Bo ſłuchay/ iáko ſie Pan BOG gniewa ná przeſtępce

*w 4. Moy: w 15.*

tego przykazánia. W Zakonie ſtárym/ gdy Synowie Izráelſcy ießcze ná pußczy byli/ náleźli człowieká á on zbiera drwá w Sobote/ y przywiedli go do Moyżeßá y do Aaroná/ y do wßyſtkiego ludu. Oni dáli go do więzienia wſádzić/ nie wiedząc co z nim dziáłáć mieli. Rzekł Pan do Moyżeßá: śmiercią niechay vmrze ten człowiek: niechay go kámieńmi okrzyą wßyſcy ludzie zá obozem. Y wywiedziono go/ y

*Neem w 13.*

vkámionowano/ y ták vmárł/ iáko był Pan roſkazał. V Neemiaßá ieſt oſobliwe kazánie o przyſtoynym święceniu Soboty: y okázuie Neemiaß/ iż gwałcenie Soboty było przyczyną wßego złego/ ktore było przyßło ná miáſto Jeruzálem: y ſrogo ſtrofuie te/ ktorzy przeſtępowáli przykazánie o Sobocie.

*P. Bog nic ćießkiego nie roſkázuie.*

¶ A obácz/ iáko ſie iednák y w tym táſkáwie z námi miły Bog obchodzi. Bo gdyby nam był roſkazał ná káżdy dzień nic inne° nie czynić/ iedno ſobie ſłużyć: tedybychmy byli przedsię winni to vczynić/ zá ták wielkie dobrodzieyſtwá/ ktore vſtáwicznie bierzemy od niego. A teraz on ſobie dzień ieden wtydzień obrał/ á nam ná ſpráwy náße cáły tydzień oddał. A będziem ießcze ták niewdzięczni/ że mu będziem vkrádáć z tego dniá iego: á nie obracáć wßytkiego ná ſłużbe iego? Sto czterdzieśći y cztery godziny ná ſwe roboty mamy: á dniá iednego/ y owßem kilko godzin w ieden dzień P. Bogu zupełná nie oddamy? By nam był kazał tego dniá ku czći ſobie karcze kopáć/ álbo co naćieżey robić/ iednákbyſmy byli winni ſpełnić wolą á ro-

*Roſkoß ieſt Pánu Bogu ſłużyć.*

ſkazánie iego. A coż nam roſkázuie? O nieprzebrána łáſko á dobroći Páńſka! Każe nam odpoczywáć od kłopotow náßych/ każe ſie vſpokoić/ każe z ſobą rozmawiáć przez modlitwę/ każe ſłucháć słowá ſwego świętego/ każe ſiebie chwalić. A coż nam wdzięcznieyßego á łácnieyßego roſkázáć mogł! Nie pracać ále roſkoß ieſt/ tą ſie ſłużbą báwić. A wżdychmy ták niedbáli (o wielka niewdzięcznośći) że y tey ták łácney/ á ták wdzięczney powinnośći/ Pánu cále nie oddawamy: ále świętá więcey ná potrzeby/ ná wczáſy/ á roſkoßy ſwoie/ niżli ná ſłużbe Bożą obracamy. Do Kośćiołá álbo zgołá nie idziemy/ álbo nie rychło przyidziemy/ álbo zás nátychmiaſt/ iáko opárzeni/ z niego ſie wyrwiemy: w święto doſpáć/ doieść/ dopić chcemy: w święto ſie w drogi pußczamy: w święto áni poddánym/ áni czeladce/ áni bydłu/ wytchnąć nigdy niedopuśćimy/ przećiw iáſnemu Páńſkiemu roſkazániu. Nuż ktoby wyliczył obżárſtwá/ pijáńſtwá/ zbytki/ wßeteczeńſtwá/ ktore we dni święte nawiętßy plác máią. Owa gdzie Pan Bog Kośćioł ſwoy/ tám też wnetże złyduch káplicżkę buduie. Rábbinowie ſtárzy Żydowſcy/ nápiſáli/ iż ſie Dyabli ich Soboty święcenia ták bárzo lekáli/ że ſie tego dniá żaden między ludzie nie śmiał vkazáć/ á káżdy ná puſtynie/ y ná ſkáły co nadáley vćiekáć muśiał. Ale dziś możem rzec/ że ſie Dyabli w obchodzie świąt náßych (iáki ſie tych czáſow záchowuie) ták dziwnie kocháią/ że wßyſcy ná vrząd piekło opuśćiwßy z wielką rádośćią do nas ſie zlátuią.

*Iáko świętá święćić.*

¶ Rzeczeß: A iákoż ſie wżdy w te dni święte záchowáć przyſtoi? Iáko? Odpocząć od káżdey prace y roboty ćieleſney/ á zwłaßczá od złośći/ y vdáć ſie ná wßelákie vczynki dobre. Bo niemáß żadney gorßey á ćieżßey roboty iáko ieſt/ źle czynić. Abowiem nie ná pijáńſtwá/ nie ná przechadzki/ nie ná tańce/ nie ná zbytki świętá ſą

*Aug: in Pſalm: 9.*

vſtáwione. Y prawdziwie nápiſał Auguſtyn święty: Że lepieyby ſnadź w święto oráć niżli ſkákáć: ácz oboie nie dobre. Ale oſobliwie Kośćioł roſkázuie: ábyſmy w káżde święto vłácniwßy ſie/ á ßedwßy do kośćiołá/ z wielkim nabożeńſtwem mßey świętey zupełney wyſłucháli/ y Sákrámentow ná zbáwienie náße vſtáwionych/ ku vleczeniu duß náßych często vżywáli: grzechow ſwoich często ſie ſpowiedáli/ y naświętßy Sákráment Ciáłá y Krwie Páńſkiey często przyimowáli: Słowá Bożego z pilnośćią ſłucháli: w modlitwie/ w dziękczynieniu/ w bogomyślnośćiach/ á w miłośiernych vczynkach wßyſtek dzień ſtrawili: vbogim/ á niedoſtátecznym iáłmużne dawáiąc/ chore náwiedzáiąc/ ſmętne poćießáiąc. Ták iáko nam y tu przykład z ſiebie Pan dáć raczył: ktory oto iáko ſłyßyß w dzień Sobotny y chorego człowieká vzdrowił/ y známienite kazánie przy ſtole vczynił/ y náuczył prawdziwego Soboty

święcenia:

swiecenia: okázuiac/ iż śie nie gwałca świetá dobrze czyniac/ ále źle czyniac.

¶ Tákći záwße Kośćioł Boży świetá swe obchodźił/ y wiernym Synom swoim obchodźić roskazał: á nie ták/ iáko niezbożni wykretácze potwarzáia/ żeby w tym wßystká nádźieiá náßá być miáłá/ nie robić dniá onego: álbo żeby nápoły grzech ktoby śie nie vpił w dźień świety/ álbo nie skákał iáko ßalony/ y wiele innego matáctwá/ ktorym miásto Ewángeliey nápełnili omylne Postylle swoie. A iż chwałe Bożą/ ktora śie tych dni w Kośćiele dźieie/ wßetecznie/ iáko zwykli/ piskiem/ krzykiem/ hukiem názywáia: iż śie z spowiedźi/ ze wzywánia świetych/ z noßenia chwálebnego Sákrámentu/ z ofiar/ y z inßych Ceremoniy náśmiewáia: iż kropienie wody świeconey/ czárowánim zowia: iż świete vstáwy Kośćielne z złymi zwyczáymi świeckimi mießáiac ze wßystkiego ßydza: czynia to według piatey Ewángeliey swoiey. Z tey śie náuczyli przećiw Pánu bluźnić/ y debowe iákies Chrystuse wspominác/ y lipowego Jezusá powrozem/ iáko złodźieiá do niebá wćiagnionego (To sa ich własne słowá) nie zábaczyć/ y iednym słowem ze wßystkiego ßydźić. Aby śie okazáli być onemi/ o ktorych nam opowiedźieli Apostołowie/ że ostátnich czásow mieli przyść náśmiewcy/ wedle pożadliwośći swych chodzacy w niezbożnośćiach. Ci sa ktorzy sámi śiebie odłaczáia/ ćielesni/ Duchá nie máiacy. A coż innego plesć mieli/ ći ktorzy żywot swoy w łotrostwie/ w dworstwiech/ á wßyderstwiech strawili? O ślachetni Doktorowie! Ale tákiemu tákie. Jáka Ewángelia/ tácy też y Apostołowie. Jáki zbor/ táki iego Doktor.

*Postyllá Reiowá*

*Iudæ Epist.*

¶ Rzecze kto: A wiec śie w świetá nic robić nie godźi? Widźiß żeć nie godźi: poniewaz sam Pan Bog robić zákazał: nie iżeby robotá z śiebie grzechem byłá: ále ábyśmy do służby Bożey wolnieyßymi byli: gdyż Pan Bog chce tego po nas/ ábyśmy te dni ná chwałe iego własnie strawili. A ták nie ma nikt swowolnie gwałćić dniá świetego/ chybáby iáwna potrzebá byłá: iáko mamy przykład: Jż Pan wymowił Zwolenniki swoie/ ktorzy w dźień Sobotny kłośie obrywáli. Albo gdy oná robotá iest ku chwale Bożey/ iáko dzwonić/ śpiewáć/ kázáć/ Mßa mieć. Bo ták y w stárym zakonie Kápłani wßytko czynili/ co było potrzebá w Kośćiele y w Sobote. Albo gdy czego innego miłość Chrześćiáńska po nas żada/ ktora iest ßnurem Páńskiego przykazánia: iáko tu Pan chorego vzdrowił/ y Pháryzeuße strofował/ ktorzy to gánili. Albo gdy nam co inne° zwierzchny Pan roskaże: Jáko był P. Bog Żydom roskazał y w Sobote obrzezowáć. Oprocz tych czterech przygod/ gdy kto w świeto robi/ ten przestepuie Páńskie przykazánie. Ale dosyć o obchodźie dni świetych.

*W czym śie godźi w świetá nieco robić.*
*1.*
*Mátthevß w 12.*
*2.*
*Támże.*
*3.*
*4.*

¶ A co śie dotycze wtorey częśći Ewángeliey świetey/ o pokorze ktora ná káżdym mieyscu záchowáć mamy: ábyśmy śie do pierwßych stolcow nie ćisneli/ ále owßem ostáteczne obieráli/ chcemyli być y v Bogá y v ludźi powyżßeni: te krotko odpráwiemy. Bo naprzod nie mniemay/ mowi Theophiláctus/ áby to lekka náuká byłá/ á nie godna powáżnośći słowá BOżego/ ktora tu Pan dawáć raczy. Boćby y to był lekarz nie dobry/ ktoryby pedogre vleczyć obiecował/ á zanokćice álbo zab bolenia vleczyć nie chćiał. A też niewiem iáko to kto ma názwáć máła choroba/ skad ták wielkie ßkody y niesnaski rosta: mowie te márna prożna chwałe/ á nieporzadne ćći pożadánie. Przystało tedy Mistrzowi pokory obćiać káżda gáłaske tego złego korzenia. A ták słußna rzecz iest (Básilius mowi) ábyśmy wedle Páńskiego roskazánia ostáteczne mieyscá ná biesiádách obieráli: ále záśie ćisnać śie vpornie do niego/ nie przystoi: bo stad popsowánie rzadu/ y przyczyná zámießánia rośćie: á spieráć śie o ostátnie mieysce/ rownie iest iáko y o pierwße. Przetoż iáko y tu Pan mowi/ nalepiey to poruczyć gospodarzowi/ áby on mieysce náznáczył káżdemu: bo ták ieden drugiego ćierpliwie znieśiemy/ poććiwie á porzadnie wßystko odpráwuiac/ á nie ku prożney chwale/ y nie bedźiem pokory okázowáć zbytnim sprzećiwiánim: ále wiecey z pokora ćierpliwość otrzymamy. Abowiem wietßy iest znák pychy/ sprzećiwiać śie gdy ćie sadzáia/ á niżli vśieść ná pierwßym mieyscu/ kiedyć roskázuia. Toć Básilius świety.

*O Pokorze Chrześćiáńskiey.*

¶ Nie rozumieyże/ áby tu P. Chrystus gánił te wßytkie/ ktorzy ná poććiwßych mieyscách śiadáia. Bo obácz/ iż y Ewángelistá tego dokłáda: iż to do tych mowił/

*Nie gánił Pan tych/ ktorzy ná pierwßych mieyscach*

ſcach śiadáią/ ále ktorzy ſie do nich vbiegáią.

nie ktorzy ná pierwßych mieyſcach śiadali/ ále ktorzy ſobie pierwße mieyſcá obieráli. A ták w obieraniu niebeſpieczeńſtwo ieſt/ á nie w śiadániu. Abowiem muśi to być/ áby wżdy ieden ktory pierwße mieyſce pośiadł: poniewaž go wßyſcy mieć nie mogą. Ale ná tym wßyſtko/ iż ieſt tákich wiele/ ktorzy ſie zá godne máią mieyſcá poććiwßego/ choć go im nie dáią. Wiele záśie tákich/ ktorzy ácz śiadáią ná pierwßych mieyſcách/ ále ſie w tym namniey nie kocháią: á drudzy lepak śiadáią ná oſtátnich mieyſcách/ ále ták o ſobie rozumieią/ żeby byli godni napoććiwßego. Bog ná ſerce pátrzy/ á nie ná te zwierzchnią máßkárę. Boć y Jozeph miał w Egipćie pierwße mieyſce po Krolu: á wżdy go nikt prze to pyßnym oſadźić nie może. Y Eſter w Krolewſkim vbierze chodźiłá/ ále iáko ſie ſtąd namniey nie wynośiłá/ to w iey hiſtoryey ßerzey nápiſano ſtoi. Ale iż to nápomnienie Ewángeliſtá święty przypowieśćią zowie: śnádnie ſie ſpráwić możem/ żeć ſie y w tych ſłowiech/ coś więtßego tái. Ktokolwiek tedy ná te Duchowne gody Chryſtá Páná z Kośćiołem świętym ſwoim ieſt wezwány: ktokolwiek ieſt do członkow tegoż Kośćiołá BOżego przez wiárę przyłączony: ten ſie niech nie wſpina/ niech ſie nie wynośi/ niech dignitárſtwá y przełożeńſtwá nie pożąda: kocháiąc ſie w rozumie/ w ſpráwach/ w poſtępkach/ w godnośćiach/ y w záſługach ſwoich: áby nie muśiał potym vſtępowáć ktoremu z tych co poślедzey przychodzą. Ale ráczey im więtßy ieſt/ tym ſie niech bárziey we wßyſtkim vniża.

Ecclesiástí: w 3.

A gdy przyidźie zwierzchni goſpodarz/ ktory nas wßyſtkich miłośćiwie wezwáć y powołáć raczył: tedy wnet rzecze do tákiego: Przyiaćielu/ pomkni ſie á śiądź wyżßey. A tám dopiero chwałę otrzymaß przed wßyſtkimi poſpołu śiedzącymi.

Mátthevß w 18.

Bo ktory ſie ták vpokorzy iáko málutki: ten więtßy ieſt w Kroleſtwie niebieſkim. A ták nie ßukay teraz tego/ coć ieſt nákoniec záchowano: ále owßem przez pokorę/ ſtáray ſie przedrzeć do chwały. Bo wßelki/ ktory ſie poniża/ ten powyßon będźie/ á ktory ſie powyßa/ ten ſie zniżyć muśi: Jáko maß w piśmie przykłádow doſyć/ w pierwßym Aniele/ y w pierwßym człowiecze/ w Fáráonie/ w Nábuchodonozorze/ w Abſolonie/ w Senácherybie/ w Dawidźie lud liczącym/ w Antyochu/ w Herodźie/ y w innych niezliczonych.

# Summá tego Kazánia.

I.

PAmiętayże tu napierwey moy Chrześćiáninie miły/ iáko maß ku ćći Pánu twemu obchodźić święta od niego vſtáwione: ábyś ich ſwowolnie nie gwałćił robotámi ſwymi/ á dáleko mniey obżárſtwy/ pijáńſtwy/ zbytki/ y grzechámi twymi: ále ábyś ie właśnie święćił wßelákimi vczynki pobożnymi/ tráwiąc ie ná modlitwie/ ná ſłucháńiu ſłowá BOżego/ ná przyimowániu świętych Sákrámentow/ y ná wßelákich vczynkach miłośiernych.

II.

Drugie pámiętáć maß/ iż od tego Páńſkiego przykazánia żaden wyięt nie ieſt/ chybáby álbo iáwna potrzebá/ álbo miłość ku bliźniemu/ álbo chwałá BOża kogo przyćiſnęłá: á iż ći wßyſcy wielce grzeßą/ ktorzy to Páńſkie przykazánie bez potrzeby gwałcą.

III.

Trzećie pámiętaymy/ iáko ſie przy ſtole záchowáć mamy: ábyſmy tám nic áni mowili/ áni czynili/ coby P. Bogá/ álbo bliźniego náßego obráźić miáło: y owßem coby nie było ku ćći á chwale Bożey á ku zlepßeniu tych ktorzy z námi śiedzą.

IIII.

Czwarte pámiętaymy/ ábyſmy ſie tego ſwędu Pháryzeyſkiego/ to ieſt/ wßelkiey zdrády/ á obłudnośći pilnie wiárowáli/ á ßczerze ſie obchodząc ze wßyſtkimi/ mowili prawdę káżdy bliźniemu ſwemu: gdyż tu iáwnie widźimy/ iáko ſie tą obłudnośćią Pan Bog bárzo brzydźi.

V.

Nákoniec/ pámiętaymy záwße ná pokorę świętą/ y ná to vpominánie Páńſkie: ábyſmy ſie ná pierwße mieyſcá ſámi nie wtrącáli: ále owßem oſtátnie wßędźie obieráli. Bo ieſli ſie prawdźiwie vniżemy/ tedy wßędźie będźiem powyßeni.

¶ Dayże nam to/ náß wßechmogący á miłośćiwy Pánie/ z łáſki á z miłośierdźia twego świętego/ ábyſmy ták záchowáli święte á ſpráwiedliwe przykazánie twoie/ iákobyſmy tobie Pánu ſwemu powinną cześć á chwałę/ zwłaßczá dni od ćiebie náznáczonych/ chętliwie á cále oddawáli. Day/ ábyſmy z tą ćichośćią á miłośćią znośili nieprzyiaćioły ſwoie/ á z tą ochotą wſpomagáli niedoſtáteczne bliźne ſwoie: iá-

kos tu nam ſam w ſobie przykład zoſtawić raczył. Day abyſmy swietą pokorę we wßyſtkich ſpráwach naßych pilnie záchowáli: ábyſmy ſie tu vniżywßy ná ziemi/ byli od ćiebie wiecznie powyżßeni w niebie. Co nam racz dáć náß dobrotliwy BOże ná wieki błogoſłáwiony.

AMEN.

# Niedziele Oſmnaſtey po Troycy świetey/ Ewángelia v Máttheuſzá Swiętego w 22. Rozdzieleniu.



Czáſu onego/ Pháryzeuſzowie vſłyßawßy/ iż JEzus vſtá záwárł Sáduceußom zebráli ſie w kupę. Y ſpytał go ieden z nich Doktor Zakonny/ kußac go: Miſtrzu/ ktore ieſt przykazánie wielkie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Bedzieß miłował Páná BOgá twego ze wßyſtkiego ſercá twego/ y ze wßyſtkiey duße twoiey/ y ze wßyſtkiey myśli twoiey. Toć ieſt nawietße y napierwße przykazánie. A wtore podobne ieſt temu: Bedzieß miłował bliźniego twego iáko ſam śiebie. Ná tych dwu przykazániach záwi-

ſnał wßyſtek Zakon y Prorocy. A gdy ſie zgromadzili Pháryzeußo-wie/ ſpytał ich (też) Jezus mowiąc: Co ſie wam widzi o Chryſtuśie/ czyiliż Syn ieſt? Rzekli mu: Dawidow. Y rzekł im: Jákoż tedy Dawid w Duchu zowie go Pánem/ mowiąc: Rzekł Pan Pánu memu: Siedź ná práwicy moiey. Aż położe nieprzyiaćioły twoie podnoßkiem nog twoich? Gdyż tedy Dawid zowie go Pánem/ iákoż ieſt Synem iego? A żaden mu nie mogł odpowiedzieć słowá: áni go śmiał od onego dniá żaden więcey pytáć.

# O miłośći Bogá y bliźniego: iż Pan Bog ſłußnie ma być miłowan nádewßyſtko: á co o P. Chryſtuśie wierzyć y wyznáwáć mamy.

*Do Rzym: w 1. Y Pogáni wymowki niemáią/ á coż Chrześćiánie?*

APoſtoł Páweł wielki Káznodzieiá/ á wybrány ſtátek Páńſki/ ták ná iednym mieyſcu do Rzymiánow piße: Iż áni Pogáni wymowki przed BOgiem nie máią: iż mogąc Bogá poznáć z tych rzeczy ſtworzonych/ przedśie go nie chwalili iáko Bogá: ále one prawde y ono Boſkie poznánie zádzierżeli w nieſpráwiedliwośći: to ieſt/ iż ácż BOgá poználi/ á wżdy przedśie złośćiwemi á nieſpráwiedliwemi zoſtáli. A ieſli ſwowolnego żywotá Pogáńſkiego wymowić nie może ono ták máłe á niedoſtáteczne poznánie Bogá Stworzyćielá ſwego: á iákoż ſie my niebożątká wymowić możemy/ ktorzy iáwnie wiemy y widzimy/ co wierzyć y co czynić mamy/ ieſli ſie ták iáko ná Chrześćiáńſką powinność náße należy/ nie ſpráwuiemy? Gdyż nam iuż Bog przez Duchá ſwego świętego to wßyſtko obiáwić raczył/ czego wiele Pánom y Mocarzom obiáwić nie raczył. Bo my oto iuż widzimy y ſłyßymy to czego wiele Krolow y Prorokow nie widziáło y nieſłyßáło/ á práwie odkryta twarzą (iáko Páweł święty mowi) pátrzamy ná chwałę Páná Chryſtuſową. Tuć iuż żaden rzec nie może/ żeby mu nie opowiedziano/ á nie obiáwiono: ponieważ głos świętych Apoſtołow rozßedł ſie iuż dawno po wßyſtkim świećie. Ani może kto powiedzieć/ żeby był ták tępego rozumu y ták krotkiey pámięći/ żeby rzeczy zbáwiennych áni poiąć áni pámiętáć mogł. Tym ſie iśćie żaden nie wymowi. Bo dla tego ábyſmy tey wymowki nie mieli/ częſtokroć piſmo święte ſumme wßytkiey náuki chrześćiáńſkiey zámyka w iednym słowie: Jáko ono/ gdy Moyżeß mowi: A teraz Jzráelu czegoż innego Pan Bog twoy żąda po tobie/ iedno ábyś ſie bał Páná Bogá twego/ á miłował go ze wßyſtkiego ſercá twego? Wey/ w tych krotkich słowiech zámknął Moyżeß wßyſtek zakon/ y niezliczone przykazánia ſwoie. A ktoż ták bezrozumny á ták zápámiętáły będzie/ áby tych kilá słow rozumieć y pámiętáć nie miał? Tymżeć obyczáiem Sálomon/ nápiſawßy ſie/ y náuczywßy ſie doſyć długo w kśięgach ſwoich/ nákoniec wßyſtko zebrał w to iedno krotkie słowo: Końcá powieda/ tey roſpráwy wßyſcy ſpołem poſłuchaymy: Bogá ſie boy/ á chowáy przykazánie iego. Boć to ieſt powinność á doſkonáłość człowieká káżdego. Tákżeć y Micheaß wßyſtkie piſmá Prorockie záwiera w iedney ſentencyey/ kedy mowi: Vkáże ia tobie człowiecze co ieſt dobrego/ á czego Pan żąda od ćiebie: Jśćie nic innego/ iedno ábyś czynił ſąd/ to ieſt/ ábyś żył ſpráwiedliwie/ á kochał ſie w miłośierdziu: á żebyś z pilnośćią chadzał z Bogiem twoim. Nie ináczey też Apoſtoł Páweł/ wßyſtko ſwoie kazánie y náukę záwiązał w tym iednym słowie: A teraz trwáią/ Wiárá/ Nádzieiá/ Miłość/ te trzy rzeczy/ ále więtßa z tych ieſt miłość. Toż y Jan święty tákże vczynił: To ieſt/ powieda/ Mándat/ á roſkazánie Boże/

*w 1. do Kor: w 2.*
*Lukaß w 10.*
*w 2. do Kor: w 3.*
*Pſalm 18.*
*Summá náuki Chrześćiáńſkiey. w 5. Moy: w 10.*
*Eccleſiaſte: w 12.*
*Micheaß w 6.*
*w 1. do Kor: 13.*
*Jan w 1. káp: 3.*

ábyśmy wierzyli w imie Syná iego Jezusá Chrystusá/ á miłowáli ieden drugiego. Tymżeć sposobem w tey Ewángeliey Pan vczynić raczył. Bo co iedno kiedy vczył o wierze/ y o dobrych vczynkach/ to tu zebrał w te krociuchne słowá: Abyśmy miłowáli Bogá ze wszystkiego sercá/ á wierzyli: Jż Pan Chrystus iest Synem y Pánem Dawidowym/ to iest/ Bogiem y człowiekiem prawdziwym. A ktoż ták gruby á niepámietliwy bedzie/ żeby ták iásnych słow zrozumieć/ á ták krotkiey sentenciey pámietáć nie miał? Lecz w tych kilá słowek wszytko mamy/ czego iedno kiedy Pan Bog po nas pożadał. A ták słuchaymy pilnie/ á nabożnie vważaymy słowá tey świetey Ewángeliey: á nie badźmy tym Pháryzeuszom podobni/ ktorzy vstáwicznie o piśmie świetym mowili y spieráli sie: á wżdy przedsie áni wiáry prawdziwey w sobie mieli/ áni żywych owocow miłości/ á dobrych vczynkow wydawáli. Naprzod obaczymy ludzi przewrotnych obyczáie: á iáko słusznie Páná Bogá nádewszystko miłowáć mamy. Zá tym vsłyszymy/ iesli człowiek ná tym świecie może miłowáć Páná Bogá swego ze wszystkiego sercá swego: á iáko poznáć te miłość/ y co o Pánu Chrystusie wierni trzymáć máia.

Mátthеusz w 22.
Summá Ewángeliey.

## Cześć Pierwsza.

NJe dopiero sie błedy/ Sekty/ á Odszczepieństwá poczeły ná świecie. Abowiem y v Zydow/ iáko tu słyszysz/ były rozne Sekty/ miedzy ktorymi byli przednieyszy oto ci ktore Ewángelia często wspomina/ Pháryzeuszowie/ á potym Sáduceuszowie: ktorzy vdawszy sie zá obłednym mniemánim swoim/ przeciw iásnym pismom Prorockim/ nie wierzyli/ áby kiedy ciáłá násze zmartwychwstáć miáły. Przetoż o tym Pánu gadke zádawáli: ále im Pan ná nie ták odpowiedział/ że sie z błedu swego wstydzić musieli/ y zmilczeć sie w gadkách y w pytániu swoim: iáko o tym w tymże Kápitulum máło wyższey szerzey opisano stoi. To vsłyszawszy Pháryzeuszowie/ rozumieiac o sobie coś wietszego/ chcieli sie też o Páná pokusić/ y zebrawszy sie w gromáde/ wysádzili iednego Doktorá z pocztu swego/ áby Páná pokusił/ zádawszy mu druga gadke/ á pytáiac go tymi słowy: Mistrzu/ ktore iest nawietsze przykazánie w zakonie? Pytał go/ nie iáko vczeń Mistrzá swego/ áby sie czego náuczył od niego: ále iáko zdraycá/ áby go w czym podchwycił. Kusił go/ nie áby doświadczył/ iáko Pan Bog Abráhámá kusił/ áni áby náuczył/ iáko Mistrz zwykł kusić vczniá swego/ chcac dołożyć/ czego nie dostáie baczeniu iego: ále áby zdrádził/ áby podszedł/ áby vłowił/ iáko Szátan zwykł kusić człowieká Chrześciáńskiego. A widziszże iáko náuká nádyma gdzie nie masz miłości? Temu Pháryzeuszowi podobni sa naprzod wszyscy Odszczepieńcy/ ktorzy słowy miłości/ to iest/ słowy nadobnymi á gładkimi namowámi przeciw prawdzie walcza. Potym też y ci ktorzy bogáctwy/ możnościámi/ á dostoieństwy sobie od Bogá dánymi prześláduia sámego Bogá y Kościoł iego. Tákże y ci/ ktorzy sie o świetym piśmie dysputuia/ nie áby sie czego náuczyli/ ále áby sie okazáli á widziáni byli.

Sekty y miedzy Zydy były.
Mátthеusz w 22.
w 1. do Kor: w 8.

¶ Obaczże tu moy Chrześciáninie miły/ obyczay złościwych á przewrotnych ludzi: iż acz sie oni nie iedno z inszymi/ ále áni sámi z soba nie zgadzáia/ acz dziwnie sa rostárgnieni sámi miedzy soba (co stad idzie/ iż przeciwnym złościam á pożadliwościam służa/ y przeciwnych błedow podpieráia) á wżdy sie ná prześládowánie dobrych á pobożnych predko zgodza. Tákci Herod y z Piłatem bedac nieprzyiaciołmi/ ziednáli sie y spikneli sie ná śmierć P. Chrystusowe. Ták Pháryzeuszowie y Sáduceuszowie acz byli rostárgnieni sámi przeciw sobie/ ále sie zgodzili y zbuntowáli ná oskárzenie y zátrácenie Páwłá świetego. Tákżeć y Odszczepieńcy tych czásow nászych/ chocia sie sámi nigdy zgodzić nie moga/ choć vstáwicznie mowia/ pisza/ wrzeszcza/ iáda przeciw sobie: ále przeciw prawdzie/ przeciw powszechnemu Kościołowi/ przeciw iednemu iego Pásterzowi Rzymskiemu Papieżowi dziwnie sa zgodliwi. Toć sa one chytre/ á zdrádliwe/ á ktemu smrodliwe liszki/ ktore iedna dziura wchodza á druga wychodza/ ktore psuia winnice Páńska/ y ktore pala zboże na roley Bożey: ktorych figurá byłá w onych liszkach Sámsonowych/ iáko Augustyn S.

Obyczay Złościwych.
Lukasz w 23.
w Dziejach 23.
w Pieśniach 2.
w kśie: Sedz: 15.

Aug: in Pſal: 80.

wykłáda. Bo im tákże Dyabeł łby wolne vczynił/ y rozdzielił/ á ogony powiązał: przetoż co głowá to rozum/ co Miniſter/ to inßa wiárá: kàżdy ná ſwą ćiągnie. Ale ná złe záwße ſą zgodliwi: Ná to ſie ſpiknęli/ á zbuntowáli/ áby palili á burzyli Kośćioł Boży. O tych ſie ono rozumie/ co ieſt nápiſano: Iż zezwáli iezyki ſwoie. A iákoż ie zezwáli? Rozumieiąc ſámi przećiw ſobie. Bo ácz náprzećiw Kośćiołowi powßechnemu rownym duchem vporu á przewrotnośći walczą: ále ſámi przećiw ſobie roźnie ſie ſpieráiąc rozmáite Odßczepieńſtwá płodzą: á ták kàżdy broniąc ſtrony ſwoiey/ wádząc y ſwárząc ſie/ pozwáli iezyki ſwoie. Słuchayże wierny Chrześćiáńſki człowiecze (mowi Chryzoſtom) ktory ſie rad z Heretykiem ſpieraß. Ieśli ſie Pháryzeußowie vbłagáć á vſpokoić dáli/ y ty diſputuiąc z Heretykiem będzieß go mogł vbłagáć y vſpokoić/ gdy go zwyćiężyß: Ale ieśli Pháryzeußowie/ ácz często zwyćiężeni/ ále przedśię nigdy vſpokoieni nie byli: A iákoż ie ty będzieß mogł vbłagáć/ kiedy ie przekonaß? Izaliś ieſt mocnieyßy nád Chryſtuſá/ ábyś miał te vkoić/ ktorych on vkoić nie mogł? Izali nie baczyß/ iáko ieſt niezwyćiężona złość Odßczepieńſka?

w Ziáwieniu 16.

Vpor Odßczepieńſki niezwyćiężony.

¶ Pátrzayże co Pan Chryſtus onemu pytáczowi odpowiedział. Bo ácz mu nie táyna byłá pokrytość á obłudność iego/ ále przedśię prawdy przed nim nie zátáił: ále rzekł do niego tymi słowy: Pytaß mię o nawiętßym przykazániu zakonnym? Będzieß miłował Páná Bogá twego ze wßyſtkiego ſercá twego/ y ze wßyſtkiey duße twoiey/ y ze wßytkiey myśli twoiey. Toć ieſt napierwße y nawiętße przykazánie. A drugie też ieſt temu podobne: Będzieß miłował bliźniego twego iáko ſam śiebie. W tym dwoygu przykazániu záwiſnął wßyſtek zákon y Prorocy.

Pierwße á nagłownieyße przykazánie.

¶ Przykazánie o miłośći Bożey Pan Chryſtus pierwßym y nawiętßym zowie/ nie żeby w porządku piſmá pierwße było (bo tym obyczáiem te przykazánia nie ſą áni pierwße áni wtore: poniewaź ná tablicach kámiennych nie ſą nápiſáne) ále iż nam to roſkázuie/ co ieſt nawiętßa y naprzednieyßa/ y do czego ſie śćiągáią inße przykazánia wßyſtkie. Bo kto Páná Bogá ſwego ze wßyſtkiego ſercá/ duße/ y myśli miłuie: to ieſt/ kto nic przećiw niemu/ nic mimo wolą iego/ nic nádeń nie miłuie: ále iego ſámego we wßyſtkim y nádewßyſtko miłuie: ten iuż wßyſtek zakon wypełnił: ten iuż nie będzie miał nádeń Bogá innego/ nie będzie brał nádáremno imienia iego: będzie rad świećił dni vſtáwione od niego: y będzie miłował bliźniego ſwego ták iáko ſam śiebie dla niego. Gdyż to ieſt drugie przykazánie temu pierwßemu podobne o miłośći bliźniego: ábowiem po nim wtore mieyſce y ważność ma.

Euſeb: Emiſs.

Bo kto nie miłuie brátá ſwego ktorego widzi (mowi Ian święty) iáko ten może miłowáć Bogá/ ktorego nie widzi. Y to mamy od Bogá roſkazánie: áby ten co miłuie Bogá/ miłował też y brátá ſwego: A ták Bogá napierwey y nádewßyſtko miłowáć mamy. Bo kto nie miłuie Bogá/ ten áni ſam śiebie/ áni bliźniego nie miłuie. Pierwßa tedy ieſt/ áby człowiek miłował Páná Bogá/ więc ſam śiebie/ więc zátym brátá ſwego ták iáko ſam śiebie. Bo kto Bogá nie miłuie/ ten ma w nienawiśći ſámego śiebie. A kto ma w nienawiśći ſam śiebie/ ieśli bliźniego ſwego miłuie iáko ſam śiebie// tedy y bliźniego ma w nienawiśći iáko y ſam śiebie. Bo kàżdy ktory miłuie nieprawość/ ten ma w nienawiśći dußę ſwoię. Ma tedy w nienawiśći y dußę brátá ſwego/ ieśli brátá ſwego miłuie ták iáko ſam śiebie. A ták żadnemu innemu nie rzeczono/ áby miłował brátá ſwego iáko ſam śiebie/ iedno temu kto miłuie ſam śiebie. Lecz żaden nie miłuie ſámego śiebie/ iedno ten ktory Bogá miłuie. Poty ſą słowá Euſebiuſá zacnego Doktorá Greckiego. A ś. Auguſtyn ták piße: Kto miłuie ludzie/ ten ie miłowáć ma/ álbo iż dobrzy á ſpráwiedliwi ſą/ álbo żeby dobremi á ſpráwiedliwemi byli. Bo y ſam śiebie nie ináczey ma miłowáć/ iedno że dobry ieſt/ ábo żeby był dobrym. Bo ták człowiek bliźniego beſpiecznie miłuie iáko ſam śiebie. A ieśli ty ſam śiebie (mowi tenże Auguſtyn) nie dla śiebie miłuieß/ ále dla onego/ ktory ieſt oſtátni koniec twey miłośći: niechżeć zá złe nie ma ktory człowiek/ ieśli y onego dla Bogá miłuieß. A ták kto porządnie miłuie bliźniego/ ma go wieść do tego/ áby y on miłował P. Bogá ze wßytkiego ſercá ſwego. Toć Auguſt: ś.

Ian w 1. kap: 4.

Pſalm 10.

Auguſt: lib: 8. de Trinit: cap: 6.

Idem libro 1. de doctr: Chriſt: cap: 22.

¶ Słuchayże iuż teraz pilnie/ moy Chrześćiánie miły/ iákoś ieſt winien tego Páná Bogá á Stworzyćielá ſwego nádewßyſtko miłowáć: á iáko ſpráwiedliwe ieſt

przykazá-

przykazánie iego. To iſta á pewna/ że bez miłośći/ iáko y bez duſze á bez ſercá ná tym świećie żadna miáła być nie możemy. Abowiem przyrodzona ieſt rzecz miłowáć człowiekowi. Na tym tedy wſzyſtko/ co ſłuſzniey á przyſtoyniey miłowáć: ieſli te rzeczy ſtworzone/ ktore nam do miłośći Bożey nie pomáłu wádzą: czyli Stworzyćielá wſzyſtkich rzeczy. Ludzie z przyrodzenia rádzi miłuią rzeczy piekne/ rzeczy dobre/ rzeczy poććiwe á wſpániáłe/ rzeczy ſobie podobne/ rzeczy roſkoſzne á pożyteczne. Co ieſli ták ieſt/ á czemuż nie ráczey ſámego Bogá miłuiemy/ w ktorym to wſzyſtko zupełnie naidziemy/ á niżli ćień á máre tych odmiennych rzeczy?

Bez miłośći ná świećie człowiek być nie może.

Co iedno człowiek miłuie/ to wſzytko w Bogu ſowićie znáyduie

¶ Bo ieſli śie w gładkośći á piekności świátá tego kocháſz: co ieſt/ proſze ćie/ nád Bogá ślicznieyſzego? ktorego piekności słońce y mieśiac śie dziwowáć muſzą: ktorego śie Anieli nápátrząć nie mogą: ktorego cudności ſkoro Piotr święty ná gorze Tabor máło co zákuśił/ iuż mniemał áby w niebie/ iuż od wielkiey rádośći wſzyſtkiego zápomniawſzy/ chćiał tám wiecznie mieſzkáć: Pánie/ powieda/ wierá nam tu dobrze. Niebiosá/ mowi Prorok/ to ieſt/ te rzeczy ſtworzone/ okázuią á wyſtawiáią nam chwałe á piekność BOżą. Bo ieſli ták śliczne ieſt ſtworzenie: á coż ſam Stworzyćiel? Jeſli ták ozdobna ſtáynia iego/ iákoż wiec ſáme gmáchy y páłace iego? A coż ieſt innego ten mizerny świát/ iedno iákaś ſtáynia dla bydłá zbudowána? Boć człowiek miał nierowno lepſze mieyſce w Ráiu: ále iż bedac w wielkiey ććí/ nie zrozumiał tego/ y nie vmiał z wdzięcznośćią vżywáć łáſki á dobrodzieyſtwá Bożego: przetoż zrownawſzy śie z bydłem/ nierozumnym/ á ſtawſzy mu śie podobnym/ był też wygnan do bydłá do tey ſzerokiey ſtáynie/ ná mizeryą świátá tego. Jeſli tedy ták śie nam piekna tá máſztálnia widzi/ że nas też czeſto ná ſtronę vwodzi: á coż one páłace Krolewſkie/ do ktorych Dawid wzdycháiac/ mowi: O iáko miłe/ á iáko wdzięczne ſą przybytki twoie/ o Pánie záſtepow! Prágnie á omdlewa duſzá moiá do páłacow Pánſkich. Abowiem táka ieſt piekność ſpráwiedliwośći Bożey (mowi Auguſtyn święty) táka ieſt wdzięczność oney wieczney świátłośći: iż chocbyſmy w niey mieſzkáć nie mieli/ iedno przez iedne godzinke dniá iednego: tedybyſmy przedśię dla niey tyśiac tyśiecy lat tego żywotá/ pełnych wſzech doſtátkow y roſkoſzy/ słuſznie wzgárdzić y opuśćić mieli. Bo ták y Dawid powieda: Iż lepſzy ieſt ieden dzień w onych páłacach á przybytkach Pánſkich/ nád tyśiace tych tutecznych ziemſkich.

1.
Nád BOgá nic pieknieyſzego.
Piotr w 1. káp. 1.
Mátheuſz w 17.

Pſalm 18.

Pſalm 83.

Auguſtinus lib: de libero arb.

Pſalm 83.

¶ Jeſli też nie miłuieſz/ iedno co dobrego (iákoż z przyrodzenia wſzyſtkie rzeczy/ dobro miłuią/ y do dobrá śie máią) powiedzże mi co może być lepſzego nád P. Bogá twego/ od ktorego ieſt wſzyſtko dobre? Z ktorego iáko z krynnice á z fontany nieprzebráney/ wypłynęły wſzyſtkie te zrzodłá dobrá doczeſnego/ ktore tu ná świećie znamy y ważymy. A gdyż tych rzeczy widomych/ iáko zdrowia/ piekności/ godnośći/ roſkoſzy/ Oycá/ mátki/ y innych nie miłuieſz/ iedno prze to że dobre ſą: á iákoż śie nie wſtydziſz (Auguſtyn święty mowi) wieſzáiac śie á przeſtawáiac ná nich/ nie miłowáć onego dobrá nawyżſzego/ od ktorego te rzeczy máią że dobre ſą? Czemu opuśćiwſzy zrzodło nieprzebrane wody żywey/ woliſz śie tych rowow zákałonych trzymáć? Do czopu wſzyſcy/ do czopu. Bo ieſli miłuieſz te przez ktore on tobie dobrá ſwoie dáie: czemu nie wiecey tego ſámego ktoryć wſzyſtko dáie! Miłuieſz oycá/ mátkę/ bráćią/ śioſtry/ przyiaćioły/ dobrodzieie ſwoie: iż ćie ſámá náturá á ſámo przyrodzenie ćiagnie do tego: á nie będzieſz miał z przyrodzenia tego/ ábyś Páná y Stworzyćielá wſzego ſtworzenia/ od ktorego wſzyſtko/ wiecey nádewſzyſtko miłowáł? Bo iáko rzeczy dobre z przyrodzenia rádzi miłuiemy: ták nawyżſze dobro tákże z przyrodzenia nádewſzyſtko miłowáć muśimy.

2.
Ariſtot.
Nád Bogá nic lepſzego.

Auguſt: de Ciuitate Dei.

Hieremiaſz w 2.

¶ Bo obacz/ co to ieſt zá dobroć Páná Bogá twego/ że z dobroćią ſtworzenia áni przyrownána być nie może. Bo iáko Dámáſcenus nadobnie nápiſał: Dobry y ná wſzem dobry/ y náder dobry P. Bog wſzechmogacy/ y wſzyſtek ſámá iſta á ſzczera dobroć/ według obfitych bogactw dobroći ſwoiey/ niechćiał ſam tylko zoſtáć w ſobie: ále rozlał rozmáićie dobroć ſwoię/ y vdzielił iey ſtworzeniu ſwemu: iednym rzeczam dáiac to że ſą: á drugim że żywią: á drugim że czuią: á niektorym że rozumieią. Słucháyże iáko nam właśnie ten Doktor dobroć Boſką opiſuie: gdy Pán

DAmaſcenus de fide orthodoxa.

Bogá dobrym/ y ná wßem dobrym/ y náder dobrym/ y ßczerą dobrocią zowie. Bo y káżdy człowiek świety/ dobry iest: ále nie ná wßem dobry: poniewaz ma káżdy wiele niedostátkow. Anioł zásie dobry iest/ y ná wßem dobry: ábowiem iest slácherne á ná wßem dostáteczne stworzenie: ále nie náder dobry: bo ma nád sobą wyżßą dobroć Boską. Nákoniec y człowiek y Anioł/ by też y nalepßy/ tedy przedsie nie iest nawyżßą á ßczerą dobrocią. Abowiem nie ma dobroci istotney od siebie/ ále nábytey á przydáney od drugiego: y przetoż ią vtráćić może: á przedsie człowiek bedzie człowiekiem/ y Anioł Aniołem: iáko to iáwnie w Dyablech widzimy. Ale dobroć Pánu BOgu ták iest właściwa/ istotna/ y przyrodzona: iż iáko ogień nie może być bez gorącości swoiey: ták áni Pan Bog bez dobroci swoiey/ y dáleko wiecey/ Bogiemby nie był/ gdyby dobrym nie był. A iákoż tedy nie miłowáć Páná ták dobrego?

3.

w Ziáwieniu 19.
Ezáiaß w 6.

¶ Nuż zásie/ iesli rzeczy wielkie/ poczćiwe/ poważne/ á spániáłe miłuieß/ y w tákich sie kochaß: vkaß mi co iesli możeß/ nád Bogá wietßego/ poczćiwßego/ spániálßego? Izali on nie iest Krol nád Krolmi/ y Pan nád wßemi Pány? Izali on nie iest/ ktory mowi: Niebo y ziemie ia nápełniam. Izali nie iemu Anieli spiewáią: Swiety/ Swiety/ Swiety Pan Bog zastepow: pełne iest niebo y ziemiá chwały á Máiestatu iego. Jesli tedy poyżrzyß ná dobrodzieystwá/ od niego są wßystkie: á iesli ná osobe/ ktorą miłowáć maß/ nád Bogá nie wymysliß nic zacnieyßego. Jesli też z przyrodzenia káżda rzecz miłuie rzecz sobie podobną: ázaż niewieß/ że ćiebie Pan Bog stworzył ná wyobráżenie y podobieństwo swoie? Aza niewieß/ iż dla tego Pan Chrystus ták ćie vprzedził y zniewolił sobie swą niewymowną miłością/ że bedąc Bogiem prawdziwym/ dla ćiebie vniżył y wynißczył sam siebie/ przyiął służebnicą postáć/ sstał sie brátem twoim/ krwią twoią ćiałem z ćiáłá twoiego/ y kością z kośći twoich: ábyś iuż wymowki żadney nie miał/ ieslibyś sie ießcze oćiągał miłowáć tego/ ktory ćie ták pierwey vmiłował?

4.

5.

w 1. Moy: w 15.

6.

w 1. do Kor: w 2.

Psalm 30.

¶ Nád to/ iesli ćie korzyść á pożytek ćiągnie do miłośći: proße ćie/ ktoßci te miłość twoie lepiey á dostáteczniey oddáć y odpłáćić może/ iáko ten Pan wßego stworzenia? Ktory tobie zá to z niewymowney łáski swoiey y żywot niesk oń czony/ y sam siebie zá názbyt wielką á wieczną zapłáte dáie? A coßci iuż może dáć wietßego álbo lepßego nád siebie sámego? Nákoniec iesli ćie roskoß vnosi: powiedz mi/ co iest roskoßnieyßego nád Bogá miłego? Ktore może być wietße kochánie nád ono/ ktorego nie mowie/ żaden iezyk wysłowić: ále żadna mysl ludzka ogárnąć nie może: iáko iest nápisano: Iż oko nigdy nie widziáło/ y vcho nie słyßáło/ áni to kiedy w serce ludzkie wstąpiło/ iákie wesele/ á iákie roskoßy Pan Bog nagotował tym co go miłuią. O iákie wielkie mnostwo iest/ mowi Prorok/ słodkośći twey/ miły Pánie: Ktoraś ty zákrył y záchował tym ktorzy sie ćiebie boią!

Miłość stworzonych rzeczy nie pewna.
1.
Ciáło.
w 1. Moy: w 3.
2.
Cudność ćielesna

¶ Ktoż tedy bedzie ták ßalony/ áby miał rádniey miłowáć rzecz doczesną niżli wieczną/ máre y obłude/ niżli ßczerą prawde/ ziemie niżli niebo/ śmierć niżli żywot? Miłuießli ćiáło swoie/ tedy wiezienie swe/ nieprzyiaćielá swego/ chátupe sprochniáłą á nie trwáłą miłuieß/ ktorą iutro robacy ieść máią/ ktora áni wzwieß kiedy sie rozwáli. Abowiem proches iest/ y w proch sie obroćić maß. A ćiáło ktore sie psuie/ to duße obćiąża. Miłuießli cudność swoie/ álbo innego ktorego stworzenia: to miłuieß troche pofárbowánego błotá/ á phlegmy okraßoney: ty sie ná tym wießaß: á nie baczyß nedzniku/ iáko słábo zásiádłá miłość twoiá: á iáko to nie pewna roskoß y nádzieiá twoiá. Abowiem ládá wrzod/ ládá niemoc/ ládá nedzá skáżić może wßystke gładkość twoie/ á ty zostánieß ná koßu: á by nic innego nie było/ tedy sámá stárość wßystko to odmieni. Przetoż mądrze Salomon vpomina: Iż omylna iest gładkość/ á márna iest piekność człowiecza. Miłuießli też ßáty/ pieniądze/ y skárby twoie: tedy miłuieß kes ziemie/ miłuieß to co złodziey vkráść/ co łotr wydrzeć/ co mol zgryść/ co rdzá skáżić/ co náostátek ogień/ álbo inßa przygodá tobie odiąć może: á mimo to wßystko rad nie rad przy śmierći to zostáwić musiß. Bo iákoś nic nie wniosł ná ten nedzny świát: ták też pewnie nic z niego nie wynieśieß.

W Przyp: w 31.
3.
Bogáctwá.
Mattheuß w 6.
w 1. do Tym: 6.
4.

¶ Miłuießli zásie ten omylny świát/ y pompy/ ćći/ y roskoßy iego/ to nieboraczku

miłuieß

miłuieſz obłude y marnosć/y ſzaleńſtwá fałeczne/iáko ie Dawid zowie: miłuieſz nie rzecż áni żadna iſtote/ále figure á poſtáwe iákas: ták iáko Páwel swiety o niey mowi: Jż przemija figurá/ álbo poſtáwá tego świátá. Bo świát wiele obiecuie ále máło dáie: iáko z drugiey ſtrony Pan Bog wiecey dáie niżli obiecuie. Bog obiecuie kwiatki/á dáie poſpołu obfite owoce: ( cżego figure maſz w táſce Aaronowey ) á świát lepak obiecuie bárzo śliczne owoce/ále nie dáie zdraycá/iedno liśćie á kwiećie. A coż nam zá pożytek świát vczynić może/ ktory y ſtárzy Philozophowie názwáli gromádá złośći: ktorego náture Plotynus on ſławny Plátonow vcżeń/ cżárnokſieſka álbo cżárownicża názwał: iż on poſtáwy á obrazy dobrá/ prawdy y cudnośći wſzedzie wyſtáwuie: á fałſz miáſto prawdy podmiotuie. Co ieſt innego świát ktory miłuieſz/ktoremu ták ſłużyſz/iedno grob vmárłych/á wiezienie żywych/ wárſtát wſzelákich złośći/wzgárdźićiel cnoty: kát y prześládowcá wſzyſtkich pobożnie żywiacych/przyiaćiel niecnote płodzacych:nieprzyaćiel ninieyſzych/zapomnienie przeſzłych/poſzpećićiel á zágubićiel rzecży dobrych y wſzech ſpraw poććiwych? Słuſznie tedy nas vpomina/ ſłuſznie ná nas woła Jan Apoſtoł s. Namileyſzy/nie miłuyćie świátá/áni tych rzecży ktore ſa ná świećie: boć záprawde niemáſz ſie w cżym kocháć. Bo ná świećie niemáſz nic innego/iedno pożadliwosć ocżu/á pożadliwosć ćieleſna/ á pychá tego świátá. A ták iuż nie maſz żadney wymowki/ieſli ieſzcże miłuieſz te świeckie márnośći/ opuśćiwſzy Páná á Stworzyćielá ſwego.

Swiát y dwor iego.
Pſalm 39.
w 1. do Kor: w 7.
w 4. Moy: w 17.
Mundus malorū congeries.
Natura mundi Magica.
Jan w 1. káp: 2.

¶ Bo pátrzay/że y Pogáni y niewiernicy winni ſa miłowáć Páná tego/dla iáſnych/ wielkich á niezlicżonych dárow á dobrodzieyſtw iego. Abowiem ktoż inſzy dáie pokármy wſzelákiemu ćiáłu/ świátło widzacemu/ wiatr dycháiacemu/ żywot żywiacemu? Kto dáie ludziom chleb/ słońce/ y powietrze? Od kogo ma káżdy to/ że ieſt/że widzi/że żywie: iedno od onego/ ktory dáie żywnosć wſzelkiemu ſtworzeniu/ ktory słońcu ſwemu każe wſchodzić ták nád złymi/ iáko y nád dobrymi: ktory ſwoy deſzcż ſpuſzcża ták ná ſpráwiedliwe/ iáko y ná złośćiwe? Wiec kto ták niebácżny/ choć Pogánin bedźie/ ktoryby nie wiedział/ że tá wſzyſtká zacnosć y ozdobá/ ktora ſie świeći ná duſzy iego/ni od kogo innego nie ieſt/iedno od onego ktory mowi: Vcżyńmy człowieká ná wyobráżenie y podobieńſtwo náſze? Ktoż nie wie/ że nikt inſzy nam rozumu y náuki nie wlewa/iedno ten/ktory człowieká mądrośći vcży? Kto dárow wſzelákich cnot od inſzego pátrza/ iedno z reki Páná cnot wſzelákich? Albo/co kiedy kto miał/cżegoby nie wźiął od Páná tego? Godzien tedy ieſt Pan Bog áby był miłowan ſam dla śiebie ſámego/ też od Pogánina: ktory ácż nie zna Páná Chryſtuſá/ále wżdy zna ſam śiebie. Przeto nie ma wymowki y niwiernik/ ieſli Páná Bogá ſwego nie miłuie ze wſzyſtkiego ſercá ſwego.

Pogáni winni Bogá miłowáć.
Bernardus de diligen: Deo.
Mattheuſz w 5.
w 1. Moyz: w 1.
Pſalm 93.
Pſalm 23.
w 1. do Kor: w 4.

¶ A ieſli to winien Pogánin/coż wiec Chrześćiánin? Bo komu wiecey dano/ od tego też wiecey wyćiagáć beda. A komu mniey dano/ ten też mniey miłuie. Abowiem áni Żyd áni Pogánin nie ma tákiey pobudki ku miłośći/ iáko ma Chrześćiánin/ ktory z oblubienica mowi: Jeſtem zrániony miłośćia. Ten widzi Krola Sálomoná w tey Koronie/ ktora go vkoronowáłá okrutna bożnicá mátká iego: widzi iednego Syná Bożego krzyż ſwoy noſzacego: widzi zbitego y zeplwánego dla śiebie Páná máieſtatu: widzi dawce żywotá y chwały gwoźdźmi rozbitego/ włocżnia przekłotego/pośmiewiſki nákarmionego: widzi á on náoſtátek namilſza duſzycżke ſwoie kłádźie zá przyiaćioły/y owſzem zá nieprzyiaćioły ſwoie. To gdy widzi/ miecż miłośći duſze iego przeráżić muśi. Widzi zá tym śmierć vmorzona/á ſprawce y przycżyńce śmierći Szátáná zwyćiezonego y porázonego. Widzi z piekłá ná ziemie/ á z ziemie do niebá prowádzone mnoſtwo poimánych więźniow. Widzi Páná y Zbáwićielá ſwego nade wſzyſtkie niebioſá powyżſzonego: áby ná imie P. Chryſtuſowe iuż wſzelkie koláno klekáło niebieſkich ziemſkich y piekielnych mieſzcżan. A iákoż te° Páná y Zbáwićielá ſwe° miłowáć nie ma/ktory go ták vmiłowáć racżył?

Lukaſz w 7.
w Pieſn: w 2.
Do Philip: w 2.

¶ A zwłaſzcżá gdy obacży kto/ á kogo/á iáko bárzo vmiłował. Bo ktoż inſzy/iedno ten ktoremu wſzelki duch y wſzelkie ſtworzenie ták wyznawa: Tyś ieſt P. Bog moy/ ktory dobrá mego nie potrzebuieſz? Obacż iáko ſzcżera á prawdziwa oná miłosć byłá tego nawyżſzego máieſtatu: poniewaź nie ſzukał w tym żadnego pożytku

1.
Kto nas vmiłował.
Pſalm 15.

2. Boco vmiłował. Do Rzym: w 5.

3. Jáko bárzo vmiłowáł. Jan w 1. Do Rzym: w 8. Jan w 15.

ſwego. A kogoß wzdy tak darmo vmiłował? Nas opłákane a zátracone ſtworze-
nie ſwoie/ nas niegodne złoczyńce á nieprzyiacioły ſwoie. Abowiem gdyſmy ießcze
byli nieprzyiaciołmi iego/ ziednáni ieſteſmy z Pánem BOgiem przez śmierć iego.
Vmiłował nas tedy Pan Bog y dármo/ y nieprzyiacioły ſwoie. Ale iáko bárzo v-
miłował? Jáko Jan świety powiedział: Ták Pan Bog vmiłował świát/ że iedno-
rodzonego Syna ſwego wydáć zá nas raczył. Y Páweł świety/ ktory mowi: Wła-
ſnemu Synowi ſwemu nie przepuścił/ ale go zá nas wßyſtkie wydáć raczył. A ſam
Syn Boży ták powiedział: Iż wietßey miłości żaden nie ma/ iedno kto wyda duße
ſwą zá przyiacioły ſwoie. O wietßażeś ty miał miły Pánie/ ktoryś ią wydał zá nie-
przyiacioły ſwoie. Tákći vmiłowáć raczył ſpráwiedliwy złościwe/ nawyżßy naniż-
ße/ wßechmocny mdłe/ á krewkie ſtworzenie ſwoie. Przetoż go y my dla niego ſá-
mego miłowáć mamy. Abowiem nic ſpráwiedliwiey á nic pożyteczniey miłowáć
nie możem. Bo náden nie mamy żadnego dobrodzieią wietßego/ á nád miłość ie-
go pożytku obfitßego.

## Część Wtora.

Poſtyllá Reiowá
Jeſli ieſt rzecz można miłowáć P. Bogá ze wßyſtkiego ſercá.

ALe tu wnet rzecze Odßczepieniec: Iż tey powinności zakonney żaden
dosyć vczynić nie może: á iż nie ieſt rzecz podobna/ áby to złe/ á mdłe/ á ni-
kczemne/ á grzechem záślepione przyrodzenie náße/ miáło ták miłowáć
Páná Bogá ſwego/ iáko ieſt roſkazánie iego: Ná toć ták odpowiedam:
Iż ieſli to prawdá/ iáko mowiß: tedyć nam Pan Bog roſkazał niepodobne rzeczy.
Toć tedy ono fałß co Jan świety mowi: Że nie ieſt ciężkie Pańſkie przykazánie. Y
ono będzie nie prawdá/ co ſámá iſta prawda Chryſtus Pan powiedzieć raczył: Iż
iárzmo iego ſłodkie ieſt/ y brzemię iego lekkie. Alić ſłowo Pańſkie będzie trwáć ná
wieki/ á ty nędzniku zginieß z kłamſtwem twoim. Bo co nie ieſt ludziom podobno
to ieſt podobno v Páná Bogá. Ty iedno pátrzyß ná ſkáżone przyrodzenie twoie:
á ná to nie pomniß/ iżeſmy więcey wzięli przez Chryſtuſá/ niżliſmy przez Jadámá
byli vtrácili. A ták táſkę Pańſką bluźniß/ y Duchowi świętemu krzywdę czyniß:
iákoby on tego nie mogł w nas náprawić/ co przez grzech zepſowáne było. Chociá
iáſne piſmo czytaß: Iż miłość Boża rozlaná ieſt w ſercach náßych przez Duchá ś-
więtego/ ktory nam ieſt dány. A iż wßyſtko możem w tym ktory nas posila.

Jan w 1. káp: 5. Mattheuß w 11. Márek w 10. Do Rzym: w 5. Do Rzym: w 5. Do Philip: w 4.

¶ A ták nic nam niepodobnego Pan Bog nie káże/ kiedy ſie nam ze wßyſtkiego
ſercá miłowáć káże. Bo iż y ná tym świecie może kto miłowáć Páná Bogá ze wßy-
ſtkiego ſercá/ z tąd ſie okázuie/ iż ták Dawid mowił: Ze wßyſtkiego ſercá mego ßu-
kałem cię Pánie: nie odrzucayże mię od mándatow twoich. Y Krol Ezechiaß:
Pámiętay/ mowi/ iákom ia chodził przed tobą w zupełnym ſercu. Tákże y Sálo-
mon/ czytamy że mowił: Pánie Boże/ ktory chowaß vmowy y miłoſierdzie ku ſłu-
gom twoim/ ktorzy chodzą przed tobą ze wßyſtkiego ſercá ſwego. Bo ieſli tákich
nigdzie niemáß/ áni było/ iáko ty powiedaß/ á zá ktoreß ſie tu Sálomon modlił?
Czyli Dawid y Ezechiaß nieprawdę mowili/ ktorzy ſie tym chlubili/ że Páná ßu-
káli ze wßyſtkiego ſercá/ y chodzili przed nim w zupełnym ſercu? A coż ieſt innego
ßukáć go ze wßyſtkiego ſercá/ álbo chodzić przed nim w zupełnym ſercu: iedno mi-
łowáć go ze wßyſtkiego ſercá? A ieſli to mogli czynić ludzie ſtarego zakonu/ ktorym
ießcze nie byłá daná táſká ták obfita: á iákoż Chrześciánie vczynić nie máią? Bo
ieſli ták chceß rozumieć to miłowánie Bogá ze wßytkiego ſercá/ żeby nam tu roſká-
zano ták BOgá zupełnie miłowáć/ żebyſmy oprocz iego żadney rzeczy ſtworzoney
namniey nie miłowáli: tedyć znam/ że to ieſt niepodobna człowiekowi ná tym świe
cie. Ale nam też tego Bog nie roſkázuie: poniewaz ták ſie nam miłowáć káże/ á-
byſmy z nim poſpołu y bliźniego miłowáli. Tám to w niebie dopiero będzie/ kiedy
ták zupełnie będziem w Bogá záchwyceni/ że nic oprocz niego miłowáć nie będziem.
A ták w tym przykazániu/ gdzie nam kążą miłowáć Páná Bogá ze wßyſtkiego ſer-
cá/ ieſt iedno co dobrze y ná tym świecie wypełnić możemy: á ieſt też drugie/ czego
nie możemy/ áż gdy do oney niebieſkiey Oyczyzny przyidziemy. Bo ieſli te ſłowá ták

Pſalm 118. Ezáiaß w 38. w 3. Krol: w 8.

1. Iż może ná tym świecie miłowáć Bogá ze wßyſtkiego ſercá.

bedziem rozumieć/ że nam w nich roſkázuia ták Bogá miłowáć y chwalić/ y ták w nim pokłádáć wſzyſtke vfność y nádzieie náſze : ábyſmy żadney cżaſtki chwały y miłośći iemu ſámemu powinney/ ná cudze á zmyslone Bogi nie obracáli : tedy to bárzo tácno káżdy Chrześćiáńſki człowiek wypełnić może. A iż ſie ty słowá ták rozumieć máią/ tedy oprocż innych mieſc piſmá świetego/ y z tego iednego káżdy poznáć może/ gdzie cżytamy/ iż Sámuel lud Zydowſki nápominał tymi słowy : Jeſli ſie ze wſzytkiego ſercá wáſzego náwrácaćie do Páná/ tedy wyrzuććie cudze Bogi z poſrzodku was. Co ſie też y ſkad okázuie/ że máło wyżſzey w tychże ksiegach/ gdzie to przykazánie ſtoi/ zákázuie Pan Bog/ ábyſmy ſobie cudzych Bogow nie cżynili/ ábyſmy báłwanow nie chwalili/ ále onego ſámego ććili y chwalili/ y iemu ſámemu służyli. Co wiernemu człowiekowi nierzkac niepodobno nie ieſt/ ále áni trudno.

1\. — w 1. Krol: w 7. — w 5. Moyz: w 6.

¶ A ieſli nam co wiecey tymi słowy roſkázuia : to ieſt/ ábyſmy nádewſzyſtko Bogá miłowáli : żeby to było miłowáć P. Bogá ze wſzyſtkiego ſercá/ y duſze/ y myſli/ przekłádáć go nádewſzyſtkie rzecży ſtworzone/ też y nád śmierć/ y nád żywot ſwoy: gdyby przyſzło do tego/ iżby człowiek álbo vmrzeć muſiał/ álbo obráźić Páná Bogá ſwego : tedyć y tu ieſzcże nic nam niepodobnego nie roſkazano : gdyż to co tyle tyſiecy świetych mecżennikow y pánienek krewkich/ y dźiatek młodziuchnych z chućia vcżyniło : ieſzcże y dźiś vcżynić moga práwi á wierni miłoſnicy Boży.

2\. Drugi wykład tego przykazánia.

¶ Ale ieślibyś te słowá ták rozumieć chćiał/ żeby nam tu Bog roſkazał/ ábyſmy ſie ták Boża miłośćia vpoili/ ábyſmy opuśćiwſzy inſze wſzyſtkie rzecży/ á zápomniawſzy ſie ſámi/ y ſtáwſzy ſie ſobie iáko ſtátek ſtrácony/ vdáli ſie zupełnie ku P. Bogu : á ná nim polegáiac/ ſtáli ſie z nim práwie iednym Duchem : ták/ iżbychmy z Prorokiem mowić mogli : Omdlewa ćiáło moie y ſerce moie dla miłośći twoiey: Boże ſercá mego/ y cżeśći moiá Boże áż ná wieki. To áćż ſie znáć muſi że bárzo trudno ieſt/ ále nie iuż przeto ma być niepodobno : ieſliże áby raz od ktorego człowieká mogło być w tym żywoćie wypełniono. Vcżynił to on/ ktory ták o ſobie mowił : Zywie ia/ iuż nie ia/ ále żywie we mnie P. Chryſtus : ktory ſobie wſzyſtko zá vtrátę pocżytał/ y wſzytko zá gnoy ſobie ważył/ áby iedno Páná ſwego pozyſkał: ktory ſie go ták był rozmiłował/ że ſie prágnał corychley z tym świátē rozſtáć/ á bydź z P. Chryſtuſem: ktory nákoniec iákoby odſzedwſzy od śiebie á ogniem miłośći Boſkiey roſpalony/ wołał tymi słowy : Ktoż nas oderwie á odłacży od miłośći BOżey ? vtrapienie ? cżyli vćiſk ? cżyli głod ? cżyli nágotá ? cżyli niebeſpiecżeńſtwo ? cżyli przeſládowánie ? cżyli miecż ? Ale to wſzyſtko zwyćiezamy dla onego/ ktory nas vmiłował. Bo ieſtem tego pewien/ iż áni śmierć/ áni żywot/ áni Aniołowie/ áni też przełożeńſtwá/ áni śiły/ áni mocárſtwá/ áni rzecży ninieyſze/ áni przyſzłe/ áni moc ność/ áni wyſokość/ áni głebokość/ áni żadne inſze ſtworzenie/ bedźie nas mogło odłacżyć od miłośći Bożey/ ktora ieſt w Chryſtuśie Jezuśie Pánie náſzym. Jzali temu cżego niedoſtawáło do doſkonáłey ſpráwiedliwośći y miłośći/ ktora od ludźi ná tym nedznym świećie nawietſza może być wyćiagána ? A nietylkoć ſam Páwel był táki: bylić y inni Apoſtołowie táſz miłośćia nie mniey roſpaleni : o ktorych Philo Zydowin piſze/ że ſie ták byli vdáli ná bogomyslności/ że iuż byli wſzyſtko ſtáránie o ćiele y o żywności zgołá porzućili/ ták iż ledwie cżáſem ſzoſtego álbo śiodmego dniá iedli/ álbo pili. Tácyć byli y Mniſzy zá cżáſow świetego Chryzoſtomá/ iáko ſam o nich piſze/ ktorzy wzgárdziwſzy roſkoſzy świátá tego/ á wſzyſtkie checi y pożadliwośći iego odrzućiwſzy: wſzytko ſwoie kochánie w rzecżach niebieſkich/ á w łáſce Bożey y ziednocżeniu z nim pokłádáli. Cżytay ſobie żywoty świetych/ Benedictá/ Antoniego/ Dominiká/ Fránciſzká/ Biernatá/ y innych ktorzy po nich byli áż do tych cżáſow náſzych : á obacżyſz/ iáko ich wſzytká roſkoſz byłá/ cáłe dni y nocy ná modlitwie trawić. Przetrwawſzy cáła noc ná modlitwie/ ſkárżyli ſie ná słońce/ iákoby rychło wſchodźiło/ do ſtołu im było iść iáko ná meke : Owa krotko mowiac: ták żyli w tym śmiertelnym ćiele/ iákoby proſto bez ćiáłá byli : iáko nie ludźie/ ále iáko Aniołowie przed oblicżnośćia Boża vſtáwicżnie chodźili : ná świećie mieſzkáli/ ále ich wſzyſtká myſl y wſzyſtko obcowánie było w niebie. Tákich záwſze było ná świećie niemáło : y dźiś ieſzcże ſa y záwſze beda. Abowiem nie ſkroćiłá ſie nic reká Boża/ áby dáć nie miáłá tym ktorzy go o to proſza. Bo ieſli ſzalona miłość náuki álbo ćie-

3\. Trzeći wykład. — Pſalm 30. — w 1. do Kor: w 6. — Pſalm 72. — Do Gálát: w 2. — Do Philip: w 3. — Do Philip: w 1. — Do Rzym: w 8. — Philo in libro de vitę contemplat. — Chriſo: hom: 70. & 71. in Mathęū. — Ezdiaſz w 59.

leſnośći/ może do tego człowieká przywieść/ żeby zápomniawßy wßyſtkiego tylko o tym ſámym myślił co miłuie: Iáko o iednym Philozophie czytamy/ że ſie ták był wßyſtek vdał ná rozmyślánie rzeczy przyrodzonych/iżby był nigdy nie iadł/by go byłá dziewká iego przezdzieki nie karmiłá: á czegoż miłość BOża w człowiecze nie ſpráwi? Czyli mocnieyßy bedzie Szátan niżli B O G? nátura niżli Stworzyćiel káżdey nátury?

¶ A ták nie ſłuchaymy tych ktorzy śmieią mowić żeby ten Páńſki mándat o miłośći nie mogł być ná tym świećie wypełniony. Bo z ktorey ſtrony nie może być wypełniony/z teyći go nam nie rozkazano ná tym świećie: ále tylko droge vkazano/dokad ſie ćiagnać y vbiegáć mamy: á z ktorey ſtrony ieſt roſkazány/ z teyći go ná tym świećie zá Bożą pomocą wypełnić możemy.

Porzadek miłośći/kogo pierwey y więcey miłowáć.

Do Rzym: w 11.

¶ Pátrzayże dáley/co zá porządek w miłośći záchowáć maß. Bo gdyby w miłośći porządku nie było: tedyby był Pan tego przykazánia pierwßym nie názwał. Ten tedy porządek ma być záchowány: áby człowiek Bogá napierwey á nádewßyſtko miłował: iáko tego od ktorego wßyſtko/ przez ktorego wßyſtko/ y w ktorym wßyſtko: á potym śiebie ſámego/to ieſt/duße ſwoie y zbáwienie ſwoie: po nim duße y zbáwienie bliźniego: á zá tym dopiero ćiáło ſwoie. Przetoż przychodzi czáſem do tego/ że człowiek żywot ſwoy ćieleſny ma położyć dla zbáwienia bliźniego ſwego/zwłaßczá Páſterz zá owce: ále duße ſwey á zbáwienia ſwego grzechem żadnym nikt nárußáć nie ma/ y dla zbáwienia świátá wßyſtkiego. Abowiem po BOgu winnieyßy ieſt káżdy zbáwienie ſwe/ á niżli cudze opátrzyć. A miedzy bliźnim lepak/ oćiec y mátká pierwße mieyſce máią: co y ſam Bog okazał/gdy o tym pierwße przykazánie wtorey tablice wydał. Po nich mąż álbo żoná. Bo ácz dla żony człowiek mátke y oycá opußcza wedle ćiáłá/ ále ich przedśie w miłośći opußczáć nie ma. Po żenie maß miłowáć dziatki ſwoie/ po dziatkach bráćia/á po bráćiey wnuki: po tych lepak tego maß więcey miłowáć/ ktoryć ieſt więcey złączony krewnośćią/ towárzyſtwem/ przyiaćielſtwem/ dobrodzieyſtwem/ á nákoniec y nieprzyiaćioły miłowáć maß. Przetoć Dawid Prorok to przykazánie Páńſkie o miłośći bárzo ßerokim názywa: ábowiem ſie rośćiaga od miłośći BOgá/ áż do miłośći nieprzyiaćielá.

Pſalm 118.

Znáki miłośći Bożey w nas.

¶ A iżby mie kto zopytał: iáko wżdy ma poznáć/ ieſliże miłuie P. BOgá ſwego? Nawietßa á napewnieyßa to probá/kiedy kto ták ſpráwiō ieſt/iż woli gárdło dáć/ niżli odſtąpić od Páná ſwoiego/ álbo od świętego á powßechnego Kośćiołá iego/álbo go obráźić grzechem iákim/álbo ſie záprzeć imienia iego. Tám więc dopiero poznáć/ ieſli go miłuie ze wßyſtkiego ſercá ſwego. A poki człowiek nie przyidzie do tego/żeby gotow był dáć żywot ſwoy dla Páná ſwoiego/poty nie może mieć doſkonáłey miłośći. A kiedyż ten da gárdło dla Stworzyćielá ſwoiego/ktory żáłuie keſá chlebá vbogiemu dla niego? Albo ktory ná ládá pokuſie odſtępuie od świętey woley á roſkazánia iego.

1.

2.

Drugi znák miłośći Bożey w człowieku ieſt wiárowáć ſie grzechu wßelákiego. Bo kto Bogá prawdziwie miłuie: ten ſie pilnie ſtrzeże obráżenia iego: á iż ſie P. Bog nawięcey grzechem obraża: tedy kto Bogá wiernie miłuie/ ſtrzeże ſie grzechu iáko nawietßego złego. Przetoż y Prorok nápomina mowiąc: Ktorzy miłuiećie Páná/ mieyćie grzech w nienawiśći. Y Páweł ś. Niechay práwi odſtąpi od niepráwośći/wßelki ktory wzywa imienia Páńſkiego. Czego y Jan święty podpiera tymi słowy: Wßelki ktory z BOgá ieſt/ ten grzechu nie czyni.

Pſalm 95.

w 2. do Tym: w 2.

Jan w 1. káp: 3.

3.

Trzeći znák miłośći ku Bogu ieſt/ dobrze czynić. Bo kto kogo wiernie miłuie/tedy mu to wßytko gwoli czyni/co rozumie że mu ſie ma podobáć. Iáko y ſam Pan powiedzieć raczył: Iż ieſli mie kto miłuie/tedy bedzie chował przykazánie moie. A ták doświadczenie miłośći ( mowi Grzegorz święty ) ieſt okazánie vczynnośći. Bo nigdy miłość Boża nie proznuie: ále ieſli w kim ieſt/tedy czyni wielkie rzeczy: á ieſli czynić nie chce/tedy miłośćia nie ieſt.

Jan w 14.

4.

Jan w 1. káp: 4.

Czwarty á napewnieyßy znák ieſt/ miłowáć bliźniego. Iáko Jan święty powieda: Iż ieſli kto rzecze/ że miłuie Bogá/á brátá ſwego ma w nienawiśći/tedyć nieprawdy powiáda. Bo kto nie miłuie brátá ſwego/ ktorego widzi: iáko ten może miłowáć Bogá/ ktorego nie widzi?

Rzasie: Kto vyzrzy brátá swego w potrzebie/ á zamknie miłosierdzie swoie od nie-
go: iáko miłość Boża może sie zostáć w tákim człowiecze?

Ian w 1. káp: 3.

¶ A tu wymowki nieważa niektorych/ co mowia: Iż trzebá wiedzieć komu dáć/
á komu dobrze czynić. Abowiem káżdy choć zły choć dobry/ iest bliźnim twoim/ y o-
brázem BOżym: ktoregoś winien dla Bogá miłowáć. Bo kto miłuie bliźniego
(Chryzostom powieda) rownie iest/ iákoby też sámego Bogá miłował: ponieważ
człowiek iest obrázem Bożym: w ktorym BOgá miłuiemy/ iáko y Krolowi w o-
brázie iego poććiwość czynimy/ zwłasżczá gdy nam sam Zbáwićiel nasz roskázuie:
ábyśmy ták miłosiernymi byli/ iáko nasz Oćiec niebieski miłosierny iest: ktory słoń-
cu swemu każe wschodzić ták nád złymi iáko y nád dobrymi: y spuszcza deszcz swoy
ták ná spráwiedliwe iáko y ná złośćiwe: nie brákuiac nic osobámi. Nie trudnoćby
mu było gdyby raczył/ złośćiwych ludzi role y ogrody deszczem omijáć: nie trudnoby
mu vczynić/ żeby słońce iego nie świećiło złym iedno sámym dobrym: ále iż miło-
śierdzie iego wielkie iest/ nietylko nie czyni tego/ ále y chce tego po nas/ ábyśmy też
násládowáli tey hoynośći á sczodrobliwośći iego. Piaty znák miłośći BOżey w
nas/ iest ćierpliwość/ á skromne znoszenie tego wszystkiego/ co ná nas Bog dopuśći.
Bo kroć ná to pámieta/ że go Pan Bog z miłośći náwiedza y karze/ tenći rad wszy-
stko zniesie/ co mu iedno z miłośći zádawáia. Przetoż Apostoł mowił: A ktoż nas
oddali od miłośći Bożey? Vćisk/ czyli vtrapienie? Zadne stworzenie/ powieda/
nie oderwie nas od miłośći BOżey. Bo iesli ćielesna miłość czyni lżeysze ćiężkośći
y boleśći/ ktore kto ćierpi dla przyiaćielá swego: tedyć pewnie dáleko wiecey mi-
łość Boża to vczynić może. Iáko y Augustyn powieda: Iż co iest ćiężko prácuia-
cym/ to iest lekuchno miłuiacym. Niechże sie tu káżdy tknie (iáko tenże pisze) á
niech sie káżdy zopyta/ co miłuie: á wnet pozna skad iest miesczáninem. Bo iesli kto
świat miłuie y co iest ná świećie/ iáko ćiáło/ pieniadze/ roskoszy/ poććiwośći: toć iuż
iest miesczánin Bábiloński/ á nic nie ma spolnego z spráwiedliwoscia. Ale iesli
miłuie Bogá/ miłuie bliźniego: tedy iest miesczáninem miástá Ieruzálem: dobry
iest/ spráwiedliwy iest: á nie ma nic watpić/ że mu Pan Bog odda w on dzień o-
státeczny korone spráwiedliwośći.

Wymowki nie miłosiernych.

Lukasz w 6.

5. Cierpliwość.

Do Rzym: w 8.

Aug: in Psal: 64.

¶ Co sie tknie wtorey częśći Ewángeliey świetey/ o Bostwie á przedwieczności
Páná Chrystusowey. Zydowie mowi tu Chryzostom/ iż Páná zá prostego człowie-
ká mieli/ przeto go kusili: czegoby byli nie czynili/ gdyby byli wierzyli że był Synem
Bożym. A ták Pan Chrystus chcac okázáć/ iż znał zdráde á obłudność sercá ich/ á
iż był práwym Bogiem y Pánem Dawidowym/ niechćiał im áni iáwnie prawdy
powiedzieć: áby im nie dał przyczyny wietszego bluźnienia y szaleństwá: áni też ch-
ćiał zgołá prawdy zámilczeć: gdyż był dla tego przyszedł/ áby wszystkim prawde o-
powiedał: przetoż im oto táka gadke zádał/ z ktorey snádnie poznáć mogli osobe ie-
go. Toć Chryzostom ś. Spytał ich tedy/ coby też oni trzymáli o swym Mesyaszu/
czyimby Synem miał być. A oni iż o Bostwie iego nic nie rozumieli/ zgołá odpo-
wiedzieli: Iż ma być Synem Dawidowym. A Pan nie gániac ich odpowiedzi:
ále dokłádáiac tego/ czego tym niedowiárkom niedostawáło: poczał ich dáley py-
táć: Iż iesli Mesyasz/ iáko powiedaćie/ nie ma nic innego/ iedno iż iest synem Da-
widowym: á iákoż go sam Dawid nie z wymysłu swego/ ále z nádchnienia Duchá
świetego zowie Pánem swoim: gdy ták w Psálmie mowi: Rzekł Pan Pánu me-
mu: siedź ná práwicy moiey: Aż ia podłożę sprzećiwniki twoie zá podnożek nogam
twoim? A iesliże go Dawid zowie Pánem swoim/ á iákoż on bedzie prostym Sy-
nem iego? Ná to mu żaden z nich nie vmiał nic odpowiedzieć.

O Bostwie Páná Chrystusowym.

Chriso: hom: 72. in Matth.

Psalm 109.

¶ Byli wstydliwszy Phárizeuszowie/ niżli dzisieyszy bluźnierze niezbożni Nowo-
krzczeńcy nowi Ebionitowie: ktorzy tákże nic wiecey o Pánu Chrystusie nie trzy-
máiac/ iedno iáko y ći Phárizeuszowie/ iáko o iednym z Prorokow: y tákiego sobie
Chrystusá zmysláiac/ ktoryby przed Márya nie był/ ále sie dopiero z niey poczał/ to
iest/ ktoryby był tylko Synem/ ále nie Pánem Dawidowym: przedśie sie Ewán-
geliki zowia/ przedśie sie słowem Bożym popisuia: przedśie ná iáwne pismá zámil-
czeć nie chca/ przedśie sie Chrześćiány miánowáć śmieia/ choć sa Antychrystowie

Bluźnierze máiestatu Syná Bożego.

iáwni.

*Hieron: libr: 4. in Matth.*

*Chrysost: in opere imperfecto.*

iáwni. Lecz nam wiernym nie trudna odpowiedz ná to Páńskie pytánie: ktorzy wierzymy y wyznawamy iż Pan Chrystus iest prawym Bogiem/ y prawym człowiekiem. Bo (iáko Jeronim s. ná to mieysce pisze) Chrystus iest názwan Pánem Dawidowym/ nie wedle tey nátury ktora sie z Dawida narodził/ ále wedle tey/ ktora sie z Oycá národziwszy záwsze był przed wieki/ vprzedziwszy sámego Oycá swego wedle ciáłá. Tákżeć y Chryzostom: Mniemam/ powieda/ że Pan to pytánie nietylko przećiw Pháryzeuszom/ ále y przećiw Heretykom vczynił. Abowiem według ćiáłá był prawdziwie Synem Dawidowym: ále był Pánem wedle Bostwá swego.

*Co o Pánu Chrystuśie trzymáć mamy.*

*1. Do Zydow w 2.*

*2.*

*w 2. do Kor: w 1.*

*3.*

*Ezáiasz w 9. Dániel w 7.*

*Mattheusz w 28.*

*w Zjáwieniu 19.*

¶ Mamy tedy z tego mieyscá/ co o Pánu Chrystuśie trzymáć wszyscy wierni máią: Naprzod/ iż Pan Chrystus człowiekiem iest/ y Synem człowieczym. Bo Dawid coż był iedno człowiek? A iáka stad poćiechá nedznym ludziom rośćie/ okázuie Páwel święty gdy mowi: Iż sie Pan nie wstydzi zwáć nas bráty swymi/ mowiąc: Oznaymie imie twe bráćiey moiey. Drugie/ iż Pan Chrystus nietylko człowiekiem iest/ y Synem człowieczym/ ále y Synem Dawidowym. Nie iedno prze to/ iż z nasienia á z pokolenia Dawidowego początek wziął wedle nátury człowieczeńskiey/ ále y dla tego/ iż on iest ktory był Dawidowi obiecány/ ktorego Dawid y inni Oycowie czekáli/ y ktorego pismo Synem Dawidowym zowie: to iest/ w ktorym y przez ktorego wszytkie obietnice Boże są: Amen. Trzećie/ nietylko iest Synem Dawidowym/ ále y Pánem Dawidowym: á to dla Bostwá swego/ y dla krolewskiey swey dostoynośći. Bo Dawid był tylko doczesnym á śmiertelnym Krolem: ále Chrystus Duchownym y wiecznym Krolem iest: iáko y Ezáiasz/ y Dániel/ y inni Prorocy szeroce to iuż byli obwołáli y obiecowáli. K temu krolestwo Dawidowe słábe á nie gruntowne á przeklete było: á przetoż przez Chrystusá miáło być potwierdzone/ y błogosłáwione/ y poświecone. Nád to/ Dawid był tylko Krolem ná ziemi: ále Chrystus kroluie ná práwicy Bożey/ y daná mu iest wszystká moc ná niebie y ná ziemi: iest Krolem nád Krolmi/ y Pánem nádewszemi Pány. A ták słusznie iest názwan Pánem Dawidowym/ bez ktorego nic nie iest krolestwo Dawidowe: y owszem bez ktoregoby był Dawid nie mogł być zbáwion: ná ktorego sie śćiagáią wszytkie obietnice do Dawidá vczynione/ że on y krolestwo iego miáło być ná wieki powyższone.

*Chrystus nie prosty człowiek/ ále Bog przed wieki.*

*1.*

*2.*

*Do Zydow w 1.*

*3.*

*Psalm 109.*

*Lukasz w 1.*

*Wieczne Pánieństwo Pánny Máryey.*

¶ Stad sie iuż łácno spráwić możesz/ żeć Pan Chrystus nie iest prostym człowiekiem: iáko go sobie Zydzi/ Turcy/ y złośliwi Sámoszáteniánowie dźiśieyszy Nowokrzczeńcy máluią: ále prawy Bog y prawy człowiek. Bog iest z istnośći Oycowskiey przed wieki národzony: á człowiek iest z istnośći Pánny Máryey matki swoiey pod czásem národzony. Bo żaden Oćiec Syná swego/ ktory ma swą náturę od niego/ nie zowie Pánem swoim: ále ráczey Syn Oycá Pánem swym miánuie. A gdyż Dawid Duchem świetym spráwiony Chrystusá Pánem swoim zowie: tedyć Chrystus musi mieć nietylko tę náturę człowieczeńską/ ktorą wziął od niego/ ále y zacnieyszą/ dla ktorey też iest Pánem iego: to iest/ Boską. Abowiem człowiek nie może być záraz czyim Synem y Pánem/ według teyże nátury. A ták musi być inna náturá/ wedle ktorey iest Synem iego: to iest/ człowieczeńska: á inna/ wedle ktorey iest Pánem iego/ to iest/ Boska. Nád to/ gdy Dawid mowił te słowá/ iesżcze Chrystus człowiekiem nie był: á iákoż tedy mogł być Pánem iego/ ktory iesżcze nie był? á ktory nie przed nim/ ále po nim nástał? A ták musi być inna náturá w Chrystuśie/ wedle ktorey on był przed Dawidem/ y przed Abráhámem/ y przedewszemi wieki: Zwłaszczá iż żadnemu stworzeniu tego nie rzeczono/ co iemu rzeczono: Z żywotá przed iutrzenką iam ćiebie vrodził: śiedź ná práwicy moiey áż ná wieki. Bo niemniemay áby Chrystus ná práwicy Bożey miał do czásu śiedzieć: iż tu Dawid mowi: śiedź ná práwicy moiey/ áżći poddam pod nogi nieprzyiaćioły twoie. Gdyż ná drugim mieyscu dołożył tego: Iż Krolestwá iego końcá nie będzie. A stad poznasz/ iáko y ono mieysce masz rozumieć: Iż Jozeph nie poznał Máryey Pánny/ áż Syná porodziłá. Bo zá tym nie idzie żeby ią po tym poznáć miał: (iáko bluźnierze złośćiwi wykrecáią) ále to tylko dáie znáć Ewángelistá: iż oná Pánna poczęłá y Pánna porodziłá: á z innych mieśc pismá mamy/ że y porodziwszy Pánna zostáłá.

Abowiem o niey iest napisano: Iż nawyższy Pan poświęcił przybytek swoy/ w ktorym odpoczywáć raczył. A coż innego znaczyłá oná braná Ezechielowá ná wschod słońcá o ktorey Pan mowił: Iż tá braná będzie záwártá/ á nie będzie otworzona: á mąż nie przeydzie przez nię: iż Pan Bog zástępow przeszedł przez nię/ y będzie záwártá Kśiążęciu/ iedno wieczne pánieństwo przenaczystszey dziewice Pánny Máryey? Iáko to mieysce Hieronim/ Chryzostom/ Ambrozy/ Cypryan/ Augustyn/ Dámáscen/ Eusebius/ Bernat/ y pospolićie wszyscy Doktorowie wykłádáią.

Ezechiel w 44.

## Summá tego Kazánia.

PAmiętayże moy Chrześciáninie miły/ że iuż żadney wymowki przed miłym Bogiem nie masz/ ieśliże go jeszcze nie miłuiesz nádewszystkie te stworzone rzeczy: gdyż nádeń niemász nic pięknieyszego/ nic lepszego/ nic więtszego/ pożytecznieyszego/ roskosznieyszego/ y tobie podobnieyszego/ á gdyż te rzeczy doczesne/ ćiáło/ piękność ćielesna/ pieniądze/ bogáctwá/ świát ze wszystkimi roskoszámi y poććiwośćiámi swymi/ nic nie iest innego/ iedno ćień/ iedno márá/ iedno postáwá á obłudá wieczna. Drugie pámiętay/ iż ieśli Pogáni y niewiernicy winni miłowáć Páná Bogá swego/ ze wszystkiego sercá swego/ dla rozlicznych dobrodzieystw/ ktore wszyscy máią od niego: á iákoż go Chrześciánin miłowáć nie ma/ wiedząc y widząc to wszytko/ co ten Pan czynić y ćierpieć raczył dla niego? Trzećie/ niesłuchay tych ktorzy śmieią mowić/ że niepodobna rzecz iest człowiekowi Chrześciáńskiemu miłowáć Páná Bogá ze wszystkiego sercá: boć Pan nic niepodobnego nie roskazał: y owszem y sámá náturá nas ćiągnie do tego/ ábyśmy miłowáli ták wielkiego dobrodzieiá swego/ á krew swoię w bliźnich swoich. Czwarte pámiętay/ iż ten miłuie Páná Bogá ze wszystkiego sercá swoiego/ ktory ćći y miłośći iemu powinney nie obráca ná żadną inną rzecz stworzoną/ á ktory go sobie nádewszystko ták waży/ że gotow iest y gárdło swe położyć dla niego: Acz záiste godzien iest tego ten Pan wszechmogący/ ábyśmy iego sámego ták miłowáli/ żebyśmy zgołá nic inszego oprocz niego nie miłowáli: ále iż to być nie może ná tym świećie: y owszem gdyż nam y on sam przy sobie y bliźnie násze miłowáć roskázuie/ tedy ten wypełni to Páńskie przykazánie/ ktory przećiw iemu/ á mimo wolą iego/ á ná deń nic nie miłuie. Co nie iest niepodobno wypełnić káżdemu. Piąte/ wierz sercem y słowy wyznaway/ Páná Iezusá Chrystusá być Bogiem y człowiekiem prawdziwym: á nie day śie vwodzić żadnym Odszczepieńskim błędom: ktorzy ácz niebożątká sámi są przećiw sobie/ ále przedśię iednym Duchem Szátáńskim ná Kośćioł Boży szturmuią. Nákoniec stąd poznasz/ ieśli miłość Boża w tobie iest/ ieśliś iest gotow gárdło dáć dla Páná swoiego/ ieśli śie strzeżesz grzechu/ á chowasz pełnie przykazánie iego: ieśli miłuiesz bliźniego/ á ćierpliwie znosisz co Pan Bog ná ćię dopuśćić raczy.

I.

II.

III.

IIII.

V.

VI.

¶ Ale iż śie to nam trudno widzi nász wszechmogący á dobrotliwy Pánie: iákoż y trudno iest y niepodobno bez osobliwey łáski á pomocy twoiey/ miłowáć ćię ze wszystkiego sercá/ dusze/ y myśli nászey. Rácżże ty sam/ o Pánie/ przez Duchá twego świętego rozlać tę miłość w nędzne sercá násze: Każesz/ miły Pánie/ ábyśmy ćię miłowáli: Dayże nam co każesz/ á każ co raczysz. Day ábyśmy ćiebie nádewszystko/ á bliźniego iáko sámi śiebie miłowáli: á mieszkáiąc w miłośći/ mieszkáli w tobie/ ktoryś iest szczera miłość: á wierząc w iedynego Syná twoiego/ Bogá y człowieká prawdziwego/ po śmierći przezeń wiecznego żywotá dostáli:

W ktorym ty żywiesz y kroluiesz z tymże Synem twoim y z Duchem świętym ná wieki wieczne.

A M E N.

# Niedziele Dziewiethnaſthey po Troycy Swietey/ Ewángelia v Máttheuſzá Swietego w 9. Rozdzieleniu.




I.
II.
III.
IIII.
V.
VI.

W On czás/ Wſtąpiwſzy Jezus do łodzi/ przewiozł ſie/ y przyſzedł do miáſtá ſwoiego. A oto ofiárowáli mu párálizem zárážonego/ leżącego ná łożku. Y vyżrzawſzy JEzus wiárę ich/ rzekł onemu párálizowátemu: Vfay ſynu: odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie. A oto niektorzy z Doktorow rzekli w ſobie: Ten bluźni. A vyżrzawſzy Jezus myśli ich/ rzekł: Czemu myślićie złośći w ſercach wáſzych? Co ieſt łátwiey/ rzec: odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie: czyli rzec/ wſtań á chodź? Ale żebyśćie wiedzieli/ że ſyn człowieczy ma moc/ ná źiemi odpuſzczenia grzechow: tedy rzekł párálizowátemu: Wſtań/ weźmi łoże ſwe/ á idź do domu ſwego. Y wſtał/ y ſzedł do domu ſwoiego. Widząc tedy tłuſzcze/ báły ſie/ y wielbiły Bogá/ ktory dał táką moc ludziom.

Przećiw-

# Przećiwko Fałszerzom á Wykrethá-czom słowá BOżego: iż cudza wiárá y modlitwá y drugim pomaga: á iż Kápłani mocą Bożą grze-chy ludzkie prawdziwie odpuszczáią.

TA świeta Ewángelia/ y sámá w sobie poważna/ obfi-ta/ á poćieszliwa iest: y po Ewángeliey przeszłey Niedziele/ pie-knie á porzadnie/ á przystoynie położona. Bo co sie dzis tydzień trudniey y krocey mowiło/ to sie nam tu szerzey á iásniey wyłożyło. Oni Zydowscy Pháryzeuszowie/ álbo niechćieli albo nie mogli zrozumieć/ iákoby ich Mesyasz záraz mogł być y Synem y Pánem Dawidowym. Jedno wyznawáli/ że iest Synem iego: ná drugie nic odpowiedzieć nie vmieli/ iákoby był y Pánem iego. A Chrystus ich też ták zániedbał w ich vporze. Bo nie byli godni/ aby sie im był iásnie otworzyć miał: poniewaz nic innego w swym Mesyaszu nie szukáli/ iedno áby był Synem Dawidowym/ to iest/ ziemskim á doczesnym Krolem/ ktoryby ie z tey doczesney niewoley wyrwał á wybawił: á ná one nie rowno cieższa niewola grzechu/ Czártá/ y śmierći/ máło sie álbo nic nie ogladáli. Ale my Chrześćianie widzimy w tey Ewángeliey ktorym obyczáiem Pan nász Jezus Chrystus iest y Synem y Pánem Dawidowym: gdyż nam te obie rzeczy iásnie tu wyłożyć y okázáć raczył. Bo iáko Syn Dawidow/ to iest/ iáko inny człowiek w łodce sie przewoził: ale iáko Pan Dawidow/ to iest/ iáko Bog wszechmogacy/ widział mysli ludzkie/ odpuszczał grzechy własna swa moca/ y vzdrawiał człowieká párálizem zárázonego. A iákoż kiedy iásniey y skuteczniey BOstwo y wszechmocność swoie okázáć mogł? Tegoć pewnie áni Dawid/ áni żywy człowiek vczynić nie mogł/ áni może: co iest samemu Bogu właśćiwa. Sam P. Bog ná mysli y ná serca pátrzy. Bo człowiek tylko to widzi/ co sie zwierzchu świeći/ ále BOG wypátruie y probuie serca y wnetrzności ludzkie: iáko Dawid mowi. Sam P. Bog iednym słowem/ y owszem sáma wola á skinienim vzdrawia: iáko Mardocheus świadczy mowiac: O wszechmogacy Pánie á Krolu nász/ w twoiey mocy położone sa wszystkie rzeczy/ á nie iest żaden coby sie mogł sprzećiwić woley twoiey/ iesli ty nas záchowáć bedziesz raczył. Sam Pan Bog własna moca swa grzechy odpuszcza: Jam iest/ powieda/ iam iest sam/ ktory gładze nieprawośći twoie sam dla śiebie/ a złośći twoich zapominam z dobrotliwośći swoiey. A gdyż to wszytko P. Chrystus w tey Ewángeliey vczynił: że y Pháryzeuszom mysli ich obiáwił/ y choremu grzechy odpuśćił: y ná znák tego/ że to mogł vczynić/ y zwierzchu ná ćiele go vzdrowił: tedyć w tym iáwnie pokazał (iáko tu Chryzostom ś. czesto przypomina) że był rownym Oycu/ á Bogiem prawdziwym. A stad sie iuż Pháryzeuszowie łácno sprawić mogli/ nietylko w tym/ czemu Mesyaszá pismo zowie Pánem Dawidowym/ ále y w tym/ że Jezus z ktorym mowili/ był tymże Pánem Dawidowym. Bo iáwnie widzieli człowieczeństwo iego: á Bostwá pewnieyszych znákow mieć nie mogli/ iáko sa te trzy: widzieć mysli ludzkie: odpuszczáć grzechy własna moca: á iednym słowem chore vzdrawiáć. Ale ich byłá złość ich záslepiłá (ták iáko y te Antychrysty násze dzisieysze Sámosáteniany/ á Nowokrzczeńce niezbożne) y wypełniło sie to nád nimi/ co był o nich dawno Prorok przepowiedział: Iż słucháiac mieli słyszeć á nie zrozumieć: á pátrząc mieli widzieć/ á przedsie nie poznáć. Przetoż ná ták iásne znáki wszechmocności Bożey nic innego odpowiedzieć nie vmieli/ iedno że ten bluzni. Ludzie Páná BOgá chwalili/ á oni sie ze wszystkiego gorszyli. Słowá ktore Chrystus mowił (Badź dobrey nádzieie synaczku: sa tobie grzechy twoie odpuszczone) łápáli y wykrecáli (iáko y dziś

Porzadek náuki Kośćielney.

Summá Ewángeliey.

Chrystus sie pokazał y Synem y Pánem Dawidowym.

w 1. Krol: w 16.

Psalm 7.

Ester w 13.

Ezáiasz w 43.

w ksie: Madr: 2.

Ezáiasz w 6.

Ewángelikowie) á ná to co ſie przed tym y zá tym działo/ nic nie dbáli. Ale my Chrześciáni wßyſtko zupełnie przyimowáć/ y z tego ſie wßyſtkiego weſelić mamy.

Rozdział Kazánia.

Obaczymy w tey Ewángeliey naprzod wielką dobrotliwość Páná náßego: á wielką przewrotność Odßczepieńſką/ iáko oni fałßuią ßczere słowo Boże/ áby ſwą zmyśloną ſáme wiáre zálecili. W drugiey części vsłyßymy/ iáko y drugim/ á zwłaßczá máłym dziatkom ná krzcie cudza wiárá/ y modlitwá pomaga: á iż Káptami máią moc prawdziwą grzechow odpußczánia.

# Część Pierwsza.

Káżde cudo Páńſkie ma w ſobie coś oſobliwego.

Acz wßyſtkie znáki y cudá Páná Chryſtuſowe do iednego ſie końcą ściągáią/ to ieſt/ áby z nich y przez nie był poznan Pan Chryſtus: á wßákoż káżdy znák y káżde cudo iego ma w ſobie coś oſobliwego/ czego ſie ládá iáko ominąć nie godzi. Bo iáko gdy ſie kto roznym obrázom iákiego zacnego málárzá álbo ßnicerzá przypátruie/ tedy záwße w káżdym coś nowego widzi/ czego był w drugich nie widział: tákżeć y to cudo o tym człowieku párálizem zárázonym tę ma ſpołeczność z drugimi dziwámi/ że Pánu Chryſtuſowi świádectwo wydáie: ále przy tym oſobliwie mamy ſie w nim tym rzeczam przypátrzyć: iáko można ieſt cudza wiárá y modlitwá zá námi: á iáko Bog/ y Chryſtus/ y człowiek grzechy odpußczáią: á ſkąd ná nas P. Bog choroby/ y inne doczeſne karánia dopußcza.

Máttheuß w 8.

¶ Słuchayże iáko tę świętą hiſtoryą Ewángeliſtá opiſuie: Iż wſtąpiwßy Pan Jezus do łodki/ przewiozł ſie/ y przyßedł do miáſtá ſwego. Máło przed tym tenże Ewángeliſtá ś. powiedział: iáko Pan czyniąc vſtáwiczną pilność y pracą około zbáwienia ludzkiego/ przepráwił ſie był ná onę ſtronę morzá do kráiny Gerazeńſkiey/ álbo Gádáreńſkiey/ (iáko Chryzoſtom czyta) y tám dwu opętánych wybáwił/ dopuściwßy Czártom onym ktorzy w nich byli/ wſtąpić w ſtádo wieprzow/ ktore nátychmiaſt z wielkim pędem wpadwßy w morze/ potonęło w wodách. A oni grubi á nikczemni ludzie/ poznawßy w potopieniu wieprzow możność iego/ á nie znáiąc w vzdrowieniu ludzkim łáſki á dobroći iego/ pátrząc tylko ná ßkodę ktora ſie im ſtáłá w potonęłych wieprzach/ prośili Páná/ áby poßedł od nich. Abowiem więcey ich obrußáłá vtrátá ſwych wieprzow/ niżli vzdrowienie á wybáwienie onych nędznych opętánych ſąśiad ſwoich. O wßechmogący Pánie/ byżeś dziś ſtąpić raczył/ nálazłbyś miedzy námi tych świniarzow więcey/ co ſobie więcey ważą wieprze ſwoie/ niżli łáſkę twoię/ y wolą zoſtáć z bydłem ſwoim (to ieſt/ z ſmrodliwemi zyſki/ á z bydlęcymi żądzámi ſwymi) niżli z tobą Pánem á Zbáwićielem ſwoim.

Świniarzow doſyć ná świećie.

Máttheuß w 9

Widząc tedy Pan głupſtwo á niewdzięczność ich/ wſtąpił w łodkę/ y przewiozł ſie/ y przyßedł (iáko tu ſłyßyß) do Káphárnáum miáſtá ſwego/ ták iáko ie Márek S. miánuie.

Chryzoſtom.

Bo iáko Bethleem národzenim/ Názáret wychowánim/ ták Káphárnáum vſtáwicznym przemießkánim názwáne ieſt miáſto iego/ w ktorym on czeſto á geſto przebywáć/ y vczyć/ y rozmáite cudá okázowáć raczył. Nie iżby to miáſto iego było iákim doczeſnym Páńſtwem: boć tego Pan mieć niechćiał ná tym świećie. Iáko ſam świádczył o ſobie: Iż kroleſtwo iego nie było świátá tego. A iż lißki máią iámy ſwoie/ á ptacy gniazdá ſwoie: á ſyn człowieczy nie miał/ gdzieby był ſkłonił głowę ſwoię.

Jan w 18.

Máttheuß w 8.

¶ Ale coż pomogło nędznemu Miáſtu temu/ że było Miáſtem Páná IEzuſowym? gdyż ſam ná iego niewdzięczność nárzekáć raczył: Biádáß tobie Miáſto Korozaim/ biádáß tobie Miáſto Bethſáidá. A ty Káphárnáum Miáſto/ ktoreś ſie teraz áż do niebá wyniosło/ wiedz o tym/ że ſpádnieß/ á będzieß pogrążono áż do piekłá. Bo gdyby ſie były te cudá ſtáły w Sodomie/ ktore ſie w tobie działy: ſnadźby oni byli y podziśdzień trwáli. Wßákoż przedśię powiedam wam/ że więtßa folgá będzie Sodomie w dzień ſądny niżli tobie. O ſtráßliwaß to ſentencia/ á ſrogi dekret Páńſki/ ná ſwe włáſne Miáſto wydány. O wßechmogący náß Pánie á coż my nędznicy rzeczemy/ ktorych niewdzięczność ſnadź iuż wßyſtkie te niewdzięczności przechodzi. Bo ieśli ſie to ná zielonym drzewie ták ſtáło/ á coż ſie ſuchemu

Máttheuß w 11.

Lukaß w 10.

Pan y włáſnemu Miáſtu ſwemu nie przepuśći.

Do Rzym: w 11.

dostan ze:

dostánie? Jesli Pan Bog przyrodzonym gáłąskom nie przepuścił/ ále ie precz wyćiął/ y doszczętu wykorzenił/ że mu dobrych á pożądánych owocow przynosić nie chćiáły: coż mniemasz/ żeby miał przepuśćić gáłęziu cudzemu/ á zinąd wszczepionemu? O srogaż á strászliwa rzecz iest wpáść w rece Páńskie! A ono iuż dekret ferowano/ iuż wyszłá sentencia: Iż iesli y wy pokutowáć nie bedźiećie/ tedy tákże wszyscy pospołu poginiećie.

Do Zydow w 10.
Lukasz w 13.

¶ Obaczże tu moy Chrześćiáninie miły/ wielką łáskę á dobrotliwość á nieskwápliwość Páná á Zbáwićielá twego. Ktora sie w tym napierwey okázuie/ iż ten miłośćiwy Pan od Gádárenow álbo Gerásenow nie odszedł/ áliż proszony/ á práwie przymuszony/ y wypedzony: á do Káphárnáum zásie dobrowolnie przyszedł choćia nie proszony. Tákżeć sie też z námi y teraz sprawuie: skąd káżdy niezmierną łáskę y dobroć iego łácno poznáć może. A záż to máły znák iest Boskiey miłośći iego/ że sie nam raczył ziáwić y okázáć choćia nie znány y nie wezwány/ nierzkąc nie proszony? Abowiem nas wybrał od wieku/ nie dla żadnych zasług nászych/ iedno z szczerey swey łáski á dobroći. Bo nie myśmy przyszli do niego/ ále on przyszedł do nas. Abowiem gdyśmy byli iuż w grzechach pomárli/ tedy Bog/ ktory iest bogáty w miłośierdziu/ ożywić nas raczył: á gdyśmy iesżcze byli nieprzyiaćiołmi iego/ zá nas vmrzeć raczył.

Wielkość łáski á dobroći Páńskiey.
I.
Pan przyszedł do nas choć nie proszony.
Do Ephez: w 1.
Do Ephez: w 2.

¶ Drugi znák nie mnieyszy łáski świetey iego iest/ iż nigdy nie odstepuie od nas áż proszony á wypedzony: iáko tu w tych Gádárenich widźisz. Co sie też y we wszystkich Zydziech dosyć okazáło. Bo ácz go rozmáićie obrażáli/ ácz rozlicznie grzeszyli przećiw iemu w zakonie stárym: á wżdy ich drzewiey nie opuśćił/ y nie pierwey odszedł od nich/ áż go sámi precz wypedzili á wyrzućili od siebie. Zgrzeszyli byli wszyscy Zydowie około onego ćielcá/ ktorego zá BOgá chwalili/ skacząc/ plasząc/ y táncuiąc około niego: A ták bárzo zgrzeszyli/ że sie y sam Moyzesz obawiał/ áby snadź Pan Bog prze ten grzech nie odmienił obietnice swey o Mesyaszu: y przetoż sie ták modlił do niego: Iż álbo im/ Pánie/ ten grzech rácz przepuśćić/ álbo mie wymáż z ksiąg twoich. Zgrzeszył był y Dawid/ y przeto sie też bał iáko y Moyzesz/ mowiąc: Tobiećiemći sámemu zgrzeszył/ Pánie/ ábyś sie ty przedsie ziśćił á vspráwiedliwił w obietnicach twoich/ á zwyćiężył gdy ćie ináczey sądzą. A ták rozmáićie iuż byli Zydowie zásłużyli/ áby od Bogá opuszczeni byli: á nawiecey dla tego że y sáme Proroki dla słowá Bożego prześládowáli: iáko im to Szczepan on pierwszy Męczennik świety wyrzucał ná oczy. A wżdy ich Pan Bog nie opuśćił/ áż ono ziáwione w ćiele wieczne Słowo iego/ á iednorodzonego Syná iego vkrzyżowáli/ y precz od siebie wygnáli. Bo tám dopiero rzekł do Apostołow: Idźćieśz iuż tedy (gdy ći ták niewdźięczni są) po wszystkim świećie/ á przepowiedayćie Ewángelią wszemu stworzeniu. Tám dopiero mowili Apostołowie z nádchnienia Duchá ś. Iżći przystało było wam pierwey opowiedáć słowo Boże: ále iż ie odrzucaćie/ á osądzaćie sie sámi być niegodnymi żywotá wiecznego/ oto sie my obracamy do Pogánow: bo nam ták Pan przykazał. A widźiszże/ iáko ono prawdá: Iż ten nawyższy Pan iest ćierpliwy oddawcá: bo ácz długo ćierpi y znosi niewdźięczności ludzkie/ ále nákoniec odda káżdemu według zasług iego. A ták y ty rádzęć nie gardź hoynośćią łáski á dobroći iego: á nie skarb sobie gniewu ná dzień gniewu iego/ y obiáwienia spráwiedliwego sądu Bożego: gdyż wiesz iż ćie ku pokućie przywodźi dobrotliwość á nieskwápliwość iego. Bo áczći iesżcze folguie czekáiąc náwrocenia twego: ále iesli tego niewdźięczen bedźiesz/ á iesli go przedsie od siebie wyrzucáć bedźiesz/ tedy ćie pewnie tosz potka/ co sie y temu nedznemu Miástu Kápernaum y Zydom niewdźięcznym dostáło.

2.
Nie odchodźi od nas áż wypedzony.
w 2. Moy: w 32
Psalm 50.
w Dźieiach w 7.
Zydow Pan nie opuśćił/ áż go sámi wyrzućili.
Márek w 16.
w Dźieiach 13.
Ecclesiásti: w 5.
Do Rzym: w 2.

¶ Trzećie/ y stąd iesżcze możem poznáć dobroć Páná Chrystusowe/ co tu Ewángelistá świety nápisał: Iż przyszedł do miástá swego. Bo on bedąc Pánem wszego świátá/ y Stworzyćielem wszystkich rzeczy/ śćisnawszy sie dla nas w tym śmiertelnym ćiele/ począł też mieć własność człowieczeńską/ począł mieć rodzice ten/ ktory wszystkich zrodził/ począł mieć bráćią Pan y Sedzia wszystkich/ á to nawiecey dla tego/ áby miłość iego przywabiłá/ łáską zwyćiężyłá/ á chęć zniewoliłá y przyćiągnełá

3.
Wielka przychylność Páńska w człowieczeństwie iego.

k ſobie te wßyſtkie/ ktore byłá ſpráwiedliwość Boſka roſpłoßyłá/ pomſtá odtráci-tá/ á boiaźń rozpędziłá. Bo ktożby dopiero nie ożył/ słyßac áno ſie ták vniżył Pan Chryſtus/ y ták łáſkáwym ſie przećiw nam okazał/ że ſie też ſſtał brátem náßym/ y ziemſkim mießczáninem náßym? A temu y to ſłuży/ że też/ iáko tu ſłyßyß/ w łodke wſtąpić raczył. Bo mogłći on iśćie przez morze chodźić ſuchemi nogámi: ponieważ on ieſt/ ktory ono rozpędziwßy nawáłnośći morſkie/ á záwieśiwßy ie iáko mury/ vczynił był Żydom gośćiniec przez morze / że ie beſpiecżnie przeßli pálcá nie omoczywßy: on ieſt/ ktory y Piotrowi morze moſtem vczynił/ y po wodách mu chodźić dopuśćił: on ieſt/ ktorego y morze y wiátry záwße ſłucháć muſzą. A wżdy teraz oto/ iáko proſty człowiek/ vżywa łodki/ y przewozu. Lecz nie bez przyczyny. Bo gdyby był zoſtał przy możnośćiach ſwoich/ tedyby był z człowiekiem nic ſpolnego nie miał. Ale dla tego podiął potrzeby á doległośći ludzkie/ áby ſie práwym człowiekiem być pokazał. A to wßyſtko dla tego końcá/ áby nas vprzeymośćią ſwą przywabił y przyćiągnął do śiebie. Widźiß/ żeć nic nie opuśćił/ cożkolwiek ſłużyć mogło zbáwieniu náßemu: ták iż ſłußnie iuż mogł mowić: Y cożemći miał więcey czynić/ moy miły człowiecże/ czegobym ießcże nie vczynił?

Przecż Pan przewozu vżywał.

w 2. Moy: w 14.

Ezáiaß w 5.

¶ Słuchayże/ co tám dáley piße Ewángeliſtá święty: Iż ſkoro Pan przyßedł do onego miáſtá ſwego/ wnet mu przynieśiono człowieká páralizem záráżonego/ leżącego ná łoßku. A vyźrzawßy Pan IEzus wiárę ich/ rzekł onemu páralizem záráżonemu: Bądź dobrey nádźieie Synaczku/ ſą tobie grzechy twe odpußczone. A tu iuż obácz/ proßę ćię/ moy Chrześćiáninie miły/ iáko iáwnie fałßuią Ewángelią świętą/ ći co ſie Ewángelikámi wolą zwáć niżli Chrześćiány/ áby iedno márne ſwe wymyſły/ á ſproſne obłędliwośći ludźiom zálećili. Bo te słowá/ gdźie Pan do niemocnego mowi: Bądź dobrey nádźieie/ Synaczku/ ſą tobie grzechy twe odpußczone: oni ták wykręcili: Vwierz iedno Synaczku/ będą tobie odpußczone grzechy twoie. Gdźie zárázem dwoiáko piſmo święte zfałßowáli. Naprzod/ iż położyli: Vwierz iedno Synaczku/ choćia y w Greckim y w Láćińſkim texćie nie ták ſtoi: ále ták: Bądź dobrey nádźieie/ álbo/ Miey dobrą nádźieię Synaczku. Druga/ iż miáſto tego/ co y w Greckim y w Láćińſkim texćie ſtoi: Są tobie odpußczone grzechy twoie: oni położyli: Będą tobie odpußczone grzechy twoie. A niemniemay áby im ná tym odmienieniu álbo ráczey zfałßowániu máło należáło. Abowiem ſtąd oni okázáć chcą/ że ſámá wiárá/ á nie żadna inna rzecżą człowiek doſtáie grzechow odpußczenia. Stąd ták śmieli piſáć: Iż v Páná náßego nic nie ieſt nigdy płátnieyßego/ iedno wierne ſerce á ſtátecżność wiáry człowieká poććiwego. Choćia ſie temu ich wymysłowi iáwnie przećiwia Páweł święty gdźie ták mowi: Iż trzy rzecży ſą/ Wiárá/ Nádźieiá/ y Miłość/ ále nawiętßa á napłátnieyßa z tych ieſt Miłość. Stąd ták ießcże pißą/ iż nie máło prace/ biegánia/ y dźwigánia było około tego człowieká chorego/ y nie máłą tám wielkość ludźi byłá/ á wżdy to (powiedáią) nic nie pomogło. A coż mu tedy pomogło? Oto ſłuchay/ co mu tu Pan mowić raczy: Vwierz iedno/ moy miły Synaczku/ á będą odpußczone grzechy twoie. Otoż maß piątą Ewángelią: to ieſt/ słowo Boże w słowo Szátáńſkie przewierzgnione. O wßechmogący Pánie/ iákaż to ieſt śmiáłość ták nicowáć/ wykręcáć/ á opákowáć piſmo święte/ á iáſne słowo Bogá żywego/ ktore trwáć ma áż ná wieki! Iákoż ſie ći nie lękáią oney ſtráßney Sentenciey/ ktorą Pan Bog wydał ná tákie fałßerze słowá ſwego świętego? iż ieśli ſie kto będźie ważył przydáć co do niego/ przyda też nań P. Bog plagi w tych to kśięgach wypiſáne. A ieśli co vymie z niego/ vymie też Bog cząſtkę iego z kśiąg żywotá y z miáſtá świętego. Alec to tym nie dźiw/ ktorzy ſie vnoßą zá mniemánim ſwoim/ á zá vpornym wymysłem ſwoim. Bo iuż tákim nielza/ iedno BOgá czynić świádkiem fałßu ſwego/ á świętą y nieodmienną prawdą iego cukrowáć/ hániebne błędy á Kácerſtwá ſwoie.

Poſtyllá Reiowá fałßuie słowo Boże.

θάρσει τέκνον. Confide fili.

ἀφέωνταί σοι Remittūtur tibi.

Iáka śmiáłość ieſt człowiek śmie przydawáć/ vymowáć/ álbo odmieniáć co w słowie Bożym.

w Ziáwieniu 22. w 5. Moyż: w 4. y w 12.

¶ Bo obácz co oni mowią/ áby temu choremu człowiekowi/ áni ludźie oni/ áni praca y ſtáránie/ á dźwigánie ich nic nie pomogło: że to ieſt iáwnie przećiwko tey Ewángeliey. Bo ták w niey wyráźnie nápiſano ſtoi: Iż Pan IEzus vyźrzawßy wiárę ich/ rzekł do chorego: Bądź dobrey nádźieie/ Synaczku/ ſą tobie grzechy twoie odpu-

Choremu wielę cudza praca/ wiárá/ miłość/ y modlitwá pomogłá.

ie odpu-

ie odpußczone. Tu widziß/ żeć temu choremu pomogłá nie iego właſna wiara/ o ktorey Ewángelia nic nie wſpomina/ ieſli ią on miał álbo nie/ ále tych ktorzy go byli przynieſli/ iáko y Hieronim świety ná to mieyſce piße. A ták mu bárzo tá cudza wiárá pomocna byłá/ że go wewnątrz y zwierzchu vzdrowiłá: że mu nietylko zdrowie ćieleſne/ ále y grzechow odpußczenie záſłużyłá/ ták iż mu nátychmiaſt Pan powiedział: Iż iuż ſie nic nie fráſuy/ á nic ſie nie lekay/ á bądź dobrey nádzieie/ moy miły Synaczku: iuż tobie ſą grzechy twe odpußczone. Nie mowić tu/ iáko ći wykretácze zmyſláią: Vwierz iedno/ á będąć odpußczone: Ale ſą tobie odpußczone grzechy twoie. Toć tu dáleko inna/ á prawie przećiwna temu wymyſłowi Kácerſkiemu. A obácz niewymowną łáſkę Páná ſwego/ Synem tego zowie/ ktorego grzeßnym być wyznawa. Tákći ieſt záiſte. Bo gdyby Bog nie był Oycem grzeßnych ludzi/ nigdyby nas był nie náuczył ták mowić w paćierzu: Oycze náß odpuść nam náße winy. Ale iednák ieſt Oycem grzeßnych/ nie przeto że ſą grzeßni/ ále przeto że ludzie. Oycem grzeßnych ieſt/ nie áby grzechy forytował/ ále áby ie wygładził: Bo ie woli odpußczáć pokutuiącym/ niżli ſie ich mśćić nád złymi ſądē ſpráwiedliwym.

Hieron: in Mat:

Máttheuß w 6.

¶ Pátrzayże iáko y to prawdá/ dla czego iáſne słowá Páńſkie ludzie niewſtydliwi odmienili/ żeby ſáma wiárá (bez żadney inßey rzeczy) człowiek miał doſtáć grzechow odpußczenia/ álbo zbáwienia. Abowiem o tym pełno piſmá mamy/ iáko nietylko wierze/ ále y wiele innym rzeczom przypiſuie odpußczenie grzechow/ y zbáwienie. Słuchaymy Apoſtołá świetego co mowi o nádziei: Nádzieią zoſtáliſmy ſie zbáwieni. Y ná drugim mieyſcu: Zaden nie pokłádał nádzieie w Pánie/ á ieſt zeſromocon. Y ießcze: Káżdy ktory w tobie nádzieię pokłáda/ będzie zbáwion. Záſie piſmo toż dawa miłośći/ gdy Pan rzekł o świetey Máryey Mágdálenie: Odpußczono ieſt iey wiele grzechow/ dla tego/ iż bárzo vmiłowáłá. Y ná drugim mieyſcu: Jeſli mie kto miłuie/ będzie vmiłowan od Oycá mego. A kogoć Pan Bog miłuie/ temuć iuż grzechy odpuśćił. Bo poki mu grzechow nie odpuśći/ miłowáć go nie może. Záſie też y pokućie toż dawa mowiąc: Jeſli niepobożny człowiek będzie pokutę czynił ze wßyſtkich grzechow ſwoich/ będzie żyw/ á nie vmrze. Y ná drugim mieyſcu powieda: Iż Pan Bog przegląda grzechy dla pokuty. Y Apoſtoł świety: Smutek mowi/ ktory ieſt wedle Bogá/ pokutę ku pewnemu zbáwieniu czyni. Záſie toż dawa y Jáłmużnie/ iáko mowi Prorok: Odkupuy grzechy twoie iáłmużną. Y ná drugim mieyſcu: Jáłmużná od wßelákiego grzechu y od śmierći wybawia/ y nie dopußcza/ áby duſzá ſzłá w ćiemnośći. Toż y miłośierdziu przypiſuie: Błogoſłáwieni miłośierni/ ábowiem oni miłośierdzie oſiegną. Toż ſkruße y wyznawániu grzechow ſwoich: Sercá ſkrußonego y vpokorzonego/ Pánie nie wzgárdziß: Y záſie: Rzekłem/ będę wyznawał przećiwko ſobie nieprawość moię/ á tyś mi odpuśćił złość grzechu mego. Toż Pan Chryſtus dał świetym Sákrámentom/ od śiebie poſtánowionym/ gdy rzekł: Jeſli ſie kto nie odrodzi z wody y z Duchá świetego/ nie może wniść do Kroleſtwá Bożego. Y záſie: Ktorych grzechy odpuśćićie/ będą im odpußczone: á ktorych zádzierżyćie/ będą im zádzierżáne. Widziß że/ iż nie ſámey wierze/ ále y innym poſrzodkom/ nic wiáry nie wſpomináiąc/ grzechom przepußczenie/ piſmo świete przypiſuie.

Iż nie ſáma wiárá doſtáie człowiek grzechow odpußczenia.

Do Rzym: w 8.

Eccleſiáſti: w 2.

w Przypo: w 26.

Jan w 14.

Ezechiel w 18.

w kśie: Madr: 11

w 2. do Kor: w 7.

Dániel w 4.

Mátthеuß w 5.

Pſalm 50.

Pſalm 31.

Jan w 3.

Jan w 20.

¶ A ieſli rzecze Odßczepieniec: A iákoż ſie tedy piſmo z ſobą zgadza/ kiedy ná inßym mieyſcu mowi: Wiárá twoiá ćiebie zbáwioną vczyniłá. Y zgołá wierze zbáwienie przypiſuie. A ná drugich záſie ſkruße/ pokućie/ nádziei/ miłośći Bożey y bliźniego/ iáłmużnie y miłośierdziu y Sákrámentom toż przywłaßcza? Azaż to nie ſą rzeczy przećiwne/ raz temu/ á drugi raz záſie innemu toż przypiſowáć? Tedy mu ia ná to odpowiem: Iż piſmo świete nie ieſt ſobie przećiwne. Abowiem ſie te wßyſtkie cnoty y poſrzodki do odpußczánia grzechow zbiegáią/ á ieden bez drugiego być nie może. A przeto piſmo ták iedney cnoćie iáko y drugiey zbáwienie y odpußczenie grzechow przypiſuie/ nie przeto/ żeby ná iedney ktoreykolwiek z nich/ odrzućiwßy drugie ná ſtronę/ doſyć było. Bo nigdy wiárá żywa bez nádzieie y miłośći/ nigdy pokutá y ſkruchá prawdziwa/ nigdy miłośierdzie y iáłmużná/ ktora ſie Pánu Bogu podoba/ nigdy miłość bez wiáry y nádzieie/ być nie może: nigdy Sákrámen-

Czemu piſmo raz wierze raz inßym rzeczam/ grzechow odpußczenie y zbáwienie przypiſuie.

ty bez tych cnot/ przynamniey wlanych ważne nie ſą: ále przeto káždey z nich ten ſkutek dawa/ iż weſpołek z ſobą chodzą/ y ſą złączone. A tym obyczáiem ku zbáwieniu w członkach Páná Chryſtuſowych/ przez záſługę męki y śmierći tego świętey/ ſą pożyteczne y ſkuteczne. A ták fałſzywa to ieſt/ y niewymownie ſzkodliwa náuká: áby ſámá wiárá bez ſkruchy y pokuty/ bez nádzieie y miłośći/ bez cnot Chrześćiáńſkich/ bez Sákrámentow świętych od Páná Chryſtuſá vſtáwionych (chybá żebyſmy k nim przyść nie mogli) odpuſzczenie grzechow/ álbo zbáwienie nam ośiegnąć miáłá. Z ktorey to pochodzi/ iż ludzie bez prawdziwego náwrocenia ku Pánu Bogu/ ku ktoremu on nas przez Proroki przywodzi/ nie ſądząc ſámi śiebie/ áby nas P. Bog nie ſądził/ iáko Apoſtoł święty vczy/ nie czyniąc pokuty áni owocow iey/ iáko Jan święty nápomina/ nie máiąc miłośći Chrześćiáńſkiey/ y owſzem przećiwko niey wſzyſtko czyniąc/ nie máiąc vczynkow dobrych/ áni o nie dbáiąc/ á ná fałſzywey dumie obłędney wiáry ſie ſądząc/ odpuſzczenie grzechow we wſzytkich ſektach przez ſáme wiárę wſzetecznie ſobie obiecuią/ á tym czáſem ná wieczne potępienie nietylko rozſądkiem Bożym/ ále y ſwym włáſnym/ bo iedná ſektá drugą potępia/ vpadáią.

> Jáko ſzkodliwy błąd ieſt/ żebyſmy ſáma wiárą mieli być zbáwieni/ álbo otrzymáć grzechom odpuſzczenie.
> Joel w 2.
> Ezechiel w 45.
> w 1. do Kor: w 11
> Máttheuſz w 3.

¶ Tákoweż Kácerſtwo y náuká fałſzywa około wiáry/ żeby ſámá bez vczynkow dobrych/ y cnot innych Chrześćiáńſkich/ odpuſzczenie grzechow y zbáwienie ſpráwowáłá: ieſzcze zá Apoſtołow/ iáko świádczy Auguſtyn święty byłá powſtáłá/ z słow Páwłá świętego do Gálatow źle wyrozumiánych: przećiwko ktorey nie kto inny/ ále ſámiſz Apoſtołowie/ nie ieden áni dwá/ ále czterzey/ Piotr/ Jan/ Jákub/ y Tháddeuſz liſty ſwe piſáli: nápomináiąc nas/ ábyſmy ſie ná wierze ſámey bez vczynkow/ iáko ná vmárłey nie ſądzili/ y owſzem wezwánie y wybránie náſze przez dobre vczynki pewne czynili. A ták iuż widziſz/ iáki to fałſz ieſt/ żeby dla ſámey wiáry/ wſzędzie á záwżdy/ miáły być káždemu grzechy odpuſzczone. Bo ieśli z wiárą nie będzie prawdziwego náwrocenia/ nie będzie pokuty/ nie będzie miłośći/ nie będzie świętych Sákrámentow/ przez ktore nas Pan Chryſtus czyni vczeſnikámi záſług męki ſwoiey/ tedy ſie wierę ná tey ſámey wierze omyliſz.

> Jáko tho ſtáry błąd/ á dawno potępiony.
> Auguſt: de fide & oper: cap: 14.
> Jákub w 2.
> Piotr w 2. káp: 1.

## Część Wtora.

Ale iżeś tu ſłyſzał z Ewángeliey świętey/ że Pan Chryſtus ná cudzą wiárę vzdrowił tego człowieká chorego/ y grzechy mu odpuśćił/ ſpytałby kto: ieśli á iáko cudza wiárá co komu pomoc może. Bo ſą niektorzy co to o ſobie rozumieią/ że oni áni wiáry áni modlitwy cudzey nic nie potrzebuią/ álbo że im to wſzyſtko nic nie pomoże: Tácy ludzie lepſzymi ſie y świętſzymi czynią nád Páwłá świętego/ ktory ſie nie wſtydzi máło nie w káždym liśćie ſwym/ żądáć y prośić innych ludzi modlitwy zá ſobą. A drudzy lepak ſą tym przećiwni/ ktorzy ſie názbyt ná cudze przyczyny y modlitwy ſpuſzczáią: mniemáiąc że ná tym doſyć/ gdy ſie inni zá nimi modlą: á ſámi ſie ni do czego dobrego nie máią/ y owſzem wſzyſtkiego złego náśláduią. Ale y ći błądzą. Abowiem ćiebie cudza wiárá y modlitwá zbáwionym nie vczyni/ ieſliże też ſam k temu ſwey wiáry y modlitwy nie przyłożyſz. Tákżeć y cudza ſpráwiedliwość nie zbáwi ćiebie/ ieſliże y ſam nie będzieſz ſpráwiedliwym. A ták ábyś wiedział/ co w tey mierze trzymáć á rozumieć máſz/ ſłuchay naprzod á obácz/ iż to nie ládá iáka wiárá byłá/ ktorey względem Pan Chryſtus temu choremu y grzechy odpuśćił/ y vzdrowił go. Bo martwa á proznuiąca wiárá nikomu nie pomoże. Bo coby mnie przyſzło z tego/ choćbyś ty tyśiąc kroć zá mie Kredo mowił/ bez chęći á żądze/ á nabożeńſtwá? Toż y o modlitwie rozumiey. Lecz wiárá onych ludzi nic innego nie byłá/ iedno wielka vfność o miłośierdziu á dobroći Páná Chryſtuſowey/ ktorą byli poięli z tey ſławy ktora ſie byłá o P. Chryſtuśie rozniosłá: á ták ią poięli/ że nic nie wątpili/ iż ten chory człowiek miał być nátychmiaſt vzdrowion/ by iedno był mogł przyść przed Páná Chryſtuſá. Tedy vfnośćią pośileni przynieśli go do Chryſtá Páná/ z táką żądzą/ że y dách odárli/ y powrozámi go ná łożku przed PAná ſpuśćili/ iż ſie ináczey doćiſnąć nie mogli. A nic ſie nie bali żeby ſie miał o to rozgniewáć Pan Chryſtus/ iż ſie ták beſpiecznie dárli

> Luteranowie czynią ſie lepſzymi niżli ś. Páweł.
> Niech ſie y drudzy zá ćie P. Bogu modlą ále y ty ſam nie opuſzczaj
> Nie ládá wiárá y ná ſámym/ y drugim ieſt pomocna.
> Márek w 2.
> Łukaſz w 5.

cznie dárli do niego: táką iuż w sobie nadzieię byli vmocnili o dobroći iego. A teć wiáre widząc w nich Pan Chrystus vczynił to co vczynił. A tu iuż widźiß/ ktora iest y ma być zwána práwą wiárą. Bo iśćie nie oná martwa/ ále tá/ ktora się przez vprzeymą nádzieię y miłość w práwych Chrześćiáńskich vczynkach pokázuie.

Modlitwá zá inne P. Bogu iest wdzięczna.

¶ Teraz ku rzeczy bliżey przystępuię. Naprzod chwalebna á pożyteczna rzecz iest/ y Pánu Bogu wdzięczna/ gdy ieden drugiego wspomaga modlitwámi swemi: y owßem to iest ofiárá Bogu nawdzięcznieyßa. Jáko iest nápisano: Iż czynić miłośierdzie więcey się podoba Pánu Bogu/ á niżli ofiáry. A iż to iest wdzięczno Pánu Bogu/ y ztąd się spráwić możeß/ że tu Pan Jezus vyźrzawßy wiáre onych ludźi/ zmiłowáł się nád tym nędznym człowiekiem. Wdzięczna iśćie byłá Pánu Chrystusowi oná miłość/ ktorą oni okazáli nád bliźnim swoim/ á ießcze tym wdzięcznieyßa/ iżby on sam przez się nigdy był do Páná przystąpić nie mogł. Tákże y ty/ bráćie miły/ bez pochyby Pánu Bogu wdzięcznieyßą ofiáre vczyniß/ gdy mu prośbámi á modlitwámi swemi te zálećiß/ ktorzy leżą pomárli w grzechach swoich/ że niebożątká sámi przez się przystąpić nie mogą/ vmotawßy się w złośćiach swoich/ y owßem áni czuią w iákim niebespieczeństwie leżą. Tegoć nas vczy Pan Chrystus/ gdźie mowi: Modlćie się zá temi/ ktorzy was prześladuią/ ábyśćie byli Synmi Oycá wáßego. Jákoby rzekł: Iż oni będąc záślepieni swego własnego złego nie widzą/ á práwie nie wiedzą co czynią: przetoż się wy modlćie zá nimi/ ktorzy widźićie/ iáko oni sámi się obrażáią; bo ták dopiero będźiećie Synmi Oycá wáßego.

w Przypo: w 21.

Mattheuß w 5.

Y pomocna.

¶ A iżby tákie modlitwy były pomocne y drugim/ wßędźie o tym pismá dosyć mamy. Moyzeß był człowiek ieden/ á wżdy wiele tysiącom vpraßał grzechom odpußczenie. Heliaß był też człowiekiem nam podobnym/ á wżdy prośbą swą deßcz wßystkim otrzymał. Moyzeß modlitwámi swemi wybáwił lud swoy od Amálechitow nieprzyiáćioł iego. Tenże swą przyczyną Márya śiostrę swą od trędu oczyśćił. Nie trzebá wiele mowić. Bo to iest istá á pewna z pismá świętego/ iż przez cudzą wiáre y modlitwę częstokroć nam P. Bog dáie te zwierzchne á doczesne dobrá/ choćia y bez własney wiáry náßey. Ták czytamy/ że Pan Bog mowił: Iż ia obronię to miásto dla Dawidá sługi mego. Widźiß/ że wiárá Dawidowá y zásługi iego Żydom pomagáły/ ktorzy byli gniew Boży zásłużyli. A nietylko do zdrowia ćielesnego tá wiárá pomaga/ ále y do zbáwienia dußnego/ ácz nie iednáko. Bo zdrowie ćielesne czásem Pan Bog dáie/ bez własney wiáry/ tylko dla sámey wiáry drugiego. Jáko Pan Chrystus mowił Setnikowi: Niechći się stánie ták iákoś vwierzył: y był wnet on sługá dla Páńskiey wiáry vzdrowiony. Tákże dla wiáry oney niewiásty Pogáńskiey corká iey zdrowia dostáłá.

w 2. Moy: w 32.
w 3. Krol: w 18.
w 2. Moy: w 17.
w 4. Moy: w 12.

w 4. Krol: w 19.

Cudza wiárá y ćielesne y duchowne dobrá nam otrzymáć może.
Mattheuß w 8.
Mattheuß w 15.

Wiárá własna ku zbáwieniu potrzebna.

¶ Ale dußnego zbáwienia nie dáie Pan Bog/ zwłaßczá dorosłym ludźiom/ bez własney wiáry. Przetoż y tu Pan nie máiąc dosyć ná cudzey wierze/ chćiał też mieć od chorego własną wiáre iego/ gdy mowił: Miey dobrą nádzieię Synáczku są tobie grzechy twe odpußczone. Bo w rzeczach około zbáwienia nie dosyć iest dorosłemu ná cudzey wierze. Nie może zá mię drugi wierzyć/ ácz mi może wiárą swą własną moię wiáre vprośić. Jáko w tym żywoćie przyrodzonym/ żaden się zá mię nie rodźi áni vmiera: ále ieśli chcę żyć/ tedy trzebá/ ábych się sam narodźił/ á nie kto drugi zá mię: á wßákoż drugi może mi pomoc żywotem swoim/ ábym y ia żywotá dostał. Tákże też żaden zá mię nie vmiera/ żaden zá mię do niebá áni do piekłá nie idźie: ále mi iednák może być śmierći przyczyną/ y pomoc do tego/ ábym ßedł do niebá álbo do piekłá. Tákżeć práwie żaden zá mię wierzyć nie może/ ále mi wiáre vprośić może. Do tegoć pomaga cudza wiárá. Tákći Szczepan ś. iáko Augustyn ś. piße Páwłowi ś. wiáre vprośił. Tákżeć y sam Páweł modli się zá Ephezámi/ áby im Bog dał zupełnieyße poznánie Chrystá Páná/ áby mogli vrość w wierze.

Do Ephez: w 3.

Dźiatki iáko y ten chory cudzą wiárą bywáią vzdrowione.

¶ A ztąd iuż obaczyć możeß/ co też o dźiatkach okrzczonych rozumieć máß/ że ácz one iáko cudzym grzechem zárázone/ ták też cudzą wiárą Kośćiołá BOżego/ ożywione bywáią: wßákże nie sámą cudzą ále y własną wiárą. Nie iżby dźiatki miáły one wiáre ktora z słuchánia pochodźi/ álbo żeby tákże wierzyły/ iáko dorosłe: co iest błąd Luterski: ále iż im Pan Bog ná krzćie świętym wlewa wiáre/ nádzieię

*Do Rzym: w 1. Dziatki tez máią własna wiáre. Márek w 10.*

y miłosć. Skad sie okázuie/ iż żaden nie bywa zbáwion/ iedno kto ma wiáre. Przetoż y dziatki okrzczone nie sa bez własney wiáry (iáko Nowokrzczency zmysláia) ktora im Pan Bog ná krzcie wlewáć raczy: gdyż Pan Chrystus dziatkam do siebie chodzić kazał/ y błogosłáwił im. A iesliż błogosłáwieństwo przyiać mogły/ á czemużby y wiáry przyiać nie mogły? Bo iáko człowiek Chrześciáński/ kiedy spi/ tedy przedsie wiáry nie tráći/ choćia ná ten czás sámym skutkiem nie wierzy: ponieważ sie nie czuie: Ták też máłe dziatki/ máią własna wiáre od Páná Bogá wlana/ choćia iey ießcze vżywáć nie moga/ áż do rozumu przyida. Ale sie to około nich dzieie/ co sie działo około tego człowieká powietrzem záráżonego: Przynoßa ie w wierze Kośćiołá Bożego/ á moca krztu świetego y krwi P. Chrystusowey/ przyimuie ie Pan Bog zá syny swoie/ y wlewa im wiáre/ nádzieie y miłosć. Zá czym też dziatki okrzczone/ miedzy wiernemi bywáia poczytáne.

*P. Chrystus pierwey duße niżli ćiáło leczy.*

¶ Pátrzayże dopiero/ iáki to iest Lekarz Pan á Zbáwićiel twoy: położono przeden chorego/ áby go ná ćiele vzdrowił/ á Pan mu grzechy odpußcza. Coż to iest miły Pánie/ á wßák nie tego od ćiebie ći ludzie żadáia? Wiedział dobrze ten nawyżßy Doktor/ że grzech iest nawietsza przyczyná wßystkich chorob ćielesnych/ y tego karánia doczesnego: przetoż pierwey przyczyne choroby oddalił/ á potym y zdrowie przywroćił. Bo ácz czásem y ná dobre Pan Bog rozmáite choroby y doległośći dopußcza/ iáko ná Jobá spráwiedliwego/ y ná Tobiaßá/ do ktorego ták Anioł mowił: Iż sie P. Bog w tobie kochał/ przeto trzebá było/ áby ćie pokusa sprobował. Tákże y Pawłá ś. Pan Bog pokusá przyćiskał/ áby sie w pyche nie vnosił. Y ná onego slepo narodzonego slepote/ y ná Lázárzá śmierć był przepuśćił/ nie dla żadnego grzechu iego/ áni rodzicow iego/ ále iáko sam powiedział/ dla chwały Bożey/ áby sie w nich okazáłá dziwna spráwá Páńska. Ale iednák pospolićie grzechy sa przyczyna y tych plag doczesnych/ y onych wiecznych. Jáko Marya siostrá Moyzeßowá/ przez swe ßemránie tredem byłá záráżona. Jáko y Koryntcy mießczánie iedni w choroby wpadáli/ á drudzy vmieráli/ prze niegodne vżywánie naswietßego Sákrámentu. Jáko y sam Pan okázuie/ gdy ták do iednego mowi: Idźże/ á iuż wiecey nie grzeß/ áby ćie co gorßego nie potkáło. Y Moyzeß iáwnie nas tego vczy: Iż iesli nie bedzieß słuchał głosu Páńskiego/ przepuśći ná ćie Pan Bog głod/ nie vrodzay/ morowe powietrze/ miecz nieprzyiaćielski: iáko tám sobie o tym ßerzey czytáć możeß/ stráßliwe przeklectwá wydáne ná przestepce Páńskiego roskazánia. A iáko sie grzechy rozmnażáia/ ták sie też mnoży ich karánie: y poty nie oddali Pan BOG spráwiedliwey kaźni swoiey/ poki my też grzechow nie oddalimy. A to ießcze cießßa/ że niektorym te doczesne meki bywáia poczatkiem oney meki wieczney. Jáko sie przydáło onym swowolnym Odßczepieńcom Datonowi/ Chore y Abironowi/ ktore ták żywo ziemiá pożárłá: y Herodowi/ ktorego prze pyche iego robacy tákże żywo ziedli. O tákich chorobách ono Prorok mowi: Dwoiákim stárćim (to iest/ dwoiáka plaga/ y ta doczesna/ y ona wieczna) zetrzy ie/ miły Pánie.

*Job w 1. y w 2. Tobiaß w 12. w 2. do Kor: 12. Jan w 9. y w 11. w 4. Moy: w 12. w 1. do Kor: 11. Jan w 5. w 5. Moy: w 28. w 4. Moy: w 16. w Dziejach 12. Hieremi: w 17.*

*Náuká Doktorom.*

¶ A tu Doktorowie przykład y náuke máia/ áby chorego ku pokućie á spowiedzi pierwey przywodzili/ niżli sie go leczyć podeyma: iáko im y ná dawnych innych Concyliach/ y ná tym ostátnim Trydeńskim pilnie roskazano. Bo poki drwá w piecu gorája/ poty nigdy ogień nie vstánie/ á poki grzech/ iáko żelázo w ránie tkwi w człowiecze: poty daremne sa wßystkie lekárstwá. Jest też tu y nam wßystkim náuká/ ábysmy sie ták w zdrowiu/ iáko y w niemocy pierwey o duße stáráli/ á potym o ćiáło. Bo iesli bedzie dußá zdrowa/ tedy nam żadna chorobá ćielesna naymniey nie záßkodzi. Bo choć vmrzemy/ choć żywi zostániemy/ tedy záwße bedziemy pod łáska á opieka Páńska.

*Do Rzym: w 8.*

*Postylla Reiowá zásie błądzi.*

¶ Słuchayże ießcze/ iáko te Páńskie słowá przyieli Pháryzeußowie oni Zydowscy/ á iáko sie gorßyli z tego/ iż P. Chrystus grzechy odpußczał choremu/ y mieli to sobie zá iáwne bluźnierstwo. Tymći sa podobni náßy Odßczepieńcy dzisieyßy/ ktorym sie tákże bluźnierstwo widzi/ áby Kápłan miał grzechy odpußczáć człowiekowi: gdyż to przechodzi wßelka moc człowiecza/ odpußczáć to co kto przećiw Bogu zgrzeßył. Acz máło potym zápomniawßy sie/ powiedáia/ iż nietylko sługá Ko-

scielny/ ále y káždy Láik/ y niewiáſtá može odpuscić grzechy káždemu/ á co on ro-
zwiaže ná ziemi/ to iuž y w niebie bedzie rozwiazano. N innych tákich plotek dosyć
nákłádli w omylne á odſzczepieńſkie Poſtylle ſwoie: ktoreby tu długo przypomináć
było. Acž tedy ieſt prawdá/ iž žaden žywy człowiek nie može drugiemu grzechow
odpuścić własną mocą ſwoią: ále mocą od Bogá dáną/ czemu Kápłani odpuſzczáć
nie máią? Prawdáć ieſt žeby to wielka śmiáłość byłá/ gdyby kto chćiał odpuſzczáć
cudze grzechy/ bez woley á poruczenia Božego. Ale to przedsie fałſz/ žeby iedno ſam
Pan Bog grzechy odpuſzczáć miał/ iáko ná on czás Zydzi mowili/ á dziś náſzy Od-
ſzczepieńcy z nimi: tego z piſmá nigdy nie dowiodą: y owſzem z tego mieyſcá wnet
ſie ináczey pokaže. Bo tu ſłyſzyſz/ iž Pan do chorego człowieká ták mowił: Są to-
bie grzechy twe odpuſzczone. Co vſłyſzawſzy Zydowie/ mowili: že oto ten bluźni.
Bo ktož inny može grzechy odpuſzczáć oprocž BOgá ſámego? To ták Scrybowie y
Pháryzeuſzowie. Ale ty ſłuchay/ co im Pan ná to odpowiedział: N což to złego
myślićie w ſercach wáſzych.

Wywody ktory-
mi okázuie Pan
CHryſtus/ iž nie
ſam Bog odpu-
ſzcza grzechy.

¶ Vwaižže iedno ſobie te słowá/ á obácž/ iž ſam Pan Chryſtus oſądził/ že to ieſt
złośćiwa á przewrotna rzecž myślić/ žeby žaden nie mogł grzechow odpuſzczáć/ ie-
dno ſam Pan Bog: á mowić žeby to bluźnierſtwem było/ gdy kto nie będąc Bo-
giem/ rzecže komu: Odpuſzczone są tobie przez mię grzechy twoie. Bo ieſli P. Bog
nie može drugim vžyczyć mocy odpuſzczánia grzechow/ ktorych ſie człowiek przećiw
iemu dopuśćił/ tedyć iuž nie ieſt wſzechmogący. N owſzem ſłábſzy będzie Bog nižli
człowiek/ ponieważ tego nie može/ co proſty człowiek vczynić može. Bo człowiek
može przez drugiego winę ſwą przepuśćić/ iáko poſpolićie czynią Krolowie y Ksią-
žętá świátá tego. Nádto moc wſkrzeſzánia vmárłych/ oświecánia ślepych/ vzdra-
wiánia párálizem záráżonych ſámym roſkazánim/ tákže przechodzi wſzyſtke moc y
śiły ludzkie/ iáko y moc grzechow odpuſzczánia. A wždy tey mocy P. Bog vžyczył
nietylko człowiekowi Pánu Chryſtuſowi/ ále y Apoſtołom y niezliczonym ludziom
świętym. A ták nie ieſt w tym žadne bluźnierſtwo/ že człowiek ma moc grzechow
odpuſzczenia. Tymći Argumentem P. Chryſtus Pháryzeuſze poráził/ mowiąc: N
což ieſt łácnieyſzego/ rzec: są tobie grzechy twe odpuſzczone: czyli rzec: Wſtań/ y
chodź? Ale iżbyśćie wiedzieli/ iž ſyn człowieczy ma ná ziemi moc grzechow odpuſ-
zczánia: wnet obroćiwſzy ſie do chorego/ rzekł ták do niego: Wſtań/ á weźmi łożko
twoie/ á idź do domu ſwego. Co on nátychmiaſt vczynił. A nie mogli Pháryzeuſzo-
wie by słowá odpowiedzieć przećiw temu ták iáſnemu á ták mocnemu wywodowi.

1.

2.

3.

¶ Rzeczeſz: Inſzać byłá Pánu Chryſtuſowi/ á inſza náſzym Kápłanom. Bo on
był Bogiem/ záraz y człowiekiem: á ćić nie są iedno proſtymi ludźmi. Ná toć od-
powiádam/ žeć dla tego Pan wyráźnie powiedział: Ale ábyśćie wiedzieli. Iž ſyn
człowieczy ma moc ná ziemi grzechy odpuſzczáć: iákoby rzekł: Ja według tey nátu-
ry/ ktorąm ſie národził człowiekiem z człowieká/ mam tę moc grzechow odpuſzcze-
nia. Lecž ten wywod ma tákže mieyſce w Apoſtolech/ iáko y w Chryſtuſie. Bo y
Apoſtołowie mieli tež od BOgá ſobie vžyczoną moc wſkrzeſzánia vmárłych/ y vz-
drowiánia wſzeláckich niemocy: ták/ že tež Piotr ſámym ćieniem ſwoim/ á Páweł
chuſtkámi á podwiązkámi ſwemi choroby vzdrawiał: czego nie czytamy áby ſam
Pan kiedy vczynił. A což tedy zá dziw będzie/ iž tákže máią moc od Bogá dáną grze-
chow odpuſzczánia? Bo což ieſt łatwieyſzego/ rzec: Są tobie odpuſzczone grzechy
twoie: Czyli rzec vmárłemu: Wſtań/ á bądź žywym? A iž Apoſtołowie mieli od
Páná Chryſtuſá moc grzechow odpuſzczánia/ o tym iáſne świádectwo z piſmá ma-
my: gdzie im ták mowić raczył: Przyimuyćie Duchá świętego/ ktorych grzechy od-
puśćićie/ będą im odpuſzczone/ á ktorych zátrzymaćie/ będą tež zátrzymáne. A tá
moc porządnym á dziedzicznym nástępowánim álbo ſucceſsią/ przechodzi ná wſzyt-
kie Kápłany przyſtoynie poświęcone. Jáko ſie gdzie indzie ſzerzey okazáło.

4.
Chriſtus według
człowieczeńſtwá
ſwego grzechy
odpuſzcza.

5.

Mátthevſz w 10.
w Dzieiach w 5.
W Dzieiach 19.

6.

Jan w 20.

¶ Ale tu iednák obáczyć maſz/ žeć ináczey Bog grzechy odpuſzcza/ á ináczey Pan
Chryſtus/ á ináczey człowiek. Bog ie odpuſzcza własną á przyrodzoną wieczną mo-
cą ſwoią: Chryſtus człowiek mocą ktorą wziął od Oycá. Bo Oćiec žadnego nie są-
dzi/ ále wſzyſtek ſąd zlećił Synowi. A ieſli wſzytek ſąd/ tedyć y ſąd grzechow. Dána

7.
Ináczey BOG/
ináczey Chriſtus/
á ináczey czło-
wiek grzechy od-
puſzcza.

mi ieſt

Jan w 5. Mattheusz w 28.

mi iest powiáda/ wszystká moc ná niebie y ná ziemi. A ieslić wszystká moc/ tedyć y moc grzechow odpuszczánia/ktora iest bez pochyby iákaś moc niebieska. Ale prosty człowiek/ Apostoł/ Biskup/ Kápłan/ nie ináczey odpuszcza grzechy/ieno mocą iemu od Chrystusá dáną y zleconą onymi słowy: Ktorych grzechy odpuśćićie/tym są odpuszczone. A ták nie iest iedno iedná y táż moc grzechow odpuszczenia/ktora w Bogu iest z wszechmocności iego: w Chrystusie z dáru Oycá iego: á w Kápłaniech z poruczenia Páná Chrystusowego. Przetoż iáko żaden odpuśćić nie może krzywdy moiey/ iedno ktory ná to weźmie plenipotencya á przyzwolenie odemnie: ktore wziawszy prawdziwie odpuszcza: ták też żaden nie może odpuśćić grzechow á krzywd Bożych/iedno ktory wziął od Bogá tę moc y to poruczenie. Ktore gdy iuż weźmie/ á ktoż mu będzie śmiał przymowić/ że nie może? Przetoż nie káżdy człowiek grzechy odpuszcza iedno tylko Kápłan: iż on sam miedzy ludźmi wziął tę moc grzechow odpuszczánia.

Jan w 20. Jedná iest moc ktorą Bog y człowiek grzechy odpuszcza.

Postillá Reiowá I.

¶ A tu iuż widzieć możesz/naprzod iáko niewstydliwie Odszczepieńcy kośćioł potwarzáią/ ktorzy to śmieią przyczytáć nászym Kápłanom/ żeby oni kiedy włásną mocą swą/álbo z krzywdą á z vblizenim drugiego grzechy odpuszczáć mieli/álbo żeby cyrográphy iákie ná odpuszczenie grzechow dawáli/ y innych podobnych plotek wiele. Moglić sie łácno spráwić Odszczepieńcy/ iesli nie skąd inąd/ tedy z powszedniey spowiedzi: gdzie ták pokutuiący człowiek do Kápłaná mowi: Y ciebie Kápłanie proszę/ábyś mię rozgrzeszył (nie włásną mocą swoią/ále) tą mocą/ktorą masz od Páná BOgá. Moglić wiedzieć to/ co v nas y máłe dzieći wiedzą: Iż grzech/ mowi Augustyn ś. nie może być nikomu odpuszczony/ áż pierwey co czyie iest będzie przywrocono. Moglić wiedzieć/że nikogo innego/iedno prawdziwie pokutuiącego żaden Kápłan rozgrzeszáć nie może. Druga/ y to baczyć możesz/ iáki to iest błąd szkárády/śmieć to pisáć y mowić: żeby káżdy wierny człowiek/to iest/y dziećię/y niewiástá (iáko Luter iáśniey powiedział) tákże rozgrzeszał iáko y Papież. Iż kiedy (powieda) wyznasz występek swoy onemu ktoregoś obráźił/ á on sie będzie modlił zá ćię/ á powiedz one słowá: Niechayći Pan Bog odpuśći/ia też odpuszczam tobie: Tu pewnie sie wypełni oná obietnicá Páńska: Iż co tu rozwiążećie miedzy sobą ná ziemi/ będzie to iuż rozwiązano y ná niebie. A coż to iest dla Bogá innego/iedno y dzieći/y niewiásty kápłánicámi czynić/ ktore iest dawne Kácerstwo Pepuśiáńskie? Co to iest innego/iedno wszytek rząd á postánowienie Páńskie wyrzucáć z Kośćiołá/á ná to mieysce wszystek nierząd wwodzić? Bo co P. Chrystus poruczył sámym Apostołom y ich porządnym namiestnikom/ áby Ewángelią przepowiedáli/ áby święte Sákrámentá spráwowáli iáko słudzy Páná Chrystusowi/ á száfárze táiemnic iego: to ći wszeteczni ludzie ná szewce y ná kráwce/ná dzieći y ná niewiásty wkłádáią. O wielka śmiáłośći Odszczepieńska! Bo ácźći P. Bog káżdemu roskázuie winy swe włásne przepuszczáć bliźniemu swemu/gdy mowi: Odpuszczaycie/á będzie wam odpuszczono. Bo iesli nie odpuśćićie ludziom ich przewinienia/tedyć áni Bog Oćiec niebieski nie odpuści grzechow wászych: ále winy Bożey żaden inny odpuśćić nie może/ iedno ten/ ktory ma to od Bogá poruczenie. Bo nie ládá komu rzeczono/iedno sámym Apostołom/ á ich namiestnikom: Co rozwiążećie ná ziemi/będzie y w niebie rozwiązano: ktorym grzechy odpuśćićie/tym są odpuszczone. Opuszczam dla przedłużenia inne ich błędy/co mowią: iż ináczey nie może być rozgrzeszenie/álbo grzechow odpuszczenie/ iedno przez opowiádánie Ewángeliey/ y wiele innych wymysłow Czártowskich. Abowiem/ iákosmy gdzie indzie szerzey okazáli/ nie ináczey Kápłani grzechy odpuszczáią/ iedno przez święte Sákrámenty: to iest/ przez Krzest/á przez rozgrzeszenie ná spowiedzi/ktora iest iedná część pokuty świętey.

Káżdy człowiek może y ma bliźniemu odpuśćić krzywdy swoie/ ále nie krzywdy BOŻE.

Postillá Reiowá

w 1. do Kor: w 4.

Łukasz w 6.

w Niedziele przewodną.

¶ A ták puśćiwszy iuż te Kácerskie mátáctwá ná stronę/tkni sie iuż tu sam káżdy wierny Chrześćiáński człowiecze/ iesliześ y ty nie iest tym nieszczęsnym párálizem grzechu śmiertelnego záráżony: iesli tákże nie leżysz ná tym márnym łożysku ćielesności twoich/á nie gniieś w sprosnych nałogach swoich/ iáko inne bydło w gnoiu swoim. Obacz iesli wszystkich sił twoich nie ogárnęły zbytnie stáránia/á niepotrzebne kłopoty o tych doczesnych rzeczach: ták/ że iuż nic dobrego czynić nie możesz.

Káżdy grzeszny párálizē záráżony/á iáko ma powstáć.

Zárázone ſą rece twoie/ że ich nie vżywaß ná dobre á miłośierne vczynky. Zárá-
zone ſą nogi twoie/ że ná drodze PAńſkiego przykazánia poſtapić nie mogą.
Zárázony iezyk twoy ku wzywániu á wyſtawiániu imienia Páńſkiego. Nákoniec
nie maß áni oczu/ áni vßu/ ábyś ie podnioſł do Bogá/ á ſłuchał wdziecznego głoſu á
wzywánia y nápominánia iego. A ieſli nie wieß co maß z ſobą czynić/ oto maß ś-
wieżą náuke y przykład z tego człowieká chorego. Pytay ſie o Zbáwićielu ſwoim/
á ćiśń ſie z mocną wiárą y nádzieią á z práwą pokutą co nablizey do niego/ by też
y dách y pietro przyßło przełomić/ nie żáłuy tey márney á doczesney vtráty/ wſtytko
ſobie miey zá gnoy/ ábyś iedno tego Páná łáſke ſobie pozyſkał. A gdy iuż przyidzieß
przed oblicżność iego/ á otrzymaß grzechow odpußczenie z miłośierdzia iego : v-
czyńże ták iáko temu choremu roſkázuie/ wſtań á weźmi łożyſko ſwoie/ á idź iuż o-
chotnie do domu ſwego/ powſtań ze złych nałogow ſwoich/ á ćiáło/ ktore ćie pier-
wey ná ſtrone vnośiło/ to iuż niech bedzie noßono/ niech więcey nie rządzi/ ále niech
bedzie duchowi poddáne/ niechay nie roſkázuie ále ſłucha : á iáko pierwey ſłużyło
niepráwośći/ ták iuż od tąd niechay záś ſłuży ſpráwiedliwośći : ták długo áż poſte-
puiąc z cnoty w cnote/ przyidzieß nákoniec do onego wiecznego domu ſwego/ á
Błogosłáwionego Kroleſtwá Niebieſkiego.

## Summá tego Kazánia.

NAtrzayże tu káżdy pilnie/ iáko wiele Kácerſkich błedow vpada z tey E-
wángeliey świetey. Vpada błąd niezbożnych Aryanow nowych/ Troybo- I.
żánow/ Ebionitow/ Sámoßáteniánow/ Nowokrzczeńcow/ przećiw prá-
wemu Boſtwu á przedwiecżeńſtwie/ á ſpołiſtnośći z Oycem Syná Bożego. Gdyż
tu iáwnie ſłyßyß/ że on iáko Bog práwy y ſkrytośći ſerdeczne wiedział/ y grzechy od-
pußczał/ y rozmáite choroby vzdrawiał własną mocą ſwoią. Vpada drugi błąd II.
Nowokrzczeńſki przećiw krzćie dziećinnym : gdy tu ſłyßyß iáko y cudza wiárá po-
maga drugiemu. Vpada błąd Luteráńſki przećiw świetych obcowániu/ to ieſt/ III.
przećiw modlitwom ſpołecznym/ y wzywániu świetych. Bo ieſli wiárá tych ludzi
temu choremu grzechow odpußczenie y zdrowie ćieleſne otrzymáłá : czegoż nie o-
trzymáią świetych á wybránych Bożych przyczyny zá námi/ y tu ießcze ná świećie
żywiących/ á tym więcey w niebie iuż kroluiących ? Vpada drugi błąd Luteráńſki IIII.
o zmyśloney ſámey wierze/ żeby oná co dobrego ſpráwić mogłá : gdyż tu widziß/ że
ſie w tych ludziach nie ſámá iśćie wiárá Pánu Chryſtuſowi podobáłá/ ále oná wiá-
rá/ ktora y z pewną nádzieią/ y z zápaloną miłośćią/ y z iáſnymi vczynkámi złączona
byłá : gdyż ſámą wiárą żaden vſpráwiedliwienia/ á grzechow odpußczenia doſtą-
pić nie może. Vpada trzeći błąd Luteráńſki o grzechow odpußczeniu/ żeby żaden
człowiek nie miał od Bogá mocy grzechow odpußczenia : gdyż tu iáwnie ſłyßyß/ V.
iáko ſam Pan przećiw Pháryzeußom tego dowodzi/ y zowie tákie mowy złośćiwe
á przewrotne : Bo tákći niepodobna ieſt człowiekowi wſkrzeſić vmárłego/ iáko y
grzechy odpuśćić. A ieſlić iedno dał człowiekowi/ tedyć y drugie dáć tákże mogł/
iákoż y dał ieſt bez wątpienia. Drugie pámietay/ ábyś ſie nie dał zwodzić chytro- VI.
śćiam Odßczepieńſkim/ ktorzy niewinnie potwarzáią Kośćioł Boży/ á śmieią pſo-
wáć y fałßowáć ßczyre ſłowo Boże/ dla zálecenia márnych wymyſłow ſwoich.
Trzećie/ pámietay ná wielką łáſke á dobrotliwość Páná twego/ ktory do ćiebie VII.
przyßedł choć nie proßony/ á nie chce odyść od ćiebie áż wypedzony/ á ktory ták mi-
łośćiwie grzeßnego człowieká ſwym Synaczkiem zowie. Czwarte/ w niemocy y VIII.
we zdrowiu/ ſtáray ſie napierwey o duße twoie/ á potym o ćiáło ſwoie : á nie leż iuż
więcey ná tym márnym łożyſku nałogow ſwoich : ále powſtawßy weźmi ná ſie ło-
żyſko ſwoie/ á idź iuż ochotnie do domu ſwoiego.

¶ Ale iż my tego ſámi z śiebie bez łáſki á wſpomożenia tego Páná á Zbáwićielá
náßego mieć nie możemy/ vćieczmyß ſie wßyſcy mocną wiárą/ á z zupełną nádzieią/
á z gorącą modlitwą do miłośierdzia iego/ á wołaymy ták iednomyślnie do niego.
O Wßechmogący á dobrotliwy Pánie BOże náß/ nie ráczże nas opußczáć w tym

srogim zámieszániu obłędności Odszczepieńskich/ á w ták ciężkiey chorobie wielkich á rozlicżnych grzechow nászych: ále przyciągnąwszy nas do siebie/ rácz vmocnić wiárę nászę/ á vtwierdzić nádzieię nászę/ á rospalić miłość nászę ku sobie/ abyśmy przez zásługę niewinney męki twoiey á przyczynę wszystkich świętych á wybránych twoich/ otrzymáli od ciebie grzechom odpusczenie/ á powstawszy raz z łożyská nászego/ ochotnie násládowáli ciebie Páná swego/ áż do onego práwego domu nászego/ Krolestwá twoiego. Co nam rácz dáć nász Pánie ná wieki wiecżne błogosłáwiony. AMEN.

# Niedziele dwudziestey po Troycy Swiętey/ Ewángelia v Mátthcuszá Swiętego w 22. Rozdzieleniu.



CZásu onego/ Mowił Jezus Kśiążętom Kápłáńskim y Pháryzeuszom w przypowieśćiách/ rzekąc: Podobne iest Krolestwo Niebieskie człowiekowi Krolowi/ ktory sprawił gody Synowi swemu. Y posłał sługi swoie/ wezwáć proszonych ná gody: y nie chćieli przyść. Záśie posłał inne sługi mowiąc: Powiedzćie/ wezwánym: Oto obiad moy zgotowałem. Woły moie/

y karmne

y karmne bydło iest pobite/ y wszytko gotowo/ poozcie na wesele. A oni zániedbawszy/ poszli/ ieden do folwárku swego/ á drugi do kupiectwá swego: á drudzy poimáli sługi iego/ y zelżywszy ie/ pozábijáli. A vsłyszawszy (to) Krol on/ rozgniewał sie: y posławszy woyská swe/ wytrácił morderze one/ y miásto ich spalił. Tedy rzekł sługom swoim: Weseleć iednák gotowe iest: lecz wezwáni nie byli godni. Przetoż idźcie ná rostánie drog/ á ktorekolwiek naydziećie/ wzowćie ná wesele. Y wyszedszy słudzy oni ná drogi/ zebráli wszystkie ktore náleźli/ y złe y dobre: y nápełniło sie wesele śiedzacemi. A wszedszy Krol áby ogladał śiedzacych: vyźrzał tám człowieká nie vbránego w odzienie swádziebne/ y rzekł mu: Przyiaćielu/ iákoś tu wszedł/ nie máiac száty wesela? A on zámilczał. Tedy rzekł Krol sługom: zwiazawszy rece y nogi iego/ wrzuććieß go w ćiemności zewnetrzne: tám bedzie płácz/ y zgrzytánie zebow. Bo wiele iest wezwánych/ á máło wybránych.

## O godziech ktore nam Pan nágotowáć raczył: á ktore są przyczyny niewdziecznośći y zátrácenia nászego: á o mekach piekielnych.

JAko cnotliwy á wierny Oćiec/ ktory Syny swe bárzo miłuie/ wszelákich obyczaiow vżywa do tego/ iákoby ie poććiwie wychował: á nic nie opuszcza/ czymby ie mogł wynieść/ á przywieść ku cnotliwemu á pobożnemu życiu ná świećie. Vczy/ nápomina/ prośi/ vsiłuie/ dáruie/ obiecuie/ czásem tez gromi/ fuka/ karze/ y biie. A ieśli to wszystko nic nie pomoże/ tedy ná ostátek syná precz wygania/ áni mu chce wiecey być Oycem/ áni mu sie każe zwáć Synem swoim/ áni go chce mieć vczesnikiem dziedzictwá swoiego. A toć iuż iest nasroższa kaźń oycowska: ále iey nie vżywa/ áż pierwey skosztuie wszytkiego. Tymżeć práwie sposobem Oćiec nász niebieski z Syny swymi obchodzić sie raczy: iáko to tácno káżdy obaczy/ kto sie czásowi przypátrzy/ ktorego czásu te słowá Pan do Żydow mowił. Bo Mátthеusz s. te przypowieść iuż práwie ná końcu nápisał/ okazawszy dosyć szeroko w pierwszych kápitulach/ iáko łáskáwie Pan Chrystus miedzy Żydy obcował/ iáko ie pilnie náuczał/ iáko miłośćiwie leczył á vzdrawiał/ iáko ich poważnie nápominał/ iáko wdziecznie k łásce swey przywodził. Iáko ich wiernie przestrzegał/ iáko ie surowie gromił/ iáko strászliwie im groził. Ale w tey Ewángeliey iuż wiec k ostátniemu przyszło. Bo iż ono pierwsze Żydom nic nie pomogło/ iuż im tu obiecuie/ (co ich tez potkáło) że ie ma wygnáć z domu swoiego/ y oddalić od dziedzictwá wiecznego/ y nákoniec mizernie ie wygubić y wytrácić/ á ostátek po świećie ná wietszy pośmiech rozproszyć. A iákoż ćiezey może Oćiec syná swego skáráć/ iáko gdy go precz wypedzi/ y od dziedzictwá oddali ná wieki? Co może być nád to strászliwszego/ iáko gdy kto w domu BOżym mieyscá żadnego/ á wdziedzictwie/ y w imieniu BOżym żadney cząstki nie ma? Lecz to Chrystus iáwnie swym niewdziecznikom obiecuie/ nietylko onym Żydom y innym niewiernikom podobnym/ ktorzy ná żadne wzywánie á nápominánia Boże nic nie dbáia: ále y nam wszystkim/ ktorzy ácz go iuż słuchamy y przyimuiemy ie/ ále sie nie spráwuiemy wedle niego. Bo ći ktorzy byli pierwey

Chrystus sie ták známi iáko Oćiec z Syny spráwowáł.

Nasroższa kaźń Páńska.

wezwáni á záproßeni ná ten obiad iego/ poniewaz przyść nie chcieli/ spráwiedliwie sa od Bogá porzuceni y zápámietáni. Drugi sie lepak wdzierał/ y spodziewał sie tez dziedzictwo otrzymáć: ále iż sie był nie vbrał iáko synowi przystało/ wnet go zás ze sromota á z wieczna vtráta iego wypedzono. O stráßliwaß to Ewángelia nam Chrześciánom. Bo áczći w niey spierwu dwoiáka táske á miłosierdzie BOze iedno przećiw Zydom/ á drugie przećiw Pogánom widzimy: ále tez nákoniec dwoiákie sady á srogie skaránie Páńskie náyduiemy. Wielkać to táská była przećiw Zydom/ że ich Pan Bog naprzod/ á przed wßystkimi ludźmi wezwał/ y záprośił ná gody syná swoiego/ to iest/ ná táske Ewángeliey/ y nowego zakonu. A to tez nie mnieyßa przećiw Pogánom/ że ie Pan Bog bez ich żadnych zasług (poniewaz Zydzi wzgárdzili) ná tez táske wezwáć á powołáć raczył. Ale obácz srogość sadow y spráwiedliwośći BOżych ktora sie y nád Zydy iuz okazáłá/ y nád Pogány okazáć ma. Bo iż Zydowie przyść nie chćieli/ iż táske P. Chrystusowe (ktora im naprzod ofiárował) wzgárdzili/ iż nic o niey áni widzieć áni słyßeć nie chćieli/ iż Proroki przesládowáli/ Apostoły potwarzáli y wyganiáli/ iż nákoniec Syná Bożego vkrzyżowáli: posłał przećiwko im Pan Bog woyská swoie/ miecz nieprzyiaćielski y z głodem y z morem: potráćił mezoboyce one/ y miásto ich y z Kośćiołem spalił. A my lepak ktorzyśmy z Pogáństwá sa wezwáni/ y iużechmy weßli ná te gody/ iesli sie ná nich nie bedziemy ták spráwowáć/ iáko przystoi w domu á przy stole Krolá á Páná tákiego/ y przy ták zacnych gośćiach/ iesli ßáty godowney nie mamy/ ále przedsie w odrápáninach náßych/ w niepobożnym żywoćie trwamy/ iesli o polepßeniu nic nie myslimy/ iesli sie prawdziwie do Bogá nie náwracamy/ iesli sie ni Bogá ni ludzi nic nie wstydzimy/ iesli przedsie Bogá sromoćimy/ domowi iego świetem zelżywość czynimy/ y te wßystkie gorßymy á obrażamy/ ktorzy známi przy tymże stole siedza: tedy sie tego pewnie spodziewaymy/ co sie temu nedznikowi odártemu sstáło. Bo wierz mi żeć przyidzie Krol/ á nic nie omießka/ y náwiedzi gośćie swoie/ á żywot náß złośćiwy potepi sadem spráwiedliwym/ y wyrzući nas z oczu swoich/ á zwiazawßy rece y nogi/ wrzući do zwierzchnych á wiecznych ćiemnośći. Toć káżdego swowolnego á niedoßłego Chrześćiánina ták pewnie potka/ iáko pewnie Zydy ono pierwße nießcześćie potkáło. Czego áby nas Pan náß miłośćiwy vbronić á vchowáć raczył/ popráwuymy sie zá czásu/ á stáraymy sie pilnie o te ßáte/ vważáiac nabożnie słowá tey ś. Ewángeliey: w ktorey naprzod obaczymy/ co to zá gody/ ktore nam Pan Bog spráwić raczył: potym wielka niewdzieczność náße/ y przyczyny tey niewdzieczności: á sroga pomste y skaránie/ ktore ma te niewdzieczniki potkáć.

Wielkie miłośierdzie Páńskie/ ále nie mnieyßa spráwiedliwość iego.

Sad ná złe Chrześćiány.

Rozdział.

## Część Pierwßa.

Baczmyß tu napierwey ná krotce wykład tey Páńskiey przypowieśći/ ktora nic nie iest innego/ iedno iákaś Summá wßystkiego pismá świetego. Abowiem pismo świete nawiecey o tych rzeczach mowi. O Bogu: o odkupieniu przez Chrystusá: o przymierzu Bożym z Abráhámem y potomstwem iego: o rozlicznych dobrodzieystwách/ ktore czynił ludowi Zydowskiemu: o wielkiey ich niewdzieczności: o skaraniu y zátráceniu ich: o powołániu Pogánow przez świete Apostoły: o złych á niedoßłych Chrześćiánach: o przyßłym sadzie: o weselu y potepieniu wiecznym. Co wßystko w tym podobieństwie krotko iest zámkniono.

Summá wßystkiego pismá ś.

¶ Abowiem Krol/ o ktorym tá przypowieść mowi: iestći Bog wßechmogacy: Syn Krolewski iest Chrystus: małżeństwo iest wćielenie Páná Chrystusowo/ w ktorym sie złaczył y ziednoczył z narodem ludzkim. Gody małżeńskie/ iestći odkupienie y zbáwienie ktore nam otrzymał Pan Chrystus. Woły y karmne ptáctwo/ sać rozmáite dáry y táski/ ktore nam zgotował. Záproßeni/ sać ludzie Zydowscy/ ktorym napierwey dáne sa obietnice Boskie. Słudzy/ ktorzy napierwey sa posłáni/ byli Moyzeß/ Aaron/ Jozue/ Phinees/ Sámuel/ Dawid. Słudzy powtore posłáni/ byli Heliaß/ Elizeuß/ Ezáiaß/ Hieremiaß/ y inni Prorocy. A iż iedni z záproßo-

Krotiuchny wykład wßystkiey Ewángeliey.

nych przyść nie chćieli/ drudzy o gody nie dbali/ a drudzy ſie na wioſki/ y ná ſwe kupiectwá vdawáli/ á niektorzy ſługi Krolewſkie potwarzáli/ toć okázuie rozmaitą niewdźieczność ludu Zydowſkiego. Woyſká/ ktorymi on lud był wygubiony/ byli Rzymiánie. Słudzy po trzećie posłáni/ ſą świeći Apoſtołowie. Lud/ ktory ze wßyſtkich drog zebráli/ ſąć Pogáni/ ze wßech narodow zgromádzeni. Ze ſtoły były nápełnione/ dáie znáć wielkość okrzczonych/ że ſie dobrzy ze złymi pomießáli/ okázuie/ że nie wßyſcy ſą Chryſtuſowi/ ktorzy ſie Chrześćiány zowią. Człowiek/ ktory nie miał odzienia ſwádziebnego/ známionuie te ktorzy máią wiáre bez miłośći/ á dobrych vczynkow. Iż Krol náwiedza gośćie ſwoie to okázuie przyßły ſąd iego. Iż onego pierwey widźi/ rozumie ſie/ iż przed ſądem Bożym nic táyno nie będźie/ ále że ſie tám y myśli ſerdeczne odkryć mußą. Iż go Krol słowy ſtrofuie/ znák ieſt/ iż on robak/ ktory gryźie ſumnienie ludźi potępionych/ nigdy vmrzeć nie ma. Iż nędzny człowiek zámilczał/ tu znáć dáie/ iż przed ſądem Bożym żadna wymowká nic ważyć nie będźie. Słudzy w ktorych moc go ná męki zdawáią/ ſą Dyabli piekielni. Iż mu ręce y nogi wiążą/ ſtąd znáć/ iż po oſtátnim ſądźie/ żaden iuż więcey pokuty ſtroić/ áni co dobrego czynić/ áni ſie potępienia vwiárowáć nie będźie mogł. Ze do zewnętrznych ćiemnośći ieſt wrzucony/ znáć ſie dáie/ iż ſentencya/ ktora wynidźie przećiw potępionym/ nigdy ſie iuż reuokowáć/ áni odmienić nie może/ ále ná wieki wiecznie trwáć będźie.

*Iákub w 2.*
*w 1. do Kor. 4*
*Ezdiaß w 66.*

¶ A tu iuż widźiß/ iáko tá krotka przypowieść zámyka w ſobie wßyſtko co iedno w piſmie świętym mamy wßyſtek ſpoſob y przyczyne zbáwienia y zátrácenia náßego: coby ſie bárzo ßeroko rozwodźić mogło. A to P. Chryſtus dla tego vczynił/ że ták wielkie náuki ták krotiuchno zebrał: áby y naproſtßy zrozumiał/ co Bog známi kiedy czynił/ y co ießcze czyni/ y co potym czynić będźie/ áby iuż żaden wymowki nie miał.

¶ Pátrzayże iż máło nie tákie drugie podobieńſtwo nápiſał Lukaß s. o wielkiey wieczerzy: ktore bywa czytano ná wtorą Niedźiele po Troycy s. Bo y tám y tu o wielkich godźiech/ á známienitym bánkiećie ſłyßymy: y tám y tu widzimy hoynego á bogátego goſpodarzá/ ále niewdźięczne gośćie: y tám y tu ſam Bog ieſt goſpodarzem/ á my iego záproßeni gośćie. A niemáß inney rozności/ iedno iż tám wieczerzą zowią/ á tu obiádem godownym: tám ſie Oćiec tylko ná te gniewa/ ktorzy przyść nie chćieli: á tu lepak/ y tego z gniewem wypycha ktory iuż był przyßedł y v ſtołu śiedźiał. A przez to coż innego rozumieć mamy/ iedno/ iż nam P. Bog dwoiáki bánkiet álbo gody ſpráwić raczył: ieden tu ná tym świećie w łáſce ſwoiey/ á drugi ná onym w wieczney chwale ſwoiey: Tu nam dáie obiad/ á tám da wieczerzą/ á po wieczerzey odpocznienie wieczne. Tu mamy gody/ á tám pokłádźiny: tu ſie z Bogiem przez wiárę y miłość złączamy/ á tám złączenia tego przez iáſne á oblicżne widzenie záżywáć mamy. Ale y tám y tu Bog ieſt ſprawcą y początkiem/ á Chryſtus iednaczem á pośrzednikiem tego weſela: á myſmy ſą gośćie/ ieſli ſie iedno z łáſki iego nie odrzemy/ á ieſli ſie ſámi niegodnymi nie vczynimy.

*Lukaß w 14.*
*Porownánie tey przypowieśći z drugą Lukaßá s.*
*Dwoie páńſkie gody.*
*Gregor: in hom.*

¶ Bo z ſtrony Bożey ninaczym nie zyidźie. Bo wierny ieſt Pan Bog/ (mowi Páweł) á ſam śiebie záprzeć nie może: y tám y ſám wßyſtko ieſt gotowo. Láſka nam przez Chryſtuſá (byſmy iey iedno chćieli vżyć) iuż ieſt otrzymána: kroleſtwo niebieſkie przez tegoż Chryſtuſá iuż ieſt otworzone/ y zbáwienie wieczne zgotowáne. Ide/ mowił/ mieyſce wam gotowáć. A ieſli powiedá/ puyde/ á zgotuie wam mieyſce/ tedy záśie przyide/ y wezmę was do śiebie. Wßyſtko nam ieſt dárowano (mowi Piotr święty) przez poznánie tego ktory nas powołáć raczył/ włáſną chwałą y mocą/ przez ktorego nam nawiętße á nadrożße obietnice Pan Bog dárował/ ábyſmy ſie przez nie ſtáli vczeſnikámi nátury Boſkiey. A coż wiele mowić: Dom Krolewſki otworem ſtoi/ ſtoł przykryty/ gotowo ieſt wßyſtko/ ſłudzy biegáią á wzywáią nas/ Krol á goſpodarz czeka nas. A czegoż nie doſtáie/ brácia mili/ iedno ábyſmy ſie śpießeli/ ábyſmy ſámi ſobie nic nie mießkáli/ á nie zátwárdziáli ſercá náßego/ iáko ći nędznicy vczynili. Dla czego też Bog rozgniewawßy ſie ná nie/ przyśiągł/ iż nie mieli wniść do pokoiu iego. Ale my kwápmy ſie wniść do tego pokoiu/ pier-

*Bog nic nie opuśćił z ſtrony ſwoiey.*
*w 2. do Tym 2.*
*Jan w 14.*
*Piotr w 2. kś 1.*
*do Zydow w 3.*
*w 4. Moyz: 14.*

kow/ pierwey nizli fortke zámkna/ á stroymy sie ták iáko przystoi gościom ták zacnego Páná/ y ná tákie gody.

Jákie nam gody P. Bog spráwić raczył.

w 2. do Kor: 11.

¶ Bo obácz co sto zá gody/ ná ktore nas prosza. Kto te gody spráwuie? Pan Bog wßechmogacy. A komuz ie spráwuie? Namileyßemu Synowi swemu. A coz mu zá oblubienice dáie? Nas nedzne ludzie. Mysmy y goście/ y oblubienicá ná tych godziech. Jáko y Páweł świadczy/ mowiac: Poslubiłem was stáwić y ofiárowáć zá czysta pánienke iednemu mezowi Pánu Chrystusowi. Tegoć potrzebá ná te gody/ tegoć Bog od nas zada/ toć chce mieć po małzonce swoiey: nie prágnieć wielkich bogactw/ áni wielkiego domu/ áni wysokiego stanu/ ále chce mieć czysta pánienke: to iest/ táka małzonke ktoraby mu y wiáre y miłość práwie záchowálá. Bo nam to oboie sam pierwey okazał/ á ták obficie okazał/ ze wietßa wiárá y miłość nigdy być nie moze. Zrekuie cie sobie przez wiáre/ mowi v Ozeaßá. Wiáre nam záchował/ wypełniwßy to wßystko co nam był obiecał. Wiáre nam chowáć bedzie áz ná wieki. Niebo y ziemiá/ mowi/ przemina/ á słowá moie nigdy nie przemina. Y v Hieremiaßá: Jesli powiáda/ moze sie złamáć przymierze moie ze dniem y z noca/ áby nie byłá noc y dzień czásu swego: tedyć sie złamáć moze y to przymierze moie z Dawidem sługa moim. Y v Ezáiaßá: Jzali moze zápomnieć niewiástá dzieciateczká swego/ áby sie nie miáłá zlitowáć nád synaczkiem zywotá swego? ále chocby go tez oná zápomniáłá/ tedy ia przedsie nie zápomnie ciebie. O wßechmogacy náß Pánie/ iákaz to iest wierność á opátrzność twoiá nád ták niewdziecznym stworzenim twoim! O nedzny człowiecze/ iákoz sie tu wzruszyć nie maß iáko sie rozmiłowáć nie maß ták dobrotliwego Páná á oblubieńcá swego/ ktoryć ták iáko słyßyß wiáre swoie chowa!

Ozeaß w 2.

Lukaß w 21.

Ezáiaß 49.

Niezmierna miłość P. Chrystusowá przeciw náßemu narodowi.

¶ A miłość lepak izali nam mogł wietßa okázáć/ nád te/ ze sie raczył dla nas stáć człowiekiem/ y podiać sromotna á okrutna smierć krzyzowa. Powiedz mi/ coby to zá miłość byłá/ gdyby Syn Krolewski rozmiłował sie prostey wieśniaczki/ poddáney swoiey/ ták bárzo/ zeby dla niey/ zápomniawßy stanu swego Krolewskiego/ y Oycá/ y páłace/ y vbiory swe opuścił/ á vbrawßy sie iáko prosty chłop/ mießkał ták przez trzydzieści lat nie znáiomy/ służac swey kmiotowni. A gdyby oná ießcze ták sprośna byłá/ zeby oń nie dbáłá/ ále ozárwßy sie z chłopy iáko świnia w błocie sie waláłá. A on vyzrzawßy ia ták splugáwiona wywlokłby ia sam swymi rekomá/ y omył ia w łázni swoiey/ y oblokł ia w Krolewskie ßáty swoie/ y vczynił ia małzonka swoia/ y spoldziedziczka Krolestwá swoiego? Powiedz mi/ coby to zá miłość byłá? O wßechmogacy Pánie á Zbáwicielu náß miły/ á coz to iest przeciw tey miłości/ ktoraś ty nam okázáć raczył? Abowiem ty bedac Synem nawyzßego/ Krolem nád Krolmi/ y Pánem nádewßemi Pány/ opuściłeś (iáko sam świadczyß o sobie) dom swoy/ opuściłeś Krolewskie páłace swoie/ opuściłeś dziedzictwo swoie/ á wyniszczywßy y vnizywßy sam siebie/ przyiałeś ten chłopski káptur/ postáć służebnicza/ y byłeś w vbierze nálezion iáko inny wieśniak/ y mießkałeś przez trzydzieści y kilká lat w tey nedzney wiosce mizernego świátá tego/ służac tey Pániey młodey twoiey/ ták sprośney/ á ták splugáwioney grzechy wßelákimi/ y wyrwałeś ia z dołu mizeryey/ á z błotá nieczystości/ y omyłeś ia własna krwia twoia/ y ozdobiłeś ia ßátami łáski á zásług swoich/ y vczyniłeś ia dziedziczka Krolestwá swoiego. A co nád nawietßa/ ze ia y teraz taz chećia y zadza miłuieß/ iáko własny małzonek miła małzonke á oblubieńce swoie. A ktozby był temu kiedy wierzył/ náß dobrotliwy Pánie/ byś nam sam tego obiáwić nie raczył? Abowiem tá Páni młoda twoiá/ nigdy cie godna nie byłá/ poniewaz iest podleyßa stanem/ podleyßa vroda/ podleyßa godnościa. A wzdy dla tey niegodney Murzynki/ z ták dálekich kráin Syn Krolewski przyiácháć raczył/ á zeby ia sobie miał zá małzonke/ y vmrzeć sie zá nie ná krzyzu nie wstydził. A ktoz kiedy wysłowi ták niewymowne Páńskie dobrodzieystwá? Moyzeß tez był wprawdzie poiał Murzynke zá zone/ ále iey skory á bárwy zmienić nie mogł: ále Pan Chrystus ktora vmiłował ießcze nie poczciwa á ßkáráda/ te sobie ozdobił y poczesna á nadobna vczynił/ Cerkiew swa miła á Kościoł wiernych swoich. A skadze to tobie/ o mizerna dußo człowiecza/ skad to tobie? Skad tobie ták nieoßácowána cześć

Hierem: w 12.

Psalm 39.

Berna: Serm: 2. post oct: Epiph.

w 4. ksie: Moyzeß: w 12.

Do Ephez: w 5.

á chwa-

á chwałá/ żes iest małżonką tego/ ná ktorego śie Anieli napátrzyć nie mogą? Skąd tobie táka łáská/ áby ten był oblubieńcem twoim/ ktorego pięknośći słońce y mieśiąc śie dziwuie/ ná ktorego skinienie wszystko śie odmienić musi? Coż ty nędznico oddasz Pánu temu/ zá to wszystko co on tobie vczynić raczył? Żeś iest towárzyszką stołu/ towárzyszką Krolestwá/ towárzyszká y łoszká Krolewskiego: że ćie Krol wprowadził do łożnice swoiey? Pátrzayże co ty masz rozumieć o tym Pánie swoim: pátrzay co masz sobie o nim obiecowáć. Jákoż go ty wzaiem odmiłowáć/ iákoż go wdzięcznie obłápiáć nie masz/ ktory ćie ták drogo sobie ważył/ y ktory ćie ták piękną á wdzięczną vczynił? Abowiem z boku swego náprawił ćie/ kiedy dla ćiebie zásnął ná krzyżu/ á dla tego sen śmierći podiąć raczył. Dla ćiebie od Bogá Oycá wyszedł/ dla ćiebie mátkę Bożnice opuśćił/ áby ty z nim śie spoiwszy/ iednym śie z nim prawie Duchem ostáłá.

*Piotr w 1. kap. 1*

¶ A ták miła corko/ słuchay/ á obacz á przypátruy śie iáko to iest wielkie vczczenie Páná Bogá twego/ ktorym ćie vććić raczył: á iuż zápomni ludu swego/ á domu oycá swego. Opuść te ćielesne żądze/ oducz śie chłopskich obyczáiow/ opuść te świeckie márnośći/ zwlecz śie z pierwszych szkárádośći twoich/ wstrzymay śie od przeszłych grzechow twoich/ zápomni nałogow szkodliwych. Bo coż mniemasz izáli o to Anioł Páński zá tobą nie stoi/ ktory ćie rozetnie w poły/ iesliże ty (czego Boże nie day) inszego miłośniká do śiebie przypuśćisz? Boś ty iuż iemu sámemu poslubiona/ iuż oto obiad godowny sprawuie: Bo wieczerzą w niebie/ á w onych wiecznych páłacách gotuie. Záchował on tobie/ y iesżcze záchowuie/ iáko swey własney małżonce/ wiárę y miłość zupełną á prawdziwą: á ty mu iey záchowáć nie masz? Gdyż y od ćiebie nie żąda nic innego/ iedno wiáry á miłośći: Wiernośći/ ábyś do innego nie przystawáłá: Miłośći/ ábyś ná nim sámym przestawáłá/ á iego nádewszystko miłowáłá.

*Powinność oblubienice P. Chrystusowey.*
*Psalm 44.*
*Daniel w 13.*

¶ A obacz że to oboie złączył/ bo oboygá ná gody iest potrzebá. Bo ináczey cożby to zá gody były/ gdyby álbo iednego z tych/ álbo oboygá nie dostawáło? Gdźieć miedzy małżonkámi wiáry niemász/ támći nie iest żadne małżeństwo ále cudzołostwo. Záśie gdźie niemász miłośći/ tám też niemász zgody áni pokoiu. A ták oboie to musi być złączone. Nie dosyć iest małżonkom/ áby sobie pospołu vfáli y wierzyli/ iesliby śie też zobopolnie nie miłowáli. Y záśie nie dosyć iest/ żeby śie miłowáli/ gdyby sobie wiáry nie chowáli. Tożći śie y około nas dźieie. Bog (iákom rzekł) wierność y miłość nam okazał/ y też też chce mieć po nas. Przez wiárę ná gody przychodźimy/ á przez miłość BOgá zázywamy. Żywa wiárá z Pánem Bogiem nas łączy/ á miłość czyni/ żebyśmy ná nim sámym przestawáli.

*Małżeństwo ś. być nie może/ gdźie niemász/ wiáry á miłośći.*

¶ Tych dwu rzeczy mamy śie osobliwie náuczyć z tey Ewángeliey ś. A to nie bez przyczyny mowię. Bo nam pospolićie iednego z tych dwu nie dostáie/ á rzadko to oboie społem bywa. Żydom nie dostawáło wiáry w Chrystá Páná: á nam po wielkiey częśći niedostáie miłośći. Oni przyść niechćieli: á my ácz idźiemy/ ále śie ták ná tych godźiech spráwuiemy/ że śie trzebá bać/ áby nie więtsza część byłá zás wypędzona. A wiesz czemu? Bo ácz iuż wierzymy/ y zá stołem śiedźimy/ ále miłośći nie mamy: to iest/ nie oblekliśmy śie w swádźiebną szátę. A coż po tym żeśmy ná obiedźie/ iesli nie będźiemy ná wieczerzy? y owszem iesli będźiem wypędzeni pierwey niżli śie wieczerza pocznie? Co tobie po tym żeś tu przez wiárę iest przypuszczon do świętego Kośćiołá powszechnego/ iesliże dla niedostátku miłośći/ będźiesz oddalon od oney wieczney wieczerzey? Bráćia/ nie idźieć nam o obiad/ wieceyći nam należy ná wieczerzy. Błogosłáwieni (mowi Jan święty) ktorzy ná wieczerzą Báránkowę są wezwáni. Od obiádu/ to iest/ od łáski/ ktora nam Bog ná tym świećie dáie/ może kto záśie odpáść: y owszem nie ieden/ ále ich wiele wypadáią. Bo wiele iest wezwánych/ á máło wybránych. Ale od wieczerzey/ to iest/ od szczęśćia przyszłego żywotá/ żaden iuż odpáść nie może: ále kto go raz dostánie/ ten ie wiecznie trzyma. Łáskę tutecznego żywotá záśie vtráćić możemy: ále kto chwały onego żywotá dostąpi/ ten iuż wiecznie iest błogosłáwionym.

*Wiárá bez miłośći y miłość bez wiáry nic nie waży.*
*w Obiáw. w 19*

¶ A ták nie dosyć iest/ żeśmy są wezwáni/ á żeśmy przyszli ná obiad/ á ná łáskę czá-

ſu tutecznego: ále trzebá tego doyzrzeć/ábyſmy też mogli przyść ná wieczerzą/ to ieſt/ ná chwałe żywotá wiecznego: á tám dopiero możeß być iſt o wieczerzey/ kiedy ſie ná obiedzie dobrze poſtáwiß/ kiedy ſie ták przyſtoi ſpráwowáć bedzieß. Tám dopiero wiecznego żywotá doſtánieß/ kiedy tu łáſki dobrze vżywáć bedzieß. Zydzi ná obiad przyść niechćieli/to ieſt/wzgárdzili tą łáſką/ktorą im Pan Chryſtus ofiárował. O iáko wiele kroć (powieda) chćiałem zgromádzić Syny twoie/ iáko kokoß zgromadza kurczętá pod ſkrzydłá ſwoie/ á wyśćie niechćieli. A przetoż wyßedł Dekret ná nie/ iż miáły ich domy zoſtáć ſpuſtoßone/ á iż żaden z nich nie miał ſkoßtowáć wieczerzey Bożey. My lepak áczeſmy przyßli ná obiad/ to ieſt/ná te łáſkę ktorą nam Pan Chryſtus w Ewángeliey ofiáruie: ále nie myślimy o ſwádziebney ßácie/to ieſt/o miłośći/o pobożnym żyćiu Chrześćiáńſkim/o ſwych powinnośćiach: A dla tego czeſto bywamy wypędzeni/ że nie możem być vcześnikámi żywotá wiecznego. A iáko Zydowie winy ſwego potępienia żadnemu przyczytáć nie mogą/ iedno ſámi ſobie/á ſwey niewdźieczności: tákżeć y my przyczyny náßego potępienia nie możem nikomu przypiſowáć/ iedno ſobie/ á ſwey nieſtałośći: ále muſim mowić z towárzyßmi Dánielowymi: Pánie/ wßyſtko coś nam vczynił/ toś ſądem ſpráwiedliwym vczynił: boſmyć zgrzeßyli/ á nie ſtrzegliſmy przykazánia twego: muſim wyznáć/ że ći wßyſcy ktorzy bywáią potępieni/ ſpráwiedliwym ſądem Bożym/ dla grzechow ſwych bywáią potępieni. A ták nielza/ iedno pokutowáć/ á żywotá popráwowáć/á prośić y wołać do Páná Bogá: O wßechmogący á dobrotliwy Pánie Boże náß/ rácżże dáć chwałe imieniowi ſwemu świętemu/ á nie rácż nas ſądzić podług ćięßkośći grzechow náßych/ ále vczyń z námi według wielkośći dobroći á miłoſierdzia twego.

Máttheuß w 23.
Máttheuß w 23.
Sámiſmy ſobie winni.
Dániel w 3.

## Część Wtora.

SLuchayże tu dopiero/á ſłuchay/proße/pilno/ktore ſą przyczyny niewdźieczności ludzkiey á zátrácenia náßego. Naydzieß tu pięćiorákie przekázy w tey Ewángeliey/ktore ludzie od Bogá odćiągáią/á nie dopußczáią im ſłucháć powołánia Páńſkiego / nas álbo potáiemnie przez wewnętrzne nádchnienie/álbo iáwnie przez opowiedánie słowá ſwego/ przez dobrodzieyſtwá/ y przez kłopoty do ſiebie ćiągnącego. Pierwßa ieſt ſwawola náßá: iáko tu ſłyßyß/ iż ći przyść niechćieli: o ktorey ták Bernat s. mowi: A coż innego Bog ma w nienawiśći/co innego karze/iedno właſna wola náße? Niech ſwawola zginie/wnet y piekło zginie. Przetoż y Mędrzec nápomina/ mowiąc: Nie chodź zá żądzámi twymi/á odwracay ſie od ſwoiey woley. Bo ieſli dopuśćiß dußy ſwey iey pożądliwośći/ tedyć z ćiebie vczyni weſele nieprzyiaćiołom twoim. A tá ſwawola/ álbo właſna wola náßá nic nie ieſt innego/iedno zła wola. Bo dobra wola nie ieſt náßá właſna/ ále ſpołeczna z Bogiem y z świętymi. Dobra wola ieſt/chćieć to co P. Bog chce/ á tego niechćieć czego y on nie chce: o co vſtáwicznie w paćierzu proſimy. Bo gdybyſmy dobrą wolą mieli/ nigdybyſmy nie zgrzeßyli/ nigdybyſmy od woli Páná ſwoiego nic nie odſtąpili. Druga przekázá zbáwienia náßego/ieſt niedbáłość náßá/ iáko y tu ſłyßyß/ że gdy powtore poſłał Krol po nie ſługi ſwe/ oni przedśie zániedbáli tego. Lecż nie tym niedbálcom oſpáłym/ ále pilnym á prácowitym boiownikom ieſt obiecáne krolestwo BOże. Bo żaden nie będzie koronowan/ iedno kto ſie tu mężnie potykał. A ná oſtátnim ſądzie on niebieſki goſpodarz nie inßym groß dźienny płáćić każe/ iedno tym/ ktorzy tu w winnicy iego wiernie robili. Záwołay/powieda/nie proznuiących/ ále robotnikow/á day im zapłátę. A ſnadź nic nie ieſt przed Bogiem mierżeńßego/ iáko to márne leniſtwo/ gnuſność á oſtydłość náßá. Jáko ſam świadczy tymi słowy: O byś ále był álbo ćiepły/álbo zimny: ále żeś oſtydły/żeś áni ćiepły áni zimny/ tedy ćię pocżnę wyrzucáć z vſt moich. Trzećia przekázá ieſt pychá/ á márne pożądánie czeſtki świátá tego/ co ſie przez te wioſki známionuie: iáko tu ſłyßyß/ iż niektorzy woleli opátrowáć wioſki ſwoie/ niżli iść ná gody. O nießczeßneß to wioſki/ ktore nas od onych wiecznych przybytkow á pá-

Pięć rzeczy/ ktore ludziom bárzo ßkodzą do zbáwienia.
1. Swawola.
Ecclesi: w 18.
Swawola ieſt Zła wola.
2. Niedbáłość.
w 2 do Tym. 2.
Máttheuß w 20.
w Obiáwien: 3.
3. Pychá.

kow á pałacow Páńskich ták wielce odćiągáią: iáko Bog iáwnie przez Proroká mowi: Iż nigdy nie będzie mießkał w domu moim/ ten ktory pychę czyni. O nędzny człowiecze/ ráczeyby sie wiecznie odrzekł tych świeckich márnośći/ niżlibyś dla nich stráćić miał niebieskie rádośći. Czwarta przekáżá iest łákomstwo/ á chćiwość przeklęta/ co sie przez te znáczy/ ktorzy woleli ná kupiectwá á łupiestwá swoie/ niżli ná wesele Krolewskie/ woleli reiestrá wártowáć/ á niżli godowáć. O iákoż iest wiele tych (mowi Mędrzec) ktorych pogubiło złoto á srebro: ktorych pobiły pieniądze! A cożći to pomoże/ mizerny człowiecze/ byś też wßytek świát pozyskał/ ieśliże márnie stráćiß duße swoie? Ale tu iednák wiedźieć maß/ iżći y wioski dobre są: (ponieważ iest nápisano: Nie miey w nienawiśći robot ćięßkich/ y wielkiego gospodárstwá/ ktore P. Bog stworzył) y kupiectwo dobre: Skoßtowáłá/ práwi/ á poznáłá/ że dobre iest iey kupiectwo. Y Apostoł nie zákázuie áby ludźie kupowáć nie mieli/ ále ták kupowáć każe/ iákoby nie trzymáli. Y o małżeństwie mowi: Iż kto dáie zá mąż corkę swoie/ dobrze czyni. Ale iż serce ludzkie/ gdy sie názbyt vda zá tymi rzeczámi/ ták sie więc imi opęta/ że bárzo łácno y Bogá y god iego zápomni: przetoż ták Páweł s. vczy: Iż ktorzy máią żony/ niech ták będą iákoby ich nie mieli: á ktorzy kupuią/ iákoby nic nie trzymáli: á ktorzy vżywáią świátá tego/ iákoby go nie vżywáli. Boć przemiiá postáwá świátá tego/ wßystkoć to iáko wodá płynie/ á vćieka iáko ćień. Iákoby ták iáśniey rzekł Páweł s. Dobrać iest żoná/ ále lepiey bez niey: dobre y kupiectwo/ ále niebespieczne: dobreć y gospodárstwo/ ále prace y frásunkow pełne. A iábych rad ábyśćie bez stáránia á kłopotu byli. Piąta á ostátnia przekáżá/ iest ßczera złość: co sie w tych okázuie/ ktorzy poimawßy sługi Krolewskie/ co ich ná gody prośili/ á włożywßy potwarz ná nie/ pomordowáli ie. O wßechmogący Pánie/ á Krolu niebieski/ coż dźiś maß tákich złośnikow ná świećie/ ktorzy ni przecż innego sługi twoie potwarzáią/ morduią/ prześláduią/ zábiiáią/ iedno iż ich pilnie ná te gody proßą/ iedno iż wiernie poselstwo swe spráwuią/ iedno iż im prawdę mowią. Dla tey prawdy oni rozmáite przymowki/ vrągánia/ y wygnánia/ y śmierć/ y wßystko ćierpieć mußą. Y náyduią sie tych nießczęsnych czásow nászych tácy okrutnicy/ ktorzy y po śmierći prześláduią te/ ktoreś ty y zá żywotá/ y po śmierći cudámi rozmáitymi sławne y chwálebne vczynić raczył: ktorzy ich święte ćiáłá/ y pozostáłe kośći/ wybráne przybytki á naczynia Duchá świętego/ wydárte z złotych álbo srebrnych skrzynek/ w ktorych ie stárßy nászy vczćiwie chowáli/ znowu álbo popalili/ álbo we błoto wrzućili. A coż kiedy Nero álbo Decius więcey mogł vczynić? A wżdy sie ći Ewángelikámi zowią.

¶ Ale coż ia o reliquiach mowię/ gdyż oni we wßystkim Krolestwie Bożym nic cáłego nie zostáwili? Krolestwo Boże Kośćioł iest/ Krolestwo Boże niebo iest/ y łáská Boża iest Krolestwo Boże/ y słowo Boże iest też Krolestwo Boże: Y Chrystus sam iest Krolestwem nád Krolestwy/ á Krolem nádewßemi Krolmi: nákoniec y ten świát iest Páństwem y Krolestwem iego. Ale coż cáłego w tych wßystkich Krolestwach v nas dźiś zostáło? Chrystus iuż nie iest v nas Chrystusem/ Herstowie Kácerscy zstáli sie Chrystusámi: bo chcą/ áby im ták wierzono iáko Chrystusowi/ choć są słudzy Antychrystowi: Chrystus iuż nie iest więcey Chrystusem: zstał sie tym Sámoßátanom dźisieyßym Antychrystom nowym/ prostym człowiekiem/ ktory przed Máryą nie był. Pismo święte iuż nie iest więcey pismem świętym/ áni słowo Boże słowem Bożym: ále iest popsowáne á poßpecżone nowymi á postronnymi wymysły/ á k temu rożnymi á odwroconymi od práwego wykłádu á wyrozumienia świętych á stárożytnych Doktorow Kośćielnych: ták że sie iuż náyduią ktorzy mowią: Y coż nam do tey Bibliey/ do ksiąg odßczepieńskich? Nuż iáko iest to pismo s. od tych Ewángelistow nowych potárgáne/ obćięte/ okeßone/ wyßpocone/ ták w stárym iáko y w nowym Testámenćie? A coż gorßego kiedy mogli vczynić nád prostymi księgámi ludzkimi/ czego nie vczynili nád tymi księgámi Bożymi? Kośćioł Powßechny iuż nie iest więcey Kośćiołem/ to iest/ mátką á mistrzynią nieomylney prawdy: káżda sektá ma obory á Kośćioły swoie/ ktore wydáią á stánowią nowe reguły wiáry/ náuki/ y żyćia/ Pánom/ y poddánym. Kro-

Psalm 100.

4. Łákomstwo.

Ecclesi: w 8.

Mátheuß w 16.

Ecclesi: w 1.

w przyp: w ostá.

w 1. do Kor. w 7.

5. Złość wierutna

Wielka złość Odßczepieńcow dźisieyßych.

Mátheuß w 21.

Łukaß w 22.

Łukaß w 17.

Mátheuß w 21.

Mátheuß w 12.

Dániel w 7.

Odßczepieńcy wßystkie krolestwá Boże pogwałćili y spustoßyli.

leſtwo Niebieſkie iuż nie ieſt wiecey Kroleſtwem Niebieſkim / oſtáło ſie tym ſámowiernikom / á tym nowych Chrześciánom iuż ták podłe y ták tanie / że go koniecżnie chca doſtąpić oprocż żadney prace / y owßem z roſkoßámi cieleſnymi : iakoby ßaleni byli Piotr / y Páweł / y Iákub / y Ian / y inni swieći / ktorzy ták wiele vćierpieli / áby go doſtáli. Nákoniec y swiát nie ieſt wiecey swiátem : niemáß ná nim rządu żadnego / ieſt Bábilon á zámießánie wiecżne / á práwie iuż ieſt ſámo piekło. Lud poſpolity nie chce być Pánom poddány / Pánowie Stároſtom / Stároſtowie Krolom / Krolowie Pápieżom y Ceſárzom. Ach nieſtetyß miły Pánie / nie pánuieć iuż Chryſtus ná tym świećie / pánuie zły duch. Boć Chryſtus nie ieſt Bogiem roſterkow / ále pokoiu á zgody : ieſt Bogiem ſpokoynym : á gdzieć zgody niemáß / tám też y Bogá niemáß.

w 1. do Kor: 14.

Vrząd práwy Káznodzieiow.

¶ Ale ty obácż ſtátecżność y vrząd tych ſług á poſłow Bożych práwych Káznodzieiow / ktorzy ſie nie ſámi poſyłáia / ále od Bogá porządnie ſą posłáni. Státecżność w tym / iż oni dla potwarzy / á dla prześládowánia ſwego / przedśie ná gody wzywáć nie przeſtáli / ále ták trwáli prosząc / nápomináiąc / y karząc áż do śmierći. A vrząd lepak / iż nietylko máia ná weſele prośić / nietylko rzecży miłe / á wdzięcżne powiádáć o łáſce / o ſámey wierze / o grzechom odpußcżeniu. Boć nie ieſt vrząd Káznodzieyſki / pokoi tylko ludziom opowiádáć : á błogoſłáwionym gi názywáć : á ſmrodliwą ściane polepiáć á tynkowáć : á pod káżdy łokieć v ręki wezgłowká / á pod káżdą głowę podußki pokłádáć ná vśidlenie duß. Bo gdyby to był vrząd Káznodzieyſki / tedyby nigdy Káznodzieiey v świátá o niełáſkę áni o gárdło nie przyßło / nigdyby go świát nie potwarzał áni prześládował. Ale o coż ſie gniewaß / ty niewdziecżny świećie? że ćie ná gody Krolewſkie pilnie proßą / że ćie vſtáwicżnie nápomináią / ábyś ſie gotował / ábyś nie omießkał? Izali ták płáći złym dobre oddáwáć? Bo ieſli ná to nic nie dbaß / obácż / proßę ćie / co ſie tym niewdzięcżnikom doſtáło : iż ſie Krol bárzo rozgniewał / á wypráwiwßy woyſká ſwoie / potráćił mężoboyce one / á miáſto ich ogniem wypalił. Nie iedno woyſko / á nie ieden záſtęp posłał / ále woyſká y záſtępy ſwoie. Bo nie dármo názwan ieſt Pánem záſtępow. A coż tu rzecże nędzny człowiek / ktore° ſie ládá weß nágryzie / ládá febrecżká porázi / y iedná ſámá zła noc pobiie? Co ten pocżnie / gdy te ſtráßliwe woyſká vyźrzy przećiw ſobie? Iuż nie mowię głodu / moru / miecżá nieprzyiaćielſkiego : ále gdy vyźrzy przećiw ſobie ßykowáne záſtępy Czártowſkie / ogień piekielny / źimno śniegowe / wiecżność mąk nieſkończonych / gniew Anielſki / zapalczywość Boſka / y wßyſtko ſtworzenie walczące przećiw ßalonym? Co rzecże nieboraczek / kiedy vyźrzy przybroione przećiw ſobie myśli ſwoie / y wßyſtkie ſtárania / y pożądliwośći / y członki ſwoie : á śiebie ſámego práwie wßyſtkiego przećiwnego ſobie? Ano walczą przećiw iemu dobrá ktore czynił y ktorych nie czynił : złośći / ktore czynił / y ktorych nie czynił : dobrá / ktore przyiął / złośći / ktore podiął / chwałá świętych / męki potępionych. Gdzie ſie iedno obroći / tám wßyſtko przećiw ſobie naydzie. Bo iáko zá żywotá służyli mu záſtępy rozmáitych dobrodzieyſtw Boſkich / ták też potym záſtępy mąk rozlicżnych kátowáć go będą.

Hieremiaß w 6.

Ezaiaß w 3.

Ezechiel w 13.

Sroga Kaźń Páńſka.

Iob w 24.

w kśie: Mądr: 5.

Wietßa niewdzięcżność Chrześciáńſka / á niżli Żydowſka.

¶ A nie vfay w to Chrześciáninie / iżeś ty nie wzgárdził tym Páńſkim powołániem / ták iáko wzgárdzili Żydzi / á iżeś iuż przyßedł ná ten obiad / y z drugimi ktore Krol zgromádzić roſkazał z opłotkow á z roſtáiow drog Pogáńſkich : zwłaßcżá iż tu ſłyßyß / że ſłudzy Páńſcy zgromádzili wßyſtkie co ich ználeźli / ták złe iáko y dobre. Bo ieſli ty przy tym ſtole nie obycżáynie vśiedzieß / ieſli przedśie odrápáno ſtánieß / ieſli oney ßáty ſwádziebney / ktoraś raz ná krzćie obłokł ná ſobie nie otrzymaß : tedy to pewnie vſłyßyß / gdy Pan ná ſąd ſtąpi / co ten nędzny człowiek vſłyßał ſobie : Przyiaćielu przez wiárę / á nieprzyiaćielu przez łáſkę / iákoś ty tu śmiał wniść / nie máiąc odzienia ſwádziebnego? Gdzieś podział onę ßátę / ktoram ći dárował / czemuż ſie ták ſproſnie ná miłośći odrał? Bo obácż że to ſwádziebne odzienie / á tá godowna ßátá / nie ieſtći wiárá / iáko Odßczepieńcy zmyśláią / ále ieſt miłość / bez ktorey wiárá nic nie waży / ieſt pobożny żywot Chrześciáńſki / iáko ſtárzy á święći Doktorowie zgodnie wykłádáia. Chryzoſtom ták piße : Niechćieymyß tedy namiłeyßy / nie-

Co ieſt ſwádziebna ßátá.

Chriſoſt: in Ioan: hom: 9.

ßy/ niechcieymy mowie/ mniemáć/ áby nam wiára miáłá być doſyć ku zbáwieniu. Bo ieſli pobożnie żyć nie bedziemy/ á ieſli ſie w odzienie tego niebieſkiego powołánia godne/ á w ßáty miłości nie przyobleczemy/ tedyć pewnie bedziem z onym nedznikiem wypchnieni. Tákżeć y Grzegorz ś. Ieſli powiedá/ przez te godowna ßáte krzeſt/ álbo wiáre rozumieć chcemy/ á ktoż kiedy beze krztu/ á bez wiáry ná te gody przyßedł? Bo żaden ná nich nie ieſt/ ktory nie vwierzył. A coż tedy innego rozumieć przez te ßáte mamy/ iedno miłość? Abowiem wchodzi ná gody/ ále bez ßáty godowney wchodzi/ ten ktory w świetym Kościele wiáre ma/ á miłości nie ma.

Grego: hom. 18

¶ Pátrzayże ſrogości dziwnych ſadow Páńſkich: że on nieboraczek słowá ná to odpowiedzieć nie vmiał. Bo iuż tám prosbá mieyſcá nie ma/ pokutá nie przyiemna/ wymowká nic nie waży. A Krol nátychmiaſt roſkazał ſługom ſwoim/ áby wnet zwiazawßy rece y nogy iego/ wrzucili go do zewnetrznych ciemności. Wewnetrzne ciemności/ mowi Grzegorz ś. ieſt ślepotá ſerdeczna/ á zewnetrzne/ ieſt noc potepienia. A ták ſpráwiedliwie tego poniewoli wyrzucáia do zewnetrznych ciemności/ ktory dobrowolnie vpadł w ślepote ſerdeczna. A w tych okrutnych ciemnościach piekielnych nic innego nie bedzie/ iedno płácz á zgrzytánie wieczne. Tu nam iákożkolwiek dáie znáć Pan Chryſtus niewymowna ćießkość onych mak piekielnych/ ktorych żaden ludzki iezyk wysłowić nie może. Abowiem iáko káżdy członek ludzi potepionych miał tu ná świecie roſkoß y kochánie ſwoie w rozmáitych złościach: ták też w piekle káżdy bedzie miał oſobliwa meke ſwoie.

Ćießkość mak piekielnych.

¶ Bo nogi/ ktore były predkie ku złemu/ y rece/ ktore złe czyniły/ ogniſtymi łáńcuchámi tám beda zwiazáne. Oczy/ ktore Boſkiey świátłości ná złe vżywáły zwierzchnymi ciemnościámi beda záślepione/ á ktore rády pátrzáły ná márności świeckie/ y w nich ſie kocháły/ tám wiecznie beda płákáły. Zeby/ ktore tu w obżárſtwie pływáły/ tám od wielkiego zimná zgrzytáć beda. Iáko y Iob mowi: Iż poyda potepieni z zbytniey goracości w wody śniegowe naźimnieyße. Iezyk też ktory tu rad złorzeczył/ bluźnił/ y omawiał/ y zgorßliwe słowá powiádał (iáko o onym Bogaczu czytamy) bez żadney ochłody bedzie kipiał w ogniu. Gebá ktora ſie tu w koßtownych pokármiech/ w przyſmákach/ w zbytkach/ y w obżárſtwách kocháłá/ iáko w Ewángeliey y w obiáwieniu Ianowym czytamy/ głod y prágnienie wieczne ćierpieć muśi. Nos ktory ſie w trocißkach/ w perfumach/ á w poſtronnych woniach roſkoßował/ nieznośnym ſmrodem ná wieki tám nápełnion á vdreczon bedzie. Bo v Ianá świetego czytamy o ogniſtym á śiárczyſtym iezierze/ w ktore potepieni máia być wrzuceni. Vßy tákże/ ktore ſie tu w Muzyce wßeteczney y w pieśniach nieuććiwych kocháły/ trząſkánim onych mak rozlicznych/ ryczenim Dyabelſkim/ á wrzaſkiem/ hukiem/ y krzykiem ludzi potepionych/ nápełnione beda: iáko v Prorokow/ y w Ziáwieniu ſtoi nápiſano. Członki wßyſtkie ktore ſie w nierzadnym dotykániu roſkoßowáły/ nieśmiertelnymi robakámi/ á wiecznym vpalenim beda vtrapione. O czym y Prorok Ezáiaß y Ewángelia świadczy: Iż robak ich nigdy nie vmrze/ á ogień nigdy nie vgáśnie. Nákoniec y nedzna dußá wewnatrz ná wßyſtkich śiłach ſwoich/ ślepota á nieumietnościa/ złym ſumnienim/ niepożyteczna żáłościa/ wſtydem y boleścia/ gniewem y nienawiścia y vſtáwiczna roſpácza bez przeſtanku bedzie kátowána. A w tych ták wielkich ćießkościach beda nedznicy prágnać śmierći/ ále śmierć vćiecze od nich: á oni beda meczeni we dnie y w nocy ná wieki wiekom. Tám ſie wiec ono dopiero wypełni/ co do wßytkich potepionych P. Bog v Proroká mowi: Oto ſłudzy moi beda vżywáć/ á wy bedziećie głod ćierpieć: oto ſłudzy moi beda pić/ á wy bedziećie prágnać: oto ſłudzy moi beda ſie weſelić/ wy bedziećie pohánbieni: oto ſłudzy mie beda chwalić od rádości ſerdeczney/ á wy bedziećie wrzeßczeć od boleśći ſerdeczney/ á dla ſtruchlenia Duchá bedziećie nárzekáć.

Káżdy członek ma w piekle oſobliwa meke.

Iob 24.

Łukaß w 16.

w Ziáwie. w 21.

Ezáiaß w 66.

Márek w 9.

w Ziáwien. w 9.

Ezáiaß w 65.

¶ Bo ieſli chceß zrozumieć/ iáka ieſt wielkość á ćießkość tych to mak piekielnych/ ktore Pan ludziom złośćiwym pewnie obiecuie: ſtad to nałácniey pobaczyć możeß iż iáko zapłátá dobrych á pobożnych ieſt dobro poſpolite/ w ktorym ſie náyduie wßyſtko dobre: ták też zapłátá y ſkaránie złośliwych/ ieſt złe poſpolite/ w ktorym ſie

Meká piekielna ma wßyſtko złe w ſobie.

zámyka wßyſtko złe. Co ábyś lepiey zrozumiał/ obacz/ że wßyſtko złe doczesne/ wßyſtkie choroby á doległośći tuteczne nie ſąć bole powßechne / ále oſobliwe: á dla tego nie męczą wßyſtkich zmyſłow náßych/ ále niektore tylko. Jáko ieſt oſobna chorobá ná oczy/ oſobna ná zęby/ oſobna ná żołądek/ oſobna ná ſerce: y tákże ná inne członki. A żadna z tych boleść nie ieſt poſpolita ná wßyſtkie członki/ ále oſobna ná ten álbo ná ow członek. A wżdy iednák widzimy/ iákiey ćießkośći vżywa ktory co tákowego ćierpi: á zá co ſtoi iedná zła noc / ktorą przeleży chory człowiek/ ná ktorąźkolwiek z tych: choćby nie było nic innego / iedno bolenie zębow. Nuż gdyby był ktory człowiek / coby ćierpiał záraz wßyſtkie choroby y bolesći co ich ieſt ná świećie/ żeby w nim nie było członeczku áni ſtáwku żadnego / ktoryby nie miał ſwego własnego bolu: ále żeby iednym rázem czuł co náćięższe bolesći w głowie/ w oczach/ w vßach/ w zębiech/ ná żołądku/ ná wątrobie/ ná ſercu/ á krotko mowiąc/ we wßyſtkich członkach/ y ſtáwiech ćiáłá ſwego: á żeby ták leżał rośćiągnąwßy ſię ná łożku á nie czuł ſię w tych ćießkich bolesćiach/ iákoby go pokáſku rozbierał. Ten tákowy cóż ſię zda / coby miał zá rozkoß? Acz táki człowiek nigdy nie był / áni będźie podobno ná świećie; boby zárázem w tych ćießkośćiách vmrzeć muśiał: nie wſtrzymáłoby tego żadne człowieczeńſtwo. Ale gdyby był táki ktory/ powiedz mi coby mogło być nádeń nędznieyßego? y pſá nędznego gdybyś widźiał w tákich bolesćiach/ muśiałbyś ſię go vżáłowáć. Toć to ieſt/ bráćie miły (ieſli ſię iákie podobieńſtwo dáć może) co oni nießcześliwi nie przez iedne noc/ ále ná wieki wiekom/ nie ná miękkim łożku/ iáko tu chory człek/ ále w piecu płomieniá okrutnego bez żadney nádźieie vlżenia / nie rzkąc wybáwienia / ćierpieć máią ná onym przeklętym mieyſcu. Bo iáko ſtworzyćielá ſwego wßyſtkimi członkámi y zmysłámi obrażáli/ á ze wßyſtkich ſobie byli poczynili zbroie przećiw iemu / á ſtátki ná służbę rozlicznym grzechom: ták też poſtánowił Pan Bog/ áby káżdy z nich był męczon własną ſwą bolesćią.

*Wßetkie bolesći záraz opádną potępione.*

¶ Tám będźie ogień nie iáko ten náß tuteczny/ ktory máło męczy/ á vſtáie prędko: ále iáko onemu mieyſcu przyſtoi/ ktory wielce męczy/ á nigdy męczyć nie przeſtáie. A w ták ćießkich á rozlicznych mękach / by wżdy byłá iáka nádźieiá dokończenia/ ießczeby to nie máłą poćiechą/ choćiaby przez tyśiąc lat/ álbo ſto tyśiąc tyśiecy trwáć miáłá: bo te przedśię kiedyß tedyß koniec ſwoi mieć muszą. Ale tám iuż niemáß żadney nádźieie. Bo poki Bog Bogiem będźie/ poty oni muszą być potępieni: á poki Bog będźie żyw / poty oni będą vmieráć: á kiedy Bog przeſtánie być tym czym ieſt/ tedy też oni przeſtáną być tym czym ſą. O żywoćie śmiertelny/ o śmierći nieśmiertelna. Jákoż ćię mam názwáć/ y żywotem czyli śmierćią? Bo ieśliś ieſt żywotem/ á iákoż zábijaß? A ieśliś śmierćią/ iákoż przedśię żywieß? Názowię ćię áni tym áni owym: ponieważ y w tym y w owym náyduie ſię nieco dobrego: w żywoćie ieſt odpocznienie/ á w śmierći ieſt dokończenie/ co ieſt nie máłą poćiechą w bolesćiach: á ty nie maß áni odpocznienia / áni dokończenia. A cożeś tedy ieſt? Jesteś co gorßego w żywoćie/ y co gorßego w śmierći: bo z śmierći maß mękę bez dokończenia/ á z żywotá maß wieczność bez odpocznienia. Odiął P. Bog y żywot y śmierć z tego co w nim było dobrego / á zoſtáwił w tobie to co zoſtáło gorßego/ ná ſkáránie złośćiwych przećiwnikow ſwoich. O gorzkieß to zmießánie kielichá Páńſkiego/ z ktorego pić muszą wßyſcy grzeßni/ á potępieni ludźie.

*w Piekle niemáß żadney nádźieie wybáwienia.*

¶ A iákoż ſię tu nie lękáć/ á iáko nie zádrżeć/ vważáiąc pilnie te rzeczy! Bo ieśli ſię zda rzecz nieznośna człowiekowi trzymáć koniußczek pálcá ná węglu rospalonym ták długo/ coby zmowił Zdrowás Márya: á coż będźie wiecznie leżeć y z ćiáłem y z duszą pałáiąc á goráiąc w onym ogniu ták żywym / że k niemu przyrownány ten náß tuteczny ogień/ zda ſię málowány? Nieſtże rozsądek ná świećie? Máiąß ludźie rozum? Czuią ſię czyli nie czuią? Rozumieiąli te słowá? czyli wierzą/ że to báśni á plotki? Czyli mniemáią że tá grá nie o nie idźie? álbo że im nic do tego? Lecz żaden w tym nic wątpić nie może: ponieważ nas o tym wiárá vczy káżdey rzeczy/ że ták ieſt/ á nie inák. Głußy (woła Ezáiaß) słuchayćie/ á ślepi otworzćie oczy/ á przeyźrzyćie. A ktoż ieſt ślepy/ iedno ſługá moy? Kto ieſt głuchy/ iedno ten do

*Jeſt ſię czego lękáć/ kiedy Pieklem grożą.*

*Ezáiaß w 42.*

ktoregom ia postał widze może: á kto iest slepy/ iedno ktory sie dopuscił záprzedáć w niewola: Ty ktory ták wiele rzeczy widźiß/ nie bedźieß widźiał y tego: ty ktory maß vßy otworzone/ nie wyrozumieß tey spráwy: Jesli temu nie wierzyß / iákoś iest Chrześciáninem: á iesli wierzyß/ á przedsie nic niedbaß/ áni sie ná przyßły czás opátruieß/ áni sie o te swádziebna ßáte staraß: iákoś iest człowiekiem rozumnym: Jáko iest podobno/ áby ten co wierzy y wyznawa żył przedsie w ták wielkim niedbálstwie / á bespieczeństwie: czegoby człowiek nie vczynił / á czegoby sie nie podiał áby sie iedno wybáwił z ták ćießkich mak/ álbo namnieyßey z tych przez ieden dźień/ álbo przez iedne godzine: A czemuż sie wżdy nie podeymie ták máłey prace iáka iest około cnoty á żyćia poććiwego/ áby sie mogł vwiárowáć wiecznośći ták wielkich ćießkośći: Záprawde musiałby od dziwow oßáleć/ ktoby to chćiał pilnie w sercu swym vważyć.

## Summá tego Kazánia.

I. PAmietayże bráćie moy miły/ ná wielka łáske á miłośierdźie PAná BOgá swego/ ktory sie własnie známi ták obchodźić raczy/ iáko Oćiec z Synmi swymi ktore bárzo miłuie. Ale iesli wzgárdzimy łáskáwa náuka/ nápominánim y karánim iego: tedyć też nie mnieyßa iest spráwiedliwość iego/ ktora nad nieposłußnymi swymi/ ták Zydy iáko y Chrześciany záwße okázuie. II. Drugie pámietáć maß/ co to nam zá gody Pan BOG spráwić raczył/ przyłaczywßy sobie zá małżonke człowieczeństwo náße: á iáka iest zacność duße Chrześćiáńskiey/ ktora P. Chrystus ma zá oblubienice swoie/ ktory ták mocnie wiáre y miłość zupełna pokazał/ chcac też tákże od niey wiáry y miłośći ku sobie. IIII. Trzećie pámietáć maß/ ktore sa przednieyße przyczyny niewdźieczności y zátrácenia náßego/ zwłaßczá swawola náßá/ niedbálstwo/ pychá swiecka/ márne łákomstwo/ á złość vprzeyma/ álbo vpor wielki iáki sie nawiecey w Odßczepieńcach okázuie. IIII: Czwarte/ pámietay często ná ostáteczne rzeczy twoie/ ná sad BOży/ á meki one piekielne/ ktorych żaden ludzki iezyk dostátecznie opisáć nie może: iáko tam złośćiwi beda záraz ná wßystkich członkách wßemi boleśćiámi meczeni y karáni/ bez przestanku ná wieki wiekow: A co to iest dostáć sie ná to mieysce. V. Piate/ chceßli sie vwiárowáć stráßliwego sadu Bożego/ y onych mak nieskończonych/ stárayże sie pokis żyw/ á stáray sie pilnie o te swádziebna ßáte/ miłośći á powinnośći Chrześćiáńskiey/ á vczynkow dobrych: wedle ktorych ma Pan Bog oddáć káżdemu zapłáte iego.

¶ A ty wßechmogacy Pánie Zbáwićielu á Oblubieńcze náß miły/ ktoryś te nedzna náture náßego człowieczeństwá ták wysoce vććić y vmiłowáć raczył/ żeś ia sobie przyłaczył w iedne persone twego wßechmocnego Bostwá/ y káżda wierna duße Chrześćiáńska maß zá wdźieczna małżonke á oblubienice swoie. Ráczże ty sam rospalić te oziebłe sercá náße/ á rácz z nich wßeláka gnuśność/ pyche/ y łákomstwo/ y swawola/ y vpor wßeláki wykorzenić/ ábyśmy bez żadney przekázy/ záchowáli tákże zupełna wiáre y miłość prawdźiwa tobie nasłodßemu oblubieńcowi náßemu. A gdy przyidźieß ogledowáć gośćie twoie/ nie ráczże nas wypycháć od stołu swoiego/ ále nas rácz przypuśćić ná one wieczna wieczerza do pokoiow twoich: w ktorych ty żywieß y kroluieß z miłośniki swymi ná wieki wiekom. AMEN.

# Niedziele dwudziestey pierwßey po Troycy świętey/ Ewángelia v Janá Swiętego w 4. Rozdzieleniu.



W On czás/ Był nieiáki Krolik/ ktorego Syn był niemocen w Káphárnáum. Ten gdy vsłyßał/ że Jezus przychodził z Judskiey ziemie do Gálileiey/ ßedł do niego/ y prosił go/ áby wstąpił y vzdrowił Syná iego/ bo iuż poczynał vmieráć. Rzekł tedy Jezus do niego: Jeśli znákow y cudow nie vyżrzyćie/ nie vwierzyćie. Rzekł do niego Krolik: Pánie/ stąp pierwey niżli vmrze Syn moy. Rzekł mu Jezus: Idź/ Syn twoy żywie. Vwierzył człowiek mowie ktorą mu rzekł Jezus/ y ßedł. A gdy on iuż stępował/ záßli mu słudzy iego/ y powiedzieli/ mowiąc: że Syn iego żywie. Pytał tedy od nich godziny/ ktoreyby sie lepiey miał. Powiedzieli mu: Iż wczorá śiodmey godziny opuśćiłá go ogrążká. Poznał tedy Oćiec/ iż tá godziná byłá/ w ktorą mu rzekł Jezus: Syn twoy żywie. Y vwierzył sam/ y dom iego wßystek.

# O Pożytku á potrzebie choroby docześney: á o cudach Páńskich/ iáko ich ku potwierdzeniu wiáry swey vżywáć mamy.

BOstwo y wszechmocność Páná Chrystusowá.

TA świeta Ewángelia dzisieysza/ opisuie nam wtore Páńskie cudo/ ktore po onym pierwszym wody przemienieniu w wino/ rychło vczynić raczył: w ktorym sie też wielka możność Bostwá Páná á Zbáwićielá nászego znácznie okázuie. Abowiem vzdrowił Syná Krolikowego/ ták bárzo chorego że iuż práwie konał/ á vmieráć poczynał. A vzdrowił go nie chodząc do niego/ ále zdáleká będąc od niego. Bo on leżał w mieśćie Kápernaum/ á Pan był ná ten czás w Chanie Gálileyskiey/ gdzie był pierwsze cudo nie dawno vczynić raczył: w czym okazał práwe BOstwo á wszechmocność swoie: że on wedle swey Boskiey nátury iest ná káżdym mieyscu/ á niebo y ziemie nápełnia: poniewaz ták w niebytnośći/ iáko y w bytnośći członowieczeństwá swego/ może vleczyć y oddalić wszystkie choroby y niedostátki ludzkie. Nád to/ vzdrowił go nie ziołámi áni syropy żadnymi/ á co iest dziwnieysza/ áni słowem/ áni roskazánim żadnym/ iedno sámą wolą swoią. Bo ták prosto rzekł do Kroliká: Idźże iuż: boć twoy syn zdrow á żywy iest. Czego nigdy żaden lekarz dokázáć nie mogł/ by też w namnieyszey chorobie. Nákoniec/ vzdrowił go w oćemgnieniu/ bez odwłoki y bez czásu żadnego. Bo pierwey niżli wyrzekł te słowá: Idź iedno do domu/ iużći syn twoy zdrow iest/ Boską mocą swą vzdrowił syná iego/ iuż konáiącego. Co sie z tąd okázuie/ iż potym sam Oćiec poznał/ z powieśći sług swoich/ że práwie tegoż czásu y teyże godziny syn iego był vzdrowion/ ktorey Pan Jezus rzekł do niego: Iż iuż syn twoy żywie. Lecz y tego iśćie żaden lekarz/ y żadne lekárstwo nigdy nie dowiedzie. Bo ono do wszytkiego czásu potrzebuie. A gdyż to Pan Chrystus ták łácniuchno spráwić raczył/ tedyć dosyć znáć dał/ co o Bostwie iego á o możnośći iego rozumieć mamy/ y potwierdził tym cudem wiárę nászę/ ábyśmy nigdy nic nie wątpili/ żeć on wszystko może. Przetoż y do Kroliká ieszcze nie práwie dowierzáiącego mowił: Iż ieśli wy znákow á dziwow nie vyrzyćie/ tedy nie wierzyćie. Alleć wam wnet okaże táki znák y tákie cudo/ że vyrzawszy ie/ iuż wierzyć muśićie/ obaczywszy we mnie/ iáko w przyrodzonym Synu Bożym/ Boską możność moię: iż ia ácz niebytny wedle ćiáłá/ ále wedle Bostwá wszystko nápełniáiący ná kożdym mieyscu wszystko sámą wolą á roskazánim spráwić y vczynić mogę. Tá tedy iest Summá tey Ewángeliey świetey/ iż Pan Chrystus tymto cudem okazawszy możność Bostwá swego/ náwroćił Kroliká onego/ y ze wszystkim domem iego/ y potwierdził wiárę nászę o osobie swoiey. A ták vsłyszymy naprzod o pożytku y potrzebie chorob y innych kłopotow doczesnych: A potym o cudach Páńskich/ iż ich lekce ważyć nie mamy/ ále ich owszem vżywáć ku podpárćiu á vmocnieniu słábey wiáry nászey.

Hieremiasz 23.

Summá Ewángeliey.

## Część Pierwsza.

Chorobá y śmierć y PAnom nie zfolguie.

SLuchayże/ iáko te dziwną historyą świety Ewángelistá opisuie: Był/ powieda/ niektory Krolik/ ktorego Syn bárzo był niemocen w mieśćie Kápernaum. Krolikiem go zowie/ iż był álbo z rodzáiu Krolewskiego/ iáko niektorzy mniemáią/ álbo iż iáki vrząd Krolewski/ álbo Cesárski nośił ná sobie: owa był iákiś zacny Przełożony oney ziemie. Ale ácz był Pánem v świátá zacnym y bogátym/ á wszákoż náydował to w domu swoim/ y w Synie swoim/ czemu áni możność iego/ áni bogáctwo/ áni śláchectwo/ áni przyiaćiele nic pomoc nie mogli. Bo oto słyszysz/ że Syn iego był bárzo niemocen. Lecz áni pieniądze/ áni

*Bogáctwá przyczyna chorob ták duſznych iáko y ćieleſnych.*

*w 5. Moyz: 32.*

*Ezechiel w 16.*

*Ecclesiáſt: w 37.*

*Senecá.*

ſlachectwo/ áni przyiaćiele zdrowia nikomu dác nie mogą: ále ie rychley odiąć mogą. Bo poſpolićie zá bogáctwy/ zbytki y obżárſtwá/ y pompá świecka chodźi: á zá zbytkámi lepak choroby ćięſzkie ták duſzne iáko y ćieleſne. Jáko y Prorok święty o Zydach niewdzięcznych mowi: Iż gdy ſię miłośnicy roztuczyli/ tedy ięli wierzgáć/ roſkocháwſzy ſię á vtywſzy/ tedy opuśćili á zápomnieli Páná Bogá Stworzyćielá ſwego/ y odſtąpili od Bogá Zbáwićielá ſwego. A drugi Prorok tákże świádczy/ że ni przecz innego Sodomá nie zginęłá/ iedno prze márne zbytki ſwoie. Tá/ mowi/ byłá niepráwość Sodomy śioſtry twoiey. pychá/ ſytość chlebá/ y obfitość/ y proznowánie: á iż ręki niedoſtátecznemu á vbogiemu nie podawáli. A podnieśli ſię y czynili obrzydnośći przedemną/ y zgłádźiłem ie też/ iákoś widźiáłá. Przetoż y Mędrzec mowi: Iż z wielu pokármow niemoc pochodźi/ á żądza przybliży ſię áż do cholery. Dla obżárſtwá wiele ich poginęło: á kto lepak mierny ieſt w iedzeniu/ ten ſobie przyczyni żywotá. Bo iáko ieden powiedźiał/ więcey ludźi zbytkiem á obżárſtwem niżli mieczem z tego świátá zchodźi.

*Dwie rzeczy nas do CHRyſtuſá przywodzą.*

*1. Słuchánie słowá Bożego, do Rzym: w 10.*

¶ Pátrzayże co tego Krolik á do Páná przywiodło. Dwie rzeczy tu wſpomina Ewángeliſtá ś. Jedná/ iż ſłuchał o Pánu Chryſtuśie: á druga/ iż mu Syn ták ćięſzko chorował/ że iuż żadnego rátunku od ludźi mieć nie mogł. Toż ći ſię y dźiś około nas dźieie/ iż ſię przez ſłuchánie słowá Bożego/ á przez rozmáite fráſunki á doległośći dopiero vznawamy/ y do Páná Chryſtuſá przychodźimy. Bo wiárá iáko Apoſtoł mowi/ z ſłuchánia rośćie/ á ſłuchánie lepak z słowá Bożego. A iáko wiárá z ſłuchánia práwego słowá Bożego/ ták też záśie niewiárá/ y wſzelákie obłędliwośći ze wzgárdy słowá BOżego pochodzą. A te dźiſieyſze Sekty á rozmáite Odſzczepieńſtwá nie ſkąd inąd rosta/ iedno iż ludźie náuki prawdźiwey o Pánu Chryſtuśie w świętym á powſzechnym Kośćiele ſłucháć niechcą/ iż porządnymi Doktorámi gárdzą/ iż nád rozumienie wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá/ nikczemne á zmyślone ſwe fántázye hárdźie przekłádáią: iż więcey nędzney głowce ſwey á obłędliwemu rozumkowi ſwemu/ niżli Duchowi BOżemu/ záwſze w powſzechnym Kośćiele vczącemu/ wierzą y vfáią/ ludźie bez rozumu á bez rozmyſłu żadnego. Day Boże/ áby ſię kiedy obaczyli á zrozumieli/ á oſtáteczne rzeczy ſwe przeglądáli/ á Páná Chryſtuſá z tym to Krolikiem nigdźie indźie iedno w iednym świętym Kośćiele iego nie ſzukáli. Wiele tedy Krolikowi to naprzod pomogło/ iż iuż był nieco o Chryſtuśie ſłyſzał. Ale y to nie mniey/ że go Bog táka potrzebą był náwiedźił. Abowiem P. Bog wſzechmogący/ ktory chce wſzyſtkich zbáwić/ y przyść ku poznániu prawdy/ rozmáićie nas ćiągnie do śiebie. Jedne dobrodźieyſtwy/ á łáſkáwym náwiedzánim: iáko te ktorzy mu ſą powolni/ á wdźięcznie przyimuią nápominánie iego. A drugie práwie iáko gwałtem ćiśnie do śiebie/ á zwłaſzczá zátwárdźiáłe mocarze á kochánki tego świátá. Wzywa iednych przez wewnętrzne nádchnienie/ wzruſzáiąc ich ſercá/ á dotykáiąc ſumnienia/ áby ſię vználi/ á náwroćili do niego. Jáko mamy przykład w Máryey Mágdálenie y w onym łotrze ná krzyżu. Wzywa drugich przez zewnętrzne opowiedánie słowá ſwoiego/ iáko Sámárytankę onę/ ktorey v ſtudniey długie á známienite kazánie vczynił: iáko y teraz poſpolićie wſzędźie czynić raczy. Niektorych też przez okazánie cudow/ iáko Setniká onego. Drugie przez kłopoty á przećiwieńſtwá/ iáko Páwłá ś. ktorego pierwey z koniá zrāćił/ y o źiemię vderzył/ y oślepił/ niżli go przywiodł do śiebie. Ale przedśię iednák tych wſzyſtkich wzywa przez wewnętrzne dotknienie á oświecenie. Jáko to y ſam powiedźieć raczył: Iż żaden nie przychodźi do mnie/ ieśli go Oćiec moy nie przyćiągnie/ rozumiey przez wnętrzne nádchnienie/ á oświecenie Duchá ſwego świętego. Lecz do Krolik á przyſtępuiąc/ widźimy że go Pan nietylko przez ſłyſzenie o ſobie/ ále y przez potrzebę/ y przez cudo przyćiągnął do śiebie. Przez potrzebę mowię: bo gdyby mu był ſyn ták ćięſzko nie záchorzał/ ſnadźby był nigdy Páná Chryſtuſá nie ſzukał/ áni ſię o nim pytał/ á ſnadź ániby o nim był pomyślił. A przez cudo lepak: bo iáko ſam PAN Chryſtus powiedźieć raczył: by był Krolik znákow á cudow nie oglądał/ tedyby był do końcá nie vwierzył.

*2. A doległośći.*

*w 1. do Tym. 2. Pan Bog rozmáićie ćiągnie nas do śiebie.*

*Jan w 4.*

*Jan w 6.*

*Potrzebá choroby ćieleſney.*

¶ A zſtąd ſię łácno ſpráwić możeſz/ iáko częſtokroć pożyteczna á práwie potrze-

bną ieſt człowiekowi chorobá cieleſna. Abowiem ták ieſt nędzne/krewkie/a nikczemne przyrodzenie ſynow świátá tego/iż ácz ſą wßelákim mizeriom á niedoſtátkom poddáni/á wżdy nie pátrzą iákoby ſie ich vwiárowáć mieli: y owßem nie czują áni wierzą/żeby ták nędznymi á mizernymi byli/áż ná nie z trzáſkiem co ćięßkiego przypádnie: tám dopiero vznawáią/ że nic nie ſą/ á nic ſámi od ſiebie nie máią. Iáko w Antyochu Krolu iáſny przykład mamy. Ten wiele złego przećiw Pánu niebieſkiemu y ludowi iego nábroiwßy/nie drzewiey ſie obaczáć począł/áż go BOG niewidomą/ á nieuleczoną plagą záráźił/ ták że y ſam nákoniec ſmrodu ſwego ścierpieć nie mogł. A tám dopiero począł mowić: Iż przyſtoyna á ſpráwiedliwa rzecz ieſt być poddánym Bogu/ á śmiertelnemu człowieku nie rowno z Bogiem rozumieć. Abowiem ſámo náwiedzenie á ſkaránie Boſkie rozumu dodáie/iáko Ezáiaß mowi. Druga/ ták ſą nieobáczni á zápámietáli ſynowie świátá tego/ á zwłaßczá Bogacze á mocarze iego/ iż Bogá áni znáią/ áni ßukáią áż ich práwie dotknie/ áż ie znácznie náwiedzi á pokarze. Iáko o Zydziech Dawid powiedział/iż dopiero gdy ie Bog zábijał/ tedy go ßukáć poczynáli/ á náwracáli ſie á ráno przychodźili do niego. Iáko to y w onym wielkim Krolu Nábuchodonozorze káżdy widźieć może: ktory nie pierwey poznał/ że ieſt Bog ieden ná Niebie/ ktory y namożnieyße Krole y Kroleſtwá ma pod mocą ſwoią/ á komu zechce temu ie da: áż go Pan Bog ſtráćił z Kroleſtwá iego/y od ludźi precz wyrzućił/y odiawßy mu rozum/iáko inne bydlę go vczynił/że iáko woł śiáno iadł/y moczył ſie po roſie/ták iż włoſy iego iáko orłowe/á páznokty iáko ptáße poroſły. Tákżeć y Mánáſſes on Krol Zydowſki/ktory wiele złego nábroił przed Pánem/ dopiero kiedy go poimano y okowawßy w łáncuchy y w pętá/ w niewolą do Bábilonu záwiedziono/w onym wielkim vćiſku modlił ſie Pánu Bogu ſwemu/y czynił pokutę ſłußną przed Bogiem oycow ſwoich/y przepraßał go á modlił ſie bárzo pilnie/ y wyſłuchał Pan modlitwę iego á przywiodł go záśię do Ieruzálem do Kroleſtwá iego. Tám dopiero poznał Mánáſſes/iż Pan ſam ieſt Bogiem. Tego fortelu Pan Bog ná zufálce á zátwárdźiáłe ludzie/ á zwłaßczá Pány y Mocarze świátá tego/ ktorzy ſie zá ſwym ßczęśćim poſpolićie vnoßą/á Páná ſwego odſtępuią/częſtokroć vżywáć raczy. Co obaczywßy Dawid Krol y Prorok/ ták ſie do Páná modlił: śćiśni/miły Pánie/ twárdym krygiem/ á munßtukiem gęby tych/ ktorzy/ iáko wytuczone ßkápy/ rozbuiawßy ſie niechcą ſie przybliżyć do ćiebie. Y ná drugim mieyſcu: Nápełni ich oblicza háńbą á ſromotą/ á tám dopiero będą ßukáć imienia twego świętego. Alecz to święta á ßczęśliwa potrzebá ktora nas ćiśnie do lepßego. Sczęśliwa chorobá cieleſna/ktora nam bywa przyczyną zdrowia ták dußnego iáko y cieleſnego.

*w 2. Máchab: 9.*

*Ezáiaß w 28.*

*Pſalm 77.*

*Dániel w 4.*

¶ Co gdybyſmy v ſiebie pilnie vważáli/ nigdybyſmy Páńſkiego náwiedzenia/ ták niewdźięczni nie byli. Abowiem nie dla tegoć ná nas P. Bog krzyż á fráſunki dopußcza/áby nas zátráćił/ ále áby zbáwił/ áby nas przyćiągnął do ſiebie: gdyż to y tu widźiß/ iżby był ſnadź żaden z domu Krolikowego w Páná nie vwierzył/ by był Pan Bog ná tego młodźieńcá ćięßkiey choroby nie dopuśćił. Iáko y Grzegorz święty prawdźiwie powiedźiał: Iż doległośći/ ktore nas przyćiſkáią/ te nas do Bogá práwie przypędzáią. Przetoż Salomon pilnie á dobrze káżdego vpomina/áby nie gárdźił Páńſkim náwiedzenim/á nie odrzucał karánia iego. Bo kogoć Pan Bog miłuie/ tegoć y karze: y owßem by był Pan nie vmiłował domu tego/ tedyby gi był w ich grzechách/ bez żadnego vpomnienia zoſtáwił. Przetoż y Iákub święty nápomina nas/ ábyſmy to ſobie mieli zá wßelákie weſele/ kiedy w rozmaite pokuſy wpádniemy.

*Dziecz ná nas P. Bog kłopoty dopußcza.*

*w Przypo: w 3.*

*Iákub w 1.*

¶ A iż ten Krolik zá tą przygodą á niebeſpieczeńſtwem zdrowia Syná ſwego do Páná ſie vćiekał/ w tym nam nadobny przykład zoſtáwił/ do kogo ſie y my tákże we wßelákich ſwych potrzebách ták dußnych iáko y cieleſnych vćiekáć mamy. A to ieſt napierwey przećiwko tym/ktorzy ſie y po ſkaraniu przedśię do Bogá náwroćić á vćiekáć niechcą: choćia ich Bog rozmáićie dotyka/ choćia ná nie ćięßkie plagi dopußcza. O tych Prorok z wielkim żalem á ſpodziwienim mowi: Karałeś ie miły Pánie/ á oni nie płakáli: ſtárłeś ie/á oni przedśię niechćieli przyiąć karánia. Zá-

*Hieremiaß w 5.*

twárdzili oblicze swoie bárziey nizli skále/ ani sie chcieli obaczyć á náwrocić do ciebie. Ná te sie y sam Pan ták v drugiego Proroká vskarza: Przepuścitem zdretwienie zebow we wßech miástách wáßych/ y niedostátek chlebá po wßystkich mieyscách wáßych: á nie náwrocieliście sie do mnie. Zákazatem dżdżowi do was / y przepuścitem suchość y prágnienie / á nie náwrociliście sie do mnie. Karatem was wiátrem palacym y rdzą/ á nie náwrociliscie sie do mnie. Postatem ná was mor/ pobitem przez miecz młodzieńce wáße/ á nie náwrociliscie sie do mnie. Wywrocitem was/ iáko wywrocit Bog Sodome y Gomore: y sstáliście sie iáko głownia porwána z ogniá/ y nie náwrociliście sie do mnie/ mowi Pan. A przeto toć iuż vczynie Izráelu: A gdyć to iuż vczynie/ nagotuy sie ( rádzeć ) wynidź w droge przeciwko Bogu twemu/ o Izráelu.

*Amos w 4.*

¶ A tu iásnie widziß/ dla czego y dziś Pan BOG wßechmogacy tákże ná nas rozmáite á vstáwiczne plagi/ głody/ mory/ woyny/ niepokoie dopußczáć raczy: á przecoż innego/ iedno ábychmy do końcá nie zgineli: ábysmy zábiegáli droge Pánu swemu/ ábysmy sie do niego práwie náwrocili od swych drog złościwych / ábysmy go z tym Krolikiem wiernie ßukáli/ á on áby nas zás w łáske przyiat/ vzdrowit/ y zbáwit. Toć iest wßystko stáránie iego/ áby wßystkie ku zbáwieniu przywiodt. Ale ách niestetyß mity Pánie/ że my nic álbo máto ná to wßytko dbamy/ że sie przedsie vznáć niechcemy/ że sie od złości náßych nie náwracamy/ że w tych ciężkościách náßych z Dawidem do ciebie nie wotamy: ále snadź rychley bluźnimy/ álbo ßemrzemy przeciw tobie y sstálismy sie ták twárdzi ná łaskáwe vpominánia y káránia twoie/ że nas iuż nákoniec zátrácić musiß.

*Bog nas karze dla dobrego náßego.*

¶ Nowßem náyduie sie tych niemáto / ktorzy sie w swych potrzebách nie do P. Bogá swego/ ále do Czártá sprosnego/ do bab/ do czárow/ do práktyk/ do Czárnoksieżnikow/ y do rozlicznych zabobonow/ álbo do roskoßy ciátá y świátá tego vciekáią/ y od nich sobie rády y pomocy ßukáią: Odstapiwßy Páná Stworzyciela swego/ Oycá natáskáwßego. Ná ktorych wielka niewdzieczność á iawne ßaleństwo/ ták sie sam v Proroká skárży: Mnie opuścili/ ktorym iest studnicá wody żywey/ á vkopáli sobie cysterny rozwálone / ktore w sobie nie moga zátrzymáć wody. Alec sie tákim wßystkim toż pewnie dostánie/ co sie Ochozyaßowi Krolowi Izráelskiemu dostáto: ktory bedac chor/ iż postat o ráde do Beelzebubá báłwaná/ opuściwßy Páná Bogá swego/ nie wstat wiecey z łoßká swego/ ále śmiercia vmárł/ wedle mowy Páńskiey/ á słowá Prorockiego. Abowiem człowiek/ mowi Pan/ ktoryby sie vdat do Czárownikow/ do Práktykarzow/ do wrożek/ álbo wießczkow/ á splugáwitby sie nimi: postáwie twarz moie przeciwko niemu/ á wygłádze go z poyśrzodku ludu moiego.

*Hieremiaß w 2.*

*w 4. Krol: w 1.*

*w 3. Moy: w 20.*

¶ Tu też niech biora przyktad wßyscy Oycowie / mátki / y gospodarze z tego to Kroliká/ ktory oto prosi zá Synem swym/ á pilnie prosi: y nie przestáie áż wystucháný: áby sie oni tákże o zdrowie ták dußne iáko y cielesne Synow y czeladek swych pilnie stáráli/ á śpießyli sie zálecáć ie P. Chrystusowi/ pierwey niżli pomrá ná dußy/ przez nałog á zły zwyczay grzeßenia. Bo człowiek czego sie z młodu nátoży/ tego y ná stárość nie opuści. A ieśli káżdemu roskazat Bog mieć piecza o bliźnim swoim/ tedyć dáleko wiecey tym/ ktorych ná to osobliwie wybrat/ y przełożyt nád inßymi. Przetoż kto o swych á zwłaßczá domownikach pieczy nie ma ( Páwel ś. mowi) ten sie wiáry záprzat/ á iest gorßy nád Pogániná. Wspomni iedno sobie/ iáko pilnie oná Anná ś. Mátká Sámuelowá/ Bogá o Syná prositá/ y iákiego też vprositá. Wspomni iáko y Job świety czesto á czesto oczyściat/ á poświacat Syny swoie / á wstáiac o świtániu ofiárowat zupełne ofiáry zá káżdego z osobná: boiac sie by w czym nie zgrzeßyli/ á nie złorzeczyli Bogu w sercach swoich. Lecz iż ten Krolik tylko o cielesne zdrowie Syná swego prosi: tedyć w tym nie iest doskonała prosbá á modlitwá iego: iákoż to y podziśdzień iest pospolita wádá człowieczey krewkości. Bo záwße rychley widzimy co ciátu/ niżli co dußy wádzi: ácz nie rowno wietßa iest ßkodá duchowna / á niżli cielesna. A ták bárzo lekce sobie ten człowiek Páná waży / ktory v niego tylko dobrá cielesnego prosi. Bo áczći y doczesnych rze-

*Náuká gospodarzom y Przełożonym.*

*w Przypo: w 22.*

*Ecclesiásti: w 17.*

*w 1. do Tym: 5.*

*w 1. Krol: w 1.*

*Job w 1.*

nych rzeczy z rąk iego tákże pátrzáć y prosić mamy: ale nie samych doczesnych. Bo ináczey vsłyßym sobie tákże od niego/ iáko y on vsłyßał/ ktory go w poselstwo do brátá swego o rozdział dziedzictwá vżywał. Człowiecze powiedá/ y ktoż mie postánowił Sędzią álbo dzielnikiem miedzy wámi? Tákżeć y nam rzecze/ żemći ia nie przyßedł iáko inny lekarz ćiał wáßych/ále iáko Zbáwićiel á odkupićiel duß wáßych. A ták y my napierwey ßukaymy Krolestwá BOżego/ o iedne rzecz napotrzebnieyßą Páná Bogá vstáwicznie prośmy/ iáko y Dawid czynił: Jam rzekł/ mowi/ miły Pánie/ zmiłuy sie nádemną: Vzdrow duße moie/ bomći zgrzeßył tobie. Y záśie: Jedneyiem rzeczy v Páná prosił/ y tey ßukáć bede/ ábym mogł przebywáć w domu Páńskim ná wieki.

Łukaß w 12.

Psalm. 40.

Psalm 26.

¶ Nákoniec y w tym/ że ten Krolik dopiero wspomożenia v P. Chrystusá prosi/ kiedy iuż Syn vmierał/ okázuie sie wielka gnuśność/ á niedbáłość ludzka około rzeczy zbáwiennych/ że nie pierwey Bogá ßukamy/ nie pierwey sie o duße stáramy/ áż gdy iuż człowiek kona á vmiera/ gdy iuż niemáß żadney nádzieie vzdrowienia iego. Ale iśćie nie ták nas pismo vczy/ gdy nas ták vpomina. Nie omießkay człowiecze náwroćić sie do Páná swego: á nie odkłáday odednia do dniá. Boć z trząskiem przypádnie gniew iego/ á czásu pomsty zátráći ćie. Y ná drugim mieyscu: Synu/ mowi/ w chorobie twey nie wzgárdzay sam śiebie/ ále proś Páná Bogá/ á on vzdrowi ćiebie. Odwroć sie od grzechu/ á rządź rece swoie/ á od wßelkiego grzechu oczyść serce twoie. Abowiem pozdna pokutá/ mowi Augustyn ś. rzadko iest prawdziwa. A ták rádzeć/ ßukay Páná/ poki może być nálezion/ á wzyway go poki blisko iest/ przystąp z dobrą nádzieią do tronu łáski świetey iego/ ábyś dostąpił miłosierdzia/ y nálazł łáske w pogodnym rátunku.

Niedbáłość człowiecza.

Ecclesi: w 5.

Ecclesi: w 38.

Ezáiaß 55.
Do Zydow w 4.

# Część Wtora.

SLuchayże dáley/ ocz prosił/ á iáko prosił tento Krolik Chrystá PAná. Prosił/ powiedá Ewángelistá ś. áby Pan stąpił do niego/ á vzdrowił syná iego. Rzeczeß: Jeśli on nie wierzył/ iżeby P. Chrystus Syná iego vzdrowić mogł/ á czemuż go prosił? A ieśli wiáre miał/ á czemuż go Pan strofuie z iego niedowiárstwá? Ale obácz/ że on wiáre miał/ y nie miał: bo iedno wierzył/ á drugiego nie wierzył: Wierzył/ iż P. Chrystus vzdrowić mogł/ ále w tey wierze były dwá niedostátki á defekty wielkie. Jeden/ iż mniemiał żeby P. Chrystus nie mogł vzdrowić/ áżby przyßedł y oglądał chorego człowieká: nie wierzył/ żeby go mogł vleczyć w niebytnośći swoiey: y przetoż Páná prosił/ áby do niego stąpił. Jákoby Bog był Bogiem tylko z bliżá/ á nie Bogiem zdáleká: ktory y niebo y ziemie nápełnia istnośćią/ bytnośćią/ á możnośćią swoią. Dáleko ten był od wiáry Dawidowey/ ktory nie wierzył áby to mieysce było/ ná ktorymby Bogá nie było. Y gdzież ia/ miły Pánie/ poyde przed Duchem twoim/ á gdzie vćieke przed obliczym twoim: Bo ieśli ia wstąpie ná niebo/ tedyś ty tám iest: Jeśli też stąpie do piekłá/ y támeś ty iest. Bych też y zálećiał zá morze/ tedy ćie przedsie wßedzie nayde. Dáleko był y od oney wiáry Setnikowey/ ktory ták do Páná mowił: Pánie/ nie iestem ia godzien ábyś ty wßedł do domu moiego/ ále tylko rzekni słowem/ á bedzie nátychmiast vzdrowion sługá moi. Drugi defekt był w wierze iego/ iż mniemiał/ żeby P. Chrystus vmárłego wskrześić nie mogł: y przetoż sie śpießył/ áby Páná w dom przywiodł/ pierwey niżliby był syn vmárł. Jákoby Pan nie miał mocy nád śmierćią y nád żywotem/ gdyż on iest/ ktory vmartwia y ożywia/ wwodzi do piekłá/ y wywodzi z niego. Ten dwoiáki defekt wiáry widząc w nim P. Jezus/ mowi ták do niego: Jeśli wy známion á cudow nie vyźrzyćie/ tedy nie wierzyćie. Dziwna rzecz/ Krolik o zdrowie Syná swego prosi/ á PAn mu o wierze káże. Abowiem ćiężey sam nedzniczek chorował ná duszy/ á niżli Syn iego ná ćiele: á tá chorobá tym niebespiecznieyßą byłá: że iey sam nie znał do śiebie. A stąd sie náuczyć możemy/ że często Pan Bog prośb náßych nie wysłuchawa przeto że źle prosimy: ále przedsie/ ieśli w modlitwie státecznie trwáć bedziemy/ tedy nam lepße y wietße rzeczy dáie/

Wątpliwa á nie doskonáła wiárá Krolikowá.

Psalm. 138.

Máthеuß w 8.

w 1 Krol w 2.

Przecz P. Bog nie záwße nam tego dáie o co prosimy.

nizli prosimy. Bo obácz / iż dwu rzeczy ten Krolik v Páná prosił : iedna/ áby do niego w dom ſtąpił/ á druga/ áby Syná iego vzdrowił. W tym tedy / w czym nie dobrze z niedowiárſtwá prosił / Pan go wyſłucháć nie raczył / áby był miał iść do domu iego : Ale w czym dobrze ácz niedoſtátecznie prosił / áby vzdrowił Syná iego/ w tym go zupełnie á doſtátecznie wyſłuchał. Bo nietylko Syná iego ná ćiele/ ále y sámego Oycá y Syná / y wßyſtek dom iego ná dußy vzdrowił. Przetoż gdy ſłyßyß/ iż ſie ná początku iákoś nie łáſkáwie Chryſtus przećiw iemu ſtáwił/ niemniemayże/ áby ſie im brzydził/ álbo żeby go wyſłucháć/ á Syná iego vzdrowić nie chćiał: ále go nieco ná ſłowie potrzymáć chćiał áby mdłą á niedoſkonáłą wiárę iego tą pokuſą vtwierdził/ á náuczył go nie ták z cudow/ iáko z ſłowá wierzyć. Ażći go nie z tego ſtrofuie/ że on cudá prosił y żądał/ ále że ießcże nie práwie dowierzał. Boć Pan dobrze wiedział / że ku przyięćiu á rozmnożeniu wiáry znáki y cudá były potrzebne : y dla tego nietylko ſam dziwne cudá czynił/ ále y Apoſtołom/ y Męczennikom/ y innym ſługom ſwoim tákąż moc dáć raczył : że w imię iego Dyabły wyrzucáli/ mowili nowymi iezykámi/ vmárłe wſkrzeßáli/ choroby rozmáite vzdrawiáli/ á im więtße od Tyranow y Odßczepieńcow przeſládowánie ćierpili/ tym ſie przez te cudá znácznieyßy y ſłáwnieyßy ſtawáli/ y niedowiárſtwo Zydowſkie/ á báłwochwálſtwo Pogáńſkie zwyćiężáli. Wielkieć było świádectwo Jáná krzćićielá świętego nád ktorego żaden więtßy nie powſtał miedzy Synmi niewieśćimi. A wżdy Pan powiedział : Jż ia mam ießcże więtße świádectwo nád Janowe. Bo te ſpráwy/ ktore ia czynię/ świádczą o mnie/ iż mię Oćiec posłał. Y ná drugim mieyſcu toż powtorzył : A nietylko to do Zydow niewiernych ále y do ſwych wybránych Apoſtołow mowił : Coż/ nie wierzyćie/ iżem ia w Oycu/ á Oćiec ieſt wemnie ? Jeſli iáko/ tedy wżdy dla ſámych vczynkow ( to ieſt cudow ) wierzćie.

Znáki y cudá potrzebne ku przyięćiu á rozmnożeniu wiáry.

Jan w 10.

Jan w 14.

Poſtillá Reiowá vwłacza cudom Páńſkim.

¶ A toć iuż práwie przećiwko tym/ ktorzy cudá Páná Chryſtuſowe/ álbo świętych iego/ ktorych nigdy áni Czárt/ áni proſty człowiek nie mogł vczynić/ Beelzebubowi niewſtydliwie przypiſowáć śmieią/ álbo ie przynamniey lżą/ ſromocą/ á znieważáią/ przypiſuiąc ie álbo czárom/ álbo omylnym powieśćiam/ powiedáiąc/ iż nam nie trzebá BOgá ßukáć po rozmáitych mieyſcach á kráinach/ iákoby iákiego zbiegłego/ á pytáć ſie o dziwiech iego widomych. Ale coż inßego nędznicy czynić máią? Bo iż niebożątká widzą/ że P. Bog powßechną wiárę ( ktorey ſie nędznicy záprzeli ) y káżdy iey ártykuł/ w świętym Apoſtolſkim Kośćiele cudámi rozlicznymi potwierdzić y vgruntowáć raczył : ktore Artykuły/ iż oni nowymi ſwymi náukámi wywroćić vsiłuią : iuż im nielza/ iedno włáſne Páńſkie ſpráwy Dyabłu przyczytáć : á ſwoie wymyſły żadnymi cudámi nie potwierdzone wßyſtkiemu świátu przedśię oślep potykáć. Abowiem nie dał tego nigdy P. Bog Heretykowi żadnemu áby był kiedy cudá czynił ku potwierdzeniu mátáctwá ſwego/ ponieważ Bog nie ieſt świádkiem fałßu á nieprawdy żadnego. Przetoż áni Ebion/ áni Cherynthus/ áni Nikoláitowie/ áni Aryanowie/ áni Sábellianowie/ áni Mánicheußowie/ áni Pelágianowie/ áni Vigilántiuſowie/ áni Jowinianowie/ áni Luteranowie/ áni Kálwiniſtowie/ Nowokrzczeńcy/ Troybożánie nigdy żadnego cudu vczynić nie mogli : ácz ſie o to niektorzy kuśili/ ále ták/ iż żywe vmárłymi/ á nie vmárłe żywymi/ widome ślepymi/ á nie ślepe widomymi poczynili. Jáko o iednym Aryanie czytamy/ y o Kálwinie/ y niektorych Miniſtrach Szátáńſkich/ y tu v nas w Polßcze zá pewne powiedáią. Ale cudámi prawdziwemi nigdy inßy nie ſłynęli/ iedno oni święći Wyznawce/ á Męczennicy/ Szczepan/ Marćin/ Stániſław/ Woyćiech/ y inni niezliczeni/ ktorzy ie Boſką mocą/ y żywiąc/ y po śmierći czynili/ y dziś ießcze czynią. Czytay ſobie iáko wiele cudow ná wzywánie świętych przy ich grobiech/ álbo ná dotknienie ich Reliquij świętych Pan BOG okázowáć raczył. Czytay iákie dziwy przy świętych Sákrámenćiech/ á nawięcey przy Mßey świętey á przy nadrożßym ćiele ſwoim záwße czynić raczył.

Zaden Herethyk nigdy cudow prawdziwych nie czynił iedno ſámi wierni.

¶ Naydzieß v ſámego Auguſtyná ś. ná iednym mieyſcu dwádzieśćiá y ßeść pewnych cudow wypiſánych/ ktore ſie ſſtáły zá czáſu iego. Naydzieß iáko w Mediolanie v grobu ś. Gerwázego y Protázego ( przy czym był ſam Ceſarz Chrześćiáńſki )

August: lib: 22. de Ciui: Dei ca: 8.

Cudá przy grobiech/

slepemu

slepemu byt wzrok iego przywrocony: Naydzieß/iako za przyczyna tychze swietych
ieden opetány y od Dyabtá oslepiony byt tez wybáwiony. Naydzieß/ iáko iedney
Pániey w Kárthaginie Káncer wrzod nieuleczony/ ná piersiach/ ná przezegná-
nie krzyzá s. od nowo okrzczoney niewiásty nátychmiast zginat. Naydzieß/ iáko
przy kzcie niektorzy nietylko ná duszy ále y ná ciele byli vzdrowieni. Naydzieß/
iáko Msza/ktora miat ieden Káptan/ strachy y przesládowánie Dyabelskie / z do-
mu wnet wygnátá. Naydzieß/iáko iedná nabozna á slepa niewiástá/ gdy Biskup
niost kosci swietego Szczepaná/ dotknawszy sie kwiatkámi reliquij swietych á
przytozywszy ie do oczu swoich/nátychmiast przeyrzátá. Naydzieß/iáko ieden Ká-
ptan iuz vmárty zá pomoca tegoz Meczenniká ( iáko tamze Augustyn swiety sze-
rzey opisuie ) gdy z Kosciotá iego przyniozwszy sukniá tegoz Káptaná/ nań ia w-
tozono/nátychmiast wstat zywy : tákze y drugi/y trzeci/y czwarty/y piaty. Tákich
tám wiele cudow naydzieß/ktore Pan przy grobiech/ álbo w Koscielech swietych
Meczennikow swoich/ ná ich przyczyne okázowáć raczyt : A tu iásnie widziß/ iáko
P. Bog te Artykuty o wzywániu swietych/y czcieniu ich reliquij/y o Mszey swietey
y o innych rzeczach tym podobnych/ktorym sie dzisieyszy kácerze vpornie sprzeciwiá-
ia/cudámi rozmáitymi záwsze potwierdzáć raczyt: czegoby byt nigdy nie vczynit/by
tá wiárá Kosciotá powszechnego/ktora y dzis nie odmienna trzyma/fatszywa/á tá
nowa Odszczepieńska prawdziwa bytá. Bo P. Bog/ bedac napierwsza y nawyzsza
prawda/zadney rzeczy fatszywey swiádectwá nie wydawa/áni wydawáć moze. A
przeto Dyabet chociaz nie ma wiáry z dáru Bozego/poniewaz iest ztupion ze wszyt-
kich darow táski y swiátlosci Boskiey/ iednák sáma przyrodzona swiátloscia/ kto-
ra przy nim zostátá/ poniewoli wierzy y wierzyć musi/iz wiárá kosciotá powszech-
nego iest prawdziwa. Bo widzi/iz cudámi rozmáitymi iest vtwierdzona. Widzi
tez/iz cudá sa prawdziwe/ktorych áni on/áni zadne stworzenie/iedno sam P. Bog
á moc iego/ vczynić nie moze. Wie tez nákoniec/ ze Pan Bog bedac prawda na-
wyzsza/ fatszu podpieráć nie moze. A ták stad/ chociaby niechciat/ wiedziec y wie-
rzyć musi/ iz wiárá Kosciotá powszechnego Páná Chrystusowego/ y sprawá iego
prawdziwa iest á nieomylna. Lecz o cudach/ ktore sie przedtym y ná on czás dzia-
ty/ iásnie swiadczy Augustyn s. Doktor známienity/ á záwotány w powszechnym
Kosciele ( ze inne opuszcze ) ktoryby byt nigdy plotek á rzeczy ptonnych nie nápisat:
zwtaszczá w przednieyszych Ksiegach o miescie Bozym / w ktorych dziwna á osob-
na náuke pokazat : ktorymi nawiecey btedy Pogáńskie potlumić / á prawde wiáry
Chrzescijáńskiey chciat wystáwić. Coz tu niebozatká ná to rzeka ? Izali beda smieć
y temu swietemu/á práwemu Doktorowi stáremu/omylne powiesci przypisowáć/
álbo te y tym podobne cudá/ktorych petno v stárych Doktorow mamy/Czárom/y
Dyabtom przypisowáć ? Rownie iáko y oni Zydzi / ktorzy ná iásne cudá Páńskie
nic innego powiedziec nie mogli/iedno ie potwarzáć/á mowić: Ze on moca Beel-
zebubá Ksiazeciá Dyabelskiego wyrzuca Dyabelstwo ?

biech/ álbo w ko-
sciolech s. vczy-
nione.

Ofiárá Mszey s.
Dyabty wygná-
tá.

Reliquie slepy
wzrok przywro-
city.

Vmárli wskrze-
szeni ná przyczy-
ne s.

Lukasz w 11.

¶ Ale coz otym wiele mowić? Nigdy w Polszcze inna wiárá Chrzescijáńska nie-
bytá/ iedno tá/ ktora dzis ci Ewangelistowie nowi Papieska názywáia/ á w tey
wierze/ze innych wiele opuszcze/Stánistaw s. bedac/y sam Msze miewátac/ y przy
Mszey gárdto poktádáiac/y swietych wzywáiac/y zá vmárte Páná Bogá proszac/
y pod iedna osoba ciáto Páńskie ludziom rozdawáiac/iáko wszyscy pewnie wiemy/
vmártego wskrzesit. Niechze mi co podobnego okaza fáteczni Prorocy/ktorzy pod
bárwa Ewángeliey/ á stowá Bozego wiáre stározytna prawdziwa wywrocić v-
siluia/ ktorzy przeciw Mszey przenaswietszey/ przeciw wzywániu swietych/ prze-
ciw modlitwom zá vmárte/ przeciw innym obrzedom Koscielnym ták nie wsty-
dliwie mowia/ wrzeszcza/ bluznia. Alec tego nigdy nie dokaza. Bo ácz oni/ iáko
chytrzy zwodnicy/ Páná Bogá y swiete stowo iego czynia swiádkiem mátáctwá
swoiego : ále Pan Bog nigdy nie bedzie swiádkiem nieprawdy zadnego/ áby miat
cudá iákie okázowáć ná podpárcie fatszu á obtedliwosci iego.

Polská iáko raz
wiáre przyietá/
nigdy innego Chr-
ystusá nie znátá.

¶ A ták gdyz oni zá soba áni prawdy / áni cudow zadnych nie máia/ tedyć nie
dziw/ze te cudá/ktore Pan Bog záwsze w swym powszechnym Kosciele okázowáć

ráczył Dyabłom/ álbo czárom/ álbo fałßywym powieściam wßetecznie przypisuią/
álbo że im zgołá wierzyć niechcą / álbo że te niedowiárkámi zowią/ ktorzy ich spro-
śnym wymysłom bez cudow wierzyć niechcą. Ale ty moy Chrześciáński brácie/
wiedz pewnie o tym/ że te cudá zwłaßczá ná początku wiáry Chrześciáńskiey bárzo
potrzebne były. Bo ktożby był kiedy wierzył/ że Chrystus iest Synem Bożym/ álbo
żeby zmartwychwstał dniá trzećiego y do niebá wstąpił? y owßem ktoby był wi-
nien wierzyć ták dziwne á nie słycháne rzeczy/ by był P. Chrystus tákimi cudámi/
ktorych prosty człowiek nigdy czynić nie mogł/ nie pokazał Boskiey mocy swoiey/ á
nie vżyczył iey tákże sługom swoim ku podpárćiu á rozmnożeniu teyże wiáry o
Bostwie á wßechmocności swoiey? Wßák to y on sam wyznawa/ gdy mowi: Bym
był tych cudow nie czynił / ktorych żaden inny nigdy nie vczynił/ tedyby byli Zydzi
grzechu nie mieli: Lecz teraz nápátrzawßy sie ich/ iuż nie máią wymowki z grze-
chu swego. Bo rozumiey/ żeć to nie potrzeczy było/ ták Zydy iáko y Pogány od stá-
rey ich wiáry/ ktorey sie iuż byli przyłożyli/ ná wiárę iákaś przed tym niesłycháną/
á wedle świátá głupią/ w człowieká vkrzyżowánego / odćiągáć y przywodzić: á z-
właßczá Zydy/ ktorzy pewni byli / że ich zakon był od Bogá dány: ácz tego nie ba-
czyli/ że sie ich Ceremonie zá czásem odmienić miáły. Przetoż nie byli winni odstą-
pić od zakonu swego / áni mogli być ináczey ku wierze Páná Chrystusowey przy-
wiedzieni/ áżby byli wielkie á niesłycháne cudá widzieli/ vczynione w imię Chrystá
Páná/ ktorego im Apostołowie opowiedáli. Abowiem trudna rzecz iest/ dáć sie
komu od stárych zwyczáiow odćiągnąć/ á ießcze trudnieyßa wiárę w ktorey sie kto
národził/ á zwłaßczá od Bogá podáną odmienić/ áżby tego pewne znáki/ y pewne
cudá oglądał. Jáko y tu Pan do Krolíká mowi: Wiemći/ że wy nie vwierzyćie/
ieśli známion á cudow nie vyźrzyćie.

*Cudá iák potrzebne zwłaßczá ná początku były.*

*Jan w 15.*

*Wielka rzecz wiárę odmienić.*

*Hierem. w 31.*

¶ A tu iuż obácz/ moy Chrześciáninie miły/ co wżdy maß o tych rozumieć/ kto-
rzy sie tym zwodzcom Loterskim á Ministrom Szátáńskim od stárożytney á pow-
ßechney wiáry ták łácno odwieść dáli/ choć ießcze żadnych znákow áni cudow nie
widzieli/ ktore by też snadź y v Heretykow były/ tedyby sie ießcze Chrześciáninowi
státecznemu było nácz rozmyślić/ ieśliby miał dla tych cudow wiárę powßechną iuż
dawno cudy wßelákimi vmocnioną y vtwierdzoną/ dáć sobie odmienić. Zwłaß-
czá/ iż nam Pan Chrystus iáwnie opowiedzieć raczył/ iż tych ostátnich czásow má-
ią nástáć fáłeczni Chrystusowie/ y fáłeczni Prorocy/ ktorzy będą wydáwáć znáki
wielkie y cudá ták/ żeby y wybráni by to mogło być/ byli w obłędnosć záwiedzieni.
Y Apostoł Páweł ś. woła: że choćby też y Anioł zstąpił z niebá/ á opowiedał wam
inną Ewángelią/ niżli ktoraśćie raz przyięli/ niech przeklętym będzie. A ći niebo-
żątká nie żadnym Aniołom / nie iákim poććiwym ludziom/ ále bezdußnym Apo-
statom/ ktorych wßystká świątość w ćielesney wolności/ w żárćiu wßelákich po-
kármow bez brákowánia/ w psoćie/ á wnieczystośći iest położona/ ták sie łácno bez
żadnych cudow vwieść dáli/ chwieiąc sie iáko trzćiná od ládá wiátrow náuk po-
stronnych/ złośći á chytrośći ludzkiey? O wielka niestáteczności! O nędzni á ßale-
ni ludzie! ktoż was ták omamił/ ábyśćie nie słucháli prawdy/ á náśládowáli kłam-
stwá? Tákeśćie są głupi/ że Duchem poczawßy/ teraz iuż ćiáłem ostátká dokonáć
chcećie.

*Wielka niestáteczność tych/ co sie ták łácno Odßczepieńcom vwieść dáli.*

*Mátheuß w 24.*

*Do Gálát: w 1.*

*Do Gálát: w 3.*

¶ Ale ná ich wykręty á potwarze musim co ná krotce odpowiedzieć. Powie-
dáią/ że nam nie potrzebá po rozmáitych mieyscach á kráinach Bogá ßukáć/ iáko-
by iákiego zbiegłego / á pytáć sie o dziwiech iego widomych. Toć to iest oná stára
piośnká/ ktora tákże Chrześciánom/ zá czásow Augustyná y Jeronimá ś. niewier-
ni Odßczepieńcy Eunomiánowie y Vigiláncyusowie / Pátryárchowie tych ná-
ßych dźiśieyßych/ zádawáli. Ná co my ták krotko z Augustynem ś. odpowiemy:
Żeć my dobrze wiemy/ iż wßędzie iest Pan Bog/ á żadnym mieyscem śćiśniony á o-
gárniony być nie może ten ktory wßystko stworzył: á iż od práwych chwálcow w
Duchu á w prawdzie ma być chwalon: áby w skrytośći wysłuchawßy/ w skrytośći
też vspráwiedliwił y vkoronował. Ale iednák o tych dźiwách/ ktore ludzie oczy-
wiśćie znáią/ kto sie może bádáć? á kto może wiedzieć táiemne á skryte rády Bo-

*Wykręty przeciw cudom á odpustom.*

*Augu: Epist. 137.*

*Jan w 4.*

*Mattheuß w 6.*

skie/ czemu

ſkie/ czemu ná iednym mieyſcu te cudá bywáią/ á ná drugich nie bywáią? A máło niżey mowi: Jáko nie wßyſcy ( o czym y Apoſtoł świádczy ) máią dáry vzdrawiánia/ y nie wßyſcy dáry Duchow rozeznánia: ták też nie we wßyſtkich Kośćielech świetych/ chćiał Bog/ áby ſie te cudá dźiały/ ktory rozdáie káżdemu włáſne/ iáko raczy. Toć Auguſtyn świety.

w 1. do Kor: 12.

¶ Jeßcze im odpowiemy z Chryzoſtomem ś. Jż żaden nigdy nie pielgrzymował/ áby páłace Krolewſkie oglądał: á wiele Krolow czeſto pielgrzymowáli/ áby ná to pátrzyli/ co ſie v grobow świetych Bożych dźieie. Abowiem ich Kośćioły przyßtego ſądu znáki y przykłády okázuią/ gdźie y Dyabli wrzeßczą przed nimi/ y ludźie popráwę á vzdrowienie biorą. Nákoniec odpowiemy z Symeonem ś. Jż Chrześćiánie do Jeruzálem/ do Rzymu/ y ná inne mieyſcá świete rádźi chodzą: nie żeby mniemáli Bogá być mieyſcem ográniczonego: gdyż iáwnie słyßą/ co o ſobie mowi: Jż ia Niebo y źiemie napełniam: ále iż ći ktorzy kogo bárzo miłuią/ nie tylko prágną widźieć miłośniki ſwoie/ ále im y te mieyſcá wdźieczne ſą y miłe/ ná ktorych oni kiedy przebywáli/ á ná ktorych oſobnym iákim obyczáiem bytność ſwą okázowáli.

Chriſoſt: hom: 66 ad popul: Anthi. Ná odpuſty chodźić/ nie nowiná.
Theodor: in vita Simeon: Priſci.
Przecż ná odpuſty ludźie nabożni chodzą.
Hieremiaß w 23

¶ Drugie nam zádawáią: Jż nas ſam Zbáwićiel iáwnie przeſtrzedz raczył/ ábyſmy nie wierzyli omyłkam tákim. Odpowiedz: Fałßywym Prorokom/ ktorzyby nam inną Ewángelią opowiedáli/ oney Ewángeliey przećiwną/ ktorąſmy raz przyięli: tym tákim/ iácy wy ieſteśćie/ y ich omyłkam wierzyć zákazał/ choćby też wielkie znáki y cudá czynili: ále tym cudom ktore on ſam w ſwych ſługach ſpráwuie/ wierzyć nam roſkazał: gdy ták mowił: Jeſli mi nie wierzyćie/ tedy wżdy cudom wierzćie. A też fałßywi Prorocy nigdy áni vmárłego wſkrześić/ áni ſlepo národzonego oświećić/ áni innych prawdźiwych cudow czynić nie mogli/ ktore wierni Boży częſtokroć czynili.

Mattheuß w 24.
Ktorym cudom Pan wierzyć zákazał.
Jan w 14.

¶ Nákoniec te wßyſtkę rzecz o cudach onymi słowy Ambrożego ś. záwiezuiemy: Jż ktorzy nie wierzą żeby Męczennicy BOży komu pomoc mogli/ ći nie wierzą ſámemu Chryſtuſowi. Abowiem on rzekł: Że wietße rzeczy/ niżli ſam/ czynić mieli. Lecż ktorzy temu nie wierzą/ ći okázuią/ że inney wiáry ſą niżli oni byli. Boby ináczey ich cudom nie zayrzeli/ gdyby nie rozumieli/ że w nich oná wiárá byłá/ ktorey ći nie máią. Dźiwna rzecż/ że wiárę one/ Trádycią álbo podánim ſtárßych vtwierdzoną/ y ſámi Dyabli świetych mocą częſtokroć zwyćiężeni/ wyznawáć muśieli/ ktorey Aryanowie ( iáko y dźiś Luteranowie/ Kálwiniſtowie/ Nowokrzczeńcy/ Troybożánie ) wyznáć niechcą. Toć Ambroży ś.

Ambr: ſerm: 91.
Przećiwko tym ktorzy cudō Bożym vwłaczáią.
Jan w 4.
Odßczepieńcy twardßy niż Dyabli.

¶ Pátrzayże iáko ſie Pan dáley z tym Krolikiem obßedł. Bo gdy go przedśię prośić nie przeſtawał/ áby ſtąpił pierwey niżliby ſkonał Syn iego: Pan mu odpowiedźiał: Jdźże/ iużći twoy Syn żywie. Tym słowam Krolik nátychmiaſt vwierzył/ y poßedł/ y ználazł/ że práwie tegoż czáſu Syn iego ozdrowiał/ gdy mu to Pan mowił. A tuby kto zopytał: Czemu Pan do ſługi Setnikowego chćiał iść/ choćia nie proßony/ á tu do Syná Krolikowego niechćiał/ choć proßony? Ná to Grzegorz świety ták odpowiáda: Jż tym Pan Chryſtus chćiał przeklętą pychę náße potłumić y podeptáć: iż my w ludźiach nie náturę á przyrodzenie ich/ ktorym ná wyobráżenie Boże ſą ſtworzeni: ále bogáctwá y przełożeńſtwá ich czćimy y ważymy. A gdy ſie tym zwierzchnym máßkáram dźiwuiemy/ tedy wewnetrznych rzeczy nie baczymy. Ale Zbáwićiel náß/ ktory wyſoki ieſt/ á ná niſkie pátrzy/ á rzeczy wyſokie zdáleká poznawa/ áby okazał/ iż co ieſt v ludźi wyſokiego/ to świeći wzgárdzáć máią: á co ieſt v ludźi wzgárdzonego/ tego ſie wſtydźić á zbrániáć nie máią: do Syná Krolikowego iść niechćiał/ á do ſługi Setnikowego dobrowolnie ſie ofiárował. Druga przyczyná tego ieſt/ według Chryzoſtomá świetego: Jż Setnik miał wiárę doſkonáłą/ ktorey nie potrzebá było nic budowáć: ktorą áby Pan y drugim okazał/ ofiárował ſie iść do niego/ wiedząc co on miał ná to odpowiedźieć. Lecż ten Krolik miał niedoſkonáłą wiárę/ ktorą w nim Pánu rozmnożyć przyſtało: przetoż nie chćiał iść do niego/ áby nie potwierdźił błędu iego: ále ták vzdrowił Syná niebytnego/ iáko y Oycá obecnego: ktory mniemiał/ áby do tego vzdrowienia było potrzebá obecnośći Páná Chryſtuſowey.

Przecż Pan do Kroliká iść nie chćiał.
Mattheuß w 8.
1.
Jákub w 2.
Pſalm 112.
2.

Pátrzayże

*Augiſtyn. Bedá.*

¶ Patrzayże iáko mu Pan tey wiáry przyſparza/ á obácż/ że y w wierze iáko y w innych cnotách ſą pewne poſtepki/ iáko początek/ pomnożenie y doſkonáłość. Bo ten Krolik miał początek wiáry/ kiedy proſił/ áby Pan ſſtąpił do niego/ á vzdrowił Syná iego. Bo ná ten cżás ießcże y wierzył y nie wierzył. Potym wiárá oná iego wzięłá rozmnożenie/ kiedy vwierzył proſtym ſłowom Chryſtuſowym/ y do domu ſie wracał. Nakoniec/ gdy mu iuż ſłudzy wßyſtko powiedzieli/ wiáry doſkonáłey doſtał. Bo nic iuż więcey nie wątpił/ ále y ſam vwierzył/ y dom iego wßyſtek. A ták przyſtoynie go w Ewángeliey naprzod Krolikiem názwano/ to ieſt/ świeckim człowiekiem/ potym po rozmnożeniu wiáry w nim/ człowiekiem go mienią: Boſmy dopiero ná ten cżás godni imienia człowieczego/ kiedy niedowiárſtwo z ſercá wyrzucamy: ále nákoniec prze doſkonáłą wiárę/ Oycem go iuż zowią. Abowiem z tąż wiárą y inne wßyſtkie domowniki ſwoie przez Ewángelią porodził Pánu Chryſtuſowi. Dziwna ſpráwá Páńſka/ ſſtał ſie wnet Krolik Ewángeliſtą/ y Pan ſie ſſtał Oycem/ gdy ſam vwierzywßy/ ná też wiárę czeladkę ſwoie/ y wßyſtek dom przywiodł. Obácżże/ iáko tu ná głowie/ ná Przełożonym/ á ná Goſpodarzu wiele należy. Bo iáki Pan/ táki y dwor iego/ á iáki będzie Goſpodarz/ táki też dom y czeladź iego.

*Káżdy człowiek ieſt Krolikiem/ y przełożonym nád zmyſły á żądzami ſwymi.*

¶ A ták y ty moy miły Kroliku/ káżdy Chrześćiáńſki człowiecże/ ktorys ieſt tákże Przełożonym nád domem twoim/ y maß zwierzchność wedle duße á rozumu nád tym ćiáłem twoim/ gdy poczuieß/ że ćię vwiodłá młodość twoiá/ vwiodło bogáctwo/ doſtátek/ zbytek/ á ſláchectwo twoie/ ktore poſpolićie ſą przyczyną niemocy ták dußnych iáko y ćieleſnych/ kiedy czuieß/ że iuż żądze á zmyſły twe ćieleſne/ ktore ſą iákoby ſynem twoim/ okrutną febrą grzechu śmiertelnego (w ktorym ieſt y gorączká nieporządney miłośći/ y źimno nieporządney boiáźni) ſą złożone/ á iuż prawie w nim vmieráć poczynáią: rádzęć nic nie mießkay/ ále ſie pilnie pytay o Pánie á Zbáwićielu ſwoim/ á ßukay go ze wßyſtkiego ſercá twego/ á wyiáchawßy ze złego nałogu twego/ zábiegay mu drogę z tym Krolikiem/ á proś go pokornie/ áby raczył ſſtąpić do domu twego/ pierwey niżby obumárło w grzechu nędzne człowieczeńſtwo twoie: álbo ráczey z Setnikiem vznay/ żeś nie godzien/ áby Pan miał ſſtąpić do nędzney á ſmrodliwey cháłupy twoiey/ ále proś áby tylko rzekł ſłowem/ á vzdrowił one ćięßką niemoc twoię. Bo pewnie ieſli go z práwym á vprzeymym ſercem ßukáć będzieß/ á ieſli go ſtátecznie prośić będzieß/ á vwierzyß mocnie ſłowam y obietnicam iego/ tedy go pewnie naydzieß/ y iednym ſłowem będzieß vleczon od niego/ y z wielką poćiechą nawroćiß ſie do domu twoiego. A gdy iuż ták naydzieß/ vzdrowionego tego ſyná twego/ ſtárayże ſie potym/ ábyś był wdzięczen dobrodzieyſtwá Páńſkiego/ dogladáiąc tego/ ábyś iáko znowu nie vpadł w też chorobę/ gdyż wieß/ iáko recydiua ßkodliwa á niebeſpieczna ieſt: ále owßem ták iuż opátrz y poſtánow twoy wßyſtek dom/ ćiáło/ y duße twoie/ wßyſtkie śiły/ zmyſły/ y członki twoie/ ábyś ie nápotym wydawał ná ſłużbę Pánu á Zbáwićielowi twemu/ żeby ſtąd iemu rosłá cześć á chwałá powinna/ á tobie zbáwienie wiekuiſte.

*Matthevß w 8.*

## Summá tego Kazánia.

**I.** PAmiętayże tu naprzod/ káżdy wierny Chrześćiáńſki człowiecże/ iáko możnego á dobrotliwego Páná maß: ktory oto ieſt ná káżdym mieyſcu/ ktory niebo y źiemię nápełnia/ ktory wßedy á wßedy wßyſtko ſpráwić y vczynić może/ ſámą wolą á roſkazánim ſwoim. A ták nic nie roſpaczay/ á nic ſie nie lękay we wßyſtkich ćięßkośćiach á doległośćiach twoich/ iedno ſie tákże do niego z mocną wiárą á z pokorną prośbą natychmiaſt vćiekay/ opuśćiwßy świát y Czártá z rádámi á zdrádámi iego.

**II.** Drugie pámiętáć maß/ że przyczyny chorob ták dußnych iáko y ćieleſnych ſą poſpolićie młodość/ doſtátek/ á zbytek/ ktory w ſláchecKich domiech więcey ſie náyduie: á iż choroby ćieleſne nietylko nic nie záßkodą pobożnemu człowiekowi/ ále owßem y złym ludźiom cżęſtokroć bywáią przyczyną zdrowia ich dußnego: przetoż ie z ręki Páńſkiey wdzięcznie przyimowáć mamy.

Trzecie obácz/ iáko nas rozmáicie Pan wzywa y ciagnie do siebie/ przez wnetrzne nádchnienie/ przez zwierzchne przepowiedánie słowá swego świetego/ przez choroby/ y rozmáite doległości nász/ przez okazánie cudow/ y przez rozliczne dobrodzieystwá swoie: pátrzaymyż/ ábyśmy nie zátwárdziáli sercá nászego/ ále ná łáskáwe wezwánie á pociagnienie iego/ násládowáli tego Páná á Zbáwicielá swego/ ktory nas prze to dotyka/ áby nas wiecznie pokáráć nie musiał. **III.**

Czwarte/ co sie cud dotycze/ pámietay/ iáko y te były potrzebne zwłaszczá ná poczatku. Bo by ich byli ludzie nie widzieli/ tedyby byli nigdy nie vwierzyli: á iáka to iest niestáteczność/ dáć sie ták łácno vwieść zwodnikom przekletym/ (ktorzy áni cudem żadnym/ áni swiatościa żywotá nigdy podeprzeć nie mogli omylnych/ odmiennych/ á odszczepieńskich náuk swoich) á vwieść od wiáry/ krwia świetych Meczennikow/ y swiatościa ludzi niezliczonych/ y pewnymi znáki zdawna vtwierdzoney. **IIII.**

Nákoniec/ náucz sie od tego Krolika zgołá wierzyć słowam Páńskim/ y wszystke vfność swoie w nim pokładáć: nic o tym nie watpiac/ że on nas raczy wybáwić ze wszystkich niedostátkow nászych/ kiedy bedzie wola świeta iego: á nie sie dáley nie pytáć/ kiedy álbo iáko to vczynić ma: ále to wszystko poruczáć łásce á opátrzności iego. **V.**

¶ Dayże nam to/ nász wszechmogacy á dobrotliwy Pánie/ ábyśmy naprzod choroby á doległości swe duszne/ ktore nas prosto ná wieczna śmierć wioda/ prawdziwie poználi/ poznawszy ciebie prawego Lekárzá/ á Zbáwicielá swego z pilnościa szukáli/ ználazwszy/ pokornie cie á bez przestanku prosili/ á prosząc z mocna wiára/ łáski á miłosierdzia y zupełnego vzdrowienia dostáli. A bedac iuż od ciebie ożywieni/ ábyśmy ze wszystkich sił/ myśli/ y członkow nászych/ tobie Pánu á dobrodzieiowi swemu ofiáre wdzieczna vczynili/ áby wszytek dom sercá nászego/ tobie zupełnie był poddány/ áby stad tobie rostá cześć y chwałá ná niebie y ná ziemi/ á nam tu ná świećie łáská twoiá/ á po śmierci żywot y zbáwienie wieczne. Co nam rácz dáć/ nász miłościwy Pánie/ ná wieki wiekow błogosłáwiony.

A M E N.

## Niedziele Dwudziestey wtorey po Troycy świetey/ Ewángelia v Máttheuszá Swietego w 18. Rozdzieleniu.

CZásu onego/ Powiedał Jezus Vczniom swym/ te przypowieść: Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi/ ktory chćiał liczbe kłáść z sługámi swymi. A gdy począł kłáść liczbe/ przywiedziono mu iednego/ ktory mu był dłużen dziesieć tysiecy funtow. A gdy nie miał skadby zápłácił/ kazał go Pan iego záprzedáć/ y żone/ y Syny iego/ y wszystko co miał/ y zápłácić. A vpadszy sługá on/ prosił go mowiac: Miey cierpliwość nádemna/ á wszystko zápłáce tobie. Vżaliwszy sie tedy Pan sługi onego/ wypuścił go/ y dług mu odpuścił. Wyszedszy tedy sługá on/

nálazł iednego z towárzyszow swoich/ ktory mu był dłużen sto groszow/ á poimawszy/ dáwił go mowiąc: Zápłáć coś dłużen. A vpadszy towárzysz iego/ prosił go mowiąc: Miey ćierpliwość nádemną/ á wszystko zápłáce tobie. A on niechćiał/ ále szedszy wrzućił go do ćiemnice/ ażby zápłáćił dług. Tedy widząc towárzysze iego/ co sie działo/ zásmućili sie bárzo/ y przyszedszy/ powiedzieli Pánu swemu

IIII

V



wszystko co sie działo. Tedy przyzwawszy go Pan iego/ rzekł mu: Sługo złośliwy/ wszystek on dług odpuśćiłem tobie/ iżeś mie prosił: Izali tedy nie miałeś sie y ty zmiłowáć nád towárzyszem swoim/ iáko y ia nád tobą zmiłowałem sie? y rozgniewawszy sie Pan/ iego podał go kátom/ ażby zápłáćił wszystek dług. Tákżeć y Oćiec moy niebieski vczyni wam/ iesli nie odpuśćićie káżdy brátu swemu/ z serc swoich.

# Przećiw okrutnym á niemiłosiernym ludziom: á o znoszeniu y przepuszczániu krzywd/ ktore nas od innych potykáią.

Rozmáite lekárstwá ná grzechy.

Jan w 1.

Tz niemász żadney rzeczy brzydliwszey á omierzleyszey przed PAnem BOgiem/ á szkodliwszey zbáwieniu nászemu/ iáko iest/ grzech: nie miał ná tym dosyć Pan nász miłośćiwy/ ktory chce wszystkich zbáwić/ że sie nam stáć raczył onym niewinnym Báránkiem/ ktory głádzi grzechy wszystkiego świátá/ ktory nam sam zásłużył grzechow odpuszczenie: ále iesżcze folguiąc nászey krewkośći/ dodał nam rozmáitych drog y sposobow do tego iákobysmy od nich mogli być

wyzwo-

wyzwoleni. Bo iż opußcze wiáre ktora P. Bog oczyscia sercá naße: á bez ktorey nie iest rzecz podobna iemu sie podobáć: iż opußcze one kapiel odrodzenia/ to iest/ krzest świety przez ktory nas Pan Chrystus omywa we krwi swoiey z grzechow náßych: iż opußcze meczeńska korone/ ktora iest krwáwy krzest nieiáki: iż opußcze świete slowo iego/ ktorym też bywamy oczyścieni: odpußcza nam Pan Bog po krzcie grzechy naprzod przez pokute/ bez ktorey inße lekárstwá człowiekowi namniey nie pomoga. Odpußcza przez skruche á żáłość zá grzechy/ ktora iest iedná cześć pokuty: iáko iest nápisano: Iż sercá skrußonego á vniżonego nigdy Pan Bog nie wzgardzi: iáko y tu maß przykład w tym słudze. Odpußcza przez spowiedź (wtora cześć pokuty) iáko Jan Apostoł świadczy: Iż ieśli sie bedziem spowiedáć grzechow náßych/ wiernyć iest P. Bog á spráwiedliwy/ żeć nam odpuści grzechy náße/ á oczyści nas od wßech niepráwości. Odpußcza przez dosyć vczynienie/ (trzecia cześć pokuty) to iest/ przez godne owoce pokuty: iáko w Niniwitach przykład mamy: o ktorych nápisano: Iż vyźrzał Pan Bog ich vczynki/ iż sie náwrocili od złey drogi swoiey/ y zmiłował sie nád nimi/ y nie zátrácił ich/ iáko był obiecał. Odpußcza przez modlitwy/ iáko y tu Pan do sługi mowi: Sługo złościwy/ iam tobie wßytek dług odpuścił/ przeto/ żeś mie prosił. Odpußcza przez posty: bo tym obyczáiem Niniwitowie gniew Boży vbłagáli. Odpußcza przez iáłmużny: Jáko iest nápisano: Iż iáłmużná wybawia od śmierci/ á oná iest co oczyścia grzechy/ y dáie ználeść miłosierdzie y żywot wieczny. Odpußcza przez inne vczynki miłosierne: iáko przez náwrocenie á pozyskánie człowieká grzeßnego: iáko iest nápisáno: Iż kto náwroci grzeßnego z obłedliwey drogi iego/ ten zbáwi duße iego od śmierci/ á wielkość grzechow odkryie. Odpußcza przez cierpliwe znoßenie Páńskiego náwiedzenia: iáko iest nápisano: Iż ty Pánie/ czásu vcisku á vtrapienia grzechy nam odpußczaß. Odpußcza przez miłość: ábowiem tá okrywa wielkość grzechow. Ale osobliwie odpußcza/ gdy mu też bliźnim náßym ich wystepki z sercá odpußczamy: iáko sam Pan powiedzieć raczył: Iż ieśli wy odpuścicie ludziom przestepki ich/ tedy wam też odpuści Bog Oćiec niebieski grzechy wáße. Ale ieśli wy nie odpuścicie ludziom/ tedyć y Oćiec wáß nie odpuści wam grzechow wáßych. Czego y w tey Ewángeliey przykład iásny á stráßliwy mamy/ ktora Ewángelia Zbáwiciel náß/ ták záwiazáć raczył: Iż tákże pewnie vczyni wam Oćiec moy niebieski/ iáko temu słudze vczynił/ co go kátom podał: ieśli nie bedziecie kożdy z was odpußczáć bráciey swey z práwego sercá swoiego wystepkow ich. A toć iest záraz y summá y wykład teyto przypowieści. Bo tu pospołu wßystko widziß/ kto Krol/ kto sługá/ á co to zá dług iest. Ták Oćiec moy vczyni: oroż maß Krolá. Ták vczyni wam: oto maß sługe. Jeśli nie odpuścicie: oto maß dług. A ztąd sie ostátká domyslay. Co sa spolni służebnicy/ co wiezienie/ co kátowie/ á komu sie to wßystko/ y kiedy dostáć ma. A gdyż nam ná tym wßystkim ták wiele należy/ vważaymyß pilnie á nabożnie te przypowieść świeta/ rozdzieliwßy ia ná dwie cześci: W pierwßey vsłyßymy/ iáko Pan dawno zábieżał wßystkim wymowkam gniewliwych/ mściwych/ łákomych/ okrutnych/ á niemiłosiernych ludzi: á co to zá funty/ ktoresmy wßyßcy dłużni Pánu swemu. W wtorey obaczymy/ wielkie okrucieństwo ludzkie nád bliźnimi swymi/ á iż káżdy ma od bliźniego krzywde skromnie znosić/ y winy mu przepuścić.

w Dzieiach 15.
1.
Do Żydow w 11
2.
Do Tytá w 3.
3.
Jan w 15.
4.
5.
Psalm 50.
6.
Jan w 1. káp: 1.
7.
Jonás w 3.
8.
9.
10.
Tobiaß w 12.
Dániel w 4.
11.
Jákub w 5.
12.
Tobiaß w 3.
13.
Piotr w 1. káp: 4.
14.
Mattheuß w 6.
Summá Ewángeliey.
Rozdział.

## Cześć Pierwßa.

TA świeta Ewángelia dźisieyßa y bárzo pocießna iest/ y bárzo stráßliwa. Pocießna tym/ ktorzy sie vmieia przed Bogiem vniżyć/ á miłosierdzie nád bliźnim okázáć. Ale stráßliwa tym/ ktorzy sie álbo przed Bogiem vpokorzyć nie chca/ álbo niemiłosiernymi sa przeciw bliźnim swoim. Abowiem co może być wdziecznieyßego á pocießliwßego nedznemu człowiekowi/ ktory ná sie ták wielki dług cießkich grzechow czuie/ iáko oto słyßeć ták pewna/ ták gotowa á łácniuchna droge/ ktoraby sie ze wßystkiego długu mogł wypłácić? Bo ieśli odpuści z práwego sercá wßytkim ktorzy go kiedy obráźili/ tedy

Pociechá y strách z tey Ewángeliey.

mu tez Bog wßyſtko odpuśći. Z drugiey ſtrony/ co ſtrásliwßego á okrutnieyßego
być może/iáko to coś ſłyßał/ żeſmy ták wiele dłużni Pánu Bogu ſwemu/ y to co ná
końcu Ewángeliey Pan powiedział/ że ták oćiec moy vczyni wam/ ieſli nie odpu=
śćićie ieden drugiemu : że was tákże kátom zda ná wieczne męki ? Tákći P. Chry=
ſtus/ iáko práwy Doktor : iż był dobrze świádom złośći á przewrotnośći náßey/
położywßy nam przed oczy wielkie zyſki y wielkie vtráty wßelákim obyczáiem ku ći=
chośći/ſkromnośći/á ćierpliwośći nas przywodzi. A będzieß kto rozumu ták tępe=
go/ żeby tego wyrozumieć nie miał ?

Tá Ewángelia wßyſtkim złym Chrześćiánom wymowke odeymuie.

¶ Tuć wiec wßyſtkie one wymowki vpadáią/ktorycheſmy zwykli vżywáć. Czło=
wiek rozgniewány/ á ktory ma chráp ná bliźniego/powieda/ iż mu ſie táka krzy=
wdá ſtáłá/że iey żadnym obyczáiem odpuśćić nie może. Ale co przećiw temu Chry=
ſtus mowi ? O złośliwy á niewdzięczny ſługo/ y tákże drogo ſobie krzywdę ſwoię

Przećiw gniewliwym / á mśćiwym ludziom.

ważyß/á tego nic nie baczyß/iákas ty mnie krzywdę nie raz vczynił/á iákos mie czę=
ſto á ćięßko obrażał/ rozmáićie przeſtępuiąc przykazánie moie/ y owßem iáwnie
bluźniąc imię święte moie ? Izalim ia tobie wßyſtkiego długu nie odpuśćił/ á nie
raz áni dwá/ále bárzo częſto. Odpuśćiłemći naprzod ná krzćie grzech pierworodny/
w ktorymeś ſie ty był národził Synem gniewu/ á zátrácenia wiecznego : odpuśći=
łemći potym y inne wßytkie grzechy/ktoreś ty nie z Adámá poiął/ále ktoryches ſie
ſam vmyślnie chcąc wiedząc po krzćie/ á przyięćiu łáſki mey/dopuśćił. Izális mi
dzieśięć tyśięcy funtow nie był winien/ á iam to wßytko dárował á odpuśćił tobie
pokutuiącemu ? Coż ná to gniewliwy á iádowity człowiek będzie mogł odpowie=

Przećiw łákomym á nielutośćiwym.

dźieć ? Izali mu tu wßytkie wymowki nie vſtáną ? Tákżeć y łákomy á nie ſyty czło=
wiek/ ktorego myśli wßyſtkie w zyſku á w lichwie ſą vtopione : kiedy go kto karze/
álbo nápomina/ czemuby vbogich ludzi dátkiem y pożyczkiem nie wſpomagał: te=
dy ták odpowieda/iáko niegdy on pierwßy mężoboycá Kaim Bogu odpowiedział:

w 1. Moyz: w 4.

Izalim ia ieſt ſtrożem brátá mego ? Tećći pioſnkę y łákomy śpiewa : A coż mnie/
mowi do innych ludzi ? Co mnie do kogo/ kiedy ia mam ? Wßák to niczyie/ iedno
moie/ co mam. A tym ſie chce nędzniczek wymowić od wßego okrućieńſtwá á nie=
miłośierdźia ſwego. Ale co mu ná to Pan Chryſtus przez Apoſtołá ? O ſługo zło=

w 1. do Kor: w 4.

śćiwy/á coż ty maß/ czegobyś nie wźiął odemnie ? Izaliś nie nági wyßedł z żywotá
mátki ſwoiey ? Izaliś co wniosł ná ten świát z ſobą ? Izali też co wynieśieß z nie° ?

Iákub w 1.

Gdyż tedy wßyſtko maß odemnie/ czemuß ſie ták wynośiß/ czemu ſie ták ſtáwiß/

w 1. do Tym: 6.

iákobyś to miał ſam z śiebie ? Czemu tym wedle woley mey nie ßáfuieß ? Izali też
nie przyſtało/ábyś y ty miał lutość y miłośierdźie nád brátem twoim/ták iákom ia
hoyność moię okazał nád tobą ? Cożći ſie zda/ ieſli tu wßyſtkim łákomcom/á chći=
wym włáſnego pożytku/iáko mowią/ gęby nie záwiązał ?

Przećiw okrutnym á obćiążliwym Pánom.

¶ Tymżeć ſpoſobem wßyſtkim nieſpráwiedliwym/ ćięßkim/ á okrutnym Pá=
nom: ktorzy bez wßego miłośierdźia nędzne poddáne y dłużniki ſwoie śćiſkáią/mę=
czą/dręczą/obćiążáią/á máło żywo nie łupią/ żadney tu wymowki nie zoſtáwił. Bo
ieſli powiedzą/ że oni ſpráwiedliwie długi ſwe wyćiągáć/ y ſwego ſie vpomináć/ y
nędznikom wßyſtko wydrzeć mogą: Tedy im ná to Chryſtus odpowieda : O złośći=
wy á niebáczny ſługo : izalim ia też práwá mego nád tobą ſpráwiedliwie vżywáć
nie mogł ? Gdźiebyś ty był teraz/ bych ćię był chćiał ſądźić według ſpráwiedliwośći
moiey ? A owßem y teraz gdybych ćię chćiał karáć ták iákoś záſłużył/ gdźiebyś ſie
wnet doſtał ? Ieſlim ia tedy będąc Bogiem twoim/będąc Pánem á Stworzyćie=
lem twoim/ tákem ſie przedśię obßedł z tobą/ żem wolał odſtąpić práwá mego/ á
miłośierdźie z tobą vczynić/ niżli ćię zátráćić : záżeś tákże y ty brátu ſwemu ſłußnie
vczynić nie miał ? A coż ná to rzecze okrutnik á odrzyſkorá ludzki ?

Przećiw Sámowiernikom.

¶ Nuż y owi wßyſcy/ ktorzy zániechawßy Chrześćiáńſkiey ſwey powinnośći/
ſpußczáią ſie ná gołą wiárę ſwoię/żadney też wymowki mieć nie będą. Bo oto zá=
śię Chryſtus ſtoi przećiwko im/mowiąc: O złośćiwy á ßalony ſługo/coż mniemaß/
żem ia przeto tobie łáſkę y miłośierdźie okazał/ żebyś ty iuż miał przeſtáwáć á pole=

Mátthewß w 11.

gáć ná tey gołey á prożnuiącey wierze ſwoiey ? A zaś nie ſłyßał/com mowił : Vczćie
ſie odemnie/żemći ia ieſt ćichy á ſercá pokornego ? A zaś nie czytał/com mowił:

Coż iedno ná mie wołacie/ Pánie/ Pánie/ á nie czynicie tego co wam każe? Azas nie wiedział/ com ia zá mándat ná oſtátnim żegnániu zoſtáwił Zwolennikom ſwoim/ kiedym mowił: Toć wam dáie nowe przykazánie/ ábyście ſie ſpołecznie miłowáli/ ták iákom ia was vmiłował? Bo z tey miłości wßyſcy poznáć máia/ żeście wy Zwolennicy moi?

Łukaß w 6.

Jan w 13.

¶ Otoż widziß/ iáko tá Ewángelia wßyſtkim obłudnym Chrześciánom od ſpáſi zábiega/ á práwie im vſtá záwiezuie/ iáwnie okázuiac/ że Pan Bog koniecznie chce mieć miłość/ á miłośierdzie ku bliźniemu/ od tych wßyſtkich/ ktorym on pierwey łáſke y miłośierdzie okazał/ á to pod zágrożenim ſtráßliwego ſadu ſwego y potepienia wiecznego. A toć ieſt naprzednieyßa rzecz y náuká z teyto przypowieśći: że po wierze/ y przy wierze/ y z wiára miłość też do zbáwienia ieſt potrzebna: á nietylko miłość ku BOgu/ ále y miłość ku bliźniemu. O potrzebie miłości przećiw Bogu/ dosyć ſie iuż przed tym mowiło: á w tey też Ewángeliey widzimy ná oko/ iáko nam y miłość ku bliźniemu/ nietylko pożyteczna/ ále y potrzebna ieſt/ bez ktorey żaden ſie v Bogá grzechow odpußczenia prożno ma ſpodziewáć. Bo ieſli ſie nád bliźnym nie zlutuie/ ieſli mu długu ſwego á krzywdy ſwoiey/ nie przepuśći/ tedy mu też Bog nigdy nie odpuśći grzechow iego.

Miłośierdzia P. BOG nadewßyſtko żada.

¶ Bo tu widziß/ żeſmy wßyſcy ſa ſpolni ſługy Páná iednego/ tegoto Krolá niebieſkiego/ á iż on czáſu ſwego bedzie liczby ſłuchał z oſobná káżdego/ ták pilnie á ſurowie/ iż też z káżdego ſłowá prożnego káżdy muśi odpowiádáć przed Máieſtatem iego. A tá liczbá tu ſie ná świećie záczyna/ kiedy nas Pan ćiagnie do ſpowiedzi/ wzrußáiac á dotykáiac rozmáićie ſumnienia náßego/ iuż nádchnienim/ iuż też ſłowem ſwoim/ gdy nas do ſercá przywodzi/ gdy nas vpomina/ ábyſmy ſie vználi/ ábyſmy ſie czuli/ ſkadeſmy wypádli/ gdzieſmy przed tym byli/ gdzie teraz leżymy/ á gdzie ſie nápotym doſtáć mamy. Ale ſie tá liczbá dopiero dokona ná onym ſadzie oſtátecznym/ gdy wßyſcy ſtániemy przed ſtolica Páná Chryſtuſowa/ áby káżdy odnioſł ſwa zapłáte zá to/ co tu w ćiele czynił/ lub złe lub dobre. Bo mamy Páná tákiego/ ktory nic dobrego bez odpłáty/ á nic złego bez karánia nie opuśći.

Wßyſcyſmy ſługy Páná iednego/ ktoremu czáſu ſwoiego liczbe czynić muśim.

Mattheuß w 12.

Do Rzym: w 14.

¶ Obácz że/ á zádziwuy ſie moy miły człowiecze/ y wielkiey zacnośći/ y niemnieyßey niebácznośći ludzkiey. Zacnośći mowie/ że mu ták wiele Pan BOg pożycza y dáie: á niebácznośći/ że on ták wielka ſumme rozßáfowáć y vtráćić może/ á iż ták ßalony á márnotrátny ieſt/ że to wßyſtko v niego iáko nic. A chcesz wiedzieć/ co to ſa zá funty? Sa dáry człowiekowi od Páná Bogá dáne/ iedne przyrodzone/ á drugie nád przyrodzenie/ álbo duchowne/ pięć tyśiecy przyrodzonych/ á pięć tyśiecy Duchownych. Przyrodzone ſa naprzod/ że ták dálece dał Pan Bog człowiekowi ſam śiebie/ iż gdzie iedno człowiek chce/ tám ma Bogá pomocnikiem á ſpołrobotnikiem z ſoba. Bo bez pomocy Boſkiey żadenby ſie áni rußyć/ áni chodzić/ áni mowić/ áni innych ſpraw przyrodzonych nigdy czynić nie mogł: ponieważ w nim żywiemy/ w nim ſie rußamy/ y w nim ieſteſmy. Drugie dał BOg człowiekowi ten wßyſtek świát gwoli/ przełożywßy go nád wßyſtkim ſtworzenim rak ſwoich/ á poddawßy wßyſtko pod nogi iego/ ptaki ná powietrzu/ ryby w wodzie/ źwierzetá/ y wßyſtkie owoce ná ziemi. Trzećie dał BOg człowiekowi ſámego człowieká/ to ieſt/ ćiáło ze wßyſtkimi zmyſły y członkámi ſwymi/ y duße ze wßyſtkimi śiłámi ſwymi/ z rozumem/ z bácznośćia/ z pámiećia/ z ſwoboda/ y z wolnośćia. Czwarte/ dał káżdemu oſobne łáſki y dáry przyrodzone/ ktorymi ieden drugiego celuie y przechodzi. Bo iedni ſpiewáia/ á drudzy máluia/ drudzy inne náuki y rzemiosłá vmieia. Piate/ dał mu inße wßyſtkie zwierzchne dobrá/ iáko zdrowie/ bogáctwá/ przyiaćioły/ poććiwośći. Otoż maß funty przyrodzone.

Co to zá funty/ ktoreſmy wßyſcy Bogu winni.

Funty przyrodzone.

1.

w Dzieiach 17.

2.

Pſalm 8.

3.

4.

5.

¶ Nuż gdy ſie do tych obroćiß/ ktore ſa nád przyrodzenie/ naydzieß niezliczone/ ále iednák wßyſtkie moga być zámknione w tych piaći tyśiacach. Naprzod dał Bog człowiekowi ſkarb nadrożßy/ nád ktory nic wietßego nie miał/ to ieſt/ namileyßego á iednorodzonego Syná ſwego/ ktory ſie nam zſtał ſpráwiedliwośćia/ poświecenim/ y odkupienim náßym. Drugie z tym y przez tego/ dał mu Kośćioł ſwoy ś. iákoby nowy świát nieiáki/ gdzie ſa Sakrámenty/ piſmo ś. ſłowo Boże/ święte

Funty nád przyrodzenie.

1.

2.

w 1. do Kor: w 1.

3. Ceremonie/ práwe poznánie y práwa chwałá Boża. Trzecie/ dał mu łáskę one/ ktora go czyni Pánu Bogu wdzięcznym/ ktora iest nawiętszy kleynot duszę nászey/ á z tą łáską dał mu wiárę/ nádzieię/ y miłość/ y insze cnoty/ ktore on sam dáie/ y wlewa w sercá násze/ y czyni iákoby nowego człowieká wewnętrznego/ á dáleko bogátszymi vbiory przystroionego/ niżli ten nász zwierzchni człowiek. 4. Czwarte/ dał káżdemu rozmáite łáski y dáry duchowne/ ktorymibyśmy w Kośćiele/ á w żywoćie Chrześćiáńskim ieden drugiemu służyli: dał iednemu mowę mądrośći/ drugiemu mowę vmiełetnośći/ drugiemu wiárę/ á drugiemu łáskę vzdrawiánia/ drugiemu czynienie cud/ innemu Proroctwo/ drugiemu rozeznawánie Duchow/ drugiemu rozmáitość iezykow/ drugiemu wykłádánie mow/ wszystko w iednymże duchu. 5. Nákoniec/ dáie mu vstáwicznie nádchnienia niezliczone á dobrodzieystwá duchowne/ ktorymi człowieká odwodzi od złego/ á przywodzi go do wszego dobrego.

w 1. do Kor: 12.

¶ O drogieś to á nieprzepłácone funty/ y dziesięć funtow/ y dziesięć tysięcy funtow/ ábowiem káżdy z nich iest nie oszácowány. Toć są iście funty/ ktorymi kto sobie niebo y Bogá sámego zákupić może. Toć są funty/ ktorych ktokolwiek nie zápłáći/ ten żadną inną męką iedno sámym piekłem dosyć nie vczyni. Toć są funty/ ktorych ieśli kto dobrze vżywáć/ á ná chwałę ie Bożą obrácáć będzie/ ten iuż nic dłużen nie zostáie: ponieważ ie wydáie ná potrzeby Páná tego/ od ktorego ie ma. Ale ieśli ie ná służbę Dyabelską wydáie/ ieśli ie gwoli Czártu/ świátu/ á ćiáłu swemu obraca ná swe włásne zátrácenie (iákoż tego niestetysz wiele miedzy námi) tedy pewna rzecz iest/ że ie Bogu winien/ ktory od niego zupełney liczby z nich wyćiągáć będzie. Bo iáko ten Pan szczodry iest w dawániu/ ták też śćisły á spráwiedliwy iest w wyćiągániu. A ztądći iuż one długi rosta/ że człowiek dárow Páńskich ná złe vżywáiąc/ á dziesięćioro Páńskie przykazánie tyśiąc kroć przestępuiąc/ ták się mu bárzo zádłuża/ iż dziesięć tysięcy funtow winien zostáie.

Száfowánie złe y dobre tych to funtow.

¶ A tu widzisz/ iáko wielkie/ á iáko ćiężkie są przed Pánem BOgiem wszystkie grzechy násze: ponieważ ie Chrystus naprzod długiem zowie/ á długiem winnym/ nie ktoremu człowiekowi/ ále sámemu Bogu/ Pánu y Krolowi niebá y ziemie: ktory im więtszy á zacnieyszy iest niż wszystko stworzenie/ tym też więtszy grzech iest/ ktorego się przećiw iemu dopuszczamy/ wzgardzáiąc á rozmáićie przestępuiąc święte przykazánie iego. Bo ieśli zgrzeszy człowiek przećiw człowiekowi/ może mu Bog odpuśćić/ y dáć się vbłagáć: ále ieśli człowiek zgrzeszy przećiw Bogu/ kto się zań będzie modlił? mowił kiedyś Eli Biskup do Synow swoich. Otoż widzisz/ iáko wielki dług iest grzech. Co ieszcze znáczniey Pan Chrystus okázuie/ kiedy gi nie ládá długiem zowie/ nie długiem iednego pieniądzá álbo kwartniká/ ále cáłego funtu: á nie iednego funtu/ ále dziesięć tysięcy funtow: áczćiby y ná iednym wiele y názbyt było. Abowiem funt/ ktory tu wspomina ták w wadze iáko y w monećie bárzo wielki iest: ponieważ ná wagę ieden centnar waży/ á w monećie sześć set złotych czerwonych: á to dopiero iest funt ieden: nuż dziesięć tysięcy funtow/ iáką summę vczynią! Sześć kroć sto tyśiecy/ to iest/ sześć milonow tá summá dochodzi. Bo gdybyśmy chćieli obáczyć (mowi Augustyn święty) á policzyć wszystkie grzechy násze/ co vstáwicznie okiem/ co vchem/ co słowem/ co myślą/ co vczynkiem wystąpimy/ niewiem ieśli idziem kiedy spáć bez funtu.

Ciężka rzecz Bogu się zádłużyć.

w 1. Krol: w 2.

¶ Pátrzayże iákiey myśli ma być nędzny człowiek/ choćia y w doczesnych rzeczách ktory ták wiele dłużen/ áno mu się vstáwicznie vpomináią/ áno mu zewsząd dogrzewáią? Mowię o mądrym á bácznym człowiecze. Boć się czásem niektorzy ták niebáczni á szaleni ználeść mogą/ ktorzy ná długi swoie nic niedbáią/ ále przedsie są dobrey myśli/ przedśie iedzą/ śpią y piją/ choćia w ćiężkich długách leżą/ á nic się nie wstydzą/ choćby się im ná kożdy dzień vpominano. Alec to iście nie mądrość/ y owszem iáwne głupstwo á niebáczność wielka. Cesarz Augustus/ iáko niektorzy o nim piszą/ miał sługę wiernego/ ktory po swey śmierći ták wielki dług zostáwił/ że się Cesarz bárzo zádziwował/ iáko on kiedy zásnąć mogł będąc ták wiele winien. Kazał sobie przynieść tę poduszkę/ ná ktorey on sługá legał: bo ieślić on/ práwi/ mogł zásypiáć ná niey/ tedyć y ia mogę. In summá/ kto się nic nie frásuie/ ále

Frásunek zádłużonego.

owszem swowolnie á bespiecznie żyie/ bedac w wielkim długu/ ten dosyc okazuie głupstwo swoie.

¶ A iesli ten doczesny dług bácznemu człowiekowi/ táka troske/ táki wstyd y frásunek przynosi/ że nigdy odpocząć nie może/ nigdy nie śmie miedzy ludzie wyniść/ ále sie záwsze boi/ áby mu sie kto nie vpominał: á coż dopiero zá kłopot iest/ gdy kto Bogu dłużen/ á gdy ták wiele dłużen/ á gdy to sam czuie ná swym sumnieniu? W tych zwierzchnych á doczesnych długách/ żadna summá ták wielka nie iest/ ktoreyby człowiek nie leniwy zá czásem wypłáćić nie mogł: ále grzechowego długu żaden sam z śiebie przed BOgiem nigdy wypłáćić nie może: áby nie było miłośierdzia Páńskiego/ á zasługi męki Syná iego/ pewnie bysmy byli wszyscy w tych długách muśieli záginąć. Bo cokolwiek iestesmy y mamy/ y cokolwiek dáć álbo vczynić możemy/ tosmy przed tym Pánu Bogu dłużni. A coż nam zostánie/ czymbysmy sie wypłáćić á odkupić mieli? Nie dármo Dawid mowił: Nie rácz moy miły Pánie/ záśiádáć ná liczbie/ á stepowáć do sadu z sługą twoim: boć nie bedzie vspráwiedliwion przed obliczności twoią/ á nie wynidzie z tey liczby żaden żywy człowiek. Ale rácz nam okázáć miłośierdzie twoie/ á bedziem zbáwieni.

Psalm 144.

¶ To widzimy y w tey przypowieśći/ gdzie Pan kazał záprzedáć sługe y żone/ y Syny iego/ y wszystke máietność iego/ á sobie dług swoy zápłáćić. W czym sie okázuie strách sadu Bożego/ y one srogie dekretá ná grzeszne ludzie dawno vczynione/ y ogromna sentencya gniewu y potępienia wiecznego. A gdyby był Chrystus tą sentencyą záwárł swą przypowieść/ pewniebysmy byli wszyscy wpáść w rospácz muśieli bez nádziei y bez pomocy żadney. Abowiem dług przedśie nam ná szyiach leży/ á sadu BOżego żaden sie vchronić nie może. Lecz nas ták nie zostáwił ten Pan miłośćiwy: ále nam owszem sam droge pokazał/ iákobysmy v niego łáski á miłośierdzia dostáli. Bo słuchay co dáley w przypowieśći mowi: vpadszy przed nim on sługá iego/ prosił go/ ták mowiąc: Pánie/ miey ćierpliwość nademną/ á ia to wszystko zápłace tobie. Toć iest prawdziwy sposob dostąpienia łáski á odpuszczenia: bo vćiekáć prozno/ záprzeć sie nie godzi/ wymawiáć sie nic niepomoże/ skryć sie nie podobno. A ták nielza ináczey/ iedno vpáść/ iedno sie vkorzyć/ grzechow sie spowiádáć/ wyznáć vpadki swoie/ przyznáć sie ku długowi/ á podiąć sie go płáćić/ y pokore y prosbę vczynić á żadáć odpuszczenia.

Stráśliwa ná grzeszne sentencia.

¶ Ale obácz/ iáko śmiele mowi: Że ia wszystko zápłace tobie. O nedzny nieboraku/ á skądże zápłáćisz? á gdzie ty weźmiesz ták wielką summe? bys sie sam záprzedał y z ćiáłem y z duszą/ y z tym wszystkim co masz/ tedy ty zá to nie stoisz/ bos ty proch á popioł przed BOskim Máiestatem/ robakes á nie człowiek/ á ieslis iescze k temu grzech iest/ tedys iuż nic nie iest/ iużes sie wniwecz obroćił/ á przecżże ták hárdzie każesz że wszystko zápłáćisz? Aleć on wiedział co mowił/ iśćie lepiey niżli ten/ co w swey omylney Postylli nápisał/ iżby to było omylne mniemánie iego. Bo słuchay/ iáko mądrze mowi: Miey/ Pánie/ ćierpliwość nádemną/ á wszystkoć zápłace. A iákoż? Abowiem kto sobie Bogá z rozgniewánego ćierpliwym/ á z nieprzyiaćielá poczał przyiaćielem czynić: ten mu iuż wszystko poczał wypłácáć. Miey iedno Pánie/ mowi/ ćierpliwość nádemną/ niechay nayde łáske v ćiebie/ á wnetći sie wyśce ze wszystkiego. Bo iesli ná mie łáskaw bedzieśz/ czego ty nie przyymiesz w długu swoim? Jeden źimney wody kubek/ ktory ia dam vbogiemu w imie twoie/ ty Pánie/ iákos obiecał/ zá wielką część długu przyiąć bedźiesz raczył. Bo iáko gdys iest nie ćierpliwym/ á nieprzyiaćielem komu/ by też nawietszey rzeczy w długu nie przyimuiesz: ták zásie gdys iest ćierpliwy á łáskáwy/ ládá co przyimuiesz. Drugie tym słowem ták śmiáłym/ náuczył nas/ iákiego sercá ma być przećiw Bogu człowiek wiernie pokutuiacy. Bo kto prawdźiwie zá grzechy żáłuie/ á prawdźiwie chce żywotá polepszyć/ ten práwie ma postánowić w sercu swoim/ choć ie álbo pije/ choć śpi álbo czuie/ choć też cokolwiek innego czyni/ áby to wszystko ná cześć á ná chwałe Chrystusową czynił: y owszem ma vmyślić ná potym iuż sam śiebie sadzić y káráć/ y członki swe zá ofiare święta/ á zá rozumną posługe Bogu ofiárowáć. A toć iest wszystko chćieć zápłáćić. Bo gdy człowiek zupełnie sam śiebie Pánu Bogu odda/ tedy iákoby

Jáko może człowiek Bogu wszystko zápłáćić.

Postyllá Reiowá

Márek w 9.

2.

w 1. do Kor: 10.

Do Rzym: w 12.

3.

koby mu iuż wßystko oddał y zapłácił. Trzecie/ ták smiele nagrode obiecuie: iż wie-ze pokuty/ modlitwy/ posty/ iáłmużny/ suchoty/ y inne vczynki człowieká pokutuiącego (ktorym odßczepieńcy nie słußnie vwłaczáią) ważność swoie máią ze krwie Páná Chrystusowey: ktora gdyż iest wagi nieskończoney/ á bez ßacunku żadnego/ tedyć iście wiecey niż te funty waży.

Miłosierdzie Páńskie niesk oń czone. Psalm 117.

¶ Pátrzayże tu pilno/ iáka iest dobrotliwość Páná Bogá twego/ iż on widząc nedzniká onego w długu ták záßłego/ zmiłował sie nád nim/ y puścił go wolno y dług on odpuścił iemu. O wßechmogący á miłosierny Pánie/ iákoż cie nie chwálić/ iáko cie nie miłowáć/ á tys ták dobry iest/ że niemáß liczby áni miáry miłosierdziu twemu? Okazałes tu iáwnie ßczodrobliwość twoie/ iż wiecey záwße dáieß/ nizli ciebie kto prosić może. Bo oto y ten sługá tylko folgi á odwłoki prosił/ ále o długu wßystkiego odpußczenie/ pewnie by sie był nigdy prosić nie pokusił/ á ty z twey ßczerey łáski á dobroći wßystkos mu odpuścił. A zá ták wielki dług niczego innego po nim nie żadaß/ iedno áby on pámietáiąc ná twe dobrodzieystwo/ miał też miłosierdzie nád bliznymi swymi.

## Część Wtora.

Wielkie okrucieństwo człowieká chćiwego.

ALe ách niestetyß ná niewdzieczność náße/ słuchay co sie dáley sstáło/ iż gdy iuż był przepußczon ták okrutny dług słudze onemu/ odßedßy on sługá nálazł iednego z towárzyßow swoich/ ktory mu był winien sto pieniedzy. A vłápiwßy go/ dusił go mowiąc: Zápłáć mi cos winien. A vpadßy on człowiek przed nim/ prosił go też mowiąc: Miey lutość nádemną/ á ia wßystko zápłące tobie. Ale on niechćiał/ ále ßedßy wrzucił go do ciemnice/ ták długo áżby mu zápłácił on dług iego. O okrutne á iádowite stworzenie. O zápámietáły człowiecze/ tákes to rychło zápomniał dobrodzieystwá/ ktores dopiero wziął od Páná swego/ że sie iuż pástwiß nád bliznim swoim/ á nie nád kim obcym álbo nieznáiomym/ ále nád włásnym towárzyßem twoim? A by iuż o co wielkiego/ nie żalby/ ále o kilkánaście złotych/ chociá tobie tysiące odpußczono? A co ießcze cießa/ iż nietylko sie vpomina/ nietylko słowy dług wyciąga (coby sie zyść iákoßkolwiek mogło) ále go z wielkim gniewem á okrucieństwem/ dusi/ bije/ morduie/ á ledwie nie odrze z skory: A nic sie złośnik nie obrußa/ nic sie nie pohámuie/ tymiß słowy/ ktorymi sam dopieruchno miłosierdzie otrzymał: á nietylko áby mu wßystko odpuścić miał/ ále niechce namniey nic poczekáć/ ále mu sobie każe bez odwłoki płácić. Nákoniec człowieká pokornie proßącego/ bez miłosierdzia żadnego do wieże odsyła/ y tám go chce gnoić ták długo/ áżby mu zápłácił do namnieyßego pieniąßká.

Łákomy okrutnieyßy nád bestyą.

¶ Widziß iákoć nam włáśnie wymálował człowieká mściwego/ człowieká okrutnego/ á nieużytego/ człowieká łákomstwem záślepionego/ srozßego nád wßelákie zwierze. Bo niemáß tákiey bestyey ná świećie/ ktoraby sie miáłá pástwić nád podobną sobie/ ták iáko człowiek łákomy człowieká pożera. Day Boże/ áby tákich y miedzy Chrześciány nie było: Alec tu práwie Pan wyráził náße obyczáie. Boć y my tákże w Kośćiele o łáske á odpußczenie wrzkomo prosimy/ ále skoro wyßedßy z Kośćiołá/ wnet zápomniawßy wßystkiego dobrodzieystwá Páńskiego/ wrácamy sie zásie po stáremu meczyć/ dręczyć/ tupić/ á mordowáć bráćią náße bez wßego miłosierdzia/ obciążáiąc ią dziwnymi ćiążámi/ zdrádámi/ lichwámi/ y innymi Dyabelskimi wymysłámi/ że iuż nieboząntká y wytchnąć nie mogą. Dla długow náßych dokázuiemy nád nimi czego chcemy/ y cießką niewolą ná nie wkłádamy: Bo cokolwiek sie nedznikowi zrodzi/ to od niego w długu z wielką lichwą wyciągamy: chociá też nieboraczek ma żone/ ma dziatki/ á chlebá kesá nie ma/ á wżdyć też iest człowiekiem y Chrześciáninem. Nie przeto to mowie/ żeby sie długow wyciągáć nie godziło/ ále ábysmy y w wyciagániu długow miłości á powinności Chrześciáńskiey nie zápomináli. Ale my bedąc nád wßeláką bestyą okrutnieyßy/ dziwnie sie sobie podobamy/ kiedy co wrzeczy dobrego vczynimy/ á kiedy iáką cząstke tych wydártkow swoich ná chwałe Bożą obrocimy: iákoby sie P. Bog wiecey w ofiárach/

Długi iáko wyciągáć.

nizli w miłosierdziu kochał/ á iákoby on tupow nászych potrzebował. A coż to innego/ iedno prosto/ iáko ono mowią/ kośćioł złupić á dzwonice pobijáć.

¶ Ale słuchay iáko Pan tákim sługom płáći. Dowiedziawszy sie tego co on niewdźięcznik vczynił/ od innych sług swoich/ posłał zásie znowu po słudze onego/ á kazawszy go związáć zá rece y zá nogi/ kazał go potym wrzućić do ćiemnice/ y podáć go kátom ná wieczne meki. Y pewnie obiecuie Pan Chrystus/ że toż ma potkáć káżdego/ ktory tákiey srogośći bedzie vżywał nád bráćią swoią/ zápomniawszy dobrodźieystwá iego á nie odpuśći káżdemu z sercá práwego. Abowiem strászliwa rzecz iest wpáść w rece Bogá żywego.

Ozeasz w 6.

Do Zydow w 10

¶ Dwie tedy rzeczy/ mowi Chryzostom świety/ P. Bog chce mieć po nas/ ábyśmy sie y sámi grzechow swych winni dawáli/ y bliźnich nászych winy odpuszczáli: á to poślednie z onego pierwszego bywa tym łátwieysze. Bo ktoć vważa winy swoie/ ten łácno odpuśći brátu swemu winy iego. Bo ktoryż kupiec ták szalonym bedźie/ coby nie odpuśćił złotego drugiemu/ gdyby mu ná to mieysce tysiąc złotych odpuszczono? Lecz nie rowno wiethsze są winy násze przećiw BOgu/ ku wystepkom bliźniego przećiwko nam/ nizli iest tysiąc złotych przećiwko złotemu iednemu. Co káżdy łácno ták z Boskiego máiestatu/ iáko y z trudnośći przeprosżenia porozumieć może. Bo ktokolwiek grzeszy przećiw tobie/ iákokolwiek ćie obráźi/ tedy przedśie człowiek przećiw człowiekowi grzeszy: ále ty bedąc prochem y popiołem obrażasz máiestat Boski nieskończony. Obrażasz tego Páná/ ktory ćiebie y wszystkie rzeczy stworzone w ocemgnieniu wniwecz obroćić może. Nád to/ ćiebie twoy bliźni raz rozgniewał/ á ty Bogá vstáwicznie gniewasz. Jeszcze nád to/ krzywdá/ ktora tobie kto vczynił/ łácno może być nágrodzona: ále krzywdy Bożey żaden inny/ iedno sam iedyny Syn iego śmierćią swą nágrodźić y gniewu Bożego vbłágáć nie mogł. Aby nie to/ dawnobyśmy byli wszyscy záginęli.

Nápominánie Chryzostomá S. ná krzywd odpuszczenie.

¶ Nie mowże iuż tedy/ iż mowił o mnie/ y potwarzał mie/ wielkie mi szkody poczynił. Bo im ich ty wiecey wyliczysz/ tym go wietszym okażesz dobrodźieiem twoim: żeć dał táką przyczynę/ zá ktorabyś mogł zetrzeć plugáwośći grzechow swoich. Bo imći wietsze krzywdy zádał/ tymći sie stał sprawcą wietszego odpuszczenia/ iesli mu ie dla Bogá przepuśćisz. Bo ieśli sámi zechcemy/ tedy nam żaden nigdy nic nie záskodźi. Ale y nieprzyiaćiele/ wielkie nam pożytki przynoszą: á nietylko źli ludźie/ ále y sam Dyabeł/ nád ktorego nie mász nic gorszego ani szkodliwszego/ wiele nam do zwyćiestwá á do zapłáty pomaga: co sie ná Jobie iáwnie pokazáło/ ktorego Czárt prześláduiąc/ tym wietszym y sławnieyszym/ y Bogu przyiemnieyszym vczynił. Jeslić tedy y sam Czárt przyczyn zwyćiestwá y korony dodáie/ á coż sie masz innych nieprzyiaćioł lekáć?

Odpowiedź ná wymowki mśćiwych ludźi. 1.

Job w 1.

¶ Bo obácz iedno/ iáko wiele zyszczesz/ ieśli krzywdy nieprzyiaćielskie skromnie zniesiesz. Naprzod/ co iest nawietsza/ grzechow odpuszczenie: potym ćierpliwość y státeczność/ á trwáłość chwalebną: Trzećie/ ćichość y skromność y ludzkość. Bo kto sie nie vmie ná nieprzyiaćioły gniewáć/ ten dáleko wiecey przyiaćiołom wyrozumie y zfolguie: Czwarte/ iż bedąc wolen od gniewu/ záwsze dobrey á spokoyney myśli bedźiesz. Bo kto sie nie rád gniewa/ ten ma vstáwiczne wewnetrzne gody. Jáko zásie nie ládá kátá do sercá dopuszcza/ y nie máłą mekę podeymuie/ ten ktory inszych ma w nienawiśći. Nád to wszytko y sámi nieprzyiaćiele á przećiwnicy twoi/ by też y Dyabli byli/ muszą ćie przez dźieki ććić y ważyć: y owszym ieśli sie ták postánowisz/ iákom iuż powiedźiał/ tedy ćie żaden nie bedźie prześládował: ále naprzod/ co iest nádewszystko/ dostąpisz miłosierdźia Bożego: á iáko grzechow odpuszczenia/ ták y cnot pomnożenia/ y wietszey zapłáty dostániesz.

Pożytki skromnego znoszenia krzywd od bliźniego.

¶ Tu mi wnet niećierpliwy odpowie: odpuśćiłem raz/ dwá/ trzy/ iuż mu też dáley ćierpieć nie moge. Bo y ćierpliwość często obrážona w szaleństwo sie wiec obráca. Ale słuchay/ co Pan ná to Piotrowi/ máło przed tą Ewángelią odpowiedźiał. Boć y Piotr pytał Páná/ długoby miał brátu swemu krzywdy wyćierpieć/ ieśli áż do śiodmego rázu. Zdáło sie Piotrowi wiele áż názbyt krzywde od bliźniego áż do śiedmi kroć wytrzymáć. Bo to iest nas wszystkich obyczay/ iż sobie drogo szácuiemy/

2. Jle kroć ćie kto obrząźi tyle kroć odpuszczay. Mattheusz w 18.

kiedy co komu damy álbo odpuścimy/ álbo co od kogo ćierpiemy: ále co nam inni dáią álbo odpuszczáią/ álbo co od nas ćierpią/ tego my sobie zá nic nie ważymy: co gdybysmy ná spráwiedliwą wage puśćić chćieli/ tedyby sie nálázło/ że ono nic nie było/ cosmy my sobie ták drogo cenili. Nuż dopiero to co ty komu dáiesz/ odpuszczasz/ álbo co od kogo ćierpisz/ gdybyś chćiał z tym zważyć/ co tobie Bog dáie/ álbo odpuszcza/ álbo co ćierpi w tobie/ y od ćiebie: snadźbyś nie śmiał y oczu (iáko on Jáwnogrzesznik) przed wstydem podnieść do niebá: ále byś sie tłukł w pierśi swoie/ mowiąc: BOże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Záwołałbyś z Mánássesem Krolem: Ach miły Pánie/ tomći zgrzeszył nád liczbę piasku morskiego. A ták nam w tym nic innego nie wádźi/ iedno iż sámi śiebie nie znamy/ áni ták wielkich długow do śiebie czuiemy. Ale słuchay/ co Pan Piotrowi odpowiedział: Nie mowie/ Pietrze/ ábyś mu miał śiedmkroć odpuśćić/ ále śiedmdźieśiąd kroć y śiedm kroć/ to iest/ y pięć set kroć/ y tyśiąc kroć/ y tyle kroć/ ile kroć ćie obráźi: poniewaź Pan Bog żadnego sobie kresu nie zámierza dokadby odpuszczáć miał: ále ták zgołá ile kroć sie vzna grzeszny człowiek á náwroći sie do niego/ w łáskę go zásie przyimuie.

Łukasz w 18.

w 2. Páráli: 36.

3.

¶ Ale rzeczesz/ że mie prześládował/ á wielką mi krzywdę vczynił? Więc sie zmiłuy nád nim/ á nie odwracay sie od niego/ ále go ráczey łzámi á płáczem wspomagay. Boć nie ty/ ále on nieborak/ Páná Bogá obráźił: á ty iesli to skromnie zniesiesz/ tedy nic nie vtráćisz/ y owszem sie bárzo Bogu spodobasz. Pomni ná to często/ żeć y Pan Chrystus idąc ná okrutną śmierć krzyżową/ ácz sie sam w sobie rádował dla odkupienia nászego/ ále zá swe krzyżowniki płákał: ktorego w tym násládowáć mamy/ że im nas bárźiey á dłużey nieprzyiaćiele nászy frásuią/ tym obfitsze zá nie łzy wylewáć mamy/ bo z stąd sobie wiele dobrego/ á im/ iesli sie nie vznáią/ nie máłe szkody zgotuiemy.

4.

¶ Powie kto: Iż mie przed wszystkimi y złáiał y zránił? Więc też przed wszystkimi sromoty y niesławy dostał/ y vstá wielu ludźi przećiw sobie otworzył/ á tobie więtsze korony zgotował/ á tym więcey świadkow ćierpliwośći y státecznośći twoiey postánowił.

5.

Powie drugi/ że mie potáiemnie przed inszymi omowił. A cośći do tego? Wszák zá to od ćiebie nie ći co tego słucháli/ ále sam Bog liczby żądáć będźie. A to k temu/ że on sobie tym więcey pomsty przyczynił: Gdyż nietylko z grzechow swoich/ ále y z tych/ ktorymi ćie pomowił/ Bogu liczbę dáć ma. Nád to on tobie v ludzy ná źiemi ććí y sławy viął/ á iemu iey vieto v Bogá w niebie. A iesli ná tym dosyć nie masz/ pámiętayże/ iż Bogu sámemu v ludźi/ ktore nawięcey vmiłował/ Szátan ććí vymował/ tákże y iedynemu Synowi iego. A ieslić gospodarzá/ iáko sam powiedział/ Beelzebubem názwáli/ á czegoż nie vczynią sługom iego? A nie tylko śmiał Bogu vwłaczáć Czárt przeklęty ććí y chwáli iego/ ále mu y wiárę dawano: gdy mu nie ládá grzechy/ ále co nawietsze przyczytał/ zowiąc go zwodnikiem opętánym/ y Bogu przećiwnym. A więc sługá ma być nád Páná znácznieyszy?

Mátthеusz w 10.

6.

¶ Ale rzeczesz: By iuż od kogo innego: ále mi to ćięszko/ że od tego ták wiele ćierpieć mam/ ktoremum ia wiele dobrego vczynił? Rowszem z stąd sie ty masz nabárźiey weselić/ żeś w tym iest Bogu podobny/ ktory ták ná złe iáko y ná dobre każe wschodźić słońcu swemu. A ieslić sie trudno zda BOgá násládowáć/ ácz nie iest trudno miłuiącemu: więc násláduy prostych ludźi á sług iego. Násláduy Jozeffá/ ktory od bráćiey ták wielką krzywdę podiawszy/ że był od nich wydány/ y niewolą zaprzedány/ á wżdy im to wszystko nie tylko odpuśćił/ ále y wielkimi dobrodźieystwy oddał. Násláduy Moyzeszá/ ktory po krzywdach niezliczonych/ ktore od Żydow ćierpiał/ przedśię sie zá ludem modlił/ á ták modlił/ żeby im álbo Bog odpuśćił/ álbo go wymázał z xiąg Żywotá. Násláduy Dawidá/ ktory máiąc nie raz w gárźći Saulá Krolá głownego nieprzyiaćielá á prześládowniká swego/ á wżdy nigdy ręki śćiągnąć niechćiał ná pomázáńcá Páńskiego. Násláduy tegoż Dawidá/ ktoremu Semey człowiek nikczemny hániebnie złorzeczył/ y kámieniem/ y prochem náń ćiskał/ y ná wszystki sługi iego: á wżdy Krol DAwid nietylko mu ni w czym nie zászkodźił/ ále y sługom zakazał/ áby go nie tykáli/ przyymuiąc nie iáko od człowieká/ ále iáko od sámego Bogá ono nawiedzenie. Daycie mu pokoy/ powiáda/

Mátthеusz w 5.

w 1. Moy: w 37.

w 2. Moy: w 32.

w 1. Krol: w 24.

w 2. Krol: w 16.

niechay

niechay iáie/bo mu Bog roſkazał/áby nałáiał Dawidowi. A ktoż będźie śmiał rzec Pánu/czemu ták vczynił? Bo ieſli Syn moy włáſny ſtoi mi o gárdło/tedyć y temu nie dziw/że mi łáie. Dayćie mu pokoy niechać łáie według przykazánia Páńſkiego: owá weyźrzy Pan Bog ná vtrapienie moie/ á odda mi dobrym miáſto tego przeklinánia.

¶ A tuby ſie náuczyć káżdemu/ gdy go ktoßkolwiek fráſuie/álbo prześláduie/áby ná tego nie pátrzał/co mu krzywdę czyni: ále owßem ná tego/ktory to nań przepußcza/ á tenći ieſt BOg wßechmogący/ bez ktorego woley żadnemu człowiekowi włos z głowy nie ſpádnie. Ták iáko tu y Dawid wyznawał/że Bog roſkazał złemu człowiekowi/áby mu złorzeczył. Druga/áby ſie tego nie mśćił nád bliźnim ſwoim/ áni złe zá złe oddawał/ále owßem ſkromnie znośił/co go kolwiek potka: chceli áby mu też Pan BOg ono vtrapienie w dobre obroćił. Jáko y tu Dawid mowi: Iż weyźrzy Pan Bog ná moy vćiſk/ á odda mi dobrym miáſto tego przeklinánia: iákoż ſie iśćie ták ſtáło. Ale my w tey mierze/ nieſtetyß/ wolimy pſow iádowitych/ á niżli ćichego Dawidá náśládowáć. Bo iáko pies/gdy nań kto ćiśnie kámieniem/ opuśćiwßy tego co gi ćiśnął/ bieży zá kámieniem/ y gryźie gi chcąc ſie nád nim pomśćić/choćia nic kámień nie winien: tákżeć y my/gdy nas co od ktorego człowieká potka/ nie pátrzym ná BOgá ſwego/ ktory go ná nas przepuśćił/ á ktory nas prześládowáć roſkazał/ále ſie nád człowiekiem chcemy koniecznie pomśćić wßyſtkiego: więc ſie z nim gryźiemy/ nád nim ſie paſtwimy/ zá iedno złe słowo dźieśięć oddawamy: czym y ćierpliwość święta mizernie vtracamy/ y Páná BOgá tym więcey obrażamy/ ſprzećiwiáiąc ſie woley á náwiedzeniu iego. Ale ty moy miły Chrześćiáńſki bráćie/ gdyć ſie co tráfi tákiego/ náśláduy Dawidá/Moyzeßá y Jozeffá świętego. Náśláduy Páwłá ś. ktory choć od Zydow krzywdy niezliczone vſtáwicznie ćierpiał/ á wżdy przedśie chćiał być przeklęctwem dla ich zbáwienia. Náśláduy Szczepaná/ktorego gdy kámionowano/tedy on zá kámionowniki ſwoie Bogá pilnie á nabożnie prośił.

Niepátrz ná człowieká ktory ćie prześláduie/ ále ná tego/ktory go ná ćie przepuśćił.
Łukaß w 21.
Do Rzym: w 9.
w Dźielach w 7.

¶ Jeßcze mi powieß: A więc mu mam wßyſtko odpuśćić/ á ſam nędzę ćierpieć? Ná toć odpowiádam: Iż z krzywdy trzy rzeczy pochodzą: gniew ná ſercu/znák tego gniewu w słowie álbo w vczynku/y áctia ſądowna przećiw temu co krzywdę vczynił. Więc káżdy winien ieſt pierwße y wtore odpuśćić/to ieſt/gniew z ſercá wyrzućić/á nieprzyiaćielá ſwego áni słowem áni vczynkiem obrażáć/áni ſie mśćić nád nim krzywdy ſwoiey: ále trzećiego nie winien odpuśćić: y owßem nagrody á opráwy zá krzywdy ſwoie może bez grzechu práwem dochodźić: áczćiby dáleko lepiey á beſpieczniey było/ ieſli można rzecz wßyſtko á wßyſtko odpuśćić.

7.

¶ Rzeczeß: Otoż iuż odpußczam/ále niech iuż mam pokoy od niego/niech mi ná oczy nie chodźi/ niechcę więcey mieć z nim żadney ſpráwy. A więc to ieſt z ſercá odpuśćić? ázabyś ty przeſtał ná tym/ że być tákże BOG odpuśćił/ á przedśie o tobie wiedźieć niechćiał? Przetoć/ ábyś ſie nie mylił/dołożył Pan tego wyráżnymi słowy: żeć nas kátom poda/ták iáko tego ſługę okrutnego/ ieſli bliźnym náßym nie odpuśćimy z ſercá práwego.

8.

## Summá tego Kazánia.

PAmiętayże naprzod/moy Chrześćiáninie miły/ iáko ſie Pan grzechem náßym brzydźi/ á iáko nam rozlicznych obyczáiow dodał do tego/ ábyſmy záwße mogli być wolni od niego. Do czego nam ſłuży wiárá/krzeſt/męczennica korona/słowo iego/pokutá święta y z częśćiámi ſwymi/z ſkruchą/z ſpowiedźią/ y z doſyć vczynieniem/modlitwy/poſty/iáłmużny/á miłośierne vczynki: á oſobliwie/ gdy bliźnim náßym ich wyſtępki z ſercá odpuśćimy. Drugie pámiętáć maß/ iáko tu Pan wßyſtkim wymowkam mśćiwych á gniewliwych/łákomych/ okrutnych/ á niemiłośiernych ludźi zábieżał: gdy tákże rzecze do káżdego: O złośćiwy ſługo/iam dla ćiebie ták wiele vczynił/á tyś dla mnie ták máłey rzeczy vczynić niechćiał? Trzećie pámiętay/ co to zá funty/ ktore nam Pan ku ßáfowániu poruczyć raczył:

I.
II.
III.

piec przyrodzonych/ że Bog známi czyni y spráwuie co my iedno chcemy/ że nam dał w moc wszystek świát/ y dusze/ y ciáło/ y wszystkie dáry przyrodzone/ y inne dobrá doczesne/ zdrowie/ bogáctwá/ przyiacioły/ poćciwości. Piec Duchownych/ że nam dał iedynego syná swego/ przyiął nas do kościołá swego/ obdárzył nas łáską y cnotámi/ y innymi dáry rozlicznymi/ y vstáwicznie przez rozmáite sposoby odwodzi nas odewszego złego/ á ciągnie do wszego dobrego.

IIII. Czwarte Pámietay/ co to zá dług/ ktorysmy wszyscy winni Pánu swemu: á stáray sie o to pilnie/ poki duszá w ciele/ ábyś sie Pánu dostátecznie wypłácił ze wszystkiego/ oddawszy sie zupełnie ná miłosierdzie iego/ á obracáiąc wszystkie spráwy swe ku czci á chwale iego/ pod obroną zásługi namileyszego Syná iego.

V. Piąte obácz/ iáko niemiłosierdzie á okrucieństwo iest mierzione przed PAnem BOgiem twoim/ á iż słusznie ma człowiek bliźniemu wszystko odpuścić/ chceli áby mu też BOG wszystko odpuścił/ nic sie nie oglądáiąc/ kto/ iáko często/ á iáko ciesko nas obráził/ ále Pánu Bogu wszystko poruczáiąc/ á z reki iego świetey wszystko wdzięcznie przyimuiąc/ á dobre zá złe káżdemu oddawáiąc/ przykłádem Jozeffá/ Moyzeszá/ Dawidá/ Páwłá/ y Szczepaná ś.

¶ Wołaymysz iuż wszyscy pokornie do Páná swoiego/ vpadwszy przed świetym Máiestatem iego. O wszechmogący á dobrotliwy Krolu á Pánie nász/ nie ráczże nas sądzić w zápálczywości twey/ á nie rácz známi zásiadáć ná tey liczbie swoiey. Zmiłuy sie ráczey nád námi/ miły Pánie/ á poczekay máło/ á my tobie zá łáską á pomocą twoią wszystko wypłácimy. Znamyć my winy násze/ známy długi násze niezliczone/ ále też znamy wielkie á nieskończone miłosierdzie twoie. Do tego ápeluiemy/ do tego sie my Pánie vciekamy. Dayże nam tákie serce/ iákieby sie tobie záwsze podobáło. Day/ ábysmy nád bliźnimi miłosierdzie okázuiąc/ y długi á występki ich z sercá przepuszczáiąc/ sámi też v ciebie łáski á miłosierdzia dostáli: á nigdy nie przyszli w rece tych kátow okrutnych/ ktorymiś nam tu zágrozić raczył. Co nam rácz dáć nász miłościwy Pánie/ ná wieki wieczne błogosłáwiony.

AMEN.

# Niedziele Dwudziestey trzeciey po Troycy świetey/ Ewángelia v Máttheuszá Swietego w 22. Rozdzieleniu.

WOn czás/ Odszedszy Pháryzeuszowie/ vczynili ráde: áby Jezusá vśidlili w mowie. Y posłáli do niego vcznie swoie z Herodianámi/ mowiąc: Mistrzu/ wiemy/ iżeś iest prawdziwy/ y drogi Bożey w prawdzie náuczasz: y nie dbasz ná nikogo: bo nie pátrzysz ná osobe człowieczą: powiedzże nam tedy/ co sie

tobie zda: Godzili sie dawáć czyńſz Ceſárzowi/ czyli nie? A poznawſzy Jezus złość ich/ rzekł im: Czemu mie kuśićie obłudnicy? Vkażćie mi monetę czyńſzowę. A oni mu podáli groſz. Y rzekł im Jezus:



Czyi to ieſt obraz y napis? Rzekli mu: Ceſárſki. Tedy im powiedział: Dawayćieſz tedy co ieſt Ceſárſkiego/ Ceſárzowi: á co ieſt Bożego/ Bogu.

# Przeciw pochlebſtwu/ á omylnemu iezyku: á iáko mamy oddáwáć co komu należy.

Złych ludzi y złych vczynkow P. Bog dobrze vżywa.

PAn Bog wſzechmogący ták dobry ieſt/ że też y ſáme złe rzeczy zwykł w dobre obrácáć: y owſzem nigdyby áni ludzi złośćiwych/ áni żadnych złośći nie żywił áni ćierpiał/ áni dopuſzczał ná świećie: gdyby y onych ſámych/ y ich złych vczynkow ku dobremu końcowi nákierowáć á náproſtowáć nie miał. Bo iáko złośćiwi (mowi Auguſtyn świety) dobrych ſpraw Boſkich źle vżywáią: ták Bog przećiwnym obyczáiem złych ſpraw niezbożnych ludzi zwykł dobrze vżywáć.

August: in Joan: Tract: 27.

Oká/ iezyká/ nogi/ ręki/ pieniedzy/ zdrowia/ świátłá/ y wſzego innego dobrego ſtworzenia BOżego/ ná złe vżywa zły człowiek: á Pan Bog iż dobry ieſt/ y owſzem iż ſzczera dobroć ieſt/ y złych ſpraw człowieczych ná dobre vżywáć raczy. Kto był kiedy złośćiwſzy nád Judaſzá? Miedzy wſzyſtkimi Apoſtoły vczynił go był Pan Száfárzem ſwoim/ zwierzył ſie mu ſkárbu ſwego/ poruczył mu vbogich opátrzenie. A on bedąc niewdzieczen wielkiey cći y dobrodzieyſtwá onego/ wziął pieniądze/ á ſtrácił ſpráwiedliwość. Vmárły wydał żywot: á ktorego/ iáko Zwolennik pierwey náſládował/ tego potym/ iáko zdraycá nieprzyiaćielſkie prześládował. Toć wſzytko

Grzech Judaſzow w dobre obrocon.

bytá złość

byłá złość Judaßowá/ ale ią przedśie Pan Bog w dobre obroćić vmiał. Wydáć ſie dopuśćił/ áby nas grzeßne odkupił. Widziß/ ná coć wyßłá oná złość Judaßo- wá? Nuż/ ázali máło świętych Męczennikow Szátan prześládował? Ale by był Szátan prześládowáć przestał/ dziśby Kośćioł ták sławnego zwyćięstwá świętego Wáwrzyńcá nie obchodził. Toć Augustyn święty ktory też ták ná innym mieyſcu piße: Nie mniemayćie áby źli ludzie ná świećie prożno byli; álbo żeby z nich Pan BOG nic dobrego nie czynił. Káżdy zły człowiek/ álbo przeto żywie/ áby ſie polepßył: álbo przeto żywie/ áby przezeń dobry był ſprobowan. Co też właśnie y o Żydach powiedźieć możem/ że ich zdrádliwe pytánie á zazdrośćiwe podchwytánie/ ktorym częstokroć Páná potykáli/ było tego dobrego przyczyną/ że Pan Chrystus wiele známienitych rzeczy mowić raczył/ ktoreby ſnadź był ináczey opuśćił. Jáko w tey świętey Ewángeliey dziśieyßey iáſny przykład mamy. Wielkie á potrzebne y pożyteczne náuki w tym ſie iednym słowku zámykáią/ ktore tu Pan powiedźieć raczył: Dawayćie Cesárzowi co ieſt Cesárſkiego/ á Bogu to co ieſt Bożego. Abowiem wßystek vrząd á wßystká powinność ſpráwiedliwośći ná tym ieſt/ oddawáć á przywłaßczáć káżdemu co komu należy. Ale by był tego słowá ſnadź Pan nie powiedźiał/ by go byłá do tego nie przywiodłá złość á przewrotność Żydowſka/ y to obłudne ich pytánie: ktore ſie nam iednák w dobre obroćiło. Co ábyśmy lepiey zrozumieli/ rozdźielim to kazánie ná dwie częśći: W pierwßey obaczymy to ich zdrádliwe pytánie. W drugiey vſłyßymy mądrą á przystoyną ná nie odpowiedź Páńſką.

*August: in Psal. mū 54.*

*Przecz Pan złe ćierpi ná świecie.*

## Część Pierwßa.

*Obłudność ſczerośći á kłamstwo prawdźie przećiwne.*

Dwie rzeczy á bárzo przećiwne mamy y widzimy w tey świętey Ewángeliey dziśieyßey. Z iedney strony Pháryzeußę z piękną postáwą á z głádkimi słowy/ ále z omylnym á zdrádliwym ſercem. Bo ácz Páná Mistrzem á náuczyćielem prawdziwym názywáli/ ále nie prze co innego przyßli byli/ iedno áby co vłápili/ áby go podchwyćili w odpowiedźi iego. Z drugiey strony Pan im odpowiedá ſurowymi słowy/ zowiąc ie pokrytymi á obłudnymi ludźmi/ á odkrywáiąc złość y nienawiść ſercá ich: ále ſerce było dobre/ ßczere/ á prawdziwe: bo w tym nie ßukał nic innego iedno ich zlepßenia/ á zbáwienia wiecznego. Licemiernicy mu pochlebowáli/ áby go zátráćili/ á Chrystus ie háńbił y karał/ áby ie był zbáwił. Bo pożytecznieyßy ieſt człowiekowi Bog rozgniewány/ niźli człowiek łáſkáwy. Ktoby był ich ſercá nie wiedźiał: rzekłby/ że Licemiernicy dobrzy ludźie byli: á Pan iákiś dziwny człowiek/ ktoryby dobroć złośćią oddawał/ á złorzeczył tym/ co mu wßeláką poććiwość czynili. Ale wiedźiał Pan co czynił/ nie mogli ſie przed nim obłudnicy zátáić/ widźiał przewrotne ſercá ich: á ták ná głádkie mowy nic nie dbáiąc/ ná myśli złośćiwe odpowiedał.

*Chryzostom.*

¶ A tu náuká káżdemu/ áby łácno człowieká nie ſądził z zwirzchowney postáwy. Bo naydźieß tákiego/ ktory ſie obłudnie korzy: ále wnętrznośći iego zdrády ſą nápełnione: iáko Mędrzec mowi. A o Bogu zás nápiſano/ iż ácz ſie czáſem niełáſkáwym á rozgniewánym okázuie/ ále w woley ſwey nie ma nic innego/ iedno żywot á łáſkę/ á nic innego nie prágnie/ iedno vznánia á zbáwienia náßego. A toć też ſą znáki prawdziwe fałßu y prawdy. Fałß á kłamstwo ſtáwi postáwę/ á ſtroi ſie im nawięcey może/ áby go nieobaczono: á prawdá lepak ieſt iáwna á otworzysta/ á nikogo ſie nie boi. A kto tego nie wie/ álbo też nie baczy/ ten bárzo prędko zwiedźion á vśidlon bywa: á przyiąwßy kłamstwo/ że ſie miluchno wkrada do ſercá/ vćieka przed prawdą/ że przykra ieſt. Ale biádá Judaßowſkiey roćie/ biádá pochlebnikom/ y tym co im mieyſce dáią: Biádá tym (mowi Ezáiaß) ktorzy złe dobrym/ á dobre złym názywáią: obracáiąc gorzkie w słodkie/ á słodkie w gorzkie/ czyniąc ćiemność świátłośćią/ á świátłość ćiemnośćią. Dáleko lepiey ieſt/ mowi Sálomon/ dáć ſie mądremu káráć/ niźli głupiemu chwalić. Rzáſie: Lepiey ieſt podiąć ránę od przyiaćielá/ niźli zdrádliwe pocáłowánie od nieprzyiaćielá. A coż to innego było/ iedno zdrádliwe pocáłowánie/ co ći obłudnicy mowili: Mistrzu/ wiemy żeś ty

*Ecclesiásti: w 19.*

*Psalm 29.*

*Znáki fałßu y prawdy: Fałß wdźięczny ieſt/ á prawdá przykra.*

*Ezáiaß w 5.*

*Ecclesiáste: w 7. w Przypo: w 27.*

ieſt prawdziwy/ á drogi Bożey prawdziwie náuczaß? Z drugiey ſtrony zadawał im ránę Pan Chryſtus w ſercá ich/ kiedy mowił: Cżemuż mie kuśićie pokryći ludzie? A coż tu lepßego? Odpowie ná to Dawid/ ktory mowi: Niechay mie ráczey karze ſpráwiedliwy z miłośierdźim/ á niechay mie gromi: á zły człowiek niechay mi nie mußcże głowy oleiem ſwoim. Tákći oto y Dawid wolał że go kto pobożny karał/ niżliby go pochlebcá chwalić miał. Iáko to y ſámá rzecżá okazáł/ co mu wßyſtko też ná dobre wyßło. Zaden mießcżánin/ żaden rzemieśnik/ żaden wieśniak/ nie dałby dźiś ſobie tego mowić/ co ná on czás Náthan Prorok Dawidowi/ choć Krolowi mowił: nierzkąc áby Slácheicy/ Kśiążętá/ Krolowie/ á wielcy ſtanowie tákie rzecży wdźiecżnie przyimowáć mieli. Boże ćie vchoway: trzebá te mądrze golić. Bo iáko ich namniey w ſedno dotknieß/ iáko im co nie gwoley powieß/ tedy wnet on o ſobie vſłyßyß/ co złośćiwy Krol Amázyaß Prorokowi Bożemu odpowiedźiał: Coż/ záżeś ty ieſt rádą Krolewſką? Milcżże/ bo ćie zábiię. Ale nie ták Dawid/ kiedy go Náthan ſurowie z iego grzechu karał: ále ſie owßem korzył/ y nápominánie wdźięcżnie przyimował/ y grzech ſwoy vznawał y wyznawał. Zgrzeßełemći powiedá/ Pánu. Dla tego też wnet vſłyßał poćiechę y rozgrzeßenie od Proroká/ ktory mu powiedźiał: Zeć też Pan iuż twoy grzech przenioſł/ á odpuśćił/ iż nie vmrzeß. Tákić oto pożytek przynośi karánie człowieká cnotliwego/ choć ſie czáſem ćięßkie á przykre widźi. A z drugiey ſtrony lepak w Abſolonie y w Roboámie widźimy/ co pochlebſtwo przynośi człowiekowi/ że nic inßego/ iedno pewny vpad. Bo ći obádwá że ſie pochlebcom zwieść dáli/ przeto też mizernie obá zágineli. Abſolon dla tego gárdło ſtráćił/ á Roboám więtßą część Kroleſtwá ſwego. A toć ieſt pierwßa náuká z tey Ewángeliey/ ábyſmy prawdę od falßu/ á ßczerość od obłudnośći rozeznáć vmieli/ áni ſie prawdą brzydząc choć przykra ieſt/ áni pochlebſtwá ſłucháiąc/ choć wdźięcżne ieſt. Iáko Bog przez Proroká mowi: Ludu moy miły/ ktorzy ćie błogoſłáwionym názywáią/ ći ćie oto zdradzáią. A Sálomon lepak: Słowá mądrych ludźi ſą iáko oſtrogi/ á iáko gwoźdźie wbite głęboko. Tákżeć y Páweł święty powiedá: Iż wßelkie karánie ácż ſie ná ten czás nie weſołe/ ále ſmutne widźi/ ále potym owoc bárzo ſpokoyny ſpráwiedliwośći oddáie tym/ ktorzy ſie w nim pilnie ćwiczą. A v Iobá tákże/ błogoſłáwionym tego piſmo zowie/ ktorego Bog karze/ á ktory nie odrzuca karánia iego.

Pſalm 140.
Dawid wolał prawdę niż pochlebſtwo.
w 2. Krol: w 12.
w 2. Párálip: 25.
w 2. Krol: w 12.
Pożytek prawdy á karánia.
w 2. Krol: w 18.
w 3. Krol: w 12.
Pochlebſtwo ßkodliwy ład.
Ezáiaß w 3.
Eccleſiáſte: w 12.
Do Zydow w 12
Iob w 5.

¶ Przypátrzże ſie dopiero ſpráwie á obłudnośći tych złośćiwych ludźi. Bo iż ſie im iuż Pan Chryſtus prawdą był vprzykrzył/ nie wiedźieli/ iáko ſie tego nád nim pomśćić mieli: á ták odßedßy od niego/ rádę o tym vczynili/ iákoby go w rozmowach iego podyść á podchwyćić mogli. Abowiem ludźie złośćiwi/ iáko tu Chryzoſtom piße/ ácż nie raz prawdą bywáią pohańbieni/ ále ſnadź nigdy nie bywáią popráwieni: á zwłaßcżá ći ktorzy vmyślnie á vpornie/ á nie z niewiádomośći/ prawdźie ſie przećiwiáią. Bo iáko Mędrzec mowi: żaden iuż tego náprawić nie może/ ktorego Bog wzgárdźił. A iáko gdy kto chce rzekę záſtánowić/ ieſli ią z iedney ſtrony záhámuie/ tedy oná ſobie gwałtem inną drogę czyni: tákżeć y przewrotność złych ludźi/ choć będźie z iedney ſtrony zátłumiona/ tedy przedśię oná ſobie inną dźiurę naydźie. Bo iáko drew przykłádáiąc/ ogniá vgáśić nie możeß: ták też dyſputuiąc á prawdą domawiáiąc/ złego człowieká vkoić nie możeß. Ale iáko ogień im mu więcey drew dodaß/ tym ſie bárźiey żarzy/ á tym więtßy płomień wydáie: ták y myśl przewrotna im iey ty więcey prawdą doieżdżaß/ tym ſie bárźiey ku złośći pobudza.

Ludźie przewrotni trudno máią być náprawieni.
Chryſoſt: in ope. imperf.
Eccleſiáſt: w 7.

¶ Nie pomogło nic Pháryzeußom złośćiwym/ że im Pan prawdę mowił/ że im rozmáite błędy okázował: nie pomoże y dźiś vpornym Kácerzom/ choć ſie ich zdrády á falße iáśnie pokázuią: á iż do prawdy nie mogą/ tedy ſie do kłamſtwá vćiekáć muſzą: iáko oto y Pháryzeußowie vczynili o tym rádę/ iákoby go mogli podyść w mowie/ á iáko Łukaß ś. opiſuie/ iuż go podſtrzegáiąc/ poſłáli ſpiegierze/ ktorzyby ſie ſpráwiedliwymi okázowáli/ áby go podchwyćili w mowie/ á żeby go wydáli przełożeńſtwu á mocy ſtárośćiney. Miły Boże/ toć tych Pháryzeußow y dźiś miedzy námi Chrześćiány ieſt bárzo wiele/ ktorzy ninacż innego nie czycháią/ iedno áby nędznego Káznodźieie/ á vbogiego Theologá w iákim ſłowie vłápili. Ale iáki to

Odßczepieńcy Pháryzeußo podobni.
Łukaß w 20.
Pokrytość á obłudność iáko ieſt ćięßki grzech.

ćieżki grzech/ſnádnie to káždy y z tego mieyſcá/ á z tego gniewu Páńſkiego wyrozumieć możeß. Bo ledwie naydzieß/ gdzieby ták ſrodze Pan komu odpowiedział/ iáko tym podßczuwáczom á omylnikom vczynił. Czemu mie/powieda/kuśićie/pokryći ludzie? ktorymi słowy cztery im winy zádał/ y cztery grzechy záraz im ná oczy wyrzućił. Naprzod/że byli pokrytymi á obłudnymi ludźmi: ktorym on wieczną biáde wßędzie á wßędzie opowieda. A dla tego ten grzech przeklety miałby być dáleko od káždego Chrześćiáńſkiego ſercá oddalony. W inßych Sektach pokrytość mieyſce mieć może: ále w Chrześćiáńſtwie mieyſcá nie ma. Bo fałß nigdy ſie z prawdą nie zgodzi/ á Bog lepak tákich chwalcow ßuka/ coby go w Duchu á w prawdźie chwalili. Drugie im zádał/że byli kuśićielámi/ co ieſt vrząd á przezwiſko Dyabłowi własne/ktory przeto kuśi/ áby zdrádził/áby zwiodł/áby zátráćił. Trzećie/przecz mie/powieda/kuśićie? mnie niewinnego/dobrodzieiá/Káznodzieie/Lekárzá/Zbáwićielá/á Meſiaßá ſwego? Lecz y dźiś co ſie Káznodziei/co ſłudze Bożemu dzieie/ toć ſie y ſámemu Pánu Chryſtuſowi dzieie. Bo kto go ſłucha/ ten Chryſtuſá ſłucha: á kto im gárdzi/Chryſtuſem gárdzi. Czwarte/ Przecz mie kuśićie? co zá przyczyne złośći á przewrotnośći wáßey dáć możećie? Co was do tego podwodzi/iedno przeklęta pychá/á iádowita nienawiść? Wypełniło ſie nád wámi co Dawid prorokował:Ześćie mie bez przyczyny wzgárdzili/á w nienawiśći mieli.

1.
Mátthewß w 23.
Jan w 4.
2.
w Ziáwien: 20.
3.
Lukaß w 10.
4.
Pſalm 34.

¶ Ale ſłuchaymy/ co wżdy mowią/á iáko ſie przećiw Pánu ſtáwią: Miſtrzu/ powiedáią/ wiemy żeś ieſt prawdziwy/ á drogi Bożey w prawdźie náuczaß/ á nie maß pieczy ná żadnego: ábowiem nie pátrzyß ná rożnośći perſon ludzkich. A ták/ powiedz nam/coć ſie zda/godzili ſie dáć czynß Ceſárzowi/álbo nie? O właśnieß te obłudnosć opiſał Dawid Prorok/mowiąc: Miekczeyße ſą mowy ich nád oley: álec pewnie ſą iádowitymi ſtrzałámi. Bo oni tymi słowy niczego innego nie ßukáią/ iedno áby Páná w to wpráwili/ żeby co mowił przećiw prawom Ceſárſkim: áby go potym iáko nieposłußnego á zwádliwego człeká/przed Herodem oſkárżyć mogli áby był ſkaran/ ták iáko Judaß y Theudaß/ ktorzy przećiw Ceſárzowi/ rozruchy czynili: y przetoż go Miſtrzem/ á Miſtrzem prawdziwym/ á tym ktory nie ma wzgledu ná żadne ſtany ludzkie nadobnie nazywáią: y táką mu gadkę zádawáią/ áby go ná obie ſtronie vłowili. Bo iesliby im był powiedział o ich wolnośćiách/ á zákazał im dáć powinnego płátu Ceſárzowi/ iużby byli mieli nań przyczyne/ iż gwałći práwo Ceſárſkie/iużby to wnet byli Herodowymi dworzány (ktore dla tego z ſobą mieli) oświadczyli: A iesliby też zgołá roſkazał im dáć płát poniewolny Ceſárzowi/tedyby go byli v poſpolſtwá oſoczyli/iáko Proroká fałßywego/á gwałtowniká ich wolnośći. Toć był ich vmyſł przewrotny á złośćiwy.

Pſalm 54.
w Dzielach w 5.

¶ A wßákże obácz iż ácz dáleko ináczey o Pánu Chryſtuśie rozumieli/á wżdy to ßczera prawdá/co tu oni mowią. Abowiem Duch ś. częſtokroć y przez złośćiwe inſtrumentá prawde ſwą oznáymuie: iáko Káyphaß/ácz z nienawiśći/ále prawdziwie o nim prorokował: Jż miał ieden vmrzeć/áby nie zgineli wßyſcy. Jáko y Zydzi ná pośmiech/ y Piłat z nieobaczenia Krolem go Zydowſkim przyſtoynie názwáli. Tákżeć y ći práwie prorokuiąc/ przećiw woley ſwoiey/wyználi go Bogiem y Meſiaßem ſwym prawdziwym. Bo ieśli Chryſtus ieſt prawdziwym/iáko wyznawáią/toć tedy ieſt Bogiem. Poniewaž ſam Bog ieſt prawdziwy/á káždy człowiek fałßywy. Bo iáko człowiek nie ieſt wßyſtką á ßczerą iſtnośćią/ ták też nie ieſt ßczerą prawdą: á iáko mu wiele niedoſtáie z bytnośći/ták mu też wiele vbywa z prawdy. Ale Pan BOg iáko ſam wßyſtek iſtnośćią ieſt y bytnośćią/ ták ſam wßyſtek ieſt prawdą. A ták niebo y źiemiá przeminą/ ále słowá iego nigdy nie przeminą. Bo niebioſá nie ſą prawdą/iáko Bog ieſt prawdą. Drugie/ieśli drogi Bożey w prawdźie Chryſtus vczy/ iákoż to ſámi powiedáią: tedyć iśćie ieſt Bogiem. Bo ácz też Moyżeß drogi Bożey vczył/ ále tylko w figurze/ á nie w prawdźie. Bo cokolwiek ſie w ſtárym zakonie działo/ to ſie wßyſtko pod figurą á pod zasłoną iáko w ćieniu działo. Máchomet vczył drogi nie Boſkiey/ále Dyabelſkiey. Vczyli Philozophowie drogi przyrodzoney: ktora áczkolwiek też drogą Bożą ieſt (ponieważ niewidomych rzeczy Bożych przez te widome á ſtworzone dochodzić możemy) ále iż byli

Zydzi poniewoli prawdziwe tytuły Pánu dáią.
Jan w 11.
Chryſtus ieſt Bogiem prawdziwym.
Do Rzym: w 3.
Mátthewß w 24.
Jan w 14.
2.
Chryſtus drogi Bożey prawdziwie vczył.
w 1. do Kor: 10.
Do Rzym: w 1.

ludzie/tedy te droge Boża rozmáitym kłamstwem zátrudnili/ a drogi Boskiey prawdziwey vkázáć nie mogli. Czemu? Iż BOgá żaden nigdy nie widział: áż iednorodzony Syn iego (oprocz ktorego żaden inny Oycá nie poznał) drogi Oycowskiey w prawdzie nas náuczył. Bo ktoż inßy mogł drogi do niebá náuczyć y okázáć ia/iedno ten/ ktory z niebá zstąpił? A ták ieslić Chrystus drogi Bożey pewnie á nie omylnie náucza/tedyć też pewnie Bogiem iest.

Jan w 1.
Mattheuß w 11.
Mattheuß w 11.
Jan w 1.

¶ A zwłaßczá/iż dołożyli: Ze ty ni oczym pieczy nie maß: ktorymi słowy znáć dawáią/ iż on nie potrzebuie żadney rzeczy: á iż mu ni náczym nic nie schodzi. Bo czego nam nie dostáie/ o to sie stáramy/ y o to piecza mamy: ále kto w sobie dostáteczny iest/ten sie iuż ni ocz nie stára. A przetoć Zydzi Bogá zowia Saday/to iest/ w sobie dostátecznego/á żadney rzeczy nie potrzebuiacego. Bo záprawde ni ocz sie nie stáráć/ wielkie ßczeście iest: poniewaz frásunki á stáránia ten żywot náß nie ßczesliwym czynia: przetoż y Poetowie frásunki á stáránia podle piekłá przededrzwiámi postáwili. A ták ni ocz sie nie stáráć/ á o żadna rzecz pieczey nie mieć/ wiecey Bogu niż człowiekowi przystoi. Bo ktoż ták niebáczny iest/coby sie o co nie stárał/iesli nie o te doczesne/ tedy wżdy o one wiekuiste dobrá? A ták ieslić sie Chrystus ni ocz nie stára/ iesli o żadnym pieczey nie ma/ tedyć nic złego nie ma/ á ma wßystko dobre/á ták Bogiem iest/ktory dobr náßych nie potrzebuie.

3. Bog niepotrzebuie żadney rzeczy.
Verg: 6. Æneid.
Psalm 15.

¶ Nákoniec/ y to k temu/ co dáley mowia: Ze ty person ludzkich nie przyimuieß/ to iest/ nie maß ná pieczy roznośći person ludzkich/ ále wßystko rowno v ciebie/ ták Pan iáko y sługá/ták vbogi iáko y bogáty/ták Cesarz iáko y poddány: káżdemu prawde mowiß. Bo to iśćie iest wielki znák Bostwá práwego: v ktorego nie iest żadne person brakowánie. Przetoż kto persony Krolewskiey nie przyimuie/kto bespiecznie káżdemu práwde mowi/á kto sie śmierći nie boi/ten álbo iest Bogiem/ álbo wiele ma z Bogá. Elizeuß Prorok nic sie nie ogladał ná persone Ioramá Krolá/ ále go bespiecznie z złośći iego karał. Czemu? iż iáko sam wyznawał/ stał przed oblicznośćia Boża. A ták persony nie przyimowáć Bogu napierwey przystoi: potym tego dáru iáko y drugich/ ludziom pobożnym on vżyczáć raczy. A widziße iáko ći Fáryzeußowie przećiw własney woley swoiey/ Boskimi chwałámi P. Chrystusá wysławiáia?

4. w Dziciach 10.
w 4. Krol: w 3.

¶ Ale słuchay/czego sie pytáia: A godziß sie nam/práwi/dáwáć czynß Cesárzowi? Tu maß wyrázony obyczay człeká ćielesnego/ ktory sie ni ocz innego nie pyta/ áni stára/iedno o wolność ćielesna. Wieleć oni dobrego á poćießliwego od Chrystá Páná słucháli/ á wżdy to wßystko opuśćiwßy/ tylko to wiedzieć chćieli/ coby im do zwierzchney á ćielesney wolnośći służyć y pomagáć miáło. Wßystká ich mysl ná tym byłá/iákoby sie wydrzeć/wybić/á wyłamáć z posłußeństwá Cesárzá Rzymskiego: nic tego nie bacząc/ że to Bog ná nie dla grzechow ich spráwiedliwie był dopuśćić raczył. A toć iest istá własność á náturá ćiáłá: iáko y w tych nowych Ewángelikach iáśnie widzimy/ktorzy iuż niczego innego słucháć niechca/ á ni oczym sie wiecey nie pytáia/ iedno o tey swey opáczney nie Ewángelskiey/ále Dyabelskiey wolnośći. Powiedz mi/czemu sie ták wiele ludzi z oney stárey Ewángeliey (oprocz ktorey niemaß inney prawdziwey) ná te nowa á ćielesna nie Ewángelia/ ále kákángelia ták predko przeniosło? Czemu? Iż im ßeroka á przestrona iákas droge do niebá vkázuie/ iż sie z ich żadzámi pieknie zgadza/ iż im sáma wiárá vspráwiedliwienie y zbáwienie obiecuie/ iż pokute á vczynki dobre ná strone odmietuie. Ey ktożby ták nie przyiał/ coby to bez kłopotu do niebá/ coby sie wiele nie frásowáć/ coby to nie pośćić/ coby to záwżdy ieść y pić co sie chce/ żadnym pokármem nigdy nie brákuiac/coby sie to nie wiele modlić/dziesiećin nie płaćić/żadney zwierzchnośći nád soba nie ćierpieć/ nie dáć sie sadzić nikomu/ Pánieństwá áni czystośći nie znáć/Bogu śluby łámáć/Ksiedzu álbo Mnichowi nierzadnice miásto żony poiać. O smáczna ß to ćiáłu á świátu Ewángelia. Tymći to nedzne bydło/ iáko ptaki ná lepie/Szátan wnet połowił: ktorzy sie o to pilnie z Zydy pytáli/iákoby mogli przyść k tey ćielesney wolnośći/á ná to nie baczyli/iesli sie tá wolność z Boża wola zgadza.

Człowiek ćielesny ßuka wolnośći ćielesney.
Do Gálát: w 1.
Czym Luter ludzie połowił.

## Część Wtora.

Jáko Pan pokonał omylniki swoie.

SLyszymy/ co zá gadkę Pháryzeuszowie Pánu zádáli: słuchaymysz też/ co im ná nie Pan odpowiedział. Widząc złośćiwą spráwę ich/ rzekł ták do nich: Przecż mie kuśićie pokryći ludzie? Vkażćie mi mynce czynszową. A oni mu vkazáli grosz pospolity. I spytał ich dáley: A czyjże to iest obraz y napis ná tym groszu? Powiedzieli mu/ iż Cesárski. Naprzod ie słowy srodze zgromił/ áby obaczyli/ iż on wszystko wiedział/ á iż mu nie táyne były myśli y sercá ich. Potym te/ ktorzy go chćieli vłápić/ on rychley vłápił: iáko im to nie raz y ná innych mieyscách vczynił. Abowiem ták sie stáwił/ iákoby nie znał monety/ ktorą mu okázowáli/ áby odpowiedź ná nich wymogł/ ktorą ie związáć miał. Acż też y dla tego pieniedzy znáć nie chćiał/ áby okazał/ iż vrząd iego był báwić sie nie docżesnymi/ ále duchownymi rzecżámi: y záraz áby náucżył wszystkie Chrześciány/ á zwłaszczá te/ ktorzy ná duchowne stany są powołáni/ áby sie tymi docżesnymi rzecżámi wiele nie paráli/ ále byli iáko pielgrzymi á cudzoziemcy ná świećie/ á wszystkie myśli y mieszkánie swoie do niebá przenieśli.

Piotr w 1. káp: 2.

Do Philip: w 3.

¶ A gdy mu odpowiedzieli/ iż on obraz y on nápis ná groszu był Cesárski: ták ie nákoniec odpráwił: Dawayćież tedy co Cesárskiego Cesárzowi/ á co Boskiego Bogu. Jákoby też ták rzekł: Jamći nie ná to ná świát przyszedł/ ábych miał vczyć co á iáko wiele kto Cesárzowi/ y iego Stárostom płáćić ma: ále co człowiek BOgu płáćić winien/ ktory iest Pánem wszego stworzenia. Jeśli Cesarz ma iákie prawo nád wámi/ dawayćież mu cośćie powinni. Boć mnie ná tym máło/ co Ksiażetá y mocarze świátá tego od was wyciagáią: ále ná tym wszytko/ ábyśćie Bogu oddawáli/ co iest Bożego. Monetá prawdziwa/ iáko powiedaćie/ ma imie y wyobráženie Cesárskie/ wiec dawayćie Cesárzowi/ co iest Cesárskiego. Ale duszá wászá obraz Boży ná sobie nośi przetoż Boża iest/ y iemu sámemu ma być oddawána/ y żadnemu rácżey służyć nie ma/ iedno temu kto dusze y ćiáło stworzył. Toć iest krotki á prosty wykład tey Páńskiey odpowiedzi/ co sie Pháryzeuszow dotycże.

w 1. Moy: w 1.

Przećiw Nowokrzceńskiey á Odszczepieńskiey wolności.

¶ Ale iż y miedzy námi záwsze sie ludzie ćielesni náyduią/ ktorzy nic innego nie szukáią/ iedno iáko y ći Zydzi/ zwierzchney á ćielesney wolnośći: trzebá nam o tey Páńskiey sentencyey nieco wiecey mowić. Naprzod tu iásne pismo/ á wyráźne roskazánie mamy/ żeśmy winni czynsze/ pobory/ cłá/ y inne podátki/ nietylko Cesárzowi álbo Krolowi/ ále y postom/ álbo vrzednikom iego/ ták złym iáko y dobrym. Co sie z tych słow Páńskich łácno dowieść może/ ieśli obacżymy/ ktorego czásu to Pan Chrystus mowił. Bo ná ten czás Cesarz Rzymski Tyberyus w Zydostwie roskázował/ ktory był nietylko Pogáninem á Bałwochwalcą/ ále y wszetecżnym/ niezbożnym á okrutnym człowiekiem. Nád to czynsze tákowe nie sámemu Cesárzowi płácono w osobie iego/ ále Stárostom á namiestnikom Cesárskim: ktorzy tákże złośćiwi ludzie byli/ iáko Herod y Piłat: á wżdy tu P. Chrystus y tym płáćić każe. Skąd sie iásnie okázuie/ iż przerzecżone podátki nietylko dobremu ále y złemu Cesárzowi płácone być máią: á nietylko iemu sámemu/ ále y vrzednikom iego bądź złym bądź dobrym. Jáko y Piotr święty iáwnie vczy/ áby słudzy byli poddáni ze wszelką boiáźnią Pánom swoim/ nietylko dobrym á bácznym/ ále też y niespráwiedliwym. I Páweł święty tákże powinność nászę przećiw zwierzchnośći opisuie/ mowiąc: Wszelka duszá niechay bedzie zwierzchnośći poddána. Bo wszelka zwierzchność od Bogá iest/ á ták kto sie iey sprzećiwia/ ten sie Boskiemu zrzadzeniu sprzećiwia. A ták płáććie káżdemu cośćie winni/ komu dań temu dań/ komu cło temu cło/ komu boiaźń temu boiaźń/ komu cześć temu cześć. Gdzie Páweł święty trzy rzecży wspomina/ ktoreśmy zwierzchnośći powinni/ podatki/ boiaźń/ y cześć. A boiáźń y cześć nietylko zwierzchowną/ iáką y Turcy/ y Zydzi/ y Pogáni Pánom swym okázuią/ ále z sercá práwego/ iáko Pánu Chrystusowi/ nie ná oko tylko vsługuiąc.

Cośmy Páńo docżesnym powinni.

Piotr w 1. káp: 2.

Do Rzym: w 13.

Powinność zwierzchnośći.

¶ Ale iednák dokłáda y tego Páweł święty/ iż zwierzchność iest sługą BOżym ná pomstę złych/ á ná chwałę dobrych. W czym też powinność przełożonych opisuie.

Bodla

Bo dla tego zwierzchność od BOgá przełożona ieſt: áby káżdy dobry á poććiwy człowiek/ miał ſpráwiedliwość y obronę od złych/ y mogł być beſpieczen z gárdłem ſwoim/ z żoną/ z dziećmi/ z domem/ y z imieniem ſwoim. Y tác ieſt przyczyná czemu przełożonym czynſze/ pobory/ y inße podatki dawamy: áby oni ſwych poddánych bronili/ áby ie w dobrym pokoiu záchowáli. A co ſie o świeckim przełożeńſtwie mowiło/ to ſie też y o duchownym rozumieć ma: że też káżdy winien ieſt/ dawáć Kápłanowi/ co ieſt Kápłáńſkiego/ á Kośćiołowi/ co ieſt Kośćielnego/ á iednym słowem káżdemu co ieſt iego. A tym ſie iśćie nie wymowiß ty co dziesięćin nie płáćiß/ iż zły Kápłan/ iż niepilen vrzędu ſwego: gdyż tu iáwnie słyßyß że maß oddawáć káżdemu/ co ieſt iego/ ták złemu iáko y dobremu. Bo iesliby tá wymowká co ważyłá/ tedyby był Pan Chryſtus złemu Ceſárzowi nigdy nie kazał czynßu poſtępowáć/ ktory on ná zbytki ſwoie á ná pompy ſwoie pewnie obracáć miał: y owßem gdyby tá wymowká co ważyłá: tedyby y tobie twoi poddáni/ y inni winowáycy długow oddáwáć nie mieli: ponieważ y ty obrácaß to ná zbytki/ ná pijáńſtwá/ ná łotroſtwá/ ná łákomſtwá ſwoie. Alećma y Kápłan y káżdy ſędziego ſwego/ ktoremu będzie miał odpowiedáć ze wßyſtkiego. Przetoż nie płáći świętokráctwem zbywáć długu twego: ále owßem płáćić Kápłanom dziesięćiny/ y inne podatki/ ktoreś winien wßelkim práwem y Boſkim y ludzkim/ ták duchownym/ iáko też y świeckim.

Przećiw tym co Bogu nie oddáią co ieſt Bożego.

¶ Ale też tu Ceſárze/ Krolowie/ Kśiążętá/ y inni Pánowie/ á przełożeni pilnie tego doyźrzeć máią ieſli ſie liczą zá Chrześćiány/ á ieſli ſie ćięßkiey pomſty od Bogá lękáią: áby názbyt nie obćiążáli ſwych poddánych: iáko też oni práwá ſwe od Bogá opiſáne máią. Kiedy ſobie obierzećie Krolá (mowi Pan w zakonie ſtárym) niechayże nie ma wiele koni/ wiele żon. Ktorym słowem Pan Bog przełożonym/ wßyſtkich proznych á zbytnich nakłádow zákazał/ ktorymi poddáni mogą być obćiążeni. Przetoż ktorykolwiek Pan/ lub máły/ lub wielki/ ináczey czyni/ ten źle czyni/ y Pánu Bogu nie práw zoſtáie/ y co nieſpráwiedliwie wźiął/ to wßyſtko wroćić powinien. Słußnie tedy Dawid Krole á Pány vpomina/ áby ſie rozumnie ſpráwowáli/ áby ſie Bogá báli/ żeby ſie kiedy nie rozgniewał/ á nie ſtárł ich iáko zdziebłká w pálcach/ áby nie wypádli z drogi ſpráwiedliwych.

Náuká przełożonym.

w 5. Moy: w 17.

w Pſálmie 2.

¶ Tákże y Stároſtowie á Vrzędnicy Krolewſcy baczyć máią/ áby więcey nie wyćiągáli nád to co im ieſt roſkazano: według náuki á vſtáwy Jáná Krzćićielá świętego/ ktory ták kiedyś do ich towárzyßow mowił: Zadnego nie byćie: żadnego nie potwarzayćie/ ále przeſtawayćie ná żołdziech wáßych. A iesliby ći krzywdę komu vczynili/ tedy ſie poddány krzywdy ſwoiey zwierzchnieyßemu ſkárżyć może. Bo ieſli Pan chce być Pánem Chrześćiáńſkim/ tedy y nie proßony ćięßkośći ſwych poddánych vlżyć winien: á żadną miárą tego ſie nie ważyć/ co on ßalony á nieobáczny Krol Roboám vczynił/ ktory ná ten czás nawiecey ſrogość ſwą począł okázowáć/ kiedy go poddáni o łáſkę á vlżenie proſili. A iesliby ſie w tym Pánowie trudni á ćięßcy pokazáli/ á nic vpuśćić niechćieli/ tedy poddáni ćierpieć przedśie winni/ y dawáć co od nich choćia nieſłußnie wyćiągáią/ ieſli chcą być práwymi Chrześćiány. Bo nas ták ſam Pan Chryſtus náuczyć raczył: Kto/ powieda/ chce wźiąć ſuknią twoię/ puśćże mu y płáßcz. Pánu Bogu rzecz poruczyć maß/ á nieſpráwiedliwe Pány ſądowi iego zoſtáwić. Boć on dobrze wie kiedy ich czás przyidźie/ y świádom ieſt dobrze ich wßyſtkich niepráwośći. W tey mierze ktorzy ſie ináczey ſpráwuią (iáko Nowokrzczeńcy czynią) ćić nie ſą Chrześćiány/ ále z Judaßem á z Teudáſem ná pußczą vćiekáią/ chcąc ſie zwierzchnośći przećiwić/ y też pomſtę á ſkaránie co y oni máią: ponieważ przeſtępuią ták ludzkie iáko y Boſkie práwá. Boć Ewángelia nikogo nie vczy rozruchy czynić/ ále krzyż nośić vczy: nie vczy żadnemu bráć co iego ieſt/ ále káżdemu ktory o co prośi dobrowolnie dawáć/ á ćierpliwie znośić/ ieſli nam co kto odeymuie: nie vczy iárzmá z ßyie zrucáć/ ále pod iárzmem ćierpliwie chodźić/ á wzdycháć do Páná/ á żądáć z ćiáłem ſie rozwiązáć/ áby mogł rychły być y weſelić ſie z Chryſtuſem.

Łukaß w 3.

w 3. Krol: w 12.

Máttheuß w 5.

w Dźieiach w 5.

Máttheuß w 5.
Do Philip: w 1.

¶ A wßákże iednák żadney tu wymowki Pánowie nie máią/ ktorzy nędzne ſwe

 poddáne

Job w 24.

poddáne názbyt obćiążáią/o ktorych v Jobá ſtoi nápiſano: Jż gránice roſkopáli/
trzody rozerwáli/ bráli w záſtáwie wołu wdowinego: Rolą nie ſwoie pożynáli/á
winnice onego ktorego gwałtem vćiſneli/obieráli. Gwałty czynili odzieráiąc ſie-
roty/y lud poſpolity vbogi złupili. Tákić był Krol Joakim/ o ktorym Bog ták v

Ezechiel w 19.

Ezechielá mowi: Sſtał ſie lwem/y náuczył ſie łupu łápáć/y ludzie pożeráć/náuczył
ſie wdowy czynić. Lecz tácy okrutnicy nie vydą też pewnie ſądu ſwego.

Ceſárzá áni Pá-ná żadnego w rzeczach Bogu przećiwnych ſłu-cháć nie mamy. w Dzieiach w 5.

¶ A obácz/żeć Chryſtus nie mowi: Dawayćie Ceſárzowi co Ceſarz chce: ále da-
wayćie Ceſárzowi co ieſt Ceſárſkiego. Bo gdyby vrząd od ćiebie wyćiągał nie przy-
ſtoyne rzeczy/ktorymi ſie Bog obraża/ábys Bogu wiárę złamał/ábyś od powſzech-
nego Kośćiołá odſtąpił/ábyś iáki grzech popełnił/tedyć to iuż ieſt czynſz nie Ceſár-
ſki ále Dyabelſki/przetoż go też poſtępowáć nie maſz. Abowiem potrzebá ieſt wie-
cey Bogá niżli ludzi ſłucháć. Przetoż nátychmiaſt przydał: A co ieſt Bożego/ to
Bogu. Abowiem Chrześćiáninowi nie ieſt doſyć Ceſárzá/Krolá/Páná ſwego ſłu-
cháć/ ieſli nádewſzyſtko Bogá nie ſłucha. Przetoż niechay wiedzą Ceſárzcy/ Kro-
lewſcy/y innych Pánow ſłudzy á vrzędnicy/ iż nie máią przed Bogiem wymowki/
ieſli dla ſpraw Pánow ſwoich opuſzczáią to co Bogu powinni: á ieſli gwoli ſwym
Pánom/ áby ſie im wierni pokazáli/ áby ie zbogáćili/ poddáne nieſpráwiedliwie
obćiążáią. Bo ácz maſz być wierny Pánu ſwemu/ále ták/ábys pámiętał/żeś Bogu
więcey powinien.

Lekárſtwo prze-ćiw pokuſom.

¶ A ty záſie moy Chrześćiáńſki bráćie/kiedyć Czárt/ świát/ álbo ćiáło twoie co
złego ofiáruie/á kiedy ćie ku grzechowi ćiągnie: nie dayże ſie záwodzić/ále pierwey
zopytay: Czyieli to ieſt wyobrážénie/ á czyi nápis/ ná tym coć ofiáruie? Bo ieſli
Dyabłow á grzechow/ oddayże Dyabłu co ieſt iego/ á nie duſzy twoiey. Tákże gdyć
ſie ofiáruie co świętego á pobożnego/ ſpytay/ czyie to wyobrážénie? Jeſli Boże/
ieſli cnoty/ ieſli pobożnośći/ trzymayże go/ ábyś oddał Bogu co ieſt iego. Tymże

Krzyż Chryſtuſá noſi. Do Gálát: w 6.

obyczáiem/kiedyć ſie fráſunk/kiedy kłopot/kiedy krzyż iáki ofiáruie/ſpytay/ czyi ieſt
obraz/á czyi nápis ná nim? A gdyż nietylko wyobrážénie Chryſtuſowe/ále y ſáme-
go Chryſtuſá krzyż ná ſobie noſi/ obłápżeż gi ochotnie/ ábyś gi Bogu oddał/ ktoryć
gi ſam posłał. Bogu gi oddaſz/ ieſli gi ſkromnie á ćierpliwie znoſząc/ będzieſz z
Chryſtuſem ná krzyżu przybity. Ale ieſli nie ćierpliwym będzieſz/ ieſli ſkárżyć/ lá-
mentowáć/álbo ſzemráć będzieſz/ſtrzeż ſie/áby ćie on Dyabłu nie oddał.

Vbogi ieſt obrázć Chryſtá Páná.

¶ Tákże gdy vbogiego/ chorego/zránionego/á opuſzczonego człowieká widziſz:
ták ſobie rozmyslay: Cyieſz to wyobrážénie? Jzali nie Chryſtá Páná ná krzyżu wy-
ſzácego? Jzali nie Chryſtá Páná miłośćią náſzą zránionego? A ták ieſli mu otwo-
rzyſz wnętrznośći miłośierdzia/ ieſli ſie nád nim zmiłuieſz/ ieſli go wſpomożeſz/ te-
dyś oddał Bogu obraz iego/ sſtałeś ſie podobien Chryſtuſowi/ ktory ſie vlitował
nád vpadkiem náſzym: sſtałeś ſie Bogu podobien/ktory z miłośierdzia ſwego przy-

Ezáiaſz w 53.

iął ná ſie ćięſzkośći náſze/ y znośił boleśći náſze. Każeć łákomſtwo pieniądze cho-
wáć/ każeć miłośierdzie vbogim dáry dawáć: tu ſam Pan Bog ſędzim ieſt/ y mo-
wi do ćiebie: Ten vbogi czyie wyobrážénie ieſt? pewnie Chryſtuſowe. Dawayćieſz
tedy Chryſtuſowi/ co ieſt Chryſtuſowego. A coż ieſt Chryſtuſowego? Jśćie mi-
łośierdzie: bo to iemu ieſt właśćiwe. Oddawayże Chryſtuſowi w vbogim iego
miłośierdzie.

Niewiáſty niektore pſuią obraz Boży.

¶ Słuchayćie niewiáſty: Kiedy P. Bog wáſze dziwne ſtroie/á poſtáwy/á owe
twarze fárbowáne widzi/ nieznáiąc ſie do nich/ rozumieyćie/ że też tákże mowi:
Cyieſz to wyobrážénie! A iż częſtokroć ten obraz ieſt pychy/ márnośći/ á poſpolićie
nieczyſtośći: trzebá ſie báć/áby zátym nie rzekł: Dayćież gi tedy komu należy: day-
ćie gi Dyabłu: gdyż on ieſt Krolem nád wſzytkimi pyſznymi á nieczyſtymi ludźmi.

Job w 41. w 1. Moyż: w 1.

Mogliśćie wy przeſtawáć ná twarzy wáſzey/ktorą ia wam ſtworzył: poniewaź tá
zwierzchnia twarz ieſt obrázem oney wewnętrzney: twarz wáſzá ieſt obrázem du-
ſze/á duſzá obrázem Bożym: zá czym idzie/że y tá zwierzchowna twarz ieſt poniekąd
obrázem Bożym. A wy wzgárdziwſzy obraz Boży/ przetwarzáliśćie gi w obraz

Ezáiaſz w 53.

Dyabelſki: ná to nie pámiętáiąc/ że y twarz Chryſtuſowá ná krzyżu twarzą Bożą
byłá/á wżdy o niey nápiſano/ że nie miáłá kráſy áni pięknośći żadney: ále ſie ſtá-

tá trędowátemu podobna. Toć ſpráwiły rumieńidłá/ bielidłá/ á bárwiczki wáße.

¶ Słuchaycie Kápłani/ czyie wy też herby/ czyie pieczęći ná ſobie noſićie? Co tá Koroná ná głowie/ co ornat/ co rewerendá známionuie? czyie perſone ná ſobie noſićie? Izali nie Chryſtuſowe? Izaliśćie wy nie ſłudzy/ ßáfárze á namieſtnicy iego? Patrzaycieß/ ábyśćie nie ćiáłu/ nie świátu/ nie Dyabłu/ ále BOgu oddawáli to co ieſt Bożego.

Náuká Kápłanó

¶ Słuchaycie wßyſcy Chrześćiáni/ czyi wy też obraz/ czyie piatno/ czyi napis ná ſobie noſićie? Izali nie Chryſtuſow/ od Chryſtuſá wy ieſteśćie názwáni Chrześćiáni: oddawaycieß Chryſtuſowi/ co ieſt Chryſtuſowego. Pomnićie/ żeśćie iuż nie ſwoi: Drogim okupem ieſteśćie kupieni: chwalćieß tedy/ á nośćie Chryſtuſá ná ćiele wáßym: badźćie práwymi Chrześćiány: badźćie práwymi vczniámi/ á náſládowcámi iego. Oddawaycie BOgu co ieſt iego/ oddawaycie mu wßyſtke duße/ wßyſtko ſerce/ á wßyſtkie myſli ſwoie.

Powinność Chrześćiáńſka.

w 1. do Kor: w 6.

¶ Abowiem wierzmy/ przyidźieć ten czás/ kiedy on też káżdego ná ſądzie ſwoim/ pytáć będzie: O Chrześćiáninie/ á czyiże to ieſt napis/ ktory maß ná ſobie? Iákoś moy obraz záchował? Iákoś mi go oddał? Iákoś ty śmiał obraz Dyabelſki wewlec ná obraz Boży? Iam ćiebie/ nędzny człowiecze/ z mułu źiemie mymi własnymi rękomá vczynił: iam w twoie źiemſkie członki nádchnął duchá ſwego: iam ćie ſtworzył ná wyobráżenie á podobieńſtwo ſwoie: iam ćie był w Ráyſkich roſkoßach poſtánowił: á ty wzgárdźiwßy moie zbáwienne przykazánie/ wolałeś czártá niż Bogá/ wolałeś kłamſtwá niż prawdy náſládowáć/ zgwałćiłeś ono pierwße wyobráżenie moie. A gdyś iuż był wygnány z Ráiu/ gdyś był pod grzechem záprzedány/ gdyś leżał w więźieniu śmierći/ iuż ná wieczne potępienie zdány: iam ſię zmiłował nád tobą/ á ábym ſwoy obraz w tobie záś náprawił/ wſtąpiłem w żywot Pánieńſki/ á národźiwßy ſię bez národźenia dźiewiczey czyſtośći leżałem we żłobie/ byłem w pieluchy vwinion/ znośiłem niewczáſy dźiećińſkie/ y wßyſtkie boleśći człowieczeńſkie: oſtátemći ſię ná wßyſtkim oprocz grzechu podobnym/ ábym ćie záśię ſobie podobnym vczynił. Dałem ſię poimáć/ wiązáć/ vplwáć/ náigrawáć/ okrutnie biczowáć/ ćiernim koronowáć/ octem y żołćią nápawáć/ ná krzyżu záwieśić/ nogi/ ręce/ y bok ſobie przebość: á iżebych ćie od śmierći wybáwił/ ſamem ſię śmierći podiąć nie litował. Weyźrzy ná ręce moie/ gwoźdźiámi rozbite: weyźrzy ná bok dla ćiebie włocznią otworzony: weyźrzy ná nogi dla ćiebie zránione. Przyiąłem boleśći twoie/ ábym ćie od wiecznych boleśći wyzwolił: przyiąłem hánbę twoie/ ábymći dał chwałę: przyiąłem śmierć twoię/ ábyś żył ná wieki: byłem ſchowan w grobie/ ábyś ty krolował w niebie. Czemużeś ty ſtráćił/ com ia zá ćię ćierpiał? Czemuś vpuśćił/ comći był záſłużył? Czemuś niewdźięczniku wzgárdźił dáry twego odkupienia? Iuż ſię nie vpominam v ćiebie śmierći ſwoiey/ odday mi on obraz ktorym ia náprawił: odday mi twoy żywot/ zá ktorym ia ſwoy dał: odday mi żywot twoy/ ktory ránámi grzechow vſtáwicznie zábiiaß. Czemuś ty przybytek/ ktorym ia w tobie poświęćił był ſobie/ ſmrodem nieczyſtośći zmázał? Czemuś ćiáło ſwoie/ członki moie/ rozmáitym plugáſtwem zeßkárádźił? Czemuś ie Dyabłu ná poſługę wydawał? Czemuś mię ćięßym krzyżem złośći twoich/ niż on był/ ná ktorymem raz wyśiał/ dręczył á obćiążał? Gdyż nie rowno ćięßy ieſt v mnie krzyż grzechow twoich/ ná ktorym wiße poniewoli/ niźli on ná ktorym dobrowolnie á z miłośierdźia wſtąpił/ ábym ćię ná nim od grzechow y od śmierći wybáwił. Ia będąc nie ćierpietliwym/ zá ćiem ćierpieć raczył/ á tyś oto wzgárdźił Bogá w człowieku/ zbáwienie w krewkim/ w drodze náwrocenie/ w ſędźim odpußczenie/ w krzyżu żywot/ w mękach vleczenie.

Srogi ſąd Páńſki.

Augu: ſerm: 67. de temp.

Iáko Pan ná ſądźie oſtátecznym dobrodźieyſtwá ſwoie potępionym ná oczy wyrzucáć będźie.

Do Zydow w 4.

¶ O nędzny człowiecze/ coż ty więc ná to odpowieß? Iáko ták ſrogi grom głoſu Páná á Sędźiego twego znieść będźieß mogł? O wy wßyſcy ktorzyśćie ten obraz Boży ná dußach wáßych zgwałćili á ſplugáwili: teraz rádzę poki czás mácie/ ſtáraycie ſię gi náprawić/ poki was on ogromny głos iego nie poráźi. Łzy pokuty ś. (ábyśćie wiedźieli) á płácz ſercá ſkrußonego/ to plugáſtwo/ á te ſmrody snádnie omyć może. Częſte vżywánie naświętßego Sákrámentu ćiáłá Páńſkiego/ ten obraz

Iáko náprawić obraz Boſki zeſpſowány ná dußy náßey.

ku pierwßey cudnośći y ozdobie przywraca/ á nápráwuie. Vćiekaycieß ſie do tych chwálebnych świątośći/ poki was ono ſtráßliwe ſłowo nie porázi: Idźcie przekleći w ogień wieczny/ ktory ieſt Dyiabłu zgotowány y Aniołom iego. Boć pewnie Pan Chryſtus Sedzia ſpráwiedliwy odda też káždemu co ieſt iego. Ieſli obraz Boży zupełny przedeń przynieśiećie/ tedy on da Bogu to co ieſt Bożego: ále ieſli obraz Dyiabelſki ná dußy mieć bedziećie/ Dyabłu was odda/ ktoremuśćie ſie ſámi pierwey podáli.

*Máthеuß w 25.*

*Do Zydow w 4.*

*Modlitwá do BOgá áby ſwoy obraz w nas nápráwił.*

¶ Vćiekaymyß ſie zá cżáſu z vfnośćią á znádzieią dobrą do thronu łáſki Páná Chryſtuſowey/ wołáiąc do niego: O wßechmogący á miłośćiwy náß Pánie/ á cżyiże to ieſt obraz/ ktorys ty ná dußy náßey ſam wyrázić raczył? izali nie twoy własny miły Pánie? Ieſliż twoy ieſt/ iákoż ieſt/ oddayże też ſobie co twego ieſt/ á nie dopußcżay go pſowáć nieprzyiaćielowi náßemu/ áni złośćiam náßym. Wßákes ty miły Pánie/ nie przeco inßego z niebá ná świát zſtąpił/ iedno ábys ten obraz ſkáżony záśie w nas nápráwił. A gdyżes to vcżynił ießcże nie proßony/ iákoż dáleko wiecey nie maß vcżynić/ gdy bedzieß proßony? Izali ty ſam nie mowiß: Iam vcżynił/ y ia poniosę/ y ia zbáwię? Nápraw że ty moy Pánie to com ia zepſował/ niech zwyćięży złośći moie miłośierdźie twoie. O Oycże niebieſki/ wiemći żem zgrzeßył przećiw niebu y przećiw tobie/ wiemći żem ćiebie ćießko obráźił/ znam ſie żem iuż nie ieſt godźien być zwan Synem twoim/ gdyżem piątno piekielne/ piątno oney okrutney beſtyey/ piątno Dyabelſkie ná ſie dawno przyiął/ ktorymem zgwałćił święte wyobráżenie á podobieńſtwo twoie. Nie śmiemći ſie ſam przed tobą ſtáwić/ nie śmiemći ſie w tey bárwie okazáć: ále iednák wiem co vcżynię/ ofiáruięć on drogi pieniądz/ Páná Iezuſá Chryſtuſá ná krzyżu wiſzącego/ krwią ſkropionego zá grzechy náße/ zbitego á zránionego/ á práwie oſobę grzeßniká ná ſobie noſzącego. O miłośierny Oycże/ á cżyiże to ieſt obraz ná Synu twoim namileyßym wyrázony? Izali nie nas grzeßnych ludźi? Oddayże też náß dobrotliwy á ſpráwiedliwy Oycże nam co ieſt náßego: odday nam grzeßnym Chryſtuſá w oſobie grzeßnego/ á wnetći ſie wypłáćim ze wßyſtkiego. Abowiem iego ránámi my bedźiem vlecżeni/ śinośćią iego bedźiem vzdrowieni/ iego śmierćią bedźiem ożywieni/ iego zelżywośćią bedźiem ozdobieni/ iego zasługą bedźiem odkupieni/ iego łáſką bedźiem nápráwieni.

*Ezáiaß w 46.*

*Ezáiaß w 53.*

# Summá tego Kazánia.

I. PAmietayże/ moy miły wierny Chrześćiáńſki cżłowiecże/ iáko ieſt niewymowna dobroć Páná twego/ ktory y nagorße rzecży w dobre zwykł obracáć. Stárayże ſie/ ábyś też w tym Páná twego pilnie náśládował/ złośći ludzkie ná dobre obracáiąc: á nigdy ſercá nie trácąc w żadney doległośći twoiey/ ále w tey Boſkiey dobroći wßyſtkę nádźieię ſwą ſtátecżnie pokłádáiąc.

II. Drugie pámietáć maß/ ábyś ſie nigdy prawdą nie brzydźił choć przykra ieſt: á pochlebſtwá ſie wyſtrzegał/ choć wdźiecżne ieſt: gdyż tu iáwnie widźiß/ iáko ſie Pan ná tákie obłudne ludźie ćießko gniewa.

III. Trzećie obácż/ iż zbáwićiel twoy Pan Chryſtus ieſt Bog á Meſiaß prawdźiwy/ ponieważ on ſam ieſt prawdźiwy/ on drogi Bożey w prawdźie nas náucżył/ on ſie ni o co nie ſtára/ nicżego nie potrzebuie/ á nie ma wzgledu ná żadne oſoby ludzkie.

IIII. Cżwarte pámietay/ ábyś ſpráwiedliwie káżdemu przywłaßcżał co ieſt iego: dáiąc Ceſárzowi co ieſt Ceſárſkiego/ Bogu co ieſt Bożego/ Kośćiołowi co ieſt Kośćielnego/ Kápłanowi co ieſt Kápłáńſkiego: komu dań temu dań/ komu dźieśięćinę temu dźieśięćinę/ komu boiaźń temu boiaźń/ komu cżeść temu cżeść/ ták złemu iáko y dobremu.

V. Nákoniec/ ſtáray ſie o to pilno/ ábyś tego obrázu Bożego ná dußy twoiey wyrázonego nie gwałćił/ áni pſował/ áni mázał/ áni go Czártu/ świátu/ y ćiáłu twemu pſowáć áni mázáć nie dopußcżał: ále gi owßem łzámi pokuty świętey á cżeſtym vżywánim chwálebnego Sákrámentu cżeſto omyway/ wyćieray á nápráwuy/ ábyś gi Bogu cżyſty vkázáć mogł/ żeby ná dußy twoiey nie było nic innego/ iedno ten ſam obraz/ á to co ná nim Pan Bog pálcem ſwoim/ to ieſt/ ſpráwą Duchá świętego nápiſał. Bo cokolwiek ty ná nim ſam

piſzeſz bez niego/ tym mázeſz duſze ſwoie/ áplugawiſz swiety obraz iego.

¶ Dayze nam tedy/ náſz wſzechmogacy Pánie/ ábyſmy ciebie ſámego Bogá prawdziwego/ ktorys nas drogi Bozey w prawdzie náuczyć raczył: w ſpráwiedliwośći/ w ſzczerośći/ w prawdzie/ á w miłosierdziu náśládowáli. Day/ ábyſmy ſie pochlebſtwá/ zdrády/ obłudnośći/ y wſzelákiey omylnośći/ ktora ſie ty bárzo brzydziſz/ pilnie wiárowáli/ á prawdziwie ſie z káżdym obchodzili. Day/ ábyſmy w ſpráwiedliwośći żyli ná tym świećie: oddawáiac káżdemu co ieſt iego. A gdy przyidzieſz ſadzić żywe y vmárte/ day ábyſmy ták ſtáneli przed twym máieſtatem/ ábys ty vyzrzawſzy ná duſzy náſzey zupełne á nie zgwałcone wyobrážénie/ á podobieńſtwo ſwoie/ oddał też Bogu/ co ieſt Bożego/ y wprowádził nas do błogoſłáwionego á wiecznego kroleſtwá ſwego. Co nam ráčż dáć náſz dobrotliwy Pánie/ przez niewinna meke á krew nadrożſza twoie. AMEN.

# Niedziele Dwudzieſtey czwartey po Troycy świetey/ Ewángelia v Mátthe-uſzá Swietego w 9. Rozdzieleniu.



Záſu onego/ Gdy mowił Jezus ku tłuſzczam: oto iedno Kśiaże przyſtapiło/ y dawáło mu chwałe/ mowiac: Pánie/ corká moiá dopiero vmárłá: ále podź/ włoż reke twoie ná nie/ á bedzie żywá. Y wſtawſzy Jezus/ ſzedł zá nim/ y vczniowie iego. A oto niewiáſtá/ ktora plynienie krwie ćierpiáłá dwánaśćie lat/ przy-

ſtąpiwßy z tyłu/ dotknełá ſie kráiu ßaty iego. Bo mowiłá w ſobie: Jeſli ſie tylko dotkne ßáty iego/ zdrową bede. A Jezus obroćiwßy ſie y vyżrzawßy ią/ rzekł: Vfay corko/ wiárá twoiá ćiebie vzdrowiłá. Y zdrowa byłá niewiáſtá od oney godziny. A gdy wßedł Jezus do domu (onego) Kśiążećiá/ y vyżrzał pißczki/ y tłußczą ztrwożoną/ rzekł do nich: Wynidźćie/ boć nie vmárłá pánienká/ áleſſpi. Y śmiali ſie z niego. A gdy wygnano tłußczą/ wßedł/ y viął reke iey/ y powſtáłá pánienká. Y rozeßłá ſie tá ſławá po wßyſtkiey źiemi oney.

## O powołániu Zydow y Pogánow/ o doskonáłey Modlitwie: o bezżeńſtwie Kápłáńskim/ o Reliquiach y obráziech: á iáko grzeßny człowiek ma być ná dußy vzdrowiony/ á Kośćioł BOży náprawiony.

Chryſtus ná drodze vzdrawia ná tym świećie/ y wſkrzeßa ná onym.

DWoie wielkie cudo Páńſkie nád dwiemá oſobámi niewieśćimi vczynione/ w tey niewielkiey Ewángeliey przytacza nam dziś ná plac/ święty á powßechny Kośćioł Boży. Jedno/ iáko P. Chryſtus chorą niewiaſtke/ ktorey iuż żadne ſtworzenie nic pomoc nie mogło/ ſámym dotknienim podołká ſwego vzdrowić raczył. A drugie/ iáko vmárłą dziewczke przywrocił ku pierwßemu żywotowi. Chorą niewiáſtę pierwey ná drodze vleczył/ á potym vmárłą dziewczke w domu wſkrześić raczył. W czym okazał y náuczył nas wßyſtkich wiernych ſwoich/ co my też o tym Pánie wierzyć y trzymáć mamy/ y czego ſie od niego/ y tu ná drodze/ á w tym omylnym biegu żywotá náßego/ y potym ná końcu po śmierći náßey ſpodziewáć mamy. Bo iáko tá chora niewiáſtá zdrowia ná drodze/ á tá vmárła dziewczká w domu żywotá doſtáłá: ták też Pan Zbáwićiel náß wßyſtkim wiernym ſwoim to oboie pewnie obiecuie: ná drodze w tym żywoćie vzdrowienie á grzechow odpußczenie/ á ná końcu po śmierći zmartwychwſtánie y żywot nieſkończony. A coż może być ná tym świećie milßego człowiekowi/ iáko dobre zdrowie? Co wdzięcznieyßego ná onym iáko żywot wieczny? lecz tego oboygá nie ináczey/ iedno od Chryſtuſá y przez Chryſtuſá wßyſcy doſtáć mamy. Jáko o tym zdawná Dawid prorokował/ mowiąc: P. Bog miłośierdzie y prawde miłuie: Pan Bog da wiernym ſwoim/ łáſke y chwałe: łáſke tu ná tym świećie/ á chwałe ná onym: łáſke dla zdrowia tutecznego/ á chwałe dla zbáwienia wiecznego. Bo żaden nie może być wieczną chwałą po śmierći vwielbiony/ kto nie bedzie ná tym świećie ná dußy vzdrowiony. Zdrowie to ćieleſne wiecey ſobie świát waży/ niżli wßyſtkie ſkárby á docześne dobrá. A nie bez przyczyny. Bo co po wßytkim człowiekowi/ ieſli zdrowia nie ma: ále świát nie chce rozumieć/ w czym práwe zdrowie człowiecze zależy. Wiedzielić y Pogáni/ że nie to ieſt być zdrowym/ gdy ieſt ćiáło zdrowe/ ále to/ kiedy ieſt zdrowa dußá w zdrowym ćiele. W czym oni záiſte ku prawdzie bárzo przyſtąpili/ iedno iż do końcá nie doſtąpili tego/ co my Chrześćiáni iuż pewnie wiemy: iż w tym ieſt práwe zdrowie człowiecze/ kiedy dußá zdrowa/ kiedy wewnetrzny człowiek dobrze ieſt z miłym Bogiem/ kiedy ieſt w łáſce v niego/ kiedy ieſt bez grzechu wßelákiego/ chociá ieſt chore ćiáło iego. Ale kiedy dußá ſteka/ kiedy ieſt źle z Bogiem/ kiedy w grzechách á w gniewie Bo-

Psalm 83.

Ktore ieſt práwe zdrowie ćieleſnę.

żym leży/ tedy człowiek bárzo choruie/ y owßem ieſt vmárłym ná dußy/ by był názdrowßy ná ćiele. A ták chcemyli być prawdziwie á doſkonále vzdrowieni/ przyſłuchaymy ſie pilnie tey Ewángeliey świetey/ w ktorey napierwey obaczymy/ iáko Pan Chryſtus y Żydy y Pogány vzdrowić á ożywić raczył: á iáka ma być prawdziwa modlitwá Chrześćiáńſka. Potym vſłyßymy/ ieſli ſie Kſieża żenić máią/ iáko Odßczepieńcy powiedáią: á iż Reliquie świete y obrázy máią być w wielkiey vććiwośći/ przez ktore Pan Bog wielkie dobrodzieyſtwá ludziom czynić raczy. A nákoniec iáko mamy być w náßych dußnych niemocach vzdrowieni/ á iákoby łácno mogł być náprawion święty Kośćioł Boży.

## Cześć Pierwßa.

ACż wßyſtkie cudá y ſpráwy Páńſkie/ dziwnymi táiemnicámi ſą nápełnione/ ktoby ie chćiał duchownym okiem przegladáć á rozważáć/ ále oſobliwie tá Ewángelia ma w ſobie táiemnice á miſterſtwo wielkie/ ktore tu napierwey ná krotce obaczymy. Abowiem nie ztráfunku ſie ſtáło/ że tá niewiáſtá krwáwa niemoc ták długo ćierpiáłá/ iáko długo tá vmárła dzieweczká żywa byłá. Dwánaśćie lat tá dzieweczká miáłá: dwánaśćie też lat niewiáſtá krwáwotok ćierpiáłá: á práwie ná ten czás w te chorobe wpádłá/ kiedy ſie tá corká Kśiążeca vrodziłá. Pátrzayże iáko ſie to wßytko nadobnie zgodzi ná ten lud dwoiáki Żydowſki y Pogáńſki. Corká Kśiążeca ieſtći Bożnicá Żydowſka/ lud wybrány Boży/ ktory był w wielkim kochániu v niego. A tá plugáwa niewiáſtá/ lud Pogáńſki znáczy/ báłwochwálſtwem/ nieczyſtośćią/ y wßelákimi grzechy ſplugáwiony/ ktorym ſie przeto Żydzi bárzo brzydzili/ á żadnego z nim obcowánia nigdy mieć niechćieli. Wiec kiedy ſie Żydoſtwo vrodziło/ kiedy w Abráhámie/ w Izáaku/ y w Iákubie wedle Bogá żyć poczynáło/ tedy też poczeli Pogáni te ſrogą niemoc ćierpieć/ poczeli ſie ná wßelkie báłwochwálſtwá/ ná zbytki/ y ná rozliczne grzechy vdáwáć. Z drugiey ſtrony kiedy Pogáńſtwo poczeło w Chryſtuſá wierzyć/ y od ſwych błedow y grzechow powſtawáć: tedy zás Żydoſtwo poczeło vmieráć/ vtráćiwßy Bogá á prawdziwego Meſiaßá ſwego: y ták ießcze leży/ á nic ſie nie czuie/ iż do niego ießcze Chryſtus nie przyßedł/ ále ießcze ieſt w drodze/ ießcze po świećie chodzi/ áż tá chora niewiáſtá/ to ieſt Pogáńſtwo/ zdrowia zupełnego doſtánie. Co gdy ſie iuż ſtánie/ á zupełność Pogánow do Páná przyſtánie/ tedy też P. Chryſtus vmárłą dzieweczkę wſkrześi y ożywi/ y oſtátki Żydowſkie zbáwi/ á iáko Páweł mowi/ ná ten czás y Żydoſtwo przyidzie do poznánia Páná Chryſtuſowego/ y zbáwiono bedzie.

O powołániu Żydow y Pogánow ná wiáre PAná Chryſtuſowa.

Kiedy ſie rodzili Żydzi/ tedy Pogáni czerwoną niemoc ćierpieć też poczeli.

Kiedy Pogáni vwierzyli / Żydowie pomárli.

Do Rzym: w 11. Żydzi nákoniec będą też przez P. Chryſtuſá ożywieni.

¶ Pátrzayże dáley/ iż tá nedzna niewiáſtá vtráćiłá byłá miedzy lekárze wßyſtke máietność ſwoie/ iáko v Márká ś. ßerzey opiſano ſtoi/ á wżdy iey to nic nie pomogło/ y owßem co dáley to ſie gorzey miáłá. Bo poki człowiek Pogáńſki nie przyidzie do Chryſtuſá/ poty mu żadna rzecz nie pomoże. Abowiem niemáß innego imienia pod słońcem/ ktorymbyśmy mieli być zbáwieni/ iedno to ſámo imie/ ktore ieſt nádewßyſtkie imie/ ná ktore páda wßelkie koláno/ ták tych co w niebie/ iáko y tych co ná ziemi y w piekle mießkáią. A coż innego byli wßyſcy Philozophowie á wßyſcy Medrkowie tego świátá/ iedno Doktorowie iácyś/ ktorzy ſobie náuke vleczenia dußnego przywłaßczáli/ y chlubili ſie tym/ żeby ich Philozophia miáłá duße ludzkie vzdrawiáć/ prożne fráſunki odeymowáć/ od złych chćiwośći wybawiáć/ odgániáć boiáźni y inne pożądliwośći złośliwe. Ale coż oni tym ſwym lekárſtwem ſpráwili/ álbo kogo im kiedy vleczyli? ktory kiedy z nich nie mowie kráiny á kroleſtwá (iáko Apoſtołowie á Káznodzieie náßy) ále miáſteczko iedno/ ſwym kazánim y ſwymi náukámi/ przywieść mogł ku práwemu żywotowi? Nowßem oni ſámi po wielkiey cześći/ ſwoiey profeſiey cnotliwym żywotem á poććiwymi ſpráwámi doſyć nie czynili. Bo ktorego mi z nich vkażeß/ ktoryby był ták żył y ták ſie ſpráwował/ iáko mu rozum iego pokázował? Ktorego z nich naydzieß/ coby náukę ſwą nie ná okazánie tylko/ ále ná popráwę żywotá śćiągał y ſtoſował? Ktory z nich kiedy ſłuchał ſam

Márek w 5.
Lukaß w 8.
w Dzieiách w 4.
Do Philip: w 2.

Philozophowie lekárze niepewni

chał ſam

chał ſam ſiebie/ á záchował włáſne conſtytucie ſwoie. Byli iedni ták butni á chlubliwi/ żeby im ſnadź lepiey było nic nie vmieć: drudzy byli chćiwi pieniedzy/ drudzy prożney chwały/ drudzy niewolnicy ſwoich ćieleſnośći: in ſumma/ ich żywoty były włáſnym náukam ich przećiwne. A ták nie dziw/ że tá nedzna niewiáſtá vtráćiwßy do tych lekárzow wßytkę ſwą máietność/ przedśie żadney poćiechy nie doſtáłá/ áż dopiero kiedy ſie dotknełá podołku Páná Chryſtuſowego/ tám dopiero práwie á zupełnie vzdrowiona byłá. Podołek ieſt oſtátnia á nanižßa cześć v ßáty. A coż innego byli świeći Apoſtołowie/ iedno nanižßy á oſtáteczni miedzy ludźmi: Rybytwi/ Celnicy/ proſtacy/ nievkowie/ á práwie/ iáko Paweł mowi/ odrzudki á śmieći świátá tego. A wżdy iednák przez nie Kośćioł z Pogánow ieſt zgromádzony/ y te duße ktore wßelákimi chorobámi przez długi czás ták ćießko złożone były/ że im żadne lekárſtwá Philozophow áni innych Medrcow świátá tego nic pomoc nie mogły/ przez te podołki ßáty Páná Chryſtuſowey/ dotknawßy ſie ich práwą wiárą/ przyßli ku zupełnemu á práwemu zdrowiu: ták iż Grekowie y inni narodowie/ mądrzy y nievkowie poddáli ſie dobrowolnie pod poſłußeńſtwo Ewángeliey s. Toć ſą nadziwnieyße rzeczy/ ktore ſie kiedy ſtáły po ſtworzeniu świátá/ álbo ktore ſie nápotym ſtáć mogą/ ktore iuż ſpráwione widźimi/ á wżdy ſie ták tym wielmożnym ſpráwom Páńſkim dziwowáć nie vmiemy: przetoż też żadnego pożytku/ álbo bárzo máły/ z náuki Chrześćiáńſkiey nie bierzemy.

Pogáni wßyſcy dotknienim podołká P. Chryſtuſowego vzdrowieni.
w 1. do Kor: w 1.
Do Rzym: w 5.

¶ A iż tá niewiáſtá tylko z tyłu Páná ſie dotknełá/ y to nie od rzeczy: poniewáż y Pogáni twarzy Páná Chryſtuſowey w świetym człowieczeńſtwie iego nie widźieli/ á przedśie vwierzyli. A práwie ná ten czás byłá vzdrowiona tá niewiáſtá/ kiedy ßedł Pan Chryſtus/ áby ożywił corkę onego Kśiążećiá. Abowiem nie był poſłány Pan Chryſtus iedno do owiec zginionych z domu Izráelſkiego. Ale iż te owce záßły były gdźieś w lás dáleko/ iż Páſterzowi ſwemu dowierzáć/ iż głoſu iego ſłucháć nie chćiáły/ á Pogáni lepak vznawßy ſproſność ſwoie/ z mocną wiárą mieli ſie do niego/ á práwie ſie ćiſneli do niego/ przeto też pierwey zbáwienia doſtáli: co im ták práwie z przygody/ á iáko zá dar przypádło. A potym dopiero y tá corká vmárła byłá ożywiona. Bo iáko Paweł świety mowi/ kiedy zupełność Pogánow wnidźie do Kośćiołá/ tedy też wßyſcy Żydzy zbáwieni bedą. Ale doſyć o tym wykłádźie duchownym.

Pogáni z tyłu do Páná przyſtąpili.
Jan w 20.
Mattheuß w 15.
Do Rzym: w 11.

¶ Co ſie dotycże hiſtoryey/ w modlitwie tego Kśiążećiá maß trzy rzeczy do práwey modlitwy potrzebne/ ktorych gdźie nie bedźie/ tám modlitwá prożna/ á nie doſtánie ſkutku ſwego: ále ieſli ie bedźie miáłá w ſobie/ tedy bez wątpienia wßyſtko otrzyma y vprośi. Pierwßa tedy rzecz ieſt/ prośić pokornym á vniżonym ſercem/ iáko tu widźiß w tym Kśiążećiu/ o ktorym nápiſano/ iż vpadßy przed Pánem/ dał mu modłę y chwałę. W czym okazał wielką potrzebę á niebeſpieczność ſwoie/ y wielką niepotężność á mizeryią ſwoie/ ktorey opátrzyć żaden inny nie mogł/ oprocz Chryſtá Páná. A toć ieſt pokorá prawdźiwa/ ktora ſobie nic nie przywłaßczá/ ále wßyſtko zupełnie oddáie Pánu Bogu. Teyći pokory do modlitwy potrzebá. Bo ieſli ſie kto chlubi z Fáryzeußem onym zá ſługámi ſwymi/ ieſli vfa vrzedom á godnośćiam ſwoim/ tedy niechay czeka teyże ſentencyey ktorą ná onego hárdego człowieká ſam Pan wydáć raczył. Ale modlitwá pokorna/ niebioſá przebija: á Duch Boży nie odpoczywa/ iedno nád ludźmi ſercá ſkrußonego/ á ktorzy drżą ná świete słowá iego.

Trzy rzeczy ktore ma práwa modlitwá mieć w ſobie.
1. Pokorá.
Márek w 5.
Lukaß w 18.
Eccleſiáſt: w 35.
Ezáiaß w 66.

¶ Druga rzecz do modlitwy potrzebna ieſt/ nabożeńſtwo/ to ieſt/ chetliwa á zápalona żądza/ bez ktorey modlitwá nic nie ieſt innego/ iedno wielomowſtwo prożne: y owßem gdźie tego nabożeńſtwá/ gdźie tey chęći/ á tey żądze niemáß/ tám też modlitwá być nie może. Bo práwa modlitwá ieſt podnieśienie myśli ku Pánu Bogu. A tá żądza dwoiáko może być w nas wzbudzona: vważánim włáſnego niebeſpieczeńſtwá/ á rozmyślánim dobroći Boſkiey. Tákać w tym Kśiążećiu byłá/ iáko o nim nápiſał Márek s. iż on Páná bárzo pilnie/ to ieſt/ z wielką żądzą/ á z wielkim nabożeńſtwem prośił y vprośił. Bo tá ſerdeczna żądza dźiwnie woła do Páná Bogá/ że iey żadna miárą odrzućić nie może. Jáko w Moyzeßu widźimy/ do ktorego ták

2. Pilność á zápalona żądza.
w 2. Moy: w 14.

rego ták Bog mowił: A coż wołaß do mnie? chociá z to Moyzeß czásu nie miał/ áby był mogł ktore słowo zá modlitwe do Bogá wymowić/ ale serce/ chec zápalona/ żądza á gotowe nabożeństwo iego/ głosno wołáło do Páná Bogá. Táka też chec miał Dawid Prorok/ kiedy mowił: Wołałem ze wßystkiego sercá mego/ wysłuchay mie Pánie. Tákac też y w tym Xiążećiu widzimy/ kiedy mowi: Pánie/ corká moiá dopieruchno vmárłá/ ále rácz przyść/ á włożyć ná nie reke swoie/ á bedzie żywa. Jákoby rzekł: Wielkać mie potrzebá do ciebie przypedźiłá/ w ktorey mie żaden inny oprocz ciebie rátowáć nie może. Corká moiá/ ktorąm miał iedyną/ ktora byłá naprzednieyßa pociecha stárości moiey/ teraz iuż blisko śmierći iest/ á snadź iuż vmárłá: á ták przydź á włoż ná nie reke swoie/ á oná wnet ożywie. Tu widziß wielka chec á zápalona żądza w tey modlitwie iego.

Psalm 118.

¶ Trzećia rzecz iest do modlitwy potrzebna/ wiárá żywa. Bo przez nie wßystkiego dostawamy ocz iedno prosimy. Powiedamći wam (mowi Pan Chrystus) iż wßystko oczkolwiek prośićie/ wierzćie/ iż weźmiećie/ á stánie sie to wam. Z drugiey strony Jákub święty mowi: Iż kto wątpi w prosbie swoiey/ niech nie mniema ten człowiek/ áby co miał vprosić v Páná Bogá. A widźißże/ iáko iest wiárá do modlitwy potrzebna? ále im potrzebnieyßa iest/ tym też wietße pokusy ná sie miewa: iáko y w tym Xiążećiu widzimy. Nie pomátuć sie on był vrádował z dobroći Páná Chrystusowey/ że mu sie ták łáskáwie ofiárował/ że sie nie lenił iść z nim do domu iego. Ale gdy sie iuż przybliżał ku domowi/ álić wnet idą posłowie do niego/ opowiedáiąc mu/ iż iuż vmárłá corká iego/ áby iuż wiecey nie frásował prosbámi swymi Páná. Bo ći o Chrystusie nic wiecey nie trzymáli/ iedno iáko o ktorym zacnym Lekárzu á Doktorze/ ktoryby zdrowym pomágáć mogł/ ale nie vmárłym. Toć byłá pokusá á doświadczenie wiáry w tym człowiecze. Coż rozumieß/ co tu zá serce w nim było? Pierwey miał nieco nádźieie/ poki ießcze dziewká iego nie vmárłá byłá/ y dla tego sie ták pilnie kwápił/ áby ią był zástał ießcze żywą: áleby iuż był snadź wßystke nádźieie vtrácił/ by go był Pan Chrystus nie poćießył mowiąc: Nie lekay sie/ tylko ty wierz/ á vyźrzyß dziwne rzeczy.

3. Wiárá żywa.
Márek w 11.
Jákub w 1.
Márek w 5.

¶ Tymżeć obyczáiem doświadczał Pan Bog wiáry w ludu swym Żydowskim. Wychodźili z Egiptu z weselim/ bacząc z onych cudow/ ktore Pan nád nimi przez Moyzeßá czynił/ iż go mieli Bogá łáskáwego: ále gdy przyßli do morzá/ á vsłyßeli y vyźrzeli woyská Egiptskie zá sobą/ ktore ich ścigáły/ wnet poczeli sobą trwożyć/ y wiáre trácić/ ták iż też do Moyzeßá mowili: Czemużeś nas wywiodł z Egiptu/ ábyśmy tu pomárli ná tey pußczy? A iużby ią byli do końcá vtrácili/ by im był Moyzeß nie powiedział: Nie boyćie sie: iuż wy iedno stoyćie/ á Pan Bog bedzie walczył zá wámi. Tákći też byłá kußona wiárá Jobá świetego/ że mu też nákoniec żoná mowiłá: Zdychaß á przedsie Bogá chwaliß. Nátay oto Bogu/ á vmrzy/ boć iuż wßystko prozno. Ale sie on tym nic nie obrußał/ y owßem ták mowił: By mie też y zábił Bog/ tedy przedsie w nim nádźieie mieć bede.

w 2. Moy: w 12. y w 14.
Job w 2. y 13.

¶ Nie ináczey też y w nas wiárá náßá pokußona y doświadczona bywa. Wierzymyć wprawdzie y my/ poki sie nam dobrze dzieie: ále kiedy posłowie przychodzą/ powiedáiąc/ iż grad pobił zboże/ iż sie winnice od źimná popsowáły/ iż wtárgnął nieprzyiaćiel/ y spustoßył wßystko/ kiedy nas mor/ głod/ álbo miecz nieprzyiaćielski przyćiśnie: tedy wiárá náßá wnet vstáie: ieśli sie mocno nie zásádźi ná słowie Bożym. Tożći bywa y w duchownych rzeczach: gdy czuiemy w sobie sumnienie dla grzechow zátrwożone/ boiaźń śmierći/ gniew Boży/ strách spráwiedliwego sądu iego á potepienia wiecznego: támby nielza nedznemu człowiekowi/ iedno w rospácz vpáść: gdyby nie słyßał głosu PAná Chrystusá mowiącego: Nie lekay sie nedzniku/ á nic sie nie lekay: tylko ty wierz/ á ia ciebie nigdy nie opußcze. Jamći iest źrzodło dobroći nieprzebráney/ bez przestanku płynące do wßystkich: iam iest gotow záwße dáć káżdemu/ ieśli ty iedno możeß wierzyć/ á mnie vfáć/ á mieć mie zá tákiego. Gdźieć iuż táka wiárá/ á práwe náwrocenie bedzie/ tám dziewczká/ chociá iuż vmárłá/ wnet zás powstáć muśi/ á nic ták zginełego nie bedzie/ coby sie zás náprawić nie mogło. A owßem pierwey niżliby táki człowiek miał od głodu vm-

P. Bog rozmáićie nas doświadcza/ ieśli w nim mocna wiáre y nádźieie mamy.

rzec w tákiey wierze/ á w tákim ku Bogu nawroceniu/ musieliby mu álbo Aniołowie álbo krucy rychley żywność nosić/ iáko Eliaszowi: álboby mu chleb pádał z niebá/ iáko Zydom ná puszczy: álboby mu przypádło skądby sie nigdy nie spodziewał/ iáko Dánielowi we lwiey iámie. Nákoniec sámo nieme stworzenie tegoby broniło/ iáko morze Egipczyki nieprzyiaciele Zydowskie potopiło. Krotko mowiąc/ wszystko iest podobno wierzącemu/ ktoremu y gory vstępowáć muszą. A ták ábyśmy nigdy o dobroći á opátrzności Páńskiey nie wątpili/ potwierdzaymy wiárę nászę/ iuż obietnicámi iego/ y przykłády pismá świetego/ iuż też rozmyślániem przeszłych dobrodzieystw iego: iáko nas sam Pan Chrystus vpomináć raczy: Izali duszá nie iest droższa niż potráwá/ á ćiáło nizli sukniá? Ktoć wam dał co więtszego/ á dármo dał: iákoż wam dáć nie ma y mnieyszego? Tákżeć y Páweł święty: Ktory/ powieda/ włásnemu Synowi swemu nie przepuśćił/ iákoż nam y innego wszystkiego z nim dárowáć nie ma?

3. Krol: w 17.
2. Moy: w 16.
Mattheusz w 6.
Do Rzym: w 8.

## Część Wtora.

Przećiw Postilli Reiowey o bezżeństwie Kápłáńskim.

Słyszelismy pokorną á pilną á wierną prośbę tego to przełożonego w bożniey Zydowskiey zá corką swoią/ o ktorym áczby sie mogło mowić co pożyteczniey szego: ále iż Odszczepieńcy w omylnych Postyllách swoich/ koniecznie chcą okázáć/ że sie Kápłani zakonu nowego tákże żenić máią: powiedáiąc/ że im tego iest pilna potrzebá: á iż niemász lepszych vczynkow dobrych nád małżeńskie/ á iż Bog wszystkim/ á miánowićie sługom Kośćielnym małżeństwo przykazał/ ták iáko y ten Kápłan zakonu Zydowskiego mieszkał w poććiwym małżeństwie: y wiele innych plotek podobnych: áćż to záprawdę nie miáło co czynić w tey Ewángeliey/ ále iuż nielza iedno im ná to wszystko krotko á prawdźiwie odpowiedźieć. A tu sie naprzod dźiwuię tym co sie Ewángelikámi zowią/ iáko śmieią ták iáwnie fałszowáć Ewángelią świętą/ przydawáiąc iey co sie w niey nie naydźie/ iedno ku podpárćiu nikczemnych á vpornych wymysłow swoich. Bo mi tego naprzod z Ewángeliey nigdy nie okażą/ iżby to Kśiążę Kápłanem Zydowskim było. Mattheusz święty Kśiążęćiem go nieiákim zowie/ Márek y Łukasz Arcybożnicym/ to iest/ iednym z przełożonych w bożnicy Zydowskiey/ nie Biskupem/ nie Lewitą/ nie Pháryzeuszem/ nie Doktorem iákim. A gdyż oni sámi nic przyimowáć niechcą/ czego iáśnie w Ewángeliey nie wyrázono/ wierzę że nam też zá złe mieć nie będą/ że tego ich komentu nie przyimuiemy: zwłasszá iż sie z Ewángeliey okázuie/ że był rácżey przełożonym świeckim. Co iesli ták iest/ tedyć iuż vpádnie wszytká fántázya tych wymyslaczow/ y okaże sie iáwne głupstwo ich/ że ná ták słábym gruncie zásadzáią obiedliwe náuki á mniemánia swoie. Ale niech ták będźie/ że to Kśiążę Kápłanem Zydowskim było: á coż z tego? powiedáią/ iż dla tego/ że ten Kápłan mieszkał w zakonie Páńskim/ to iest/ iż miał żonę y dźieći/ łácno go Pan Chrystus wysłuchał. Przetoż y nam Kśieżey tákże/ chcemyli áby prośby násze były płátne v niego/ pilnie iest tego potrzebá/ ábyśmy sie żenili. Otoż masz Ewángeliká: Otoż masz szczere słowo Boże/ szczeremu słowu Bożemu przećiwne. O wielka ślepoto Kacerska/ Páweł święty małżonkom roskázuie/ áby sie od spráwy małżeńskiey do czásu wstrzymawáli: á to dla tego áby do modlitwy sposobnieyszy byli: á ći roskázuią/ áby sie Kśiężá y wszyscy pożenili/ áby do modlitwy sposobnieyszy byli: áby rychley od BOgá wysłucháni byli. Páweł święty powieda/ iż Pánieństwo/ czystość/ á bezżeństwo poććiwe iest/ y dodáie człowiekowi możnośći/ áby sie mogł modlić Bogu bez przeszkáży: bo kto iest w małżeństwie/ ten iest rostárgniony: á ći powiedáią/ iż żadnego modlitwá nie iest płátnieysza v Bogá/ iedno tego co w małżeństwie mieszka. Páweł święty mowi: Iż kto dáie zá mąż dźiewkę swoię/ dobrze czyni/ ále kto nie dáie/ to iest/ kto ią záchowa w czystośći/ lepiey czyni. A ći mowią: Iż niemász lepszych vczynkow nád małżeńskie. Páweł święty mowi: Iż dobra rzecz iest człowiekowi/ nie tykáć sie niewiásty: á ći y do modlitwy y do nabożeństwá lepszego przygotowánia nie máią/ iáko obcowáć z niewiástą. Co iest prze miły Bog/

Mattheusz w 9.
Márek w 5.
Łukasz w 8.

Odszczepieńcy słowu BOżemu przećiwni.
w 1. do Kor: w 7.
Támże.

iesli to nie iest iásney sie prawdzie á słowu Bożemu sprzećiwiać?

¶ Ale słuchaymy co też o tym rozumieią świeći Doktorowie. Hieronim świety ták piße: Jesliß y świeckim ludziom pismo roskázuie/ áby sie dla modlitwy od spraw małżeńskich wstrzymawáli: á coż o Biskupie/ coż o Kápłanie maß rozumieć/ ktory ná káżdy dzień zá swe y zá ludzkie grzechy niepokaláne ofiáry Bogu ma ofiárowáć? czytaymy księgi Krolewskie/ á naydziemy/ że Kápłan Abimelech niechćiał pierwey dáć Dawidowi y sługom iego chlebá poświeconego/ áż pierwey zopytał/ iesliby byli czyśći od niewiast/ pewnie nie od cudzych/ ále od żon swych włásnych: áby był nie vsłyßał/ że iuż od kilká dni byli wolni od spraw swych małżeńskich/ tedyby im był nigdy onego chlebá ieść nie dopuśćił. Lecz ták wielka rozność iest miedzy onym poświeconym chlebem/ á miedzy ćiáłem Páná Chrystusowym/ iáko miedzy ćienią á rzeczą/ miedy obrázem á prawdą/ miedzy figurámi przyßłych rzeczy/ á tym co one figury známionowáły. Jáko tedy ćichość/ ćierpliwość/ trzeźwość/ mierność/ wzgárdá zysku/ przyimowánie gośći/ dobrotliwość/ y inne cnoty máią być w Biskupie osobliwe nád inne wßystkie świeckie ludzie: ták też w nim ma być czystość włásna á powśćiągliwość Kápłáńska/ áby nietylko od nieczystey sprawy/ ále y od rzucenia oká/ od poyźrzenia/ y od wßelákiego plugáwego pomyślenia/ myśl oná wolna byłá/ ktora ćiáło Páná Chrystusowe ma czynić á spráwowáć: Toć Hieronim świety.

> Hieron: in cap: x. Epist: ad Tit.
> Wywody Hieronimá ś. zá bezżeństwem Kápłáńskim.
> w 1. Krol: w 21.
> w 1. do Tym: w 3.
> Kápłan czyni á spráwuie ćiáło Boże.

¶ Tákżeć y Orygenes: Jesli powieda modlitwá spráwiedliwego iáko wdzięczny zápał wstępuie przed oblicżność Bożą/ á podnieśienie rąk iego/ iest ofiárą wieczorną: á Páweł Apostoł mowi tym ktorzy w małżeństwie mießkáią: áby sie sobie niewymawiáli/ chybáby z zezwolenia do czásu/ áby do modlitwy sposobnymi byli/ á záśie áby sie do tegoż náwracáli: tedyć pewna rzecz iest/ że sie ofiárá nieprzestáyna w tych przekázuie/ ktorzy małżeńskim potrzebam służą. A ták mym zdánim ći tylko sámi mogą ofiárowáć ofiáre nieprzestáyną/ ktorzy nieprzestáyną á wieczną czystość ślubią á chowáią. To ták Origenes z iásnego pismá świetego.

> Origen: homil: 23. in numer.
> Psalm 140.
> w 1. do Kor: w 7.
> Ci iedno máią ofiárowáć/ ktorzy wieczną czystość chowáią.

¶ A ći wielebni Ewángelikowie/ gdy im iuż Ewángeliey niestáie/ tedy sie do Zydow á do zakonu stárego vćiekáią: wßák powiedáią Kapłani w stárym zakonie żony miewáli: á Pan nigdy nie skáźił zakonu tego/ owßem sam był vstáwcą iego. A w tym sie nędznicy nie czuią/ iáka iest rozność zakonu stárego od nowego. Mielić wprawdzie żony Kápłani Zydowscy/ ále też kozły y bárány ofiárowáli: á náßy Kápłani ćiáło przenaczystße pánieńskie ofiáruią. Mielić żony Kápłani Zydowscy/ ále sie też nieustáwicznie Pánu Bogu modlili: Lecz gdy ná nie koley przyßłá/ áby służyli w Kośćiele/ tedy y żony y dzieći/ y dom opußczáli/ á nie pierwey sie wracáli do domow swoich/ áż wßystek swoy czás w Kośćiele odsłużyli. Jáko v Łukaßá świetego o Zácháryaßu nápisano mamy: Jż gdy sie dokonáły dni vrzędu iego/ tám dopiero wroćił sie do domu swoiego. Ná ktore słowá ieden zacny á stáry Doktor ták nápisał: Toć iest com powiedział/ iż Biskupi y Kápłani Zydowscy/ czásu przemiány swey/ ták sie ná służby kośćielne oddawáli/ że sie nietylko od żon swoich/ ále y od chodzenia do swych włásnych domow wstrzymawáli. Kedy máią przykład náßy kápłani/ ktorzy vstáwicznie ołtarzowi służyć máią/ áby też vstáwicznie czystość záchowáli. Bo iż ná on czás Zydowie/ potomstwo kápłáńskie z pokolenia Aaronowego záchowáć musieli/ tedy to muśiáło być/ áby też czásem z żonámi mießkáli. Bo by ináczey rodzay Kápłánski pewnieby był zginął/ á im sie nie godziło Kápłanow z inąd obieráć/ chybá z pokolenia Lewi. Ale teraz gdy iuż nie potomstwá doczesnego/ ále doskonáłośći y rozmnożenia duchownego ßukamy/ Kápłanom roskázuią/ żeby záwße mogli służyć ołtarzowi/ áby sie też záwße od żon wstrzymawáli/ á záwße czystość swą záchowáli. A ták y sámo Kápłáństwo stárego zakonu/ ácz tylko ćieniem á figurą było Kápłáństwá náßego/ á wżdy nas wßelákiey czystośći á powśćiągliwośći vczy. A ći wßetecżnicy/ (iáko Hieronim ś. nápisał) żadnego ministrántem nie vczynią/ áż pierwey żonę poymie. Zadnemu bez żonnemu nie zwierzáiąc sie czystośći/ y owßem okázuiąc iáko sámi światobliwie żywią/ ktorzy o wßystkich złe mniemánie máią. Bo poki Księżych niewiast z brzemienim nie vyźrzą/ á

> Łukaß w 1.
> Beda in 1. cap. Lucæ.
> Od Zydowskich Kápłanow máią przykład náßy/ vstáwiczney czystośći.
> Przecż Kápłani Zydowscy żony mieli.
> Hieroni: aduersus Vigilant.

Kośćioły ná wſchod słońcá/ Egiptſkie/ y ſtolec Apoſtolſki/ tákie ludzie ná kápłáńſtwo przyimuią. Iż ſie nigdzie wßyſtkim oženiáć nie każą.

w 1. do Kor: w 7.

dźieći płáczących ná rękach máćierzyńſkich/ poty ich zá Kápłany nie máią. A coż vczynią kośćioły ná wſchod słońcá? co Egiptſkie/ y ſtolice Apoſtolſkiey/ ktore ná Kápłáńſtwo nie przyimuią/ iedno te/ ktorzy álbo Pánieńſtwo álbo czyſtość ſwą záchowáią/ álbo ieśli żony mieli/ małżonkámi być przeſtawáią. Toć Hieronim świety.

¶ Ale mowią/ iż P. Bog wßyſtkim roſkazał/ á miánowićie ſługom kośćielnym przez Páwłá ś. áby káżdy mießkał w poććiwym małżeńſtwie. A gdzież to Páweł roſkazał? Mowić poprawdźie Páweł ś. Iż dla vſtrzeżenia ſie nieczyſtośći/ káżdy niechay ma żone ſwoie/ á káżda ſwego mężá: ále to do małżonkow mowi/ ktorzy iuż dawno przed tym żony mieli/ á Páwłá świetego oto pytáli/ ieśliby znimi/ ſtawßy ſie Chrześćiány/ przedśie po ſtáremu obcowáć mieli. Ná to im Páweł świety ták odpiſuie: Iż áczćiby dobra rzecż byłá człowiekowi nie tykáć ſie niewiáſty: ále ábyśćie w grzech nie vpádli/ niechay káżdy ma żone ſwoie. Nie rzekł: (mowi Hieronim) káżdy niechay poymie ſobie żone/ ále niech ma káżdy żone ſwoie: ſwoie powieda/ niechay ma/ z ſwoią niech obcuie/ ktorą miał pierwey niż vwierzył/ niech z nią mießka/ niech iey nie opußcza. A ießcze tego dołożył/ iż ia to mowię nie iáko roſkázuiąc/ ále folguiąc krewkośći wáßey. Bobych ia rad widźiał/ áby wßyſcy ták byli/ iákom ia ieſt/ to ieſt/ bez małżeńſtwá. Toć ieſt prawdźiwy wykład tych słow Apoſtolſkich/ iáko ie Tertulian/ Ambroży/ Auguſtyn/ Grzegorz/ Fulgentius/ Láćinſcy: Chryzoſtom/ Epiphánius/ Theodoretus/ Oekumenius/ Theophilactus/ Greccy Doktorowie/ y wßyſtek Kośćioł Boży záwße rozumiał y wykłádał. Bo ináczey Páweł ſamby był ſobie przećiwny/ ieśliby tymi słowy roſkázował/ áby wßyſcy w małżeńſtwie żyli: á wnet potym mowi: Iż Pánnom á wdowom lepiey ieſt/ áby ták zoſtáły iáko y ia/ to ieſt/ bez małżeńſtwá. Rzáśie: A ieſteś wolen od żony/ nie ßukayże żony.

Co to ieſt/ że Biſkup ma być mąż iedney żony.

w 1. do Tym: 3.

¶ Ale Páweł ś. roſkázuie/ áby Biſkup y Kápłan był mąż iedney żony. Prawdá/ ále nie mowi (iáko Hieronim czyśćie wykłáda) áby obierano Biſkupá álbo Kápłaná/ ktoryby iedne żone poiął/ y dźiatki rodźił: ále ktoryby pierwey miał iedne żonę/ á Syny poddáne we wßelkiey kárnośći/ ktorymi słowy nie roſkázuieć Páweł ś. áby káżdy Biſkup y Kápłan żone pierwey poiął/ niżli go ná ten ſtan obiorą: ále áby żadnego nie obierano/ ktoryby po śmierći pierwßey żony drugą ſobie poiął/ iż to ieſt wielki znák niepowśćiągliwośći/ ktora Biſkupowi áni Kápłanowi nie przyſtoi. A ná on czás byłá tego potrzebá poki ießcze czyſtość zwyczáyna nie byłá/ że y żonáte ludźie ná Kápłáńſtwo bráć muſiano: ále iednák y ći/ ſtawßy ſie Kápłany/ iuż wiecey z żonámi ſwymi nie obcowáli: czyniąc doſyć Apoſtolſkiemu roſkazániu. Aby ći ktorzy żony máią/ ták byli iákoby nie mieli. Tákći to mieyſce iednoſtáynie wßyſcy Doktorowie/ á miánowićie Chryzoſtom/ Ambroży/ Hieronim wykłádáią. Bo ináczey nie byłby Kápłanem áni Biſkupem Pan Chryſtus/ áni ſam Páweł ktory to piſał/ ktory iáko żyw żony nie miał/ áni Jan Ewángeliſtá ś. o ktorym pewna rzecż ieſt/ iż Pánieńſtwo do śmierći záchował/ áni inni Apoſtołowie/ áni Tytus/ áni Tymotheuß/ áni Dyoniſius/ Ignátius/ Baſilius/ Chryzoſtomus/ y inßy niezliczoni/ ktorzy iáko innymi cnotámi/ ták oſobliwie czyſtośćią á powśćiągliwośćią wielką ſławę w Kośćiele ś. powßechnym otrzymáli. Niechże tedy ſobie nie pobłażáią zbiegli Mnißy y Xiężą zniewieśćieli/ ći Miniſtrowie Szátáńſcy/ ktorzy pſoty á niecnoty ſwoie okryć chcą płáßczykiem małżeńſtwá poććiwego.

w 1. do Kor: w 7.

Epiphan: hæreſi 61. contra Apoſtolicos.

Abowiem deklárowáli ś. Apoſtołowie/ iáko Epiphánius świádczy/ iż grzech ieſt/ ślubiwßy czyſtość Pánu Bogu/ do małżeńſtwá ſie nawrácáć: á grzech ták ćießki y ták wielki/ Jáko Hieronim powieda/ iż tákowi ſą nád wßyſtkie cudzołożniki gorßy: ták iż ſłußnie Ceſárze Chrześćiáńſcy w práwiech ſwoich/ ten też Státut zoſtáwili: Iż ktoby śmiał Pánny Bogu poświecone/ nie mowię wywodźić/ ále ſie tylko o małżeńſtwo znimi pokuśić/ áby to gárdłem zapłáćił. Bo ći wßyſcy/ Jáko Apoſtoł nápiſał/ potępienie máią/ iż pierwßą wiárę Bogu złamáli.

w 1. do Tym: 5.

Hieron: libro 1. aduerſus Iouini.

A ták iuż z Hieronimem ś. to mieyſce o bezżeńſtwie Kápłáńſkim zámykamy. Iż ieśli ktoryßkolwiek świecki Chrześćiánin modlić ſie nie może/ áż ſie pierwey wſtrzyma od małżeńſkiey ſpráwy: Kápłan ktory záwße ofiáry zá lud poſpolity ma ofiárowáć/ záwße ſie modlić ma.

dlić ma. A ieſli ſie záwße modlić ma/ tedyć tez záwße bez małżeńſtwá być ma.

¶ Ale wroćmy ſie zás do oney chorey niewiáſty/ ktora ná iedno ßáty Páńſkiey dotknienie byłá vzdrowiona. W czym ſie wielkiey mocy Páńſkiey ſłußnie káżdy zádziwowáć może: że oná Boſka możnosć mießkáiaca w ćiele/ y tym zwierzchnym á ſkáżitelnym rzeczam/ podawáłá ſkutek vzdrowienia: że ſie ſpráwá Boſka áż do podołku ßat rośćiagáłá. Abowiem Bog nie ieſt ogárniony/ áby był miał być záwárty w ćiele: y przyiećie ćiáłá człowieczego nie śćiſnęło nátury możnośći iego/ ále dla odkupienia náßego Boſka możnosć ćieleſna krewkosć przyiełá. A ſtad ſie okázuie y potwierdza prawdziwa náuká Kośćiołá powßechnego/ o vććiwośći ku Reliquiam/ á pozoſtáłym kośćiam świetych/ y o ich możnośći/ ktora wiele chorych ludzi bywa vzdrowiono. Bo ieſli Chryſtus dotknienim podołká ßáty ſwoiey niewiáſtę ná on czás vzdrowił/ czemuż teraz dotknienim tegoż podołká vzdrowić nie może? Jeſli podwiaſki y chuſtki Páwłá świetego choroby niemocnych Chrześćiánow odpądzáły: Czemuż Reliquije błogoſłáwioney P. Máryey/ Apoſtołow/ Męczennikow/ Wyznawcow/ y innych świetych tákże teraz vczynić nie mogą? Jeſli Chrześćiáni w mieśćie Ephezie w wielkiey vććiwośći mieli podwiaſki y chuſtki Páwłowe/ y vżywáli ich bez báłwochwálſtwá żadnego/ ná oddalenie chorob ſwoich: czemuż y my teraz ććić nie mamy onych ßat y onych kośći świetych w ktorych Duch ś. przebywáć raczył? Jeſli ſámym dotknienim trupá Elizeußowe°/ vmárły był wſkrzeßon: iáko w hiſtoryey Krolow Żydowſkich czytamy: iákoż ná dotknienie pozoſtáłych kośći Apoſtołow y Męczennikow ś. nie máią chorzy ludzie być vzdrowieni? A ták Heretycy/ kiedy w tym gánią chwálebny obyczay Kośćiołá Bożego/ tedyć gánią Chryſtuſá/ gánią Páwłá ś. My co czynimy/ toſmy od nich wźieli/ y od nicheſmy ſie náuczyli.

Hilar: Canon: in Math:

O czći y o mocy reliquij ś.

w Dźiełach w 19

w 4. Krol: w 13.

¶ Bo ſłuchay/ co o tey niewieśćie w hiſtoryey Kośćielney nápiſáno: iż oná będąc wdzięczna tego vzdrowienia Páńſkiego/ známienitą pámiątkę tey ſpráwy w mieśćie ſwoim zoſtáwiłá. Abowiem przed ſwym domem dwá obrázy miedziáne ná wyſokich kámieniach wyſtáwić kazáłá. Jeden klęczącey niewiáſty z wyćiągnionymi rękámi/ obyczáiem człowieká pokornie proßącego: á z drugiey ſtrony Chryſtá Páná ſtoiącego/ á rękę niewieśćie podáiącego. A v nog tego obrázu/ ná tymże ſłupie kámiennym/ iákieś nieznáiome ziołko wyraſtáło: ktore ſkoro do podołku obrázu miedziánego doſtáło/ tedy wßeląkie niemocy vzdrawiáło. Julianus bezbożny Ceſarz/ á złośćiwy Apoſtatá/ ktory bywßy pierwey Chrześćiáninem/ potym ſie był Chryſtuſá záprzał/ ſłyßąc co ſie z tym obrázem dziáło/ zrzućiwßy gi/ ſwoy ná to mieyſce poſtáwić roſkazał (proſto iáko dziś Apoſtatowie nowi Luteranowie y Kálwiniſtowie/ wyrzućiwßy obrázy Páná Chryſtuſowe/ obrázy Lutrá/ Kálwiná/ y nierządnic ſwoich ná to mieyſce wyſtáwiáią.) Ale nátychmiaſt wielki ogień ſpadßy z niebá/ on ſłup Julianow práwie w pás rośćiął w poły/ y łeb y z ßyią zrzućiwßy vtkwił w źiemi: y od tego czáſu on ſłup od gromu okopćiáły zoſtał. A obraz on Páná Chryſtuſow/ ktory ná ten czás Pogánie ćiągnąc potamáli byli/ zebrawßy gi potym Chrześćiánie/ wſtáwili do Kośćiołá/ gdzie gi ießcze dotychmiaſt chowáią. Ták Sozomenus. A tu iuż widziß/ komu ſą podobnieyßy obrázokáżce dźiśieyßy/ ktorzy nád obrázámi ſwego rycerſtwá dokázuią: ieſliże Ewángelikom/ czyli Pogánom/ ieſli Apoſtołom/ czyli Apoſtatom/ iáki był bezbożny Julianus z pomocniki ſwymi. Widziß/ żeć y zá czáſow Apoſtolſkich obrázy były/ y Pan Bog przez nie rozmáite cudá okázowáć raczył. Widziß/ iż Chrześćiáni obraz ſtłuczony zebrawßy w Kośćiele ná vććiwym mieyſcu poſtáwili: á ták nie ſą Chrześćiáni ále Turcy/ ále Pogáni/ ktorzy ie pſuią/ śieką/ álbo palą: bo czego nád obrázámi dokázuią/ to ſie dźieie temu ſámemu/ kogo te obrázy známionuią.

Euſeb: Eccleſiaſt: hiſt: lib: 7. ca: 18

Theophilactus in Matth.

Obrázy były zá czáſow Apoſtolſkich y cudá przy nich.

Sozomen: hiſto: Eccles: lib: 5. capit: 21.

Apoſtatowie obrázy z Juliánem pſuią/ á Chrześćiánie ie zdawna w vććiwośći máią.

## Część Trzecia.

ALe dawßy pokoy tym Kácerſkim błędom/ wroćmy ſie záśię do Ewángeliey świetey/ á obaczmy inne z niey náuki. Tá niewiáſtá wydáłá byłá ná lekárze wßytkę ſwą máiętnosć/ á przedśię iey nic nie pomogło. Nie mniemayże/ áby ći źle czynili/ ktorzy w chorobach ſwoich do lekárzow á Do-

Lekárſtwá piſmo nie zákázuie.

*Eccleſiáſt: w 38.*

ktorow ſie vćiekáią: gdyż ieſt nápiſano: Miey w vććiwośći lekárzá/ boć go dla potrzeby Pan Bog ſtworzył. Ale ći godni ſą karánia/ktorzy wßyſtkę vfność á nádzieię ſwoię w lekárſtwach ćieleſnych pokłádáią/ gdyż owßem bárzo máluczko ieſt/ coż tych ćieleſnych lekarſtw mieć możemy/ przećiw temu/ czego ſie od Boſkiey dobroći nádziewáć mamy. Przetoż tenże mędrzec ná drugim mieyſcu nápomina/ ábyſmy ſie w káżdey chorobie do Bogá naprzod vćiekáli. Bo ták mowi: Synu/ w chorobie twoiey nie wzgardzay á nie zániechay ſam śiebie/ále proś Páná Bogá/ á on ćie wybáwi. Dla tegoć piſmo Boże gáni Aze Królá/ ktorego iednák liczy miedzy cnotliwymi/á pobożnymi Krolmi Zydowſkimi: że gdy bárzo ćięßko ná nogi chorował/nie ßukał Páná BOgá w ſwey chorobie/ ále wiecey vfał náuce lekárſkiey. Z drugiey ſtrony Krol Ezechiaß wielkiey ſławy doſtał/y wielką wiárę w tym Bogu pokazał/ że iáko Zydowſkie Hiſtorye wſpominą/ gdy áż do czáſu iego trwáły kśięgi/ w ktorych/iáko powiedáią/Sálomon ſpiſał był lekárſtwá ná wßyſtkie choroby: on widząc/iż ludzie w tych kśięgach nádzieię zdrowia ſwego wiecey/ niżli w Bogu pokłádáli/kazał ony kśięgi ſpalić: y wolał/ áby lud iego rzecz ták pożyteczną vtráćił/niżli ie záchowawßy dopuśćić/ áby wiárá ku Pánu Bogu byłá nárußona.

*W chorobie naypierwey do Bogá/á potym do Doktorá.*

*Eccleſiáſt: w 38.*

*Dla zdrowia ćieleſnego żadnych nakłádow nie żáłuiemy/á dla dußnego y reki śćiągnąć nie chcemy.*

¶ Obácżże y to ná tym mieyſcu/ iákoſmy gnuśni á niedbáli w nábywániu dußnego zdrowia naßego. Abowiem vkaß mi tákiego/ ktoryby nie rzekę wßyſtkę ſwą máietność/ ále znáczną iáką część imienia ſwego ná to obroćił/ áby doſtał dußy ſwey vzdrowienia: ále dla zdrowia ćieleſnego żadnych nakładow ludzie nie żáłuią. Ciáło chore/ o ktorym pewnie nie wiemy/ ieſli mu to lekárſtwo co pomoże: á choćby dobrze pomogło/tedy ie przedśię rychło potym rádzi nie rádzi ziemi z ktorey wzięte ieſt/ záśię oddáć muſimy: to tedy ćiáło náße/ ták wielkim koßtem ná máły czás/przez ktory ießcze ma być żywo/ſtáramy ſie záchowáć wßelákim obyczáiem: á duße miłą/ o ktorey pewnie wiemy/ żebyſmy ią zá Bożą pomocą/ vleczyć mogli/ gdybyſmy pilnośći przyłożyć chćieli: y o ktorey wiemy/że iey zdrowie y żywot trwáć będzie ná wieki: ták ſobie lekce ważymy/ że nietylko żadnych nakłádow prze iey zdrowie vczynić niechcemy: ále ießcze (co záprawdę ieſt nádewßyſtkie dziwy) lekárſtwá/ktore nam dármo dáią odrzucamy/á co ieſt ćiężßego/y te ktorzyby nas leczyć chćieli w nienawiśći mamy. A coż ieſt/prze miły Bog/w tym ſpołecznym żyćiu potrzebnieyßego/iáko dáć ſie człowiekowi vpominać z obłądzenia ſwe°: gdyż przez tego nápominánia/żadenby ſnadź nigdy nie vznał choroby duße ſwey/ ktora ieſt złożony: ábowiem bárzo trudno ma kto poznáć ſam śiebie. A wżdy żadnego ludzie w więtßey nienawiśći nie máią/ iáko tego/ktory grzechy karze: á tym wiecey ieſli k temu iákiey ſrogośći dla vzdrowienia błędu onego vżywáć muśi. Kiedy Bárwierz śiecze/ álbo rzeże/ álbo pali/kiedy żelázá vżywa do vleczenia rány álbo wrzodu iákiego/ tedy mu chory dziękuie y dobrze zápłáći/ nierzkąc áby ſie nań gniewáć miał. Ale gdy Káznodzieiá/gdy Biſkup/gdy Przełożony około leczenia wrzodow duchownych co tákiego czyni/gdy ſrogiey kaźni iákoby żelázá vżywáć muśi/tedy wnet nieprzyaćioł doſyć/wnet ſie á bárzo gniewáią ći/ktorzyby mieli być zá to wdzięczniey-ßy. Lecz to ieſt záprawdę znák głupſtwá oſtátniego. Co y Sálomon okázuie/kiedy mowi: kto ma w nienawiśći karánie/ten głupi ieſt. Y záśie: Kto odrzuca karánie/ ten wzgardza duße ſwoie: ále kto ná nim przeſtawa/ ten ma ſerce w mocy.

*w Przyp: w 15.*

*Támże.*

¶ Ale ty wßelki grzeßny człowiecze/ ktoryś ieſt práwie iáko tá plugáwa niewiáſtá/ á poki w grzechu leżyß/ ćierpiß vſtáwicznie tę ßkárádą krwáwą niemoc/ á ze krwią poſpołu żywot dußny tráćiß/ (ponieważ nápiſano: Iż żywot człowieczy we krwi ieſt/á ták komu krwie vbywa/temu y żywotá vbywa) chceßli być vzdrowiony/ náśláduyże tey nędzney niewiáſty: á iáko oná mowiłá ſámá w ſobie/ ták y ty mow pilnie w ſercu ſwoim: dotkni ſumnienia ſwego/ vznay ſam śiebie/ vznay plugáſtwo ſwoie/ vznay grzechy ſwoie/ á ćiśni ſie co nabliżey do Páná ſwoiego/á ßukay vzdrowienia. Nie bądźże ták śmiały/ ábyś z tym plugáſtwem ſwoim/ miał proſto przyść przed oczy Pánu Bogu ſwemu. Boć o nim nápiſano/ iż Bog náß ieſt ogień pożeráiący. O nim nápiſano/ iż nie będzie vſpráwiedliwion przed oblicznośćią iego żaden żywy człowiek. O nim nápiſano/ że twarz iego nie łáſkáwa ieſt ná

*w 3. Moy: w 17.*

*Iáko mamy być ná dußy vzdrowieni.*

*1.*

*2.*

*Iáko ma grzeßny człowiek do Páná przyſtąpić.*

*Do Zydow w 12*

*Pſalm 142.*

*Pſalm 33.*

wßyſtkie

wßyſtkie co źle czynią/ aby ich pámiątkę z ziemie wytrácił. A ták rádzęć nie vkázuy ſie ná oczy Bogu ſwemu/ poki w grzechach leżyß/ ále z wielkim wſtydem á z boiáźnią przyſtąp z tyłu do Páná Chryſtuſá/ áby on ćiebie záſłonił rámionámi ſwymi. Z tyłu przyſtąp/ áby on w tył porzućił wßyſtkie grzechy twoie/ á okrył ſwymi záſługámi wßyſtkie złośći á plugáſtwá twoie. Boć nie bez przyczyny Krol Dawid tymi słowy Páná Bogá prośił; Weyźrzy/ Pánie Boże/ á obrońićielu náß miły/ á weyźrzy ná oblicze Chryſtuſá twoiego. Bo ieſli záraz weyźrzyß ná grzechy/ ná moie rozgniewánym okiem twoim/ tedyć pewnie vmrzeć y záginąć muße: ále ieſli pierwey oczy twe obroćiß ná Chryſtuſá námileyßego Syná twego/ w ktorym ſie ty niewymownie kochaß/ á potym przezeń poyźrzyß też ná mię grzeßniká nędznego/ ktory zá nim iáko zá tarczą w tyle ſtoi/ á im ſie od gniewu twego ßczyce y broni/ tedy ſie wnet zmiękczy y vſkromi wzrok oczu twoich/ przez Syná twoiego/ że mi okażeß łáſkáwe oko ſwoie.

Pſalm 90.
Izáiaß w 38.
Zá Chryſtuſem iáko zá tarczą grzeßnicy beſpieczni.
Pſalm 83.

3.

¶ A ták chodząc zá Pánem/ y z tyłu przyſtąpiwßy do niego/ dotkniż ſie tákże podołká ßáty iego. Szátá iego/ ieſt ćiáło iego/ w ktorą ſie on dla nas oblec raczył. Podołek tey ßáty/ ieſt śmierć iego: v ktorego dzwonki wiſzą dáleko więcey brzmiące y wołáiące niźli Abel. Bo Ablowá krew przed Bogiem pomſty wołáłá: ále śmierć Chryſtuſowá woła odpußczenia. Wiſzą y pomoráńcze/ ktore známionuią one zbytnią miłość/ ktorą nas Pan ná końcu vmiłował. Przetoż ktokolwiek chce być ná dußy vzdrowiony/ niech ſie tego podołká á tey śmierći Páńſkiey dotyka. A iákoż ſie iey dotknąć ma? Rozmyśláiąc ią nabożnie w ſercu ſwoim/ á vżywáiąc świętych Sákrámentow/ w ktorych iáko w iákim naczyniu męká y śmierć Páńſka ſie zámyka. Bo gdy ſie ich dotknie chory człowiek z tą wiárą á z tym nabożeńſtwem/ iáko tá niewiáſtá vczyniłá/ tedy wnet ná dußy będzie vzdrowiony.

Iáko ſie ma grzeßny dotknąć podołká Páńſkiego w 2. Moy: w 28.

¶ Ale ách nieſtetyß miły Pánie/ że ácz ich wiele ieſt/ iáko Piotr mowi/ ktorzy Páná tłoczą y śćiſkáią/ á dobrze iż go nie vdłáwią miedzy ſobą/ nie vććiwie do niego przyſtępuiąc: ále tych bárzo máło ktorzyby ſie go z tą wiárą y z tym nabożeńſtwem dotykáli/ iáko tá niewiáſtá: przetoż też popráwy nie czuią/ ále przedśię zoſtáią w niemocach y w plugáſtwach ſwoich. Ale ty moy miły chrześćiáńſki człowiecze/ ktory ſerdecznie prágnieß być vzdrowiony/ przyſtąpże z tą boiáźnią/ z tym wſtydem/ z tą wiárą/ y z tym nabożeńſtwem do ś. Sákrámentow iego/ vwierz/ przemow/ á dotkni ſie/ wierz ſercem ſtátecznie/ wyznaway vſty beſpiecznie/ dotkni ſie ſkutecznie vczynkámi: á vyźrzyß/ żeć to wnet pomoże. Bo tymi trzemá/ wiárą/ słowem/ á vczynkiem zupełnego zdrowia doſtánieß/ y vſłyßyß tákże ſobie od Páná ſwoiego: Bądź dobrey nádzieie Synaczku/ wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczyniłá.

Wiele ludzi Páná Chryſtuſá tłoczą/ ále máło dotykáią.

¶ A wy też Arcybożnicy mili/ Kśiążętá/ Kápłani/ á Przełożeni Kośćielni/ ktorym ſie Pan zwierzył oblubienice ſwoiey/ ktorzy maćie corkę ieſli nie vmárłą/ tedy pewnie iuż konáiącą/ Kośćioł wam zlecony: bądźćieß práwymi Arcybożnikámi/ bądźćie práwymi Iáieruſámi/ to ieſt/ oświeconymi y oświecáiącymi. Wy ieſteśćie świátłość świátá tego: á ták oświecayćie wßyſtkich/ będąc ſámi pierwey od Bogá oświeceni. Náśláduyćie Kśiążęćiá tego: wołayćie z mocną wiárą do Páná ſwoiego/ á prośćie go pilnymi á pokornymi prośbámi/ áby raczył ożywić tę dzieweczkę/ á náprawić Kośćioł wam poruczony. A nie tráććie wiáry y nádzieie/ chocia poſłowie przychodzą/ powiádáiąc/ że iuż prożno/ iuż vmárłá dziewká/ iuż lekárſtwá nie wczás: ále wy przedśię trwayćie/ przedśię wołayćie á vpádayćie/ á prośćie Páná ſwego/ áby nie opußczał kośćiołá ſwoiego. A ieſli chcećie prawdziwie Kośćioł reformowáć á náprawić/ oto maćie świeżą rádę/ á gotową náukę od Páná ſwoiego. Vczyńćie to/ co on przy wſkrzeßeniu tey dziewecżki vczynić raczył. Naprzod/ wyrzuććie tłußczą precż/ nie ládá kogo ná vrzędy Kośćielne przypußczayćie/ powinowátym/ dworzánom/ máßtálerzom Plebániey nie dawayćie/ ná żadnego rąk prędko nie wkłádayćie. Boć nie inßa ieſt przyczyná tych błędow/ ktorych ieſt pełno w Kośćiele/ iedno żeśćie tę tłußczą do niego nieoſtrożnie przyimowáli: á ták tłußczą przykłádem Páná Chryſtuſowym wyganiayćie. Drugie/ iáko P. Chryſtus tylko Piotrá/ Iákubá/ y Iáná wźiął z ſobą do domu Kśiążęcego: ták y wy iedno tákie

Iáko ma być Kośćioł BOży náprawiony.
Márek w 5.
Lukáß w 8.

1.
Co ieſt tłußczą wypędzić.

2.
Bog przypuśćić.

sługi przyimuycie do Kościołá/ ktorzyby Piotrá w wierze á w nabożeństwie/ Jákubá w pilności á w prácowitości/ á Janá w zápaloney miłości ku bliźniemu wyrażáli. Trzecie/ iáko P. Chrystus przypuścił też do tey spráwy Oycá y Mátke oney dziewecżki: ták y wy vżywaycie duchowney y świeckiey swoiey zwierzchności/ ku nápráwieniu Kościołá Bożego: pátrzcie ná Chrystá iáko ná Oycá/ á ná stárożytny Kościoł/ iáko ná mátke wáβe: ći niechay wam záwβe będą przed ocżymá. Cżwarte/ ná cżym nawiecey zależy/ te trebácże/ piβcżki/ precż wypędzić każcie/ te zá ktorych rádą/ przykłádem/ y przycżyną/ wβelka rospustá weβłá do kościołá: te mowię/ ktorzy cżci/ bogactw/ á roskoβy swoich bronią/ vcżą/ y βukáią: ktorzy wiáre máiąc/ ále miłości nie máiąc/ są iáko puzany/ iáko miedź ktora dźwiecży/ álbo cymbał brzmiący: ktorzy tylko nád vmárłymi trąbią/ to iest/ ták mowią/ iákoby vmárli mowili: ktorzy nic śmierći duβney vmárłych nie żáłuią/ ále tylko trąbią dla pożytku swego: przetoż też nikogo ożywić nie mogą. Piąte á ostátecżne/ iáko Pan przystąpiwβy do dziewki vmárłey/ wiął ią zá rękę/ á potym iey rzekł/ áby wstáłá: ták wy też nie dopuβcżaycie ludziom cżynić co się im podoba/ ále ich powściągaycie/ hámuycie Odβcżepieństwá/ zábiegaycie złości á wβetecżności ludzkiey/ á wołaycie zdrową á vstáwicżną náuką áby się vpámiętáli/ á powstáli z śmierći grzechow á obłędliwości swoich. A gdy ie iuż ták wskrzesićie/ álbo lepiey rzekę/ gdy ie ták Pan Chrystus wskrzesi/ á ożywi zá przycżyną/ pilnośćią/ á zá spráwą wáβą: każćieβ im ieść dawáć/ á nie dopuβcżaycie/ áby więcey od głodu słowá Bożego obumierác mieli: ále vżywáiąc tych zdrowych pokármow/ áby iuż chodzili ochotnie/ postępuiąc áż do żywotá wiecżnego.

3. Oćiec y Mátká.

4. Trebácże.

w 1. do Kor: w 13

5. Wiął zá rękę.

6. Jeść dáć.

# Summá tego Kazánia.

I. Pámiętayże moy Chrześćiáninie miły/ że Pan á Zbáwićiel twoy ćiebie tákże ná drodze omylnego świátá tego pierwey ná duβy vzdrowić ma/ á po śmierći ożywi też ćiáło twe ku żywotowi wiecżnemu: Stárayże się nádewβystko o to duβne zdrowie/ á o tę łáskę iego/ chceβli ná potym dostąpić chwały żywotá wiecżnego. II. Drugie obácż/ ktorym sposobem Pogáni zbáwienia przed Żydy dostáli/ dotknąwβy się z mocną wiárą podołká Páná Jezusowego/ to iest/ świętych Apostołow iego: á iáko potym y Żydzi máią być ożywieni cżásu swego. III. Trzećie/ ieśli chceβ co otrzymáć swą modlitwą v Páná Bogá/ modlże się z tą pokorą/ z tą chęćią/ á z tą wiárą/ iáko maβ przykład w tym Kroliku/ á nigdy nie będzieβ opuβcżon w prośbie swey od Páná swoiego. IIII. Cżwarte/ nie słuchay tych Mistrzow kłamliwych/ ktorzy koniecżnie małżeństwo wβystkim roskázuią/ á wβystkie stany w Kośćiele pomieβáć chcą: ále owβem/ iákoś słyβał/ wiedz/ że to y pismo święte/ y sam rozum iáśnie vkázuie/ áby Kápłani w cżystości Pánu Bogu służyli/ ponieważ się vstáwicżnie modlić máią/ y przenácżystβą ofiárę ofiárowáć. Tákże y Reliquie y obrázy/ że słuβnie máią być w przystoyney vććiwości/ toś iuż dostátecżnie zrozumieć mogł. V. Piąte/ cżyń wżdy/ áby z trzećią część nakłádu tego dla vzdrowienia duβe swey/ ktory cżyniβ dla vlecżenia nędznego ćiáłá swego/ á ćiśń się z mocną wiárą do Páná swoiego/ á dotykay się podołká świętey śmierći iego/ vżywáiąc świętych Sákrámentow ná to vstáwionych od niego.

¶ Dayże nam to wβechmogący Pánie/ á Zbáwićielu náβ miły/ ábyśmy ćię ták βukáli/ y prośili w niedostátkach náβych/ iáko ćię ten Przełożony βukał y prośił. Day ábyśmy ták vżywáli świętych Sákrámentow twoich/ iáko się tá niewiástá dotkłá byłá ćiebie: ábyśmy tu ná świećie od sprośności grzechow náβych ocżyśćieni/ á po śmierći ku wiecżney chwale przez ćię ożywieni byli. Rácżże się też zmiłowáć nád tą vpádłą dziewecżką/ nád świętym á powβechnym Kośćiołem swoim/ á nie dopuβcżay mu do końcá obumieráć w tych ćięβkośćiach iego/ ále wywypędziwβy tłuβcżą y trebácże/ pośli godne sługi ku nápráwie iego áby z tąd tobie rosłá cżęść y chwałá ná wieki wiekom. AMEN.

# Niedziele Dwudziestey y piątey po Troycy świętey/ Ewángelia v Máttheuszá Swiętego w 24. Rozdzieleniu.



W On czás/ Mowił Jezus Vczniom swoim: Gdy vyźrzyćie brzydliwość spustoszenia/ ktora iest opowiedziána od DAnielá Proroká/ stoiaca ná mieyscu świetym (kto czyći/ niech rozumie) tedy ktorzy sa w Judskiey źiemi/ niech vćiekáia ná gory: á kto ná dáchu/ niechay nie stepuie wźiać co z domu swego: á kto ná roley/ niech sie nie wraca wźiać suknia swoie. A biádá brzemiennym/ y dziatki v pierśi dzierżacym w ony dni. Modlćie sie tedy/ áby nie było vćiekánie wásze źimie/ álbo w sobote. Bo bedzie w te czásy vtrapienie wielkie/ iákie nie było od początku świátá/ áż do tad/ áni bedzie. A gdyby nie były skrocone dni ony/ nie byłoby záchowáne wszelkie ćiáło: ále dla wybránych beda skrocone dni ony. Tedy ieśli wam kto rzecze: oto tu iest Chrystus álbo ondzie: nie wierzćie. Abowiem powstána fałszywi Chrystusowie/ y fałszywi Prorocy: y beda wydáwáć znáki wielkie y dziwy: ták iżby w obładzenie byli z-

wiedzieni (by mogło być) y wybráni. Oto przepowiedziałem wam. Jeſli tedy rzeka wam: oto ná puſzczy ieſt/ nie wychodźćie. Oto w zámknieniu/ nie wierzćie. Bo iáko błyſkáwicá wychodzi od wſchodu słońcá/ á vkaże ſie áż ná zachodzie: ták bedzie przyśćie ſyná człowieczego. Gdźiećkolwiek bedzie ćiáło/ tám ſie zgromádza y Orłowie.

## O ſkończeniu świátá/ y o znákach iego/ ktore śie iuż bárzo poiawiáia: á iáko śie imi ſpráwowáć mamy.

Czás y dzień ſadu Bożego nie znáiomy.

Máttheuß w 24.

ACzkolwiek o dniu ſadnym/ o ſkończeniu świátá/ y o oney oſtátniey godzinie/ kiedy bedzie/ álbo kiedy przyidzie/ iáko ſam Pan mowi/ żaden nie wie: áni Aniołowie niebieſcy/ áni Syn człowieczy/ (rozumiey z tey ſtrony/ z ktorey ieſt Syn człowieczy/ álbo ta wiádomośćia ktora ku obiáwieniu náßemu należy) iedno tylko Oćiec: Abowiem dzień Páńſki przyidzie/ gdy ſie go ludzie nie ſpodzieia/ iáko złodziey w nocy: przyidzie potáiemny/ iáko sidło: przyidzie predki/ iáko błyſkáwicá/ á iáſny iáko ogień: ná wßyſtkie ktorzy mießkáia ná ßerokośći ziemie. Ale iednák dla poćiechy/ y przeſtrogi wiernych ſwoich/ áby tym czuynieyßy byli/ nie opuśćił ten Pan miłośćiwy/ áby nam był zoſtáwić y obiáwić nie miał pewnych znákow/ ktore on dzień ſtráßliwy vprzedzić miáły: ktore kiedy ſie iuż pełnić y záczynáć beda/ pátrzćieß práwi w niebo/ á podnieśćie głowy wáße: boć ſie iuż przybliża odkupienie wáße. Y ná drugim mieyſcu/ dáie nam przykład z drzewá: widzićie práwi/ iż kiedy ſie iuż drzewo puka/ kiedy pakowie y liśćie wypußczá/ to iuż wiećie/ że ieſt bliſko láto: Tákże y wy kiedy vyźrzyćie to wßyſtko/ com wam opowiedział/ y te znáki ktore on dzień oſtáteczny vprzedzić máia: wiedzćieß o tym/ iżeć iuż ieſt bliſko/ á práwie przedewroty. Co wßyſtko Pan náß miłośćiwy/ nawiecey dla tego z dáleká nam opowiedzieć raczył: ábyſmy wiedzieli/ że te wßyſtkie rzeczy/ ktore vſłyßymy/ pewne ſa znáki ſtráßliwego ſadu Bożego/ y ſpráwiedliwego gniewu iego przećiw złośćiwym á niezbożnym ludziom: á to wiedzac ábyſmy żywotow náßych wczás popráwowáli/ á gniew Boży pokuta prawdziwa vbłagáli: á niebyli ták ſproſni á ßaleni/ iáko ſa niektorzy/ co mniemáia/ żeby ſie te rzeczy z przygody przydawáły/ bez oſobliwey Boſkiey opátrznośći: y przetoż áni grzeßyć nie przeſtáia/ áni ſie do miłosierdzia Bożego/ áni do pomocy ie° vćiekáia: iedno w tych zwierzchnich/ márnych á omylnych rzeczach/ w bogáctwach/ w możnośćiach/ y w madrośćiach ſwoich/ rátunk y nádzieie ſwa wßyſtke pokłádáia. Ná ktorych ſie ono iśći/ co Prorok powiedział: Karałeś ich Pánie/ á nic ich nie boláło: dośćiełeś im/ á przedśie niechćieli przyiać kárnośći/ zátwárdzili twarze y ſercá ſwoie/ nád kámień/ á niechćieli ſie náwroćić do ćiebie: Co áby ſie y nam nie przydáło/ przypátruymy ſie pilno tym to znákom ſtráßnego ſadu BOżego/ ktore nam Pan przy dziśieyßey Ewángeliey opowiadáć raczy: á obaczymy/ ieſli ſie to iuż wßyſtko nád námi nie pełni/ tych nießczeſnych á oſtátecznych czáſow náßych. Rozdzielimy Kazánie ná trzy czaſtki. Pierwßa bedzie o rozlicznych znákach/ ktore ſkończenie świátá vprzedzić máia. Wtora bedzie wykład Ewángeliey/ co to zá brzydliwość ſpuſtoßenia/ o ktorey tu Pan mowić raczy/ á iáko ſie w tym niebeſpieczeńſtwie ſpráwowáć mamy. Trzećia o pożytkach ktore z tey Páńſkiey náuki odnieść możemy. Páná Bogá proſmy/ áby y ſercá náße oświećić/ y ięzyk moy rozwiazáć/ y vßy wáße otworzyć raczył Duchem ſwoim świetym.

Lukaß w 21.

Máttheuß w 24.

Przecż nam Pan o dniu ſadnym powiedzieć raczył.

Hieremiaß w 5.

# Cześć Pierwßa.

MAło przed tą Ewángelią/ powieda Ewángeliſtá święty/ iż gdy Pan Chryſtus wychodził z Kośćiołá Hierozolimſkiego/ przyſtąpili do niego Zwolennicy iego: y vkázowáli mu one dziwne koßty/ y nakłády/ y ono pyßne budowánie Kośćiołá onego. A Pan Chryſtus ták im odpowiedział. A widźićieß to wßyſtko? Zápráwdę powiedam wam/ iż przyidą tákie cżáſy/ iż kámień ná kámieniu nie zoſtánie ná mieyſcu ná tym. Támże dáley piße Ewángeliſtá/ iż gdy iuż Pan śiedział ná gorze oliwney/ z ktorey ono święte miáſto mogło być wßyſtko widziáne: przyſtąpiwßy Zwolennicy poczęli go pytáć potáiemnie o dwie rzeczy/ dáleko odległe od śiebie/ to ieſt/ o ſpuſtoßeniu miáſtá Jeruzálem/ y o dniu oſtátecżnym/ tymi słowy: Powiedzże nam/ kiedy to ſpuſtoßenie będzie? á co zá znák będzie przyśćia twego/ y ſkończenia świátá? Rozumieiąc temu/ iż rzecż niepodobna áby Jeruzálem miáło być ſpuſtoßone/ áżby poſpołu przyſzło dokończenie świátá. Ná to im P. Chryſtus odpowiedział/ á oboiego cżáſu máło nie iednákie znáki wymálował: ták iżby mogł kto mniemáć/ żeby iedno zá drugim wnet náſtąpić miáło. to ieſt/ po ſpuſtoßeniu miáſtá Jeruzálem ſkończenie wßytkiego świátá. Ale Chryſtus y Páweł s. doſyć iáſnie okazał/ iż nie ták prędko iedno zá drugim przypádnie.

Skąd vroſło to kazánie P. Jnſkie o dniu ſądnym á ſpuſtoßeniu miáſtá Jeruzalem.

w 2. do Theſál: 2.

¶ Przetoż ták Pan Chryſtus Zwolenniki ſwe nápominał/ mowiąc: Pátrzćieß á ſtrzeżćie ſie/ áby was kto nie zwiodł. Jákoby rzekł: Ponieważ maćie chęć wiedzieć przyßłe rzecży/ oſtrzegayćieß ſie y wy y potomkowie wáßy/ ábyśćie ſie nikomu zwodzić nie dawáli. Abowiemći przed oboim cżáſem/ o ktorym pytaćie/ powſtáną ludzie dwoiący/ ktorzy ná świećie á oſobliwie miedzy wiernymi/ wiele błędow/ roſtyrkow/ y kłopotow nácżynią/ y wiele ich zwiodą. Wiec gdy tákowi wiele świátłośći y obiáśnienia obiecowáć będą/ ſtrzeßćieß ſie ćiemnośći: gdy będą mowić iż pokoy/ wiáruyćie ſie woyny: á gdy będą żyżność y tániość obiecowáć/ ſtrzeżćieß ſie drogośći. A chcećie wiedzieć (chce rzec Pan Chryſtus) ſpoſob ich mowienia y kázánia? Nie przyidąć w imię ktorego człowieká/ áni Królá/ áni Ceſárzá/ áni Papieżá/ y owßem przyśćie ich będzie tym wßyſtkim przećiwne: ále przyidą w imę moie/ będą o mnie mowić wiele dobrego/ będą ſie chlubić słowem moim/ będą ſie popiſowáć Ewángelią moią/ á niektorzy miedzy nimi ták śmieli będą/ iż ſie ſámi názową Chryſtuſámi: iáki był przed zburzenim miáſtá Jeruzálem Judaß Galileus/ ktory był zwiodł wiele Zydowſkich ludzi: iáko y Theodas/ y ze wßyſtkimi buntowniki ſwymi: potym nijáki łotr z Egiptu/ ktory chćiał wßyſtkie Zydy wolnymi pocżynić (iáko y w niemcech drugi nie dawno) Potym y Symon cżárnokśieżnik/ y Elimas ktorego Páweł święty ſkarał. Ci wßyſcy wiele ludzi byli zwiedli/ y wydawáli ſie zá wielkie y wyſokie/ y owßem zá práwe Chryſtuſe: á to był znák iż Jeruzálem miáło być rychło ſpuſtoßone. Bo iż Zydzi Pánu Chryſtuſowi/ y Zwolennikom iego wiáry dáć niechćieli/ przepuśćił Bog ná nie łgarze y mátácże/ fałeßne Chryſtuſe/ áby wierzyli kłamſtwu/ ktorzy wzgárdzili prawdę.

1. Pierwßy znák rychło przyßłego ſądu Bożeg/ wielkość fałßywych Prorokow.

w Dziejach w 5.

Jan Leiden w Minſterze Krol y Hetman Nowokrzcżeńcow.

w Dziejach w 8. y w 13.

¶ Tymżeć obycżáiem wielki á pewny znák ieſt przyßłego dniá ſądnego/ gdy słyßymy y widzimy/ iż ſie ich wiele wydawa zá te cżym nie ſą. Jákoż to/ ách nieſtetyß świát dobrze záſłużył/ że ták wiele práwym/ świętym/ á porządnym Káznodzieiom/ á ſługom Bożym/ ktorzy od Kośćiołá przez Duchá świętego ſą poſłáni/ ktorzy wiárę ſwą o Chryſtuſie/ y o Kośćiele iego wielkimi á niezlicżonymi cudámi potwierdzieli/ wiáry dáć niechćieli. Nu/ ponieważ świát tym gárdzi/ á ſkłonny ieſt do Apoſtáſiey y do odpádnienia od wiáry prawdziwey/ á od świętego Kośćiołá powßechnego: przepußcża też Pan Bog ná nie fałeßne Chryſtuſe/ ták iż iednego cżynią Heliaßem/ ktory ſwą piątą Ewángelią/ wyrwał gdzieś z podłáwia/ ktora iuż nie tylko prochem przypádła/ ále w piekle dawno zágrzebiona była. Drugi ieſt v nich Enochem/ drudzy ſą ſpokoyni Krolowie Jzráelſcy/ wßyſcy ſie zową Ewangelikámi/ ieſli nie Ewángeliſtámi: wßyſcy máią Duchá Bożego ále rogátego.

Luter Niemiecki Eliaß/ do piekłá ná ognistym wozie zánieſiony.

¶ Jn ſummá/ dáie znáć Pan Chryſtus/ iż iáko wielkość fałeßnych Prorokow

było zná-

było znákiem zburzenia Jerozolimſkiego/ ták też bedzie przed ſkończenim świátá/ że też wiele á rozlicznych kácerzow náſtánie/ ktorych kościoł áż do tych czáſow kilká ſet wytrzymał/ á teraz ſie ich ták wiele z iednego wyległo/ że ich iuż ſnadź żaden wyliczyć/ nie rzkąc wymienić nie może: A te wßyſtkie przychodzą w imie Chryſtuſowe/ chlubią ſie słowem BOżym/ iáko niebieſcy Prorocy/ chcą wßyſtkie złośliwe mieczem Gedeonowym wygłádźić/ chcą mnieyße błedy wietßymi nápráwowáć/ y Kościoł wyczyśćić áż nic nie zoſtánie: á zá tym wßyſtko bedzie tanie. Oćiec im obiáwił: wßák práwi/ iáſne á iáwne ieſt piſmo Boże/ nie potrzebuie wykłádu żadnego. A niektorzy z nich Arcykácerze podniozwßy hárde á nádete geby ſwoie w niebo/ przekłádáią ſie nád wßyſtkie Oyce świete/ nád Concilia/ y nád Sákrámentá/ y owßem nád ſáme Apoſtoły/ Jákubá/ Judaßá/ y nád Janowe obiáwienie/ ktore y z ich piſánim odrzucáią. Ale co mowie nád Apoſtoły? wßákći iuż przewyżßyli pychą Lucyperá/ czyniąc ſie nietylko rownymi Bogu/ ále y wyżßymi nád Bogá/ czyniąc ſie ſędziámi Dekretow Duchá świetego y medrßymi nád wßytek Kościoł Boży. A ći wßyſcy máią rozmáite ſekty/ Roty y confeſsie/ z ktorych żadna w Bibliey/ áni tytułu/ áni świádectwá/ áni gruntu nie ma/ áni obietnice/ żebyſmy kiedy ná nie czekáć mieli/ á wżdy ie vdawáią zá iáſne á ßczyre słowo Boże: A toć ieſt wielki znák rychło przyßłego dniá ſądnego.

*Kácerze taność y pokoy obiecuią/ ále wßyſtko opák nigdy wietßa drogość y wietßy niepokoy.*

*Jeſli Kácerze nie przyimuią czego wpiſmie niemaß: niechże mi vkażą: gdzie ieſt w piſmie Außpurſka/ álbo Tygurſka confeſia.*

¶ Dáley powieda Pan/ iż też woiny y poſtráchy/ woienne miáły być znákiem vpadku ludu Zydowſkiego: á iż ſie też tákże czáſow oſtátecznych okázowáć miáły. Ach wßechmogący Pánie/ y ktożby śmiał álbo mogł powiedźieć/ żeby przez pięć ſet lat ták wiele Chrześćiáńſkiey krwie przelano było/ od ſámych Chrześćiánow/ iáko zá te piećdźieśiąt lat/ ktorych tá krwie prágnąca Ewángelia náſtáłá/ w Niemcech/ w Angliey/ w Niderlándźie/ we Fráncyey/ y po inßych Páńſtwach/ y kroleſtwach Chrześćiáńſkich! A coż ſą innego te vſtáwiczne rozruchy/ niezgody/ zákrwáwienia ſtanow/ poſtráchy woienne/ y ták częſte powſtawánie iednego ludu ná drugi/ Kroleſtwá ná przećiw Kroleſtwu: iedno pewny znák dniá ſądnego? Tákći proſto było przed zburzenim miáſtá Jeruzálem. Mor y morowe powietrze/ było im też przepowiedźiáne miáſto znáku/ y nam tákże ieſt przepowiedźiáne. Nie chybiło onych/ y nas też pewnie nie chybi: iákoż ſie iuż práwie vſtáwicznie ná káżdy rok miedzy námi włoczy: Drogość/ głod/ nieurodzay/ był też iednym znákiem/ ktorym ie Bog przeſtrzegał y nápominał: ále im to nic nie pomogło/ áż ſie do końcá w grzechach zátwárdźili. Azaż ſie tákże dźiś v nas nie dźieie? Prorokowáli ći nowi Prorocy/ Miniſtrzy/ á predikánći Luterſcy/ w imie Chryſtuſowe/ y ná słowo iego/ iż z ich Ewángelia miáło być wßyſtko tanie/ y wßyſtko dobre ná świát wniść miáło: ſkoroby ludźie od pierwßey Ewángeliey/ od służby Bożey/ y od poſłußeńſtwá Kośćiołá powßechnego odſtąpili: álić wßyſtko opák. Wßák widźimy iáko ſie ich proroctwo pełni/ może ſie iuż káżdy domácáć ich zdrády/ á z owocow ich oglądáć/ iż ſą fałßywi Prorocy/ y zoſtáią ná wieki.

*2. Wtory znák dniá ſądnego woyny.*

*Ták Zwinglius mowił: Euangelium ſitit ſanguinem.*

*3. Mor.*

*Iozephus lib: 20. Anth: 6.*

*4. Głod.*

*Kácerſkie proroctwá niepewne. Vergerius.*

¶ Nád to/ dáie nam Pan Chryſtus ießcze drugie znáki rychło przyßłego dniá ſądnego/ wielkie á niezwyczáyne trześienia źiemie/ iákich ſie we Włoßech v Ferrarzá/ y po innych mieyſcach przeßłych lat/ z wielkim ſtráchem ludźie nápátrzyli. Będą też was/ práwi/ was Apoſtołowie y potomki wáße porządne Kápłany/ wydawáć ná vćiſk/ będą was prześládowáć/ bá y zábiiáć (iáko tego dźiś pełno w Angliey/ w Niemcech/ we Fráncyey) y będźiećie w nienawiśći v wßyſtkiego świátá/ dla imienia mego. Co ſie też dźiś/ nád Kátholikámi/ á zwłaßczá nád mnichy/ nád Kápłany/ y nád Zakonniki pełni. Powſtáną też rozmáite zdrády/ y niewiáry/ iże ieden drugiemu o gárdło/ o cześć/ y o imienie ſtáć bedźie: czego dźiśieyßych czáſow dodrze doświádczamy/ gdźie ſie przełożeni/ Krolowie/ Kśiążetá/ y Pánowie ſtrzedz y bać mußą włáſnych ſwych poddánych: wßák wiemy ſkąd vroſłá w Niemcech chłopſka woyná/ poddánych przećiw Pánom ſwoim: one rebellie Kśiążąt przećiw Ceſárzowi: one ſrogie rozruchy/ y ſedycye we Fráncyey/ y we Flándryey. A ſkądże inąd iedno z tey piątey Ewángeliey? á wßyſtko pod bárwą słowá Bożego/ y pod przykryćiem wolnośći Chrześćiáńſkiey.

*5. Trześienie źiemie.*

*6. Prześládowánie Katholikow.*

*Zdrády.*

¶ Wielkie zgorszenia powstáną/ co też iest znákiem czásu ostátniego: co iuż wi-
dzimy ná oko iáko sie ich wiele gorszy/ iáko ich wiele co dzień odpada od postuszeń-
stwá Kośćiołá powszechnego. Wiele práwi/ Pseudo Prorokow powstánie y zwio-
dą ich wiele. Powstáną práwi/ nie postáni/ iáko Apostołowie: sámi sie będą posy-
łáć nie máiąc żadnego świádectwá/ áni od Bogá ná niebie/ áni od ludzi ná ziemi/
áni od dawnośći/ áni od świątośći/ áni od cudow żadnych. A wżdy ludzie będą ták
szaleni/ że sie im zwieść dádzą: ktorzy y Aniołá/ by był zstąpił z niebá/ á powiedał
im co inszego/ niż to co raz od Apostołow przez Kośćioł przyieli/ słucháćby nie mie-
li. O biádász świátu od ták ćięszkiego zgorszenia.

7. Zgorszenia.
8. Pseudo Prorocy.
Do Gálát: w 1.

¶ Ale czemuż wżdy ták ich wiele do Heretykow odpadáią/ á rzadcy sie zás do
Kośćiołá náwracáią? A wiesz czemu? Rownie iáko ieden Philozoph ná gadkę po-
dobną odpowiedział: iż z winá álbo z piwá ocet łácno być może: ále z octu wino á-
ni piwo ná wieki iuż być nie może/ bez osobnego cudu Bożego. Druga/ iż lubieżna
iest y szeroka drogá/ ktora do piekłá wiedzie/ ále ćiásna á ostra ktora do niebá. Smá-
czne ćiáłu rzeczy Kácerze podawáią/ nie każą sie pośćić/ áni spowiedáć/ áni pokuto-
wáć/ áni trapić álbo martwić ćiáłá swego: áni czystośći/ áni slubow záchowáć:
rospuszczáią wodze ćiáłu y świátu: tego uczą/ co sie ludziom ćielesnym podoba: y
dla tegoż wiele Auditorow máią. Przetoż y miedzy Anioły w niebie/ więtsze iest
wesele z iednego tákiego náwrocenia/ ktory iuż był zginął/ á niżli ze wszystkich spra-
wiedliwych/ ktorzy pokuty nie potrzebuią. Nád to/ zámnoży sie mowi Pan nie-
práwość przed dniem sądnym/ zgáśnie wiárá/ á ostydnie miłość/ w wielu ludzi. A
tey nieprawośći rozliczne sposoby/ opisuie Apostoł święty do Tymoteuszá pisząc/ ty-
mi słowy: A to wiedz/ iż w ostátnie dni nástáną czásy niebespieczne/ y będą ludzie
sámi siebie miłuiący/ chćiwi/ hárdzi/ pyszni/ bluźnierce/ rodzicow nieposłuszni/ nie-
wdzięczni/ y sprośnie grzeszni/ bez miłośći przyrodzoney/ bez pokoiu/ potwarce/ nie-
powśćiągliwi/ zuchwáli/ niedobrotliwi/ zdrayce/ skrzetni/ nádęći/ y miłośnicy ro-
skoszy więcey niżli Bogá/ máiąc iákąszkolwiek postawkę pobożnośći/ ále sie prząc
mocy iey: będą niewiástki z Klasztorow wywodzić. A tych sie strzeż. Coć sie wi-
dzi/ mogłli nam kto własniey á prawdziwiey ten dźisieyszy złośćiwy á przewrotny
świát wymálowáć?

Drzecz ich wiele do Sectarzow przystaie.
Arcesilaus.
Łukasz w 15.
9. Rozmnożenie złośći.
w 2. do Tym: 3.
Mdiak też Sákrámentarze obie osobie Sákrámentu/ ole sie prza mocy y prawdy iego.

¶ Dziesiąty znák/ iż Ewángelia miáłá być przepowiedána/ po wszystkim świećie
ludziom nieznáiomym/ ktorzy iey pierwey nie słycháli: Co wiemy iż sie od sześćidzie-
siąt lat/ iuż iśći á pełni. Abowiem zá czásow nászych/ ziemie y narody przed tym
nie słycháne/ usłyszáły y z wielką rádośćią przyięli Ewángelią/ nie tę nową czárto-
wską/ ále one stárą Ewángelią Chrystusową w Ameryce/ w Indyach/ w nowym
świećie w onych dálekich á szerokich zamorskich kráinach/ od Kátolicznych uczy-
ćielow/ nie Auspurgskiey/ áni Tygurskiey/ áni Witemberskiey/ áni Saskiey confes-
siey/ ále confessiey Rzymskiey stolice Apostolskiey.

10. Ewángelia teraz opowiedáia po wszystkim świećie.

¶ Nákoniec y tá brzydliwość spustoszenia ná mieyscu świętym o ktorey Pan w
tey Ewángeliey mowi/ iáko sie nád Zydy dawno wypełniłá/ ták też dźiśia znákiem
iest rychło przyszłego dniá sądnego: że teraz szczera też/ szczere mátáctwo á bluźnier-
stwo zá szczerą prawdę/ ná mieyscach świętych wystáwiáią: że nadostoynieysza mszey
ś. ofiárę psowáć y wyrzucáć y owszem brzydliwośćią názywáć śmieią: że z domow
Bożych iáskinie łotérskie/ tánieczńice/ celnice domy/ śpichlerze/ szopy álbo stáynie
czynią. Ale o znákach ktore dzień Páński uprzedzić miáły/ niech ták będzie dosyć.

11. Brzydkość spustoszenia.
Hieronimus.

## Część Wtora.

SŁuchayże dopiero/ co to zá brzydkość spustoszenia/ o ktorey Pan w tey
Ewángeliey mowić raczy: Iż gdy vyźrzyćie brzydliwość spustoszenia/
ktorą opowiedział Dániel Prorok/ stoiącą ná mieyscu świętym/ (kto czći
niech rozumie) tedy ći ktorzy są w Zydostwie/ niech ućiekáią ná gory.
Dwoiákie spustoszenie opowiedział nam Dániel Prorok/ iedno Kośćiołá y Miástá
Hierozolimskiego/ á drugie przez to pierwsze figurowáne/ spustoszenie Kośćiołá po-

Wykład Ewángeliey.
Dániel w 9. y 11.
Dwoiáka brzydliwość spustoszenia.

wßechnego/y wßyſtkiego świata. O pierwßym Dániel ták powiedział/rozliczáiac one cząſy/y one hebdomády ſwoie. Po ßeśćidzieśiat y dwu tegodniach bedzie zábit Chryſtus/y iuż to nie bedzie lud iego ktory ſie go záprzy. Y Miáſto y Kośćioł zborzy lud (Rzymſki) z przyßłym Kśiażećiem (Veſpáſianem) á koniec iego zniſzczenie/ á po ſkończeniu woyny/náznáczone ſpuſtoßenie. A (Chryſtus) vtwierdzi przymierze ſwe z mnogimi/ przez ieden tydzień lat: á w pułczwártá látá vſtánie obiátá/ y ofiárá (Zydowſka) á bedzie w Kośćiele świetym brzydliwość ſpuſtoßenia/ y áż do ſkończenia/y do końcá bedzie trwáło ono ſpuſtoßenie. Tuć Dániel iáśnie á iáwnie/ o przyśćiu Páná Chryſtuſowym/ y o mece iego/y o odrzuceniu ludu żydowſkiego/y o ſpuſtoßeniu miáſtá Jeruzálem od Rzymiánow prorokował. Jáko y ſam Zbáwićiel v Łukaßá to mieyſce wykłáda/ mowiac tymi słowy: Iż gdy vyźrzyćie miáſto święte Jeruzálem od woyſká (Rzymſkiego) obleżone/ gdy vyźrzyćie á ono Pogáni/ktorymi ſie wy brzydźićie/ſtoia y wiſza nád mieyſcem świetym/tym vmyſłem áby ie do gruntu wywroćili/ tedy wiedźćie/ żeć ſie iuż przybliża ſpuſtoßenie iego. A ná ten cząs kto bedzie w Zydoſtwie/ to ieſt/ w powiećie Judá/ vćiekay ná gory (Bo ten powiát Judſki/ w ktorym było miáſto Jeruzálem/ miał być ná ten cząs pełen nieprzyiaćioł) á kto ná polu nie biegay do domu/ áby co wynioſł z niego/ ále wßyſtkiego odbieżawßy/z gárdłem corychley vćiekay/áby mogł zniknać obleżenia. A biádá ná ten cząs bedzie niewiáſtom/ktore álbo w żywoćie/ álbo ná rekach máiac dziatki noßa/ że przed nimi vćiekáć nie moga.

Pierwße proroctwo o ſpuſtoßeniu Miáſtá Hieruzálem.

Łukaß w 21.

¶ A toć ieſt pierwße ſpuſtoßenie/ ktore ſie iuż dawno nád Zydy ſpełniło/ y widzimy iż przedśie trwa/y trwáć bedzie áż do końcá/iáko Dániel powiedział. Ale iż miáſto Jeruzálem było figura świátá wßyſtkiego/y Kośćioł Hierozolimſki figura Kośćiołá powßechnego: Przetoż záraz tu odpowiedáiac Pan Zwolennikom ſwoim/ná ono ich drugie pytánie/ o znákach ſkończenia świátá/dáie im zá napewnieyßy znák bliſkiego przyśćia ſwego/ y ſkończenia wßyſtkiego świátá/ one brzydliwość ſpuſtoßenia/ktora Antychryſt ſpráwić ma/przed ſámym dniem ſadnym/w ś. á powßechnym Kośćiele iego. O ktorey ták v Dánielá mamy: Idź Dánielu/ poniewaz záwárte ſa y zápieczetowáne mowy/ áż do zámierzonego cząſu. Beda wybráni y wybieleni/ y iáko ogień probowáni mnodzy/ á niezbożni niezbożnie czynić beda/ á nie wyrozumieia wßyſcy niezbożnicy. Ale náuczeni wyrozumieia. A od cząſu ktorego bedzie odieta ofiárá vſtáwiczna/ á bedzie położona brzydkość ná ſpuſtoßenie/ wynidzie tyśiac dwie śćie y dziewiećdzieśiat dni/to ieſt/pułczwártá látá. Błogosłáwiony ktory wytrwa/ á doczeka áż do tyśiac trzy ſtá trzydzieśći y pieć dni.

Wtore Proroctwo o ſpuſtoßeniu wßyſtkiego świátá.

Hilar: in Math.

Dániel w 12.

Antychryſt y zpomocniki ſwymi bedzie probował wiernych.

¶ Ktore słowá wykłádáiac Hieronim święty ták piße: Jáſna rzecz ieſt/práwi/ iż te pułczwártá látá/rozumieia ſie o cząśiech Antychryſtowych/ktory pułczwártá látá/to ieſt/przez tyśiac dwie śćie/y dziewiećdzieśiat dni/ma święte prześládowáć/ y potym vpáść y zginać ná gorze wyſokiey/ á świetey. A ták od cząſu odiećia/ á zágubienia ofiáry vſtáwiczney/to ieſt/ od tego cząſu ktorego Antychryſt zmocniwßy ſie á świát podbiwßy pod moc ſwoie/ zákaże chwały Bożey/ ſpuſtoßy Kośćioły/ y wyniſzczy ofiáre vſtáwiczna mßey świetey áż do zginienia iego/kiedy go Pan Jezus poráźi y zábiie duchem vſt ſwoich/ ma być ták wiele iáko pułczwártá látá. A bedzie ná ten cząs prześládowánie/y vćiśnienie wielkie/iákie nigdy iáko świát świátem nie było/áni bedzie. A gdyby one dni ták ſkrocone nie były/tedyby nie był zbáwion żaden żywy człowiek/ále dla wybránych ſkrocone beda. Przetoż y Dániel mowi: Iż błogosłáwiony bedzie ktory ten cząs przetrwa/ y nád pułczwártá látá doczeka/ ieſzcze przez czterdzieśći y pieć dni/ przez ktore po zábićiu Antychryſtá/ bedzie kazał Heliaß Prorok. Abowiem tám iuż Pan á Zbáwićiel náß przyidźie ná ſad w máieſtáćie ſwoim/ y odda káżdemu według zasług iego. Jáko y ſam Pan powiedźieć raczył: Iż kto wiec wytrwa áż do końcá/ ten zbáwion bedzie.

Hieron: in Dan: cap: 12.

w Ziáwieniu 11. y 12.

Antychryſt pułczwártá látá pánowáć ma.

w 2. do Teſſál: 2.

Theodoretus in Daniel: 12.

Mattheuß w 10.

¶ Tákżeć y Chryzoſtom/ te brzydliwość ſpuſtoßenia wykłada o ſámym Antychryśćie/ktory ma przyść y podbić pod moc ſwoie/mieyſcá kośćielne święte/ y wiele ludzi wiernych ſpuſtoßyć y wywroćić. A nietylko to mieyſce Dánielowe w Kápit: dwunaſtey/ále y ono pierwße w Kápit: dziewiatey/powieda że ma być wiecey

Chryſoſt: hom: 49. in Matth.

rozumiáne

rozumiáne o skończeniu świátá/ nizli o spustoßeniu Miástá Jeruzalem/ ácz sie w nim oboie záwiera. Bo tám práwi/ woysko Rzymskie názwáne iest brzydliwoscia spustoßenia/ iż miáło spustoßyć Zydowskie ofiáry/ álbo nabożeństwá: á tu lepak Antychryst názwan iest brzydkoscia spustoßenia/ iż wiela ludzi chrześciáńskich duße vczyni spustoßone z wiáry prawdziwey/ y wyniszczone z Bogá y z łáski iego. Bo nizli Rzymiánie dobyli miástá Jeruzalem/ przez pułczwártá látá przez ktore vczył Pan Chrystus/ wyniszczył y zágubił vstáwiczna ofiáre Zydowska/ y ná to mieysce vstáwił ofiáre nowego testámentu w ś. Sákrámenćie/ y ofiáre chwały/ w modlitwie/ y ofiáre spráwiedliwosći w vczynkach dobrych. Ná aż do końcá świátá bedzie trwáć to spustoßenie: ponieważ on stáry obyczay ofiar Zydowskich/ iuż nigdy nie bedzie náprawiony. Tymże też sposobem/ przededniem sadnym przez pułczwártá látá zgłádzi y zágubi Antychryst ofiáre Chrześciáńska. Bo gdy sie Chrześciáni rozbieża po puszczach/ vćiekáiac przed nim/ nie bedzie ktoby do Kośćiołá chodził/ álbo ktoby ofiáre miał czynić P. Bogu. To Chryzostom ś. Ná ten czás iáko Hippolitus piße: beda płákáć Kośćioły záłoba wielka/ iż nie bedzie áni ofiáry/ áni zapalu wonnego/ áni chwały przyiemney P. Bogu: ále Kośćioły ś. beda iáko ßopy/ y nadroższe Ciáło y Krew Páńska/ nigdzie sie nie naydzie onych czásow/ Mßa ś. záginie/ śpiewánie Kośćielne vstánie/ kazánie y pismá wykłádánie nie bedzie słycháne. Ale beda v ludzi ćiemnośći/ lámenty nád lámenty/ biádá nád biádámi

Antychrist tymże strychem poydzie iáko y Pan Chrystus.

Antychryst ma zgłádzić ofiáre Chrześciáńska.

Hippolit: Episc: & Martir, de consum: mundi & Antychrist.

¶ Jn summá/ tá brzydliwość spustoßenia/ ktora sie ma pokázáć ná mieyscu świetym/ o ktorey tu Pan á Zbáwićiel náß mowi/ nic nie iest innego/ iedno Antychryst/ o ktorym Apostoł powiedział/ iż ten człowiek grzechu á syn zátrácenia/ ktory sie ma sprzećiwić Pánu Chrystusowi y Kośćiołowi iego/ y ma sie wynosić nád to wßystko co zowiemy Bogiem/ álbo co chwalimy: ták iż bedzie śmiał stáć álbo śiedzieć w Kośćiele Bożym/ y wydáwáć sie zá Bogá: ktorego przyśćie podług ßátáńskiey spráwy/ popsuie/ y popustoßy te wßystkie/ ktorzy do niego przystána. A toć iest oná okrutna bestya/ ktora Jan święty opisuie w ziáwieniu swoim/ ktory Smok dał wßystke władza swoie/ y oná wßeteczna niewiástá/ śiedzaca ná bestyey/ á winem swawolenstwá swego nápawáiaca wßystkie ludzie.

Ambrosi: super Lucam.

Hieroni: Hilari.

w 2. do Thessál: 2.

w Ziáwieniu 13. y 17.

¶ Co ieśliż ták iest/ iákoż iest: tu sie iuż káżdy niech domysla iesli sie iuż te znáki rychło przyßłego Antychrystá nie poiawiáia miedzy námi. Azaż Kośćioły tych nieszczesnych czásow náßych/ nie sa ná wielu mieyscach spustoßone miedzy Chrześciány? Azaż wiele ich od wiáry nie odstapiło/ przystawáiac do duchow obłednych y do náuk ßátáńskich? O czym dawno Apostoł prorokował. Azaż ich wiele nie odpádło od Kośćiołá powßechnego/ y od posłußeństwá Páństwá Rzymskiego: o czym tenże Páweł prorokował? Azaż to nie iáwni Antychrystowie/ álbo przynamniey wierni słudzy á przesłáńcy iego/ ktorzy iuż poczeli kośćioły pustoßyć/ y w ßopy obracáć/ á nadostoynieyßa one ofiáre nowego testámentu/ ktorey P. Chrystus (iáko Jreneus mowi) ná ostátniey wieczerzy náuczył Apostołow swoich/ á ktora Kośćioł od nich wziawßy/ po wßystkim świecie Bogu ofiáruie/ odeymowáć? Azaż sie dziś nie pełni ono proroctwo Methodyusowe/ iż miáłá być odieta cześć od Káplanow/ y służbá á chwałá Boża miáłá być zátłumiona/ y miáłá vstáć káżda ofiárá z Kośćiołow/ y Káplani mieli być iáko inni ludzie? A kto dziś wzgárdzeńßy nád Káplany? Azaż sie iuż Synowie zbiegli/ Synowie zátrácenia/ iáwnie nie sprzećiwiáia Chrystusowi/ y Kośćiołowi iego? áza sie nie prza Bostwá y przedwiecznośći iego? Azaż sie nie wynoßa nád sámego Bogá w Troycy iedynego? Azaż sie nie czynia vczeńßymi y medrßymi nád Duchá ś. ktory záwżdy rzadzi y spráwuie Kośćioł Boży/ náuczáiac go wßelákiey prawdy? Azaż sie iáwnie á iásnie nie wmietáia w Kośćioły/ y nie sádowia sie ná ś. mieyscach/ ábysmy ie chwalili iáko Bogi/ ábysmy iáwnie ich błedy/ y herésie iuż dawno potepione koniecznie przyimowáli zá szczyre á prawdziwe słowo Boże? Obiecuia nedznym ludziom krolestwo niebieskie (iáko Szatan P. Chrystusowi wßystkie krolestwá tego świátá) iesli vpadwßy przed nimi/ przyima ie zá práwe Ewángelisty/ zá trzećie Heliaße/ zá wierne Apostoły/ á budowniki/ á naprawce Kośćiołá Chrystusowego/ á ich má-

Już sie poczyna brzydliwość spustoßenia.

w 1. do Tym: 4.

w 2. do Tessál: 2.

Ireneus libro 4. cap: 32.

Mátthevß w 4.



táctwá

táctwá zá ßczyre słowo Boże. A ktoregoż ießcze brzydliwßego spustoßenia czekamy/ stoiącego ná mieyscu świętym/ á w Kościele Páná Chrystusowym/ iáko to iest: iedno iż co oni záczeli/ tego Antychryst zupełniey dokonáć ma. Toć wßystko ći ktorzy są náuczeni od Duchá ś. (iáko Dániel powiedział) dobrze rozumieią. Ale złośliwi á záślepieni ludzie przedśie źle czynić nie przestáią/ áni chcą rozumieć tych ták iásnych rzeczy/ áni widzieć tego/ co práwie przed ich oczymá leży/ y owßem co sie ich rękomá niezbożnymi dzieie: ponieważ oni sámi to spustoßenie gotuią/ y oni są przyczyną wßystkiego złego ná świećie.

*Náuká Kácerska iest też brzydliwość spustoßenia. Co iest vćiekáć ná gory. Psalm 75. Psalm 86.*

¶ Toć to iest tá brzydliwość spustoßenia/ iáko y Hieronim święty wykłáda/ wßelka náuká fałeßna/ ktora gdy vyźrzymy stoiącą ná mieyscu świętym/ tám gdzie by nie miáłá stáć/ tedy mamy vćiekáć ná gory: to iest/ opuśćiwßy niewiárę Żydowską y Odßczepieńską/ vćiec sie ná gory one wieczne/ ná ktorych Pan Bog swe wierne oświecáć raczy/ to iest/ do Kośćiołá świętego powßechnego/ o ktorym nápisano: Iż fundámenty iego ná gorach świętych/ miłuie P. Bog porty Syońskie. A toć iest vćiekáć z Żydostwá ná gory/ iáko Hilárius wykłáda. Bo iż to iest włásny błąd Żydowski/ iż przyięli fałß wzgárdziwßy prawdę/ przetoż nam od tákich niewiernikow obłędnych odstępowáć/ y vćiekáć każe.

*Quæ sursum sunt quærite, nō quæ super terram. Psalm 120. Mátthewß w 4. Lukaß w 9. Do Philip: w 3.*

¶ A ták kto sie ießcze po ziemi włoczy/ vćiekay corychley ná gory z Dawidem Prorokiem/ ktory mowił: Wznośiłem oczy moie ná gory/ skąd ma przyść wspomożenie moie. A ieślis iuż iest ná gorze Kośćiołá świętego powßechnego/ nie stępuyże ná doł/ nie słuchay Czártá sprośnego/ ktoryć mowi: wßákes ty Syn Boży/ spuść sie ná doł/ á nic ći nie będźie. Tákże iesli sie kto iął żywotá duchownego/ iesli kto vmyslił/ álbo ślubił w czystośći/ á w świętym pokoiu (świátá sie wyrzekßy) Pánu Bogu służyć: niechayże nie pomysla/ áby sie miał znowu spußczáć ná doł. Kto też iest ná polu/ iż iuż wyßedł z ziemskiego domu/ y iuż sie báwi ná robоćie Páńskiey/ y ćwiczy sie w pełnieniu przykazániá iego/ (iáko to mieysce wykłáda Hilárius) niechże sie ná zad nie ogląda z Lotową żoną/ á niechay nie pomysla/ áby sie miał wroćić/ y wziąć co z sobą z tego co pierwey opuśćił/ ále zápomniawßy tego wßystkiego/ co dla Chrystusá zá sobą zostáwił/ niech sie ćiągnie do te° co iest przed nim/ niech vćieka do oney zwierzchniey oyczyzny/ do ktorey prześládowcá przystąpić nie może.

*Co to zá brzemienne niewiásty/ ktorym biádá będźie. w 1. do Tymo: 5. Hierem: w 51. w Obiáwie: 15. Mátthewß w 24.*

¶ Bo biádá będźie ná on czás brzemiennym niewiástom/ ktore płod w żywoćie noßą/ á ná świát go nie wypußczáią: to iest tym/ ktorzy płod dobrych vczynkow w sercu záczynáią/ ktorzy dobre spráwy y náwrocenie ku Pánu Bogu przed sie biorą/ ále tego przedśie skutkiem nigdy nie wypełniáią. Biádá y v piersi trzymáiącym/ ktorzy ácz iuż porodźili/ ále ießcze nie dochowáli: to iest/ ktorzy sie dopiero będą chćieć polepßáć/ y dopiero sie ćwiczyć w vczynkách dobrych/ áno iuż nie wczás/ gdy te strachy nádyidą. Biádá y tym niewiástom brzemiennym/ y dźieći v piersi trzymáiącym/ ktore sie z Klaßtorow wywieść dáły/ ktore połamawßy śluby swe/ w Chrystusie rzkomo ßły zá mąż/ á pierwßą wiárę swą/ iáko Páweł mowi/ wniwecz obróćiły. Słudzy y prześtáńcy Antychrystowi/ będą vczyć dáleko ináczey/ będą tákie brzemienne niewiásty zwáć błogosłáwionymi/ nic sie nie oglądáiąc ni ná stan/ ni ná czás/ ni ná śluby. Pátrzayćieß/ mowi Pan Chrystus/ ábyśćie z tego Bábilonu/ y z tey confusiey corychley vćiekáli/ ábyśćie z złośćiwymi/ w Sodomie y w Gomorze nie zginęli. Vćiekáć będźie nalepße lekárstwo/ nie słucháć ich/ nie mießáć sie z nimi/ nie mowić/ nie iadáć/ nie obcowáć z nimi/ ále vćiekáć. Bo ná ten czás P. Bog Dyabłu/ y ministrom iego fáłeßnym Prorokom popuśći wodze/ y dozwoli im prześládowáć wybráne swoie/ y po częśći zwieść y zwyćiężyć. A gdyby ten czás trwał długo/ nie byłby żaden zbáwion.

*Co iest vćiekáć zimie álbo w sobote.*

¶ A ták vćiekayćie/ á strzeżćie sie fałßywych Prorokow/ prześtáńcow Antychrystowych/ á Páná Bogá prosćie/ áby vćieczká wáßá nie byłá źimie áni w dźień Soboty. Zimie/ kiedy miłość ostydnie ná świećie/ kiedy świátło wiáry prawdźiwey skrocone będźie/ á nápoły zgáśnie: kiedy áni drogi widźieć/ áni mieyscá ználeść człowiek nie może/ ná ktorymby mogł bespiecznie odpoczynąć/ kiedy wßędźie wáśni y rozruchow/ niezgod gniewow y tumultow pełno. Toć to iest tá przeklęta źimá: iá-

ko y ßkodliwa ſobotá ieſt/kiedy ludzie proznuią od wßech vczynkow dobrych/kiedy ſie ná zbytki/ná obżárſtwá/ná pijáńſtwá vdawáią/ iáko tego dziś ná świećie pełno. Strzeż Pánie Boże áby vćieczká nàßá ná táką zime/y ná táką ſobote nie przychodźiłá: áby nas dzień ſądny/á dzień śmierći nàßey/nie záſtał ták oſzydłych/y oźiebłych w wierze/y w miłośći prawdziwey/áni ták ßkodliwie proznuiących.

*Nie wierz: Czártu áni Miniſtrō iego.*

¶ Tám ieſli wam kto rzecze/mowi Pan/iż owo ſám ieſt Chryſtus álbo ono tám/ wy temu nie wierzćie. Boć náſtáną fałßywi Chryſtuſowie/ y fałßywi Prorocy/y będą czynić cudá wielkie/ y dziwy ták iżby ſnadź w obłądzenie mogli być wwiedzieni y wierni/gdyby to być mogło. Tomći wam powiedział/nie dayćieß ſie zwodzić. A ták ieſliby wam powiádáli/ iż ono ieſt ná pußczy: nie wychodźćie. Owo ieſt w zámknieniu: nie wierzćie. O właſnieß tu nam Pan á Zbáwićiel nàß dziſieyße zwoyce/á miſtrze kłamliwe wymálowáć raczył: ktorzy z ßerokiego domu iego/nędzne ludzie ná márne puſtynie ſwoie/y do ſproſnych iáſkiń ſwych záwodzą: obiecuiąc im iż tám dopiero pewnie Chryſtuſá poznáią iákoby go przedtym nie ználi/ y nigdy nic o nim nie ſłycháli. Ale obácz/iáko oni te Páńſkie słowá/przećiw práwym á porządnym Páſterzom y vczyćielom wykręcáią. Ná on czás práwi będą mowić: Oto go ßukay ná pußczy/idź ná pielgrzymſtwo/oto go ßukay w zámknieniu/idź do Klaßtoru/álbo do zákryſtyei/álbo poklękni przed ciborium: boć tám pewnie ieſt. Oto go ßukay to tám to ſám po świátu/á wymyślay ſobie rozmáite przyſługi iemu/ nie wedle woley/á nie wedle poſtánowienia iego: ále wedle wymyſłu/á wedle wynálazkow świátá tego. Toć ták omylnicy/ á wymyślácze/ piſmá pſuią y nicuią ná ſwe właſne/ y ná innych wiela ludzi zátrácenie.

*Poſtyllá Relowá ßpoći piſmo Boże.*

*Piotr w 2. ká: 3.*

*Wykręt Kácerſki nie k rzeczy.*

¶ Ale obácz/ieſli ſie ich ten wymyſł zoſtáć może. Pan Chryſtus nas przeſtrzega/ iż miáło náſtáć tych oſtátnich czáſow/ wiele fałeßnych Prorokow/ktorzy od ſtárożytney wiáry odwodzić mieli ludzie do kątow ſwoich/y do márnych borow/ iáſkiń/ álbo puſtyń ſwoich/ iáko zboycy czynią: y mieli vkázowáć iedni tám á drudzy ſám Chryſtuſá/ z iákąś nową prawdą/ przedtym nieſłycháną: iáko to czáſow dziſieyßych ná oko widzimy. Iż iedni mowią/iż w Witembergu ßczyre słowo Boże/á drudzy nie/ále w Genewie v Kálwiná: drudzy go vkázuią w Rákowie ná pußczy/ná boru/drudzy w Kámienicách/y w zámknieniu/drudzy ná przedmieśćiu: y tym ſpoſobem nędzne ludzie ná rozmáite ſekty y błędy záwodzą. Toć to ſą zwodnicy/ ktorych ſie nam Pan ſtrzedz każe/y do ktorych wychodzić/áni im wiáry dawáć nie każe: ktorzy mieli náſtáć tych oſtátnich czáſow: á nie to co Kácerz wymyśla/ żeby tu co Pan Chryſtus o pielgrzymſtwiech/álbo o Klaßtorzech mowił. Boć pielgrzymſtwá nie ſą ná puſtynie/ ále ná mieyſcá święte: gdzie ſą álbo groby Męczennikow/ álbo pámiątki dobrodzieyſtw Páńſkich około zbáwienia nàßego: do ktorych ſie ludzie Chrześćiáńſcy/ku czći á ku chwale Pánu Bogu z dálekich ſtron ſchodzą. Lecz puſtynie ſą te ſpráwy y náuki nowe/ o ktorych pierwey ludzie nie wiedzieli/do ktorych przedtym nigdy nie chodzili/ gdzie ſtopy pierwßych Chrześćian świętych przodkow nàßych nigdy nie poſtały. A pielgrzymſtwá lepak y Klaßtory nie terázći dopiero náſtáły/ ále począwßy od czáſow Apoſtolſkich áż do nas/ były záwße w Kośćiele zwyczáyne: iákośmy ná ſwych mieyſcach doſyć okazáli y ießcze okażemy. Nie iżeby ludzie Bogá/iáko nie oſiádłego/po rożnych mieyſcách ßukáć mieli (iáko nießczeſni Kácerze wykręcáią) o ktorym dobrze wiedzą iż wßędy ieſt/ á iż y niebo y ziemie nápełnia: ále iż ná niektorych mieyſcach/zwłaßczá przy grobiech/ y pámiątkach świętych ſwoich oſobliwße cudá czyni/y łáſki rozdawa: ná ktore ludzie Chrześćiáńſcy tym rádnieyßy chodzą/ áby okazáli przećiw Bogu y świętym iego miłość ſwoie/y wzbudzáli nabożeńſtwo ſwoie/ y trapili ćiáłá ſwoie/ rozmyśláiąc że ſą iáko pielgrzymi ná tey nędzney ziemi/ gdyż to ieſt właſna tym ktorzy miłuią/ że rádzi widzą te mieyſcá/ná ktorych on obcował ktorego miłuią/álbo kędy tych ćiáłá leżą/ ktorych miłuią. Tákże y do Klaßtorow wſtępowáli ludzie od czáſow Apoſtolſkich/ iáko ſie to ná wielu mieyſcach okazáło. Bo ináczey byliby fałßywymi Proroki/ Auguſtyn/ Chryzoſtom/ Báſilius/ Ambroży/ Grzegorz/ Hieronim/ Márćin/ y Mikołay święty/y wiele innych Biſkupow y Zakonnikow świętych á wybránych

*Ná dzień świętego Fráncißká.*

*Auguſtyn. Pielgrzymſtwá ná mieyſcá ś. czeſnu w Kośćiele zwyczáyne.*

*Auguſtyn.*

Páńſkich/ktorzy przed tyſiącem lat y ná odpuſty ſámi chodźili/y innym ná nie chodźić rádźili/y ſámi w Klaſztorzech P. Bogu przez długi czás/á drudzy áż do śmierći ſłużyli. Tákże też/ iż w świętym Sakrámenćie pod oſobą chlebá y winá prawdźiwie ieſt Pan Chryſtus/ y toć nie nowiná w Kośćiele Chrześćiáńſkim. Stárąć to Ewángelią bráćie miły/ ktorey ſie tá dźiśieyſza z piekłá z podłáwia wyczerpniona/

Do Gálát: w 1.

niezbożnie ſprzećiwia: ktorey żaden przyimowáć nie ma/ by też y Anioł z nią przyſzedł z niebá/ by też y cudá czynił: gdyż ieſt przećiwna oney pierwſzey Ewángeliey/ y słowu BOżemu prawdźiwemu/ rozmáitymi cudámi/ dawno vtwierdzonemu.

w 2. do Teſſál: 2.
Cudá Antychryſtowe obłudne.

Bo áczkolwiek y Antychryſt y ſłudzy iego/ iáko tu słyſzyſz od Páná/ y Páweł święty też świádczy/ wielkie cudá czynić będą/ ále obłudne/ á nie te prawdźiwe/ktorych żaden oprocz Bogá ſámego álbo mocy iego czynić nie może. Ale o wielka ślepoto świátá tego/ że ſie ludźie nie Aniołom/ ále ſproſnym á ćieleſnym Apoſtatom/ y bez cudow żadnych/ ták prędko zwieść dáli!

Chryſtus w Kośćiele powſzechnym záwſze przebywa/nie po puſtyniach áni po iáſkiniach Kácerſkich.

¶ In ſummá/nie chce Pan Chryſtus/áby go po iáſkiniach łotrſkich/po kąćiech Kácerſkich/po borach/y po leśiech/y puſtyniach ſzukano: ponieważ ſie on nie kryie po kąćiech iáko złodźiey/ ále iáwnie vczy w powſzechnym Kośćiele ſwoim/ w ktorym mieſzka áż do ſkończenia świátá. A nie obiecał tego/áby ſie powtore z iákas nowa prawda ziáwić miał/ álbo zſtąpić ná świát/ áż kiedy przyidźie ſądźić żywe y vmárłe. Ale y tám ſie kryć nie będźie/ ále iáwnie/ á iáśnie przyidźie w obłocech/ że ſie przyśćie iego ni przedkim nie zátái. Ták iáko tu obiecowáć raczy: Iż iáko błyſkáwicá wychodźi od wſchodu słońcá/ á okaże ſie áż ná zachodźie/ tákże też rownie będźie przyśćie ſyná człowieczego.

Mátheuſz w 28.
Przyśćie páńſkie ná ſąd/ iáko błyſkáwicá.

Ktorymi słowy pod nadobnym podobieńſtwem wtore przyśćie ſwe ná ſąd opiſuie.

1.

Bo iáko błyſkáwicá iáwna á iáſna ieſt káżdemu: tákżeć y Pan Chryſtus iáwnie á iáśnie przyidźie. A iáko błyſkáwicá oświeca ćiemności:

2.

tákżeć y wtore przyśćie Páná Chryſtuſowe/oświeći ſkrytości ćiemności/to ieſt/odkryie táiemne rády/y myśli ſerdeczne.

3.

A iáko błyſkáwicá ſpredká ſie rozświeca: ták y przyśćia Páná Chryſtuſowego żaden nie obaczy.

4.

A iáko błyſkáwicá ieſt ſtráſzliwa: ták y przyśćie Páná Chryſtuſowo ſtráſzne będźie ludźiom złośćiwym.

5.

A iáko błyſkáwicá trwa bárzo krotko/ tákći y ſąd Páńſki prędko ſie odpráwi: Bo nátychmiáſt wynidźie ſentencya/ żadna wymowká nic tám nie pomoże: ále káżdy odnieśie co zárobił/choć złe choć dobre.

w 2. do Kor: w 5.

6.

A iáko żaden nie może pohámowáć przyśćia błyſkáwice/ ták y tego iáwnego przyśćia Chryſtuſowego żaden nie zátrzyma: ták iáko niewidomemu przyśćiu iego do ſercá człowieczego/ często wádźi zła wola człowieká grzeſznego: ále temu nic zgołá nie záwádźi. Krotko mowiąc/ w błyſkáwicy y ſtrách y iáſność ieſt:

7.

iáſność dla wybránych/ á ſtrách dla złośćiwych. Tákżeć będźie y przyśćie ſyná człowieczego.

## Część Trzećia.

Przecz ná P. Chryſtus te rzeczy opowiedźiał.

1.

SPytałby kto: czemuż wżdy Pan Chryſtus tákowe rzeczy wiernym ſwym opowiedźiał? á co zá pożytek wiedźieć to co ſie tych czáſow oſtátecznych toczyć miáło? A to naprzod/dla vtwierdzenia wiáry y nádźieie náſzey ku P. Bogu/áby kto nie mniemał że ſie to z przygody dźieie/á bez opátrznośći Bożey: ábyśmy ſie tym nie gorſzyli/ że ich wiele od Kośćiołá y od wiáry prawdźiwey odpadáią/ á iż fałſzywi zwoycy duſz wiele Chrześćiáńſkich zábiiáią. Bo gdyż to Pan Chryſtus y Apoſtołowie iego ták dawno przepowiedźieli: ey wiec ſie nie dźiwuymy/ále dopieroż przy Kośćiele tym ſtátecznie ſtoymy (Bo kto wytrwa áż do końcá/ten zbáwion będźie) dopieroż z niego nie wyſtępuymy/dopiero nic nie wątpmy/ że ten ieſt Kośćioł prawdźiwy/ ktoremu ſie wſzyſtek świát ſprzećiwia/ od ktorego niewierni á nieſtáteczni ludźie odpadáią/ktoremu fałſzywi Prorocy y Apoſtatowie vwłaczáią/ ná ktory wſzyſtkie brany piekielne biią. Dla tegoć nam Pan á Zbáwićiel náſz/ dawno przed tym to wſzyſtko opowiedźieć raczył.

w 2. do Teſſál: 2.

w 2. do Teſſál: 2.

2.

¶ Druga/ áby y ći ktorzy ſą w práwym Kośćiele/tym czuynieyſzy á oſtrożnieyſzy byli/ y chętliwſzy do wſzego dobrego. Bo ieśli w tych oſtátecznych trwogách le-

Piotr w 1. káp: 4.

dwie ſprawiedliwi á doſkonali Chrzesciánie wytrwáć będą mogli: gdzież ſie dopiero złośćiwi zoſtáną? álbo iáko lekkie plewy ten ogień ták ćießki wytrzymáią? Tuć więc ćierpliwość á ſtátecznosć káżdego okaże/ ieſli ma práwą wiárę álbo nie. Trzećia/ áby ſtąd ludzie poználi ſrogość przyßłego ſądu Bożego/ y onych nieznośnych mąk piekielnych. Przetoć y Zydy Pan Bog przed ich oſtátecznym ſkaránim/ rozmáitymi doległośćiámi/ głodem/morem/ woyną/ cudámi y znákámi rozlicznymi náwiedząć raczył/ áby ie był przywiodł do pokuty. Ale gdy polepßenia nie widział/ więc wßyſtkie zátráćił/ ziemię ich ſpuſtoßył y z gruntu wywroćił/ á oſtátek po świećie roſproßył/ ná wieczną ich zelżywość y ſromotę: czego żadnemu narodowi/ iáko świát ieſt świátem nigdy nie vczynił. A toć iedno byłá figurá oſtátecznego ſpuſtoßenia wßyſtkiego świátá. O nędzny á mizerny świećie/ coż tu ſtobą będzie? Bo ieſli początki boleśći ták wielkie ſą/ á coż będą ſáme boleśći? ieſli znáki ták złe/ coż będzie złosć ſámá? Jeſli ták ſrogie grozby/ á coż będzie ſámá wieczna męká! Tegoćby ſie nam lękáć/ namileyßy/ ktory zábiwßy ćiáło/ może y duße y ćiáło wrzućić w ogień wieczny.

w Obiáwie: 13. 3.
Mátheuß w 24.

¶ Spytaß ießcze/ co ieſt zá pożytek tey przeſtrogi Páńſkiey? á przecz to Pan Chryſtus opowiedzieć raczył: Słuchay co Prorok powiedział: Jż nigdy Bog nic wielkiego nie czynił/ czegoby pierwey nie miał opowiedzieć/ á obwołáć przez Proroki ſwoie. Teraz widzimy/ że ſie wielka á dziwna rzecz w tych krotkich lećiech ſtáłá/ ták wielka odmiána wiáry. Być to dobra wiárá byłá/ być to byłá nowa świátłość/ ábo obiáśnienie Ewángeliey/ ktora iáko ći powiedáią/ leżáłá przez długi czás gdzieś pod łáwą zátłumiona y prochem przypádłá: tedyby nam to był bez pochyby BOG przez Proroki y Apoſtoły ſwoie zdawna opowiedział/ y poćießył nas/ y przyprawił ku przyięćiu tey nowey świátłośći/ y tey Ewángeliey/ ktora ſie czáſow oſtátecznych ziáwić y rośwież miáłá. Lecz o tym y iedney litery we wßyſtkim piśmie nie naydzieß: iedno to/ iż wiele fałßnych Prorokow á zwodzcow náſtáć miáło/ á pod imieniem Chryſtuſowym/ pod tytułem Ewángeliey iego/ wiele ich zwieść miáło/ y rozlicznymi ſektámi/ mátáctwy y błędy wßyſtek świát nápełnić. Gdzie nas ießcze Zbáwićiel przeſtrzega y vpomina wyráźnymi słowy/ ábyſmy im nie wierzyli/ ábyſmy do nich nie wychodzili/ á nic ſie nie gorßyli. A gdyż to wßyſtko/ co nam Bog opowiedział/ tych oſtátnich czáſow ná oko widzimy: wiedzmyß pewnie o tym/ że ći wßyſcy co nam teraz inßą Ewángelią/ y inße Chryſtuſe po kaćiech vkázuią/ iáko ie kolwiek zową/ Luterani/ Kálwiniſte/ Hugonoći/ Geuſowie/ Pikárći/ Brátrzykowie/ Trynitarze/ Troybożánie/ Nowokrzczeńcy/ ſą fałßywi Prorocy/ zdraycy/ zwodzcy/ złodzieie y łotrowie/ á zábiiacze dußni.

4.
Amos w 3.
Obácz á vważ to dobrze.
Mátheuß w 24.
Lukaß w 21.
Támże.

¶ Ale wiem co tu Kácerz rzecze: á wßák to/ práwi/ napewnieyßy znák przyśćia Páńſkiego/ obiáśnienie Ewángeliey świętey/ iáko Pan w tymże Kápit: mowi: Będzie przepowiedána tá Ewángelia Kroleſtwá po wßyſtkiemu świátu/ ná świádectwo wßyſtkim narodom: á tám dopiero przyidzie dokończenie świátá. A toż iuż teraz ſie to pełni: iuż nam Pan iáwnie á pewnie opowiedá prawdę Ewángeliey ſwoiey/ ktora byłá iáko prochem przypádłá/ á zátłumiona leżáłá dla grzechow náßych. Ale ſłuchay á obácz nędzny Odßczepieńce/ iż tymi słowy Pan Chryſtus nie obiecał żadnego obiáśnienia Ewángeliey ſwoiey/ iáko ty wymyślaß/ ále przepowiedánie Ewángeliey. Bo te rzeczy ſą dáleko od śiebie rozne/ obiáśnienie á przepowiedánie. Po przepowiedániu bywa záćmienie/ á po záćmieniu w trzećim ſtopniu dopiero obiáśnienie. Lecz Pan obiecuie to co naprzod idzie/ przepowiedánie Ewángeliey po wßyſtkiemu świátu/ ná świádectwo wßyſtkim narodom. Nie tylko po tych pułnocnych kaćiech/ po ktorych ſie tá márna á co rok to inna Luterſka Ewángelia tłucze/ á ktorych gránic dáli Pan Bog dáley nie przeſtąpi: ále po wßyſtkiemu świátu. Nie tám gdzie pierwey práwa Ewángelia Chryſtuſowa przepowiedána byłá. Bo kto tám inßą Ewángelią w nośi/ oprocz tey ktorąſmy raz przyięli/ tego nam Páweł święty zá przeklectwo mieć każe/ by był wierę y Anioł z niebá. Ale tám gdzie Ewángelia pierwey słycháná nie byłá/ y gdzie pierwey ktorym narodom o Pánu nie przepowiedano: áby ſie liczbá wybránych Páń-

Poſtillá Reiowá
Nie obiecał Pan Bog czáſow oſtátecznych obiáśnienia wiáry/ ále rácżey zátłumienie wiáry.
Cum venerit filius hominis, putas inueniet fidē in terra? Luc: 18.
Do Gálát: w 1.
w 1. do Kor: 15.
Do Rzym: w 14. y w 52.

Ewángelia czáſow náſzych przepowiedáia po wſzyſtkiemu świątu.

ſkich rychley wypełnitá. Co widzimy/ iż ſie teraz pełni w onych dálekich zamorſkich kráinach/ przedtym nieznáiomych/ w nowym świećie/ ktory Indyámi zowią: kedy z wielkim pożytkiem przepowiedáią też Ewángelią dawną/ nie Augſpurſkiey áni Sáſkiey/ áni Pikárſkiey/ áni Tygurſkiey/ ále Rzymſkiey confeſsiey. Gdźie ſie zárázem pełni oboie proroctwo/ y Páwłowe y Chryſtuſowe. Bo iż tu ludźie zwiedźieni od fałſzywych Prorokow/ od wiáry prawdźiwey odſtępuią/ y od poſłuſzeńſtwá kośćiołá Rzymſkiego odpadáią: więc też Pan BOG ſądem ſpráwiedliwym Kroleſtwo ſwoie/ to ieſt/ te Ewángelią Kroleſtwá/ iáko y przed tym od Zydow odeymuie/ y przenośi ſie z nią gdźie indźie/ y dáie ią ludowi temu/ ktory czyni owoce iego. Niechayże ſie tedy Heretyk z ſwoią piątą Ewángelią do ſwych kątow ſkryie/ niechay ią iáko chce zálecą y obiáśnią w iáſkiniach ſwych/ ále wiernym á ſtátecznym Chrześćiánom/ zá práwą Ewángelią Chryſtuſową niech iey nie vdawa. O biádáſz temu ktory złe dobrym/ á dobre złym názywa/ ćiemność świátłośćią/ á świátłość ćiemnośćią/ wymyſły Kácerſkie Ewángelią/ á trádycye Apoſtolſkie/ zabobonámi/ wynaláſkámi/ álbo wymyſły ludzkimi/ páſterzá Kośćiołá powſzechnego Antychryſtem/ á ſługi y przeſtáńce Antychryſtowe miniſtry y ſługámi Bożymi.

Nisi venerit diſceſsio primum. w 2. do Teſſál: 2. Mátheuſz w 21.

Ezáiaſz w 5.

Słudzy y miniſtrzy Antychryſtowi Papieżá Antychryſtem zowią.

¶ Bo pátrzay czego ſie nie ważą ći wſzeteczni á niewſtydliwi ludźie/ iż to wſzyſtko co piſmo o Antychryśćie/ y o nich ſámych mowi/ to oni śmieią náćiągáć ná Papieżá/ powiedáiąc: iż on ieſt tą brzydliwośćią ſpuſtoſzenia/ ktora miáłá ſtáć ná mieyſcu świętym: á iż to co Ian święty w táiemnicach ſwoich o Bábilonie mowi/ rozumie ſie o mieśćie Rzymie. A iż Papież ieſt oną ſwawolną/ á niewſtydliwą niewiáſtą/ ktora śiedząc ná beſtyey o śiedmi głowách/ winem ſwawoleńſtwá ſwoiego opoiłá y pobłaznitá wſzyſtkie Krole świátá tego: á iż Bog roſkázuie/ áby ludźie vćiekáli z tego Bábilonu: to ieſt/ z Miáſtá Bożego ná puſzczą/ á z ſzerokośći Kośćiołá powſzechnego/ do kątow Kácerſkich. Boć tám pewnie ieſt Chryſtus: Ano Pan Chryſtus woła/ nie wierzćie im/ áni tám wychodźćie.

Poſtylla Reiowá w Ziáwieniu 17.

Papież Antychryſtem nie ieſt żadną miárą.

¶ Ale ieſli Papież ieſt Antychryſtem/ iáko oni mowią: á Antychryſt nie miał dłużey pánowáć iedno przez pułczwártá látá/ tedyć to długie pułczwártá látá/ ktorych śiedźi w Rzymie/ od pułtorá tyśiącá/ álbo ieſli chceſz liczyć od Konſtántyná Ceſárzá/ á od Sylweſtrá Papieżá/ kiedy práwie ſtátecznie záśiadł w Rzymie/ tedy bliz trzynaśćie ſet lat: á ieſzcze ſądny dźień wieſzto Pan Bog kedy. Druga/ ieſli Papież ieſt Antychryſtem/ á Antychryſt według proroctwá Dánielowego/ miał puſtoſzyć Kośćioły/ miał zgłádźić y zniſzczyć one vſtáwiczną ofiárę Chrześćiáńſką/ ktorą po wſzyſtkim świećie według vſtáwy Páńſkiey ofiáruie wſzyſtek Kośćioł Boży: niechże mi Kácerz vkaże/ ktorą táką ofiárę kiedy Papież zgłádźił? myſmyć iuż doſyć vkazáli/ y ieſt wſzyſtkim iáwno/ iáko ią głádzą/ y iuż ná wielu mieyſcach wygłádźili/ ſłudzy Antychryſtowi.

1. w Ziá w: 11. y 12. Dániel w 12.

2. Dániel w 12.

Bábilō co ſie rozumieć ma. Auguſtyn. w Ziáwieniu 16.

¶ Nuż Bábilon miáſto/ á co ieſt inſzego/ iedno miáſto Dyabelſkie/ to ieſt/ zgromádzenie złośćiwych/ á niewiernych ludźi? (iáko Ieruzálem/ miáſto BOże/ ieſt Kośćioł y zebránie wiernych á pobożnych) ktore iáko támże Ian święty dokłáda/ rozdźielone ieſt ná trzy częśći/ to ieſt/ Pogánow/ Heretykow/ y złych Chrześćiánow. A iáko Ieruzálem wykłáda ſie widzenie pokoiu/ iż w tym mieśćie Bożym/ w tym Kośćiele powſzechnym/ iedność y pokoy/ y zgodá ieſt: ták zás Bábilon wykłáda ſie confuſia/ álbo zámieſzánie: A gdźież więtſza confuſia przemiły Bog/ iáko w tych roznych á rozlicznych confeſsiach/ w tych ſektach Kácerſkich? Gdźie więtſze zámieſzánie/ iáko gdźie ći wártogłowowie rządzą? Toć to ieſt práwy Bábilon/ miáſto Dyabelſkie/ w ktorym áni pokoiu/ áni rządu niemáſz żadnego/ z ktorego Pan wiernym ſwym vćiekáć każe. Toć to ieſt oná beſtya/ o śiedmi głowách/ á o iednym ogonie (Bo y Heretycy máią rozne głowy/ ále ſie ogony powiązáły/ iáko liſzki Sámſonowe ná zwiedzienie/ y zburzenie Kośćiołá Bożego) ktora trzećią część gwiazd ogonem ſwoim śćiągnęłá z niebá. Toć to ieſt on Smok piekielny/ ktory przez miniſtry ſwoie/ máło nie trzećią część Chrześćiáńſtwá zwiodł/ y przyćiągnął do śiebie. Ná ktorym śiedźi ſwawolna á niewſtydliwa niewiáſtá/ oná Pándorá/ ktorą zowią confeſsia Augſzpurſką/ ktora pobłáznitá y popoiłá Krole y Kśiążętá

w Ziá w: 17. y 18.

Meretrix dicit, quæ relicto Chriſto ſponſo, & ſpōſa Eccleſia, fornicata eſt cum Diabolo & miniſtris eius.

tego świátá/ ácz iesżcze nie wszystkie/ chwałá Pánu Bogu: dawáiąc im pić z onego
kupká złotego wino swawoleństwá swego/ to iest/ pod bláskiem słowá BOżego/
sżczere iády/ błędy/ trućizny/ Kácerstwá/ rozruchy/ woyny/ sedycye/ dusz zátrácenie/
y Krolestw/ á rzeczy pospolitych wywrocenie.

¶ Wiemći iż ten Bábilon wielki/ y te swowolna niewiástę niektorzy Greko-
wie o stárym Rzymie wykłádáli/ ále o onym Rzymie Bálwochwálskim/ pierwey
niżli przyiął wiárę Chrześćiáńską/ od Nerona áż do czásow Konstántyná Cesárzá/
kiedy śiedział nád wielkośćią wod/ to iest roskázował wielkośći narodow/ kiedy sie-
dział ná siedmi onych gorach/ ktorymi stáry Rzym był sławny/ máiąc dziesięć Kro-
low/ to iest/ wszystkie Krole pod mocą pod swoią/ ktorzy temu Miástu zá czásow
Męczennikow byli poddáni/ y nierząd z nim pospołu płodzili/ vpadszy w toż bał-
wochwálstwo co y on. Támći byłá tá swawolna niewiástá krwią Męczennikow
świętych opoiona/ ktore po wszystkim świećie zábiiáć kazáli Cesárze Rzymscy. Ale
co to Heretyk ćiągnie ná Rzym dzisieyszy/ mátkę y mistrzynią wiáry Chrześćiáń-
skiey po wszystkich kráinach (ktorego wiárá iáko Páweł mowi/ rozsławiłá sie po
wszystkiemu świátu/ do ktorego/ iáko Cypryan mowi/ po vznániu Chrystá Páná/
niewiárá przystępu nigdy mieć nie mogłá) toć to są sżczere wymysły Kácerskie. A
ták nie myl sie rádzęć/ á nie day sie nigdy odwodzić od tego Kośćiołá prawdziwe-
go/ żadnym wymysłom Szátáńskim. Gdyż tu ná ćię Pan twoy mocno woła: Nie
wierz/ á nie day sie zwodzić. Abowiem pewnie wiedz/ iż on nigdzie indzie nie iest/
iedno tám/ gdzie sie zlećieli á zgromádzili ze wszystkiego świátá wierni orłowie ie-
go. A ktorzy sie rozno rozlecą od niego (ták iáko zwykli Kácerze) pewnie sie obłą-
dzą po pusżczach/ y po głuchych lesiech świátá tego: y nigdzie go nie nayda áni sie
go dopytáią: gdyż on nigdzie indzie nie iest áni będzie/ iedno w iednym świętym
powszechnym kośćiele Apostolskim: w ktorym on mieszkáć ma z tymi orłámi swymi
do skończenia świátá. (choćia Kácerz bluźni/ iż gi był dawno opuśćił przez kilká
set lat/ iż Ewángelia prochem iuż byłá przypádłá) á w dzień sądny ná przyśćie ie-
go/ y ná obecżność ćiáłá iego/ zgromádzą sie zás znowu ći Orłowie iego/ áby tám
gdzie Pan iest był też y sługá iego.

Stáry Rzym báłwochwálski był Bábilon wielki/ ktory sie potym sstał głową y mátka Kośćiołow Chrześćiáńskich.

Do Rzym: w I.
Cypryanus.

Chrystus nigdzie nie iest/ iedno w powszechnym kośćiele swoim.

Mattheusz w 28.

Jan w 12.

# Summá tego Kazánia.

I.

PAmiętayże moy namileyszy brácie/ á przypátrz sie pilnie/ iesli sie iuż nie po-
iáwiáią te wszystkie znáki przyszłego dniá sądnego/ ktore nam Pan zbáwi-
ćiel nász opowiedáć raczy: Widzisz iáko iuż wiele nástáło mistrzow kłamli-
wych/ pod imienim Páná Chrystusowym/ y pod bárwą słowá iego świętego á iáko
wiele ludzi zwodzą. Słyszysz vstáwicżnie rozruchy/ woyny/ sedicie y postráchy wo-
ienne/ ktore z teyże krwie prágnącey Ewángelicy rosta: iáko powstáie narod prze-
ćiw narodowi: Krolestwo przećiw Krolestwu: Widzisz vstáwicżne mory/ głody/
y trzęsienie źiemie po mieyscach. Widzisz iáko prześláduią/ potwarzáią/ zábiiáią
wierne sługi Páńskie/ á w iáką wzgárdę á nienawiść przyszli dziś ną świećie Pá-
sterze/ Mniszy/ y Káplani Kośćiołá prawdziwego: Widzisz iáko sie ich wiele gor-
szy/ y odpada od Kośćiołá tego: iáko obfituie złość/ á gáśnie wiárá y miłość. Sły-
szysz/ że przenosi Pan Bog Ewángelią/ nie tę nową czártowską/ ále onę swą stárą
od niewdzięcżnych ludzi do nowego świátá/ áby byłá przepowiedána po wszystkie-
mu świátu. A toć wszystko są pewne znáki rychło przyszłego dniá sądu Páńskiego:
iákoś to iuż szeroko w pierwszey częśći słyszał. Drugie/ słyszałeś też/ iż iáko przed
skończenim á zburzeniem miástá Jeruzálem/ byłá w Kośćiele á ná mieyscu świę-
tym oná brzydliwość spustoszenia: ták też będzie/ y iuż sie bárzo zácżyna/ przed skoń-
czenim świátá/ w Kośćielech Chrześćiáńskich: iż Antychryst z pomocniki swymi
spustoszy Kośćioły/ y odmieni wszystkę chwałę Bożą/ y zágubi ofiárę onę mszey świę-
tey vstáwicżną. Co iesli sie też iuż po częśći nie pełni/ wszák to káżdy widzi. Trze-
ćie/ pomni káżdy/ iáko sie w tych niebespiecżeństwach spráwowáć masz/ vćiekáiąc
corychley z pádołow Kácerskich ná gorę świętego Kośćiołá powszechnego/ á zni-

II.

III.

ſkośći ziemſkiego obcowánia/ ná gory doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey: A nie dopiero ná ten czás o polepßeniu myslac/ kiedy gwałt przypádnie. Bo biádá tám bedzie w one czáſy brzemiennym/ albo ießcze v piersi trzymáiacym/ y tym ktorzy oziebli w miłośći/ á proznuiacy w vczynkach dobrych/ iáko zimie á w dzień Sobotny vćiekáć beda.

IIII. Czwarte/ nie day ſie tym zwodzić/ ktorzyć po puſtyniach y po iáſkiniach Kácerſkich/ nowe iákieś Chryſtuſe vkázuia: gdyż ćie oto Pan twoy vpomina/ ábyś im nie wierzył/ ábyś do nich z Kośćiołá powßechnego nigdy nie wychodził: gdyżći tych oſtátecznych czáſow żadnego obiáśnienia wiáry nie obiecał/ ále owßem záćmienie wiáry/ oſtydłość miłośći á rozmnożenie wßelákiey złośći: gdyżći y tego dołożył/ iż Ewángelia iego miáłá być przepowiedána nie w Witembergu áni w Genewie/ áni w Pinczowie/ áni w Rákowie/ áni w żadnych kaćiech Kácerſkich/ ále práwie po wßyſtkiemu świátu.

¶ O Wßechmogacy á miłośćiwy náß Pánie/ gdyżeś nam to wßyſtko/ co ſie teraz około nas dzieie/ dawno opowiedźieć raczył: nie rácz że nas opußczáć w tych wielkich omylnośćiach á niebeſpieczeńſtwach świátá tego/ y w tym mierźionym á obrzydłym ſpuſtoßeniu/ ktore iuż ná wielu mieyſcach świetych widzimy ſtoiace przed oczymá ſwymi. Ale nam rácz miłośćiwie dopomagáć/ ábyſmy z tego Bábilonu świátá tego/ y z tey confuſiey ſekt niezliczonych/ ná gorę twa świeta/ á do Kośćiołá twoiego świetego predko vćiekáli: á opuśćiwßy te wßyſtkie prace y ſtáránia ziemſkie/ z mysla ſie y z ſercem do niebá przenaßáli: kedyś ty ieſt ſkárbie náß nadrożßy. Niechayże nas náß miły Pánie/ te to dni ſtráßliwe nie záſtáia áni oćiężáłymi/ iáko brzemienne niewiáſty/ áni oziebłymi iáko zimie: áni proznuiacymi iáko w dzień Sobotny: ále gotowymi/ á obfituiacymi we wßech vczynkách dobrych. Rácz vtwierdzić wiárę/ miłość/ y nádzieię náßę przećiw tobie/ áby nas żadni fałßerze ná puſtynie ſwoie nigdy odwabić nie mogli: od Kośćiołá twego świetego/ ktory ieſt ćiáło twoie/ y od obcowánia tych świetych orłow á wybránych twoich/ ktorzy ſie zlećieli do ćiebie ze wßyſtkich ſtron świátá. Ale vczyń/ ábyſmy záwße ſtoiac przy tobie/ trzeźwie/ ſpráwiedliwie á pobożnie żyli ná tym świećie: czekáiac ná one błogosłáwiona nádzieię/ y ná przyśćie chwały/ ćiebie wielkiego BOgá á Zbáwićielá náßego: ktory z Oycem y z Duchem S. żywieß y kroluieß ná wieki wiekom. AMEN.

# Niedziele dwudzieſtey y ßoſtey/ po náświetßzey Troycy: Ewángelia v Mátthe-ußá Swietego w 25. Rozdzieleniu.

CZáſu onego/ mowił Jezus Vczniom ſwoim: Gdy przyidzie Syn człowieczy w Máieſtáćie ſwoim/ y wßyſcy Aniołowie z nim: tedy vśiedzie ná Stolcu Máieſtatu ſwego/ y zgromádza ſie przedeń wßyſcy narodowie: y odłaczy ie iedne od drugich/ iáko Páſterz odłacza owce od kozłow: y poſtáwi owce po práwey rece ſwoiey/ á kozły po lewey. Tedy rzecze Krol tym ktorzy po

práwey rece iego beda: podzcie błogosłáwieni Oyca mego/ posiadzcie Krolestwo wam zgotowáne od vstánowienia świátá. Abowiem łáknałem/ á dáliście mi ieść: prágnałem/ á dáliście mi pić: gośćiemem był/ á przyieliśćie mie: byłem nágim/ á przyodziališćie mie: w ćiemnicym był/ á przyszliśćie do mnie. Tedy odpowiedza mu sprawiedliwi/ mowiac: Pánie/ kiedyżesmy ćie widzieli łáknacego/ á kar-



milismy ćie: prágnacego/ á dawalismyc pić: kiedyżechmy ćie widzieli gośćiem/ á przyielismy ćie: álbo nágim/ á odzialismy ćie: álbo kiedychmy ćie widzieli niemocnym/ álbo w ćiemnicy/ á przyszlismy do ćiebie: A odpowiádáiac Krol/ rzecże im: záprawde powiádam wam: Pokiśćie cżynili iednemu z tych bráćiey moich namnieyszych/ mnieśćie vcżynili. Rzecże y onym co beda po lewey rece: Odstepćie odemnie przekleći w ogień wieczny/ ktory zgotowano Dyabłu y Aniołom iego. Abowiem łáknałem/ á nie dáliśćie mi ieść: prágnałem/ á nie dáliśćie mi pić: byłem gośćiem/ á nie przyieliśćie mie: niemocnym/ y w ćiemnicy/ á nie náwiedziliśćie mie. Tedy odpowiedza mu też y oni/ mowiac: Pánie/ kiedyżechmy ćie widzieli łáknacego/ álbo gośćiem/ álbo nágim/ álbo niemocnym/ álbo więźniem/ á nie vsługowálismy tobie: Tedy im odpowie/ mowiac: záprawde powiádam wam/ iákośćie długo nie cżynili iednemu z tychto mnieyszych/ ániśćie mnie cżynili. Y poyda ći ná wieczna meke/ á spráwiedliwi do żywotá wiecznego.

# O Spráwie Sadu BOżego/ z czego nas P. Bog ſadźić bedźie: o ſentencyey ktora wynidźie ták ná złe iáko y ná dobre/ y o vczynkach miłośiernych.

*Pámietay ná oſtateczne rzeczy twoie.*

Komu o cżeść/ o gárdło/ o imienie/ álbo o iáką wielką ſumme idźie/ pierwey niż go pozową/ pilnie ſie ná to rozmyśla/ iákoby rzeczy ſwe dobrze poſtánowił/ áby v práwá ná cżym nie ßwánkował: á zwłaßcżá ieśliże ieſt nádźieiá/ iż bedźieli pilen/ tedy ießcże rzeczy ſwey popráwić/ y z poćiechą od ſadu odyść może. Jákoż dáleko wiecey my wßyſcy/ bedac ták pewni przyßłego Sadu Bożego (ná ktorym nam nie o dożywoćie/ nie o to márne á ziemſkie imienie/ áni o cżeść nie pewną/ áni o ten żywot docżeśny idźie: ále álbo o Kroleſtwo nieſkońcżone/ álbo o zátrácenie wiecżne) iáko mowie pilnośći przyłożyć nie mamy/ y obmyśláć o tym/ iákobyſmy wżdy vßli oney ſrogiey á ſtráßliwey ſentencyey Páńſkiey. A gdyż dźiś o onym wielkim dniu mowić mamy/ ktorego wßyſcy ſtánać muſim przed Máieſtatem Sedźiego nawyżßego Jezuſá Chryſtuſá Páná y Bogá náßego/ ktory iáko raz sſtąpił ná świát/ áby rodzay ludzki odkupił y zbáwił: ták powtore przyidźie/ áby oddał káżdemu/ według zásług iego/ iáko tu kto ná świećie zádźiáłał/ w tym śmiertelnym ćiele/ lub złe lub dobre. Ponieważ tedy o tey rzecży dźiśia mowić mamy/ przy ktorey wßyſcy ſtáwić ſie muſimy/ y ná ktorey nam ták wiele należy/ iż oprocż iey práwie nic inßego niemáß/ cobyſmy ſobie ſłußnie ważyć mieli: gdyż wßyſtkie inße rzecży docżeśne/ nie trwáłe/ y nie pewne ſą: Wy ſámi oſadźćie/ z iáką pilnośćią to co dźiś powiemy/ przyimowáć y vważáć przyſtoi. Lecż áby wßyſtká rzecż przed ocży śnádniey położona byłá/ ſámego Páná Sedźiego náßego słowá rozcżytamy/ rozdźieliwßy kázánie ná trzy cżeśći. Pierwßa bedźie o ſpráwie tego Sadu/ y o tych słowiech/ ktore Pan do ſwych wybránych mowić bedźie. Wtora o ſtráßliwey ſentencyey/ ktora wynidźie ná złe á niemiłośierne. Trzećia/ o oney wiecżnośći ták mąk nieſkońcżonych w Piekle/ iáko y roſkoßy wiekuiſtych w Niebie.

*Do Rzym: w 14. w 2. do Kor: w 5. w 2. do Kor: w 5.*

## Cżeść Pierwßa.

*Mátheuß w 25. W iákim Máieſtaćie CHryſtus ſtąpi ná ſąd.*

Gdy przyidźie Syn człowiecży w Máieſtaćie ſwoim/ y też wßyſcy Aniołowie z nim/ tedy vśiedźie ná ſtolcu Máieſtatu ſwego. Acżkolwiek ſámá oſobá Syná Bożego/ niewymowną chwałę y Máieſtat z ſobą przynośi (co ſie y z onego ſámego ná gorze przemienienia iego łátwie poznáć może: gdy ſie rozświećiłá twarz iego iáko słońce/ á ßáty iego ſtáły ſie bieluchne iáko śnieg) ále gdy k temu ießcże przyſtąpią niezlicżone one woyſká rycerzow niebieſkich y záſtepow Anielſkich: y ktoryż ludzki vmyſł wielkość Máieſtatu onego bedźie mogł ogárnąć? Abowiem ták wielkie á známienite przygotowánie/ á práwie iáko rußenie poſpolite/ y ſámym niebieſkim siłom y mocárſtwom wpodźiwieniu bedźie. Cżemu ábych wierzył/ przywodzą mie do tego one Boſkie słowá Páná á Zbáwićielá náßego/ ktory o tym dniu ná iednym mieyſcu ták mowi: Słońce ſie práwi/ záćmi/ á Mieśiąc nie poda świátłośći ſwoiey/ á gwiazdy bedą pádáć z niebá/ y mocy niebieſkie bedą wzrußone: A tedy vkaże ſie znák Syná człowiecżego ná niebie/ á tedy bedą płákáć wßyſtkie pokolenia ziemſkie/ y vyźrzą Syná człowiecżego przychodzącego w obłocech niebieſkich/ z wielką mocą y z Máieſtatem wielkim. Ach wßechmogący Pánie/ ſiłáry one niebieſkie/ one siły y mocárſtwá/ chocż ná

*Mátheuß w 17.*

*Mátheuß w 24.*

*Dźień ſądny iáko ſtráßny bedźie.*

ſie nic

sie nic złego nie wiedza/ á wżdy przy ták niezwyczáyney sprawie beda drzeć od stráchu/ y beda sie kołysáć iáko morze: á coż tám czynić bedzie nedzny á grzeßny człowiek? Jesli spráwiedliwy ledwie sie ostoi/ á coż niezbożny á złośliwy/ kedy sie obroći? Nuż/ iákiego tám stráchu przyczyni/ nowy on kstałt świátá/ y wielkie zámießánie wßystkich rzeczy? ktorego sámo wspomnienie mnie przy sobie być nie dopußcza. Ná tegie iákie zágrzmienie/ á dáleko wiecey ná piorunu vderzenie/ álbo ná gromu trzáskánie/ człowiek máło od rozumu nie odchodzi/ y wßystko ćiáło ná nim zádrżeć musi: á coż bedzie kiedy one ná Słońcu/ ná Ksieżycu/ y ná gwiazdach nowine/ y ták znáczna odmiáne ogladamy! Gdy beda rozesłáni Aniołowie z wielkim głosem traby/ áby ludzie ze wßad zgromádzáli/ y ktoż ony traby głosu ogromnego bez wielkiego stráchu bedzie mocen słucháć.

Piotr w 1. káp: 4.

Mátheuß w 24.

¶ Położmy że tá sławá iest/ iż ieden możny Pan iáko Moskiewski/ álbo Cesarz/ álbo Fráncus ( zwłaßczá teraz pod tym Interregnum ) z wielka moca y z wielkim woyskiem tu do Poznániá ćiagnie/ á przyczyny iego przyiázdu nie wiedza/ iesli przyiáćielskim álbo nieprzyiáćielskim vmysłem iedzie. Pytam cobyśćie wy ná ten czás czynili? Naprzod/ wßystkoby Miásto przestráßone/ á miedzy boiáźnia y nádzieia záwießone było: Myśli one wáße y spráwy zwyczáyne/ ktorymi sie teraz báwićie ná káżdy dzień/ wßystkiebyśćie nátychmiast porzućili: y nicbyśćie inßego nie myślili/ iedno coby zá koniec miał być tego przyiáchánia. Zátym że wßystka pilnośćia otobyśćie sie stáráli/ ábyśćie onego Páná (ktory iuż snadź wáßym Krolem bedzie) iák nawietßymi dáry vbłagáli/ y pytálibyśćie sie w iákichby sie on pocztach nawiecey kochał/ y tebyśćie wnet ochotnie złożyli y spráwili: niedbáiac nic o to/ choćby sie máietnośći wáßych tym vßczerbić miáło. A iesliby ná tym ießcze máło: tedyby y pánie wßystkie swe łáncußki vbiory y kleynoty wydáły/ y ná potrzebe pospolita obroćiły: á nie czekáłyby iśćie/ ażby ich proßono. Czemu? Boby sie bały czego gorßego y ćieżßego. A czego? áby wßystkiego nie vtráćiły/ áby miástá nie spustoßono/ áby was y z żonámi y z dziatkámi nie pobito/ ábo w niewola nie zábrano. Dla boiáźni tedy vtrácenia żywotá wáßego/ álbo dziatek wáßych/ álbo máietnośći wáßych/ tobyśćie vczynili/ y tobyśćie dáli/ cobyśćie iednák rychło potym przez śmierć vtráćić mieli: ktora kiedy przyidzie/ tedy tu wßystko zostáwić muśićie. Lecż to wßystko/ cochmy o Krolá iákiego przyśćiu powiedzieli/ przed námi iest/ y wisa nád námi/ y spełnić sie ma czásu swego/ gdy Pan Jezus Chrystus Krol nád Krolmi á Pan nád Pány po wtore ná świát przyidzie. Nowßem tym to przyśćie iego stráßliwße bedzie: Ze Krolowie álbo Ksiażetá świátá tego/ zábiwßy ćiáło iuż nie moga nic wiecey vczynić: ále ten Pan może ćiáło y duße zdáć ná wieczny ogień. A my w rzeczy ták wielkiey y ták przeważney przedśie śpiemy/ á nikáska to nas nie obchodzi? Wisi nád námi y przybliża sie ná káżda godzine tego Krolá naywyżßego przyśćie do nas: nie wiemy co sie z námi stánie/ á wiemi pewnie/ ktorymi dárámi może być vbłagány/ y przeiednány/ zwłaßczá miłosierdzim á lutośćia nád vbogimi: á przedsie ku okazániu tey lutośći/ ku miłosiernym vczynkom/ iestechmy ták leniwi y ták nie pochopni? Dla boiáźni ziemskiego Krolá ( ktory iest człowiek tákże iáko y my ) wßystkiegobychmy zániecháli/ á ná wspominánie przyśćia Páná Chrystusowego niczego opuśćić niechcemy/ á práwie sie óslep wßystkiego trzymamy? O zápámietáłośći náßá! O głupi á ßalony rozumie náß! Lecż nie inßa ták wielkiey zákámiáłośći náßey iest przyczyná/ iedno iż tych rzeczy do sercá nie dopußczamy/ á pilnie ich nie vważamy: ále ich ták słuchamy/ iáko tych ná ktorych nic nie należy álbo bárzo máło.

Wielka nieczuyność ludzka około zbáwienia swego.

Mátheuß w 10.

¶ Słuchaymyß co zá tym dáley Ewángelia mowi: y beda przedeń zgromádzeni ná sad wßyscy narodowie: y odłaczy ie iedno od drugich/ iáko wiec Pásterz odłacza owce od kozłow: y postáwi owce ná práwey rece swoiey/ á kozły po lewey. Proße was/ y dla Bogá/ ábyśćie ták teraz przy tym byli/ y ták ná to pátrzáli/ iákoby sie to przed wáßymi oczymá działo. Abowiem wolne sa myśli náße/ á ná co chca/ ták pátrzáia/ iáko to widzimy/ ná co oczymá pogladamy. Coż to tedy bedzie zá widziádło/ gdy ná wálnym Seymie wßystkiego świátá rzecz ták wielka dziać sie bedzie?

Seym wßystkiego świátá.

gdzie wßyſcy/ ktorzy ſkoro od początku świátá byli/ y ktorzy áż do ſkończenia będą/ zgromádzeni ſtánąć y okazáć ſie mußą: po ktorym zgromadzeniu y okazániu/ będzie nátychmiaſt/ to o ktorym tu Pan mowi/ rozłączenie: y przyidzie do tego/ iż bárzo wiele ludzi/ ktorzy ná tym świećie pánowáli/ y ktorzy tu kiedyś ſławni/ świetni/ á záwołáni byli/ á práwie niby iácy Bogowie miedzy inßymi ludźmi: że tám wzgárdzeni y odrzuceni będą: á ktorzy ſie tu poślednieyßy á oſtátni zdáli/ wielką ććią y chwałą y przełożeńſtwy od Páná Chryſtuſá vććieni y vrączeni będą. Ktora nowiná y odmiáná iáko wßem dziwna ſie zdáć będzie/ ſtąd obáczyć możem: Gdyby ten Krol nowy/ ktorego czekamy/ wiáchawßy do tego miáſtá/ wnet Pány rádne y przednieyße mießczány zrzućił z mieyſcá ſwego/ y naoſtáteczniejßymi vczynił: á napodleyße ludzie ná ich mieyſcá wſádźił/ wßyſcybyśćie ſie temu zádziwili: y oná zelżywość tym ktorzyby z vrzędow ſwoich złożeni byli/ ſnadźby ſie śmierći rownáć mogłá. Coż ießcze/ gdyby kto zrzućił y ſámego Krolá z ſtolcá iego/ y odmienił wßyſtkę ráde iego/ á ludziom napodleyßym/ Biſkupſtwá/ Woiewodztwá/ y Staroſtwá rozdał? O iákiż tám dopiero dźiw będzie/ gdy nie iednego miáſtá/ nie iednego powiátu/ álbo Kroleſtwá/ ále wßyſtkiego świátá ſeym zgromádzon będzie/ á mocarze będą złożeni z ſtolcow ſwoich/ á podwyżßeni pokorni? Y poſtáwi/ práwi/ owce ná práwicy/ á kozły ná lewicy. Ącż y ſámo to rozłączenie y poſtáwienie/ dosyć iuż znáć dáie/ co ſie potym ſtánie: ponieważ práwicá łáſke/ á lewicá gniew y niełáſke známionuie: ále słowá y obyczay mowy/ ktorego do obu ſtron ſędzia vżywáć będzie/ więtßą moc ma w ſobie.

*Lekſá Owiec od Kozłow.* — *w kśie: Mądr: 5.* — *Będą pierwßy oſtátnimi/ á oſtátni pierwßymi.* — *Práwicá y lewicá.*

¶ Tedy Krol rzecze do tych ktorzy będą ná práwicy iego: Podźćieß błogosłáwieni od Bogá Oycá mego/ á weźmićie poſſeſſią Kroleſtwá wam zgotowánego od początku świátá. Pátrzayże/ iż ieſli ſámá rozmowá wielkich Pánow/ wielką więc poćieche poddánym przynosi: á zá wielką cześć y łáſkę oni ſobie máią/ gdy ſą od ſwych Pánow pozdrowieni: Coż/ gdy od Syná Bożego ták łáſkáwe y ták wdzięczne słowá vsłyßą wybráni: ktoż tey ich ßczęśliwośći myślą nie mowie ogárnąć/ ále doſtąpić będzie mogł? Ale y to obácz/ że pierwey Pan do wybránych mowi/ częśćią dla tego/ że ſie on w tym oſobliwie kocha/ gdy rodzáiowi ludzkiemu dobrze czyni. Bo iáko Prorok dobrze mowi: gniew iego w zápálczywośći iego/ ále żywot ieſt ná woli iego: to ieſt/ krociuchny ieſt gniew iego/ gdy nas iákoby poniewoli karze. Ale to iego chęć y wola ieſt/ ábychmy żyli á dobrze ſie mieli. Częśćią też dla tego/ że on nádewßyſtko wybráne ſwe miłuie.

*Słowá Páńſkie do wybránych bárzo wdzięczne.* — *Przecż Pan pierwey do wybránych/ niż do kozłow mowi.* — *Pſalm 29.* — *Ezech: 18. y 33.*

¶ Ale ktożby nie przeſtał w ták ßczęśliwym á wiecznym Krolá tákiego Kroleſtwie być naniżßym służką? Ponieważby to dáleko lepiey było/ niżli ná tym świećie być nawiętßym Krolem. Bo ieſli Krolowa Sábá doświadczywßy Sálomonowey mądrośći y doſtátku iego/ rzekłá tymi słowy: O błogosłáwieni ći ſłudzy/ ktorzy przed tobą záwżdy ſtoią y ſłucháią mądrośći twoiey/ iákoż dáleko ći ßczęśliwßy? Bo to ieſt dáleko nád Sálomoná więtßy: do ktorego przyrownána wßyſtká cześć Sálomonowá/ igrzyſko dziecińſkie ieſt. Lecz gdy ich ießcze nie ná służbę ſwoię ále iáko vczeſniki Kroleſtwá ſwego/ wzywa ich ná dzierżáwę iego/ á iákoby ná rowny dział z ſobą: o iákoż to ßczęśliwa rzecz będzie: tu nie czekay/ áby to kto nietylko mogł opiſáć y wymowić/ ále áni myślą y rozumem poiąć. Abowiem to ieſt on pokoy/ ktory wßyſtkę myśl przechodzi/ iáko Páweł mowi: Ośiegnićie práwi/ Kroleſtwo wam zgotowáne od początku świátá. Ták wiele wiekow przedtym niżlichmy ná świećie byli/ nágotował Pan Bog to Kroleſtwo: niemáiąc dosyć ná tym/ że te ták wielkie ták przeſtrone á ſpániáłe tego świátá gmáchy pobudował dla potrzeby náßey: Co záprawdę wielki znák ieſt nieogárnioney łáſki y miłośći iego przećiw nędznemu náßemu rodzáiowi.

*Pan wybránych ná Kroleſtwo wzywa.* — *w 3. Krol: w 10. Lukaß w 11.* — *Do Philip: w 4.*

¶ Co ieſli ießcze trwáłość Kroleſtwá onego vważymy/ nie dźiw będzie ieſli zdumiawßy ſie y od rozumu odeydźiemy. Abowiem choćby to Kroleſtwo tylko przez tyśiąc lat trwáło/ (iáko niektorzy mniemáli/ ktore przeto tyśiącnikámi zwano) iednák z wielką chućią káżdyby prágnął do niego. Co káżdy obaczyć może/ z tego ták krotkiego y ták mizernego żywotá miłośći: á dáleko więcey/ kiedybychmy przez

*Kroleſtwo wieczne.* — *Millenarij.* — *Chiliaſtæ.*

sto tysiac lat żyć mieli. Ale gdy nieskończona oná wiecznosć/ y nieprzebyta szczesliwosć nam iest obiecána: toć práwie wszystkie chwały zupełnosć/ y błogosłáwionego żywotá doskonáłosć iuż w sobie záwiera. Bo w czym iákiszkolwiek ostátek iest/ choćby to długo trwáło/ wszákże przedsie dokończyć sie kiedyszkolwiek musi: á przeto nie iest doskonáłe/ y chęći á pożadliwości człowieczey nápełnić nie może. Ale Pan Bog chcac nas zupełnym błogosłáwieństwem obdárzyć/ chćiał áby te dobrá/ ktore nam w przyszłym żywoćie obiecáć raczył/ żadnych kresow/ y żadnego dokończenia nigdy nie miáły.

Krotkość żywotá tutecznego iáko nam pożyteczna.

¶ Co my vważáiac/ mielibysmy sie weselić/ że nam tuteczny żywot ták krotko zámierzono/ nie iedno dla tego/ ábychmy co narychley prawdziwego onego dobrá dostapić mogli; ále y przeto/ że tá praca nászá/ y potykánie/ ktore tu podyimowáć musimy/ rychło sie ma skończyć. Abowiē/ by nam one látá/ ktore przed tym ludzie mieli/ gdy przez dziewięć set lat y wiecej ná świećie żyli/ á choć też y dłuższe (iáko dziesięć tysiecy lat) zámierzone były/ y roskazanoby nam/ ábysmy przez ten wszystek czás/ dla wiecznego onego Krolestwá prácowáli/ iednákby żaden rozumny z tego sie niewymawiał: gdyż dla dostapienia oney wieczności/ żadne by też y nadłuższe czásy (ktoreby iedno kiedy koniec miáły) człowieká by odstrászyć y od naywietszey prace nie miáły. Nuż gdyby w tym stanie/ y w ták długim żyćiu powiedziano: Iż nam Pan Bog vmyslił czásu tego ták długiego skroćić/ ábychmy tylko przez sto lat prácowáli ná tym świećie/ á tego czásu dokonawszy/ przyszli do oney wieczności obiecáney: Záiste mielibychmy to sobie zá wielki dar/ y Panu Bogu bychmy z tego osobliwie dziekowáli. A my teraz/ dla złey spráwy nászey/ á iż nigdy z sercá o tey błogosłáwioney wieczności nie myslimy/ o to sie gniewamy/ z czegobychmy sie nawiecey rádowáć mieli.

Dla Krolestwá ziemskiego docżesnego iákie prace ludzie podeymuia/ y nakłady czynia/ á o krolestwo niebieskie nic nie dbáia.

¶ Osiegnićie krolestwo. Gdyby temu miástu/ álbo ktoremu domowi Slácheckiemu/ pewna nádzieie vczyniono/ iż iesli sie pilnie postáráia/ tedy Krolestwá Polskiego dostáć moga: Zda mi sie/ żebyście żadnym nakłádom y żadnym pracom nie przepuśćili: ále we dnie y wnocy o tym byście myslili/ dziatkom wászym skoro od piersi tobyście powiádáli/ y do tego byście ie wpráwowáli: choćby to być mogło/ żeby one wszystkie pierwey pomárły/ niżlibyście tego krolestwá dostapili: wszák widzimy iákiey pilności przydawáia/ y iáki nakład czynia dziś niektorzy/ áby krolestwá Polskiego dostáli. A teraz oto krolestwo wiekuiste/ krolestwo nigdy nieskończone/ krolestwo práwie ze wszech stron błogosłáwione/ káżdemu stanowi/ stárym y młodym/ meżom y niewiástom/ y wszelákim ludziom iest od Bogá obiecáne: á o tym wszyscy milcza! á żaden sobie tego zá nic nie ma! Abowiem wiele mi tákich vkażećie miedzy soba/ ktorzyby namnieysza godzinke dniá ná to obracáli/ o tym rozmysláli/ to czesto á gesto żenie/ dziatkom/ y czeladce swoiey przypomináli! Coby iednák sámo/ mysla/ sercem/ vsty/ vczynkámi wszedzie á wszedzie sie miedzy Chrześćiány okázowáć miáło. Y pokiż ná tym niedostátku przestawáć bedziemy? pokiż ten nedzny á krotki żywot ták ważyć bedziemy? kiedyż ten czás przyidzie/ gdy vrodziwe á godne ták wielkiego dáru mysli przed sie weźmiemy? Ná krolestwo chmy sie vrodzili/ á ná krolestwo nieskończone/ á przedsie tych nikczemności/ á dziećinnym czackom ná wszem podobnych/ z táka chęćia násládowáć chcemy? y záwsze dziećmi zostániemy?

Zá co Pan Bog swe krolestwo dáie.

¶ Ale ktoraż wżdy zasługá ták ważna iest/ ktore prace/ ktore poty/ ktore boie ták zacne były/ ktore ták niewymowna chwałe zásłużyć mogły? Bo iesli dla krolestwá ziemskiego dostapienia/ to iest/ dla rzeczy ták niepewney y nietrwáłey/ czynia ludzie ták wielkie nakłády/ y rozmáite niebespieczeństwá podeymuia y cáłe woyská tráca: tedyć záiste dla wiecznego Krolestwá/ dáleko wietsze prace y nakłády podeymowáć mieli. Lecz/ o niezmierna á nieskończona dobroći BOża! Słuchaycie iedno coć mowi: Abowiem łáknałem/ á dáliśćie mi ieść: prágnałem á dáliśćie mi pić: byłem gośćiem/ á przyieliśćie mie: byłem nágim/ á przyodziáliśćie mie: niemocnym/ á nawiedziliśćie mie: w ćiemnicym był/ á przyszliśćie do mnie. Przyszło mi ná pámieć to powiedzieć/ co w piatych księg: Moyzeszowych P. Bog mowi:

w 5. Moy: w 30.

Przykazánie to ktore ia tobie dzis przykázuie/nie ieſtči nád toba/ani dáleko od čie-
bie/áni w niebie położone : żebyś miał mowić: Ktoż z nas może do niebá wſtapić/
áby ie do nas zniosł/ ábyſmy ſłucháli/ y ſkutkiem pełnili? Nie położono go też zá
morzem/ ábyś wymowki nie miał/ á mowił : ktoż ſie może z nas zá morze wieść/ á
przynieść ie do nas/żebyſmy y ſłucháli/y cżynili co przykazano ieſt? Bo ktoraż/pro-
ße łátwieyßa drogá/ ktory obycżay ſnádnieyßy mogł być wymyślony/ ktorymbych-
my ták wielkiego błogoſłáwieńſtwá doſtapić mogli? Izali niegodna byłá obietni-
cá tákiego Kroleſtwá/ ábychmy dla niey wßyſtko co ná świećie mieć możemy po-
rzućili? Co iśćie zá cżáſow Apoſtolſkich pierwßy oni Chrześćiáni ochotnie cżynili.
Abowiem ná on cżás śiłe tey náuki z práwego ſercá y ze wßyſtkiey myśli poymo-
wáli : á my teraz tákowych rzecży ledwie do ćieleſnych vßu náßych dopußcżamy.

Iáko ſie známi P. Bog łáſkáwie obchodzi.

¶ Ale obácżćie iednák/iáko ſie známi łáſkáwie obchodzi Pan Bog wßechmoga-
cy. Bo gdyby ták był rzekł : Iż ktokolwiek chce do tego Kroleſtwá wiecżnego być
przypußcżony/ áby wßyſtko opuśćił á vbogim rozdał : żaden kto ma rozum z tego-
by ſie był iednák nie wymawiał. Bo iesliby mu przyßło ná myśl/ że oſtátek żywotá
w vboſtwie/ bez domu/ y bez obchodu właſnego ſtráwić muśi : tedyby wnet te bo-
iaźń/ ono wiecżnego dobrá rozmyślánie ſnádnie zwyćiężyło : Zwłaßcżá iż tá krotka
komedya/ y rácżey ſen żywotá niżli práwy żywot/ rychło ſie ma ſkońcżyć. Tymżeby
ſie obycżáiem ćießył káżdy/ iesliby go ſtáránie o dźiećiach fráſowáć pocżęło. Bo ie-
śli znáć prawdę chcemy/ tedy ſámo oney ßcżeśliwey wiecżnośći/ á wiecżney ßcżeśli-
wośći rozmyślánie/ wßyſtkie ktore ſie przydáć moga trudnośći/ y przeßkody bárzo
łatwie vłácnić y zwyćiężyć może. Położmyß tedy/ iż ták był Pan Bog naprzod v-
ſtáwił y roſkazał/iż inácżey/ iedno máietnośći wßyſtkie opuśćiwßy/żadney nádzie-
ie nie było ku doſtapieniu Kroleſtwá onego wiecżnego. A zátym po kilku lat po-
wiedziánoby/ że nam iuż dozwaláia/ ábychmy tyle mieć mogli/ ileby ledwie ku zá-
chowániu náßego y dźiatek náßych żywotá doſyć było: iedno ábychmy żadnych má-
ietnośći ná zbytki y ná ſtroie nie obracáli : O iákież byſmy tám byli ták dobrotliwe-
mu Pánu á Bogu náßemu zá to dźieki cżynili ! iákożbyſmy wdźiecżnie przyieli táka
folgę ie°/żebychmy áni kwartniká nád práwo od Bogá zámierzone wydáć nie śmie-
li! A teraz(o niewdźiecżny á zátrácony ludzki narodźie) nie doſyć máiac ná rzecżach
potrzebnych/ktorych nam Pan Bog hoynie dopußcża/wynáyduiemy ták rozlicżne
zbytkow y márnotráty obycżáie : ták wiele proznych wymowek/ rzkomo około po-
trzeby/wymyślamy/ że ktorzy nawiecey máia/ ći namniey vbogich ludźi wſpoma-
gáia. A wżdy ſie śmieia zwáć Chrześćiány y śmieia ſie ſpodźiewáć/ żeby do onego
Kroleſtwá wpußcżeni być mieli : ktorzyby godnieyßy/ żeby y tego choć krotkiego
żywotá poſtradáli : ponieważ ták ſa niewdźiecżni ták wielkiey y ták obfitey hoyno-
śći ßcżodrobliwośći Bożey.

Stroie niewieśćie ſa przycżyna/ że CHryſtus od głodu vmiera.

¶ Abowiem ( że inße zbytki y złe vżywánia opußcżę ) niewiáſty/ktoreby nád in-
ße bogoboyność y práwy Chrześćiáńſki żywot okázowáć miáły/ y ktorymże nakłá-
dom kiedy folguia/ ná rozmyślánie teyto wiecżnośći ? Cożby wiecey ßálec mogły
w onych niekońcżonych bryżach/ ſtroiach/ y klenotach ſwoich/ gdyby były nigdy o
przyßłym żywoćie nie ſłycháły ? ktore nietylko żeby ieść/ y pić/y odźienie/y inße po-
trzeby/ktore tu Pan wſpomina/ vbogim dáć miáły/że też wśćiekłe ono ſtáránie o-
koło ſtroiow ćiałá ſwego/ iáko odchłań iáka/ y przepáść nienáſycona/ wßyſtko po-
żera : y ieſt przycżyna/ że gromády vbogich ludźi przed głodem y źimnem vmierá-
ia. Boby ſáme one táncußki/ y ſkrzynie ßat drogich/ ktore mole pſuia/ doſyć były
ku opátrzeniu wßyſtkiego vboſtwá.

P. Bog dáry ſwoie koronuie/y płáći nam zá nie.

¶ Przypátrzże ſie y temu/że nietylko ták wielka zapłáte Pan Bog tey rzecży od-
dáie/ ktora ábychmy cżynili/ ſámo przyrodzenie nas ćiagnie do tego : ( bo nie tákći
ten ieſt godźien chwały/ktory ku vcżeſnikom natury ſwoiey/ ieſt miłośierny/ iáko
ten godźien karánia/ co tego nie cżyni ) ále też ſwe właſne dáry w nas koronuie/ y
zá te nam płáći. Abowiem co ty maß/ cżegobyś od niego nie wźiął? Bo wßyſtkie

w 1. do Kor: w 4.

rzecży/ chybábyś chćiał być náder niewdźiecżnym cżłowiekiem/ wyznáć muśiß że ie
maß od niego : luboś ich ty ſam nábył/luboś też po ſwych ſtárßych doſtał. Bo y te-

go cżegoś

go cżegos nábył/ być on był rozumu y zdrowia y inßych pomocy nie vżyczył/ nigdy-bys był nie miał : y to dáry iego/ żes ſie ty z bogátych rodzicow národził : ponieważes ſie mogł y z nanižßego y z naubożßego/ z iego też woley národzić. Gdyżes ty tedy tylko ieſt dobr iego ßáfárzem/ obácżże co to zá táſká/ że chce P. Bog zá to ſámo rzecży ſwoich dobre ßáfowánie twoie/ tákie tobie dobrodzieyſtwo y zapłáte oddáć? Záſie/ iákiego ty karánia winien bedzieß/ iesli ſie przećiwnym obycżáiem ſtáwiß/ á dobrá tobie ku ßáfowániu zleconego źle vżywáć bedzieß?

Co wybráni Pánu odpowiedza.

¶ Słyßałes co Krol do wybránych mowić bedzie : Słuchayże zás/ co wybráni ná to odpowiedza. Zdumiawßy ſie przed ták zacnego Krolá máieſtatem/ á zdziwiwßy ſie tym słowom/ ktorymi ſie Pan opowieda/ że miał od nich tákie dobrodzieyſtwá/ iákich oni do ſiebie nie ználi/ áby mu ie kiedy wyrzadzáli/ odpowiedza : Pánie á kiedyżeſmy ćie to widzieli łáknacego á kármiliſmy ćie? prágnacego á dáliſmy ć pić? álbo kiedyſmy ćie widzieli gośćiem/ á przyieliſmy ćie? álbo nágim/ á odziáliſmy ćie? álbo niemocnym/ álbo w ćiemnicy/ á przyßliſmy do ćiebie? Ktorym (práwi) obycżáiem moglichmy kiedy widzieć/ żebys ty tego potrzebował? izális ty nie ieſt ktory dáieß żywność káżdemu ſtworzeniu? ktory wzywaß prágnacych/ áby przyßli do ćiebie á pili? ktory nierzkać żebyś miał być kiedy nágim/ że nietylko źwierzetom przyrodzone ßáty dáieß/ ále y trawe y kwiatki/ tákim odzienim zdobiß/ iákiego áni ſam Salomon we wßyſtkim máieſtaćie ſwoim nigdy dosiac nie mogł? kiedyżes był gośćiem/ gdyż twoiá ieſt ziemiá/ y pełność iey? kiedy niemocnym/ ktoryś ieſt Boſka moca? kiedy w wiezieniu/ ktory rozwiezuieß okowáne? á ták bárzo ſie to nam zda zá rzecż nowa/ y wyrozumieć nie możemy/ co to ieſt/ że nam to przypiſuieß/ cżego my niepomniemy/ bychmy tobie kiedy wyrzadzáli.

Psalm 135.
Ezáiaß w 55.
Máttheuß w 6.
Psalm 23.
w 1. do Kor: w 1.

Vbodzy bráćia P. Chryſtuſowi.

¶ A Krol odpowiedáiac rzecże do nich : Záprawde powiedam wam/ kiedyśćie cokolwiek cżynili iednemu z tych bráćiey moich namnieyßych/ mnieśćie to cżynili. Owßeki y z żalem y ze wſtydem vżywáć muße/ tákiey náßey (co ſie to od Chryſtuſá zowiemy) ślepoty/ y ták wielkiego ßaleńſtwá/ y ták zápámietáłego ſercá/ że nigdy ſtátecżnie nie bierze przedsie ták potrzebnych rzecży. On Syn BOży/ ná ktorego imie/ kożde koláno kleka/ niebieſkich/ ziemſkich/ y piekielnych/ bráćia názywa oto te/ ná ktore my y poyźrzeć niechcemy/ ktorzy ſie wßedy po vlicach błakáia/ bez potrzeb/ bez domu/ głodem/ y nágośćia vtrapieni/ nanedznieyßy/ ná wßyſtkim niedoſtátecżni/ od wßyſtkich opußcżeni/ wzgárdzeni/ porzuceni : choćia ſámi ći ſa/ przez ktore do nieśmiertelnego onego kroleſtwá mamy być wprowádzeni. Ktożby to v ſiebie z ſercá vważáiac/ namnieyßego vbogiego ktoregoby potkał/ nie vćcił? nie vważył? nie obłápił? nie vcżeſtował? Bo gdyby Krolewſki álbo Ceſárſki brát namilßy do tego miáſtá przyiachał/ á wiedzielibychmy/ iż ten kto mu dobra wola okaże/ od ſámego Krolá wielka odpłáte y dobrodzieyſtwo weżmie : záprawde ſtárálibyśćie ſie wßyſcy ieden drugiego dárámi przewyćiężyć/ nádzieia ona zapłáty y nagrody przywiedzieni. A otoż Krol nawyżßy Pan Jezus Chryſtus wyznawa/ że vbodzy ſa bráćia iego/ y obiecuie zá to ſámo dobrodzieyſtwo ktore im vcżynićie/ oddáć káżdemu kroleſtwo niebieſkie : á żaden ſie ták wielkimi obietnicámi nie poruſza! y owßem niektorzy ießcże/ gdy ich ku temu nápomináia/ niewdziecżnie to przyimuia. Ale oſadźćie wy ſámi/ ieslize przyſtoi przez iedne godzine/ nierzkac przez Mieſiace y przez cáłe látá bráćia Chryſtuſowa zániedbawßy opuśćić. Bo gdyby brát Krolewſki/ wßedßy tu do Miáſtá/ nie mowie przez dwie lećie/ ále y przez dwá dni/ álbo y przez dwie godzinie mießkał bez goſpody : mielibyśćie to zá rzecż náder niegodna á złośćiwa : á bráćia Chryſtuſowi/ ták długo ſie po mieśćie włocża/ á ießcże ſie nam cżás nie widzi/ ábychmy ie wżdy kiedy opátrzyli? A ták odmieńce (prze miły Bog) ſtáre myśli y zwycżáie wáße : á przeſtańćie/ gdzie wam o táka ſumme idzie/ ták być niedbáłymi.

Do Philip: w 2.

## Cżeść Wtora.

*Stráſzna ſentencya ná złośćiwe á niemiłośierne.*

SLuchaymyſz zátym/co też do tych rzecze/ktorzy ná lewicy beda: co gdy vſłyſzyćie/bedzie dziw/ieſli włoſy nie wſtána/á wſzyſtko ćiáło nie zádrży ná was. Tedy práwi rzecze y onym/ co ná lewicy beda: odſtepćie odemnie przekleći w ogień wieczny/ ktory zgotowan ieſt Dyabłu y Aniołom iego. Proſzeſz was przez Páná Jezuſá Chryſtuſá/ y przez ten ſtráſzny ſad iego/ o ktorym mowimy/ábyśćie wſzyſtke myſl/y wſzytko ſerce ſwoie k temu obroćili/á niezmnieyſza/ y owſzem ieſzcze zwietſza pilnośćia tych rzeczy ſłucháli/niżliśćie wyżſzey vczynili. Abowiem poſtrádáć tákiego krolestwá áczći ieſt wietſza ſzkodá/ niżliby rozumem człowieczym mogłá być ogárniona: ále odpadwſzy od tákiey ſzczesliwośći/ ieſzcze nád to ná wieczny ogień być ſkazánym/ toć iuż wſzyſtko nieſzcześćie przechodzi/ toć iuż ze wſzyſtkiego złego nawyżſza y naoſtátecznieyſza. A ták boymy ſie teraz tego/ co nam opowiedáia: ábychmy ſie ná on czás prozno bać nie muſieli. Abowiem iákoż ſie tu nedzny człowiek bárzo lekáć nie ma/gdyż Pan raczył powiedzieć/ że ćiáſna

*Mátthеuſz w 7.*

ieſt śćieſzká/ktora wiedzie do niebá: áże ich máło ktorzy ia náyduia/nierzkac ktorzy ia chodza? á my po wielkiey cześći przeſtrona droga chodzimy/ktora wiedzie do piekłá. Y widzićieſz/ w iákiey ieſtechmy iáwney niebeſpiecznośći? Bo ieſli ſpráwiedliwy ledwie zbáwion bedzie: niezbożny á grzeſzny kedy ſie zoſtánie? Lecz my wiecey grzeſznych/ á niż ſpráwiedliwych náśládowáć chcemy. A ták nieinácżey iedno iákoby to iuż do nas mowiono/ták tego co napilniey ſłuchaymy. Bo ieſli to dobrze vważymy/ á w ſerce wpoimy: nádzieia w Pánu BOgu/ że słowá onego ſrogiego vydziemy.

*Piotr w 1. káp: 4.*

¶ Odſtepćie práwi/ odemnie. Záprawde choćby był nic inſzego nie przydał/ tedy te ſáme słowá ſtałyby zá meke/á meke nieznośna. Abowiem oko tám ſie nagorzey ma/nie tedy gdy boli/ále gdy mu ślepotá widzenie odeymie. Tákżeć też ludzie wyſokich rozumow y wielkiey náuki/y świątośći o tym rozumieli/że to odiećie/y vtrácenie onego Kroleſtwá/ ćiezſze ieſt niżli ſámo piekło/ z mekámi wſzyſtkimi. Lecz gdy ieſzcze oboie ſpołem bedzie złaczone/ y ktoryſz wiec dowćip ludzki wielkość onego złego bedzie mogł ogárnać? A wſzákoż iáka to ćieſzkość bedzie: weśćie/ proſze/ przykład z tey máluczkiey rzeczy. Kiebybych ia (áczem ia nic nie ieſt/ále wżdy dla tego/ żem ieſt ná ten czás káznodzieia wáſzym) kiedybych ia tedy teraz ktoremu z was roſkazał z tego mieyſcá/ áby wyſzedł z Kośćiołá/ á niebych inſzego nie przydał: mniemam przedśie/ żeby ten ktoregoby to odemnie potkáło/ ćiezey ſobie te zelżywość ważył/ á niżli rány/ á podobno niżli y śmierć ſáme. Abowiem byłáby to wieczna á nigdy niezmyta ſromotá/ y iemu y domowi iego. A gdybych nádto ieſzcze nań klatwe przydał: toćby ieſzcze ćieżſza: poniewaz klatwy od Biſkupá wydáney/ ſłuſznie ſie káżdy lekáć ma. Coż gdybych ieſzcze y karánie przyłożył/ áby ten táki z miáſtá był wiecznie wywołány y wyswiecony: toćby iuż podobno/ nietylko onego ſámego/ ále y wſzyſtko miáſto przeſtráſzyło. Jeſli tedy w igrzyſku/ á iáko w komedyey żywotá tutecznego przed máła gromadká ludzi/tákowe ſromoty y ſzkody ták ſobie ważymy: coż bedzie/ gdy przed oblicznośćia świátá wſzyſtkiego/ od ſámego Syná BOżego/ woyſki y zaſtepy Anielſkimi obtoczonego/ á ná ſtolicy chwały siedzacego vſłyſzymy. Ach cożem ia to rzekł/ vſłyſzymy! vchowayże nas tego namiłośćiwſzy Pánie/ áby ſie to żadnemu znas nie doſtáło. Ale iednák myślmy o tym teraz/ á mieymy zá to/ iákoby to do nas mowić miano. Coż tám tedy bedzie/ gdy złośćiwi ludzie vſłyſza nietylko one słowá: Odſtepćie odemnie: ále ieſzcze przyłożona klatwe/ Odſtepćie odemnie przekleći: á nád klatwe wſpomiona ieſzcze ogień/ á ogień on wieczny? Ktożby káżde złe z tych á iedno nád drugie gorſze/ nie mowie wysłowić/ále y myśla doſtátecznie mogł poiać? Zwykli wiec Pánowie odpráwowáć ſługi/ ktorzy ſie im nie podobáia/ ále wżdy bez gniewu ćicho á ſpokoynie. To gdyby był z tymi Pan vczynił: iednákby przedśie rzecz náder ćiezka byłá/táſke álbo oblicznosć/álbo mieyſce v ták wielkiego Krolá/y poſſeſia tákiego kroleſtwá vtráćić. Ale máło ná tym/ że ie z gniewem wielkim wyrzuca od śiebie: ále ieſzcze przydawa y klatwe/przydawa y ogień/ktory gdyby wżdy miał iáki koniec/żeby po kilku

*Poena damni.*

*Chryſoſtom.*

*Rozważánie tey ſtráſzney ſentencyey.*

*Odſtepćie odemnie przekleći/ w ogień wieczny*

lat odćierpiawßy człowiek iuż miał pokoy: przedsieby ießcze y to ćiezka byłá. Ale gdy wiec rzeka: O słowo przykre/ á ſtraßliwe/ od ktorego day BOże żebychmy wßyſcy wyzwoleni byli/ iáko Pan w Pſalmie ſpráwiedliwym obiecuie. Gdy mowie/ ießcze przydádza: Idźćie przekleći w ogień wieczny: toćby iuż nie słowy/ ále żrzodłem z łez nieprzebránych odpráwowáć. O meko okrutna/ ktora y Dyabły ſtráßyß/ być ná wieczny ogień ſkazány! Ktoby z was chćiał być w ogniu przez ieden dzień/ á wźiać tyśiac złotych? á dla mnieyßey rzeczy (ách nieſtetyß) cżeſtokroć nie boićie ſie wpadáć w niebeſpieczeńſtwo podiećia onych mak okrutnych/ y cżynić to co onym ogniem wiecżnym płaca?

Psalm 90.

¶ Ale y to obácz/ co wnet przydano: ktory zgotowan ieſt Dyabłu y Aniołom iego. Skad rozumieć możeß/ żeć nam Kroleſtwo od poczatku świátá ieſt zgotowáne/ á ogień zás wieczny iśćie nie nam/ ále Dyabłu y Aniołom iego. My tedy sámi nań zárabiamy/ my ſie go grzechy naßymi dosługuiemy: iáko y śmierć ſámichmy ſobie záſłużyli. Boć Pan Bog (iáko Medrzec mowi) śmierći nie vczynił/ áni ſie kocha/ w zátráceniu żywiacych: ále ſtworzył wßyſtkie rzeczy áby były/ y ſnádne ku vzdrowieniu vczynił narody okregu źiemie.

Meki piekielne czartom á nie ludziom zgotowane.

w kśie: Madr: 1.

¶ Ale coż wżdy zá wielkie złośći/ tákowe karánie záſłużyły. Abowiem mußa być záiſte nie ladá iákie grzechy/ prze ktore on Krol ták miłośćiwy/ y ták ſie w naßym rodzáiu kocháiacy/ że też zań gárdłá ſwego położyć nie litował/ ná wieczny ogień/ y ná meki nieſkończone ludzie zdawáć muśi. Słuchayćie/ á zádrzyćie: Abowiem powiáda/ łáknałem á nie dáliśćie mi ieść: prágnałem/ á nie dáliśćie mi pić: byłem niemogośćiem/ á nie przyieliśćie mie: byłem nágim/ á nie odziáliśćie mie: byłem niemocnym y w ćiemnicy/ á nie náwiedziliśćie mie. Rzecz ieſt pewna/ iż wiele ieſt innych rozmáitych grzechow/ ktore ludzie od Kroleſtwá niebieſkiego dáleko odſtrychnione/ do piekłá poſyłáia: Bo áni nierzadni (mowi Páweł święty) áni bálwochwálcy/ áni cudzołożnicy/ áni ſproſnie pſotliwi/ áni ſodomczycy/ áni złodźieie/ áni łákomi/ áni pijánice/ áni co źle mowia/ áni drapießce/ Kroleſtwá Bożego dźiedzictwá nie osiegna. Cżemuż tedy tylko ten ieden grzech á niemiłośierdźia Pan bedźie wſpominał/ y z tego bedźie ſadźił? Naydźiem tego nie iedne przyczyne. Naprzod iż ten grzech mniey ma wymowki/ á niżli inße grzechy. Abowiem w innych grzechach/ álbo niewiádomość/ álbo ſkłonność nátury ſkáżoney/ álbo popedliwość ſercá/ ieſli nie zupełna á prawdziwa/ tedy wżdy iákaßkolwiek wymowke przed ludźmi przynieść moga. Ale tu nic niemáß tákowego. Abowiem nietylko wiedza ludźie co z tym cżynić máia/ y nietylko im tego náturá nie broni/ ále ich owßem ſámo przyrodzenie tego vczy/ y ćiśnie ich do tego/ áby cżynili dobrze tym/ ktorzy ſa vcżeſnikámi teyże ich nátury. Bo gdyby okrutne łákomſtwo niektorych nie záſlepiło/ á ze wßey ludzkośći nie złupiło: ktoby vyźrawßy vbogiego/ nie wzrußył ſie dobrowolnie ku wſpomożeniu iego? Nád to iáko wiele ludźi/ dla okrućieńſtwá tych ktorzy wiecey máia/ wioda żywot ćieżßy nád śmierć ſáme. A iáko to ieſt wielki grzech/ że człowiek dla ktorego Pan Bog ták wiele żywnośći/ y ták obfite opátrzenie/ ſtworzył ktoremu chćiał áby niebo/ źiemiá/ morze/ y wßyſtkie elementy ſłużyły: ten ma dla ludźi oſtradáć tych rzeczy/ ktorych áby obfićie vżywał/ ná to od Bogá ſa ſtworzone y vczynione. A ktożby te tyránnia/ y to okrućieńſtwo wdźiecznie przyimowáć mogł/ że to niektorzy innym wydźieráia y oſobno ſobie przywłaßczáia: Co Pan Bog wßyſtkiemu ludzkiemu rodzáiowi chćiał być poſpolitym? Że zátym ludzki rodzay/ co ſie miał z woley Bożey nalepiey mieć (gdyby ludźie ná potrzebnych rzeczach przeſtawáć chćieli) to teraz/ iż ſie ináczey dźieie/ gorzey ſie ma/ niżli inne wßyſtkie źwierzetá ná świećie. Nuż co rzeke/ iáko wielkie/ y iáko rozliczne grzechy ſtad pochodza? Bo áza tych máło/ ktorzy dla vboſtwá/ krádna/ álbo zbijáia/ álbo zwodza? iáko wiele niewiaſt dla teyże przyczyny ćiáłá ſwe ná targ wydawáia? iáko wiele rzemioſł ßkodliwych á niecnotliwych przeto náſtawáia? A ták nie dźiw/ iż Pan opuśćiwßy inßych grzechow wſpominánie/ ten tylko (ktory w ſobie inße zámyka) przypominác bedźie.

Zá co Pan Bog ludzie piekłem karze.

Przecz Pan z sámego niemiłośierdzia ludzie ſadźić bedźie.

w 1. do Kor: w 6.

1. Grzech niemiłośierdzia nie ma wymowki.

2. Wielkie okrućieńſtwo że ludzie dla ludzi wielka ćießkość ćierpia.

3.

¶ A záprawde/ choćby tylko był rzekł: Iż łákneli vbodzy/ wam podobni/ wáß narod/

Pan krzywde vbogich zá ſwoie poczyta.

narod/ wasze ciáło : prágneli/ byli nádzy/ bez domu/ bez gospody/ ná wszystkim vciśnieni/ á wyście sie nád nimi nigdy zmiłowáć niechcieli/ byłáby rzecz/ ktoraby sámym ták złościwego vczynku wspominánim/ káżdego słucháiącego wzruszyć y obrázić mogłá. Ale gdy te krzywde Pan Chrystus zá swoie poczyta : á ktoż on głos strászliwy bedzie wytrzymáć mogł? A iżby żadney wymowki mieć nie mogli/ żeby niewiedzieli/ iż on tego kiedy potrzebował : to coby ná on czás być miáło/ to teraz nam iáwnie opowieda/ gdy przydawa : Tedy odpowiedzą y oni ( to iest gdyby im przyszło odpowiedzieć ) mowiąc : Pánie/ á kiedyżesmy cie widzieli łáknącego/ álbo prágnącego/ álbo gościem/ álbo nágim/ álbo chorym/ álbo w więzieniu/ á nie służelismyć? A on im odpowie rzekąc: zápráwde powiádam wam : pokiście nie czynili iednemu z tych namnieyszych/ y mnieście nie czynili. A słyszyćiesz/ iż Chrystusem gárdzićie w tych vbogich/ ktorzy sie wam vstáwicznie przed oczymá wiią? ktorzy sie co dzień po mieście błąkáią? á nic sie nie stráchaćie? Ták często was ná kazániu o to nápomináią/ áno mow ty ścienie? Zápráwde tá ospáłość/ tá gnusność/ á tá nieczuyność wásza bárzo mie nie cieszy/ y wieszto Bog co sie z wámi sstánie. Bo to iáwna á iásna rzecz/ że tego nie czynićie/ co P. Chrystus każe. A on też iáwnie wam wszystkim oświadcza/ iż w wieczny ogień wrzućić ma/ te ktorzy tego nie czynią. Osądźćiesz wy co tu zá tym idzie: bo ia wymowić nie śmiem/ y nie rádbych tych słow

Máthensz w 12. Pogáni osądzą Chrześciány.

strászliwych wspominał. Mężowie Lácedemońscy powstáną ná sądzie przećiwko wam/ ktorzy ná iednego mieszczániná swego Licurgusá ráde/ chociá im żadney nádzieie Krolestwá niebieskie° nie czyniono/ chociá im żadnym ogniem piekielnym á wiecznym nie grożono : á wżdy dáli mieysce rádzie iego/ y rowno miedzy sie wszystko imienie swoie rozdzielili. A wy po ták szczęśliwych obietnicach/ y po ták strászliwych groźbach/ nierzkąc ábyśćie o rownym dziale myslić mieli/ ále áni ták máło viąć sobie niechcecie/ y złożyć sie ná to/ skądby ći ktore Pan Chrystus bráćią swoią zowie/ żywność á okryćie iákie tákie mieli.

Cosmy vbogim powinni.

¶ A obáczćie/ iż nie dosyć iest dawszy stuczke chlebá ( co y psom czynimy ) odpráwić vbogiego : ále trzebá mu pokármu/ pićia/ suknie/ gospody/ lekárstwá/ y inszych rzeczy ku opátrzeniu zdrowia potrzebnych. Czego wszystkiego ieśli nie vczynimy/ tedy iuż wyszłá sentencya/ ktora mie y strách powtarzáć. Ach wszechmogący Pánie/ gdy nam psy przyidzie chowáć/ tedy y psi mieć muszą stráwe y gospode swoie: á bráćia Páná Chrystusowi ( o zelżywośći násza ! o wielkie szaleństwo násze ! ) bráćia mowie Páná Chrystusowi/ táńszy v nas á niżli psi bedą? A ták proszę/ y dla Bogá/ y poprzysięgam was przez ten sąd strászliwy/ ábyśćie sobie vbogich lekce nie ważyli/ ále corychley/ á co napilniey obmyslali/ iákoby sieroty miáły opátrzenie swoie/ iákoby owi co sie po vlicach tułáią/ co sobie rády dáć nie mogą/ co po gnoiach leżą/ co od głodu od zimná zdycháią/ mieli wżdy iáki kąćik y skłonienie swoie. A osobliwie proszę was/ o miłe Pánie/ ábyśćie sie też do ták świetey/ á ták pilney/ á ták zbáwieniu wászemu potrzebney spráwy przyłożyli : á zwłaszczá wy/ ktoreśćie sie w miłośći Bożey y w modlitwie/ á w czestym vżywániu świetych Sákrámentow/ pilniey iuż ćwiczyć poczęły. Bo ináczey/ ieśli sie od tey spráwy/ ná ktorey summá zbáwienia wászego záwisłá/ wymowićie : wiedzćiesz o tym/ żeśćie iesżcze w nabożeństwie nic nie postąpiły.

Ná zbytnie á postáwne białegłowy.

¶ A iżem rzecz do niewiast obroćił/ do tych mowić bede ktore oto te pieniądze/ zá ktoreby Pan Chrystus miał być karmion/ odziewan/ y opátrzon/ ták márnie obracáią/ á ráczey vtracáią ná niepotrzebne stroie/ to iest ná ozdobe prochu y popiołu/ y owszem błotá y gnoiu. Bo coż iest ciáło wásze/ iedno gnoy á błoto/ iedno proch

w 1. Moy: w 3.

á popioł? Niemysliciesz wy kiedy/ miłe Pánie/ w rzeczy ták poważney/ ieśli też iáką wymowke ná onym sądzie mieć bedziećie? Co wżdy prze miły Bog/ ná on czás odpowiećie? Bo owe prozne wymowki/ ktorymi sobie teraz pobłażaćie/ prosto nic przed sądem Páná Chrystusowym ważyć nie bedą. Bo te ktore są w pánieństwie/ á iesżcze meżow nie máią/ co máią zá przyczyne/ że sie ták bryżuią/ że tákie nakłády ná swe stroie czynią? Aby sie podobáły? Komu? tym o ktorych niewiedzą/ bedąli ich meżámi. Lecz to nie pánienkom/ ále nierządnym niewiástom przystoi/ stroić sie

dla tákich. A iesli iuż ſą w małżeńſtwie/ á chcą ſie mężom ſwoim ( bo ſie cudzym niegodzi ) podobáć: tegoć nie dokażą tym zwierzchnim vbiorem/ ktory záleży w przyprawkách/ álbo we złocie/ álbo w perłách/ álbo w ſzátách: ále ráczey ochedoſtwem wnetrznego człowieká/ cnotą/ miernośćią/ á poććiwymi obyczáymi. Bo ſie też ták one święte Pánie ſtroiły/ y ſtąd ſie mężom ſwym nawiecey podobáły. A ták widźićie/ że ſie wam to práwie iáko wſpák obráca/ iż wſzyſtkie ták pánny iáko y mężátki wiecey ſie záleca/ gdy pomiernego odzienia vżywáią/ á niżli wy/ ktore gdy ſie chcećie áż názbyt podobáć/ tedy ſie káżdemu dobremu niepodobaćie. Czym nietylko P. Bogu/ ále y ſámym ludziom/ ktorym ſie nawiecey podobáć ſtáraćie/ mierzione ieſteśćie. Aczbyśćie iedno o tym ſámym záwſze myślić miáły ( ieśliże chcećie być imienia tego godne/ ktore od Chryſtuſá maćie) iákobyśćie ſie ſámemu P. Chryſtuſowi podobáły/ ktory was do wiecznego kroleſtwá ſwego wziąć obiecuie/ y piekność táką dárowáć/ ktora słońce iáſnośćią przechodźić ma. A ktorąż tedy wymowke v Sedziego Chryſtuſá mieć bedźiećie/ gdyż wam y przed Káznodźieią nic nie zoſtáło/ iedno co záleży ná wymawiánie wymowek w grzechach? Co zá boleśći/ ćieżſze niż rodzącey niewiáſty was ogárną/ gdy vyźrzyćie ano was do ogniá wiecznego z Dyabły odſyłáią/ dla tey ſámey przyczyny/ że gdyśćie ſie około ſtroienia ćiáłá ſwego/ to ieſt prochu y popiołu/ vſtáwnie zábawiáły/ tákeśćie wzgárdźáły bráćią Páná Chryſtuſową/ iż dla was nawiecey w ćieżkim niedoſtátku nedzni być muśieli? Bo ſáme wáſze ſtroie/ mogłyby niemal opátrzyć y záłożyć ták wielkie vboſtwo wſzyſtkich niedoſtátnich ludźi.

w 1. do Tym: w 2.

Pſalm 140.

## Część Trzećia.

SŁuchaymyż nákoniec oſtátnich słow Ewángeliey świętey/ ktore áczkolwiek ſą krotkie/ ále iśćie długiego á pilnego vważánia godne. Y poydą práwi/ ći ná meke wieczną/ á ſpráwiedliwi do żywotá wiecznego. Tu ſłyſzyż/ że po tym krotkim żywoćie/ álbo lepiey rzeke po tym ćieniu żywotá/ wieczność wſzyſcy zgotowána mamy/ álbo mąk nieznośnych/ álbo niewymownych rádośći. Przypátrzmyż ſie pilnie tey wiecznośći/ á ile krewkość náſzá znośić może/ poniey ſie przechadzaymy. Abowiem nie naydzieſz mieyſcá żadnego/ w ktorymby ſie ſzerzey kto rozwieść mogł/ iáko w tey wiecznośći: gdyż inſze wſzyſtkie rzeczy/ y ſáme/ ácz bárzo ſzerokie á niemal niezmierzone/ niebieſkie przeſtronnośći/ máią końce y gránice ſwoie/ w ktorych ſie zámykáią. A tu vczynimy iáko Prorok mowi: Iż wſtąpimy áż ná niebo/ y ſtąpimy áż do przepáśći piekielnych: gdy ſie tey wiecznośći przypátrowáć bedźiem/ ták w tych/ ktorzy będą w niebie/ iáko y w tych ktorzy do piekłá nedznicy opłákáni máią być ſtraceni. Bo nie zdami ſie/ áby ktora rzecz náświećie byłá ták ſkuteczna/ odwieść ſercá náſze od tych márnych á nietrwáłych rzeczy/ álbo lepiey rzeke/ od ſnow á poſtawek rzeczy/ iáko to rozmyſlánie/ byſmy iedno práwie á dobrze w nie wſtąpili. Cobych rad/ ábyśćie dziś wſzyſcy vczynili. Przetoż proſze/ ták zemną co napilniey rozmyſlayćie.

Wieczność mąk piekielnych y rádośći niebieſkich.

Pſalm 106.

¶ By nam kaźnią tyśiąc lat zágrożono/ mieliby zápráwde prze co wſzyſcy zádrżeć: gdyż te ktore w tym żywoćie przez kilká godzin ćieżko męczą/ ludźie zá nam iżerniey ſze poczytáią: A coż być ſkázánemu w ogień ná męki przez tyśiąc lat/ iáko to ſtráſznieyſzá! á dáleko wiecey/ gdyby tá męká przez dziesieć tysiecy/ álbo przez ſto tyśiecy lat trwáć miáłá. A wżdy y to ieſzcze byłoby iáko nic/ gdyby potępionym było pierwey powiedziano/ iż tyle tyśiecy lat máią mieſzkáć w ogniu/ ileby máłych ziarnek piasku mogło ſie zmieśćić w tym Kośćiele. Nuż ieſzcze y ten ták długi czás ( ábowiem ktoregoby wieki on piaſek wyczerpnęły/ gdyby po tyśiąc lat tylko po iednemu ziarnku piasku z tey kupy vbierano? ) á wżdyby to wſzyſtko iáko nic/ gdyby w te męke byłá przemieniona oná/ żeby ták wiele tysiecy lat potępieni w ogniu byli/ iáko wiele ziarnek piasku zmieśćićby ſie mogło w tym wſzyſtkim mieyſcu/ ktore ieſt od niebá áż do ziemie. A wżdy ieſzcze y to wſzytko/ przyrownawſzy do oney wiecznośći (ách iákież to ſtráchy) ten mowię czás iákmiarz nieſkończony/ byłby potępionym zá

Co to ieſt być w ogniu ná wieki.

Wieczność końcá nie ma.

nym zá rzecz nawdzięcznieyßą y owßem ießcze y ſto kroć y tyſiąc kroć powtorzony: by ſie iedno iáki koniec kiedyß tedyß poczał vkázowáć. Lecz bez wßelákiego końcá/ wiekom wiecznie/ poki Bog ieſt Bogiem/ meki ták okrutne ćierpieć/ toć wiec iuż gránice wßyſtkiey roſpáczy przechodzi. Bo coż kiedy może być ćiężßego/ iáko záwße chćieć tego/ co nigdy nie bedzie? á záwße niechćieć tego/ co iuż záwße bedzie? Ná wieki grzeßnik tego nie doſtąpi czego chce: á czego nie chce to ná wieki przedsie ćierpieć muſi.

Jeſt ſie ná co rozmyślać/ być w piekle ná wieki.

¶ A baczyćieß iáko to ſtráßne rzeczy? ktorych (ieſliśćie do końcá rozumu nie ſtráćili) proße nie ſpußczayćieß ich nigdy z oczu wáßych. Bo gdyby ktoremu z was Krol álbo Stároſtá ſrogą wieżą y ćięßkimi mekámi zágroził/ tedyby ten táki przez wßyſtek czás pokiby tego czekał/ záwßeby miał przed oczymá on obraz przyßłych boleśći/ y muſiałby o nich myślić rad nie rad: choćby oná myśl iego nic mu nie vlżyłá meki zgotowáney: áleby owßem przydawáłá gotową żáłość do przyßłey boleśći. Ktora boleść/ gdyby mogłá być myślenim vmnieyßona/ tedyby wednie y w nocy ni oczym inßym on człowiek nie myślił/ iedno o tym/ iákoby iey vßedł. A gdyż to wiecznych mąk rozmyślánie/ nalepiey to może w nas ſpráwić/ ábyſmy ich wolni być mogli: á coż to zá ßáleńſtwo ludzkie/ że ták rzadko/ álbo práwie nigdy/ rzeczy ták potrzebney/ y ták wielkiey wagi/ (że ku niey przyrownáne inße rzeczy zá nic nie ſą) y śiebie nie vważáią?

Krotkość tego żywotá.

¶ A gdy ſie iuż dobrze po tey wieczności rozchodzićie: poyźrzyćieß wnet záśię/ ná ten ták krotki czás/ przez ktory tu ná świećie żyć mamy/ y ktory ſobie ták drogo ßácuiemy: á naydźiećie/ iż wiek nadłużßy/ choćia ſto tyśiecy álbo y wiecey lat/ gdy iey do oney wieczności przyłożyćie/ dáleko mnieyßy ieſt/ á niżli komedya co trwa przezedwie godzinie. Położmyß tedy/ że tu ſpráwuią komedyą: kto nie rzeknie mądry/

Zywot ludzki iedná komedya.

ále nie do końcá głupi bedzie ſie bárzo fráſował/ gdyby álbo komedyey omießkał/ álbo nie był w niey Krolem/ iáko ſie ſpodziewał? Bo gdyby go kto widział/ á on ſobie dla tego głowę pſuie: záprawdę álboby ſie śmiał/ álboby ſie vżalił głupſtwá iego. A wżdy w tákim głupſtwie/ iáko widzę/ ći ſie nawiecey obieráią/ ktorzy ſie zdádzą być namedrßymi y nadźielnieyßymi miedzy wámi: á tego im ták dálece zá głupſtwo nie poczytáią/ że te miedzy inßymi/ zá namedrße máią/ ktorzy ſie co napilniey wednie y wnocy zbogáćić ſtáráią/ áby w tey komedyey nieco wiecey ćći y ſławy doſtáli: ktorzy doſtáwßy czego żądáią/ tedy ſie ráduią/ tedy ſie wynoßą/ y hárdzieią/ á práwie ſie zá ßcześliwe máią: A ieſli ſie im po myśli nie powiedzie/ toć ſie gryzą/ toć ſie fráſuią/ á máło do roſpáczy nie przychodzą. A żaden ſie z tego ßáleńſtwá áni śmieie/ áni ſie go vżali! y práwie ſie ono w tym dzieie/ co ſie w kradzieży y w inßych złośćiach przygadza. Bo wietßy złodzieie/ iáko ſą Tyránowie/ Pánowie y Kśiążetá/ ktorzy iáwnie ludzie drą y łupią/ tym ſie nic nie dzieie/ y nikt ich nie karze: á owe złodzieyki ktorzy co máłego vkrádli/ álbo wydárli/ álbo kogo zbili/ te tákowe wießą/ álbo w koło wplotą. Tákże y my owe ßalonymi zowiemy/ ktorzy w dziećinnych rzeczach ßáleią/ álbo co śmießnego z melánkoliey álbo mowią álbo czynią: á tych/ ktorzy w ták wielkich rzeczach ßáleią/ zá głupich nie mamy!

Wietßy złodzieie mnieyße wießą.

Zaden ſie nie chce vniżyć/ áby był powyżßon.

¶ Położmyß záśię/ że w komedyey ktorą ſpráwuią/ tákowe ieſt práwo/ iż kto chce wniey być Krolem/ ſkoro ią odpráwi/ bedzie potym nanedznieyßy á nawzgárdzeńßy áż do śmierći: á ktoby w niey miał perſonę namnieyßego ſługi/ ten iuż potym w nawietßey ćći bedzie: záprawdę żadenby ſie nie ználazł/ ktoryby w ták dziećinſkiey á nikczemney rzeczy/ z táką ßkodą ſwoią/ prágnąć miał perſony Krolewſkiey: áleby wßyſcy woleli być ſługą napodleyßym/ w nádzieię oney przyßłey ćći y chwały/ ktorey ſkoro po komedyey doſtáć máią. A czemuż tegoż rozſądku nie czynimy w tey ták wielkiey rzeczy? gdyż Pan w Ewángeliey iáſnie mowi: Jż kto ſie tu vniży/ ten powyżßon bedzie: á kto ſie powyżßy/ iż bedzie vniżon. Y Páwel: ktorzy ſie práwi/ chcą zbogáćić/ wpadáią w pokuſy y w śidłá Dyabelſkie/ y w wiele pożądliwośći głupich/ á ßkodliwych/ ktore ponurzáią ludzie ná zginienie y zátrácenie wieczne. A widzićieß iáſne zátrácenie tákim zgotowáne: á wżdy czegobyśćie ſie báli w komedyey/ tego ſie tu bać nie chcećie gdzie wam o wieczny zyſk álbo o ſtráte

Lukaß w 14.

w 1. do Tym: w 6.

idzie. A to ieſzcze k temu/ że w komedyey wżdy coś ieſt lepſzego/ a niżli w obłudzie tego żywotá. Bo gdy máia ſpráwowáć komedya/ tedy pierwey niżli ia ſpráwuia ſámo ono czekánie/ przynośi iákaś roſkoſz z ſoba: y potym gdy ſie iuż odpráwi/ ſámo wſpominánie nie ieſt bez roſkoſzy: Ale tu tylko ná ten czás miło poki ſie tu żywie (ieſliż iedno co ieſt ſzczerey roſkoſzy ná tym nedznym świećie) ále przedtym niżeſmy tu byli/ to ieſt/ pierwey niżeſmy ſie národzili/ áni potym po śmierci (gdy ćieżſze rzeczy przyida ná nas/ á niżbyſmy ſie tymi ſny báwić mieli) nie ſpodziewaymy ſie ſtad żadnego pożytku.

Nie miłuyćie świátá/ ani thego co ieſt ná świećie Jan w 1. kap: 2.

¶ Mnimam iż żaden z was nie ieſt/ ktorzyśćie tu teraz/ gdy to zbaczenim rozmyśla/ ktoryby ſie bárzo nie zádziwił/ ták wielkiemu głupſtwu álbo ráczey ſzaleńſtwu/ ktore was dotychmiaſt trzymáło. A ták choć nie rychło/ namileyſzy/ odrzućmy te błazeńſtwá á gry dziećinne/ á pocznimy być meżámi kiedyſz tedyſz. A te komedya tego żywotá z ona wiecznośćia porownáiac co nacześćiey/ te wzgárdzaymy/ á ku oney ſie zápalaymy/ á do poważnieyſzych myśli ſercá ſwe nákłádaymy. Odważmy raz ſobie/ á mocno poſtánowmy/ wzgárdzić y odrzućić wſzyſtke roſkoſz tego nedznego żywotá/ ábyſmy tymi pieſzczotámi bedac vwiedzieni/ onych práwych roſkoſzy ſzcześćia y dobrá wiecznego nie ſtráćili. Cobyſmy bez pochyby w komedyey vczynili/ by nam kto obiecał/ iż wielkich dárow doſtániemy/ wzgárdziwſzy one máła roſkoſz/ ktorabyſmy mieć mogli pátrzac ná nie. Biádá tym/ ktorzy tego poki czás máia/ pilnie w ſercu ſwym nie vważáia: ktorzy tego potym/ ále nie wczás/ á bez żadnego pożytku/ żáłowáć beda.

Niewymowne potepionych vdreczenie.

¶ O iákaż tám żáłość/ á iákie vdreczenie ſercá bedzie/ gdy ſobie wſpomiona/ iż mogli rzecza ták máluczka vść ogniá ták wiecznego/ á doſtáć ſie do rádośći wiecznych: gdy vyźrza y ogladáia iż te pieniadze y bogáctwá/ zá ktore mogli ſie zoſtáć dziedzicmi Bożymi/ á ſpoł dziedzicámi z Pánem Chryſtuſem/ tym ie zoſtáwili/ od ktorych nietylko żadney zapłáty nie wźieli/ ále owſzem do piekłá dla nich ſa wtráceni. Vyźrza ſyny ſwe/ (ktore áby zbogáćili/ o onym wiecznym ogniu nigdy nie myślili) vyźrza ie mowie/ z ſoba dla tychże pieniedzy/ w tychże mekách co y ſámi: á rodzice ſyny ſwe/ y záſie ſynowie rodzice záwſze przeklináć beda/ iże ſobie poſpołu byli przyczyna tego zátrácenia. O widziádło ſtráſzliwe/ ktore wiecznie bez końcá trwáć bedzie/ y záwſze ſtáć przed ich oczymá! Tám dopiero ná ſie ſkárżyć beda/ że tego pierwey nie rozmyſláli. A ták poki nam to rozmyſlánie pomoc może/ w nim ſie záwſze obieraymy/ á kłádźmy ſobie teraz z pożytkiem przed oczy te rzeczy/ ktoreby ná on czás z wielka ſzkoda/ y meka nigdy z oczu ſpuſzczone być nie mogły. Te ráchunki czeſto czyńćie/ Chrześćiáni mili/ á cześćiey niż owe wáſze zwyczáyne/ márne á doczeſne ktore was czeſto od tych odćiagáia: á nie czekaycie/ ażby was záwżdy do tego Káznodzieiá nápominał/ ále ſámi ták w ſobie rozmyſlaycie. Coż ieſt/ co nas ták gnuśne y oſpáłe czyni w rzeczy ták potrzebney/ nád ktora żadney potrzebnieyſzey niemáſz: mniemam że dwie rzeczy: Jedná/ żeſmy ſie bárzo z chćiwośćia vieli tych doczeſnych rzeczy: á druga/ iż z tym ták wielkim ſtáránim około tego nedznego żywotá/ przedśie ſie ſpodziewamy doſtáć onego wiecznego Kroleſtwá. Ano iáwnie Zbáwićiel náſz powiedział/ iż to rzecz niepodobna: żaden práwi/ nie może dwiemá Pánom ſłużyć. Záśie: Łátwiey ieſt przewlec naywietſza line przez igielne vcho: á niż bogátemu wniść do niebieſkiego Kroleſtwá. A to nie o tych bogátych rozumie/ ktorzy ácz bogáctwá máia/ ále ich hoynie potrzebnym vdzieláia: ále ktorzy ſercá do nich przykłádáia/ w nich ſie kocháia/ y ták ſie o nie ſtáráia/ że tego co BOG przykázuie ſłucháć zániedbawáia.

Ráchunki Chrześćiáńſkie.

Przecz Chrześćiáni nie obmyśláia przyſzłych rzeczy.

Mátthews w 6. Márek w 10.

Wymowki niemiłośiernych.

¶ A coż wżdy ieſt co nam otuchy dodáie: Mniemamy iż nie mamy co dáwáć vbogim/ gdyż nam ſámym ledwie doſtáie ná ſwe potrzeby. Ale te potrzeby bárzo ſzeroko rośćiagamy: Co ſie iáwnie z tych pokázuie/ ktorzy máiac wielkie bogáctwá/ przedśie záwſze mniemáia/ że nie doſyć máia. Lecz te ich wymowki ná ſadzie P. Chryſtuſowym mieyſcá mieć nie beda. Strzeżmyſz ſie tedy/ ábyſmy ſie tákich wymowek nie trzymáli/ ktoreby Sedzia náſz P. Chryſtus łácno odrzućić mogł. A ták gdy mowimy/ iż vbogich nákármić/ y przyodziać nie możemy/ obáczmy wżdy co zá wy-

Potrzeby ludzie in infinitum rośćiągáia: áno nátura paucis contenta.

mowki przynosimy? Iż práwi/ ieſliże wedle ſtanu náßego poććiwie żyć y mießkáć chcemy/ tedy nigdy v śiebie názbyt nie nayd ziemy. Bo śiłá trzebá dżieciom/śiłá żenie: muśim ſie też zá drugimi ćiągnąć. A ſkądże poßłá/ álbo ſkąd ſie wźiełá tá regułká? Izali od Chryſtuſá? żadnym obyczáiem: y owßem zakonowi Páná Chryſtuſowemu práwie ieſt przećiwna. Bo gdyby tá ſtałá/ tedyby wßyſcy vbodzy/ktore ſobie ták Pan Chryſtus waży/ od głodu/ y od źimná pozdycháć muśieli. A ktoż tedy wymyślił tákowe rozumy y mniemánia? błąd poſpolitego ludu/ y zbytnia miłość ſámych śiebie? gdy ( mowiąc ná przykład ) ieſli tá Páni z oną drugą vbiorem y ochędoſtwem nie zrowna/ zá ſromotę/ y zá zelżywość ſobie máią: álbo gdy corkę máią wydáć zá mąż/ieſli wielkiego poſágu nie dádzą/ męzá iey rownego ználeść nie mogą/ á dáć ſie iey mężowi ſtanu podleyßego wſtydzą. Lecż te mniemánia ludzkie ná onym ſądzie mieyſcá mieć nie będą. Bo nie máią w Ewángeliey żadnego fundámentu. A ták nielza/ iedno pewnie czekáć onych nieznośnych á wiecżnych mąk piekielnych/álbo ſie inßym myslam przyucżáć/á potrzeby náße kreſámi álbo gránicámi w Ewángeliey zámierzonymi opiſowáć: ábyſmy to potrzebą názywáli/ co nam ku pożywieniu á odzieniu ſkromnemu doſyć ieſt. A to tym ſpoſobem/ ábyſmy tylko potrzebie przyrodzoney/ á nie żadnym zbytkom/ áni pożądliwośćiam náßym ( iákoſmy przed tym czynili ) folgowáli. Bo w rzecży ták wielkiey nigdybyſmy beſpiecżni być nie mieli. Abowiem gdyby nam ßło o to docżesne Kroleſtwo/ſtrzeglibyſmy ſie záiſte nietylko tych rzecży/ ktoreby nam iáwnie przeßkadzáły doſtąpienia iego/ále y tych/ktoreby nam były podeyźrzáne/by nam iáko nie przeßkodziły. Jakoż więcey gdzie o wiecżność idzie/trzebá ſie báć wßyſtkich y nabeſpiecżnieyßych rzecży? á zwłaßczá gdy ſobie przycżyny wymyslamy/przecż vbogich wſpomágáć niechcemy. Bo gdybyſmy pilnie weyźrzeć chćieli/ náleźlibyſmy iż nam dáleko więcey zbywa/ niż my teraz znamy.

W piekle prześidzie roſkoßy.

¶ Coż nam tám ná on czás pomoże zbytek/łákomſtwo/pánowánie/ poććiwośći/ ták wiele nakłádow ná ßáty y potráwy? komu ták wiele ſtroiow zoſtáwimy? Atoli tym/ktorzy ich ták iáko y my źle vżywáć będą/że im też będziemy przycżyną więtßego zátrácenia: ktore gdybyſmy wzgárdzić chćieli/álbo ktorycheſmy iuż nácżynili/gdybyſmy ie vbogim rozdáli/tedybyſmy ie z ſobą wiecżnie mieli. Wſpominaymy ná krotkość tego żywotá/á obacżmy że ſtąd nie długo prowádzić ſie mamy.

Myśl o przenośinach.

Záprawdę gdyby nam zá pewne powiedziano/ że zá dwá dni ſtąd wyiácháć muśim do onąd/ ſkąd ſie iuż nigdy wroćić nie możemy/ ſtárálibyſmy ſie owßeki/ to wßyſtko co mamy/ álbo pieniądze zá to/ zánieść z ſobą. Lecż dáleko krotßy czás ieſt/ niźli dwá dni tegoto żyćia náßego/ gdy ie do oney wiecżnośći przyłożymy. A ták ſtáraymy ſie/ ábyſmy te rzecży ktore ták bárzo miłuiemy/ z ſobą mogli mieć wiecżnie.

¶ Nádto/ czemu tego co nam ſam Bog ofiáruie/ dobrze nie vżywamy? Bo ſie cżęſto tráfia/ że ieden z nas ma cżterech/ßeśći/álbo y więcey ſynow/ ktorzy kiedyby żywi zoſtáli/ muśiáłoby ſie im dziedzictwo ná kilá cżęśći rozdzielić. Ali wiec Pan Bog drugiemu weźmie kilká ſynow/ że czáſem ledwie ieden zoſtánie. Czemuż tey okázyey/ ktorą ſam Bog dáie/ zániedbawamy? mogąc dziedzicem zoſtáwić Chryſtuſá miáſto tych ſynow/ ktore nam dla tego Pan Bog wźiął/ ábyſmy ſnádniey á łátwiey Kroleſtwá onego wiecżnego doſtąpili? Te y tym podobne rzecży proße niech káżdy rozmśla vſtáwicżnie.

Wiecżność rádośći y weſela w niebie.

Mátthęuß w 13.

Lukaß w 16.

¶ A gdy ſie iuż doſyć o piekle námyślićie/ tedy dopiero wzgorę podnieśćie głowy ſwoie/ á w ono ßcżeśliwe Kroleſtwo wlepćie ocży ſwoie/ Kroleſtwo y wielkośćią y trwáłośćią niezmierne/ á nieográniczone: ktorego ieſli kiedy doſtániećie/ á cżegobyśćie dla niego nie rádzi byli wydáli? On kupiec w Ewángeliey dla iedney perły drogiey ktorą nálaſł/przedał wßyſtko co miał/ áby ią zákupił: á my dla zákupienia kroleſtwá wiecżnego będziem folgowáć pieniądzom? y nie pokuśiemy ſie o nawiętße rzecży! ktoby ná on czás nie wolał być onym Lázárzem vbogim/ á wrzodow pełnym/ á niźli Bogaczem/ ktory ſtroyno chodził/ y vżywał ná kożdy dzień: ktory iedney kropie wody/ ná ochłodę ięzyká ſwego ná wieki nie doſtánie? Ktoby niechćiał być napodleyßym y nanędznieyßym ná tym świećie/ á tego nie vżyć/co dru-

gim było

gim było przyczyna wiecznego zátrácenia? Abowiem onego dniá/ iáko Prorok mowi/ wßystkie myśli ich pogina: y naydzie ſie że to ſny ßczere były tych/ ktorzy áby dom ſwoy własny vczynili/ żadna ſie złośćia nie brzydziły/ áby tu iedno bogactw/ poććiwośći/ z roſkoßa vżyć mogli: Co wßyſtko okaże ſie ná onym ſadzie/ że nic inßego nie było/ iedno iáko igrzyſko dziećinne: á tám dopiero poznáia/ że te iedno rzeczy trwáłe á ſtáteczne były/ o ktorych ná onym ſadzie czynić beda: á oſtáteczne y wieczne ich dziedzictwo bedzie ogień á robáctwo. Ogień ich/ mowi Prorok/ nie zágáśnie/ á robak ich nigdy nie vmrze. Záśie: Pod nimi pośćiela mole/ á nákryćie ich beda robacy. Nie pomoga mowi Sálomon/ bogáctwa w dzień pomſty á gniewu. Poyda (práwi) ći/ to ieſt źli/ w ogień wieczny/ á ſpráwiedliwi lepak w żywot wieczny.

Psalm 145.

Ezáiaß w 66.
Ezáiaß w 14.
w Przypo: w 11.

¶ To rozmyślánie wiecznośći/ niechay nigdy nie ſchodzi/ z myśli náßych/ o tey vſtáwicznie rozmyślaymy. Bo to ieſt iedná drogá ku poznániu onego błedu/ z ktoregoſmy ſie tey márnośći/ á tego ćieniu rzeczy ták bárzo chwyćili. Abowiem to być nie może/ nie może być mowie/ kto iedno czeſto ná te wieczność wſpomina/ áby ſie miał kocháć w tym żywoćie: ktore kochánie gdy vſtánie tedy wnet wßyſtkie myśli/ y wßyſtkie rády ſwe obroći ku oney ßczeſliwey nieśmiertelnośći: mowiac z Páwłem świetym/ obcowánie náße ieſt w niebieśiech/ ſkad też Zbáwićielá czekamy Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá/ ktory przeformuie podle ćiáło náße/ áby było podobne wielebnemu/ á przeiáſnemu ćiáłu iego: ktoremu z Oycem y z Duchem świetym niech bedzie cześć y chwałá/ ná wieki wiekom. AMEN.

Do Philip: w 3.

# Ná Dzień Poświacánia Kośćielnego/ Ewángelia v Łukaßá w 19. Roz.



Hhh Won czás

WOn czás/ wſzedſzy Jezus ſzedł przez Jerycho. A oto mąż imieniem Zácheuſz/ á ten był Kśiążęćiem Celnikow/ á był bogáty. Y ſzukał widzieć JEzuſá/ ktoby był/ á nie mogł przed tłuſzczą: bo był máłego wzroſtu. Y bieżawſzy naprzod/ wſtąpił ná drzewo płonney figi/ áby vyźrzał onego: bo onędy miał iść. A gdy przyſzedł ná (ono) mieyſce/ weyźrzawſzy Jezus/ vyźrzał go/ y rzekł do niego: Zácheuſzu/ ſſtąp śpieſzno: bo dziśia w domu twoim muſzę mieſzkáć. Y śpieſząc ſie ſſtąpił/ y przyiął go z rádośćią. A widząc wſzyſcy/ ſzemráli mowiąc: Iż do człowieká grzeſznego ſie ſkłonił. Stoiąc tedy Zácheuſz/ rzekł do Páná: Oto połowicę dobrá moiego Pánie dáię vbogim: á ieślim co komu ſkorzyśćił/ oddáię czworáko. Rzekł Jezus do niego: Iż ſie dziś zbáwienie temu domowi ſſtáło/ przeto iże y ten ieſt Synem Abráhámowym. Bo przyſzedł Syn człowieczy ſzukáć y zbáwiáć to/ co było zginęło.

## O Poświącániu Kośćiołá czworákiego: á iáko przykłádem Zácheuſzá Swiętego kiermáſzowáć mamy.

Co to zá święto dziśieyſze.
Bernard: ſermo: 5. Dedic.

MAmy y dziś brácia namileyſzy święto á nie ládá święto: ále vroczyſte á známienite święto/ iáko wſzyſcy wiemy y widzimy. Ale ſpytaſz: Ktorego świętego? Tegoć podobno nie káżdy z was zgádnie. Lecz nie przyſtoi Chrześćiánom nie wiedzieć czyie święto święcą: nie przyſtoi bácznym ludziom/ nieznáiomego czćić álbo chwalić. W inſze świętá Apoſtołow álbo Męczennikow Páńſkich/ nie trudno powiedzieć/ ktorego świętego pámiątkę obchodzimy: iáko Piotrá/ álbo Páwłá/ álbo Stániſłáwá: ále dziś nie ták łácno. Bo ácz wſzyſcy widzimy ten zwierzchni dom/ ten máteryálny Kośćioł/ od ktorego imię ma to dziśieyſze święto: ále żebyſmy chwalili álbo czcili/ álbo czćić myślili świętem náſzym nieme drzewo/ kámienie/ śćiány/ álbo mury: tego nam wiárá náſzá Chrześćiáńſka nie dopuśći. Możemyć w prawdzie y ten zwierzchni Kośćioł názwáć świętym: iż świętymi rękomá Biſkupimi ná cześć á ná chwałę Bożą poświęcon ieſt: iż w nim święte słowo Boże przepowiedáią: iż w nim piſmo święte ſtárego y nowego zakonu czytáią: iż w nim święte Sákrámenty ſpráwuią/ poświącáią/ rozdawáią: iż święty Zbor Chrześćiáńſki ſchodzi ſie do niego: iż naświętſzą Mſzey świętey ofiárę y inne modlitwy święte Bogu w nim ofiáruią: iż nas tu święci Aniołowie náwiedzáią/ y ſtoią przy nas: iż tu ćiáłá świętych odpoczywáią: nákoniec/ iż ſam święty nád świętymi P. BOG wſzechmogący tu ſie obecnym ſtáwuie/ wysłuchywa modlitwy náſze/ dáie nam łáſkę ſwą/ y wylewa ná nas Duchá ſwego świętego. Dla tych tedy przyczyn y ten dom nie bez przyczyny świętym ieſt názwány. Ale iáko nie ſam dla śiebie ieſt zbudowány/ ták też iśćie świątość iego nie ſáme dla śiebie we czći mamy. Ale ráczey ten dom święty ieſt dla ćiał náſzych/ á ćiáłá náſze dla duſz náſzych/ á duſze náſze dla Duchá świętego ktory w nich przebywa. A ták ten zwierzchni dom/ ktory wi-

Kośćioł czemu święty.
1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8.

dzimy/

dzimy/ namnieyßa rzecz ieſt w naßym poswiacaniu. Naśći to swieto dotyka/ y ná nas ſie śćiaga/ y náße ieſt włáſne. Myćieſmy dom y czeladká Boża/ myſmyć Kośćioł Boży/ myſmy miáſto Boże/ myſmy oblubienicá Boża. Ćić to ſa swieći/ ktorych dziś świeto świećimy/ ktorych poswiacánie obchodzimy. Abowiem dom Boży świety ieſt/ y Kośćioł swiety ieſt/ ktory wy ieſteśćie/ mowi Páweł świety.

*w 1. do Kor: w 3.*

¶ A ták świeto dziśieyßego náßego zgromádzenia (iáko Auguſtyn swiety mowi) ieſt poświecenie domu modlitwy. Dom tedy modlitw náßych ieſt oto ten: ále dom Boży my ieſteſmy. A ieśli my ieſteſmy domem Bożym/ tedyć ſie ná tym świećie budowáć muſimy/ ábyſmy ná onym byli poświeceni. Budowánie z nakłádem y z praca przychodzi/ ále poswiacánie z weſelim ſie obchodzi. Co ſie dźiáło gdy ten Kośćioł budowano: to ſie y teraz dzieie/ gdy ſie wierni Boży do Kośćiołá powßechnego zewßad zgromadzáia. Abowiem iáko ná budowánie drzewo z boru/ álbo z gor kámienie wyćináia: ták też Pan Bog z tych ludzi/ ktorzy ſie rodza w gniewie iego/ iáko drzewo ná ſpalenie: obiera ich wiele przez wiáre ná zbudowánie Kośćiołá ſwego świetego. Ktore rzemieśnicy/ iákoby chedoża/ hebluia/ oćieſuia/ poleruia/ kiedy ie Kápłani kátechizuia/ kiedy ie krzcża/ álbo wypráwuia. Ale przedsie domu nie vczynia/ áż miłośćia iákoby wapnem złaczeni y ſpoieni beda. Jáko y to drzewo/ te cegły/ y to kámienie/ gdyby ták porzadnie vłożone nie było/ gdyby ſie ták mocno nie wiazáło/ gdyby ſie ták iákoby miłuiac nie vieło y nie obłápiło/ żadenby tu nie wßedł. Ale iż widzimy/ iż drzewo y kámienie mocno ſie złaczyło y ſpoiło/ beſpiecznie wchodzimy/ á nic ſie vpáśći nie boimy. Przetoż y Pan Chryſtus/ ktory nie ieſt Bog niezgody/ ále pokoiu y iednośći/ (ktory oto napilniey Bogá Oycá prośił/ ábyſmy wßyſcy iedno byli/ ták iáko on z Oycem iedno ieſt) chcac wniść do nas/ y mießkánie ſobie w nas vczynić/ iákoby buduiac nas/ mowił: Mándat ten nowy dawam wam/ ábyśćie ſie ſpołecznie miłowáli. Toć Auguſtyn swiety. Skad widzimy/ że to swieto nie nowe ieſt w Kośćiele Chrześćiáńſkim/ zwłaßcza ktore y zá Auguſtyná świetego przededwánaśćie ſet lat z wielkim weſelim tákże obchodzone było. Nád to widzimy/ iáko wielkie á ßerokie pole dziś mamy/ mowić nietylko o tym zwierzchnim Kośćiele/ ále y o nas ſámych/ ktorzyſmy ſa żywy Kośćioł Boży/ y o świetym á powßechnym Kośćiele/ ktory wßyſcy w Kredzie wyznawamy/ y o onym naßcześliwßym kiermáßu Kośćiołá tryumphuiacego w niebie. O czym wßyſtkim w pierwßey cześći krotko vſłyßymy: A w drugiey obaczymy/ iáko y my przykłádem Zácheußá świetego domy náße y Kośćioły náße/ to ieſt/ ćiáłá y duße náße/ przybytki Duchá świetego poświacáć mamy/ ieśliſmy ie zgwałćili á ſplugáwili grzechem iákim. W trzećiey/ ná Odßczepieńſkie potwarze odpowiemy. Pánie Boże day/ áby ſie tákże rzec mogło: Iż ſie dziś ſtáło zbáwienie á práwe poświacánie domom náßym. Amen.

*Aug: Sermo: 5. de Dedicat.*

*Budowánie duchownego Kośćiołá Bożego.*

*Jan w 17.*

*Jan w 13.*

## Cześć Pierwßa.

Czworáki tedy Kośćioł w piſmie náyduiemy. Abowiem naprzod ten dom Boży/ ten dom modlitwy/ do ktorego ſie wßyſcy zchodzimy/ Kośćiołem zowiemy. Potym też káżdy z nas ieſt Kośćiołem BOżym/ iáko Páweł mowi. Nád to wßyſcy wierni po wßyſtkim świećie ktorzy teraz ſa/ byli/ álbo beda/ ſa iednym świetym powßechnym kośćiołem á domem Bożym/ ktory ieſt filar y vmocnienie prawdy. Náoſtátek/ wßyſcy świeći w niebie/ dopieroż ſa práwym Kośćiołem BOżym/ w ktorych Pan Bog mießka/ á oni w nim/ ſtawßy ſie iednym Duchem á iedna rzecza z nim. Tych wßyſtkich Kośćiołow poświacánie dziśia obchodzimy/ y z wielka rádośćia á wdzięcznośćia ná pámieć ie ſobie przywodzimy: przetoż też o káżdym z oſobná nieco mowić mamy.

*Kośćioł czworáki.*

*w 1. do Kor: w 3.*

*w 1. do Tym: 3.*

*w 1. do Kor: w 6.*

¶ Poczynáiac tedy od pierwßego: poświacánie tego zwierzchniego Kośćiołá/ ieſt tákowe świeto/ ktorym ná káżdy rok obchodzimy on dzień/ ktorego przed láty ten dom Boży ná służbe á ná chwałe Boża/ ná przepowiádánie słowá Bożego/ y ná ßáfowánie ś. Sákrámentow iego ieſt oddány y náznáczony/ y w imie Boże przeżegnány

*Pierwße poświacánie Kośćiołá máteriálnego.*

*Co ieſt poświecić*

gnány y poświecony/ áby iuż nigdy wiecey ná świeckie ſpráwy nie mogł być obrocony/ iedno tylko ná cześć á ná chwałe Boża/ ná nabożeńſtwo y ná modlitwy. Iáko ieſt nápiſano: Iż co raz bedzie Bogu oddano á poświecono/ to iuż ma wiecznie zoſtáć świete Pánu/ tego iuż nikt ſobie przywłaßczáć/ áni gwałcić nie ma: A dla tegoć P. Chryſtus Zydy y z ich kupiectwy biczem wypedził z Kośćiołá/ mowiąc: Dom moy/ dom modlitwy ieſt/ á wyśćie gi vczynili iáſkiną łotrowſką. O moy miły Pánie/ byś dziś zſtąpił do nas/ dopierożbyś miał co wyrzucáć z kośćiołá/ á ſnadźćiby y biczow nie zſtáło. Ano ći nowi Ewángelikowie/ domy twoie/ domy modlitwy/ w ſpichlerze/ w kárczmy/ w giełdy/ w máßtálnie/ á co gorßa/ w iáſkinie Luterſkie obracáią: A co dziwnieyßa/ ná wielu mieyſcách kiermáße trzymáią y świecą Kośćiołow poświacánie/ gdzie iuż ſámi Kośćioły popſowáli: á nie wiedzą co czynią/ iedno iż iedzą/ piią/ huczą/ ſkaczą/ á brzuchowi miáſto Bogá ſłużą. Wiec pißą y trzymáią kazánie ná poświacánie Kośćielne/ á o żadnym poświacániu proſto nic nie trzymáią: przetoż nie dziw/ iż ták o nim mowią/ iáko ślepi o fárbie: oprocz tego/ iż głupſtwo á ßaleńſtwo ſwoie wßyſtkiemu świátu pokázuią.

w 3. Moy: w 27.

Jan w 2.

Mátheuß w 21.

Kiermáße Luterſkie.

Stárodawność Kośćiołow poświacánia.

¶ Ale my bráćia namileyßy/ mamy wiedzieć/ iż to świeto miedzy ludem Bożym z wielkim weſelim záwżdy obchodzono było: á iż nie dopiero w Kośćiele náſtáło/ ále było przed zakonem Moyzeßowym/ było pod zakonem/ było y ieſt y bedzie w nowym teſtámenćie. Czytamy o Jákobie onym Pátryárße świetym/ iż pielgrzymuiąc po świećie/ przyßedł raz ná iedno mieyſce iuż po zachodzie ſłońcá/ á podłożywßy ſobie kámień pod głowy/ vſnął ná onymże mieyſcu: y vyźrzał we śnie drábinę ſtoiącą ná ziemi/ ktorey koniec dotykał ſie niebá/ y Anioły po niey ſtepuiące y wſtepuiące/ á ono P. Bog wſpárßy ſie ná drábinie/ ták mowi do niego: Jamći ieſt Bog Abráhámá/ y Izaaká Oycá twego/ ziemie ná ktorey leżyß dam ia tobie y potomſtwu twemu/ á rozmnożę ie iáko proch ná ziemi/ á będą vbłogosłáwieni w tobie y w naśieniu twoim wßyſcy narodowie: Támże mu obiecał/ iż miał być ſtróżem iego/ á iż go miał prowádzić y ſpráwowáć/ áżby to wßyſtko nád nim wypełnił/ co mu był obiecał. Támże Jákob ocućiwßy mowił: Záprawdę Pan ieſt ná tym mieyſcu/ á iam tego niewiedział/ y vlękwßy ſie powiedział: O iákoż to ieſt ſtráßne mieyſce! Záprawdę nic tu innego nie ieſt/ iedno Dom BOży/ á vliczká niebieſka. Támże wziął on kámień ná ktorym leżał/ y podnioſł gi ná pámiątkę y poświećił gi/ nalawßy nań oleiu. Támże ślub vczynił/ iż ieśliby był Pan Bog z nim/ y náwroćił go ßczęśliwie do domu oycá iego/ iż miał mieć PAná zá BOgá/ y on kámień miał być názwan Domem Bożym/ á on mu miał ze wßyſtkiego dźieśięćiny dáwáć.

w 1. Moy: w 28.

Ná tákiey pośćieli Bog rad z ludźmi gada.

Jákob poświećił mieyſce ná dom Boży.

Nádánie Kośćielne.

w 2. Moy: w 40.

¶ Otoż maß pierwße poświacánie Kośćiołá ießcze przed Zakonem. A w zakonie ſtárym ſam Pan Bog roſkazał Moyzeßowi/ poki ießcze Zydzi po pußczey pielgrzymowáli/ nizli przyßli do ziemie obiecáney/ áby był vczynił miáſto Kośćiołá przybytek z opon iákoby Káplice/ w ktorey ſtáwiano one Skrzynie świętą/ y w ktorey ſie mieli ſchodzić ná ſłużbę Bożą/ y ofiáry czynić: y roſkazał mu/ áby y ſáme Káplice y ſtátki iey wßyſtkie pomázał oleiem świętym/ áby były Pánu poświecone. Długoby wyliczáć z iáką tám chęćią on wßyſtek lud ná ten przybytek wßyſtkie potrzeby ofiárował. Niewiáſty dawáły łáncußki/ pierśćionki/ y kleynoty ſwoie: złotá/ śrebrá/ y drogiego kámienia ták wiele nánoßono/ iż muſiał Moyzeß Woźnemu kázáć wołáć/ áby iuż nikt wiecey nie przynośił. A dziś ſie dowołáć nie może/ áby co ktora do Kośćiołá przynioſłá. Wolemy ſie ſámi niż kośćioły ſtroić.

¶ Nuż co ia rzekę o onym ſławnym poświacániu Kośćiołá Sálomonowego/ z iákim weſelim/ y z iákim tryumfem Krol ze wßyſtkim ludem Zydowſkim przez cáłe dwie niedźieli on Kiermáß obchodził: dwádzieśćiá y dwá tyśiące wołow/ á owiec ſto y dwádzieśćiá tyśiecy ná nim ofiárował/ y poświećił on Kośćioł P. Bogu/ gdzie też y známienite kazánie do ludu vczynił/ y modlitwę do Bogá bárzo długą/ vpadwßy ná ſwe koláná/ á wyćiągnąwßy ręce w niebo przedewßyſtkim ludem P. Bogá proßąc (ták iáko y dziś Biſkupi czynią/ kiedy Kośćioł Bogu poświacáią) áby oczy iego záwße były otworzone we dnie y w nocy nád Kośćiołem onym/ áby káżdego modlitwy wyſłucháć w nim raczył: iáko tám ſobie ßerzey czytáć możeß. A

w 3. Krol: 8. y 9.
w 2. Páralip: w 6. y w 7.

blogoſłá-

błogoſłáwił Sálomon Bogu przed wßyſtkimi głoſem wielkim/ iż raczył potłumić
nieprzyiaćioły iego/ á pokoy vczynić ludowi ſwemu/ y dał błogoſłáwieńſtwo ludu
ſwemu tymi słowy: Niechay P. Bog náß bedzie známi/ ták iáko był z Oycy náßy-
mi/ áby nas nie opußczał/ á nie odrzucał od śiebie. Ale aby ſkłonił ſercá náße ábyſmy
chodzili drogámi ie°/ y pełnili przykazánie iego/ y chowáli Ceremonie/ y vſtáwy ie°.

¶ Tymże też ſpoſobem on zacny á ſławny Hetman Zydowſki Judaß Máchábe-
uß/ poráźiwßy á potłumiwßy nieprzyiaćioły ſwoie/ nápráwił y oczyśćił Kośćioł Je-
rozolimſki/ ktory iuż był od Pogánow ſplugawiony y ſpuſtoßony gdźie iuż po gan-
kách iego iáko w leśie chroſtu było nároſło: y poświećił gi z nowu z ſpiewánim/ z
rádośćią/ y z Muzyką/ y sſtáło ſie miedzy wßyſtkim ludem weſele wielkie/ y obcho-
dzili Kiermáß do tegodniá/ y vſtáwił támże on Hetman y ze wßyſtkim ludem/ áby
obchodzili ten dźień poświącánia Kośćiołá ná kożdy rok przez cáły tydźień.

w 1. Máchab: 4. Byłoby dźiś tá- kich wiele poś- więcáć/ ktore he- retycy ſplugáwi- li y ſpuſtoßyli.

¶ Tu widźiß/ iáko y w ſtárym Zakonie to święto ſławne/ vroczyſte/ á weſołe by-
ło/ ktore trwáło áż do nowego Zakonu/ á przyśćia P. Chryſtuſowego/ ktory też ná
Kiermáßu w Jeruzálem bywał/ iáko Jan ś. wſpomina. A z tym więtßym nabo-
żeńſtwem (iáko ieden ſtáry Doktor mowi) máią to święto obchodźić Chrześćijá-
nie/ ktore widzą ták być miłe Chryſtuſowi/ iż ná nim y ſam do Kośćiołá wniść ra-
czył/ y kazánie do ludu vczynić/ y otworzyć im táiemnice Boſtwá ſwego. Stądże
y w Kośćiele P. Chryſtuſowym z wielką vććiwośćią to święto záwße obchodzono
było/ iáko ſie z Auguſtyná S. z Bernatá/ y innych ſtárych Doktorow/ ktorzy ná to
święto kazánia ſwe zoſtáwili/ y iáko ma być święcone náuczyli/ iáſnie okázuie.

Kiermáße Chrześćiáńſkie.

Jan w 10.

Beda venerabilis

¶ Bo ieſli inne dobrodzieyſtwá páńſkie z weſelim y z wdźięcznośćią czáſow ſwych
rozpámietawamy/ á iákoż ták wielkiego dobrodzieyſtwá zápominác mamy? Bo co
mniemaß ieſli to nie oſobliwa łáſká Páńſka/ że chwałe imienia ſwego świetego roz-
ßerzył po wßyſtkim świećie/ że raczył dáć pokoy ludowi ſwemu Chrześćijáńſkiemu/
że ná chwałe iego kośćioły beſpiecznie ſtáwiamy/ że ſie do nich ſpokoynie ſchodźimy/
że w nich vſtáwicznie słowá Bożego ſłuchamy/ świetych Sákrámentow Páńſkich
pożywamy/ náświetßą ofiáre Ciáłá y Krwie iego ſpráwuiemy/ y dźięki y modły y
chwały powinne iemu wyrządzamy? Co rozumieß iáko ieſt wiele ludźi Chrześći-
áńſkich ná świećie miedzy Turki/ miedzy Pogány/ miedzy Heretyki/ ktorzy nie má-
iac Kośćiołow/ ćierpią okrutny głod słowá Bożego/ muſzą niebozątká być bez Sá-
krámentow/ y bez tey naświetßey ofiáry? A coż mniemaß coby ći ná to dáli/ áby
Kośćioł mieli/ á z iákaby rádośćią Kiermáß ſpráwowáli/ by im to P. Bog z Ko-
śćioły zás przywroćił/ co im dla grzechow á niewdźięcznośći ich ſpráwiedliwie
odiał? Wiedząc to dobrze Heretycy/ Turcy/ y Tátárzy/ iż więtßey ćießkośći prá-
wym Chrześćiánom vczynić nie mogą/ iedno gdy im ſpuſtoßą/ álbo odeymą Ko-
śćioły/ Dźieśięćiny/ y inne nádánia Kośćielne. Bo iuż zá tym wßyſtká chwałá
Boża/ y wßyſtko nabożeńſtwo záraz vpáść muśi: á Chrześćiáni znienaczká w Tur-
ki y w Pogány ſie odmieniáć muſzą.

Wielkie dobrodzieyſtwo BOże ieſt/ mieć Kośćioły.

¶ W Kośćielney Hiſtoryey czytamy/ iż po śmierći Máximiná okrutniká á prze-
śládowce Kośćiołá Bożego/ ſkoro náſtał Conſtántinus Ceſarz Chrześćiáńſki/ wu-
net Chrześćiáni Kośćioły ſpuſtoßone dáleko lepiey y koßtowniey nápráwowáli/
niżli pierwey były. Słowo Boże/ y náuká Páná Chryſtuſowa dáleko ſie iáſniey y
ſwobodniey rozchodźiłá. Tám dopiero Odßczepieńcy á nieprzyiaćiele Kośćiołá
powßechnego żáłowáć muśieli okrućieńſtwá ſwego/ y wſtydźić ſie poyrzenia ludz-
kiego/ ták iż też oczu ná ludźie podnieść nie śmieli. A w tym náßy bárzo czeſte świe-
tá ze wßem weſelim y z rádośćią obchodźili/ y poświącánie kośćiołow po mieśćiech/
y po wßyſtkich mieyſcách ſpráwowáne było. Schodźili ſie poſpołu Kápłani/ y nie
lenili ſie choć y z dáleká przychodźić/ iż ſie nie zdáłá żadna długa drogá miłośći
ſpołeczney. Jeſt tedy nam y dźiś zacz BOgu dźiękowáć/ ieſt go zá co chwalić/ iáko
Auguſtyn mowi/ że nam y te domy ſwe/ domy modlitwy ze wßyſtką chwałą ſwą/
z ßczerym przepowiedánim słowá ſwego świetego/ y z práwym vżywánim świetych
Sákrámentow trzymáć y záchowáć raczył/ á iż ná zbudowánie tego domu Bożego
ſercá y myśli wiernych ſwych/ Zácheußow práwych/ przed láty wzbudźić raczył/ á-

Euſe: li. 9. cap: 10. et lib: 10. cap: 3. Z iáką rádośćią w pierwßym kośćiele kiermóße obchodzono.

 by ná

by ná chwałe iego á zá pomocą iego ten Kośćioł zbudowáli/ nadáli/ y poświećili. Czego my dziś roczną pámiątke czynimy.

*Wtore poświącánie Kośćiołá żywego.*
*w 1. do Kor: w 3. y w 6.*
*w 2. do Kor: w 6.*

¶ A gdy ieszcze przy tym wspámiętamy ná ono drugie poświącánie/ przez to pierwsze figurowáne/ że káżdy z nas iest żywym Kośćiołem Bożym/ od sámego Chrystá Páná ná cześć y ná chwałe iego ná krzćie poświeconym/ iáko y Páweł świety mowi: Kośćioł BOży świety iest/ ktory wy iesteśćie. Rzásie: Azaż niewiećie iż wy iesteśćie Kośćioł BOży/ á iż Duch świety w was przebywa? Rzásie: Wy iesteśćie Kośćioł Bogá żywego. Rieszcze. Aza niewiećie/ iż członki wásze Kośćioł są Duchá Swietego ktory w was iest/ ktorego maćie od BOgá/ á nie iesteśćie sámi swoi. Abowiemeśćie wielkim á drogim okupem odkupieni. Chwalćiesz tedy/ á nośćie Bogá w ćiáłach wászych. To mowie gdy sobie ná tym Kiermászu wspomináć będziemy/ iákosmy powinni: ázaż dopieroż nie będzie zacz Bogu dziękowáć? Aza to máte dobrodzieystwo/ że nas Pan JEzus Chrystus Zbáwićiel nász raczył omyć y oczyśćić z grzechow nászych we krwi swoiey/ y poświećić sobie w oney kąpieli odrodzenia y odnowienia? że nas z synow gniewu á potępienia wiecznego vczynił nietylko syny Abráhámowe przez wiáre iáko Zácheuszá/ ále syny BOże/ á dziedzice krolestwá niebieskiego? A wiec nie przystało/ áby raz w rok/ iáko to dniá dziśieyszego/ tego też poświącánia wesołą á wdzięczną pámiątke obchodzić? Oni stárzy á niewierni przodkowie nászy/ nieszczęsni Pogáni/ ná káżdy rok świećili z weselim dni národzenia swego: ále my Chrześćiáni wiedząc/ iż dźień śmierći często iest godnieyszy wesela/ á niżli dźień národzenia nászego ( gdyż sie tu rodzimy ná prácą á ná żáłość ) nie świećimy dni národzenia nászego/ ále iednák świećimy dźień odrodzenia/ dźień krztu świetego/ á duchownego poświącánia nászego. Vpomináiąc sie przytym ábysmy ćiáłá y sercá násze/ iáko przybytki y Kośćioły żywe Duchá świetego w vczćiwośći mieli/ y od wszelkiego plugástwá czyste záchowáli. Bo kto zgwałći Kośćioł Boży/ tego Bog zátráći/ iáko Apostoł mowi. A ieslismy ie iuż po krzćie zgwałćili grzechem iákim/ ábysmy ie przez pokute z Zácheuszem znowu poświącáli/ ták iáko szerzey w częśći wtorey vsłyszymy.

*w Obiáwie: w 1.*
*Do Tytá w 3.*
*Job w 5.*
*w 1. do Kor: w 3.*

*Trzećie poświącánie.*
*w 1. do Tym: 3.*
*Máttheusz w 16.*
*Jan w 10.*

¶ Nád to wspominamy przytym ieszcze ná on wielki á przestrony Kośćioł/ po wszystkim świećie rozszerzony/ ktory iest dom Bogá żywego ( mowi Páweł świety ) filar á vtwierdzenie prawdy: ktory Pan Chrystus nawyższy Biskup sam ná sobie iáko ná mocnym grunćie/ á potym ná Pietrze y ná innych Apostolech vbudowáć raczył/ y poświećić nadroższą krwią swoią: iáko wszyscy w Kredzie wyznawamy mowiąc: Wierze świety Kośćioł powszechny/ to iest/ społeczność álbo obcowánie świetych/ gdzie iest spolne vżywánie świetych Sákrámentow/ y grzechow odpuszczenie. A ieslić Pan Chrystus we czći miał y obchodził ono Zydowskie poświącánie/ ktore był vstáwił Judás Máchábeus: iákoż nie wiecey Chrześćiánie ná cześć y ná pámiątke tego Artykułu/ Wierze świety á powszechny Kośćioł/ máią świećić dźień dziśieyszy y słucháć weń słowá Bożego/ á zwłaszczá tych nieszczęsnych czásow/ gdy ten Kośćioł tákie ćieszkie słosy y prześládowánie odnosić muśi/ nietylko od Zydow/ Turkow/ y Pogánow/ ále wiecey od tych wyrodkow/ á od tych bezecnych nie iuż synow/ ále bekártow swoich Kácerzow okrutnych/ ktorzy iáko te zwierzchne á ziemskie Kośćioły gwałcą/ łupią/ psuią/ á pustoszą: ták też czynią práwemu á żywemu Kośćiołowi/ to iest/ mátce swoiey.

*Czwarte á ostátnie poświącánie w niebie.*
*Piotr w 1. káp: 2.*
*Do Ephez: w 2.*
*w Obiáwie: 21.*

¶ Nákoniec nápominamy sie tym dziśieyszym świetem/ á słowy Piotrá świetego ábysmy sie tu ná świećie/ iáko żywe kámienie ták budowáli/ y ták sie iednośćią y miłośćią spáiáli/ y ták sie pod krzyżem/ wszelákim frásunkom y przećiwnośćiam ( ktore ná nas Pan Bog dopuszcza/ iáko nawyższy budownik Kośćiołá swego świetego ) heblowáć/ oćiásowáć/ y polerowáć dáli: iákobysmy sie po śmierći mogli dostáć ná on wieczny Kiermász/ y mogli być poświeceni w niebie w on Kośćioł naświetszy/ w one obietnice Báránkowe/ w ono miásto błogosłáwione nowe Jeruzálem/ ktore Jan świety w Ziáwieniu swym opisuie/ ktorego mury y vlice ze złotá naczystszego/ brany z drogiego kámieniá/ gdźie áni słońcá/ áni mieśiącá nie potrzebá/ ábowiem Báránek iest świecą iego. Do ktorego nie wnidźie nic plugáwe-

go/ áni ten co czym kłamſtwo y brzydliwe rzeczy/ iedno ći ktorzy nápiſáni ſą w kśięgach żywotá/ w kśięgach Báránkowych.

¶ A widzićieß brácia namileyßy/ iáko nam ßerokiey máteryey dodáie to dźiśieyße święto? Abowiem gdy ſobie wſpámietamy/ iákie ſtáránie Dawid/ Sálomon/ Ezechiaß/ Joziaß/ Ezdraß/ Zorobabel/ Judás Máchábeus/ y oni ſtárzy Chrześćiáni/ oni święći przodkowie náßy czynili około tego zwierzchniego domu Bożego/ iáko ſie kocháli w ozdobie iego/ y w rozmnożeniu chwały Páná Bogá ſwego. Jáko Dawid mowił: Pánie/ vmiłowałem ochedoſtwo domu twego/ y mieyſce mießkánia chwały twoiey. Wnidę do domu twego/ będę ćię chwalił w Kośćiele świętym twoim/ á będę wyſławiał święte imię twoie: á gdy obaczymy iákie oni nákłády ná Kośćioł czynili/ iákie nádánia y fundácye zoſtáwili/ á iákim pięknym porządkiem wßyſtko w nim rozłożyli: tedy muśim chwalić ich wielkie nabożeńſtwo/ á záraz muśim vznáć y zgánić wielkie niezbożeńſtwo tych dźiśieyßych ludźi: ktorzy nietylko nic tákowego nie czynią: ále y to co ich przodkowie zbudowáli y nádáli/ iáwni Swiętokradzce odeymuią/ pſuią/ y w niwecz obrácáią.

> Co vważáć przy pierwßym poświącániu.
>
> Pſalm 25.

¶ A gdy záśie obaczy wierny Chrześćiánin/ iáko chędogo przodkowie náßy ten dom záchowáli/ iákimi gi koßtownymi vbiory y klenoty ozdabiáli/ tedy ták ſobie ſłußnie ma pomyślić. Jż ieśliß táka czyſtość y tákie ochędoſtwo ma być w tym zwierzchnim Kośćiele/ ná ktorym ták wiele nie záleży: iákoż dopiero máią być czyſte ſercá náße/ w ktorych ſam Pan BOG przebywa? Jeśli táka pilność ieſt około tego zwierzchniego Kośćiołá/ ktory BOgu nie ták ieſt potrzebny: á z iákimże dopiero ſtáránim máią być duße w czyſtośći záchowáne/ ktore ſam Pan Chryſtus odkupił y oczyśćił/ y poświęćił ſam ku chwale ſwoiey? Ach nieſtetyß ná ſproſność á ßkárádość domu ſercá mego/ toć w nim wßego plugáſtwá pełno. Przepuść miły Pánie/ zmiłuy ſie nádemną á omyi mię znowu z grzechow moich/ y oczyść mię z niepráwośći moich/ zgwałćiłemći ten Kośćioł twoy żywy/ á nie ſtárałem ſie ábymći był godny przybytek w ſercu ſwym zgotował.

> Co przy wtorym

¶ A gdy obaczy ießcze k temu/ iż ácz ſie tu nas wiele zeßło do iednego domu/ á wżdy wßyſtkich ieden dách przykrywa/ wßyſcy ſie poſpołu modlą/ wßyſcy iednego Bogá wyznawáią/ iednego zbáwienia ßukáią/ iednego Páſterzá y iedney náuki Ewángeliey świętey ſłucháią/ y iednych Sákrámentow vżywáią/ á iáko Páweł mowi/ z iednego chlebá wßyſcy pożywáią/ y z iednego kielichá piią: iáko wiele domow iedno miáſto/ wiele mießczan iedne Rzeczpoſpolitą czynią/ á przedśię wßyſcy iednego Páná ſłucháią/ y tychże praw y przywileiow vżywáią: to mowię kto vważy/ wnet obaczy onę dźiwną iedność á zgodę wielkiego domu Bożego/ to ieſt/ Kośćiołá powßechnego/ y z drugiey ſtrony nędzne rozerwánie tych Bożnic Szátáńſkich/ ktore ſie ták mizernie poryſowáły/ iż w nich áni iednośći/ áni miłośći/ áni zgody żadney w wierze y w náuce niemáß.

> Co przy trzećim.
>
> w 1. do Kor: 10.

¶ A gdy nákoniec rozmyśli kto ſobie one zwierzchnie Kiermáße/ y ono niewymowne weſele ktore będźie w niebie/ kiedy będźie zupełne poświącenie y ćiał y duß náßych/ kiedy Pan Bog otrze káżdą łzę z oczu świętych ſwoich: á iuż tám nie będźie áni płáczu/ áni wołánia/ áni żadney boleśći. Bo to iuż wßyſtko przeminęło. To/ mowię/ kto vważy v śiebie/ ten dopiero záwoła z Dawidem Prorokiem: O iáko wdźięczne/ o iáko miłe ſą przybytki twoie/ o Pánie Záſtępow: prágnie y omdlewa dußá moiá do onego Kośćiołá wiecznego. Błogoſłáwieni/ ktorzy mießkáią/ Pánie w domu twoim/ ná wieki wiekom będą ćiebie chwalić. O moy miły Pánie/ rácz że mię tu wyćioſáć/ wyheblowáć/ y wypolerowáć/ iáko żywy kámień. Tu mię śiecz/ tu mię pal iáko raczyß/ ábyś iedno przepuśćił ná wieki. Niechay teraz wnidźie zgniłość w kośći moie/ á podemną niech robacy gmerzą/ bych ia iedno mogł odpocząć czáſu vtrapienia/ á doſtáć ſie do wybránych twoich/ do onego Kośćiołá nawyżßego/ ná on Kiermáß wieczny.

> Co przy czwartym.
>
> Pſalm 83.
> Támże.
>
> Abákuk w 3.

## Część Wtora.

Wykład Ewángeliey świętey

BYłßelismy o cżworákiego Kościołá poświącániu: słuchaymyß iuż teraz/ ktorym też obyczáiem Zácheuß dom sercá swego poświęcił Pánu BOgu swoiemu: á vczmy sie tym przykłádem iego/ iż ieslismy grzechy iákimi zgwałcili Kościoł y przybytek Páński/ ábysmy gi zásie tákże poświącáli: ieslismy w grzechách Zacheußá násládowáli/ ábysmy go też w pokucie násládowáć chcieli. Obácżmyß co to był zá człowiek przed náwrocenim/ á iáko sie wnet wßystek odmienił po swym náwroceniu. Ewángelistá święty ták go nam opisuie.

1. Zácheuß piękne imię/ále prożne.

Naprzod/ iż miał imię Zácheuß/ co sie wykłáda cżysty álbo piękny. Piękne iście imię/ ále tylko imię/ á nic pod nim: ábowiem ßpetnie sie był ten człowiek grzechy posmárował. Jáko y miedzy nami/ ách niestetyß/ wiele tákich/ ktorzy nadobne imioná mamy/ ale sie z nimi namniey nie zgadzamy. Zowią nas wßystkie Chrześciány/ á coż po tym/ kiedy sie nie chrześciáńskie spráwuiemy/ vsty Chrystusá wyznawamy/ ále sie go przemy vczynkámi. Zowią drugiego miłościwym Pánem/ ánoby go zwáć okrutnym Tyránem. Drugi mowi: Widym ia przedsie Sláchćić/ áno w nim nie sláchetne spráwy. Drugi mowi: Jestem ták dobry iáko kiedy y ty: áno sie czásem obá Ciártu godzą. Drugi rad słyßy/ że mu rzeką: To cnotliwy człowiek: á on pełen lichwy/ pełen cudzołostwá/ y wßelkiey niecnoty. Drugą zowią Pánną/ álbo poćciwą małżonką: áno wießto Pan Bog iesli sie ták naydzie. Drugiego Zakonnikiem zowią/ a on bez Zakonu żywie. Drugiego sługą Bożym/ á on woli ciáłu/ świátu/ Ciártu służyć. Drugiego mądrym y vczonym/ a on wielki błazen. Drugi sie stáwi przed ludźmi iáko dobry człowiek: á coż po tym/ kiedy nic dobrego nie iest przed miłym Bogiem. Drudzy sie wolą zwáć Ewángelikámi niżli Chrześciány: ktorzy sie z Chrześciánow w Turki/ w Żydy/ y w Pogány dawno obroćili. Owa żaden tym być nie chce/ czym chce by go zwano.

2. Książe nád Celniki.

¶ Ale słuchaymy iáko nam Zácheußá Ewángelia dáley opisuie. Był to powieda/ przednieyßy/ á práwie iáko Książe miedzy Celnikámi/ álbo Publikány. Wiemy/ iż gdy pismo kogo Celnikiem/ álbo Publikanem zowie/ iż to ták wiele waży/ iákoby rzekł/ zdraycá/ łupießcá/ lichwiarz/ gonipieniądz/ odrzyskorá ludzki. A iesli ládá publikan/ ládá Celnik w pismie świętym takowy iest: á coż będzie przednieyßy miedzy publikany/ iedno árcyzdraycá/ árcylichwiarz/ á Książe nád łotry? Tákić był oto ten nędzny Zácheuß/ pierwey niżli sie Pánu poświęcić dał. Y dla tegoż sie wßyscy obráźili/ y ßemráli przećiw Pánu/ że wstąpił w dom do tákiego człowieká/ ktory był iáwnogrzeßny/ y od wßystkich wzgárdzony y potępiony: a niegodny żeby z nim iadł álbo pił poćciwy człowiek. Jákoż y sam Pan nie zámilczał tego/ gdy ták záwieráiąc Ewángelią mowi: Iż przyßedł syn człowieczy ßukáć y zbáwiáć to co było zginęło. Y Zácheuß náwroćiwßy sie wspomina zdrady swoie: Com kogo oßukał álbo zdrádził/ cżworáko nágradzam. Bo ták złodzieiom w Zakonie przykazano było/ cżworáko przywracáć to co komu wzięli.

Zácheuß był strácony/ á iest náleziony.

Lichwiarze á złodzieie iedno. w 2. Moy: w 22.

3. Bogáty. Mátheuß w 19.

¶ K temu ießcże przydáie Ewángelistá słowko iedno/ ktore Zácheußá ießcże nießcżesliwßym czynito/ kiedy mowi: Że też był bogáty. A o tákich bogatych Pan powiedział: Iż łácniey Wielbłądowi przeleść przez igielne vcho/ á niżli bogátemu z tymi gárby y z tymi tłomoki/ ktorymi sie obłożył/ wniść przez onę ciásną fortkę do krolestwá niebieskiego. Bo coż innego są bogacże ná tym świecie/ iedno wynędzićiele á połumićiele vbogich? Jáko Apostoł Jákub święty mowi/ gdy ich vpomina/ áby płákáli y nárzekáli ná mizerye swoie. Y przetoż Pánowie Ewángelikowie/ zbiegli Mnißy/ Lichwiarze/ y Łupikośćiołowie/ wielcy są nieprzyiaćiele tego listu iego/ iż sie ich sámey wierze/ to iest/ martwey á prozney iáwnie sprzećiwia/ a dobre vczynki wßystkim przykázuie/ iáko do vspráwiedliwienia y do zbáwienia potrzebne. Alec ten list/ iáko y inne słowo Boże będzie trwáć ná wieki/ á oni y z swą Ewángelią/ z swymi źle nábytymi bogáctwy (iesli sie nie náwrocą z Zácheußem świętym) vstáną/ y zágíną wiecznie. Nie dármo tedy Bogacże w Ewángeliey nie dobrą sławę máią/ iż trudno máią przyść do Krolestwá niebieskiego. Bo to y sámi spráwámi swymi/ y pychą á swawolą swą dosyć okazuią/ że nie należą do niego. Abowiem sá-

Jákub w 2. v 5. Luter ten list śmiał słomiánym názwáć.

mi chcą wßyſtkim rządzić/ nikomu nie chcą być poſłußni/ czynią ſie Pány nád Kośćiołem/ y nád ſprawcámi iego. Obłożyli ſie tłomokámi źle nábytych bogactw/ iáko Wielbłądowie nie wmießczą ſie w one ćiáſną fortkę/ ktora do niebá wiedzie/ áż to wßyſtko złożą/ ták iáko Záchceuß vczynił. Roſtuczyli ſie y otyli w wielkich zbytkách ſwoich/ wielkie brzuchy máią/ koniecznie mußą ſie przepośćić/ chcąli ſie kiedy wćiſnąć do niebá.

Mátthèuß w 7.

¶ Pátrzayże ießcze dáley/ co mu zá tytuły Ewángeliſtá dáie. Był/ powieda, máłego wzroſtu/ niewielki w perſonie/ ále wielki we złośći. Ale mu to nawiecey pomogło/ iż był máły przed oczymá ſwymi/ iż był pokorny/ iż ſie nie wſtydził y po drzewie łázić/ podpieráiąc oney lichośći ſwoiey. A co ießcze wiecey/ niemogł Páná oglądáć przed tłußczą. O moy miły Záchceußu/ toż dziś wiele towárzyßow miedzy námi naydzieß: ktorym tákże tá turbá tá nießczeſna tłußcza/ ten giełch tego świátá do zbáwienia wádzi. Jedni nie mogą przyſtąpić do Páná/ nie mogą przyść do pokuty/ dla ſpraw y trudnośći świeckich/ ktorymi ſie ták vpletli/ iż záwße nedznicy by w kieraćie chodzą. Drudzyby rádzi czynili dobrze/ rádziby pijáńſtwá/ y łotroſtwá poniechali/ ále nie mogą przed rzeßą/ iż wßedy pijánicow y łotroſtwá pełno. Drudzyby ſie rádzi czeſto ſpowiedáli/ czeſto do ſtołu Páńſkiego przyſtepowáli/ ále nie ſmieią przed wſtydem ábo przed boiáźnią: Boią ſie by o nich nie mowiono/ by ich nie ßácowano/ by ich ſobie pálcem nie vkázowano. Ach nieſtetyß/ Wßechmogący Pánie/ iáko wiele nedznych grzeßnych ludzi odtrácáią ſie tym przeklętym wſtydem od wßego dobrego/ ktorzy ſie iednák grzeßyć nie wſtydzili. Naydzieß teraz nie iednego przełożonego/ iuż nie mowię nád Publikány/ ále przełożonego nád ludem y nád miáſty/ ktoryby czáſem rad dobrze czynił/ radby przyßedł do Chryſtuſá y do Kośćiołá iego/ y do tey iednośći y zgody/ w wierze y w náuce/ ktorą w powßechnym Kośćiele z łáſki Bożey mamy: á coż potym/ kiedy nie mogą przed ludem/ ćiſnąć ſie im niechce/ dáleko mniey po drzewinie z Záchceußem łázić: wſtydzą ſie poſpolſtwá/ boią ſie by ich zá nieſtátecżne nie miano/ by ich ſobie pálcem nie vkázowano: y wolą niebożątká zginąć w błedzie ſwoim/ á niżli ſie vznáć/ y powſtáć z niego przez pokutę.

4. Máły.

5. Wádziłá mu tłußcza.

¶ Ale nie ták Záchceuß/ iuż nie grzeßny/ ále święty/ o nie ták: ále ſkoro Ewángelikiem zoſtał/ nie przeſtał ná ſámey wierze áni ná ſámey dobrey woley/ iáko dziſieyßy Ewángelikowie: ále wnet y práwą pokutę ſtroić począł/ y godne owoce pokuty wydáwáć: ták iż może być ná przykład prawdziwey pokuty tym wßyſtkim ktorzy go dotychmiaſt w łákomſtwie/ w łupieſtwie/ y w nieſpráwiedliwym nábywániu náśladowáli/ á teraz iuż chcą ze złośći powſtáć. Ale coż wżdy Záchceuß vczynił? iáko ſie vznał? iáko ſie náwrocił? Naprzod/ nie był táki Lucianus/ nie był ták záślepiony á zápámiętáły człowiek (ácż był grzeßny) áby ſie był miał w grzechach ſwych kocháć/ álbo ſie weſelić nábroiwßy złego/ iákich dziśia/ ách nieſtetyß/ miedzy námi doſyć/ ále záwße miał ćießkie ſumnienie/ záwße go vpominało ſerce iego/ ey nie dobrze czyniß. Słyßał zá tym/ iż przyßedł wielki Prorok Chryſtus/ ktory ſie y grzeßnymi nie brzydził/ ále ich owßem wzywał ná pokutę/ y káżdego wdzięcznie do ſiebie przyimował/ y ćießył/ y vczył. Stądże począł prágnąć/ áby ſie z nim vyźrzał/ y mowił pewnie ták ſam w ſobie. Ach bychże go to mogł kedy widzieć/ bych mogł ſłyßeć słowo y náukę iego/ vczyniłbych wßyſtko co mi każe/ á iużbym poprzeſtał źle czynić. Pátrzayże iáka chuć/ á iáka zápalona żądza ku Pánu byłá w tym człowiecze: nie przeſtał ná proſtey wierze/ ná dobrey woley á przedſięwzięćiu ſwoim: ále vſłyßawßy iż Pan Jezus idzie/ wnet wßytkiego odbieżał/ áby iedno Páná oglądáć mogł/ á zábieżawßy mu drogę/ á vpátrzywßy mieyſce/ iż był máłego wzroſtu/ nie wſtydził ſie ták zacny y ták bogáty człowiek wleść ná drzewo/ iáko inne chłopczyſko/ áni ſie oglądał ná ludzie/ co o nim mowić mieli/ á iáko te ſpráwę iego wykłádáć mieli. Zwyćiężyłá miłość ktorą miał ku Pánu/ á ſtáránie o zbáwieniu ſwoim/ wßyſtek wſtyd y boiáźń obmow ludzkich. O záprawdę ten łáknął ſpráwiedliwośći/ á prágnął oney wody/ ktora wyſkákuie áż do żywotá wiecżnego. Day BOże/ áby ácż nie połowicá tych/ ktorzy w łákomſtwie/ w lichwie/ w łupieſtwie/ w nieſpráwiedliwośći ſą Záchceußowi rowni/ z táką też chećią Chryſtuſá ßukáli. Ale rychley

Przykład práwego náwrocenia.

w Przypo: w 2.

Wielka chuć Záchceußowá przećiw Pánu.

Mátthèuß w 5. Jan w 4.

ich tysiąc naydźie/ ktorym ludźie wádzą: á niźli iednego/ ktoryby chćiał ták iáwnie y ná drzewie y w domu pokutę czynić. Abowiem wiele wezwánych/ á máło wybránych.

Máthеusz w 22.

Wielkie miłosierdzie Páńskie/ iż sie y nagrzesznieyszym nie brzydźi.

Łukasz w 15.

¶ Lecz niewiem czemu sie więcey dziwowáć/ ieśli wielkiey chęći Záchеuszowey/ czyli niezmierney łásce á dobrotliwośći Páná Chrystusowey. Abowiem ledwie sie począł Záchеusz ku niemu gotowáć/ álić mu Chrystus zábieżał/ iáko Oćiec onemu márnotrátnemu synowi. A nietylko mu sie dał oglądáć/ ále sam poyźrzał ná drzewo/ vyźrzał ná nim ono wdźięczne iábłko/ y pozdrowił go przed wszystkimi/ y wezwał go po imieniu iego. Nigdy sie tego Záchеusz nie spodźiewał/ áby Pan o nim wiedźiał/ nierzkąc áby go znał: ále Pan widząc skrytośći sercá káżdego/ vćieszył sie oną chęćią y pokorą iego: y rzekł do niego one wdźięczne słowá: Záchеuszu iuż zstąp corychley z drzewá/ ábowiem ia dźiśia mam być gośćiem w domu twoim: iákoby rzekł: Widzęć ia serce twoie/ y wiem ná coś tu wlazł/ ábyś mię oglądał: á gdyżeś to vczynił/ otoż mię nietylko oglądasz/ ále mię wnet będźiesz miał w domu swoim/ ábyś sie mnie do woli nápátrzył/ y námowił zemną. O niewymowna łáskáwośći á dobrotliwośći Páná nászego/ toż ty dáleko więcey czynisz/ á niźli kto kiedy álbo żądáć álbo myslić może! O iákaż tám rádość/ á iákie serdeczne wesele było ná duszy Záchеuszá tego/ kiedy go Pan ták łáskáwie á miłośćiwie pomienił przed wszystkimi/ kiedy go ták poznał y wdźięcznie przywitał/ á opuśćiwszy inne wszystkie ludźie/ sam sie záprosił do niego! Záprawdę kámienneby serce było/ ktoreby sie ták wielką słodkośćią Páná Chrystusową ku pokućie/ á ku násládowániu iego nie wzruszyło.

Wielka odmiáná w Záchеuszu.

Do Philip: w 3.

¶ Záchеuszowo iśćie serce ták sie tym zápaliło/ y ták sie w miłośći Bożey wszystko rostopiło/ iż wnet skoro Páná vyźrzał w domu swoim/ wzgárdźił wszystko co miał/ wszystko iáko gnoy sobie ważył/ áby iedno Chrystusá pozyskał. Bo słuchay/ iáko wnet ten Wielbłąd złożył one gárby y tłomoki swoie/ one zyski y bogáctwá swoie/ z ktorymiby był ná wieki nie wszedł do niebá. Oto ia práwi/ moy miły Pánie (gdyżeś mi táką łáskę okázáć raczył) połowicę imienia mego/ nie mowi zástáwuię álbo odkaże po śmierći/ álbo dam potym kiedykolwiek/ ále iuż teraz z rázu dawam vbogim: á ieslim w czym oszukał kogo/ czworáko nágradzam. Pátrzayże/ iáka nieodwłoczna pokutá/ y nágrodá/ y dosyćvczynienie: á iáka przy tym mądrość á rostropność iest człowieká tego. Wiedźiał/ iż sie Pánu iáłmużny ze źle nábytego podobáć nie mogą: y przetoż nie wszystkiego vbogim rozdáie/ ále drugą połowicę ná to zostáwuie/ áby czworáko nágrodźił káżdemu/ w czym kogo oszukał. A tućby sie vczyć pokutowáć Záchеuszom nászym/ tym lichwiarzom/ fálszerzom/ y łupieszcom nászym: nie szelążkiemći to odpráwić áni groszem co dasz vbogiemu: áni świeczkę postáwiwszy/ álbo kilká paćierzy zmowiwszy/ mniemáć że sie iuż BOgu y bliźniemu dosyć zstáło/ ále musisz to wszystko przywroćić/ coś kogo oszukał/ złupił/ álbo zdrádźił/ musisz/ ieśli nie czworáko/ tedy przynamniey sowito nágrádzáć káżdemu do iedney koszule/ ieśli prawdźiwie pokutuiesz/ á ieśli serdecznie żáłuiesz zá grzechy zá swoie/ á ieśli chcesz otrzymáć grzechom odpuszczenie. Boć grzech nie może być odpuszczony/ áż to czegoś źle nábył będźie przywrocono.

Nagrodá ábo dosyćvczynienie.

Non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatū.

Dosyćvczynienie.

¶ A toć to zowiemy dosyćvczynienim/ ktore tym Ewángelikom dźiśieyszym namniey nie smákuie. Mniemáią oni/ że dosyć ná gołey wierze/ dosyć ná tym/ że sie kto Bogu grzechow wyspowieda/ álbo że sie vderzywszy w pierśi rzecze: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Ale my wiemy/ iż nie dosyć iest zá grzech żáłowáć/ nie dosyć poprzestáć źle czynić/ nie dosyć sie przed Bogiem y przed Káplanem wyspowiedáć/ ále trzebá nád to dosyć czynić káżdemu/ trzebá/ iáko Páweł ś. vczy/ członki swe wydawáć ná służbę spráwiedliwośći/ iákoś ie przed tym wydawał ná służbę nieczystośći álbo niepráwośći: kto sie opiiał/ niechay pośći/ kto nieczystość płodźił/ niechay włośiennicą/ biczowánim/ twárdym legánim karze y martwi ćiáło swoie/ iáko Páweł czynił: kto bluźnił/ złorzeczył/ przeklinał/ niechayże sie iuż nabożnie modli: kto kradł/ łupił/ zdrádzał/ niechayże przywráca to co komu winien: iáko tu Záchеusz vczynił: y owszem/ iáko Páweł vczy/ kto kradł/ ten iuż niechay potym nietylko nie krádnie/ ále nád to niechay robi rękomá swymi/ áby miał z kąd iáłmużny dawáć/ y

Do Rzym: w 6.

w 1. do Kor: w 9.

Do Ephez: w 4.

wáć/ y podpomagáć vbogich. A toć dopiero ſą godne owoce pokuty/ ále dziś/ ách nieſtetyß/ bárzo rzadkie. Abowiẽ złe drzewo nie może dobrych owocow wydawáć.

*Máttheuß w 7.*

¶ Ach moy miły Pánie/ toć przed láty śiłá tákich Zácheußow było/ ktorzy nietylko połowice imienia ſwego vbogim dawáli/ ále y drugą połowice ná Kośćioły/ ná Klaßtory/ ná Bożą służbe obracáli: á cżáſem wßyſtko poprzedawßy/ á vbogim rozdawßy/ ſámi w Klaßtorzech zoſtawáli/ gdźie ſwego żywotá świetobliwie dokonywáli. A nie nietylko prośći á poſpolići ludźie ták cżynili/ ále y zacni Slácheicy/ Krolowie/ Ceſárze y Kśiążetá: iáko ſie z wiela Klaßtorow y Szpitalow fundácyi okázuie. A teraz gdy poczęli Ewángelią tylko ná iezyku nośić/ iuż to wßyſtko wyßło z obycżáiu. Zaden z tych Ewángelikow dźiśieyßych ießcże Zácheußá nie náſládowął/ choćia on był Ewángelikiem práwym. Jáko? Połowice imienia ſwego dáć vbogim? Nie dádzą iednego pieniadzá w słup poſpolity/ nie dádzą Dźieśiećin/ áni Czynßow/ ktore ſą powinni. Jáko? źle nábyte wrácáć? Dopieroż ſie vczą nedzne ludźie zdrádzáć/ dręcżyć/ męcżyć. Jáko? Kośćioły budowáć? Wolą ie złupiwßy w ſtáynie/ álbo w Kárcżmy/ álbo w Luterſkie iáſkinie obrácáć. A gdyż w tych námnieyßych docżeśnych dobrach ták ſie nie wiernymi znáyduią: á iáko ſie im Bog ma zwierzyć onego wiecżnego á prawdźiwego dobrá

*Mało dziś ná świecie Zácheußow/ ále poświeconych.*

*Tákći nie dawno vcżynił Ceſarz Kárzeł 5.*

*Lukaß w 16.*

## Cżęść Trzećia.

*Odpowiedź ná potwarze Kácerſkie przećiw Ceremoniam poświącánia.*

Mało ná tym/ iż Zácheußá w pokorze á w práwey pokućie náſládowáć niechcą/ ále ießcże Kośćioł Boży y święte Obrzędy y Ceremoniie/ ktorych przy poświącániu Domow BOżych/ wedle Trádycyey á z náuki Apoſtolſkiey zwykł vżywáć/ dźiwnie potwarzáią. Nápiſáli w Poſtylli ſwey Odßcżepieńſkiey. Iż ten zwyczay ſtáry poświącánia kośćielnego podobno był wźięty/ ießcże z onych zwycżáiow Zydowſkich. Ná co ták krotko odpowiedam: Iż ieſli oni wiedzą/ ſkąd te zwycżáie w Kośćiele náſtáły/ á cżemuż ták iáwnie Kośćioł potwarzáią? A ieſli nie wiedzą/ cżemuż nieumieietni ludźie o rzecżach niewiádomych/ mowić/ piſáć/ y wßetecżnie ſie z nich pośmiewáć śmieią?

*1. Poſtyllá Reiowá*

¶ Ale iuż/ práwi/ zginęły y one máźidłá/ y ony kádźidłá/ y ony dymy/ y one wßyſtkie Ceremonie vſtaw Zakonnych: Mniemał podobno Rey/ by zwierzyniec piſał: ták beſpiecżnie ßydźi z vſtaw y z Ceremoniy Zakonnych od Bogá ſámego vſtáwionych. Ale ſłuchay nędzny Odßcżepieńce. Vſtáły Ceremonie zakonu ſtárego/ á náſtáły Ceremonie Zakonu nowego. Mielić Zydźi Wielkanoc ſwoie/ mieli Swiątki/ mieli poſty y modlitwy ſwoie: A wiec przeto v Chrześćiánow Wielkanoc/ álbo Swiątki/ álbo poſty y modlitwy zginąć máią/ iż vſtáły Ceremonie Zakonne?

*2.*

¶ Dáley piſzą/ iż podobno to święto kto vſtáwił/ nádźiewáiąc ſie wżdy iákiey przyſługi ſobie vcżynić Pánu: álbo dla wyſtáwienia rozumu ſwego/ á zwierzchnośći ſwoiey/ á iżby też ſobie wżdy iáką pámiątkę vcżynił z tego. Pátrzayże/ moy miły Chrześćiáńſki człowiecże/ iáko ći wßetecżnicy ſpráwy Duchá świętego w Kośćiele iego opácżnie wykłádáią. Jákoby to Kośćioł ládá cżyie wymyſły wnet przyimował: ták iáko oni wymyſły Luterowe/ Kálwinowe/ Goniądzowe/ Grzegorzowe/ Stánkárowe/ y innych mozgowcow á wykrętácżow nikcżemnych przyimuią zá ßcżere słowo Boże/ co nie ieſt nic innego/ iedno báłwochwálſtwo iáwne. Ale coż ſie im wżdy v nas nie podoba?

*3.*

¶ Jeli ſie práwi/ byli niektorzy iuż po wniebowſtąpieniu Páńſkim/ mázáć iákimiś máśćiámi śćian/ y innych przypraw kośćielnych/ krzyżyki po nich máluiąc/ á świecżki v nich ſtáwiáiąc/ y inne dźiwne wymyſły/ á ſnadź nie práwie Chrześćiáńſkie cżyniąc: á iśćiąc w tym ludźie one/ iż dniá onego gdy ſie tám ná ty dźiwy ſchodźili/ mieli pewnie ſobie pozyſkáć zbáwienia ſwego/ wielkie im przy tym odpuſty y miłośćiwe cżáſy obiecuiąc. A ſtądże był podobno y ten obycżay powſtał potym/ iż ſie byli ieli dzwonow/ ołtarzow/ obrázow/ kámieni/ y innych rzecży kośćielnych krzćić/ y máśćiámi mázáć/ Szymki/ Vrbany/ Grzegorzmi ie przezywáiąc. Cżego kto rozum ſpełná ma/ snádnie doznáć może/ ieſli tego było potrzebá. Gdyż

*4. Poſtylla Reiowá*

Odpowiedź ná to wszystko.

Dawność pomázánia y poświącánia Kościelnego po wszystkim świecie.

Pan nász Jezus Chrystus krzest święty iedno ludzkim narodom/ á zwłaszczá wierzącym roszáwowáć á rozdawáć roskazał Zwolennikom swoim. A dzwon álbo kámień to káżdy rozeznáć może/ ieśliż wierzyć może/ álbo ieśliż dosyć vczynić może onym powinnościam/ álbo onym slubom/ ktore bywáią spráwowáne przy okrzczeniu iego. Toć są ich hárde/ á wszeteczne/ á zgorszliwe słowá. Ná ktore krotko odpowiedáiąc: Toć prawdá iest/ żeć ten zwyczay nástał skoro po w niebowstąpieniu Páńskim/ z náuki á z Trádycyey Apostolskiey/ iáko wnet niżey vsłyszymy. A tym oni gorszy/ że co ták dawno w kościele iest skoro od czásow Apostolskich/ teraz dopiero gánić y odmieniáć y szkálowáć śmieią. Ale to nie prawdá/ żeby niektorzy tylko ták czynili. Bo wszystek Kościoł Boży ták ná wschod iáko y ná zachod słońcá/ ten porządek/ y te ceremonie przy poświeceniu domow BOżych záwsze iest záchował/ ták iż snadź żaden Kościoł nie był miedzy Chrześciány/ począwszy od Sylwestrá Papieżá áż do czásow nászych/ ktoryby tym porządkiem nie był poświecony. A iż wrzkomo nie wiedząc co to zá máści/ ktorych w Kościele vżywáią/ ktorymi y sámi ná krzcie są pomázáni: temu sie nie dziwuiem/ gdyż sie iuż oni y Trádycyi Apostolskich/ y Chrześciáńskiego imieniá/ y Chrześciáństwá wszystkiego záprzeli. Lecz my/ ktorzy sie nie wstydzimy zwáć od Chrystusá Chrześciány: to iest/ od pomázáńcá pomázánymi/ álbo od krzyżmá krzestowánemi/ pokázáć możemy/ iż to pomázánie krzyżmem świętym z vstáwy Páná Chrystusowey/ y z podánia Apostolskiego początek ma.

Pomázowánie krzyżmem z vstáwy Páná Chrystusowey/ á z Trádycyey Apostolskiey.

Jáko o tym świádczy Fábian Papież y Męczennik święty/ ktory był rychło po Apostolech przed trzynaście set lat/ gdzie y to przydáie/ że wszystkie Kościoły/ iáko Rzymski/ Antyocheński/ Jerozolimski/ y Ephezki (w ktorych Kościelech Apostołowie siedzieli) od czásow Apostolskich tego obyczáiu przystrzegáli.

Fabian: in Epist: ad Oriẽtal: Epis.

A co iesżcze dziwnieysza/ támże pisze/ iż Pan Jezus po ostátniey wieczerzey vmywszy nogi Zwolennikom swoim/ krzyżmo ich czynić álbo poświącáć náuczył: iáko powieda/ ci co przed námi byli/ od Apostołow wyrozumiawszy nam podáli. Czego poświádczáią/ Justynus Mártyr/ Ambrosius/ Clemens vczeń Piotrá świętego/ y Dyonisius Areopágitá/ vczeń Páwłá świętego: ktory iáwnie á iásnie wyznawa/ iż ten był obyczay zá czásow Apostolskich/ że mázano tego ktory sie krzcił/ y sáme wode krzesna krzyżmem polewano: ktore on oleiem świętym álbo máścią zowie.

Dionisi9 Areopa Eccle: hiera: ca: 4

Tenże powieda/ iż Biskupi tego krzyżmá vżywáli niemal ná káżdym Biskupim poświącániu. Nowszem iáwnie mowi: iż to iest iedno práwo álbo obyczay naświętszych táiemnic álbo Ceremoniy opisáne/ áby ołtarzow poświącánie z wylanim álbo z pomázánim oleiu świętego spráwowáne było. Y támże wykłáda/ iż ołtarz Páná Jezusá známionuie/ ktory iest oleiem wesołości nádewszystkie pomázány: od ktorego iż wszystká nászá świątość pochodzi: przetoż też ná ołtarzu oleiem świętym iuż poświeconym wszystkie inne rzeczy bywáią poświecone.

Ołtarz Páná Chrystusá známionuie.

Canon: 6.

Tákżeć y Augustyn święty/ y z innymi Biskupy świętymi ná Concilium Hippoleńskim postánowił. Aby ołtarze/ ktore nie są kámienne/ pomázánim krzyżma nie były poświącáne. Skąd znáć/ iż kámienne bywáły poświącáne. Tákże w swym iednym kázániu nápomina ludzi Chrześciáńskich/ áby obchodzili dzień/ ktorego przeżegnan álbo pomázan iest kámień/ ná ktorym nam/ práwi/ ofiáry święte bywáią poświącáne.

Serm: 4. de Dedi

Dzień poświącánia ołtarzá.

A iesżcześ to będzie śmiał Heretyk przeklęty mázidłem názywáć/ co Pan Chrystus y święci Apostołowie Kościołom podáli/ y ktore stársży nászy z wielką vczciwością áż do tych niesżczęsnych czásow záchowáli?

¶ Ale ich to nawięcey obraża/ iż ná Kościelnym poświącániu krzyżyki po ściánách máluią/ y świeczki v nich stáwiáią. Tegoć oni ścierpieć nie mogą: bo sie krzyżem iáko y Czárci brzydzą: á nienawidzą świátłości iáko y káżdy kto źle czyni: przetoż w iednym swym kázániu czternaście kroć ná te krzyżyki/ ná świeczki/ y ná máści wołáią.

Jan w 3.

Ale coż im to wádzi iż Kościoł przystoynymi Ceremoniámi poświąca domy Boże? Co im wádzi/ iż iáko inne wszystko stworzenie/ ták y domy Boże ná cześć y ná chwałę iego słowem Bożym á modlitwą bywáią poświecone/ iáko Páweł vczy? Jedno iż (iáko tenże powieda) cielesny á bydlęcy człowiek nie poymuie rzeczy ktore poszły z Duchá ś. Bo ie sobie zá głupstwo poczyta/ á nie może wyrozumieć/ iż

w 1. do Tym: 4.

w 1. do Kor: w 2.

duchowni

duchownie doświadczan bywa. Ale duchowny człowiek rozsadza wszystkie rzeczy.

Ceremonie przy poświacániu kośćielnym.

¶ Tuć ia niechce wykładáć wszystkich Ceremoniy/ ktore sie dzieią przy poświa-
cániu Kośćielnym: boby długo było/ ále powiem o przednieyszych rzeczach/ z kto-
rych iednák kożdy wyrozumie/ ieśli to ták lekkie rzeczy/ iáko sie im widzi. Náprzod
tedy ten zwyczay iest stárych Chrześciánow/ iż nikt inszy iedno Biskup nie może po-
świacáć Kośćiołow áni Ołtarzow: á to przeto/ iż on ná sobie nosi obraz y figure
Páná Jezusá Chrystusá Kápłaná nawyższego/ ktory duchownie poświaca wszyst-
kie rzeczy/ bez ktorego my nic począć nie możemy. A poświaca gi/ wedle Pawłá ś-
wietego przez słowo Boże/ á przez modlitwe. A iż dwánaśćie krzyżykow po śćiá-
nách máluia/ miedzy innymi tá iest przyczyná/ iż to sa herby Páná Chrystusowe/
ktoremu iuż on dom iest oddány y poświecony. Bo iáko Krolowie tego świátá
kiedy miástá iákiego álbo zamku dobedą/ tedy ná nim wystáwuia herby swoie: ták-
że też przystało/ áby ono mieysce Pánu Chrystusowi iuż podáne/ miáło y nosiło her-
by iego. Nádto áby ći ktorzy ná te krzyże pogladáia/ wspomináli ná krzyż y ná
meke Páńską/ ktorą on Kośćioł swoy święty odkupić/ oczyśćić y poświećić raczył.

w 1. do Tym: w 4.

Czemu krzyżyki po śćiánach w kośćiele.

Czemu świeczki.

A dwánaśćie świeczek lepak álbo gromniczek/ ktore przed tymi krzyżyki stáwiáia/
znáczą dwánaśćie Apostołow/ ktorzy wiárą Chrystusá vkrzyżowánego wszystek ś-
wiát oświećili. O ktorych y sam Pan powiedzieć raczył: Iż wy iesteśćie świátłość
tego świátá. Nád to znáczą ono przyszłe poświacánie/ ktore bedzie w niebie kedy
świátłość nigdy nie zágásnie. Tákżeć y inne wszystkie Ceremoniie máia piekne tá-
iemnice y wykłády swoie.

Mattheusz w 5.

Vide Durādum in Rationali.

¶ Powiedzże mi teraz/ ieśli tu iest co słusznie gánić/ álbo ieśli sie tu co nie przy-
stoynie/ á nie Chrześćiáńskie dzieie/ iáko ći bluźnierze Kośćioł Boży potwarzáia?
álbo ieśli było potrzebá tym nedznym á záślepionym ludziom ták bárzo ná te krzy-
żyki/ ná te świeczki y mázánia wołáć? Jeśli tu co tákowego/ coby sie ćći y chwale
Chrystá Páná sprzećiwiáło/ y owszem coby iey wiecey nie zálecáło? Jestli tu co tá-
kowego coby w piśmie świetym zgołá zákazano było? Czyli chcą Duchowi świete-
mu rece záwiązáć/ ktorego Pan Chrystus Kośćiołowi swemu obiecáć raczył/ áby
z nim trwał ná wieki? Czyli wszystkie Ceremonie zwierzchne chcą zárzućić/ ktorych
y sam Pan Chrystus w spráwach swoich vżywáć raczył? Bo ieśli ich to obraża/ iż
tym ludziom/ ktorzy sie ná poświacánie kośćielne zgromadzáia/ wielkie odpusty
dawáia. Nie dziw temu. Bo ieśli Zácheusz/ skoro Páná w dom swoy przyiął/ á po-
łowice imienia swego vbogim rozdał/ dostał wnet odpustu ták wielkiego/ iż sam
Pan powiedział: Iż sie dziś temu domowi zbáwienie sstáło: coż rozumiesz/ żeby
tákże y ći tegoż odpustu dostáć nie mieli/ ktorzy w dom sercá swego tegoż Páná w-
dziecznie á nabożnie przyimuią/ ktorzy y sámi siebie y wszystko co máią Pánu ofiá-
ruią/ ktorzy imioná swe ná vbogie/ ná Kośćioły/ y ná chwałe Bożą hoynie obracá-
ią? Ale iáko wielkie odpusty odzierżáią/ ktorzy domy Boże buduią/ álbo nádawáią:
ták też pewney pomsty á zátrácenia czekáią/ ktorzy ie tupią/ gwałcą/ álbo odzierá-
ią: y wolą násládowáć Zácheuszá ieszcze grzeszącego/ á niżli iuż náwroconego á
pokutuiącego.

Odpusty.

¶ Ale snadź máią ná nas słuszną przyczyne/ iż my/ iáko oni powiedáią/ krzćimy
dzwony/ ołtarze/ obraski/ kámienie/ y inne rzeczy kośćielne/ y máśćiámi ie mážemy/
y imioná im własne dawamy. Prawdá iż ołtarze álbo kámienie ołtarzne/ y z po-
mázánim oleiu świetego poświącamy/ iákośmy sie z Trádicyi Apostolskich náuczy-
li/ iákomći iuż wywiodł: prawdá/ iż y obraski/ y inne rzeczy kośćielne poświącamy.
Jáko nas náuczył Páweł święty/ iż wszelkie stworzenie bywa poświecone przez sło-
wo Boże/ á modlitwe: prawdá y to/ że dzwony tákże ná chwałe Bożą krzyżem S.
z słowem Bożym/ á z modlitwą poświacamy: áby sie głosem ich ludzie ku nabo-
żeństwu wzbudzáli y zgromádzáli/ áby gromy/ grády/ y naiázdy Czártowskie od-
padzáły. Prawdá y to/ że ie miánuiemy/ áby ieden od drugiego mogł być rozezná-
ny. Ale to nie prawdá/ ábyśmy ie krzćić mieli/ álbo im wierzyć kazáli/ álbo od nich
slubow iákich/ álbo iákich powinnośći wyćiągáli przy okrzczeniu ich/ ták iáko wy
nas potwarzaćie. Co gdybyśmy my czynili/ słusznie byśćie dopiero mowić mogli/

Dzwonow nie krzczą ále świecą.

w 1. do Tym: w 4.

iż nie mamy rozumu ſpełná/ kiedy dzwony krzcimy: gdyż Pan Chryſtus nie dzwonom ále ludziom krzeſt vſtáwić raczył. Ale teraz ſámi głupſtwo y ßáleńſtwo ſwe iáwnie wydawaćie/ y owßem wierutną złość y nienawiść/ ktorą przećiw świetemu Kośćiołowi nieśiećie/ zá ktorą wßyſtkie y nalepße ſpráwy iego opák wykłádaćie.

¶ Już ſie proſtakom nie dziwuiem/ iż to cząſem krzeżenim názywáli/ dla niektorych Ceremoniy krztowi świetemu podobnych: gdyż y w Ewángeliey czytamy o krzćie kubkow/ y innego naczynia Żydowſkiego. Ale wy co ſie medrßymi czynićie/ niżli wßyſtek Kośćioł Boży/ iż poświacánie dzwonow ták fáłeßnie á opácznie wykłádaćie: toć iuż záprawde nie idzie z nieumieietnośći/ ále z ßczerey złośći. A toć ieſt grzech przećiw Duchowi świetemu/ ktory iáko ſam Pan Chryſtus mowi/ nie bedzie odpußczon áni ná tym áni ná onym świećie: gdzie boie ſie/ iż tych żártow ćießko przypłáćićie.

Márek w 7.

Máttheuß w 12.

¶ A ſkadże to wżdy idzie/ iż wy poświacánia żadnego ſtworzenia pozwolić nie chcećie: gdyż nietylko Páweł świety/ ále y on wáß pierwßy Báłwan Witemberſki Márcin Luter/ pozwala ſtátkow/ domow/ ſoli/ wody/ y innych rzeczy świecenia? Czyliśćie ſie iuż wyrzekli Ewángeliey iego/ á przyſtáliśćie ná Ewángelią Kálwinowe? Słuchayćie iedno iákoć on w onych kśiaßkách piße/ gdzie wßyſtek iad wyzionął przećiw Rzymſkiemu Kośćiołowi: Dopußczam/ powieda iż świecenie Kápłáńſkie ieſt niiáki zwyczay/ álbo Ceremonia kośćielna: iákich też wiele ieſt przez Oyce kośćielne wprowádzonych: iáko świecenie ſtátkow/ domow/ ßat/ wody/ ſoli/ świec/ ziół/ winá y innych rzeczy podobnych. Tu ſłyßyß/ iż Doktor wáß Luter nie gáni tákiego poświacánia/ y owßem go dowodzi z słowá BOżego/ y z Oycow kośćielnych. Abowiem náuczył ſie był z námi od Páwłá świetego/ iż wßyſtko ſtworzenie bywa poświecone przez modlitwe á ſłowo Boże. A wyśćie iuż y Lutrá y Páwłá/ y iáſnego ſłowá Bożego/ y Kośćiołá/ y Chryſtuſá záraz odſtapili.

Luter de captiuitate Babilon.

w 1. do Tym: w 4.

¶ Ale iuż puśćiwßy te Odßczepieńſkie potwarzy ná ſtronę/ ſtáraymy ſie/ namileyßy Chrześćiáni/ wſpomináiac tego máteriálnego Kośćiołá poświacánie/ ábyśmy ćiáłá náße y duße náße zá Kośćioły żywe Pánu Bogu náßemu práwie poświećili: ßukaymy z Zácheußem Chryſtá Páná/ á vznawßy krewkość á nikczemność náße/ vćiekaymy ſie do drzewá krzyżá świetego/ to ieſt/ do záſługi meki świetey iego/ martwiac y krzyżuiac członki náße/ á náśláduiac Páná ſwego/ á przyimuiac go z táką chećią do przybytku ſercá náßego/ iáko go oto ten Zácheuß przyiął. Niechże iuż nam áni świát/ áni rzeßę/ áni vrzędy/ áni świeckie ſpráwy nie przeſzkadzáią przyſtapić do niego. Niech nam áni pieniadze/ áni bogáctwá/ áni żadna rzecz ná świećie ták miła nie bedzie/ ktoreybyśmy dla Páná ſwoiego/ á dla zbáwienia ſwego opuśćić nie mieli/ gdy tego potrzebá. A ieſli ták żyć/ ták pokutowáć/ á ták hoynie iáłmużny czynić bedziemy: tedy pewnie tákże vſłyßymy od Páná ono wdzieczne ſłowo: Iż ſie dziś ſtáło zbáwienie domowi temu: á iż ſie iuż ſtániemy nietylko ſyny Abráhámowymi/ ále owßem ſynámi BOżymi/ y dziedzicámi Kroleſtwá onego wiecznego.

## Summá tego Kazánia.

I. Tvś iuż ſłyßał/ moy Chrześćiáninie miły/ co dziś zá świeto obchodzimy/ á iáko ſie ná nim ſpráwowáć/ y co ſobie rozważáć mamy. Słyßałeś iż ieſt Kośćioł czworáki/ á káżdy ma ſwe poświacánie. Bo nietylko przed Zakonem y pod Zakonem/ ále y cząſu táſki y Ewángeliey świetey z wielkim weſelim y z oſobnymi Ceremoniámi záwße Kośćioły/ ołtarze/ y inne ſtátki Kośćielne ná cześć y ná chwałe Bożą/ ſłowem Bożym były poświacáne.

II. Słyßałeś też/ iż my ſámi ieſteśmy żywymi kośćioły Bożymi/ od ſámego Páná ná krzćie poświeceni. A potym/ iż wßyſcy wierni co ich ieſt/ álbo było/ álbo ießcze bedzie ná świećie/ czynią ieden świety á powßechny Kośćioł Boży/ ktory tákże Pan Chryſtus iáko wierny Páſterz zbieráć ſobie/ y zgromádzáć/ y poświacáć raczy/ y ießcze go budowáć nie przeſtáie: áż gi ſobie vczyni piekny y chwálebny/ niemáiacy mákuły áni zmárſki żadney/ iáko ieſt on

Kośćioł wiernych Páńſkich/ iuż tryumfuiacych w niebie. Słyßałes nád to w cżeśći wtorey/ iáko Zácheuß dom ſwoy poświećił Pánu Bogu: á iáko to był człowiek pierwey grzeßny: á iáko ſie dopiero ſtał Zácheußem práwym/ to ieſt/ práwie pieknym/ kiedy Páná ßukał/ nálazł/ y ogladał/ y przyiał go wdzięcżnie w domu ſwoim/ y ofiárował wßyſtkie máietnośći ſwoie ná cżeść y ná chwałe iego. Jdźże y ty/ á vcżyń tákże. Nákoniec ſłyßałes dziwne potwarzy Odßcżepieńſkie/ iáko oni świete zwycżáie y Ceremonie kośćielne/ nie od proſtych ludzi zmyslone/ ále od Duchá świetego przez Apoſtoły y Apoſtolſkie męże Kośćiołom po wßyſtkim świećie podáne/ dziwnie wywrácáia: áby iedno wßyſtkim ieden powßechny Apoſtolſki Kośćioł obrzydzili/ á ludzi od niego do ſwych Loterſkich iáſkiń odwodzili. Ktorym Boże day vpámietánie.

III.

IIII.

¶ A nam rácż dáć náß miłośćiwy Pánie/ ábyſmy Kośćioł twoy świety/ ták ten reka zbudowány/ dom modlitwy/ iáko y on żywy/ ktory my ſámi ieſteſmy/ w wielkiey vććiwośći mieli/ y w wßelkiey cżyſtośći á w świątobliwośći záchowáli. Day ábyſmy wierzac y wyznawáiac ieden świety á powßechny Kośćioł/ trzymáli ſie tey iednośći/ zgody/ á miłośći ſpołecżney Chrześćiáńſkiey/ ábyſmy iednoſtáynie wßyſcy rozumieiac/ mowiac/ y wierzac/ iuż ſie wiecey nie ryſowáli ná te rozlicżne ſekty y biedy Czártowſkie. Ale vſtáwicżnie z Zácheußem poświacáiac te żywe Kośćioły ćiáłá y duße náßey/ ábyſmy ſie po śmierći doſtáli ná on weſoły á rádoſny Kiermáß Kośćiołá twego tryumfuiacego w niebie: do ktorego nas domieśći P. Boże náß/ ná wieki błogoſłáwiony.

A M E N.

# Swietego Jáná Chryzoſtomá krotkie Kazánie álbo nápominánie ná Kiermáßu o Swietym Sákrámenćie.

Niedoſyććí ná tym/ bráćia namileyßy/ że nas poſpolićie á ták zgołá Chrześćiány zowia. Ná co/ ieſli mi nie wierzyćie/ przywiode wam świádká godnego wiáry/ brátá Páńſkiego Jákubá/ ktory ták mowi: Jż wiárá bez vcżynkow vmárła ieſt. A ták wßedzie potrzebá vcżynkow/ y záchowánia Páńſkiego przykazánia. Bo gdzie tego nie bedzie/ tedyć nam przezwiſko imienia Chrześćiáńſkiego namniey nie pomoże. A nie dziwuy ſie temu. Abowiem powiedz mi Rycerzu/ co zá zyſk bedzieß miał/ kiedyś ieſt ná woynie/ ieśliże ſie meżnie zá Krolá nie potykaß? Stráßnoć iśćie ieſt co ono mowia: Jż lepiey było nie być Zołnierzem/ á niżli Zołnierſka ſłużac/ zániedbáć posługi y poććiwośći Krolá Páná ſwego temu ktorego Krol żywi/ á zá Krolá ſie nie záſtáwiáć. Ale co mowie zá Krolá? Day Boże/ ábyſmy ſie wżdy zá duße ſwe włáſne záſtáwiáli/ á ſtáráli ſie o nie.

Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.

Jákub w 2.

¶ A iákoż/ mowi drugi/ podobno ieſt człowiekowi ná świećie/ á miedzy ludźmi obcuiacemu zbáwienia doſtapić? Ale coż to mowiß człowiecże? A chceßći krotko okaże/ iż nie mieyſce ieſt ktore zbáwia/ ále vcżynki/ y práwa wiárá/ á dobrá wola? Adam w Ráiu iáko ná beſpiecżnym porćie rozbił ſie y vtonał. A Lot w Sodomie iáko ná morzu burzliwym záchowan ieſt. Job w gnoiu vſpráwiedliwion ieſt: á Saul w Kroleſtwie/ y przyßłe y docżeſne Kroleſtwo vtráćił. Nie maß wymowki/ iż mowiß/ żebyś nie mogł w poſrzod ſpraw y trudnośći świeckich być

W káżdym ſtánie/ y ná káżdym mieyſcu może być człowiek zbáwion.
w 1. Moy: w 3.
Job w 1. y w 2.

Ná te co nie rádzi do Kośćiołá chodza.

Mßa ś. zá Chryzoſtomá.

Surſum corda.

Obácz/obácz/co ſie we Mßy dzieie.

Aniołowie ſie zá námi z Kápłanem przyczyniáia.

zbáwion: ále ſie to nam ćießko widzi/ iż ſie ná Boſkie ſpráwy do Kośćiołá nie rádzi ſchodzimy. Aza nie widzićie owych/ ktorzy chca od Krolá źiemſkiego Stároſtwá álbo dignitárſtwá doſtáć/ iákoć vſługuia/ iákoć zabiegáia/ iákoć drugich o przyczyne proßa/ áby doſtapili czego zadáia. A to do tych mowie/ ktorzy świetych obcowánie/ſpołeczność y zgromádzenie opußczáia/á czáſu ſtraßliwego duchownego ſtołu ( to ieſt we Mßa świeta ) ná proznych ſchadzkách y márnych rozmowách ſie zábawiáia. Coż czyniß człowiecze? á zaś nie obiecał Kápłanowi/ ktory mowił: wzgore myśli y ſercá: á tyś odpowiedział/ iż mamy ie ku Pánu podnieſione? Jákoż ſie nie ſromaß? iákoż ſie nie wſtydziß? y teyże godziny nieprawdziwym ſie znaydzieß? Miły Boże/ ſtoł Sákrámentem świetym przygotowány ieſt/ Báránká Bożego zá ćie ofiáruia: Kápłan ſie zá ćie poći y prácuie/ Krew świeta z ſtołu Bożego płynie: w koło ſtoia Seráfinowie/ ßeśćia ſkrzydeł twarzy ſwe zákrywáiac/ wßyſtkie duchowne siły/ y wßyſcy Aniołowie zá ćie ſie z Kápłanem przyczyniáia: ogień duchowny z niebá ſſtepuie/ Krew w kielichu ná twe oczyſcienie z niepokalánego boku ieſt wyczerpnioná. A ty ſie nie wſtydziß? á ty ſie nie lekaß? áni ſie pokorzyß/áni Bogá ſobie miłośćiwym czyniß? Jákoż ćie nie ſadzi/moy miły człowiecze/właſne twe ſumnienie? Sto ßeśćdzieſiat y osm godzin dawßy tobie w tydzień/ iedne ſáme godzinke Bog ſobie oddzielił/ á y te ießcze ná świeckich ſpráwách/ná ſchadzkách/ná żárćiech/y ná błażeńſtwách trawiß? A z iákimże ſumnienim/z iáka vſnośćia potym do ſtołu Bożego przyſtapiß? O iáko plugáwe ſumnienie! Azabyś śmiał/ máiac błoto w reku/ przybliżyć ſie y dotknać podołká Krolewſkiego? Azaż tu proſty chleb widziß? áza proſte wino? izali te iáko y drugie potráwy precz odchodza? Boże vchoway ták y pomyślić. Bo iáko woſk do ogniá przyłożony/w ogień ſie obráca/á nic iſtnośći pierwßey nie zoſtáie áni zbywa: tákże y tu rozumiey: iż ſie chleb y wino trawi y przemienia w iſtność ćiáłá. Przetoż gdy przyſtepuiećie/nie mniemayćież ábyśćie przyimowáli Boſkie ćiáło od człowieká: ále z ſámych kleßczow Seráfiná/ to ieſt/ Aniołá ogniſtego/ on iſty ogień/ ktory Ezáiaß was przyimuiace widział. Tákże rozumieyćie y o krwi zbáwienney/ iákoby teraz z BOſkiego á niepokalánego boku płyneła: á ták przybliżywßy ſie/ czyſtymi vſty ia przyimuyćie.

W Sákrámenćie wßyſtká iſtność chlebá y winá w ćiáło y w krew Páńſka ſie przemienia.

Ezáiaß w 6.

Z iáka vććiwośćia mamy być w Kośćiele.

¶ Już tedy proße was bráćia namileyßy/y dla Bogá proße/nie ſchraniaymy ſie od Kośćiołow/ áni ſie w innych rozmowach zábawiaymy. Stoymy ze drżenim y boiáźnia/ ſpuśćiwßy oczy/ á ſerce podniowßy/ ná dußy odnowieni/ wzdycháiac bez głoſu/á śpiewáiac ná ſercu. Aza niewidziß tych/ktorzy widomemu/ſkáźitelnemu/ doczeſnemu/y ziemſkiemu Krolowi ſłuża/ z iáka vććiwośćia przed nim iáko wryći ſtoia? Nic nie mowia/oczu y tám y ſám nie obracáia/ ále z ſtrachem y z boiáźnia/ y z żałośćia ſtoia? Vczćieß ſie od nich wy ludzie/ á ſtoyćie ták przed Pánem ſwoim/ iákobyśćie do ziemſkiego Krolá przyſtapić mieli. Dáleko iśćie wiecey przed Krolem niebieſkim z boiáźnia ſtać potrzebá. Toć czeſto mowie/y mowić nie przeſtáne/ áż w was polepßenie vyzrze.

Przygotowánie ná modlitwe.

¶ A gdy wchodzimy do Kośćiołá/ przyſtepuymyż do Bogá iák ſie godzi: żebyſmy ſnadź máiac chććiwość pomſty/ to ieſt/ gniewu ná ſercu/nie prośili ſámi przećiw ſobie/mowiac: Odpuść nam/iáko y my odpußczamy. Sträßneć to rzeczy gdy ták prośiß/á práwie/iákoby o to ták do Bogá wołał: Odpuśćiłemći ia Pánie/odpuśćże też y ty/rozwiazałem ia/rozwiażże y ty: przeyźrzałem ia przeyźrzyże y ty. Jeſlim ia nie rozwiazał wyſtepkow bliźniego/ y ty nie rozwiezuy moich/ ieſlim ia nie odpuśćił/y ty nie odpußczay: ieſlim gwałt vczynił/ ty mi tákże vczyń: ieſlim był okrutny/ badźże y ty/ ktoram miára mierzył bliźniemu/ ta mi też ty odmierz.

Poki czás mamy dobrze czyńmy.

¶ A ták gdyż to dobrze wiemy/tedy y on wieczny ogień/y ſtráßliwe mieyſce mak pilnie rozmyślaymy/ á náwracaymy ſie z drogi ktoraſmy zábładzili. Abowiemći przyidzie czás y godziná/kiedy ſie Komedya álbo zawod tego żywotá dokona/ á żaden iuż potym nie bedzie mogł biegáć. Niemáß kupiectwá po tego żywotá dokończeniu/ ten zawod roſpuśćiwßy nikt iuż nie bedzie mogł korony záſłużyć. Toć ieſt czás pokuty/á on ſadu: ten zawodu/ á on korony/ ten roboty/á on odpoczywánia/

ten nedze/á on zápłáty. Ocućmyß ſie prze miły Bog/ ocućmy/á co nam powiedá-
ią/ y wdzięcznie ſłuchaymy/ y ochotnie czyńmy: Zyliſmy w ćiele/ żyimyß po tym w
duchu/ żyliſmy w roſkoßach/ żyimyß w cnotach/żyliſmy w niedbáłośći/żyimyß też
w pokućie.

Obroná przećiw pyßé świeckiey.

¶ Co ſie odymaß ziemio á popiele/ co ſie pyßniß człowiecze/czemuś ták ieſt hár-
dy? czego ſie z świeckiey chwały y bogactw nádziewaß? Wynidźmy do grobow/
pilnie proße/á oglądaymy tám dziwne rzeczy/ oglądaymy rozlećiáłe náturę/ kośći
ſprochniáłe/ćiáłá pognite. Przypátrz ſie tám/á obácż kto mądry/ á kto roſtropny:
powiedz mi/ ktory tám Krol/ á ktory ſługá/ ktory ſláchćic/ á ktory proſty chłop/
ktory mądry/á ktory głupi? Gdzie ſie tám podziáłá oná głádkość młodzieńſka? ke-
dy oná twarz wdzięczna? ony piękne oczy/ on nadobny nos/ ony wárgi rumiáne/o-
ná vrodá/ono śliczne czoło? izali nie wßyſtko popioł? izali nie wßyſtko proch? iza-
li nie wßyſtko gnoy á ſmrod.

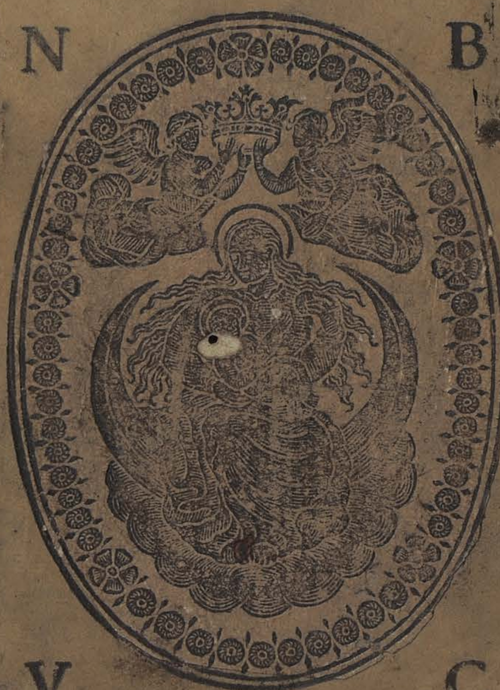
w 1. do Kor: w 6.
Máttheuß w 8.

¶ To ſobie w ſerce wpoiwßy brácia namileyßy/ á dzień oſtáteczny w myśli po-
łożywßy/ náwroćmy ſie z drogi náßey/ ktorąſmy zábłądzili. Drogą krwią ieſte-
śmy odkupieni. Dla tegoć był Bog ná ziemi widzian/ nie máiąc/ gdzieby ſkłonił
głowę ſwoie. Dziwna rzecz/ſędzia ná ſąd wiedziony/ſtworzyćiel przed ſtworzenim
poſtáwiony: ná ktorego Seráfinowie nawyżßy Anieli pátrząc nie mogą/ ten od
nikczemnego ſłużki był zeplwány: octem z żołćią nápawány/włocznią przebodzio-
ny/ y położony w grobie. A tyś ieſt niedbáły/ á ty śpiß/ y lekce to ſobie ważyß? O
nędzny człowiecze: ießcześ niewieß/ że/ choćbyś też włáſną krew zań wylał/ tedy
przedśie nie wypełniß/ ileś winien? Abowiem inßa ieſt krew ſługi niżli Páná.

Po śmierći nie máß mieyſcá pokuty.

A ták vprzedzay gniew náwrocenim duße ſwoiey/ áby śmierć z prędká nie przy-
pádłá/ á dußá potym wßyſtkiego lekárſtwá nie wzgárdziłá. Ponieważ tylko ná
ziemi á nie w piekle/ pokutá moc y mieyſce ma. Szukaymyß Páná/ poki czás ma-
my/ ßukaymy go poki ſie da ználeść/ poki czás mamy dobrze czyńmy/ ábyſmy od o-
gniá piekielnego ktory końca nie ma/ wybáwieni byli: á niebieſkiego krole-
ſtwá doſtąpili z łáſki á z miłośierdzia Páná náßego Jezuſá Chry-
ſtuſá/ ktoremu z Oycem y z Duchem świętym niech bę-
dzie cześć y chwałá/ teraz y záwße/ y ná wie-
ki wiekom. AMEN.

N B



V C